



ROK WOJNY

w analizach
Ośrodka Studiów Wschodnich



OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH
im. Marka Karpia

ROK WOJNY

w analizach Ośrodka Studiów Wschodnich

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sławomir Matuszak, Krzysztof Nieczypor, Jadwiga Rogoża, Tadeusz Iwański,
Marek Menkiszak, Maria Domańska, Kamil Kłysiński, Iwona Wiśniewska,
Katarzyna Chawryło, Jakub Ber, Witold Rodkiewicz, Adam Michalski

pod redakcją Adama Eberhardta, Tadeusza Iwańskiego i Wojciecha Konończuka

WARSZAWA, LUTY 2023

© COPYRIGHT BY
Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

REDAKCJA
Katarzyna Kazimierska, Matylda Skibińska, Tomasz Strzelczyk,
Szymon Szytk, Małgorzata Zarębska

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD
Zofia Konarska

MAPY I WYKRESY
Urszula Gumińska-Kurek, Zofia Konarska, Wojciech Mańkowski

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Sergei Chuzavkov/Shutterstock.com
Mural Banksy'ego w Borodziance pod Kijowem powstały w listopadzie 2022 r.

WYDAWCA
Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, Warszawa
tel. +48 22 525 80 00
osw.waw.pl

ISBN 978-83-67159-28-9

Spis treści

WSTĘP.....	9
------------	---

PRELUDIUM

19 LISTOPADA 2021 – 23 LUTEGO 2022	13
--	----

Rosyjska aktywność wojskowa wokół Ukrainy – próba rekonstrukcji narracji.....	14
---	----

Ukraina: przygotowania do ograniczonego konfliktu z Rosją.....	17
--	----

Bezprecedensowo intensywny początek zimowego okresu szkolenia Sił Zbrojnych FR	18
--	----

Rosyjski szantaż wobec Zachodu	19
--------------------------------------	----

Ukraina: przygotowania do obrony totalnej	22
---	----

W gotowości do wojny. Doroczna narada rosyjskiego resortu obrony	24
--	----

Rozmowy Blinken–Ławrow w Genewie: bez postępu, bez załamania.....	26
---	----

Rosyjska demonstracja siły na Białorusi i oceanie światowym	27
---	----

Siła spokoju. Ukraina wobec potencjalnej agresji Rosji.....	30
---	----

Rosja: pozorowana deeskalacja wokół Ukrainy	31
---	----

Rosja prowokuje zaostrzenie sytuacji w Donbasie	33
---	----

Rosja: uznanie niepodległości Donbasu	34
---	----

I. WYBUCH WOJNY

24 LUTEGO – 30 MARCA 2022.....	37
--------------------------------	----

Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 9.00)	38
--	----

Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 15.00).....	39
--	----

Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 20.30)	40
---	----

Władze Ukrainy wobec inwazji rosyjskiej.....	42
--	----

Białoruś wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę	43
--	----

Ukraina: pierwsza doba inwazji.....	44
-------------------------------------	----

Twierdza Kijów – przygotowania do obrony	47
--	----

Społeczeństwo i regiony Ukrainy wobec agresji	47
---	----

Druga doba wojny	49
------------------------	----

Stan po trzech dniach	53
-----------------------------	----

Stan po czterech dniach	57
-------------------------------	----

Stan po pięciu dniach	60
-----------------------------	----

Gra na czas vs. gra pozorów: negocjacje ukraińsko-rosyjskie	64
---	----

Polityczne manewry Łukaszenki – Białoruś wobec wojny	66
--	----

Stan po sześciu dniach	67
------------------------------	----

Reakcje społeczne w Rosji na inwazję na Ukrainę.....	70
--	----

Stan po tygodniu	73
------------------------	----

Stan po ośmiu dniach.....	77
---------------------------	----

Stan po dziewięciu dniach	80
---------------------------------	----

Stan po 10 dniach	83
-------------------------	----

Stan po 11 dniach	86
-------------------------	----

Stan po 12 dniach.....	90
------------------------	----

Stan po 13 dniach.....	93
------------------------	----

Stan po 14 dniach.....	96
------------------------	----

Stan po 15 dniach.....	100
------------------------	-----

Stan po 16 dniach.....	103
------------------------	-----

Stan po 17 dniach	106
Stan po 18 dniach	108
Ukraina: konsolidacja społeczna przeciwko agresorowi	111
Pierwsze skutki wojny dla gospodarki Ukrainy	114
Stan po 20 dniach	117
Trzy tygodnie wojny – taktyczne dylematy Putina	120
Stan po 21 dniach	123
Ukraina: pakiet ustaw wojennych	126
Stan po 22 dniach	128
Stan po 23 dniach	131
Stan po 25 dniach	133
Stan po 26 dniach	137
Dyktatura wojenna: władza i społeczeństwo w Rosji	140
Stan po 27 dniach	146
Gospodarcze skutki wojny: widmo głębokiego kryzysu w Rosji	150
Stan po 28 dniach	156
Stan po 29 dniach	158
Stan po 30 dniach	161
Stan po 31 dniach	164
Stan po 32 dniach	167
Stan po 33 dniach	170
Stan po 34 dniach	173

II.

ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓŁNOCY UKRAINY

31 MARCA – 16 KWIETNIA 2022	177
Stan po 35 dniach	178
Stan po 36 dniach	180
Stan po 37 dniach	183
Stan po 38 dniach	186
Stan po 39 dniach	189
Miedwiediew eskaluje antyukraińską retorykę	192
Stan po 41 dniach	193
Stan po 42 dniach	197
Stan po 43 dniach	200
Stan po 44 dniach	203
Stan po 46 dniach	206
Stan po 47 dniach	209
Stan po 48 dniach	212
Zaplecze frontu: zachodnie obwody Ukrainy w warunkach wojny	215
Stan po 49 dniach	219
Stan po 50 dniach	222
Terror, pacyfikacja, okupacja. Działania Rosji na zajętych terytoriach Ukrainy	225
Stan po 51 dniach	228

III. OBLĘŻENIE I UPADEK AZOWSTALI

19 KWIETNIA – 20 MAJA 2022	231
Stan po 54 dniach	232
Stan po 55 dniach	236
Stan po 56 dniach	239
Stan po 57 dniach	242

Stan po 60 dniach.....	245
Stan po 61 dniach.....	247
Stan po 62 dniach.....	249
Stan po 63 dniach.....	251
Stan po 64 dniach.....	254
Stan po 69 dniach.....	256
Stan po 70 dniach.....	258
Stan po 71 dniach.....	261
Produkcja i eksport żywności z Ukrainy w warunkach wojny z Rosją.....	262
Propaganda masowego rażenia. Rosyjska telewizja w obliczu wojny.....	266
Stan po 74 dniach.....	272
Putin na paradzie w Moskwie.....	274
Stan po 75 dniach.....	275
Stan po 76 dniach.....	277
Stan po 77 dniach.....	279
Stan po 78 dniach.....	282
Stan po 81 dniach.....	284
Stan po 82 dniach.....	286
Stan po 84 dniach.....	288
Stan po 85 dniach.....	290

IV. WOJNA POZYCYJNA W DONBASIE

21 MAJA – 7 WRZEŚNIA 2022.....	293
Stan po 88 dniach.....	294
Stan po 89 dniach.....	296
Stan po 90 dniach.....	298
Stan po 91 dniach.....	299
Trzy miesiące wojny: zachodnie wsparcie finansowe dla Ukrainy.....	301
Stan po 95 dniach.....	303
Stan po 96 dniach.....	306
Stan po 97 dniach.....	308
Stan po 98 dniach.....	310
Wojna niewygrana, wojna nieprzebrana. Sytuacja militarna po 100 dniach rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie.....	312
Długa wojna Moskwy: kalkulacje polityczne Rosji po 100 dniach konfliktu.....	318
Ukraina: 100 dni wojny egzystencjalnej.....	322
Stan po 102 dniach.....	326
Stan po 103 dniach.....	328
Stan po 104 dniach.....	330
Stan po 106 dniach.....	332
Stan po 109 dniach.....	334
Stan po 110 dniach.....	337
Stan po 111 dniach.....	339
Stan po 113 dniach.....	341
Ukraina: od dekomunizacji do derusyfikacji.....	343
Stan po 117 dniach.....	347
Stan po 119 dniach.....	349
Atak Rosji na Ukrainę – stan po 120 dniach.....	351
Stan po 123 dniach.....	353

Stan po 124 dniach.....	356
Pełzająca aneksja. Rosyjskie plany rozbioru Ukrainy	358
Stan po 126 dniach.....	362
Stan po 127 dniach	364
Stan po 130 dniach	366
Stan po 134 dniach.....	368
Prezentacja „planu Marshalla” dla Ukrainy	371
Stan po 140 dniach	374
Stan po 147 dniach	378
Zboże pod ostrzałem: porozumienie o odblokowaniu portów czarnomorskich.....	380
Stan po 154 dniach.....	383
Stan po 158 dniach.....	387
Białorusini niejednoznacznie o rosyjskiej agresji na Ukrainę	390
Ukraina: wyzwania gazowe przed sezonem grzewczym	391
Stan po 161 dniach	392
Stan po 168 dniach.....	396
Stan po 173 dniach	399
Stan po 175 dniach	403
Wojna jak nowa normalność: Ukraina pół roku od rosyjskiej inwazji.....	407
Obrona totalna. Pół roku rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie	411
Stan po 182 dniach.....	416
Stan po 186 dniach.....	420
Stan po 189 dniach.....	423
Niebezpieczna gra wokół Zaporoskiej Elektrowni Atomowej.....	426
Stan po 193 dniach.....	428
Stan po 195 dniach.....	431
V. UKRAIŃSKA OFENSywa W OBWODZIE CHARKOWSKIM	
8 WRZEŚNIA – 9 LISTOPADA 2022	435
Ukraińskie natarcie na Charkowszczyźnie. Wojna po 197 dniach	436
Kreml wobec ofensywy ukraińskiej.....	439
Ukraińcy odbijają Charkowszczyznę. 200 dni wojny	440
Stabilizacja frontu. Wojna po 202 dniach	445
Ukraina umacnia się na Charkowszczyźnie. Wojna po 204 dniach.....	449
Spowolnienie na froncie. Wojna po 207 dniach	452
Częściowa mobilizacja w Rosji. Wojna po 209 dniach	454
Rosja: zapowiedź eskalacji wojny z Ukrainą.....	457
Sukces wymiany jeńców. 211. dzień wojny	459
Chaos mobilizacji w Rosji. 214. dzień wojny.....	461
Ukraina: stabilizacja rynku paliw	463
Fikcja – rosyjskie pseudoreferenda aneksyjne na Ukrainie	466
Na froncie bez zmian. 216. dzień wojny	470
Białoruś: presja Kremla na zaangażowanie w wojnę na Ukrainie	471
Rosja ogłasza aneksję czterech regionów Ukrainy	472
Ukraina: sukces dwóch miesięcy funkcjonowania korytarza żywnościowego	475
Łyman odbity. 221. dzień wojny	477
Dalsze postępy wojsk ukraińskich. 223. dzień wojny.....	479

Żadnych ustępstw. Odpowiedź Kijowa na aneksję i nuklearny szantaż Rosji	482
Zmasowane ataki raketowe na Ukrainę. 228. dzień wojny	484
Rosja destabilizuje system energetyczny Ukrainy	488
Białoruś mobilizuje siły. 232. dzień wojny	489
Przygotowania do bitwy o Chersoń. 235. dzień wojny	493
Walka o przetrwanie. Gospodarka Ukrainy w czasie wojny	496
Stan wojenny na anektowanych terytoriach Ukrainy. 237. dzień wojny	502
Uderzenia w infrastrukturę energetyczną Ukrainy. 239. dzień wojny	505
Rosja grozi brudną bombą. 242. dzień wojny	507
Spowolnienie ukraińskiej ofensywy. 246. dzień wojny	510
Hydroelektrownie pod ostrzałem. 251. dzień wojny	513
Rosja wraca do porozumienia zbożowego	516
43% budżetu Ukrainy na obronę. 253. dzień wojny	517
Kijów na progu blackoutu. 256. dzień wojny	520
VI. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z CZĘŚCI OBWODU CHERSOŃSKIEGO	
10 LISTOPADA 2022 – 23 LUTEGO 2023	523
Rosjanie rozpoczynają wycofywanie się z Chersonia. 259. dzień wojny	524
Chersoń pod kontrolą Ukrainy. 263. dzień wojny	527
Rosja i Ukraina o perspektywach rozmów pokojowych	530
Ukraina bez prądu. 265. dzień wojny	532
Słabość ukraińskiej obrony powietrznej. 267. dzień wojny	534
Ukraina na progu klęski humanitarnej. 270. dzień wojny	537
Energetyczny szantaż Kremla. 274. dzień wojny	539
Ukraina przygotowuje się do blackoutu. 277. dzień wojny	541
Przetrwać zimę. Ukraina wobec kryzysu energetycznego	544
Problematyczne niemieckie wsparcie wojskowe dla Ukrainy. 281. dzień wojny	547
Jedna armia rosyjsko-białoruska. 284. dzień wojny	549
Dalsze dewastowanie systemu energetycznego Ukrainy. 286. dzień wojny	551
Rosjanie zbliżają się do Bachmutu. 291. dzień wojny	554
„Wojenny” budżet Rosji na lata 2023–2025	556
Dziewiąty zmasowany rosyjski atak raketowy na Ukrainę. 295. dzień wojny	559
Rosja doposaża siły na Białorusi. 298. dzień wojny	562
Braterstwo broni i wartości. Wizyta Zełenskigo w Waszyngtonie	563
Rosja zapowiada rozbudowę potencjału militarnego. 302. dzień wojny	565
Rosjanie niszczą Chersoń. 306. dzień wojny	567
Dziesiąty zmasowany ostrzał Ukrainy. 309. dzień wojny	569
Kolejne ataki na Kijów. 312. dzień wojny	571
Zachodnie bojowe wozy piechoty dla Ukrainy. 319. dzień wojny	573
Rosjanie opanowują część Sołedaru. 321. dzień wojny	575
Ukraińcy bronią rubieży Sołedaru. 323. dzień wojny	577
Kolejne uderzenie w ukraińską energetykę. 326. dzień wojny	580
Znaczące dostawy zachodniego ciężkiego uzbrojenia. 330. dzień wojny	583
Mobilizacja w Rosji – reakcje społeczne i skutki gospodarcze	586
Rosjanie okrążają Bachmut. 333. dzień wojny	592
Leopardy i abramsy dla Ukrainy. 336. dzień wojny	594
Zachodnie czołgi na Ukrainie najwcześniej wiosną. 340. dzień wojny	598
Ukraina: seria dymisji z korupcją w tle	600

Intensyfikacja dostaw uzbrojenia i szkoleń armii ukraińskiej. 344. dzień wojny	601
Rosja gromadzi siły do nowej ofensywy. 347. dzień wojny	605
Wojenny rok w handlu zagranicznym Ukrainy.....	607
Zacięte walki o Bachmut. 350. dzień wojny	615
Współagresor zdystansowany. Mińsk wobec udziału w wojnie przeciwko Ukrainie	618
Intensyfikacja walk w Donbasie. 354. dzień wojny	624
Ramstein bez nowego uzbrojenia dla Ukrainy. 358. dzień wojny	627
Neototalitarny projekt Putina: sytuacja polityczna w Rosji.....	630
Biden w Kijowie. 361. dzień wojny	636
Orędzie Putina: próba jednoczenia Rosjan i szantaż wobec Zachodu	638
Nowa Ukraina – przełom świadomościowy za najwyższą cenę	640
KALENDARIUM INWAZJI ROSYJSKIEJ NA UKRAINĘ.....	647
BIOGRAMY AUTORÓW	661

WSTĘP

Imperialny maksymalizm Rosji kontra upór Ukrainy

Od roku trwa wojna, której niemal nikt nie prognozował. Sygnały o rosyjskich przygotowaniach wojennych docierały co najmniej kilka miesięcy przed 24 lutego 2022 r., nie było jednak konsensusu politycznego i eksperckiego, jak je odczytywać. Najpopularniejsza interpretacja mówiła, że mamy do czynienia z presją polityczną i psychologiczną na Zachód, blefem zastosowanym w celu wymuszenia zgody na głęboką rewizję ładu bezpieczeństwa na korzyść Rosji.

Gdy w połowie grudnia 2021 r. Moskwa przekazała Zachodowi swoje ultimatum, w analizie autorstwa Marka Menkiszaka, szefa Zespołu Rosyjskiego OSW, postawiliśmy tezę, że „najbardziej prawdopodobne jest, iż Kreml podjął decyzję o próbie zasadniczej zmiany status quo w sferze politycznej i bezpieczeństwa w Europie na drodze jednostronnych działań zaogniających sytuację międzynarodową, w tym, co niewykluczone, również o charakterze militarnym. Mogą one w szczególności obejmować agresję zbrojną przeciwko Ukrainie”. Przypuszczaliśmy, że zbliża się wojna, ale zarazem pełnoskalową napaść uznawaliśmy za „najmniej prawdopodobny, choć niewykluczony scenariusz”. W zespole OSW odbyliśmy wiele dyskusji na ten temat i stawialiśmy różne, nie zawsze ze sobą zgodne prognozy. Wydawało nam się, że – uwzględniając fundamentalne zmiany, jakie zaszły na Ukrainie po 2014 r. na poziomie społecznym, politycznym i sił zbrojnych – Kreml nie może być na tyle oderwany od rzeczywistości, aby tych nowych uwarunkowań nie rozumieć.

Coraz bardziej alarmistyczne doniesienia wywiadu amerykańskiego, przekazywane sojusznikom i opinii publicznej w sposób bezprecedensowy w najnowszej historii, początkowo nie zrobiły wrażenia na władzach w Kijowie. Prezydent Wołodymyr Zełenski do ostatnich tygodni przed rosyjską napaścią dawał wyraz swojemu sceptycyzmowi. Andrij Jermak, szef jego administracji, uznawany za drugą najbardziej wpływową osobę w państwie, w szczerym wywiadzie udzielonym kilkanaście dni po wybuchu wojny stwierdził: „do samego końca nie wierzyliśmy, że to się stanie. Mieliśmy wiele informacji od naszych partnerów, ale mimo to nie wierzyliśmy”. Niemniej Ukraińcy „na wszelki wypadek” przygotowywali się do obrony.

Możliwość rozpętania przez Władimira Putina wielkiej wojny wykraczała także poza wyobraźnię strategiczną ogromnej większości elit zachodnich, które pozostawały nieufne wobec coraz bardziej niepokojących doniesień z Waszyngtonu. Kilka miesięcy po amerykańskim wycofaniu się – w fatalnym stylu – z Afganistanu notowania wywiadu USA nie stały wysoko. A 24 lutego Rosja uderzyła na Ukrainę na całej długości wspólnej granicy, z powietrza, z morza i – tu kolejne zaskoczenie Kijowa – również od strony Białorusi.

Rosyjska kosa na ukraińskim kamieniu

Idąc na wojnę, Putin zmierzał do rozegrania krótkiej, pokerowej rozgrywki, ale szybko okazało się, że rozpoczął długi i wyniszczający konflikt. Rosjanie popełnili klasyczny błąd zlekceważenia przeciwnika. W ich planowaniu i prowadzeniu działań wojennych od pierwszych godzin widoczne było tradycyjne niedocenianie i deprecjonowanie Ukraińców. Kreml odmawia im odrębności narodowej, zaś rosyjska propaganda medialna demonizuje i dehumanizuje ich, wzywając do ich „denazyfikacji”.

Po zaatakowaniu Ukrainy – według słów Putina „w całości stworzonej przez Rosję” – rosyjska machina wojenna napotkała zdecydowany opór ze strony ukraińskich sił zbrojnych i całego społeczeństwa.

Olbrzymia mobilizacja Ukraińców we wszystkich regionach kraju do obrony niepodległości, wolności i życia, a zarazem brak większych przejawów kolaboracji z agresorem stanowią jedynie potwierdzenie, że państwowość ukraińska jest trwałym elementem na politycznej mapie Europy, a tożsamość ukraińska jest silniejsza niż kiedykolwiek wcześniej w historii.

Po sukcesach w pierwszych tygodniach rosyjska ofensywa zaczęła się załamywać, a niemogący przełamać obrony agresor ostatecznie podjął decyzję o częściowym wycofaniu się. Pozwoliło to Ukraińcom stopniowo odzyskać północną Kijowszczyznę, Czernihowszczyznę i Sumszczyznę oraz część obwodów charkowskiego i chersońskiego. Na przełomie lata i jesieni, wsparci wojskowo przez państwa zachodnie, w śmiałej kontrofensywie odbili resztę Charkowszczyzny, a następnie zmusili Rosjan do opuszczenia prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego. Aby uniknąć klęski na froncie, we wrześniu Kreml musiał ogłosić mobilizację, co uwydatniło rosyjską słabość wobec zdeterminowanej do obrony Ukrainy. Wielkie znaczenie miała militarna pomoc Zachodu, bez której ukraińskie siły zbrojne nie byłyby w stanie stawić czoła Rosjanom.

Ukraina płaci jednak ogromną cenę za walkę o suwerenność. To kilkadziesiąt tysięcy ofiar cywilnych i wciąż nieznaną, ale z pewnością wielką liczbą ofiar wojskowych, zrujnowane miasta na terenie działań zbrojnych, w znacznym stopniu sparaliżowana gospodarka, poważnie uszkodzona infrastruktura energetyczna i transportowa, strauumatyzowane społeczeństwo, miliony uchodźców. Prezydent Zełenski, niewątpliwy bohater tej wojny i światowa ikona wolności, w swoim bożonarodzeniowym wystąpieniu powiedział to, z czym zgadza się ogromna większość jego rodaków: „cena wolności jest wysoka, ale niewoli jeszcze wyższa”. Ukraińcy zdają sobie sprawę, że trwająca wojna to nie tylko być albo nie być dla suwerenności ich państwa, lecz także konflikt o charakterze egzystencjalnym.

Rozgrywka Putina o Ukrainę niespodziewanie dla niego stała się walką o zachowanie przezeń władzy. Choć obecnie nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie w Rosji mógł wybuchnąć kryzys polityczny, to wykluczyć go nie można. Zarówno przegrana, jak i brak zwycięstwa w wojnie będą mieć istotne konsekwencje dla rosyjskiej stabilności. Analogie historyczne narzucają się same. Można dyskutować, w jakim stopniu agresja na Ukrainę wynikała z potrzeb wewnętrznych politycznych reżimu putinowskiego, np. w celu konsolidacji społeczeństwa i odwrócenia jego uwagi od innych problemów, ale niewątpliwie wojna w głęboki sposób Rosję zmienia. Objawia się to w lawinowej eskalacji represji, masowej indoktrynacji życia obywateli, zaniku resztek pluralizmu. Państwo rosyjskie ery Putina wróciło do sowieckich praktyk totalitarnych.

Wojna z Ukrainą nie jest konfliktem lokalnym. Pomimo upływu dwunastu miesięcy teza ta wciąż nie jest dla wszystkich oczywista. Rosji nie chodzi bowiem o zajęcie tego czy innego regionu ukraińskiego. To nie wojna o terytoria. Kremłowski reżim jest na wojnie o kontrolę nad całą Ukrainą, ale również na wojnie z Zachodem. Stawką jest głęboka rewizja porządku międzynarodowego w Europie. Jej konsekwencje będą miały wymiar globalny. Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow stwierdził to zresztą wprost kilka tygodni po rozpoczęciu agresji: „Nie o Ukrainę chodzi, lecz o porządek światowy. Obecny kryzys to brzemienny w skutki, epokowy moment we współczesnej historii. To bitwa w najszerszym tego słowa znaczeniu o to, jak ukształtowany będzie porządek świata”.

Na tom, który trzymają Państwo przed sobą, złożyło się 227 z ok. 600 publicznych analiz opublikowanych przez Ośrodek Studiów Wschodnich w ciągu ostatniego roku. Był to najintensywniejszy okres w 33-letniej historii OSW. Ogromną ilość pracy mieli nie tylko analitycy zajmujący się Rosją i Ukrainą. Wojna wpłynęła również na zwiększoną aktywność wszystkich pozostałych zespołów. Może to stanowić jeszcze jedno potwierdzenie, że rosyjska agresja wywróciła do góry nogami dotychczasowy porządek.

Kilkanaście tekstów zamieszczonych we wstępnym rozdziale pt. „Preludium” mówi o obserwowanych symptomach rosyjskich przygotowań do wojny i zarazem ukraińskich – do obrony i międzynarodowej aktywności dyplomatycznej. Pozostałe analizy są szczegółowym, momentami wręcz kronikarskim zapisem sytuacji militarnej i politycznej między 24 lutego 2022 a 24 lutego 2023 r. Podzielono je na sześć rozdziałów, które odpowiadają kolejnym etapom wojny. Największa liczba tekstów, autorstwa przede wszystkim Andrzeja Wilka i Piotra Żochowskiego, ekspertów OSW ds. wojskowych i bezpieczeństwa, analizuje sytuację na froncie i jej kolejne zwroty. Ważne ich uzupełnienie stanowią publikacje mówiące m.in. o sytuacji społecznej i gospodarczej Ukrainy w uwarunkowaniach wojennych, strategii Kremla i reakcjach społeczeństwa rosyjskiego, trudnych zabiegach Kijowa o dostawy zachodniej broni czy wreszcie o postawie Białorusi, współagresora w tym konflikcie. Wyłania się z nich wszechstronny obraz sytuacji na froncie rosyjsko-ukraińskim i wokół niego na przestrzeni całego ostatniego roku.

Rosyjska gra o sumie zerowej

Najważniejszym i najtrudniejszym pytaniem w kontekście trwającej od roku wojny jest to o jej prawdopodobny wynik. Na razie nic nie wskazuje na rychłe zakończenie działań zbrojnych. Rosja nie osiągnęła swoich celów, zaś anektowanie przez nią części ukraińskich terytoriów we wrześniu 2022 r. można uznać jedynie za próbę przykrycia własnych słabości. Mimo to Kreml nie zamierza się zatrzymać. Jego strategiczne cele pozostają takie same jak 24 lutego ub.r. Pojawiło się tylko zrozumienie, że ich osiągnięcie będzie trudniejsze i zajmie więcej czasu, niż początkowo zakładano. Moskwa zmieniła taktykę i nastawiła się na długą wojnę, chcąc stworzyć wrażenie, że konsekwencja i determinacja w ostatecznym rachunku przyniosą jej sukces. Przeciągający się konflikt generuje jednak również wiele ryzyk dla reżimu na Kremlu.

Próbując zrozumieć postawę Rosji w trwającej wojnie, warto mieć na uwadze nie tylko stawkę tego konfliktu i przekonanie, że stanowi on zwrotny moment w rosyjskiej historii. Marian Zdziechowski (1861–1938), wybitny historyk idei, znawca filozofii rosyjskiej i rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, uważał, że najbardziej charakterystyczną cechą rosyjskiego modelu działania jest maksymalizm. Ponad sto lat temu pisał: „Maksymalizm sprowadza kwestię każdą do dylematu: albo wszystko, albo nic (...) z natury rzeczy maksymalizm przeistacza się w negację rzeczywistości, w ślepe, a okrutne w bezwzględności swojej niszczytelstwo we wszystkich zakresach porządku moralnego, społecznego i państwowego”. Wydaje się, że ta diagnoza może być pomocna w zrozumieniu obecnej postawy elity kremlowskiej, przekonanej, że toczy się gra o sumie zerowej.

Kreml sam się nie zatrzyma. Rosyjski imperialny maksymalizm natrafił jednak na wyjątkowo silny ukraiński upór. Ani władze w Kijowie, ani społeczeństwo nie są nastawione na jakiegokolwiek ustępstwa czy „trudne kompromisy”. Nikt na Ukrainie nie zamierza oddawać choćby piędzi ukraińskiej ziemi. W szerokim ogólnonarodowym konsensusie Rosja postrzegana jest jako śmiertelne zagrożenie. Relacje ukraińsko-rosyjskie ostatecznie się rozeszły, co jest symbolicznym odwróceniem ugody perejaśławskiej z 1654 r. Dla układu sił w Europie Wschodniej (i na Starym Kontynencie w ogóle) ma to epokowe znaczenie.

Obecnie każda ze stron liczy na rozwiązanie na polu boju, co sprawia, że nie ma mowy o jakichkolwiek negocjacjach. Zełenski, który świetnie odczytuje nastroje społeczne, zdaje sobie sprawę, że zgoda na jakiegokolwiek niekorzystne porozumienie z Kremlen byłaby dla niego równoznaczna z politycznym samobójstwem. Aby zatem nie pozostawiać wątpliwości, 30 września ub.r. ukraiński przywódca podpisał dekret stwierdzający „niemożność prowadzenia negocjacji z prezydentem Władimirem Putinem”. Zarazem warunki stawiane przez Kijów dla jakiegokolwiek pertraktacji ze stroną rosyjską – przewidywane wycofanie agresora ze wszystkich ziem ukraińskich, ukaranie winnych zbrodni i wypłacenie reparacji – są dla Kremla z oczywistych powodów nie do przyjęcia.

Wojna będzie trwać

Rozciągający się na długości około tysiąca kilometrów front rosyjsko-ukraiński stoi w miejscu od października. Kijów spodziewa się wielkiej ofensywy Rosji, która w optymalnym dla niej wariantcie miałyby doprowadzić do jej zwycięstwa, w gorszym zaś, ale akceptowalnym – stworzyć warunki do negocjacji pokojowych i przynieść dłuższy okres „wytchnienia” siłom rosyjskim. Efektem eskalacji konfliktu miałyby być również rozprężenie w szeregach ukraińskich, wywołanie nowych podziałów wewnętrznych na Ukrainie, a w konsekwencji dalsza destabilizacja sytuacji polityczno-społecznej nad Dnieprem. Ze strony Rosji jest to zatem próba zastawienia pułapki. Nic nie wskazuje jednak na to, aby zjednoczeni i zmobilizowani Ukraińcy mieli w nią wpaść. Ich determinacja i opór trwają i nie ma żadnych symptomów, aby miały osłabnąć.

Główną nadzieją Kremla jest Zachód. Niezmiennie agresywna rosyjska retoryka, regularne straszenie bronią jądrową, dążenie do pogłębiania kryzysu energetycznego i gospodarczego w UE mają doprowadzić do zmęczenia elit i społeczeństw zachodnich w nadziei, że to one „mrukną pierwsze”. I choć instrumenty oddziaływania propagandowo-informacyjnego Moskwy na Zachód nie są tak skuteczne jak przed 24 lutego, to w sieciach społecznościowych widoczna jest zmasowana aktywność Rosjan skierowana na wywołanie dalszych podziałów wewnątrz świata zachodniego.

Jak dotąd nic nie wskazuje jednak na to, aby siła odpowiedzi Zachodu na trwającą agresję – kolejne zaskoczenie dla Kremla – miała się radykalnie zmniejszyć. Wiele państw Zachodu, w tym w szczególności Polska i inne kraje wschodniej flanki NATO, rozumie, o jak wielką stawkę toczy się gra. Długofalowe wsparcie militarne ze strony całego Zachodu jest warunkiem niezbędnym dla ukraińskiego zwycięstwa.

Po roku rosyjskiej agresji widać, że wojna będzie trwać, choć jej intensywność może się zmieniać. Obecnie nierealna jest perspektywa negocjacji pokojowych czy jakichkolwiek ustępstw którejsz ze stron. Kluczowe jest, aby Ukraińcy mieli czym się bronić, co bez dalszych, zwiększonych dostaw z Zachodu nie będzie możliwe. Konflikt o przyszłość Ukrainy i nowy układ międzynarodowy pozostaje na razie nierozstrzygnięty. Pozytywne może być natomiast to, że dynamika działań militarnych w ostatnim roku dobitnie dowodzi, że Putin poszedł na wojnę, której nie jest w stanie wygrać.

Wojciech Konończuk

PRELUDIUM

19 LISTOPADA 2021 – 23 LUTEGO 2022

Rosyjska aktywność wojskowa wokół Ukrainy – próba rekonstrukcji narracji

19 listopada 2021 r. | *Justyna Gotkowska, Piotr Żochowski, współpraca: Tadeusz Iwański*

Od początku listopada przedstawiciele administracji Joeego Bidena w alarmistycznym tonie wypowiadają się o aktywności i wzmacnianiu rosyjskiego potencjału militarnego wzdłuż granicy z Ukrainą. Ostrzeżenia te są obecne w mediach – pierwsze przekazy powołujące się na źródła w amerykańskich służbach specjalnych pojawiły się 30 października w dzienniku „The Washington Post”, a także w komunikacji z sojusznikami – państwami NATO i Kijowem. Nawiązano również rozmowy z Moskwą. Przedstawiciele administracji Bidena potwierdzają niestandardową aktywność sił rosyjskich w pobliżu Ukrainy i jednocześnie przyznają, że nie są w stanie odczytać rzeczywistych intencji Kremla. Ich oceny działań FR różnią się – od przygotowań do inwazji na Ukrainę po typowe dla wojny psychologicznej wywieranie presji militarnej na to państwo.

Kreml zaprzeczył doniesieniom i zarzucił Stanom Zjednoczonym, że swoją aktywnością wojskową na Ukrainie zachęcają Kijów do podjęcia działań wojskowych przeciwko Rosji. Władze ukraińskie początkowo z dystansem odnosiły się do informacji przekazywanych przez amerykańskie media. Zmiana stanowiska nastąpiła w połowie listopada, kiedy to po kontaktach z administracją USA ukraińscy politycy potwierdzili istniejące zagrożenie.

Reakcja USA

Waszyngton wydaje się zaniepokojony możliwością eskalacji przez Moskwę ofensywnych działań militarnych wobec Ukrainy. Administracja Bidena rozpoczęła wielotorowe działania na arenie międzynarodowej. Zachęca europejskich sojuszników, aby wysłali czytelny sygnał odstrasżający Rosję od podjęcia agresywnych kroków. Do zbadania intencji Kremla wyznaczony został szef CIA Bill Burns. 2 listopada odbył on wizytę w Moskwie, podczas której spotkał się m.in. z sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Nikołajem Patruszewem. 8 listopada rozmawiał telefonicznie w tej sprawie z prezydentem Władimirem Putinem. 5 listopada rzecznik Departamentu Obrony potwierdził, że resort obserwuje niecodzienną rosyjską aktywność wojskową w pobliżu granicy z Ukrainą. To samo w następnych dniach komunikował również rzecznik Departamentu Stanu.

Administracja Bidena utrzymuje dosyć intensywne kontakty ze stroną ukraińską. Po zakończeniu wizyty w Moskwie szef CIA rozmawiał telefonicznie z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. 10 listopada, w trakcie konferencji prasowej z okazji spotkania z ukraińskim ministrem spraw zagranicznych Dmytro Kulebą w ramach dialogu strategicznego USA-Ukraina w Waszyngtonie, szef Departamentu Stanu Antony Blinken wyraził publicznie zaniepokojenie rosyjską aktywnością wojskową w pobliżu Ukrainy i tym, że FR może powrócić do agresywnych działań militarnych wpisujących się w ofensywę z 2014 r. W trakcie tego spotkania podpisano uaktualniony tekst Karty o partnerstwie strategicznym USA-Ukraina z 2008 r. Na temat rosyjskiej aktywności wojskowej Biden i Blinken rozmawiali także z Zełenskim 13 listopada w trakcie szczytu COP26 w Glasgow. Padły wówczas zapewnienia o wsparciu dla suwerenności i terytorialnej integralności Ukrainy.

Reakcja sojuszników USA

Swoje obawy administracja Bidena zaczęła komunikować również w relacjach z sojusznikami, licząc na to, że zarówno NATO, jak i największe europejskie państwa członkowskie wyślą odpowiedni sygnał w stronę Kremla, czego kumulacja nastąpiła w połowie listopada. 15 listopada sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg na konferencji prasowej z Kulebą poinformował o dużej i niecodziennej koncentracji rosyjskich sił blisko ukraińskich granic i o monitorowaniu tej sytuacji przez Sojusz. Stoltenberg zaape-

lował do FR o transparentę działań militarnych. Tego samego dnia w rozmowie telefonicznej z Putinem kwestię tę miał poruszyć prezydent Francji Emmanuel Macron. Dzień wcześniej Blinken rozmawiał o rosyjskiej aktywności wojskowej wzdłuż granicy z Ukrainą z francuskim ministrem spraw zagranicznych Jeanem-Yves'em Le Drianem.

Także 15 listopada we wspólnym oświadczeniu prasowym szefowie resortów spraw zagranicznych Francji i Niemiec zaapelowali do Rosji o przejrzystość, informowanie i powstrzymanie się od dalszych posunięć militarnych w pobliżu granic Ukrainy, a także o powrót do rozmów w ramach formatu normandzkiego. Według ministrów każda nowa próba naruszenia integralności terytorialnej Ukrainy przez FR będzie miała daleko idące konsekwencje. W oświadczeniu zaapelowali również do władz w Kijowie o ostrożne działania i pełną realizację postanowień mińskich.

14 listopada w brytyjskich tabloidach pojawiły się informacje o tym, że Wielka Brytania jest gotowa wysłać swoje siły specjalne (400–600 żołnierzy) na Ukrainę, jeśli dojdzie do militarnej eskalacji konfliktu z Rosją. Dwa dni później wizytę w Kijowie złożył minister obrony Ben Wallace, który podczas spotkania z Zełenskim zadeklarował wsparcie Wielkiej Brytanii w związku z ruchami wojsk FR.

Stanowisko Rosji

Kreml tradycyjnie odrzuca oskarżenia o przygotowywanie się do agresji na Ukrainę, a odnosząc się do kwestii przemieszczania oddziałów, podkreśla, że wiąże się ono z normalną aktywnością sił zbrojnych prowadzoną na całym terytorium kraju. Zwraca jednak uwagę zaostrenie retoryki wobec sąsiada. 21 października prezydent Putin podczas obrad klubu „Wałdaj” podkreślił, że obecność wojskowa NATO na Ukrainie stanowi bezpośrednie zagrożenie dla żywotnych interesów Rosji i oznacza faktyczne opanowanie terytorium Ukrainy przez Sojusz. Przedstawiciele rosyjskiego resortu obrony (m.in. były szef Zarządu Polityczno-Wojskowego, a obecnie deputowany do Dumy Andriej Kartapołow), komentując alarmistyczne dane o nadmiernej aktywności sił zbrojnych FR, uznał je za grę polityczną prowadzoną przez Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie, mającą zachęcić Kijów do rozpoczęcia ofensywy w Donbasie. Z lekceważeniem odniósł się przy tym do zdolności bojowych armii USA i Ukrainy, które w razie otwartego konfliktu zbrojnego nie będą w stanie pokonać Rosji.

Przekaz Kremla zaostrzyło użycie przez siły ukraińskie 26 października zakupionego w Turcji drona bojowego typu „Bayraktar TB2” do zniszczenia stanowiska artyleryjskiego separatystów w Donbasie. Nie można wykluczyć, że to wtedy zapadła w Moskwie decyzja o wykonaniu niesygnalizowanych i kamuflowanych ruchów wojsk, które wykrył amerykański wywiad satelitarny. Irytację Kremla wywołało również wpłynięcie 31 października na Morze Czarne okrętu flagowego 6. Floty USA „Mount Whitney”, który wziął udział w trwających do 15 listopada ćwiczeniach „Passex” z udziałem jednostek Ukrainy, Rumunii i Turcji. 1 listopada na spotkaniu z przedstawicielami kompleksu przemysłu zbrojeniowego Putin stwierdził, że na okręt marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, który znalazł się na Morzu Czarnym, można popatrzeć przez lornetkę „albo przez celownik odpowiednich systemów obrony”. Wezwał ich do doskonalenia systemów uzbrojenia, wskazując na aktywność działań NATO o charakterze wojskowym na Morzu Czarnym i Morzu Bałtyckim. 7 listopada rosyjski minister obrony zinterpretował ćwiczenia jako przejaw przygotowywania się przez Sojusz do wsparcia potencjalnej ofensywy ukraińskiej. 16 listopada miała miejsce rozmowa telefoniczna Putina z Alaksandrem Łukaszenką. Według białoruskiej agencji Belta dotyczyła ona m.in. oceny ćwiczeń sił zbrojnych USA i Ukrainy na Morzu Czarnym. 17 listopada minister Ławrow stwierdził, że prezydent Zełenski jest gotów do sprowokowania incydentów w Donbasie w celu otrzymania dodatkowej pomocy Zachodu.

Stanowisko Ukrainy

Władze w Kijowie po ujawnieniu danych o ruchach wojsk rosyjskich zachowały względem nich daleką rezerwę. 1 listopada ukraiński wywiad wojskowy przekazał, że nie zaobserwował dodatkowych przerzutów wojska czy uzbrojenia po stronie FR. Informacje o jej aktywności wojskowej określono mianem presji psychologicznej ze strony Rosji. Sekretarz RBNiO Ołeksij Daniłow stwierdził wówczas, że informacje na ten temat są „oczywistą dezinformacją”. Po spotkaniach z przedstawicielami administracji USA strona ukraińska zaczęła jednak korygować swoje stanowisko. 12 listopada Kułeba stwierdził, że FR poszukuje możliwości posunięcia się naprzód (w domyśle – w celu pogorszenia sytuacji Ukrainy), koncentrując wojska przy granicy. 13 listopada zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Roman Maszowiec potwierdził, że Rosja utrzymuje duże zgrupowanie uderzeniowe w pobliżu terytorium państwa, zaś 15 listopada wywiad wojskowy uznał, że istnieje możliwość podjęcia przez nią działań destabilizacyjnych już zimą tego roku, ale nie wykluczono, że jej aktywność ma wywołać presję psychologiczną. Liczebność wojsk rosyjskich w sąsiedztwie granicy oceniono na 114 tys. żołnierzy i przypomniano, że po zakończeniu ćwiczeń „Zapad-2021” Rosjanie pozostawili tam część sprzętu, co w razie potrzeby ułatwi i przyspieszy wzmocnienie ich sił w tym rejonie o dodatkowe jednostki.

Komentarz

- Sygnalizowana w ostatnich dniach przez służby specjalne USA niestandardowa aktywność wojsk FR w pobliżu granicy z Ukrainą oraz informacje Łukaszenki o możliwości udzielenia mu wsparcia wojskowego przez Rosję (dostawy nowoczesnego uzbrojenia, obecność rosyjskiego lotnictwa strategicznego w przestrzeni powietrznej Białorusi, organizacja niezapowiedzianych ćwiczeń wojsk powietrznodesantowych obu krajów) świadczą o tym, że Kreml zdecydował się na wzmocnienie presji wojskowej w regionie. W jego zamyśle ma to zwiększyć zaniepokojenie Zachodu możliwością wybuchu ograniczonego konfliktu zbrojnego na Ukrainie oraz zmusić Stany Zjednoczone i UE do podjęcia z Rosją negocjacji mających „ustabilizować” sytuację w zamian za ustępstwa Kijowa w sprawie Donbasu.
- Budowanie przekazu wskazującego na prowokacyjny charakter aktywności USA i NATO Kreml wykorzystuje do uzasadnienia nadmiernej aktywności Sił Zbrojnych FR. Wysyła sygnał do Zachodu, że udzielanie przezeń wsparcia Ukrainie w sferze bezpieczeństwa uznaje za przekroczenie czerwonej linii i będzie na nie ostro reagować. Nie można wykluczyć, że ruchy sił rosyjskich stanowią przygotowanie do zainicjowania przez FR (ograniczonej) eskalacji walk w Donbasie, zarazem jednak już skoncentrowane przy granicy z Ukrainą wojska są wystarczające do wywołania lokalnego konfliktu.
- Postawa administracji USA, NATO i Wielkiej Brytanii, konsekwentnie podkreślających kontynuowanie wsparcia dla Ukrainy w sferze wojskowej, stanowi w zamierzeniu sygnał ostrzegawczy, który ma zniechęcić Kreml do wykorzystania siły militarnej względem niej. Oznacza również potwierdzenie retorycznego zaangażowania Zachodu w misję obrony tego kraju i zacieśniania jego współpracy z Sojuszem.
- Potwierdzając istnienie militarnego zagrożenia ze strony Moskwy, Kijów liczy na to, że zostanie ono wykorzystane jako argument do ubiegania się o dodatkową pomoc wojskową od Stanów Zjednoczonych i NATO. Nie podejmuje jednak działań mobilizacyjnych na szeroką skalę na wschodzie kraju czy na styku z okupowanym Krymem. 17 listopada strona ukraińska poinformowała o przerzuceniu oddziałów brygady szybkiego reagowania Gwardii Narodowej z Hostomla w obwodzie kijowskim na zachód w celu wsparcia służby granicznej w przeciwdziałaniu napływowi migrantów z Białorusi.

Ukraina: przygotowania do ograniczonego konfliktu z Rosją

7 grudnia 2021 r. | Piotr Żochowski, współpraca: Krzysztof Nieczypor

7 grudnia ukraiński wywiad wojskowy (HUR) poinformował, że Rosja wzmacnia wsparcie dla sił zbrojnych tzw. separatystów. W 1. i 2. Korpusie Armijnym (odpowiednio w Doniecku i Ługańsku) trwają szkolenia żołnierzy pod nadzorem rosyjskich oficerów oraz mobilizacja rezerw wojskowych. W pobliżu linii rozgraniczenia w Donbasie odnotowano pojawienie się nowych czołgów, artylerii samobieżnej i bojowych wozów piechoty, a także aktywność grup snajperów, których zadaniem ma być sprowokowanie sił ukraińskich. We wcześniejszym komunikacie z 30 listopada HUR zawiadamał o wykryciu znacznych transportów amunicji i paliwa z Rosji dla sił separatystycznych. Z kolei Specjalna Misja Monitoringowa OBWE informuje o coraz częstszych przypadkach utrudniania jej pracy na obszarze samozwańczych republik – blokowania możliwości swobodnego poruszania się i obserwacji.

Napięcie wzrosło dodatkowo po rozpoczęciu 1 grudnia ćwiczeń wojsk rosyjskich w Południowym Okręgu Wojskowym. Bierze w nich udział ponad 6 tys. żołnierzy i 500 czołgów. Siły Zbrojne Ukrainy jak dotąd nie podejmują działań mobilizacyjnych. Ich aktywność ogranicza się do budowy nowych umocnień inżynierskich na wschodzie i południu (m.in. zapór z drutu kolczastego i bloków betonowych na plaży w Mariupolu) czy kontroli schronów przeciwlotniczych w Kijowie. Są to jednak działania o wymiarze lokalnym sygnalizujące gotowość do przeciwstawienia się potencjalnej agresji.

Kijów za mało prawdopodobne uznaje scenariusze zakładające rosyjską napaść zbrojną mającą objąć większość terytorium państwa. Prezydent Wołodymyr Zełenski i minister obrony Ołeksij Reznikow stwierdzali, że Ukraina stale liczy się z możliwością wznowienia konfliktu zbrojnego na wschodzie kraju i jest gotowa do odparcia agresji.

Komentarz

- Zarówno dotychczasowe wypowiedzi władz w Kijowie, jak i ich reakcje na aktywność Rosji są wstrzemięźliwe. Uznają one rozgrywanie zagrożenia militarnego za stały element polityki Kremla, chcącego sprowokować wojska ukraińskie do rozpoczęcia działań zbrojnych. Kijów zaś – także pod wpływem Zachodu – stara się nie podejmować kroków mogących stanowić pretekst do wprowadzenia sił rosyjskich. Za najbardziej prawdopodobny scenariusz eskalacji uznaje możliwość wznowienia konfliktu w Donbasie i – ewentualnie – w pobliżu Krymu. Obawy te uzasadnia m.in. formowanie w tych okolicach przez SZ FR kolejnych batalionowych grup taktycznych, które mogą zostać użyte w ograniczonym konflikcie zbrojnym.
- W wymiarze międzynarodowym Kijów wykorzystuje działania Rosji do uzyskania mocniejszego wsparcia politycznego z Zachodu. Zdając sobie sprawę z niskiego prawdopodobieństwa udzielenia przez państwa NATO pomocy wojskowej, koncentruje się na zabiegach o dostawy nowego, bardziej zaawansowanego uzbrojenia, mogącego znacząco utrudnić wrogowi agresję. Chodzi zwłaszcza o nowoczesne zestawy przeciwlotnicze, samoloty bojowe, dozbrojenie jednostek marynarki wojennej w rakiety przeciwokrętowe oraz pozyskanie amerykańskiego sprzętu wycofywanego z Afganistanu.
- Mobilizacji w tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republikach Ludowych (DRL i ŁRL) towarzyszy ofensywa propagandowa Rosji i tzw. separatystów, w ramach której Kijów oskarżany jest o eskalację napięcia w regionie i próbę siłowego rozwiązania konfliktu. W ostatnich dniach lider tzw. DRL Denys Puszylin przebywał w Moskwie, gdzie zwrócił się z sugestią udzielenia pomocy wojskowej przez FR. Działania te są próbą zmuszenia Kijowa do implementacji porozumień mińskich, przewidujących powrót obu samozwańczych republik (de facto kontrolowanych przez Rosję) do państwa ukraińskiego na specjalnych prawach, co dawałoby Moskwie instrumenty wpływu na jego politykę.

Bezprecedensowo intensywny początek zimowego okresu szkolenia Sił Zbrojnych FR

8 grudnia 2021 r. | *Andrzej Wilk*

W pierwszym tygodniu grudnia Siły Zbrojne FR przystąpiły do realizacji zadań poligonowych w ramach rozpoczętego zimowego okresu szkolenia, będącego równocześnie początkiem nowego roku szkoleniowego (trwa od grudnia do listopada). W przedsięwzięciach uczestniczą wszystkie związki operacyjne (armie i korpusy) Zachodniego Okręgu Wojskowego (OW) i Południowego OW, a także dwie z czterech armii Wschodniego OW. Na mniejszą skalę szkolenie rozpoczęły Centralny OW (dwa związki taktyczne) i funkcjonująca od stycznia 2021 r. na prawach okręgu wojskowego Flota Północna. Łącznie na poligonach na całym obszarze kraju ćwiczy co najmniej 50 tys. żołnierzy. Zwracają uwagę zwłaszcza ćwiczenia jednostek w europejskiej części Rosji. Mimo że są to niezależne od siebie ćwiczenia pododdziałów rodzajów wojsk i służb (pancerne, zmechanizowane, walki radioelektronicznej, inżynierijno-saperskie, obrony powietrznej etc.), mają one charakter kompleksowy, tzn. żołnierze różnych formacji szkolą się równocześnie. Ponadto do ćwiczeń w europejskiej części kraju zmobilizowano rezerwistów.

Komentarz

- Początek nowego roku szkoleniowego w Siłach Zbrojnych FR nie ma precedensu w najnowszej historii Rosji pod względem skali i czasu rozpoczęcia ćwiczeń poligonowych. Przez wiele lat wyjścia pododdziałów na poligony w okresie zimowym zaczynały się w połowie stycznia lub w lutym. Do ich intensyfikacji i przyspieszenia terminów doszło pod koniec ubiegłej dekady, lecz nawet wówczas zajęcia poligonowe w grudniu należały do rzadkości. W tym roku wyjście pierwszych jednostek z koszar na ćwiczenia miało miejsce już 1 grudnia, a zatem plany szkolenia zimowego musiały zostać przygotowane znacznie wcześniej. Nie można też wykluczyć, że – wbrew deklaracjom resortu obrony FR – prowadzone aktualnie ćwiczenia mają charakter ponadplanowy. Przemawia za tym nadzwyczaj wysoka aktywność Zachodniego i Południowego OW w kontekście obecnego stanu relacji rosyjsko-ukraińskich. Należy również pamiętać, że już co najmniej od października w regionach graniczących z Ukrainą i na terytoriach okupowanych (głównie na Krymie) rozwinięte jest zgrupowanie uderzeniowe armii rosyjskiej. Wchodzące w jego skład jednostki uczestniczą aktualnie w ćwiczeniach.
- Trwające szkolenia można traktować jako bezpośrednie przygotowanie pododdziałów do ewentualnej operacji zbrojnej przeciwko Ukrainie, nawet jeśli w wymiarze politycznym stanowią one element demonstracji siły i do agresji nie dojdzie. Świadczy o tym fakt, że biorą w nich udział prawdopodobnie wszystkie jednostki, które byłyby użyte do przeprowadzenia takiej akcji. Za symptomatyczną należy uznać informację resortu obrony FR z 4 grudnia, zgodnie z którą do strzelań na poligonach przystąpiło 500 załóg czołgów Południowego OW. Oznacza to, że ćwiczą wszystkie pododdziały pancerne tego okręgu (bataliony czołgów w brygadach i pułkach ogólnowojskowych). W odniesieniu do szkoleń innych rodzajów wojsk i służb nie przedstawiono tego typu informacji, ale dane szczętkowe pozwalają przyjąć, że skala ich zaangażowania jest podobna.
- Do szkoleń wykorzystano łącznie 30 poligonów w Południowym OW i 31 w Zachodnim OW. W pierwszym z nich intensywnie ćwiczą wszystkie związki operacyjne: bezpośrednio na kierunku ukraińskim 8. Armia Ogólnowojskowa (AO), 22. Korpus Armijny (KA; na Krymie) i Flota Czarnomorska, a także stanowiące potencjalny drugi rzut 49. AO (w tym wydzielone z niej batalionowe grupy taktyczne na Krymie) i 58. AO oraz Flotyła Kaspijska. Zwraca uwagę zaangażowanie do ćwiczeń jednostek piechoty morskiej – zarówno Flota Czarnomorska, jak i Flotyła Kaspijska prawdopodobnie po raz pierwszy będą ćwiczyły operację desantową w grudniu. W Zachodnim OW za ponadnormalnie intensywne należy uznać przygotowania dwóch związków operacyjnych – 1. Armii

Pancernej i 20. AO (operującej bezpośrednio na kierunku ukraińskim) – oraz formacji Wojsk Powietrznodesantowych i kontyngentu w Naddniestrzu (podległego dowództwu Zachodniego OW). Skalę zaangażowania 6. AO na granicy z Estonią i Finlandią oraz 11. KA w obwodzie kaliningradzkim trzeba uznać za mniejszą, jednak ich grudniowa aktywność poligonowa również przewyższa dotychczasową.

- Dwuznaczny charakter ma porównywalne do obserwowanego w europejskiej części Rosji zaangażowanie dwóch związków operacyjnych Wschodniego OW – 29. AO (Kraj Zabajkalski) i 36. AO (Buriacja). Można je traktować jako wcześniejsze niż zwykle rozpoczęcie przygotowań do głównego w 2022 r. przedsięwzięcia szkoleniowego Sił Zbrojnych FR – ćwiczeń strategicznych pod kryptonimem „Wostok-2022”. Znikome zaangażowanie pozostałych związków operacyjnych, zwłaszcza Floty Oceanu Spokojnego, pozwala jednak przypuszczać, że ww. armie ogólnowojskowe mogą stanowić część tzw. drugiego rzutu strategicznego w przypadku agresji przeciwko Ukrainie i eskalacji/przedłużenia konfliktu.
- Da się zauważyć brak informacji o aktywności szkoleniowej 41. AO Centralnego OW, angażowanej od kilkunastu miesięcy w ćwiczenia w europejskiej części FR jako główny element drugiego rzutu strategicznego z Syberii (pododdziały, a przynajmniej wyposażenie części jednostek 41. AO pozostały w graniczących z Ukrainą rejonach odpowiedzialności Zachodniego OW po ćwiczeniach „Zapad-2021”). Deklarowana aktywność szkoleniowa Centralnego OW ograniczyła się na początku grudnia do 201. Bazy Wojskowej w Tadżykistanie, która to jednostka od kilku miesięcy znajduje się jednak w stanie podwyższonej gotowości w związku z sytuacją w Afganistanie, oraz „zmotoryzowanego związku taktycznego” z obwodu samarskiego, tzn. najprawdopodobniej 30. Brygady Zmechanizowanej (BZ; stacjonująca również w obwodzie samarskim 15. BZ jest w rosyjskim przekazie określana jako jednostka sił pokojowych – „mirotwórczeska”). 30. BZ może być postrzegana jako ewentualny wkład drugiego związku operacyjnego Centralnego OW – 2. AO – w działania na zachodnim (z perspektywy FR) kierunku strategicznym (od ponad roku główne zadanie 15. BZ polega na zabezpieczeniu rozejmu pomiędzy Armenią i Azerbejdżanem).

Rosyjski szantaż wobec Zachodu

20 grudnia 2021 r. | Marek Menkiszak

17 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR opublikowało komunikat, w którym poinformowało o przekazaniu stronie amerykańskiej – 15 grudnia w Moskwie podczas spotkania z delegacją kierowaną przez Karen Donfried, asystentkę sekretarza stanu USA ds. Europy i Eurazji – dwóch projektów porozumień o gwarancjach bezpieczeństwa (między Rosją i USA oraz między Rosją i państwami członkowskimi NATO). Przedstawiciele MSZ FR mieli udzielić Amerykanom obszernych wyjaśnień i przedstawić uzasadnienia dotyczące przekazanych dokumentów. Jednocześnie MSZ FR opublikowało treść dwóch projektów ww. porozumień.

Obydwa dokumenty są krótkie, składają się z preambuły oraz ośmiu (umowa z USA) bądź dziewięciu (umowa z państwami członkowskimi NATO) artykułów.

Projekty konkretyzują i uzupełniają znane rosyjskie żądania dotyczące ograniczeń obecności i aktywności wojskowej USA i NATO na obszarze poradzieckim (w tym zwłaszcza na Ukrainie) i w Europie Środkowej. Do najważniejszych zawartych w nich postulatów należy zobowiązanie się przez USA i inne państwa członkowskie NATO do:

PRELUDIUM

- nieagresji i powstrzymania się od działań, które Rosja uznaje za szkodliwe dla swojego bezpieczeństwa;
- nierozszerzania NATO, zwłaszcza na wschód, szczególnie na obszar poradziecki;
- nietworzenia baz i nieprowadzenia aktywności wojskowej na terytorium Ukrainy oraz innych państw poradzieckich niebędących członkami Sojuszu;
- nierozmieszczania rakiet średniego i pośredniego zasięgu poza obszarem NATO i w rejonach, z których możliwe jest rażenie terytorium Rosji;
- nierozmieszczania broni jądrowej poza terytorium państw ją posiadających i likwidacji infrastruktury to umożliwiającej;
- nierozmieszczania wojsk i nieprowadzenia aktywności wojskowej na Ukrainie oraz w innych państwach poradzieckich;
- wycofania wojsk sojuszniczych rozmieszczonych na terytoriach nowych państw członkowskich NATO po maju 1997 r. (po podpisaniu Aktu Stanowiącego NATO–Rosja);
- wyznaczenia strefy buforowej wokół granic Rosji i jej sojuszników z Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, gdzie niedozwolone będą ćwiczenia i inna aktywność wojskowa na poziomie brygady sił zbrojnych i wyższym;
- niedopuszczenia przelotów ciężkich bombowców i przepływu okrętów wojennych na obszarach, z których mogłyby one razić cele na terytorium Rosji (zwłaszcza na morzach Bałtyckim i Czarnym);
- zachowania przez samoloty bojowe i okręty wojenne państw Sojuszu określonego dystansu od analogicznych jednostek rosyjskich w przypadku ich zbliżenia się do siebie.

Umowa z NATO przewiduje możliwość szybkiego wycofania się z niej Rosji pod dowolnym pretekstem.

Komentarz

- Treść dokumentów utrzymana jest w kategoriach form i stanowi nie tylko konkretyzację, lecz także eskalację znanych rosyjskich żądań dotyczących bezpieczeństwa europejskiego.
- Konsekwencją hipotetycznej zgody na rosyjskie żądania byłaby fundamentalna rewizja obecnego europejskiego ładu bezpieczeństwa na korzyść Rosji i na niekorzyść państw członkowskich i partnerskich NATO (zwłaszcza państw wschodniej flanki Sojuszu, w tym Polski i Ukrainy). W szczególności oznaczałoby to prawną formalizację rosyjskiej strefy wpływów na obszarze poradzieckim (z czasowym wyłączeniem państw bałtyckich) i ustanowienie strefy buforowej bezpieczeństwa w Europie Środkowej.
- Zarówno radykalna treść dokumentów, których niektóre zapisy są upokarzające dla USA, NATO i Ukrainy, jak i sam fakt ich upublicznienia sugerują, iż Moskwa nie oczekuje w rzeczywistości zgody na nie. Daleko idący i często asymetryczny na korzyść Rosji charakter oczekiwanych rozwiązań jest bowiem skrajnie trudny, a najczęściej niemożliwy do przyjęcia przez drugą stronę.
- Fakt, że przedstawienie dokumentów zostało zaledwie kilka dni wcześniej zapowiedziane przez stronę rosyjską, a jej kolejne oświadczenia zawierają coraz dalej idące żądania, sugeruje, że Kreml nie liczył na to, iż staną się one podstawą do dalszych rozmów z USA, a przebieg wizyty Karen Donfried

w Moskwie nie miał na to większego wpływu. Na tym tle brak szybkiej pozytywnej odpowiedzi USA i NATO na postulaty Moskwy (Waszyngton wyraził gotowość do dyskusji nad częścią z nich w konsultacji z sojusznikami i partnerami) może być wykorzystany jako propagandowe usprawiedliwienie agresywnych rosyjskich działań, skierowane zwłaszcza na użytek wewnątrzrosyjski i jako przekaz dla zachodnioeuropejskiej opinii publicznej.

- Z powyższego wynika, że najbardziej prawdopodobne jest, iż Kreml podjął decyzję o próbie zasadniczej zmiany status quo w sferze politycznej i bezpieczeństwa w Europie na drodze jednostronnych działań zaogniających sytuację międzynarodową, w tym, co niewykluczone, również o charakterze militarnym. Mogą one w szczególności obejmować:

1. Agresję zbrojną przeciwko Ukrainie, realizowaną – w następstwie prowokacji ze strony separatystów lub samej Rosji – stopniowo (na zasadzie eskalacji) lub od razu wedle jednego z następujących scenariuszy:

- ofensywa sił separatystów (wspieranych przez regularne siły rosyjskie) w Donbasie, prowadząca do znaczącego przesunięcia linii frontu;
- jw., a ponadto rosyjskie ataki lotnicze i raketowe na strategiczne obiekty wojskowe i cywilne na Ukrainie, prowadzące do paraliżu funkcjonowania państwa;
- ofensywa lądowa sił rosyjskich z różnych kierunków (w tym z Białorusi), prowadząca do okupacji znaczących obszarów Ukrainy – to najmniej prawdopodobny, choć niewykluczony scenariusz.

Powyższe działania rosyjskie zapewne byłyby uzupełniane o inne, niemilitarne działania agresywne, w tym zacieśnienie blokady energetycznej Ukrainy, ewentualnie zmniejszenie lub całkowite wstrzymanie przesyłu gazu do UE ukraińskim systemem gazociągów, ataki cybernetyczne, a także ewentualnie działania sabotażowe i/lub terrorystyczne przeciwko obiektom infrastruktury krytycznej, prowadzące do paraliżu funkcjonowania kluczowych dla państwa systemów. W kalkulacji Moskwy (obarczonej znaczącym ryzykiem błędu) miałyby one skutkować złamaniem woli oporu Ukrainy i przesileniem politycznym, które prowadziłyby z kolei do faktycznej akceptacji przez Kijów i Zachód jej ograniczonej suwerenności.

2. Poważne zwiększenie rosyjskiej obecności wojskowej na Białorusi poprzez rozmieszczenie tam na stałe wojsk FR, rosyjskich systemów raketowych i ewentualnie także broni jądrowej.

3. Agresywne działania hybrydowe wobec państw wschodniej flanki NATO (w tym Polski): demonstracje zbrojne (np. niezapowiedziane zmasowane ćwiczenia w rejonie przygranicznym oraz na morzach Bałtyckim i Czarnym), działania hybrydowe i ewentualne prowokacje zbrojne (naruszenia przestrzeni powietrznej, naruszenia granicy lądowej, ostrzały), cyberataki, w tym na infrastrukturę krytyczną, oraz inne działania dywersyjne przeciwko wybranym państwom wschodniej flanki Sojuszu (zwłaszcza krajom bałtyckim i Polsce).

- Do powyższych działań skłania Rosję aktualna sytuacja postrzegana przez nią jako „okno możliwości” – obejmuje ona szereg elementów, w tym m.in.:

1. Poważny kryzys energetyczny w Europie, który z jednej strony znacząco zwiększa dochody Rosji, a z drugiej zniechęca państwa europejskie do wprowadzania ewentualnych sankcji przeciwko niej.

2. Pandemii COVID-19 (i możliwość pogorszenia się sytuacji w związku z rozprzestrzenianiem się nowych mutacji wirusa) oraz jej negatywne konsekwencje dla funkcjonowania państw zachodnich, w tym osłabiające ich zdolność i skłonność do zdecydowanej reakcji na działania rosyjskie.

3. Osłabienie polityczne i społeczno-gospodarcze (w optyce Moskwy) kluczowych państw UE i NATO, w tym w kontekście zmiany rządu w Niemczech i kampanii przed wyborami prezydenckimi we Francji.
 4. Osłabienie USA (w optyce Moskwy), koncentracja administracji Bidena na problemach wewnętrznych i na wyzwaniu ze strony Chin (przy wzroście napięcia wokół Tajwanu).
- Za taką interpretacją przemawiają także systematyczne przygotowania Rosji do poważnych sankcji gospodarczych ze strony Zachodu, w tym intensywne gromadzenie rezerw finansowych, rozwój alternatywnych systemów płatności międzybankowych, ograniczanie do minimum wykorzystania dolara w rozliczeniach handlowych, substytucja importu, rozbudowa narodowego systemu sieci Internet, jak również zwiększanie wydatków budżetowych na bezpieczeństwo wewnętrzne i obronę narodową oraz priorytet dla rozwoju nowych rodzajów broni, zwłaszcza strategicznych.
 - Jak się wydaje, Moskwa uważa, że Zachód nie jest gotowy na wprowadzenie (w odpowiedzi na jej agresywne działania) sankcji potencjalnie najboleśniejszych dla rosyjskiej gospodarki, takich jak embargo na import rosyjskiej ropy naftowej i ewentualnie gazu ziemnego czy całkowita blokada granic z Rosją i Białorusią, poważnie utrudniająca wymianę handlową. Z kolei niektóre rozważane sankcje (całkowity zakaz handlu rosyjskim długiem państwowym czy wyłączenie FR z systemu rozliczeń transakcji finansowych SWIFT), choć powodowałyby problemy dla rosyjskiej gospodarki, nie prowadziłyby do jej paraliżu. Moskwa wydaje się także uważać, że rozważana blokada uruchomienia gazociągu Nord Stream 2 byłaby bardzo trudna dla władz Niemiec, zwłaszcza w sytuacji ograniczenia lub wstrzymania tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę w nadchodzącym okresie zimowym.
 - Obecna eskalacja agresywnych działań i retoryki ze strony Rosji stanowi zarazem element wojny psychologicznej, mający na celu przekonanie w pierwszym rządzie USA, ale też kluczowych państw europejskich, że tylko poważne ustępstwa w sferze bezpieczeństwa wobec Moskwy pozwolą na uratowanie pokoju w Europie. Każde (de facto jednostronne) koncesje ze strony USA, NATO i Ukrainy będą bowiem korzystne dla interesów Rosji i będą umożliwiać Moskwie dalsze podtrzymywanie napięcia i presji na nie. Uzyskanie ustępstw Zachodu bez uciekania się do działań militarnych jest scenariuszem preferowanym przez Kreml, generującym mniejsze ryzyka polityczne.

Ukraina: przygotowania do obrony totalnej

21 grudnia 2021 r. | Piotr Żochowski

18 grudnia sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy (RBNiO) Ołeksij Daniłow poinformował, że w połowie października Rada zatwierdziła niejawną Plan obrony Ukrainy na wypadek wybuchu pełnowymiarowego konfliktu zbrojnego z Rosją. Prace nad dokumentem trwały dwa lata – ma on mieć fundamentalne znaczenie dla organizacji systemu obrony kraju angażującego wszystkie podmioty administracji centralnej i lokalnej do działań prowadzonych przez Siły Zbrojne. Daniłow podkreślił, że ważnym elementem przygotowań obronnych jest wdrożenie od stycznia 2022 r. podpisanej przez prezydenta 28 lipca br. ustawy o podstawach oporu narodowego. Uwzględnia ona możliwość uzupełnienia sił obrony terytorialnej o oddziały ochotnicze przeznaczone do obrony przede wszystkim dużych miejscowości.

Komentując zagrożenie agresją ze strony Rosji, Daniłow stwierdził, że jest ono duże, ale podkreślił przy tym, że według danych wywiadowczych i rozpoznania powietrznego obecnie nie widać, aby wojska ro-

syjskie przygotowywały szeroko zakrojoną ofensywę. Zastrzegł, że sytuacja ta może się zmienić w każdej chwili, a w przypadku ataku zostanie ogłoszony stan wojenny.

Komentarz

- Ujawnione przez Daniłowa informacje świadczą o tym, że władze w Kijowie dopiero w połowie 2021 r. zdecydowały się na przyspieszenie organizacji systemu obrony kraju. Można przyjąć, że bezpośrednim powodem było skoncentrowanie wiosną br. dodatkowych sił rosyjskich wokół granicy z Ukrainą i uznanie możliwości agresji z ich strony za scenariusz wysoce prawdopodobny. Zdając sobie sprawę, że odparcie pełnowymiarowego ataku wojsk rosyjskich będzie zadaniem trudnym, RBNiO – jako organ odpowiadający za realizację przedsięwzięć w sferze bezpieczeństwa państwa – podjęła kroki na rzecz zaangażowania jak największej liczby mieszkańców do walki z agresorem. Armia ukraińska licząca obecnie ponad 260 tys. ludzi (w tym 11 tys. w Siłach Obrony Terytorialnej) w przypadku wybuchu wojny może zostać wsparta 300–400 tys. ochotników, w większości mających doświadczenie bojowe nabyte na wschodzie kraju od 2014 r.
- Przyjmując ustawę definiującą pojęcie „narodowego oporu” jako elementu przedsięwzięć na rzecz wzmocnienia systemu bezpieczeństwa państwa, władze Ukrainy opowiedziały się za realizacją koncepcji obrony totalnej. Zakłada ona obronę miejscowości o strategicznym znaczeniu dla potencjału przemysłowego bądź znajdujących się na kluczowych szlakach transportowych. W miastach liczących ponad 900 tys. mieszkańców mają sformować się brygady Sił Obrony Terytorialnej. 16 grudnia większością 308 głosów parlament Ukrainy zatwierdził w pierwszym czytaniu zmiany prawne ustalające, że podmiotem kierującym „narodowym oporem” będzie dowództwo Sił Operacji Specjalnych, odpowiedzialne również za prowadzenie operacji informacyjno-psychologicznych. Doprecyzowano także, że w przypadku wprowadzenia stanu wojennego Gwardia Narodowa, obecnie podległa resortowi spraw wewnętrznych, przejdzie pod dowództwo Sił Zbrojnych. Nie jest wykluczone, że kolejną formą przeciwdziałania agresji rosyjskiej będzie organizacja oddziałów partyzanckich operujących na terenach zajętych przez okupanta.
- Zapowiadane przedsięwzięcia stanowią wielkie wyzwanie organizacyjne. Podstawą przygotowania „narodowego oporu” będą zakrojone na dużą skalę podstawowe szkolenia wojskowe dla cywilów, poprzedzone naborem kandydatów pod kątem ich postawy patriotycznej i predyspozycji do udziału w walce. Zwraca uwagę, że zdecydowano się na wprowadzenie szkoleń wojskowych do szkół średnich, w ramach których nastąpi wstępna selekcja potencjalnych uczestników „narodowego oporu”. Po ukończeniu 18 lat kandydaci, którzy nie zdecydują się na odbycie służby wojskowej, będą szkoleni w ośrodkach podległych resortowi obrony.
- W przypadku powodzenia zapowiadanych przedsięwzięć ukraiński potencjał oporu znacząco wzrośnie. Jego skuteczność będzie jednak zależała nie tylko od rozwiązania kwestii organizacyjnych, logistycznych czy przekazania uzbrojenia i wyposażenia. Równie ważnym czynnikiem będzie podtrzymanie wysokiego morale wśród społeczeństwa gotowego do przeciwstawienia się rosyjskiej agresji. Według grudniowych badań socjologicznych ponad 50% respondentów zadeklarowało gotowość do czynnej obrony kraju w takiej sytuacji. Wyniki te pozwalają postawić tezę, że ewentualna rosyjska aktywność zbrojna na terytorium Ukrainy będzie znacząco utrudniana przez działania o charakterze partyzanckim, sabotażowym czy dywersyjnym realizowanym przez przeszkolone *ad hoc* formacje ochotnicze.

W gotowości do wojny. Doroczna narada rosyjskiego resortu obrony

22 grudnia 2021 r. | *Andrzej Wilk*

21 grudnia odbyło się posiedzenie Kolegium Ministerstwa Obrony FR z udziałem głównodowodzącego armii, prezydenta Władimira Putina. W swoich wystąpieniach zarówno on, jak i minister obrony Siergiej Szojgu jednoznacznie dali do zrozumienia, że NATO – a głównie Stany Zjednoczone – przekroczyło dopuszczalne dla Moskwy granice zaangażowania w obszarze posowieckim, i oskarżyli o prowokowanie sytuacji, na którą będzie ona zmuszona odpowiedzieć na drodze militarnej. Putin zażądał pisemnych gwarancji bezpieczeństwa (nawiązując do dokumentów upublicznionych przez Rosję 17 grudnia) zakładających zerwanie współpracy wojskowej Zachodu z Ukrainą i Gruzją oraz ograniczenie i poddanie kontroli Moskwy aktywności militarnej w państwach przyjętych do NATO po 1997 r. Zaznaczył przy tym, że nie wierzy, aby Zachód tych gwarancji dotrzymał. Z kolei Szojgu poinformował o rzekomej obecności w Donbasie 120 żołnierzy prywatnych amerykańskich firm wojskowych, mających jakoby przygotowywać prowokację z wykorzystaniem broni chemicznej. Wśród bezpośrednich zagrożeń militarnych dla Rosji wymienił także finalizowanie prac nad elementami systemu Aegis Ashore amerykańskiej tarczy przeciwrakietowej w Polsce (nb. stanowiącej podstawowy element systemu obrony antybalistycznej Sojuszu).

W wymiarze stricte wojskowym kierownictwo resortu obrony FR pochwaliło się dokonaniem w zakresie modernizacji i rozbudowy potencjału militarnego oraz zdolnościami osiągniętymi przez Siły Zbrojne w 2021 r. Zademonstrowało również bezwzględny zamiar kontynuowania dotychczasowych działań poprzez przedstawienie planów nie tylko na 2022 r., lecz także w perspektywie połowy i końca obecnej dekady. Niekwestionowany priorytet stanowią rozwój kategorii uzbrojenia zdolnych do konfrontacji z potencjałem militarnym USA (w 2022 r. mają się rozpocząć seryjne dostawy nowych nosicieli broni jądrowej Awangard i Sarmat, a także rakiet hipersonicznych Cirkon) oraz robotyzacja środków walki (w 2021 r. wszedł do linii pierwszy pododdział wyposażony w bezzałogowe bojowe wozy opancerzone, w 2022 r. mają wystartować dostawy bezzałogowych statków powietrznych o charakterze uderzeniowym, w tym ciężkiego o nośności dwóch ton). Liczba przekazanego w 2021 r. ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego w samych tylko Wojskach Lądowych miała osiągnąć 2,5 tys. egzemplarzy. Z informacji o tworzeniu nowych jednostek na wyszczególnienie zasługuje sformowanie w 2021 r. dwóch nowych dywizji – zmechanizowanej i pancernej.

Przy dalszym wzroście intensywności szkolenia armia rosyjska ma utrzymać de facto permanentną obecność na poligonach osiągniętą w 2021 r. Na najwyższym szczeblu, poza standardowymi ćwiczeniami na kierunku strategicznym – w 2022 r. będą to ćwiczenia Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW) „Wostok” – zapowiedziano przedsięwzięcie strategiczne „Grom”, pod którym to kryptonimem należy się spodziewać kompleksowych ćwiczeń wszystkich komponentów strategicznych sił jądrowych, oraz całkowicie pozaplanowe ćwiczenia „zgrupowania wojsk (sił) na południowo-zachodnim kierunku strategicznym” (tzn. ukraińskim) w Południowym OW. Wzrostowi obciążeń spowodowanych intensywnością procesu szkolenia towarzyszyła zapowiedź kontynuowania podwyżek dla wojskowych w latach 2022–2023 – wyższych, niż wcześniej planowano.

Komentarz

- Posiedzenie Kolegium Ministerstwa Obrony FR odbywa się corocznie w grudniu, a jego celem jest podsumowanie mijającego roku oraz przedstawienie planów w zakresie rozwoju i szkolenia Sił Zbrojnych FR na rok następny (grudzień to w armii rosyjskiej pierwszy miesiąc nowego roku szkoleniowego). Przekaz z jego obrad stanowi zaś element polityki informacyjnej Moskwy. Dotychczas jednak wydarzenie miało charakter przede wszystkim techniczny, a w materiałach z niego dominowały treści stricte wojskowe. W bieżącym roku – po raz pierwszy w najnowszej historii Rosji – posiedzenie

odbywało się w atmosferze groźby wybuchu regularnego konfliktu zbrojnego, a w przekazie główny nacisk położono na narastające napięcia z Zachodem. Informacje dotyczące bezpośrednio Sił Zbrojnych FR odgrywały zaś rolę w dużej mierze służebną.

- Zwraca uwagę instrumentalne potraktowanie pisemnych gwarancji bezpieczeństwa, których Moskwa zażądała od NATO niespełna tydzień wcześniej. Z wypowiedzi Putina, który podważa zdolność Stanów Zjednoczonych do dotrzymania umów międzynarodowych, wynika wprost, że poprzez owe gwarancje Rosja nie dąży do zabezpieczenia swoich interesów bezpieczeństwa, lecz do wymuszenia – głównie na USA – oficjalnego uznania jej strefy wpływów i obarczenia Waszyngtonu (a w mniejszym stopniu także głównych stolic zachodnioeuropejskich) odpowiedzialnością za prawnomiędzynarodowe usankcjonowanie istnienia państw o ograniczonej suwerenności. Celem Moskwy jest w pierwszej kolejności zdyskredytowanie wiarygodności sojuszniczej Stanów Zjednoczonych. Przemawiają za tym zawarte w wystąpieniu prezydenta sugestie, jakoby do ustnych ustaleń o gwarancjach doszło w trakcie wirtualnego szczytu z Joem Bidenem, a do załatwienia pozostawały formalności.
- Za element pośredni pomiędzy rozgrywką dyplomatyczną wokół ww. gwarancji bezpieczeństwa a przygotowaniem gruntu pod ewentualną interwencję wojskową na Ukrainie należy uznać wystąpienie ministra Szojgu. Oskarżanie Waszyngtonu o przygotowywanie zbrojnej prowokacji w Donbasie wpisuje się w wielotygodniową kampanię medialną, w której Moskwa stara się przekonać międzynarodową opinię publiczną o szykowanej przez władze ukraińskie operacji odzyskania utraconych terenów. Rosja przesuwa jednocześnie środek ciężkości ofensywy informacyjnej – z wypowiedzi szefa resortu obrony można wnioskować, że motorem napędowym rzekomo agresywnej polityki Kijowa są nie tyle sami Ukraińcy, ile kierujący ich poczynaniami Amerykanie.
- Dane na temat postępów modernizacji technicznej i rozbudowy potencjału armii rosyjskiej należy uznać za wyjątkowo wyważone, odpowiadające rzeczywistym dokonaniom i najbliższym planom Sił Zbrojnych FR. Skupienie się na obserwowanej rzeczywistości (w odróżnieniu od głównie propagandowego przesłania w zakresie kondycji i planów rozwoju armii zawartego w dorocznych orędziach prezydenta Putina) ma uwiarygodnić zdolność Rosji do prowadzenia nowoczesnej operacji wojskowej na dużą skalę oraz militarne przeciwstawienie się Stanom Zjednoczonym. W ostatnich tygodniach w anglojęzycznej przestrzeni informacyjnej pojawił się szereg materiałów – także fachowych – wskazujących na zapóźnienia Amerykanów w rozwoju kategorii uzbrojenia, które są obecnie wprowadzane do służby w armii rosyjskiej (głównie przeciwokrętowych rakiet hipersonicznych) oraz brak zdolności USA do obrony przed nimi.
- Sensację natury wojskowej – jeśli przyjmiemy podaną informację za prawdziwą – stanowi stworzenie w 2021 r. nowej dywizji pancernej. O ile formowanie wymienionej wraz z nią dywizji zmechanizowanej (20. DZ w składzie 8. Armii Ogólnowojskowej Południowego OW, nb. na kierunku ukraińskim) zostało w mijającym roku potwierdzone źródłowo, o tyle powstawanie nowej dywizji pancernej było dotychczas otoczone całkowitą tajemnicą. Byłby to trzeci tego rodzaju (po odtworzonej w 2012 r. w Zachodnim OW 4. DPanc i sformowanej w 2016 r. w Centralnym OW 90. DPanc) związek taktyczny najsilniejszy w strukturze rosyjskich Wojsk Lądowych pod względem potencjału ofensywnego (rozwinęta czteropułkowa dywizja pancerna ma w wyposażeniu ponad 300 czołgów oraz niewiele mniejszą liczbę bojowych wozów piechoty). Kwestią otwartą pozostaje dyslokacja nowej dywizji. Biorąc pod uwagę utajnienie jej formowania, za prawdopodobne należy uznać, że powstała w składzie 20. Armii Ogólnowojskowej (AO) Zachodniego OW w oparciu o obserwowane na jej obszarze odpowiedzialności (w obwodzie woroneskim) co najmniej od ćwiczeń „Zapad-2021” pododdziały z 41. AO z Centralnego OW oraz wspomnianej 4. DPanc. Tworzenie nowej dywizji (należy przyjąć, że w 2021 r. zostało ono dopiero rozpoczęte) stanowiłoby alternatywne – choć nie sprzeczne z przygotowaniem operacji przeciwko Ukrainie – wytłumaczenie pozostawienia ww. pododdziałów poza ich dotychczasowymi miejscami dyslokacji.

- Ujawnione plany szkoleniowe w zakresie ćwiczeń w skali operacyjno-strategicznej są największymi w najnowszej historii armii rosyjskiej. Dotychczas w jednym roku przeprowadzano najwyżej dwa tego typu przedsięwzięcia, przy czym jedno z nich zawsze miało charakter specjalny (ostatnio „Grom” w 2019 r.). Nigdy przedtem nie organizowano w tym samym roku ćwiczeń na różnych kierunkach strategicznych. Kwestią otwartą pozostaje, czy ćwiczenia w Południowym OW – zgodnie ze standardowym harmonogramem – będą miały miejsce w ramach letniego okresu szkolenia (sierpień-wrzesień), czy też zostaną przeprowadzone jeszcze zimą. Niezależnie od tego informację o ich organizowaniu trzeba postrzegać jako sugestię możliwości wyprowadzenia operacji zaczepnej przeciwko Ukrainie wzorem uderzenia na Gruzję w 2008 r. W przypadku bezpośrednich przygotowań do dużej akcji militarnej ogłoszenie dodatkowego zwiększenia wyposażenia należy traktować jako działanie mające sprzyjać utrzymaniu wysokiego poziomu morale.

Rozmowy Blinken-Ławrow w Genewie: bez postępu, bez załamania

21 stycznia 2022 r. | Marek Menkiszak, Witold Rodkiewicz

21 stycznia w Genewie doszło do półtoragodzinnego spotkania sekretarza stanu USA Antony’ego Blinkena i ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa. Po rozmowach, określonych przez obydwie strony jako pożyteczne, konkretne i szczerze, strony powtórzyły swoje publicznie znane stanowiska, ale także zapowiedziały dalsze kontakty. Rosjanie oczekują na pisemną odpowiedź na swoje żądania w sferze bezpieczeństwa europejskiego. Blinken zapowiedział złożenie w przyszłym tygodniu – po dyskusji z prezydentem Joem Bidenem i konsultacjach z sojusznikami i partnerami – zarówno owej odpowiedzi, jak i postulatów Stanów Zjednoczonych, w tym w formie pisemnej. Po ich przekazaniu i ocenie szefowie dyplomacji mają się spotkać ponownie.

Podczas swojego briefingu Ławrow skoncentrował się na konieczności zmuszenia przez USA Kijowa do pełnej implementacji porozumień mińskich. Odmówił przy tym odpowiedzi na pytanie, czy Moskwa uzna nieodległość separatystycznych republik w okupowanym Donbasie (wniosek w tej sprawie złożyła w rosyjskim parlamencie grupa komunistycznych deputowanych), a rząd ukraiński nazwał „zbankrutowanym reżimem”. Nie chciał też przesądzać, czy dojdzie do kolejnego szczytu Putin-Biden – uzależnił to od postawy Amerykanów. Możliwość kolejnego spotkania na najwyższym szczeblu nie wykluczył także Blinken. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone nie pójdą na żadne ustępstwa w kwestiach pryncypiów, ale są gotowe do dyskusji na tematy bezpieczeństwa europejskiego na zasadzie wzajemności. Stwierdził również, że Ukraina to ważny partner USA i choć nie obejmują jej gwarancje art. 5 NATO, to Waszyngton jest zdeterminowany, aby wesprzeć jej bezpieczeństwo.

Komentarz

- Ujawnione informacje o przebiegu i rezultatach spotkania sugerują brak wyraźnego postępu w rozmowach rosyjsko-amerykańskich. Nie doszło jednak także do ich załamania i będą one kontynuowane. Strona rosyjska poszła przy tej okazji na dwa proceduralne ustępstwa. Po pierwsze, wbrew swoim publicznie formułowanym oczekiwaniom otrzymania pisemnej odpowiedzi w tym tygodniu, zgodziła się na przesunięcie tego terminu o tydzień. Po drugie, na przekór uprzednim deklaracjom o odmowie wcześniejszych kontaktów, zgodziła się na dzisiejsze rozmowy (choć starała się maskować ich ugodowy charakter, podkreślając ich „przejsiowość”).

- Zapowiedź dalszych kontaktów dyplomatycznych po wymianie pisemnych stanowisk oraz publiczne rozważanie przez strony możliwości przeprowadzenia kolejnego szczytu Putin-Biden sugerują, że Moskwa nie dąży do zerwania kontaktów dyplomatycznych i chciałaby wykorzystać je do celów polityczno-wizerunkowych. Ta korekta postawy może wynikać z zaskoczenia twardą postawą USA, poziomem konsolidacji strony zachodniej, zwiększeniem pomocy wojskowej dla Ukrainy i, zwłaszcza, rosnącą groźbą zastosowania poważnych sankcji.
- Jednocześnie od Rosji należy oczekiwać eskalacji agresywnych demonstracji zbrojnych (w tym zmasowanych ćwiczeń wojskowych) jako formy presji i wzmocnienia swojej pozycji negocjacyjnej. Jest przy tym raczej wykluczone, aby zdecydowała się na działania militarne przeciwko Ukrainie przed końcem stycznia. Także radykalny scenariusz późniejszej zmasowanej ofensywy lądowej na ten kraj pozostaje mało prawdopodobny.

Rosyjska demonstracja siły na Białorusi i oceanie światowym

24 stycznia 2022 r. | *Andrzej Wilk*

W połowie stycznia obserwowana od kilku tygodni nadzwyczaj intensywna aktywność szkoleniowa Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej (FR) została poszerzona o nowe elementy. Rozpoczęto przygotowania do zaplanowanych na luty wspólnych z armią białoruską nadzwyczajnych ćwiczeń „Sojusznicza Stanowczość 2022”, a także niezapowiedzianej wcześniej serii ćwiczeń Marynarki Wojennej FR na oceanie światowym.

W ćwiczenia „Sojusznicza Stanowczość 2022” zaangażowane zostały siły Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW), wyznaczone do realizacji zadań wsparcia komponenty Sił Powietrzno-Kosmicznych i Wojsk Powietrznodesantowych, jak również – zgodnie z deklaracją Mińska – „prawie całe Siły Zbrojne Białorusi”. Organizatorzy nie podali łącznej liczby uczestników, natomiast z pojawiających się wyliczeń zaangażowanych sił wynika, że w całym przedsięwzięciu weźmie udział 60–80 tys. żołnierzy Rosji i Białorusi. Ćwiczenia zainicjowano rozpoczęciem 14 stycznia tzw. niezapowiedzianym sprawdzianem gotowości bojowej sił Wschodniego OW. Tego samego dnia pododdziały z pierwszorzutowych związków taktycznych Wschodniego OW na platformach kolejowych zostały skierowane w kierunku zachodnim (9,5 tys. km), przy czym dopiero 18 stycznia pojawiła się informacja potwierdzająca, że zdążają one na Białoruś, gdzie zaczęły docierać dzień później. Faza przygotowawcza – przemieszczenie jednostek rosyjskich na Białoruś i utworzenie wspólnego zgrupowania wojsk „na zagrożonych kierunkach” – ma potrwać do 9 lutego. Fazę aktywną – żołnierze z obu państw mają ćwiczyć na sześciu poligonach w obwodach brzeskim i grodzieńskim – zapowiedziano na okres od 10 do 20 lutego.

20 stycznia Moskwa ogłosiła serię przedsięwzięć szkoleniowych z zakresu „obrony interesów narodowych Federacji Rosyjskiej na oceanie światowym”, w które zaangażowane zostały wszystkie związki operacyjne Marynarki Wojennej FR (cztery floty i jedna flotylla). Łącznie w ćwiczeniach pod wspólną komendą (głównodowodzącego Marynarki Wojennej FR adm. Nikołaja Jewmienowa) ma wziąć udział 140 okrętów i jednostek zabezpieczenia, a także ponad 60 statków powietrznych, 1 tys. egzemplarzy ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz ok. 10 tys. żołnierzy. W omawianą serię przedsięwzięć należy wpisać obserwowane od 17 stycznia przejście przez cieśniny duńskie na Morze Północne dużych okrętów desantowych (w tym trzech jednostek Floty Północnej, które wcześniej miały przebywać na Bałtyku).

Komentarz

- Ćwiczenia „Sojusznicza Stanowczość 2022” i serię przedsięwzięć Marynarki Wojennej FR łączy charakter strategiczny. Ponadto wpisują się one w szereg prowadzonych równocześnie, nieprzerwanie od rozpoczęcia zimowego okresu szkolenia armii rosyjskiej (1 grudnia 2021 r.), ćwiczeń poligonowych z udziałem jednostek we wszystkich związkach operacyjnych (armiach, korpusach i flotach) na całym terytorium Rosji. Należy je traktować jako kolejny szczebel presji na Zachód – przy czym geografia i charakter przedsięwzięć świadczą o tym, że jej głównym adresatem nie jest Ukraina (aczkolwiek skierowanie na zachód jednostek z Dalekiego Wschodu bez podawania – przez cztery dni – ich celu stanowiło ewidentną sugestię rozbudowy zgrupowania uderzeniowego), lecz państwa NATO i szerzej wspólnoty zachodniej, a także sojusznicy Stanów Zjednoczonych z regionu Azji i Pacyfiku. Z tymi ostatnimi wiąże się niespotykane wcześniej przesunięcie doborowych jednostek z Dalekiego Wschodu do Europy. Należy je odczytywać jako demonstrację (noszącej znamiona sojuszu wojskowego) zgodności interesów Rosji i Chin, pozwalającej Moskwie na wykorzystanie rosyjskiego lokalnego potencjału militarnego z Dalekiego Wschodu, a tym samym przynajmniej częściowe nieformalne powierzenie Pekinowi odpowiedzialności za bezpieczeństwo Rosji na kierunku wschodnim.
- Rosyjsko-białoruska „Sojusznicza Stanowczość 2022” ma charakter bezprecedensowy. Po raz pierwszy ćwiczenia strategiczne (nie tylko w wymiarze dwustronnym, lecz także w skali wewnątrzrosyjskiej) prowadzone są zimą. Również po raz pierwszy głównym uczestnikiem po stronie rosyjskiej nie są siły Zachodniego OW, w dodatku nie są to ani siły żadnego z pozostałych okręgów wojskowych przygotowywanych do działań na kierunku zachodnim (Południowego OW i Północnego-Arktycznego, sformowanego na bazie Floty Północnej), ani siły przygotowywanego do działań w charakterze drugiego rzutu strategicznego na omawianym kierunku Centralnego OW. Stanowiące trzon rosyjskiego kontyngentu na ćwiczenia „Sojusznicza Stanowczość 2022” siły Wschodniego OW będą ćwiczyły na poligonach w Europie (w dodatku poza Rosją) po raz pierwszy. Poprzednie zaangażowanie jednostek z Dalekiego Wschodu na europejskim teatrze działań wojennych miało miejsce w warunkach bojowych w latach 1941–1945. Ponadto po raz pierwszy okręg wojskowy armii rosyjskiej będzie wykonawcą więcej niż jednego ćwiczenia strategicznego w roku kalendarzowym – późnym latem br. przypada kolejna edycja strategicznych ćwiczeń dowódczo-sztabowych „Wschód 2022” (poszczególne okręgi wojskowe organizują przedsięwzięcia tego szczebla raz na cztery lata i przygotowują się do nich blisko rok, z wyjątkiem Zachodniego OW, który wraz z armią białoruską przeprowadza ćwiczenia strategiczne co dwa lata). Również po stronie białoruskiej ćwiczenia stanowią novum – są pierwszym przedsięwzięciem strategicznym armii białoruskiej w zimie oraz odbywają się z jednostkami rosyjskimi, z którymi wcześniej ona nie współdziałała. Będą to zarazem pierwsze ćwiczenia Sił Zbrojnych Białorusi, w których wezmą one udział w całości (ćwiczeń w takiej skali armia białoruska nie przeprowadziła nigdy, także w okresie letnim).
- Ćwiczenia „Sojusznicza Stanowczość 2022” stanowią skrajny przykład demonstracji siły, którego efekt mogłoby zniwelować jedynie przerzucenie do Europy całości potencjału uderzeniowego Wschodniego i Centralnego OW. Mimo utrzymywania zgrupowań wyznaczonych dla określonych kierunków strategicznych Siły Zbrojne FR manifestują ich wszechstronność i przygotowanie do działania w każdym warunkach geograficznych i pogodowych (w listopadzie 2021 r. podobną demonstracją, jednak na dużo mniejszą skalę i bez rozmachu geograficznego, było przerzucenie na Krym pododdziałów wyznaczonej do działań na Kaukazie 49. Armii Ogólnowojskowej Południowego OW). Drugorzędną w zestawieniu z powyższym rolę odgrywa manifestowanie możliwości zorganizowania w stosunkowo krótkim czasie strategicznego przerzutu wojsk pomiędzy teatrami działań wojennych, które to działanie armia rosyjska ćwiczyła począwszy od 2004 r. wielokrotnie, systematycznie zarazem rozbudowując niezbędny potencjał w zakresie transportu kolejowego i powietrznego.

- Rosja i Białoruś nie podały łącznej liczby uczestników ćwiczeń, jednak informacje na temat sił zaangażowanych w „Sojuszniczą Stanowczość 2022” wskazują na całkowite zlekceważenie przez oba państwa ograniczeń wynikających z *Dokumentu wiedeńskiego o środkach budowy zaufania i bezpieczeństwa* (w ramach OBWE). Z zaangażowania praktycznie całej armii białoruskiej, której łączna liczebność wynosi 45 tys. żołnierzy, wynika, że bezpośrednio w fazie aktywnej (na poligonach) może ona zaangażować nawet 15 tys. żołnierzy równocześnie (*Dokument wiedeński...* wymaga wcześniejszej notyfikacji i dopuszczenia zewnętrznych obserwatorów przy zaangażowaniu powyżej 13 tys. żołnierzy). Należy bowiem pamiętać, że działania poligonowe (a także prowadzone w normalnym trybie działania bojowe) to jedynie część aktywności sił zbrojnych – konieczne jest pozostawienie sił realizujących inne zadania (stała obrona obiektów, służba garnizonowa etc.), zabezpieczających ćwiczące wojska (w miejscach stałej dyslokacji, w liniach komunikacyjnych i na bezpośrednim zapleczu), a także przygotowujących drugie rzuty, zmiany rezerwy etc. Z kolei ze strony rosyjskiej w ćwiczeniach weźmie udział 30–35 tys. żołnierzy – tyle wynosi łączna liczebność ujawnionych dotychczas jako uczestnicy „Sojuszniczej Stanowczości 2022” jednostek Wschodniego OW. Nie oznacza to jednak, że są one przetrzucane na Białoruś w całości. Na białoruskich poligonach będzie ćwiczyło co najmniej 10 tys. rosyjskich żołnierzy, co stanowi liczbę ponad dwukrotnie większą niż deklarowana przez Moskwę liczba żołnierzy wysyłanych na Białoruś w ramach ćwiczeń „Zapad” (łączna liczba uczestników ćwiczeń „Zapad” na terytorium Rosji i Białorusi przekracza 100 tys., przy czym kontyngent rosyjski delegowany na poligony sojusznika faktycznie stanowi niewielką część wszystkich uczestników).
- Za demonstrację, której głównymi adresatami są Stany Zjednoczone i ich sojusznicy, należy uznać ćwiczenia praktycznie całego potencjału Marynarki Wojennej FR. Z zapowiedzi wynika, że w przedsięwzięciach weźmie udział praktycznie cały komponent uderzeniowy, w tym atomowe okręty podwodne. Zadeklarowane wielkości całkowicie pomijają jednak liczbę zaangażowanych w ćwiczenia marynarzy – załóg okrętów, a także obsługi nabrzeżnej, których liczbę należy oceniać na co najmniej 20 tys. (poza wymienionymi 10 tys. żołnierzy formacji lotniczych i brzegowych rosyjskiej floty). Również geografia ćwiczeń wskazuje, że będą one miały przede wszystkim wydźwięk antyamerykański – gros przedsięwzięć głównych zgrupowań Marynarki Wojennej FR (z Floty Północnej i Floty Oceanu Spokojnego) ma być zrealizowane na północnych obszarach Atlantyku i Pacyfiku, Oceanie Arktycznym oraz Morzu Śródziemnym.
- W kontekście potencjalnego rosyjskiego uderzenia na Ukrainę należy postrzegać przetrzucenie do Europy dodatkowych wojsk z azjatyckiej części Rosji, jak również – wysoce prawdopodobne – przejście w ciągu jednego–dwóch tygodni zgrupowania okrętów desantowych Floty Bałtyckiej i Floty Północnej na Morze Czarne. O ile jednak drugie z wymienionych przedsięwzięć stanowiłoby realne wzmocnienie potencjału Floty Czarnomorskiej w przypadku planowania operacji desantowej (np. w celu szybszego opanowania Odessy), o tyle pierwsze z nich daje potencjalnemu dowódcy operacji nieco większą swobodę doboru jednostek dostępnych do wykorzystania w fazie lądowo-powietrznej. Z perspektywy stricte wojskowej do osiągnięcia maksymalnego celu militarnego – zniszczenia Sił Zbrojnych Ukrainy i opanowania punktów węzłowych na jej terytorium – wystarczający jest już potencjał graniczących z Ukrainą Zachodniego i Południowego OW. Z punktu widzenia operacji na pełną skalę istotna jest natomiast obecność jednostek rosyjskich na Białorusi, niezależnie od tego, z jakiego rejonu Rosji zostały lub zostaną przetrzucane. Obwód brzeski (na tamtejszych poligonach odbędą się główne przedsięwzięcia fazy aktywnej ćwiczeń „Sojusznicza Stanowczość 2022”) stanowi naturalny rejon wyprowadzenia pomocniczego (w skali całej operacji) uderzenia na kierunku Łuck–Lwów i dalej w stronę Zakarpacia, co pozwoliłoby odciąć Ukrainę od wsparcia drogą lądową z Zachodu. Należy przyjąć, że wspólne ćwiczenia oznaczają faktyczną zgodę Mińska na ewentualne wykorzystanie terytorium Białorusi do agresji przeciwko Ukrainie, jeśli do takowej dojdzie.

Siła spokoju. Ukraina wobec potencjalnej agresji Rosji

26 stycznia 2022 r. | *Tadeusz Iwański, Krzysztof Niecypor*

Władze w Kijowie w publicznym przekazie wstrzemięźliwie oceniają groźbę agresji Rosji, a jednocześnie apelują do Zachodu o zwiększenie pomocy militarnej i nałożenie na ten kraj dotkliwych sankcji. Temat możliwej wojny zdominował ukraińską politykę i media. Prezydent Wołodymyr Zełenski w wystąpieniach do obywateli 20 i 25 stycznia przestrzegł przed poddawaniem się panice, której wywołanie zma być celem rosyjskiej propagandy. Przedstawiciele dowództwa ukraińskich sił zbrojnych, minister obrony oraz premier zapewniają o gotowości do obrony kraju (podstawą ma być armia i siły obrony terytorialnej), a także o odporności gospodarki.

Aktywność przejawiają także przedstawiciele władz lokalnych, w tym kluczowych ośrodków miejskich położonych w pobliżu północnej granicy – mer stolicy Witalij Kliczko i Charkowa Iwan Terechow. Na 28 stycznia w Kijowie zaplanowano posiedzenie Zarządu Związku Miast Ukraińskich, na którym reprezentanci obwodów i ośrodków miejskich omówią stan przygotowań obronnych. Społeczeństwo wydaje się zdeterminowane do obrony kraju, ale zarazem w opinii większości rządzący nie podejmują wystarczających wysiłków, aby zapobiec rosyjskiej napaści zbrojnej.

Komentarz

- Uspokajające wypowiedzi władz są zapewne spowodowane w większym stopniu obawą przed wybuchem hysterii wojennej wśród obywateli niż przekonaniem o wysokim prawdopodobieństwie inwazji. Taka komunikacja ma zwiększyć odporność społeczeństwa na rosyjską dezinformację i nie dopuścić do kryzysu gospodarczego (spadek wartości hrywny, wzrost inflacji i kosztów refinansowania zadłużenia na rynkach finansowych etc.). Wyraźny sceptycyzm w narracji Kijowa w odniesieniu do gotowości Moskwy do podjęcia szybkich działań militarnych na wielką skalę kontrastuje z komunikatami zachodnich partnerów Ukrainy. Wynika to z tego, że rządzący dążą przede wszystkim do uspokojenia mieszkańców, uwrażliwiając ich na posunięcia psychologiczno-informacyjne Kremla i w ten sposób starając się je zneutralizować, a także narzucić własny przekaz polityczny, konkurencyjny względem alarmistycznych niekiedy apeli części opozycji skupionej wokół byłego prezydenta Petra Poroszenki. Inną przyczynę owego kontrastu stanowi podkreślane publicznie „przyzwyczajenie” Ukraińców do funkcjonowania w stanie permanentnego zagrożenia ze strony Rosji, a także trwającej wojny w Donbasie i regularnie dokonywanych przez Moskwę agresywnych posunięć o charakterze hybrydowym.
- Wysiłki Kijowa koncentrują się na przekonywaniu państw zachodnich do konieczności wprowadzenia sankcji uderzających w Rosję jeszcze przed ewentualnym atakiem, co miałyby ją skutecznie odstraszyć. Władze Ukrainy starają się wykorzystać działania Moskwy do uzyskania mocniejszego wsparcia ze strony Zachodu – politycznego (przekonują, że jedynym skutecznym środkiem przeciwdziałającym jej agresji byłoby członkostwo w NATO), a także militarnego (koncentrują się na zabiegach o dostawy nowego uzbrojenia oraz na zwiększeniu obecności sił Sojuszu w przestrzeni powietrznej kraju i na Morzu Czarnym). Wysiłki te przynoszą pewne efekty, choć wydaje się, że wynikają przede wszystkim z rosnącej w UE i NATO świadomości nieuchronności rosyjskiej napaści, co sprzyja konsolidacji wspólnego stanowiska i determinacji do podejmowania realnych kroków na rzecz powstrzymania Moskwy.
- Wiarygodności ukraińskiego lobbingu na Zachodzie nie sprzyjają posunięcia ekipy rządzącej na krajowej scenie politycznej. Pomimo głosów partnerów zachodnich, wskazujących na kontrproduktywność pogłębiania podziałów wewnętrznych, Zełenski nie rezygnuje z walki z oligarchami i oponentami politycznymi: w listopadzie oskarżył Rinata Achmetowa, najbogatszego i najbardziej

wpływowego oligarchę w kraju, o udział w planowanym zamachu stanu, w grudniu zaś wszczęto postępowanie o zdradę stanu i wspieranie organizacji terrorystycznych przeciwko Poroszenko. Działania te mogą świadczyć o niedocenianiu rosyjskiego zagrożenia oraz jego instrumentalnym wykorzystaniu do porachunków wewnętrznych.

- W ostatnich dniach przekazowi o małym prawdopodobieństwie inwazji towarzyszy zwiększona obecność w mediach wysokich urzędników państwowych odpowiedzialnych za obronę kraju, którzy przekonują o gotowości Ukrainy do stawienia oporu Rosji. Główny akcent – obok większych niż w 2014 r. zdolności bojowych sił zbrojnych – położono na tworzone w przyspieszonym tempie wojska Obrony Terytorialnej (OT) i mobilizację społeczną (zachęcanie do wstępowania do ochotniczych formacji OT, dopuszczenie mobilizacji kobiet na większą skalę). Wobec oczywistej dysproporcji w liczebności i wyposażeniu sił regularnych armii obu państw Kijów liczy na skuteczność sprzeciwu obywatelskiego zgodnie z zatwierdzonym w październiku ub.r. *Planem obrony Ukrainy* na wypadek wybuchu pełnowymiarowego konfliktu zbrojnego z Rosją. Dzięki temu armia, licząca obecnie ponad 260 tys. ludzi (w tym 11 tys. w OT), w przypadku wybuchu wojny może liczyć na wsparcie 300–400 tys. ochotników, w większości mających doświadczenie bojowe nabyte podczas walk na wschodzie kraju od 2014 r.
- Na to, że Ukraińcy stawiają na „opór narodowy”, wskazują także sondaże. Zgodnie z przeprowadzonymi w styczniu badaniami opinii publicznej niemal połowa z nich uznaje groźbę rosyjskiej agresji za realną, zaś w grudniowym sondażu jedna trzecia deklaruje gotowość do czynnego oporu (z bronią w ręku) w przypadku zbrojnego konfliktu z sąsiadem, a ponad 20% – podjęcia obywatelskiego sprzeciwu i udziału w manifestacjach. Mobilizacja społeczna do walki jest wysoka: odbywają się antyrosyjskie akcje protestu, a z różnych regionów kraju płyną sygnały o szerokim udziale cywilów w szkoleniach wojskowych oraz oddolnych inicjatywach w tym zakresie.

Rosja: pozorowana deeskalacja wokół Ukrainy

16 lutego 2022 r. | *Andrzej Wilk, współpraca: Piotr Żochowski*

14 lutego w trakcie spotkania z prezydentem Władimirem Putinem minister obrony Siergiej Szojgu poinformował, że część z zakrojonych na szeroką skalę ćwiczeń Sił Zbrojnych FR zakończyła się, inne zaś są bliskie zakończenia. Następnego dnia resort obrony ogłosił rozpoczęcie przez pododdziały Zachodniego i Południowego Okręgów Wojskowych (OW) powrotu do miejsc stałej dyslokacji. Komunikat poprzedziło oświadczenie rzeczniczki MSZ Marii Zacharowej, która stwierdziła, że 15 lutego przejdzie do historii jako dzień, w którym zachodnia propaganda wojenna zawiodła, a Zachód został upokorzony i zniszczony bez oddania strzału. Wtórował jej rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, który nazwał doniesienia niektórych zachodnich przedstawicieli o datach „inwazji” Rosji na Ukrainę „maniakalnym szaleństwem informacyjnym”.

Mimo rosyjskich komunikatów wciąż trwa przemieszczanie jednostek na obszarze Zachodniego OW. Sygnalizują to lokalni obserwatorzy i źródła zachodnie, które podają, że pododdziały w większości nie kierują się do miejsc stałej dyslokacji, lecz w kierunku granicy Ukrainy, rozwijając się w odległości kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów od linii granicznej. Z obwodu smoleńskiego do briańskiego miały się przenieść pododdziały 41. Armii Ogólnowojskowej (AO; z Centralnego OW), z kolei w obwodach biełgorodzki i woroneski mają się rozwijać pododdziały 1. Armii Pancерnej (na stałe rozmieszczonej w obwodach moskiewskim i niżnonowogrodzkim). W rejonie potencjalnego konfliktu są również rozlokowane dodatkowe jednostki lotnicze – na Krymie zgromadzono łącznie 70 śmigłowców uderzenio-

wych i wsparcia 4. Armii Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej (AWLiOP; z Południowego OW), a na Białorusi znalazł się już cały pułk lotnictwa szturmowego 11. AWLiOP ze Wschodniego OW (32 samoloty). Rozpoczęły się także ćwiczenia Marynarki Wojennej FR na Morzu Czarnym i Morzu Azowskim, których efektem jest utrudnienie ruchu jednostek do głównych ukraińskich portów. Łącznie zgrupowanie Sił Zbrojnych FR w regionach graniczących z Ukrainą, na terenach okupowanych przez Rosję i na Białorusi należy oceniać na 150–200 tys. żołnierzy i marynarzy.

Komentarz

- Rosyjskie zapowiedzi rozpoczęcia wycofywania jednostek do miejsc stałej dyslokacji należy uznać za element wojny informacyjnej mającej skompromitować i podważyć wiarygodność USA i innych państw zachodnich twierdzących, że Rosja przygotowuje agresję na Ukrainę. Celem Moskwy jest przedstawienie tych ostrzeżeń jako niewiarygodnych i – co za tym idzie – rozbicie wspólnego stanowiska Zachodu, dotąd jednogłośnie podkreślającego zagrożenie napaścią rosyjską, a zarazem doprowadzenie do rozprzężenia w jego polityce.
- Kreml, MSZ i resort obrony FR maskują swoimi komunikatami kolejną fazę wzmożonego ruchu jednostek w Zachodnim i Południowym OW, która jedynie częściowo może oznaczać faktyczny powrót żołnierzy do koszar. Część żołnierzy znajduje się poza miejscami stałej dyslokacji od grudnia i ich rotacja jest rzeczą naturalną. W komunikatach Ministerstwa Obrony nie pojawiła się żadna informacja dotycząca obecności na obszarze Zachodniego OW jednostek z Centralnego OW, gromadzonych od wiosny 2021 r. i – podobnie jak w przypadku jednostek Wschodniego OW na Białorusi – obejmujących już kontyngenty wszystkich związków operacyjnych z Syberii (początkowo z 41. AO, a począwszy od stycznia także z 2. AO).
- Przekaz informacyjny Ministerstwa Obrony nie odnosi się do obecności na Białorusi kontyngentu Wschodniego OW, którego liczebność – szacowana na 30 tys. żołnierzy – znacząco przekracza dopuszczalne normy przyjęte w ramach tzw. środków budowy zaufania ujętych w dokumencie wiedeńskim OBWE. Łączna liczba ćwiczących żołnierzy rosyjskich i białoruskich nie powinna przekraczać 13 tys., tymczasem z obserwacji aktywności poligonowej wynika, że obie strony zaangażowały w ćwiczenia „Sojusznicza Stanowczość 2022” co najmniej 60 tys. żołnierzy. Faza aktywna ćwiczeń ma się zakończyć 20 lutego i dopiero obserwacja późniejszych ruchów jednostek rosyjskich na Białorusi pozwoli ocenić rzeczywiste zamiary Moskwy. 14 lutego Aleksandr Łukaszenka stwierdził, że decyzja o wycofaniu wojsk rosyjskich z Białorusi zostanie podjęta wspólnie z prezydentem Putinem po zakończeniu ćwiczeń. Jego wypowiedź sygnalizuje, że rozważana jest opcja pozostawienia części jednostek rosyjskich przy granicy białorusko-ukraińskiej. W odróżnieniu od ćwiczeń „Sojusznicza Stanowczość 2022” przedsięwzięcia realizowane w Zachodnim i Południowym OW mają w zdecydowanej większości charakter niezapowiedzianych sprawdzianów gotowości bojowej, a co za tym idzie – ich ram czasowych nie określono publicznie.
- Przesunięcia kolumn wojsk rosyjskich bezpośrednio w kierunku granicy Ukrainy, przerzucanie na lotniska w graniczących z nią regionach dodatkowych samolotów i śmigłowców oraz utrudnianie stronie ukraińskiej – pod pretekstem ćwiczeń floty rosyjskiej – dostępu do głównych portów morskich należy postrzegać jako kolejną fazę demonstracji siły. Zgromadzone przez Rosję wojska i środki pozwalają rozpocząć ewentualną operację przeciwko Ukrainie praktycznie w każdej chwili i ich pokazowa redukcja nie zmniejszy rosyjskiej przewagi. Kwestią istotną dla Moskwy jest poprzeczenie ewentualnych działań zbrojnych prowokacją, która umożliwiłaby obarczenie odpowiedzialnością za ich rozpoczęcie Kijowa. Nawet w tym wariantcie rosyjska inwazja na pełną skalę pozostaje mało prawdopodobna, gdyż Kreml dąży do realizacji swoich żądań bez wywoływania konfliktu na dużą skalę. W dużo większym stopniu należy się spodziewać eskalacji działań zbrojnych w Donbasie z ich ewentualnym poszerzeniem o ataki z powietrza na cele w innych regionach Ukrainy.

Rosja prowokuje zaostrzenie sytuacji w Donbasie

21 lutego 2022 r. | Piotr Żochowski

W ostatnich dniach doszło do znaczącego zaostrzenia sytuacji wokół okupowanej części wschodniej Ukrainy. 18 lutego władze samozwańczych tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych (DRL, ŁRL), w pełni kontrolowane przez Rosję, wezwały kobiety, dzieci i osoby starsze do ewakuacji do obwodu rostowskiego. Operacja miała zostać uzgodniona z Moskwą i – według zapowiedzi – ma objąć rzekomo ok. 700 tys. osób, co oznaczałoby przemieszczenie wszystkich mieszkańców posiadających rosyjskie paszporty. Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych FR poinformowało, że do 20 lutego w obwodzie rostowskim znalazło się ok. 61 tys. ewakuowanych (władze lokalne mówią o niespełna 7 tys.), którzy mają zostać rozmieszczeni w różnych regionach Rosji.

Pretekstem do ogłoszenia „ewakuacji”, a także przymusowej mobilizacji mężczyzn w wieku 18–55 lat, jest rzekome nasilenie ostrzałów terytorium DRL i ŁRL przez wojska ukraińskie, co – zdaniem separatystów – świadczy o przygotowywaniu przez Kijów szeroko zakrojonej operacji wojskowej. Samozwańcze władze twierdzą, że w dniu ogłoszenia ewakuacji rozpoczęło się ostrzeliwanie terytorium „republik ludowych”, co należy uznać za prowokację sił „separatystów”. Potwierdza to pośrednio komunikat Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE z 19 lutego, w którym stwierdzono, że odnotowano 1321 eksplozji „nieokreślonego pochodzenia” (wpływ na brzmienie komunikatów misji mają uczestniczący w niej Rosjanie). Jednocześnie separatyści prowadzą działania dezinformacyjne wobec Kijowa i intensywny ostrzał pozycji wojsk ukraińskich. O ile w rejonie linii rozgraniczenia od początku stycznia odnotowywano od dwóch do pięciu ostrzałów dziennie, o tyle 17 lutego było ich 60, 18 lutego – 66, a 19 lutego – już 136.

19 lutego prezydent Władimir Putin omówił ze stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa sytuację wokół Ukrainy, po czym przejął dowództwo nad trwającymi ćwiczeniami jądrowych sił strategicznych. Kreml stale oskarża Kijów o prowokacje i przygotowania do ofensywy w Donbasie, nowym elementem jego przekazu jest natomiast obwinianie Zachodu o ignorowanie działań ukraińskich prowadzących do „ludobójstwa” mieszkańców DRL i ŁRL oraz o „zachęcanie Kijowa do agresji militarnej”. Sytuacja na Ukrainie będzie tematem zaplanowanych na 22 lutego nadzwyczajnych posiedzeń Dumy Państwowej i Rady Federacji.

Na Ukrainie trwają przygotowania do odparcia ewentualnej agresji, organizowane są m.in. siły ochotniczej obrony terytorialnej, ale nie zdecydowano się na ogłoszenie mobilizacji. Minister obrony Ołeksij Reznikow stwierdził 20 lutego, że agresja Rosji w najbliższym czasie nie nastąpi.

Komentarz

- Działania władz DRL i ŁRL (ostrzały własnego terytorium, prowokacje antyukraińskie, „ewakuacja”) to zaplanowana przez Rosję operacja specjalna, mogąca dać podstawy do oficjalnego udzielenia tym władzom rosyjskiej pomocy wojskowej. Jej elementem jest stałe prowokowanie Sił Zbrojnych Ukrainy do zaatakowania pozycji separatystów i oskarżanie jej wojsk o masowe zbrodnie na ludności cywilnej. Brutalizacja scenariusza ma doprowadzić do wzbudzenia fali niechęci wobec Kijowa i podać w wątpliwość tezę o woli pokojowego rozwiązania kryzysu przez Ukrainę. Przekaz jest skierowany przede wszystkim do społeczeństwa rosyjskiego i ma służyć rozbudzeniu w Rosji nastrojów antyukraińskich oraz uzasadnić ewentualne udzielenie pomocy wojskowej DRL i ŁRL. Działania tzw. republik ludowych obejmują również operację dezinformacyjno-psychologiczną mającą dać pretekst do rozpoczęcia nowej fazy konfliktu zbrojnego. Podawane są m.in. fałszywe informacje o prowadzeniu przez siły ukraińskie przy wsparciu państw zachodnich (w tym Polski) operacji dywersyjnych, których celem jest spowodowanie dużych strat w ludności cywilnej.

- Strona ukraińska w oparciu o dane wywiadowcze informuje, że siły separatystyczne otrzymują stałą pomoc materiałowo-techniczną z Rosji (m.in. haubice holowane i samobieżne wieloprowadnicowe zestawy artylerii raketowej, czołgi, systemy obrony przeciwlotniczej, holowane działa przeciwpancerne i bojowe wozy opancerzone). Ruchy wojsk są oceniane przez Kijów jako działania eskalacyjne mogące poprzedzać otwarty konflikt zbrojny. Pojawiły się również informacje o pojawieniu się w DRL i ŁRL ochotników z Rosji (tzw. wagnerowców), co może mieć na celu zamaskowanie wprowadzenia regularnych oddziałów rosyjskiego specnazu.
- Kreml za podstawowe warunki deeskalacji napięcia uznaje bezwarunkowe wykonanie przez Kijów porozumień mińskich na warunkach rosyjskich, czyli de facto uznanie podmiotowości tzw. republik ludowych, oraz zakończenie przez państwa zachodnie współpracy wojskowej z Kijowem, w tym zaprzestanie dostaw uzbrojenia. Stanowisko rosyjskie, które nie zawiera sygnałów deeskalacyjnych i nie daje pola do negocjacji, to kolejna próba wymuszenia na Zachodzie zastosowania presji wobec Kijowa, aby zaakceptował rosyjskie ultimatum. Jeżeli do tego nie dojdzie, Rosja grozi podjęciem „rozwiązań wojskowo-technicznych”. Oznacza to, że na tym etapie Kreml jest gotowy do wznowienia konfliktu zbrojnego w Donbasie, z jego możliwym rozszerzeniem o niemaskowane wsparcie „obrony republik ludowych” przez rosyjskie siły lotnicze i raketowe. Z wysyłanych przez Moskwę komunikatów wynika, że nadal rozpatrywane są różne warianty opcji militarnej, zaś podtrzymywanie napięcia związanego z możliwością wybuchu pełnoskalowego konfliktu będzie trwało. Dwie rozmowy telefoniczne prezydentów Francji i Rosji 20 lutego, w trakcie których pojawiła się zapowiedź spotkania Trójstronnej Grupy Kontaktowej ws. uregulowania konfliktu w Donbasie, oraz komunikat o spotkaniu Blinken-Ławrow (24 lutego), które ma być wstępem do szczytu Biden-Putin, sygnalizują, że Rosja wciąż liczy, iż Zachód wywrze skuteczną presję na Kijów, aby wypełnił przynajmniej część rosyjskich żądań.
- Moskwa nadal wykorzystuje swoją obecność wojskową na Białorusi do zwiększania presji na Ukrainę i Zachód. 20 lutego po oficjalnym zakończeniu rosyjsko-białoruskich ćwiczeń „Sojusznicza Stanowczość 2022” białoruski minister obrony Wiktar Chrenin oświadczył, że przywódcy Rosji i Białorusi podjęli decyzję o kontynuowaniu sprawdzianu sił reagowania Państwa Związkowego. Decyzję uzasadniono wzrostem obcej aktywności wojskowej w pobliżu zewnętrznych jego granic i zaostrzeniem się sytuacji w Donbasie. Oznacza to, że na Białorusi nadal będą przebywać rosyjskie jednostki (obecnie ok. 30 tys. żołnierzy), co w dalszej perspektywie może przerodzić się w stałą, rotacyjną i bezterminową obecność wojsk rosyjskich w tym kraju. Mińsk w trwającym kryzysie zachowuje bezwarunkową lojalność wobec Kremla. Stałym elementem gry Moskwy jest sugerowanie gotowości do natychmiastowego rozpoczęcia konfliktu zbrojnego również z kierunku białoruskiego i wsparcia w ten sposób uderzenia na Kijów.

Rosja: uznanie niepodległości Donbasu

22 lutego 2022 r. | Marek Menkiszak

21 lutego prezydent Rosji Władimir Putin wystąpił z orędziem, w którym zapowiedział uznanie niepodległości dwóch separatystycznych parapaństw stworzonych w 2014 r. na okupowanej przez Rosję części ukraińskiego Donbasu – tzw. Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej (DRL, ŁRL). Jednocześnie zadeklarował zawarcie z nimi układu o pomocy wojskowej, a także zażądał od władz Ukrainy natychmiastowego zaprzestania rzekomych (faktycznie fikcyjnych lub inscenizowanych przez Moskwę) ataków zbrojnych na DRL i ŁRL oraz zagroził bliżej nieokreśloną odpowiedzią ze strony Rosji w przeciwnym razie. W swym orędziu Putin powtórzył propagandowe tezy dotyczące zwłaszcza historii Związku Radzieckiego (który miał paść ofiarą błędnych decyzji swoich przywódców, wewnętrznej

dywersji, m.in. ze strony nacjonalistów, oraz zachodnich spisków), Ukrainy (określanej jako sztuczny twór stworzony przez bolszewików z części historycznych ziem rosyjskich, a obecnie kierowany przez antyrosyjski reżim podporządkowany zachodniej kontroli, kreujący zagrożenie dla Moskwy) oraz stosunków z Zachodem (traktowanym jako przeciwnik usiłujący osłabić Rosję i podkopać jej rozwój oraz zagrażający jej bezpieczeństwu).

Z parapaństwami podpisano „układy o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej”. Ich sygnatariuszami byli liderzy samozwańczych tworów: DRL – Denys Puszylin – i ŁRL – Leonid Pasicznyk. Porozumienia przewidują m.in. ich ścisłą współpracę polityczną, gospodarczą (rubel jako oficjalny środek płatniczy) i wojskową z Rosją. Zawarte w nich klauzule bezpieczeństwa przewidują m.in. udzielenie wszelkiej, w tym wojskowej, pomocy w celu odparcia agresji zewnętrznej, obrony bezpieczeństwa, suwerenności i integralności terytorialnej stron oraz utrzymania pokoju. Dają także prawo wykorzystywania infrastruktury wojskowej znajdującej się na ich terytoriach. Po zawarciu układów Rosja rozpoczęła proces wprowadzenia na obszary parapaństw regularnych sił zbrojnych.

Komentarz

- Decyzja Putina przynosi poważną zmianę politycznego status quo w konflikcie rosyjsko-ukraińskim i – szerzej – rosyjsko-zachodnim. Oznacza kolejne poważne pogwałcenie prawa międzynarodowego i naruszenie integralności terytorialnej Ukrainy, a zarazem przekreślenie przez Moskwę porozumień mińskich zawartych w 2015 r. w ramach prób regulacji konfliktu w Donbasie. Przewidywały one m.in. przyznanie obszarom okupowanym przez Rosję w wyniku agresji na Ukrainę (stanowiącym ok. 40% obszaru obwodów donieckiego i ługańskiego) specjalnego statusu (rodzaju autonomii) i ich reintegrację z Ukrainą po przeprowadzeniu na ich terytoriach wyborów lokalnych. Miało to być powiązane m.in. z zawieszeniem broni w konflikcie, wycofaniem z jego rejonu sprzętu wojskowego i przywróceniem kontroli władz Ukrainy nad odcinkiem granicy z Rosją. Moskwa usiłowała wymusić na stronie ukraińskiej implementację tych niekorzystnych dla Kijowa porozumień w interpretacji zgodnej ze swym interesem w celu stworzenia dźwigni politycznego wpływu na sytuację oraz politykę wewnętrzną i zewnętrzną Ukrainy. Postawa Kijowa – zdecydowane odrzucenie rosyjskiego scenariusza – oraz nieskuteczne próby pośrednictwa państw zachodnich zirykowały Kreml. Jego obecna decyzja likwiduje formalną polityczną podstawę dla dotychczasowych prób regulacji konfliktu w Donbasie, podejmowanych w ramach tzw. formatu normandzkiego (Rosja, Ukraina, Niemcy, Francja) i tzw. trójstronnej grupy roboczej (z udziałem m.in. przedstawicieli Kijowa, Moskwy i „separatystów”).
- Konsekwencje decyzji o uznaniu państwowości DRL i ŁRL oraz bilans korzyści i strat dla stron konfliktu zależą od dalszego rozwoju sytuacji, a zwłaszcza polityki Moskwy, która może rozwijać się zasadniczo wedle jednego z dwóch podstawowych scenariuszy:

Scenariusz eskalacji

W jego ramach decyzja o uznaniu DRL i ŁRL przez Rosję stanie się początkiem kolejnego etapu jej agresji przeciwko Ukrainie. W szczególności objęcie separatystycznych parapaństw rosyjskimi gwarancjami bezpieczeństwa i jawne wprowadzenie do nich regularnych sił zbrojnych może stworzyć pretekst do włączenia się ich (w „obronie” przed rzekomymi atakami ukraińskimi) do bezpośrednich działań zbrojnych przeciwko Ukrainie. Mogłoby to skutkować przesunięciem linii frontu w Donbasie (w pierwszej kolejności do administracyjnych granic obwodów donieckiego i ługańskiego, do których terytorium roszczą pretensje DRL i ŁRL). W ramach dalszej eskalacji mogłoby to także prowadzić do rosyjskiego ataku militarnego na Ukrainę (raketowego bądź lądowego) również w innych rejonach, a w skrajnym – najmniej prawdopodobnym wariantcie – do zmasowanej inwazji na jej terytorium i okupacji istotnej jego części.

Taki scenariusz mógłby pociągnąć za sobą przejście kontroli nad fragmentem bądź całością terytorium Ukrainy, ale jednocześnie wywołałby bardzo poważne koszty po stronie rosyjskiej – tym większe, im bardziej znaczący byłby poziom eskalacji jej agresji. Wiązałyby się one zarówno ze stratami w rosyjskich siłach zbrojnych, jak i dotkliwymi konsekwencjami – nieuchronnymi w takiej sytuacji – w postaci poważnych zachodnich sankcji. Prowadziłyby to także – wbrew interesom Moskwy – do politycznej konsolidacji państw zachodnich i zwiększenia amerykańskiej obecności, w tym wojskowej, na tzw. wschodniej flance NATO. Olbrzymia nieprzewidywalność wiąże się ze skalą ukraińskiego oporu na terenach okupowanych przez wojska rosyjskie.

Scenariusz pauzy

W jego ramach decyzja o uznaniu DRL i ŁRL przez Rosję zamknie, przynajmniej czasowo, obecny etap zwiększania agresji przeciwko Ukrainie i pozwoli Kremlowi przedstawić tę decyzję (zwłaszcza na scenie wewnętrzzpolitycznej) jako formę ukarania Kijowa i zachodnich pośredników, ograniczony sukces polityczny (stworzenie faktycznych rosyjskich protektoratów na wzór Abchazji i Osetii Płd. w Gruzji) oraz instrument obrony miejscowej ludności przed rzekomą ukraińską napaścią. Oznaczać to będzie, że na razie nie dojdzie do dalszej znaczącej eskalacji działań przeciwko Ukrainie, a w szczególności do zmasowanej inwazji na jej terytorium. Uznanie niepodległości DRL i ŁRL daje przy tym Moskwie formalny pretekst do pogłębienia faktycznej integracji tego obszaru z Federacją Rosyjską. Może to prowadzić do kolejnego kroku Kremla – formalnej aneksji tego terytorium. Groźba takiej decyzji i ewentualnego przyszłego zaostrzenia konfliktu z Ukrainą może stać się dla Moskwy narzędziem kontynuowania presji na Kijów i państwa zachodnie oraz wymuszania na nich ustępstw.

Taki scenariusz oznaczałby de facto strategiczną porażkę Rosji w konflikcie z Ukrainą (w sytuacji niezrealizowania przez Moskwę głównego celu, tj. odzyskania kontroli nad całym tym państwem i wpływu na kierunki jego polityki). Rosja mogłaby jednocześnie liczyć na kontynuowanie przez Zachód dialogu politycznego na temat jej żądań w sferze bezpieczeństwa europejskiego. Sytuacja taka utrudniłaby jednak podjęcie ewentualnych decyzji o ograniczeniu już wprowadzonych zachodnich sankcji przeciwko niej.

- Żaden z powyższych podstawowych scenariuszy nie jest jednoznacznie korzystniejszy dla Moskwy. Można więc oczekiwać, że będzie ona próbowała realizować elementy obydwu i wykorzystując DRL i ŁRL do eskalacji o ograniczonej (zmiennej) intensywności i, w efekcie, długotrwałej „wojny na wyniszczenie”, potraktuje je jako narzędzie wymuszania ustępstw na Kijowie i Zachodzie, w tym być może zawarcia nowego „porozumienia mińskiego” na lepszych dla Moskwy warunkach, a także uzgodnień dotyczących innych jej żądań w sferze bezpieczeństwa europejskiego. Decyzje Rosji w kwestii dalszej polityki zależą będą m.in. od reakcji ukraińskich, a przede wszystkim odpowiedzi państw zachodnich (zwłaszcza USA), w tym związanych z sankcjami.

I. WYBUCH WOJNY

24 LUTEGO – 30 MARCA 2022

Rosyjskie uderzenie z powietrza, morza i lądu na terytorium Ukrainy

Atak na Kijów z terytorium Białorusi i miesięczna bitwa na obrzeżach miasta

Bitwa o Charków, oblężenie Czernihowa i wojna pozycyjna w Donbasie

Rosjanie zajmują środkowe południe Ukrainy wraz z Chersoniem oraz Zaporoską Elektrownię Jądrową

Początek oblężenia Mariupola, bitwa o Mikołajów i fiasko rosyjskiej ofensywy w kierunku Krzywego Rogu i Zaporozża

Wyspa Wężowa symbolem oporu i determinacji Ukraińców

Państwo i gospodarka Ukrainy przestawiają się na tryb wojenny

Mobilizacja i konsolidacja Ukraińców wokół armii i prezydenta Wołodymyra Zełenskigo

Exodus mieszkańców terenów objętych i zagrożonych działaniami wojennymi za granicę, w tym głównie do Polski

Wstępne rozmowy pokojowe na granicy ukraińsko-białoruskiej bez rezultatów

Zachodnie sankcje na Rosję

Ukraina składa wniosek o członkostwo w UE

Synchronizacja ukraińskiej sieci elektroenergetycznej z unijną

Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 9.00)

24 lutego 2022 r. | *Andrzej Wilk, Maria Domańska*

W nocy 24 lutego prezydent Rosji Władimir Putin wystąpił z orędziem do narodu, podczas którego ogłosił początek wojskowej operacji specjalnej mającej na celu obronę ludności Donbasu przed „ludobójstwem” oraz „demilitaryzację i denazyfikację Ukrainy”. Jako podstawę dla wszczęcia agresji wskazał prośbę „republik” separatystycznych o pomoc i wolę obrony ludności, która „od ośmiu lat jest ofiarą ludobójstwa ze strony kijowskiego reżimu”. Zapowiedział oddanie pod sąd tych, którzy popełnili „krwawe zbrodnie”, również przeciwko obywatelom Rosji.

Nad ranem Siły Zbrojne FR rozpoczęły uderzenie na obiekty infrastruktury militarnej na całym terytorium Ukrainy, a także na obiekty infrastruktury granicznej od strony terytorium Rosji i Białorusi. Działania rozpoczęła seria precyzyjnych ataków lotniczych i raketowych (również z lądu i z morza) z udziałem grup dywersyjno-rozpoznawczych na systemy obrony powietrznej (stacje radiolokacyjne i wyrzutnie rakiet), główne lotniska (wojskowe oraz na mający strategiczne znaczenie podkijowski Boryspol) oraz bazy materiałowe (głównie brygadowe składy amunicji) Sił Zbrojnych Ukrainy. Równocześnie wszczęto działania ofensywne z okupowanej części Donbasu na ukraińską część obwodu ługańskiego (wojska rosyjskie miały zająć Stanicę Ługańską, szturmują miasto Szczastia).

Około godziny 8:00 czasu polskiego formacje lądowe armii rosyjskiej przekroczyły granice Ukrainy i od strony północnej wkroczyły do obwodów charkowskiego, sumskiego i czernihowskiego, a także z Krymu do obwodu chersońskiego. Na razie nie ma jednak oznak rozpoczęcia przez nie ofensywy w głąb terytorium Ukrainy. Dezinformacją okazały się doniesienia o desantach rosyjskich w okolicach Odessy i Miłkołajowa. W omawianym okresie dowództwo rosyjskie poinformowało o unieszkodliwieniu ukraińskiej obrony powietrznej, z kolei ukraińskie o zestrzeleniu pięciu samolotów i śmigłowca armii rosyjskiej.

Komentarz

- Z treści wystąpienia wynika, że Putin uznaje za bezpośredni cel opanowanie Ukrainy i stworzenie w niej przychylnego Rosji rządu, co traktuje jako element przywrócenia sprawiedliwego ładu naruszonego przez Zachód (pod przywództwem USA) w związku z rozpadem ZSRR na początku lat dziewięćdziesiątych. Tym samym celem jego działań jest próba przywrócenia tego ładu w bliżej nieokreślonej formie, w tym przy użyciu siły zbrojnej. Jednocześnie ostrzega on Zachód, że w przypadku próby aktywnego przeciwstawienia się działaniom Rosji użyje ona całego swojego potencjału przeciwko państwom zachodnim.
- Rozpoczęte przez Siły Zbrojne FR działania mają charakter klasycznej fazy przygotowawczej operacji sił połączonych (lądowo-morsko-powietrznej), prowadzonej z wykorzystaniem całego spektrum posiadanych środków. W przypadku celów na całym terytorium Ukrainy są to lotnictwo bombowe i szturmowe, rakiety ziemia-ziemia (Iskander) i woda-ziemia (Kalibr) oraz grupy dywersyjno-rozpoznawcze (wcześniej ulokowane na terytorium Ukrainy). W przypadku celów w rejonach przygranicznych to artyleria i broń strzelecka – bez wchodzenia w bezpośredni kontakt z jednostkami armii ukraińskiej (z wyjątkiem działań w Donbasie). Posunięcia te obliczone są na poczynienie możliwie jak największych strat Siłom Zbrojnym Ukrainy (są niewystarczające do całkowitego ich zniszczenia) i stwarzają niezbędne warunki do ewentualnego rozpoczęcia lądowej fazy operacji.
- Kwestią otwartą pozostaje skuteczność dotychczasowych rosyjskich ataków, a także ukraińskiego oporu. Należy jednak przyjąć, że w większości przypadków atakowane cele nie zostały zniszczone (z dostępnych informacji wynika, że uderzenia precyzyjne nie mają charakteru zmasowanego), ale przynajmniej w części są już niezdatne do użytku (w wyniku uszkodzeń pasów startowych lotnisk,

a w przypadku systemu obrony powietrznej – wskutek wyeliminowania stacji radiolokacyjnych). W zestawieniu z liczbą atakowanych celów – kilkadziesiąt obiektów na całym terytorium Ukrainy – dotychczasowe straty rosyjskie (w przypadku ich potwierdzenia) należy uznać za symboliczne.

- W najbliższych godzinach należy spodziewać się kontynuowania rosyjskich uderzeń raketowo-powietrznych na cele militarne z poszerzeniem ich o kolumny armii ukraińskiej (dotychczas poza systemem obrony powietrznej zaatakowana została jedynie infrastruktura). Rozpoczęcie lądowej fazy operacji świadczy o uzyskaniu przez stronę rosyjską przynajmniej względnej (bezpośrednio nad obszarem działań) dominacji w powietrzu. Należy jednak przyjąć, że tempo operacji lądowych będzie uzależnione nie tylko od oporu stawianego przez jednostki armii ukraińskiej, lecz także od innych czynników.

Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 15.00)

24 lutego 2022 r. | *Andrzej Wilk*

Do godziny 14 czasu polskiego zgrupowania lądowe Sił Zbrojnych FR weszły na 40–60 km w głąb obwodów charkowskiego, sumskiego i czernihowskiego oraz na południe obwodu chersońskiego i posuwają się w kierunku głównych miast oraz obiektów strategicznych na obszarze ww. obwodów. Awangarda pierwszego rzutu miała się zatrzymać na obrzeżach Charkowa, Sum i Chersonia (informacje o wkroczeniu wojsk do ostatniej z wymienionych miejscowości nie zostały potwierdzone). W obwodzie chersońskim rosyjscy żołnierze zajęli Kachowską Elektrownię Wodną.

Około południa czasu polskiego granicę Ukrainy przekroczyły jednostki rosyjskie z Białorusi, które weszły do obwodów kijowskiego i żytomierskiego. Równocześnie desantem śmigłowcowym Rosjanie zajęli lotnisko Hostomel na północny zachód od Kijowa, o które według Ukraińców nadal toczą się walki. Zgodnie z jej informacjami z terytorium Białorusi w kierunku celów ukraińskich odpalono też rakiety balistyczne (najprawdopodobniej systemu Iskander).

Działaniom lądowym towarzyszą dalsze uderzenia powietrzne i raketowe na cele wojskowe na całym terytorium Ukrainy, a także – prowadzona głównie siłami lokalnych korpusów zmechanizowanych (nominalnie tzw. milicji ludowych) – ofensywa w Donbasie.

Strona ukraińska publikuje informacje o stratach rosyjskich, w tym o żołnierzach wziętych do niewoli. W omawianym czasie zniszczonych miało zostać m.in. sześć samolotów i trzy śmigłowce (najprawdopodobniej łącznie z tymi zniszczonymi w godzinach rannych) oraz pięć czołgów. Pierwsze dane o efektach operacji podał również minister obrony FR Siergiej Szojgu. W wyniku uderzeń miały zostać zniszczone 74 obiekty infrastruktury militarnej, w tym 11 lotnisk, 3 stanowiska dowodzenia i baza Marynarki Wojennej Ukrainy, a także 18 stacji radiolokacyjnych i systemy raketowe S-300 i Buk-M1.

Komentarz

- Poza Donbasem podjęte przez Rosjan działania lądowe nie napotkały dotychczas poważniejszego oporu ze strony Sił Zbrojnych Ukrainy. Nieoficjalnie ich jednostki mają tworzyć ośrodki oporu w oparciu o miasta, które oddziały rosyjskie zmuszone będą zająć ze względów komunikacyjnych (główne węzły drogowe), ponosząc przy tym duże straty. Tłumaczenie takie należy jednak postrzegać przede wszystkim jako element ukraińskiej wojny informacyjnej, zwłaszcza w sytuacji wyznaczenia jako cele dla armii rosyjskiej strategicznych obiektów infrastruktury energetycznej – odcięcie dostaw

energii uczyni z miast pułapki w pierwszej kolejności dla ludności cywilnej, a co za tym idzie – dla broniących (w tym kontekście należy postrzegać zajęcie Kachowskiej Elektrowni Wodnej, dostarczającej prąd dla miast w obwodach chersońskim i mikołajowskim).

- Wyprowadzając uderzenie z Białorusi w kierunku ukraińskiej stolicy i zajmując drugie po Boryspolu główne podkijowskie lotnisko – Hostomel – Rosjanie zabezpieczyli sobie możliwość stosunkowo szybkiego opanowania Kijowa od najsłabiej bronionej strony. Kwestią otwartą pozostaje, czy Hostomel zostanie wykorzystany jako baza do szybkiego stworzenia zgrupowania uderzeniowego, czy raczej jako punkt do przerzutu drogą powietrzną pododdziałów powietrznodesantowych i specjalnych w celu opanowania najważniejszych punktów w mieście. Nie można wykluczyć, że zadaniem zgrupowania nacierającego z kierunku białoruskiego jest wyłącznie wywarcie presji na władze w Kijowie, by opuściły one stolicę.
- Podawane przez stronę ukraińską informacje o stratach rosyjskich w zestawieniu z obserwowanymi postępami operacji pozwalają przyjąć, że przebiega ona bez większych problemów. Straty – niezależnie od drastyczności publikowanych w Internecie materiałów filmowych – nadal należy uznać za niewielkie i niemające wpływu na dalsze działania Rosjan.

Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 20.30)

24 lutego 2022 r. | *Andrzej Wilk*

Do wczesnych godzin wieczornych atakujące wojska rosyjskie przełamały obronę ukraińską w strefie przygranicznej na wszystkich kierunkach uderzenia. Zgrupowania działające od strony Białorusi wkroczyły do obwodów kijowskiego i czernihowskiego, zaś zgrupowanie z terytorium Rosji – do północnej części obwodu sumskiego. Wszystkie kierują się w stronę Kijowa. W większości przypadków zgrupowania rosyjskie związały się walką z jednostkami armii ukraińskiej na obrzeżach miast stołecznych obwodów przygranicznych – Chersonia, Charkowa, Czernihowa i Sum – przy czym ostatnie z wymienionych miało już zostać opanowane (według części źródeł w Sumach nadal dochodzi do wymiany ognia). Wielogodzinna próba odzyskania przez stronę ukraińską kontroli nad podkijowskim lotniskiem Hostomel zakończyła się niepowodzeniem, do którego przyczynił się drugi w ciągu dnia rosyjski desant śmigłowcowy. Według części źródeł do obiektu tego zmierza flotylla 18 ciężkich samolotów transportowych z Pskowa. Wojska, które wkroczyły z Białorusi bezpośrednio do obwodu kijowskiego, opanowały ponadto elektrownię jądrową w Czarnobylu i otaczający ją teren, a także rozpoczęły ostrzeliwanie zaopatrującej Kijów elektrociepłowni trypońskiej nad Dnieprem.

Średnia głębokość natarcia w głąb terytorium Ukrainy po 12 godzinach operacji wynosi 60 km, przy czym najmniejsze postępy osiągnęły siły tzw. separatystów w Donbasie (wspieranych przez rosyjskie lotnictwo i artylerię) – przesunęły się one o 8–12 km od pozycji wyjściowych i nie zajęły żadnej z większych miejscowości po kontrolowanej przez przeciwnika stronie obwodów ługańskiego i donieckiego (podobnie jak w przypadku działań w innych regionach związały się jednak walką na obrzeżach największego niezajętego jeszcze przez Rosjan miasta regionu – Mariupola). Najważniejszy dzienny sukces odnotowały pododdziały atakujące wzdłuż trasy M02 (Kijów–Orzeł–Moskwa), które od przekroczenia granicy pokonały 120 km i dotarły do Baturyna.

Strona ukraińska przestała podawać zbiorcze informacje nt. strat poniesionych przez wojska rosyjskie. W ostatnich doniesieniach informowała o zestrzeleniu łącznie 15 samolotów oraz unieruchomieniu w rejonie Głuchowa w obwodzie sumskim kolumny 15 czołgów za pomocą przeciwpancernych poci-

sków kierowanych Javelin, przy czym nie doprecyzowała, czy zostały one zniszczone, a na zamieszczonym materiale fotograficznym widać płonący bojowy wóz piechoty. Z kolei Rosjanie zwiększyli liczbę zniszczonych obiektów infrastruktury militarnej do 83 (w poprzednim komunikacie podawano 74) oraz poinformowali o zestrzeleniu czterech samolotów bojowych, śmigłowca i czterech dronów Bayraktar TB2.

Komentarz

- Działania wojsk rosyjskich wskazują, że pierwszoplanowym celem Moskwy jest opanowanie lub odcięcie od reszty terytorium Ukrainy Kijowa. Należy przyjąć, że prawdopodobne utworzenie pomiędzy Pskowem a opanowanym przez Rosjan Hostomlem mostu powietrznego będzie miało na celu przerzucenie bezpośrednio na północno-wschodnie obrzeża stolicy pododdziałów 76. Dywizji Desantowo-Szturmowej (a być może także innych związków taktycznych tego rodzaju wojsk), potencjałem nieustępującej ciężkim formacjom zmechanizowanym (na jej wyposażeniu znajdują się czołgi i bojowe wozy piechoty). W kolejnych godzinach – również w nocy – należy spodziewać się, że jednostki przybyłe do Hostomla oraz atakujące z obwodów sumskiego i czernihowskiego będą zacieśniały pierścień okrążenia wokół Kijowa. Nacierające oddziały – podobnie jak w pierwszych 12 godzinach operacji – będą prawdopodobnie starały się wyminąć ukraińskie linie obrony, pozostawiając niewielkie siły do wiązania ich walką, a zasadniczą część żołnierzy kierując w stronę stolicy.
- Przyjęte przez Kijów założenie organizacji obrony w oparciu o główne miasta (węzły komunikacyjne), a tym samym zablokowanie ruchu wojsk FR w sytuacji zajmowania przez Rosję kolejnych strategicznych obiektów należących do dostawców energii oraz ostrzeliwania pozostałych (z możliwością ich uszkodzenia lub zniszczenia), staje się coraz bardziej problematyczne. Według strony ukraińskiej poza ostrzałem wspomnianej elektrociepłowni trypolskiej wojska FR miały rozpocząć ostrzał artyleryjski Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej w Enerhodarze nad Zbiornikiem Kachowskim, lecz informacja o tym zdarzeniu może być jedynie elementem wojny informacyjnej (trudno podejrzewać stronę rosyjską o próbę spowodowania katastrofy nuklearnej w bezpośrednim zasięgu własnych oddziałów). Kwestią otwartą pozostaje, czy w przypadku uporczywej obrony miast Rosjanie zdecydują się na odcięcie dostaw energii do nich, co wywoła lokalne katastrofy humanitarne.
- Podawane przez Ukraińców informacje o stratach rosyjskich (jeśli przyjmiemy wiarygodność tych danych) w dalszym ciągu pozwalają określić koszty operacji od strony strictly wojskowej mianem wyjątkowo niskich. Zwraca uwagę, że żadna ze stron nie wykorzystuje na większą skalę tematu strat przeciwnika w charakterze oręża w wojnie informacyjnej. Próby podejmowane przez Ukraińców kolidują z podawanymi przez nich danymi, podobnie jak informacje nt. jeńców oraz poddających się do niewoli żołnierzy i całych pododdziałów (jako reprezentatywny w skali całej 74. Brygady Zmechanizowanej z Jurgi uznano w przekazie resortu obrony Ukrainy pluton rozpoznawczy). Na ocenę efektywności uderzeń raketowo-powietrznych w dalszym ciągu nie pozwala brak informacji na temat zniszczeń poczynionych od wczesnych godzin rannych (nie stanowi takowej podawana przez Rosjan liczba bombardowanych obiektów). Szczątkowa aktywność ukraińskiego lotnictwa do późnego popołudnia pozwala przyjąć, że zniszczenie go na lotniskach, podobnie jak wyeliminowanie samych lotnisk, powiodło się co najwyżej częściowo.

Władze Ukrainy wobec inwazji rosyjskiej

24 lutego 2022 r. | Krzysztof Nieczypor

W reakcji na napaść zbrojną Federacji Rosyjskiej prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński wygłosił orędzie do narodu, w którym zaapelował o zachowanie spokoju i zapewnił, że armia ukraińska jest w pełni gotowa do obrony kraju. Poinformował też, że przeprowadził rozmowy telefoniczne z przywódcami USA, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Polski i Litwy oraz przewodniczącym Rady Europejskiej – zwrócił się o udzielenie niezbędnego wsparcia Ukrainie oraz zorganizowanie międzynarodowej koalicji na rzecz powstrzymania agresywnej polityki Władimira Putina. Szef ukraińskiego MSZ zaapelował o wprowadzenie natychmiastowych sankcji wobec Rosji obejmujących jej pełną izolację dyplomatyczną i wyłączenie jej z systemu finansowego SWIFT, a także o przyznanie Ukrainie pomocy finansowej, wojskowej i humanitarnej.

Rada Najwyższa Ukrainy na nadzwyczajnym posiedzeniu przegłosowała na wniosek prezydenta wprowadzenie stanu wojennego na obszarze całego kraju na okres 30 dni. Przewiduje on przekazanie odpowiednim organom władzy państwowej i samorządowej oraz dowództwu wojskowemu wszystkich niezbędnych uprawnień dla obrony kraju przed agresją zbrojną. Minister obrony ogłosił powszechną mobilizację – wezwał wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni do zgłaszania się do regionalnych jednostek sił obrony terytorialnej. Zełeński w kolejnym wystąpieniu poinformował o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją i wezwał Siły Zbrojne Ukrainy do zadania jak największych strat przeciwnikowi.

Komentarz

- Oświadczenia władz ukraińskich cechuje spokój i świadomość, że jednym z głównych instrumentów rosyjskiej agresji jest dezinformacja służąca wzbudzeniu paniki i defetyzmu w społeczeństwie ukraińskim. Władze wezwały do czerpania informacji wyłącznie ze sprawdzonych, przede wszystkim państwowych źródeł. Apele te dotychczas spełniają swoje zadanie: mimo że obserwuje się korki przy drogach wyjazdowych z dużych aglomeracji miejskich (głównie Kijowa i Charkowa), a także kolejki na stacjach benzynowych i przy bankomatach, społeczeństwo w ciągu pierwszych godzin rosyjskiej agresji należy uznać za niepoddające się panicznym nastrojom. Wpływ na to ma również fakt, że atak armii rosyjskiej w początkowej fazie konfliktu ma charakter punktowych uderzeń powietrzno-rakietowych na obiekty infrastruktury wojskowej. W nielicznych przypadkach doszło do ostrzału budynków cywilnych.
- Z badań opinii publicznej przeprowadzonych w ciągu ostatniego miesiąca wynika, że społeczeństwo ukraińskie jest zdeterminowane do obrony kraju i wyraża gotowość do zbrojnego stawienia oporu (deklaruje to ponad 37% mieszkańców) oraz udziału w akcjach obywatelskiego nieposłuszeństwa wobec potencjalnych rosyjskich okupantów (25%). Jedynie co piąty respondent (19,9%) zdecyduje się na ewakuację z terenu objętego działaniami wojennymi do bezpiecznego miejsca w kraju lub za granicą. Deklaracje te mogły być jednak w dużym stopniu rezultatem przekonania Ukraińców o niewielkim prawdopodobieństwie napaści zbrojnej ze strony Rosji – tylko 19% ankietowanych uznawało ryzyko agresji rosyjskiej za wysokie, 33% oceniało je jako średnie, a 45% – jako niskie lub zerowe.
- Utrzymanie nastroju mobilizacji będzie zależeć od skali dalszej agresji sił rosyjskich, a także zdolności oporu armii ukraińskiej. Cieszy się ona bardzo dużym autorytetem wśród obywateli. Społeczeństwo jest przekonane o jej wysokich zdolnościach bojowych do stawienia skutecznego oporu – 62% Ukraińców wierzy, że Siły Zbrojne Ukrainy będą w stanie obronić kraj w razie napaści. Z tego względu zadanie im ciężkich strat w krótkim okresie może istotnie wpłynąć na wzrost zwątpienia i poczucia bezsilności mieszkańców. W przypadku rosnących strat po stronie rosyjskiej obywatele zostaną

jednak zmobilizowani do stawiania czynnego i powszechnego oporu, uniemożliwiając Rosji trwałe opanowanie ukraińskiego terytorium, choć przy kontynuowaniu przez nią „wojny bezkontaktowej” będzie to utrudnione. Ważnym zadaniem władz w Kijowie jest utrzymanie spójnego przekazu opisu walki z wkraczającymi siłami rosyjskimi. Przestrzeń informacyjną (sieci społecznościowe) Kreml wykorzystuje do podawania manipulacyjnych danych o klęsce sił ukraińskich i masowej dezercji z linii frontu. Osiągnięcie przewagi nad rosyjską dezinformacją będzie warunkiem utrzymania wysokiego morale społeczeństwa.

Białoruś wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę

24 lutego 2022 r. | *Kamil Kłysiński*

Alaksandr Łukaszenka zwołał 24 lutego w godzinach porannych nadzwyczajną naradę z udziałem dowództwa armii i szefów organów bezpieczeństwa. W jej trakcie zdementował informacje o udziale białoruskich jednostek w ataku na Ukrainę, a odpowiedzialnością za otwarty konflikt zbrojny obciążył władze w Kijowie, które w jego opinii „nie chciały negocjować z Rosją”. Dodał również, że sam zaproponował Putinowi pozostawienie na Białorusi „części” jednostek rosyjskich biorących udział w ćwiczeniach „Sojusznicza Stanowczość 2022”, by chroniły jej południową granicę przed „ukraińską prowokacją”. Stwierdził, że udział armii białoruskiej sprowadza się do zabezpieczenia tyłów jednostek rosyjskich przed możliwymi atakami dywersyjnymi. Działaniem mającym na celu osłonę aktywności tych jednostek jest decyzja o wyłączeniu na czas nieokreślony części przestrzeni powietrznej Białorusi dla lotów cywilnych wzdłuż zachodniej i południowej części granicy państwowej.

Łukaszenka zaproponował Kijowowi podjęcie rozmów pokojowych w Mińsku, ale po spełnieniu „wstępnych warunków”, takich jak demilitaryzacja Ukrainy, rezygnacja z aspiracji do NATO oraz zaprzestanie rzekomej agresji wobec tzw. donbaskich republik, co jest w pełni powtórzeniem rosyjskiego ultimatum. Jednocześnie polecił armii zapewnienie bezpieczeństwa granicy Białorusi z państwami NATO, w tym w szczególności z Polską, która w jego ocenie „może wykorzystać obecną sytuację do małej wojenki”. W tym celu zapowiedział rozmowy w kwestii pozyskania z Rosji systemów przeciwlotniczych S-400 Triumf oraz rakiet balistycznych Iskander. Mińsk do tej pory nie przyłączył się do stanowiska Kremla w sprawie uznania tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych (DRL, ŁRL).

Komentarz

- Łukaszenka zachowuje pełną sojuszniczą lojalność względem Kremla, o czym świadczą udostępnienie białoruskiego terytorium do ataku na Ukrainę (mimo że w ostatnich miesiącach wielokrotnie to wykluczał) oraz antyzachodnia retoryka kierowana obecnie głównie pod adresem Polski. Reżim w Mińsku unika przy tym pełnego zaangażowania po stronie Rosji – jak dotąd nie pojawiły się jakiegokolwiek informacje o udziale białoruskiej armii w działaniach Sił Zbrojnych FR. Jednocześnie Łukaszenka proponuje pośrednictwo w rozmowach pokojowych, co można postrzegać jako nieudolną i nieadekwatną do obecnej sytuacji próbę powtórzenia rozmów w Mińsku w latach 2014–2015. Wydaje się również, że strona białoruska nie chce doprowadzić do blokady eksportu paliw na Ukrainę, która jest obecnie głównym rynkiem zbytu dla obciążonej zachodnimi sankcjami białoruskiej petrochemii.
- Udostępnienie terytorium białoruskiego do rosyjskiej agresji na Ukrainę potwierdza całkowitą zależność Mińska w sferze współpracy wojskowej i bezpieczeństwa od Rosji, zgodnie zaś z prawem międzynarodowym jest to agresja. W związku z tym prawdopodobne jest nałożenie przez Zachód nowych sankcji na Białoruś, co już wcześniej było sygnalizowane przez UE i USA.

- Izolowany przez Zachód od wyborów prezydenckich w sierpniu 2020 r. Mińsk nie ma obecnie pola manewru i w przypadku zwiększonej presji ze strony Moskwy może zaostrzyć swoje stanowisko wobec Ukrainy, np. uznając podmiotowość tzw. DRL i ŁRL oraz zrywając kontakty gospodarcze z Kijowem. W skrajnym wypadku białoruskie jednostki mogą dołączyć do rosyjskiej ofensywy na Ukrainę.

Ukraina: pierwsza doba inwazji

25 lutego 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Krzysztof Nieczytor*

25 lutego prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podpisał dekret „O powszechnej mobilizacji”, która obejmie osoby w wieku 18 do 55 lat i zostanie przeprowadzona w ciągu 90 dni. Wynika to z pogarszającej się sytuacji militarnej kraju. Jego siły zbrojne starają się powstrzymać napór wojsk rosyjskich z kierunków północnego i północno-wschodniego zmierzających w stronę Kijowa. Dzisiaj w godzinach porannych pododdziały rozpoznawcze Sił Zbrojnych FR osiągnęły przedmieścia ukraińskiej stolicy od północy. Do miasta napływają transporty broni dla formowanych oddziałów Obrony Terytorialnej (OT), co oznacza, że przygotowywana jest jego obrona z udziałem wszystkich dostępnych sił.

W pozostałych rejonach (dowództwo ukraińskie określiło cztery kierunki rosyjskiego uderzenia: północny – na Kijów, słobodzki, operacji specjalnej w Donbasie i taurydzki) toczyły się zacięte walki, m.in. o Sumy, w których starcia mają trwać na ulicach miasta, a także na północ od stolicy (na linii Iwanków-Dymer) oraz o most Antonowa na Dnieprze k. Chersonia (na kierunku Mikołajowa). Aktywne działania militarne prowadzone są praktycznie na całej linii granicy w obwodzie charkowskim. Rosjanie przejęli kontrolę nad częścią autostrady Kijów–Moskwa. Nad ranem ofensywę rozpoczęło zgrupowanie wojsk rosyjskich z terytorium Białorusi, które poprzedniego dnia przełamywało umocnienia na odcinku granicznym z obwodem żytomierskim.

Poza kontynuowaniem uderzeń rakietowo-powietrznych na cele wojskowe Rosjanie rozpoczęli bombardowanie obiektów cywilnych, także mieszkalnych (m.in. w Kijowie, lotnisko k. Równego). W godzinach nocnych strona ukraińska zaczęła niszczyć infrastrukturę drogową na najbardziej zagrożonych kierunkach. Wysadzono co najmniej cztery mosty – jeden na kierunku Charkowa (od strony wschodniej) i trzy na kierunku Kijowa (z różnych stron, w tym mający zablokować ruch wojsk przeciwnika od północy most na rzece Teterew w Iwankowie).

Nadal trwają walki wokół położonego 20 km od stolicy lotniska Antonow w Hostomlu. Jest ono sporadycznie ostrzeliwane przez artylerię ukraińską i najprawdopodobniej doszło do zniszczenia pasa startowego, co uniemożliwi wykorzystanie obiektu do dalszego przetrzutu wojsk rosyjskich. Na odcinku południowym armia ukraińska utraciła kontrolę nad linią rozgraniczenia z Krymem i okolicami Chersonia.

W obliczu zagrożenia okupacją kraju Zełenski kontynuuje starania o uzyskanie jak najszerszego wsparcia międzynarodowego. Telefonicznie rozmawiał m.in. z prezydentami USA, Francji i Polski oraz premierami Wielkiej Brytanii i Kanady – przekonywał ich do wprowadzenia jak „najbardziej bolesnych” sankcji i zerwania relacji dyplomatycznych z Moskwą. Kijów oczekuje wykluczenia Rosji z systemu SWIFT, nałożenia embarga na handel tamtejszymi ropą i gazem oraz wprowadzenia zakazu lotów nad Ukrainą dla lotnictwa FR. Zwrócono się także do Turcji o zamknięcie przeprawy przez cieśninę Bosfor i Dardanele dla rosyjskich okrętów. Zełenski poinformował, że w porozumieniu z prezydentem Andrzejem Dudą zwrócił się do grupy państw Bukaresztańskiej Dziewiątki o udzielenie pomocy wojskowej. Zarazem w wieczornym wystąpieniu stwierdził, że Zachód obawia się podjęcia zdecydowanych kroków i pomimo dotychczasowej pomocy Ukraina pozostaje osamotniona w walce

z wrogiem. Zadeklarował też, że pomimo groźby wtargnięcia rosyjskich sił do Kijowa pozostanie wraz z rodziną w stolicy.

W obliczu inwazji zawieszona została większość sporów wewnątrzpolitycznych, a opozycja skupia się na demonstrowaniu postaw patriotycznych. Jednocześnie niektórzy z jej przedstawiciele (m.in. Petro Poroszenko czy Dmytro Razumkow) próbują prowadzić bezpośredni dialog ze społeczeństwem i Zachodem. Mer Kijowa Witalij Kliczko skupia się na bieżącym zarządzaniu miastem i deklaruje wraz z bratem Wołodymyrem gotowość do walki z bronią w rękę. Patriotyzm manifestuje także miliarder Rinat Achmetow, który uchodzi za jednego z głównych oponentów Zełenskiego. Z postawami tymi kontrastuje zachowanie prorosyjskich polityków Opozycyjnej Platformy – Za Życie – większość z nich opuściła Ukrainę jeszcze w przededniu inwazji (notabene udali się oni w większości nie do Rosji, lecz do państw UE czy Izraela). Na „kryzysowym” posiedzeniu Rady Najwyższej 22 lutego praktycznie cały skład frakcji był nieobecny. Wielu z jej członków krytykuje postawę Kijowa w sieciach społecznościowych i apeluje o rozpoczęcie rozmów z Moskwą.

Komentarz

- Siły rosyjskie kontynuują taktykę z dnia poprzedniego – próbują okrążyć i wymijać punkty oporu armii ukraińskiej na kierunku Kijowa – i przynosi ona rezultaty. Szczególne znaczenie mają walki toczone na północ od stolicy, skąd – po dotarciu na wysokość miejscowości Dymier (pododdziały rozpoznawcze osiągnęły także kijowską dzielnicę Obołoń) i opanowaniu lotniska Hostomel – Rosjanie będą mieli najdogodniejsze pozycje do działań. Kwestią otwartą pozostaje, czy zdecydują się na zdobywanie Kijowa (strona ukraińska dostarczyła tam nocą dodatkowe tysiące sztuk broni ręcznej i przygotowuje się do obrony), czy też pozostaną w okrążeniu i będzie on areną punktowych operacji specjalnych (mogą o tym świadczyć sygnalizowane rosyjskie desanty w granicach miasta).
- Bombardowania obiektów cywilnych – głównie w Kijowie – należy potraktować przede wszystkim jako element presji na obrońców i władze Ukrainy, sygnalizujący im konieczność poddania stolicy. Świadczy o tym ich stosunkowo niewielka skala. Nie można jednak wykluczyć, że w przypadku stawienia przez stronę ukraińską zdecydowanego oporu Rosjanie zdecydują się na planowe niszczenie miasta, obarczając odpowiedzialnością za to jego obrońców.
- Operacja obronna wojsk ukraińskich w ciągu pierwszej doby agresji utrudnia szybkie postępy wojsk rosyjskich, które nie chcą generować zbytnich strat w bezpośrednich starciach. Brak nowoczesnej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej oraz słabość lotnictwa uniemożliwiają zredukowanie skuteczności uderzeń powietrznych przeciwnika. Rosjanie starają się unikać walki kontaktowej, a napotykać opór, obchodzą pozycje obronne. Usiłują również jak najszybciej podejść do dużych miast. Zwiększa się ryzyko częściowej blokady Kijowa, zagrożony jest też Charków. W przypadku utrzymania postępu rosyjskich wojsk armia ukraińska skupi się na obronie wielkich miast i kluczowych węzłów komunikacyjnych. Krytyczną kwestią jest utrzymanie kontroli nad elektrowniami atomowymi i wodnymi. Ich utrata radykalnie naruszyłaby bezpieczeństwo energetyczne kraju.
- Kluczowe dla Ukrainy będzie utrzymanie szlaków transportowych z państwami NATO – nabiera to kapitalnego znaczenia w sytuacji konieczności przekierowania dostaw broni na drogi lądowe (ataki rakietowe na lotniska podniosły ryzyko wykorzystywania takich szlaków przez Rosję). Jak dotąd wojska obrony terytorialnej wykorzystywane są w ograniczonym stopniu, nie ma również informacji o aktywności ochotników w lokalnych strukturach OT. Mimo powszechnej mobilizacji Ukraina nie jest w stanie w stosunkowo krótkim czasie (adekwatnym do obserwowanego tempa działań rosyjskich) skierować rezerwistów do jednostek, należy im ich przygotować i wyposażać. Praktycznie cały zapas ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego sił zbrojnych rozdysponowano pomiędzy istniejące jednostki, więc dla mobilizowanych rezerwistów pozostaje głównie broń strzelecka.

I. WYBUCH WOJNY

- Postępująca inwazja wojsk rosyjskich i postawa państw zachodnich, zwlekających z przekazaniem wystarczającego wsparcia, wzbudza rosnącą irytację władz Ukrainy. Formułowanie coraz bardziej krytycznych opinii na temat Zachodu ma w intencji władz motywować partnerów do zdecydowanej reakcji, a społeczeństwo ukraińskie – do obrony kraju. Nerwowość Zełenskigo jest rezultatem uświadomienia sobie skali niebezpieczeństwa w przypadku spodziewanej zmasowanej ofensywy na stolicę.
- Strona ukraińska stara się przeciwdziałać dezinformacji mającej podważyć morale wojska i obywateli. Dementowane są rosyjskie doniesienia o masowych dezercjach w ukraińskiej armii, porzucaniu broni czy przechodzeniu na stronę wroga. Władze podjęły decyzję o wprowadzeniu godziny policyjnej w Kijowie i zakazu wjazdu do miasta, przy zachowaniu możliwości jego opuszczenia. Godzinę policyjną wprowadzono również w Dnieprze. Władze stolicy ostrzegają przed pojawieniem się w niej rosyjskich grup dywersyjnych.
- Działania wojenne wiążą się jak na razie tylko z ograniczonymi atakami na infrastrukturę krytyczną, ale spowodowały zamknięcie większości (de facto najprawdopodobniej wszystkich) portów. Ma to szczególne znaczenie o tyle, że tą trasą realizuje się około dwóch trzecich ukraińskiego eksportu, a straty wskutek blokady mogą sięgać ok. 180 mln dolarów dziennie. W związku z tym trzy największe kombinaty metalurgiczne – ArcelorMittal w Krzywym Rogu oraz dwa zakłady Metinvestu w Mariupolu – ograniczyły działalność do minimum. Narodowy Bank Ukrainy wprowadził stały kurs krajowego pieniądza na poziomie 29,25 hrywien za dolara, a także zredukował możliwość wypłaty gotówki do 100 tys. hrywien oraz zabronił wypłat w obcych walutach. Na transakcje bezgotówkowe nie wprowadzono żadnych ograniczeń, z wyjątkiem operacji walutowych w rosyjskich i białoruskich rublach.

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 25 lutego, godz. 11.00)



Twierdza Kijów – przygotowania do obrony

25 lutego 2022 r. | Piotr Żochowski

25 lutego mer Kijowa Witalij Kliczko oświadczył, że miasto weszło w fazę obrony, gdyż wróg chce je zniszczyć. Poinformował, że w niektórych rejonach stolicy słychać strzały i eksplozje, a siły zbrojne neutralizują rosyjskie grupy dywersyjne i utrzymują linie obrony wokół niej. Potwierdził też, że nieokreślona liczba grup sabotażowych przeniknęła do Kijowa oraz że na obrzeżach miasta pojawiły się rosyjskie czołgi, co może sygnalizować gotowość wojsk FR do wtargnięcia do stolicy.

Komentarz

- Najbardziej prawdopodobnym zamiarem wojsk rosyjskich, które po przekroczeniu granicy białorusko-ukraińskiej skierowały się w stronę Kijowa, jest jego blokada i zmuszenie obrońców do wycieńczającej obrony okrężnej. Realizacja takiego scenariusza może być utrudniona, jeśli armia ukraińska zachowa zdolności do zakłócenia dostaw amunicji, paliwa i żywności dla wojsk FR bazujących wokół stolicy. Może to spowodować, że straty zadawane Rosjanom na szlakach komunikacyjnych doprowadzą do odblokowania miasta. Celem politycznym rosyjskich działań militarnych może być zmuszenie władz ukraińskich do ucieczki lub bezwarunkowej kapitulacji i przyjęcia żądań Kremla oznaczających wasalizację Ukrainy.
- Siły Zbrojne Ukrainy oraz władze państwowe i miejskie przystąpiły do przygotowywania Kijowa do obrony. Jest to zgodne z taktyką armii ukraińskiej zakładającą obronę dużych miast i niszczenie wojsk rosyjskich na podejściach do aglomeracji. Władze podjęły decyzję o wprowadzeniu godziny policyjnej i zakazu wjazdu do stolicy przy jednoczesnym zachowaniu możliwości opuszczenia miasta. Uruchomiono podstawowe mechanizmy obrony cywilnej (metro odgrywa rolę schronu przeciwlotniczego, zaleca się robienie zapasów żywności i niewychodzenie na ulicę). W przyspieszonym tempie organizuje się ochotniczą obronę terytorialną. Od wczoraj trwają dostawy uzbrojenia strzeleckiego (według źródeł ukraińskich tylko dzisiaj rozdysponowano wśród mieszkańców 18 tys. sztuk karabinów maszynowych), do miasta przybywa również inny sprzęt wojskowy.
- Obrona Kijowa może być długotrwała. Najprawdopodobniej wojska rosyjskie nie zdecydują się na otwarty szturm miasta w obawie przed stratami w sprzęcie i ludziach. Do złamania oporu mogą być wykorzystane siły dywersyjne, a także blokada łączności, odcięcie energii elektrycznej czy dostaw wody. Niewykluczone także, że wróg będzie chciał użyć lotnictwa, aby złamać wolę obrońców stolicy. Panujące obecnie wśród jej mieszkańców nastroje świadczą, że są oni silnie zmotywowani do stawienia oporu Rosjanom. Długotrwała blokada miasta może doprowadzić do kryzysu humanitarnego w Kijowie i zwrócenia się do wojsk rosyjskich o otwarcie korytarza dla uchodźców i przystąpienie do rozmów kapitulacyjnych.

Społeczeństwo i regiony Ukrainy wobec agresji

25 lutego 2022 r. | Jadwiga Rogoża

Skala działań bojowych Rosji była dla mieszkańców Ukrainy szokiem. Obok obaw o własne bezpieczeństwo w postawach społecznych dominowała jednak wściekłość na agresora i solidarność z ukraińską armią. Choć obywatele nie wykazują oznak masowej paniki i stosują się do zaleceń władz lokalnych, to występuje zjawisko kompulsywnego gromadzenia zapasów, co skutkuje brakiem paliw na stacjach

benzynowych i niektórych towarów pierwszej potrzeby w sklepach, a także kolejkami przy bankomatach. Również od rana 24 lutego na drogach notowano nasilony ruch w kierunku zachodnim: część osób, w tym mieszkańców Kijowa – w obawie przed oblężeniem miasta – udawała się (bądź ewakuowała rodziny) na zachód kraju, a reszta za granicę – głównie do Polski, ale też do pozostałych sąsiadów unijnych i Mołdawii. Liczbę osób opuszczających stałe miejsce zamieszkania ukraińskie media szacują na co najmniej 100 tys., zaś wyjeżdżających z kraju – na kilkadziesiąt tysięcy (przejścia graniczne z Polską przekroczyło minionej doby 30 tys. osób). Przewidując reakcje ludzi, władze już od kilku dni apelują o konsolidację wszystkich sił politycznych i społecznych w obliczu agresji oraz o korzystanie jedynie ze sprawdzonych, oficjalnych źródeł informacji.

Komentarz

- Mimo szoku, jakim dla mieszkańców, zwłaszcza wschodniej Ukrainy, okazała się inwazja zbrojna Rosji, w społeczeństwie widać wzrost postaw patriotycznych i zaangażowanie w różne formy wsparcia dla armii – finansowe, rzeczowe, medyczne – a także w czynny udział w walkach. Odnotowano rekordowe wpłaty dla fundacji wspierających wojsko – organizacje i grupy wolontariuszy w poszczególnych obwodach kraju prowadzą zbiórki pieniędzy i pomocy rzeczowej na ten cel. Do kweszt włącza się środowisko biznesowe, które przekazuje spore darowizny i deklaruje odprowadzanie na potrzeby armii określonej sumy z każdej transakcji. Do wspierania wojska i państwa nawołują osoby publiczne, celebryci i duchowni, w niektórych przypadkach nawet ci należący do Patriarchatu Moskiewskiego. W geście protestu przeciwko inwazji wielu mieszkańców, którzy przez całe dotychczasowe życie posługiwali się językiem rosyjskim, przechodzi na ukraiński.
- Obywatele aktywnie włączają się we współpracę z wojskiem i organami państwa w zakresie bezpieczeństwa. Licznie zgłaszają się do regionalnych oddziałów Obrony Terytorialnej Sił Zbrojnych Ukrainy (Ministerstwo Obrony znacząco uprościło procedurę wstąpienia do niej). Do patrolowania ulic miast powołuje się specjalne brygady złożone z weteranów konfliktów zbrojnych. Mieszkańcy reagują też na apele służb i policji o czujność i wspieranie działań armii, m.in. zamazując rosyjskie oznakowania fluorescencyjne dla lotnictwa czy informując o podejrzanych osobach i sytuacjach (w obwodzie lwowskim w ciągu doby odnotowano ponad tysiąc zgłoszeń). Młodzież licealna w obwodzie lwowskim uczęszcza na kursy strzeleckie. Ludność uczestniczy także w organizowanych m.in. przez Czerwony Krzyż kursach pierwszej pomocy, a w centrach krwiodawstwa ustawiają się kolejki chętnych do oddania krwi na potrzeby rannych.
- Do zaradzenia kryzysowi uchodźczemu przygotowują się miasta na zachodzie Ukrainy, deklarując gotowość przyjęcia mieszkańców regionów zagrożonych działaniami bojowymi. Jeszcze przed inwazją najpopularniejszym kierunkiem wyjazdów stał się Lwów – przeniosła się do niego część zagranicznego personelu dyplomatycznego. Popyt na mieszkania do wynajęcia, a także ich ceny wzrosły tam kilkakrotnie. W mieście powołano centrum koordynacyjne zajmujące się lokowaniem przesiedlonych oraz zbierkami pomocy humanitarnej. Czerniowce na Bukowinie obiecały przyjąć do 14 tys. osób, dla których przygotowuje się m.in. akademiki, szkoły i obiekty sportowe, zorganizowano też gorącą linię telefoniczną. Podobne kroki podjęły miasta na Podolu – Chmielnicki, Kamieniec Podolski, Szepetówka. Przyjmują one pierwsze grupy z terenów objętych walkami, przygotowują pomieszczenia, tworzą rejestry wolnych mieszkań itd. Równocześnie władze lokalne przygotowują plany kryzysowe: tworzą mapy infrastruktury krytycznej (np. ujęć wody, z których można korzystać w razie wyłączenia z użytku wodociągów), rezerwowe numery alarmowe itd. Na bieżący tydzień zapowiedziano naradę kryzysową merów miast zachodniej Ukrainy.
- Apel rządzących o konsolidację, unikanie paniki oraz korzystanie jedynie ze sprawdzonych źródeł informacji wsparły czołowe ukraińskie grupy medialne, kontrolowane przez oligarchów (należące do Ihora Kołomojskiego 1+1, StarLightMedia Wiktora Pinczuka, Media Group Ukraine Rinata

Achmetowa oraz Inter Media Group Dmytra Firtasza). We wspólnym oświadczeniu ogłoszono, że podczas obowiązywania stanu wojennego telewizje będą nadawały w trybie niekodowanym oraz zrezygnują z reklam, a wszystkie informacje zostaną zdublowane na ich kanałach na YouTube oraz w sieciach społecznościowych.

- Widoczne posunięcia ukraińskich władz regionalnych, biznesu, mediów i społeczeństwa świadczą o wysokim morale, konsolidacji wokół kierownictwa politycznego i wojskowego oraz determinacji do wspierania państwa w walce z wrogiem. Nastroje mogą jednak ulec zmianie – podobnie jak stosunek do opuszczenia kraju – w przypadku zajęcia przez Rosjan głównych miast, w tym stolicy, i lokalnych katastrof humanitarnych związanych z brakiem prądu, żywności czy dostępu do gotówki. Równocześnie agresja przyspiesza trwający od 2014 r. proces zrywania więzi społecznych między oboma państwami oraz kształtowania się ukraińskiej tożsamości. Wśród obywateli nasilają się i utrwalają postawy wrogości wobec Rosji, co wydaje się procesem nieodwracalnym bez względu na rozwój wypadków w najbliższym czasie.

Druga doba wojny

26 lutego 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczytor*

Do końca drugiej doby agresji zbrojnej przeciwko Ukrainie jednostki Sił Zbrojnych FR opanowały rejony na północ i północny zachód od Kijowa oraz przystąpiły do działań na obszarze miasta – początkowo poprzez dywersantów, a następnie wprowadzając w jego granice kolumny rozpoznawcze. Walki w stolicy mają charakter punktowy, toczą się głównie w północnych dzielnicach i centrum. Operujące tam grupy dywersyjno-rozpoznawcze zostały zneutralizowane bądź wyparte przez obrońców – poza żołnierzami Sił Zbrojnych Ukrainy są nimi także siły obrony terytorialnej i funkcjonariusze policji. Ukraińcy utrzymali też zaopatrującą Kijów elektrociepłownię wodną TEC-6 w Wyszogrodzie (na północ od niego). Doszło do ostrzelania elektrociepłowni TEX-6 znajdującej się na terenie miasta. Siły FR ugruntowały kontrolę nad północnymi i północno-zachodnimi obrzeżami stolicy, lecz niepowodzeniem zakończyła się dla nich przeprowadzona w nocy próba desantu powietrznego na lotnisko i miasto Wasylków (40 km na południe od Kijowa), z którego centrum po kilkugodzinnych starciach zostali wyparci przez pododdziały ukraińskiej 40. Brygady Zmechanizowanej i obrony terytorialnej.

W północno-wschodniej i wschodniej części Ukrainy strony przeszły do działań pozycyjnych. Najcięższe walki toczą się wokół miast Czernihów, Sumy, Ochtyrka i Charków, przy czym to ostatnie znalazło się w okrążeniu, a jednostki rosyjskie podejmują próby przełamania pierścienia obrony i wdarcia się do środka. Starcia na dużo mniejszą skalę mają miejsce w Donbasie, a strona ukraińska rozpoczęła ewakuację szturmowanego od dwóch dni miasta Szczastia (miało zostać w 80% zniszczone). W obwodzie chersońskim jednostki rosyjskie przełamały obronę przeprawy mostu na Dnieprze i ominąwszy głównymi siłami Chersoń – o który toczą się walki – podeszły pod Mikołajów (szturm na miasto został odparty) i zajęły Melitopol. Nocą 25/26 lutego Rosjanie przeprowadzili desanty powietrzno-morskie na wybrzeżu Morza Czarnego. W rejonie Koblewa pomiędzy Odessą a Mikołajowem jeden z nich miał zostać odparty siłami ukraińskiej 28. Brygady Zmechanizowanej.

Rosjanie kontynuują uderzenie raketowo-powietrzne na terytorium Ukrainy. Nocą 25/26 lutego szczególną aktywnością miała się wykazywać Flota Czarnomorska, atakująca cele lądowe raketami Kalibr. Bombardowane są w większości obiekty wojskowe, jednak przeprowadza się także celowe, punktowe uderzenia na cele cywilne (Kijów, Charków). Według danych ukraińskiego resortu zdrowia w wyniku

rosyjskich ataków 198 cywilów zginęło, a 1115 jest rannych. Uderzenia w obiekty infrastruktury energetycznej doprowadziły do pierwszych znaczących problemów w dostawach energii. Wiele linii napowietrznych i podstacji uszkodzono, a liczne miejscowości – 32 w rejonie Czernihowa, 53 na Zaporozżu, 11 w rejonie Sum – zostały odłączone od sieci. System energetyczny kraju już trzeci dzień działa w trybie odizolowanym.

Strona ukraińska informuje o przygotowywaniu i wprowadzaniu przez Siły Zbrojne FR jednostek drugiego rzutu. Szczególne skupienie wojsk rosyjskich obserwowane jest w obwodzie homelskim na Białorusi. W rejonie Mozyrza mają się rozwijać batalionowe grupy taktyczne 35. Armii Ogólnowojskowej (z Wschodniego Okręgu Wojskowego). Wokół Mozyrza i Chojnik zgromadzono flotyllę śmigłowców bojowych, wsparcia i transportowych (łącznie ok. 150 maszyn). Jednostki drugiego rzutu mają być także wprowadzane do działań na kierunku wschodnim i z Krymu.

Strony konfliktu informują o stratach przeciwnika, lecz unikają podawania danych na temat strat własnych. Według rzecznika Ministerstwa Obrony FR od 24 lutego zniszczono 821 obiektów infrastruktury wojskowej Ukrainy, w tym 14 lotnisk oraz 19 stanowisk dowodzenia i centrów łączności. Armia ukraińska miała także utracić: 24 systemy rakiet przeciwlotniczych S-300 i Osa, 48 stacji radiolokacyjnych, 7 samolotów bojowych, 7 śmigłowców, 9 bezzałogowych statków powietrznych, 87 czołgów i bojowych wozów opancerzonych, 28 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych, 118 specjalnych pojazdów wojskowych oraz 8 jednostek pływających.

Według Ministerstwa Obrony Ukrainy straty wojsk rosyjskich na 26 lutego 2022 r. o godz. 6.00 przedstawiają się następująco: samoloty – 14, helikoptery – 8, czołgi – 102, opancerzone wozy bojowe – 536, armaty – 15, zestaw raketowy BUK – 1, samochody – 17, straty w ludziach – 3–3,5 tys. (podkreślono, że dane te wymagają potwierdzenia). Ukraińcy mieli wziąć do niewoli 200 osób.

Kijów kontynuuje ofensywę dyplomatyczną, której celem jest przekonanie państw zachodnich do zastosowania jak najsurowszych sankcji wobec Rosji, w tym wykluczenia jej z systemu SWIFT. Jednocześnie rzecznik biura prezydenta Ukrainy poinformował o gotowości do podjęcia rozmów pokojowych oraz o toczących się w tej sprawie negocjacjach pomiędzy władzami obu państw. Według doniesień medialnych strony nie zgadzają się w kwestii miejsca ich przeprowadzenia – Moskwa obstawała za kontynuowaniem procesu pokojowego w Mińsku, zaś Kijów zaproponował Warszawę. Ambasador Ukrainy w Izraelu zakomunikował natomiast, że Wołodymyr Zełenski zwrócił się do premiera Naftalego Bennetta z prośbą o mediację i umożliwienie przeprowadzenia rozmów pokojowych w Jerozolimie.

W społeczeństwie ukraińskim można obserwować dwa równoległe procesy. Z jednej strony część mieszkańców opuszcza rejony najbardziej zagrożone przejęciem przez oddziały rosyjskie (miasta wschodniej Ukrainy i Kijów). Wzmożony ruch panuje na przejściach granicznych, przede wszystkim z Polską. Według danych Straży Granicznej RP 25 lutego do Polski wjechało 47,5 tys. osób (na Ukrainę wyjechało 10,8 tys.). Z drugiej strony trwa wzmożona mobilizacja i konsolidacja społeczno-polityczna wokół armii i prezydenta, który aktywnie komunikuje się z obywatelami, sprawnie przekazuje informacje na temat aktualnej sytuacji militarnej i rozmów z partnerami zagranicznymi. Służy to podtrzymaniu morale mieszkańców i żołnierzy, a także skutecznie przeciwdziała dezinformacji rozpowszechnianej przez rosyjskie media. Postawa Zełenskiego jest wysoko oceniana przez wielu Ukraińców, w tym jego oponentów.

Główne ukraińskie telewizje należące do różnych koncernów medialnych prowadzą wspólną transmisję, dziennikarze różnych kanałów wymieniają się na wizji. Weszli oni w rolę niejako rzeczników wojska i władz – nie tylko przekazują informacje, lecz także wygłaszają krzepiące, patriotyczne treści i apele. Miasta zachodniej Ukrainy w dalszym ciągu przygotowują infrastrukturę i procedury do przyjęcia fali uchodźców ze wschodniej i centralnej części kraju oraz tworzą sztaby mobilizacyjne. We Lwowie powołano centrum szkolenia paramedyków.

Komentarz

- W drugiej dobie działań uwidoczniły się charakterystyczne cechy rosyjskiej operacji odróżniające ją od typowych działań ofensywnych. Siły Zbrojne FR rozpoczęły ją bez wcześniejszego uzyskania klasycznej (minimum trzykrotnej) przewagi liczebnej nad stroną broniącą, co jednak można uznać za zrozumiałe, biorąc pod uwagę dysproporcje w wyposażeniu, zwłaszcza w zakresie obrony powietrznej i środków napadu powietrznego. Agresor zadowolili się uzyskaniem względnej równowagi. Oba zgrupowania – rosyjskie i ukraińskie – liczą po ok. 200 tys. żołnierzy i marynarzy. Do bezpośredniego, aktywnego udziału w operacji na terytorium Ukrainy armia rosyjska zaangażowała ich jak na razie nie więcej niż 100 tys. (10% całego potencjału Sił Zbrojnych FR), w większości chodzi o komponent lądowy (według ocen ukraińskich 60 z 90 rozwiniętych wcześniej bezpośrednio w strefie przygranicznej batalionowych grup taktycznych). Za względnie ograniczone – w zestawieniu z potencjalną listą celów – należy uznać uderzenie raketowo-powietrzne, a zwłaszcza zaangażowanie lotnictwa, którego zwiększony udział mógł już w pierwszych godzinach wojny doprowadzić do całkowitego zniszczenia lotnictwa przeciwnika, co się nie stało. Biorąc pod uwagę, że Rosja to strona atakująca, sytuację tę należy uznać za niemieszczącą się w dotychczasowych kanonach sztuki wojennej. Naturalne jest natomiast rozpoczęcie w trzeciej dobie operacji wprowadzania przez Siły Zbrojne FR jednostek drugiego rzutu.
- Działania rosyjskie stały się względnie zrozumiałe w momencie wskazania Kijowa jako głównego celu operacji i jedyne z dużych celów, do którego opanowania wojska FR dążą konsekwentnie, zwiększając swój lokalny potencjał i ryzykując znacznie większe straty. Za podstawowe zadanie większości atakujących pododdziałów należy uznać wiązanie sił ukraińskich, a tym samym uniemożliwienie im przyścia z odsieczą broniącej się stolicy. Z wyjątkiem posunięć dotyczących opanowania okolic Zbiornika Kachowskiego i kanału doprowadzającego wodę do Krymu wszystkie pozostałe wykazują priorytet wspomnianego wiązania wojsk nad osiągnięciem celu geograficznego.
- Potencjał Sił Zbrojnych Ukrainy został dotychczas naruszony w niewielkim stopniu. Wyjątek stanowi lotnictwo i obrona powietrzna, które utraciły zdolność skutecznego przeciwstawiania się rosyjskiemu lotnictwu, a ich aktywność po dwóch dobach działań jest w dużej mierze symboliczna. Niemniej trzon potencjału lądowego armii zachował zdolność do przeprowadzenia przeciwuderzenia, np. odsieczy Kijowa. Kwestią otwartą pozostaje decyzja ukraińskiego dowództwa w zakresie przeprowadzenia dużego manewru wojskami (utrudnianego związaniem walkami z agresorem i brakiem należytego parasola powietrznego). Na razie skupia się ono na blokowaniu głównych miast, skutecznie utrudniając rozwinięcie ofensywy przeciwnikowi. W pierwszych dwóch dobach starć do przełamania lub obejścia pozycji ukraińskich doszło wyłącznie na kierunku Kijowa (z północy i wschodu) oraz Chersonia (po zajęciu mostu na Dnieprze, co umożliwiło potencjalne rozwinięcie działań rosyjskich w głąb prawobrzeżnej Ukrainy). Dotychczasowy bilans walk o miasta – głównie pierwszych starć o Kijów – jest jednak dla obrońców korzystny (z większych ośrodków miejskich agresor opanował tylko Melitopol).
- Ukraińcy są szczególnie zaniepokojeni postępami wojsk FR na południu kraju. Fiasko walk obronnych w rejonie Chersonia, Mikołajowa i Odessy ostatecznie odcięłoby bowiem państwo od Morza Czarnego (porty morskie to główne punkty przeładunkowe towarów eksportowanych przez Ukrainę).
- Do podawanych przez strony informacji o stratach należy podchodzić z ostrożnością. Komunikaty wojskowych są częścią wojny informacyjnej mającej utrzymać wysokie morale wśród walczących żołnierzy i własnych obywateli. Za najbardziej wiarygodne należy uznać dane o zniszczeniach infrastruktury – jako weryfikowalne dla wszystkich stron rozpoznaniem satelitarnym – a w dalszej kolejności o zestrzeleniach statków powietrznych. Doniesienia o stratach ludzkich są obecnie niesprawdzalne i stanowią element wojny informacyjnej.

- Władze ukraińskie zamierzają bronić kraju, ale są otwarte na rozmowy pokojowe z Moskwą. Wbrew doniesieniom strony rosyjskiej Kijów nie zgodził się jednak na rozpoczęcie negocjacji w sprawie neutralnego statusu. Podjęcie tego tematu przez Kreml najprawdopodobniej było próbą skompromitowania Zełenskigo. Zapowiedź możliwości pertraktacji nie oznacza, że inwazja zostanie przerwana przed ich startem. Kontynuowanie działań ofensywnych jest narzędziem mającym na celu przyspieszenie decyzji Kijowa o kapitulacji, co rządzący odrzucają.
- Trwa mobilizacja obronna: obrona terytorialna (OT) notuje duży napływ ochotników, a w licznych miastach pod komendami uzupełnień ustawiają się długie kolejki chętnych – np. we Lwowie do OT przyłączyło się już 3,5 tys. osób. Wielu mieszkańców stara się o broń, drugiego dnia inwazji w kijowskich punktach OT rozdano co najmniej 18 tys. karabinów maszynowych. Media informują o wstępujących do tej formacji osobach publicznych. W odpowiedzi na apele wojskowych ludzie samodzielnie sporządzają koktajle Mołotowa, donoszą o podejrzaniach dotyczących pojawienia się w ich miejscowościach grup dywersyjnych i na wiele sposobów starają się współpracować z armią. Obywatele pozostający w swoich miastach znaczną część dnia spędzają w schronach i piwnicach. W ich nastrojach mimo elementów paniki dominuje wrogość wobec agresora i determinacja do obrony.
- Kijów stara się zdobyć jak najszersze poparcie międzynarodowe, licząc, że dotkliwe sankcje powstrzymają działania Moskwy lub przynajmniej podniosą ich cenę. Nadzieję na zatrzymanie wroga Ukraina pokłada także w społeczeństwie rosyjskim, więc apeluje – słowami prezydenta Zełenskigo i ministra obrony Ołeksija Reznikowa – o aktywne protesty przeciw działaniom Kremla. Służyć temu ma również zapowiedź Dmytra Kułeby odnośnie do zbierania materiałów dowodowych, które posłużą wszczęciu procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze w sprawie popełnianych na Ukrainie zbrodni wojennych.
- Produkcja energii elektrycznej pozostaje stabilna w skali kraju, lecz w niektórych regionach, gdzie toczą się walki (część obwodów kijowskiego, charkowskiego, czernihowskiego i żytomierskiego), doszło do uszkodzenia infrastruktury przesyłowej i przerw w dostawach. Według danych Ukrenerho (operator sieci) konsumpcja prądu jest bardzo niska (12–15 GW w zależności od godziny), co oznacza, że większość zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw nie pracuje bądź działa tylko w minimalnym zakresie. Do tej pory Rosjanie unikają niszczenia elektrowni, choć miało miejsce kilka ataków, które w konsekwencji doprowadziły do uszkodzenia obiektów tego typu (m.in. w Trypolu). Wejście do portów ukraińskich na Morzu Czarnym i wyjście z nich pozostają zamknięte. Porty na Morzu Azowskim działają, mimo że wokół Mariupola toczą się starcia. Nie ma informacji, czy odbywa się towarowy ruch kolejowy, natomiast ruch pasażerski (głównie ewakuacja ludności) nie został wstrzymany, choć dochodzi do dużych opóźnień. 25 lutego kurs ukraińskiej waluty został zamrożony na poziomie 29,25 hrywny za dolara.

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 26 lutego, godz. 12.00)



Stan po trzech dniach

27 lutego 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor,*
współpraca: *Jadwiga Rogoża*

Na początku czwartej doby operacji do granic Kijowa po raz pierwszy podeszły pododdziały rozpoznawcze zgrupowania rosyjskiego operującego w północno-wschodniej części Ukrainy. Miasto jest okrążane od zachodu, północy i wschodu. Oddziały agresora operujące z terytorium Białorusi dotarły bezpośrednio do północnych i zachodnich obrzeży stolicy, z kolei zgrupowanie na lewobrzeżnej Ukrainie rozwinęło się w odległości 60–150 km od jej centrum. W niedzielę w godzinach przedpołudniowych rosyjskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze przeprowadziły pierwszą dywersję w lewobrzeżnej części Kijowa (Trojeszczyna). Siły FR kontynuowały natarcie w kierunku międzynarodowego portu lotniczego w Boryspolu.

Działające od dwóch dni w okolicach ukraińskiej stolicy jednostki rosyjskich sił specjalnych i Wojsk Powietrznodesantowych FR są wzmocniane przez przemieszczające się z Białorusi pododdziały Wschodniego Okręgu Wojskowego. Zniszczone w ciągu poprzedniej doby przez wycofujące się wojska ukraińskie mosty na północ od Kijowa (na Tereku i Desnie) zostały zastąpione przez jednostki inżynierskie agresora prowizorycznymi przeprawami. W toku walk prowadzonych na kierunku północno-wschodnim wojska rosyjskie wyminęły i blokują pozostałe tam garnizony ukraińskie, na czele z Czernihowem. W kierunku Kijowa wycofują się siły ukraińskie z zadaniem wzmocnienia jego obrony. Dla potrzeb operacji okrążenia stolicy Rosjanie przystąpili do aktywnych działań w północnej części obwodu żytomierskiego i uderzyli na Korosteń.

Na pozostałych obszarach działań prowadzone są walki pozycyjne o główne ośrodki miejskie, w których Ukraińcy prowadzą uporczywą obronę. Rosjanie przerwali pierścień obrony Charkowa i do miasta wjechały grupy rekonesansowe na lekkich pojazdach opancerzonych (prawdopodobnie SpecNaz GRU), jednak po krótkich walkach zostały one wyparte. Walki trwają również o Sumy, Mariupol (miasto okrążono ze wszystkich kierunków), Mikołajów i Odessę (siły ukraińskie odpierają kolejne desanty morskie). Po przejściu przez siły agresora kontroli nad lewobrzeżną częścią Zbiornika Kachowskiego (wojska podeszły pod Enerhodar) sytuacja na tym odcinku frontu się ustabilizowała.

Kolejną noc Rosja prowadziła uderzenia raketowo-powietrzne, a także ostrzał artyleryjski i ataki dywersyjne na cele na całym terytorium Ukrainy. Zniszczone zostały m.in. składy paliw w Wasylkowie i gazociąg w Charkowie. Rosyjska rakiet spadła na ogrodzenie składu odpadów radioaktywnych w Kijowie. Działania grup dywersyjno-rozpoznawczych po raz pierwszy na większą skalę miały miejsce na prawobrzeżnej Ukrainie (w obwodzie czerkaskim). Również po raz pierwszy wykorzystano lotnictwo strategiczne operujące znad terytorium Białorusi (bombowiec Tu-22M3, jedna z wypuszczonych z niego rakiet miała zostać zestrzelona). Według części źródeł pododdziały Sił Zbrojnych Białorusi mają – w składzie zgrupowań rosyjskich – brać bezpośredni udział w agresji.

26 lutego prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że Ukraina odparła atak na stolicę, czym pokrzyżowała plany dokonania zamachu stanu. Według strony ukraińskiej, mimo prób przejścia miasta, w ciągu dwóch dni rosyjska armia nie dokonała żadnego postępu – walki z okupantem toczą się w tych samych miejscach co na początku wojny. Premier Denys Szmyhał oznajmił, że obrona trwa na całej linii frontu, siły ukraińskie „niszczą okupanta na lądzie, morzu i w powietrzu”, a kraj dopiero „powstaje”, by dać odpór przeciwnikowi. Według strony ukraińskiej szacunkowe straty rosyjskie wynoszą 150 czołgów, 706 pojazdów opancerzonych, 27 samolotów, 26 śmigłowców i około 4300 ludzi. Ukraińskie media pokazują nagrania i zdjęcia rozbitych kolumn wojskowych agresora.

Zełenski odrzucił ofertę udziału w rozmowach pokojowych w Mińsku, argumentując, że Białoruś przestała być państwem neutralnym z chwilą udzielenia swego terytorium wojskom rosyjskim. Zaproponował natomiast możliwość przeprowadzenia negocjacji w każdym innym miejscu, ale bez warunku złożenia przez Ukrainę broni. Optymizmowi w sprawach militarnych towarzyszył entuzjazm wywołany decyzją Zachodu o wykluczeniu Rosji z systemu SWIFT. Prezydent wezwał Ukraińców przebywających za granicą do powrotu do kraju i obrony ojczyzny. Zapelował ponadto do „przyjaciół Ukrainy” o pomoc w walce z okupantem – poinformował przy tym o utworzeniu specjalnego oddziału międzynarodowego w ramach wojsk obrony terytorialnej. Ponownie zwrócił się także do Rosjan z apelem o wywarcie presji na Kreml w celu powstrzymania wojny. Zapelował również do Białorusinów – wezwał ich do przeciwstawienia się władzom w Mińsku, które pozwoliły na dokonanie agresji na Ukrainę z terytorium białoruskiego. Ukraińskie Ministerstwo Obrony uruchomiło gorącą linię informacyjną, która ma przekazywać dane o poległych żołnierzach i jeńcach rosyjskich. Jest to kolejny element polityki informacyjnej państwa mający oddziaływać na nastroje społeczne w Rosji.

W trzecim dniu agresji radykalnie wzrosła liczba ludności cywilnej wyjeżdżającej na zachód Ukrainy oraz do Polski. Według danych Straży Granicznej RP od momentu rozpoczęcia działań zbrojnych do Polski wjechało łącznie 156 tys. osób (z czego 77,3 tys. w sobotę). Mimo wprowadzonych ułatwień napływ ludzi przekracza przepustowość granicy, tworzą się wielokilometrowe korki, a na odprawę trzeba czekać kilkadziesiąt godzin. Kolejki są także na przejściach granicznych ze Słowacją, Węgrami i Rumunią.

Na wschodzie kraju pogarsza się sytuacja bezpieczeństwa mieszkańców, wiele miast i miejscowości funkcjonuje w warunkach ostrzału artyleryjskiego, często mają miejsce alarmy powietrzne, znaczną część czasu ludzie spędzają w schronach. Zaczynają się nasilać problemy z zabezpieczeniem żywności z uwagi na zniszczenia części infrastruktury drogowej. W oblężonym Charkowie oraz otaczających miej-

scowościach już odczuwalne są trudności z zaopatrzeniem sklepów i dostępnością paliw. Równocześnie widoczna jest mobilizacja pozostających w swoich domach mieszkańców. W szeregi obrony terytorialnej w ostatnich dniach wstąpiło 37 tys. ochotników na całej Ukrainie. Wśród obywateli liczne są postawy solidarności, a fundacje zbierające środki na wsparcie wojska notują rekordowe wpływy.

Minister energetyki ogłosił, że krajowa sieć elektroenergetyczna nie powróci do pracy synchronicznej z sieciami rosyjską i białoruską oraz że planuje wezwać UE do przyspieszenia decyzji o przyłączeniu jej do europejskiej ENTSO-E. Przeprowadzony przez Ukrainę w ostatnich dniach test pracy w reżimie izolowanym (w tym utrzymania częstotliwości 50 Hz) zakończył się sukcesem.

Komentarz

- Wojska rosyjskie stworzyły podstawę do uderzenia na ukraińską stolicę z trzech kierunków, ale nie jest przesądzone, że miasto będzie szturmowane. Należy przyjąć, że – podobnie jak w przypadku innych obleganych dużych ośrodków – do Kijowa w pierwszej kolejności wejdą jednostki specjalne (możliwe jest prowadzenie przez nie punktowych operacji z użyciem ok. 150 śmigłowców zgromadzonych w obwodzie homelskim na Białorusi). Najprawdopodobniej agresor będzie się starał domknąć pierścień okrążenia stolicy od południa, ale może pozostawić korytarz w celu ewentualnej ewakuacji ludności.
- W trakcie dotychczasowej fazy operacji wojska Rosji nie osiągnęły żadnego spektakularnego sukcesu, niemniej konsekwentnie realizują główne jej cele. Zgrupowanie działające od strony Krymu stworzyło warunki dla przywrócenia dostaw wody dla półwyspu. Zgrupowania nacierające z terytorium Białorusi i kierunku północno-wschodniego osiągnęły główny cel, czyli dojście pod Kijów, zaś działające na kierunku stolicy zgrupowanie wkraczające z Rosji w ciągu trzech dni weszło w głąb kraju na ponad 250 km. Większym tempem mogą pochwalić się tylko siły nacierające z Krymu, które osiągnęły Mariupol (300 km od podstawy wyjściowej), jednakże nastąpiło to bez większego kontaktu z siłami ukraińskimi. Natomiast część zgrupowania z Krymu, która od początku permanentnie musiała angażować się w walki, weszła w głąb terytorium Ukrainy na 150 km i dotarła do Mikołajowa. W zestawieniu z powyższymi działaniami operacje w obwodach sumskim, charkowskim i w Donbasie należy uznać za względnie statyczne, niemniej po okrążeniu Charkowa jednostki rosyjskie przystąpiły do uderzenia na kierunku Krzemieńczuka, weszły w głąb Ukrainy na 120 km i zbliżyły się do Połtawy.
- Wojska Lądowe Ukrainy nadal nie zostały rozbite, lecz w wielu miejscach garnizony walczą w okrążeniu, co przy perspektywie braku wsparcia logistycznego znacząco ogranicza ich szanse i zmusza je do przejścia do działań nieregularnych. Mimo to wycofujące się jednostki dysponują jeszcze dostateczną swobodą przemieszczenia się w kierunku Kijowa i wzmocnienia obrony stolicy. O konieczności stopniowego przechodzenia do działań nieregularnych w skali strategicznej świadczą decyzja dowództwa ukraińskiego o niszczeniu przepraw w okolicach Kijowa i Charkowa oraz odezwa do społeczeństwa, by stawiało masowy opór, w tym z wykorzystaniem tzw. taktyki spalonej ziemi.
- Niezależnie od prawdziwości doniesień o udziale żołnierzy białoruskich w walkach z armią ukraińską Białoruś pozostaje stroną wojującą, bezpośrednio zaangażowaną w konflikt. Główne dotychczasowe działania przeciwko Kijowowi prowadzone są w oparciu o białoruską infrastrukturę i – w dużej mierze – zaplecze logistyczne jej armii. Z Białorusi prowadzone są ostrzały i bombardowania Ukrainy, co oficjalnie przyznał Alaksandr Łukaszenka. Sytuacja ta potwierdza całkowitą utratę podmiotowości Mińska na rzecz Moskwy.

I. WYBUCH WOJNY

- We władzach Ukrainy dominują nastroje optymistyczne i bojowe. Podkreślanie bohaterstwa oporu i zbrodniczych działań wojsk rosyjskich pomaga konsolidować i mobilizować mieszkańców oraz używać jak najszerze poparcie międzynarodowe. Celom tym sprzyja niezwykle umiejętna polityka informacyjna Kijowa. Odwoływanie się do sumień polityków i obywateli Zachodu stało się ważnym elementem zdobywania przewagi informacyjnej w wojnie z rosyjskim przeciwnikiem i skutecznym sposobem na pozyskiwanie wsparcia politycznego i materialnego z zagranicy.
- W nastrojach społecznych obecny jest strach, ale nadal nie widać defetyzmu, panuje raczej nienawiść do agresora i nadzieja na przełom. Podkreślane są wszystkie przykłady lokalnych zwycięstw, odparcia wroga i zadanych mu strat. Narrację tę akcentują media, usiłując podtrzymać w ten sposób nadzieję i ducha bojowego obywateli. Telewizje dalej prowadzą wspólną transmisję, choć widać też narastające problemy techniczne i trudności w zdobywaniu informacji z regionów (w studiu telewizyjnym słychać alarmy bombowe, korespondenci nadają z pobliza schronów).

(na podstawie informacji dostępnych 27 lutego o godz. 13.00)

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 27 lutego, godz. 13.00)



Stan po czterech dniach

28 lutego 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczytor*

W czwartej dobie walk strona ukraińska zaczęła wprowadzać coraz szersze embargo na informacje o bieżącej sytuacji (strona rosyjska od początku w ogóle nie powiadamia o przebiegu walk). W porannym komunikacie Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował enigmatycznie, że siły rosyjskie kontynuowały ofensywę powietrzną, w ramach której niszczone są lotniska wojskowe i cywilne, ukraińskie stanowiska dowodzenia i obrony powietrznej, ważna infrastruktura krytyczna, a także obszary zamieszkałe i broniące się pododdziały ukraińskie. Według Kijowa wróg zmniejszył tempo ofensywy, ale nadal stara się rozwinąć powodzenie na wybranych kierunkach. Zdaniem strony ukraińskiej wszelkie rosyjskie próby osiągnięcia celu operacji militarnej nie powiodły się, a jednostki rosyjskie są demoralizowane i ponoszą duże straty. W komunikacie po raz pierwszy nie pojawiły się żadne konkrety dotyczące działań ukraińskich ani ich ocena.

Siły rosyjskie zacieśniają blokadę Kijowa od strony północnej i zachodniej, a także zmniejszają odległość dzielącą je od ukraińskiej stolicy po stronie wschodniej. Rosyjskie wojska inżynieryjne przygotowały kolejną przeprawę w okolicach miasta. Trwają walki o graniczące z Kijowem miasto Irpień. W stolicy mają działać grupy dywersyjno-rozpoznawcze (3–15 żołnierzy w każdej). Ukraińcy kontrolują dojazd do Kijowa tylko od strony południowej i najbliższych miejscowości od strony wschodniej (w tym niszczonego atakami portu lotniczego Boryspol). Nieugaszony pozostaje pożar składów paliwa w Wasylkowie, zbombardowanych przez Rosjan nocą 26/27 lutego.

Na południu działania przeniosły się z obwodu chersońskiego do obwodu zaporoskiego. 27 lutego Rosjanie zajęli Berdiańsk nad Morzem Azowskim (poprzedniego dnia wymińli miasto, kierując kolumny w stronę Mariupola). Kontynuując działania wzdłuż wschodniego brzegu Dniepru, osiągnęli Wasylówkę, 160 km w górę biegu rzeki, licząc od Nowej Kachowki. Dochodzą sprzeczne informacje na temat kontroli nad Zaporoską Elektrownią Jądrową w Enerhodarze (największą na Ukrainie), zablokowaną przez Rosjan 27 lutego.

Trwają walki o Charków, przy czym działania prowadzone są już w granicach miasta, a także – ze zmiennym powodzeniem stron – w Donbasie (wieczorem 27 lutego siły ukraińskie odzyskały kontrolę nad Wołnowacją). Nie ma informacji o przebiegu walk w innych okrążonych bądź blokowanych miastach obwodowych (Czernihów, Sumy, Mariupol, Odessa). Według doniesień ukraińskich Odessa i obwód odecki mają być „naszpikowane” dywersantami. Brakuje także informacji o działaniach dużego zgrupowania desantowego połączonych sił Flot Czarnomorskiej, Bałtyckiej i Północnej (łącznie 11 dużych okrętów desantowych), które miały wyjść z Sewastopola 27 lutego wieczorem i kierować się w stronę Odessy (wcześniejsze desanty prowadzone były mniejszymi jednostkami sił specjalnych). Ataki raketowe dotknęły porty lotnicze w Mikołajowie i Żytomierzu, a także Czerkasy i obwód czerkaski.

Według amerykańskiego Departamentu Obrony Rosja wykorzystwała dotychczas w walkach dwie trzecie zgromadzonego wcześniej potencjału, a na Ukrainie znajduje się ok. 100 tys. rosyjskich żołnierzy (Siły Zbrojne Ukrainy liczą ok. 250 tys. żołnierzy rozciągniętych wzdłuż całej granicy, liczba zmobilizowanych w ostatnich dniach wynosi dalsze 100 tys.), a w bezpośredniej rezerwie wzdłuż granic Ukrainy pozostaje jeszcze 50 tys. żołnierzy rosyjskich. Amerykanie odnotowali także przypadki problemów z zabezpieczeniem logistycznym nacierających wojsk FR, w tym z dostawami paliwa. Do 27 lutego na Ukrainę miało spaść 320 rakiet, w większości balistycznych krótkiego zasięgu.

Wojska obrony terytorialnej wezwały ludność cywilną do zorganizowanego oporu i przedstawiły instrukcję działań. W związku z pojawianiem się kolumn sił nadchodzących od północy wezwano do

zorganizowania punktów obserwacyjnych w celu identyfikowania ruchu jednostek rosyjskich, a w przypadku ich zauważenia – do blokowania przejazdu wszelkimi sposobami, niszczenia mostów, obrzucania kolumn „koktajlami Mołotowa”, wykorzystania sztucerów myśliwskich z celownikami optycznymi do precyzyjnego strzelania w opony pojazdów opancerzonych, przekazywania informacji o jeńcach, wywieszania banerów „Tutaj czeka cię tylko śmierć” oraz wzmacniania antyrosyjskiego przekazu w sieciach społecznościowych.

Ministerstwo Obrony Ukrainy przekazało kolejny komunikat o stratach wojsk rosyjskich od początku inwazji. Siły zbrojne FR od 24 lutego miały stracić 5300 ludzi, 191 czołgów, 816 pojazdów opancerzonych, 29 samolotów, 29 śmigłowców. Strona ukraińska podkreśla, że informacje mają charakter orientacyjny i wymagają doprecyzowania. Rośnie także liczba ofiar cywilnych wśród Ukraińców – od początku agresji zginęło 352 cywilów, w tym 14 dzieci, a rannych zostało 1684 cywilów, w tym 116 dzieci.

Władze Ukrainy zgodziły się na podjęcie bez żadnych warunków wstępnych rozmów pokojowych ze stroną rosyjską na białorusko-ukraińskiej granicy w pobliżu rzeki Prypeć. Organizację spotkania uzgodniono podczas rozmowy telefonicznej prezydenta Zełenskigo z Alaksandrem Łukaszenką (z inicjatywy tego drugiego). Poprzedziła ją ostra i nerwowa reakcja Łukaszenki na niedzielne wystąpienie Zełenskigo, w którym wezwał on społeczeństwo białoruskie do przeciwstawienia się współuczestniczącemu w rosyjskiej agresji reżimowi w Mińsku.

Zełenski oświadczył, że działania wojsk rosyjskich noszą znamiona ludobójstwa. Jego zdaniem celem agresji jest sterroryzowanie i ukaranie społeczeństwa ukraińskiego za dążenie do suwerenności i niezależności. Prezydent poinformował, że rozmawiał w tej sprawie z sekretarzem generalnym ONZ Antonio Guterresem. Ukraina skierowała także pozew przeciwko Rosji do Międzynarodowego Trybunału ONZ. Szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kułeba oskarżył niektórych polityków zachodnich o chęć kontynuowania współpracy gospodarczej z Rosją pomimo wojny, określając to mianem zdrady i handlu krwią ukraińskich obywateli.

Nadal rośnie liczba osób przekraczających granicę na kierunku polskim, według danych Straży Granicznej RP od początku działań bojowych z Ukrainy wjechało 281 tys. osób (z czego wczoraj prawie 100 tys. osób), zaś kolejka do granicy liczy 20–30 km. Coraz bardziej utrudniony staje się dojazd do zachodnich obwodów Ukrainy i do samej strefy przygranicznej. Na drogach wjazdowych do obwodów lwowskiego czy zakarpackiego ustanowiono posterunki (tzw. blokposty, w obwodzie lwowskim jest ich 40), co wraz ze wzmożonym ruchem powoduje ogromne korki.

Komentarz

- W wymiarze militarnym ostatnia doba nie przyniosła poważniejszych zmian. Siły rosyjskie skupiły się na budowaniu podstaw wyjściowych do dalszych walk o Kijów, przygotowując siły drugiego rzutu (część z nich wkroczyła w granice Ukrainy, głównie z Białorusi, 27 lutego). Ofensywa kontynuowana wzdłuż Dniepru, jak również w kierunku Krzemieńczuka od strony Charkowa, pozwala przyjąć, że celem jest nie tylko rozcięcie Ukrainy na część wschodnią i zachodnią, lecz także objęcie kontrolą głównych elementów systemu energetycznego państwa. Analogicznie działania na rzecz opanowania całego wybrzeża (nadazowskie, z wyjątkiem Mariupola, znajduje się w całości pod kontrolą agresora) z głównymi portami wpisują się w plan odcięcia Ukrainy od głównej drogi eksportu jej towarów.
- Pasywność Sił Zbrojnych Ukrainy w warunkach znaczącej przewagi liczebnej nad przeciwnikiem należy tłumaczyć uzasadnioną obawą, że w przypadku podjęcia aktywnych działań Rosja zdecyduje się na masowe wykorzystanie lotnictwa. Rozwinięte do działań manewrowych jednostki ukraińskie będą znacznie bardziej podatne na rosyjskie uderzenie niż w działaniach obronnych na częstokroć dobrze umocnionych pozycjach. Nie można wykluczyć, że swoją wstrzemięźliwością

Rosjanie chcą zachęcić ukraińskie dowództwo do takich posunięć (np. przeciwuderzenia na kierunku północno-wschodnim i odrzucenia nieprzyjaciela od Kijowa), a tym samym zwiększyć swoje szanse na zniszczenie potencjału lądowego armii ukraińskiej przy ograniczeniu strat własnych. Ukraińscy dowódcy wydają się jednak w pełni świadomi zagrożeń związanych z odejściem od działań stricte obronnych.

- Fakt, że Rosjanie nadal nie zdecydowali się na masowe wykorzystanie lotnictwa, a także prowadzą ofensywę lądową skromniejszymi siłami niż te, którymi dysponuje strona ukraińska (w kategoriach sztuki wojennej stanowi to pewne kuriozum), wynika najpewniej z kalkulacji polityczno-ekonomicznej. Należy przyjąć, że – zwłaszcza w przypadku ograniczonego użycia lotnictwa, a także środków walki radioelektronicznej – Moskwa wysłała sygnał do NATO, że są one przeznaczone do walki z bardziej adekwatnym przeciwnikiem i nie będzie ryzykowała w starciu z armią ukraińską niepotrzebnych strat. Z drugiej zaś strony (zwłaszcza w zestawieniu z informacją o postawieniu 27 lutego rosyjskich sił odstraszenia nuklearnego w stan „specjalnego” dyżuru bojowego) sugeruje tym gotowość do konfliktu zbrojnego na wschodniej flance Sojuszu. Podobnie informacja o użyciu przez Rosję do uderzeń głównie rakiet balistycznych krótkiego zasięgu świadczy o tym, że armia rosyjska może wykorzystywać (utyliizować) pociski poprzedniej generacji systemu Toczka-U i oszczędzać na inne cele nowocześniejsze Iskandery.
- Struktury obrony terytorialnej i służb specjalnych Ukrainy zaczęły wdrażać plan „obrony totalnej”, zachęcając ludność do przeciwstawiania się agresorowi. W przypadku powodzenia zapowiadanych przedsięwzięć ukraiński potencjał oporu znacząco wzrośnie. Jego skuteczność będzie jednak zależała nie tylko od rozwiązania kwestii organizacyjnych, logistycznych czy przekazania uzbrojenia i wyposażenia. Równie ważnym czynnikiem będzie podtrzymanie wysokiego morale wśród społeczeństwa gotowego do przeciwstawienia się agresji. Wiele wskazuje na to, że organizacja oporu społecznego przyniesie konkretne efekty i utrudni wojskom rosyjskim bezpieczne działanie na czasowo zajmowanych terytoriach. Aktywność grup ochotników, pomimo przewagi Rosjan, może zakłócić również logistykę wojsk FR.
- Nasilająca się ofensywa informacyjna obu walczących stron w coraz większym stopniu utrudnia rzeczywistą ocenę sytuacji w rejonach walk. W otoczeniu prezydenta Zełenskigo od początku przyjęto założenie, by przekaz skupiał się wyłącznie na sukcesach armii ukraińskiej niezależnie od stanu faktycznego, a także fiasku ofensywy rosyjskiej i problemach agresora. Wydarzenia ostatniej doby wskazują jednak, że Ukraińcy starają się ujednoczyć swój przekaz, rezygnując z przedstawiania informacji o sytuacji i skupiając na podtrzymywaniu morale społeczeństwa i walczących żołnierzy.
- Rezygnacja Moskwy z wyrażanych wcześniej warunków wstępnych przeprowadzenia rozmów pokojowych (złożenia broni przez armię, zgoda na neutralny status) jest najpewniej zasłoną dymną, a nie przejawem gotowości do szukania kompromisu. Putin nie zrealizował dotychczas swoich celów na Ukrainie, a jakiegokolwiek porozumienie, nawet formalnie będące ustępstwem strony ukraińskiej, na tym etapie konfliktu zostałoby odebrane jako świadectwo słabości Rosji, co wzmacniałoby Ukrainę oraz potwierdzało słuszność asertywnej polityki Zachodu wobec Moskwy. Zgodę na rozmowy Zełenski tłumaczy zagrożeniem w postaci dołączenia wojsk białoruskich do inwazji na Ukrainę, a także potrzebą chwycenia się każdej, nawet minimalnej możliwości porozumienia.
- Wśród społeczeństwa do rekordowego poziomu wzrosła popularność Zełenskigo, który postrzegany jest jako niekwestionowany lider narodu (94% badanych popiera jego działania). Utrzymuje się również wysoka ocena społeczna efektywności Sił Zbrojnych Ukrainy. 70% wyraziło przekonanie o zwycięstwie nad rosyjskimi okupantami, przy czym pewność ta w zachodnich obwodach Ukrainy była wyższa (78%) niż w południowych (66%) czy wschodnich (64%). Obecnie mimo narastających trudności funkcjonowania ludności cywilnej nie widać oznak spadku morale, a pozytywne nastroje

są skutecznie podtrzymywane przez polityków i media. Jednocześnie pogłębiają się problemy z zaopatrzeniem w żywność – w wielu sklepach jest wyraźnie mniej artykułów, a ceny podstawowych produktów (np. chleba) mocno wzrosły. W tej sytuacji władze lokalne i media apelują o postawy solidarności, zwłaszcza wobec osób starszych i samotnych. Ponadto zaczynają się pojawiać akty grabieży sklepów i szabrownictwa, co z kolei wywołuje radykalne reakcje niektórych władz lokalnych – w Żytomierzu i Ochtyrce władze miejskie poinformowały, że policja i organy porządkowe będą rozstrzeliwać szabrowników na miejscu, by uniknąć dalszych tego typu aktów.

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 28 lutego, godz. 11.00)



Stan po pięciu dniach

1 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor*

W piątą dobę operacji wojska rosyjskie po raz pierwszy na dużą skalę zaatakowały cele cywilne w obleganych miastach. Od uderzeń raketowo-powietrznych i ostrzału artyleryjskiego ucierpiały głównie Charków, Czernihów i Mariupol. Atakowano także cele cywilne w Kijowie oraz mniejszych miejscowościach położonych w rejonach walk. Zniszczenie infrastruktury pozbawiło Mariupol i część Charkowa dostaw energii elektrycznej, przestała również działać sieć ciepłownicza. Według ukraińskich danych od początku konfliktu w kierunku celów cywilnych wystrzelono 113 rakiet (z łącznej liczby 380; dane nie obejmują ataków z ostatniej nocy), głównie Iskander i Kalibr.

Ukraińskie dowództwo zwraca uwagę na prowadzenie przez Rosjan działań niezgodnych z międzynarodowym prawem wojennym. Mieli oni wykorzystać zabronione konwencją genewską pociski kasetowe (w uderzeniu na Czernihów) i termobaryczne (do ataku na składy paliw w Ochtyrce). Kolumny rosyjskie

mają umieszczać na pojazdach ukraińskie symbole państwowe (m.in. na wschodnich obrzeżach Kijowa), jak również atakować po pozorowanym poddaniu się. Ukraińcy zwracają uwagę, że samoloty wroga operują bezpośrednio nad elektrowniami atomowymi w Czarnobylu i Enerhodarze, co ma uniemożliwiać podejmowanie walki z nimi w obawie przed katastrofą nuklearną.

Głównym celem ofensywy pozostaje Kijów, trwają walki na jego obrzeżach. Po zniszczeniu miasta Bucza toczyły się one w granicznym bezpośrednio ze stolicą Irpieniu. Do starć doszło także w związku z rozszerzaniem przez agresora blokady Kijowa od strony zachodniej. Wróg uzyskał kontrolę nad odcinkiem autostrady M06 Kijów-Żytomierz i kierował tamteży kolumny wojskowe w stronę stolicy. Od wschodu rosyjskie pododdziały doszły do Peremohy, graniczącej z Kijowem i Browarami. W rejon walk systematycznie kierowane są kolejne jednostki z Białorusi. Do Kijowa mają wdzierać się grupy dywersyjno-rozpoznawcze w umundurowaniu ukraińskich formacji wojskowych i policji.

Mimo podchodzenia sił rosyjskich do Kijowa od strony wschodniej nadal prowadzone są walki w obwodzie czernihowskim. W Czernihowie po raz kolejny doszło do starć z kolumnami rozpoznawczymi. Po okrążeniu punktów oporu w obwodach sumskim i charkowskim Rosjanie kontynuują ofensywę w kierunku zachodnim, w godzinach popołudniowych 28 lutego osiągnęli Łebedyn w obwodzie sumskim oraz Połtawę i Błyzniuky w obwodzie charkowskim (120 km od miasta Dniepr). Na tej nowej ukraińskiej linii obrony mają toczyć się walki.

W południowej części kraju walki pozycyjne mają miejsce w Donbasie, szczególnie wokół Mariupola, a także wokół Mikołajowa (agresor zajął lotnisko) i węzła drogowego Tokmak w obwodzie zaporoskim. Na granicach Chersonia ustawiono rosyjskie posterunki i po wcześniejszych próbach dywersji nie jest on atakowany. W obwodach czerkaskim i odeskim trwają starcia z grupami dywersyjno-rozpoznawczymi. W ciągu ostatniej doby rosyjscy dywersanci uaktywnili się też w obwodzie chmielnickim. Nie potwierdziły się informacje o rosyjskiej operacji desantowej. Nie ma również świadectw zapowiadanego przez Kijów wkroczenia jednostek armii białoruskiej na Wołyń, lecz ukraińskie media lokalne podały informacje o pojawieniu się ich w obwodzie czernihowskim.

Według danych ukraińskiego wywiadu wojskowego oddziały rosyjskie zaczną na masową skalę zakłócać łączność komórkową i internetową. Ma być ona zastępowana sygnałem z Rosji z przekazem mającym zasiać w społeczeństwie panikę, defetyzm, nieufność do władz i przekonanie, że armia i rządzący kapitulują. MSW Ukrainy zdementowało informacje, że rosyjskie nadajniki są w stanie zapewnić zasięg własnego sygnału na większym obszarze. Państwowa Specjalna Służba Łączności współpracuje z miejscowymi operatorami komórkowymi na rzecz utrzymania dostępu mieszkańców do połączeń i Internetu oraz szybkiej odbudowy nadajników w razie ich zniszczenia lub uszkodzenia. 28 lutego na Ukrainę dotarła pierwsza partia systemów satelitarnych StarLink przekazana przez Elona Muska, która sprawdza się na obszarach, gdzie łączność internetowa jest zawodna lub niedostępna. Pierwsze nadajniki są już instalowane w Kijowie.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wezwała ukraińskich hakerów do udziału w wojnie cybernetycznej, w tym do badania luk w systemach bezpieczeństwa rosyjskich stron internetowych. Chodzi zwłaszcza o ingerencję w skrzynki e-mail, witryny internetowe, bankowość internetową, konta w komunikatorach czy sieciach społecznościowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaapelowało o dzwonicie na numery urzędników kremlowskich i zadawanie pytań dotyczących agresji na Ukrainę. Poinformowało też, że wykorzystując własne zdolności walki cybernetycznej, zablokowało stronę internetową Kremla i poprzez naruszenie systemów bezpieczeństwa uzyskało dostęp do danych osobowych wysokich rangą urzędników.

Rząd w Kijowie podjął decyzję o zwiększeniu pensji pracowników armii i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa (m.in. Sił Zbrojnych Ukrainy, SBU, Gwardii Narodowej, policji), którzy otrzy-

mają dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 30 tys. hrywien miesięcznie (4,2 tys. złotych). Dla personelu wojskowego bezpośrednio zaangażowanego w działania wojenne lub zapewniającego realizację przedsięwzięć na rzecz bezpieczeństwa i obronności wysokość dodatkowego wynagrodzenia wzrosła do 100 tys. hrywien miesięcznie (14 tys. złotych). Rodzinom żołnierzy, którzy zginęli w tej wojnie, zostanie wypłacona jednorazowa pomoc w wysokości 15 mln hrywien (211 tys. złotych).

Wczorajsze rozmowy pokojowe na granicy ukraińsko-białoruskiej nie przyniosły rezultatów. Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że decyzja o przeprowadzeniu bądź nie ich drugiej rundy zapadnie dopiero po powrocie delegacji do Kijowa. W jego opinii ostrzał budynków mieszkalnych w czasie spotkania był świadomym działaniem okupanta, starającego się wywrzeć presję na Ukrainę. Oświadczył, że fakt ten będzie stanowić dowód zbrodni wojennych i jest kolejnym argumentem za pozbawieniem Rosji prawa głosu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W reakcji na ostrzały prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego Karim Khan poinformował o zamiarze wszczęcia śledztwa w sprawie możliwych zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości na Ukrainie.

Ministerstwo Energetyki zawiadomiło, że z powodu zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi całkowicie lub częściowo pozbawionych energii pozostaje 316 miejscowości (stan na 28 lutego). System energetyczny działa jednak stabilnie i ma wystarczające rezerwy zasobów, aby zapewnić dostawy prądu.

Rośnie liczba ofiar cywilnych w związku z ostrzałem raketowym szeregu miast (m.in. Charkowa, Białej Cerkwi, Wasylkowa, Kalinówki), w tym obiektów mieszkalnych. Według danych Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka potwierdzono co najmniej 102 ofiary śmiertelne wśród cywilów i 406 rannych (wczorajsze dane Ministerstwa Zdrowia Ukrainy mówią o 352 ofiarach śmiertelnych).

Zwiększa się też liczba uchodźców przekraczających polską granicę. Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP 28 lutego do Polski wjechało ponad 100 tys. osób, a ich łączna liczba od początku agresji wyniosła 377,4 tys. Mimo ułatwień wprowadzanych przez stronę polską (kolejne przejścia piesze, rezygnacja z wymogu posiadania polisy Zielona Karta od kierowców ukraińskich itd.) tworzą się ogromne kolejki do przejścia, w których czeka się nawet dwa-trzy dni. Tłumy gromadzą się na dworcu kolejowym we Lwowie, skąd do Polski kursują specjalne pociągi ewakuacyjne. Na Zakarpaciu bezpłatne składy ewakuacyjne na Słowację i do Czech odjeżdżają z miasta Czop. Według szacunków ONZ Ukrainę opuściło już pół miliona uchodźców, a kolejne 160 tys. stało się uchodźcami wewnętrznymi. Łącznie zaś kraj może opuścić 5-7 mln ludzi.

Komentarz

- Przeprowadzone z premedytacją ataki na cele cywilne, jak również łamanie międzynarodowego prawa wojennego świadczą o desperacji i determinacji Rosji. Sytuacja na terenach kontrolowanych wskazuje, że Moskwa nie miała przygotowanego planu okupacji Ukrainy i skupia się wyłącznie na prowadzeniu działań militarnych. Tam, gdzie czynniki lokalne – ukraińskie struktury siłowe, władze i mieszkańcy – próbują przeciwdziałać realizacji zadań, następują ataki na obiekty cywilne. Przypadki podporządkowania się lokalnej administracji ukraińskiej rosyjskim okupantom mają dotychczas charakter jednostkowy. Najczęściej jednak – co pozwala Rosji na kontynuowanie działań – lokalne władze i ludność zachowują bierność. Prawdopodobnie z tego powodu Moskwa nie zdecydowała się jeszcze na większe zaangażowanie struktur bezpieczeństwa wewnętrznego, choć pododdziały Rosgwardii są już na Ukrainie (działają głównie w obwodzie kijowskim i czernihowskim).
- Wydarzenia ostatniej doby wskazują na zmiany na teatrze działań. Dotychczas najbardziej statyczne (nie licząc Donbasu) walki na linii Sumy–Charków nabrały charakteru ofensywnego, co oznacza, że pierwsza poważna linia ukraińskiej obrony została przełamana, a walczące tam jednostki Sił

Zbrojnych Ukrainy wycofały się lub są okrążone (głównie w stolicach obu obwodów). W ciągu doby jednostki rosyjskie posunęły się tam w kierunku zachodnim średnio o 50 km (dla porównania według Departamentu Obrony USA jednostki rosyjskie na północnych i zachodnich obrzeżach Kijowa zepchnęły obrońców na 5 km). 28 lutego armia ukraińska utworzyła kolejną rubież obronną na linii Sumy–Ochtyrka–Połtawa, jednak tego samego dnia musiała ona zostać przełamana (świadczą o tym walki o Łebedyn) i oskrzydłona od południa (Błyzniuky). W pozostałych rejonach, w których w poprzednich dniach obserwowano wysokie tempo natarcia, działania uległy spowolnieniu. Na północy jest to spowodowane całkowitym już zablokowaniem Kijowa z trzech stron (otwarty pozostaje kierunek południowy). Z kolei z południa, z obwodu zaporoskiego, nie ma informacji na temat działań (należy przyjąć, że kontynuowane są walki na linii Wasylówka–Tokmak).

- Wraz z postępami ofensywy sytuacja może być dla rosyjskich wojsk coraz trudniejsza ze względu na prowadzone od rozpoczęcia działań przygotowania do obrony totalnej. Ich elementem jest wydana przez Siły Zbrojne Ukrainy instrukcja przygotowania i niszczenia butelek z benzyną czterech typów rosyjskich pojazdów kołowych. Władze skutecznie organizują kolejne formy oporu społecznego. Za sukces można uznać zaangażowanie internetowego „pospolitego ruszenia” do paraliżowania rosyjskiego Internetu. Działania w cyberprzestrzeni są ważne również dla dezawuowania przekazu agresora o przebiegu wojny, m.in. przez rozpowszechnianie informacji o jego stratach.
- Wypowiedzi Zełenskiego po rozmowach pokojowych świadczą o tym, że obecnie Kijów nie jest gotowy na daleko idące ustępstwa wobec Rosji, a szczególnie spełnienie żądań złożenia broni i przyjęcia neutralnego statusu. Jednocześnie świadome skali poparcia i sympatii międzynarodowej opinii publicznej oraz europejskich elit politycznych władze starają się wykorzystać trwającą koniunkturę do realizacji kluczowych celów polityki zagranicznej. Przykładem jest złożenie wczoraj wniosku o członkostwo w UE, co spotkało się z szerokim poparciem politycznym w kraju. Zarazem Putin nie zrealizował dotychczas swoich celów na Ukrainie, a jakiegokolwiek porozumienie, nawet formalnie będące ustępstwem Kijowa, na tym etapie konfliktu zostałoby odebrane jako świadectwo słabości Rosji, co wzmacniałoby Ukrainę oraz potwierdzało słuszność asertywnej polityki Zachodu wobec Moskwy.
- Władze lokalne oblężonych miast (m.in. Charkowa, Mariupola) – gdzie w wyniku ostrzału ginie ludność cywilna oraz dochodzi do wyłączeń prądu i ciepła – wykazują ogromną determinację do opamięnienia sytuacji, szybkiego przywrócenia dostaw energii i wody. Jednocześnie niezwykle emocjonalnie i ostro – najczęściej po rosyjsku – oceniają działania Rosji, mówiąc o „wojnie na wyniszczenie narodu ukraińskiego” (mer Charkowa) czy o „rosyjskich nazistach, mordujących rosyjskojęzyczną ludność” (mer Mariupola). Bezwzględnie reagują także na przypadki współpracy z wojskami okupacyjnymi, nawet jeśli jest to motywowane wyłącznie chęcią poprawy trudnej sytuacji bytowej mieszkańców: dwóch merów miejscowości w obwodzie charkowskim (Kupiańska i Piwdennego) zostało z tego powodu oskarżonych o zdradę państwa i zatrzymanych przez SBU. Władze starają się w ten sposób zapobiec przypadkom kolaboracji i szerzenia nastrojów defetystycznych.
- Społeczeństwo jest zszokowane ostrzałami rakietowymi mieszkalnych części miast i rosnącą liczbą ofiar wśród ludności cywilnej. Narasta złość, a jednocześnie poczucie bezsilności. Pogłębiają się problemy w dostępie do żywności – sieć supermarketów ATB wprowadziła limit sprzedaży produktów pojedynczemu klientowi, właściciele sklepów i stacji benzynowych coraz częściej odmawiają przyjmowania płatności kartami, preferując gotówkę. W przekazie medialnym pojawiają się pewne zmiany. Dziennikarze stacji telewizyjnych, prowadzący od początku inwazji wspólną transmisję, zaczynają powoli studzić nastroje euforyczne związane z potęgą ukraińskiej armii i nieuchronnością zwycięstwa. Wynika to z porażek na poszczególnych odcinkach frontu oraz coraz trudniejszej sytuacji socjalnej i humanitarnej. Ponadto transmisja telewizyjna podlega coraz większym zakłóceniom technicznym.

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 1 marca, godz. 11.00)



Gra na czas vs. gra pozorów: negocjacje ukraińsko-rosyjskie

1 marca 2022 r. | Piotr Żochowski

28 lutego doszło do rozmów ukraińsko-rosyjskich. Prezydent Wołodymyr Zełeński początkowo odrzucił ofertę strony rosyjskiej spotkania na Białorusi, która jest uczestnikiem agresji i przyzwala na uderzenia wojsk rosyjskich ze swojego terytorium, jednak po rozmowie telefonicznej z Alaksandrem Łukaszenką zgodził się na spotkanie na granicy białorusko-ukraińskiej w rejonie miasta Prypeć. Rozmowy trwały ponad pięć godzin, a po ich zakończeniu nie wydano wspólnego komunikatu. Zapowiedziano jedynie, że następne spotkanie odbędzie się w najbliższych dniach na granicy polsko-białoruskiej. Komentując rozmowy bezpośrednio po ich zakończeniu, ich uczestnik – doradca Zełeńskiego Mychajło Podolak – stwierdził, że „negocjacje były trudne, choć już bez żadnych ultimatum” oraz że Rosja w dalszym ciągu postrzega swoje destrukcyjne działania w sposób skrajnie nieobiektywny. Z kolei Zełeński oświadczył, że na razie nie udało się osiągnąć pożądanego rezultatu, choć „pewne sygnały otrzymaliśmy”. Według niego synchronizacja rosyjskich ostrzałów z procesem negocjacyjnym była nieprzypadkowa, co jest „nieakceptowalną taktyką”. Decyzja o udziale w drugiej rundzie negocjacji ma zapaść dopiero po powrocie delegacji do Kijowa.

Delegacji rosyjskiej przewodniczył doradca prezydenta Władimir Miedinski. Wstępne stanowisko Rosji nie uległo złagodzeniu. Biorący udział w rozmowach wiceminister spraw zagranicznych FR Andriej Rudienko stwierdził, że Ukraina powinna się zdemilitaryzować i „zdenazyfikować”. Kolejny członek delegacji – szef komitetu ds. zagranicznych Dumy Państwowej Leonid Słucki – podkreślając bezkompromisowość stanowiska Rosji, zasugerował, że negocjacje z delegacją ukraińską stały się okazją do

wypracowania „mapy drogowej” dochodzenia do porozumień. Zaznaczył przy tym, że ich realizacja ma nastąpić szybko.

Przewodniczącym delegacji ukraińskiej był szef frakcji Sługa Narodu Dawyd Arachamija. Tuż przed rozpoczęciem rozmów strona ukraińska przedstawiła swoje stanowisko. Kluczową dla Kijowa kwestią w negocjacjach jest natychmiastowe zawieszenie broni i wycofanie wojsk FR z terytorium Ukrainy.

Równoległe do spotkania odbyła się rozmowa Władimira Putina z prezydentem Francji. W komunikacie Kremla poinformowano, że warunkiem przerwania działań wojennych jest uznanie przez Ukrainę aneksji Krymu, jej demilitaryzacja i „denazyfikacja” (chodzi najprawdopodobniej o ustąpienie prezydenta Ukrainy) oraz przyjęcie statusu państwa „neutralnego”.

Komentarz

- Pierwsza tura rozmów rosyjsko-ukraińskich nie przyniosła żadnych efektów. Strona rosyjska liczy, że sformułowane podczas spotkania żądania wobec Kijowa mogą być częściowo zrealizowane ze względu na zagrożenie w postaci kontynuowania przez armię rosyjską ostrzałów ludności cywilnej. Można założyć, że Kremlowi chodzi w pierwszym rzędzie o upokorzenie Zełenskigo – poprzez uznanie Krymu za część Rosji i rezygnację Kijowa z przyjmowania dostaw wojskowych z Zachodu. Warunki demilitaryzacji i „denazyfikacji” są dla ukraińskich władz nieakceptowalne.
- Rozmowy z przedstawicielami władz ukraińskich są częścią operacji polityczno-militarnej Kremla. Po pierwszej fazie operacji wojskowej, która nie przyniosła sukcesu w postaci zdobycia znaczącej przewagi, strona rosyjska chce wysondować, czy dotychczasowe działania militarne zmniejszyły wolę oporu Kijowa. W wymiarze propagandowym miało to służyć zasygnalizowaniu rzekomej gotowości Rosji do rozmów pokojowych, ale przy zachowaniu dominującej pozycji. Na czas rozmów nie wstrzymano działań bojowych, nadal trwają walki i uderzenia powietrzne, których ofiarami, jak np. w Charkowie, była ludność cywilna, a wkrótce po zakończeniu rozmów rozpoczął się atak raketowy na podkijowskie Browary. Pokazuje to, że Rosja chce zmusić Kijów do uległości wszelkimi środkami, stopniowo nasilając brutalność.
- Niski szczebel składów delegacji rosyjskiej i ukraińskiej oznacza, że Moskwa i Kijów uznały rozmowy za wstępne, pozwalające na wyartykułowanie swoich stanowisk. Uczestnicy nie mieli pełnomocnictw do podejmowania wiążących decyzji. Trudno się jednak spodziewać, że Rosjanie zrezygnują ze stawianych warunków, które w razie ich przyjęcia przez Kijów oznaczałyby bezwarunkową kapitulację Ukrainy. Putin nie osiągnął dotychczas swoich celów na Ukrainie, a jakiegokolwiek porozumienie, nawet formalnie będące ustępstwem strony ukraińskiej, na tym etapie konfliktu zostałyby odebrane jako świadectwo słabości Rosji, co wzmacniałoby Ukrainę oraz potwierdzało słuszność asertywnej polityki Zachodu wobec Moskwy.
- Sam fakt nawiązania rozmów strony potraktowały jako grę taktyczną. Strona rosyjska wymusiła przyjazd delegacji ukraińskiej, chcąc ugruntować przekaz, że jest gotowa wypracować „mapę drogową” deeskalacji. Z kolei strona ukraińska, zgadzając się na rozmowy, uniknęła oskarżenia przez Moskwę o prowokacyjne odrzucenie oferty pokojowej. Jednocześnie z wypowiedzi ukraińskich władz nie wynika, by na obecnym etapie Kijów był gotowy na daleko idące ustępstwa.

Polityczne manewry Łukaszenki – Białoruś wobec wojny

1 marca 2022 r. | *Kamil Kłysiński, współpraca: Piotr Żochowski*

1 marca Aleksandr Łukaszenka stanowczo zdementował informacje, oparte na zachodnich i ukraińskich źródłach wywiadowczych, że Moskwa wymusiła na Mińsku użycie białoruskich jednostek powietrznodesantowych – najbardziej zintegrowanych z rosyjską armią – do inwazji na Ukrainę. Jak wyjaśnił, Kreml nie oczekuje aktywnego zaangażowania armii białoruskiej, której zadaniem jest przede wszystkim obrona całej południowej granicy Republiki Białorusi (RB) przed „radykałami”. Jednocześnie istnieją potwierdzone dowody, że do tej pory z terytorium tego kraju odpalono 180 rakietowych pocisków operacyjno-taktycznych, a na białoruskich lotniskach stacjonują rosyjskie bombowce strategiczne. Podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa RB 1 marca zaprezentowano mapę pokazującą kierunki rosyjskiej inwazji na Ukrainę z białoruskiego terytorium.

28 lutego w obwodzie homelskim odbyły się ukraińsko-rosyjskie rozmowy pokojowe, na które prezydent Wołodymyr Zełenski zgodził się po rozmowie telefonicznej z Łukaszenką. Od początku rosyjskiej agresji Mińsk oferował Kijowowi swoje usługi w organizacji negocjacji. Towarzyszy temu narracja Łukaszenki o „pokojoyym” nastawieniu Białorusi do Ukrainy, czego dowodem – w jego opinii – jest nieuczestniczenie białoruskich jednostek w działaniach wojennych. Udostępnienie terytorium RB, m.in. w celu ostrzału Ukrainy przy użyciu rakiet balistycznych, przedstawiał on jako konieczność w związku z „nieodpowiedzialną i prowokacyjną” polityką władz w Kijowie. Odnosząc się do apelu Zełenskiego do Białorusinów o wyrażenie sprzeciwu wobec rosyjskiej i białoruskiej napaści, Łukaszenka ostrzegł Kijów przed prowokowaniem Mińska do przeprowadzenia „operacji specjalnej” w celu „ratowania pozostających na Ukrainie obywateli Białorusi”, jakoby szykanowanych przez władze ukraińskie. Zapowiedział też przygotowanie wspólnie z Moskwą „bolesnych dla Zachodu” retorsji w reakcji na sankcje nałożone na oba państwa przez USA i UE odpowiednio 24 i 25 lutego (restrykcje objęły sektory bankowy i zbrojeniowy, a także zakazy wjazdu dla szeregu przedstawicieli reżimu, w tym ministra obrony).

Komentując rozmowę telefoniczną z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, który sondował gotowość Mińska do rozmieszczenia na Białorusi rosyjskiej broni atomowej, Łukaszenka nie wykluczył takiej możliwości w odpowiedzi na – jego zdaniem prawdopodobną – dyslokację analogicznego uzbrojenia w Polsce i na Litwie. W tym kontekście po raz kolejny już w ostatnich dniach wskazał na „narastające zagrożenie” ze strony państw wschodniej flanki NATO.

Komentarz

- Stanowisko prezentowane przez Łukaszenkę świadczy o realizacji przez niego polityki w pełni zgodnej z interesami Kremla. Wskazuje na to trwający od 24 lutego ostrzał Ukrainy z terytorium Białorusi i wejście na Ukrainę stacjonujących tam jednostek rosyjskich. Dotychczasowy brak bezpośredniego udziału wojsk białoruskich w inwazji wynika nie tyle z pozycji negocjacyjnej Mińska, ile raczej z braku wyraźnego zainteresowania Moskwy. Deklaracje Łukaszenki o nieangażowaniu się Białorusi w konflikt rosyjsko-ukraiński mijają się ze stanem rzeczywistym. Mińsk, nawet nie wysyłając swoich jednostek na Ukrainę, jest de facto współagresorem, co potwierdza jego całkowitą utratę podmiotowości na rzecz Moskwy.
- Łukaszenka nadal próbuje – w sposób całkowicie pozbawiony wiarygodności – odgrywać rolę pośrednika, co jest częścią rosyjskiej gry wobec Kijowa. Jego celem jest przekonanie społeczeństwa białoruskiego o braku udziału Białorusi w wojnie, choć ma to niewielką szansę powodzenia. Sukcesywnie nakładane na Mińsk sankcje zachodnie za współuczestnictwo w agresji na Ukrainę świadczą o tym, że kalkulacja Łukaszenki o możliwości dyplomatycznego wykorzystania wojny rosyjsko-ukraińskiej zakończy się fiaskiem, zaś efekty są dla Białorusi odwrotne od pożądanych.

Stan po sześciu dniach

2 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczydor*

Szóstego dnia operacji Siły Zbrojne FR zintensyfikowały działania przeciwko jednostkom armii ukraińskiej, kontynuowały także – szczególnie nocą 1/2 marca – uderzenia powietrzno-rakietowe na miasta położone w rejonach walk, w tym na obiekty cywilne. Ostrzał prowadzony jest również przez artylerię (głównie rakietową) rozmieszczoną na obrzeżach miast. W największym stopniu zniszczony został Charków, coraz większe straty w infrastrukturze odnotowywane są w Czernihowie i Mikołajowie oraz wielu mniejszych miastach na wschodzie Ukrainy (zniszczona została 20-tysięczna Wołnowacha). W Kijowie agresor ostrzelał instalację nadawczą na wieży telewizyjnej, co tymczasowo przerwało rozsyłanie sygnału w trybie naziemnym.

Na północy i północnym wschodzie (w nomenklaturze ukraińskiej – kierunki poleski i siewierski) kontynuowano spychanie jednostek ukraińskich w stronę stolicy. Miasto przygotowuje się do odparcia uderzenia, trwają starcia z rosyjskimi grupami dywersyjno-rozpoznawczymi. Od strony zachodniej siły rosyjskie osiągnęły granice Kijowa, natomiast od północy i wschodu obrońcy powstrzymują agresora w odległości kilkunastu-kilkudziesięciu kilometrów od miasta. Rozciągnięcie sił rosyjskich na kierunku północno-wschodnim umożliwiło pozostającym tam pododdziałom ukraińskim na przejściowe odzyskanie kontroli nad odcinkiem autostrady Kijów-Moskwa. Do odparcia szturm przygotowuje się Czernihów (obrońcy mieli zaminować wszystkie drogi wjazdowe do miasta). Na kierunku północnym Rosjanie rozpoczęły poszerzanie obszaru działań w kierunku południowo-zachodnim, uderzając na Żytomierz (nocne bombardowanie, na jego obrzeżach trwają walki).

Po przełamaniu ukraińskich linii obrony w okolicach okrążonego Charkowa (kierunek słobodzki) siły rosyjskie kontynuowały ofensywę w kierunku zachodnim – osiągnęły Krasnohrad i wyprowadziły pomocniczy kierunek uderzenia na Izium, gdzie skutecznie powstrzymały je wojska ukraińskie. Utrzymana została linia obrony w obwodzie sumskim. 1 marca po raz pierwszy od momentu rosyjskiego uderzenia na Ukrainę doszło tam do lokalnej wymiany jeńców. Nieznaczne postępy, połączone z dużymi zniszczeniami w infrastrukturze i ewakuacją ludności cywilnej, poczyniły jednostki tzw. separatystów w Donbasie. Głównym obszarem walk jest tam Mariupol, który – podobnie jak Charków – został całkowicie okrążony (również od strony morza).

Po jednodniowej przerwie rozwija się rosyjska ofensywa na południu (kierunek taurydzki). Po nocnych starciach siły rosyjskie miały opanować pierwszą stolicę obwodu – Chersoń. Trwają walki o Mikołajów, rosyjskie wojska podeszły także pod Zaporozże (miasto zostało zbombardowane nocą), okrążając miasto od wschodu. Po okrążeniu Chersonia (jeszcze przed jego zajęciem) i Mikołajowa kolumny rosyjskie zaczęły posuwać się w kierunku północnym, wchodząc w kontakt ogniowy z jednostkami ukraińskimi 50-70 km na północ od obu miast. W kierunku Odessy przemieszcza się zgrupowanie desantowe połączonych flot: Czarnomorskiej, Bałtyckiej i Północnej.

Ukraiński Sztab Generalny Sił Zbrojnych podał informację pozwalającą zobrazować wysiłek armii rosyjskiej na poszczególnych kierunkach. W granicach Ukrainy ma się znajdować 120 tys. rosyjskich żołnierzy (80% potencjału lądowego zgromadzonego przed inwazją). Najsilniejsze zgrupowania nacierają z obwodu czernihowskiego na Kijów (17 batalionowych grup taktycznych, BGT) i obwodu charkowskiego na Dniepr (16 BGT). Na pozostałych kierunkach siły rosyjskie liczą od dwóch do pięciu batalionowych grup taktycznych, co oznacza, że ich zadaniem jest głównie wiązanie i blokowanie ruchów wojsk ukraińskich. Nie ujawniono natomiast informacji o liczebności zgrupowania nacierającego na Kijów z północy i z zachodu.

Strona ukraińska podaje, że w ciągu sześciu dni inwazji agresor stracił 5840 żołnierzy, 30 samolotów, 31 śmigłowców, 211 czołgów, 862 bojowych wozów opancerzonych, 85 systemów artyleryjskich, 40 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych, 355 samochodów, 2 kutry, 3 bezzałogowe statki powietrzne i 60 cystern. Podkreślono, że dane nie są precyzyjne, a obliczenia komplikuje duża intensywność działań wojennych. Z kolei według rosyjskiego resortu obrony od początku operacji Siły Zbrojne FR zniszczyły 1502 obiekty infrastruktury Sił Zbrojnych Ukrainy (w tym 51 stanowisk dowodzenia, 51 stacji radiolokacyjnych i 38 systemów raketowych obrony powietrznej), 47 samolotów na ziemi i 11 w powietrzu, 472 czołgi i inne bojowe wozy opancerzone, 62 wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych, 206 dział i moździerzy, 336 specjalistycznych pojazdów wojskowych oraz 46 bezzałogowych statków powietrznych.

Ministerstwo Cyfryzacji uruchomiło portal pozyskiwania funduszy na odbudowę Ukrainy i jej armii. Resort przedstawił także aplikację mobilną „Alarm powietrzny”, która wysyła ostrzeżenia o alarmach powietrznych i in., nawet w trybie wyciszenia lub uśpienia smartfona. Z kolei władze lokalne umacniają łączność internetową, montując nadajniki internetu bezprzewodowego.

Władze ukraińskie zapowiedziały początek cyberofensywy przeciwko Rosji z udziałem agencji rządowych, służb wywiadowczych, hakerów i całej patriotycznej społeczności IT – wezwały do udziału w „wojnie informacyjnej” i włączania się w szeregi „Wojsk Internetowych Ukrainy”, by dementować fake newsy oraz rozpowszechniać wśród Rosjan prawdziwe informacje o agresji. Powiązana z Anonimous grupa hakerów NB65 zablokowała stronę agencji Roskosmos i poinformowała, że naruszyła zabezpieczenia systemu kontrolowania rosyjskich satelitów. Moskwa zdementowała te doniesienia, ale uspokajający komunikat nie osłabił globalnego przekazu hakerów wskazujących na słabość rosyjskich systemów bezpieczeństwa. Skutecznie blokowany jest dostęp do stron internetowych Kremla, MSW, FSB, Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Obrony FR.

Wystąpienie prezydenta Zełenskigo przed Parlamentem Europejskim, w którym w poruszający sposób zwrócił się o podjęcie wszelkich możliwych kroków, by powstrzymać dalszą agresję, poprzedziło rezolucję tego gremium, rekomendującą przyjęcie Ukrainy do UE. Prezydent nazwał działania Rosji terroryzmem państwowym i powtórzył wezwanie do postawienia rosyjskich decydentów przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym za działania o charakterze ludobójczym (pierwsze przesłuchania 7–8 marca). Kijów uważa, że warunkiem rozpoczęcia drugiej rundy negocjacji jest całkowite zawieszenie broni.

W ciągu ostatnich pięciu dni na Ukrainę wróciło ok. 80 tys. osób, głównie mężczyzn, by stawić opór agresorowi. Jednocześnie trwa exodus ludności cywilnej do Polski i innych państw UE. Od początku inwazji granicę z Polską przekroczyło 453 tys. osób, z czego 1 marca – 98 tys. Przez przejścia graniczne na Zakarpaciu – w kierunku Słowacji, Węgier i Rumunii – wyjechało od początku agresji 140 tys. osób. Obwód lwowski rozlokował 40 tys. uchodźców wewnętrznych (liczba ta nie obejmuje osób, które zatrzymują się u rodziny czy znajomych) i deklaruje przyjęcie w najbliższych dniach kolejnych 20 tys. oraz dalsze zwiększanie możliwości ich rozmieszczenia. Równocześnie mer Lwowa wezwał znajdujących się wśród uchodźców mężczyzn w wieku poborowym, którzy wywieźli swoje rodziny z terenów zagrożonych, do wstępowania w szeregi wojsk obrony terytorialnej lub powrotu do swoich miast i włączania się w ich obronę.

W wyniku ostrzałów raketowo-powietrznych wielu miast 1 marca zginęli kolejni cywile, brakuje jednak aktualnych danych zbiorczych: w Charkowie – 21 osób, w Żytomierzu – 2, w Kijowie – 5. Wśród ofiar nalotu w stolicy znalazły się dwie osoby, które odwiedzały Babi Jar – miejsce zagłady ponad 100 tys. ofiar niemieckich podczas II wojny światowej. Zełenski skierował apel do środowisk żydowskich z całego świata, w którym porównał ostrzał Babiego Jaru czy Humania (miejsc o znaczeniu sakralnym dla Żydów) do działań niemieckich nazistów i oskarżył Rosjan o ponowne mordowanie ofiar Holokaustu.

Komentarz

- Eskalacja działań przełożyła się na nasilenie rosyjskiej aktywności w powietrzu. Rosjanie nadal nie używają lotnictwa w sposób zmasowany, ale operuje ono nad obszarami walk w sposób permanentny. Sprzyja temu wyczerpanie potencjału lotnictwa ukraińskiego, co potwierdza dowództwo Sił Powietrznych Ukrainy. Od 28 lutego strona ukraińska informuje o zestrzeliwaniu jednego–dwóch rosyjskich samolotów i śmigłowców na dobę, podczas gdy w poprzednich dniach liczba zestrzeleń miała wynosić nawet kilkanaście dziennie). Działania prowadzone przez rosyjskie lotnictwo są jedną z głównych przyczyn licznych ofiar wśród ludności i zniszczeń w infrastrukturze cywilnej, przy czym – w warunkach dominacji w powietrzu – mają one charakter stricte bandycki. Do ataków na miasta Rosja wykorzystwała środki, których nie użyła we wcześniejszej fazie konfliktu – bombowce taktyczne Su-34 i strategiczne Tu-22M3.
- Siły rosyjskie utrwały przełamanie dotychczasowych linii obrony armii ukraińskiej, zmuszając ją do wycofania się i przegrupowania jednostek (z wyjątkiem rejonów, w których Ukraińcy zostali okrążeni i są blokowani). Na północnym wschodzie kraju wojska rosyjskie prowadzące natarcie w stronę Kijowa jedynie wyminęły mniejsze jednostki ukraińskie, nie blokując ich. Obecnie te jednostki mają możliwość uszkodzenia zgrupowaniu agresora na jego zapleczu, jednak – w oderwaniu od własnej logistyki – docelowo będą zmuszone do przebijania się na zachód bądź porzucenia ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego i do przejścia do działań partyzanckich. Nie ma informacji o liczebności zgrupowań uderzających na Kijów z Białorusi oraz z Chersonia i Mariupola w kierunku północnym. Należy jednak przyjąć, że swoim potencjałem przeważają one nad lokalnymi siłami ukraińskimi. Sytuację taką potwierdzają doniesienia o wprowadzaniu do działań nowych jednostek rosyjskich od strony Białorusi (nawet dziewięciu batalionowych grup taktycznych) i Krymu.
- Władze skutecznie organizują kolejne formy oporu społecznego. Za sukces można uznać zaangażowanie hakerów do paraliżowania rosyjskiego Internetu. Skuteczne ingerencje w systemy bezpieczeństwa instytucji państwowych, w tym Kremla, wskazują, jak ważnym komponentem działań obronnych jest wezwanie do internetowego „pospolitego ruszenia”. Akcje w Internecie są ważne również z perspektywy dezawuowania rosyjskiego przekazu o przebiegu wojny, m.in. pozwalają rozpowszechnić informacje o stratach agresora. W wyniku skutecznych działań ukraińskich rosyjski aparat propagandowy utracił przewagę. Budowanie narracji antyukraińskiej jest skierowane jedynie do społeczeństwa rosyjskiego i pozostaje całkowicie niewiarygodne dla odbiorców poza Rosją. Pomimo zaangażowania ogromnych środków finansowych rosyjskie działania dezinformacyjne odnoszą mały skutek i nie odizolowują rosyjskiego społeczeństwa od presji informacyjnej organizowanej przez Ukrainę, której celem jest obniżenie morale Rosjan.
- Mimo dramatycznej sytuacji w wielu miastach społeczeństwo zaczyna się adaptować do trudnych warunków. Ludzie „urządzają się” w schronach, w których spędzają dużo czasu z uwagi na częste alarmy przeciwlotnicze, wykazują się solidarnością wobec potrzebujących. Utrzymują się postawy oporu: w miastach opanowywanych przez oddziały rosyjskie mieszkańcy angażują się w walkę, uczą się przygotowywać i rzucać koktajle Mołotowa, a także wychodzą na protesty do centrów miast, podczas których stają naprzeciwko jednostek rosyjskich, odmawiają im okazywania dokumentów, obrzucają przekleństwami. 80% obywateli Ukrainy deklaruje, że chce bronić kraju z bronią w ręku. Jednocześnie w wypowiedziach władz lokalnych coraz częściej widać oznaki desperacji, wynikające z niemożności przeciwstawienia Rosjanom znaczniejszych i skuteczniejszych sił militarnych.

(tekst ukończono 2 marca o godz. 12.00)

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 2 marca, godz. 11.00)



Reakcje społeczne w Rosji na inwazję na Ukrainę

2 marca 2022 r. | *Maria Domańska, współpraca: Katarzyna Chawryło*

Agresja zbrojna przeciwko Ukrainie nie wywołała znaczących protestów w Rosji. Od 24 lutego dochodzi do nielicznych demonstracji antywojennych, mających w dużej mierze charakter spontaniczny, w tym do jednoosobowych pikiet. Liczba ich uczestników sięgnęła maksymalnie kilku tysięcy w Moskwie i Petersburgu (24 lutego). W kolejnych dniach, według cząstkowych informacji, zbierają one średnio od kilku do kilkuset osób.

Uczestnicy manifestacji są masowo zatrzymywani. Niezależny projekt medialny OVD-Info, zajmujący się monitorowaniem przypadków łamania praw człowieka, informuje, że w dniach 24–28 lutego zatrzymano ogółem prawie 7 tys. osób (najwięcej w związku z udziałem w akcjach 24 lutego – prawie 1980 osób w 67 miastach). 28 lutego, według wstępnych danych, zatrzymano 492 osoby w 14 miastach. Pojawiają się doniesienia o przepełnionych aresztach w Moskwie, wszczęto już setki spraw administracyjnych (demonstrantom grożą kary aresztu i grzywny) i pierwsze sprawy karne.

Rosjanie chętniej korzystają z innych form protestu, np. w Internecie. Antywojenna petycja online zamieszczona przez demokratyczną partię Jabłoko uzyskała do 28 lutego prawie 80 tys. podpisów. Wezwanie do natychmiastowego przerwania ognia przez armię rosyjską i jej wycofania się z terytorium Ukrainy, zamieszczone przez obrońców praw człowieka na stronie Change.org, podpisało do 28 lutego ponad milion osób, choć niejasne jest, ilu wśród nich jest Rosjan. Mnożą się podobne inicjatywy różnych grup zawodowych: artystów i działaczy kultury, pracowników sektora IT, lekarzy, naukowców i in. Ponad 560 rosyjskich organizacji pozarządowych oraz ponad 10 tys. studentów i wykładowców zwróciło

się do Putina z apelem o niezwłoczne zakończenie wojny. Odezwę do obywateli Rosji przeciwko wojnie wystosowało także kilkuset radnych municypalnych. Apele antywojenne opublikowały też niezależne redakcje mediów, m.in. telewizja Dożd' (TV Rain). To tylko niektóre z przykładów aktywności, gdyż codzienne pojawiają się nowe inicjatywy i nowe podpisy pod petycjami.

Ponadto w sieciach społecznościowych swój indywidualny sprzeciw wobec wojny wyrażają celebryci, pisarze, muzycy. Wśród nich są takie znane postaci jak pisarze Dmitrij Głuchowski czy Boris Akunin. Ostre wystąpienie wobec Kremla wystosował redaktor naczelny (krytycznego wobec władz) dziennika „Nowaja Gazieta” i laureat pokojowej nagrody Nobla Dmitrij Muratow.

Przeciwko wojnie zaczęli też ostrożnie (nie krytykując wprost Kremla) zabierać głos najwięksi oligarchowie rosyjscy (Michaił Fridman, Oleg Deripaska), deputowani Dumy Państwowej (Oleg Smolin, Michaił Matwiejew i Wiaczesław Marchajew z komunistycznej KPRF, Sangadzi Tarbajew z prokremlowskiej liberalnej partii Nowi Ludzie) oraz członkowie rodzin urzędników i biznesmenów rosyjskich. Są to m.in. córka Borysa Jelcyna Tatiana Jumaszeva (jej córka Maria wyszła na protest antywojeny w Londynie), córka oraz b. żona rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa, córka miliardera Romana Abramowicza Sofia i syn szefa Rostechu Siergieja Czemiezowa.

28 lutego państwowa instytucja socjologiczna WCIOM opublikowała wyniki sondażu na temat poparcia przez Rosjan decyzji o przeprowadzeniu „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie. Według niego 68% respondentów „raczej popiera” tę decyzję, przeciwnego zdania jest 22%. Jak twierdzi 26% badanych, celem „operacji” jest ochrona ludności rosyjskojęzycznej tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych, według kolejnych 20% – zapobieżenie rozmieszczeniu baz wojskowych NATO na Ukrainie. Również 20% wskazało, że cel to demilitaryzacja Ukrainy i ochrona granic Rosji, 7% – „denazyfikacja” Ukrainy i zmiana jej kursu politycznego, 4% – podział Ukrainy i ustanowienie rosyjskich wpływów na części jej terytorium.

Komentarz

- O ile w środowiskach liberalnej inteligencji, w tym w kręgach twórczych, wydają się dominować postawy jednoznacznie antywojenne, o tyle wciąż brakuje kompleksowych, wiarygodnych danych na temat nastrojów w szerszej rozumianym społeczeństwie rosyjskim. Władze najpewniej nie dopuszczają do publikacji jakichkolwiek rzetelnych sondaży dotyczących stosunku do wojny z uwagi na „bezpieczeństwo narodowe”, którego istotnym elementem jest według Kremla wojna informacyjna.
- Potwierdził to sondaż WCIOM dotyczący stosunku do inwazji, w którym pytanie zostało sformułowane tendencyjnie (wojnę nazwano „operacją specjalną”). Choć do publikacji państwowych ośrodków badania opinii publicznej należy podchodzić z dużą ostrożnością, wyniki tego sondażu (uwzględniając sformułowanie pytania) wydają się prawdopodobne. Poziom poparcia dla działań władz należy ocenić jako umiarkowanie wysoki – jeśli brać pod uwagę potrzeby reżimu autorytarnego. Jednocześnie jest on na tyle duży, że może to być łatwo wykorzystane propagandowo, choć brak zauważalnego wzrostu poparcia dla prezydenta w ostatnich tygodniach (aktualnie wynosi on średnio poniżej 70%) świadczy o niskim efekcie mobilizacyjnym agresji na Ukrainę. Należy wnioskować, że na stosunek społeczeństwa do „operacji” wpływają bierne przyjmowanie kremlowskiej propagandy, dominująca wciąż obojętność wobec prowadzonej polityki zagranicznej oraz skupienie na nasilających się w ostatnich dniach problemach bytowych wynikających z zachodnich sankcji, które przełożyły się m.in. na niestabilny kurs rubla.
- Podobne czynniki mogą też decydować o niewielkiej jak dotąd skali protestów. Badania socjologiczne przeprowadzane przed inwazją, które dotyczyły stosunku Rosjan do hipotetycznej wojny, pokazywały strach przed represjami, ale także obojętność wobec tematów zagranicznych i podatność na narrację, że winny eskalacji jest Zachód. Nie można również bagatelizować wpływu telewizyjnej

propagandy, zgodnie z którą Rosja nie „napada”, lecz „broni” ludności rosyjskojęzycznej przed „ludobójstwem”. Inną przyczyną jest słabość rosyjskiego społeczeństwa obywatelskiego, które stało się w 2021 r. obiektem bezprecedensowych prześladowań politycznych. Najbliższe dni pokażą, czy postawy te w zauważalny sposób ulegną zmianie pod wpływem realnego, pełnowymiarowego konfliktu, który okaże się niezwykle kosztowny politycznie i ekonomicznie dla Rosji, m.in. z uwagi na już teraz odczuwalne, poważne skutki zachodnich sankcji. Jednym z czynników, jaki mógłby pogorszyć nastawienie do władz, byłyby m.in. docierające do Rosjan informacje o dużej liczbie ofiar konfliktu po stronie rosyjskiej (państwowa propaganda zaczęła już przyznawać, że rosyjscy żołnierze giną na Ukrainie, a miejscowa ludność przyjmuje ich wrogo).

- Władze podejmują szereg działań w celu zastraszenia obywateli i zniechęcenia ich do udziału w akcjach. Komitet Śledczy i Prokuratura FR ostrzegają przed udziałem w nielegalnych demonstracjach, grożąc odpowiedzialnością karną (w 2020 r. w Rosji de facto zniesiono konstytucyjną wolność zgromadzeń). Wobec pokojowych demonstrantów stosowana jest przemoc. 27 lutego Prokuratura Generalna zapowiedziała, że zajmie się każdym przypadkiem udzielania pomocy obcemu państwu na szkodę bezpieczeństwa kraju w kontekście „operacji specjalnej”. Pomoc ta może mieć charakter finansowy, materialny, techniczny, ale też „konsultacyjny i inny”, co oznacza, że może dotyczyć nawet kontaktów z krewnymi na Ukrainie w celu pozyskania wiarygodnych informacji. Jest to sugestia zastosowania przepisów karzących za „zdradę państwa” – jedno z najcięższych przestępstw w kodeksie karnym, zagrożone karą do 20 lat pozbawienia wolności. Zarząd FSB regionu Moskwy i obwodu moskiewskiego wezwał do zgłaszania kontaktów z możliwymi szpiegami ukraińskimi pod groźbą sankcji karnej. Adresatami apelu są przede wszystkim Ukraińcy z Rosji. Według FSB służby specjalne wroga coraz częściej wykorzystują mieszkających tam rodaków do „działalności wywiadowczej i dywersyjnej”. Również Duma Państwowa zapowiedziała wprowadzenie do kodeksów karnego i administracyjnego kar za „nierzetelne informowanie o działaniach, zadaniach i roli rosyjskiej armii i innych formacji podczas operacji specjalnych”.
- Władze Rosji będą wprowadzać coraz ostrzejszą blokadę informacyjną odnośnie do inwazji przeciwko Ukrainie. Ponieważ wielu internautów z powodzeniem używa narzędzi anonimizujących w celu uzyskania dostępu do blokowanych stron, nie można wykluczyć prób odłączania Internetu na wybranych obszarach, przede wszystkim w wielkich miastach. Należy się również spodziewać kampanii zastraszania przez służby specjalne obywateli Ukrainy przebywających w Rosji, odgórnej eskalacji atmosfery zagrożenia, szpiegomanii, a także wszczęcia pierwszych spraw o „zdradę państwa” wobec niektórych przedstawicieli niezależnych mediów czy zwykłych obywateli obiektywnie informujących o wojnie lub utrzymujących kontakty z Ukraińcami.
- Należy zakładać, że inwazja na Ukrainę posłuży jako pretekst do delegalizacji istniejących jeszcze wolnych mediów i organizacji pozarządowych, które władze uznają za niewygodne. Agencja ds. kontroli mediów Roskomnadzor nakazała środkom masowego przekazu przygotowywanie materiałów o „operacji specjalnej” na Ukrainie wyłącznie na podstawie oficjalnych rosyjskich źródeł, grożąc odpowiedzialnością prawną za „rozpowszechnianie fake newsów”. Mówienie o „wojnie” oraz podawanie rzetelnych informacji o przebiegu działań może w tym kontekście pociągać za sobą wysokie grzywny, sankcje karne lub skutkować blokowaniem stron internetowych. 1 marca Roskomnadzor ograniczył dostęp do dwóch ważnych niezależnych kanałów – telewizji Dožd’ oraz radia Echo Moskwy. Wcześniej zablokowano m.in. strony internetowe takich mediów jak: Insider, Readovka, Nastojaszczjeje wriemia, Tayga.info. Użytkownicy Internetu, szczególnie w wielkich miastach, zgłaszają problemy z dostępem do Facebooka (FB), Twittera i Instagrama. Szef prezydenckiej Rady ds. Praw Człowieka Walerij Fadiejew zaproponował, by całkowicie zablokować FB na czas „operacji specjalnej” na Ukrainie. Niektórzy okołokremłowski propagandyści zaczęli już apelować o karanie niezależnych mediów rosyjskich za „zdradę państwa” (tj. potępienie wojny oraz obiektywne informowanie o sytuacji na Ukrainie i działaniach rosyjskiej armii).

Stan po tygodniu

3 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor*

Siódmego dnia rosyjska operacja militarna przeciwko Ukrainie uległa wyhamowaniu. Na większości kierunków jednostki Sił Zbrojnych FR przesunęły się nieznacznie lub toczą boje pozycyjne. Zacieśnia się pierścień okrążenia wokół Kijowa – wojska rosyjskie atakują w rejonie Fastowa na południowo-zachodnich obrzeżach stolicy oraz Obuchowa, bezpośrednio na południe od miasta, na prawym brzegu Dniepru. Pod kontrolą ukraińską pozostała droga z Kijowa do Białej Cerkwi, prowadząca przez zniszczone bombardowaniami Wasylków. Oddziały ukraińskie – sił zbrojnych, Gwardii Narodowej i obrony terytorialnej – toczą walki na wszystkich kierunkach obrony stolicy (najcięższe na linii Kozarowicze–Wyszogród na północ od Kijowa). Po lewej stronie Dniepru jednostki rosyjskie zbliżyły się do Kijowa i Browarów, lecz ich główne siły ześrodkowane są kilkadziesiąt kilometrów od centrum, a grupy dywersyjno-rozpoznawcze operują w rejonie Boryspola. Agresor przystąpił do budowania zaplecza logistycznego na północny zachód od Kijowa (obozowiska i magazyny polowe powstają w rejonie miejscowości Borodzianka, Katiużanka i Hawronszczyzna), czemu obrońcy starają się przeciwdziałać. Siły Zbrojne Ukrainy odniosły 2 marca pierwszy taktyczny sukces, wypierając Rosjan z Makarowa – miejscowości ważnej z punktu widzenia kontroli nad autostradą z Kijowa do Żytomierza.

Na kierunkach operacyjnych siewierskim (z Czernihowem) i słobodzkim (z Sumami i Charkowem) dało o sobie znać rozciągnięcie ugrupowania rosyjskiego i pozostawienie praktycznie niezniszczonych pododdziałów ukraińskich, które – częstokroć przy wsparciu mieszkańców – podjęły kroki na rzecz blokowania linii komunikacyjnych agresora. Mimo działań jednostek ukraińskich w głębi rosyjskiego ugrupowania (do największej potyczki miało dojść w miejscowości Kruty w obwodzie czernihowskim) siły najeźdźcy kontynuowały ofensywę w kierunku zachodnim (na Kijów i Dniepr) i południowym (w stronę obwodu ługańskiego), ale nie odniosły większych sukcesów. Również zgrupowanie rosyjskie w obwodzie zaporoskim nie poszerzyło swojego stanu posiadania w okolicach Zaporozża, tocząc walki wzdłuż głównych dróg w południowej części obwodu (otoczyły główny węzeł komunikacyjny – Tokmak, blokują także Enerhodar). W obwodzie ługańskim siły ukraińskie wykorzystały lukę operacyjną pomiędzy zgrupowaniem rosyjskim w obwodzie charkowskim a siłami tzw. separatystów i podeszły do granicy Rosji.

W Konotopie (obwód sumski) doszło do lokalnych negocjacji z Rosjanami, w których strona ukraińska pod groźbą bombardowania miasta zgodziła się nie podejmować działań zbrojnych wobec nich i nie blokować linii komunikacyjnych. W zamian przeciwnik zobowiązał się do niezajmowania miasta.

Dotychczasowe tempo ofensywy armia rosyjska utrzymała w obwodzie mikołajowskim, kontynuując działania w kierunku północnym. Została zatrzymana na wysokości Wozniesieńska nad Bohem, 80 km na północny zachód od Mikołajowa, gdzie toczą się walki. W Chersoniu i okolicach uaktywniła się ukraińska obrona terytorialna, która podważyła rosyjską kontrolę nad stolicą obwodu. W kierunku Zatoka–Odessa zbliża się grupa rosyjskich okrętów (cztery duże jednostki desantowe w eskorcie trzech małych korwet rakietowych), stanowiąca trzecią część sił desantowych, jakie ma do dyspozycji Marynarka Wojenna FR na Morzu Czarnym.

Systematycznie niszczone z powietrza i ogniem artylerii (głównie raketowej) są Kijów, Czernihów (zbombardowane składy paliwa), Sumy (duże bombardowanie obiektów wojskowych), Charków (wojska agresora miały rozluźnić pierścień okrążenia na 2–3 km, zrywając kontakt ogniowy) i Mariupol, a także mniejsze miejscowości na zapleczu operacji i głównych kierunkach natarcia. Podobnie niszczy się miasta (głównie Lisiczańsk) w strefie oddziaływania tzw. separatystów w Donbasie, którzy kontynuują działania w kierunku Nowoajdaru i Wołnowachy. Ograniczono uderzenia raketowo-powietrzne na

cele poza głównym obszarem walk. Według ocen amerykańskich od rozpoczęcia agresji Rosjanie mieli wystrzelić 450 rakiet wszystkich typów.

Siły Zbrojne Ukrainy utworzyły zgrupowanie obronne na Wołyniu, które ma zabezpieczać północno-wschodnie rubieże państwa w przypadku uderzenia z obwodu brzeskiego. Dotychczas nie potwierdzono informacji o przygotowywaniu do wkroczenia do kraju jednostek armii białoruskiej, jednak pozostaje ona w gotowości bojowej. Na Białorusi nadal znajduje się także część rozmieszczonych tam wcześniej wojsk FR. MSW Ukrainy ostrzega, że nie wyklucza rosyjskiej prowokacji wobec Białorusi. W ramach operacji specjalnej oddziały rosyjskie przebrane w ukraińskie mundury mogą zaatakować białoruskie posterunki graniczne, a nawet posunąć się do ostrzału artyleryjskiego i aktów sabotażu w rafinerii w Mozyrz. Działania te mają zmusić Alaksandra Łukaszenkę do wydania zgody na użycie jednostek armii.

Ukraiński Sztab Generalny Sił Zbrojnych podał kolejne dane o stratach rosyjskich. Łącznie od 24 lutego wyniosły one: zabici i ranni – ok. 9000, czołgi – 211, BWP – 900, systemy artyleryjskie – 90, wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet – 42, systemy obrony powietrznej – 11, samoloty – 30, śmigłowce – 31, inne pojazdy – 374, lekkie łodzie motorowe – 2, cysterny z paliwem – 60, bezpilotowce – 3. W komunikacie podkreślono, że dane są szacunkowe.

Według resortu obrony FR straty ukraińskie wyniosły 2870 zabitych, ok. 3700 rannych, 572 jeńców. Łącznie podczas operacji zniszczono 1533 cele, w tym: 54 stanowiska dowodzenia i centra łączności Sił Zbrojnych Ukrainy, 39 zestawów rakiet przeciwlotniczych S-300, Buk M-1 i Osa oraz 52 stacje radiolokacyjne. Zniszczono również 47 samolotów na ziemi i 13 w powietrzu, 484 czołgi i inne pojazdy opancerzone, 63 wyrzutnie wieloprowadnicowe, 217 armat i moździerz polowych, 336 specjalnych pojazdów wojskowych oraz 47 bezzałogowych statków powietrznych. Po raz pierwszy Rosjanie poinformowali także o stratach własnych – wynoszą one 498 zabitych i 1597 rannych. Wśród ofiar śmiertelnych jest gen. mjr Andriej Suchowiecki, zastępca dowódcy 41. Armii.

Władze w Kijowie kontynuują ofensywę informacyjną mającą na celu umocnić opór społeczeństwa – przekonują, że wróg jest zdemoralizowany, nie dysponuje wystarczającymi zapasami żywności i masowo porzuca broń. Minister obrony Ołeksij Reznikow wezwał Ukraińców na terenach zajętych przez wojska wroga do prowadzenia walk partyzanckich i podpalenia tylnych kolumn wsparcia z żywnością i amunicją. Rada Najwyższa zamierza uchwalić zmiany w kodeksie karnym, aby zwiększyć odpowiedzialność za dopuszczenie się aktu zdrady stanu lub dywersji, za co ma grozić kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Prezydent Zełenski wydał dekret o powołaniu Sztabu Koordynacyjnego ds. Humanitarnych i Społecznych, który ma pomagać najmocniej dotkniętym wojną mieszkańcom. Będzie koordynować dostawy pomocy humanitarnej z zagranicy oraz dystrybuować pomoc państwową i przekazaną przez wielki biznes dla administracji wojskowych i społeczności lokalnych. W tym kontekście uproszczono przepisy związane z importem towarów stanowiących pomoc humanitarną, a wiele państw europejskich zgodziło się na przejazd transportów bez zezwoleń międzynarodowych. Rządzący zaapelowali do organizacji międzynarodowych o wsparcie w tworzeniu korytarzy humanitarnych w zajętych miastach, w których Rosjanie dokonują grabieży i mordów, a problemy aprowizacyjne się pogłębiają. Władze dążą do powstrzymania wzrostu cen żywności i opanowania paniki zakupowej. Wprowadzono państwową regulację cen w sieciach handlowych na tzw. ważne społecznie towary. Mimo niedoboru surowców, prądu, siły roboczej oraz problemów logistycznych żywność nadal jest produkowana i rozwożona do sklepów.

Prezydent Zełenski i szef dyplomacji Dmytro Kułeba przeprowadzili szereg rozmów międzynarodowych na temat wzmocnienia zdolności bojowych sił ukraińskich, zwiększania zakresu sankcji i przeciwdziałania próbom ich obchodzenia przez Rosję. Zgromadzenie Ogólne ONZ przegłosowało 141 głosami (pre-

ciw było tylko pięć państw: Rosja, Syria, Korea Północna, Erytrea, Białoruś) rezolucję potępiającą napaść Rosji i wzywającą ją do bezwarunkowego opuszczenia terytorium państwa ukraińskiego w uznanych prawem międzynarodowym granicach.

Według danych Straży Granicznej RP 2 marca granicę polsko-ukraińską przekroczyło 95 tys. osób, a łącznie od początku inwazji – 575,1 tys. Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców poinformowało z kolei, że od 24 lutego Ukrainę opuściło już milion osób. Komisja Europejska rozpoczęła przygotowywanie przepisów, dzięki którym osoby uciekające przed wojną będą mogły uzyskać tymczasowy azyl w UE (zezwolenie na pobyt, dostęp do edukacji i rynku pracy).

Komentarz

- Wyhamowanie rosyjskiej ofensywy należy wiązać z jednej strony z dotarciem przez nacierające wojska do wyznaczonych im obszarów (Kijowa i głównych miast w południowej i wschodniej części Ukrainy, z wyjątkiem Odessy i Dniepru), z drugiej zaś – z rozciągnięciem linii komunikacyjnych (na głównych kierunkach uderzenia ich długość wynosi 200–350 km) i koniecznością ich zabezpieczenia, zwłaszcza w sytuacji pozostawienia na zapleczu aktywizujących się jednostek ukraińskich. O dalszych działaniach agresora zadecyduje jednak nie spokój na zapleczu, lecz wybór metody przejmowania kontroli nad miastami. Mimo gromadzenia coraz większych sił nadal nie jest przesądzone, że będą one zdobywane uderzeniem sił regularnych. O przygotowywaniu się Rosjan do długotrwałego oblężenia Kijowa świadczy zamykanie pierścienia okrażenia i budowanie dużego zaplecza logistycznego na północny zachód od stolicy (może ono zostać wykorzystane do zabezpieczenia nowej ofensywy na południe i zachód). Należy przyjąć, że jednostki rosyjskie pod Obuchowem trafiły tam z kierunku wschodniego – najprawdopodobniej przeprawiły się przez Dniepr, niewykluczone, że z wykorzystaniem desantu ze śmigłowców, na co obrońcy nie byli przygotowani.
- Wojska Lądowe Ukrainy nie zostały rozbite. Po siedmiu dniach względnie skutecznej obrony armia zdecydowała się na przejście do działań aktywnych na poziomie taktycznym. Sprzyja temu rozciągnięcie rosyjskich linii komunikacyjnych. W atakach na przemieszczające się kolumny logistyczne Ukraińcy umiejętnie wykorzystują tureckie bezzałogowe statki powietrzne Bayraktar TB2, lecz ich liczba jest nadal zbyt mała, by zakłócić dostawy z zaopatrzeniem. Szansę na to daje postępowanie oddziałów – głównie obrony terytorialnej – które na terenach zajętych przez Rosjan przechodzą do działań nieregularnych. Należy liczyć się z tym, że opór Ukraińców, także lokalnej ludności, przyspieszy decyzję Moskwy o skierowaniu do działań kontyngentu wojsk okupacyjnych, w pierwszym rzędzie jednostek Rosgwardii. Jak na razie wojska rosyjskie nie próbują powoływać w zajętych miastach własnej administracji cywilnej opartej na kolaborantach i pozostawiają zarządzanie władzom ukraińskim.
- Kijów wciąż wzywa ludność cywilną do przekazywania danych o obecności sił agresora, by wspomóc w ten sposób potencjał rozpoznania Sił Zbrojnych Ukrainy. Ważną kwestią jest nasilenie działań psychologicznych mających zasiać niepokój w Rosjanach. Apel do matek żołnierzy wroga, żeby ubiegały się o zwolnienie swoich synów z niewoli (abstrahując od realnej skuteczności wysuwania takich próśb), może odbić się w Rosji szerokim echem. Sam fakt nagłośnienia informacji o jeńcach może wpłynąć na zmniejszenie poparcia dla operacji wojskowej wśród Rosjan.
- Brutalność wojsk rosyjskich, a zwłaszcza ostrzały raketowe Kijowa i Charkowa nie osłabiły woli oporu, nie wywołały również odruchów paniki. Nastroje społeczne – mimo lęku powodowanego przez kolejne naloty i zniszczenia – pozostają bojowe. Wśród obywateli utrzymuje się bardzo wysoka motywacja do walki i bezprecedensowa konsolidacja wokół wojska i władz – w zwycięstwo wierzy 88% Ukraińców. Policja przy pomocy wojska i obrony terytorialnej skutecznie przeciwdziała incydentom kryminalnym (m.in. rabunkom sklepów).

I. WYBUCH WOJNY

- Rosjanie będą kontynuowali taktykę negocjowania z władzami otoczonych miast i zawierania „lokalnych rozejmów” pod groźbą zniszczenia miasta ogniem artylerii. Sytuacja w Konotopie pokazuje, że wojskom FR zależy na utrzymaniu drożności dróg i zapewnieniu niezakłóconego przemarśchu kolejnych jednostek oraz dostaw zaopatrzenia. Porozumienia to jednak wybieg – zostaną one zerwane po uzyskaniu przez Rosjan pełnej kontroli nad zajęтым obszarem.
- Niezmienne stanowisko Moskwy domagającej się bezwzględnej realizacji swoich żądań każe wątpić w pozytywne rezultaty drugiej rundy negocjacji, zaplanowanej na 3 marca na granicy polsko-białoruskiej. Informacja wywiadu ukraińskiego o rzekomym przybyciu do Mińska byłego prezydenta Wiktora Janukowycza i planach uznania go przez Rosję za legalną głowę państwa ukraińskiego – o ile jest prawdziwa – stanowi instrument presji na Kijów. Ewentualna próba realizacji tych zamierzeń skończyłaby się jednak fiaskiem z uwagi na pełną kompromitację prezydenta uciekiniera w oczach społeczeństwa.

(tekst ukończono 3 marca o godz. 13.00)

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 3 marca, godz. 11.00)



Stan po ośmiu dniach

4 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczytor, Maria Domańska*

Ósmego dnia walk Siły Zbrojne Ukrainy przeprowadziły przeciwuderzenie w kierunku Kijowa, wykorzystując do niego odwody (najprawdopodobniej w sile dwóch brygad) stacjonujące dotychczas w zachodniej części kraju i zabezpieczające granicę z Białorusią od strony Wołynia. Zgrupowanie wyparło rosyjskie pododdziały rozpoznawcze i doszło do linii drogi Sarny–Kijów (w rejonach m. Poliśke w obwodzie żytomierskim i Kuchary w obwodzie kijowskim), nie przełamało jednak pozycji obronnych. Największym sukcesem pozostaje odbicie dzień wcześniej Makarowa. Rosjanie mają powstrzymywać ukraińskie natarcie siłami dwóch batalionowych grup taktycznych (BGT).

Większość sił rosyjskich (do 15 BGT) ześrodkowanych w obwodach żytomierskim i kijowskim (kierunek poleski) kontynuuje operację oskrzydlenia Kijowa po prawej stronie Dniepru, prowadząc działania w pasie: Kozarowicze–Wyszogród–Fastów–Obuchów. Nacierające w celu poszerzenia pierścienia okrążenia jednostki rosyjskie osiągnęły Byszów (walki mają się toczyć od tej miejscowości do graniczącej z Kijowem m. Horenice) i Ukrainkę. obrońcy Kijowa po wielogodzinnych walkach wyparli Rosjan z podkijowskich miejscowości Bucza i Worzel (trwa bój o Hostomel), dzięki czemu umożliwili rozpoczęcie ewakuacji ludności z najbardziej zagrożonych rejonów na północny zachód od Kijowa. Pierścień okrążenia zacieśniany jest także na lewym brzegu Dniepru (kierunek siewierski), gdzie siłami 14 BGT Rosjanie prowadzą działania w pasie: Oster–Zazymie–Berezań–Wiszeńki, a główne natarcie skierowane jest na Browary. Po obu stronach Dniepru wojska rosyjskie rozwinęły się w odległości do 50 km od centrum Kijowa.

Na kierunku wschodnim (słobodzkim) siły rosyjskie kontynuują ofensywę siłami do 16 BGT. Zgrupowanie północne operuje z rejonu m. Zinków (w obwodzie połtawskim, 60 km od Mirhorodu), z kolei południowe – z rejonu m. Hadziacz (w obwodzie charkowskim, na południe od Krasnohradu). Główne rosyjskie natarcie prowadzone jest na Nowomoskowsk, leżący na północny wschód od miasta Dniepr. Rosjanie porzucili część dotychczas zajmowanych pozycji w okolicach Charkowa, który ma być blokowany już tylko od północy, po raz pierwszy od wielu dni nie był też bombardowany w godzinach nocnych. Na kierunku pomocniczym na południe od Charkowa wojska rosyjskie zajęły Bałakliję. Podobnie jak na kierunku siewierskim, na kierunku słobodzkim w głębi obszaru operacji rosyjskiej pozostaje wiele miast obleganych i zniszczonych, lecz niezajętych ani przez wojska rosyjskie, ani przez przechodzące do działań nieregularnych ocalałe pododdziały ukraińskie. Po raz pierwszy do początku operacji obronę ukraińską przełamały siły tzw. separatystów wzmocnione jednostkami rosyjskiej 8. Armii Ogólnowojskowej, których pododdziały mają rozwijać powodzenie na kierunkach m. Nowoajdar i Wołnowacha (w obwodzie donieckim osiągnęły m. Nowooleksandriwka, a ługańskim – Starobielsk).

Na kierunku taurydzkim po raz pierwszy od rozpoczęcia uderzenia na Ukrainę nie nastąpiły znaczące przesunięcia wojsk. Zgrupowanie wschodnie kontynuuje działania oskrzydlające Zaporozże, a częścią sił wzmacnia oblężenie Mariupola. Minionej nocy pododdział rosyjski, blokujący dotychczas Enerhodar, przejął kontrolę nad Zaporoską Elektrownią Atomową. Obiekt został ostrzelany, w efekcie czego na terenie budynków elektrowni wybuchły pożary (dość sprawnie ugaszone), ale niebezpieczeństwo promieniowania nie występuje. Zgrupowanie zachodnie oblega Mikołajów (ostatniej nocy obrońcy mieli zniszczyć bazę sprzętową na zajętych przez Rosjan lotnisku), a także kontynuuje działania ofensywne z rejonu Wozniesieńska. Połączone zgrupowanie Marynarki Wojennej FR na Morzu Czarnym ma przygotowywać się do przeprowadzenia operacji desantowej w rejonie m. Zatoka i Czarnomorsk, na południowy zachód od Odessy. Rosyjskie lotnictwo miało przystąpić do niszczenia ukraińskich stanowisk ogniowych (głównie obrony przeciwlotniczej) w tym rejonie. Ukraińcy dokonali samozatopienia w Odessie jedynej dużej jednostki bojowej i zarazem okrętu flagowego Marynarki Wojennej Ukrainy – fregaty „Hetman Sahajdaczny”.

Rosyjskie zgrupowanie uderzeniowe wprowadziło do walki większość jednostek drugorzutowych. Na Ukrainie ma się znajdować 111 ze 117 batalionowych grup taktycznych Sił Zbrojnych FR, których obecność wokół granic Ukrainy (w tym na Białorusi) i na terytoriach okupowanych odnotowano przed 24 lutego. Rosja miała też wyczerpać zgromadzony pierwotnie do operacji zapas rakiet Kalibr. Siły Powietrzne Ukrainy poinformowały z kolei o dostarczeniu na Białoruś nowych rakiet do systemów Iskander. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego w Rosji rozpoczęto przygotowania do przerzutu dodatkowych sił i środków z Południowego i Wschodniego Okręgów Wojskowych. USA przedstawiły szczegółową informację o wykorzystaniu przez Rosję rakiet balistycznych i skrzydlatych. Z łącznej liczby 480 wystrzelonych rakiet ponad 160 odpalono z terytorium Rosji, 70 z Białorusi, a 10 z akwenu Morza Czarnego. Aż 230 rakiet wojska rosyjskie miały odpalić z wyrzutni wprowadzonych na terytorium Ukrainy.

4 marca minister obrony Ołeksij Reznikow wydał oświadczenie podsumowujące 196 godzin obrony, w którym – poza przekazaniem informacji o sukcesach armii ukraińskiej, rosyjskich zbrodniach, stratach i demoralizacji w szeregach agresora – odniósł się do sytuacji w rejonach walk. Uznał za konieczne opuszczenie dotychczasowych linii obrony („musieliśmy manewrować, by ratować armię”) i przyznał, że wojsko ukraińskie ponosi znaczne koszty trwających walk, a przed nim nadal trudny okres.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przekazał szacunkowe dane o stratach armii rosyjskiej. Od początku agresji miały one wynieść: 9166 żołnierzy, 251 czołgów, 939 wozów opancerzonych, 105 systemów artyleryjskich, 50 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 18 systemów przeciwlotniczych, 33 samoloty, 37 śmigłowców, 404 pojazdy samochodowe, 60 cystern z paliwem.

Ukraińskie instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo (SBU, MSW) intensywnie działają na rzecz neutralizacji rosyjskich grup dywersyjnych bądź agentury rosyjskiego wywiadu wojskowego. Wyraźnie wzrosła liczba przypadków zatrzymywania osób koordynujących ogień raketowy czy artyleryjski prowadzony przez wojska rosyjskie. Z inicjatywy ukraińskiego resortu obrony, w ramach walki psychologicznej, powstała strona internetowa russoldat.info. Zamieszczane są na niej dane osobowe rosyjskich żołnierzy biorących udział w inwazji na Ukrainę. To kolejna inicjatywa mająca dotrzeć do rosyjskiego społeczeństwa i poszerzać jego wiedzę o prawdziwym obrazie wojny.

Podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa 3 marca Władimir Putin stwierdził, że operacja na Ukrainie „idzie zgodnie z planem”, pochwalił bohaterstwo rosyjskich żołnierzy, powtórzył kłamstwo o ukraińskich „neonazistach znęcających się nad jeńcami”. Obiecał wsparcie finansowe rodzinom poległych i rannym oraz uznał, że społeczeństwo ukraińskie jest w znacznej części „otumanione nazistowską propagandą”. Stwierdził ponadto, że na Ukrainie obcy najemnicy używają cywilów i „tysiący cudzoziemców” jako żywych tarcz. Powtórzył też, że siły rosyjskie „walczą o Rosję”, o „demilitaryzację i denazyfikację Ukrainy”, aby „żadna anty-Rosja nam nie zagrażała – dotyczy to również zagrożenia bronią jądrową”. Putin obiecał wypłaty po 7,4 mln rubli (ok. 69 tys. dolarów według kursu z 4 marca) dla rodzin żołnierzy poległych na Ukrainie i po 5 mln (ok. 47 tys. dolarów) dodatkowych świadczeń, a także wsparcie finansowe (rekompensaty, renty) dla rannych i inwalidów wojennych.

3 marca odbyła się druga tura rozmów ukraińsko-rosyjskich na Białorusi. Strona rosyjska nie skorygowała swojego stanowiska co do dalszego kontynuowania ofensywy na Ukrainie, w tym jej „demilitaryzacji i denazyfikacji”. Strona ukraińska po zakończeniu spotkania potwierdziła osiągnięcie zgody w sprawie stworzenia korytarzy humanitarnych do ewakuacji ludności cywilnej z miejsc najbardziej zacieklej walczonej (resorty obrony obu państw mają ustalić szczegóły). Ukraina zwróciła się o zorganizowanie takich korytarzy z okrażonych miast do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Kolejna runda rozmów ma się odbyć na początku przyszłego tygodnia na Białorusi.

Prezydent Zełenski ponownie wezwał świat do natychmiastowej reakcji, zmuszenia Rosjan do zaprzestania działań wojennych i zamknięcia przestrzeni powietrznej nad Ukrainą, a od krajów NATO

domagał się przekazania samolotów bojowych. Jednocześnie zaapelował do Putina o rozmowę, która doprowadzi do przerwania wojny. Rada Najwyższa przegłosowała ustawę przewidującą nacjonalizację rosyjskich nieruchomości i przejmowanie rachunków bankowych, papierów wartościowych oraz majątków przedsiębiorstw i obywateli Rosji.

Według danych Straży Granicznej RP 3 marca granicę z Polską przekroczyło 99,2 tys. osób, a łącznie od początku inwazji – 624,5 tys. osób. Koleje Ukraińskie w dalszym ciągu ewakuują mieszkańców: większość pociągów kursuje ze Lwowa w kierunku Polski – do Przemyśla, Chełma i Hrubieszowa, z kolei z Czopu jadą one w kierunku Węgier. Wieczorem 4 marca ma ruszyć pociąg ewakuacyjny relacji Kijów–Warszawa. Komisja Europejska uchwaliła dyrektywę dającą uchodźcom z Ukrainy prawo do przebywania i podejmowania pracy w Unii Europejskiej przez okres do trzech lat oraz do pomocy socjalnej, medycznej i uzyskania środków utrzymania na okres do jednego roku. Również USA zapowiedziały złagodzenie przepisów deportacyjnych i dotyczących pozwoleń na pracę dla obywateli Ukrainy.

Transmisja telewizyjna na Ukrainie notuje okresowe zakłócenia, tymczasowo paraliżowane są też przez ataki hakerskie niektóre portale internetowe. W zajętych przez Rosjan Chersoniu transmisja ukraińskiej TV została całkowicie wyłączona i zastąpiona rosyjską. W tym mieście agresorzy planują organizację separatystycznego wiecu (w tym celu m.in. z okupowanego Krymu zwożeni są „statyści” – kilkaset osób), który w opinii Kijowa może zostać wykorzystany do ogłoszenia tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. Może to doprowadzić do starć z miejscową ludnością. W kraju nie ustają protesty przeciwko agresji rosyjskiej – 3 marca w miasteczku Prymorśk w obwodzie zaporoskim na ulice wyszło 2–3 tys. mieszkańców, którzy wyparli z miasta oddziały rosyjskie.

Komentarz

- Ukraińskie przeciwuderzenie z rejonu Wołynia jak dotychczas nie wpłynęło na przebieg walk pod Kijowem. Należy przyjąć, że zostało dokonane zbyt małymi siłami, a potencjał armii ukraińskiej jest zbyt rozproszony do wykonania skutecznego przeciwuderzenia. Niemniej na nowo utworzonym kierunku wołyńskim wzmocnienie sił ukraińskich co najmniej opóźni rosyjskie działania wokół Kijowa. Kwestią otwartą jest, czy odwody pozostające dotychczas na zachodniej Ukrainie (i blokujące potencjalne uderzenie z obwodu brzeskiego) zostały włączone do walk ze względu na uzyskanie przez Kijów pewności, że uderzenie od strony białoruskiego Brześcia nie nastąpi, czy też armia ukraińska nie widziała już innej możliwości przeciwdziałania zamykaniu przez Rosjan pierścienia wokół stolicy. O trudnej sytuacji świadczy umacnianie się agresora w miejscowościach położonych na południe od Kijowa po obu stronach Dniepru. Nadal otwarta pozostaje droga przez Wasylków do Białej Cerkwi.
- Osiągnięcie Kijowa przez nacierające na północnym wschodzie (kierunek siewierski) wojska rosyjskie oraz ich podejście na obrzeża miasta Dniepr (kierunek słobodzki) świadczą o rozbiciu linii obronnych na lewobrzeżnej Ukrainie. Obrona ukraińska ma już wyłącznie charakter punktowy i należy przyjąć, że nastąpi próba wycofania przynajmniej części sił ukraińskich (głównie jednostek wyposażonych w ciężkie uzbrojenie) na prawy brzeg Dniepru. Podobnie jak na zajętych dotychczas przez Rosjan obszarach na północnym wschodzie i południu kraju, większość pododdziałów ukraińskich pozostanie w głębi ugrupowania nieprzyjaciela i stopniowo będzie przechodzić do działań nieregularnych. Po rozbiciu ukraińskiej obrony lewobrzeża kwestią otwartą jest dalszy kierunek uderzenia rosyjskiego na zachód od linii Dniepru. Za wysoce prawdopodobne należy uznać, że powietrzno-morska operacja desantowa w okolicach Odessy zostanie przeprowadzona, a siły rosyjskie podejmą działania na rzecz zablokowania głównego ukraińskiego portu, wzorem Mariupola i Mikołajowa. Siły Zbrojne FR dysponują natomiast pełną swobodą w zakresie nakreślenia głównej linii dalszego uderzenia w kierunku północnym (Kijów) lub północno-zachodnim (Lwów).

- Kilkogodzinne rozmowy ukraińsko-rosyjskie na Białorusi nie przyniosły ustaleń mogących zapowiadać rychłe zawieszenie broni. Stanowisko strony rosyjskiej oznacza, że nie planuje ona zaprzestania działań bojowych aż do osiągnięcia celu politycznego – bezwarunkowej kapitulacji władz w Kijowie – i militarnego – całkowitego zniszczenia infrastruktury wojskowej Ukrainy. Zgodę na otwarcie korytarzy humanitarnych strona ukraińska traktuje jako wyższą konieczność, chcąc ratować ludność cywilną przed skutkami terrorystycznych ataków armii rosyjskiej. Rosjanie traktują to jako wybieg, mający złagodzić krytykę Kremla za atakowanie cywilów. Po ewakuacji ludności wojska rosyjskie nie zrezygnują ze zdobywania obleganych miast.
- Mimo pogarszającej się sytuacji i obaw w społeczeństwie ukraińskim nadal nie widać oznak defetyzmu. Przeważają wściekłość na działania okupanta, które powodują coraz liczniejsze ofiary i coraz większe zniszczenia, oraz mobilizacja do stawiania oporu. W miastach Ukrainy zachodniej (Lwów, Łuck) powstają kolejne brygady obrony terytorialnej (OT), wznoszone są fortyfikacje, kopane okopy, zbierana pomoc humanitarna. Ludność współpracuje z wojskiem i OT, napływają tysiące powiadomień o podejrzanych osobach, transportach, planach dywersji. Do kraju nadal wracają z zagranicy Ukraińcy gotowi włączyć się do walki. Wciąż działa większość sieci supermarketów i można się zaopatrzyć w najważniejsze artykuły spożywcze. Coraz trudniejsza jest jednak sytuacja w miastach obleganych przez Rosjan, m.in. w Mariupolu, któremu z uwagi na blokowanie kanałów dostaw żywności oraz przerwy w dostawach prądu i wody grozi katastrofa humanitarna.
- Utrata kontroli nad Zaporoską Elektrownią Jądrową skutkuje ograniczeniem mocy generacji do 12%, czyli do ok. 0,7 GW. Może to wywołać problemy z pokryciem zapotrzebowania na energię elektryczną, jednak na razie taki scenariusz nie jest przesadzony, gdyż od początku inwazji jej konsumpcja gwałtownie spadła z uwagi na przerwanie pracy przez dużą część zakładów przemysłowych. Niewykluczone, że w tych okolicznościach operator systemu podejmie decyzję o odłączeniu tej siłowni od sieci.

Stan po dziewięciu dniach

5 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zaprzestał podawania informacji o przebiegu walk i położeniu stron. W komunikatach publikowanych w dziewiątej dobie walk ograniczył się do zarysowania ogólnej sytuacji na poszczególnych kierunkach operacyjnych bądź poświęcił je wyłącznie przekazowi mającemu wspierać morale walczących wojsk i społeczeństwa. W toku zaciekłych bojów armia ukraińska ma utrzymywać wyznaczone rubieże na wszystkich kierunkach, a na części z nich kontratakować, zmuszając zdemoralizowanego i ponoszącego duże straty przeciwnika do wycofania się. Wojska rosyjskie, nie uzyskawszy powodzenia, miały skupić się na atakowaniu celów cywilnych, dopuszczając się kolejnych zbrodni. Nieco bardziej stonowany komunikat wydał 5 marca rano minister obrony Ołeksij Reznikow, zaznaczając, że wróg posunął się na niektórych kierunkach, ale kontroluje tylko niewielki obszar.

Ze szcątkowych informacji przekazywanych przez wojskowych i władze lokalne wynika, że na kierunku północnym (poleskim) siły rosyjskie przystąpiły do prac w zakresie zabezpieczenia inżynieryjnego terytorium wokół Kijowa (m.in. w rejonie Borodzianki). Od strony Mozyrza na Białorusi i granic Federacji Rosyjskiej wojska agresora mają rozwijać sieć rurociągów paliwowych, co 20–25 km umieszczając mobilne przepompownie. Na północ od ukraińskiej stolicy Rosjanie mieli zostać powstrzymani na linii Szybene-Katjużanka i mają tworzyć rejon umocniony w rejonie m. Dymier. Rozbudowę inżynieryjną terenu (budowanie umocnień i minowanie dojazdów) na granicach Kijowa prowadzą siły ukraińskie,

zmierzające do przekształcenia miasta w twierdzę. Rosjanie mają kontynuować operację okrążającą. Strona ukraińska za najgroźniejszą uznaje sytuację na kierunku Żytomierza oraz w podkijowskich Buczy, Irpieniu i Wyszogrodzie. Na lewym brzegu Dniepru szczególnie ciężkie walki toczą się w rejonie Browary-Boryspol.

Informacje z lewobrzeżnej Ukrainy mają charakter szczytkowy. Trwa obrona Czernihowa, jedna z kolumn rosyjskich miała zostać zablokowana na zachód od miasta ze względu na zniszczenie przeprawy w m. Mychajło-Kociubynśke. Na kierunku słobodzkim siły ukraińskie mają prowadzić działania obronne i zadawać straty przeciwnikowi, jednak Rosjanie zajęli Trościaniec w obwodzie sumskim. Po zwolnieniu przez wojska rosyjskie blokad Charkowa zintensyfikowały się działania ukraińskie na zapleczu agresora (pododdziały ukraińskie miały dojść do granicy). Brak informacji na temat sytuacji na południu obwodu charkowskiego, gdzie 4 marca pododdziały rosyjskie miały prowadzić natarcie na Nowoajdar i Siewierodoneck w obwodzie ługańskim (siły ukraińskie związane są tam walką z tzw. separatystami). Rosja ma także kontynuować natarcie w kierunku północno-zachodnim, jednak według informacji władz miasta Dniepr Rosjanie nie weszli do położonego na jego obrzeżach Nowomoskowska. Na kierunku donieckim głównym ogniskiem walk pozostają okolice Mariupola, obleganego siłami sześciu batalionowych grup taktycznych.

Zgrupowanie wschodnie wojsk rosyjskich na kierunku taurydzkim kontynuowało natarcie na kierunku Zaporozża, z kolei zgrupowanie zachodnie rozwijało ofensywę na kierunku północno-zachodnim, zbliżając się do Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej w Jużnoukrajinsku, 110 km od Mikołajowa. Po odstąpieniu części sił rosyjskich spod tego miasta, główne zgrupowania agresora rozmieszczone są o 60 km na północ m. Basztanka oraz 20 km na południe w m. Hałycynowe. Ukraińcy odzyskali kontrolę nad lotniskiem w Mikołajowie. Według strony ukraińskiej sztormowa pogoda uniemożliwiła przeprowadzenie rosyjskiego desantu w rejonie Odessa-Zatoka (Zatoka-Czarnomorsk), a rosyjskie okręty wycofały się na wysokość Krymu. Prowadzone były jednak uderzenia powietrzne na cele w obwodzie odeskim.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy dotychczasowe szacunkowe straty rosyjskie wyniosły: 10 tys. żołnierzy (zabitych i rannych), 269 czołgów, 945 pojazdów opancerzonych, 105 systemów artyleryjskich, 50 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 19 systemów przeciwlotniczych, 39 samolotów i 40 śmigłowców, 409 pojazdów kołowych, 2 lekkie łodzie motorowe, 60 cystern z paliwem, 3 bezpilotowce. Z kolei według rosyjskiego resortu obrony od początku konfliktu zniszczono 2037 obiektów infrastruktury wojskowej, 82 samoloty, 708 czołgów i innych opancerzonych wozów bojowych, 74 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 261 dział i moździerz, 505 pojazdów wojskowych, a także 56 bezałogowych statków powietrznych.

W okupowanych miastach trwają protesty mieszkańców: w Melitopolu akcja odbyła się czwarty dzień z rzędu, mieszkańcy stawali naprzeciwko uzbrojonych żołnierzy, skandując wrogie hasła. W Chersoniu, odciętym od ukraińskich mediów i sieci komórkowych, codzienne protesty uniemożliwiły powołanie marionetkowej tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. Wojska agresora podejmują działania na rzecz odcięcia informacyjnego zajętych miast. W Melitopolu, nie mogąc wykorzystać wieży telewizyjnej i nadajników cyfrowych, uruchomiły nadajnik analogowy transmitujący jedynie programy rosyjskiej telewizji. Sytuacja humanitarna wielu miast jest coraz cięższa: nie działa ogrzewanie, są przerwy w dostawach prądu i wody. Szczególnie trudna jest w Mariupolu i Wołnowasze, otoczonym przez wojska rosyjskie, gdzie utworzono korytarze humanitarne, co umożliwi ewakuację cywilów w kierunku Zaporozża, uzupełnienie zapasów żywności i leków.

Utrzymuje się duża aktywność rosyjskiej agentury działającej na zapleczu wojsk ukraińskich. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy prowadzi szeroko zakrojoną operację mającą na celu zatrzymanie osób przekazujących dane geolokalizacyjne obiektów i jednostek bojowych. Ministerstwo Obrony ostrzeża, że

w ramach wojny psychologicznej rosyjskie służby specjalne rozsyłają esemesy wzywające abonentów do wyłączenia telefonów komórkowych. Strona ukraińska wskazuje, że rosyjska operacja ma zniechęcić społeczeństwo do przekazywania wojsku informacji o nieprzyjacielu, a używanie telefonów nie sprówadza niebezpieczeństwa.

Ukraińska ofensywa informacyjna skierowana do społeczeństwa rosyjskiego, której celem jest pokazanie prawdziwego obrazu wojny, spotkała się z reakcją władz rosyjskich. 4 marca Putin podpisał ustawę o odpowiedzialności karnej (do 15 lat pozbawienia wolności) dla osób kolportujących „fałszywe” informacje na temat armii rosyjskiej. W tamtejszych mediach rozpoczęto kampanię informacyjną oskarżającą Polskę o tolerowanie bojówek terrorystycznych. Rosyjska Służba Wywiadu Zagranicznego oznajmiła, że zachodnie służby wywiadowcze przekształciły Polskę w centrum logistyczne służące do dostarczania broni i transportowania ochotników z innych państw, w tym z Bliskiego Wschodu.

Trwa exodus ludności – według danych Straży Granicznej RP 4 marca granicę z Polską od strony Ukrainy przekroczyło 106 tys. osób, zaś łącznie od początku inwazji – ponad 787 tys. osób. Kolejne Ukraińskie organizują dodatkowe połączenia ewakuacyjne na zachód kraju. W ślad za UE i USA zasady wjazdu i przebywania obywateli Ukrainy zliberalizowała Wielka Brytania.

Biuro Prezydenta Ukrainy zadeklarowało gotowość kontynuowania rozmów z delegacją rosyjską na Białorusi. Trzecia runda ma się odbyć 5 lub 6 marca, a jej przedmiotem ma być wynegocjowanie zawieszenia broni. Kijów kontynuuje również apele o natychmiastowe zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Ukrainą i krytykuje odmowną decyzję Sojuszu w tym zakresie. Prezydent Zełenski oskarżył NATO o współwinę za wszystkie kolejne śmierci, nazywając zachodnie obawy „autohipnozą” i powątpiewając w zdolność Sojuszu do obrony należących do niego państw.

Komentarz

- Zaprzestanie przez Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zamieszczania w komunikatach informacji o sytuacji w poszczególnych rejonach walk – mimo że dotychczas doniesienia te były ograniczone i nieprecyzyjne – uniemożliwia pełne zobrazowanie przebiegu starcia i pozycji zajmowanych przez walczące strony. Informacje lokalne mają charakter szczątkowy, a w przypadku przekazu niedotyczącego najbliższej okolicy często nie odpowiadają one rzeczywistości. O zbliżaniu się wojsk agresora do Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej powiadomili zaniepokojeni tym faktem Amerykanie. Jeśli nie dojdzie do zmiany w ukraińskiej polityce informacyjnej, to w nadchodzących dniach należy liczyć się ze wzrostem skali dezinformacji na temat przebiegu walk. Najbardziej prawdopodobnym powodem decyzji o zaprzestaniu przekazywania doniesień z frontu jest trudna sytuacja, w jakiej znalazła się armia ukraińska, o czym 4 marca informował minister Reznikow i co wybrzmiewa również w jego dzisiejszym komunikacie.
- Działania armii rosyjskiej wskazują, że przygotowuje się ona do długotrwałych walk, szczególnie w okolicach Kijowa. Świadczą o tym obserwowana wcześniej budowa obozowisk i magazynów polowych, a obecnie rozbudowa infrastruktury inżynieryjnej i rozwijanie sieci rurociągowej. Mimo że nie potwierdzono, by w kierunku granic Ukrainy zdążały kolejne pododdziały Sił Zbrojnych FR (do obszaru operacji wprowadzane są końcówki drugiego rzutu sił przygotowanych przed 24 lutego), należy zakładać, że w przypadku przedłużania się wojny obecne jednostki – z racji ponoszonych strat i wyczerpania – zostaną wymienione na nowe.
- Za coraz większe należy uznać prawdopodobieństwo podjęcia przez Rosję próby wymuszenia na Ukrainie uległości poprzez wywołanie kryzysu energetycznego. Wojska rosyjskie konsekwentnie dążą do opanowania głównych obiektów infrastruktury tego sektora (elektrowni jądrowych i elektrowni wodnych), a zadanie to stanowi obecnie priorytet operacyjny. Przejęcie przez agresora elektrowni jądrowej

należy postrzegać także jako element presji na Zachód, by – pod groźbą katastrofy nuklearnej – zaprzestął wspierania Ukrainy politycznie, ekonomicznie i wojskowo.

- Rozwój wydarzeń w oblężonych i okupowanych miastach pokazuje, że rosyjskie plany pozyskiwania sympatii mieszkańców i ogłaszania na zajętych terenach kolejnych „republik ludowych” (na wzór Donieckiej i Ługańskiej) ponoszą fiasko. Wygląda na to, że od 2014 r. Rosja nie zmieniła swojego *modus operandi* na Ukrainie, wykazując się w ten sposób zupełną ignorancją w kwestii zachodzących szybko zmian społecznych w tym kraju. Nawet w już zajętych miastach ludność demonstruje sprzeciw wobec okupanta, a przypadki kolaboracji są nieliczne, co jest negatywnym rokowaniem dla Rosji w kontekście planów długotrwałej okupacji.
- W postawie władz, w tym prezydenta Zełenskigo, widać narastającą krytykę Zachodu skoncentrowaną na odmówieniu przez NATO zamknięcia przestrzeni powietrznej nad Ukrainą. Taka reakcja Kijowa wynika z braku skutecznej obrony przed uderzeniami z powietrza i raketowymi, które zwiększają liczbę ofiar i strat w infrastrukturze. Zełenski i jego otoczenie próbują w ten sposób maksymalnie mobilizować zachodnią opinię publiczną, by ta wpłynęła na rządy i skłoniła je do odważniejszego wspierania Ukrainy, przede wszystkim wojskowego.
- Planowana trzecia runda rosyjsko-ukraińskich rozmów ma dotyczyć możliwego zawieszenia broni. Z obserwacji postawy Kremla można wnioskować, że istnieje małe prawdopodobieństwo zawieszenia przez Rosję działań militarnych, a rozmowy skoncentrują się na kwestii organizacji ewakuacji ludności cywilnej z otoczonych miast.

(tekst ukończono 5 marca o godz. 11.30)

Stan po 10 dniach

6 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor*

W dziesiątej dobie agresji doszło do zintensyfikowania walk na całym obszarze działań (w północnej, wschodniej i południowej strefach operacyjnych), a Siły Zbrojne Ukrainy – które 5 marca próbowały przejąć inicjatywę (w okolicach Charkowa i w Mikołajowie) – ponownie przeszły do obrony. Komunikaty ukraińskie wciąż podkreślają sukcesy i bohaterstwo obrońców, a także niepowodzenia i straty agresora, lecz Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przyznał, że armia znajduje się w głębokiej defensywie, a jej głównym celem jest niedopuszczenie do dalszego wdzierania się przeciwnika w głąb państwa.

Na kierunku poleskim jednostki rosyjskie ponownie wkroczyły do odbitych wcześniej przez wojsko ukraińskie Buczy i Irpienia oraz rozpoczęły atak w kierunku południowym, powiększając obszar walk o inne miejscowości graniczące z Kijowem od zachodu (Horenicze i Biłohorodka na południowo-zachodnich obrzeżach stolicy). Podkijowskie miejscowości, w których przez ostatnie dni toczyły się walki, miały zostać prawie całkowicie zniszczone. Siły rosyjskie mają ponadto podchodzić do Wyszogrodu, na północ od Kijowa, a także wypierać wojska ukraińskie od miejscowości Poliśke na południowo-zachodnich obrzeżach Korostenia do granic stolicy (wzdłuż drogi Sarny–Kijów). Po zewnętrznej stronie pierścienia okrażeń Kijowa Rosjanie mieli opanować węzłową Borodziankę (na północy), toczy się bój o Fastów (na południu). Trwają ataki powietrzne na Żytomierz i Białą Cerkiew oraz inne węzłowe miejscowości w ich okolicach. Na dotychczasowym kierunku wołyńskim obrońcy mają przygotowywać pas obrony i wyznaczać strefy operacyjne wzdłuż granicy.

Na kierunku siewierskim starciami objęte są obrzeża Kijowa po lewej stronie Dniepru. Rosjanie mieli dojść do Peremohy na granicy z Kijowem i Browarami, a także rozwinąć uderzenie wzdłuż trasy Browary-Boryspol. Trwają walki o Czernihów, jednak mają one charakter drugorzędny, gdyż główne siły rosyjskie kierowane są na stolicę (agresor naciera siłami do 18 batalionowych grup taktycznych, BGT). Na kierunku słobodzkim ofensywa zbliżyła się do Łubniów i Połtawy. Agresor skierował również część oddziałów pod Charków, na którego kierunku 5 marca siły ukraińskie próbowały przeprowadzić przeciwuderzenie (wciąż mają się utrzymywać w rejonach przy granicy z Rosją, m.in. w Wołczańsku). Natarcie ma być kontynuowane w kierunku Kaniowskiej Elektrowni Wodnej oraz miasta Dniepr z Krasnohradu i Bałaklii. Jednostki rosyjskie miały zostać zatrzymane przez obrońców na granicy obwodu dnepropetrowskiego, zaś działania są prowadzone siłami do 23 BGT. Do przygranicznego obwodu biełgorodzkiego w Rosji mają być sprowadzani żołnierze rezerwy w celu uzupełnienia poniesionych w walkach strat.

Na południowym wschodzie Ukrainy po okrążeniu Mariupola (trwa ostrzał nękający miasto, starcia toczą się na jego obrzeżach) Rosjanie prowadzą działania na kierunku Siewierodonecka i Iziumu oraz Zaporozża, gdzie do walk wysłali do 12 BGT. Ośrodek przygotowuje się do oblężenia. Ukraińska linia obrony w południowej części obwodu zaporoskiego cofnęła się o kolejne 50 km, na linię Mariupol-Zaporozże (w okolicach Połohów wojska agresora przerwały korytarz humanitarny, którym próbowano ewakuować ludność z Mariupola). Na południowym zachodzie głównym rejonem walk pozostaje Mikołajów – miasto zostało okrążone siłami do 3 BGT z łącznej liczby 20 BGT operujących na kierunku taurydzkim, a siły rosyjskie prowadzą działania w oparciu o bazę rozwiniętą w pobliżu Basztanki (65 km na północ od ośrodka). Kontynuowane są walki o Wozniesieńsk. Rosjanie wstrzymali natomiast marsz w kierunku Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej w Jużnoukrajnisku. Trwa także bombardowanie Odessy i jej okolic.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przekazał szacunkowe dane o rosyjskich stratach bojowych. Od 24 lutego wyniosły one: zabici, ranni i wzięci do niewoli – ponad 11 tys., czołgi – 285, pojazdy opancerzone – 985, systemy artyleryjskie – 109, raketowe wyrzutnie wieloprowadnicowe – 50, systemy obrony powietrznej – 21, samoloty – 44, śmigłowce – 48, pojazdy kołowe – 447, lekkie łodzie motorowe – 2, cysterny – 60, bezzałogowce – 4.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy rosyjskie prywatne firmy wojskowe rekrutują ochotników, aby włączyć ich w agresję. W Rostowie nad Donem działa kwatera operacyjna tzw. wagnerowców.

Wojska FR brutalizują swoje postępowanie wobec ludności cywilnej. Odnotowano przypadki pobić, gwałtów, rabunku. W jednej z osad położonych w pobliżu miejscowości Trościaniec (obwód sumski) żołnierze zmusili mieszkańców do stworzenia „ludzkiej tarczy” osłaniającej sprzęt bojowy przed ostrzałem Ukraińców.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuuje szeroko zakrojoną operację neutralizacji podejrzanych o współpracę z rosyjskimi służbami specjalnymi. Na zachodzie kraju zatrzymano grupę osób mających zainicjować powstanie „republiki ludowej” w Iwano-Frankiwsku. SBU dysponuje informacjami, że ponad 500 rosyjskich agentów jest gotowych do podjęcia podobnych działań w obwodach zakarpackim, lwowskim, tarnopolskim i czerniowieckim. Ich celem ma być powołanie do życia „Federalnej Republiki Ukrainy”.

Obywatele Ukrainy utrzymują wysoką mobilizację społeczną. Kolejny już dzień z rzędu trwają protesty przeciwko okupantowi w Chersoniu i Melitopolu, ale także w mniejszych miejscowościach: Biłokurakynie, Nowej Kachowce i Nowopskowie na Ługańszczyźnie (siły rosyjskie ostrzelały nieuzbrojonych demonstrantów). Ludzie masowo włączają się w szeregi obrony terytorialnej (100 tys. od początku inwazji).

Ukraińskie firmy telekomunikacyjne walczą o utrzymanie komórkowej łączności telefonicznej, której infrastruktura jest niszczone przez agresora. Ukrtelekom przywrócił łączność w obwodach: winnickim,

żytomierskim, rówieńskim, wołyńskim, chmielnickim, lwowskim i tarnopolskim. Poinformowano, że w okolicach Czernihowa, Sum i Chersonia usługi telefoniczne są czasowo niedostępne. Ukraiński operator sieci gazowej OGTSU przekazał, że setki tysięcy gospodarstw domowych nie mają gazu. Wznowienie dostaw nie jest jeszcze możliwe ze względu na znaczne uszkodzenia w sieciach operatorów regionalnych. 5 marca granicę z Polską od strony Ukrainy przekroczyło 129 tys. osób, a łącznie od początku inwazji – ponad 922 tys. Pociągi ewakuacyjne wciąż wywożą mieszkańców południowych i wschodnich obwodów.

Aktywne działania nadal prowadzi szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kułeba: 5 marca spotkał się na granicy polsko-ukraińskiej z sekretarzem stanu USA Antony Blinkenem. Rozmowa dotyczyła dostaw uzbrojenia i dodatkowych sankcji przeciwko Rosji. Blinken poinformował, że Waszyngton zamierza przekazać 2,75 mld dolarów na wsparcie służb humanitarnych na Ukrainie i w Polsce.

Odwlekana jest trzecia runda rozmów ukraińsko-rosyjskich. Kijów proponuje, aby odbyły się one 7 marca, ale strona rosyjska nadal nie potwierdziła tego terminu. Brak reakcji Rosjan na przystąpienie do dialogu to gra na czas. Zaciekle starcia i trwające ostrzały rakietowe mają w ich zamyśle osłabić opór delegacji ukraińskiej i zmusić ją do przyjęcia przerwania ognia w zamian za kapitulację.

Komentarz

- Początkowe taktyczne sukcesy ukraińskie w dziesiątej dobie walk należy wiązać z prowadzonym wówczas przez siły rosyjskie przegrupowaniem (jeszcze poprzedniego dnia Rosjanie odeszli spod Charkowa, odblokowując miasto z trzech stron). W krótkim czasie Ukraińcy utracili jednak inicjatywę, a agresor przystąpił do uderzenia na wszystkich kierunkach. Zwracają uwagę zmiany kierunków operacyjnych we wschodniej części kraju. Dotychczasowe pomocnicze uderzenie z obwodu charkowskiego na południe po przełamaniu przez siły działające w Donbasie ukraińskich linii obrony skierowano na zachód (w kierunku miasta Dniepr). Analogicznie – w kierunku Zaporozża – został przekierowany główny kierunek uderzenia z obwodu donieckiego. Na pozostałej części obszaru operacji kierunki działań rosyjskich nie uległy zmianie. Biorąc pod uwagę zwiększenie liczby batalionowych grup taktycznych w rejonach walk, należy ocenić, że Siły Zbrojne FR wprowadziły na terytorium Ukrainy zdecydowaną większość (w ocenie amerykańskiej 92%) zgrupowania rozwiniętego przed 24 lutego, którego część lądową szacuje się na 150 tys. (wraz z pozostałymi formacjami do 200 tys.) żołnierzy. Warto przypomnieć, że armia ukraińska liczyła na początku konfliktu ponad 250 tys. żołnierzy, a po rozpoczęciu walk zmobilizowano ich dodatkowo ponad 100 tys.
- Wbrew doniesieniom strony ukraińskiej jak dotychczas przeciwnik nie uznaje poniesionych strat za zagrożenie dla powodzenia operacji, a przygotowywane w rejonach pogranicznych uzupełnienia stanów osobowych są niewielkie (według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy to 3 tys. żołnierzy rezerwy). Wprowadzanie na Ukrainę jednostek Rosgwardii oraz zapowiedź użycia formacji „ochotniczych” sygnalizują za to, że Siły Zbrojne FR mają kłopoty z kontrolą zajętych obszarów i zwalczaniem obrony terytorialnej.
- Kwestią otwartą pozostaje, na ile dotychczasowe walki nadwyrężyły potencjał lądowy armii ukraińskiej. Wciąż skutecznie broni ona dużych miast i spowalnia działania jednostek agresora na ich przedpolach. Ukraińcy nie byli jednak w stanie dotychczas przeprowadzić skutecznego przeciwuderzenia (zapowiadanego przez dowództwo), a jedyna próba podjęta na południowy zachód od Kijowa została powstrzymana przez Rosjan na pierwszej linii ich obrony. Poza skutecznymi kontratakami w dużych miastach, na szczeblu taktycznym liczącymi się sukcesami pozostają odbicie Makarowa (na zachód od stolicy) oraz przejściowe odzyskanie kontroli nad Buczą i Irpieniem (na jej obrzeżach). Świadomość trudnej sytuacji w rejonach walk, jaka przejawia się w komunikatach Ministerstwa Obrony oraz Sztabu Generalnego i Dowództwa Sił Powietrznych armii ukraińskiej, coraz wyraźniej koliduje ze społecznym przeświadczeniem o rychłym pokonaniu wroga.

- Zniszczenia sieci energetycznych i wodociągów w wyniku ostrzałów artyleryjskich przyspieszają pogarszanie się sytuacji humanitarnej. W miastach Kijowszczyzny (m.in. Bucza, Hostomel) brakuje prądu. W tragicznej sytuacji znajduje się 400-tysięczny Mariupol – od pięciu dni otoczony i ostrzeliwany, pozbawiony prądu i wody. Mimo uzgodnienia otwarcia korytarza humanitarnego 5 marca, strona rosyjska celowo kontynuowała ostrzał, aby uniemożliwić ewakuację części mieszkańców, wywiezienie rannych i uzupełnienie zapasów. Władze Mariupola oraz miast znajdujących się w podobnej sytuacji wykazują determinację do ratowania ludności, a jednocześnie demonstrują nieustępliwą postawę względem okupanta. Rosjanie podchodzą do kwestii otwarcia korytarza humanitarnych manipulacyjnie – zwlekając z wyrażeniem zgody na wyjście mieszkańców to dezinformacyjna próba obciążenia Ukraińców odpowiedzialnością za świadome blokowanie ewakuacji i generowanie kolejnych strat.
- Wojska rosyjskie coraz brutalniej traktują ludność cywilną, co świadczy o frustracji spowodowanej niemożnością złamania woli oporu społeczeństwa ukraińskiego. Agresor nawet po zajęciu danej miejscowości nie potrafi skutecznie opanować sytuacji i musi się liczyć z konsekwencjami operowania na nieprzyjaznym terytorium w postaci ryzyka dodatkowych strat.

(na podstawie informacji dostępnych 6 marca o godz. 12.00)

Stan po 11 dniach

7 marca 2022 r. | *Piotr Żochowski, Andrzej Wilk, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor*

Jedenasta doba rosyjskiej napaści na Ukrainę przyniosła dalszą eskalację walk. Strona ukraińska podkreśla przygotowania agresora do nowych ataków na Kijów, Charków, Czernihów i Mikołajów, pogłębianie przez Rosjan katastrofy humanitarnej na zajmowanych obszarach i wykorzystanie terytorium Białorusi do kolejnych uderzeń raketowo-powietrznych. Siły Zbrojne Ukrainy mają odpierać armię rosyjską na wszystkich kierunkach, zadając jej wielkie straty na lądzie i w powietrzu. Minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow zapowiedział 7 marca przełomowe dostawy uzbrojenia z Zachodu, które określił mianem „niespodzianki”.

Siły rosyjskie i ukraińskie mają toczyć zaciekle walki na północno-zachodnich obrzeżach Kijowa (w rejonie Hostomel–Bucza–Worzel–Irpień). Rosjanie wypełniają także pierścień okrążenia w rejonie fastowskim na południowy zachód od stolicy i próbują wyprzeć wojska ukraińskie w stronę Żytomierza (areną walk ponownie stał się odbity przez Ukraińców kilka dni wcześniej Makarów, zbombardowane zostały m.in. Żytomierz i Owrucz). Główne siły zgrupowania rosyjskiego na kierunku poleskim zbliżyły się do Kijowa i zajmują pozycje w odległości od 35 do 45 km od centrum miasta. Po ciężkich walkach trwa przegrupowanie wojsk w okolicach lewobrzeżnej części ukraińskiej stolicy, gdzie Rosjanie rozwinięli główne siły pomiędzy m. Baryszówka na wschodzie (70 km od centrum) a m. Wetyka Dymierka (40 km na północny wschód od centrum). Według źródeł amerykańskich pierwszorzutowe jednostki rosyjskie znajdują się 25 km od centrum Kijowa, a kolumna wojsk na północ od miasta ma długość 64 km. Dowództwo obrony stolicy informuje, że nadal możliwy jest wyjazd z miasta na południe, a także na wschód do Boryspola, którą to trasą mają kursować konwoje humanitarne.

Na kierunku siewierskim trwa oblężenie Czernihowa, przy czym agresor skupia się na ostrzeliwaniu i bombardowaniu obiektów w mieście. 6 marca doszło do starć w głębi rosyjskiego ugrupowania (w m. Nowa Basań 80 km na wschód od Kijowa i w m. Skrypali 100 km na zachód od Sum). Nadal bronią

się Sumy (w ciągu ostatniej doby nie były atakowane) i Ochtyrka. Na kierunku słobodzkiem Rosjanie ponownie otaczają Charków (mieli zostać zatrzymani w m. Ruśka Łozowa 20 km na północ od centrum Charkowa). Siłom ukraińskim nie udało się odzyskać kontroli nad położonym 40 km na wschód Czuhujewem. Działania wokół Charkowa agresor ma prowadzić w coraz większym stopniu siłami Rosgwardii. Na podcharkowskim Pawłowym Polu miał miejsce atak na rosyjski rekonesans, którego wykonawców w ukraińskich komunikatach po raz pierwszy przedstawiono jako partyzantów. Większość sił rosyjskich przesuwają się od strony Charkowa w kierunku zachodnim, głównie w stronę m. Dniepr, jednakże do wieczora 6 marca miały one jeszcze nie przekroczyć granic obwodu dnipropropetrowskiego. Duże zgromadzenie wojsk agresora zaobserwowano na północ od Połtawy.

Na kierunku donieckim siły tzw. separatystów i jednostek Południowego Okręgu Wojskowego zbliżyły się, według informacji ukraińskiego Sztabu Generalnego, do granic administracyjnych obwodów ługańskiego i donieckiego, przy czym lokalnie nadal trwają walki. Agresor nie zajął głównych miast, w tym m.in. Kramatorska, Słowiańska, Wołnowachy. Na południu Donbasu głównym ośrodkiem oporu pozostaje Mariupol, z kolei na północy – Siewierodoneck. Główne siły działające dotychczas w obwodzie donieckim kierują się na Zaporozże (miasto jest fortyfikowane), do którego doszły już jednostki rosyjskie operujące na kierunku taurydzkim. Walki mają się toczyć w m. Bałabyne, 15 km na południe od centrum Zaporozża, jak również na linii Orichiw-Hulajpole (55–85 km na południowy wschód). Siły rosyjskie opanowały poprzednią linię ukraińskiej obrony w obwodzie zaporoskim (zajęte zostały Wasylówka i Tokmak), a także – po zajęciu m. Połohy – zablokowały drogę z Mariupola do Zaporozża.

Główne uderzenie rosyjskie na kierunku taurydzkim skierowane zostało na Mikołajów i dalej na północny zachód. Rosjanie kontynuowali ostrzał tego miasta z ciężkiej artylerii raketowej (zniszczono zakłady Zoria-Maszprojekt, do niedawna głównego na obszarze posowieckim dostawcy dużych silników okrętowych), ponownie wkroczyli też do miasta od strony lotniska. Mieli także poszerzyć obszar działań na północ od Mikołajowa poprzez zajęcie m. Kaszpero-Mikołajówka (na zachód od głównego zgrupowania wojsk rosyjskich w m. Basztanka). Strona ukraińska po raz pierwszy poinformowała, że celem działań rosyjskich na północ od Wozniesieńska jest opanowanie Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej w Jużnoukrajinsku. Ruch wojsk rosyjskich usprawniło naprawienie Antonowskiego Mostu Kolejowego na Dnieprze na wschód od Chersonia. W rejonie Odessy trwają walki z rosyjskimi grupami dywersyjno-rozpoznawczymi, jest on także bombardowany (m.in. m. Tuzła). Departament Obrony Stanów Zjednoczonych podał w wątpliwość, czy Rosjanie w ogóle zamierzają przeprowadzić tam morską operację desantową, o której przez kilka ostatnich dni informowała strona ukraińska.

6 marca Siły Powietrzne FR jednorazowym uderzeniem zniszczyły port lotniczy w Winnicy. Dokonał tego operujący najprawdopodobniej nad terytorium Rosji lub nad Morzem Czarnym ciężki bombowiec strategiczny Tu-160, wykorzystując 8 z 24 rakiet skrzydlatych. Tego samego dnia Rosjanie przeprowadzili także atak na lotnisko wojskowe w Starokonstantynowie w obwodzie chmielnickim.

Rosyjski resort obrony zapowiedział, że siły zbrojne będą kontynuować operację „demilitaryzacji” Ukrainy i nadal będą atakowane przedsiębiorstwa kompleksu wojskowo-przemysłowego. Ostrzegł ponadto, że ewentualne wykorzystanie lotnisk państw graniczących z Ukrainą do bazowania ukraińskiego lotnictwa wojskowego zostanie uznane za zaangażowanie tych krajów w konflikt zbrojny.

Ukraiński Sztab Generalny wydał kolejny komunikat o rosyjskich stratach. Od 24 lutego miały one wynieść: ponad 11 tys. żołnierzy (zabitych, rannych, wziętych do niewoli), 290 czołgów, 999 bojowych wozów opancerzonych, 117 systemów artyleryjskich, 50 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 23 systemy obrony przeciwlotniczej, 46 samolotów, 68 śmigłowców, 454 pojazdy samochodowe, 3 jednostki pływające i 7 dronów operacyjno-taktycznych.

Z kolei według danych rosyjskich od 24 lutego zniszczono 2396 obiektów ukraińskiej infrastruktury wojskowej, w tym 82 stanowiska dowodzenia i centra łączności, 119 systemów rakiet przeciwlotniczych S-300, Buk M-1 i Osa, 76 stacji radarowych, 827 czołgów i opancerzonych wozów bojowych, 84 systemy wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 304 działa polowe i moździerz, 603 pojazdy kołowe, a także 78 bezpilotowców. Strona rosyjska nie ujawnia strat własnych.

Na Ukrainę przybyli pierwsi brytyjscy ochotnicy gotowi do wstąpienia do służby w armii ukraińskiej. Minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba poinformował, że liczba wniosków składanych w ukraińskich ambasadach zbliża się do 20 tys., a potencjalni ochotnicy pochodzą z 52 państw.

Trzecia runda rozmów rosyjsko-ukraińskich ma się odbyć w godzinach popołudniowych 7 marca. Biuro Prezydenta Ukrainy poinformowało, że nakłada embargo na informacje o wyjściowych stanowiskach negocjacyjnych. W przypadku osiągnięcia porozumienia ustalenia zostaną ujawnione.

Do Polski wjechało już ponad milion uchodźców, a ich liczba codziennie skokowo rośnie. 6 marca granicę RP od strony Ukrainy przekroczyło 142,3 tys. osób. Pociągi ewakuacyjne wywożą mieszkańców obwodów południowych i wschodnich do Lwowa, zaś pociągi relacji międzynarodowych ze Lwowa i Kijowa – do Chełma, Przemyśla, Hrubieszowa i Warszawy. Uruchomiono także dodatkowe połączenia z Kramatorska i Odessy do Użhorodu na Zakarpaciu.

Strona rosyjska nadal nie dopuszcza do tworzenia korytarzy humanitarnych i coraz częściej morduje cywilów na zajętych terenach oraz ostrzeliwuje osiedla mieszkalne, m.in. w Mikołajowie, gdzie w wyniku ataków zniszczonych lub uszkodzonych zostało 211 ukraińskich szkół. Brakuje wody, żywności, energii elektrycznej, a szczególnie dramatyczna sytuacja panuje w Irpieniu i Buczy pod Kijowem oraz w Mariupolu. Mieszkańcy kryją się w piwnicach i schronach, jednak z uwagi na brak prądu nie ma z nimi kontaktu. Według resortu energetyki bez jego dostaw pozostaje ponad 646 tys. osób, bez gazu – ok. 130 tys., a liczba ta będzie rosła wskutek zniszczenia gazociągu Donieck–Mariupol. Natychmiastowej ewakuacji wymagają setki tysięcy mieszkańców. 7 marca Ministerstwo Obrony FR poinformowało, że – realizując prośbę prezydenta Francji wyrażoną w rozmowie z Putinem – o godzinie 10.00 otworzyły korytarze humanitarne: jeden z Kijowa do białoruskiego Homla, dwa z Mariupola do Zaporozża i Rostowa nad Donem, jeden z Charkowa do Biełgorodu oraz dwa z Sum do Biełgorodu i Połtawy.

Prezydent Zełenski w kolejnej odezwie oświadczył, że nie będzie przebaczenia za niszczone budynki mieszkalne i strzały do bezbronnych cywilów. Zapowiedział ukaranie każdego, kto dopuszcza się zbrodni na Ukrainie („nie znajdziecie spokojnego miejsca na tym świecie oprócz mogiły”). Skrytykował też brak reakcji szefów państw zachodnich na zapowiedzi ostrzału ukraińskich przedsiębiorstw przemysłu obronnego.

Ukraina zawiesiła eksport mięsa, kaszy gryczanej, owsa, gryki, prosa, cukru i soli spożywczej – towarów potrzebnych w kraju w obliczu narastającego deficytu żywności, a jednocześnie niebędących kluczowymi pozycjami eksportowymi przynoszącymi dochody dewizowe. Pod znakiem zapytania stoi rozpoczęcie wiosennych zasiewów oraz zbiorów zbóż ozimych na części pól.

Komentarz

- Działania na lewobrzeżnym obszarze kraju wskazują, że armia ukraińska utraciła tam inicjatywę na poziomie strategicznym i operacyjnym. Zachowujące zdolność bojową jednostki tworzą pozycje obronne wokół większych miast, a jedyny znaczniejszy teren nieobjęty jeszcze działaniami lądowymi agresora to zachodnia część obwodu połtawskiego i wschodnia część obwodu dnipropropetrowskiego. Kwestią otwartą pozostaje zdolność zbudowania przez wycofujące się jednostki ukraińskie jeszcze jednej linii obrony przed rzeką Dniepr, zwłaszcza że na omawianym obszarze nieprzyjaciół

prowadzi ofensywę na dwóch kierunkach (na miasto Dniepr i na Kaniowską Elektrownię Wodną), a siły stron pozostają ze sobą w styczności ogniowej. Postępy rosyjskie umożliwiło przełamanie obrony ukraińskiej w Donbasie, która w pierwszych dniach agresji była zdecydowanie najtrwalsza. Obecnie w Donbasie wciąż toczą się walki, ale mają one charakter punktowy, a siły ukraińskie znajdują się w defensywie. W rezultacie coraz częściej przechodzą do działań nieregularnych (nazywanych już wprost partyzantkami), a do obszaru operacji Rosjanie wprowadzają coraz więcej jednostek bezpieczeństwa wewnętrznego (głównie Rosgwardii), których aktywność ma charakter pacyfikacyjny.

- W odróżnieniu od początkowego okresu agresji Rosja zintensyfikowała działania lotnictwa, dzięki czemu osiągnęła dominację w powietrzu. Siły ukraińskie w dalszym ciągu przeciwstawiają się atakom lotniczym na poziomie obrony przeciwlotniczej wojsk i rejonów umocnionych, jednak nie mają już potencjału, by skutecznie przeciwdziałać uderzeniom z powietrza innym niż ataki prowadzone z niskiego pułapu (głównie z użyciem śmigłowców i samolotów szturmowych). Ukraina pozostaje natomiast już całkowicie bezbronna wobec takich uderzeń jak na lotnisko w Winnicy. Wykorzystanie przez Rosję ciężkiego bombowca strategicznego należy postrzegać przede wszystkim w kategoriach demonstracji siły. Kwestią otwartą pozostaje, dlaczego Siły Powietrzne FR nie wykorzystały swojego potencjału do zniszczenia całej infrastruktury lotniskowej Ukrainy już w pierwszych minutach agresji i tym samym nie przeszkodziły w operowaniu jej lotnictwa w przestrzeni powietrznej przez ponad tydzień walk. Ostatnie duże ukraińskie lotnisko wojskowe – w Starokonstantynowie – zostało zbombardowane dopiero 6 marca.
- Strona rosyjska nadal udaje gotowość do tworzenia korytarzy humanitarnych i nie dotrzymuje osiągniętych porozumień w kwestii ewakuacji mieszkańców. Agresor dąży do pogłębienia strat cywilnych i kryzysu humanitarnego. Celem jest zastraszenie i złamanie oporu społecznego, jednak reakcja często jest odwrotna od zamierzonej – wśród mieszkańców narastają wściekłość i nienawiść do okupanta. Oferta możliwości przedostania się na terytorium Rosji i Białorusi może zostać odrzucona przez miejscową ludność. Rząd w Kijowie uznał propozycję ewakuacji obywateli Ukrainy na terytoria obu państw agresorów za niedopuszczalną.
- Mimo skrajnie trudnych warunków prowadzenia biznesu przedsiębiorcy wykazują się solidarnością z pracownikami i walczącymi. Ponad połowa (52%) ukraińskich firm kontynuuje działalność, 63% wypłaca pensje w całości, zaś pozostałe – przynajmniej część środków i zaliczki. Większość biznesu wspiera wojsko lub obronę terytorialną: 41% – finansowo, 35% – poprzez pracowników zaangażowanych w obronę kraju, 31% – dostarczając zaopatrzenie, 29% – usługi, 16% – leki, a 9% – środki ochrony.
- Ukraina podejmuje wysiłki na forum ONZ i przed trybunałem haskim, gdzie nagłaśnia zbrodnie dokonywane przez armię rosyjską. Działania Kijowa mają pogłębić izolację Rosji i utrudnić Kremlovi próby zmuszenia kraju do kapitulacji. Prezydent Zełenski zatwierdził skład delegacji mającej 7 i 8 marca brać udział w rozprawach Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, podczas których będą badane zarzuty o planowanie i popełnianie zbrodni przez Federację Rosyjską.

(na podstawie informacji dostępnych 7 marca o godz. 12.00)

Stan po 12 dniach

8 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor*

Według informacji Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy w dwunastej dobie od rozpoczęcia agresji wojska rosyjskie obniżyły tempo natarcia, jednak wciąż kontynuują je na wszystkich kierunkach, zaś armia ukraińska prowadzi skuteczne działania obronne, zadając przeciwnikowi znaczne straty. Siły Zbrojne FR zaktywizowały działania lotnictwa, które w pierwszym rzędzie niszczy obiekty infrastruktury cywilnej w obleżonych miastach. Na okupowanych terenach obwodów charkowskiego, sumskiego, czernihowskiego i kijowskiego wróg dopuszcza się aktów grabieży i przemocy wobec ludności, zaś w obwodach chersońskim i mikołajowskim prowadzi wobec mieszkańców działania psychologiczne w oparciu o dziesięć grup taktycznych walki psychologicznej. Ponadto Federalna Służba Bezpieczeństwa utworzyła grupy operacyjne mające na celu zdławienie ognisk oporu społecznego, co zapowiada represje wobec ludności cywilnej.

Rosjanie próbują zapewnić porządek na terenach okupowanych, na których wciąż pozostają nierozbite pododdziały ukraińskie przechodzące do działań nieregularnych, i w tym celu kierują tam siły bezpieczeństwa wewnętrznego i własne formacje nieregularne (w tym najemników z Syrii). Zdaniem ukraińskiego Sztabu Generalnego do przygotowywanego szturm Kijowa mają zostać użyte specjalne jednostki Rosgwardii: pułk specjalny im. Achmata Kadyrowa (Grozny), 27. Oddział SpecNaz „Kuzbass” (Kemerowo) i 604. Centrum SpecNaz „Witiaż” (Moskwa), a także prywatna kompania wojskowa „Liga” (d. PWK „Wagner”).

Trwają walki na obrzeżach Kijowa, zaś wojska agresora próbują posuwać się z północnej części obwodów kijowskiego i żytomierskiego w stronę Żytomierza; oba miasta kolejną dobę były bombardowane. Na kierunku stolicy główne siły rosyjskie ześrodkowane zostały na linii Byszów–Horenicze (na południowy zachód) oraz Demydiw (na północ), a na kierunku Żytomierza na linii Poliśke–Kuchary–Borodziańska. Po wewnętrznej stronie pierścienia obleżenia ukraińskiej stolicy kolejny dzień najcięższa sytuacja panowała w rejonie m. Bucza (Rosjanie zaangażowali tam do 3 batalionowych grup taktycznych – BGT) i Hostomel (do 2 BGT). W pobliżu Kijowa działają również rosyjskie formacje nieregularne (7 marca ostrzału ludności cywilnej w m. Myła 25 km na zachód od centrum Kijowa miał dokonać pułk specjalny im. Achmata Kadyrowa).

Na kierunku siewierskim Rosjanie kontynuowali natarcie w celu zacieśnienia pierścienia okrążenia lewobrzeżnej części Kijowa, główny wysiłek koncentrując w rejonach m. Browary (do 2 BGT), Boryspol (do 4 BGT) i Semeniwka (na południowy zachód od Obuchowa na prawym brzegu Dniepru; do 3 BGT), a także pomiędzy Kijowem a wciąż broniącym się Czernihowem – w rejonach m. Bobrowica (50 km na północny wschód od Browarów; do 3 BGT) i Mena (65 km na wschód od Czernihowa; do 3 BGT). W głębi wrogiego ugrupowania, w okolicach m. Pryłuki w obwodzie czernihowskim, żołnierze ukraińscy przeprowadzili udany atak na rosyjską kolumnę zaopatrzeniową (cysterny z paliwem). Jednostki rosyjskie przygotowują się do natarcia na Sumy, które są regularnie bombardowane.

Na kierunku słobodzkim siły agresora kontynuują ofensywę na kierunkach Kaniowa w obwodzie czerkaskim (w celu opanowania Kaniowskiej Elektrowni Wodnej) i Nowomoskowska (na obrzeżach miasta Dniepr). Na zapleczu nacierających wojsk trwają walki wokół Charkowa (w walkach prawdopodobnie poległ zastępca dowódcy armii FR, gen. mjr Witalij Gierasimow). Rosjanie pozostawili tam także siły mające wspomóc natarcie na Sumy od południa i wspierające uderzenie na Siewierodonieck (trwają walki o Izium). Walki w głębi wrogiego ugrupowania prowadzone są w rejonie Konotopu i regularnie bombardowane Ochtyrki.

Na kierunku donieckim uderzenie rosyjskie postępuje w dwóch kierunkach – zachodnim (z obwodu donieckiego) i północnym (z obwodu ługańskiego). Trzon ugrupowania siłami do 7 BGT naciera w kierunku Zaporozża i Dniepru, do 7 marca rano walki trwały na linii m. Staromłyniwka-Zaczatiwka (od 24 godzin armia ukraińska nie podaje informacji o sytuacji w tym rejonie). Na zapleczu agresora pozostały siły ukraińskie w m. Wołnowacha, o którą toczą się walki, a także w oblężonym Mariupolu. W obwodzie ługańskim do uderzenia na Siewierodoneck skierowana została dodatkowa BGT, kontynuowane są również starcia o Zołote i Trojićke.

Agresor kontynuuje ofensywę na Zaporozżu i wzmacnia siły wokół oblężonego od kilku dni Mariupola. Trwają ciężkie walki o Mikołajów (Rosjanie atakują siłami do 2 BGT) – miasto jest bombardowane głównie ciężką artylerią raketową, 7 marca obrońcy mieli najpierw utracić, a następnie odzyskać kontrolę nad lotniskiem. Do 3 BGT operuje w rejonie Wozniesieńska, na kierunku m. Jużnoukrajinsk (z Południowo-ukraińską Elektrownią Jądrową). 7 marca w rejonie Białogrodu n. Dniestrem (20 km na południowy zachód od Odessy) rozwinęła się rosyjska batalionowa grupa taktyczna, która najprawdopodobniej zakrętowała się 5 marca w rejonie m. Nowooziernoje na Krymie.

Ukraiński Sztab Generalny poinformował, że od 24 lutego do 8 marca wojska rosyjskie straciły ponad 12 tys. żołnierzy (zabici, ranni, wzięci do niewoli) oraz 303 czołgi, 1036 bojowych wozów opancerzonych, 120 systemów artyleryjskich, 56 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 27 systemów obrony przeciwlotniczej, 48 samolotów, 80 śmigłowców, 474 pojazdy kołowe, 3 jednostki pływające. Dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny wezwał mieszkańców okupowanych regionów do przyłączenia się do ruchu oporu oraz udzielania wsparcia armii ukraińskiej.

Ministerstwo Obrony FR oświadczyło, że 7 marca w wyniku ataku raketowego zniszczono lotnisko sił powietrznych w Ozernoje w obwodzie żytomierskim. Według Rosjan od 24 lutego zniszczono 2482 obiekty infrastruktury wojskowej Ukrainy, w tym 87 stanowisk dowodzenia i centrów łączności, 124 systemy rakiet przeciwlotniczych S-300, Buk M-1 i Osa, 79 stacji radiolokacyjnych, 866 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 91 wieloprowadnicowych systemów raketowych, 317 dział i moździerzów polowych, 634 pojazdy kołowe, a także 81 bezzałogowych statków powietrznych.

7 marca zakończyła się trzecia runda rozmów ukraińsko-rosyjskich na Białorusi. Miały one charakter techniczny i były poświęcone ustaleniu warunków otwarcia korytarzy humanitarnych z miejscowości otoczonych przez agresora. Strona ukraińska nie zgadza się, by ludność została przewieziona na terytorium Białorusi i Rosji. Nie poruszano kwestii dotyczących warunków wstrzymania ognia czy rozwiązań politycznych prowadzących do zawarcia rozejmu. Po spotkaniu strona rosyjska poinformowała o przekazaniu delegacji ukraińskiej szeregu projektów dokumentów, których podpisanie mogłoby doprowadzić do zakończenia konfliktu. Mają one porządkować kwestie związane z „demilitaryzacją” i „neutralizacją” Ukrainy oraz uregulowaniem statusu języka rosyjskiego. Strona ukraińska nie odniosła się do propozycji rosyjskich, a dokumenty mają zostać przeanalizowane w Kijowie. Zapowiedziano, że kolejne spotkanie odbędzie się wkrótce.

Moskwa po raz kolejny przedstawiła warunki, jakie Kijów powinien spełnić, by doprowadzić do zawieszenia broni. Rzecznik Kremla stwierdził, że za pomocą działań bojowych Rosja kończy proces „demilitaryzacji” Ukrainy i oczekuje, że jej siły zbrojne zaprzestaną walki. Kolejnym krokiem powinna być zmiana konstytucji i potwierdzenie, że państwo ukraińskie rezygnuje z aspiracji wstąpienia do jakiegokolwiek bloku polityczno-wojskowego. Kijów powinien uznać Krym za część Rosji, a tzw. republiki ludowe za niepodległe państwa. Rosja w zamian za to nie będzie wysuwać nowych roszczeń terytorialnych. Rzeczniczka MSZ oświadczyła, że kontynuowanie dostaw broni na Ukrainę nie będzie w stanie w żaden sposób poprawić sytuacji humanitarnej i wywoła „katastrofalny rozwój sytuacji” nie tylko na Ukrainie, lecz także w krajach NATO.

8 marca prezydent Wołodymyr Zełeński ponownie wezwał stronę rosyjską do dialogu, deklarując gotowość poszukiwania kompromisu w sprawie tzw. republik ludowych i dalszej przyszłości terytoriów niekontrolowanych przez Ukrainę. Podkreślił, że Kijów jest gotowy do nawiązania dialogu, ale odrzuca możliwość kapitulacji. Na 10 marca w Antalyi zaplanowano trójstronne rozmowy ministrów spraw zagranicznych: Ukrainy Dmytra Kułeby, Rosji Siergieja Ławrowa oraz Turcji Mevlüta Çavuşoğlu. Ten ostatni podkreślił, że absolutnym priorytetem rozmów będzie zakończenie działań wojennych.

7 marca granicę z Polską od strony Ukrainy przekroczyło 141,5 tys. uchodźców, a łącznie od początku inwazji – 1,2 mln osób. Według wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców (dane z dnia poprzedniego) Ukrainę opuściło już w sumie 1,7 mln ludzi. Najwięcej (1,027 mln) przeniosło się do Polski, 180 tys. na Węgry, 128 tys. na Słowację, 83 tys. do Mołdawii, a 79 tys. do Rumunii. Do innych krajów europejskich wyjechało 184 tys. osób, a do Rosji – 53,3 tys. We Lwowie przebywa ok. 200 tys. uchodźców wewnętrznych, część z nich zostaje tam na kilka nocy, a następnie wyjeżdża za granicę. Mer miasta Andrij Sadowy apeluje do organizacji międzynarodowych o pomoc humanitarną.

Prezydent Zełeński podpisał dekret o wycofaniu wszystkich ukraińskich żołnierzy służących w zagranicznych misjach pokojowych i po raz kolejny wezwał do zamknięcia przestrzeni powietrznej nad Ukrainą. Potwierdził też, że przebywa w Kijowie i nie zamierza opuścić miasta aż do zwycięstwa. Opór wobec agresora utrzymuje się nawet w okupowanych miastach, gdzie w dalszym ciągu mają miejsce masowe protesty.

Według resortu infrastruktury rosyjska inwazja spowodowała wielomiliardowe straty w ukraińskiej sieci transportowej. Na koniec ubiegłego tygodnia szacowano, że wartość szkód spowodowanych zniszczeniami dróg, mostów, linii kolejowych, lotnisk itp. przekroczyła 10 mld dolarów. Bank Światowy zdecydował o przyznaniu Ukrainie awaryjnego finansowania – 723 mln dolarów, by pomóc rządowi w dokonywaniu terminowych wypłat emerytur, pensji, świadczeń socjalnych itp. Firmy i osoby fizyczne z terytoriów objętych walkami mogą też składać wnioski o państwową zapomogę w wysokości 6,5 tys. hrywien (220 dolarów).

Komentarz

- Wbrew treści komunikatów Ministerstwa Obrony FR wojska rosyjskie nie są w stanie złamać oporu stawianego przez siły ukraińskie. W dwunastym dniu wojny Rosjanie nadal ponoszą dotkliwe straty, również w lotnictwie, niszczone są kolejne kolumny wojskowe agresora. Rośnie rola oddziałów ochotniczych ukraińskiej obrony terytorialnej, której duża liczebność w większych miastach stanowi czynnik utrudniający wkroczenie sił najeźdźcy bez ponoszenia przez niego kolejnych strat. Na obszarach kontrolowanych przez wojska rosyjskie miejscowa ludność nadal masowo protestuje przeciwko okupantom. Trudności na zapleczu zmusiły Rosjan do wprowadzenia grup operacyjnych FSB mających zidentyfikować i zatrzymać osoby gotowe do stawiania oporu, co potwierdza trudności agresora w operowaniu na zajętych terenach.
- Rosnące problemy z zapewnieniem bezpieczeństwa linii komunikacyjnych i przemieszczających się kolumn wojskowych na lewym brzegu Dniepru wymusiły na najeźdźcy sprowadzenie dodatkowych formacji bezpieczeństwa wewnętrznego (głównie Rosgwardii), a także jednostek o charakterze najemnym (czeczeński pułk specjalny im. Achmata Kadyrowa – formalnie jednostka Gwardii Narodowej FR). Informacje ukraińskie o zaangażowaniu ich w walki o miasta – zwłaszcza o Kijów – wskazują, że Rosjanie nie planują szturmowania takich ośrodków za pomocą formacji regularnych, które najprawdopodobniej skupią się na blokadzie i wsparciu ogniowym pododdziałów nieregularnych. Nie nastąpi także klasycznie rozumiany szturm, lecz raczej dojdzie do punktowych walk ulicznych z udziałem przenikających do miast grup napastników. Dobór przez Rosjan formacji mających miasta atakować, zwłaszcza w kontekście informacji o sprowadzeniu na Ukrainę najemni-

ków doświadczonych w wojnie domowej w Syrii, pozwala zakładać, że walki będą miały krwawy charakter, pełen przemocy wobec ludności cywilnej.

- W razie utworzenia korytarzy z otoczonych i ostrzeliwanych miast, w których nasila się stan katastrofy humanitarnej, strumień uchodźców będzie narastać. Podstawiane przez Koleje Ukraińskie pociągi ewakuacyjne nie są w stanie zabrać wszystkich chętnych. Z samego Charkowa (1,4 mln mieszkańców przed wojną) wyjechało już 600 tys. osób. Większość uchodźców po krótkim pobycie na zachodzie Ukrainy decyduje się na opuszczenie kraju, a najwięcej z nich trafia do Polski.
- Strona rosyjska nadal sygnalizuje gotowość do dialogu z Kijowem. Formułowane obecnie warunki wstępne, dotyczące w pierwszym rzędzie uznania rosyjskich zdobyczy terytorialnych w zamian za zawieszenie broni i zahamowanie katastrofy humanitarnej, mogą stać się podstawą do nawiązania kontaktów politycznych. Taktyka rosyjska ma na celu zasianie w społeczeństwie ukraińskim wątpliwości co do celowości dalszej walki oraz skłonienie prezydenta Zełenskigo do zmiany nieprzejednanego stanowiska. Kijów sygnalizuje gotowość do ewentualnych ustępstw, ale zdecydowanie wyklucza ogłoszenie kapitulacji.

(na podstawie informacji dostępnych 8 marca o godz. 12.00)

Stan po 13 dniach

9 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Krzysztof Niecypor, Sławomir Matuszak*

Trzynasta doba rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie nie przyniosła znaczących zmian w obrazie walk. Armia ukraińska prowadziła obronę w ramach wyznaczonych kierunków operacyjnych, powstrzymując ofensywę lądową i przeciwdziałając uderzeniom raketowo-powietrznym na obiekty cywilne i infrastruktury krytycznej. Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy armia rosyjska miała zacząć wycofywać jednostki z największymi stratami na własne terytorium i boryka się z coraz większymi problemami logistycznymi. Ma też rozważać kwestię wykorzystania lokalnych stacji i magazynów paliw na terenach zajętych oraz rozwinięcia na nich polowej sieci rurociągowej (paliwa mają pochodzić z Białorusi). Agresor ma prowadzić skrytą mobilizację w Kraju Krasnodarskim, na okupowanym Krymie i w części Donbasu, a także podejmować działania na rzecz zaangażowania na Ukrainie jednostek Sił Zbrojnych Białorusi i nieuznanego Naddniestrza. W rejonie Brześćcia w gotowości do wkroczenia na Ukrainę pozostaje po jednej batalionowej grupie taktycznej (BGT) z 38. Brygady Desantowo-Szturmowej z Brześćcia i 103. Brygady Powietrznodesantowej z Witebska, a w przygranicznych rejonach Białorusi na północ od Kijowa – po dwie BGT z wymienionych jednostek.

Na kierunku poleskim wojska agresora mają zacieśniać pierścień okrążenia wokół ukraińskiej stolicy, a także poszerzać go w kierunku południowym i zachodnim. Na północ i zachód od Kijowa Rosjanie mają koncentrować wojska i utrzymywać rubież natarcia w rejonach m. Demydiw, Bucza i Borodzianka. Po zewnętrznej stronie pierścienia okrążenia najcięższe walki toczą się w rejonie Borodzianki i Makarowa, a na granicach Kijowa – w Irpieniu i Hostomlu. Na południe od trasy M06 trwały starcia w rejonie miejscowości Buzowa (30 km na zachód od centrum Kijowa). Siłami do 4 BGT wojska rosyjskie przesunęły się 8 km na południe od Buzowej, do m. Jasnohorodka. Dodatkowe siły agresora miały przybyć do Fastowa (60 km na południowy zachód od stolicy), skąd spodziewane jest kolejne uderzenie.

Na kierunku siewierskim jednostki rosyjskie nieznacznie przesunęły się w stronę Kijowa, zajmując miejscowości Bohdaniwka i Szewczenkowe (30–40 km od centrum stolicy), gdzie agresor ostrzelał pojazdy z ewakuującą się ludnością cywilną. Rosjanie postawili most pontonowy na rzece Desna w rejonie m. Kozielec (50 km na północny wschód od Browarów). Kontynuowana jest obrona Czernihowa, a w obwodzie czernihowskim siły ukraińskie bronią m. Niżyn, Iwanycia i Trostianiec (w pasie 65–125 km na południowy wschód od Czernihowa).

Na kierunku słobodzkim najcięższe walki trwają wokół Charkowa, gdzie obrońcy mieli przeprowadzić skuteczne uderzenie na bazę rosyjską w położonych na północnych obrzeżach stolicy obwodu Der-gaczach. W okrążeniu broni się Izium. Główne siły agresora kierują się na zachód.

Na kierunku donieckim walki toczą się po południowej stronie Siewierodoniecka. W ciągu ostatniej doby pod ostrzałem agresora znalazły się także graniczące z nim Lisiczańsk, Rubiżne i Metolkinie. Wojska rosyjskie miały też kontynuować działania na północ i południe od Siewierodoniecka – ostrzeliwane były Kreminna i Popasna. Na północy obwodu ługańskiego rejonem walk jest m. Trojićke nieopodal granicy z Rosją. W okrążeniu cały czas bronią się Mariupol (od kilku dni atakowany również siłami rosyjskimi z Krymu), a także Wołnowacha.

We wschodniej części kierunku taurydzkiego wojska agresora umocniły się na południu obwodu zaporoskiego i przygotowują się do dalszego natarcia na Zaporozże. Przed południem 8 marca siły ukraińskie miały powstrzymać uderzenie na linii Orichiw–Hulajpole (65–120 km na południowy wschód od Zaporozża). Trwa obrona Mikołajowa, jednak – w odróżnieniu od poprzedniej doby – walki o miasto nie miały ciężkiego przebiegu. Do jego centrum mają przenikać rosyjskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze w cywilu. Od 24 godzin strona ukraińska nie podała żadnej informacji na temat sytuacji w okolicach Odessy, gdzie w rejonie Białogrodu nad Dniestrem Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy potwierdził obecność rosyjskiej batalionowej grupy taktycznej.

Według danych ukraińskich łączne straty bojowe wojsk rosyjskich od początku konfliktu wyniosły: ponad 12 tys. zabitych, rannych lub wziętych do niewoli, 317 czołgów, 49 samolotów i 81 śmigłowców, 1070 pojazdów opancerzonych, 120 systemów artyleryjskich, 56 rakietowych wyrzutni wieloprowadnicowych, 28 systemów obrony powietrznej, 482 pojazdy kołowe, 3 jednostki pływające, 60 cystern z paliwem i 7 bezpilotowców.

Według Rosjan od 24 lutego zniszczono 2581 obiektów infrastruktury wojskowej Ukrainy, w tym 90 stanowisk dowodzenia i centrów łączności, 123 systemy rakiet przeciwlotniczych S-300, Buk M-1 i Osa, 81 stacji radiolokacyjnych, 897 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 91 wieloprowadnicowych systemów rakietowych, 336 dział i moździerzy polowych, 662 pojazdy kołowe, a także 84 bezzałogowe statki powietrzne.

9 marca strony zgodziły się na zawieszenie broni w godzinach 9.00–21.00 i utworzenie sześciu korytarzy humanitarnych: Enerhodar – Zaporozże, Sumy – w kierunku Połtawy, z Mariupola w kierunku Zaporozża, Wołnowacha w kierunku miasta Pokrowsk, Izium – Łozowa, z miast Bucza, Worzel, Irpień, Borodzianka, Hostomel do Kijowa. Najtrudniejsza sytuacja humanitarna panuje w otoczonym i odciętych od energii elektrycznej, wody oraz ogrzewania Mariupolu. W ciągu dwóch tygodni działań wojennych zniszczonych bądź uszkodzonych zostało 61 szpitali.

Według ONZ do 8 marca Ukrainę opuściło 2 mln osób, a spośród nich ponad 1,2 mln trafiło do Polski. Jednocześnie od początku wojny powróciło 167 tys. osób, z czego 80% stanowili mężczyźni, którzy w większości zgłosili się do służby wojskowej. ONZ szacuje, że od początku rosyjskiej agresji od 7 marca wojna na Ukrainie spowodowała 1335 ofiar wśród ludności cywilnej, w tym 474 śmiertelnych, jednak wydaje się, że liczba ta jest znacząco zaniżona. Ukraińskie koleje kontynuują ewakuację mieszkańców z dużych

miast wschodniej i centralnej Ukrainy (Dniepr, Charków, Krzywy Róg i Kijów) do zachodniej części kraju (głównie do Lwowa).

Z powodu niepowodzeń na ziemi i w powietrzu siły rosyjskie, chcąc osłabić wolę dalszego oporu, zintensyfikowały operacje informacyjne i psychologiczne wobec ludności cywilnej. Przykładem takich działań jest dystrybuowanie w okupowanym Berdiańsku ulotek (ich zdjęcia przekazała SBU). W ich tekście pojawia się wzmianka o możliwych dalszych krokach, które podejmie Rosja – są nimi przeprowadzenie referendum oraz stworzenie warunków do stopniowego zjednoczenia Ukrainy z Federacją Rosyjską.

Zastępca szefa Biura Prezydenta Ihor Żowkwa stwierdził, że strona ukraińska nie wyklucza negocjacji z Moskwą o ewentualnej neutralności w przypadku spotkania na szczepku prezydenckim (Kreml odrzuca taki format). Szef MSZ Dmytro Kułeba negatywnie wypowiedział się o perspektywach członkostwa Ukrainy w NATO, położył natomiast nacisk na potrzebę uzyskania przez Kijów skutecznych gwarancji bezpieczeństwa od stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji przy Radzie Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy poinformowało o utracie bądź zakłóceniu sygnału telewizyjnego i radiowego w niektórych miastach (Berdiańsk, Melitopol, Bucza, Żytomierz, Chersoń i Charków). W ich okolicach siły FR rozstawiają polowe przekaźniki telewizyjne i radiowe transmitujące jedynie media rosyjskie.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy rozpatrzy 9 marca możliwość przyznania Ukrainie wsparcia w wysokości 1,4 mld dolarów – środki mogą być przeznaczone na zarządzanie kryzysowe. Ponadto Kongres USA ma rozpatrzyć w tym tygodniu pakiet na kwotę 12 mld dolarów na wsparcie wojskowe i pomoc humanitarną dla uchodźców. 8 marca miała miejsce druga emisja obligacji wojennych, dzięki której Ministerstwo Finansów otrzymało ok. 230 mln dolarów.

Komentarz

- Podawane przez stronę ukraińską informacje o rosyjskich planach rozbudowy zaplecza logistycznego potwierdzają, że Rosja nastawiła się na długotrwałą operację, mającą nie tylko charakter militarny, lecz także w coraz większym stopniu pacyfikacyjny, o czym świadczy rosnące zaangażowanie Rosgwardii. Strona ukraińska informuje głównie o obronie miast i wywołanej działaniami agresora katastrofie humanitarnej oraz o sukcesach działań partyzanckich. O sytuacji na głównych kierunkach rosyjskiej ofensywy (Zaporoże, Dniepr, Kaniów) nie powiadamia już od 24 godzin, a miejscami nawet od 48 godzin. Zamiast tego ogranicza się do zdawkowych i ogólnikowych komunikatów o odpięciu wrogiej ofensywy, nie precyzując położenia walczących wojsk. Utrudnia to analizę sytuacji na froncie z wykorzystaniem źródeł ogólnodostępnych.
- Siły rosyjskie w ograniczonym stopniu kontynuują działania bojowe, co może być spowodowane czasowym wyczerpaniem się zapasów paliwa i amunicji, a także koniecznością uzupełnienia strat w ludziach. Cały czas trwa operacja psychologiczna na zajętych terenach. Nie przynosi ona na razie widocznych efektów, zaś ukraińska ludność cywilna niezmiennie zachowuje wysokie morale oraz przejawia wrogość wobec okupanta.
- Kijów coraz częściej sygnalizuje gotowość do nawiązania rozmów z Rosją na temat tzw. neutralnego statusu, którego przyjęcie jest jednym z żądań Moskwy. Wypowiedzi te nie oznaczają jednak skłonności Ukrainy do kapitulacji i zgody na żądania Kremla. Wydaje się, że pewne uelastycznienie stanowiska nie tylko wynika z rozczarowania postawą NATO w kwestii rozszerzenia, lecz także może służyć za zachętę do przyspieszenia spotkania Zełenski–Putin, co od kilku tygodni stanowi ważny cel Kijowa. Kreml nie odrzuca scenariusza negocjacyjnego i werbalnie koryguje cele operacji wojskowej. Rzeczniczka MSZ FR stwierdziła, że Rosja nie dąży do zmiany władzy w Kijowie, a rzecznik

Kremla dodał, że spotkanie Kułeba-Ławrow jest ważne dla dalszego kontynuowania rozmów. Stanowisko rosyjskie sugerujące, że są możliwe negocjacje polityczne z Kijowem, oznacza, iż Kreml będzie dążyć do uzyskania kapitulacji stolicy. Pierwszy warunek, jaki miałyby spełnić Ukraina, to zaakceptowanie dotychczasowych zmian terytorialnych (utrata Krymu i Donbasu), co pozwoliłoby Moskwie dyskredytować Zełenskigo jako kapitulanta i rozgrywać różnice poglądów w ukraińskiej elicie politycznej co do sposobu zakończenia konfliktu z Rosją. Należy się spodziewać, że w przypadku zaakceptowania przez Ukrainę formułowanych obecnie warunków Kreml zacznie przedstawiać kolejne, które będą zawierać również jego oczekiwania w zakresie ewolucji kwestii ustrojowych oraz sytuacji wewnątrzpolitycznej powojennej Ukrainy.

- Na Ukrainie trwa konsolidacja polityczna wobec rosyjskiej agresji. Prorosyjska partia Opozycyjna Platforma – Za Życie (OPZZ), jedyna siła, która się do tej pory wyłamywała, podjęła decyzję o wspieraniu władz i potępiła napaść Rosji. Może to świadczyć o tym, że OPZZ, nie zmieniając w istocie swojego prorosyjskiego nastawienia, próbuje się uwiarygodniać w oczach społeczeństwa, licząc na udział w przyszłym podziale władzy.

(na podstawie informacji dostępnych 9 marca o godz. 12.00)

Stan po 14 dniach

10 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Witold Rodkiewicz*

W czternastym dniu agresji sytuacja militarna nie uległa poważniejszym zmianom. Siły Zbrojne Ukrainy powstrzymały ofensywę na wszystkich kierunkach, a do walk dochodziło głównie na obrzeżach atakowanych miast. Według Kijowa armia rosyjska ma mobilizować rezerwy w miejscach stałej dyslokacji i przesuwac na Ukrainę kolejne jednostki. Ukraińcy podkreślają istotną rolę Białorusi w zabezpieczeniu logistycznym napaści.

Na kierunku poleskim starcia trwają głównie w okolicach Kijowa, a siły przygotowane do obrony miasta utrzymują stałą gotowość do odparcia uderzenia. 9 marca wojska rosyjskie miały przeprowadzić przegrupowanie do uderzenia na stolicę i rotację pododdziałów na pierwszej linii walk, co Ukraińcy wykorzystali do przeprowadzenia natarcia na Borodziankę i Makarów. Zakończyło się ono zadaniem przeciwnikowi strat, ale nie zmieniło zajmowanych pozycji. Na południowy zachód od Kijowa wojska agresora mają kontynuować działania zaczepne w rejonie fastowskim, lecz obrońcy mieli odeprzeć natarcie na Fastów.

Na kierunku siewierskim główne walki toczą się na północno-wschodnich obrzeżach Kijowa i Browarów. Batalionowa grupa taktyczna (BGT) najeźdźcy miała zorganizować przeprawę przez rzekę Trubiż (lewy dopływ Dniepru) i zablokować trasę E95 (główna droga wylotowa z Kijowa na północny wschód) 10 km od granic stolicy. Szczególnie ciężkie starcia miały miejsce na obrzeżach Browarów. Rosyjskie natarcie miało zostać zatrzymane pod miejscowościami Bohdaniwka i Wełyka Dymierka (30 km na północny wschód od centrum Kijowa). W związku z poniesionymi pod Czernihowem stratami agresor miał wprowadzić do działań rezerwową BGT z 55. Brygady Zmechanizowanej 41. Armii Ogólnowojskowej Centralnego Okręgu Wojskowego. Kolejną dobę bombardowano Sumy, Ochtyrkę i Trościaniec. Wszystkie drogi w kierunku Sum i Trościanca miały zostać zablokowane w związku z ruchem kolumn najeźdźcy.

Na kierunku słobodzkim siły rosyjskie miały utworzyć rubież na linii Siewierodoneck–Sumy, skąd prowadzone są działania w kierunku zachodnim do linii Dniepru i w rejonie Charkowa. Szczególnie zacięte walki toczą się wokół tego ostatniego – Rosjanie kontynuują bombardowania i ostrzał artyleryjski, ale wojsko ukraińskie miało odzyskać pełną kontrolę nad graniczącym z nim od północy miastem Dergacze. Na południu agresor miał poszerzyć pas natarcia na zachód od Iziumu (który został prawie całkowicie zniszczony) do miejscowości Petriwske i Hruszuwacha.

Na kierunku donieckim siły rosyjskie (do 7 BGT) kontynuują działania na rzecz wyparcia Ukraińców do zachodnich granic obwodu ługańskiego i północnych granic obwodu donieckiego. Po przegrupowaniu wznowiły natarcie na Siewierodoneck i Rubiżne, a po opanowaniu rejonu starobielskiego doszły do miasta Swatowe (55 km na północ od Siewierodonecka). W obawie przed okrążeniem obrońcy mieli wyrównać linię frontu i wycofać się na zachód. W obwodzie donieckim – po częściowym osiągnięciu linii granicznej z obwodem zaporoskim – agresor przemieścił siły na północ i przystąpił do ostrzału miejscowości na północ od Gorłówki, walki toczyły się także w Marjince (30 km na zachód od Doniecka). W okolicach oblężonego Mariupola do najcięższych starć miało dojść wzdłuż „zielonych korytarzy”, w założeniu przeznaczonych do ewakuacji ludności.

Na kierunku taurydzkim linia ofensywy zaczęła się przesuwać na północ. Wojska agresora miały zostać zatrzymane w Nowoworoncowce na prawym brzegu Dniepru, 60 km na południowy wschód od stanowiącego cel natarcia Krzywego Rogu. W obwodzie zaporoskim jednostki najeźdźcy doszły do Roziwki, 45 km na północny zachód od Mariupola. Okrążony jest Mikołajów, a siły rosyjskie zajmują północne dzielnice miasta. Na północny zachód od niego Siły Zbrojne Ukrainy utworzyły nowy kierunek obrony – bohski. Wojska ukraińskie wciąż powstrzymują na nim Rosjan w okolicach Wozniesieńska (próba forsowania rzeki Boh zakończyła się niepowodzeniem), co zmusiło ich do zaprzestania działań w kierunku Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej.

Ukraiński resort obrony wskazuje, że rosyjska ofensywa jest wstrzymywana. Niektóre jednostki agresora straciły skuteczność bojową, co zmusza go do ściągania dodatkowych rezerw. Rośnie rola lokalnych formacji obrony terytorialnej i oddziałów ochotniczych. Władze apelują do społeczeństwa, by skupiło się na niszczeniu rosyjskich systemów walki elektronicznej i rozpoznania elektronicznego oraz kolumn z paliwem i zaopatrzeniem. Prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał ustawę „O zapewnieniu udziału ludności cywilnej w obronie Ukrainy”, która zapewnia podstawę prawną do spontanicznego organizowania „obrony totalnej”, w tym daje mieszkańcom prawo do otrzymania broni palnej i amunicji. Cywili zwolniono z odpowiedzialności karnej za użycie broni palnej przeciwko agresorowi.

Szef MSZ Dmytro Kułeba ostrzegł, że z uwagi na brak prądu w nieczynnej elektrowni w Czarnobyli (gdzie składowane jest zużyte paliwo) istnieje zagrożenie wycieku radioaktywnego. Wezwał do dopuszczenia do obiektu brygady remontowej w celu przywrócenia zasilania, gdyż rezerwowe generatory dieslowskie zaprojektowano, by pracowały tylko przez 48 godzin. Ukraiński operator Ukrenerho zadeklarował rozpoczęcie napraw linii przesyłowej pomimo ryzyka ostrzału. Alaksandr Łukaszenka po rozmowie z Władimirem Putinem oświadczył, że Białoruś bada możliwość dostarczenia do Czarnobyli własnej energii elektrycznej.

Na zajętych terenach Rosjanie kontynuują działania pacyfikacyjne. W obwodzie chersońskim Gwardia Narodowa zatrzymała ponad 400 Ukraińców pod zarzutem stawiania oporu i udziału w antyrosyjskich manifestacjach. Posunięcia te będą przybierać charakter operacji karnej wspieranej przez FSB. Trwa akcja psychologiczna mająca wpłynąć na obniżenie morale ludności cywilnej. W okupowanym Berdiańsku przekazuje się informacje o możliwości uzyskania rosyjskich paszportów. Siły FR terroryzują miejscowych dziennikarzy i zmuszają do rozpowszechniania dezinformacji. W Melitopolu podawane są komunikaty o rozpoczęciu akcji siewnej, zapewniające, że miejscowi rolnicy uzyskają dostęp do rosyjskiego rynku. Organizuje się też inscenizacje odbierania przez podstawione osoby pomocy humanitarnej z Moskwy.

Rosja po raz pierwszy przyznała się do złego przygotowania operacji wojskowej i wysłania na Ukrainę nieprzygotowanych do działań w warunkach bojowych żołnierzy z jesiennego poboru. Potwierdzono, że wielu młodych żołnierzy dostało się do niewoli. Spowodowało to ostrą reakcję Putina, który wydał rozkaz wycofania poborowych z Ukrainy oraz polecił, aby prokuratura wojskowa wskazała osoby odpowiedzialne za podjęcie takiej decyzji.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony twierdzi, że od początku operacji zniszczono 2911 ukraińskich obiektów infrastruktury wojskowej, 97 samolotów, 107 bezzałogowych statków powietrznych, 141 przeciwlotniczych systemów raketowych obrony przeciwlotniczej, 86 stanowisk radarowych, 986 czołgów i innych opancerzonych pojazdów bojowych, 107 wieloprowadnicowych systemów raketowych, 368 dział artyleryjskich i moździerzy polowych oraz 749 pojazdów kołowych.

Ze stref objętych działaniami wojennymi (m.in. z Sum, Enerhodaru, Hostomla, Borodzianki, Buczy) ewakuowano ponad 45 tys. osób. Przewieziono je na podstołeczny poligon, gdzie urządzono obóz dla uchodźców. Według ich relacji Rosjanie dokonują grabieży oraz zastraszają i mordują mieszkańców. Najtragiczniejsza sytuacja utrzymuje się w oblężonym Mariupolu, gdzie 9 marca agresorzy zbombardowali szpital położniczy. Nadal nie dopuszczają do miasta konwojów humanitarnych i blokują ewakuację ludności. Władze Mariupola szacują, że w wyniku blokady i ostrzałów zmarło 1,3 tys. mieszkańców.

9 marca granicę z Polską przekroczyło 117 tys. osób, łącznie od początku inwazji do Polski wjechało ich 1,43 mln. Pociągi ewakuacyjne Kolei Ukraińskich wywiozły już 1,8 mln osób ze wschodu i południa Ukrainy do jej zachodnich regionów, a kolejne 147 tys. przetransportowały za granicę. Po raz kolejny zwiększają liczbę połączeń do Polski i Czech. W obwodach lwowskim i iwanofrankińskim, a także w Odessie od 14 marca wznawiają pracę szkoły i uczelnie wyższe (w trybie zdalnym).

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju przekaże Ukrainie 2 mld euro (odroczenie spłaty pożyczek, wsparcie płynności firm, pomoc w relokacji), a w krajach przyjmujących uchodźców dofinansuje usługi komunalne dla nich. Izba Reprezentantów USA zatwierdziła 13,6 mld dolarów wsparcia dla Ukrainy, które ma być przeznaczone na pomoc wojskową, gospodarczą i humanitarną (inicjatywę musi poprzeć Senat).

10 marca w Antalyi doszło do spotkania ministrów spraw zagranicznych Rosji i Ukrainy – Siergieja Ławrowa i Dmytra Kułeby – w obecności odgrywającego rolę pośrednika szefa MSZ Turcji Mevlüta Çavuşoğlu. Według strony rosyjskiej rozmawiano głównie o problemach humanitarnych, gdyż Moskwa stoi na stanowisku, że rokowania, które miałyby doprowadzić do uregulowania konfliktu, powinny być prowadzone wyłącznie między delegacjami na Białorusi. Ławrow ujawnił, że w pertraktacjach tych Rosjanie przekazali delegacji ukraińskiej projekt dokumentu mającego określić warunki zawieszenia broni i czekają na odpowiedź Kijowa. Minister powtórzył też dotychczasowe stanowisko dotyczące konieczności „demilitaryzacji i denazyfikacji”, a zarazem stwierdził, że żadna napaść Rosji na Ukrainę nie ma miejsca. Odpowiadając na pytania o zbombardowanie szpitala położniczego w Mariupolu, poinformował, że budynek został przekształcony w punkt oporu przez batalion Azow i innych radykałów, zaś pacjentów i personel ewakuowano. Kułeba oznajmił, że dla strony ukraińskiej najważniejsze są przynajmniej tymczasowe zawieszenie broni i uzgodnienie korytarzy humanitarnych. Odrzucił też możliwość kapitulacji. Według sondażu z 3–4 marca 79% Ukraińców sprzeciwia się uznaniu okupowanych terenów Donbasu za część Rosji, 75% – uznaniu za część tego państwa Krymu, a 56% odrzuca rosyjskie żądanie, że Ukraina nie może zostać członkiem NATO.

Komentarz

- Na większości kierunków rosyjskie działania ofensywne przeszły w walki pozycyjne, w których agresor stara się okrążyć siły ukraińskie w głównych ośrodkach miejskich i wyprzeć je z mniejszych miejscowości. Nie oznacza to jednak rezygnacji z dalszego natarcia – nadal prowadzone jest

ono od wschodu ku linii Dniepru (do Kaniowa i m. Dniepr), a od południa na Zaporozie (regularne siły ukraińskie wyparto z południowej części obwodu zaporoskiego). Powstrzymanie Rosjan wzdłuż linii rzeki Boh (Południowy Bug) zbiegło się z wyprowadzeniem przez agresora uderzenia od strony Chersonia w kierunku Krzywego Rogu. Wojska rosyjskie wykazały się wysokim tempem natarcia, co wskazuje na słabość obrony wzdłuż prawego brzegu Dniepru. Siły ukraińskie stworzyły główną linię obrony w zasadzie na całej szerokości obwodu mikołajowskiego.

- Starcia na obrzeżach Kijowa, Charkowa i Mariupola mają niezwykle zacięty charakter. Na nieugiętą postawę obrońców wpływają zbrodnicze bombardowania, powiększające liczbę ofiar wśród ludności cywilnej, a także wiarołomstwo Rosjan w kwestii tzw. korytarzy humanitarnych, które wojska agresora wykorzystują do prób przzerwania linii obrony. Najeźdźcy spychają obrońców w tempie od kilku do kilkunastu kilometrów na dobę, ale na poziomie taktycznym spotykają się również ze skutecznymi kontratakami. Będą dążyli do pełnego zamknięcia pierścieni oblężenia tam, gdzie to jeszcze nie nastąpiło, oraz całkowitego zepchnięcia oddziałów ukraińskich w obszar zabudowany niezależnie od ponoszonych strat. Uruchomienie jednostek drugiego rzutu strategicznego, mających wymienić te obecnie walczące na Ukrainie, pozostaje kwestią czasu.
- Negocjacje Kułeba–Ławrow posłużyły stronie rosyjskiej przede wszystkim do zademonstrowania nieustępliwości wobec Kijowa oraz wysłania sygnału, że Rosja zamierza kontynuować agresję aż do kapitulacji Ukrainy. Wydaje się, że udział Moskwy w rozmowach wynikał głównie z potrzeby pokazania własnemu społeczeństwu rzekomych dobrych intencji oraz był swego rodzaju gestem wobec Ankary, która uporczywie proponowała swoje pośrednictwo. Strona ukraińska jedynie potwierdziła stanowisko, że jest zainteresowana dialogiem o zakończeniu agresji, ale nie zamierza kapitulować.
- Polecenie Putina, aby prokuratura wojskowa znalazła osoby odpowiedzialne za wysłanie na Ukrainę żołnierzy z jesienno-poboru, to sygnał, że operacja wojskowa była w części źle przygotowana. Wyrażona przez niego dezaprobata wobec kroków podejmowanych przez wyższe dowództwo sił zbrojnych FR świadczy, że będzie on próbował przenieść odpowiedzialność za brak spektakularnego sukcesu militarnego na kadry dowódcze armii.
- Działania sił okupacyjnych są w dużej mierze nieskuteczne. Operacje psychologiczne i dezinformacyjne nie przynoszą sukcesu, miejscowa ludność nadal odnosi się do agresora wrogo, nie ma sygnałów o osobach godzących się na dobrowolną kolaborację. Rosyjska polityka informacyjna pozostaje w głębokiej defensywie. Skierowana jest głównie do własnego społeczeństwa i ma na celu podtrzymanie fałszywego obrazu wojny. Najeźdźcy z premedytacją utrudniają ewakuację z oblężonych miast, podając ostrzałom nawet uzgodnione „zielone korytarze” i od tygodnia utrzymując blokadę Mariupola. Rosyjska strategia eskalowania represji i bestialstw wobec ludności cywilnej nie przekłada się na wzrost postaw kapitulacyjnych na Ukrainie, lecz konsoliduje gniew na okupanta.
- Władze Ukrainy przywiązują coraz większą wagę do zaangażowania cywili w stawianie oporu. Uchwalenie ustawy pozwalającej każdemu mieszkańcowi kraju wziąć udział w walce z bronią w rękę oznacza, że Kijów nie rezygnuje z dalszego prowadzenia walk przybierających formę „obrony totalnej”. Przy utrzymującym się wysokim morale zdeterminowanego do obrony kraju społeczeństwa (93% mieszkańców wierzy w zwycięstwo) udział ludności cywilnej w niszczeniu sił rosyjskich poważnie utrudni przeciwnikowi przemieszczanie się.

Stan po 15 dniach

11 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Główne tematy komunikatów Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy to katastrofa humanitarna w miastach obleganych przez wojska rosyjskie, a także ich polityka względem tymczasowo okupowanej części kraju (z naciskiem na działania propagandowe mające zniechęcić lokalną ludność do dalszego oporu) i barbarzyństwo najeźdźcy. W przekazach po 15 dobach wojny brakuje zaś informacji o walkach (z wyjątkiem okolic Kijowa i taktycznych sukcesów ukraińskich w obwodzie czernihowskim), a sytuację militarną określa się za pomocą ogólników o odpieraniu ofensywy nieprzyjaciela, zadawaniu mu ciężkich strat i jego postępującej demoralizacji.

Na kierunku poleskim trwają starcia po zewnętrznej i wewnętrznej stronie pierścienia oblężenia Kijowa. Dostęp do miasta możliwy jest od południa, drogą na Białą Cerkiew. Wojska rosyjskie nieznacznie poszerzyły stan posiadania w kierunku zachodnim, wypierając obrońców z kolejnych miejscowości wokół głównej trasy ze stolicy na zachód (M06). Po wewnętrznej stronie pierścienia agresor usiłuje wyprzeć jednostki ukraińskie z miejscowości na północno-zachodnich obrzeżach Kijowa. Na północ od jego granic obrońcy powstrzymali próbę przeprawienia się Rosjan przez rzekę Irpień w miejscowości Moszczun (graniczącej z rejonem obołońskim Kijowa). Według wojskowej administracji obwodu kijowskiego poza punktowymi starciami sił regularnych we wszystkich jego rejonach miały się toczyć walki z rosyjskimi grupami dywersyjno-rozpoznawczymi. W najbardziej zagrożonych ich działaniem rejonach fastowskim i obuchowskim (po obu stronach głównej drogi wylotowej z Kijowa na południe) sytuację oceniono jako stabilną.

Na kierunku siewierskim do najbardziej zaciętych walk ponownie doszło w rejonie browarskim. Siły rosyjskie miały nacierać na Browary od północy, gdzie zostały powstrzymane na linii Kalyta–Mokrec–Wełyka Dymierka, nie prowadziły natomiast działań zaczepnych w kierunku Boryspola. Lokalne sukcesy odniosły siły broniące Czernihowa, które powstrzymały próbę przerwania linii obrony na obrzeżach miasta i odzyskały kontrolę nad położoną na południowo-wschodnich jego obrzeżach miejscowością Bakłanowa Murawijka. Rosjanie po raz kolejny bombardowali Czernihów, a także ostrzeliwali ciężką artylerią raketową (Uragan) położony 65 km na południowy wschód od niego Niżyn. W obu miastach Ukraińcy bronią się w okrążeniu.

Na kierunku słobodzkim obrońcy mieli powstrzymać próbę zablokowania Charkowa od północy (do walk o miasto agresor miał sprowadzić pułki sformowane z rezerwistów). Na kierunku donieckim w okrążeniu bronią się Mariupol i Siewierodonieck. Rosjanie stworzyli pierścień okrążenia Mikołajowa oparty na miejscowościach położonych od 15 do 30 km od centrum, także po obu stronach ujścia Bohu do Morza Czarnego. Z podstawy wyjściowej w obwodzie chersońskim i zajętej części obwodu zaporoskiego wojska najeźdźcy mają kontynuować natarcie na Krzywy Róg i Zaporozże.

Siły Zbrojne FR przeprowadziły uderzenia raketowe na dotychczas nieatakowane rejony. W godzinach popołudniowych 10 marca miał zostać zniszczony międzynarodowy port lotniczy Krzywy Róg, a nad ranem 11 marca lotniska wojskowe w Łucku i Iwano-Frankiwsku. Rosyjskie pociski spadły także na kombinat metalurgiczny w mieście Dniepr. Według informacji amerykańskiego Departamentu Obrony w ciągu 15 dni na cele na terytorium Ukrainy miało spaść ponad 775 rakiet balistycznych i skrzydlatych krótkiego i średniego zasięgu. Rośnie liczba wystrzelianych rakiet (w ciągu ostatniej doby Rosjanie mieli ich użyć 65), a wśród nich odsetek pocisków o większym zasięgu. Źródła ukraińskie informują z kolei o zwiększonych dostawach nowych rakiet balistycznych do systemów Toczka-U i Iskander oraz niekierowanych pocisków raketowych do wyrzutni Grad i Smiercz transportem kołowym i kolejowym na Białoruś.

Po raz pierwszy strona ukraińska podała dobowe straty wroga. Wyniosły one 266 zabitych i rannych, 18czołgów, 60 pojazdów opancerzonych, 2 systemy artyleryjskie, 2 wieloprowadnicowe zestawy artylerii raketowej i 2 systemy obrony przeciwlotniczej oraz 32 pojazdy kołowe. Łączne straty bojowe Rosjan od 24 lutego obejmują natomiast: ponad 12 tys. ludzi (zabitych, rannych, wziętych do niewoli), 353 czołgi, 1165 pojazdów opancerzonych, 125 systemów artyleryjskich, 58 raketowych wyrzutni wieloprowadnicowych, 31 zestawów obrony powietrznej, 57 samolotów, 83 śmigłowce, 558 pojazdów kołowych. Biuro Prezydenta przekazało informacje, że w ciągu ostatnich 15 dni do niewoli trafiło od 500 do 700 rosyjskich żołnierzy.

Resort obrony FR podał zbiorcze dane o stratach ukraińskich: unieszkodliwiono 3213 obiektów infrastruktury wojskowej, zniszczono 98 samolotów, 118 bezzałogowych statków powietrznych, 1041 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 113 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 389 dział i moździerzy polowych, 843 pojazdy kołowe.

Minister obrony FR Siergiej Szojgu oświadczył, że napływają zgłoszenia od ochotników zagranicznych, którzy chcą walczyć z wojskami ukraińskimi. Ponad 16 tys. ofert ma pochodzić z krajów Bliskiego Wschodu. Dodał, że wielu z tych „wolontariuszy” pomagało w walce z ISIS. Zapowiedziano, że armia rosyjska przychyli się pozytywnie do składanych wniosków.

W obwodzie chersońskim armia agresora natrafia na opór ludności i brak postaw kolaboracyjnych, usiłuje zatem wprowadzić reżim administracyjno-policyjny poprzez stworzenie systemu komendantur wojskowych mających utrzymać „porządek” w zajętych miejscowościach.

Rząd Ukrainy poinformował, że 11 marca będzie działało 12 korytarzy humanitarnych z miejscowości znajdujących się w strefie bezpośrednich walk w kierunku Kijowa, Zaporozża i Żytomierza. Przedstawiciel sił zbrojnych FR stwierdził, że żądania Kijowa dotyczące oczyszczenia korytarza humanitarnego z Mariupola do Zaporozża nie da się zrealizować, ponieważ kierunek ten jest pod kontrolą ukraińską, a drogi zaminowano.

Media ukraińskie, opierając się na nieoficjalnych źródłach w MSZ, opublikowały listę rosyjskich żądań wobec władz w Kijowie. Zawiera ona sześć punktów: deklaracja o nieprzystąpieniu do NATO; neutralny (pozablokowy) status Ukrainy, którego gwarantem będzie Rosja; przywrócenie rosyjskiemu statusu języka państwowego; uznanie Krymu jako terytorium rosyjskiego; uznanie niepodległości tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych; demilitaryzacja Ukrainy, zakładająca wyrzeczenie się posiadania broni ofensywnej. Moskwa żąda również, aby Kijów zdelegalizował partie polityczne i organizacje publiczne reprezentujące poglądy „nacjonalistyczne” i „neonazistowskie” oraz unieważnił ustawy gloryfikujące nacjonalistów.

Od początku agresji do Polski przyjechało 1,42 mln obywateli Ukrainy. 10 marca do godz. 15.00 granicę przekroczyło 52,1 tys. osób, o 30% mniej niż dzień wcześniej (74 tys.). Coraz większy problem dla Ukrainy stanowią uchodźcy wewnętrzni, których liczbę można szacować na co najmniej kilka milionów. Według informacji mera Kijowa Witalija Kliczki ze stolicy wyjechało ponad 1,5 mln osób, a z Charkowa – ponad 600 tys. Ostrzały Iwano-Frankiwska i Łucka w ciągu ostatniej nocy, a także przerwanie dostaw wody do otoczonego Czernihowa zwiększą liczbę uchodźców.

Senat USA podjął decyzję o wydzieleniu 13,6 mld dolarów pomocy w związku z wojną na Ukrainie. Około połowy tej sumy ma zostać przeznaczona bezpośrednio na wsparcie Kijowa (pomoc wojskowa oraz humanitarna), reszta na wydatki Pentagonu związane ze zwiększeniem liczby amerykańskich żołnierzy w krajach wschodniej flanki NATO. 10 marca Międzynarodowy Fundusz Walutowy przekazał Ukrainie 1,4 mld dolarów pomocy w ramach Rapid Financing Instrument. Konflikt już spowodował wstrzymanie działalności 50% ukraińskich przedsiębiorstw, a pozostałe działają „na granicy swoich

możliwości”. W ciągu dwóch tygodni działań wojennych zniszczono lub uszkodzono 63 szpitale i ponad 200 szkół.

Państwowy operator elektrowni atomowych Enerhoatom poinformował 11 marca o całkowitym wstrzymaniu zakupów paliwa jądrowego z Rosji i zastąpieniu go produkcją koncernu Westinghouse. Na obecnym etapie ma to jednak charakter w dużej mierze symboliczny, gdyż kraj posiada zapasy paliwa wystarczające na ponad dwa lata. Ponadto Wołodymyr Zełenski podpisał ustawę o nacjonalizacji (bez prawa do odszkodowania) aktywów należących do Federacji Rosyjskiej oraz jej rezydentów na terytorium Ukrainy. Wśród ważniejszych przedsiębiorstw, które mogą zostać skonfiskowane, są Alfabank (szósty pod względem wielkości bank w kraju) i Kyjiwstar (największy operator komórkowy, 26 mln abonentów).

Nadal utrzymuje się wysokie morale społeczeństwa. Według badań ośrodka Rejtynh z 8–9 marca 92% respondentów uważa, że Ukraina odeprze atak, a 57% – że będzie w stanie wygrać wojnę z Rosją w najbliższych tygodniach. Ponad 80% ankietowanych stwierdziło, że pomaga w obronie kraju, a 10%, że przystąpiło do obrony terytorialnej.

Komentarz

- Działania wojenne są obejmowane coraz ściślejszą blokadą informacyjną. O ile jeszcze w drugim tygodniu rosyjskiej agresji Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy publikował komunikaty, w których oprócz przekazu mającego podtrzymywać morale podawano, w których rejonach toczą się walki, o tyle na początku trzeciego tygodnia wojny prawie całkowicie zaprzestano przekazywania danych o sytuacji militarnej na południu i wschodzie. Wyjątek stanowią okolice Kijowa, w których armia ukraińska zgromadziła siły zdolne powstrzymać działania agresora, którego postępy są jednak niewielkie i okupione najcięższymi stratami. Rosjanie utrudniają organizowanie korytarzy humanitarnych. Pomimo uzgodnień o ich otwarciu istnieje duże prawdopodobieństwo, że ich drożność będzie ograniczona, m.in. przez naruszanie zawieszenia ognia.
- Uderzenia raketowe na kolejne lotniska ponownie stawiają pod znakiem zapytania cel rosyjskiej operacji militarnej i charakter wykorzystania w niej potencjału Sił Zbrojnych FR. Z wojskowego punktu widzenia ukraińskie lotniska powinny zostać zniszczone w pierwszych godzinach operacji, tym bardziej że – jak wykazały ostatnie tygodnie – Rosja ma po temu siły. Dowództwo ograniczyło jednak zakres niszczenia podstawowych celów militarnych, świadomie przyczyniając się do większych strat własnych (lotnictwo ukraińskie mogło zostać wyeliminowane już w pierwszej dobie walk). Środki rażenia – w tym rakiety kierowane – wykorzystywało natomiast do uderzeń na cele cywilne.
- Kwestią otwartą pozostaje zdolność – czy raczej niezdolność – Rosji do opanowania terytorium Ukrainy po przejściu obrońców do działań nieregularnych. Agresor przygotowuje się jednak do okupacji zajętych terytoriów. Pomimo wrogości ludności cywilnej i braku woli do kolaboracji organizowana jest rosyjska administracja wojskowa. Podejmuje się kroki na rzecz stworzenia nieregularnych oddziałów okupacyjnych złożonych z „ochotników”, m.in. więźniów przebywających w koloniach karnych. Oświadczenie ministra obrony FR o możliwości werbunku kilkunastu tysięcy najemników z Bliskiego Wschodu jest elementem wojny psychologicznej mającej zastraszyć Ukraińców. Oznacza również, że Rosja, chcąc terroryzować ludność cywilną, dąży do ograniczenia strat własnych i nie dysponuje wystarczającymi rezerwami ludzkimi do okupacji zajętych terytoriów. Na obszary te napływają kolejne jednostki Gwardii Narodowej FR. Wprowadzenie tej formacji na Ukrainę potwierdza wcześniejsze informacje, że Rosjanie kontynuują na zajmowanych terenach operację pacyfikacyjną.

Stan po 16 dniach

12 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Według wywiadu wojskowego i Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy przeciwnik utracił inicjatywę, a ofensywa rosyjska stanęła na granicy załamania. Zdolność bojową miało utracić 31 batalionowych grup taktycznych (BGT) ze 117 wprowadzonych na Ukrainę, przy czym 13 miało zostać całkowicie zniszczonych. Strona ukraińska twierdzi, że ponoszący ogromne straty, zdemoralizowany agresor ma się grupowo podawać do niewoli, dezertować i wycofywać w stronę Rosji. Siły Zbrojne FR mają mieć także poważne problemy z kompletowaniem rezerw i zaopatrzeniem jednostek. Równocześnie ukraińskie komunikaty wojskowe informują, że choć trwająca ofensywa rosyjska jest powstrzymywana na wszystkich kierunkach, to wróg odtwarza gotowość bojową jednostek i lokalnie osiąga sukcesy.

Trwają walki o kontrolę nad miejscowościami graniczącymi z Kijowem. Siły agresora miały podejść do miasta od zachodu (na wysokości m. Irpień), a także od północnego i południowego wschodu (odpowiednio w m. Zazymie i Wyszeńki). Według brytyjskiego resortu obrony główna część rosyjskiego zgrupowania lądowego ma się znajdować 25 km od centrum Kijowa. Pod kontrolą ukraińską pozostaje wyjazd w kierunku południowym. Po zewnętrznej stronie pierścienia oblężenia siły ukraińskie miały zniszczyć rosyjskie stanowisko dowodzenia k. Makarowa. Okolice lewobrzeżnej części Kijowa, zwłaszcza rejon browarski, kolejny dzień były areną ciężkich walk, ale pod kontrolą ukraińską pozostają Browary. Zacieśnia się pierścień okrążenia Czernihowa.

Główne siły rosyjskie na wschodzie Ukrainy, ześrodkowane w rejonach m. Łebedyn (40 km na południowy zachód od Sum), Wełyka Pysariwka (70 km od Sum i Charkowa) oraz Siewierodonieck i Swatowe w obwodzie ługańskim, miały nie prowadzić aktywnych działań. Ze szczątkowych informacji Sztabu Generalnego wynika jednak, że agresor kontynuował ofensywę z rejonu Połtawy w kierunku Krzemieńczuka, wciąż blokuje Sumy i kontynuuje działania na rzecz zablokowania Charkowa od północy. W obwodzie charkowskim zaktywizowała się ukraińska obrona terytorialna, atakując rosyjską kolumnę zaopatrzeniową k. Czuhujewa.

Według ukraińskiej Obwodowej Administracji Wojskowej agresor ma okupować 70% terytorium obwodu ługańskiego, a wszystkie ważniejsze miejscowości pozostające pod kontrolą ukraińską są atakowane (rubież obrony ma przebiegać w m. Popasna, Hirśke, Lisiczańsk, Siewierodonieck, Rubiżne i Kreminna) bądź ostrzeliwane ogniem artylerii i bombardowane. Sukces odnieśli obrońcy Mariupola, odpierając BGT ze składu 102. pułku zmechanizowanego 150. Dywizji Zmechanizowanej.

Rosjanie poszerzyli strefę działań na obszarze nowo utworzonego bohskiego (wcześniej taurydzkiego) kierunku obrony armii ukraińskiej. Zgrupowanie działające na kierunku Krzywego Rogu skierowało część sił na Nikopol. Wojska agresora miały umocnić się w rejonie m. Stepowe i Szerbak (40–45 km od Zaporozża), a także kontynuować działania zaczepne z wcześniej zajętej rubieży koło m. Hulajpole. Nieprzerwanie kontynuowany jest ostrzał pozostającego w okrążeniu Mikołajowa, a nocą w mieście trwały walki.

Ukraiński Sztab Generalny Sił Zbrojnych ocenił, że od 24 lutego straty wroga wyniosły „w przybliżeniu”: ponad 12 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli, 362 czołgi, 1205 pojazdów opancerzonych, 135 systemów artyleryjskich, 62 wyrzutnie raketowe, 33 systemy obrony przeciwlotniczej, 58 samolotów i 83 śmigłowce, 7 bezpilotowców, 585 pojazdów kołowych. Według szacunków do niewoli wzięto ok. 700 żołnierzy. Ukraina powołała komendę koordynacyjną ds. postępowania z jeńcami wojny, mającą zagwarantować ich bezpieczeństwo. Z kolei resort obrony FR ocenia, że od początku konfliktu straty ukraińskie objęły 3491 obiektów infrastruktury wojskowej, 123 bezzałogowe statki powietrzne, 1127 czołgów i pojazdów opancerzonych, 115 wyrzutni raketowych, 423 działa i moździerze, 934 pojazdy wojskowe.

11 marca w Moskwie odbyło się spotkanie Łukaszenka–Putin. Łukaszenka po raz kolejny poparł inwazję na Ukrainę, uzasadniając ją tym, że działania rosyjskie udaremniły rzekome uderzenie ukraińskie na Białoruś. Zaangażowanie Białorusi we wspieranie wojsk rosyjskich, które traktują jej obszar jako ważne zaplecze logistyczne, zostało docenione przez Kreml. W najbliższym czasie armia białoruska ma otrzymać „nowoczesne” uzbrojenie (zestawy przeciwlotnicze S-400, wyrzutnie raketowe Iskander). Moskwa obiecała wsparcie dla białoruskiej gospodarki, którego warunki zostaną ustalone 14 marca w trakcie rozmów na szczeblu rządowym.

Szef rosyjskiej Gwardii Narodowej Wiktor Zołotow poinformował, że dowodzone przez niego jednostki zapewniają ochronę elektrowni atomowych w Czarnobylu i Zaporozżu, a także „bezpieczeństwo publiczne i egzekwowanie prawa” na zajętych terenach. Jednocześnie 11 marca do zaporoskiej elektrowni miała przybyć delegacja koncernu Rosatom w celu przejęcia zarządu nad obiektem. Z kolei w elektrowni w Czarnobylu, według ukraińskiego Głównego Zarządu Wywiadu, może dojść do celowego wywołania katastrofy technogennej i próby obarczenia winą Kijowa. Rzekomo agresor rozważać ma dwa warianty – podpalenie skażonych radiacją połączy leśnych w okolicy lub ostrzelanie magazynu zużytego paliwa jądrowego. Elektrownia trzy dni temu została pozbawiona prądu w wyniku uszkodzenia linii przesyłowej i odłączona od systemu monitoringu Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA). Strona rosyjska nie dopuszcza ukraińskich ekip do przeprowadzenia remontu.

Rosyjski resort obrony wezwał stronę ukraińską do zapewnienia bezpiecznego wyjścia z ukraińskich portów statkom obcych bander. W portach Ukrainy znajduje się ponad 50 obcych statków. Rosyjski komunikat w sposób zawołowany sugeruje, że główne porty, a zwłaszcza Odessa, staną się wkrótce obszarem działań wojennych. Tymczasem Ambasada Turcji ewakuowała się do Czerniowiec. W stolicy Ukrainy pozostali jedynie szefowie placówek dyplomatycznych Polski i Nuncjatury Apostolskiej.

Strona rosyjska nadal zakłóca wykorzystywanie korytarzy humanitarnych, oskarżając władze Ukrainy o rzekome ich blokowanie. Z kolei Kijów potwierdził, że w piątek nie można było ewakuować ludzi z Iziumu, Mariupola i Wołnowachy z powodu ostrzału dróg ogniem moździerzowym. 12 marca rząd ukraiński poinformował, że liczy na otwarcie korytarzy humanitarnych wiodących m.in. do Kijowa, Zaporozża, Żytomierza i Połtawy. Agencja ONZ ds. Uchodźców szacuje, że od 24 lutego z ogarniętej wojną Ukrainy uciekło już blisko 2,5 mln osób, z czego aż 1,5 mln trafiło do Polski. Według Straży Granicznej 11 marca do godz. 15.00 polską granicę przekroczyło 44,7 tys. (o 14% mniej niż dzień wcześniej).

Prezydent Wołodymyr Zełenski przeprowadził rozmowę z prezydentem USA Joem Bidenem – ustalono dalsze działania w celu wsparcia obronnego Ukrainy oraz zwiększenia presji sankcyjnej na Rosję. W kontekście wewnętrznej polityki gospodarczej Zełenski wezwał do przeprowadzania kampanii siewnej na obszarach, gdzie pozwalają na to warunki bezpieczeństwa, w tym także na terenach zajętych przez wojska rosyjskie.

W trzynastu obwodach zachodniej i centralnej części Ukrainy oraz w odeskim i dniepropetrowskim od 14 marca ma zostać wznowione nauczanie w szkołach. W większości placówek będzie miało ono charakter zdalny, dopuszczone do nauki zostaną również dzieci uchodźców z innych regionów kraju. Resort edukacji zakłada, że część egzaminów nie odbędzie się, w tym m.in. matura.

Według wiceministra gospodarki Denysa Kudina straty infrastrukturalne wynikające ze zniszczeń wynoszą już co najmniej 120 mld dolarów. Według resortu energetyki blisko milion osób jest pozbawionych dostępu do prądu, a 228 tys. do gazu. Na terenach, gdzie toczą się działania bojowe, działalność wstrzymało 75% przedsiębiorstw, a w całym kraju – ok. 50%. Ministerstwo wraz z rządami innych krajów wypracowuje mechanizm, dzięki któremu Ukraina mogłaby otrzymać dostęp do 415 mld dolarów zablokowanych na Zachodzie rezerw walutowych Centralnego Banku Rosji.

Komentarz

- Pojawiające się w ukraińskich komunikatach szczątkowe informacje o sytuacji w rejonie walk sprawiają, że całość przekazu coraz częściej jest wewnętrznie sprzeczna. Działania agresora nie wskazują, by utracił on inicjatywę, a ponoszone straty nadal nie uniemożliwiają mu kontynuowania ofensywy na kilku kierunkach równocześnie. Kwestią otwartą pozostaje, na ile prezentowana przez stronę ukraińską ocena przeciwnika odpowiada stanowi faktycznemu, a na ile ma na celu głównie podtrzymywanie morale własnej armii i społeczeństwa.
- Brutalizacji ulega sposób postępowania rosyjskich sił okupacyjnych. Skupiają się one na terroryzowaniu ludności cywilnej i aresztowaniach osób stawiających opór. Przykładem działań zastraszających było porwanie i uwięzienie mera Melitopola, który odmówił współpracy z okupantami. Rosjanie nadal nie są w stanie narzucić swojej administracji cywilnej i doprowadzić do złamania oporu społecznego na zajętych terytoriach.
- Spotkanie Łukaszenka–Putin stało się obiektem ukraińskiej operacji informacyjnej, której celem było pogłębienie obaw w społeczeństwie białoruskim co do negatywnych skutków wspierania przez Mińsk rosyjskiej agresji na Ukrainę. W dniu spotkania Kijów poinformował o rosyjskich samolotach bombardujących wioskę na Białorusi, co jakoby miało doprowadzić do wydania przez Mińsk rozkazu zaatakowania południowego sąsiada. Władze ukraińskie podkreślają, że Łukaszenka nie może ufać własnej armii, która nie jest przygotowana do prowadzenia działań bojowych, a jej morale jest niskie. Aktywność informacyjna Kijowa zmusiła białoruski resort obrony do kolejnego uspokajającego oświadczenia skierowanego do własnego społeczeństwa, by zapewnić je, że armia białoruska nie wejdzie na Ukrainę.
- Zapowiadane dostawy rosyjskiej broni i pomoc finansowa dla Mińska są z punktu widzenia Kremla formą premii za możliwość nieograniczonego wykorzystywania terytorium Białorusi i jej zaplecza logistycznego do dalszego prowadzenia działań bojowych w kierunku Kijowa. Otwartą kwestią pozostaje użycie przez Rosjan części sił zbrojnych Białorusi jako wsparcia dla własnych działań na Ukrainie. Taka decyzja byłaby ryzykowna ze względu na niską motywację tamtejszych jednostek, ale nie można wykluczyć, że zostaną one wykorzystane do osłaniania tyłów wojsk rosyjskich.
- Przeszkodą w rozpoczęciu kampanii siewnej mogą być nie tylko działania wojenne, lecz także deficyt paliwa, który może pojawić się w najbliższych tygodniach. Ukraina jest uzależniona od importu benzyny i oleju napędowego z Białorusi i Rosji, a dostawy tych paliw w obecnej sytuacji zostały wstrzymane. W celu uniknięcia deficytu rząd wprowadził zmiany do formuły cenowej ustalającej maksymalną cenę za paliwa sprowadzane z Zachodu oraz zapowiedział zniesienie akcyzy i zmniejszenie stawki VAT z 20 do 7%. Brak zasiewów na znacznym obszarze kraju doprowadziłby do pogłębienia kryzysu żywnościowego na rynkach światowych. Ukraina jest największym na świecie eksporterem oleju słonecznikowego oraz należy do piątki największych, jeśli chodzi o psenicę, kukurydzę i rzepak. Zboża i oleje roślinne są kluczowymi kategoriami w eksporcie Ukrainy – w 2021 r. przypadło na nie 19,4 mld dolarów (30% całości zagranicznej sprzedaży towarów). Ograniczony eksport zbóż negatywnie odbije się na bilansie handlowym i finansach państwa. Jednocześnie nawet znaczące zmniejszenie powierzchni zasiewów nie powinno doprowadzić do problemów z żywnością w kraju.

Stan po 17 dniach

13 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Po raz pierwszy siły rosyjskie zaatakowały na większą skalę zachodnią Ukrainę. Nad ranem 13 marca w obiekty Akademii Wojsk Lądowych na poligonie w Jaworowie pod Lwowem uderzyło osiem rakiet (zginęło 35 osób, ranne są 134). Trzeci raz celem ataku stało się lotnisko w Iwano-Frankiwsku – zniszczono całą infrastrukturę. 12 marca uderzenia raketowo-powietrzne dotknęły większość miast w rejonach walk, zniszczone zostały lotniska Kanatowe pod Kropywnyckim i w Wasylkowie, skąd w poprzednich dniach operowało lotnictwo ukraińskie wspierające obronę Kijowa. Ostatniej nocy syreny alarmowe ostrzegające przed atakami rozbrzmiewały niemal we wszystkich obwodach.

Ukraiński Sztab Generalny w swych komunikatach skupił się na stratach agresora i jego problemach z uzupełnieniem stanów osobowych. Szpitale na Białorusi mają być przepełnione rannymi żołnierzami rosyjskimi, na których potrzeby przekazano ponoć dwie trzecie zgromadzonych w kraju rezerw krwi. Ukraiński wywiad informuje z kolei, że zdolność bojową zachowały 63 rosyjskie batalionowe grupy taktyczne (BGT; ze 117 wprowadzonych na Ukrainę) o łącznej liczebności 86,2 tys. żołnierzy. Mimo strat ludzkich i materiałowych, problemów z zaopatrzeniem oraz szerzącej się demoralizacji i maruderstwa wojska najeźdźcy mają kontynuować ofensywę na wszystkich kierunkach, którą Ukraińcy powstrzymują. W Rosji mają być przygotowywane nowe pododdziały, zaś strona ukraińska po raz kolejny poinformowała o możliwym zaangażowaniu jednostek armii białoruskiej.

W okolicach Kijowa do szczególnie zaciętych starć doszło w rejonach buczańskim i browarskim. Rosjanie mają przemieszczać siły w pobliże stolicy, do zajętych wcześniej Borodzianki, Buczy i Hostomla po stronie zachodniej, a także miejscowości w rejonie browarskim. W pozostałych rejonach obwodu kijowskiego trwają walki z grupami dywersyjno-rozpoznawczymi. Jednostki rosyjskie przystąpiły do rozbudowy inżynierskiej pozycji na zachód i północ od Czernihowa, wokół którego toczą się starcia. Obrońcy miasta poinformowali o odzyskaniu dwóch miejscowości na kierunku Kijowa.

Na kierunku słobodzkim najcięższe walki mają miejsce w rejonie Iziumu, gdzie ma być powstrzymywane rosyjskie natarcie na Słowiańsk. Z sił oblegających Charków agresor miał wycofać na terytorium Rosji jedną BGT w celu odtworzenia gotowości bojowej. Na kierunku donieckim trwają starcia o Wuhłedar, Siewierodoneck, pobliskie Rubieźne i Mariupol, gdzie najeźdźca zajął wschodnią część miasta. Na kierunku bohskim wojsko ukraińskie miało odeprzeć zmasowane natarcie na Zaporozże, a także powstrzymać atak na Krzywy Róg. Kontynuowana jest też obrona Mikołajowa – siły rosyjskie mają prowadzić rozbudowę inżynierską pozycji wokół miasta i podciągać rezerwy.

Po raz pierwszy strona ukraińska przedstawiła szacunki dotyczące strat własnych – zginęło ok. 1300 żołnierzy. Rosyjski resort obrony ocenił straty przeciwnika następująco: od 24 lutego zniszczono 3687 obiektów infrastruktury wojskowej, 99 samolotów, 128 bezzałogowych statków powietrznych, 1194 czołgi i inne opancerzone wozy bojowe, 121 wieloprowadnicowych systemów raketowych, 443 działa i moździerze oraz 991 pojazdów kołowych. Ukraiński Sztab Generalny przedstawił zbiorcze dane o stratach rosyjskich: ponad 12 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli, 374 czołgi, 1226 bojowych wozów opancerzonych, 140 systemów artyleryjskich, 62 wieloprowadnicowe wyrzutnie raketowe, 34 systemy obrony powietrznej, 74 samoloty i 86 śmigłowców, 7 bezpilotowców, 600 pojazdów kołowych.

Trwają prowadzone w formie wideo rozmowy ukraińsko-rosyjskie z udziałem delegacji, które trzykrotnie spotykały się na Białorusi. Mychajło Podolak, doradca Wołodymyra Zełenskigo, stwierdził, że Rosja „coraz bardziej adekwatnie ocenia sytuację”, a negatywny dla niej rozwój wypadków na Ukrainie przybliży porozumienie. Strona rosyjska jedynie potwierdziła kontynuowanie dialogu. Zełenski kolejny raz opowiedział się za przeprowadzeniem bezpośrednich negocjacji z Putinem, tym razem w Jerozolimie,

korzystając z pośrednictwa premiera Izraela. Wiceminister spraw zagranicznych FR Siergiej Riabkow zagroził natomiast, że konwoje z zagraniczną bronią dla Ukrainy staną się „uprawnionymi celami dla rosyjskich sił zbrojnych” i że Rosja ostrzegła USA przed przekazywaniem uzbrojenia temu państwu.

Kijów prowadzi działania w cyberprzestrzeni mające osłabić wolę walki oddziałów rosyjskich oraz morale wojsk białoruskich. W sieci rozpowszechnia się poradniki (w tym po rosyjsku), w jaki sposób można zdezerterować i uzyskać ochronę prawną od strony ukraińskiej. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy opublikowała nagrania rozmów żołnierzy agresora operujących w rejonie Charkowa. Potwierdzają one, że dowództwo Sił Zbrojnych FR poleciło ostrzeliwać obiekty cywilne, nie zważając na straty wśród cywilów. W ciągu ostatniej doby celami ataku stały się m.in.: dziecięcy ośrodek zdrowia w Światogorsku, tamtejszy monastyr oraz pociąg Kramatorsk–Lwów.

Na 13 marca uzgodniono otwarcie korytarzy humanitarnych do wyprowadzania mieszkańców oblężonych miast, ale nie obejmują one Mariupola (miało tam zginąć już co najmniej 1582 cywilów). Bezpieczeństwo korytarzy nadal narusza strona rosyjska, która podaje nieprawdziwe informacje i oskarża Kijów o sabotowanie ewakuacji.

12 marca do Polski wjechało 79,8 tys. Ukraińców, a łącznie od początku inwazji – 1,67 mln osób. Kijów kontynuuje kroki na rzecz podtrzymania gospodarki. Wezwał zagranicznych partnerów do udzielania wsparcia finansowego. W tym celu powołano cztery specjalne fundusze: na odbudowę zniszczonej infrastruktury, wznowienie działalności firm, transformację gospodarki i obsługę międzynarodowych zobowiązań finansowych.

Komentarz

- Na większości obszaru działań walki nabrały charakteru pozycyjnego, a zdecydowaną większość sił skupiono wokół dużych miast: Kijowa, Czernihowa, Charkowa, Mariupola i Mikołajowa. Strona ukraińska organizuje skuteczną obronę, lecz agresor odniósł pewne sukcesy (zajęcie Wołnowachy i wschodniej części Mariupola). Po podejściu sił rosyjskich pod Zaporozże należy liczyć się z jego oblężeniem. Najeżdźca prowadzi obecnie ofensywę tylko na dwóch kierunkach – ze wschodu w stronę linii Dniepru, gdzie w ostatnich dniach jej tempo spadło, oraz z południa w kierunku położonej w łuku Dniepru najbardziej uprzemysłowionej części kraju – miast Zaporozże, Krzywy Róg i Dniepr. Posunięcia agresora na prawobrzeżnej Ukrainie pełnią funkcję służebną względem ofensywy z kierunku wschodniego i zależnie od jej powodzenia bądź niepowodzenia będą kontynuowane w stronę miast nad Dnieprem od zachodu lub na północ, w kierunku Kijowa. Przy zachowaniu obecnego stosunku sił walczących stron za wątpliwe należy uznać, by rosyjskie działania na prawobrzeżnej Ukrainie rozwijano w najbliższym czasie w kierunku zachodnim.
- Trwające rozmowy ukraińsko-rosyjskie świadczą o tym, że Kijów nie rezygnuje z poszukiwania politycznego rozwiązania konfliktu – chce umiędzynarodwić proces negocjacyjny oraz doprowadzić do zawieszenia broni i ograniczenia strat wśród ludności cywilnej. Szybkie zakończenie wojny jest jednak mało prawdopodobne. Moskwa nie wysłała dotąd jakichkolwiek sygnałów świadczących o rezygnacji z żądań, zaś Kijów konsekwentnie odmawia kapitulacji.
- Kontynuując ataki powietrzne, Kreml liczy na złamanie oporu Ukrainy. Jej obywatele nie przejawiają jednak defetyzmu i gotowości do kolaboracji. Utrudnia to okupantom realizację planów defragmentacji kraju poprzez powoływanie „republik ludowych”. W obwodzie chersońskim przygotowywane jest referendum w sprawie utworzenia tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. Agresor bezskutecznie próbuje wymusić na lokalnych politykach deklarację gotowości do współpracy. Świadczy to o nieumiejętności szybkiego wykorzystania rezultatów operacji wojskowej, a co za tym idzie – o fiasku FSB w organizowaniu pracy agenturalnej.

- Aby podnieść morale, władze w Kijowie stale akcentują perspektywę „powojenną” – zarówno w kontekście odbudowy kraju ze zniszczeń przy wsparciu zagranicy, jak i pociągnięcia Rosji do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i wypłaty reparacji. Ukraińska Prokuratura Generalna prowadzi dochodzenia w 1717 sprawach karnych i wzywa obywateli, którzy byli świadkami lub ofiarami zbrodni, do dostarczania organom ścigania dowodów. Rząd uruchomił w tym celu specjalną platformę warcrimes.gov.ua.

Stan po 18 dniach

14 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak, Krzysztof Nieczypor*

W ciągu ostatniej doby sytuacja militarna nadal nie uległa znaczącym zmianom. 14 marca Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował o przeprowadzeniu niszczących uderzeń na bazy i magazyny wroga na tymczasowo okupowanych terytoriach. Siły rosyjskie kontynuują działania ofensywne na wszystkich kierunkach, jednak „nie osiągnęły znaczących sukcesów” i mają się skupiać głównie na przegrupowaniu i utrzymaniu wcześniej zajętych rubieży. Kontynuują także uderzenia rakietowo-powietrzne i ostrzał miast oraz zgrupowań armii ukraińskiej.

Strona ukraińska po raz kolejny szczególną uwagę poświęciła demoralizacji w szeregach przeciwnika. W Rosji ma dochodzić do masowych odmów wyjazdu na Ukrainę. Mimo to agresor ma podciągać rezerwy, a jego zgrupowanie odtwarza zdolność bojową i udoskonala zabezpieczenie logistyczne. Na Ukrainę ma być przemieszczanych 1500 żołnierzy z 40. Brygady Piechoty Morskiej Floty Oceanu Spokojnego i 800 żołnierzy z rosyjskiej 102. Bazy Wojskowej z Giumri w Armenii, a także część kontyngentu tzw. sił pokojowych z Górskiego Karabachu. Rosja ma też gromadzić najemników z Syrii i Serbii. Ukraiński wywiad wojskowy pozyskał informacje o utworzeniu w Syrii 14 rosyjskich punktów rekrutacyjnych, werbujących najemników do walk na Ukrainie.

Kijów przygotowuje się do oblężenia. Władze miasta informują, że pozostało w nim ok. 2 mln mieszkańców, dla których przygotowano dwutygodniowe zapasy żywności. Do stolicy dotarło 12 terminali Starlink, które umożliwią dostęp do internetu satelitarne. Na obrzeżach Kijowa kolejną dobę trwały walki. Do najostrzejszych starć dochodziło w okolicach Irpienia i Makarowa, a także na północ od stolicy, gdzie siły rosyjskie próbują przeprowadzić się przez rzekę Irpień. Do wymiany ognia dochodziło również w rejonie browarskim, gdzie agresor ma gromadzić wojska i przygotowywać wznowienie działań na kierunku Browar i lewobrzeżnej części Kijowa. Rosjanie mieli całkowicie zablokować główną trasę ze stolicy w kierunku północno-wschodnim (E95). Wzrosła także intensywność ostrzału i bombardowań miasta (celem stały się m.in. rejon obołoński i zakłady lotnicze Antonow).

Kontynuowane są bombardowania i ostrzał – Czernihów i Sumy mają się znajdować na krawędzi katastrofy humanitarnej. Siły agresora działające na kierunku słobodzkiem ześrodkowywały jednostki w zachodniej i południowej części obwodu sumskiego, a także na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Najcięższe walki trwają w rejonie Iziumu, Siewierodoniecka i graniczącej z nim miejscowości Rubiżne. Oblężony Charków jest ostrzeliwany i bombardowany.

Na kierunku donieckim siły tzw. separatystów miały zostać powstrzymane w okolicach Marjinki (na zachód od Doniecka), posuwają się jednak w kierunku północnym i zachodnim, gdzie opanowują miejscowości w okolicach Gorłówki i Wołnowachy. W zasięgu ostrzału znalazł się Kramatorsk, ogniem rakietowym ostrzeliwany jest także największy w Europie kombinat koksochemiczny w Awdijiwce. Trwają

walki o Wuhłedar i w Mariupolu, którego część kontrolowana przez obrońców jest systematycznie niszczone przez wrogą artylerię i lotnictwo.

Do taktycznego sukcesu wojsk ukraińskich na kierunku taurydzkim miało dojść pod Wasylkowem w obwodzie zaporoskim, gdzie zniszczono część liczącego ok. 200 wozów bojowych i innych pojazdów wojskowych zgrupowania ześrodkowanego wcześniej pod Melitopolem. Siły rosyjskie mają umacniać się w środkowej części obwodu zaporoskiego, na południe i południowy wschód od Zaporoża.

Na kierunku bońskim najeżdźca poza umacnianiem się na zajętych rubieżach ma prowadzić działania rajdowe w kierunku północnym. Jego natarcie prowadzone dwiema drogami od strony Nowej Kachowki miało zostać powstrzymane 50–60 km na południe od Krzywego Rogu. Oblężony Mikołajów ma być systematycznie bombardowany i ostrzeliwany ogniem artylerii, a sytuacja w mieście gwałtownie się pogarsza. Władze Odessy po kilkudniowej przerwie ponownie poinformowały o możliwości przeprowadzenia przez siły rosyjskie desantu morskiego. W gotowości do niego w akwenie Morza Czarnego ma pozostawać grupa okrętów desantowych, z których jeden kotwiczony nieopodal Wyspy Wężowej.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy podał szacunkowe straty wroga, które od 24 lutego wyniosły ponad 12 tys. żołnierzy (zabitych, rannych, wziętych do niewoli), 389 czołgów, 1249 pojazdów opancerzonych, 150 systemów artyleryjskich, 64 raketowe wyrzutnie wieloprowadnicowe, 34 zestawy obrony przeciwlotniczej, 77 samolotów, 90 śmigłowców, 617 pojazdów kołowych i 8 bezpilotowców. Od kilku dni Ukraińcy nie precyzują strat ludzkich po stronie rosyjskiej. Wynika to z trudności z bieżącym otrzymywaniem danych z pola walki i ich oszacowaniem.

Według resortu obrony FR straty zadane armii ukraińskiej wyniosły 3920 obiektów infrastruktury wojskowej, 143 bezzałogowe statki powietrzne, 1267 czołgów i wozów opancerzonych, 124 wyrzutnie rakiet, 457 dział i moździerzy polowych, 1028 pojazdów kołowych.

Dowódca rosyjskiej Gwardii Narodowej Wiktor Zołotow przyznał, że przebieg rosyjskiej operacji specjalnej uległ spowolnieniu, a powodem niepowodzeń jest opór stawiany przez „nacionalistów”, zasłaniających się rzekomo ludnością cywilną.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuuje operację kontrwywiadowczą na zapleczu sił ukraińskich. Zatrzymuje kolejne osoby utrzymujące łączność z wojskowymi wroga. Działania SBU wskazują, że przed rozpoczęciem konfliktu rosyjski wywiad wojskowy zbudował sieć agenturalną wyposażoną w środki łączności, której zadaniem jest zbieranie danych o rozmieszczeniu i ruchu jednostek ukraińskich oraz przekazywanie współrzędnych ułatwiających ataki raketowe, a także sondowanie nastrojów wśród ludności cywilnej.

Niedzielny atak raketowy na poligon w Jaworowie wzmógł apele Kijowa do NATO o zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Ukrainą. Kijów wezwał państwa UE do zaostrzenia sankcji wymierzonych w Rosję – domaga się pełnej blokady systemu SWIFT, zamknięcia rosyjskich rachunków i konfiskaty środków w unijnych bankach, zamknięcia portów dla statków z towarami z Rosji oraz wstrzymania wydawania wiz obywatelom tego kraju.

Trwają prowadzone w trybie zdalnym negocjacje rosyjsko-ukraińskie. Strona ukraińska podkreśla, że ich główny cel to doprowadzenie do zawieszenia broni i wycofania wojsk wroga, co ma umożliwić dialog o przyszłości stosunków dwustronnych. Kijów próbuje go umiędzynarodwić (misji mediacyjnej podjął się Izrael) i rozpocząć wielostronne pertraktacje w kwestii uzyskania gwarancji bezpieczeństwa. Rosjanie sygnalizują, że za uzyskanie zawieszenia broni Kijów jest skłonny przyspieszyć rozmowy na temat politycznego rozwiązania konfliktu.

Agresor nadal zakłóca swobodne korzystanie z korytarzy humanitarnych, 13 marca działało dziewięć z planowanych czternastu tras ewakuacji. Z obwodu kijowskiego ewakuowano 3950 osób, a z obwodu ługańskiego – 1600. Mariupol wciąż znajduje się pod ciągłym ostrzałem, co uniemożliwia zarówno ewakuację, jak i dostarczenie pomocy humanitarnej. Według danych tamtejszej rady miejskiej do tej pory zginęło 2187 osób. 14 marca rząd ukraiński zapowiedział otwarcie 10 korytarzy humanitarnych w obwodach kijowskim i ługańskim. Uruchomiono także pociągi ewakuacyjne na trasach z Charkowa do Użhorodu i Lwowa, z Dniepru i Krzywego Rogu w kierunku zachodnim oraz z Odessy do Użhorodu.

Na zajętych terenach wojska rosyjskie kontynuują zastraszanie lokalnej administracji. 13 marca w Melitopolu aresztowano przewodniczącego rady rejonowej, trwają poszukiwania sekretarza rady miejskiej. Zatrzymano również mera miasta Dniprorudne w obwodzie zaporoskim. Pojawiły się też informacje o osobach gotowych do kolaboracji. Pełniącą obowiązki mera Melitopola została Hałyna Danylczenko, deputowana rady miejskiej z prorosyjskiej partii Blok Opozycyjny. Do formalnej współpracy z agresorem miało dojść także na Ługańszczyźnie. W Chersoniu, Melitopolu i Berdiańsku, mimo zakazu zgromadzeń zarządzanego przez władze okupacyjne, odbyły się duże antyrosyjskie protesty.

Straż Graniczna RP poinformowała, że 13 marca odprawiła 82,1 tys. osób z Ukrainy. Według ukraińskich pograniczników niewielka kolejka była jedynie na przejściu Medyka–Szeginie, a na pozostałych punktach z Polską oraz Słowacją, Węgrami, Rumunią i Mołdawią nie zarejestrowano kolejek na wyjazd z kraju. Zgodnie z szacunkami Agencji ONZ ds. Uchodźców od 24 lutego do 13 marca z Ukrainy wyjechało blisko 2,7 mln osób, z czego 1,7 mln przybyło do Polski.

Komentarz

- Po ponad dwóch tygodniach operacji siły agresora po raz pierwszy prowadzą na większą skalę przegrupowanie jednostek, co należy wiązać nie tylko z poniesionymi stratami (na razie nie ma informacji o dotarciu rezerw materiałowych i ludzkich), lecz przede wszystkim z koniecznością przygotowania uderzeń na umocnione pozycje ukraińskie w okolicach dużych miast. Przerwanie linii obrony na wschodnich obrzeżach Kijowa nie powiodło się, a na pozostałych kierunkach armia rosyjska już wcześniej musiała przejść do działań pozycyjnych o charakterze oblężniczym. Brak nawet ogólnikowych informacji o postępach ofensywy ze wschodu w stronę linii Dniepru wskazuje, że została ona wstrzymana, a wojska najeźdźcze bądź przygotowują się do jej wznowienia, bądź zostaną wykorzystane do wsparcia oblężenia Kijowa lub przejścia kontroli nad miastami wschodniej Ukrainy.
- Na terenach zajętych przez Rosjan utrzymuje się opór społeczny, dochodzi jedynie do pojedynczych przypadków kolaboracji. Nie można wykluczyć, że w miarę upływu czasu i pogarszania się sytuacji humanitarnej agresorowi uda się werbować coraz więcej osób gotowych do współpracy, choć raczej nie będzie to dotyczyć przedstawicieli lokalnych elit, cieszących się autorytetem.
- Wypowiedź dowódcy Gwardii Narodowej FR potwierdza po raz kolejny, że siły rosyjskie nadal napotykały silny opór i są narażone na duże straty w sprzęcie i ludziach. Niepowodzenia wpływają na sytuację kadrową w tamtejszych służbach specjalnych. Według nieoficjalnych informacji zdymisjonowano kierownictwo 5. Służby FSB, odpowiedzialnej za prowadzenie działań wywiadowczych na Ukrainie. Przeprowadzona kontrola miała ujawnić nadużycia finansowe i defraudację środków przeznaczonych do obsługi operacji na kierunku ukraińskim oraz przekazywanie informacji zawierających błędną ocenę sytuacji społecznej i politycznej.
- Nasilają się sygnały świadczące o tym, że siły rosyjskie były w dużej mierze nieprzygotowane do sprawnego przejścia i okupacji terytorium Ukrainy. Działania Gwardii Narodowej FR napotykały zdecydowany opór powodujący opóźnienia w pacyfikacji zajętych miejscowości. Coraz więcej wąt-

pliwości budzi skuteczność posunięć FSB poprzedzających agresję. Rosjanie nie stworzyli wystarczającego zaplecza politycznego i społecznego mogącego skutecznie wpłynąć na zaakceptowanie wkroczenia armii przez widoczną część ludności cywilnej.

- Obie strony uznają trwające rozmowy za platformę pozwalającą na kontynuowanie przetargów wojskowo-politycznych. Strona ukraińska za pierwszorzędny cel uznaje wynegocjowanie zawieszenia broni i wciągnięcie Rosji w wielostronne pertraktacje polityczne. Kolejnym krokiem Kijowa będzie dążenie do uzyskania wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa nie tylko od Rosji, lecz także od mocarstw globalnych. Podczas rozmów strona rosyjska nie przerywa ataków powietrznych na obiekty cywilne i wojskowe, licząc, że zwiększanie liczby ofiar wśród Ukraińców zmusi władze do ustępstw politycznych i złożenia deklaracji o gotowości do zaprzestania stawiania oporu. Szanse na szybkie spotkanie Władimira Putina z Wołodymyrem Zełenskim są niewielkie. Kreml podkreśla, że mogłoby się ono odbyć dopiero po przedstawieniu przez Kijów jego tematyki, co oznaczałoby wstępną zgodę na uwzględnienie rosyjskich żądań w kwestii zmian politycznych na Ukrainie.

Ukraina: konsolidacja społeczna przeciwko agresorowi

14 marca 2022 r. | *Jadwiga Rogoża*

Od początku rosyjskiej inwazji społeczeństwo ukraińskie, a także wojsko, władze centralne i lokalne wykazują się odwagą i determinacją w stawianiu czoła agresorowi oraz zdolnością do podejmowania skutecznych działań w skrajnie trudnych warunkach. Mimo przewagi militarnej Rosji, brutalności jej armii oraz ogromnej skali zniszczeń i strat dominującymi postawami są wściekłość na najeźdźcę i duma ze swojego kraju, narodu i wojska. Z Ukrainy popłynął szeroki strumień uchodźców, przede wszystkim kobiet i dzieci, ale pozostający w kraju stawiają czynny opór, także w miastach już okupowanych przez przeciwnika. Stale postępuje też „praca u podstaw” – kształtują się różne formy samoorganizacji i solidarności, wsparcia dla armii oraz uchodźców z terenów objętych walkami. Postawy te – wbrew oczekiwaniom Moskwy – przyjmują również mieszkańcy i władze wschodnich obwodów Ukrainy, najbardziej dotkniętych wojną, w większości są to osoby rosyjskojęzyczne. W całym kraju w przyspieszonym tempie formuje się wspólnota nienawiści nie tylko wobec państwa rosyjskiego, władz FR i armii najeźdźcy, lecz także niemal wszystkiego, co rosyjskie – w ten sposób krystalizuje się mit odrodzonej Ukrainy jako anty-Rosji. Takie postawy negatywnie rokują dla planów okupowania jej przez wojska rosyjskie. Nawet w razie zajęcia części terytoriów i ustanowienia marionetkowych administracji Rosja będzie musiała liczyć się z silnym ruchem oporu, który mocno podniesie koszty takiego projektu.

Obrona ponad podziałami

Rosyjska inwazja, obejmująca coraz większy obszar Ukrainy, stała się najpoważniejszym testem dla miejscowych władz, wojska i społeczeństwa. Choć przewaga militarna i brutalność wroga sprawiają, że najbliższe perspektywy nie są dla Ukrainy sprzyjające, to państwo i społeczeństwo wykazały się w tych skrajnie trudnych warunkach wielką zdolnością do konsolidacji. Pozostający w Kijowie prezydent Wołodymyr Zełenski demonstruje bezkompromisowość i utrzymuje codzienny kontakt z obywatelami za pomocą sieci społecznościowych, co zaskarbia mu bezprecedensowe poparcie (według sondażu Rejtnhu z 1 marca jego działania aprobuje 93% badanych) i uznanie ze strony wielu jego wcześniejszych oponentów.

Wojna wyciszyła spory polityczne, jednocząc polityków różnych opcji. Najważniejsi z nich potępili rosyjską agresję, poparli wniosek Zełenskiego o akcesję do Unii Europejskiej i jednogłośnie apelują o pomoc do Zachodu. Widoczny kryzys przeżywa prorosyjska partia Opozycyjna Platforma – Za Życie, której

większość deputowanych uciekła z Ukrainy natychmiast po rozpoczęciu inwazji. Antyrosyjskie nastroje ostatecznie wymusiły na politykach tego ugrupowania potępienie agresji i deklaracje włączenia się do obrony terytorialnej, należy jednak wątpić, by zmiana ta została odczytana jako wiarygodna. Działania Moskwy otwarcie skrytykowała część ukraińskich oligarchów, w tym Rinat Achmetow, Wiktor Pinczuk i Wadym Nowynski, którzy oznajmili, iż nie łączą ich już żadne więzi biznesowe z Rosją.

Pełna konsolidacja panuje wokół ukraińskich sił zbrojnych, których aktywność cieszy się poparciem 98% społeczeństwa. Mieszkańcy czynnie włączyli się w pomoc wojsku. Do obrony terytorialnej wstąpiło już ponad 100 tys. osób, w tym wielu celebrytów. Rekordy biją wpłaty na rzecz armii – tylko na jeden specjalny rachunek w Narodowym Banku Ukrainy wpłynęło ok. 380 mln dolarów, w większości od darczyńców z kraju. Armie i obronę terytorialną wspiera większość ukraińskiego biznesu: 41% – finansowo, 35% – zapewniając wypłaty pracownikom zaangażowanym w obronę kraju, 31% – przekazując zaopatrzenie, 29% – usługi, 16% – leki itd. (badanie Centrum Komunikacji Strategicznych z 6 marca). Przedsiębiorcy pomagają też mieszkańcom oblężonych miast – dostarczają na własny koszt zboże do młynów, rozdają paczki z artykułami spożywczymi dla najuboższych, a ci z branży farmaceutycznej przekazują leki i apteczki. Prowadzący firmy wykazują się solidarnością wobec państwa (awansem spłacają podatki) oraz zatrudnionych. Według tego samego badania ponad połowa ukraińskich przedsiębiorstw działa mimo stanu wojennego, a 63% z nich nadal wypłaca pensje w całości.

Podczas inwazji siły połączyły również ukraińskie telewizje, należące do różnych, często konkurujących ze sobą oligarchów. Od początku prowadzą wspólną transmisję, wymieniając się na wizji. Podkreślają konieczność konsolidacji, wspierają władze i wojsko w podtrzymywaniu społecznego morale. Wreszcie, solidarnością wykazują się zachodnie obwody Ukrainy, nieposzkodowane wskutek działań zbrojnych. Przyjmują one – przede wszystkim Lwów, reszta Galicji, ale także Zakarpacie – uchodźców ze wschodniej i centralnej części kraju, zbierają pomoc humanitarną, tworzą sztaby mobilizacyjne i formują kolejne brygady obrony terytorialnej. Wymuszone migracje oraz przeciwności losu sprzyjają solidarności, zacieraniu różnic regionalnych i światopoglądowych, konsolidacji mieszkańców wszystkich regionów w jeden nowoczesny naród polityczny.

Opór totalny

Rosyjska agresja spowodowała masowy exodus z Ukrainy – opuściły ją już 2 mln osób, w tym milion dzieci, a strumień ten w miarę kolejnych zniszczeń i otwierania korytarzy humanitarnych może jedynie przybierać na sile. Z oblężonych i ostrzeliwanych miast uciekają przede wszystkim kobiety z dziećmi oraz osoby starsze. Jednocześnie z zagranicy powróciło już 170 tys. Ukraińców, w większości mężczyzn, by włączyć się w obronę. Również wśród tych, którzy pozostają w kraju i doświadczają licznych okrucieństw wojny, na obecnym etapie nie widać oznak defetyzmu. Mimo stale pogarszającej się sytuacji i naturalnego w tych warunkach lęku o życie społeczeństwo stale manifestuje wściekłość wobec okupanta, dumę z własnego kraju oraz stawia czynny opór. Ludzie włączają się w pomoc wojsku, tropią dywersantów, przygotowują koktajle Mołotowa. Akty zdrady, kolaboracji z okupantem czy szabrowania mienia są nieliczne, znacznie więcej jest aktów oporu, często wymagających dużej odwagi i podyktowanych desperacką wolą obrony kraju. Hasło „Sława Ukrainie” – historyczne pozdrowienie autorstwa Tarasa Szewczenki, w okresie II wojny światowej kojarzone ze środowiskiem nacjonalistów z OUN – stało się najpopularniejszym pozdrowieniem i elementem niemal każdego przemówienia czy rozmowy, zatrafiwszy tym samym całkowicie konotacje nacjonalistyczne.

Wątpliwe, by obecna atmosfera powszechnej mobilizacji utrzymała się w niezmiennej formie wraz z przedłużającymi się działaniami wojennymi, rozpętanym terrorem wobec mieszkańców, kolejnymi katastrofami humanitarnymi, ewentualnym załamaniem się potencjału ukraińskiego wojska lub zmianą postawy prezydenta Zełenskigo (hipotetyczna kapitulacja i/lub ucieczka). Widmo głodu, lęku o życie i niejasne perspektywy na przyszłość powiększają grono – trudnej na razie do oszacowania – „milczącej”

części społeczeństwa. Ta, choć zszokowana brutalnością Rosjan, nie podejmuje otwartego sprzeciwu, jest przerażona i zmęczona wojną, skłonniejsza do ustępstw, lecz jednocześnie zmarginalizowana i straszona dominującą postawą oporu. Zarazem nastroje antyrosyjskie, wywołane okrucieństwami agresora, wydają się na tyle głębokie, że nawet w razie niemożności aktywnego sprzeciwu można spodziewać się raczej rozprzestrzenienia się metod partyzanckich i dywersyjnych niż upowszechnienia postaw kolaboracjonizmu.

Ostateczny rozbrat

Od początku inwazji na Ukrainie w błyskawicznym tempie wytworzyła się i skryształizowała pewna „wspólnota nienawiści” wobec najeźdźcy. Dotyczy ona przede wszystkim państwa, władz, armii i cerkwi, ale często rozciąga się na wszystko, co rosyjskie: produkty, kulturę, społeczeństwo. Wielu Ukraińców zrywa więzi ze znajomymi czy nawet rodziną z Rosji z uwagi na różnicę w ocenie wydarzeń. Wielu deklaruje, iż kultura tego kraju przestaje dla nich istnieć. Liczni mieszkańcy wschodniej Ukrainy, których językiem codziennych kontaktów od zawsze był rosyjski, demonstracyjnie przechodzą na ukraiński. Powszechne jest wyrażanie względem Rosji pogardy – Ukraińcy kpią z „nielowolniczej mentalności” jej mieszkańców, z pokory, z jaką dają się oni prowadzić ku zapaści ekonomicznej, pacyfikować i umieszczać w aresztach, a nawet z tego, że przeciwko wojnie protestuje tam jedynie garstka osób. Wrogość wobec Rosji wyrażają politycy, z prezydentem na czele, dziennikarze, wojskowi, zwykli ludzie w każdym wieku, również starsi.

Wojna zatarła różnice regionalne w postawach względem Rosji. Politycy ze wschodniej Ukrainy, całe życie mówiący po rosyjsku i przychylnie nastawieni do kontaktów i więzi z Rosją (np. mer Charkowa Ihor Terechow), dzisiaj wypowiadają się o niej w kategoriach śmiertelnego wroga, który bombarduje ich miasta, elektrownie, wodociągi, dąży do „oczyszczenia Ukrainy z Ukraińców”. Można oceniać, iż zmiana ich stanowiska podyktowana jest tyleż szokiem związanym ze skalą i brutalnością rosyjskiej inwazji, co niechęcią do podporządkowywania się rosyjskim rządóm. Efekty takiej kolaboracji widoczne są w separatystycznych tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republikach Ludowych (DRL i ŁRL), znajdujących się od 2014 r. w zapaści ekonomicznej i społecznej. Elity wschodniej Ukrainy, w tym władze samorządowe i biznes, mają świadomość, że okupacja rosyjska wiązałaby się dla nich z utratą dorobku życia, a także poczucia własnego bezpieczeństwa.

Od Rosji odżegnuje się wielu duchownych Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM), a przede wszystkim wierni. Według sondażu grupy Rejtynh z 10 marca za zerwaniem więzów między UKP PM a Rosyjskim Kościołem Prawosławnym opowiada się 63% badanych, a spośród parafian Patriarchatu Moskiewskiego – 52%. Stanowisko de facto prorosyjskie (uchylające się od moralnej oceny inwazji) zajmują natomiast duchowni Ławry Peczerskiej w Kijowie, od dawna stanowiącej silny ośrodek wpływów rosyjskich.

Bez względu na rozwój wypadków w najbliższej przyszłości trwałość postaw antyrosyjskich negatywnie rokuje dla Kremla w kontekście ewentualnego powodzenia planów okupacji Ukrainy. Jego kalkulacje dotyczące przychylniej recepcji wojsk FR przez mieszkańców miast na wschodzie Ukrainy oraz szybkiego ustanawiania tam kolejnych tzw. republik ludowych (na wzór DRL i ŁRL) okazały się jak dotąd fiaskiem. W zajmowanych miastach Rosjanie skazani są na przygotowywanie manipulacyjnych ustawek, by zademonstrować odbiorcom w kraju, że Ukraińcy witają ich jako wyzwolicieli. Władze lokalne, którym proponują poddanie zarządzanych przez nich miast (m.in. Charkowa), odrzucają i upubliczniają te oferty.

Wrogość wobec Rosji przenika całą Ukrainę, łącząc obywateli różnych narodowości i regionów. Staje się ona najpotężniejszym w ostatnich 30 latach katalizatorem krystalizowania się ukraińskiego narodu politycznego, budowanego w kontrze do Rosji, oraz mitu nowej Ukrainy jako anty-Rosji. Ten ogólno-

narodowy zryw prezydent Zełenski od pierwszych dni napaści na kraj zaczął określać „wojną ojczyźnianą”, toczoną solidarnie przez wszystkich Ukraińców przeciwko najeźdźcy powszechnie określanemu mianem faszystowskiego. Procesy te wydają się nieodwracalne i potwierdzają ostateczne flasko projektu tzw. rosyjskiego świata na Ukrainie.

Pierwsze skutki wojny dla gospodarki Ukrainy

16 marca 2022 r. | Sławomir Matuszak

W toku toczącej się wojny niezmiernie trudno szacować jej skutki dla ukraińskiej gospodarki, ale straty najprawdopodobniej idą nawet w setki milionów dolarów dziennie. Znaczna część przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych zawiesiła bądź ograniczyła działalność, ale na razie przynajmniej niektóre z nich wciąż wypłacają pensje pracownikom. Rosja zablokowała ukraińskie porty – kluczową drogę eksportu najważniejszych towarów (stali i wyrobów z niej, a przede wszystkim zbóż i żywności) – co już wywołało znaczący wzrost ich cen na świecie. W najbliższych tygodniach można oczekiwać wystąpienia deficytu paliw, co dodatkowo pogorszy koniunkturę, a także może doprowadzić do opóźnienia kampanii siewnej i ograniczenia jej zakresu. Prawdopodobne kontynuowanie działań militarnych w najbliższych tygodniach będzie utrudniać sytuację gospodarczą kraju, a spodziewany kryzys przyniesie długotrwałe następstwa.

Biznes i sektor finansowy

Aktywność biznesową na Ukrainie można oceniać jedynie na podstawie pośrednich danych. Konsumpcja energii elektrycznej po rozpoczęciu wojny zmniejszyła się prawie dwukrotnie (w godzinach szczytowych z 24 do ok. 13,5 GW). Oznacza to, że większość zakładów przemysłowych i innych przedsiębiorstw nie działa. W ocenie Biura Prezydenta aktywność wstrzymało 50% firm, a pozostałe funkcjonują na granicy swoich możliwości. Część największych kombinatów metalurgicznych – dwa w otoczonej Mariupolu, ale również znajdujące się w pobliżu linii frontu zakłady w Krzywym Rogu i Zaporozżu – zaprzestała produkcji, także ze względu na to, że w większości była ona przeznaczona na eksport, obecnie niemożliwy z powodu blokady portów.

Na normalne funkcjonowanie przedsiębiorstw na znacznym obszarze kraju nie pozwalają działania zbrojne oraz regularne alarmy przeciwlotnicze w miastach leżących dalej od linii frontu. Dotyczy to też ważnych ośrodków przemysłowych lewobrzeżnej Ukrainy, takich jak Charków czy Dniepr. Resort gospodarki zapowiedział, że poda wstępne szacunki dotyczące PKB, kiedy upłynie pierwszy miesiąc od rozpoczęcia wojny. Międzynarodowy Fundusz Walutowy ocenia, że PKB Ukrainy skurczy się o 10%, pod warunkiem że konflikt zakończy się w najbliższym czasie. W przypadku jego kontynuowania recesja może sięgnąć 25–35%. Według ministra finansów Serhija Marczenki wojna spowodowała znaczący spadek dochodów budżetowych, w szczególności ceł – państwo w porównaniu do czasu pokoju otrzymuje z tego tytułu jedynie 15% środków.

Działalność gospodarczą dodatkowo paraliżuje ogromna liczba uchodźców. Ukrainę opuściło ponad 2,7 mln osób. Liczba wewnętrznych przesiedleńców nie jest znana, ale wynosi kilka milionów (tylko z Kijowa wyjechały ok. 2 mln osób, czyli połowa ludności, a z Charkowa ponad 600 tys.). Stopniowe wznowienie aktywności gospodarczej można obserwować tylko w regionach dotkniętych wojną w ograniczonym stopniu (obwody zachodnie i centralne) – poza sklepami spożywczymi zaczęły funkcjonować apteki, a nawet restauracje. Od 14 marca w czternastu obwodach przywrócono nauczanie w szkołach. Władze oraz politycy opozycyjni apelują do małego i średniego biznesu o powrót do pracy, jeśli okoliczności na to

pozwalają. Dostawy żywności i lekarstw, lecz także regularny drogowy transport towarów komplikuje fakt, że w całym kraju utworzono liczne tzw. blokposty przy wjeździe do miejscowości i wyjeździe z nich oraz przy skrzyżowaniach na trasach. Kontrole wywołują istotne wydłużenie czasu dostaw i naruszenie łańcuchów logistycznych, a w konsekwencji – częściowy paraliż handlu wewnętrznego. Władze, świadome tego problemu, zapowiedziały optymalizację liczby punktów kontrolnych.

System finansowy państwa wciąż jest stabilny. 25 lutego Narodowy Bank Ukrainy (NBU) zamroził kurs rodzimej waluty na poziomie 29,25 hrywny za dolara. Mimo wprowadzenia stanu wojny nie zdecydował się na podwyższenie głównej stopy referencyjnej, która pozostaje na poziomie 10%. Pod koniec lutego rezerwy walutowe wynosiły 27,5 mld dolarów. W celu sfinansowania potrzeb budżetowych rząd zdecydował się na emisję obligacji wojennych na sumę 20 mld hrywien (685 mln dolarów), które 8 marca nabył NBU. Otwarta jest mniej więcej połowa placówek bankowych. Aby uniknąć braku gotówki w bankomatach, wprowadzono limit pojedynczej wypłaty – 6 tys. hrywien (niecałe 200 dolarów), a część sieci handlowych oferuje w swoich sklepach możliwość wypłacania środków z kas. Wydaje się, że krótkoterminowo taki krok może pomóc w rozwiązaniu problemu z dostępem do pieniędzy. Zarówno NBU, jak i Biuro Prezydenta wzywają do maksymalnego wykorzystywania transakcji bezgotówkowych w związku z trudnościami z dowiezieniem środków do niektórych regionów. 27 lutego bank podjął decyzję o przeniesieniu swoich systemów (w tym płatności elektronicznych) na zachodnią Ukrainę, gdzie pracownikom nie grozi na co dzień ryzyko utraty życia.

Problemy z eksportem

Rosyjska agresja doprowadziła do blokady ukraińskich portów na Morzu Czarnym i Morzu Azowskim, przez które realizowano blisko 70% eksportu. Oznacza ona straty dla Kijowa rzędu 180 mln dolarów dziennie i wstrzymanie dostaw ważnych towarów (przede wszystkim węgla energetycznego, ropy, benzyny i oleju napędowego). Ponadto Ukraina to liczący się na świecie eksporter żywności (głównie roślin oleistych i zbóż), którą wywozi się w pierwszej kolejności drogą wodną. Produkcję rolną wysyła się m.in. do państw Bliskiego Wschodu, Indii i Chin. Wojna już spowodowała skokowy wzrost cen zbóż na giełdach światowych.

W najbliższych tygodniach pogłębi się deficyt paliw. Ukraina sama pokrywa ok. 50% własnego zapotrzebowania na benzynę, 15% na olej napędowy i 20% na LPG. Około dwóch trzecich sprowadzanych przez nią benzyny i oleju napędowego pochodziło z Białorusi i Rosji, obecnie dostawy te nie są realizowane. Ponadto nie ma możliwości importu drogą morską. Władze nie informują, na ile dni wystarczy zapasów oraz czy udało się znaleźć alternatywne źródła dostaw w unijnych państwach sąsiedzkich i w jakim stopniu zabezpieczą one potrzeby kraju. Rosjanie do tej pory zniszczyli tylko jeden duży skład paliw (w Wasylkowie pod Kijowem), działa także rafineria w Krzemieńczuku, ale wojska agresora kontynuują natarcie w stronę miasta. W celu obniżenia cen paliw Rada Najwyższa proceduje projekt zmian w przepisach podatkowych, który znosi akcyzę oraz zmniejsza z 20 do 7% stawkę VAT-u.

Deficyt paliw spowoduje problemy podczas kampanii siewnej, która powinna się rozpocząć za dwa-trzy tygodnie. Tereny odpowiadające za większość produkcji rolnej – położone w centralnej i wschodniej części kraju – nie zostały na razie zajęte przez Rosjan. Część przedsiębiorstw branżowych i rolników indywidualnych w warunkach blokady eksportu nie ma wystarczających środków do rozpoczęcia zasiewów. Aby im pomóc, rząd wprowadził rekompensatę za odsetki od kredytów przeznaczonych na działalność rolną – maksymalne wsparcie dla firmy to 1,7 mln dolarów. Resort rolnictwa ocenia, że podmioty działające w sektorze dysponują większością produktów niezbędnych do rozpoczęcia zasiewów: nasionami (78% zapotrzebowania), nawozami (84%) i środkami ochrony roślin (55%).

Ewentualny brak zasiewów na znacznym obszarze kraju może doprowadzić do pogłębienia się kryzysu żywnościowego na rynkach globalnych (szczególnie w Egipcie, Tunezji czy Turcji). Ukraina jest najwięk-

szym na świecie eksporterem oleju słonecznikowego i należy do piątki największych, jeśli chodzi o pszenicę, kukurydzę i rzepak. Produkcja rolno-spożywcza to kluczowa kategoria w jej eksporcie – w 2021 r. przyniosła 27,8 mld dolarów, co stanowiło 44% zagranicznej sprzedaży towarów. Brak możliwości eksportu w perspektywie kilku miesięcy istotnie zwiększy problemy gospodarcze. Jednocześnie wydaje się, że nawet znaczące ograniczenie powierzchni zasiewów nie powinno doprowadzić do problemów z żywnością w kraju. Ministerstwo Rolnictwa szacuje, że Ukraina posiada zapasy 6 mln ton pszenicy (przy konsumpcji 8 mln ton rocznie) i 15 mln ton kukurydzy (jej konsumpcja to 7 mln ton rocznie).

Straty w infrastrukturze

7 marca resort infrastruktury oszacował straty związane ze zniszczeniami sieci transportowej (drogi, mosty, linie kolejowe, lotniska) na 10 mld dolarów. W ciągu dwóch tygodni wojny zniszczono bądź uszkodzono 63 szpitale i ponad 200 szkół, a liczba ta rośnie z każdym dniem. 10 marca doradca prezydenta ds. ekonomicznych Ołeh Ustenko ocenił ogół strat związanych z rosyjską agresją na 100 mld dolarów, a 14 marca Ministerstwo Gospodarki zakomunikowało, że jest to już 119 mld dolarów. Obecnie nie da się jednak nawet w przybliżeniu zweryfikować tych wartości.

Działania wojenne prowadzą do rosnących problemów w energetyce, niemniej jak dotąd nie doszło do paraliżu ukraińskiego systemu gazowego i sieci elektroenergetycznych. Według szacunków ok. 240 tys. osób pozbawionych jest dostępu do gazu, a blisko milion do prądu, przy czym liczby te nieustannie się zmieniają w związku z rosyjską aktywnością militarną oraz naprawami dokonywanymi przez ukraińskie ekipy remontowe. Brakuje informacji o wielkości zapasów węgla dla elektrowni ciepłych, lecz w aktualnej sytuacji (drastycznego spadku konsumpcji energii) wystarczające ilości powinny zapewnić wydobyć krajowe.

Nie ma również doniesień o tym, jak w warunkach wojennych funkcjonują kolejowe przewozy towarowe. Tranzyt gazu odbywa się bez przeszkód, choć w obwodach charkowskim i sumskim, przez które przebiegają gazociągi przesyłające surowiec do Europy Zachodniej, toczą się walki i może dojść do ich uszkodzenia. 10 marca OGTSU (operator gazociągów) podał informację o zajęciu przez żołnierzy rosyjskich jednej ze stacji kompresorowych w obwodzie charkowskim, co może zagrażać stabilnemu przesyłowi, jednak na razie do takich zakłóceń nie doszło.

Perspektywy

Skala kryzysu ukraińskiej gospodarki będzie zależała od rozwoju sytuacji militarnej w najbliższych tygodniach, lecz jeśli obecna tendencja się utrzyma, to zapaść będzie się tylko pogłębiać (szczególnie gdyby doszło do blokady Kijowa i miast na wschodzie kraju). Jak dotąd władze są w stanie wypłacać pensje, emerytury i inne świadczenia socjalne. Niemniej znaczące ograniczenie wymiany handlowej oraz fakt, że duża część przedsiębiorstw nie zapłaci podatków, mogą doprowadzić do dalszej destabilizacji gospodarczej, a także wywołać niezadowolenie społeczne. W konsekwencji funkcjonowanie systemu finansowego Ukrainy będzie bezpośrednio uzależnione od szybkiej i elastycznej pomocy Zachodu. Aktualnie według szacunków szefa Komitetu ds. Finansów Rady Najwyższej Danyła Hetmancewa suma otrzymanego i zapowiedzianego wsparcia w formie kredytów i bezpośrednich grantów wynosi ok. 25 mld dolarów. Trudno jednak określić, przez jak długo będzie to wielkość wystarczająca.

Stan po 20 dniach

16 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

W ciągu ostatniej doby Siły Zbrojne Ukrainy miały przeprowadzić „niszczące uderzenia na zgrupowania wojsk okupantów na tymczasowo zajętych terytoriach” oraz przejść do kontrataku na wybranych kierunkach, co w ocenie Kijowa ma „kardynalnie zmienić sytuację stron”. Wróg miał łącznie utracić – z powodu zniszczenia bądź braku zdolności bojowej – do 40% pododdziałów uczestniczących w agresji przeciwko Ukrainie. Zarazem wojska rosyjskie kontynuowały uderzenia raketowo-powietrzne oraz ostrzał infrastruktury i obiektów mieszkalnych w ukraińskich miastach. Poza dotychczasowymi rejonami walk po raz pierwszy ich celem stały się cywilne obiekty w Berdyczowie, Winnicy i Zaporozu. Główny wysiłek Rosjan ma się skupiać na umocnieniu i utrzymaniu wcześniej zajętych pozycji i rejonów obrony, niemniej w południowej i wschodniej Ukrainie kontynuują oni działania ofensywne.

Siły Zbrojne Ukrainy rozpoczęły mobilizację drugiego rzutu rezerwy (żołnierze powołani w pierwszej kolejności mieli zostać w całości rozdysponowani pomiędzy walczącymi jednostkami). Obejmuje ona także osoby podlegające obowiązkowi mobilizacji, które nie mają za sobą zasadniczej służby wojskowej (mają być kierowane do ośrodków szkolenia). Tymczasowo z obowiązku mobilizacyjnego zwolniono kobiety, które będą powoływane „w szczególnych wypadkach” (głównie specjalistki służb medycznych i łączności). Żołnierze służby zasadniczej mają być kierowani do walki w przypadku objęcia działaniami wojennymi nowych obszarów.

W okolicach Kijowa agresor kontynuował bombardowania i ostrzał, do okresowych walk i wymiany ognia dochodziło głównie w rejonach buczańskim, wyszogrodzkim i browarskim. Miały mieć one łagodniejszy charakter niż w dniach poprzednich, a Rosjanie skupili się na gromadzeniu sił. Natarcie rosyjskie od północy miało zostać powstrzymane 10 km od granic Kijowa. W nocy obrońcy mieli prowadzić działania zaczepne, a także zadać wrogim wojskom straty w pojedynku artyleryjskim. Na kierunku siewierskim również dominowały działania bezkontaktowe, a do walk dochodziło sporadycznie. Atakujące siły rosyjskie zostały zatrzymane na północno-wschodnich obrzeżach Czernihowa. Także na kierunku słobodzkim – poza bombardowaniami i ostrzałem – Rosjanie prowadzili głównie działania blokujące (Sumy, Izium) i gromadzili siły. Obrońcy mieli odeprzeć uderzenie na Charków.

Na kierunku donieckim wojska rosyjskie zajęły pozycje w rejonie m. Popasna, która w poprzednich dniach była ostrzeliwana, mają się też umacniać na zachodnich obrzeżach m. Rubiżne. Rosjanie, doznawszy strat, nie zdołali przełamać obrony ukraińskiej w rejonie Lisiczańska i Siewierodniecka, a także w Mariupolu. Miejscowości w kontrolowanej przez Ukrainę części obwodów ługańskiego i donieckiego są permanentnie bombardowane i ostrzeliwane (po raz pierwszy Mariupol był ostrzeliwany również od strony morza).

Na kierunku bohskim jednostki rosyjskie zbliżyły się do Nikopola (artyleria raketowa ostrzelała zachodnie obrzeża miasta), ale agresor nie wszedł w głąb obwodu dnipropropetrowskiego. Rosjanie mają kontynuować działania na kierunku Krzywego Rogu i zacieśniać pierścień oblężenia Mikołajowa. Siły ukraińskie miały przeprowadzić skuteczny atak w głąbi ugrupowania agresora, bombardując lotnisko w m. Czornobajiwka nieopodal Chersonia (zniszczonych miało zostać siedem śmigłowców). Władze Odessy ostrzegają przed możliwością przeprowadzenia desantu przez zgrupowanie okrętów operujących w północno-zachodniej części Morza Czarnego. Miasto i okolica były bombardowane, Rosjanie starali się rozpoznać i zniszczyć pozostałe elementy systemu obrony powietrznej w obwodzie odeskim.

Według danych Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy łączne szacunkowe straty rosyjskie wyniosły dotychczas ok. 13,8 tys. żołnierzy (zabitych, rannych, wziętych do niewoli), 430 czołgów, 1375 pojazdów opancerzonych, 84 samoloty, 108 helikopterów, 70 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych,

43 systemy obrony powietrznej, 190 systemów artyleryjskich, 819 pojazdów kołowych, 11 bezpilotowców, 60 cystern z paliwem, 3 jednostki pływające.

Rosyjski resort obrony twierdzi, że od początku konfliktu Ukraińcy stracili 111 samolotów, 68 śmigłowców i 160 dronów. Zniszczono również 159 przeciwlotniczych systemów raketowych, 1353 czołgi i inne opancerzone wozy bojowe, 129 wieloprowadnicowych systemów raketowych, 493 działa i moździerze, 1096 pojazdów kołowych.

Do tzw. Donieckiej Republiki Ludowej mają przybyć zagraniczni ochotnicy, których liczbę samozwańcze władze szacują na 20 tys. Jest to kolejny sygnał, po informacjach o werbunku najemników w Syrii, świadczący o tym, że dowództwo rosyjskie podjęło decyzję o wzmocnieniu swoich sił formacjami złożonymi z obcokrajowców.

Okupanci kontynuują brutalną pacyfikację zajętych miejscowości, dochodzi do zabójstw i gwałtów. Rosyjskie wojsko splądrowało elektrownię atomową w Czarnobylu (sprzęt komputerowy, odzież ochronną). W obwodzie chersońskim agresor podejmuje bez powodzenia próby tworzenia lokalnej „milicji ludowej”.

Kijów przygotowuje się do obrony przed atakiem lądowym. W celu podniesienia poziomu dowodzenia siłami ukraińskimi zgromadzonymi w stolicy prezydent Wołodymyr Zełenski mianował dotychczasowego dowódcę Operacji Sił Połączonych Ołeksandra Pawluka szefem Kijowskiej Obwodowej Administracji Wojskowej. Wyznaczenie doświadczonego wojskowego na stanowisko formalnie administracyjne oznacza mianowanie dowódcy obrony Kijowa. Mer stolicy oświadczył, że miasto jest gotowe do obrony.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontuuje operację kontrwywiadowczą przeciwko agenturze rosyjskiej. 14 i 15 marca ujęto 60 współpracowników służb specjalnych FR i zneutralizowano 20 wrogich grup dywersyjno-rozpoznawczych, co świadczy o dużej aktywizacji agenturalnej na zapleczu sił ukraińskich. Większość zatrzymanych osób przekazywała dane dotyczące lokalizacji jednostek wojskowych i obrony terytorialnej.

15 marca Rada Najwyższa przedłużyła obowiązywanie stanu wojennego do 25 kwietnia i przyjęła ustawę o możliwości zwiększenia wymiaru pracy w przedsiębiorstwach do 6 dni i 60 godzin w tygodniu. Ponadto prezydent Zełenski podpisał ustawę o odpowiedzialności karnej – do 15 lat pozbawienia wolności – za współpracę z Rosją, administracją okupacyjną oraz jej siłami zbrojnymi, a także ustawę o przeciwdziałaniu rosyjskiej propagandzie. Ostatni dokument m.in. zabrania mediom negocjowania agresji Rosji wobec Ukrainy (od 2014 r.) i uznawania konfliktu w Donbasie za wojnę domową. Ustawa przewiduje również możliwość likwidacji partii, organizacji religijnych i społecznych, których działania kwestionują niepodległość Ukrainy, wzywają do zmiany porządku konstytucyjnego, naruszenia jej suwerenności lub integralności. Zwiększono kompetencje policji – jej funkcjonariusze otrzymali prawo do realizacji zadań związanych z obroną terytorialną, rozminowywaniem i nadzorem nad jeńcami.

15 marca z dziewięciu uzgodnionych korytarzy humanitarnych wykorzystano siedem. Strona ukraińska potwierdziła, że z Mariupola wyjechało ok. 20 tys., a z rejonu Sum 8,5 tys. osób. Rosjanie po raz kolejny zablokowali przejazd konwoju humanitarnego kierującego się przez Berdiańsk do Mariupola. 16 marca planowana ewakuacja z miasta Iziium została zakłócona ostrzałem artyleryjskim. Z Kijowa nadal wyjeżdżają pociągi ewakuacyjne.

Według ONZ Ukrainę opuściło 3 mln uchodźców, z czego ok. 1,4 mln stanowią dzieci, a 157 tys. osoby posiadające inne niż ukraińskie obywatelstwo. Zgodnie z komunikatem Straży Granicznej RP od początku wojny granicę z Polską od strony Ukrainy przekroczyło 1,89 mln osób. 15 marca odprawiono 66,6 tys.

Według premiera Denysa Szmyhala ukraińskie straty w wyniku wojny wynoszą już 565 mld dolarów. Z kolei szef MSW Denys Monastyrski podliczył, że zniszczonych zostało: 3500 obiektów infrastruktury, w tym 2700 budynków mieszkalnych, 72 szkoły, 21 szpitali, 28 cerkwi oraz 165 obiektów infrastruktury krytycznej (elektrownie, sieci przesyłowe oraz gazociągi). Według doradcy prezydenta ds. gospodarczych Ołeha Ustenki 300 mld dolarów rezerw walutowych Centralnego Banku Rosji, które zostały zamrożone przez zachodnie sankcje, zostanie zabezpieczonych w specjalnym funduszu na poczet reparacji dla Ukrainy. Prezydent USA Joe Biden podpisał ustawę o udzieleniu jej pomocy finansowej w wysokości 13,6 mld dolarów. Środki mają zostać przeznaczone na broń defensywną oraz wsparcie dla uchodźców, zarówno na Ukrainie, jak i poza jej granicami.

W trwających negocjacjach obie strony sugerują, że możliwe jest uzyskanie porozumienia co do zawieszenia broni, ale jest to uzależnione od przyjęcia punktów porozumienia politycznego. Strona ukraińska nadal nie ujawnia swojego stanowiska w kwestii możliwych ustępstw, licząc, że opóźnienia w postępach armii rosyjskiej wpłyną na decyzję o rozejmie. Jednocześnie prezydent Zełenski oświadczył, że Ukraina nie zamierza zostać członkiem NATO, a ukraiński naród powinien liczyć tylko na siebie. Zarazem wezwał ponownie do zamknięcia przestrzeni powietrznej nad Ukrainą. Z kolei sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow stwierdził, że dla Ukrainy konieczny jest nowy sojusz obronny, w którego skład powinien wchodzić kraj dysponujący bronią jądrową. Wymienił w tym kontekście Wielką Brytanię.

Komentarz

- Spowolnienie rosyjskich działań ofensywnych obie walczące strony wykorzystują do przegrupowania i wzmocnienia jednostek. Dotychczas zaobserwowane ruchy wojsk agresora w stronę granicy z Ukrainą należy uznać za stosunkowo niewielkie (jeśli nie liczyć formacji bezpieczeństwa wewnętrznego i sił najemnych, potwierdzono przemieszczanie około pięciu batalionowych grup taktycznych). Wskazują one, że Rosjanie nie dążą na razie do liczebnego zwiększenia zgrupowania w rejonie operacji, a jedynie do uzupełnienia strat. Wyjątkiem jest zapowiedź włączenia do działań wojennych zagranicznych najemników. Celem jest zmniejszenie strat własnych w warunkach silnego oporu wojsk ukraińskich i wsparcie jednostek pacyfikujących zajęte tereny.
- Działania strony ukraińskiej, która uruchomiła drugi rzut rezerwy, w tym zaangażowała mężczyzn podlegających obowiązkowi mobilizacyjnemu, niemających przeszkolenia wojskowego, wskazują, że obrona ma mieć charakter totalny, a opór – masowy. Kwestią otwartą pozostaje uzbrojenie i wyekwipowanie nowo wprowadzanych do walki żołnierzy. Należy przyjąć, że otrzymają oni przede wszystkim broń lekką i strzelecką, w dużej mierze pochodzącą ze wsparcia od państw NATO.
- Nadal nie ma oficjalnego potwierdzenia postępu w negocjacjach rosyjsko-ukraińskich, które toczą się na poziomie grup roboczych. Niemniej słowa Zełenskiego o tym, że Ukraina nie będzie członkiem NATO, można traktować jako przygotowywanie opinii publicznej do akceptacji jednego z warunków rosyjskich (neutralny status). Można to również uznać za wybieg sygnalizujący rzekome ustępstwo, które dla Kremla nie będzie jednak wystarczające. Nie wydaje się, żeby taktyka strony rosyjskiej uległa zmianie, choć pojawiają się sygnały mogące wskazywać na złagodzenie skali rosyjskich żądań (np. neutralność zamiast demilitaryzacji). Zwiększając swymi działaniami bojowymi ofiary wśród ludności cywilnej, Putin nadal dąży do uzyskania kapitulacji Kijowa i zgody na zwalizowanie Ukrainy. Na terenach zajętych przez Rosjan trwają brutalne pacyfikacje zajętych miejscowości, spowodowane narastającą frustracją okupanta związaną z oporem społeczeństwa i jego niechęcią do kolaboracji.

Trzy tygodnie wojny – taktyczne dylematy Putina

16 marca 2022 r. | *Marek Menkiszak*

Trzy tygodnie po rozpoczęciu wojny przeciwko Ukrainie cele polityczne Kremla nie zostały osiągnięte. Utrzymuje się opór ukraińskich sił zbrojnych, morale społeczeństwa jest wysokie, a bardzo poważne sankcje nałożone przez społeczność międzynarodową na Rosję powodują kryzys gospodarczy i częściową izolację polityczną tego kraju. Wiele wskazuje na to, że sytuacja ta jest w dużym stopniu zaskakująca dla Kremla, który padł ofiarą błędnych analiz i prognoz. Człowiek odpowiedzialny za podjęcie decyzji o inwazji, prezydent Rosji Władimir Putin, stoi zatem przed wyzwaniem wyboru dalszej taktyki działania. Trudno obecnie przewidzieć rozwój wydarzeń – zależy on będzie zwłaszcza od siły oporu Ukrainy, skali wsparcia Zachodu i doraźnych efektów sankcji. Spośród wielu możliwych scenariuszy najbardziej prawdopodobne wydają się obecnie te, które przewidują bądź wstrzymanie rosyjskiej ofensywy po osiągnięciu porozumienia zakładającego realizację części politycznych postulatów Kremla, bądź jej długotrwałe kontynuowanie prowadzące do zajęcia przez Rosję znaczących obszarów (zwłaszcza południowo-wschodniej) Ukrainy i zniszczenia kluczowych elementów jej infrastruktury wojskowej i cywilnej, co przekształci ten kraj w państwo upadłe.

Cele polityczne inwazji

Celem strategicznym polityki Rosji wobec Ukrainy pozostaje poddanie tego państwa kontroli, rozumianej jako uzyskanie przez Moskwę decydującego wpływu nie tylko na politykę zagraniczną, bezpieczeństwa i obronną, lecz także wewnętrzną w zgodzie z interesami Kremla. Cel ten stanowi jednocześnie ważny element szerszej strategii Rosji zmierzającej do osłabienia Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i ich najbliższych sojuszników, oraz zniszczenia pozimnowojennego ładu politycznego i bezpieczeństwa w Europie.

Ponieważ dotychczasowa polityka Rosji dążąca do osiągnięcia powyższych celów poniosła fiasko i Moskwa oddaliła się od ich realizacji, Kreml stanął przed wyborem dalszej strategii wobec Ukrainy: zwiększenia presji na wielu polach (polityczno-dyplomatycznej, gospodarczo-energetycznej, informacyjno-cybernetycznej i militarnej) lub podjęcia próby nasilenia agresji zbrojnej w celu wywołania przesilenia politycznego służącego osiągnięciu większości swoich, wyżej wymienionych, celów. Wydarzenia pokazały, że Kreml wybrał drugi wariant i realizuje jeden z najradykałniejszych scenariuszy: zmasowanej inwazji lądowej połączonej z kampanią punktowych ataków rakietowo-powietrznych zamiast lokalnej eskalacji w Donbasie.

Poszlaki wskazują, że decyzja w tej kwestii zapadła w bardzo wąskim gronie najbliższych współpracowników prezydenta Putina z kierownictwa struktur Sił Zbrojnych i bezpieczeństwa państwa kilka miesięcy przed rozpoczęciem inwazji. W tym kontekście prowadzone z Zachodem (głównie z USA) rozmowy dyplomatyczne o wysuniętych w połowie grudnia 2021 r. żądaniach w sferze bezpieczeństwa europejskiego należy traktować jako manewr pozorujący, a jednocześnie testujący spójność Zachodu (test wykazał brak istotnych podziałów).

Po uwzględnieniu oficjalnych deklaracji Kremla, podejmowane działania oraz pojawiające się w przestrzeni publicznej informacje (niejednokrotnie trudne do zweryfikowania) można ocenić, że celem politycznym rosyjskiej inwazji na Ukrainę było przeprowadzenie szybkiej operacji z zamiarem zajęcia Kijowa i dokonania zmiany władz w zgodzie z rosyjskimi interesami (pod hasłem „denazyfikacji”). Miałoby to prowadzić do ustanowienia marionetkowego rządu, zmiany wektora polityki zagranicznej Ukrainy, w tym rezygnacji z integracji ze strukturami zachodnimi, i – być może – do włączenia tego kraju do kontrolowanych przez Rosję struktur integracji eurazjatyckiej. Wybrani członkowie dotychczasowych władz w Kijowie (częściowo w zależności od swojej postawy wobec inwazji, w tym ewentualnej gotowo-

ści do kapitulacji i kolaboracji) zapewne zostaliby uwięzieni i osądzeni bądź zmuszeni do ucieczki z kraju. Ponadto Moskwa prawdopodobnie chciała dokonać także zmiany ustroju Ukrainy, przekształcając ją w państwo federalne, składające się z kontrolowanych de facto przez Kreml jednostek terytorialnych (na wzór parapaństw w Donbasie: tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych – DRL i ŁRL). Ukraińskie Siły Zbrojne natomiast zostałyby niechybnie w dużym stopniu rozbrojone (zredukowane, pozbawione nowoczesnego uzbrojenia i wysokich zdolności bojowych) i stworzono by prawne ograniczenia dla ich funkcjonowania (pod hasłem „demilitaryzacji”). Dwa ostatnie wymienione cele („federalizacja” i „demilitaryzacja”) być może nadal są aktualne w ramach niektórych scenariuszy.

Moskwa zakładała zapewne, że samo użycie siły militarnej na znaczną skalę – będące, mimo ostrzeżeń ze strony USA, politycznym szokiem dla ukraińskich elit i społeczeństwa – sparaliżuje w dużym stopniu opór Ukrainy. Kreml liczył się z potępieniem swoich działań ze strony Zachodu i poważnymi sankcjami, jednak najprawdopodobniej uważał, że państwa i struktury zachodnie nie wykorzystają wszystkich możliwości zaszkodzenia Rosji w obliczu faktów dokonanych na Ukrainie, gróźb eskalacji ze strony Moskwy i obaw przed konsekwencjami gospodarczymi nałożonych restrykcji dla nich samych.

Wiedza kontekstowa w połączeniu z – trudnymi do zweryfikowania – informacjami o mechanizmach funkcjonowania systemu władzy w Rosji, w tym o obiegu informacji i procesach decyzyjnych, sugeruje, że prezydent Putin i osoby z jego najbliższego otoczenia uczestniczące w powzięciu decyzji o inwazji oparły ją na błędnej ocenie sytuacji i mylnej prognozie konsekwencji podejmowanych działań. Wynikało to z ich własnej wypaczonej percepcji wzmacnianej przez manipulowanie informacjami (filtrowanie ich) przez struktury siłowe (zwłaszcza służby specjalne) będące głównym ich dostarczycielem.

Ewolucja postawy Rosji w trakcie inwazji

Rosji nie udało się zrealizować optymalnego dla niej scenariusza napaści na Ukrainę. Nie powiodło się szybkie zajęcie Kijowa, a opór okazał się dużo większy od spodziewanego. Zapewne znacząco większe od oczekiwanych są też rosyjskie straty własne, a skala zachodnich sankcji jest bezprecedensowa. Wbrew nadziejom Kremla doszło do politycznej konsolidacji zdecydowanej większości Ukraińców wokół prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, który zademonstrował nieprzejednaną postawę. Władze w Kijowie pokazały sprawność zarządzania kryzysowego, a Zachód – pod silnym przywództwem USA – zjednoczył się w ostrej reakcji. Mocno zwiększono dostawy zachodniego uzbrojenia dla Ukrainy i wprowadzono bardzo dotkliwe restrykcje gospodarcze, które mają potencjał, żeby wywołać w Rosji największy od rozpadu ZSRR kryzys finansowo-ekonomiczny.

W tej sytuacji Kreml skoncentrował się na trzech głównych kierunkach działania. Po pierwsze zwiększył brutalność agresji zbrojnej, dokonując celowych ataków na ludność i infrastrukturę cywilną. W ten sposób nasila on presję na władze w Kijowie i próbuje zmusić je do warunkowej kapitulacji (przyjęcia rosyjskich żądań politycznych – zob. niżej) w celu uniknięcia dalszych strat. Jednocześnie agresor zwiększa skalę katastrofy humanitarnej i wywołuje bardzo dużą falę ukraińskich uchodźców do państw członkowskich NATO i UE. Usiłuje w ten sposób, pośrednio, poprzez obniżenie morale społecznego, wpłynąć na politykę tych krajów – wywołać ich presję na Kijów, by ten zdecydował się na ustępstwa wobec Moskwy.

Po drugie Rosja podjęła rozmowy dyplomatyczne mające na celu ustalenie warunków zatrzymania inwazji, zarówno bezpośrednio z władzami w Kijowie (co w pierwszych dniach zdawała się odrzucać), jak i z licznymi zachodnimi pośrednikami (Francja, Niemcy, Turcja, Izrael). W trakcie tych pertraktacji można zauważyć oznaki pewnego łagodzenia kategoryczności wysuwanych przez Moskwę żądań. Najwyraźniej wycofała się ona z prób wymuszenia zmiany rządu na Ukrainie. Podtrzymuje natomiast postulat: uznania przez Kijów aneksji Krymu, zaakceptowania niepodległości tzw. DRL i ŁRL w granicach obwodów donieckiego i ługańskiego, bliżej nieokreślonej rezygnacji przez Ukrainę z broni ofensywnej

(„demilitaryzacja”), a wedle przecieków także – formalizacji statusu rosyjskiego jako drugiego języka państwowego oraz wprowadzenia prawnych ograniczeń dla działania organizacji radykalnych. Moskwa stara się w ten sposób zachęcić Kijów do przyjęcia warunkowej kapitulacji, a Zachód do zaniechania wprowadzania coraz dotkliwszych sankcji lub nawet do ich znoszenia.

Po trzecie Moskwa grozi eskalacją konfliktu, m.in. uznając za cele potencjalnego ataku dostawy zachodniej broni dla Ukrainy, podnosząc gotowość swoich sił jądrowych i zapowiadając włączenie się do walk po stronie Rosji najemników (formalnie „ochotników”) z państw Bliskiego Wschodu (zapewne głównie z Syrii). Chce w ten sposób odstraszyć Zachód od zwiększania pomocy wojskowej dla Ukrainy (zwłaszcza dostarczania jej systemów rakietowych i obrony powietrznej, samolotów bojowych) oraz powstrzymać coraz bardziej wzmożony napływ na jej terytorium zachodnich ochotników. Presja ta ma też ułatwić Moskwie osiągnięcie celów militarnych na polu walki, a jednocześnie pozbawić Kijów nadziei na poważniejsze zachodnie wsparcie.

Perspektywy ewolucji polityki rosyjskiej

Ewolucja polityki Rosji wobec Ukrainy będzie zależeć od szeregu czynników, spośród których najistotniejsze to: poziom i skuteczność zbrojnego oporu sił ukraińskich, granice potencjalnych ustępstw władz w Kijowie w trakcie rozmów pokojowych, skala zachodniego wsparcia dla Ukrainy, zwłaszcza w zakresie dostaw broni, oraz doraźne efekty gospodarcze nałożonych na Rosję sankcji i wiarygodność gróźb ich poszerzenia.

Jak się wydaje, Moskwa może dążyć do realizacji jednego z kilku scenariuszy, przypuszczalnie łącząc ich elementy. Najbardziej prawdopodobny z nich zakłada, że Rosja z jednej strony zintensyfikuje – jeszcze silniej niż dotąd – skalę i brutalność działań zbrojnych na Ukrainie, z drugiej zaś ograniczy nieznacznie zakres politycznych żądań, usiłując doprowadzić do możliwie szybkiej warunkowej kapitulacji ukraińskich władz, co pozwoliłoby jej ogłosić polityczny sukces operacji, uzyskać (na razie ograniczone) korzyści polityczne i uniknąć powiększenia strat własnych i eskalacji zachodnich sankcji. Moskwa mogłaby liczyć, że prowadziłyby to do spadku morale strony ukraińskiej i pojawienia się podziałów politycznych. Zapewne uzależniałaby przy tym wycofanie wojsk z zajętych terytoriów ukraińskich (oraz utrzymanie rozejmu) od spełnienia jej kolejnych żądań politycznych przez władze w Kijowie przy zastosowaniu rozszerzającej interpretacji zawartych porozumień.

Alternatywnie Rosja może również kontynuować agresję zbrojną, koncentrując się na maksymalizowaniu jej brutalności, dokonując zmasowanych ataków na cele i infrastrukturę cywilną, ewentualnie używając broni chemicznej, a jednocześnie pozorując dialog polityczny. Prowadziłyby to do przekształcenia się inwazji (stopniowo opanowującej większość ukraińskiego terytorium) w długotrwały konflikt niszczący infrastrukturę Ukrainy. Uczyniłoby to z niej państwo upadłe, pogrążone w permanentnym kryzysie gospodarczym i politycznym połączonym z masową katastrofą humanitarną, przypominającą sytuację w Syrii.

Możliwy jest także scenariusz, w którym po zdobyciu określonych rubieży na Ukrainie Rosja wstrzyma tam działania zbrojne bez osiągnięcia porozumienia politycznego z Kijowem. Zajęte przez nią tereny mogłyby obejmować w szczególności Mariupol, cały obszar obwodów donieckiego i ługańskiego, ewentualnie też Charków i obwód charkowski, a być może również Odessę z obwodem odeskim. Prowadziłyby to do przejścia przez Rosję kontroli nad połączeniem między Donbasem i Krymem, a potencjalnie także z Nadniestrzem. Wówczas obszar tzw. DRL i ŁRL zostałby poszerzony do granic obwodów donieckiego i ługańskiego, a na terenach obwodów chersońskiego, zaporoskiego i ewentualnie charkowskiego i odeskiego utworzono by na podobnej zasadzie tzw. republiki ludowe, które być może powołałyby konfederacyjną strukturę quasi-państwową. Rosja przeprowadziłaby brutalną pacyfikację zajętych obszarów, a następnie – zależnie od dalszego rozwoju sytuacji – mogła formalnie anektować te terytoria (rzekomo

za ich zgodą). Moskwa ogłosiłaby zatem sukces geopolityczny swojej operacji, polegający na odcięciu Ukrainy od Morza Czarnego, na którym będzie dominować.

W mało prawdopodobnym, choć niewykluczonym scenariuszu, Rosja – by uniknąć strat własnych i dalszych sankcji – może też zgodzić się, przy formalnym wsparciu zachodnich mediatorów, na zawieszenie broni powiązane z ograniczonymi (symbolicznymi) ustępstwami politycznymi ze strony władz w Kijowie. Jednocześnie może traktować wycofanie swoich sił z zajętych terytoriów jako kartę przetargową dla prób uzyskania od Ukrainy i Zachodu dalszych koncesji.

Nie można całkowicie wykluczyć również skrajnego scenariusza, w którym Rosja, w obliczu problemów z rozstrzygnięciem militarnym konfliktu na Ukrainie i wobec znaczącego zwiększenia zachodniej pomocy wojskowej dla Kijowa, zdecyduje się na poszerzenie zasięgu operacji i dokona ataków militarnych (zapewne raketowych) na cele leżące na terytoriach sąsiadujących z Ukrainą państw członkowskich NATO (w pierwszej kolejności Polski; takie działanie na bardzo ograniczoną skalę nie jest wykluczone także w pierwszym z omawianych scenariuszy), a następnie stopniowo będzie zwiększać ich zakres w przypadku odpowiedzi zbrojnej USA bądź całego Sojuszu. Mimo wszystko należy zakładać, że Rosja chciałaby w takiej sytuacji zachować ograniczony wymiar konfrontacji, nieobejmujący strategicznej broni nuklearnej (użycie taktycznej broni jądrowej jest możliwe). Trudno jednak przewidzieć, czy i w jakim momencie udałoby się powstrzymać eskalację takiego konfliktu.

Stan po 21 dniach

17 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zaprzestał informowania o sytuacji na poszczególnych kierunkach obrony. Armia ukraińska ma zadawać straty wojskom agresora i lokalnie przechodzić do kontrataków. Siły rosyjskie mają się skupiać głównie na umacnianiu i obronie wcześniej zajętych pozycji, a także kontynuować uderzenia raketowo-powietrzne i ostrzał. W ostatniej dobie mieli zintensyfikować niszczenie stacji przekaźnikowych sygnałów radiowych i telewizyjnych, w tym na zachodzie kraju. Kontynuowali również przemieszczanie rezerw ze Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW).

Na kierunku poleskim do walk dochodziło sporadycznie (głównie w podkijowskim Irpieniu). W trakcie pojedynków artyleryjskich miało dojść do zniszczenia stanowiska dowodzenia i punktu logistycznego rosyjskiej 35. Armii Ogólnowojskowej Wschodniego OW. Agresor miał wprowadzić do działań zgromadzone wcześniej rezerwy w celu wznowienia natarcia w rejonie Wyszogrodu na północ od stolicy. Na kierunku siewierskim Rosja ma kontynuować ześrodkowanie jednostek na wschodnich obrzeżach Kijowa, zaobserwowano podciąganie nowych sił do graniczącego z Browarami okolic m. Bohdaniwka i Wełyka Dymierka. W wymianie ognia niedaleko Czernihowa obrońcy mieli zniszczyć punkt logistyczny z amunicją i paliwem. Jednostki ukraińskie w obwodzie sumskim miały atakować zaplecze wroga w m. Boromla, Ochtyrka i Wełyka Pysariwka.

Na kierunku słobodzkim trwają walki na południe od Iziumu (w okrążonym mieście toczą się boje uliczne), w których siły ukraińskie mają powstrzymać natarcie agresora w stronę Słowiańska. Kolejną dobę ostrzeliwano i bombardowano Charków. Na kierunku donieckim obrońcy mieli powstrzymać rosyjską ofensywę na zachodnich granicach obwodów ługańskiego i donieckiego. W rezultacie walk i ostrzału w m. Lisiczańsk, Siewierodonieck i Rubiżne miało dojść do dużych zniszczeń w infrastrukturze oraz ofiar wśród ludności cywilnej. Kolejną dobę ostrzeliwano i bombardowany był Mariupol.

Na kierunku bohskim najeźdźcy wkroczyli do obwodu dnepropetrowskiego – do starć doszło 35 km na południe od Krzywego Rogu. Zmniejszyła się intensywność walk i ostrzału w rejonie Mikołajowa. Wspierane z powietrza zgrupowanie rosyjskich okrętów ostrzelało nadmorskie miejscowości na południowy zachód od Odessy (Sanżijka, Zatoka, Biłeńke i Łebediwka), zespół desantowy nie podjął jednak próby lądowania.

Oceniając straty rosyjskie, ukraiński Sztab Generalny podkreśla, że są one szacunkowe. Od 24 lutego agresor miał stracić ok. 14 tys. ludzi, 444 czołgi, 1435 pojazdów opancerzonych, 201 systemów artyleryjskich, 72 wieloprowadnicowe zestawy artylerii raketowej, 43 systemy obrony powietrznej, 86 samolotów, 108 śmigłowców, 864 pojazdy kołowe, 11 bezpilotowców i 60 cystern paliwowych. Według rosyjskiego resortu obrony straty ukraińskie wyniosły 181 samolotów i śmigłowców, 172 bezzałogowe statki powietrzne, 170 zestawów rakiet przeciwlotniczych, 1379 czołgów i innych wozów opancerzonych, 133 wieloprowadnicowe systemy raketowe, 514 dział i moździerzy oraz 1168 pojazdów kołowych.

Władze Ukrainy odnotowują coraz większą aktywność sabotażystów i grup dywersyjnych. Centrum przeciwdziałania dezinformacji ostrzega, że osoby należące do rosyjskich grup dywersyjnych mogą przybywać z krajów UE i najczęściej legendują swoją tożsamość legitymacjami prasowymi. Według MSW grupy takie obecne są na większości terytorium kraju, zwłaszcza w Kijowie i obwodach lwowskim, iwano-frankińskim i rówieńskim.

Rosyjskie wojska dokonują kolejnych zbrodni wojennych. W Czernihowie zabito 53 cywilów, w tym 10 osób stojących w kolejce po chleb. W Sumach są demolowane i okradane domy mieszkalne. Ogniem artyleryjskim ostrzelano kolumnę uchodźców z Mariupola, ciężko zraniono pięć osób. Minister obrony Ołeksij Reznikow podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Północnoatlantyckiej potwierdził, że w ciągu trzech tygodni okupanci zabili 103 i okaleczyli ponad 100 dzieci, a łącznie zabili ok. 3 tys. cywilów. Władze Mariupola szacują straty wśród ludności cywilnej na ok. 20 tys. osób.

Rząd ukraiński poinformował, że 17 marca planowane jest wykorzystanie dziewięciu korytarzy humanitarnych w kierunku Zaporozża, Żytomierza i Browarów pod Kijowem. Na trasach mają zostać uruchomione polowe stacje benzynowe dla transportu prywatnego. Planuje się dostarczenie pomocy humanitarnej do miast Hostomel i Bucza. 16 marca z Mariupola do Zaporozża przybyło 6426 osób, w tym 2039 dzieci. Uruchomiono kolejne pociągi ewakuacyjne na trasach Charków–Lwów, Charków–Użhorod, Dniepr–Lwów i Kramatorsk–Lwów. Należy oczekiwać, że wojska agresora nadal będą utrudniać wyprawianie ludności i ostrzeliwać szlaki przejazdu. Uwolniono porwanego przez siły rosyjskie mera Melitopola Iwana Fiodorowa. Został on wymieniony za dziewięciu jeńców, którzy według strony ukraińskiej byli niedoświadczonymi żołnierzami z jesiennego poboru.

Według Ministerstwa Energetyki skutek wojny od energii elektrycznej odciętych jest 933 tys. osób. Uszkodzono 38 stacji kompresorowych, co spowodowało brak gazu u 254 tys. odbiorców. 16 marca operatorzy sieci elektroenergetycznych państw Europy kontynentalnej, zrzeszeni w ENTSO-E, zgodzili się na rozpoczęcie próbnej synchronizacji sieci europejskiej z ukraińską i mołdawską.

Polska Straż Graniczna podała, że od 24 lutego do Polski wjechało 1,95 mln osób. 16 marca odprawiono 60 tys. uchodźców (spadek o 11% względem poprzedniego dnia). Ukraińska służba graniczna poinformowała, że od 24 lutego do kraju powróciło ponad 310 tys. osób, głównie mężczyzn gotowych stanąć w jego obronie.

Dialog rosyjsko-ukraiński nadal nie przyniósł przełomu, a strony wydają sprzeczne komunikaty. Przedstawiciel Biura Prezydenta Mychajło Podolak wyraził obawę, że przedłużając rozmowy, Rosjanie „chcą zyskać czas na przygotowanie kolejnej fazy ofensywy”. Wołodmyr Zełenski stwierdził, że Ukraina dąży do uzyskania „absolutnych gwarancji bezpieczeństwa, zaś negocjacje mają doprowadzić do zawieszenia broni i przywrócenia integralności terytorialnej”. Strona rosyjska sugeruje, że podczas rozmów dysku-

tuje się opcję nadania Ukrainie statusu neutralnego, podobnego do modelu austriackiego i szwedzkiego. Na tok negocjacji i postępowanie Moskwy wpływa emocjonalna postawa Władimira Putina, który zapowiedział, że „operacja specjalna” będzie kontynuowana, gdyż jest to „walka o suwerenność i przyszłość Rosji”. Rzeczniczka MSZ FR wyraziła nadzieję, że Kijów zda sobie sprawę z nieuchronności pokojowego rozwiązania problemu „demilitaryzacji i denazyfikacji” oraz przekształcenia Ukrainy w państwo neutralne. Od przyjęcia tych warunków Rosjanie uzależniają przerwanie walk.

Prezydent Zełenski wystąpił z orędziem w Kongresie, w którym porównał napaść na Ukrainę z atakiem na Pearl Harbor i zamachami 11 września, a działania rosyjskie określił mianem terroru, jakiego nie było w Europie od 80 lat. Wezwał do zwiększenia sankcji, a wobec braku zgody na zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Ukrainą – przekazania jak największej ilości broni przeciwlotniczej oraz samolotów produkcji radzieckiej. 17 marca wystąpił również w Bundestagu, gdzie m.in. zarzucił Berlinowi, że poprzez blokowanie integracji Ukrainy z UE i NATO stał się pośrednio odpowiedzialny za rosyjską agresję.

USA przyznały Ukrainie nowy pakiet pomocy wojskowej o wartości 800 mln dolarów. Dostawy obejmą 800 systemów obrony przeciwlotniczej Stinger, 2 tys. rakietowych zestawów przeciwpancernych Javelin, 1 tys. lekkich dział przeciwpancernych, 6 tys. granatników przeciwpancernych AT-4, 100 taktycznych bezzałogowych statków powietrznych, 5 śmigłowców Mi-17, 5 tys. karabinów automatycznych, 1 tys. pistoletów, 400 karabinów maszynowych i 400 strzelb gładkolufowych, ponad 20 mln granatów, pocisków moździerzowych i nabojów do broni strzeleckiej, 25 tys. zestawów kamizelek kuloodpornych oraz 25 tys. hełmów. Stany Zjednoczone nadal będą też przekazywać dane wywiadowcze z rozpoznania satelitarnego.

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze wydał orzeczenie, w którym nakazał Rosji wstrzymanie inwazji z powodu braku oznak „ludobójstwa” przeprowadzanego rzekomo przez Ukrainę na rosyjskojęzycznych mieszkańcach wschodniej części kraju, co stanowiło dla Kremla pretekst do rozpoczęcia wojny. Sprzeciw wyraziło jedynie dwóch (z Rosji i Chin) z piętnaściora sędziów. Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych wykonanie wyroków Trybunału jest obowiązkowe, ale nie ma środków, aby to wyegzekwować.

Komentarz

- Pod koniec trzeciego tygodnia wojny sytuacja w rejonach walk ustabilizowała się. Na północy działania mają głównie charakter statyczny – obie strony gromadzą siły i wzajemnie ostrzeliwiają swoje pozycje (agresor kontynuuje uderzenia raketowo-powietrzne), a do starć dochodzi punktowo (m.in. Irpień) bądź sporadycznie. Na południu nadal trwa natarcie rosyjskie, które jednak utraciło wcześniejszy impet, a wojska przesuwały się do przodu w średnim tempie kilkunastu kilometrów na dobę. Pod kontrolą ukraińską pozostała północna część obwodu donieckiego, a na pozostałym obszarze walki o miasta (głównie w rejonie Siewierodonecka) prowadzone są już w głębi ugrupowania rosyjskiego bądź na zachodniej granicy obwodów ługańskiego i donieckiego. W poprzednich dniach Rosjanie uzyskali lądowe połączenie pomiędzy siłami działającymi z obwodów donieckiego i zaporoskiego na szerokości ponad 80 km, co ułatwia im ataki na niosących wsparcie humanitarne oraz ewakuujących się mieszkańców oblężonego Mariupola.
- Zapowiadane działania ofensywne sił ukraińskich sprowadzają się do punktowych kontrataków w rejonach, w których linia styczności wojsk w ostatnich dniach względnie się ustabilizowała. Aktywnością wykazują się także jednostki ukraińskie pozostałe w głębi rosyjskiego ugrupowania. W obu przypadkach odzyskanie utraconych wcześniej rejonów ma charakter sporadyczny i dotyczy niewielkich miejscowości na linii styczności (najczęściej przedmieść dużych miast), co nie zmienia ogólnego położenia walczących. Większość kontrataków sprowadza się do zadania agresorowi strat, a następnie wycofania się na wcześniejsze pozycje.

- Siły rosyjskie wciąż terroryzują ludność cywilną. Rośnie liczba zniszczonych domów mieszkalnych, z premedytacją zabija się osoby niewykazujące agresji czy oporu wobec okupantów, dochodzi do rabunków własności prywatnej. Wojska agresora nadal ostrzeliwiają szlaki ewakuacyjne. Celem działań tego typu jest osłabienie morale społeczeństwa ukraińskiego, a w rezultacie – wymuszenie ustępstw władz w negocjacjach pokojowych. Na razie nic nie wskazuje na skuteczność tej strategii.
- Strona ukraińska alarmuje o dużej aktywności rosyjskich grup dywersyjnych i osób wspierających rozpoznanie armii agresora na obszarze całego kraju. Ich pojawienie się w zachodnich obwodach świadczy o tym, że Rosjanie są zainteresowani pozyskaniem informacji o przedsięwzięciach mobilizacyjnych przeciwnika i rozpoznaniem szlaków dostaw uzbrojenia płynącego na Ukrainę z zachodu.
- Przyznana przez USA pomoc uzupełni potencjał bojowy wojsk lądowych Ukrainy. Dostarczenie kolejnych partii lekkich zestawów przeciwpancernych i przeciwlotniczych w obecnych warunkach prowadzenia walk wpłynie na zwiększenie strat najeźdźcy, zwłaszcza jeśli chodzi o czołgi i pojazdy opancerzone oraz lotnictwo. Strona ukraińska podkreśla jednak, że kluczowym uzbrojeniem, jakiego oczekuje, są raketowe zestawy przeciwlotnicze mogące niszczyć rosyjskie pociski manewrujące.
- Przyspieszenie o 10 miesięcy połączenia sieci ukraińskiej i mołdawskiej z ENTSO-E nastąpiło na wniosek Kijowa złożony 27 lutego i związane było z rosyjską agresją oraz rozpoczętym trzy dni wcześniej testem pracy systemu w trybie izolowanym (od sieci rosyjskiej i białoruskiej). Synchronizacja stała się możliwa pod względem technicznym po przeprowadzeniu przez ENTSO-E analizy i wdrożeniu szeregu działań mających zapewnić bezpieczeństwo systemów elektroenergetycznych. W konsekwencji tego procesu operatorzy z Europy kontynentalnej wspierają teraz stabilność systemów Ukrainy i Mołdawii oraz pogłębiają współpracę z tamtejszymi operatorami sieci – Ukrenerho i Moldelectricą. W tym czasie niektóre ukraińskie elektrownie, w tym Kachowską Elektrownię Wodną i obiekt w Enerhodarze – największą elektrownię atomową w Europie – kontroluje okupant, choć nadal produkują one energię rozprawianą przez Ukrenerho.

Ukraina: pakiet ustaw wojennych

17 marca 2022 r. | Sławomir Matuszak, Piotr Żochowski

15 marca Rada Najwyższa uchwaliła szereg ustaw regulujących funkcjonowanie państwa w czasie wojny, m.in. przedłużyła stan wojenny do 25 kwietnia i zwiększyła budżet obronny. Poszerzono też kompetencje policji, zrównując je z uprawnieniami formacji obrony terytorialnej, oraz zwiększono liczebność Państwowej Służby Granicznej z 53 tys. do 60 tys. funkcjonariuszy. Z kolei prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał dwie ustawy – o odpowiedzialności karnej za kolaborację z Rosją (do 15 lat pozbawienia wolności) oraz o przeciwdziałaniu rosyjskiej propagandzie. Na czas obowiązywania stanu wojennego wprowadzono też szereg zmian w prawie podatkowym i budżetowym. Dla osób samozatrudnionych i małych przedsiębiorstw płatność podatków ma być dobrowolna, a dla firm z obrotem rocznym do 10 mld hrywien (340 mln dolarów) ma obowiązywać jedna stawka – w wysokości 2% od obrotu – oraz zwolnienie z podatku dochodowego i VAT-u. W celu ograniczenia cen paliw zniesiono akcyzę na nie i zmniejszono VAT z 20 do 7%. Ponadto zwiększono podatek od wydobycia gazu w zależności od jego ceny na europejskim rynku. Obecne stawki (14% dla odwiertów o głębokości powyżej 5 km oraz 29% dla płytszych) będą obowiązywać, jeśli cena surowca będzie wynosić od 150 do 400 dolarów za 1 tys. m³, natomiast jeśli przekroczy ten pułap, wówczas podatek będzie wyższy – 31–65%. Rozszerzono też uprawnienia rządu w zakresie zmian w wydatkach budżetowych.

Komentarz

- Przyjęcie pakietu ustaw regulujących funkcjonowanie państwa w czasie konfliktu zbrojnego pokazuje, że pomimo rosyjskiej agresji ukraiński system władzy pozostaje sprawny, a prezydent, parlament i rząd nadal wypełniają swoje zadania. Przyjęcie 20 z 21 aktów większością konstytucyjną ponad 300 głosów świadczy o znacznym konsensusie w elitach politycznych i wspólnym oporze przeciwko wrogowi, niezależnie od wcześniejszych podziałów i rywalizacji. Jest to ważny sygnał do społeczeństwa i otoczenia międzynarodowego – potwierdza trwałość i efektywność instytucji politycznych, a także ich odporność na demoralizację w obliczu napaści.
- Najważniejszymi z punktu widzenia wzmocnienia systemu oporu społecznego są ustawy wprowadzające odpowiedzialność karną za współpracę z okupantem. Na mocy pierwszej – „O wniesieniu zmian do innych aktów prawnych w sprawie zagwarantowania odpowiedzialności karnej za działalność kolaboracyjną” – do Kodeksu karnego Ukrainy wprowadzono nową kategorię przestępstwa – działalność kolaboracyjną. Za współpracę z państwem agresorem, administracją okupacyjną i/lub jego formacjami zbrojnymi oraz paramilitarnymi, a także za głoszenie poglądów uzasadniających rosyjską napaść przewidziana jest kara od 10 do 15 lat pozbawienia wolności. Druga ustawa – „O ustaleniu odpowiedzialności osób prowadzących działalność kolaboracyjną” – przewiduje, że takie osoby będą pozbawiane prawa do zajmowania stanowisk w administracji centralnej i samorządowej, a ich mienie ulegnie konfiskacie. Oba akty prawne mają charakter prewencyjny: z jednej strony wskazują obywatelom, że współpraca z okupantem będzie bezwzględnie karana, a kolaboranci zostaną pozbawieni prawa uczestniczenia w życiu politycznym i społecznym, z drugiej zaś – mają mobilizować ludność do udzielania pomocy organom ścigania w identyfikowaniu osób popierających Rosjan czy współdziałających z nimi.
- Przyjęcie przepisów o przeciwdziałaniu propagandzie wskazuje, że ustawodawca przywiązuje dużą wagę do neutralizowania rosyjskiego przekazu informacyjnego. Pod groźbą zamknięcia mediów lub wydania zakazu działalności organizacjom politycznym, społecznym i religijnym zakazano rozpowszechniania wiadomości wspierających rosyjską propagandę. Dotyczy to negowania napaści na Ukrainę czy uznawania konfliktu w Donbasie za wojnę domową, jak również wzywania do zmiany porządku konstytucyjnego i naruszenia suwerenności lub integralności terytorialnej. W przypadku konsekwentnego stosowania ustawa umożliwi wyeliminowanie z krajowej sceny politycznej środowisk prorosyjskich. Może również uderzyć w aktywność duchownych Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego.
- W związku z trwającą rosyjską agresją władze dążą do zwiększenia potencjału obronnego państwa. Zrównanie kompetencji funkcjonariuszy policji z uprawnieniami żołnierzy wojsk obrony terytorialnej de facto oznacza stworzenie kolejnej formacji mającej wypełniać zadania bojowe. Wspecjalizowane jednostki policji będą odpowiedzialne m.in. za usuwanie ładunków wybuchowych i nadzór nad jeńcami. Zwiększenie liczby etatów w Państwowej Służbie Granicznej o 7 tys. ma usprawnić ewakuację ludności cywilnej za granicę i obsadę granicy z Białorusią. Z kolei uchwalenie dodatkowych wydatków na obronność było możliwe dzięki zgodzie Wielkiej Brytanii na przeznaczenie na ten cel części kredytu na rozwój Marynarki Wojennej Ukrainy, udzielonego w ramach umowy ratyfikowanej w styczniu 2022 r. Pozyskana kwota zostanie wykorzystana m.in. na zakup, naprawę i modernizację uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz wyposażenie oddziałów ochotniczych.
- Zmiany wprowadzone w prawie podatkowym znacząco upraszczają prowadzenie działalności biznesowej i mają zachęcić do aktywizacji przedsiębiorstw. Według szacunków Biura Prezydenta 50% z nich wstrzymało działalność, a z badania przeprowadzonego przez Europejskie Stowarzyszenie Biznesu wynika, że 24% firm nie ma rezerwowych środków finansowych, 22% dysponuje ich zapasem na jeden miesiąc, a 32% – na kilka miesięcy. Ulgi podatkowe powinny przyczynić się do odsunięcia

w czasie masowych bankructw, które doprowadzą do znaczącego wzrostu bezrobocia. Negatywnym skutkiem tych zmian będzie spadek dochodów budżetowych (pogłębiony zniesieniem akcyzy na paliwa). W krytycznej sytuacji, w jakiej znajduje się kraj, władze w znaczącym stopniu będą finansować wydatki ze wsparcia Zachodu i rezerw walutowych Narodowego Banku Ukrainy.

Stan po 22 dniach

18 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy w dalszym ciągu bardzo znacząco ogranicza informowanie o sytuacji w rejonach walk. Armia ukraińska ma kontynuować zadawanie niszczących uderzeń wojskom agresora i lokalnie przechodzić do kontrataków, a siły rosyjskie – umacniać się na wcześniej zajętych pozycjach, gromadzić siły i nadal przeprowadzać uderzenia raketowo-powietrzne i ostrzały. 18 marca po raz pierwszy celem ataku raketowego stał się Lwów – zgodnie ze wstępnymi informacjami zniszczono lotnicze zakłady remontowe przy międzynarodowym porcie lotniczym. Według strony ukraińskiej w Rosji miała się rozpocząć skryta mobilizacja (20 marca ma się zacząć kolejna fala mobilizacji w okupowanej części Donbasu). W ciągu 20 dni wojny armia najeżdźcza miała wykorzystać większość posiadanych rakiet Iskander i Kalibr, bombardowania obiektów cywilnych kontynuuje więc przy użyciu broni nieprecyzyjnej. Z kolei z 97 wykorzystanych przez agresora w walkach batalionowych grup taktycznych (BGT) siły ukraińskie miały całkowicie zniszczyć 15, pozbawić zdolności bojowej 18 i zadać poważne straty 10 z nich.

Na kierunku poleskim Rosjanie w dalszym ciągu mają przemieszczać wojska do graniczących z Kijowem rejonów buczańskiego i browarskiego. Stolica i pobliskie miejscowości kontrolowane przez armię ukraińską są ostrzeliwane i bombardowane. Do walk i wymiany ognia dochodziło w Irpieniu i okolicach Makarowa. Na kierunku siewierskim miały miejsce starcia na obrzeżach Czernihowa, miasto jest permanentnie ostrzeliwane i bombardowane, podobnie jak okolice Sum i Ochtyrka w obwodzie sumskim (trwa ewakuacja mieszkańców zagrożonych miejscowości). W okolicach Pryłuk w obwodzie czernihowskim miała zostać zniszczona kolumna wojskowa agresora. Na kierunku słobodzkim głównymi rejonami walk były Dergacze na północnych obrzeżach Charkowa (miasto kolejną dobę bombardowano i ostrzeliwano), Czuhujew i Izium. Do starć na południe od Iziumu miało wejść do 2 BGT nowo sformowanej 47. Dywizji Pancерnej z 1. Armii Pancерnej Zachodniego Okręgu Wojskowego.

W obwodzie ługańskim siły ukraińskie bronią się w Siewierodonecku i okolicznych miejscowościach oraz w Popasnej, które kolejną dobę były ostrzeliwane i bombardowane. Najcięższa sytuacja jest w mieście Rubiżne – siły agresora częściowo je zajęły, umocniły się na północnych i zachodnich obrzeżach i próbują obchodzić je od południa. W obwodzie donieckim trwały walki uliczne w miejscowościach na zachód i północ od Doniecka (Marjinka, Krasnohoriwka i Werchniotorećke), Rosjanie kontynuowali też ostrzał pozostałych miejscowości będących pod kontrolą ukraińską. W oblężonym Mariupolu starcia mają się przesuwać do centralnych rejonów miasta. Na kierunku bońskim trwa ostrzał Mikołajowa, lotnictwo agresora zbombardowało również Snihuriwkę i Wozniesieńsk. Obrońcom udało się odzyskać kontrolę nad miejscowością Posad-Pokrowske na południowy wschód od Mikołajowa. Zgrupowanie rosyjskie na pograniczu obwodów mikołajowskiego i dniepropetrowskiego zajęło Małą Szestyrnię 35 km na południe od Krzywego Rogu, a w obwodzie zaporoskim ostrzelało obiekty wojskowe pod Zaporozem.

Ukraiński Sztab Generalny szacuje łączne straty sił rosyjskich na 14,2 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli, 450 czołgów, 1448 pojazdów opancerzonych, 205 systemów artyleryjskich, 72 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 43 zestawy obrony powietrznej, 93 samoloty, 112 śmigłowców, 879 pojazdów kołowych i 12 bezpilotowców. Według resortu obrony FR straty ukraińskie wyniosły 183 drony, 1406 czołgów i opancerzonych wozów bojowych, 138 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych, 535 dział i moździerzy oraz 1197 pojazdów kołowych.

Strona ukraińska podejmuje działania na rzecz angażowania ludności cywilnej i ochotników obrony terytorialnej w niszczenie linii transportowych – wzywa do „totalnej wojny kolejowej” przeciwko wojskom agresora znajdującym się na okupowanych terytoriach. Priorytetem jest przerwanie linii kolejowych łączących Krym z Melitopolem i Chersoniem oraz linii Homel–Kijów.

Dowództwo Sił Zbrojnych Ukrainy ponawia apele do mediów i obywateli, aby nie zamieszczali w sieci informacji, które mogą się okazać przydatne dla sił rosyjskich. Za szczególnie wrażliwe uznano dane osobowe i zdjęcia ukraińskich wojskowych, dane lokalizacyjne z pola walki i miejsc stacjonowania obrońców, zdjęcia i filmy dokumentujące aktywność własnych wojsk oraz dokładne położenie schronów dla ludności cywilnej. Autocenzura ma utrudnić wrogowi otrzymywanie aktualnych informacji o skuteczności uderzeń rakietowych.

Siły najeźdźcze są wzmacniane formacjami najemniczymi. Potwierdzono przybycie ok. 1 tys. bojowników tzw. armii Baszara al-Asada i Hezbollahu, mających doświadczenie w walkach miejskich. Ukraiński wywiad sugeruje, że przybysze z Bliskiego Wschodu będą porzucali służbę w siłach rosyjskich i próbowali przedostać się do państw UE. O problemach armii związanych z koniecznością szybkiego uzupełnienia obsady kadrowej świadczy decyzja Ramzana Kadyrowa o wysłaniu kolejnego tysiąca uzbrojonych Czeczenów.

Wojska okupacyjne nadal pacyfikują zajęte miejscowości. W Sumach zginęło dwóch cywilów, a okupanci rewidują budynki mieszkalne, rabują mienie i zabierają telefony komórkowe. W zajętych miastach próbują tworzyć marionetkowe organy władzy – w Chersoniu powołano Komitet Zbawienia „O pokój i porządek”, złożony z kilku prorosyjskich działaczy (w tym byłego mera miasta), wobec których na Ukrainie wszczęto postępowania karne. Komitet opowiedział się za nawiązaniem kontaktów z Rosją i ma prowadzić rozmowy z samozwańczymi władzami Krymu na temat dostaw żywności. Rolnicy z okolic Chersonia zmuszani są zaś do podpisywania „umów o współpracy”, w tym w zakresie dostarczania kontyngentów dla rosyjskiego wojska.

Siły agresora nadal prowadzą ostrzały korytarzy humanitarnych, co 17 marca spowodowało zatrzymanie ewakuacji z Kijowa. Okupant przy użyciu czołgów blokuje drogi i grozi ostrzelaniem zbliżających się konwojów oraz wykorzystuje kolumny ewakuacyjne jako osłonę do przerzutu własnych oddziałów. 18 marca ma funkcjonować dziewięć korytarzy w kierunku Zaporozża i Połtawy. Według resortu obrony FR z Mariupola ewakuowano do Rosji 43 tys. osób. Ich wyjazd był w dużej mierze przymusowy, gdyż Rosjanie nie zgodzili się na skierowanie ich na tereny kontrolowane przez Ukrainę.

Prezydent Wołodymyr Zełeński w wystąpieniu 18 marca ogłosił drugi pakiet wsparcia dla biznesu: w czasie obowiązywania stanu wojennego przedsiębiorcy będą mogli uzyskać kredyt o zerowym oprocentowaniu w wysokości do 60 mln hrywien (ponad 2 mln dolarów), a liczba koncesji i zezwoleń, które należy uzyskać, by prowadzić działalność gospodarczą, została znacząco (z 600 do 20) zredukowana. Tego samego dnia wchodzi też w życie obniżki cen paliw – olej napędowy stanie o 5 hrywien, a benzyna – o ponad 7.

Rozmowy rosyjsko-ukraińskie znajdują się w impasie. Przedstawiciel Biura Prezydenta Mychajło Podolak stwierdził, że negocjacje mogą potrwać od kilku dni do półtora tygodnia i dopiero po ich zakoń-

czeniu można rozważać organizację spotkania prezydentów obu państw. Dodał, że strona ukraińska chce wypracować międzynarodowy mechanizm gwarantujący bezpieczeństwo kraju w przyszłości. Podstawowymi warunkami umożliwiającymi dalszy dialog mają być natychmiastowe zawieszenie broni i wycofanie wojsk rosyjskich z terytoriów, które od 24 lutego znalazły się pod kontrolą okupantów. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow oświadczył, że nie wierzy w pozytywne zakończenie rozmów z Rosją, i wezwał Zachód do kontynuowania dostaw broni. 17 marca Władimir Putin w rozmowie z prezydentem Turcji potwierdził, że główne żądania Kremla to „neutralność” Ukrainy, odrzucenie przez nią kursu euroatlantyckiego, jej rozbrojenie, zapewnienie ochrony językowi rosyjskiemu (uznanie go za drugi język urzędowy) oraz „denazyfikacja” ukraińskiej sceny politycznej.

Według Straży Granicznej RP od 24 lutego do Polski wjechało 2 mln uchodźców z Ukrainy, a do tego kraju powróciło 227 tys. ludzi. 17 marca odprawiono 52,5 tys. osób (spadek o 11% względem poprzedniego dnia). ONZ uznała sytuację na Ukrainie za największy kryzys uchodźczy w Europie od II wojny światowej i planuje przeznaczyć na potrzeby humanitarne tego państwa 1,1 mld dolarów, zaś na rzecz uchodźców – 550,6 mln dolarów. Kanada jest kolejnym krajem, który zliberalizował reżim wizowy dla uchodźców przed wojną Ukraińców – uruchomiono program tymczasowej migracji uprawniającej ich do zamieszkania, pracy lub nauki przez trzy lata.

Komentarz

- Siły agresora systematycznie poszerzają obszar operacji lotniczej, atakując kolejne obiekty na zachodzie Ukrainy. W południowej i wschodniej części kraju kontynuują także ofensywę na lądzie. W odróżnieniu od sytuacji z pierwszego i, w mniejszym stopniu, drugiego tygodnia wojny nie prowadzą działań rajdowych wzdłuż głównych dróg, w czasie których wymijały one i blokowały jednostki ukraińskie, by jak najszybciej zbliżyć się do głównych celów – Kijowa i głównych miast południowej i wschodniej Ukrainy. W obserwowanych obecnie działaniach agresor naciera w pasie kilkunastu-kilkudziesięciu kilometrów i każdorazowo podejmuje walkę o miejscowości bronione przez wojsko ukraińskie. W Donbasie starcia mają już głównie charakter pozycyjny, a ofensywa prowadzona jest z południa w stronę łuku Dniepru. Na Krzywy Róg jednostki rosyjskie nacierają od południa trzema drogami, na każdej z nich tocząc boje z siłami obrońców i notując postęp do kilkunastu kilometrów dziennie.
- Władze ukraińskie przywiązują dużą wagę do organizacji różnych form oporu społecznego mającego utrudnić działania bojowe najeźdźcy. Ewentualne powodzenie koncepcji zaangażowania ochotników do niszczenia szlaków komunikacyjnych prowadzących z Krymu i Białorusi, a zwłaszcza dewastowania linii kolejowych, pogorszy sytuację wojsk okupacyjnych. Podejmowane inicjatywy wskazują na wysokie prawdopodobieństwo powstania oddziałów partyzanckich na zapleczu wroga.
- Choć stan wielu miejscowości jest tragiczny, społeczeństwo ukraińskie nadal nie wykazuje oznak gotowości do kooperacji z okupantem. W zajętych miastach, w tym w Chersoniu, od dwóch tygodni codziennie mają miejsce protesty, a mimo narastających problemów z aprowizacją mieszkańcy odmawiają przyjmowania pomocy humanitarnej od Rosjan i wyśmiewają ich propozycje. Najeźdźcy skazani są na wymuszanie współpracy terrorem i powoływanie marionetkowych administracji złożonych z działaczy skompromitowanych w oczach miejscowej ludności. Opóźnia to rosyjskie plany organizowania w zajętych ośrodkach referendum w sprawie powołania tzw. republik ludowych.

Stan po 23 dniach

19 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy w ciągu ostatniej doby sytuacja militarna nie uległa znacznym zmianom, mimo że „okupanci odnieśli częściowy sukces (...) tymczasowo zajęli miejscowości i ustanowili kontrolę nad szlakami komunikacyjnymi” na południu i wschodzie kraju. Agresor ma kompensować niepowodzenia na lądzie na innych kierunkach „uderzeniami raketowo-bombowymi z wykorzystaniem broni precyzyjnego rażenia, a także amunicji niekierowanej”. W komunikatach skupiono się na problemach, jakie mają sprawiać armii rosyjskiej ponoszone straty (udziału w wojnie miało odmówić 130 żołnierzy 20. Dywizji Zmechanizowanej 8. Armii Ogólnowojskowej, AO). Nie potwierdzono informacji o przerzucie na Ukrainę nowych jednostek ze Wschodniego i Centralnego Okręgów Wojskowych (OW) i rosyjskich baz na Kaukazie Południowym (wysłanie pododdziału ze 102. Bazy Wojskowej w Armenii ma być dopiero planowane). Ukraiński Sztab Generalny nie wyklucza, że ze względu na straty Rosja może zdecydować się na powszechną mobilizację, poprzedzoną prowokacją porównywalną do tej, jaka legła u podstaw drugiej wojny czeczeńskiej. Według strony ukraińskiej w związku z dużym zużyciem przez wroga rakiet skrzydlatych Kalibr i pocisków niekierowanych do systemów Smiercz ich producenci mieli przejść na całodobowy tryb pracy.

Na kierunku poleskim do starć dochodziło sporadycznie i miały one charakter pozycyjny. Strony gromadzą siły i rozbudowują inżynieryjnie zajmowane pozycje. W rejonach, w których agresor nie zbliżył się jeszcze do granic Kijowa, obrońcy przystąpili do tworzenia trzeciego, zewnętrznego pierścienia obrony. Siły rosyjskie umacniają się na rubieży rzeki Irpień, na północno-wschodnich obrzeżach stolicy (Hostomel–Ozera) i 20 km na północ od jej granic (Zdwożywka–Berestianka) oraz kontynuują ostrzał na całej linii styczności (bombardowano miejscowości na Żytomierszczyźnie, gdzie od ponad tygodnia najeżdźca nie prowadził aktywnych działań).

Pozycyjny charakter ma także obrona Czernihowa, gdzie Ukraińcy mieli zniszczyć wrogie stanowisko dowodzenia batalionowej grupy taktycznej i dwie baterie artylerii. Punkty ukraińskiego oporu w obwodach czernihowskim i sumskim kolejną dobę ostrzeliwano i bombardowano. Na kierunku słobodzkim do walk miało dochodzić w północnej części obwodu połtawskiego, gdzie na pograniczu z obwodem sumskim uaktywniła się ukraińska partyzantka. Rosjanie wzmocnili tamtejsze zgrupowanie o dwa pododdziały z 6. AO i 1. Armii Pancerniej. Charków i pozostałe punkty obrony następną dobę były bombardowane i ostrzeliwane. Agresor wciąż próbuje opanować Izium.

Kolejną dobę najcięższe starcia miały miejsce w Donbasie. W obwodzie ługańskim siły ukraińskie bronią się w miastach Rubiżne i Popasna oraz są blokowane w Siewierodoniecku. Wojska najeżdźcy nacierają na Pokrowsk na północno-zachodnich obrzeżach obwodu donieckiego, trwają walki o Taramczuk, Awdijiwkę i miejscowości na zachód od Gorłówki. Z komunikatów ukraińskiego Sztabu Generalnego wynika, że agresor zajął nadmorską część Mariupola. Wciąż toczą się starcia o zniszczony rosyjskimi bombardowaniami kombinat metalurgiczny Azowstal, drugi co do wielkości w kraju. Spychani do centrum miasta obrońcy wzywają do jego odsieczy.

Na kierunku taurydzkim wojska najeżdźcze przesunęły się w stronę Zaporozża oraz przystąpiły do bombardowań i ostrzału pozycji ukraińskich na jego południowych i wschodnich obrzeżach. Władze wprowadziły zakaz poruszania się po mieście po godzinie 16 i zaapelowały do mieszkańców o pozostanie w ukryciu. Na kierunku bohskim siły rosyjskie kolejną dobę bombardowały Mikołajów. Jednostki ukraińskie mają powstrzymać natarcie na Krzywy Róg. W wyniku kolejnego ostrzelania przez Ukraińców lotniska Czornobajiwka pod Chersoniem miał zginąć dowódca 8. AO Południowego OW gen. mjr Andriej Mordwiczow.

Ukraiński Sztab Generalny szacuje straty bojowe wroga na ok. 14,4 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli, 466 czołgów, 1470 pojazdów opancerzonych, 213 systemów artyleryjskich, 72 wieloprowadnicowe wyrzutnie raketowe, 44 systemy obrony powietrznej, 95 samolotów, 115 śmigłowców, 914 pojazdów kołowych i 17 bezpilotowców. W wyniku ostrzałów agresora w Kijowie od 24 lutego zginęły 222 osoby, w tym 60 cywilów, a rannych zostało 889, w tym 241 cywilów. Uszkodzono ok. 40 budynków mieszkalnych, 6 szkół i 4 przedszkola. Według rosyjskiego komunikatu łączne straty ukraińskie miały wynieść: 196 bezzałogowych statków powietrznych, 1438 czołgów i innych opancerzonych wozów bojowych, 145 wyrzutni raketowych, 556 dział i moździerzy oraz 1237 pojazdów kołowych.

Trwa operacja kontrwywiadowcza Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, zatrzymywane są grupy dywersyjno-rozpoznawcze i osoby zwerbowane przez rosyjskie służby specjalne przed wybuchem konfliktu. W Kijowie, Połtawie i Charkowie aresztowano ludzi przekazujących dane o lokalizacji ukraińskich jednostek i sprzętu wojskowego oraz o efektywności ostrzałów infrastruktury. W Odessie i Zaporozżu zatrzymano osoby prowadzące agitację prorosyjską, wzywające m.in. do tworzenia separatystycznych „republik ludowych”. Pion walki z cyberprzestępczością policji ukraińskiej zablokował od początku agresji ponad 1500 profili internetowych, wykorzystywanych przez Rosjan do prowadzenia wojny informacyjnej, obserwowanych przez 15 mln odbiorców. Wśród zatrzymanych większość to obywatele Ukrainy, często pochodzący z regionów okupowanych i podający się za uchodźców.

Według Straży Granicznej RP od początku inwazji do Polski wjechało 2,04 mln osób, a tylko 18 marca – 42,7 tys. (spadek o 18,5% w stosunku do dnia poprzedniego). ONZ podaje, że od 24 lutego z Ukrainy wyjechało 3,2 mln osób, a blisko 6,5 mln jest uchodźcami wewnętrznymi. Oznacza to, że swoje domy opuściło ok. 25% mieszkańców kraju.

18 marca korytarzami humanitarnymi ewakuowano ponad 9 tys. osób, z czego 5 tys. (w tym 1124 dzieci) z Mariupola, 500 z Berdiańska i ok. 4 tys. z rejonu Sum. Na 19 marca zaplanowano otwarcie 10 korytarzy, m.in. z Mariupola i Buczy. Rosjanie wciąż ostrzeliwują konwoje z pomocą humanitarną. Powtarzają się przypadki porywania przedstawicieli władz lokalnych i terroru wobec ludności cywilnej. W Nowej Kachowce uwięziono sekretarza rady miejskiej i próbowano torturami wymusić na nim poparcie okupanta.

Trwa impas w rozmowach rosyjsko-ukraińskich. Doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak ocenił, że mogą one potrwać co najmniej kilka tygodni. Tymczasem kolejni miejscowi politycy, w tym przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Stefanczuk, nie wykluczają możliwości wprowadzenia zmian do konstytucji w części dotyczącej integracji z NATO.

Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow ostrzegł państwa zachodnie przed kierowaniem na Ukrainę dalszych dostaw uzbrojenia – oznajmił, że każdy ładunek wjeżdżający do tego kraju, który Rosja uzna za wojskowy, stanie się celem.

Ukraiński premier Denys Szmyhal zapowiedział uproszczenie procedur celnych na granicy. Z cła i VAT-u mają zostać zwolnione wszystkie towary wwożone do kraju, a procedura odprawy ma zajmować nie więcej niż 15 minut. Odpowiednie rozporządzenie zostało przyjęte przez rząd, dokument musi jeszcze przegłosować Rada Najwyższa. Władze dążą do udroźnienia przejść granicznych z UE pod kątem przesyłu towarów, gdyż w warunkach blokady ukraińskich portów jest to jedyna droga wymiany handlowej.

Mironowski Chleboprodukt (MChP), jeden z największych agroholdingów na Ukrainie i największy producent mięsa drobiowego w kraju, poinformował, że planuje rozpocząć kampanię siewną zgodnie z planem, ale nie będzie w stanie wypłacić odsetek od euroobligacji. W związku z blokadą znacznej części eksportu MChP przestawił działalność na zaspokojenie popytu wewnętrznego.

Komentarz

- Siły Zbrojne Ukrainy zachowały zdolności w zakresie precyzyjnych uderzeń na cele w głębi zgrupowania agresora. Najprawdopodobniej oba ostrzały lotniska Czornobajiwka (15 i 18 marca) przeprowadzono rakietami balistycznymi Toczka-M z rejonu Zaporozża, co wymusiło na Rosjanach przyspieszenie działań i rozpoczęcie uderzeń na kierunku tego miasta, a także poszukiwanie i niszczenie pozostałych ukraińskich wyrzutni rakiet operacyjno-taktycznych. Zwraca uwagę skuteczność w niszczeniu stanowisk dowodzenia i eliminowaniu wyższych dowódców najeźdźcy (gen. mjr Mordwiczow to druga ofiara tej rangi), co jest efektem ścisłej współpracy Sił Zbrojnych Ukrainy z jednostkami rozpoznania armii amerykańskiej. Na rzecz obrońców działają m.in. samoloty rozpoznania radioelektronicznego, które przekazują wojsku informacje w czasie rzeczywistym, bez czego tak znaczące sukcesy w atakowaniu struktur dowodzenia wroga byłyby niemożliwe. Amerykańskie dane wywiadowcze często pozwalają również uchylać się od uderzeń rosyjskich. Możliwość korzystania z tego rodzaju wsparcia ogranicza kurczący się arsenał środków precyzyjnego rażenia armii ukraińskiej.
- Z ukraińskiego punktu widzenia najtrudniejsza sytuacja panuje obecnie w oblężonym Mariupolu, którego obrońcy wzywają władze do szybkiej odsieczy. Aktualnie armia nie ma możliwości jej przeprowadzenia.
- Wypowiedzi przedstawicieli władz w Kijowie dotyczące NATO to kolejny sygnał, że są one gotowe do zaakceptowania jednego z żądań agresora – dotyczącego neutralności Ukrainy. Może to doprowadzić do rozbitcia panującego od początku wojny konsensusu w elicie politycznej, a oprócz tego nie jest pewne, czy w Radzie Najwyższej udałoby się znaleźć większość 300 głosów wymaganą do zmiany konstytucji (ponadto ustawy zasadniczej nie można zmieniać w warunkach stanu wojny). Moskwa uznaje jednak ustępstwa w kwestii neutralnego statusu Ukrainy za absolutnie niewystarczające.

Stan po 25 dniach

21 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża*

Zgodnie z komunikatami Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy w ostatniej dobie wojny sytuacja militarna nie uległa znaczącej zmianie. Armia i inne ukraińskie formacje zbrojne mają kontynuować uderzenia na zgrupowania wrogich wojsk, odpierają agresora na wszystkich kierunkach i niszczą jego kolumny zaopatrzeniowe. Do wyposażenia jednostek trafia zdobyte uzbrojenie i sprzęt wojskowy najeźdźcy. Według strony ukraińskiej Siły Zbrojne FR utraciły swój potencjał ofensywny, a ich natarcie zostało zatrzymane na niemal wszystkich kierunkach. Próbuje wprawdzie utrzymywać zajmowane pozycje, ale ponoszą przy tym straty, mają duże problemy z ukończeniem stanów jednostek oraz z personelem i logistyką. Rosjanie mają nadal prowadzić zakrojoną na szeroką skalę agresję, lecz nie zrealizowały swoich zadań – rozbitcia armii ukraińskiej, dotarcia do granic administracyjnych obwodów donieckiego i ługańskiego, okrążenia Kijowa i przejęcia kontroli nad lewobrzeżną częścią kraju. Nieprzyjacielowi częściowo udało się osiągnąć cel w donieckim rejonie operacyjnym i utrzymać korytarz lądowy w południowej części obwodów chersońskiego, zaporoskiego i donieckiego.

Zdaniem Sztabu Generalnego widać zmniejszenie intensywności wykorzystania przez armię rosyjską samolotów. Przeciwnik przeprowadzał uderzenia rakietowo-powietrzne, aktywnie wykorzystując środki napadu powietrznego. W celu zastraszenia ludności i zmniejszenia potencjału gospodarczego Ukrainy skoncentrowane są one na infrastrukturze cywilnej i osiedlach mieszkaniowych. W ciągu

doby Siły Powietrzne Ukrainy zniszczyły siedem celów powietrznych nieprzyjaciela (jeden samolot, cztery BSP i dwie rakiety skrzydlate). Ponadto lotnictwo bombowe i szturmowe wykonywało niszczące uderzenia na zgrupowania wrogich wojsk.

Sztab Generalny w dwóch komunikatach na dobę przedstawia sytuację na poszczególnych kierunkach obrony:

- Na kierunku wołyńskim istnieje duże prawdopodobieństwo przeprowadzenia przez rosyjskie służby specjalne prowokacji w obiektach białoruskich w celu zaangażowania Sił Zbrojnych Białorusi w operację przeciwko Ukrainie.
- Na kierunku poleskim agresor nie prowadził aktywnych działań ofensywnych. Umacnia się na zajętych rubieżach i – oczekując na nadejście rezerw – przygotowuje do ataku na Kijów. W związku z postawą obrońców na niektórych kierunkach został zablokowany, a w części rejonu browarskiego wrogie jednostki pozostają odcięte od dostaw paliwa i żywności. Podczas kolejnej próby ataku na stolicę siły najeźdźcze utraciły połączony oddział 6. pułku czołgów. Rosjanie wznowili rozpoznanie lotnicze i ostrzał pozycji armii ukraińskiej z wykorzystaniem lotnictwa i artylerii.
- Na kierunku siewierskim siły agresora nie prowadziły aktywnych działań ofensywnych, kontynuują przegrupowanie i koncentrację w celu ich wznowienia. Najeźdźca nie jest w stanie zorganizować zabezpieczenia logistycznego pododdziałów i rozbudowy inżynieryjnej zajmowanych pozycji, różnych ogniem artylerii ukraińskiej. Ze względu na znaczne straty został zmuszony do przejścia do obrony, ucieka się do minowania terenu.
- Na kierunku słobodzkim Rosjanie nie prowadzili aktywnych działań ofensywnych, lecz próbowali potajemnie przygotować się do ich wznowienia (w obwodzie biełgorodzkim zlokalizowano pozycje artylerii o wielkiej mocy). Nadal zamierzają przejąć kontrolę nad Iziumem, jednak ich pododdziały utraciły zdolność bojową i zostały powstrzymane.
- W Donbasie jednostki agresora główny wysiłek skupiają na szturmowaniu m. Popasna, Rubiżne i Siewierodonieck. Niepowodzeniem i stratami zakończyła się ich próba przełamania obrony w rejonie miejscowości Werchniotorećke. Umiejętne działania sił ukraińskich w obwodach ługańskim i donieckim pozwoliły odeprzeć siedem ataków wroga. Rosjanie mieli utracić 170 żołnierzy, 12 czołgów, 9 bojowych wozów piechoty, 3 samochody oraz samolot bombowy Su-34 i śmigłowiec (straty są doprecyzowywane). Trwa blokada Mariupola oraz ostrzał infrastruktury cywilnej miasta i naloty na nią, w szczególności na kombinat metalurgiczny Azowstal. Agresor prowadzi działania szturmowe z zachodniego i wschodniego przedmieścia w kierunku centrum, lecz nie osiąga sukcesów i ponosi straty.
- Na kierunku taurydzkim nie odnotowano znaczących zmian. W celu zapobieżenia manifestacjom w okupowanych miejscowościach obwodów chersońskiego i zaporoskiego najeźdźca przemieścił do nich pododdziały Rosgwardii, które próbują stosować środki karne wobec ludności.
- Na kierunku bohskim nie prowadzono aktywnych działań ofensywnych, a siły rosyjskie częściowo przeszły do obrony. Wróg jest zdemoralizowany, dochodzi do licznych przypadków opuszczania pozycji, porzucania broni i wyposażenia. Ukraińcy powstrzymują nawałę agresora i zadają mu znaczne straty.

Ukraiński resort obrony szacuje, że Rosjanie utracili łącznie 15 tys. żołnierzy (zabitych, rannych, wziętych do niewoli), 498 czołgów, 1535 wozów opancerzonych, 240 systemów artyleryjskich, 80 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 45 systemów obrony powietrznej, 97 samolotów, 121 śmigłowców, 969 pojazdów kołowych i 24 bezpilotowce.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy w celu uzupełnienia strat wojskowe komendy uzupełnień z Kubania, Kraju Nadmorskiego, Uralu i obwodu jarosławskiego prowadzą skrytą mobilizację, ale zdarzają się przypadki uchylania się od służby. Na okupowanych obszarach obwodów donieckiego i ługańskiego agresor kontynuuje przymusową mobilizację. Rejestrowani są mężczyźni w wieku od 18 do 60 lat, o niskim morale. Większość z nich nie ma doświadczenia i chęci do walki.

Według rosyjskiego resortu obrony w nocy z 20 na 21 marca lotnictwo zniszczyło 44 ukraińskie obiekty infrastruktury wojskowej (w tym 4 stanowiska dowodzenia), 2 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 6 zestawów przeciwlotniczych Buk M-1, 3 systemy rakietowe samolotów, 3 haubico-artymy Msta-B, 4 składy amunicji, 8 czołgów, 44 bojowe wozy piechoty, 3 transportery opancerzone i 2 bezpilotowce. Łączne straty ukraińskie Rosjanie oceniają na: 216 samolotów bezałogowych, 180 systemów rakiet przeciwlotniczych, 1506 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 152 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 592 działa i moździerze oraz 1284 pojazdy kołowe.

Władze w Kijowie wzywają do wzmożonej czujności wobec narastającej aktywności wywiadowczej współpracowników rosyjskich służb specjalnych. Biuro Prezydenta Ukrainy zaapelowało do urzędników o nieujawnianie informacji o planach dostaw zachodniego uzbrojenia i związanych z nimi rozwiązaniach logistycznych. Przedstawiciele władz regionalnych uczulono, aby nie przekazywali danych o rozmieszczeniu sił własnych przygotowujących się do kontrofensywy.

Wśród ludności kolportowane są ulotki mające ułatwić identyfikację rosyjskiej agentury. Wskazano, że osoby te wystrzegają się tłumów, zachowują dystans od innych ludzi, unikają kontaktu wzrokowego, interesują się rozkładami jazdy komunikacji miejskiej i podmiejskiej, a także pytają o drogę do określonego celu, wykazując się nieznaną terenu. Zwrócono też uwagę, aby nie rzucać pochopnie oskarżeń, ponieważ odnotowano już przypadki „szpiegomanii” i bezpodstawnych zarzutów, m.in. względem osób ewakuowanych.

W okupowanych miastach dochodzi do kolejnych antyrosyjskich protestów. Ponad 1,5 tys. mieszkańców Enerhodaru wzięło udział w pokojowej manifestacji pod hasłem „Enerhodar był i na zawsze pozostanie Ukrainą!”. Bezpośrednim powodem demonstracji było porwanie zastępcy mera miasta. Po zakończeniu wiecu rosyjskie służby usiłowały zatrzymać kilku protestujących, ale zostali oni odbici przez innych uczestników zgromadzenia. W Berdiańsku ok. 200–250 osób zorganizowało protest przeciwko okupacji. Żołnierze agresora użyli wobec nich przemocy fizycznej, strzelali w powietrze, zaś wielu manifestantów zostało uwięzionych. W Trościańcu w obwodzie sumskim okupanci rzucili granat w grupę cywilów, zginęło dwóch mężczyzn. Władze zniszczonego w 80–90% Mariupola i wicepremier rządu Iryna Wereszczuk odrzucili rosyjskie ultimatum z żądaniem kapitulacji (z czasem odpowiedzi do godziny 5.00 21 marca czasu moskiewskiego). Podobną odpowiedź na propozycję poddania Krzywego Rogu wystosował szef administracji wojskowej tego miasta Ołeksandr Wiłkuł (formalnie należący do prorosyjskiej partii Blok Opozycyjny), który podkreślił, że jest ono przygotowane do obrony.

W celu wymuszenia lojalności najeźdźcy kontynuują porwania przedstawicieli władz samorządowych, niektórzy wywożeni są do Rosji. Okupanci nadal terroryzują miejscową ludność i plądrują zajęte terytoria. Na masową skalę wywożą sprzęt AGD, elektronikę, samochody i żywność. Częste są przypadki rozmieszczania żołnierzy i sprzętu wojskowego agresora w obiektach infrastruktury cywilnej. Z portu w Berdiańsku rosyjskie holowniki wyprowadziły w nieznanym kierunku pięć statków załadowanych kilkudziesięcioma tysiącami ton zboża.

20 marca z siedmiu zaplanowanych korytarzy humanitarnych działały cztery. Ewakuowano 7295 osób, w tym 3985 z Mariupola do Zaporozża. Na 21 marca uzgodniono otwarcie ośmiu korytarzy w obwodach donieckim, kijowskim i ługańskim w kierunku Zaporozża, Browarów i Bachmutu.

Potok uchodźców z Ukrainy wciąż maleje – według Straży Granicznej RP 20 marca do Polski wjechało 33,8 tys. osób (spadek o 16% w porównaniu z dniem wcześniejszym), a łącznie od początku inwazji – 2,1 mln. 21 marca pociągi ewakuacyjne Kolei Ukraińskich będą kursowały z Charkowa, Dniepru, Kratymorska i Odessy do miast na zachodzie kraju.

Trwa impas w rozmowach rosyjsko-ukraińskich. Strona rosyjska usztywnia stanowisko w kwestii możliwości przerwania działań wojskowych. Rzecznik Kremla stwierdził, że nie rozważa się wprowadzenia zawieszenia broni ze względu na możliwość wykorzystania go przez siły ukraińskie do przegrupowania wojsk. Dodał też, że brak istotnego postępu w negocjacjach wyklucza obecnie możliwość zaplanowania spotkania Władimira Putina z Wołodymyrem Zełenskim.

W wystąpieniu online w Knesecie prezydent Zełenski zaapelował o pomoc w ocaleniu życia Ukraińców i ukraińskich Żydów. Jednocześnie zarzucił Izraelowi zwleknięcie ze wsparciem wojskowym i wizowym dla uchodźców, a także próbę utrzymania dobrych kontaktów z agresorem. Powtórzył również, że uznaje Jerozolimę za dobre miejsce do ewentualnych rozmów z Putinem, i podkreślił, że można być pośrednikiem między państwami, lecz nie między dobrem i złem.

Komentarz

- Komunikaty Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy coraz częściej bywają sprzeczne z tymi publikowanymi przez obwodowe administracje wojskowe i władze lokalne, a w najlepszym wypadku przemilczają istotne wydarzenia, by wrócić do nich po dobie lub dwóch. Ich głównym zadaniem jest wspieranie morale walczących i społeczeństwa, przestają być natomiast źródłem informacji o sytuacji w rejonach walk. W przekazie z ostatniej doby nie uwzględniono szeroko komentowanych wydarzeń – postawionego przez Rosjan obrońcom Mariupola ultimatum na złożenie broni i opuszczenie miasta, a także uderzenia raketowego na zgrupowanie Sił Zbrojnych Ukrainy na poligonie w okolicy Równego. W odróżnieniu od centralnych struktur armii ukraińskiej lokalnie podawane są informacje o rejonach ataków agresora oraz – szczerkowo – przebiegu walk, m.in. rosyjskim natarciu prowadzonym na zachód od Kijowa (w rejonie tzw. szosy żytomierskiej – głównej drogi wylotowej ze stolicy na zachód), zniszczeniach wskutek ostrzału i bombardowań miast i miejscowości, jak również ich możliwych konsekwencjach (w wyniku ostrzału przedsiębiorstwa Sumychimprom koło Sum nastąpił wyciek amoniaku).
- Mimo eskalacji terroru względem przedstawicieli władz lokalnych nawet miasta znajdujące się w najcięższym położeniu (jak Mariupol) bądź stojące przed perspektywą okrążenia (Krzywy Róg) nie wykazują gotowości do kapitulacji. Determinację do ich obrony za wszelką cenę deklarują także reprezentanci administracji należący do ugrupowań prorosyjskich. Jak dotąd żaden z istotnych polityków czy przedstawicieli administracji lokalnych nie przeszedł na stronę okupanta. Do kolaboracji wzywają nieliczne, skompromitowane w oczach społeczeństwa osoby całkowicie sterowane przez Moskwę – jak separatystyczny działacz Oleg Cariow, ścigany za zdradę państwa i od lat ukrywający się w Rosji.
- Trwający opór społeczny uniemożliwia wojskom agresora bezproblemowe kontrolowanie zajętych miejscowości. Brak poparcia ze strony ludności cywilnej skutkuje dalszymi represjami i brutalizacją działań wobec protestujących. Wojska rosyjskie kontynuują rabunek towarów przemysłowych, samochodów i żywności oraz plądrowanie domów i mieszkań. Zachowanie okupanta świadczy o tym, że nie miał on szerzej nakreślonego planu szybkiego zagospodarowania zajętych terenów i takiego postępowania z cywilami, które skutecznie zapewniłoby mu ich wsparcie lub przynajmniej obojętność.

- Wzrasta zagrożenie działalnością dywersyjno-wywiadowczą na zapleczu sił ukraińskich. Władze w Kijowie po raz kolejny apelują o czujność i wsparcie organów ścigania w identyfikacji rosyjskiej agentury. Ograniczane jest również szczegółowe informowanie o sytuacji sił zbrojnych i ich aktywności na polu walki i zapleczu. Wprowadzanie tzw. cenzury wojennej ma utrudnić przeciwnikowi pozyskiwanie danych o znaczeniu wojskowym z otwartych źródeł.

Stan po 26 dniach

22 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Zgodnie z komunikatami Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy w ciągu ostatniej doby nie nastąpiły znaczące zmiany w sytuacji militarnej. Armia ukraińska i inne formacje zbrojne przeprowadzały uderzenia na zgrupowania wrogich wojsk próbujących utrzymać zajęte pozycje i na niektórych kierunkach odniosły sukcesy. Nieprzyjaciel utrzymuje korytarz lądowy z okupowanym Krymem i blokuje wyjście na Morze Azowskie oraz ześrodkowuje siły i środki w celu podjęcia próby wznowienia działań zaczepnych. Odnotowano zwiększenie aktywności rosyjskiego lotnictwa, które z wykorzystaniem białoruskich lotnisk kontynuuje uderzenia raketowo-bombowe na infrastrukturę w obwodach kijowskim, czernihowskim, charkowskim i donieckim. Ukraińskie Siły Powietrzne i obrona przeciwlotnicza trafiły ponad dziewięć celów powietrznych wroga (samolot, dwa śmigłowce, sześć bezzałogowych statków powietrznych i niezidentyfikowaną liczbę rakiet).

Zgodnie z ukraińskimi komunikatami Rosjanie, utraciwszy potencjał ofensywny, wciąż formują i przemieszczają do granic Ukrainy rezerwy z Centralnego i Wschodniego Okręgów Wojskowych oraz prowadzą skrytą mobilizację. W związku z dużymi stratami ludzkimi (poza licznymi zabitymi odnotowuje się wysoką śmiertelność wśród ciężko rannych) wstrzymali planowe zwolnienia ze służby wojskowej oficerów i podoficerów. Najeźdźcy kontynuują praktykę wykorzystania do działań bojowych personelu jednostek zabezpieczenia, co świadczy o krytycznej sytuacji armii. Na okupowanej części obwodu ługańskiego agresor prowadzi mobilizację, która przebiega chaotycznie, a większość osób nią objętych nigdy nie służyła w wojsku. W rejonie ochtyrskim obwodu sumskiego ponad 300 rosyjskich żołnierzy miało odmówić wykonania rozkazu uczestnictwa w działaniach zbrojnych. Dochodzi również do przypadków dezercji.

Sztab Generalny armii ukraińskiej przedstawił sytuację na poszczególnych kierunkach obrony:

- Na kierunku poleskim agresor próbował zintensyfikować ofensywę, ale poniósł straty. Rosjanie prowadzą rozpoznanie powietrzne w celu znalezienia optymalnych kierunków poprawy swojego położenia, próbują organizować rozbudowę inżynieryjną pozycji obronnych i przywrócić wsparcie logistyczne pododdziałów.
- Na kierunku siewierskim przeciwnik nie prowadzi aktywnych działań. Kontynuuje jednak odbudowę zdolności ofensywnych, wprowadzając dodatkową batalionową grupę taktyczną z 90. Dywizji Pancerniej, próbuje organizować rozbudowę inżynieryjną pozycji obronnych oraz przywrócić zdolność bojową i wsparcie logistyczne pododdziałów. Wojska rosyjskie ostrzeliwiają Czernihów i inne miejscowości. Nie rezygnują też z prób ataku na Browary, lecz ze względu na znaczące straty nie posuwają się naprzód.
- Na kierunku słobodzkim najeźdźca nie prowadzi aktywnych działań. Częściowo blokuje Sumy, dostępnymi siłami próbuje zablokować Charków oraz prowadzi ostrzał artyleryjski obiektów wojskowych

i cywilnych w tym mieście oraz w Czuhujewie. Trwają walki o Iziurn i w jego okolicach, gdzie agresor wzmacnia siły i tworzy system umocnień. Rosyjskie pododdziały zabezpieczenia próbują odtworzyć linię kolejową Kupiańsk-Wałużki, aby poprawić zaopatrzenie.

- Na kierunku donieckim i ługańskim agresor bez powodzenia próbuje nacierać i zdobywać kolejne przyczółki, ponosi straty i wycofuje się. Jego jednostki prowadzą działania zaczepne i ostrzała na całej linii styczności walczących wojsk. Rosjanie mieli utracić blisko 300 żołnierzy.
- Na kierunku bońskim nieprzyjaciel przeszedł do obrony na wcześniej zajętych pozycjach, przywraca zdolność bojową i uzupełnia zapasy. W wyniku kontrataku pododdziałów ukraińskich z Mikołajowa został zmuszony do odwrotu na niedogodne pozycje.
- W komunikatach z 26. doby walk nie uwzględniono kierunku taurydzkiego (zwanego także przyazowskim).

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego agresor wciąż ma znaczące problemy z logistyką, a działające na terytorium Ukrainy jednostki dysponują zapasem amunicji i żywności na nie więcej niż trzy dni. Sytuacja z zabezpieczeniem w paliwo za pomocą cystern jest analogiczna. Rosjanom nie udało się zorganizować jego dostaw za pomocą sieci rurociągów. Wyzwanie stanowi też remont uszkodzonego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. W obwodzie zaporoskim zorganizowano punkt naprawczy – zaangażowano m.in. specjalistów sprowadzonych z zakładów w Rosji.

Sztab Generalny przekazał również informację o stratach, które wróg poniósł 21 marca. Siły ukraińskie zniszczyły 14 czołgów, 8 bojowych wozów piechoty, 2 pływające transportery opancerzone MTLB, 3 systemy artyleryjskie i 4 pojazdy kołowe, a rosyjskie straty w ludziach wyniosły ok. 300 żołnierzy. Obrońcy Mariupola zniszczyli łódź patrolową Raptor i system walki elektronicznej Leer 3. Według źródeł ukraińskich od 24 lutego Rosjanie stracili ok. 15,3 tys. żołnierzy, 509 czołgów, 1556 bojowych wozów piechoty i pojazdów opancerzonych, 252 systemy artyleryjskie, 80 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych, 45 systemów obrony powietrznej, 99 samolotów, 123 śmigłowce, 1000 pojazdów kołowych, 70 cystern paliwowych i 35 bezpilotowców. Według resortu obrony FR od 24 lutego Siły Zbrojne Ukrainy miały stracić 1528 czołgów i pojazdów opancerzonych, 230 dronów, 181 systemów obrony powietrznej, 154 wyrzutnie rakiet, 602 działa i moździerz oraz 1312 pojazdów kołowych.

Portal internetowy prokremlowskiego tabloidu „Komsomolskaja Prawda” stał się obiektem ataku hackerskiego przeprowadzonego najprawdopodobniej przez ukraińskie służby specjalne bądź osoby ochotniczo wspierające Ukrainę w cyberwojnie. Do oficjalnego komunikatu resortu obrony FR dodano dane o stratach sił rosyjskich – 9861 zabitych i 16 153 rannych. Redakcja serwisu potwierdziła fakt włamania na stronę internetową. Informacja była dostępna przez kilka godzin.

Z Rosji napływają komunikaty od władz lokalnych o kolejnych pochówkach żołnierzy, którzy zginęli na Ukrainie. Lista obejmuje 557 osób i jest dalece niepełna. W niektórych regionach Rosji media, które donosiły o śmierci własnych żołnierzy, zaczęły usuwać publikacje pod naciskiem organów bezpieczeństwa. Oficjalne dane o stratach podano tylko raz (2 marca), kiedy to Ministerstwo Obrony FR potwierdziło śmierć 498 żołnierzy. Według ukraińskich służb wywiadowczych Rosjanie prowadzą agitację w wojskach białoruskich mającą uzasadnić ewentualne wejście tamtejszych jednostek na terytorium Ukrainy.

Ukraińskie MSW poinformowało, że od 24 lutego wszczęto 1271 postępowań w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu narodowemu. Spośród nich 922 dotyczyło działań na rzecz podważania integralności terytorialnej i nienaruszalności granic Ukrainy, 244 – zdrady stanu (m.in. przekazywania niejawnych danych rosyjskim służbom i wojsku), 48 – aktów sabotażu, a 57 miało

charakter kryminalny. Resort podkreślił, że niektórzy zatrzymani pochodzili z czasowo okupowanych terytoriów lub przybyli na Ukrainę z innych krajów. Na Zakarpaciu SBU przerwała operację Federalnej Służby Bezpieczeństwa, której celem było sprowokowanie mniejszości węgierskiej do działań na rzecz oderwania tego regionu od Ukrainy. W komunikacie służby podkreślono, że większość informacji o rosyjskich posunięciach otrzymano od przedstawicieli społeczności węgierskiej.

Wojsko agresora kontynuuje grabież zajętych miejscowości. W okolicach Hostomla w obwodzie kijowskim udokumentowano wywożenie pojazdami opancerzonymi skradzionych przedmiotów użytkowych. SBU przechwyciła rozmowy rosyjskich żołnierzy informujących swoje rodziny, że weszli w posiadanie telewizorów, sprzętu AGD, perfum czy pieniędzy.

21 marca z ośmiu uzgodnionych korytarzy humanitarnych działało siedem, zaś łącznie ewakuowano 8057 osób, w tym ok. 3 tys. z Mariupola. Część kolumn autobusowych, które opuściły miasto, została ostrzelana przez wojska rosyjskie, w wyniku czego czworo dzieci zostało rannych. Mer Boryspola (30 km na wschód od stolicy) wezwał ludność cywilną do jego opuszczenia, aby ułatwić działanie siłom zbrojnym. 22 marca władze kontynuują próby otwarcia korytarzy humanitarnych z Mariupola i Berdiańska do Zaporozża. Koleje Ukraińskie organizują wyjazdy kolejnych pociągów ewakuacyjnych z Charkowa, Kijowa, Dniepru, Kramatorska, Krzywego Rogu i Odessy w kierunku Użhorodu i Lwowa. Pojawienie się w rozkładzie składów z Odessy świadczy o tym, że miasto liczy się z ewentualnym szturmem wroga.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny granicę z Polską przekroczyło 2,14 mln osób, a 21 marca było ich 30 tys. (spadek o 11% w stosunku do poprzedniego dnia).

Niektóre sieci supermarketów podjęły decyzję o tymczasowym zamknięciu części placówek w Kijowie i obwodzie kijowskim. Będą działać jedynie 34 ze 130 sklepów ATB, a ze 146 supermarketów Silpo otwartych pozostanie 115. Przyczyną są rosnące trudności logistyczne z zapewnieniem dostaw towarów. Narodowy Bank Ukrainy wprowadził ograniczenie wypłat z kont dla osób przebywających za granicą do 100 tys. hrywien (ok. 3,4 tys. dolarów) na miesiąc. Limitem nie objęto transakcji bezgotówkowych, jeśli służą opłaceniu kosztów nauki, leczenia oraz transportu chorych.

Rząd zatwierdził comiesięczne wypłaty dla uchodźców w wysokości 2 tys. hrywien dla dorosłych oraz 3 tys. hrywien (odpowiednio ok. 70 i 100 dolarów) dla każdego dziecka. Środki można otrzymać przez państwową aplikację Dija. Ponadto władze zainicjowały proces zatrudniania uchodźców – przedsiębiorcy otrzymają 6,5 tys. hrywien (ok. 220 dolarów) miesięcznie za każdą osobę, którą przyjmą do pracy. 21 marca państwo zaczęło również wypłacać jednorazową zapomogę w wysokości 6,5 tys. hrywien osobom, które mieszkają w regionach objętych walkami. Według Ministerstwa Gospodarki swoją działalność z terenów, gdzie toczą się działania wojenne, przeniosło dotychczas 40 przedsiębiorstw, a 300 jest w trakcie relokacji.

Prezydent Wołodymyr Zełeński powtórzył, że dla osiągnięcia pokoju kluczowe jest jego osobiste spotkanie z Władimirem Putinem. Stwierdził też, że Ukraina opowiada się za pokojem, nawet jeśli jego warunki będą trudne, ale w negocjacjach chce dialogu, a nie ultimatów. Przyszłe porozumienie ma zostać zatwierdzone w ogólnokrajowym referendum. Zełeński wezwał członków UE (w szczególności Niemcy) do wstrzymania handlu z Rosją, gdyż to z tych środków agresor finansuje machinę wojenną. Powtórzył także, że NATO nie przyjmuje Ukrainy z powodu obaw przed Rosją, choć kilka państw członkowskich Sojuszu jest gotowych dać Kijowowi gwarancje bezpieczeństwa.

Komentarz

- Działania wojenne mają charakter pozycyjny, przy czym – wbrew komunikatom Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy – armia rosyjska nieprzerwanie atakuje. Na południu wykorzystuje luki w obronie w celu poszerzenia kontrolowanego obszaru, a we wszystkich rejonach walk staje się coraz poważniejszym zagrożeniem dla życia i zdrowia mieszkańców (przypadkowość ataków świadczy o tym, że nie mają one charakteru planowego, jednak jest na nie przyzwolenie rosyjskiego dowództwa). Jednostki ukraińskie starają się bronić wszelkimi dostępnymi sposobami, również z wykorzystaniem własnej infrastruktury cywilnej, o czym świadczą cywilne i wojskowe ofiary uderzeń na te same rejony, a także informacje władz miejscowości zagrożonych ofensywą. O ile agresor bez skrpułów wykorzystuje mieszkańców jako żywe tarcze, o tyle obrońcy starają się na wszelkie sposoby ewakuować ich z terenów starć.
- W warunkach prowadzenia przez obie strony konfliktu wojny informacyjnej podawane dane o stratach przeciwnika są w dużej mierze szacunkowe i zawyżane bądź zaniżane. Nie zmienia to faktu, że agresor próbuje skrzętnie ukrywać swoje straty, zwłaszcza ludzkie. Szczątkowe informacje (natychmiast cenzurowane) napływające od rosyjskich władz lokalnych świadczą o tym, że liczba zabitych żołnierzy rosyjskich może wynosić według różnych szacunków od 5 tys. do 9 tys. Zwraca również uwagę, że Rosjanie nie podają danych o stratach ukraińskich, co może oznaczać, że są one o wiele niższe.
- Liczba osób opuszczających Ukrainę w ostatnim czasie systematycznie spada. Nie oznacza to jednak, że nie będzie kolejnej fali uchodźców. Można się jej spodziewać wraz ze zbliżaniem się linii frontu do dużych miast we wschodniej części kraju (Krzywy Róg, Dniepr, Zaporozże). Ponadto na Ukrainie jest co najmniej 7 mln uchodźców wewnętrznych. Wyjazdom za granicę będzie sprzyjać pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju oraz kończące się oszczędności ludzi, którzy opuścili swoje miejsca zamieszkania. Wsparcie finansowe dla uchodźców ze strony rządu nie będzie w stanie istotnie poprawić ich sytuacji.

Dyktatura wojenna: władza i społeczeństwo w Rosji

22 marca 2022 r. | *Maria Domańska, Katarzyna Chawryło*

Reżim putinowski w warunkach inwazji na Ukrainę nabiera coraz więcej cech systemu totalitarnego. Władze dążą do pełnej blokady informacyjnej i mobilizacji społeczeństwa, w tym poprzez zmasowaną kampanię propagandową, demonizującą Ukrainę i Zachód. Narastają represje wobec „nieprawomyślnych” części społeczeństwa. Nieliczne protesty antywojenne są tłumione w zarodku. Jednym z bezpośrednich skutków inwazji na Ukrainę jest wzrost emigracji z Rosji na tle politycznym. Choć brakuje wiarygodnych danych socjologicznych na temat realnych nastrojów w rosyjskim społeczeństwie, widać stosunkowo wysoki poziom poparcia dla „operacji specjalnej” lub bierną akceptację polityki Kremla. Społeczeństwo wprawdzie zaczyna odczuwać skutki zachodnich sankcji (w tym rosnące ceny podstawowych produktów i deficyt towarów), lecz brakuje przesłanek, by oczekiwać w najbliższej przyszłości masowych wystąpień na tle ekonomicznym. Również sytuacja w elicie rządzącej wydaje się stabilna, mimo wyraźne złych nastrojów w wielu grupach wpływu, spowodowanych przez skutki sankcji, które znacznie podnoszą koszty udziału w systemie putinowskim. Apele antywojenne ze strony przedstawicieli establishmentu są nieliczne i unikają bezpośredniej krytyki Kremla. Ośrodek prezydencki utrzymuje zdolność dyscyplinowania niezadowolonych. Z kolei wąski krąg decydentów, skupiający głównie przedstawicieli struktur siłowych, zdaje się w pełni podzielać cele i metody działań zewnętrznych.

Wraz z rozpoczęciem inwazji na Ukrainę władze Rosji zaczęły wprowadzać elementy dyktatury wojennej. Na większą niż wcześniej skalę uwidaczniają się totalitarne ambicje reżimu putinowskiego, polegające na rosnącej od 2020 r. ingerencji państwa w nieregulowane wcześniej sfery aktywności publicznej i prywatnej obywateli. Wyraźnie nasiliły się działania mające na celu zastraszenie oponentów reżimu. Skala kłamstw i manipulacji dotyczących wojny, jakie rozpowszechniają państwowe media, stanowi zjawisko bez precedensu. Aktywne formy protestu przeciwko polityce Kremla są duszone w zarodku.

Blokada informacyjna

W pierwszej kolejności celem władz w warunkach konfliktu militarnego jest nałożenie pełnej blokady informacyjnej na własne społeczeństwo, tak by nie dopuścić do krytyki pod adresem Kremla i formowania się ośrodków ewentualnego protestu. Cenzurze wojennej towarzyszy nagonka na „zdrajców”, którzy potępiają politykę władz.

Już 24 lutego, w dzień rozpoczęcia inwazji, rosyjski regulator ds. mediów Roskomnadzor zobowiązał media działające w kraju (pod groźbą kar, w tym blokad stron internetowych), żeby informowały o wydarzeniach na Ukrainie wyłącznie na podstawie oficjalnych rosyjskich źródeł. O wiele poważniejszym ciosem była nowelizacja kodeksu karnego z 4 marca: wprowadzono surowe kary za „celowe rozpowszechnianie fałszywych informacji na temat aktywności Sił Zbrojnych FR” (obejmuje ono m.in. nazywanie „operacji specjalnej” wojną) – „przestępstwo” to zagrożone jest karą nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

Bezpośrednim skutkiem działania władz było zamknięcie lub zawieszenie działalności szeregu mediów niezależnych, w tym najważniejszych, takich jak telewizja internetowa Dożd' i radio Echo Moskwy. Część mediów opozycyjnie nastawionych wobec Kremla, by uniknąć represji, zrezygnowała z pisania o „wojnie” (taką strategię wybrała m.in. „Nowaja Gazieta”). Restrykcyjne ustawodawstwo zmusiło też do wycofania się z Rosji wiele zachodnich redakcji, m.in. rosyjski serwis BBC, Radio Wolna Europa czy Głos Ameryki – mimo to zapowiedziały one, że nadal będą informowały o sytuacji w Rosji. Rzetelne informacje o konflikcie publikują także rosyjskie redakcje działające z zagranicy (m.in. Meduza, Radio Swoboda). Strony internetowe tych mediów – zarówno zachodnich, jak i rosyjskich – są jednak blokowane przez reżim. Według dostępnych informacji w ciągu pierwszych dwóch tygodni inwazji Rosję opuściło co najmniej 150 dziennikarzy.

Zaostrza się cenzura sieci społecznościowych. Wynika to w dużej mierze z obaw władz o nastroje wśród młodzieży. W ostatnich latach poparcie dla władz spadało najszybciej wśród internautów i ludzi młodych. W dniach 4–14 marca zablokowano w Rosji serwisy Facebook, Twitter i Instagram – dostęp do nich możliwy jest jedynie przy użyciu VPN (obchodzenie blokad jest przy tym formalnie zakazane). 21 marca moskiewski sąd rejonowy uznał firmę Meta Platforms Inc. (właściciela Facebooka, Instagrama i WhatsAppa) za organizację ekstremistyczną, co oznacza zakaz jej działalności w Rosji (zakaz nie obejmuje WhatsAppa). Jako powód podano zezwolenie na publikowanie przez ukraińskich użytkowników postów wzywających do przemocy wobec rosyjskich żołnierzy.

Jako alternatywę władze narzucają społeczeństwu korzystanie z rosyjskich sieci i komunikatorów, jak VKontakte czy Odnoklassniki, które zgodnie z przepisami są zobowiązane do współpracy ze służbami specjalnymi (w ostatnich dniach odnotowano zwiększone zainteresowanie rejestracją kont w tych serwisach).

Obecnie najważniejszymi źródłami niezależnej informacji pozostają serwisy YouTube i Telegram (to tam przenoszą się blokowane przez władze media), choć pojawiają się zapowiedzi blokady tego pierwszego (nie ma w nich na razie mowy o Telegramie).

Propagandowa ofensywa Kremla

Rosyjska machina propagandowa od 24 lutego uzasadnia wojnę, eksploatując agresywne treści antyzachodnie i antyukraińskie. Posługuje się przy tym kłamstwem i agresją słowną na skalę największą od 2014 r. Kreowanie fałszywego obrazu rzeczywistości ma sukcesywnie poszerzać ramy społecznej akceptacji dla coraz brutalniejszych rosyjskich działań na froncie. Rozkręcana przez władze histeria patriotyczna ma też zaszczerpić strach przed wyrażaniem poglądów innych niż te zgodne z linią władz.

Ukrainie odmawia się prawa do odrębnej tożsamości narodowej i dokonywania suwerennych wyborów, natomiast Rosja przedstawiana jest jako synonim historycznej Rusi, a zatem państwo reprezentujące całą wspólnotę wschodnich Słowian. Ukraina jest również dyskredytowana jako państwo dysfunkcyjne, rusofobiczne i rządzone przez „nazistowski reżim”. Towarzyszy temu dehumanizacja władz Ukrainy i wszystkich walczących z rosyjskim okupantem; powtarzana jest teza o konieczności „denazyfikacji” tego kraju.

Demonizacji podlega też wizerunek Zachodu i NATO. Forsowana jest teza, według której „rosyjska operacja” na Ukrainie to nie tylko „dążenie do zakończenia ośmioletniej wojny” na Donbasie oraz „obrona ludności rosyjskojęzycznej”, lecz także sposób zapobieżenia wybuchowi trzeciej wojny światowej. W tej narracji przyjęcie Ukrainy do NATO (scenariusz ten przedstawiany jest jako pewnik) mogłoby bowiem zachęcić Kijów do podjęcia próby odbicia Krymu, co musiałyby się skończyć zbrojnym (w tym jądrowym) konfliktem Rosji i Zachodu. Tezie tej towarzyszy przekaz, według którego celem Zachodu jest zniszczenie Rosji, likwidacja jej suwerenności i państwowości. Napaść na Ukrainę prezentowana jest tym samym jako część nieuniknionego konfliktu z Zachodem – konfliktu o charakterze metafizycznym, walki dobra ze złem, z „globalną rusofobią”.

W ślad za informacjami kolportowanymi przez Ministerstwo Obrony FR straty po stronie rosyjskiej są pomijane milczeniem lub znacząco pomniejszane, podkreślana jest bohaterska postawa nielicznych poległych zasłużonych dla ojczyzny. Znaczną część przekazów propagandowych zajmuje dezawuowanie doniesień strony ukraińskiej jako fake newsów. Może to wskazywać, że mimo zabiegów władz prawdziwe informacje na temat wojny wciąż przedostają się do Rosji, co jest odbierane przez Kreml jako istotne zagrożenie.

Dla społeczeństwa rosyjskiego telewizja pozostaje głównym źródłem informacji, choć w ostatnich latach zaufanie do niej spadło poniżej 50% (według sondażu Centrum Lewady z 2021 r. 62% Rosjan czerpie informacje z tego medium). W ofensywę ideologiczną zaangażowany jest też system edukacji. Już w pierwszych dniach inwazji szkołom zalecono organizowanie pogadarek na temat „operacji specjalnej” na podstawie szczegółowych instrukcji i rozesłanych materiałów, w tym propagandowych nagrań wideo. Z dostępnych informacji wynika, że szkoły rosyjskie w różnym stopniu wdrażają te zalecenia, a część je po cichu zignorowała – wiele zależy od indywidualnego podejścia nauczycieli i dyrektorów szkół. Jednocześnie odnotowano przypadki zastraszania uczniów zadających „niewygodne” pytania oraz ich rodziców. Studentom biorącym udział w pokojowych protestach antywojennych zagraża z kolei nie tylko odpowiedzialność karna lub administracyjna, lecz także relegowanie z uczelni (dotychczas działania takie zapowiedział m.in. Petersburski Uniwersytet Państwowy).

Siłowa pacyfikacja protestów antywojennych

Agresja zbrojna przeciwko Ukrainie nie wywołała w Rosji masowych protestów antywojennych. Na podstawie dostępnych danych można szacować, że demonstracje antywojenne, odbywające się niemal każdego dnia (ostatnia większa akcja miała miejsce 13 marca), jednorazowo nie gromadziły więcej niż 10 tys. osób w skali kraju. Mimo to władze od początku dokładały wszelkich starań, by tłumić w zarodku nawet najmniejsze uliczne manifestacje. Towarzyszy temu zastraszanie obywateli i zniechęcanie ich do

udziału w akcjach. Komitet Śledczy i Prokuratura FR grożą odpowiedzialnością karną za uczestnictwo w niesankcjonowanych demonstracjach, protestujący są też zatrzymywani na skalę większą niż kiedykolwiek wcześniej. Niezależny projekt medialny OVD-Info, zajmujący się monitorowaniem przypadków łamania praw człowieka, informuje, że w dniach 24 lutego – 22 marca zatrzymano ogółem ponad 15 tys. osób. W ujęciu proporcjonalnym oznacza to, że każdorazowo zatrzymywana jest znaczna część, jeśli nie większość protestujących. Wzrasta brutalność policji podczas zatrzymań, pojawiły się także doniesienia o torturach na komisariatach.

Dotychczas do moskiewskich sądów trafiło ponad 6,5 tys. spraw administracyjnych związanych z udziałem w niesankcjonowanych protestach antywojennych w stolicy. Orzekane są głównie kary grzywny (ponad 1100 osób), rzadziej aresztu (przeszło 220 osób). Demonstranci oskarżani są m.in. o „dyskredytację” działań rosyjskich sił zbrojnych (takie wykroczenie wprowadzono do kodeksu administracyjnego 4 marca br.) i naruszenie przepisów o zgromadzeniach publicznych. Według rosyjskiego prawa dwie sprawy administracyjne w ciągu roku mogą skutkować wszczęciem sprawy karnej i potencjalnie wyrokiem pozbawienia wolności.

Społeczeństwo rosyjskie: bieda, strach i poparcie dla wojny

O ile w środowiskach liberalnej inteligencji, w tym w kręgach twórczych, wydają się dominować postawy jednoznacznie antywojenne, o tyle wciąż brakuje kompleksowych, wiarygodnych danych na temat nastrojów w szerszej rozumianym społeczeństwie rosyjskim. Sondaże państwowych ośrodków, jak WCIOM i FOM, pokazują dość wysokie poparcie dla „operacji specjalnej” oraz wyraźny wzrost poparcia dla władz, choć poglądy bywają wyraźnie spolaryzowane w zależności od wieku, miejsca zamieszkania czy źródeł informacji (nastroje antywojenne są o wiele wyższe wśród młodzieży, w wielkich miastach i wśród internautów). Na poziomie deklaracyjnym wyniki te wydają się prawdopodobne, choć na wyrażane poglądy z pewnością wpływają co najmniej dwa czynniki. Po pierwsze, samo pytanie sformułowane jest tendencyjnie (dotyczy „operacji specjalnej”). Po drugie, narasta obawa przed szczerym wyrażaniem swoich poglądów w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa narodowego. Rosjanie są świadomi represji, jakie mogą na nich spaść za nieprawomyślność.

Rosjanie, obawiając się represji za udział w demonstracjach ulicznych, chętniej wybierali inne formy protestu: wsparcie finansowe dla ukraińskich ofiar wojny, podpisywanie antywojennych petycji oraz listów otwartych w Internecie. Już w pierwszych dniach inwazji petycje opublikowały m.in. demokratyczna partia Jabłoko, kilkaset organizacji pozarządowych, kilkuset radnych municypalnych, przedstawiciele różnych grup zawodowych (w tym artyści, naukowcy, pracownicy sektora IT), tysiące studentów i wykładowców, w tym obecni i byli studenci i pracownicy podlegającej MSZ uczelni MGIMO (list otwarty MGIMO dotychczas zebrał ponad 1500 podpisów). Ponadto w sieciach społecznościowych swój indywidualny sprzeciw wobec wojny wyrażają celebryci, pisarze, muzycy. Z uwagi na narastającą inwigilację i cenzurę taka aktywność również niesie ze sobą ryzyko represji (m.in. oskarżeń o „ekstremizm”; odnotowano pierwsze przypadki zwolnień z pracy).

Jednym z bezpośrednich skutków rosyjskiej inwazji na Ukrainę jest wzrost emigracji z Rosji. Jej dokładna skala pozostaje na razie nieznana, można ją ostrożnie szacować na co najmniej kilkadziesiąt tysięcy. Główne kierunki to Turcja, Armenia (szacunki mówią nawet o 4 tys. dziennie), Azerbejdżan, Gruzja (według informacji gruzińskich władz w pierwszym tygodniu inwazji trafiło tam 20–25 tys. Rosjan) i inne państwa poradzieckie – a zatem kraje bez obowiązku wizowego dla Rosjan, z którymi zostały utrzymane połączenia lotnicze i możliwość korzystania z rosyjskiej karty płatniczej MIR. Mężczyźni obawiają się powołania do wojska, żywe są też obawy, że w Rosji zostanie wprowadzony stan wojenny. Wyjeżdża najbardziej kreatywna i aktywna część społeczeństwa: nie tylko przeciwnicy reżimu (aktywiści, dziennikarze, opozycjoniści), lecz także rzesze „apolitycznych” Rosjan: ludzi dobrze wykształconych, stosunkowo młodych i aktywnych zawodowo, w tym przedsiębiorców, pracowników sektora IT i in.

W reakcji na krytykę ze strony środowisk opiniotwórczych władze zmobilizowały kręgi „patriotyczne” do publikowania własnych petycji i wystąpień, popierających agresję przeciwko Ukrainie. Wśród nich głośnym echem odbił się m.in. list otwarty stu kilkudziesięciu rektorów rosyjskich uczelni, zawierający wyrazy poparcia dla prezydenta, armii oraz demilitaryzacji i „denazyfikacji” Ukrainy. Jednoznacznie po stronie Kremla opowiedziało się też kierownictwo Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (pojedyncze głosy krytyczne w łonie Cerkwi są niezwłocznie uciszane). Od przedstawicieli instytucji budżetowych – zwłaszcza szkół, uczelni, urzędów – wymagane jest, żeby publicznie wyrażali poparcie dla operacji, np. upubliczniali w mediach społecznościowych fotografie ze znakiem „Z”, z którego władze próbują zrobić symbol „patriotycznego” poparcia dla „operacji”. Zgodnie z logiką totalitarną władza nie zadowolona się zatem biernym poparciem społeczeństwa dla swoich działań, ale wymaga ideowego zaangażowania i aktywnego demonstrowania „patriotyzmu”.

Stosunkowo niewielka liczba osób występujących otwarcie przeciwko wojnie i wysokie deklarowane poparcie dla agresji to pokłosie zmasowanej propagandy, blokady informacyjnej, narastającej w ostatnich latach represyjności rosyjskiego reżimu autorytarnego, zniszczenia znacznej części struktur społeczeństwa obywatelskiego, które stało się w 2021 r. obiektem bezprecedensowych prześladowań politycznych, narastającego poczucia frustracji i braku sprawczości wobec państwa, a także skupienia na pogłębiających się problemach materialnych (na skutki ośmioletniej stagnacji nałożyły się pierwsze konsekwencje zachodnich sankcji ekonomicznych, wprowadzanych od lutego).

Rosyjskie społeczeństwo dotkliwie odczuwa skutki sankcji i usiłuje przystosować się do nowej sytuacji. Obywatele, doświadczeni w ciągu ostatnich 30 lat czterema kryzysami ekonomicznymi, z których ten związany z rozpadem ZSRR był jak dotąd najdotkliwszy, przyjmują w takich sytuacjach postawę pasywnej adaptacji i koncentrują się na indywidualnych strategiach przetrwania. Polega to przede wszystkim na zapewnieniu swojej rodzinie niezbędnych towarów i dostosowaniu zaopatrzenia do możliwości finansowych (przeistawienie się na tańsze i bardziej kaloryczne produkty, nabywanie towarów w transakcjach barterowych), wykorzystaniu swoich ogródków działkowych do upraw podstawowych warzyw i owoców czy przyjmowaniu dodatkowych prac, jeśli jest taka możliwość. Jednocześnie Rosjan cechuje głęboka nieufność wobec działań władz, które mogą skonfiskować ich ewentualne oszczędności czy pozbawić dochodów. Nieufnością należy tłumaczyć masowe wypłacanie z banków oszczędności, w tym rublowych.

Sytuacja na rynku pracy robi się coraz trudniejsza. Na razie zatrudnienie traciła niewielka grupa osób, przede wszystkim samozatrudnieni lub pracujący na umowę-zlecenie. Większość zachodnich firm, które wycofały się z Rosji, nadal wypłaca wynagrodzenie pracownikom i nie rozwiązała z nimi umów. Dopiero kolejne miesiące pokażą, jak bardzo kryzys ten obniży dochody obywateli.

O ile spowodowane sankcjami straty ponoszone przez najbogatszych Rosjan czy nawet klasę średnią są bardzo wysokie w wielkościach bezwzględnych, o tyle jednak kryzys stawia w dramatycznym położeniu przede wszystkim najuboższych: znacząco rosną m.in. ceny towarów pierwszej potrzeby – artykułów rolno-spożywczych i leków – które stanowią większość wydatków tej części społeczeństwa.

Postawy w elicie rządzącej

Informacje na temat nastrojów w rosyjskiej elicie polityczno-biznesowej są skąpe. Na podstawie nielicznych sygnałów, w tym publicznych wystąpień, należy wnioskować, że przeważająca większość establishmentu została całkowicie zaskoczona zarówno inwazją na Ukrainę, jak i bezprecedensową skalą zachodnich sankcji ekonomicznych i personalnych oraz izolacją międzynarodową kraju. Nastroje w szerokiej elicie są złe, lecz nikt nie ma odwagi głośno krytykować Kremla z obawy przed represjami. Z kolei wąski krąg decydentów (stali członkowie Rady Bezpieczeństwa, w tym szefowie struktur siłowych), wtajemniczony w plany Władimira Putina, wydaje się całkowicie podzielać zarówno cele

prezydenta, jak i stojącą za nimi ideologię. Na poziomie deklaracyjnym bezwzględna lojalność manifestuje większość urzędników wysokiego szczebla, podczas gdy kręgi biznesowe apelują o zaprzestanie działań zbrojnych lub milczą.

Jak dotąd przeciwko wojnie ostrożnie wystąpiło kilku oligarchów (Oleg Deripaska, Michaił Fridman, Władimir Lisin), kilku deputowanych Dumy Państwowej z Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej i z prokremlowskiej liberalnej partii Nowi Ludzie oraz były wicepremier Arkadij Dworkowicz, obecnie prezes Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE). Deripaska przestrzegł przy tym przed najpoważniejszym kryzysem gospodarczym w historii Federacji Rosyjskiej. Dość odważnie „cenzurę wojenną” w Rosji i działania rosyjskie na Ukrainie skrytykowała senatorka Ludmiła Narusowa. Antywojenny apel nagrała (w duchu lojalistycznym wobec Kremla) Natalia Pokłonska, wiceszefowa agencji Rosstrudnichestwo. Rosyjski Fundusz Inwestycji Bezpośrednich, objęty sankcjami, wezwał do jak najszybszego przywrócenia pokoju między Rosją i Ukrainą. O jak najszybsze zakończenie konfliktu zbrojnego na drodze dyplomatycznej zaapelowała też rada dyrektorów Łukoilu (największego prywatnego koncernu naftowego w Rosji). Według doniesień z niezależnych źródeł pracownicy kontrolowanej przez państwo korporacji Yandex domagają się od kierownictwa zajęcia jasnego stanowiska w sprawie wojny na Ukrainie. Z reżimowych mediów zaczęli się zwalniać dziennikarze: zjawisko to nie przybrało dotąd znaczącej skali, a protest antywojenny co do zasady nie jest wyrażany publicznie.

Zarówno niewielka liczba publicznych wystąpień antywojennych, jak i ich umiarkowany, lojalistyczny ton wskazują, że Putin utrzymuje na razie zdolność dyscyplinowania elity. Pogłębia się wprawdzie świadomość, że ryzyko i koszty związane z uczestnictwem w systemie putinowskim zaczynają przewyższać dotychczasowe korzyści, niemniej osoby najbardziej dotknięte sankcjami i izolacją międzynarodową są i tak praktycznie pozbawione wpływów politycznych.

Perspektywy

Pogłębiającej się izolacji Rosji na arenie międzynarodowej towarzyszyć będzie neototalitarna polityka wewnętrzna, mająca na celu prewencyjną eliminację jakichkolwiek zagrożeń dla reżimu. Należy się spodziewać dalszego wzrostu represji, zarówno wobec społeczeństwa, jak i elity. Wprost zapowiedział to prezydent Putin w przemówieniu z 16 marca, w którym wybrzmiały akcenty stalinowskie: wezwał on społeczeństwo rosyjskie do „samooczyszczenia się” ze zdrajców i „piątej kolumny” na usługach Zachodu. Potencjalnie może to być zapowiedź nie tylko masowych represji, lecz także starannie wyreżyserowanych aktów linczu na krytykach reżimu. Władze zamierzają też tworzyć jednolite listy osób „nieprawomyślnych” (w postaci zunifikowanego rejestru „agentów zagranicznych”), co ma ułatwiać represje. Nie można wykluczyć prób odłączania Internetu na wybranych obszarach, przede wszystkim w wielkich miastach.

Nasilone represje i pełna blokada informacyjna jako mechanizm stabilizacji systemu mogą się jednak okazać na dłuższą metę przeciwskuteczne. System rosyjski znalazł się na etapie, kiedy władze same pozbawiły się de facto źródeł alternatywnej informacji, a zatem zdolności do adekwatnej oceny realnych wyzwań i zagrożeń. Likwidacja wolnych mediów, zastraszenie społeczeństwa i elity rządzącej, instrumentalizacja instytucji wyborów sprawiają, że system staje się skrajnie nieelastyczny, a tym samym podatny na wstrząsy.

Z badań socjologicznych wynika, że społeczeństwo nie ma klarownego wyobrażenia o celach operacji zbrojnej, co w dłuższej perspektywie może osłabiać mobilizację wokół Kremla – tym bardziej że rzeczywisty przebieg operacji coraz silniej rozchodzi się z hurraoptymistycznym przekazem serwowanym telewizjom. Niejasny przy tym pozostaje możliwy zasięg i potencjał mobilizacyjny informacji dotyczących realnej liczby ofiar konfliktu po stronie rosyjskiej.

Otwarte jest pytanie, jak na nastroje społeczne w najbliższych tygodniach i miesiącach wpłyną skutki zachodnich sankcji ekonomicznych. Aktualne prognozy rozwoju sytuacji makroekonomicznej Rosji w 2022 r. zapowiadają głęboką recesję. Większość prognoz wskazuje na możliwy spadek PKB na poziomie ok. 10% i wzrost inflacji nawet powyżej 20%. Pociągnie to za sobą poważny spadek dochodów społeczeństwa. Z uwagi na polityczny charakter kryzysu reagowanie na niego instrumentami ekonomicznymi (znacznie ograniczonymi przez sankcje) może przynieść jedynie niewielkie efekty. Skutki sankcji w postaci wzrostu cen na towary i usługi w pierwszej kolejności dotkną najbiedniejszych, którzy największą część swoich dochodów przeznaczają na żywność. Jest to zarazem naturalny elektorat Kremla. Do tej grupy zaliczyć można 12% (ok. 18 mln) obywateli żyjących poniżej progu ubóstwa, a także część rodzin z dziećmi i licznych emerytów (w 2021 r. liczba emerytów w Rosji wynosiła ok. 42 mln osób). Nastroje w tej grupie będą zależały od reakcji władz, w tym skali pomocy socjalnej. Z uwagi na poważne trudności finansowe pomoc ta jednak nie zrekompensuje skutków recesji.

W dłuższej perspektywie kwestią kluczową będzie, czy Rosjanie obciążą odpowiedzialnością za kryzys (potencjalnie najgłębszy w historii Federacji Rosyjskiej) politykę Kremla i osobiście prezydenta, czy raczej uwierzą w przekaz oskarżający Zachód o dążenie do „zniszczenia narodu rosyjskiego”. W pierwszym przypadku mogą ze zdwojoną siłą powrócić nastroje odnotowywane przed inwazją: spadek zaufania do władz, zmęczenie rządami Putina, wzrost żądań socjalnych, pogłębianie się poczucia niesprawiedliwości putinowskiego modelu rządów.

Jednocześnie w przewidywalnej perspektywie nie należy oczekiwać ani rozłamu w elicie rządzącej (w warunkach rosyjskich to jedyne, co mogłoby doprowadzić do zmiany przywództwa politycznego), ani masowych protestów społecznych, mimo pogłębiającej się frustracji z powodu problemów gospodarczych i niezadowolenia z polityki Kremla. Strach przed represjami i głęboka wzajemna nieufność charakteryzująca rosyjską elitę i społeczeństwo najpewniej skutecznie uniemożliwią podjęcie zbiorowego działania w celu zmuszenia Putina do zmiany kursu bądź odsunięcia go od władzy. Nie można natomiast wykluczać „prewencyjnych” czystek w elicie, zwłaszcza w kontekście poszukiwania winnych za niepowodzenia armii rosyjskiej na Ukrainie.

Stan po 27 dniach

23 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża*

W porannym komunikacie Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy powrócił do podawania w pierwszej kolejności ogólnej informacji o sytuacji militarnej, ogranicza natomiast doniesienia o niepowodzeniach i problemach agresora z uzupełnieniem strat i zabezpieczeniem logistycznym. Dotychczasowe określenia kierunków obrony armii ukraińskiej pochodzące od historycznych nazw części Ukrainy zastąpiło nazewnictwo geograficzne – północno-wschodni, wschodni i południowo-wschodni. Na wszystkich kierunkach armia ukraińska ma prowadzić operację obronną, a przeciwnik intensyfikować ostrzał miejscowości w rejonach walk i uderzenia rakietowo-powietrzne. W komunikacie po raz pierwszy nie powtórzono stałego w ostatnim tygodniu przekazu o przejściu wrogich wojsk do obrony i ukraińskich kontratakach. Po uwzględnieniu informacji napływających od obwodowych administracji wojskowych i władz lokalnych sytuację militarną w 27. dobie wojny można opisać następująco.

Na kierunku północno-wschodnim (wołyńskim, poleskim i siewierskim) główny wysiłek Sił Zbrojnych Ukrainy skupił się na osłonie granicy od strony Białorusi oraz powstrzymaniu natarcia przeciwnika po prawej stronie Dniepru w rejonie m. Malin w obwodzie żytomierskim (węzeł drogowy na trasie Kijów–Sarny, 95 km na północny zachód od Kijowa) oraz po lewej stronie Dniepru na Kijów. Walki toczą

się w miejscowościach na tzw. szosie żytomierskiej (autostrada M06 z Kijowa na zachód). Obrońcy mieli umocnić swoje pozycje w graniczących z Kijowem od północnego zachodu m. Irpień i Moszczun, z kolei przeciwnik umacnia się na zachodnim brzegu rzeki Irpień i przegrupowuje. 22 marca siły rosyjskie kontynuowały ostrzeliwanie m. Browary. Trwa obrona Czernihowa – agresor zbombardował most na rzece Desna na obrzeżach miasta, a w m. Trościaniec w obwodzie sumskim toczą się walki uliczne.

Na kierunku wschodnim (słobożańskim, donbaskim i we wschodniej części taurydzkiego) armia ukraińska powstrzymuje natarcie od strony Charkowa (liczba ostrzałów miasta zmniejszyła się do 32 w ciągu doby) w kierunku Słowiańska oraz – częścią sił – na m. Łozowa na południowo zachodniej granicy obwodu charkowskiego (120 km na południe od Charkowa). 22 marca wieczorem siły rosyjskie atakiem rakietowym zniszczyły stację i węzeł kolejowy w Pawłohradzie (50 km na południowy wschód od m. Łozowa). W okrążeniu broni się m. Iziur.

Nacierające w kierunku zachodnim wojska agresora w Donbasie są powstrzymywane na wysokości m. Popasna w obwodzie ługańskim (na granicy z obwodem donieckim) i Kurachowe w obwodzie donieckim (35 km na zachód od Doniecka). Na północy obwodu donieckiego pododdziały rosyjskiej 150. Dywizji Zmechanizowanej osiągnęły rubież m. Jampil i zostały powstrzymane w graniczącej z nią od północy m. Torśke. Kolejną dobę ostrzeliwane były Siewierodoneck oraz graniczące z nim Rubiżne i Lisiczańsk. Trwa obrona Mariupola (miasto jest atakowane z lądu, morza i powietrza), a także m. Awdijiwka i Marjinka. Armia ukraińska powstrzymuje natarcie przeciwnika w kierunku Zaporoża.

Na kierunku południowo-wschodnim (w zachodniej części taurydzkiego/pryazowskiego i bohskim) siły ukraińskie bronią Mikołajowa (miasto ostrzeliwane jest z ciężkiej artylerii rakietowej) i miejscowości w obwodzie mikołajowskim oraz przygotowują obronę i odpierają morskie i powietrzne ataki nieprzyjaciela w punktach bazowania i portach w tzw. Czarnomorskiej Strefie Operacyjnej (w obwodzie odeskim). Nieprzyjaciel posuwający się na północ powstrzymywany jest na kierunku Krzywego Rogu (zapory minowe na obrzeżach miasta miały doprowadzić do zniszczenia rosyjskiej grupy dywersyjno-rozpoznawczej) i w rejonie m. Nowoworoncowka w obwodzie chersońskim, a także na północny zachód w rejonie m. Ołeksandriwka w obwodzie mikołajowskim.

Ukraiński Sztab Generalny podał przybliżone dane o rosyjskich stratach, które od 24 lutego mają wynosić: 15,6 tys. żołnierzy (bez precyzowania liczby zabitych, rannych i wziętych do niewoli), 517 czołgów, 1578 wozów opancerzonych, 267 systemów obrony powietrznej, 101 samolotów (według Sił Powietrznych – 105), 124 śmigłowce, 1008 pojazdów kołowych, 4 jednostki pływające, 70 cystern paliwowych, 42 bezpilotowce. Według rosyjskiego resortu obrony ukraińskie straty obejmują: 184 samoloty i śmigłowce, 246 bezzałogowych statków powietrznych, 189 rakietowych zestawów przeciwlotniczych, 1558 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 156 wyrzutni artylerii rakietowej, 624 działa i moździerze oraz 1354 pojazdy kołowe.

Rosyjski resort obrony ogłosił termin wiosenno-letniego poboru. Będzie on trwał od 1 kwietnia do 15 lipca. Komendy uzupełnień współdziałają z organami bezpieczeństwa w celu poszukiwania osób uchylających się od rejestracji i służby wojskowej. W komunikacie władz wojskowych w Petersburgu przyznano, że w warunkach wojny psychologicznej prowadzonej przez nieprzyjaciół wśród Rosjan wzrasta lęk przed wstąpieniem do wojska i odnotowywany jest „wzrost nastrojów antypaństwowych”. Podkreślono, że poborowi powołani do służby wojskowej nie będą wysyłani na terytorium Ukrainy.

We wtorek 1100 mieszkańców Mariupola ewakuowano z Berdiańska do Zaporoża, a 5926 osób wyjechało pojazdami prywatnymi korytarzem humanitarnym z Mariupola. Kolejne Ukraińskie potwierdzają rejsy pociągów ewakuacyjnych z Charkowa i Kijowa do Lwowa i Iwano-Frankiwska, z Odessy do Użhorodu i z Kramatorska do Lwowa. Na 23 marca uzgodniono działanie dziewięciu korytarzy humanitarnych, m.in. z Mariupola, miast w obwodach ługańskim, zaporoskim i kijowskim. Według szacunków w Ma-

riupolu nadal pozostaje ok. 100 tys. ludzi. Ewakuacja z tego miasta stale napotyka rosyjskie blokady i ostrzały, podobnie jak transporty z pomocą dla miasta. 22 marca z konwoju Rosjanie wprowadzili kierowców i pracowników Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Gotowość do stanięcia na czele misji humanitarnej do Mariupola wyraził minister spraw zagranicznych Grecji Nikos Dendias, który podkreślił chęć pomocy cywilom, w tym mieszkającym tam Grekom.

Szef centrum obrony terytorialnej miasta Dniepr Hennadij Korban zaapelował do rządu Ukrainy o natychmiastowy zakup kilku tysięcy pojazdów kołowych o udźwigu od 5 do 10 ton oraz ich prowizoryczne uzbrojenie. Mają one posłużyć do prowadzenia działań bojowych w oparciu o wypadki uzbrojonych samochodów, podczas których będą niszczone rosyjskie składy paliwa i kolumny zaopatrzeniowe. Apel Korbana świadczy o tym, że wykorzystanie obrony terytorialnej przyjmuje coraz to nowe formy, wymaga jednak dodatkowych nakładów finansowych z budżetu państwa.

Rosja eskaluje terror wobec cywilów na okupowanych terytoriach. Pojawiają się kolejne doniesienia o plądrowaniu sklepów i mieszkań, mordach i gwałtach. Brutalne metody stosowane są do tłumienia oporu społecznego na zajmowanych obszarach. W kierunku demonstrujących niemal codziennie mieszkańców Chersonia rosyjscy żołnierze otwierają ogień i używają gazu łzawiącego. Dochodzi też do porwań kolejnych przedstawicieli władz lokalnych.

Prezydent Wołodymyr Zełeński 22 marca wystąpił online przed parlamentem Włoch. Zaapelował, by kraj ten przestał pełnić rolę kurortu dla „doskonale znanych włoskim władzom rosyjskich morderców”. Ostrzegł Europę i świat przed widmem głodu, podkreślając, że Ukraina była jednym z największych eksporterów zboża. W orędziu do parlamentu Japonii 23 marca Zełeński wezwał do nałożenia embarga na handel z Rosją i ostrzegł przed groźbą skażenia radioaktywnego w razie kontynuowania rosyjskich działań zbrojnych. Z kolei minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba ostro skrytykował niemieckie środowiska i osoby „życzliwe Putinowi”, które przyrównał do pilotów rosyjskich samolotów zabijających ukraińskich cywilów.

23 marca ukraiński rząd uprościł odprawę pomocy humanitarnej na granicy – dostawcy będą wypełniać na miejscu tylko jedną deklarację wskazującą nadawcę, odbiorcę, faktyczne miejsce rozładunku i rodzaj pomocy. Zlikwidował także ograniczenia w wykazie towarów uznanych za pomoc humanitarną – może ona teraz obejmować wszystkie legalne produkty. Już 14 krajów UE zniosło wymóg uzyskania zezwolenia przez przewoźników pomocy humanitarnej (m.in. Polska, Słowacja, Austria, Węgry, Niemcy, Litwa i Włochy). Wiele państw UE zwolniło ukraińskich spedytorów z opłat za korzystanie z dróg. Według ukraińskiej Straży Granicznej od początku agresji na Ukrainę wjechało do tego kraju ponad 15 tys. pojazdów z pomocą humanitarną.

Według Straży Granicznej RP 22 marca z Ukrainy do Polski przybyło 31 tys. uchodźców (wzrost o 3,3% względem 21 marca), a łącznie od rozpoczęcia inwazji – 2,175 mln. W kierunku przeciwnym granicę przekroczyło w tym okresie 285 tys. osób.

Komentarz

- Odejście od dotychczasowych siedmiu-ośmiu głównych kierunków operacyjnych na rzecz trzech stanowi logiczną konsekwencję skrócenia ukraińskich linii obrony. Choć w wielu miejscowościach w obwodach czernihowskim, sumskim, charkowskim, ługańskim i donieckim trwają walki, to znajdują się one coraz bardziej w głębi ugrupowania wojsk rosyjskich i nie można prowadzić w oparciu o nie zorganizowanej obrony. Na północnym wschodzie główną rubież ukraińskiej obrony stanowi Kijów, a na wschodzie – granice obwodów połtawskiego i dniepropetrowskiego oraz okolice Zaporozża. Na południowym wschodzie linia obrony pozostaje względnie stabilna, systematycznie przesuwa się jednak na północ pomiędzy Dnieprem a Bohem.

- Po osiągnięciu przez nacierające z obwodu charkowskiego na południe jednostki agresora rubieży m. Kamjanka (na południe od Iziumu), a przez atakujące na północ z obwodu donieckiego m. Jampil, korytarz, którym ewentualnie mogłyby się ewakuować wojska ukraińskie broniące się w obwodzie ługańskim (głównie wokół Siewierodonecka), zawęził się do 50 km. Oznacza to, że jednostki nim przechodzące znajdują się w zasięgu wrogiej artylerii. Nie można wykluczyć, że Rosjanie dążą do zamknięcia kotła, w którym może znaleźć się połowa ukraińskiego zgrupowania operującego w Donbasie.
- Dowództwo ukraińskiej armii nie odniosło się dotąd do pojawiających się od wtorku w mediach informacji o sukcesie, jakim miało być otoczenie jednostek sił rosyjskich znajdujących się na północny zachód od Kijowa – w Irpieniu, Buczy i Hostomlu. Według oficjalnych danych ukraińskich Irpień stanowi obecnie skraj pozycji rosyjskich na północny zachód od Kijowa, jednak o miasto wciąż toczą się walki. Pozostałe miejscowości znajdują się w głębi ugrupowania rosyjskiego.
- Działania armii rosyjskiej mają w coraz większym stopniu charakter bandycki. Agresor niszczy magazyny z żywnością. Próby ewakuacji ludności lub niesienia im pomocy humanitarnej są już nie tylko sabotowane, lecz także powstrzymywane zbrojnie. Zniszczenie mostu na Desnie nie stanowi istotnej przeszkody dla wojsk rosyjskich, które wciąż nie zdobyły miasta, uniemożliwia natomiast niesienie mieszkańcom pomocy humanitarnej i kontynuowanie ich ewakuacji. Nie można wykluczyć, że – podobnie jak w przypadku Mariupola – mieszkańcy Czernihowa będą zmuszani do wyjazdu na Białoruś lub do Rosji.
- Pojawia się coraz więcej sygnałów o problemach z poborem do wojska w Rosji. Trudności są związane z rosnącymi nastrojami antywojennymi wśród młodych ludzi. Oznacza to, że wszechobecna propaganda prowojenna nie gwarantuje bezwarunkowego poparcia społeczeństwa dla polityki Kremla i uznania przez nie napaści na Ukrainę za uzasadnioną. Reakcje poborowych świadczą również o skuteczności ukraińskiej wojny psychologicznej, w ramach której do Rosji przekazywane są informacje o prawdziwym obrazie wojny. Komunikaty rosyjskich wojskowych są odpowiedzią na irytację Putina związaną z wysłaniem w początkowej fazie agresji na Ukrainę żołnierzy z jesienno-poborowego. Poniesione straty odbiły się szerokim echem w społeczeństwie rosyjskim i podważyły profesjonalizm dowództwa, które zdecydowało się na wysłanie niedoświadczonych i źle wyszkolonych żołnierzy do walki z silnie zmotywowanym przeciwnikiem.
- Ukraińscy politycy coraz ostrzej formułują oskarżenia pod adresem partnerów zachodnich, opierających się przed bardziej zdecydowaną polityką powstrzymywania Rosji i wspierania Ukrainy. W wystąpieniach przed zachodnimi parlamentami Zełenski oskarża świat o obojętność, kunktatorstwo, próbę zachowania kanałów dialogu i relacji biznesowych z agresorem. Ucieka się przy tym do paraleli historycznych, przypominając Izraelowi, że Ukraińcy ratowali Żydów podczas II wojny światowej, a Niemców oskarżając o budowanie nowego muru w Europie, finansowanego z handlu z Rosją, i o niewyciągnięcie odpowiednich wniosków z II wojny światowej. Prezydent próbuje przy tym nie tylko akcentować tragedię humanitarną Ukrainy, lecz także wskazywać na konsekwencje, jakie wojna niesie dla Europy i świata – ryzyka w obszarze bezpieczeństwa, w tym jądrowego, ale też widmo głodu. Celami tej coraz ostrzejszej retoryki Kijowa są jednocześnie zachodniej opinii publicznej oraz nasilanie presji na rządy dla pozyskania dalszego wsparcia Ukrainy (wojskowego i ekonomicznego) i rozszerzenia sankcji wobec Rosji.

Gospodarcze skutki wojny: widmo głębokiego kryzysu w Rosji

23 marca 2022 r. | Iwona Wiśniewska

W odwecie za agresję militarną na Ukrainę Rosja została objęta sankcjami przez ok. 50 państw, które odpowiadały za połowę rosyjskiej wymiany handlowej i miały kluczowe znaczenie dla stabilności rynku kapitałowego kraju. Sankcje uderzyły w podstawy jego gospodarki, w pierwszej kolejności w rynek finansowy. Dotknęły każdego sektora, a negatywne konsekwencje większości z nich okazały się natychmiastowe. Niewątpliwie było to poważnym zaskoczeniem dla Kremla, zwłaszcza że skala sankcji znacznie przerosła zapowiedzi sprzed inwazji. Można się spodziewać, że dopóki będą trwały ataki na Ukrainę, wprowadzane będą kolejne restrykcje wobec Rosji, w tym jej sektora surowcowego.

Władze w Moskwie od lat przygotowywały się na ostre sankcje – kosztem ubożenia społeczeństwa gromadziły rezerwy i ograniczały zależność od importu. Decydując się na inwazję, Kreml nie docenił jednak determinacji Zachodu i własnej zależności od dostaw z zagranicy. W efekcie już pierwsze trzy tygodnie wojny zachwiały stabilnością finansową państwa, więc zamiast wzrostu gospodarczego na poziomie 2% kraj mierzyć się będzie w 2022 r. z nawet kilkunastoprocentową recesją. Mimo głębokiego kryzysu rosyjska gospodarka nie załamie się jednak całkowicie. Zwłaszcza sektor surowcowy, stanowiący główne źródło dochodów, mimo konieczności zmniejszenia eksportu korzysta z wysokich cen, zwłaszcza ropy, gazu, węgla czy metali. Oszacowanie skali kryzysu na razie nie jest możliwe. Rosję czeka najprawdopodobniej kilkuletnia recesja. Wzrośnie rola państwa w gospodarce, ograniczeniu ulegnie współpraca ekonomiczna z zagranicą, najsilniej z Zachodem, zwiększać się natomiast będzie na tym polu rola Chin. Postępować będzie przy tym degradacja infrastruktury technologicznej kraju.

Masowe sankcje wobec Rosji

Głównym ciosem zadany przez Zachód rosyjskiej gospodarce było odcięcie Kremla od większości zgromadzonych rezerw walutowych wynoszących łącznie ponad 640 mld dolarów, które znajdowały się na kontach w zachodnich bankach – ok. 50% z nich zostało zamrożonych. Kolejne 20% stanowi złoto, które obecnie trudno jest zamienić na waluty obce. Sankcjami objęto także część rezerw rządowych w zachodnich papierach wartościowych i walucie zgromadzonych w Funduszu Dobrobytu Narodowego (FDN), które znajdują się na kontach Centralnego Banku Rosji (CBR). Około połowy płynnych aktywów funduszu, tj. ok. 55 mld dolarów, ulokowanych było w zachodnich walutach, zaś kolejne 20% w złocie (zgodnie ze stanem na 1 lutego 2022 r. płynne aktywa FDN stanowiły równowartość ok. 112 mld dolarów – suma ta składała się z: 38,6 mld euro, 4,2 mld funtów, 600 mld jenów, 226,7 mld juanów, 405,7 ton złota, 226 mln rubli).

Dodatkowo poważnymi ograniczeniami (m.in. skutkującymi niemożnością przeprowadzania transakcji dolarowych) objęto kilka największych banków państwowych. Wstrzymano także możliwość pożyczania kapitału rządowi FR i wielu największym, głównie państwowym, spółkom przez podmioty zachodnie. W kolejnym etapie kilka rosyjskich banków zostało odciętych od systemu telekomunikacyjnego SWIFT, a ponadto karty płatnicze Visa i Mastercard wydane przez tamtejsze banki przestały być obsługiwane za granicą.

Kluczowe znaczenie dla wielu sektorów rosyjskiej gospodarki (m.in. zbrojeniowego, lotniczego, kosmicznego, energetycznego) miało także wprowadzenie embarga na eksport do Rosji wysokotechnologicznych towarów i usług, w tym technologii „wrażliwych”, takich jak układy scalone czy półprzewodniki. Państwa zachodnie zamknęły również przestrzeń powietrzną dla rosyjskich przewoźników i wprowadziły embargo na dostawy części zamiennych oraz świadczenie usług (w tym leasingowych). W efekcie właściciele samolotów (głównie spółki z Irlandii i Singapuru) zaczęli domagać się ich zwrotu. Ponadto regulator lotniczy Bermudów (terytorium brytyjskie) zdecydował o wstrzymaniu certyfikowania maszyn

rosyjskich przewoźników zarejestrowanych na tym archipelagu. Na Bermudach zarejestrowanych jest prawie 750 samolotów leasingowanych przez rosyjskich przewoźników, tj. około połowy floty pasażerskiej, którą dysponuje Rosja. Bez ważnego certyfikatu nie powinny one latać.

Zachodnie restrykcje dotknęły także rosyjski eksport. USA wstrzymały import surowców energetycznych z tego kierunku: ropy, produktów naftowych, gazu skroplonego, węgla i produktów węglowych. Również Wielka Brytania zawiesiła zakup rosyjskiej ropy oraz podniosła cła (o 35%) na import wielu innych towarów, w tym metali żelaznych i kolorowych, nawozów czy drewna. UE wstrzymała natomiast import niektórych wyrobów z żelaza i ze stali.

Jednocześnie Zachód uderzył w elitę kremlowską i członków jej rodzin. Na listy sankcyjne wpisano ponad 1 tys. osób, a ich aktywa zagraniczne (wille, jachty, samoloty, konta itp.), których wartość szacuje się na setki miliardów dolarów, zostały zamrożone. Nie mają oni także możliwości wjazdu do państw zachodnich.

Równie silnym jak oficjalne sankcje nakładane przez rządy państw zachodnich ciosem dla rosyjskiej gospodarki była fala restrykcji wprowadzanych bezpośrednio przez międzynarodowe koncerny, organizacje sportowe, kulturalne czy naukowe. Ze względów reputacyjnych zrywają one masowo współpracę z Rosją, wstrzymują produkcję, dostawy towarów, technologii i usług. Wycofały się stamtąd m.in. BP, Shell, Siemens, Nokia czy Ericsson, lokale zamknęła m.in. sieć McDonald's. Część zachodnich odbiorców zrezygnowała ponadto z importu rosyjskich towarów, w tym ropy, produktów naftowych czy zbóż.

Reakcje Kremla na sankcje

Centralny Bank Rosji pierwszy zareagował na masowo nakładane sankcje – skupił się przy tym na walce z inflacją (podniósł bazową stopę procentową z 9,5% do 20%), a także na utrzymaniu płynności finansowej sektora bankowego. W tym celu wprowadził kontrolę walutową, aby zatrzymać waluty obce w kraju, w szczególności w sektorze finansowym. Ogłoszono ustanowienie limitów na zagraniczne przelewy walutowe, podobnie jak na wywóz gotówki. Dostęp osób fizycznych i biznesu do obcego pieniądza w gotówce mocno zredukowano. Dodatkowo eksporterzy zostali zobowiązani do odsprzedawania 80% swoich przychodów walutowych na rynku wewnętrznym, co ma zapewnić podtrzymanie podaży walut obcych i tym samym ograniczyć dalsze osłabianie rubla. Wprowadzono także czasowy zakaz kredytowania (w walucie) zagranicznych podmiotów i nabywania przez obywateli oraz rodzime firmy udziałów w zagranicznych spółkach bez zgody CBR.

Kreml zezwolił jednocześnie rosyjskim kredytobiorcom czasowo spłacać w rublach zagraniczne zobowiązania walutowe wobec wierzycieli z państw nakładających sankcje na kraj. Pieniądze te mają być przekazywane na konta w rosyjskich bankach. Pomimo tych ograniczeń kilka największych rosyjskich koncernów eksportowych, w tym Gazprom, Rosnieft', Norylski Nikiel, Koleje Rosyjskie czy Siewierstal, otrzymało specjalne zezwolenia od Ministerstwa Finansów na spłacanie swoich zobowiązań w walutach obcych. Resort ten zapłacił 16 marca odsetki od obligacji skarbowych w dolarach, wcześniej swoje obligacje wykupiły za dolary także dwa rosyjskie koncerny: Gazprom i Rosnieft'.

W wyniku masowego odpływu inwestorów CBR wstrzymał 28 lutego handel na moskiewskiej giełdzie (wznowiono go w ograniczonym zakresie dopiero 21 marca). Zarazem resort finansów zapowiedział przekazanie 1 bln rubli (ok. 9 mld dolarów) na zakup udziałów w rodzimych spółkach. Rosyjscy emitenci otrzymali również pozwolenie na wykup własnych akcji.

Rząd zabiega też o wznowienie działalności firm, które zawiesiły współpracę z Rosją w ramach bojkotu za jej agresję na Ukrainę. Zakazał wywozu artykułów spożywczych i lekarstw, a także maszyn, urządzeń i środków transportu wwiezionych do kraju przez zachodnie koncerny. Oznacza to, że firmy międzyna-

rodowe zostały de facto pozbawione możliwości wycofania części swojego majątku ruchomego z Rosji. Kreml zaczął również straszyć nacjonalizacją ich rosyjskich aktywów, niemniej na razie nie zdecydował się na ten krok. Obecnie coraz częściej proponowane jest wprowadzenie do tych przedsięwzięć zarządu komisarycznego (co byłoby łagodniejszą wersją nacjonalizacji, jednak nienazwaną wprost), który zająłby się wznowieniem produkcji, o ile uda się sprowadzić od alternatywnych dostawców zamienniki części czy podzespołów.

W ramach stabilizowania sytuacji na rynku wewnętrznym rząd FR podjął także decyzję o ograniczeniu eksportu zboża i cukru. Władze regionalne zostały zobowiązane m.in. do pomocy osobom pozostającym w trudnej sytuacji życiowej, prowadzenia monitoringu cen artykułów pierwszej potrzeby (spożywczych, higienicznych czy lekarstw), podjęcia działań na rzecz zmniejszenia popytu na niektóre rodzaje towarów i usług, jak również do wspierania biznesu poprzez transfery środków finansowych, ulgi i przywileje podatkowe. Na razie Kreml nie zdecydował jednak o przekazaniu regionom dodatkowej pomocy finansowej. Obiecał jedynie indeksację zaplanowanych już transferów z uwzględnieniem poziomu inflacji oraz ulgi przy spłacie dotychczasowych kredytów czy uruchomienie nowych linii kredytowych. Władze zapowiedziały też podwyżki płac pracowników sfery budżetowej, emerytur oraz podniesienie minimum socjalnego.

Rząd przygotował plan działań mających ustabilizować gospodarkę. Aktualnie obejmuje on ponad 100 inicjatyw o łącznej wartości ok. 1 bln rubli (ok. 9 mld dolarów). Mają one przyczynić się do przebudowy łańcuchów kooperacyjnych i logistycznych w kraju oraz zaopatrzenia przedsiębiorstw i konsumentów w towary i usługi od nowych, alternatywnych dostawców. Osiągnięciu tych celów służyć mają m.in. ułatwienia celne, kredyty preferencyjne dla biznesu (zwłaszcza w rolnictwie i sektorze energetycznym), przedpłaty (50–80%) na realizację projektów finansowanych w ramach zamówień publicznych.

Pierwsze efekty sankcji

Efekty sankcji zaczęły być widoczne w Rosji już od pierwszych dni wojny. Początkowo najbardziej ucierpiał rynek finansowy, gdyż masowo zaczęli wycofywać się inwestorzy, a obywatele zabierali z banków swoje depozyty, zwłaszcza walutowe. W ciągu pierwszego tygodnia od inwazji kurs dolara wobec rubla wzrósł o 100%. Za amerykańską walutę trzeba było zapłacić nawet 150 rubli (przed wojną – ok. 78). Wprowadzone przez CBR ograniczenia w tym obszarze, tj. zapewnienie podaży walut obcych (konieczność sprzedaży 80% przychodów walutowych przez eksporterów) i zredukowanie popytu na nie (poprzez regulację dostępu do wkładów walutowych i zakaz zakupu gotówki), ustabilizowały jednak sytuację. W drugiej połowie marca giełdowy kurs rubla utrzymywał się już poniżej 110 rubli za dolara. Niemniej ograniczenia w dostępie do walut spowodowały aktywizację „czarnego rynku”. W sieciach społecznościowych można znaleźć oferty zakupu dolara nawet po 200 rubli.

Znacznie mniej efektywne są na razie działania rosyjskich władz nakierowane na walkę ze wzrostem cen. Roczna inflacja na dzień 11 marca według Rosstatu wyniosła 12,5%. W ciągu pierwszych dwóch tygodni wojny ceny rosły o ponad 2% tygodniowo (najwięcej od 1998 r.). W pierwszej połowie marca (w porównaniu z końcem lutego) najbardziej podniosły się ceny towarów importowanych: pomidorów i bananów – o ok. 17%, telewizorów – o ponad 20%, samochodów osobowych – o 15%, lekarstw – o ok. 10%. Inflacja indywidualna dla poszczególnych grup społecznych i biznesu może być jednak znacznie wyższa (w zależności od kupowanych przez nie dóbr). Wysokie ceny to z jednej strony wynik napływających na rynek rosyjski droższych partii towarów z importu, lecz z drugiej – przede wszystkim – zwiększonego popytu (w ten sposób Rosjanie próbują chronić swoje środki finansowe przed inflacją) oraz malejącej podaży towarów.

W sektorze transportowym sankcje najbardziej dotknęły lotnictwo. Ograniczenia kierunków rejsów oraz obawa przed skonfiskowaniem leasingowanych samolotów w zagranicznych portach spowodowały

czasowe wstrzymanie lotów za granicę, przede wszystkim przez największych przewoźników, takich jak Aeroflot i S7. W połowie marca rejsy zaczęto wznawiać, jednak ich obsługę powierzono statkom powietrznym należącym do Rosji, przede wszystkim maszynom Suchoj Superjet (może zabrać na pokład do 95 osób). Ten produkowany w Rosji samolot jeszcze przed wojną zmagał się z poważnymi problemami technicznymi i niedoborem części zamiennych. Z kolei wewnątrz rynku obsługują aktualnie głównie maszyny leasingowane, w tym także takie, które nie mają ważnych certyfikatów dopuszczenia do lotów. Władze rosyjskie zaczęły dopisywać samoloty zarejestrowane na Bermudach do rosyjskiego rejestru i wydawać im alternatywne, własne certyfikaty dopuszczające do użytku w transporcie lotniczym. W kolejnych tygodniach korzystanie z tego transportu w Rosji stanie się jednak niebezpieczne ze względu na niedobór części zamiennych do maszyn i brak możliwości ich serwisowania (w tym dokonywania przeglądów). Kolejnym mocno uderzającym w sektor czynnikiem jest spadek popytu na usługi turystyczne, co wiąże się ze wzrostem kosztów wyjazdów zagranicznych. Średnia cena wypoczynku w Turcji zwiększyła się o prawie 50%.

W przemyśle najbardziej ucierpiał sektor motoryzacyjny. Produkcja samochodów w kraju w większości została wstrzymana z powodu braku podzespołów lub wskutek wycofania się zagranicznych inwestorów. Dodatkowo importowane zachodnie auta i części do nich przestały napływać do Rosji.

Branża usługowa także straciła znaczną część swoich przychodów – dotyczy to zwłaszcza restauracji, salonów piękności, klubów fitness. Świadome zbliżającego się kryzysu społeczeństwo zaczęło bowiem oszczędzać i rezygnować z wielu wydatków. Zwłaszcza dla małego i średniego biznesu, który nie zdołał jeszcze otrząsnąć się z załamania związanego z pandemią, obecne trudności mogą okazać się nie do pokonania. Większość z tych firm nie spłaciła jeszcze wcześniejszych kredytów.

Restrykcjami, zarówno nakładanymi przez państwa zachodnie, jak i jednostronnie przez importerów, dotknięty został też rosyjski eksport, w tym ropy, metali, zboża czy nawozów. Największe problemy ma sektor naftowy, stanowiący główne źródło dochodów budżetowych. Eksport rosyjskiej ropy zmniejszył się w połowie marca o ponad 30%, tj. o 2,5 mln baryłek dziennie (z czego 1,5 mln przypadało na surową ropę, a 1 mln na produkty naftowe). W efekcie rosyjska ropa marki Urals sprzedawana jest dużo taniej (średnio o 30–35 dolarów na baryłkę) od ropy marki Brent, która 19 marca kosztowała ok. 110 dolarów za baryłkę. Jednocześnie ceny frachtu rosyjskiego surowca wzrosły kilkukrotnie, podobnie jak jego ubezpieczenie.

Zgodnie z szacunkami Ministerstwa Finansów z 3 marca w lutym 2022 r. budżet uzyskał 570 mld rubli (ok. 7 mld dolarów po kursie sprzed wojny) dodatkowych dochodów z sektora naftowo-gazowego, co było możliwe dzięki wyższym cenom surowca, niż zakładano. Środki te pozostaną w budżecie, zawieszono bowiem czasowo regułę, zgodnie z którą nadwyżka powinna być zamieniana na złoto i waluty obce. Z jednej strony ceny rosyjskiej ropy są aktualnie znacznie wyższe niż referencyjna cena ropy Urals założona w budżecie (tj. 44,2 dolara za baryłkę), ale przy kursie rubla słabszym o ok. 30% niż przed wojną (dochody uzyskiwane są w dolarach, ale do budżetu trafiają w rublach) i większej inflacji. Z drugiej strony obserwujemy poważną redukcję rosyjskiego eksportu ropy i produktów naftowych. W rezultacie zatem zmiana kursowa i wzrost cen mogą pokryć rublowe straty wynikające ze spadku wielkości eksportu.

Problemy z dostępem do waluty spowodowały, że ratingi kredytowe Rosji zostały obniżone przez wszystkie duże agencje do poziomu zapowiadającego wysokie ryzyko niewypłacalności. Na razie państwo i firmy rosyjskie realizują jednak swoje zobowiązania. Zwłaszcza duże koncerny eksportowe, które mają dochody walutowe, starają się nie dopuścić do bankructwa (technicznego), bo tylko pogłębiłoby to ich problemy (spowodowałoby konsekwencje prawne i domaganie się przez pozostałych inwestorów przedterminowej spłaty reszty długu). Rosyjski duży biznes doskonale zdaje sobie sprawę ze skali problemów ekonomicznych, jakie obecnie ma kraj, a swoje straty szacuje już na miliardy dolarów. Większość jego

przedstawiciele jest przeciwna wojnie, niemniej tylko nieliczni pozwolili sobie na publiczne wyrażenie własnej opinii (Oleg Deripaska, Michaił Fridman, Władimir Lisin), starając się dzięki temu nie zrywać całkowicie współpracy z Zachodem. Wszyscy oni są jednak zależni od Kremla i w każdej chwili mogą zostać pozbawieni aktywów w Rosji. Władze FR posiadają bowiem wystarczające instrumenty do ewentualnej realizacji takiej decyzji.

Już pierwsze tygodnie sankcji spowodowały, że Rosja w wielu branżach (zwłaszcza w sektorze usług finansowych) cofnęła się do początków transformacji technologicznej. Trzeba przy tym dodać, że stopień ucyfrowienia, zwłaszcza administracji publicznej czy sektora usług w kraju, był w dużych miastach bardzo wysoki. Jednocześnie obecna sytuacja to dopiero początek procesu degradacji infrastruktury technologicznej.

Prognoza

Kryzys, w którym pogrąża się Rosja, różni się znacznie od pięciu poprzednich, których doświadczyła ona w ciągu ostatnich 30 lat (początek lat dziewięćdziesiątych, rok 1998, przełom lat 2008 i 2009 oraz 2014 i 2015, 2020). Wcześniej recesję wywoływał spadek cen ropy naftowej, co odbijało się na całej gospodarce. Obecny kryzys ma natomiast przyczyny polityczne. Ceny surowców dynamicznie rosną, ale Rosja stopniowo odcinana jest od rynków zbytu i importu. Dlatego walka z nim instrumentami ekonomicznymi jest bardzo trudna. Kraj czeka najprawdopodobniej kilkuletnia recesja, jednak powrót do poziomu rozwoju sprzed wojny może zająć dekadę, gdyż znalezienie w nowych realiach czynników potencjalnego wzrostu gospodarczego będzie bardzo trudne.

Oszacowanie realnej skali kryzysu w sytuacji, kiedy nadal nakładane są kolejne sankcje, a gospodarka podlega kolejnym wstrząsom, nie jest możliwe. Większość obecnych prognoz (np. koncernu ubezpieczeniowego Allianz) zakłada ok. 10-procentowy spadek PKB w 2022 r., niemniej są też znacznie pesymistyczniejsze prognozy zapowiadające recesję powyżej 15% (Instytut Finansów Międzynarodowych). Jednocześnie prognozowana inflacja najprawdopodobniej przekroczy 20%. Oznaczać to będzie istotny spadek dochodów społeczeństwa, jednak jego skala zależeć będzie od działań rządu.

Kreml liczy przede wszystkim na stały dopływ dochodów w walutach obcych z eksportu surowców. Obecnie trudno ocenić kondycję rosyjskiego budżetu na przestrzeni całego 2022 r. Zgodnie z najnowszą prognozą Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) od kwietnia br. wydobyte ropy w Rosji może się spaść o 3 mln baryłek dziennie, tj. o prawie 30% (w lutym wydobyte wynosiło 11,1 mln baryłek dziennie). Zarazem jej ceny na rynkach światowych będą rosły, co częściowo zrekompensuje Rosji straty wynikające ze zmniejszonego eksportu. Spadać będą jednak pozostałe dochody budżetowe, w tym regionalne, z przemysłu i usług, a podniosą się wydatki budżetowe. Rząd już zapowiedział wsparcie dla biznesu (zwłaszcza by utrzymać miejsca pracy), a także dla najuboższej części społeczeństwa i sfery budżetowej, by nie dopuścić do wzrostu niezadowolonych w kraju na tle ekonomicznym.

Zapewne część (nieposiadających złóż surowców) regionów będzie domagać się od władz zwiększenia transferów, tym bardziej że to na administracjach lokalnych spoczywa odpowiedzialność za udzielanie pomocy socjalnej. Nie wiadomo również, jak długo będą trwały działania wojenne i jakie będą ich koszty. W rezultacie najprawdopodobniej konieczna będzie rezygnacja z niektórych wcześniej planowanych rządowych projektów inwestycyjnych. Władze rosyjskie już sugerują, że część nakładów zapowiedzianych w ramach projektów narodowych (na służbę zdrowia, ekologię czy infrastrukturę) trzeba będzie odłożyć. W przypadku wydatków w rublach Kreml ma wprawdzie możliwość zwiększenia emisji waluty, lecz wówczas poniesie koszt dalszego wzrostu inflacji.

Rosyjska gospodarka nie załamie się jednak całkowicie. Wzrośnie zwłaszcza znaczenie dwóch sektorów: rolno-spożywczego i surowcowego. Rolą tego pierwszego będzie dostarczanie żywności, tak aby

na tle niedoborów spożywczych nie doszło do nasilenia się nastrojów niezadowolenia. Już przed wojną Rosja była w stanie zaspokoić swoje potrzeby na zboże, kasze, ryby czy mięso drobiowe. W przypadku produkcji mleka, a także owoców i warzyw nadal pozostaje jednak zależna od importu. W obecnej sytuacji można się spodziewać (przykładem poprzednich kryzysów), że popularniejsza stanie się uprawa warzyw w przydomowych ogródkach i na działkach.

Rolą sektora surowcowego będzie natomiast dostarczanie Rosji dochodów walutowych, dzięki którym możliwy będzie import niezbędnych towarów, w tym rolno-spożywczych, leków, ale też konsumpcyjnych. Branża surowcowa nadal znajduje odbiorców swojej produkcji także za granicą, niemniej w przypadku kontynuowania działań wojennych należy spodziewać się dalszego spadku popytu na nią na Zachodzie. Ewentualna konieczność ograniczenia produkcji sektora naftowo-gazowego może mieć dla niego długotrwałe konsekwencje. Zwłaszcza proces ponownego uruchomienia wielu złóż zachodniosyberyjskich (stanowiących bazę wydobycia kraju) – w przypadku konieczności ich wyłączenia – wymagać będzie czasu i dużych nakładów. Ratunkowym rozwiązaniem jest wprawdzie spalanie surowca bezpośrednio na złożu, ale to z kolei prowadzić może do katastrofy ekologicznej.

Bez zmian politycznych na Kremlu w najbliższym czasie można się spodziewać dalszego umacniania się obecnego modelu polityczno-ekonomicznego. Rosnąć będzie rola państwa w gospodarce, także w związku z planami inwestowania części środków z Funduszu Dobrobytu Narodowego w akcje rodzimych firm oraz wprowadzania zarządu komisarycznego w spółkach będących własnością koncernów zachodnich, które wstrzymały aktywność w Rosji. Dodatkowo w związku z rosnącymi tendencjami totalitarnymi reżimu putinowskiego można spodziewać się nasilenia kontroli FSB nad biznesem, w tym wymuszania na dużych koncernach prywatnych większego zaangażowania się w finansowanie wydatków socjalnych i w realizację polityki państwa. Jako że budżet państwowy będzie miał kluczowe znaczenie w redystrybucji środków z sektora surowcowego do pozostałych branż, pogłębiać będzie się też korupcja. Uzyskanie dostępu do państwowych zasobów, zwłaszcza że ich wielkość znacznie się skurczy, będzie możliwe przede wszystkim dla najbliższego polityczno-biznesowego otoczenia Kremla.

Można spodziewać się także dalszego izolowania się Rosji od świata zgodnie z polityką, którą Kreml prowadził przez ostatnie lata. Współpraca zagraniczna ograniczana będzie do minimum, zwłaszcza z Zachodem, i najprawdopodobniej zwiększać się będzie znaczenie Chin dla Rosji. Uzyskanie dostępu do kapitału za granicą, zwłaszcza na inwestycje w sektor surowcowy, zapewne wiązać się będzie z koniecznością dopuszczenia inwestorów do złóż, zabezpieczeniem kredytów dostawami surowców czy też zgodą na korzystanie z rosyjskich technologii zbrojeniowych. Taki model współpracy inwestycyjnej z Moskwą Pekin preferuje już od kilku lat. Wątpliwe jest jednak, aby ChRL była gotowa dostarczać Rosji zabronione przez Zachód technologie i części (np. do samolotów), a tym samym ryzykować znalezienie się pod restrykcjami amerykańskimi za nieprzestrzeganie nałożonych na nią sankcji. Ponadto same Chiny w wielu branżach (np. elektronice czy przemyśle lotniczym) pozostają silnie uzależnione od technologii amerykańskich. W efekcie obowiązujące sankcje powodować będą stopniową degradację dotychczasowej rosyjskiej infrastruktury technologicznej.

Stan po 28 dniach

24 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Jadwiga Rogoża, współpraca: Piotr Żochowski*

Sytuacja militarna nie uległa istotnym zmianom. Jak informuje Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy, powstrzymują one przeciwnika na wszystkich kierunkach, stabilizują sytuację na zapleczu i wykonują zadania z zakresu obrony terytorialnej. Agresor ma formować i przemieszczać do granic Ukrainy dodatkowe pododdziały, w tym żołnierzy wracających ze zmiany kontyngentu w Syrii, a także – w związku ze stratami – aktywizować nabór do służby kontraktowej. Do obwodu homelskiego mają docierać kolejne pododdziały Wschodniego Okręgu Wojskowego i Wojsk Powietrznodesantowych. Wojska rosyjskie w coraz większym stopniu mają wykorzystywać lotnictwo – jego wysiłek dobowy ukraiński Sztab Generalny ocenił na 250 samolotów, wobec 190 odnotowanych 22 marca i 30 w pierwszym tygodniu wojny.

Na poszczególnych kierunkach operacyjnych obie strony w większości miały utrzymać dotychczasowe pozycje. Na kierunku północno-wschodnim główną areną walk były miejscowości położone wokół autostrady do Żytomierza (pomiędzy Makarowem a Jasnohorodką), 25–45 km na zachód od centrum Kijowa, a także północno-zachodnie obrzeża stolicy (głównie w Irpieniu, który w 80% ma znajdować się pod kontrolą ukraińską, i w rejonie Hostomla i Moszczunu, gdzie Rosjanie próbują forsować rzekę Irpień). Artyleria agresora ostrzeliwała osiedla w północnej części Kijowa i miejscowości z nimi graniczące. Katastrofa humanitarna ma grozić okupowanym wsiom wokół Borodziańki, gdzie siły rosyjskie zorganizowały zaplecze logistyczne. W rejonie browarskim nie doszło do starć, a najeżdźca wciąż ma gromadzić siły na terenach graniczących od wschodu z Kijowem i Browarami oraz niszczyć infrastrukturę cywilną. Trwa blokada wojskowa i ostrzał Czernihowa (uszkodzono rurociąg amoniaku), lecz wciąż możliwy jest ruch cywilny do miasta. Rosjanie mieli zorganizować sieć punktów kontrolnych w głównych węzłach drogowych obwodu czernihowskiego na trasach M02 (Kijów–Moskwa) i H07 (Kijów–Sumy). Trzecią dobę toczą się walki uliczne w płonącym Trościańcu w obwodzie sumskim.

Na kierunku wschodnim główną areną starć były południowe rejon obwodu charkowskiego, zachodnie obwodu ługańskiego i północne obwodu donieckiego. Wciąż mają trwać walki uliczne w Iziumie, jednak główne natarcie rosyjskie kieruje się na południe od miasta. Wojska agresora miały częściowo zająć Rubiżne (starcia mają miejsce w centrum) i Popasną, wciąż są natomiast powstrzymywane pod Awdijiwką i Oczeretyne. Wszystkie miejscowości w rejonach walk pozostające pod kontrolą ukraińską są systematycznie ostrzeliwane i bombardowane. Jednym z głównych punktów logistycznych Rosjan został port w Berdiańsku (24 marca doszło tam do eksplozji na dużym okręcie desantowym „Orsk” Floty Czarnomorskiej, która spowodowała zatonięcie jednostki). Najeżdźcy mieli także przystąpić do budowy bazy wojskowej w Melitopolu. Z informacji ukraińskich wynika, że nastąpiła pauza operacyjna na kierunku południowo-wschodnim, po raz pierwszy od kilku tygodni względnie spokojnie miało być również w oblężonym Mikołajowie.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy od początku wojny armia rosyjska straciła 15,8 tys. żołnierzy, 530 czołgów, 1597 bojowych wozów opancerzonych, 280 systemów artyleryjskich, 47 systemów obrony powietrznej, 108 samolotów (według Sił Powietrznych – 112), 124 śmigłowce, 1033 jednostki sprzętu motoryzacyjnego, 4 statki oraz 72 zbiorniki z paliwem i smarami. Z kolei według Ministerstwa Obrony FR Rosjanie zniszczyli w tym czasie: 189 ukraińskich systemów obrony przeciwlotniczej, 1564 czołgi i pojazdy opancerzone, 255 bezzałogowych statków powietrznych, 158 instalacji wieloprowadnicowych systemów rakietowych, 627 dział artylerii polowej i moździerzy oraz 1367 jednostek specjalnych pojazdów wojskowych.

Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji przy Radzie Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy ostrzegło przed ryzykiem ataków chemicznych ze strony Rosji i opublikowało plan działań na wypadek

takiego zagrożenia. Rosyjskie media intensyfikują przekaz o rzekomych ukraińskich i amerykańskich laboratoriach wytwarzających broń biologiczną i chemiczną oraz planach jej użycia przez „nacionalistów przeciwko ludności cywilnej”.

23 marca udało się ewakuować 4554 osoby (w tym prawie 3 tys. z oblężonego od ponad trzech tygodni Mariupola), działało siedem z dziewięciu uzgodnionych korytarzy humanitarnych. Na 24 marca uzgodniono siedem korytarzy, m.in. z Mariupola oraz obwodów zaporoskiego (Melitopol, Połohy) i kijowskiego (Wełyka Dymierka, Bohdaniwka, Berwica).

W obwodzie sumskim narasta problem związany z rozkładem zwłok żołnierzy agresora. Strona rosyjska ma nie odbierać ciał zabitych, zaś Ukraińcy, z uwagi na blokadę połączeń kolejowych, nie są w stanie dostarczyć do tego rejonu specjalnych chłodzi. Kijów pracuje nad przepisami dotyczącymi grzebania zwłok okupantów, aby po zakończeniu działań wojennych można było je ekshumować i przekazać krewnym na terenie Rosji. Ukraińskie Ministerstwo Transformacji Cyfrowej informuje zaś o wykorzystywaniu sztucznej inteligencji do identyfikowania zabitych żołnierzy wroga i informowania bliskich o ich śmierci za pośrednictwem sieci społecznościowych. Tworzy także dialery (urządzenia, które automatycznie wybierają numery telefonów i odtwarzają nagrane wiadomości) skierowane do rosyjskich odbiorców, które przekazują dane o sytuacji na Ukrainie i o stratach rosyjskich.

FSB przygotowuje się w okupowanym Chersoniu do intensyfikacji terroru wobec regularnie protestujących przeciwko Rosji mieszkańcom. Wcześniejsze doniesienia mówiły o przygotowywaniu aresztów śledczych na Krymie, m.in. w Symferopolu, w których mają być umieszczani wywożeni mieszkańcy obwodów chersońskiego, zaporoskiego i donieckiego. Władze lokalne i media alarmują o siłowych wywózkach mieszkańców do Rosji. Według rady miejskiej Mariupola z miasta wywieziono tam już 15 tys. mieszkańców. Pośrednio doniesienia te potwierdza wypowiedź p.o. szefa rosyjskiego Ministerstwa Sytuacji Nadzwyczajnych, według którego do Rosji „napłynęło” już 400 tys. uchodźców z terytorium Ukrainy oraz tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych, którzy rzekomo rozjechali się po 34 regionach kraju.

Według sondażu grupy Rejtnyh z 23 marca 44% Ukraińców musiało tymczasowo rozstać się ze swoimi rodzinami (najwięcej na wschodzie kraju – 54%). Aż 53% respondentów, którzy mieli pracę przed wojną, obecnie nie jest zatrudnionych, 22% pracuje normalnie, 21% – zdalnie lub w niepełnym wymiarze, a zaledwie 2% znalazło nowe zatrudnienie. 40% ankietowanych twierdzi, że ma oszczędności, które wystarczą im na miesiąc. Ponad połowa (51%) Ukraińców uważa, że na odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych wystarczy pięć lat, a 13% – że mniej niż rok. Mieszkańcy deklarują wysoką gotowość do włączenia się w te działania – 61% chce wesprzeć odbudowę finansowo lub swoją pracą (jedynie 5% uważa, że to obowiązek rządu).

23 marca z Ukrainy do Polski wjechało 30 tys. uchodźców (spadek o 2,5% względem dnia poprzedniego), a od początku inwazji – 2,2 mln. W kierunku odwrotnym granicę przekroczyło 296 tys. osób.

Komentarz

- Pojawiające się w mediach doniesienia o kontrofensywie armii ukraińskiej w okolicach Kijowa bądź wręcz odbiciu przez nią części terenów (według CNN, powołującej się na źródła w Pentagonie, obrońcy mieli odepchnąć siły agresora na 25–35 km od Browarów) nie znajdują potwierdzenia w oficjalnym przekazie. Należy przyjąć, że – zgodnie z obserwowaną praktyką – Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy i struktury lokalne pochwaliłyby się osiągniętym sukcesem. Informują one jednak oględnie bądź o udaremnieniu czy powstrzymaniu rosyjskiego natarcia, bądź – w przypadku sytuacji na wschód od stolicy – o gromadzeniu się wrogich jednostek od kilku dni nieprzerwanie w tych samych miejscowościach rejonu browarskiego.

- Tydzień względnego spowolnienia operacji wojska agresora wykorzystany nie tylko na rotację pododdziałów i uzupełnienie strat, lecz przede wszystkim na tworzenie zaplecza logistycznego. O ile jednak kroki podejmowane na północnym wschodzie Ukrainy mają charakter doraźnego zabezpieczenia linii komunikacyjnych, o tyle budowa bazy wojskowej na południu świadczy o przygotowaniu do długotrwałej bądź wręcz stałej obecności na okupowanym obszarze. Armia rosyjska przygotowała też siły do wznowienia działań ofensywnych w kierunku miasta Dniepr, które należy także traktować jako odwody w przypadku niepowodzenia operacji na innych kierunkach. Zwraca uwagę, że obecnie większość sił obu stron poza południową częścią obwodu charkowskiego i Donbasem nie jest bezpośrednio związana walką.
- Przybiera na sile proceder wywózek do Rosji mieszkańców zajętych miast, przede wszystkim Mariupola. Moskwa przedstawia je jako dobrowolne wyjazdy i wykorzystuje do uzasadnienia „operacji wojskowej”, oskarżając przy tym „ukraińskich nacjonalistów” o blokadę ewakuacji ludności do tego kraju, bo ta rzekomo służy im za żywe tarcze. Wywożeni mieszkańcy, podobnie jak porywani przedstawiciele władz lokalnych, mogą być w Rosji poddawani presji i wykorzystywani propagandowo, np. do składania świadectw o złym traktowaniu rosyjskojęzycznej ludności jeszcze w czasach pokoju lub do potwierdzania „ukraińskich bestialstw” podczas wojny.
- Badania socjologiczne wskazują, że 47% Ukraińców przejawia proaktywne postawy życiowe. Większość skutecznie adaptuje się do kryzysowej sytuacji i wierzy we własną sprawczość. Względnie niskie są wskaźniki apatii, desperacji i pesymizmu. Społeczeństwo jednoczy zarówno walka z agresorem, jak i plany odbudowy kraju, w którą większość zamierza się aktywnie włączyć. Rośnie także poziom patriotyzmu i dumy z własnego państwa. Aktywność, poczucie sprawczości i optymizm Ukraińców w skrajnie trudnych warunkach może kontrastować z postawami społeczeństwa rosyjskiego, które tradycyjnie cechuje bierność, przekonanie o bezsilności i przyzwolenie na rządy twardej ręki.

Stan po 29 dniach

25 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Na wszystkich kierunkach obrony armii ukraińskiej trwają walki pozycyjne. Linia styczności wojsk przesunęła się w ciągu doby o kilka kilometrów na korzyść obrońców bądź agresora, co nie spowodowało istotnych zmian w ich położeniu. Siły Zbrojne Ukrainy lokalnie kontratakują, w większości przypadków stroną nacierającą pozostają jednak Rosjanie, kontynuujący – szczególnie w godzinach nocnych – uderzenia raketowo-powietrzne i ostrzał artyleryjski obiektów infrastruktury cywilnej i wojskowej. W komunikatach ukraińskiego Sztabu Generalnego ogranicza się przekaz o niepowodzeniach agresora, problemach z uzupełnieniem strat (w ludziach i wyposażeniu) i zabezpieczeniem logistycznym oraz demoralizacji w jego szeregach. Zamiast tego coraz częściej podkreślane jest bestialstwo okupantów oraz brak poszanowania dla międzynarodowego prawa humanitarnego i zasad prowadzenia konfliktów zbrojnych. Zgodnie z przekazem ukraińskim wrogie wojska miały zmienić strategię i obecnie skupiają się na zajęciu Kijowa i Donbasu, zmniejszając zaangażowanie na pozostałych obszarach i przechodząc tam do obrony. Dająca się zaobserwować sytuacja w rejonach walk potwierdza to tylko częściowo.

Na kierunku północno-wschodnim starcia koncentrowały się na zachód od stolicy i wokół niej, a Ukraińcy odnieśli lokalne sukcesy. Utrzymali kontrolę nad Malinem w obwodzie żytomierskim, a także – pozostałościami jednostek regularnych i sił obrony terytorialnej – zajęli wieś Łukjaniwka w północno-wschodniej części obwodu kijowskiego, pozostającej w głębi ugrupowania agresora. Areną walk były również okolice Buczy, Irpienia, Hostomla (siłom najeźdźcy po raz kolejny nie udało się prze-

łamać obrony w Moszczynie) oraz Makarowa. Wojska rosyjskie zablokowały Sławutycz – miasto zabezpieczające Czarnobylską Elektrownię Jądrową. Uderzenia raketowe agresora zniszczyły m.in. magazyn paliw w Kalinówce koło Wasylkowa (na południe od Kijowa), a ogień artylerii – okolice Wyszogrodu (na północnych obrzeżach stolicy) i Fastowa (na południowym wschodzie miasta).

Na kierunku wschodnim w obwodzie sumskim trwa pauza operacyjna, natomiast w pozostałych pod kontrolą ukraińską rejonach obwodów charkowskiego, ługańskiego i donieckiego trwały walki. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przyznał, że przeciwnik blokuje Sumy i Charków (co oznacza brak swobody ruchu broniących się tam wojsk ukraińskich) oraz przejął kontrolę nad północną częścią Iziumu (okupant ma przymusowo wykorzystywać ludność miasta do budowy umocnień, w południowej części trwają starcia i, wymiennie, wrogi ostrzał). Pod szczególnie ciężkim ostrzałem znalazły się graniczące z Charkowem Dergacze i międzynarodowy port lotniczy – obrońcy miasta doliczyli się rekordowej liczby 240 salw z wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych Grad i Uragan. Ogniem własnej artylerii mieli natomiast zniszczyć pododdział 59. pułku czołgów 144. Dywizji Zmechanizowanej 20. Armii Ogólnowojskowej Zachodniego Okręgu Wojskowego. W uderzeniu raketowym na miasto Dniepr zniszczono obiekty tamtejszej jednostki wojskowej (trwa akcja ratowania żołnierzy spod gruzów koszar). Kolejną dobę trwają starcia w rejonie Siewierodoniecka i w Popasnej (miasta są permanentnie ostrzeliwane, co nie pozwala na gaszenie pożarów), a także w centralnej części Mariupola.

Na kierunku południowo-wschodnim do najpoważniejszych walk doszło w obwodzie zaporoskim, gdzie siły rosyjskie – zależnie od źródła – próbują przełamać linie obrony (Kamjańskie–Orichiw–Hulajpole) na południe od Zaporozża lub przeszły do obrony. W północno-wschodniej części obwodu Ukraińcy „oczyszczają” z agresora, który umocnił się w miejscowościach Lubymywka i Nowozłatopyl, sąsiednią Małynywkę. Wojska rosyjskie ostrzeliwały kontrolowane przez przeciwnika miejscowości w północno-wschodniej części obwodu mikołajowskiego (m.in. Jawkyne), atakowały także z powietrza Krzywy Róg. Najeźdźcy prowadzili również rozpoznanie z powietrza i ostrzał z artylerii okrętowej w rejonie Odessy.

Ukraiński resort obrony opublikował szacunkowe dane zbiorcze, wedle których wróg od 24 lutego stracił ok. 16,1 tys. żołnierzy, 561 czołgów, 1625 wozów opancerzonych, 291 systemów artyleryjskich, 90 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 49 systemów obrony powietrznej, 115 samolotów, 125 śmigłowców, 53 bezpilotowce, 1089 pojazdów kołowych, 5 jednostek pływających i 72 cysterny paliwowe. Ukraiński Sztab Generalny podał też dobowe straty sił rosyjskich – to 12 czołgów, ok. 20 pojazdów opancerzonych i samochodów, 9 systemów artyleryjskich, 3 samoloty, 3 bezpilotowce, 4 pociski manewrujące oraz ponad 200 żołnierzy. Biuro Prezydenta Ukrainy przekazało szczegóły dotyczące zniszczenia przez grupę dywersyjną rosyjskiego okrętu desantowego „Saratow”. W wyniku eksplozji jednostka zatонуła, a znajdujące się w pobliżu duże okręty desantowe „Cezar Kunikow” i „Nowocerkask” zostały uszkodzone. Na pokładzie zatopionej jednostki znajdowało się ok. 20 czołgów i 45 transporterów opancerzonych. Okrętami dowodzili byli oficerowie marynarki ukraińskiej, którzy w 2014 r. przeszli na stronę wroga.

Według Ministerstwa Obrony FR w ciągu ostatniej doby w wyniku ataków powietrznych zniszczono 51 ukraińskich obiektów infrastruktury wojskowej (m.in. dwa stanowiska dowodzenia, trzy zestawy wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, dwa systemy raketowe obrony powietrznej Buk M-1, jeden zestaw raketowy S-300, jeden radar naprowadzania, trzy zestawy artyleryjskie, dwa składy amunicji raketowej i artyleryjskiej). Od początku agresji straty ukraińskie według Rosjan wyniosły: 204 systemy obrony przeciwlotniczej, 261 bezpilotowców, 1587 czołgów i innych wozów opancerzonych, 163 wieloprowadnicowe systemy raketowe, 636 dział i moździerzy oraz 1397 pojazdów kołowych.

24 marca działało siedem korytarzy humanitarnych z miejscowości, w których toczą się walki. Łącznie ewakuowano 3343 osoby (2717 wyszło z oblężonego Mariupola). Rosjanie po raz kolejny nie dopuścili do dostarczenia pomocy humanitarnej do Mariupola i uniemożliwili wyjście ludności cywilnej z Melitopo-

la. Ostrzelali też pod Wasylkowem pociąg ewakuacyjny relacji Kijów-Iwano-Frankiowsk, nie powodując strat w ludziach. 25 marca uzgodniono otwarcie dwóch korytarzy humanitarnych z Mariupola i Melitopola do Zaporozża. Kolejne ukraińskie organizują kolejne pociągi ewakuacyjne na trasach Kijów-Lwów, Charków-Lwów, Charków-Iwano-Frankiowsk, Dniepr-Czop, Kramatorsk-Lwów oraz Odessa-Użhorod. W ocenie resortu polityki socjalnej na pomoc uchodźcom wewnętrznym potrzeba 5 mld hrywien (ok. 170 mln dolarów) miesięcznie. Ocenia się, że o wsparcie zwróci się 2 mln osób, ale w najbliższym czasie liczba ta może znacząco wzrosnąć.

Ministerstwo Obrony FR poinformowało, że jest gotowe na otwarcie korytarza humanitarnego dla statków obcych bander przebywających w ukraińskich portach od Iljiczewska w kierunku południowo-zachodnim. Jednocześnie strona rosyjska ostrzega, że flota ukraińska zaminowała podejścia do swoich portów, co uniemożliwia wyjście obcych statków i powoduje, że „humanitarna” oferta staje się mało prawdopodobna do urzeczywistnienia. W ukraińskich portach znajduje się 67 zagranicznych statków z 15 krajów.

24 marca doszło do wzajemnej wymiany jeńców w formacie „dziesięć na dziesięć”. Strona ukraińska odesłała również 11 rosyjskich marynarzy pracujących na jednym ze statków zatopionych przez Rosjan pod Odessą. W zamian przekazano 19 marynarzy z przejętej podczas ataku na Wyspę Wężową jednostki ratownictwa morskiego „Szafir”. Sama jednostka ma zostać zwrócona Ukrainie i odprowadzona do tureckiego portu.

Rada Najwyższa uchwaliła kolejne przepisy przewidujące kary dla współpracujących z okupantem. Kodeks karny uzupełniono o artykuł pozwalający ścigać osoby, które w sposób nieuprawniony rozpowszechniają dane o kierunku lub przepływie międzynarodowej pomocy wojskowej na Ukrainę albo ruchu czy rozmieszczeniu Sił Zbrojnych lub innych formacji wojskowych tego państwa, jeżeli taka informacja nie została upubliczniona przez Sztab Generalny Sił Zbrojnych lub nie uzyskano jego pisemnej zgody. Czyn jest zagrożony karą od trzech do pięciu lat pozbawienia wolności. Za celowe przekazywanie informacji siłom wroga przewiduje się karę od 8 do 12 lat. Ponadto Rada Najwyższa przyjęła ustawę o odpowiedzialności karnej za niewłaściwe wykorzystanie pomocy humanitarnej w stanie wojennym, za co grozi kara od trzech do siedmiu lat pozbawienia wolności. Przyjęto też przepisy zwalniające wwożone na Ukrainę towary z ceł oraz VAT-u. Cła nie zapłacą także osoby fizyczne, które importują do kraju pojazdy. Upoważniono również rząd, aby w czasie obowiązywania stanu wojennego mógł rozporządzeniami wskazywać towary, które wolno wwozić na terytorium kraju bez posiadania zezwoleń.

Prezydent Wołodymyr Zełenski podczas wystąpienia w czasie szczytu NATO w Brukseli zaapelował o pomoc wojskową bez żadnych ograniczeń, w szczególności obejmującą zasoby obrony przeciwlotniczej, przeciwrakietowej i przeciwokrętowej. Z kolei w trakcie wystąpienia przed Radą Europejską zwrócił się o przyznanie Ukrainie członkostwa w UE, skrytykował też Węgry za utrzymywanie współpracy z Rosją.

Wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych przez Chatham House na Białorusi wskazują, że tylko 3% mieszkańców tego kraju uważa, iż – wspierając Rosję – powinni walczyć z Ukrainą. Jednocześnie większość respondentów jest przeciw ostrzałowi Ukrainy z obszaru Białorusi (67%) i wykorzystywaniu jej terytorium przez siły rosyjskie jako zaplecza do prowadzenia działań bojowych (52%). 80% ankietowanych sprzeciwiło się rozmieszczeniu w kraju broni jądrowej.

W badaniu przeprowadzonym przez Centrum Ekonomicznej Odbudowy przedstawiciele małego i średniego biznesu ocenili swoje straty w ciągu miesiąca konfliktu militarnego na 80 mld dolarów i prognozują spadek PKB o 21%. Tylko 17% przedsiębiorstw oczekuje utrzymania obrotów na poziomie sprzed wojny, a 34% nie widzi możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w obecnych warunkach. Według Narodowego Banku Ukrainy pracuje 67% placówek bankowych, przede wszystkim w zachodniej i centralnej części kraju. Działać ma nawet część oddziałów na terenach pod kontrolą wojsk rosyjskich.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wjechało 2,24 mln osób. 24 marca odprawiono ich 32,5 tys. (wzrost o 7,4% względem dnia poprzedniego).

Komentarz

- Mimo zapowiedzi Kijowa o szykowaniu przez agresora kolejnej ofensywy, a także ukraińskich przygotowań do jej odparcia, zwłaszcza na wschód od stolicy, od blisko tygodnia na wszystkich kierunkach zmagania mają charakter pozycyjny. Kwestią otwartą pozostaje, czy Rosja nie zgromadziła sił, które umożliwiłyby jej zwiększenie aktywności, czy też jest to świadoma strategia obliczona na wyczerpanie obrońców (przy założeniu własnej przewagi w ludziach i wyposażeniu). Za drugą ewentualnością przemawia brak informacji o wprowadzaniu na Ukrainę dodatkowych sił. Potwierdzone jest natomiast rozlokowywanie ich w rejonach przygranicznych, w tym na Białorusi. Ponadto w obwodzie sumskim wciąż pozostaje niezaangażowane w walki zgrupowanie 1. Armii Pancерnej Zachodniego Okręgu Wojskowego. Mało prawdopodobne, że Rosjanie w ogóle zrezygnowali z planów ofensywnych. Należy przyjąć, że będą je realizowali na dowolnym kierunku, na którym zdołają przełamać obronę przeciwnika i uzyskać powodzenie. Aktualnie – z wyjątkiem prób domknięcia okrążenia jednostek ukraińskich w Donbasie – nie prowadzą jednak działań wskazujących, że mają przed sobą wyraźnie zarysowany cel militarny, do którego osiągnięcia dążą konsekwentnie mimo ponoszonych strat.
- Przyjęcie zmian do kodeksu karnego umożliwiających penalizowanie przekazywania informacji o charakterze wojskowym sygnalizuje, jak ważną sprawą dla skutecznego prowadzenia aktywności bojowej jest zapewnienie ochrony informacyjnej. Wpisuje się to w szeroki wachlarz działań kontrwywiadowczych mających utrudnić pozyskiwanie przez wroga danych z otwartych źródeł. W konsekwencji na Ukrainie wzrasta rola cenzury wojennej, traktowanej jako element obrony kraju.
- Decyzja parlamentu o zniesieniu ceł i VAT-u na import ma na celu maksymalne udroźnienie przejść granicznych z UE i Mołdawią, które w warunkach blokady morskiej i rosyjskiej agresji (także z terytorium Białorusi) pozostają jedyną drogą dostarczania towarów na Ukrainę. Negatywnym jej skutkiem będzie dodatkowe zmniejszenie dochodów budżetowych, a tym samym jeszcze większe uzależnienie kraju od wsparcia kapitałowego z Zachodu w celu utrzymania płynności finansowej.

Stan po 30 dniach

26 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

W trzydziestej dobie wojny nie nastąpiły znaczące zmiany w sytuacji na froncie. Strona ukraińska potwierdziła zajęcie przez wroga zachodniej części Mariupola (wcześniej Rosjanie zajęli wschodnią i południową część miasta), jednostki rosyjskie weszły także do Sławutycza, na północ od Kijowa. Na wszystkich kierunkach Siły Zbrojne Ukrainy mają jednak powstrzymać natarcie przeciwnika i utrzymać wyznaczone rubieże. Sztab Generalny po raz kolejny informował o rosyjskich stratach w ludziach (m.in. o śmierci dowódcy 49. Armii Ogólnowojskowej Południowego Okręgu Wojskowego gen. Jakowa Rezancewa) i wyposażeniu, problemach z ich uzupełnieniem oraz utrzymaniem dyscypliny. Armia rosyjska miała się skupić na przegrupowaniu jednostek i ściągnięciu nowych sił (w tym dodatkowych pododdziałów artylerii) w rejon graniczące z Ukrainą, a także zwiększyć wykorzystanie bezałogowych statków powietrznych (zmniejszając równocześnie aktywność lotnictwa załogowego). Nowymi celami uderzeń raketowych były Dowództwo Sił Powietrznych w Winnicy, gdzie miało dojść do znacznych uszkodzeń infrastruktury, oraz skład uzbrojenia i amunicji koło Żytomierza.

Zastępca szefa sztabu Dowództwa Wojsk Lądowych gen. bryg. Ołeksandr Hruzewycz poinformował, że armia ukraińska skutecznie się broni, a wróg sprawia wrażenie zdezorientowanego. Nie wykluczył użycia przez Rosję broni masowego rażenia, zaznaczył jednak, że nie ma dowodów, by coś takiego przygotowywała. Twierdzenia, że agresorowi może zabraknąć rakiet i amunicji, uznał za nieprawdziwe. Podkreślił, że intensywność bombardowań i ostrzału, zwłaszcza ukraińskich obiektów wojskowych, jest bardzo duża i nic nie wskazuje na jej zmniejszenie, armia ukraińska ma jednak potencjał przeciwdziałania. Zdaniem Hruzewycza Rosjanie nie mają możliwości zdobycia Kijowa, gdyż do tego musieliby zgromadzić od trzech do pięciu razy większe siły od tych, którymi obecnie dysponują.

Według szacunkowych ocen Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy od 24 lutego straty rosyjskie wyniosły ok. 16,4 tys. żołnierzy, 575 czołgów, 1640 wozów opancerzonych, 293 systemy artyleryjskie, 73 cysterny paliwowe, 91 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 51 systemów obrony powietrznej, 117 samolotów, 127 śmigłowców, 56 bezpilotowców i 1131 pojazdów kołowych.

Według rosyjskiego resortu obrony siły ukraińskie straciły łącznie 267 bezzałogowych statków powietrznych, 207 raketowych zestawów obrony powietrznej, 1618 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 166 wyrzutni artylerii raketowej, 662 działa i moździerz oraz 1453 pojazdy kołowe. Strona rosyjska ocenia swoje całościowe straty na 1351 zabitych i 3825 rannych. Straty ukraińskie podawane przez Rosjan mają wynosić ponad 14 tys. zabitych oraz ok. 16 tys. rannych.

Pojawiają się informacje, że 29 marca planowane jest przerzucenie z Syrii w okolice Homla ok. 200 najemników z szyickiego ugrupowania zbrojnego Hezbollah. Strona rosyjska miała uzgodnić wysłanie łącznie 800 ludzi, których żołd ustalono na 1,5 tys. dolarów miesięcznie. Biuro rekrutacyjne mieści się w syryjskim mieście Al-Kusajr w Syrii, a cztery dodatkowe utworzono w Aleppo, Jabrudzie, As-Sajjida Zajnab oraz w Libanie.

Główny Zarząd Operacyjny Sztabu Generalnego FR ocenił, że siły ukraińskie wzmocniło ponad 6,5 tys. zagranicznych ochotników. Przypomniano, że osoby te nie będą traktowane jak żołnierze armii przeciwnej i w przypadku dostania się do niewoli nie przysługuje im status jeńca wojennego. Według tego samego źródła 23 tys. ochotników z Rosji i 37 innych państw wyraziło chęć wzięcia udziału w walkach na Ukrainie, ale zrezygnowano z ich pomocy. Władze tzw. republik ludowych, do których miało zostać skierowane wsparcie, stwierdziły, że nie potrzebują go.

Rosyjskie siły okupacyjne podejmują wysiłki na rzecz rusyfikowania zajętych terytoriów. Na obrzeżach Mariupola pod szyldem prowadzenia działań humanitarnych otworzono delegaturę rosyjskiej partii politycznej Jedna Rosja. W jej siedzibie kolportowane są materiały propagandowe, wydawane są także karty SIM operatora komórkowego Phoenix, który działa na okupowanym terytorium Donbasu od 2014 r. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego okupant przygotowuje się do wprowadzenia do obiegu rubli rosyjskich, które mają zastąpić ukraińską hrywnę na zajętych terytoriach obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Przy udziale rosyjskiej Gwardii Narodowej trwa tłumienie oporu społecznego w Chersoniu, Heniczesku i Melitopolu. W Sławutyczu rosyjskie wojska, aby rozpedzić antyrosyjską manifestację strzelały w powietrze i użyły granatów hukowych.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała, że od 24 lutego zatrzymała ponad 350 osób należących do rosyjskich grup rozpoznawczo-dywersyjnych. Do największych sukcesów zaliczono likwidację grupy dywersyjnej w Kijowie, która próbowała podszyć się pod oddział ukraińskiej obrony terytorialnej, zdemaskowanie ponad dziesięciu agentów rosyjskich służb zaangażowanych w pomaganie siłom wroga w obwodzie ługańskim, zatrzymanie członków sieci wywiadowczych, którzy gromadzili informacje o sprzęcie walki elektronicznej i bezzałogowych statkach powietrznych ukraińskich jednostek wojskowych, zneutralizowanie próby włączenia agentury do składu władz Zaporozża.

Po pierwszej wymianie jeńców strona rosyjska oświadczyła, że w przyszłości będzie się ona odbywać na zasadzie „parytetowej” (żołnierze za żołnierzy, marynarze za marynarzy, pogranicznicy za pograniczników). Strona ukraińska podkreśla, że Rosjanie nie rozważają możliwości wydania czterestu więzionych merów miast.

Zdaniem prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan Ukraina jest skłonna do kompromisu co do czterech z sześciu rosyjskich wymogów. Chodzi rzekomo o rezygnację z członkostwa w NATO i uznania rosyjskiego jako języka oficjalnego. Według niego są pewne postępy w sprawie demilitaryzacji (aczkolwiek nie ma chodzić o całkowite rozbrojenie Ukrainy) i gwarancji bezpieczeństwa, Kijów odrzuca natomiast wymóg uznania aneksji Krymu oraz republik separatystycznych w Donbasie. Z kolei według ministra spraw zagranicznych Dmytra Kułeby nie osiągnięto konsensusu w sprawie żadnego punktu.

26 marca dwoma korytarzami humanitarnymi ewakuowano 7331 osób, w tym z Mariupola 2,8 tys. osób. Na 26 marca zaplanowano otwarcie dziesięciu korytarzy. Ponadto ukraińskie koleje zapewniają transporty ewakuacyjne na trasach z Kijowa do Lwowa, z Charkowa do Lwowa i Użhorodu, z Dniepru do Czopu, z Kramatorska do Lwowa i z Odessy do Użhorodu.

Według szacunków Kijowskiej Szkoły Ekonomiki, powstałych na podstawie informacji z Ministerstwa Infrastruktury, straty poczynione w ukraińskiej infrastrukturze od 24 lutego wynoszą 63 mld dolarów. Od początku wojny zniszczono lub uszkodzono m.in. 8265 odcinków dróg (27,5 mld dolarów), 4431 budynków mieszkalnych (13,5 mld dolarów), 8 cywilnych lotnisk (6,8 mld dolarów), 138 szpitali (2,5 mld dolarów) oraz 378 placówek oświatowych (601 mln dolarów). W ocenie Biura Prezydenta Ukraina w ciągu miesiąca otrzymała blisko 4 mld dolarów wsparcia zagranicznego. Według informacji służby celnej Ukraina od początku wojny otrzymała 138 tys. ton pomocy humanitarnej, przywiezionej przez ponad 3 tys. pojazdów.

Ministerstwo Polityki Rolnej poinformowało o rozpoczęciu kampanii siewnej w 11 obwodach. Planowane są zasiewy 6 mln ha gatunkami jarymi (mniej o 1,7 mln ha niż w ubiegłym roku). Ponadto już zostało zasianych 7,7 mln ha zbóż ozimych oraz 1,2 mln ha ozimego rzepaku. Ministerstwo prognozuje mniejszy obszar upraw dla gatunków przeznaczonych głównie na eksport (kukurydza i słonecznik), a większy dla tych, które są ważne dla bezpieczeństwa żywnościowego państwa (jęczmień i owies).

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,27 mln osób. 25 marca było ich 30,5 tys. (spadek o 6,4% w porównaniu z dniem poprzednim).

Komentarz

- Treść wystąpienia gen. Hruzewycza wskazuje, że dowództwo Sił Zbrojnych Ukrainy zaczęło dostrzegać możliwe negatywne skutki dotychczasowej linii propagandowej, zgodnie z którą armia rosyjska nie będzie w stanie dłużej prowadzić aktywnych działań wojennych ze względu na wszechstronne wyczerpanie sił i środków. Za szczególnie niebezpieczne należy uznać wprowadzenie jej w ostatnim tygodniu do przekazu amerykańskiego i brytyjskiego. Armia ukraińska ma dysponować wszystkim, co jest jej potrzebne (liczba czołgów w Siłach Zbrojnych Ukrainy miała wręcz wzrosnąć w związku ze zdobyczami wojennymi), a brakuje jej wyłącznie przenośnych wyrzutni przeciwpancernych i przeciwlotniczych (dotychczas miała ich otrzymać odpowiednio 17 tys. i 2 tys.). Informacje medialne o prowadzeniu skutecznej ukraińskiej kontrofensywy nie znajdują dotychczas potwierdzenia w oficjalnych źródłach ukraińskich, które zwykły nagłaśniać najdrobniejsze sukcesy. Kampania medialna podkreślająca słabość agresora oraz siłę i sukcesy armii ukraińskiej może zmniejszyć presję społeczną na władze mocarstw zachodnich, aby te dostarczyły Kijowowi ciężkie uzbrojenie i sprzęt wojskowy, o które coraz usilniej apeluje. W ramach zachodniego „lend-leasu” dla Ukrainy miałyby się znaleźć nie tylko systemy obrony powietrznej i samoloty bojowe, lecz także uzbrojenie wojsk

lądowych (w tym czołgi), co oznacza, że również w tym segmencie wyposażenia obrońcy zaczęli odczuwać straty.

- Rosyjski resort obrony rozpoczął nową fazę operacji dezinformacyjnej. Jej przedmiotem jest rozpowszechnianie zawyżonych strat przeciwnika oraz kolportowanie informacji o całkowitym rozbiciu większości sił ukraińskich. Przekaz jest skierowany głównie do własnego społeczeństwa zaniepokojonego skutkami trwającego konfliktu i ma uspokoić nastroje poprzez wskazanie na rzekome zwycięstwo Rosji.
- Informacje pochodzące ze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy świadczą o narastającej aktywności rosyjskiej agentury i przerzucanych grupach dywersyjnych na zapleczu sił ukraińskich. Nowym sposobem ich działania jest podszywanie się pod oddziały ukraińskiej obrony terytorialnej, które, wykorzystując zaufanie ludności cywilnej, mogą – poprzez podawanie fałszywych informacji – doprowadzić do wywołania paniki czy też z zaskoczenia niszczyć infrastrukturę obronną.

Stan po 31 dniach

27 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Sytuacja militarna na Ukrainie kolejną dobę pozostaje względnie stabilna. Lokalne sukcesy zanotowały jednostki ukraińskie w obwodzie sumskim, zajmując zniszczony walkami Trościaniec oraz położone przy granicy z Rosją miejscowości Krasnopole i Sławhorod, a także obrońcy Charkowa, którzy odzyskali leżącą na wschodnich obrzeżach miasta Wilchiwkę. Z kolei obrona terytorialna w obwodzie zaporoskim zlikwidowała posterunek agresora i zajęła wioskę Połtawka (na północ od opanowanej wcześniej Małynywki).

Siły rosyjskie poszerzyły obszar swojego oddziaływania na południowy zachód od Kijowa, zajmując pozycje w okolicy Bojarki, skąd prowadzą ostrzał miejscowości i linii kolejowej prowadzącej na południowy zachód (ostrzelano dwa pociągi osobowe). Do stolicy ma przenikać coraz więcej wrogich grup dywersyjno-rozpoznawczych. Nie przyniosły rozstrzygnięcia szczególnie ciężkie walki o podkijowski Irpień, a także o miasta w Donbasie (mer Mariupola apeluje o pełną ewakuację mieszkańców; dowódca pułku Azow zapowiada walkę do końca). Na południe od Iziumu agresor nie przełamał pozycji ukraińskich (działa tam siłami do trzech batalionowych grup taktycznych), lecz uzyskał możliwość skierowania pododdziałów rozpoznawczych w stronę Słowiańska oraz na południowy zachód, w kierunku miejscowości Barwinkowe. W kierunku Doniecka i Ługańska obrońcy odparli siedem ataków wroga. W obwodzie sumskim nie odnotowano rosyjskich ostrzałów. W rejonie Odessy widoczna jest wzmożona aktywność środków rozpoznania powietrznego agresora, identyfikujących potencjalne cele dla uderzeń raketowych.

Najeźdźcy rozbudowują zaplecze logistyczne na Ukrainie. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego w rejonie operacji działa do dziewięciu batalionów zabezpieczenia materiałowo-technicznego, agresor zorganizował też pięć centrów logistycznych, choć nadal ma mieć problemy z uzupełnianiem strat. Armia rosyjska miała wprowadzić dodatkowe jednostki do Hostomla, jak również rozwinąć zgrupowanie na pograniczu ukraińsko-białoruskim. Kolejną dobę celem uderzeń było zaplecze logistyczne Sił Zbrojnych Ukrainy. W atakach raketowych zniszczono magazyny paliw we Lwowie (a także najprawdopodobniej tamtejszą jednostkę wojskową) i w Dubnie w obwodzie rówieńskim.

Resort obrony FR przedstawił szacunkowe straty sił ukraińskich – od 24 lutego miały one objąć 289 bezzałogowych statków powietrznych, 1656 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 169 wyrzutni raketowych, 684 działa i moździerze polowe oraz 1503 pojazdy kołowe. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego całkowite straty wroga wyniosły ok. 16,6 tys. ludzi, 582 czołgi, 1664 pojazdy opancerzone, 294 systemy artyleryjskie, 93 wieloprowadnicowe wyrzutnie raketowe, 52 systemy obrony powietrznej, 121 samolotów, 127 śmigłowców, 1144 pojazdy kołowe, 7 jednostek pływających, 73 cysterny paliwowe, 56 bezpilotowców i 21 wyrzutni raket operacyjno-taktycznych.

Zgodnie z informacjami wywiadowczymi do placówek medycznych w Sewastopolu codziennie przybywa od 50 do 100 rannych żołnierzy rosyjskich. Stan moralny i psychologiczny wojsk agresora pozostaje niski. Na trasach przemieszczania się jego konwojów wojskowych przez terytorium Białorusi często zdarzają się przypadki sprzedaży paliwa i prowiantu lub ich wymiany na napoje alkoholowe. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego stan techniczny sprzętu bojowego, który najeźdźcy próbują dostarczyć do jednostek na Ukrainie, a który składowano w magazynach rezerwowych, jest niezadowalający (m.in. z uwagi na rozkradanie urządzeń optycznych i elektroniki).

Rosyjscy rezerwiści masowo odbierają SMS-y powiadamiające o rozpoczęciu mobilizacji. Ministerstwo Obrony FR przyznało, że to przykład „prowokacji” służb specjalnych nieprzyjaciela, a wszystkie połączenia przychodzą z terytorium Ukrainy. Jest to kolejna egzemplifikacja skutecznych działań dezinformacyjnych wymierzonych w społeczeństwo rosyjskie i mających zasiał wątpliwości co do konieczności udziału w wojnie.

26 marca, przy okazji wizyty prezydenta USA, w Warszawie odbyły się rozmowy ukraińskich i amerykańskich ministrów spraw zagranicznych i obrony w specjalnym formacie „2+2”, do których dołączył także Joe Biden. Dotyczyły one m.in. zamknięcia amerykańskich i europejskich portów dla rosyjskich statków oraz zaostrzenia sankcji. Dmytro Kułeba i Ołeksij Reznikow akcentowali zagrożenie, jakie rosyjskie ostrzały raketowe stanowią dla państw Sojuszu. Przekazali prezydentowi Bidenowi odłamki jednego z pocisków wystrzelonych w międzynarodowy poligon wojskowy w Jaworowie pod Lwowem. Wagę spotkania podkreślił prezydent Wołodymyr Zełenski, który zarazem po raz kolejny domagał się przekazania Ukrainie samolotów, czołgów i systemów obrony przeciwrakietowej. Zaznaczył przy tym, że prosi jedynie o 1% samolotów i czołgów będących w posiadaniu NATO i „leżących odłogiem”. Oceniał też, że Moskwie udało się zastraszyć Sojusz.

Podczas zdalnego przemówienia na Doha Forum w Katarze Zełenski wezwał świat do walki z atomowym szantażem Rosji. Przypomniał, że Ukraina zrzekła się broni jądrowej, nie otrzymując w zamian gwarancji bezpieczeństwa, a Moskwa wykorzystuje swój status nuklearny do grożenia światu. Wezwał kraje produkujące nośniki energii do zwiększenia eksportu w celu przełamania dominującej pozycji Rosji oraz do reformy instytucji międzynarodowych, w tym ONZ. Podkreślił, że Ukrainy bronią również mieszkający tam muzułmanie, oraz po raz kolejny wezwał świat do pomocy, porównując zniszczenia w Mariupolu do tragedii Aleppo.

Władze ukraińskie oszacowały dotychczasowe straty w infrastrukturze cywilnej. W wyniku działań agresora zniszczono ponad 4,5 tys. domów i ok. 400 placówek oświatowych, ok. 100 fabryk i przedsiębiorstw oraz 150 instytucji opieki zdrowotnej. Niemal całkowicie zrównany z ziemią jest Czernihów. 26 marca zginęło tam ponad 200 cywilów, a w mieście pozostało tylko ok. 120–130 tys. mieszkańców (z prawie 300 tys. sprzed wojny). Czernihów znajduje się w okrążeniu, zaś nieprzyjaciel celowo zniszczył most łączący go z drogą do Kijowa.

26 marca korytarzami humanitarnymi ewakuowano 5208 osób, z czego ok. 4 tys. przybyło z Mariupola. 27 marca uzgodniono działanie dwóch korytarzy w obwodach donieckim (z Mariupola do Zaporozża) i ługańskim (z miasta Rubiżne do Bachmutu). Koleje Ukraińskie zapewniają kursowanie kolejnych po-

ciągów ewakuacyjnych z Charkowa do Iwano-Frankiwska, z Dniepru do Czopu, z Kramatorska do Lwowa oraz z Odessy do Użhorodu, stworzono również bezpłatne połączenie z Mościsk do czeskiego Bogumina.

Trwają wywózki ludności cywilnej na terytoria kontrolowane przez Rosjan – według wicepremier rządu Iryny Wereszczuk już 40 tys. mieszkańców stref objętych działaniami wojennymi przymusowo przetransportowano na tereny okupowanego Donbasu, do Rosji lub na Białoruś. Z Mariupola wywieziono cały personel jednego ze szpitali oraz grupę dzieci bez ich rodziców.

W Kijowie stopniowo wznowia pracę biznes – 26 marca w mieście działało ponad 650 sklepów spożywczych, 300 kawiarni, 360 warsztatów samochodowych i 185 salonów fryzjerskich (informacje o otwartych sklepach można sprawdzić w aplikacji „Cyfrowy Kijów”). 28 marca aktywność wznowią centra usług administracyjnych. Równocześnie trwa proces relokacji przedsiębiorstw do zachodnich regionów kraju – w ramach programu ze stref objętych działaniami wojennymi przeniesiono już 89 firm, a łącznie rząd otrzymał 1120 wniosków, z czego 368 podmiotów już zgłoszono do transportu.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,3 mln osób. 26 marca było ich 31,1 tys. (wzrost o 2,2% w porównaniu z dniem poprzednim). W kierunku przeciwnym od rozpoczęcia inwazji granicę przekroczyło 339 tys. ludzi.

Komentarz

- W ostatnim tygodniu armia rosyjska rozpoczęła systematyczne niszczenie zaplecza Sił Zbrojnych Ukrainy. Głównymi celami uderzeń raketowo-powietrznych stały się magazyny paliwa, amunicji i uzbrojenia oraz obiekty koszarowe. Każdego dnia atakuje się od kilku do kilkunastu obiektów tego typu. Zwraca uwagę, że działania prowadzone są precyzyjnie i – jak zaznaczają władze lokalne – nawet w przypadku ataków na cele w obrębie dużych miast (Dniepr, Lwów, Mikołajów, Zaporozże) z reguły nie wyrządzają szkody obiektom mieszkalnym (zwykle potwierdzane jest natomiast zniszczenie celów). Agresorem nie powodują jednak względy humanitarne, lecz czysto utylitarne – Rosjanie dwukrotnie, w Zaporozżu i we Lwowie, powtórzyli uderzenie na obiekty, gdy trwała w nich akcja ratunkowo-gaśnicza. Dla strony ukraińskiej szczególnie dotkliwe są ataki na magazyny paliwa, nie tylko ze względu na jego niedostatek, lecz także – w przypadku zwiększenia dostaw z Zachodu – utratę możliwości składowania. Kwestią otwartą pozostaje natomiast, dlaczego najeźdźcy przystąpili do niszczenia zaplecza armii przeciwnika dopiero w czwartym tygodniu wojny.
- Ukraińskie służby specjalne kontynuują operację psychologiczną wymierzoną w nastroje społeczeństwa rosyjskiego. Oprócz przekazywania informacji o znacznych stratach sił agresora, podważa się zaufanie do działań kadry dowódczej oraz podejmuje próby obniżenia morale rezerwistów, obawiających się wcielenia do jednostek walczących na Ukrainie. Skuteczność tej akcji pośrednio potwierdzają problemy z wiosennym poborem w Rosji.
- Władze w Kijowie wykorzystują wszelkie możliwe fora międzynarodowe do coraz bardziej stanowczego domagania się pomocy wojskowej oraz żądania skuteczniejszego powstrzymywania Rosji w wymiarze militarnym, ekonomicznym i bezpieczeństwa nuklearnego. Do zachodnich polityków kierowany jest ostry przekaz o uleganiu groźbom Moskwy, zaś do społeczeństw i elit – sugestywne relacje o tragedii humanitarnej Ukrainy, porównywanej do zagłady Aleppo czy nawet do Holocaustu.

Stan po 32 dniach

28 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża*

Sytuacja militarna na Ukrainie nie zmieniła się znacząco. Siły agresora kontynuują rotację, wycofując część dotychczas zaangażowanych w walki pododdziałów na własne obszary i wprowadzając na ich miejsce zmiany z tych samych jednostek. Zdaniem strony ukraińskiej intensywność przewozów z głębi terytorium Rosji miała się jednak znacząco zmniejszyć (w poprzednich dniach na Białoruś dotarły pododdziały ze Wschodniego Okręgu Wojskowego i Floty Oceanu Spokojnego, a także kolejny zapas rakiet Iskander). Starcia trwają z różnym natężeniem na wszystkich kierunkach, ale dociera coraz mniej informacji o ich przebiegu, a te podawane do publicznej wiadomości mają charakter ogólnikowy. Ukraińcy starają się blokować doniesienia o celach i skutkach rosyjskich uderzeń w strategiczne obiekty infrastruktury cywilnej i wojskowej.

Na kierunku północno-wschodnim nastąpiło względne uspokojenie sytuacji. W okolicach Kijowa kontynuowane są wymiana ognia oraz rosyjski ostrzał i bombardowania. Areną bezpośrednich walk pozostaje Irpień oraz miejscowości wokół autostrady M06 na pograniczu obwodów kijowskiego i żytomierskiego. Wojska agresora wycofały się ze Sławutyca, ale pozostają w pobliżu miasta. Pod ciągłym ostrzałem znajduje się centrum Czernihowa, a na jego obrzeżach trwają starcia. Atakowany jest także Niżyn.

Na kierunku wschodnim główny ciężar walk przesunął się na pogranicze obwodu charkowskiego i Donbasu. Obrona ukraińska na południe od Iziumu (w mieście nadal mają trwać boje uliczne) utrzymuje rubież Topolśke–Kamjanka–Sucha Kamjanka, choć obchodzą ją jednostki rosyjskie kierujące się w stronę Słowiańska, w którego rejonie wrogie wojska mają się umacniać. Ponownie zaczęła rosnać liczba ostrzałów artyleryjskich Charkowa i miejscowości na jego obrzeżach (obrońcy naliczyli 59 takich ataków, w których najeźdźca miał wykorzystać m.in. 180 rakiet z wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych).

Na kierunku południowo-wschodnim areną najcięższych walk pozostają kontrolowane przez armię ukraińską miasta w obwodach ługańskim i donieckim – Rubiżne (obrońcy mieli odzyskać jeden z kwartałów miasta), Popasna i Werchniotorećke (pomiędzy Awdijiwką a Gorłówką). Łącznie Ukraińcy mieli odeprzeć pięć ataków wroga. Kolejną dobę ostrzeliwano Siewierodoneck i Lisiczańsk oraz miejscowości na północ i zachód od Gorłówki. Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że pozwolił obrońcom opuścić bombardowany Mariupol, jednak ci postanowili kontynuować defensywę. Korzystając ze względnego uspokojenia sytuacji, siły ukraińskie skupiły się na przygotowaniu obrony Mikołajowa, Krzywego Rogu (nocą ostrzeliwane były południowe obrzeża miasta) i Zaporozża, na którego kierunku kolejną dobę powstrzymywali ataki przeciwnika. Odpieranie uderzeń raketowo-powietrznych agresora trwa w okolicach Odessy.

Kolejną dobę atakowano też strategiczne obiekty na zachodzie kraju. Uderzenie raketowe w Łucku zniszczyło magazyny paliwa, a w Żytomierzu – składy uzbrojenia i prawdopodobnie zakłady remontowe broni pancernej.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego łączne szacunkowe straty wroga wyniosły ok. 17 tys. ludzi (w ciągu ostatniej doby +400), 586 czołgów (+4), 1694 pojazdy opancerzone (+30), 304 systemy artyleryjskie (+2), 54 systemy obrony powietrznej (+2), 121 samolotów (+2), 1144 pojazdy kołowe (+6) i 66 bezpilotowców (+10). Nie zmieniła się liczba zniszczonych śmigłowców – 127, jednostek pływających – 7, cystern paliwowych – 73 – i wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych – 95.

Resort obrony FR przedstawił szacunki dotyczące strat sił ukraińskich – od 24 lutego miały one objąć 308 bezzałogowych statków powietrznych (od poprzedniego dnia +19), 1713 czołgów i innych bojowych

wozów opancerzonych (+57), 170 wyrzutni rakietowych (+1), 715 dział i moździerzów polowych (+31) oraz 1557 pojazdów kołowych (+54).

Według strony ukraińskiej agresor zaczął organizować skład amunicji w rejonie Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej. Zgodnie z informacjami wywiadowczymi dziesiątki ton rakiet, pocisków artyleryjskich i moździerzowych są przewożone z bazy logistycznej w Narowli w obwodzie homelskim. Korytarz transportowy przebiega kilkaset metrów od obiektów elektrowni jądrowej. Ukraińcy informują, że okupanci coraz częściej używają starej i niespełniającej norm amunicji, która może detonować podczas transportu i załadunku. W Czarnobylu najeźdźcy rozmieścili tymczasowe stanowisko dowodzenia 38. Brygady Zmechanizowanej oraz wysuniętego dowództwa 35. Armii Ogólnowojskowej ze Wschodniego Okręgu Wojskowego. Zorganizowanie przez Rosjan składu amunicji w pobliżu elektrowni atomowej ma wykluczyć możliwość ostrzeliwania tego miejsca.

Ukraina zaostrza cenzurę wojenną. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) zaapelowała do zagranicznych dziennikarzy, aby nie pokazywali skutków rosyjskich uderzeń powietrznych. Zagrożono im zarzutami o działalność szpiegowską. Ostrzeżono również dziennikarzy ukraińskich, którym przypomniano, że za rozpowszechnianie treści uznanych za wrażliwe mogą zostać oskarżeni o zdradę stanu. Odezwa SBU nakładająca de facto embargo informacyjne świadczy o tym, że narasta problem związany ze zwalczaniem przekazywania danych mogących mieć wartość rozpoznawczą dla sił wroga. Apel służby to także konsekwencja rosnącej liczby ataków rakietowych na miasta na zachodzie Ukrainy, które stanowią zaplecze materiałowe i logistyczne walczących.

W Enerhodarze doszło do aktu kolaboracji urzędnika władz miejskich. Dotychczasowy zastępca mera Andrij Szewczyk, wywodzący się z prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie (OPZZ), stanął na czele powołanej przez siebie „rady samoorganizacyjnej miasta”. Pozostali przedstawiciele władz odmówili współpracy z okupantem, a kontrolowane przez Rosjan nowe władze nie cieszą się poparciem społecznym. Mer Enerhodaru oskarżył Szewczyka o zdradę i podkreślił, że decyzja nie ma żadnej mocy prawnej. Na kooperację z Rosjanami zgodził się także inny deputowany OPZZ w okupowanym Mariupolu, tłumacząc swe postępowanie koniecznością sprowadzenia do miasta pomocy humanitarnej.

Trwają antyrosyjskie demonstracje. 27 marca mieszkańcy okupowanego Chersonia zorganizowali manifestację patriotyczną, a żołnierze agresora bez ostrzeżenia zaczęli strzelać w powietrze i używać granatów gazowych. Do podobnych sytuacji doszło również w zajętych Kachowce i Sławutyczu.

28 marca nie przewidziano otwarcia korytarzy humanitarnych. Przyczyną takiej decyzji są informacje pozyskane przez służby specjalne o przygotowywanych prowokacjach rosyjskich mających zakłócić swobodny przepływ uchodźców.

27 marca prezydent Zełenski udzielił wywiadu rosyjskim dziennikarzom opozycyjnym, ale jego publikacja w Rosji została zakazana przez Roskomnadzor. W rozmowie odrzucił postulaty demilitaryzacji i denazyfikacji Ukrainy jako niepodlegające dyskusji, a w sprawie neutralnego statusu za konieczne uznał zorganizowanie referendum. Warunkiem miałyby być jednak wycofanie przez Rosję wojsk na pozycje sprzed 24 lutego. Zdystansował się od pomysłu misji pokojowej, podkreślając, że nie sprecyzowano go i że może on doprowadzić do niepożądanego zamrożenia konfliktu. Skonstatował, że inwazja wywołała głęboki i nieodwracalny rozłam między Ukrainą a Rosją na poziomie społecznym, a postulaty nadania rosyjskiemu statusu języka państwowego nie zostaną przyjęte przez Ukraińców. Kolejna runda rokowań dwustronnych ma się odbyć w Stambule 29–30 marca. Minister spraw zagranicznych FR oświadczył, że na obecnym etapie rozważanie spotkania prezydentów Ukrainy i Rosji jest bezproduktywne, i podkreślił, że dla Kremla liczy się przede wszystkim doprowadzenie do demilitaryzacji i denazyfikacji Ukrainy.

27 marca z Ukrainy do Polski wjechało 27 tys. osób (spadek o 13,3% względem dnia poprzedniego), a łącznie od początku inwazji – 2,323 mln. W kierunku przeciwnym granicę w tym okresie przekroczyło 352 tys. ludzi.

Komentarz

- Odnotowane przez stronę ukraińską zmniejszenie intensywności przewozów jednostek z głębi Rosji wskazuje, że rotacja dobiega końca. Wbrew wcześniejszym sugestiom armia agresora nie zwiększyła zgrupowania – pod względem liczebnym pozostaje ono na dotychczasowym poziomie (do 150 tys. żołnierzy zaangażowanych bezpośrednio na Ukrainie). Zakończenie rotacji nie przesądza o wznowieniu ofensywy w postaci obserwowanej w pierwszych dniach wojny. Za dużo bardziej prawdopodobne należy uznać utrzymanie przez Rosjan pozycyjnego charakteru działań i – w przypadku przełamania pozycji ukraińskich – rozwijanie powodzenia tylko na wcześniej wyznaczonych kierunkach natarcia na południu i wschodzie kraju. Za główne, a dotychczas nieatakowane lądem cele należy uznać Odessę i miasto Dniepr, a także Krzemieńczuk i Kaniów na linii rzeki Dniepr. Wciąż należy liczyć się z uruchomieniem przez najeźdźcę kolejnego kierunku uderzenia z obwodu brzeskiego na Białorusi na Wołyń i w stronę Lwowa. Najprawdopodobniej jest to uzależnione od skali i charakteru zachodniego wsparcia dla Ukrainy.
- Analogicznego przegrupowania i wzmocnienia nie mogła przeprowadzić armia ukraińska. Wciąż dysponuje ona przewagą liczebną na teatrze działań i dużymi możliwościami mobilizacyjnymi, lecz utraciła istotną część ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego (głównie lotnictwa i obrony powietrznej), a w ostatnim czasie systematycznie pozbawiana jest zapasów paliwa i amunicji oraz możliwości naprawy uszkodzonego uzbrojenia. Oferowane jej wsparcie w postaci dostaw broni lekkiej może okazać się niewystarczające dla dalszego skutecznego prowadzenia operacji obronnej.
- Wojska okupacyjne podejmują wysiłki na rzecz tworzenia kolaboranckich struktur lokalnych, ale nie przynosi to widocznego sukcesu. W zajętych miejscowościach nadal organizuje się antyrosyjskie wiece, a większość miejscowych elit nie godzi się na współpracę z agresorem pomimo narastających represji. Według danych ukraińskich w niewoli znajduje się 36 osób reprezentujących społeczności lokalne i uznanych przez Rosjan za szczególnie niebezpieczne ze względu na prezentowaną postawę patriotyczną.
- W dążeniach do zatrzymania gorącej fazy wojny Zełenski po raz kolejny sygnalizuje gotowość do kompromisu w kwestii neutralnego statusu Ukrainy. Zaznacza przy tym, że musiałyby on zostać obwarowany realnymi gwarancjami państw zachodnich i poprzedzony wycofaniem wojsk agresora. Zaprzestanie działań wojennych jest jednak na obecnym etapie nie do przyjęcia dla Rosji, która może traktować kolejne rundy rokowań jako grę na czas przed kolejną fazą ataku. Nadrzędnymi celami Kremla pozostają zniszczenie potencjału militarnego i gospodarczego przeciwnika, a także wymuszenie na Kijowie kapitulacji oraz zasadniczych ustępstw politycznych i ustrojowych podważających w przyszłości suwerenność Ukrainy.

Stan po 33 dniach

29 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy po raz pierwszy odnotował zintensyfikowanie przez wroga uderzeń na magazyny paliw. Wskazał też na związane z tym problemy – nie tylko logistyczne, lecz także humanitarne. Po 33 dniach wojny siły rosyjskie mają być nadal powstrzymywane na wszystkich kierunkach, a ukraińskie – przeprowadzać skuteczne kontrataki. Ostrzał artyleryjski i uderzenia raketowo-powietrzne (zwłaszcza niszczenie miast) strona ukraińska przedstawia jako próbę skompensowania przez przeciwnika niepowodzeń związanych z osłabieniem, dezorientacją, problemami logistycznymi i obniżeniem potencjału bojowego pododdziałów. W związku z ponoszonymi stratami w Rosji ma trwać nabór ochotników do sił okupacyjnych. W celu uzupełnienia arsenału agresor ma przestawiać na całodobowy tryb pracy przedsiębiorstwa produkujące rakiety, napotyka jednak przy tym wyzwania wynikające z zachodnich sankcji.

Według ukraińskich informacji na kierunku północno-wschodnim główną areną walk oraz wymiany ognia pozostają tereny na zachód od Kijowa. Ukraińska rubież obrony na północ od autostrady M06 opiera się na miejscowościach Lisne, Kapitaniwka i Dmytriwka, a na południe od tej trasy stanowią ją Motyżyn, Łyczanka, Szpytky i Petruszky. Na północny zachód od stolicy trwają starcia o Moszczun w rejonie Hostomla. Siły rosyjskie ostrzelały infrastrukturę kolejową w okolicach Bojarki, przez co wstrzymano ruch pociągów na południowy zachód od Kijowa. O uwolnieniu miasta od okupantów poinformował mer Irpienia (przez cały okres walk pozostawał on w ok. 80% pod kontrolą obrońców). Kolejną dobę ostrzeliwane były Czernihów i Niżyn, a także pozycje ukraińskie w odzyskanej kilka dni wcześniej wsi Łukjaniwka.

Na kierunku wschodnim walki toczą się głównie na pograniczu obwodów donieckiego i charkowskiego, gdzie Rosjanie operują siłami 1. Armii Pancerniej i 20. Armii Ogólnowojskowej Zachodniego Okręgu Wojskowego. Jednostki ukraińskie powstrzymują natarcie przeciwnika w kierunku Słowiańska i m. Barwinkowe. Niejasna pozostaje sytuacja w Iziumie i położonych na południe od niego miejscowościach Topolśke i Kamjanka, które przez wiele dni stanowiły główną rubież obrony (siły ukraińskie nadal się w nich bronią bądź próbują odzyskać kontrolę nad nimi). Kolejną dobę trwały starcia na północnych i wschodnich obrzeżach Charkowa. Miasto i pozycje ukraińskie w rejonie Czuhujewa były także ostrzeliwane. W obwodzie ługańskim bronią się Rubiżne, Lisiczańsk (kolejną dobę ostrzeliwano graniczący z nimi Siewierodonieck) i Popasna, a w obwodzie donieckim Awdijiwka, Marjinka, Nju-Jork i Nowomychajtywka (na zachód i północ od Doniecka) oraz Wuhłedar i położone 20 km na wschód od niego Sołodke. Ogółem w ciągu doby obrońcy mieli odeprzeć w Donbasie siedem nieprzyjacielskich ataków. Utrzymują również pozycje w centrum Mariupola. Według oceny sztabu pułku Azow do deblokady miasta potrzebne są dwie-trzy batalionowe grupy taktyczne.

Na kierunku południowo-wschodnim siły najeźdźcy kontynuują ostrzał i podejmują próby przełamania pozycji ukraińskich na południe od Zaporoża i Krzywego Rogu. W obwodzie zaporoskim linia styczności wojsk nie uległa zmianie (głównymi celami ataków były pozycje obrońców w rejonie miejscowości Stepnohirśk i Hulajpole). Z kolei w obwodzie dnipropropetrowskim Rosjanie szturmowali Błahodatne, 25 km na południe od Krzywego Rogu. Siły agresora miały zostać odepchnięte na dotychczasowe pozycje 40–60 km od centrum miasta. Bombardowany jest Mikołajów. Celem rosyjskich uderzeń raketowych były także kolejne magazyny paliw – w Nikopolu w obwodzie dnipropropetrowskim oraz – po raz drugi – w okolicach Równego.

W miarę przedłużania się konfliktu zbrojnego oficjalne komunikaty obu stron opisujące straty przeciwnika stają w coraz większym stopniu instrumentem wojny informacyjnej. Ukraiński Sztab Generalny w codziennych przekazach zwiększa rosyjskie straty w ludziach o 100–300 osób. Obecne szacunki

mówią o 17,2 tys. zabitych żołnierzach wroga. Agresorzy koncentrują się na przekazywaniu informacji dotyczących zniszczeń sprzętowych ukraińskiej armii oraz na ugruntowywaniu tezy, że przeciwnik jest już praktycznie bezbronny, i nie oceniają jego strat ludzkich. Według ostatnich danych Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy najeźdźcy utracili 597 czołgów, 127 samolotów, 129 śmigłowców, 1710 pojazdów opancerzonych, 303 systemy artyleryjskie, 96 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych, 54 systemy obrony powietrznej, 1178 pojazdów kołowych, 7 jednostek pływających, 73 cysterny oraz 71 bezpilotowców. Z kolei zgodnie z danymi rosyjskimi Ukraińcom zniszczono dotąd 123 samoloty, 74 śmigłowce, 311 bezzałogowych statków powietrznych, 1738 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 181 wyrzutni raketowych, 726 dział i moździerzy oraz 1592 pojazdy samochodowe.

Koncern zbrojeniowy Ukroboronprom poinformował, że w funkcjonujących zakładach remontowych trwa naprawa nie tylko uszkodzonego sprzętu armii ukraińskiej, lecz także sprzętu zdobycznego – rosyjskich systemów artylerii raketowej Smiercz i Uragan oraz obrony powietrznej Osa. Przedsięwzięcia należące do koncernu są od początku konfliktu stopniowo przenoszone w tzw. bezpieczne rejony, najprawdopodobniej do zachodnich obwodów Ukrainy.

Rosjanie kontynuują brutalną okupację zajętych terytoriów, m.in. w obwodach kijowskim, zaporoskim, czernihowskim, chersońskim i charkowskim – ostrzeliwiają i plądrują budynki mieszkalne, terroryzują ludność, porywają i przetrzymują zakładników. W Geniczsku zaczęli wypłacać mieszkańcom emerytury w rosyjskiej walucie – 10 tys. rubli (3 tys. hrywien, niecałe 100 euro) w gotówce – a od kwietnia planują wprowadzenie rubli do obiegu w handlu i rozliczeniach w całym obwodzie chersońskim. Obywatele ustawiają się w kolejkach, lecz natychmiast wymieniają tę walutę na hrywny, a lokalne sklepy nie przyjmują rubli. 28 marca mieszkańcy Enerhodaru zbrali się na pokojowym wiecu, aby po raz kolejny zaprotestować przeciwko okupacji. Manifestanci domagali się uwolnienia z niewoli pierwszego zastępcy mera. Kolejny przedstawiciel władz samorządowych – przewodniczący rady miasta Bałaklija w obwodzie charkowskim – zdecydował się na współpracę z najeźdźcami. Wcześniej (26 marca) został wraz z dwoma innymi urzędnikami porwany przez Rosjan. Szef administracji obwodu charkowskiego określił jego decyzję mianem zdrady i przypomniał, że za ten czyn grozi 15 lat pozbawienia wolności lub dożywocie. Z kolei mer Mariupola Wadym Bojczenko wezwał do natychmiastowej pełnej ewakuacji miasta. Poinformował, że przebywa tam ok. 160 tys. osób, które nie mają już ani wody, ani zapasów żywności i są na granicy życia i śmierci. Mariupol od 29 dni pozostaje pod blokadą, jest systematycznie niszczone atakami raketowymi i ostrzeliwany z ciężkiej artylerii.

W Charkowie w wyniku rosyjskich ostrzałów i nalotów zniszczonych zostało 1177 budynków mieszkalnych, 53 przedszkola, 69 szkół i 15 szpitali.

Według danych Państwowego Biura Śledczego ponad 1700 osób podlegających mobilizacji próbowało nielegalnie opuścić Ukrainę. Potwierdzono przypadki uruchomienia kanałów przerzutu mężczyzn przez granicę, a w obwodach winnickim, czerniowieckim, odeskim i lwowskim zatrzymano organizatorów takich procederów. Zgodnie z danymi biura do 28 marca wszczęto ponad 340 postępowań karnych, z których ok. 100 dotyczy zdrady stanu i kolaboracji, w tym przejścia na stronę sił okupacyjnych dziesięciu funkcjonariuszy celnych i organów ścigania.

Od początku konfliktu Służba Bezpieczeństwa Ukrainy wyeliminowała pięć wrogich farm botów, kontrolujących ponad 100 tys. fałszywych kont na portalach społecznościowych. Działały one na terenie Charkowa, Czerkas, Tarnopola, Połtawy i obwodu zakarpackiego. Ich celem było rozpowszechnianie fałszywych informacji na temat sytuacji wojennej oraz usprawiedliwianie działań wojsk agresora.

29 marca uzgodniono uruchomienie trzech korytarzy humanitarnych w obwodach donieckim i zaporoskim – z Mariupola, Melitopola i Enerhodaru do Zaporozża. 28 marca 880 mieszkańców Mariupola zostało ewakuowanych z Berdiańska.

Prezydent Wołodymyr Zełeński ogłosił powołanie grupy ekspertów ds. analizy sankcji nałożonych na Rosję. Ponowił wezwanie do niezwłocznego zaostrzenia restrykcji, w tym dotyczących importu nośników energii, a także wyraził oburzenie, że Zachód wstrzymuje się z nowymi ograniczeniami do momentu użycia przez Moskwę broni chemicznej. Jednocześnie wezwał społeczeństwo do ostudzenia nadmiernej euforii wobec lokalnych zwycięstw armii ukraińskiej, przyznał, że sytuacja jest bardzo trudna, i podkreślił, że kraj potrzebuje dostaw broni, a społeczeństwo musi się uzbroić w cierpliwość.

Ukraina rozpoczyna sprzedaż prądu do Polski. 28 marca Ukrenerho wznowiło codzienne aukcje na eksport energii elektrycznej. Na pierwszej moce wykupił należący do Rinata Achmetowa koncern DTEK, a dostawy mają ruszyć 30 marca. To pierwsza aukcja po unifikacji systemu energetycznego kraju z europejską siecią ENTSO-E. Jak podaje Ukrenerho, ukraiński prąd w 70% pochodzi ze źródeł niskoemisyjnych i daje członkom UE możliwość zastąpienia rosyjskiego gazu.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew stwierdził, że celem Moskwy nie jest obalenie reżimu w Kijowie, ale „demilitaryzacja i denazyfikacja Ukrainy”. Według niego w ramach „operacji specjalnej” realizowane są uderzenia powietrzne na główne punkty oporu, lotniska oraz miejsca przechowywania broni i magazynowania sprzętu wojskowego armii ukraińskiej. Oświadczenie Patruszewa zbiegło się z informacją o rozpoczęciu rozmów rosyjsko-ukraińskich w Turcji i świadczy o tym, że Rosjanie będą w ich trakcie kontynuowali działania bojowe, uznając je za narzędzie mogące wpłynąć na szybsze przyjęcie przez Kijów niekorzystnych warunków zawieszenia broni.

Według danych Straży Granicznej RP 28 marca do Polski z Ukrainy wjechało 21 tys. osób (spadek o 22% względem dnia poprzedniego), a łącznie od początku inwazji – 2,344 mln.

Komentarz

- Strona ukraińska stara się odzyskać pozycje na obrzeżach Kijowa i Charkowa, co następnie eksploatuje w przekazie medialnym jako przejawy taktycznej kontrofensywy. W pozostałych rejonach starć – także w większości miejscowości na północ i zachód od stolicy – działania zaczepne prowadzi agresor. Linia styczności walczących jednostek pozostaje jednak względnie stabilna, a do skutecznego przełamania bądź wyminięcia ukraińskich pozycji obronnych doszło jedynie na kierunku Słowiańska i m. Barwinkowe, gdzie jednostki najeźdźcy weszły od północy do obwodu donieckiego. Okrążenie zgrupowania ukraińskiego w Donbasie wymaga jednak przełamania obrony na północ od Doniecka i Gorłówki, gdzie od wielu dni wojska rosyjskie nie odnoszą sukcesów, a działania rajdowe prowadzone przez nie w stronę granicy z obwodem charkowskim nie pozwalają na utworzenie stabilnej linii blokady.
- Oficjalne komunikaty ukraińskich i rosyjskich wojskowych pozostają elementem instrumentarium wojny informacyjnej i często nie da się ich zweryfikować. Codzienną praktyką jest podawanie danych mających obniżyć wiarygodność przeciwnika i utrwalić przekonanie o świadomym zaniżaniu strat własnych. Strona ukraińska wykorzystuje to posunięcie również jako narzędzie psychologiczne, mające wywołać nieufność Rosjan do dowództwa własnej armii.
- Strona ukraińska po raz pierwszy poinformowała o przypadkach uchylania się od służby wojskowej i ucieczkach osób podlegających mobilizacji przez zachodnią i południową granicę kraju. Choć liczba uciekinierów nie jest duża, to wskazuje na pierwsze oznaki zmęczenia wojną i nasilania się obaw przed udziałem w konflikcie z bronią w rękę. Nastroje defetystyczne wykorzystują przemytnicy, którzy za wysoką opłatą zajmują się przerzutem ludzi przez granicę.
- Apel prezydenta Zełeńskiego do społeczeństwa ukraińskiego sugeruje, że władze coraz bardziej liczą się z perspektywą długotrwałych działań wojennych, w tym ryzykiem dalszej ofensywy przeciw-

nika oraz coraz liczniejszych postaw kolaboracyjnych, często wymuszanych celowym doprowadzaniem do kryzysowych sytuacji humanitarnych. W tym kontekście Kijów próbuje studzić budowaną od miesiąca retorykę sukcesu, która utrzymywała morale obywateli, ale też podsycala nadzieje na szybkie pokonanie Rosjan. W wypowiedziach rządzących zauważyć można rosnącą frustrację w związku z niewystarczającą pomocą wojskową z Zachodu oraz świadomość konieczności przygotowania społeczeństwa na długotrwałe wyrzeczenia.

Stan po 34 dniach

30 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża*

Ukraińsko-rosyjskie negocjacje, do których doszło 29 marca w Stambule, o warunkach podpisania porozumienia pokojowego i uzyskania gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy nie przyniosły żadnych ustaleń. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie odbyła się ich druga tura, ale kolejne spotkanie ma mieć miejsce w ciągu dwóch tygodni. Strona rosyjska zadeklarowała, że ograniczy aktywność wojskową na północy Ukrainy (podkreślono przy tym, że nie oznacza to przerwania ognia), ale będzie kontynuowała operację wojskową na południu i w Donbasie „aż do pełnego wyzwolenia”. Stanowisko Moskwy w kwestiach politycznych nie uległo zauważalnym korektom. Jej warunki zawarcia pokoju obejmują m.in.: neutralny status Ukrainy i rezygnację z przynależności do sojuszy wojskowych, zakaz rozmieszczenia obcych baz wojskowych i organizacji ćwiczeń z udziałem państw NATO, demilitaryzację i zapewnienie praw dla języka rosyjskiego. Rosjanie zastrzegają ponadto, że w przypadku przyjęcia aktu neutralności Ukrainy i potwierdzenia gwarancji bezpieczeństwa nie obejmą one terytorium Krymu i tzw. republik ludowych, których status uważają za niepodlegający dyskusji.

Kijów uznaje, że częścią porozumienia musi być nowy traktat międzynarodowy o gwarancjach bezpieczeństwa, który zawierałby zapis podobny do art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Wśród gwarantów swojego bezpieczeństwa Ukraina widzi przede wszystkim stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, a także Polskę, Niemcy, Włochy, Kanadę, Turcję i Izrael. Według Biura Prezydenta Ukrainy ewentualne porozumienie pokojowe musiałyby – po zaakceptowaniu przez parlament – zostać poddane pod referendum, którego przeprowadzenie będzie możliwe wyłącznie w sytuacji pełnego wycofania się wojsk agresora na pozycje zajmowane przed 24 lutego. Po zakończeniu rozmów prezydent Wołodymyr Zełenski zapowiedział, że negocjacje będą kontynuowane. Dodał, że Kijów nie akceptuje kompromisów dotyczących suwerenności i integralności terytorialnej, a priorytet stanowi uzyskanie wielostronnych gwarancji bezpieczeństwa. Rosja uznaje, że spotkanie przywódców obu państw będzie możliwe dopiero przy okazji parafowania dokumentu pokojowego.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy kolejną dobę informuje o rotacji pododdziałów armii wroga – 4. Bazy Wojskowej (BW) z Osetii Południowej (trzy batalionowe grupy taktyczne – BGT; łącznie 1200 żołnierzy) i 7. BW z Abchazji (dwie BGT; 800 żołnierzy). Kontynuowane ma być zwożenie amunicji do polowych magazynów w strefie Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej. Agresor ponoć wciąż ma problemy z dyscypliną i uzupełnianiem strat oraz przywracaniem do stanu sprawności technicznej uzbrojenia do tej pory zmagazynowanego.

Na poszczególnych kierunkach obrony armii ukraińskiej sytuacja militarna nie zmieniła się znacząco. Na kierunku północno-wschodnim trwają walki na północnych i zachodnich obrzeżach Kijowa (w tym w Irpieniu, nad którym odzyskanie kontroli obrońcy ogłosili poprzedniej doby; lokalne władze ostrzegają przed powrotem do miasta, a pozostałych w nim mieszkańców zachęcają do ewakuacji). Agresor kontynuuje ostrzał i bombardowania ukraińskich pozycji i magazynów z zaopatrzeniem, także w rejo-

nie browarskim na wschód od Kijowa (m.in. w Boryspolu). W nocy obrona powietrzna stolicy miała udaremnić atak rakietowy. Nieprzerwanie trwa ostrzał Czernihowa (miasto zostało już w dużym stopniu zniszczone, blokowana jest również pomoc humanitarna dla mieszkańców), siły najeźdźcy ostrzeliwiają i bombardują pozycje obrońców w Niżynie w obwodzie czernihowskim.

Na kierunku wschodnim wciąż mają miejsce starcia w południowej części obwodu charkowskiego oraz w pozostających pod kontrolą ukraińską rejonach obwodów ługańskiego i donieckiego. Agresor miał umocnić się na południe od Iziumu (w rejonie miejscowości Kamjanka i Sucha Kamjanka) i przeprowadzić jeden nieudany atak na pozycje przeciwnika; kontynuuje natarcie na Słowiańsk. Trwają walki w okolicach Charkowa, miasto jest też permanentnie ostrzeliwane (w ciągu doby obrońcy odnotowali 39 przypadków ostrzału, a Rosjanie mieli m.in. wyprowadzić 180 salw z wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych Grad). W Donbasie siły ukraińskie miały odeprzeć cztery ataki wroga. Kolejną dobę trwają walki uliczne w miastach Popasna i Rubiżne oraz w centrum Mariupola. Ostrzeliwane i bombardowane są w zasadzie wszystkie miejscowości pozostające pod kontrolą ukraińską – poza wymienionymi zwłaszcza Kreminna, Lisiczańsk i Siewierodoneck w obwodzie ługańskim oraz Awdiijwka i Marjinka w obwodzie donieckim.

Na kierunku południowo-wschodnim agresor kontynuował ostrzał pozycji ukraińskich na południe od Zaporozża (na linii Stepnohirsk–Orichiw–Hulajpole) i w okolicach Krzywego Rogu (na południowych obrzeżach obwodu dnipropropetrowskiego) oraz umacniał własne pozycje w rejonie Nowokarliwka–Łuhiwskie (na południowy wschód od Orichiwa). Dwukrotnie głównym celem uderzeń rakietowych stały się obiekty wojskowe i przemysłowe w obwodzie chmielnickim. Zniszczono m.in. składy paliwa zlokalizowane przy zbombardowanym wcześniej lotnisku wojskowym w Starokonstantynowie. Pociski wroga trafiły także w trzy zakłady, lecz strona ukraińska blokuje informacje o szczegółach ataków.

Rząd w Kijowie ogłosił dziewięć założeń organizacji życia kraju w warunkach wojny: „Armia przede wszystkim” (m.in. wsparcie finansowe, zbrojne, żywnościowe), „Bezpieczeństwo żywieniowe” (tworzenie strategicznych zapasów żywności, pomoc rolnikom), „Nowa polityka gospodarcza” (obniżki podatków, deregulacja biznesu), „e-wsparcie i programy pomocy społecznej” (terminowe wypłacanie emerytur i świadczeń socjalnych), program pomocy wymuszonym przesiedleńcom (świadczenia w wysokości 2 tys. hrywien dla dorosłych i 3 tys. hrywien, czyli 100 dolarów, na dziecko; dopłaty dla przedsiębiorców zatrudniających uchodźców i dla osób przyjmujących ich pod swój dach), „Front energetyczny” (przyłączenie do europejskiego systemu energetycznego ENTSO-E, tworzenie zapasów węgla i paliw), „Logistyka wojenna” (Koleje Ukraińskie jako główny przewoźnik, budowa na granicy zachodniej nowych magazynów, a być może także terminali przeładunkowych; plany otwarcia kolejnych przejść granicznych), „Świat z Ukrainą” (pozyskiwanie wsparcia partnerów zagranicznych) oraz „Odbudowa Ukrainy”. Część działań, jak np. przyłączenie do ENTSO-E, już zrealizowano. Również 29 marca w aplikacji usług publicznych „Dija” pojawiła się możliwość składania wniosków o odszkodowanie za zniszczone lub utracone mienie. Prezydent Zełenski zapewnił, że państwo zrekompensuje każdemu obywatelowi utratę domu lub mieszkania.

30 marca mają działać trzy korytarze ewakuacyjne, wszystkie w obwodzie zaporoskim (z Mariupola do Berdiańska oraz z Melitopola i z Enerhodaru do Zaporozża). Pociągi ewakuacyjne będą kursowały z Kramatorska do Lwowa, z Nowozołotariwki do Łozowej, z Pokrowska do Dniepru, a także na trasach międzynarodowych – do Polski, Czech, Rumunii, Austrii, na Słowację i Węgry. Wicepremier Iryna Wereszczuk poinformowała, że ukraińska delegacja podczas rozmów w Stambule przekazała przedstawicielom Rosji propozycje ewakuacji mieszkańców 97 najbardziej dotkniętych walkami miejscowości w dziewięciu obwodach.

Ważne gałęzie ukraińskiej gospodarki notują duże straty: według danych należącego do Rinata Achmetowa holdingu górniczo-hutniczego Metinvest w wyniku zniszczenia zakładów w Mariupolu sektor

metalurgii zanotował redukcję zdolności wytwórczych o 30–40%. Równocześnie w bieżącym tygodniu wznowiona zostanie działalność niektórych zakładów metalurgicznych, a przebudowa łańcucha logistycznego pozwoli na eksport ich produkcji. Kraj poszukuje ponadto alternatywnych względem portów dróg eksportu produkcji rolnej.

Według danych Straży Granicznej RP 29 marca z Ukrainy do Polski wjechało 22,4 tys. osób (wzrost o 6,6% względem dnia poprzedniego), a łącznie od początku inwazji – 2,36 mln. Zgodnie z danymi ONZ Ukrainę opuściło już blisko 4 mln ludzi. Większość z nich wyjechała do Polski, 602 tys. – do Rumunii (w tym część przez Mołdawię, gdzie obecnie przebywa 94 tys. uchodźców), 359 tys. – na Węgry, a 278 tys. – na Słowację. Do Rosji udało się 271,3 tys. osób, zaś na Białoruś – 9,9 tys.

Komentarz

- Postawa delegacji rosyjskiej i brak jakichkolwiek konkretnych ustaleń wskazują, że w trwających od czterech tygodni negocjacjach stanowiska stron nie zbliżyły się. Można się spodziewać, że nawet w przypadku gotowości Ukraińców do spełnienia części stawianych warunków Rosja będzie starała się traktować je rozszerzająco, tak żeby nie tylko zapewnić sobie maksymalny wpływ na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa powojennej Ukrainy, lecz także kontrolować (a w wersji minimum – sparaliżować) ją w wymiarze wewnętrznym. Wydaje się, że dla strony ukraińskiej kluczowym żądaniem negocjacyjnym będzie natychmiastowe wycofanie wojsk agresora na pozycje sprzed 24 lutego, podczas gdy ten będzie dążył do uzyskania koncesji ze strony Ukrainy i ustępstw Zachodu w postaci cofnięcia nałożonych sankcji. Spełnienie obu oczekiwań jest na obecnym etapie bardzo mało prawdopodobne, co dodatkowo oddala perspektywy kompromisu. W związku z fundamentalnymi sprzecznościami między stronami zakończenie wojny wydaje się aktualnie nierealistyczne. Należy się spodziewać, że Rosja będzie kontynuować działania militarne, koncentrując się na frontach donbaskim i południowym.
- Kontynuując negocjacje, strona ukraińska dąży do ich jak najszybszego umiędzynarodowienia w celu uzyskania zbiorowych gwarancji bezpieczeństwa. Przedstawia własne propozycje ustępstw i przeciąga rozmowy, próbując wynegocjować jak najmniej uciążliwe warunki przerwania ognia. Liczy, że stanowisko przeciwnika będzie ulegało modyfikacjom ze względu na rosnące koszty prowadzenia wojny oraz pogarszającą się wskutek zachodnich sankcji sytuację gospodarczą. Dalsze prowadzenie przez Kijów rozmów ma udowodnić partnerom, że Ukraina jest gotowa do kompromisu, który nie będzie naruszał jej kluczowych interesów, a brak takiej gotowości na Kremlu ma uzasadnić dodatkowe dostawy uzbrojenia.
- Skłonność władz ukraińskich do ustępstw jest dodatkowo ograniczana wysokim morale i bojowymi nastrojami społecznymi. Zapowiedź Zełenskigo dotycząca przeprowadzenia wiążącego referendum w sprawie przyjęcia układu pokojowego to próba wyciszenia ewentualnej krytyki w obliczu ustępstw.
- Na Ukrainie dominuje przekonanie, że o zapisach przyszłego porozumienia pokojowego decydować będzie sukces lub porażka Rosjan, i jedynie uzyskanie przewagi wojskowej zmusi agresora do ustępstw. Przeważa trzeźwy pogląd, że uczestnicząc w negocjacjach, władze rosyjskie nie mają dobrych intencji i nawet nie zamierzają ograniczyć działań militarnych. Jednocześnie pojawiają się głosy argumentujące, że zamiana dążenia do członkostwa w NATO na uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa od poszczególnych państw to zły pomysł, którego ewentualna realizacja osłabi bezpieczeństwo kraju w przyszłości.
- Deklaracja o wycofaniu wojsk z rejonu Kijowa jest grą pozorów mających stworzyć wrażenie, że Kreml zmienił stanowisko co do operacji wojskowej, co ma zapewne zniechęcić Zachód do wprowadzania kolejnych restrykcji. W rzeczywistości następna pauza w negocjacjach będzie przez Rosjan wykorzystana do rotacji jednostek, dostaw amunicji i zaopatrzenia. Potwierdzają to informacje

przekazywane przez Pentagon i ukraiński Sztab Generalny, który 30 marca donosił o walkach w rejonie Buczy i Hostomla oraz ostrzałach Irpienia. Siły najeźdźcy kontynuują uderzenia raketowe na ukraińskie składy paliw i obiekty wojskowe. Oznacza to, że Kreml nadal będzie wykorzystywał czynnik militarny jako narzędzie negocjacyjne mające pogłębić kryzys gospodarczy i przyspieszyć ustępstwa Kijowa.

- Rotacja jednostek i przegrupowania wojsk agresora trwają na wszystkich kierunkach działań i jak dotychczas nie można potwierdzić, by w rejonie Kijowa i Czernihowa wiązały się z faktycznym zmniejszeniem rosyjskiej obecności wojskowej. Nie wskazują na to trwające walki i ostrzał pozycji ukraińskich ani rozbudowa zaplecza w strefie Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej na północ od stolicy. W ostatnich dniach strona ukraińska informowała nie tylko o tworzeniu tam składów amunicji, lecz także o przeniesieniu z Białorusi dowództwa zgrupowania 35. Armii Ogólnowojskowej Wschodniego Okręgu Wojskowego i wysuniętego dowództwa wchodzącej w jej skład 38. Brygady Zmechanizowanej. Choć można liczyć się z ograniczeniem aktywności militarnej najeźdźcy na północy Ukrainy, nie należy się spodziewać wycofania stamtąd jednostek i oddania przeciwnikowi zajętych terenów bez walki.
- W obliczu pogarszającej się wskutek trwającej wojny sytuacji gospodarczej władze Ukrainy próbują ujednoczyć i systematyzować zasady prowadzenia polityki ekonomicznej: priorytetyzować potrzeby Sił Zbrojnych, tworzyć nowe szlaki eksportowe w sytuacji blokady portów i zniszczenia części infrastruktury logistycznej, porządkować sferę wsparcia socjalnego dla osób przemieszczonych oraz usprawniać absorpcję i dystrybucję pomocy kierowanej z Zachodu. Wskazuje to, że nastawiają się na długotrwały konflikt i konieczność przestawienia gospodarki na tory gospodarki wojennej.

II. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓŁNOCY UKRAINY

31 MARCA – 16 KWIETNIA 2022

Krach rosyjskiej próby zajęcia Kijowa i północno-wschodniej Ukrainy

Pierwsze efekty przeniesienia środka ciężkości walk na południe i wschód Ukrainy – Rosjanie zajmują Izium

Rosyjskie ataki raketowe na infrastrukturę transportową i paliwową, zniszczenie rafinerii w Krzemieńczuku

Rosjanie odstępują od prób zajęcia Mikołajowa

Pierwsze ciężkie uzbrojenie z Zachodu dla Ukrainy (posowieckie czołgi, bojowe wozy piechoty i artyleria)

Ukraińcy zatapiają krążownik raketowy „Moskwa” – blamaż rosyjskiej Floty Czarnomorskiej

Rosyjskie zbrodnie wojenne pod Kijowem, m.in. w Buczy, Irpieniu i Borodziance

Załamanie rosyjsko-ukraińskich rozmów pokojowych

Terror na terytoriach okupowanych, sporadyczne przypadki kolaboracji

Masowe wywózki Ukraińców do Rosji

Rosjanie ostrzeliwiają korytarze humanitarne z Mariupola i Zaporozża

Wszczęcie śledztwa w sprawie zbrodni wojennych przez Międzynarodowy Trybunał Karny

Atak na rosyjską bazę paliwową w Biełgorodzie

Stan po 35 dniach

31 marca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Władze Ukrainy i państw zachodnich sygnalizują wycofywanie się części sił rosyjskich z zajętych rejonów w obwodach kijowskim, czernihowskim i sumskim. Wojska agresora mają się odsuwać na północ od Kijowa, a także przenosić na Białoruś. Według Pentagonu ok. 20% jednostek zaangażowanych dotychczas na północy Ukrainy ma zostać przerzuconych na wschód. Zdaniem ukraińskiego Sztabu Generalnego w związku z utrudnionym formowaniem dodatkowych pododdziałów najeźdźca ma kierować do walki żołnierzy z jednostek zabezpieczenia i kursantów uczelni wojskowych. Sytuacja militarna przez kolejną dobę nie zmieniła się znacząco. Obrońcy odnotowują wzrost częstotliwości bombardowań i ostrzałów, zwłaszcza miejscowości, które w ostatnich dniach odzyskali. Informują również, że wycofujący się okupanci zaminowali je, ze szczególnym uwzględnieniem budowli i terenów użyteczności publicznej.

Na kierunku północno-wschodnim wojska rosyjskie zintensyfikowały ostrzał i bombardowanie pozycji ukraińskich wokół Kijowa, m.in. w Irpieniu (powrót mieszkańców będzie niemożliwy bez odzyskania sąsiednich Buczy, Worzela i Hostomla, a następnie odbudowania tych miejscowości ze zniszczeń), w Makarowie i wzdłuż autostrady M06 na zachód od stolicy. Ze względu na problemy z zapewnieniem bezpieczeństwa ruchu kolejowego z Kijowa pociągi ze wschodu kraju (głównie z Charkowa) nie są już kierowane do stolicy, lecz bezpośrednio na zachód. Po kilkudniowym względnym uspokojeniu sytuacji na wschód od niej 30 marca wieczorem miało dojść do walk o Browary (w rejonie browarskim najeźdźca wciąż kontroluje trzy gminy). Nadal blokowany i bombardowany jest Czernihów, ostrzeliwane są także kolumny humanitarne ze wsparciem dla miasta.

Na kierunku wschodnim Rosjanie kontynuowali ostrzał i bombardowanie pozycji ukraińskich w obwodach charkowskim, ługańskim i donieckim. Obrońcy mieli odeprzeć trzy ataki w okolicach Iziumu (walki uliczne toczą się jeszcze w południowej części miasta, przy czym obrońcy są okrążeni) i na kierunku Słowiańska. Wojska agresora ostatecznie przeprawiły się i umocniły na południowym brzegu rzeki Doniec. Charków i jego pozostające pod kontrolą ukraińską obrzeża są ostrzeliwane i bombardowane. Najeźdźca miał zniszczyć kolumnę ewakuacyjną do Kijowa w odzyskanej w poprzednich dniach przez Ukraińców miejscowości Mała Rohań. W Donbasie siły ukraińskie miały odeprzeć łącznie pięć wrogich ataków. Popasna i Rubiżne w obwodzie ługańskim zostały zablokowane, nadal trwają w nich jednak starcia. Kolejną dobę ostrzeliwane i bombardowane są Kreminna, Lisiczańsk i Siewierodonieck. W obwodzie donieckim mają miejsce walki o miejscowości Nowobachmutiwka, Marjinka i Zołota Nywa. Obrońcy oczekują dalszego natarcia sił agresora na północ od Gorłówki (w stronę Kramatorska i Switłodarska) oraz na północny wschód od Doniecka (w stronę Pokrowska). Zasadniczymi punktami oporu w oblężonym Mariupolu mają być trzy główne zakłady przemysłowe.

Na kierunku południowo-wschodnim obrońcy Krzywego Rogu mieli odzyskać kontrolę nad miejscowościami Koczubejiwka, Orłowe i Zahradiwka na pograniczu obwodów chersońskiego i dnipropepetskiego. Agresor podjął natomiast próbę obejścia pozycji przeciwnika od zachodu, nacierając na Ołeksandriwkę na pograniczu obwodów mikołajowskiego i dnipropepetskiego. Nie ma informacji o sytuacji na południe od Zaporozża, gdzie poprzedniej doby trwały walki na ukraińskiej rubieży obrony. W okolicach Odessy wciąż obserwuje się rosyjskie zgrupowanie desantowe, trwa także wrogie rozpoznanie i dochodzi do ataków powietrznych na cele w obwodzie odeskim. W ataku raketowym zniszczone zostały magazyny paliw w mieście Dniepr, zakład w położonym na jego obrzeżach Nowomoskowsku i jednostka wojskowa w obwodzie dnipropepetskim.

Według informacji ukraińskiego resortu obrony siły agresora uzupełniły w porcie w Sewastopolu jednostki ognia na okrętach wyposażonych w rakiety manewrujące Kalibr (trzy fregaty, sześć korwet i sześć okrętów podwodnych). Uzupełnienie amunicji odnotowano też m.in. na fregacie „Admirał

Makarow”. Władze Odessy uznały, że najprawdopodobniej oznacza to, iż Rosjanie przygotowują się do kolejnych uderzeń raketowych na obwód odeski i inne regiony kraju. 30 marca prezydent Wołodymyr Zełenski utworzył w ośmiu miejscowościach na obszarze obwodu donieckiego administracje wojskowe zastępujące dotychczasowe władze wojskowo-cywilne.

Do Rady Najwyższej Ukrainy skierowano projekt ustawy, która przewiduje gratyfikację finansową dla żołnierzy wroga za oddanie się do niewoli wraz ze sprzętem wojskowym. Dobrowolnie przekazane uzbrojenie zostanie objęte następującym taryfikatorem w dolarach: samolot bojowy – 1 mln, śmigłowiec bojowy – 0,5 mln, wieloprowadnicowa wyrzutnia pocisków raketowych – 25–30 tys., czołg – 100 tys., bojowy wóz piechoty lub transporter opancerzony – 50 tys., pojazd kołowy – 10 tys. Żołnierze armii rosyjskiej lub innych struktur siłowych, którzy je przekażą, znajdą się pod ochroną państwa ukraińskiego, gwarantującego im m.in. zmianę tożsamości.

Według informacji napływających z Białorusi rosyjscy żołnierze są regularnie przywożeni do Republikańskiego Centrum Medycyny Radiacyjnej w Homlu. Powodem jest podejrzenie skażenia materiałami radioaktywnymi w wyniku długotrwałego przebywania w rejonach nadal wykazujących wysoki poziom promieniowania, który dodatkowo wzrósł m.in. wskutek pożarów lasów.

30 marca trzema zielonymi korytarzami do Zaporozża dotarło 1530 osób, z czego 812 z Mariupola, a pozostali z okupowanych miejscowości obwodu zaporoskiego. Wbrew wcześniejszym porozumieniom Rosjanie nie zezwolili na wyjazd uchodźców z Wasylówki, nie dopuścili też pomocy humanitarnej do tego miasta. 31 marca przewidziane są trzy zielone korytarze: z Mariupola przez Berdiańsk, z Melitopola i z Enerhodaru. Koleje Ukraińskie opublikowały kolejny rozkład pociągów ewakuacyjnych, który obejmie trasy z Kramatorska do Lwowa, z Pokrowska do Dniepru, ze Lwowa do Przemyśla, z Kijowa przez Winnicę do Przemyśla, z Odessy do Przemyśla, z Kijowa do Warszawy, jak również do Koszyc, Wiednia, Budapesztu i miasta Isaccea w Rumunii. Strona rosyjska poinformowała, że ponad 3 tys. osób opuściło Mariupol i zostało skierowanych do Rosji. Taktyka okupanta przewiduje umieszczanie ewakuowanych w obozach filtracyjnych, gdzie zostaną oni poddani presji psychologicznej w celu wymuszenia akceptacji „nowego porządku”.

W obwodzie chersońskim siły agresora kontynuują działania mające złamać opór społeczny. Funkcjonariusze FSB i wojskowi z 652. grupy operacji informacyjno-psychologicznych usiłują zrealizować plan utworzenia tzw. republiki ludowej. W tym celu prowadzone są „rozmowy wyjaśniające” z władzami lokalnymi i ludnością.

30 marca odbyła się rozmowa telefoniczna prezydentów Wołodymyra Zełenskiego i Joeego Bidena. Strona amerykańska zapowiedziała przekazanie Ukrainie 500 mln dolarów na wsparcie budżetu. Zełenski wygłosił też orędzie w parlamencie Norwegii, w którym wezwał do dostarczenia systemów obrony powietrznej, broni przeciwokrętowej i przeciwpancernej. Prezydent odwołał ambasadorów Ukrainy w Gruzji i Maroku z powodu zarzutów o nieefektywność w działaniach na rzecz wprowadzania antyrosyjskich sankcji oraz dostaw broni.

Negocjacje online między Ukrainą a Rosją zostaną wznowione w piątek 1 kwietnia w tym samym trybie. Szef ukraińskiej delegacji Dawyd Arachamija podkreślił, że liczy na opracowanie dokumentu rozejmowego umożliwiającego rychłe spotkanie prezydentów obu państw, i zasugerował, iż najlepszym miejscem na nie byłaby Turcja. Dodał, że jedna z ukraińskich propozycji związanych z gwarancjami bezpieczeństwa obejmuje koncepcję „wzmocnionej odporności”, przewidującą szybką mobilizację nawet miliona rezerwistów w przypadku zagrożenia militarne.

Według ministra finansów Serhija Marczenki Ukraina od początku wojny otrzymała z Zachodu ponad 3 mld dolarów bezpośredniego wsparcia budżetowego. Prowadzone są dalsze negocjacje dotyczące

analogicznej kwoty. Środki te napłynęły w postaci różnego rodzaju nisko oprocentowanych kredytów długoterminowych, Kijów zaś preferowałby pomoc w formie grantów (na razie tylko Włochy przekazały 110 mln euro; trwają rozmowy z innymi państwami). Ponadto budżet otrzymał przedterminową wypłatę dywidend z państwowego PrywatBanku (960 mln dolarów), Narodowego Banku Ukrainy (616 mln dolarów) i Naftohazu (79 mln dolarów). Wpływy z ceł spadły w stosunku do okresu sprzed inwazji o 80% z powodu blokady portów i znaczącego ograniczenia wymiany handlowej.

Straż Graniczna RP podaje, że od 24 lutego z Ukrainy do Polski wjechało 2,39 mln osób, a 391 tys. przekroczyło granicę w odwrotnym kierunku. 30 marca odprawiono 25,5 tys. ludzi (wzrost o 14% względem dnia poprzedniego).

Komentarz

- Miejscowości odzyskane w ostatnich dniach przez siły ukraińskie coraz bardziej przypominają pułapki, w których obrońcy (a także próbująca się ewakuować ludność) są wiązani ogniem agresora i narażeni na straty z tytułu wcześniejszego ich zaminowania. Szczególnie ta ostatnia okoliczność świadczy o tym, że niektóre zostały zajęte po wcześniejszym wycofaniu się Rosjan – gdyby bowiem najeźdźcy ulegli pod naporem przeciwnika, nie mogliby przeprowadzić planowego zaminowania, zwłaszcza w rejonach będących potencjalnym terenem walk. Potwierdzone przypadki zbrojnego odzyskania kontroli przez stronę ukraińską dotyczyły głównie likwidacji posterunków w mniejszych miejscowościach (Małyniwka i Połtawka w obwodzie zaporoskim) lub eliminacji pododdziału zabezpieczającego na zapleczu wrogiego ugrupowania (Łukjaniwka i Rudnyćke na pograniczu obwodów kijowskiego i czernihowskiego). Armia zajmuje także miejscowości pozostające dotychczas w pasie tzw. ziemi niczyjej, poza głównymi pozycjami walczących stron (za taki przypadek należy uznać objęcie kontroli nad miejscowościami na południe od dotychczasowej ukraińskiej linii obrony Krzywego Rogu). Największy sukces militarny obrońców to wyparcie na początku marca sił agresora z Makarowa na zachód od Kijowa.
- Okupanci nie rezygnują z planów oderwania obwodu chersońskiego i utworzenia tam tzw. republiki ludowej. Ich działania świadczą o tym, że nie zamierzają wycofywać wojsk z tego obszaru i najprawdopodobniej chcą usankcjonować jego odłączenie od Ukrainy, aby utrzymać ważne strategicznie połączenie lądowe z Krymem. Ewentualne powodzenie tego planu przyniesie kolejne naruszenie integralności terytorialnej państwa ukraińskiego, a tym samym będzie stanowiło następny czynnik uniemożliwiający zawarcie porozumienia pokojowego.
- Decyzja o utworzeniu ośmiu administracji wojskowych w obwodzie donieckim oznacza, że zdecentralizowano obronę na terenach kontrolowanych przez armię ukraińską, a miejscowości będą bronić się samodzielnie bez koordynacji ze sztabem w Słowiańsku. Świadczy również o trwających zaciętych walkach w obwodzie i o tym, że przeciwnik wciąż nie może zająć całego jego obszaru.

Stan po 36 dniach

1 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Władze lokalne w obwodach kijowskim i czernihowskim oraz Dowództwo Wojsk Lądowych Ukrainy potwierdzają częściowe wycofywanie się sił agresora – co najmniej pięciu batalionowych grup taktycznych (w tym trzech lub czterech BGT z 700 pojazdami z rejonów na północ od Kijowa) – z wcześniej zajmowanych terenów na Białoruś. Najbardziej widać to w okolicach ukraińskiej stolicy – głównie w re-

jonach wyszogrodzkim (Rosjanie opuścili m.in. Iwanków i rejon Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej) i browarskim, a częściowo także buczańskim. Opuszczane miejscowości są zrujnowane (zniszczenia miały dotknąć 35 z 65 gmin obwodu kijowskiego) i zaminowane, pozostają też w zasięgu rażenia rosyjskiej artylerii.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego część rosyjskich jednostek z Białorusi ma być kierowana transportem kolejowym do Rosji, równocześnie kolejne pododdziały wrogich wojsk mają docierać na wschodnią Ukrainę. Ponadto odnotowano rozmieszczanie w okolicach Homla dodatkowych wyrzutni rakiet Iskander, a do miasta miało przybyć dwustu najemników z Bliskiego Wschodu. Zdaniem strony ukraińskiej podejmowane przez Rosjan działania mają świadczyć o niepowodzeniu operacji i problemach z uzupełnieniem strat. Trzydziesta szósta doba wojny nie przyniosła rozstrzygnięć militarnych, a na wszystkich kierunkach z różną intensywnością trwają walki. Agresor kontynuuje także uderzenia raketowo-powietrzne i ostrzał artyleryjski zarówno celów cywilnych, jak i wojskowych.

Pomimo wycofania części sił rosyjskich na kierunku północno-wschodnim nie doszło tam do znaczących zmian pozycji walczących stron. Siły Zbrojne Ukrainy mają kontrolować Irpień i Makarów po dwóch stronach rosyjskiej blokady Kijowa od północnego zachodu. Wrogie wojska nadal są obecne w Borodziance, Buczy, Hostomlu i Worzelu oraz miejscowościach na południe od autostrady M06 z Kijowa na Zachód, skąd ostrzeliwiają pozycje ukraińskie. Lokalne siły obronne w obawie o zmianę sytuacji nie likwidują dotychczasowych linii umocnień. W ciągu ostatniej doby do starć w okolicach stolicy dochodziło sporadycznie. Mimo wycofania się wojsk rosyjskich z kilku miejscowości w rejonie czernihowskim wciąż trwają walki wokół jego głównego miasta, ale intensywność ostrzałów miała się zmniejszyć.

Na kierunku wschodnim nadal toczą się intensywne walki w graniczących ze sobą rejonach obwodów charkowskiego, ługańskiego i donieckiego. Ciągłe broni się Izium (z miasta kolejną dobę nie udało się nikogo ewakuować). Siły ukraińskie mają ostrzeliwać nieprzyjaciela w rejonie m. Kamjanka i Tychocze oraz powstrzymywać natarcie na Słowiańsk i Barwinkowe. Zwiększyła się intensywność ostrzałów Charkowa. W Donbasie obrońcy mieli odeprzeć siedem wrogich ataków. Trwają walki i ostrzał w Rubiżnem, Popasnej i Marjince oraz w Mariupolu (siły agresora miały zostać wzmocnione batalionową grupą taktyczną z 7. Bazy Wojskowej z Abchazji, łącznie zgrupowanie rosyjskie w Mariupolu ma liczyć 14 tys. żołnierzy). Ostrzeliwane są głównie Siewierodoneck, Lisiczańsk i Kreminna w obwodzie ługańskim oraz Awdijiwka, Krasnohoriwka i Wuhłedar w obwodzie donieckim.

Na kierunku południowo-wschodnim wrogie wojska kontynuują ostrzał pozycji ukraińskich na południe od Zaporozża (głównie w rejonie m. Orichiw). W północno-wschodniej części obwodu zaporoskiego siły ukraińskie zajęły pozycje w pięciu wioskach gminy Hulajpołe, z kolei wojska rosyjskie umocniły się w położonym na wschód od niej rejonie Nowozłatopila i Lubymiwki. Agresor po raz kolejny stara się uzyskać powodzenie bezpośrednio na południe od Zaporozża, w rejonie m. Kamjańske. Do walk doszło w rejonie m. Ołeksandriwka na pograniczu obwodów mikołajowskiego i dnepropetrowskiego, gdzie siły najeźdźcy starają się obejść pozycje obrońców na południowy zachód od Krzywego Rogu. Armia ukraińska poinformowała o wyzwoleniu 11 miejscowości na południe od tego miasta w graniczących z obwodem dnepropetrowskim rejonach obwodu chersońskiego. Dotychczasowe pozycje rosyjskie nie uległy zmianie. Agresor kontynuuje także ostrzał Mikołajowa.

1 kwietnia gubernator rosyjskiego obwodu biełgorodzkiego poinformował, że w wyniku ataku raketowego dwóch ukraińskich śmigłowców lecących na niskiej wysokości doszło do pożaru w bazie paliwowej należącej do koncernu Rosnieft oraz uszkodzenia obiektów dwóch przedsiębiorstw. Dwóch robotników miało zostać rannych, ewakuowano również część mieszkańców. O dużej skali strat świadczy reakcja gubernatora sąsiedniego obwodu kurskiego, który poinformował, że organy bezpieczeństwa postawiono w stan najwyższej gotowości, i zaoferował wsparcie.

II. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓLNOCY UKRAINY

31 marca rosyjskie wojska okupacyjne opuściły terytorium elektrowni atomowej w Czarnobyliu w obwodzie kijowskim i miasto Sławutyecz, wprowadzając przy tym wziętych do niewoli żołnierzy ukraińskiej Gwardii Narodowej. Oceniając przegrupowanie wojsk rosyjskich na północy kraju, prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że jest to jedynie manewr taktyczny – ponieważ Rosjanie nie mogą pokonać sił ukraińskich broniących Kijowa, to odступują i są przerzucani w inne miejsca.

Prezydent utworzył dwie administracje wojskowe w Kreminnej i Rubiżnem w obwodzie ługańskim. Oznacza to, że obie miejscowości są nadal bronione przez Ukraińców, lecz działania wojskowe podejmowane są na szczeblu lokalnym i nie stanowią elementu skoordynowanej operacji obronnej. Zełenski zdegradował szefa departamentu bezpieczeństwa wewnętrznego SBU i szefa obwodowego zarządu SBU w Chersoniu, uzasadniając tę decyzję reprezentowaniem przez funkcjonariuszy postaw defetystycznych.

W Kijowie utworzono komendanturę wojskową na czele z szefem żandarmerii wojskowej Wiktoorem Płachtijem. Jej zadaniami będą regulowanie czasu trwania godziny policyjnej, nadzór nad zaciemnieniem miasta, koordynacja wykorzystania sił i środków pozostających pod zarządkiem organów władzy wykonawczej, wojska i organów ścigania oraz zarządzanie kwaterunkiem. Powołanie komendantury świadczy o kontynuowaniu przygotowań do obrony miasta, a także o dalszym odgraniczeniu kompetencji cywilnych władz miejskich w tej sferze.

Wczoraj funkcjonowały trzy zielone korytarze do Zaporozża, z których skorzystało 1458 osób, w tym 631 mieszkańców Mariupola. W ocenie władz w mieście nadal przebywa ok. 100 tys. cywilów, a dotychczas opuściło je 120 tys. osób – 75 tys. wyjechało na tereny kontrolowane przez Kijów, a 45 tys. zostało deportowanych do Rosji. Pomoc humanitarna przeznaczona dla mieszkańców okupowanego Melitopola została przejęta przez wojska agresora. Rosjanie ostrzelali konwoje samochodów wolontariuszy z darami dla Czernihowa, kilka osób zginęło.

Najbogatszy ukraiński oligarcha Rinat Achmetow udzielił wywiadu agencji Bloomberg, w którym potwierdził, że przebywa na Ukrainie, i zadeklarował, iż mimo wcześniejszych napięć stoi po stronie prezydenta. Głównym zadaniem Achmetowa jest pomoc Mariupolowi, gdzie znajdują się dwa należące do niego kombinaty metalurgiczne, zatrudniające przed wojną niemal 40 tys. osób. Mimo wstrzymania działalności hut wszyscy pracownicy mają nadal otrzymywać pensje. Działania najeźdźców w mieście Achmetow określił jako ludobójstwo i zapowiedział dochodzenie odszkodowań od Rosji za częściowe zniszczenie należących do niego przedsiębiorstw.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOiR) ocenia, że PKB Ukrainy w 2022 r. zmniejszy się o 20%, a wojna dotknęła terytorium odpowiadające za 60% PKB. Produkcję wstrzymało 30% przedsiębiorstw, konsumpcja energii elektrycznej kształtuje się na poziomie ok. 60% przedwojennego zużycia. Prognoza zakłada, że działania wojenne ustaną w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Według Ministerstwa Energetyki 31 marca pozbawionych prądu było 1339 miejscowości zamieszkałych przez 925 tys. osób, zaś bez dostępu do gazu pozostaje 338 tys. odbiorców.

31 marca prezydent Zełenski odbył z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem rozmowę na temat przebiegu rozmów pokojowych w Stambule 29 marca. Z Erdoğanem spotkał się też osobiście minister obrony Ołeksij Reznikow, omawiano m.in. możliwość wspólnej ewakuacji ludności cywilnej z Mariupola.

Według Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,42 mln uchodźców. 31 marca odprawiono 23 tys. osób (spadek o 9,5% względem dnia poprzedniego).

Komentarz

- Pomimo wycofywania się siły rosyjskie w rejonie Kijowa wciąż utrzymują pozycje utrudniające swobodę ruchu jednostek ukraińskich i umożliwiające prowadzenie ostrzału pozycji obrońców wokół stolicy, zaś Czernihów w dalszym ciągu jest blokowany. Zwiększenie aktywności armii ukraińskiej w celu wyzwolenia zajętych jeszcze przez agresora miejscowości – do czego musiałaby opuścić umocnione pozycje – uczyni ją podatniejszą na uderzenia nieprzyjaciela. O braku zamiaru oddania przez Rosję inicjatywy na północy Ukrainy świadczy sprowadzanie na Białoruś kolejnych jednostek rakietowych, a także najeźników doświadczonych w bojach ulicznych.
- Okoliczności ataku na bazę paliwową w Biełgorodzie nie są do końca jasne. Strona ukraińska nie potwierdziła dotąd jego przeprowadzenia, a media przekazują jedynie informacje podane przez Rosjan. Również rosyjski resort obrony nie skomentował komunikatów władz tego miasta, zaś rzecznik prasowy prezydenta Putina poinformował, że rzekomy „atak ukraiński nie stwarza komfortowych warunków do kontynuowania rozmów pokojowych”. Nie należy wykluczać, że był on w istocie rosyjską prowokacją. Nie jest to pierwszy komunikat rosyjskich władz o ataku na terytorium obwodu biełgorodzkiego przez siły ukraińskie. Tydzień wcześniej informowano o ostrzale dwóch przygranicznych wsi.
- Prognozy EBOiR dotyczące skali recesji w gospodarce ukraińskiej należy traktować z dużą ostrożnością, gdyż zakładają one wstrzymanie działań wojennych w ciągu najbliższych tygodni. W tej chwili nie wiadomo, jak będzie przebiegać kampania siewna ani jak długo pozostaną zablokowane porty, odpowiadające przed wojną za 96% eksportu zbóż i oleju słonecznikowego. Sprzedaż tych towarów ma kluczowe znaczenie dla ukraińskiej gospodarki. Według premiera Denysa Szmyhala spadek PKB w związku z wojną wynosi 35%, a poniesione łącznie przez Ukrainę straty sięgają już 1 biliona dolarów. Dokładniejsze szacunki dotyczące wpływu obecnej sytuacji na gospodarkę powinny się pojawić w najbliższych dwóch tygodniach, kiedy będą znane wskaźniki za marzec – pierwszy pełny miesiąc, w którym toczyła się wojna.
- Jednoznaczne deklaracje Achmetowa o wsparciu prezydenta Zełenskigo (mimo wcześniejszego ostrego konfliktu między nimi) są kolejnym przykładem utrzymującej się konsolidacji w elitach polityczno-biznesowych Ukrainy. Achmetow nie chce zapewne powtórzyć błędu z 2014 r., kiedy początkowo unikał opowiedzenia się po stronie władz w Kijowie, co ułatwiło utworzenie tzw. republik separatystycznych w Donbasie i w efekcie doprowadziło do utraty jego aktywów na tych terenach.

Stan po 37 dniach

2 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Według komunikatów Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy armia ukraińska przejęła kontrolę nad 15 miejscowościami w obwodzie kijowskim oraz 14 w obwodzie czernihowskim, z których wycofały się wojska rosyjskie. Z informacji lokalnych wynika, że agresor przynajmniej częściowo wycofał się także z kilku innych miejscowości (m.in. Borodzianki, Buczy i Hostomla), nadal jednak stwarza zagrożenie ostrzałami artyleryjskim (także w rejonie Motyżyn–Kopyliw przy autostradzie M06, 45 km na zachód od centrum Kijowa) i kontynuuje blokadę Czernihowa (miasto po raz kolejny było ostrzeliwane).

W obwodzie kijowskim miały pozostać pododdziały 38. Brygady Zmechanizowanej (BZ) z 35. Armii Ogólnowojskowej (AO) oraz 5. Brygady Pancerniej i 37. BZ z 36. AO Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW),

które osłaniają wycofanie pozostałych jednostek, minują teren i niszczą infrastrukturę w miejscowościach przejmowanych przez wojska ukraińskie. Na Białoruś przeciwnik miał wycofać pododdziały 5., 29. i 35. AO Wschodniego OW oraz 155. Brygady Piechoty Morskiej Floty Oceanu Spokojnego, z zamiarem ich przemieszczenia do obwodu biełgorodzkiego w Rosji (graniczącego z obwodami sumskim i charkowskim na Ukrainie), który staje się hubem operacji rosyjskiej na wschodniej Ukrainie. Miały tam przybyć pododdziały 4. „Kantemirowskiej” Dywizji Pancерnej 1. Armii Pancерnej Zachodniego OW. Z kolei do obwodu charkowskiego (do m. Pisky) miał się z niego przenieść pododdział 106. Dywizji Powietrznodesantowej (z m. Wałujki). Jednostki Centralnego OW wycofane z obwodu czernihowskiego (agresor miał tam dysponować 15 batalionowymi grupami taktycznymi o łącznej liczebności 15–20 tys. żołnierzy) zostały z kolei przesunięte do centralnej części obwodu sumskiego (w rejonie m. Białopole, Buryń, Putywl i Nowosłobidske), która wcześniej nie była okupowana.

Na wschodnim i południowo-wschodnim kierunkach obrony armii ukraińskiej trwają walki, a także bombardowania i ostrzały. W obwodzie charkowskim obrońcy mieli odeprzeć sześć wrogich ataków. Blokowany i ostrzeliwany jest Charków, wojska agresora przegrupowują się i kontynuują natarcie na południe od rzeki Doniec. Zdrada lokalnych władz miała pozwolić wojskom rosyjskim na wkroczenie do bronionej dotychczas południowej części Iziumu, który od 1 kwietnia ma być tymczasowo kontrolowany przez siły rosyjskie. W obwodach ługańskim i donieckim agresor miał dziewięciokrotnie bez powodzenia atakować pozycje ukraińskie. Głównymi rejonami walk pozostają Popasna i Rubiżne (lokalne władze miały przejść na stronę okupantów) oraz Mariupol, siły rosyjskie kontynuują także natarcie 30 km na zachód od Wuhłedaru (w kierunku m. Wełyka Nowosiłka i Rozdolne). Niejasna jest sytuacja w Łysyczańsku – według lokalnej policji centrum zostało przez Rosjan zaminowane, tymczasem według innych źródeł miasto ma być ostrzeliwane, ale wrogich wojsk w nim nie ma. Trwa ostrzał pozycji ukraińskich na południe od Zaporozża i na pograniczu obwodów chersońskiego i dnepropetrowskiego. Po raz pierwszy ogniem artylerii raketowej (systemy Grad o zasięgu 20 km) zostały ostrzelane południowo-zachodnie obrzeża Krzywego Rogu, co oznacza zdobycie przez agresora pozycji w obwodzie dnepropetrowskim.

Wieczorem 1 kwietnia oraz w godzinach nocnych i 2 kwietnia rano wojska agresora przeprowadziły ataki raketowe na cele w okolicach Odessy (trzy uderzenia rakiet Iskander), w mieście Dniepr (odnotowano co najmniej 10 eksplozji, miało dojść do poważnych zniszczeń), Połtawie i Krzemieńczuku (najprawdopodobniej celem była rafineria).

Rzecznik rosyjskiego resortu obrony przyznał, że zniszczenia bazy paliwowej w Biełgorodzie dokonały dwa ukraińskie śmigłowce Mi-24, dodając, wbrew prawdzie, że nie był to obiekt w jakikolwiek sposób współpracujący z wojskiem. Rzecznik Ministerstwa Obrony Ukrainy nie potwierdził ani nie zaprzeczył informacji o udziale sił ukraińskich w ataku na bazę paliwową. Prezydent Wołodymyr Zełenski odmówił odpowiedzi na pytanie, czy Ukraina zaatakowała obiekty na terytorium Rosji, zaznaczając, że jako naczelny dowódca armii ukraińskiej nie będzie omawiał swoich rozkazów. 2 kwietnia rosyjski resort obrony poinformował, że w obwodzie sumskim zniszczono dwa ukraińskie śmigłowce Mi-24.

Doradca prezydenta Ukrainy Michaił Podolak oceniając perspektywy rozwoju sytuacji militarnej, stwierdził, że Rosja w najbliższym czasie wycofa się z części zajętych terytoriów, a swoje działania skoncentruje na południu i wschodzie Ukrainy. Wezwał Zachód do dostarczania ciężkiego uzbrojenia, które pozwoliłoby na odparcie sił rosyjskich.

W Kijowie pod egidą Miejskiej Administracji Państwowej stworzono ochotniczy batalion informatyczny. Jego zadaniem mają być wsparcie i ochrona i przed cyberatakami kluczowych usług cyfrowych dostępnych w stolicy, w tym kontrola danych i usług informatycznych umieszczanych w chmurze cyfrowej poza granicami kraju.

Okupant kontynuuje represje wobec przedstawicieli władz lokalnych odmawiających współpracy. 1 kwietnia porwano wiceprzewodniczącego gminy w Nowosłobodsku (obwód sumski), który organizował dostawę pomocy humanitarnej. Tego samego dnia żołnierze rosyjscy zatrzymali i uwięzili w nieznanym miejscu mera Tawrijśka w obwodzie chersońskim.

Odnotowywane są incydenty związane z niesubordynacją ochotniczej ukraińskiej obrony terytorialnej. W obwodzie rówieńskim zabroniono nieuzasadnionego noszenia broni przez członków ochotniczych formacji wspólnot terytorialnych w miejscach publicznych. Sygnalizuje to problem podejmowania przez ochotników działań mających poprawić stan porządku publicznego, bez współpracy z uprawnionymi do tego organami policji czy wojska.

Państwowe Biuro Śledcze zainicjowało nacjonalizację rosyjskich podmiotów gospodarczych na Ukrainie. Wartość zarekwirowanych towarów, które miały być przewiezione tranzytem przez port w Odessie, oszacowano na ok. 3 mln dolarów. Na potrzeby wojska przekazano paliwo, wagony z produktami spożywczymi, ciężarówki i materiały budowlane.

1 kwietnia ewakuowano 6266 osób z Mariupola, Berdiańska oraz miast obwodu ługańskiego, gdzie toczą się działania wojenne. Na 2 kwietnia zaplanowano siedem zielonych korytarzy, m.in. z Mariupola do Zaporozża. Koleje państwowe kontynuują ewakuacje, m.in. z Kramatorska do Lwowa oraz z Kijowa, Lwowa, Dniepru i Odessy do Przemyśla. Rosjanie uniemożliwiają ewakuację mieszkańcom Mariupola na terytoria kontrolowane przez władze ukraińskie, wywożąc ludzi w kierunku wschodnim. 1 kwietnia 3046 osób skierowano do obwodu rostowskiego w Rosji. Ministerstwo Obrony FR poinformowało, że od 24 lutego wywieziono do Rosji 543 397 osób (prawdopodobnie liczba ta obejmuje także mieszkańców republik separatystycznych i wydaje się znacznie zawyżona).

Ministerstwo Gospodarki szacuje, że PKB Ukrainy w I kwartale 2022 r. zmniejszył się o 16%. W skali roku recesja może sięgnąć 40%. W ostatnich tygodniach widać pewne oznaki ożywienia gospodarczego, jednak nadal bardzo dużo przedsiębiorstw nie działa.

1 kwietnia odbyło się piąte od wybuchu wojny posiedzenie Rady Najwyższej, podczas którego przegłosowano 21 projektów ustaw, a zdecydowaną większość przyjęto większością konstytucyjną (ponad 300). Do ważniejszych zmian należą uproszczenie prawa pracy, zwiększenie o 50% podatków dla firm, które nie wyszły z rosyjskiego rynku, nacjonalizacja majątku obywateli Rosji, a także obywateli Ukrainy, którzy publicznie zaprzeczają agresji rosyjskiej. Przyjęto też ustawę przewidującą automatyczną dymisję członków rad nadzorczych, jeśli nie pojawią się w przedsiębiorstwie w ciągu dwóch dni.

Enerhoatom poinformował, że 31 marca w godzinach wieczornych rosyjskie wojska opuściły teren elektrowni w Czarnobylu. Wszystkie urządzenia elektrowni funkcjonują normalnie, w tym system monitoringu poziomu promieniowania. Sarkofag, pod którym znajduje się zniszczony w 1986 r. reaktor, oraz magazyn zużytego paliwa jądrowego nie doznały uszkodzeń podczas rosyjskiej okupacji. Rosjanie wywieźli ze sobą 5 z 15 kontenerów z częściami zapasowymi niezbędnymi do remontu urządzeń, obecnie trwa ocenianie innych strat. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) ma w ciągu najbliższych dni wysłać misję do elektrowni, na której czele ma stanąć dyrektor generalny MAEA Rafael Grossi.

Prezydent Zełenski spotkał się z przebywającą w Kijowie przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertą Metsolą. Po raz kolejny wezwał do zwiększenia sankcji wobec Rosji i zwrócił uwagę, że blokada ukraińskich portów może doprowadzić do kryzysu żywnościowego na świecie. Ponadto Zełenski odbył rozmowę telefoniczną z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, w której omówiono proces negocjacji pokojowych z Rosją oraz francuską inicjatywę korytarzy humanitarnych z oblężonego Mariupola. Zdaniem prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan w najbliższych dniach może dojść do spotkania Zełenskiego i Putina w Stambule.

Według Straży Granicznej RP od początku wojny do Polski wjechało 2,44 mln uchodźców. 1 kwietnia odprawiono 21,1 tys. osób (spadek o 8,3% w stosunku do poprzedniego dnia). Państwowy Komitet Graniczny Białorusi poinformował, że od 1 marca do 1 kwietnia na jej terytorium wjechało 11 563 obywateli Ukrainy (w tym z terytorium Ukrainy – 8291, a tranzytem przez Polskę – 3032).

Komentarz

- Wojska rosyjskie, nie mogąc przełamać obrony ukraińskiej na północ od Kijowa, kontynuują wycofywanie i przegrupowanie sił. Według szacunków ukraińskich objęło to na razie 20% jednostek zaangażowanych w operację kijowską. Zmiana taktyki rosyjskiej oznacza fiasko operacji lądowej na północy, w tym zajęcia bądź pełnego otoczenia Kijowa. Należy się spodziewać, że siły rosyjskie przeniosą ciężar działań militarnych na południe i wschód Ukrainy, kontynuując uderzenia raketowe dewastujące obiekty infrastruktury krytycznej, lotniska i obiekty wojskowe. Zarazem trwać będzie rosyjska blokada portów ukraińskich, co będzie oznaczało utrzymywanie paraliżu znacznej części gospodarki Ukrainy.
- Zniszczenie bazy w Biełgorodzie odbiło się szerokim echem w mediach kontrolowanych przez Kreml. Potwierdzono w nich atak ukraińskich śmigłowców, nie stworzono jednak przeważającej narracji potępiającej Ukrainę za atakowanie obiektów cywilnych. W materiałach wskazywano na nieudolność rosyjskiej obrony powietrznej, która nie zareagowała na pojawienie się ukraińskich maszyn nad Biełgorodem. Nie da się jednoznacznie określić, kto w rzeczywistości dokonał ataku – czy był to rajd sił ukraińskich, czy też mieliśmy do czynienia z nieudolną medialnie prowokacją rosyjską.
- Elektrownia w Czarnobylu została zajęta przez okupantów pierwszego dnia wojny, a obsługujący personel został zatrzymany jako zakładnicy. Dopiero 20 marca rosyjskie wojska zezwoliły na częściową rotację pracowników. Elektrownia czasowo była odcięta od dostaw energii elektrycznej, co w skrajnym przypadku mogło doprowadzić do skażenia radioaktywnego. Nadal pod kontrolą wojsk rosyjskich znajduje się największa w Europie elektrownia atomowa w Enerhodarze, która funkcjonuje w normalnym trybie.

Stan po 38 dniach

3 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jadwiga Rogoża, Sławomir Matuszak*

Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar poinformowała, że cały obszar obwodu kijowskiego został wyzwolony od okupantów. Według Sztabu Generalnego armii ukraińskiej wycofujące się z tego regionu na Białoruś siły rosyjskie zaminowały drogi, zabudowania oraz pozostawione uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Agresor miał zakończyć przenoszenie na Białoruś sił z obwodu czernihowskiego, a przez obwód sumski wycofuje na terytorium Rosji pododdziały rozmieszczone wcześniej w rejonie browarskim na wschód od Kijowa. Równocześnie do obwodu sumskiego miała zostać przemieszczona duża liczba wojsk najeźdźcy.

Na wschodnim i południowo-wschodnim kierunkach obrony armii ukraińskiej sytuacja nie uległa znaczącym zmianom. Na południu obwodu charkowskiego obrońcy odparli dwa ataki nieprzyjaciela, trwa blokada i ostrzał Charkowa. W obwodach ługańskim i donieckim wojska rosyjskie miały wyprowadzić sześć nieudanych ataków. Trwają walki w Popasnej i Rubiżnem oraz w Mariupolu, Marjince i Wuhłedarze, siły agresora mają się przygotowywać do ataku na Siewierodoneck (dotychczas miasto

było ostrzeliwane i bombardowane). Ługańska administracja wojskowo-cywilna wezwała mieszkańców obwodu do ewakuacji. Rosjanie mieli także szturmować pozycje ukraińskie na pograniczu obwodów chersońskiego i dniepropetrowskiego. 3 kwietnia siły rosyjskie dokonały kolejnego ataku raketowego na Odessę – zniszczono obiekty infrastruktury krytycznej, w tym najprawdopodobniej trzy bazy paliwowe. Część pocisków miała unieszkodliwić obrona powietrzna. Według wstępnych danych nie ma ofiar w ludziach, a władze obwodowe zakazały przekazywania informacji o skali zniszczeń.

2 kwietnia siły rosyjskie przeprowadziły ataki raketowe na szereg miejscowości w obwodach charkowskim, dniepropetrowskim i połtawskim. W Łozowej celem była stacja kolejowa, a w Pawłohradzie węzeł kolejowy, w wyniku czego doszło tam do eksplozji – najprawdopodobniej cystern z paliwem. W uderzeniu na Mirhorod zniszczono pas startowy i infrastrukturę lotniska oraz składy paliwa. Wieczorem ostrzelano „obiekt przemysłowy” (przypuszczalnie również składy paliwa) w Szepetówce w obwodzie chmielnickim. Trwa akcja gaśnicza w rafinerii w Krzemieńczuku. Władze lokalne poinformowały, że w wyniku ataku poprzedniej nocy zniszczona została infrastruktura zakładów oraz magazyny paliwa.

Na terenie odzyskanego przez siły ukraińskie obwodu kijowskiego trwa operacja wojskowo-policyjna, której cele to zatrzymanie osób współpracujących z okupantem oraz rozminowanie terenu. Władze i struktury siłowe apelują do mieszkańców, którzy zdołali się ewakuować, by nie wracali do domów do czasu zakończenia tych akcji. W Buczy, wyzwolonej z rąk okupanta 1 kwietnia, odkryto masowe groby z ciałami 280 osób. Na ulicach miasta znaleziono zwłoki dziesiątków cywilów, niektórzy z nich mieli skrupowane ręce. Do podobnych odkryć dochodzi także na drogach do Kijowa – 20 km od stolicy znaleziono ciała kilku nagich kobiet, które – zdaniem świadków – planowano spalić.

Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak stwierdził, że po fiasku operacji lądowej mającej na celu otoczenie Kijowa Rosjanie przystąpią do realizacji „planu B”. Ma on zakładać umocnienie przyczółka na wschodzie Ukrainy i dalsze prowadzenie ataków powietrznych i ostrzałów artyleryjskich, tak by osłabić siły ukraińskie przy ograniczeniu strat własnych. Według źródeł z amerykańskiego wywiadu Władimir Putin przed defiladą wojskową 9 maja będzie dążył do osiągnięcia „jakiegokolwiek zwycięstwa” i skoncentruje się na przejęciu kontroli nad Donbasem oraz innymi regionami wschodniej Ukrainy.

Trwające negocjacje rosyjsko-ukraińskie nie przynoszą efektu. Obie strony wydają komunikaty świadczące o tym, że ich przebieg jest trudny, a cele stron są w dużej mierze sprzeczne ze sobą. Szef delegacji ukraińskiej Dawyd Arachamija uważa, że w najbliższym czasie może dojść do spotkania prezydentów Rosji i Ukrainy w Stambule lub Ankarze (dzień wcześniej mówił o tym prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan). Dodał, że projekty dokumentów mających przynieść zawieszenie broni są dopracowane i umożliwiają prowadzenie bezpośrednich konsultacji między przywódcami obu państw. Strona rosyjska stwierdziła jednak, że nadal nie ma warunków do spotkania Putina i Zełenskigo.

Rosjanie przetrzymują jedenastu szefów miejscowości z sześciu regionów Ukrainy. Z kolei na stronę okupanta przeszło czterech liderów samorządów w obwodzie ługańskim, m.in. w Rubiżnem, Miłowem, Markiwce i Stanicy Ługańskiej. Władze zapewniają, że po zakończeniu wojny zostaną oni osądzeni na podstawie ustawy o kolaboracji. Od 24 lutego funkcjonariusze ukraińskich organów ścigania zatrzymali blisko 600 sabotażystów. Dywersanci przekazywali informacje o pozycjach ukraińskich wojsk i sytuacji na zapleczu oraz dokonywali aktów sabotażu. O istnieniu stałego zagrożenia ze strony rosyjskich grup rozpoznawczo-dywersyjnych świadczy powołanie w Kijowie odrębnej jednostki obrony terytorialnej, której zadaniem będzie ochrona obiektów infrastruktury krytycznej zapewniających dostawę energii elektrycznej, wody i gazu. Będzie ona ściśle współpracować z dowództwem wojsk lądowych Sił Zbrojnych Ukrainy.

Operator telekomunikacyjny Ukrtelekom poinformował o naprawie uszkodzonych magistrali łączności i przywróceniu świadczenia usług w obwodach odeskim, chersońskim i mikołajowskim (w obwodzie ługańskim pozostaną one wciąż niedostępne). Nadal występują przerwy w łączności z niektórymi miejscowościami w obwodach kijowskim, zaporoskim i czernihowskim.

2 kwietnia odbyły się kolejne antyrosyjskie manifestacje mieszkańców okupowanego Enerhodaru w obwodzie zaporoskim. Siły agresora prowadziły wyrywkowe zatrzymania oraz ostrzał protestujących z broni automatycznej i granatników. W mieście odcięto telefonię komórkową i dostęp do Internetu. 3 kwietnia w okupowanej Kachowce w obwodzie chersońskim odbył się kolejny wiec – Rosjanie otworzyli ogień, wskutek czego kilku demonstrantów odniosło rany. Wcześniej w mieście mianowano okupacyjne władze: nowego mera, szefa policji oraz wodociągów.

2 kwietnia dzięki otwarciu korytarzy humanitarnych ewakuowano 4217 osób, z czego 1263 przybyły do Zaporozża z Berdiańska i Melitopola, a 765 z Mariupola. 3 kwietnia otwartych ma być siedem korytarzy, m.in. z Mariupola i Berdiańska do Zaporozża, z Siewierodoniecka, Popasnej, Lisiczańska i Rubiżnego. Ewakuacja wszystkich cudzoziemców z Mariupola do Berdiańska ma być zagwarantowana przez Ministerstwo Obrony Rosji na podstawie porozumienia prezydentów Putina i Erdoğan. Kolejne Ukraińskie zapewniają kursowanie pociągów ewakuacyjnych na trasach: Kramatorsk-Lwów, Pokrowsk-Dniepr, Lwów-Przemyśl, Lwów-Chełm oraz do Koszyc, Wiednia, Budapesztu i miasta Isaccea w Rumunii.

Części mieszkańców Ukrainy, którzy zostali wywiezieni bądź ewakuowali się do Rosji, udaje się przedostać do granicy z UE i wjechać m.in. do Estonii. Według informacji komendy policji w Narwie do Estonii wjeżdża codziennie ok. 200 uchodźców z Ukrainy, głównie z Mariupola oraz obwodów charkowskiego i chersońskiego. Przewoźnicy autokarowi kursujący między Petersburgiem a miastami Estonii potwierdzają, że uchodźcy z Ukrainy to obecnie większość pasażerów.

W wywiadzie dla telewizji Fox News prezydent Zełenski powtórzył apel o przekazywanie Ukrainie ciężkiego uzbrojenia oraz podkreślił wagę międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa w kontekście zawarcia ewentualnego rozejmu. Z kolei w swoim codziennym wystąpieniu ukraiński przywódca skrytykował sprzeciwiającego się antyrosyjskim sankcjom premiera Viktora Orbána, oceniając, iż w swoich kontaktach z Moskwą zatracił on uczciwość. Podkreślił przy tym, że społeczeństwo węgierskie wspiera Ukrainę, a mniejszości narodowe w obu krajach powinny stanowić mosty, które je łączą.

Według Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wjechało 2,46 mln uchodźców. 2 kwietnia odprawiono 23,8 tys. osób (wzrost o 13% względem dnia poprzedniego). W odwrotnym kierunku granicę od początku inwazji przekroczyło 442 tys. osób.

Komentarz

- Przejęcie kontroli przez siły ukraińskie nad całym terytorium obwodu kijowskiego ujawniło skalę zbrodni wojennych popełnionych przez wojska rosyjskie. Ogromna liczba ofiar wśród ludności cywilnej świadczy o tym, że dokonano tam brutalnej pacyfikacji mającej charakter zemsty na ludności, która – wbrew oczekiwaniom wytworzonym przez kremlowską propagandę – nie zaakceptowała obecności najeźdźcy. Intencją Rosjan jest również osłabienie ukraińskiego morale oraz chęci oporu na niezajętych dotąd obszarach. Wydaje się, że ich działania przyniosą skutek odwrotny do zamierzonego, a oburzenie światowej opinii publicznej zwiększy presję na przywódców zachodnich w sprawie nałożenia na Rosję kolejnych sankcji.
- Agresor kontynuuje zmasowane ataki raketowe, których celami są bazy paliwowe, co doprowadzić ma do zniszczenia infrastruktury krytycznej związanej z produkcją i przechowywaniem paliw, wywołania kryzysu paliwowego i unieruchomienia sił ukraińskich. Zaatakowana rafineria w Krze-

mieńczuku była jedyną działającą na Ukrainie i odpowiadała za ok. 20% konsumpcji paliw w kraju. Jeśli wziąć pod uwagę, że przed wojną ok. 66% paliw było importowanych z Białorusi i Rosji, a droga morska jest aktualnie zablokowana, to w tej sytuacji jedyną opcją pozostają dostawy z Zachodu, które są trudne z przyczyn logistycznych. Wstrzymanie pracy rafinerii może doprowadzić do deficytu benzyny i oleju napędowego w najbliższych tygodniach.

Stan po 39 dniach

4 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy potwierdził opuszczenie przez regularne jednostki armii rosyjskiej obwodów kijowskiego i czernihowskiego, a także rozpoczęcie wycofywania ich z obwodu sumskiego. Informuje przy tym, że na północy kraju przeciwnik pozostawił grupy dywersyjno-rozpoznawcze, które wyszukuje i likwiduje wojsko ukraińskie, a odzyskiwanie terenów i miejscowości jest spowolnione ze względu na zaminowanie i zniszczenia. Dzisiaj ma zostać uruchomiona tymczasowa przeprawa umożliwiająca dotarcie do Czernihowa samochodów z pomocą humanitarną o nośności do 10 ton. Rezygnacja Rosjan z blokady i zajęcia stolicy ma jednak mieć charakter tymczasowy. Siły agresora operujące dotychczas w rejonie Kijowa i Czernihowa przemieszczane są do graniczącego z obwodem charkowskim rosyjskiego obwodu biełgorodzkiego (pododdziały Wojsk Powietrznodesantowych mają być przerzucane z Białorusi do Biełgorodu drogą powietrzną).

Zdaniem ukraińskiego Sztabu Generalnego wróg wciąż ma problemy z uzupełnieniem strat i odmowami udziału w wojnie przeciwko Ukrainie. W Kraju Krasnodarskim, Dagestanie, Inguszetii i Kałmucji oraz w obwodzie permskim ma być prowadzona mobilizacja rezerwistów w celu uzupełnienia jednostek do stanu etatowego czasu wojny (ogółem ma jej podlegać 60 tys. osób). Rezerwiści mają być wyposażeni w uzbrojenie magazynowane od ponad 30 lat. Podstawowym czynnikiem motywującym do służby mają być łupy wojenne – w Rosji ma panować przekonanie, że uczestnicy wojny mogą poprawić swoją sytuację materialną.

Na południowym i południowo-wschodnim kierunkach obrony ukraińskiej (Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy ponownie używa oznaczeń historycznych – słobożański, donbaski, taurydzki i bohski, a dla opisu sytuacji na północy – wołyński, poleski i siewierski) sytuacja militarna nie uległa większym zmianom. Trwają bombardowania i ostrzał obiektów cywilnych i wojskowych, które w rejonach walk mają charakter permanentny. W obwodzie charkowskim trwa blokada Charkowa, przeciwnik ma także podejmować próby natarcia na południe od Iziumu (łącznie w obwodzie w ciągu doby odnotowano cztery wrogie ataki). W Donbasie obrońcy mieli odbić siedem ataków, a głównymi rejonami starć pozostają Rubiżne i Popasna w obwodzie ługańskim (przeciwnik ma przygotowywać natarcie na Siewierodoneck) oraz Awdijiwka, Marjinka, Krasnohoriwka i Trojićke w obwodzie donieckim (przygotowywane ma być wrogie natarcie na miejscowość Wełyka Nowosiłka na pograniczu z obwodami dnepropetrowskim i zaporoskim).

Obrońcy Mariupola utrzymują pozycje w centrum, rejonie przemysłowym i porcie. Lokalne administracje wojskowo-cywilne wzywają ludność do ewakuacji, przy czym apel dotyczy wszystkich mieszkańców obwodów donieckiego i ługańskiego, a w obwodzie charkowskim – węzła kolejowego Łozowa, zagrożonego atakami raketowymi. Agresor nasilił ostrzał pozycji ukraińskich i obiektów cywilnych w obwodzie mikołajowskim (m.in. w Mikołajowie i Oczakowie) oraz na pograniczu obwodów chersońskiego i dnepropetrowskiego (m.in. Nowoworoncowka i Marjańske na południowy wschód od Krzywego Rogu, z których obrońcy ewakuowali wcześniej mieszkańców).

II. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓŁNOCY UKRAINY

Rosjanie zintensyfikowali ostrzał raketowy obiektów infrastruktury strategicznej, częściowo powtarzając uderzenia na atakowane już wcześniej cele. Strona ukraińska ogranicza dostęp do szczegółowych informacji o celach i skutkach ataków. Potwierdzono jedynie, że były nimi nieczynna rafineria i magazyny ropy naftowej w Odessie oraz składy paliwa w Tarnopolu. Najprawdopodobniej podobne obiekty ostrzeliwano także w obwodach rówieńskim i mikołajowskim. Ponadto zaatakowano infrastrukturę wojskową w Wasylkowie w obwodzie kijowskim (najprawdopodobniej centrum dowodzenia obrony powietrznej przy tamtejszym lotnisku) oraz Mikołajowie (najpewniej wykorzystywane jako lądowisko dla śmigłowców lotnisko Bałowne).

Według mera Czernihowa ośrodek jest zniszczony w 70%. Mer Iziumu szacuje poziom zniszczeń na 80%. W mieście nie ma prądu, wody ani ogrzewania, nie można podać nawet przybliżonych szacunków dotyczących ofiar cywilnych. Liczbę osób zablokowanych w mieście i okolicznych wioskach ocenia się na 15-20 tys. Władze obwodu donieckiego zaapelowały do mieszkańców o ewakuację z regionu w związku z możliwą eskalacją działań wojennych w najbliższym czasie.

Trwają antyrosyjskie manifestacje. 3 kwietnia w Chersoniu mieszkańcy zgromadzili się na centralnym placu miasta i wznosili okrzyki „Chersoń to Ukraina!”. Demonstrację rozproszono po wprowadzeniu przez Rosjan oddziałów zmechanizowanych. W Kachowce w obwodzie chersońskim odbył się protest pod hasłem „Idźcie do domu!”. Został on rozproszony w wyniku oddania strzałów w powietrze, użycia granatów hukowych i strzałów gumowymi kulami z broni gładkolufowej.

Państwowa Służba Łączności Specjalnej Ukrainy nie potwierdza informacji, że okupanci mogą podsłuchiwać rozmowy Ukraińców. Wszystkie takie oświadczenia okazały się fałszywe i są częścią operacji informacyjnych i psychologicznych. Miały one na celu zastraszenie obywateli, a także zmuszenie ich do zaprzestania przekazywania własnemu wojsku danych o miejscach przemieszczania się wrogiego sprzętu. Wcześniej mieszkańców fałszywie informowano z anonimowych numerów, że powinni wyłączyć telefony, ponieważ zwiększają one celność uderzeń raketowych.

Na Ukrainie w wyniku działań wojennych zniszczono 23 tys. km dróg oraz 273 mosty i wiadukty. Straty szacuje się na 874 mld hrywien (30 mld dolarów). Największe zniszczenia odnotowano na wschodzie, południu i północy. Kontynuowane przez Rosjan ataki raketowe nadal zwiększają straty w infrastrukturze drogowej. Ministerstwo Rozwoju Hromad ocenia, że w kraju zniszczono 6,8 tys. budynków mieszkalnych. Koszt odbudowy w początkowym okresie jest szacowany na dziesiątki miliardów, a całościowy – na setki miliardów dolarów.

3 kwietnia korytarzami humanitarnymi ewakuowano 2694 osoby, z czego 1467 pochodziło z obwodu ługańskiego (Lisiczańsk, Siewierodonieck, Rubiżne i Kreminna). 469 mieszkańców Mariupola wyjechało do Zaporozża z Mariupola i Berdiańska własnym transportem. Korytarze uruchomiono z Mariupola, Siewierodoniecka, Popasnej, Lisiczańska i Rubiżnego. Mimo porozumień wojska okupacyjne wciąż łamią reżim wstrzymania ognia, atakując również pojazdy przywożące pomoc humanitarną.

Ujawnienie przez Ukraińców zbrodni popełnionych przez Rosjan w Buczy spotkało się z szeroko zakrojoną operacją dezinformacyjną strony rosyjskiej. Resort obrony FR i ambasador Rosji w USA oświadczyli, że wojska zostały stamtąd wycofane już 31 marca, a opuszczone miasto miało być nadal ostrzeliwane przez Ukraińców. Chcąc zatuszować własne zbrodnie, Rosjanie próbują przejąć inicjatywę na arenie międzynarodowej. W tym celu zainicjowali zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, aby omówić „prowokację ukraińskich radykałów w Buczy”. Krajowe media budują narrację mówiącą, że w rejonie Kijowa z rąk rosyjskich nie zginął ani jeden cywil.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow zaapelował do Rady Bezpieczeństwa ONZ, aby rozważyła, czy Rosja, która jest odpowiedzialna za dokonanie zbrodni wojennych, może

być pełnoprawnym członkiem organizacji. Minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba potwierdził z naciskiem, że wojsko agresora celowo zabijało cywilów w Buczy. Wezwał państwa G7 do wprowadzenia nowych sankcji obejmujących embargo na dostawy rosyjskiej ropy, gazu i węgla, zamknięcie portów wykorzystywanych przez tamtejsze statki oraz odłączenie systemu bankowego Rosji od systemu SWIFT. Przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Rusłan Stefanczuk oświadczył, że każdy kraj, który wahałby się nadal przed nałożeniem embarga na energię z Rosji, stanie się bezpośrednim sponsorem ludobójstwa narodu ukraińskiego. Wołodomyr Zełenski sytuację w Buczy określił mianem ludobójstwa, które świadczy o tym, że Rosjanie zamierzają dokonać zagłady tego narodu. Dodał jednak, że choć potępia te zbrodnie, to nie będzie rezygnował z prób przerwania konfliktu na drodze dyplomatycznej. Stawia przy tym warunek, że spotkanie z Władimirem Putinem będzie możliwe jedynie po wstrzymaniu przez najeźdźcę działań wojennych. Komentując koncepcję strony ukraińskiej, aby Kijowowi udzielono gwarancji bezpieczeństwa w zamian za rezygnację z członkostwa w NATO, prezydent przyznał, że negocjacje z partnerami w tej sprawie nie powiodły się. W szczególności nie ma porozumienia w kwestii zapewnienia gwarancji przez Stany Zjednoczone. Podkreślił, że sankcje są ważne, ale nie mogą powstrzymać agresji.

Według metropolity Epifaniasza, zwierzchnika Cerkwi Prawosławnej Ukrainy, masowe zbrodnie na ludności cywilnej w obwodzie kijowskim i Mariupolu noszą oznaki ludobójstwa. Hierarcha potępił też patriarchę moskiewskiego Cyryla, którego oskarżył o „przejsie na stronę antychrysta”. Wezwał również wiernych Ukraińskiej Prawosławnej Cerkwi Patriarchatu Moskiewskiego do odrzucenia jego przewodnictwa duchowego. Ponadto Epifaniasz porównał ideologię „rosyjskiego miru” do nazizmu.

W Kijowie biegli sądowi badają zwłoki 410 cywilów odnalezione w miejscowościach opuszczonych przez siły agresora. Wszyscy mieli zginąć w trakcie rosyjskiej okupacji miasta. Równolegle trwają czynności śledcze z udziałem miejscowej ludności i gromadzenie dowodów rosyjskich zbrodni wojennych. Poszukiwanie kolejnych ofiar jest utrudnione ze względu na zaminowanie badanego terenu.

W ocenie resortu gospodarki Ukrainy w marcu bieżącego roku eksport wyniósł 5,97 mln ton towarów na sumę 2,7 mld dolarów, podczas gdy w lutym było to 13,1 mln ton o wartości 5,3 mld dolarów. Za granicę sprzedano 1,1 mln ton kukurydzy, 309 tys. ton pszenicy i 118 tys. ton oleju słonecznikowego – czterokrotnie mniej niż w lutym br. Import w marcu wyniósł 1,6 mln ton na sumę 1,8 mld dolarów, co oznacza trzykrotny spadek w stosunku do lutego (5 mln ton o wartości 5,9 mld dolarów).

Według Straży Granicznej RP od 24 lutego z Ukrainy do Polski wjechało 2,48 mln osób. 3 kwietnia odprawiono 22,3 tys. uchodźców (spadek o 6,4% względem dnia poprzedniego).

Komentarz

- Z przekazywanych przez stronę ukraińską informacji wynika, że szykuje się ona do odparcia uderzenia wroga na wschodzie kraju – na styku obwodów charkowskiego, ługańskiego i donieckiego – i traktuje zagrożenie niezwykle poważnie. O przygotowaniu do ciężkich walk świadczą, poza deklaracjami, przede wszystkim apele do mieszkańców o ewakuację. Jest to o tyle istotne, że dotychczas – poza rejonami na północ i zachód od Doniecka i Gorłówki, w których po 2014 r. zbudowano linie umocnień – naturalnymi punktami obrony są najczęściej tereny zabudowane, co prowadzi do ich całkowitego zniszczenia. Kwestią otwartą pozostaje możliwość wzmocnienia sił ukraińskich na wschodzie jednostkami operującymi dotychczas w rejonie Kijowa i Czernihowa, zwłaszcza że obrońcy nie dowierzają intencjom najeźdźcy i uważają odstąpienie jego wojsk na północy za tymczasowe.
- Agresor zdaje się zupełnie nie przejmować ani kwestiami wizerunkowymi, ani ponoszonymi stratami. Ujawnienie zbrodni wojennych popełnionych przez wojska wycofujące się z miejscowości położonych w obwodzie kijowskim świadczy o tym, że Rosjanie uznają za cel operacji wojskowej nie tylko wymuszenie ustępstw politycznych, lecz także spacyfikowanie społeczeństwa ukraińskiego. Zgodę

rosyjskich dowódców wojskowych na dokonanie okrutnej pacyfikacji cywilów można uznać za akt zemsty na ludności, która swoją postawą utrudniała prowadzenie działań bojowych. Użycie broni gładkolufowej do rozpraszania demonstrantów w okupowanych miastach wskazuje na to, że w akcji wzięły oddziały rosyjskiej Gwardii Narodowej, w której skład wchodzi formacje policyjne OMON.

- Zbrodnia w Buczy pozwala stronie ukraińskiej zwiększyć presję na państwa wahające się wprowadzić sankcje powodujące całkowitą izolację gospodarczą Rosji i ograniczające skalę pomocy wojskowej dla Ukrainy. Kijów wciąż podkreśla, że jest gotów kontynuować rozmowy rozejmowe, jednak ich koszt polityczny znacząco wzrósł. W społeczeństwie ukraińskim pojawia się bowiem coraz więcej głosów, że rosyjskie zbrodnie sprawiają, iż negocjacje stały się bezprzedmiotowe.
- Nastąpił oczekiwany spadek obrotów w handlu zagranicznym, gdyż dwie trzecie wymiany realizowano drogą morską, zablokowaną od początku wojny. W rezultacie eksport w marcu spadł o połowę, a import – o blisko 70%, przy czym dotyczy to porównania z lutym, w którego ostatnim tygodniu toczyła się już wojna. Pozytywną informacją jest, że udało się sprzedać 1,4 mln ton zbóż, gdyż według wcześniejszych szacunków przepustowość granicy sięga 500 tys. ton miesięcznie. To ilość znacząco mniejsza niż w czasach pokoju – wówczas eksport wynosił ok. 5,5 mln ton miesięcznie.

Miedwiediew eskaluje antyukraińską retorykę

5 kwietnia 2022 r. | *Maria Domańska*

5 kwietnia Dmitrij Miedwiediew, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa FR, zamieścił na swoim kanale w Telegramie wpis zatytułowany „O fejkach i prawdziwej historii”. W tekście znalazły się następujące sformułowania:

- doniesienia o rosyjskich zbrodniach wojennych to „fejki cynicznej propagandy ukraińskiej” przygotowywane za „ogromne pieniądze” przez „fabryki trolli” pod nadzorem zachodnich rządów i organizacji pozarządowych na ich usługach;
- w celu dehumanizowania i oczerniania Rosji „oszalałe zwierzęta z batalionów nacjonalistycznych i obrony terytorialnej są gotowe zabijać własnych cywilów”; wszystko dlatego, że „sama istota ukraińskości, karmionej antyrosyjskim jadem i kłamstwem, co do swojej tożsamości to jeden wielki fejk”. Ukraińskiej tożsamości nie ma i nigdy nie było;
- porównanie ukraińskości do pruskiego militarizmu, który był „hodowany w szkołach”, a następnie wyrodził się w narodowy socjalizm, rozpętał II wojnę światową i został pokonany dopiero przez Armię Czerwoną; dzisiejsi ukraińscy radykałowie też zostali uformowani w szkołach, w duchu nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie; od 1991 r. „na kolanie pisano pseudohistorię ukraińskiej państwowości”, zrywano historyczne więzi Rusi Kijowskiej z dzisiejszymi terytoriami Rosji, niszczone idee „jednego narodu ruskiego”; „galeria postaci historycznych XX wieku to wyłącznie naziści i kolaboranci”;
- część Ukraińców przez ostatnie 30 lat „dosłownie czciła III Rzeszę”; mają o tym świadczyć „zdjęcia symboliki nazistowskiej, która znajdowała się w każdej jednostce wojskowej zdobytej przez armię rosyjską”; „Ukraina mentalnie stała się drugą III Rzeszą i spotka ją taki sam los” – dotyczy to również konkretnych „potworów” uzurpujących sobie prawo do reprezentowania takiej Ukrainy. Lekcją dla nich będzie nie tylko obecna „operacja specjalna”, lecz także jeden z epizodów „wspaniałej

przeszłości”, kiedy to Paweł Sudopłatow [funkcjonariusz NKWD, który organizował zabójstwo Lwa Trockiego i zlikwidował szefa OUN Jewhena Konowalca] podarował Konowalcowi w Rotterdamie pudełko czekoladek z bombą w środku. „Takich prezentów dla przestępców nazistowskich będzie jeszcze niemało”;

- prezydent Putin jednoznacznie określił, co jest celem operacji: demilitaryzacja i denazyfikacja Ukrainy; te zadania będą realizowane nie tylko na polu walki. Najważniejszym celem jest zmiana „krwawej i pełnej kłamliwych mitów” świadomości części Ukraińców, co służyć będzie „zapewnieniu spokoju przyszłych pokoleń Ukraińców i zbudowaniu otwartej Eurazji – od Lizbony do Władywostoku”.

Komentarz

- Od początku wojny Miedwiediew jest bardzo zaangażowany na polu propagandowym, co kontrastuje z jego wcześniejszą niewielką aktywnością w życiu publicznym (po dymisji ze stanowiska premiera w styczniu 2020 r.). Może to świadczyć o ambicji wzmocnienia własnej pozycji w elicie rządzącej bądź o realizowaniu zadania, jakie wyznaczył mu Kreml, a które polega na nadawaniu wysoce agresywnego tonu oficjalnej narracji i tym samym wyznaczaniu swoistych „standardów” dla całej administracji państwowej.
- W tekście, poza standardowym już dezawuowaniem ukraińskiej tożsamości narodowej i państwowości, pojawiają się hasła otwarcie totalitarne: Miedwiediew postuluje de facto przymusową reedukację Ukraińców, dehumanizuje naród ukraiński, usprawiedliwiając w ten sposób masowe zbrodnie. Ponadto czyni słabo zawołowane aluzje do konieczności zamordowania przedstawicieli władz Ukrainy.
- Wniosek dotyczący możliwości „budowania otwartej Eurazji” dzięki „denazyfikacji” sugeruje, że Rosja ma dalej sięgające plany: „denazyfikacji” i „demilitaryzacji” całej Europy i jej neutralizacji w globalnym konflikcie o przyszły ład światowy między Waszyngtonem a tandemem Pekin–Moskwa.
- Język tekstu – przesycony inwektywami, mową nienawiści i skrajną agresją – to przejaw retorycznej eskalacji ze strony Kremla i zapewne wyraz jego rosnącej frustracji związanej z niepowodzeniem planu podboju Ukrainy i odpornością Zachodu na rosyjską propagandę wojenną. Wzbudzenie antyukraińskiej histerii ma m.in. mobilizować społeczeństwo wokół władzy. Tekst Miedwiediewa wpisuje się w ton artykułu opublikowanego 3 kwietnia na głównej stronie państwowej agencji informacyjnej RIA Nowosti, który wzywał do eksterminacji ukraińskich elit, „deukrainizacji” społeczeństwa i długiej okupacji terytorium Ukrainy.

Stan po 41 dniach

6 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przedstawił kolejne informacje o sytuacji na froncie po 41 dniach agresji Rosji, koncentrując się na stratach i problemach najeźdźcy oraz sukcesach armii ukraińskiej. 200. Brygada Zmechanizowana Floty Północnej miała utracić blisko 30% personelu (jedna batalionowa grupa taktyczna z tej brygady miała zostać zniszczona przez obrońców, druga – wycofana w celu odzyskania zdolności bojowej do obwodu biełgorodzkiego). Z kolei 236. Brygada Artylerii z 20. Armii Ogólnowojskowej Zachodniego Okręgu Wojskowego (OW) miała utracić blisko 20% żołnierzy i uzbrojenia. W Zachodnim OW ma być prowadzona skryta mobilizacja, a stany osobowe jednostek uzupełnia

się kadrami wojskowych placówek oświatowych. Siły Zbrojne Ukrainy miały wyprzeć nieprzyjaciela z trzech miejscowości w obwodzie chersońskim przy granicy z obwodem dnipropropetrowskim, a także zestrzelić osiem rakiet skrzydlatych.

O sytuacji w rejonach walk ukraiński Sztab Generalny informuje ogólnie. W komunikatach zwraca natomiast uwagę na rosnące zagrożenie wykorzystania do agresji terytorium Naddniestrza (na lotnisku w Tyraspolu mają trwać przygotowania do przyjęcia samolotów) oraz możliwość pozostawienia przez Rosjan sił na Białorusi w celu wiązania jednostek ukraińskich na północy, a tym samym uniemożliwienia im wzmocnienia innych kierunków obrony. Przedstawiciele MSW Ukrainy zwracają uwagę na kluczowe znaczenie starć na wschodzie, których intensywność w ostatnich dniach miała się zmniejszyć, wzmocniono zaś zgrupowania rosyjskie na kierunku Słowiańska. Zasugerowano również, że opracowany został plan wyzwolenia Chersonia.

Lokalne administracje wojskowo-cywilne informują, że na wschodniej i południowej Ukrainie toczą się ciężkie walki, a agresor zwiększył intensywność uderzeń raketowo-powietrznych na obiekty infrastruktury krytycznej. Trwa blokada, ostrzały i bombardowania Charkowa (nocą 6 kwietnia odnotowano 27 uderzeń, przede wszystkim na cele cywilne). Trwają starcia na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego, gdzie obrońcy mieli odeprzeć jeden atak przeciwnika, oraz w rejonie Siewierodoniecka. Ogółem w Donbasie miało zostać odpartych dziewięć rosyjskich ataków. Miejscowości, w których znajdują się pozycje ukraińskie, są nieprzerwanie ostrzeliwane i bombardowane. Na terenach walk doszło do katastrofy humanitarnej, gdyż nie ma możliwości, aby ewakuować pozostałych mieszkańców ani dostarczyć im pomoc.

Z danych docierających z obwodu mikołajowskiego wynika, że siły agresora częściowo opuściły zajmowane tam wcześniej (prawdopodobnie w tym samym okresie, w którym wycofywały się z północnych obwodów Ukrainy) pozycje i skupiają się na ostrzałach i bombardowaniach z obwodu chersońskiego. Równocześnie w dalszym ciągu toczą się walki na pograniczu obwodów chersońskiego i dnipropropetrowskiego. Sytuacja na linii styczności wojsk w północno-wschodniej części obwodu zaporoskiego względnie się uspokoiła. W rejonie Odessy najeźdźca ma prowadzić rozpoznanie powietrzne.

Rosjanie kontynuowali uderzenia raketowo-powietrzne na obiekty infrastruktury krytycznej na całej Ukrainie, głównie na składy paliwa i węzły kolejowe. Strona ukraińska prowadzi blokadę informacyjną i o skutkach ataków mówi tylko w przypadku widocznych z daleka pożarów. Ze szczątkowych danych wynika, że cel agresora prawdopodobnie stanowią przede wszystkim przewożone koleją cysterny z paliwem, ewentualnie z amunicją (o czym mogą świadczyć informacje o eksplozjach). Do ataków doszło na północy obwodu połtawskiego, w rejonie krzemienieckim obwodu tarnopolskiego, a także w okolicach miast Nowomoskowsk i Synelnykowe w obwodzie dnipropropetrowskim (miały miejsce dwa ataki, drugi – nocny – przeprowadziło lotnictwo; poinformowano o zniszczeniu składu paliwa), Radziechów w obwodzie lwowskim oraz Koziatyn w obwodzie winnickim.

5 kwietnia rząd Ukrainy uzupełnił listę rodzajów broni, które mogą być używane przez członków ochotniczych formacji wspólnot terytorialnych, o broń strzelecką (dotychczas obowiązywała zgoda na korzystanie z prywatnej broni myśliwskiej). Najważniejszą zmianą jest potwierdzenie prawa do używania przez nich broni artyleryjskiej, kierowanych i niekierowanych pocisków raketowych, granatników, miotaczy ognia, min i granatów. Wcześniej Rada Najwyższa zrównała ochotników obrony terytorialnej z weteranami wojennymi, przyznała im status kombatantów i osób niepełnosprawnych w wyniku działań wojennych.

Wycofanie wojsk rosyjskich z północnych obwodów spowodowało reakcję białoruskiego resortu obrony. W pobliżu granicy Białorusini rozmieścili jednostki piechoty zmechanizowanej, powietrznodesantowe, artylerii i bezpilotowce. Objęły one ochroną obiekty infrastruktury krytycznej – m.in. linie kolejowe,

mosty i wiadukty. W ich pobliżu powstały stanowiska ogniowe dla piechoty i artylerii. Zadania realizowane są we współpracy z jednostkami służby granicznej i organami terenowymi MSW.

Agresor kontynuuje brutalne działania pacyfikacyjne na zajętych terenach, korzystając z pomocy lokalnych kolaborantów. Mer okupowanego Chersonia poinformował, że siły okupacyjne podejmują kroki mające prowadzić do zidentyfikowania miejscowych aktywistów i rodzin ukraińskich żołnierzy. Kolaboranci przejęli opuszczone przed zajęciem miasta bazy danych lokalnej SBU i policji, nie zniszczono przy tym nośników danych. Gwardia Narodowa i FSB, wykorzystując posiadane informacje, dokonują rewizji i przesłuchań, a przy okazji rabują mienie osób podejrzewanych o postawy antyrosyjskie.

W okupowanym Iziumie w obwodzie charkowskim żołnierze agresora z premedytacją nie pozwalają na udzielenie mieszkańcom pomocy humanitarnej i próbują zmusić ich do wyjazdu do obwodu biełgorodzkiego. Dysponują listami proskrypcyjnymi i wyłapują osoby, które walczyły w obronie terytorialnej lub w inny sposób wspierają armię ukraińską. W mieście nie funkcjonuje telefonia komórkowa i Internet. Do ludzi próbujących uciec otwierany jest ogień z broni automatycznej. Mer Rubiżnego w obwodzie ługańskim, który opowiedział się po stronie okupanta, przekazał informacje o osobach reprezentujących postawy proukraińskie. SBU zatrzymała pod zarzutem zdrady szefa prokuratury rejonowej Mikołajowa. Ma dowody na to, że współpracował on z przedstawicielami rosyjskich sił bezpieczeństwa, przekazując im dane o sytuacji w regionie.

W ciągu 35 dni okupacji leżącego w obwodzie kijowskim Hostomla w mieście zaginęło ponad 400 osób. Zostały one najprawdopodobniej uprowadzone, a część zabito. Według władz lokalnych Rosjanie przed wycofaniem się z miasta mieli czas na zatarcie śladów swych zbrodni.

Władze miejskie w Mariupolu poinformowały, że w częściowo okupowanym mieście zaczęły działać rosyjskie mobilne krematoria. Przypomniano, że tydzień temu ostrożne szacunki mówiły o 5 tys. zgonów, ale – jeśli wziąć pod uwagę wielkość miasta i czas trwania blokady – ofiarami mogły paść dziesiątki tysięcy mieszkańców. Do niszczenia ciał zmarłych najeźdźcy utworzyli specjalne brygady, obsadzone przez miejscowych kolaborantów i członków oddziałów tzw. Donieckiej Republiki Ludowej. Pracę tych grup koordynuje współpracujący z Rosjanami samozwańczy mer Konstantin Iwaszczenko.

Burmistrz Charkowa Ihor Terechow zaapelował do obywateli, aby nie wpadali w panikę z powodu informacji o zbliżającym się ataku agresora. Podkreślił, że zwiększono zdolności obronne miasta, a jego szturm przyniesie siłom wroga poważne straty. Ostrzegł, że Rosjanie w ramach operacji psychologicznej będą próbowali wywoływać popłoch wśród mieszkańców.

Jednostki Gwardii Narodowej Ukrainy weszły na teren elektrowni atomowej w Czarnobylu. Do głównych zadań służby należy ochrona i obrona obiektów siłowni oraz ochrona materiałów rozszczepialnych.

Ministerstwo Finansów przyznało, że stworzone ochotnicze siły informatyczne skupiające specjalistów IT z Ukrainy i innych państw od początku agresji zaatakowały ponad 600 rosyjskich zasobów internetowych. Celem ataków jest sparaliżowanie funkcjonowania zasobów cyfrowych tamtejszych instytucji państwowych, dużych korporacji, operatorów łączności, banków i usługi elektronicznego podpisu cyfrowego.

Według stanu na 1 kwietnia wartość strat spowodowanych działaniami militarnymi Rosji szacuje się na co najmniej 68 mld dolarów. Władze w Kijowie oceniają, że od 24 lutego zniszczono ok. 26 tys. m² powierzchni mieszkalnej, 533 placówki oświatowe, 196 zakładów opieki zdrowotnej, 300 przedszkoli, 8 lotnisk cywilnych, 10 lotnisk wojskowych, 129 fabryk i przedsiębiorstw, ponad 22 tys. km dróg, 226 mostów i wiaduktów. Straty pośrednie dla gospodarki oceniane są na 600 mld dolarów.

II. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓŁNOCY UKRAINY

Gabinet Ministrów przeznaczył 32,8 mld hrywien (ok. 1,1 mld dolarów) z funduszu rezerwowego budżetu państwa na pilne potrzeby Sił Zbrojnych Ukrainy. Zdecydował też o przekazaniu SBU 1,45 mld hrywien (50 mln dolarów). Dodatkowe środki zostaną wydane na wynagrodzenia, sprzęt, broń, paliwo i inne zaopatrzenie.

5 kwietnia korytarzami humanitarnymi ewakuowano 3846 osób, z czego 2216 przyjechało do Zaporozża z Mariupola i Berdiańska własnym transportem. Ponadto ewakuowano 1080 osób z obwodu ługańskiego. Kolumna siedmiu autobusów w eskorcie przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przeznaczona dla mieszkańców Mariupola została zablokowana, a potem zawrócona przez wojska rosyjskie. Koleje Ukrainie podały, że dziennie przewożą ponad 8 tys. osób z Kramatorska i Słowiańska w obwodzie donieckim. 6 kwietnia uzgodniono jedenaście korytarzy humanitarnych z południowej Ukrainy do Zaporozża i Bachmutu. Władze mają nadzieję, że przy pośrednictwie Turcji z Mariupola wraz z obywatelami tureckimi uda się wywieźć dodatkowe grupy kobiet z dziećmi oraz rannych.

Agencja Rejtnh opublikowała przeprowadzony w dniach 30–31 marca sondaż, według którego poparcie dla członkostwa Ukrainy w NATO, które na początku wojny wzrosło z 62 do 76%, spadło do 68%. Jednocześnie za integracją kraju z UE jest 91% ankietowanych (rekordowy poziom w historii badań), a przeciwni – tylko 4%. 56% respondentów uważa, że Ukraina zostanie członkiem Unii w ciągu jednego–dwóch lat, a kolejne 23% – że proces ten zajmie do pięciu lat. 85% badanych jest przekonanych, że kraj odniesie zwycięstwo w wojnie z Rosją, przeciwnie zdanie ma 1%.

Grupa organizacji pozarządowych zajmujących się prawami człowieka zaprotestowała przeciw odłączeniu od platformy cyfrowej kanałów telewizyjnych Espresso, Priamyj i 5 kanał, co nastąpiło 4 kwietnia. Uznała takie działanie za ograniczenie wolności słowa i zwróciła się do prezydenta i władz o przywrócenie transmisji.

W obszernym wywiadzie dla ukraińskich mediów Wołodymyr Zełenski oznajmił, że zwycięstwem Kijowa będzie obronienie suwerenności i odzyskanie terenów kontrolowanych przed 24 lutego. Stwierdził też, że Ukraina odrzuciła żądania Rosji dotyczące denazyfikacji i demilitaryzacji. Prezydent tłumaczył kontynuowanie negocjacji po ujawnieniu zbrodni agresora w Buczy tym, że w wyniku dialogu czasami udaje się osiągnąć porozumienie odnośnie do kwestii humanitarnych. Ukraina prowadzi obecnie rozmowy z USA, Francją, RFN, Turcją, Wielką Brytanią, Polską, Izraelem i Włochami w sprawie otrzymania gwarancji bezpieczeństwa, nie jest to jednak ostateczna lista. Za najtrudniejszą kwestię w negocjacjach z Rosją Zełenski uznał status Donbasu. UE i Ukraina miały osiągnąć porozumienie w sprawie powołania wspólnej komisji ds. rosyjskich zbrodni w obwodzie kijowskim.

Rosja podejmuje na arenie międzynarodowej działania mające zmniejszyć straty wizerunkowe po ujawnieniu zbrodni wojennej w Buczy. Minister Siergiej Ławrow uznał, że ukraińskie oskarżenia są spreparowane, i stwierdził, że Kijów chce w ten sposób zerwać negocjacje pokojowe. Przyznał zarazem, że Ukraina kategorycznie odmawia dyskusji o denazyfikacji, demilitaryzacji i statusie języka rosyjskiego. Podkreślił, że Rosja nie zgodzi się na natychmiastowe wycofanie swoich wojsk nawet po zawarciu układu pokojowego. Przedstawiane przez ukraińskich negocjatorów stanowisko dotyczące konieczności przeprowadzenia referendum w sprawie zawarcia takiej umowy uznał za grę na czas. Podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym omawiano kwestię agresji na Ukrainę, oraz obrad Rady Stałych Przedstawicieli OBWE poświęconych masowym mordom cywilów w Buczy rosyjscy dyplomaci zaprzeczali udziałowi tamtejszych żołnierzy w zbrodniach, uznając „sprawę Buczy” za operację propagandową władz w Kijowie w celu zdyskredytowania Rosji.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,523 mln osób, a 5 kwietnia – 21 tys. (wzrost o 13% względem dnia poprzedniego). W kierunku przeciwnym granicę przekroczyło od 24 lutego 485 tys. ludzi.

Komentarz

- Sytuacja na południowo-wschodnim kierunku obrony armii ukraińskiej wskazuje, że skwapliwie korzysta ona z wycofania przeciwnika w obwodzie mikołajowskim i wchodzi z nim w kontakt ogniowy. Kwestią otwartą pozostaje brak zainteresowania oficjalnego przekazu ukraińskiego przynajmniej częściowym odblokowaniem Mikołajowa i postępem własnych wojsk na kierunku Chersonia, zwłaszcza w zestawieniu z drobiazgowym traktowaniem najmniejszych przejawów powodzenia na innych kierunkach.
- Działania Rosjan na zajętych terytoriach przybierają formę narastającej pacyfikacji. Ma ona na celu zidentyfikowanie i aresztowanie osób aktywnie wspierających ukraińskie władze i armię. Przypadki kolaboracji z okupantem nadal nie mają charakteru masowego i w większości stanowią efekt presji i poczucia zagrożenia życia. Najeźdźcy wciąż nie są w stanie zorganizować sprawnych struktur lokalnych i w miarę możliwości wywożą miejscową ludność do Rosji. Uznają bowiem, że jej pozostawienie w miejscu zamieszkania będzie rodziło trudności w kontrolowaniu okupowanego terytorium.
- Decyzje rządu wskazują, że trwają przygotowania do obrony większych miejscowości, a plan wyposażenia ochotników w broń przeciwpancerną świadczy o tym, że armia ukraińska dysponuje dużymi rezerwami lekkiego uzbrojenia.
- Po rozpoczęciu agresji największe kanały telewizyjne (m.in. 1+1, ICTV, Inter i Ukraina 24) zaczęły prowadzić całodobową wspólną relację opisującą przebieg wojny i działania władz. Dwa kanały należące do byłego prezydenta Petra Poroszenki (5 i Priamyj) oraz Espresso przez 12 godzin na dobę dołączały się do wspólnej transmisji, a resztę czasu antenowego poświęcały emisji własnych programów. Choć ich narracja była propaństwowa, a stacje unikały bezpośredniej krytyki władz, to skupiały się również na promowaniu polityków z opozycyjnej Europejskiej Solidarności. Nie wiadomo, kto stoi za decyzją o odłączeniu kanałów od platformy cyfrowej, lecz najprawdopodobniej podjęto ją Biuro Prezydenta, którego celem jest uzyskanie monopolu w przekazie informacyjnym. Transmisje stacji nadal można oglądać w serwisie YouTube.

Stan po 42 dniach

7 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Ukraiński Sztab Generalny w swoich komunikatach skupił się na przygotowywaniu przez siły agresora operacji zaczepnej na wschodzie kraju, której celem ma być przejęcie pełnej kontroli nad obwodami ługańskim i donieckim. Wycofane z Białorusi jednostki Centralnego Okręgu Wojskowego (OW) miały zostać rozmieszczone w obozach polowych w obwodach kurskim i biełgorodzkim na pograniczu rosyjsko-ukraińskim. Do obwodu biełgorodzkiego miałyby także zostać przemieszczona 38. Brygada Zmechanizowana z 35. Armii Ogólnowojskowej (AO) Wschodniego OW. Inne jednostki z Dalekiego Wschodu pozostają w obwodzie homelskim, gdzie się przegrupowują. Ze zdjęć z wywiadu satelitarnego wynika, że na lotnisko Sesza w obwodzie briańskim przebazowano dotychczas z Białorusi 20 śmigłowców (z łącznej liczby ponad 150 rozmieszczonych tam w początkowym okresie operacji). Rosyjskim hubem logistycznym na wschodniej Ukrainie został węzeł kolejowy Kupiańsk w obwodzie charkowskim, do którego kierowane są transporty z Wałujek w obwodzie biełgorodzkim.

Stan moralno-psychologiczny żołnierzy agresora ma być niski z tendencją do dalszego pogarszania się, część z nich ma odmawiać dalszego udziału w walkach. W celu uzupełnienia braków kadrowych

II. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓŁNOCY UKRAINY

wojskowe komendy uzupełnień na terytorium Rosji mają prowadzić nabór wśród rezerwistów, którzy ukończyli służbę po 2012 r., o specjalnościach: kierowca, kierowca-mechanik, zwiadowca, dowódca pododdziału.

Komunikaty ukraińskich obwodowych administracji wojskowych w coraz mniejszym stopniu informują o sytuacji militarnej. Wynika z nich, że najeżdźca prowadzi aktywne działania na kierunkach słobodzkim, donieckim, taurydzkim i bohskim. Poza obwodem donieckim, gdzie jego siły mają podejmować próby przełamania ukraińskiej obrony, Rosjanie przegrupowują się, prowadzą rozpoznanie oraz próbują poprawić swoje położenie taktyczne i umocnić na zajmowanych pozycjach. Na wszystkich kierunkach artyleria i lotnictwo agresora mają nieprzerwanie bombardować i ostrzeliwać cele wojskowe i cywilne, przyczyniając się do katastrofy humanitarnej.

W obwodzie charkowskim obrońcy mieli odeprzeć trzy wrogie ataki. Trwa częściowa blokada Charkowa (w ciągu doby miasto ostrzeliwano 48 razy) oraz ześrodkowanie jednostek 1. Armii Pancerniej i 20. AO Zachodniego OW na południe od Iziumu. Po raz kolejny celem uderzenia raketowego był węzeł kolejowy Łozowa, z którego – podobnie jak z innych zagrożonych rosyjskim natarciem miejscowości regionu – trwa ewakuacja (lotnictwo agresora miało zbombardować ewakuujących się na trasie Izium-Słowiańsk).

W obwodzie ługańskim walki toczyły się w Popasnej, Rubiżnem, Siewierodoniecku i w miejscowościach Nyżnie i Nowotoszkiwśke 20 km na południe od niego (w tej ostatniej obrońcy mieli odeprzeć wroga). W obwodzie donieckim kolejną dobę trwały starcia w miejscowościach Nowobachmutiwka, Stepne i Sołodke (ok. 20 km na północ i zachód od Doniecka) oraz w Mariupolu, gdzie najeżdźca operuje głównie siłami 1. Korpusu Armijnego (KA) tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (w opanowanej części Mariupola ma prowadzić przymusową mobilizację do tzw. milicji ludowej DRL). Ogółem w Donbasie obrońcy mieli odeprzeć dziewięć ataków nieprzyjaciela. Kilkanaście miejscowości, w których znajdują się pozycje ukraińskie, było bombardowanych i ostrzeliwanych (w Wuhłedarze ostrzelano m.in. punkt pomocy humanitarnej).

W obwodzie zaporoskim wojska rosyjskie wznowiły ostrzał pozycji ukraińskich na południe od Zaporozża (w ośmiu miejscowościach na linii Szczerbaky-Orichiw-Hulajpołe). Z kolei w obwodzie chersońskim obrońcy mieli odzyskać kontrolę nad Osokoriwką, na południe od leżącej przy granicy z obwodem dnepropetrowskim Nowoworoncowki. Pod ostrzałem znalazły się pozycje ukraińskie na południowym pograniczu obwodów chersońskiego i mikołajowskiego, agresor miał także ostrzeliwać miejscowości na południe od Mikołajowa (Łymany i Łuparewe).

Wicepremier Iryna Wereszczuk oraz szefowie wojskowych administracji obwodów charkowskiego, ługańskiego i donieckiego nadal wzywają ludność do opuszczenia miejscowości narażonych na zajęcie przez najeżdźcę. 6 kwietnia ewakuowano 4892 osoby, w tym 3686 z Mariupola i Berdiańska oraz 1206 z obwodu ługańskiego. Na 7 kwietnia zaplanowano dziesięć zielonych korytarzy do Zaporozża z miast obwodu donieckiego i do Bachmutu z miast obwodu ługańskiego.

Od początku wojny w Kijowie zginęło 89 cywilów, w tym 4 dzieci, a 398 osób, w tym 20 dzieci, zostało rannych. Zniszczono 167 budynków mieszkalnych różnego typu, 44 szkoły, 26 przedszkoli i sierociniec oraz uszkodzono 11 budynków administracyjnych, 2 obiekty sportowe, 17 placówek służby zdrowia, 10 obiektów kulturalnych oraz 48 obiektów infrastruktury transportowej. Władze miejskie ostrzegają przed możliwością dalszych ataków raketowych. Ponowiły też apel, aby ci, którzy opuścili stolicę, powstrzymali się od powrotu.

Jednym z najbardziej zniszczonych miast w obwodzie kijowskim jest Borodziańska. W pierwszych dniach wojny stanowiła ona cel ataków rosyjskiego lotnictwa, które niszczyły budynki mieszkalne. Piloci

ostrzeliwali ekipy służb pożarniczych i ratunkowych. Władze ukraińskie podkreślają, że zniszczenie Borodzianki to kolejna zbrodnia przeciwko ludzkości, ponieważ w mieście nie było ani jednego obiektu wojskowego.

W Enerhodarze pod kontrolą okupanta zakończono formowanie „władz” miasta. 34 członków kolaboracyjnej tzw. rady samoorganizacyjnej wybrało „szefa administracji miejskiej” – Andrija Szewczyka z prosyjskiej Opozycyjnej Platformy – Za Życie. Odwołał on legalnie wybranego mera Dmitrija Orłowa oraz wszystkich szefów i członków organów wykonawczych władz miasta. Przypadek Enerhodaru świadczy o tym, że agresor, stosując presję psychologiczną i organizując kolaboranckie władze, dąży do zmiany postawy mieszkańców i zaakceptowania przez nich sytuacji mającej stwarzać pozory stabilizacji.

Białoruskie MSW potwierdziło nieoficjalne dotąd informacje o aktach dywersji na liniach kolejowych wykorzystywanych przez wojska rosyjskie. 30 marca w rejonie Bobrujska zatrzymano czterech mężczyzn niszczących stacje przekaźnikowe systemu kontroli ruchu kolejowego. Trzech z nich postrzelono. Władze w Mińsku jako organizatora działań sabotażowych wskazują emigracyjną organizację BYPOL, skupiającą byłych funkcjonariuszy resortów siłowych. Skala dotychczasowych akcji nie jest duża, lecz sygnalizują one, że w społeczeństwie białoruskim są osoby zdeterminowane do podejmowania kroków mających na celu utrudnienie funkcjonowania wojsk rosyjskich.

Ministerstwo Energetyki Ukrainy poinformowało, że w elektrowni atomowej w Zaporozżu i na obszarze przylegającym do niej znajduje się ok. 500 żołnierzy rosyjskich i ok. 50 pojazdów bojowych. W obiekcie przebywa 11 pracowników koncernu Rosatom, którzy kontrolują pracę pozostałych tam Ukraińców. Elektrownia nadal produkuje energię, ale jej przesył jest ograniczony ze względu na zniszczenie niektórych linii energetycznych. Zapasy węgla dla siłowni wynoszą ponad 1 mln ton, a gazu – ponad 9 mld m³. W wyniku działań wojennych wydobywanie węgla w kopalniach państwowych spadło o 30%, a wydobywanie własne gazu – o 15%. Dwie kopalnie w obwodzie ługańskim zostały zatopione i nie da się ich ponownie uruchomić. Ponadto uszkodzono infrastrukturę na złożu gazu w obwodzie czernihowskim.

Prezydent Wołodymyr Zełeński ocenił nowy pakiet sankcji UE wobec FR jako niewystarczający i wezwał do całkowitego odcięcia rosyjskiego systemu bankowego oraz rezygnacji z kupna tamtejszej ropy. Stwierdził też, że brak dostaw broni dla Ukrainy Kreml potraktuje jako zgodę na dalszą ofensywę.

Narodowy Bank Ukrainy poinformował, że według stanu na 1 kwietnia rezerwy walutowe kraju wynosiły 28,1 mld dolarów. Od poprzedniego miesiąca wzrosły one o 2%, głównie wskutek przekazania Ukrainie przez międzynarodowe instytucje finansowe wsparcia w wysokości 3,3 mld dolarów. Państwo otrzymało 1 mld dolarów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, 639 mln euro z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, 588 mln euro z UE oraz 111 mln dolarów i 312 mln euro z Banku Światowego.

Ukraińska Narodowa Agencja ds. Zapobiegania Korupcji podjęła decyzję, że osoby biorące udział w wojnie w ramach Sił Zbrojnych, Obrony Terytorialnej, Państwowego Pogotowia Ratunkowego i innych organów bezpieczeństwa mogą ubiegać się o wykreślenie z rejestru podejrzewanych o korupcję. W uzasadnieniu podano, że większość wpisów dotyczy drobnych naruszeń związanych z tym procederem (np. zbyt późnego złożenia oświadczenia o dochodach), a taki wpis w sposób niewspółmierny odbija się na reputacji osoby, która zdecydowała się w walce przeciwstawić wojskom rosyjskim.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,548 mln osób, a 6 kwietnia – 24,3 tys. (wzrost o 6% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło zaś od 24 lutego 502 tys. ludzi.

Komentarz

- W ramach przygotowań do decydującej bitwy o Donbas armia rosyjska zdecydowała się przerzucić do obwodów graniczących z Ukrainą połowę sił zaangażowanych wcześniej w działania na północ od Kijowa. Druga ich połowa, a także duża część lotnictwa nadal pozostają na Białorusi. W przypadku utrzymania się takiej sytuacji wznowienie działań w rejonie stolicy wciąż jest realne, a ruchy wojsk agresora będą uzależnione od ewentualnej próby przesunięcia na południe lub na wschód jednostek ukraińskich broniących miasta.
- Informacje docierające z Mariupola i innych rejonów walk w Donbasie wskazują, że główny ciężar działań lądowych po stronie najeźdźcy ponoszą tam tzw. 1. KA Donieckiej Republiki Ludowej i 2. KA Ługańskiej Republiki Ludowej (określane mianem milicji ludowych), a regularne formacje armii rosyjskiej udzielają im głównie wsparcia lotniczego i – w mniejszym stopniu – artyleryjskiego. Ostatnie dni uwiadcniają, że zdecydowana większość zaangażowanych na Ukrainie jednostek Sił Zbrojnych FR nie prowadzi aktywnych działań ofensywnych, lecz skupia się na ostrzale i bombardowaniu pozycji ukraińskich oraz blokowaniu ich przemieszczania się w stronę najbardziej zagrożonych rejonów. Agresor konsekwentnie rozbudowuje jednak zgrupowanie ofensywne i zaplecze logistyczne na południu i wschodzie (w obwodach chersońskim i charkowskim). Kwestią otwartą pozostaje, jaką część wymienionych przez Pentagon co najmniej 30 batalionowych grup taktycznych (BGT) najeźdźcy mających działać w Donbasie stanowią lokalne siły separatystów. Przed wybuchem wojny obie „milicje ludowe” samodzielnie dysponowały potencjałem umożliwiającym wystawienie do 33 BGT. Wiadomo jednak, że w pierwszym okresie agresji w Donbasie działały jednostki 8. AO Południowego OW. Rosjanie traktują formacje satelickie jako „mięso armatnie” (dotyczy to także regionalnych formacji bezpieczeństwa wewnętrznego, głównie czeczeńskich), więc tym większym problemem staje się ustalenie rzeczywistych strat ponoszonych przez Siły Zbrojne FR.
- Komplikuje się sytuacja w obwodach charkowskim, donieckim i ługańskim. Apele władz Ukrainy wzywające ludność cywilną do opuszczenia miejscowości znajdujących się w pobliżu rejonów walk świadczą o tym, że poważnie bierze się pod uwagę możliwość rozpoczęcia przez Rosjan ofensywy na Charków. Ze względu na trwające starcia oraz niemożność wynegocjowania przerwania ognia i zorganizowania korytarzy humanitarnych decyzję o ewakuacji mieszkańcy powinni podejmować samodzielnie. Władze Charkowa informują, że miasto przygotowano do obrony, a masowa ewakuacja nie jest na razie potrzebna.

Stan po 43 dniach

8 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Zgodnie z informacjami Sztabu Generalnego Siły Zbrojne Ukrainy zadają przeciwnikowi straty i stopniowo wypierają go z okupowanych terytoriów. Lokalna administracja wojskowo-cywilna powiadomiła o całkowitym wyzwoleniu obwodu sumskiego. Według dowództwa operacyjnego „Wschód” w obwodzie charkowskim odparto sześć ataków wroga, a podejmowane przez niego działania zakończyły się niepowodzeniem. Jednostki rosyjskie nacierały na sześć miejscowości w Donbasie i wszędzie poniosły fiasko. Dowództwo Wojsk Lądowych armii ukraińskiej przekazało, że zniszczyło pododdziały 38. Brygady Zmechanizowanej Wschodniego Okręgu Wojskowego.

Minister obrony Ołeksij Reznikow poinformował, że Ukraina wygrała pierwszy etap wojny. Stwierdził przy tym, że było to możliwe w dużym stopniu dzięki uzbrojeniu od partnerów zachodnich. W obecnej

fazie konfliktu, w której agresor przeszedł do działań niekontaktowych, armia ukraińska nie potrzebuje znaczących dostaw broni posowieckiej, mającej ponad 30 lat, do której brakuje dostatecznej ilości amunicji. Zdaniem Reznikowa kraj powinien otrzymać uzbrojenie zachodnie (m.in. artylerię kalibru 155 mm), którego obsługę żołnierze są w stanie szybko opanować.

We wszystkich obwodach na południu i wschodzie Ukrainy, w których toczą się walki, najeżdźca bombardował i ostrzeliwał cele cywilne, przyczyniając się do pogłębienia katastrofy humanitarnej. Wskutek ataku raketowego na dworzec kolejowy w Kramatorsku zginęło ok. 30 osób, a ponad 100 zostało rannych. W wyniku rosyjskich uderzeń doszło do kilkugodzinnej blokady pociągów ewakuacyjnych ze Słowiańska i Kramatorska, ucierpiała też infrastruktura w Odessie i Nowogrodzie Wołyńskim.

Mer Dniepru Borys Fiłatow zalecił, aby osoby, które opuściły miasto, jeszcze nie wracały, a także wezwał niektóre grupy mieszkańców (m.in. kobiety i dzieci, seniorów czy inwalidów) do ewakuacji. Apel skrytykowały media, które wskazywały, że ogłaszanie ewakuacji leży wyłącznie w prerogatywach administracji rządowej.

W 2022 roku na Ukrainie nie odbędzie się wiosenny pobór do armii. Sztab Generalny przypomniał, że w związku z agresją militarną oraz w celu zapewnienia obronności państwa 24 lutego wprowadzono stan powszechnej mobilizacji. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow powiadomił, że wszyscy mężczyźni, którzy bez pozwolenia opuścili kraj, będą musieli wyjaśnić, dlaczego i na podstawie jakich dokumentów, które pozwoliły uniknąć obowiązku mobilizacyjnego, to uczynili.

7 kwietnia ewakuowano 4676 osób, w tym 1205 z Mariupola oraz 2050 z obwodu zaporoskiego. Na 8 kwietnia zaplanowano uruchomienie dziesięciu korytarzy humanitarnych – z miast obwodu donieckiego do Zaporozża i z terenów obwodu ługańskiego do Bachmutu. Ukraińcy, którzy chcą wziąć udział w usuwaniu skutków działań wojennych i pomóc ludności, mogą dołączyć do ochotniczych grup obrony cywilnej. Członkowie tych formacji będą demontować zbędne barykady, udzielać pomocy ofiarom agresji i rozładowywać dostawy humanitarne.

Od 6 kwietnia w Buczy odnaleziono ciała 320 cywilów, a liczba ta rośnie z każdym dniem. Eksperci medycyny sądowej poinformowali, że przyczyną śmierci prawie 90% tych osób były rany postrzałowe, a nie odłamki od pocisków raketowych czy artyleryjskich. Niemiecka Federalna Służba Wywiadowcza (BND) ujawniła przechwyconą komunikację radiową między rosyjskimi wojskowymi o sytuacji w mieście, która potwierdza, że zabójstw dokonano z premedytacją. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zbiera dowody oraz ustala dane Rosjan i miejscowych kolaborantów odpowiedzialnych za zbrodnie w obwodzie kijowskim. Przesłuchano już prawie 2 tys. świadków i zidentyfikowało 33 kolaborantów. Zatrzymano również 15 osób rabujących pozostawione mienie. W ciągu ostatnich dwóch dni w Kijowie wykryto 16 rosyjskich grup dywersyjnych i rozpoznawczych. Ich członkowie mają być rekrutowani głównie z obwodów donieckiego i ługańskiego.

Białoruska telewizja państwowa przekazała, że linie kolejowe stały się celem ataków dywersyjnych. Tamtejsze MSW poinformowało, że w ciągu ostatnich kilku tygodni na kolei odnotowano ponad 80 aktów „terroryzmu i sabotażu”. Na Białorusi zaobserwowano, że rosyjscy żołnierze, którzy wycofali się z północnej Ukrainy, podróżują skradzionymi samochodami prywatnymi (miały zerwane tablice rejestracyjne i zostały oznakowane literą „V”).

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow stwierdził, że Ukraina rzekomo „odeszła od propozycji”, o których dyskutowano podczas rozmów w Stambule 29 marca. Według niego druga strona przekazała grupie negocjacyjnej projekt umowy anulującej dotychczasowe ustalenia. W odpowiedzi doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak przypomniał, że dla Kijowa kluczowa jest formuła międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa. Eksperti pracują obecnie nad dokładnością i spójnością sformuło-

wań zawartych w projekcie dokumentu. Rzecznik Kremla przyznał w wywiadzie dla stacji Sky News, że Rosja poniosła w wojnie „znaczące straty”, lecz nie podał dokładnych danych. Stwierdził też, że liczy na zakończenie konfliktu w najbliższych dniach lub „w najbliższej przyszłości” z powodu osiągnięcia przez Moskwę swoich celów militarnych lub w wyniku negocjacji z Kijowem. Rosjanie od ponad dwóch tygodni nie podają strat własnych. Tamtejszy resort obrony w komunikacie z 25 marca przekazał, że podczas operacji specjalnej na Ukrainie zginęło 1351 żołnierzy, a 3825 zostało rannych.

Szef ukraińskiej grupy negocjacyjnej Dawyd Arachamija rozpoczął konsultacje z wojskowymi, aby zapoznać się z opiniami co do skali ewentualnych kompromisów w rozmowach z Rosją. Pierwsze spotkanie odbył z dowódcami jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy w obwodzie czernihowskim. Inicjatywa sygnalizuje, że negocjatorom zależy na poznaniu podejścia oficerów do kwestii dalszego oporu, a także ich stosunku do sposobów rozwiązania konfliktu, w tym możliwości ustępstw związanych z oczekiwaną przez Kreml demilitaryzacją Ukrainy.

Operator gazociągów tranzytowych OGTSU poinformował o przypadkach ingerencji rosyjskich żołnierzy w pracę personelu stacji kompresorowej Nowopskow w obwodzie ługańskim, przez którą przechodzi około jednej trzeciej tranzytu rosyjskiego gazu. Stwierdzono, że działania te zagrażają stabilności całości ukraińskiego systemu gazociągów, a w przypadku ich kontynuowania operator może być zmuszony do wyłączenia stacji, co spowoduje zakłócenia w przesyle surowca do UE. ArcelorMittal, zlokalizowany w Krzywym Rogu największy w kraju kombinat metalurgiczny, oznajmił rozpoczęcie przygotowań do wznowienia produkcji (została wstrzymana 3 marca). 6 kwietnia częściowo powróciła do pracy należąca do Rinata Achmetowa Zaporizstal.

Według sondażu agencji Rejtnyh 64% Ukraińców sądzi, że przywrócenie dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją jest niemożliwe, 22% uważa, że zajmie to 20–30 lat, a 10% – do 15 lat. Aż 91% ankietowanych nie zgadza się z tezą, że Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród; wskaźnik ten jest niższy we wschodniej części kraju (70%) i wśród osób starszych (85%). Jedynie 29% badanych pracuje w takim samym trybie jak przed wojną, 26% – w ograniczonym zakresie, a 3% znalazło nową pracę. Aż 41% Ukraińców utraciło możliwość zarobkowania, a 20% musiało opuścić miejsce zamieszkania. Inicjatywę pozbawienia mandatu deputowanych partii prorosyjskich popiera 90% ankietowanych, a 86% jest za wprowadzeniem zakazu działalności tych ugrupowań. 74% respondentów chce zerwania związków Ukraińskiej Prawosławnej Cerkwi Patriarchatu Moskiewskiego z Rosyjską Cerkwią Prawosławną, a 51% opowiada się za delegalizacją tej pierwszej.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,57 mln osób. Tylko 7 kwietnia było ich 23,5 tys. (spadek o 3% w stosunku do poprzedniego dnia). Od 24 lutego granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło 516 tys. ludzi.

Komentarz

- Prowadzona przez Siły Zbrojne Ukrainy operacja obronna powstrzymała dalsze przesuwanie się wojsk agresora w głąb terytorium kraju, a ponoszone straty zmusiły go do wycofania się z części okupowanych terenów. W komunikatach władz podkreśla się jednak duże zagrożenie możliwością rozpoczęcia w najbliższym czasie kolejnej fazy ofensywy na wschodzie i południu. Obecnie Rosjanie kontynuują atakowanie celów cywilnych – w dalszym ciągu dążą do zastraszenia społeczeństwa i wzrostu liczby uchodźców. Zwiększając straty cywilne, Moskwa chce zarazem zmusić Kijów do dalszych negocjacji i ustępstw.
- Władze w Kijowie kontynuują dokumentowanie rosyjskich zbrodni ujawnionych w obwodach kijowskim, czernihowskim i sumskim. Kolejne dowody tylko potwierdzają, że zabójstwa ludności cywilnej nie były aktami przypadkowymi ani niekontrolowanymi przez dowództwo działaniami pojedy-

czych jednostek lub żołnierzy. Zabijanie cywilów stało się częścią strategii szerzenia strachu wśród obywateli, pacyfikowania nastrojów antyrosyjskich oraz eksterminacji osób uznawanych za szczególnie niebezpieczne.

- Trwająca agresja wywołuje szybki wzrost samoidentyfikacji narodowej i państwowej Ukraińców oraz ich oddalanie od Rosji. W sierpniu 2021 r. tezę, że Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród, popierało 41% badanych, na początku marca – 21%, a obecnie – zaledwie 8%. O ile w sierpniu 75% ankietowanych uznawało się za obywateli Ukrainy, o tyle obecnie odsetek ten zwiększył się do 98%. Zmiana ta ma charakter trwały – nie zależy od ostatecznego wyniku wojny.

Stan po 44 dniach

9 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

W czterdziestej czwartej dobie rosyjskiej agresji sytuacja militarna nie uległa zmianie. Choć siły rosyjskie wycofały się z obwodów na północy kraju, to wciąż pozostają w rejonach z nimi graniczących. Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy z Białorusi do obwodu biełgorodzkiego w Rosji ma być przemieszczona część pododdziałów 35. Armii Ogólnowojskowej (AO), większość jednostek Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW) pozostaje jednak w obwodzie homelskim. Do obwodów donieckiego i ługańskiego mają być przesunięte pododdziały 41. AO i 90. Dywizji Pancerniej z Centralnego OW, a do położonego obok obwodu woroneskiego miały zostać przerzucone pododdziały 76. Dywizji Desantowo-Szturmowej Zachodniego OW.

Walki trwają w południowej części obwodu charkowskiego i w Donbasie, Rosja miała jednak nie poczynić żadnych postępów (obrońcy odparli odpowiednio cztery i siedem wrogich ataków). Strona ukraińska zwraca uwagę na wykorzystywanie w charakterze „mięsa armatniego” świeżo zmobilizowanych mieszkańców okupowanych części obwodów ługańskiego i donieckiego (w tym mieszkańców Mariupola przymusowo wcielonych do służby w jednostkach tzw. Donieckiej Republiki Ludowej). Na pozostałych kierunkach (na południe od Krzywego Rogu i Zaporoża oraz w okolicach Charkowa i Mikołajowa) dominuje ostrzał i bombardowanie pozycji ukraińskich (najbardziej dotkliwe w Siewierodoniecku). Agresor kontynuuje także uderzenia raketowe na cele w głębi Ukrainy – potwierdzono zniszczenie infrastruktury w Mirhorodzie w obwodzie połtawskim i Czarnomorsku w obwodzie odeskim.

Zdaniem ukraińskiego Sztabu Generalnego strona rosyjska wciąż ma problemy z ukompletowaniem, a ponad 80% personelu niektórych pododdziałów ma odmawiać udziału w wojnie. Ma również obowiązywać zakaz zwalniania żołnierzy, których kontrakty wygasły, do czasu zakończenia wojny. Zdaniem wiceminister obrony Ukrainy Hanny Malar siły rosyjskie mają jednak odzyskiwać zdolność bojową i zwiększać liczebność w rejonach graniczących z Ukrainą oraz skupiać się na rozpoznaniu pozycji ukraińskich i wyznaczeniu nowych kierunków ataku. Z kolei szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow poinformował, że siły rosyjskie kontynuują przegrupowania na wschodzie Ukrainy i siłami skoncentrowanymi w pobliżu Biełgorodu planują atak w kierunku Charkowa. Według niego ofensywa może się rozpocząć po ostatecznym zdławieniu oporu Mariupola.

Źródła amerykańskie i brytyjskie wskazują na zmiany w organizacji rosyjskiej operacji. Komendę nad nią miał objąć dowódca Południowego Okręgu Wojskowego gen. Aleksandr Dwornikow, wcześniej dowodzący m.in. rosyjskim kontyngentem w Syrii. W obwodach na północny wschód od Ukrainy miało zostać rozmieszczonych ponad 40 batalionowych grup taktycznych (wcześniej Pentagon informował, że 30 rosyjskich BGT działa w Donbasie). Ogółem w rejonie operacji ma się znajdować 80–85% potencjału, które

II. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓŁNOCY UKRAINY

Siły Zbrojne FR rozwinęły na jej potrzeby przed 24 lutego (powołując się na Pentagon, strona ukraińska podaje, że straty rosyjskie wyniosły do 20% potencjału wyjściowego), co jest konsekwencją poniesionych strat oraz wycofania części jednostek do miejsc stałej dyslokacji. Do rejonu działań mają być sprowadzane nowe pododdziały, m.in. z 18. Dywizji Zmechanizowanej Zachodniego OW w obwodzie kaliningradzkim. Dodatkowych 60 tys. żołnierzy Rosja ma pozyskać w ramach mobilizacji rezerwistów. Agresor miał jednak wciąż nie rozwiązać swoich problemów logistycznych.

Siły Zbrojne Ukrainy zaczęły oficjalnie pozyskiwać wsparcie w postaci ciężkiego uzbrojenia. Posowiecki dywizjon systemów obrony powietrznej S-300 (cztery wyrzutnie) przekazała Słowacja, która jest także gotowa dostarczyć armatohaubice Zuzana. 40 czołgów T-72 i 50 bojowych wozów piechoty BMP-1 miały przekazać armii ukraińskiej Czechy. Czołgi T-72 ma też dostarczyć Polska. Dotychczas Ukraina otrzymywała jedynie broń lekką, w tym na masową skalę przeciwpancerne i przeciwlotnicze przenośne zestawy raketowe (z zapasem rakiet odpowiednio 60 tys. i 25 tys.), głównie amerykańskie i brytyjskie.

Ministerstwo Sprawiedliwości Ukrainy przystąpiło do przeprofilowania niektórych zakładów karnych w taki sposób, aby mogły one pełnić funkcję miejsc odosobnienia dla jeńców rosyjskich. Do 15 kwietnia w wybranych obiektach mają być stworzone warunki pozwalające zapewnić im utrzymanie i opiekę medyczną. MSZ Ukrainy otrzymało polecenie nawiązania kontaktu z Rosją i organizacjami międzynarodowymi w celu zorganizowania powrotu bądź wymiany jeńców. Resort infrastruktury zobowiązano do zapewnienia koordynacji działań w zakresie ich transportu, a także świadczenia im usług pocztowych. Ministerstwu Obrony oraz Infrastruktury polecono, po uprzednim uzgodnieniu z resortem sprawiedliwości, zorganizowanie eskorty jeńców wojennych do miejsc izolacji.

Mer Czernihowa Władysław Atroszenko powiedział, że w czasie walk w mieście zginęło ok. 700 osób – żołnierzy i cywilów. 70 ciał pozostaje niezidentyfikowanych. Ponadto 40 osób uważa się za zaginione. Atroszenko szacuje, że w mieście, które przed wojną liczyło ok. 290 tys. mieszkańców, pozostało ok. 80–95 tys. osób. We wsi Makarów w obwodzie kijowskim znaleziono 132 ciała, a miejscowość została zniszczona w 40%. Przed rosyjską agresją w Makarowie mieszkało ok. 15 tys. ludzi, a obecnie pozostał ich tam niecały tysiąc. Liczba ofiar śmiertelnych rosyjskiego uderzenia raketowego w dworzec kolejowy w Kramatorsku wzrosła do 52, rannych zostało 109 osób.

Na terenie Odessy i obwodu odeskiego w związku z groźbą rosyjskich uderzeń raketowych zarządzono godzinę policyjną od 21.00 9 kwietnia do 6.00 11 kwietnia. Mieszkańcy będą mieli zakaz przebywania na ulicach i w innych miejscach publicznych, o ile nie uzyskają specjalnych przepustek i zaświadczeń.

W okupowanym Melitopolu w obwodzie zaporoskim rosyjskie wojsko proponuje Ukraińcom wstępowanie do armii rosyjskiej. Listy przebywających w mieście mężczyzn tworzą kolaboranci. Na posterunkach kontrolnych rosyjscy żołnierze, po uprzednim wylegitymowaniu, zachęcają do złożenia deklaracji o gotowości wsparcia sił rosyjskich. Niewykluczone, że okupant tworzy w ten sposób listy proskrypcyjne mające ułatwić późniejsze represje. Rekwirowana jest pomoc humanitarna trafiająca do miasta, a jej częściową dystrybucję przedstawia się jako przykład rosyjskiej pomocy dla ludności cywilnej.

Według nieoficjalnych informacji szef 5. Służby Federalnej Służby Bezpieczeństwa, odpowiedzialnej za prowadzenie działań wywiadowczych na Ukrainie, Siergiej Biesieda, który po niepowodzeniach militarnych został umieszczony w areszcie domowym, trafił do aresztu śledczego. Jego sprawę prowadzi komórka wojskowa Komitetu Śledczego. Aresztowano również jego zastępcę Anatolija Bołucha. Zatrzymanym miano postawić zarzuty dezinformowania kierownictwa państwa co do rzeczywistej sytuacji na Ukrainie i sprzeniewierzenia środków z funduszu operacyjnego przeznaczonego na agenturę.

8 kwietnia ewakuowano 6665 osób, w tym 1614 z Mariupola oraz 3544 z miast obwodu zaporoskiego. Na 9 kwietnia zaplanowano uruchomienie dziesięciu zielonych korytarzy – do Zaporozża z miast obwodu

doneckiego i do Bachmutu z miast obwodu ługańskiego. Wojska rosyjskie ponad dobę blokują w Melitopolu osiem autobusów przeznaczonych do ewakuacji ludności.

8 kwietnia z wizytą w Kijowie przebywali przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych Josep Borrell oraz premier Słowacji Eduard Heger, którzy odwiedzili m.in. miejsca rosyjskich zbrodni w Buczy. Po spotkaniu z prezydentem Wołodomyrem Zełenskim von der Leyen wyraziła przekonanie, że Ukraina zwycięży w wojnie z Rosją, a także zapewniła, że przebywający w UE uchodźcy będą mieli zapewnione wszystko, co niezbędne, do czasu, gdy będą mogli bezpiecznie wrócić na Ukrainę. Przewodnicząca KE przekazała do wypełnienia kwestionariusz, który będzie podstawą dla oceny przez UE gotowości Kijowa do uzyskania statusu państwa kandydującego. Według niej w grę wchodzi procedura przyspieszona, nie podała jednak żadnego terminu, kiedy taka decyzja może zostać podjęta. W najbliższych dniach Bruksela ma wydzielić Ukrainie 500 mln euro na zakup uzbrojenia. Borrell poinformował o przywróceniu działalności przedstawicielstwa UE w Kijowie, 25 lutego ewakuowanego do Rzeszowa.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,6 mln osób, a 8 kwietnia – 27,5 tys. (wzrost o 17% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło natomiast w ciągu ostatniej doby 16,6 tys. ludzi.

Komentarz

- Obie strony przygotowują się do kolejnej fazy wojny, w której rosyjskim celem minimum będzie przejęcie kontroli nad całym Donbasem, a maksimum – opanowanie południowej i wschodniej Ukrainy (w nomenklaturze Kremla tzw. Noworosji). Ukraińcy wojskowi jako główny cel operacji rosyjskiej wskazują Charków, ale nie wykluczają, że w przypadku powodzenia agresor ponownie zaatakuje północną Ukrainę, w tym Kijów. W kontekście przygotowań do spodziewanej walnej bitwy szczególne znaczenie ma pozyskiwanie przez armię ukraińską ciężkiego uzbrojenia, które przynajmniej w części odbuduje jej potencjał uderzeniowy – Ukraińcy sami przyznają bowiem, że ponieśli znaczące straty w wyposażeniu. Kwestią otwartą pozostaje jednak czas potrzebny na dostarczenie uzbrojenia oraz przede wszystkim na przeszkolenie żołnierzy ukraińskich w jego obsłudze. Produkowane na licencji w Polsce, Czechach i na Słowacji czołgi i bojowe wozy piechoty różniły się od sowieckich odpowiedników, a po wstąpieniu do NATO armie środkowoeuropejskie starały się także w jak największym stopniu je „zwesternizować”. nierozwiązanym problemem pozostaje słabość obrony powietrznej. Przekazanie przez Słowację dywizjonu systemów S-300 należy postrzegać przede wszystkim jako deklarację intencji Zachodu. Przekazane środki są bowiem zbyt skromne, by realnie zwiększyć ukraińskie możliwości obronne.
- Atak raketowy na dworzec kolejowy w Kramatorsku jest kolejnym dowodem, że armia rosyjska prowadzi terrorystyczne działania wobec ludności cywilnej w celu zastraszenia społeczeństwa i wzniesienia paniki. Kreml oraz tamtejsza propaganda obarczają przy tym winą za ostrzał stronę ukraińską, argumentując, że miała miejsce „ukraińska prowokacja”. Rosja w dalszym ciągu będzie się starała zrzucić odpowiedzialność za swoje zbrodnie na Siły Zbrojne Ukrainy. O ile jednak na Zachodzie nikt nie traktuje takiego przekazu poważnie, o tyle większość społeczeństwa rosyjskiego (dla dwóch trzecich Rosjan głównym źródłem informacji są kontrolowane przez Kreml stacje telewizyjne) przyjmuje podobną narrację bezkrytycznie.

Stan po 46 dniach

11 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował, że przeciwnik kontynuuje tworzenie zgrupowania uderzeniowego do działań na kierunku słobodzkim (w obwodzie charkowskim) i w najbliższych dniach może wznowić ofensywę. Trwa przemieszczanie batalionowych grup taktycznych (BGT) z Centralnego i Wschodniego Okręgów Wojskowych (OW), wcześniej wycofanych z północnej Ukrainy, do graniczących z tym obszarem obwodów kurskiego, biełgorodzkiego i woroneskiego. Na Ukrainę kierowani są ponadto żołnierze, uzbrojenie i sprzęt wojskowy z głębi Rosji. Do obwodu donieckiego mają trafić żołnierze z 60. Brygady Zmechanizowanej (BZ) z 5. Armii Ogólnowojskowej (AO) Wschodniego OW. Z kolei 36. BZ z 29. AO Wschodniego OW ma teraz uzupełniać straty (w miejscu stałej dyslokacji – Borzja w Kraju Zabajkalskim), a w rejon operacji wyruszyć w połowie kwietnia. Na okupowane terytorium mają być także przemieszczane dodatkowe uzbrojenie i sprzęt wojskowy z Południowego OW. Z problemami z niedoborem części zamiennych, niektórych typów amunicji artyleryjskiej oraz niedoskonałością systemu logistycznego (w zakresie magazynowania i dostaw) ma się mierzyć zgrupowanie Zachodniego OW.

Na kierunku słobodzkim wojska agresora kontynuują częściową blokadę Charkowa (pododdziałami ze składu 6. AO Zachodniego OW oraz 14. Korpusu Armijnego Floty Północnej). W ciągu doby miasto i utrzymywane przez stronę ukraińską okoliczne miejscowości były ostrzeliwane 66 razy. Siłami do dwóch BGT przeciwnik miał bezskutecznie atakować pozycje ukraińskie w rejonach m. Dowheńke (na kierunku Słowiańska) i Dmytriwka (na kierunku m. Barwinkowe), 20 km na południe i południowy zachód od Iziumu.

Na kierunku donieckim obrońcy mieli odeprzeć cztery wrogie natarcia (m.in. na m. Zołote w obwodzie ługańskim). Głównymi rejonami walk pozostają Rubiżne i Nyżnie (odpowiednio na północ i południe od Siewierodoniecka) oraz Popasna w obwodzie ługańskim, a także Nowobachmutiwka (20 km na północ od Doniecka) i Mariupol (w mieście trwa obrona terenów portu i kombinatu Azowstal). W obwodzie ługańskim siły ukraińskie miały zniszczyć rosyjski magazyn amunicji, a w donieckim część BGT z 70. pułku zmechanizowanego 42. Dywizji Zmechanizowanej z 58. AO Południowego OW. Według lokalnej administracji wojskowo-cywilnej w obwodzie ługańskim nie zachowała się w całości żadna infrastruktura („ani krytyczna, ani jakakolwiek inna”), mimo to agresor kontynuuje bombardowania i ostrzał obiektów. Coraz cięższa ma być sytuacja w sąsiadującym z Siewierodonieckiem Lisiczańsku, w którym wrogie wojska mają zakłócać ewakuację i pomoc humanitarną.

Na kierunku bohskim przeciwnik ma prowadzić działania obronne, a zarazem próbować odzyskać zajmowane wcześniej pozycje (Osokoriwka w północnej części obwodu chersońskiego) i ostrzeliwać pozycje ukraińskie na pograniczu obwodów chersońskiego i dnipropropetrowskiego na południe od Krzywego Rogu. Do walk i ostrzału ma także dochodzić w południowej części pogranicza obwodów chersońskiego i mikołajowskiego (Mikołajów kolejną dobę był celem ostrzału i bombardowań).

Strona ukraińska informuje, że głównym celem uderzeń raketowo-powietrznych Rosji stała się infrastruktura transportowa, której niszczenie ma zakłócić dostawy do rejonów obrony. W wyniku ostrzału jednej ze stacji kolejowych na wschodzie Ukrainy (nie doprecyzowano której) zniszczonych zostało pięć lokomotyw, tory i sieć trakcyjna. Ponad dziesięć wrogich rakiet – najwięcej od początku wojny – miało być wystrzelonych na cele w obwodzie dnipropropetrowskim (jedna miała zostać strącona przez obronę powietrzną). W m. Zwonećke na południe od miasta Dniepr „obiekt infrastruktury” został zaatakowany dwukrotnie (odnotowano ofiary wśród służb ratowniczych). Po raz kolejny od rozpoczęcia wojny agresor miał także uderzyć na teren portu lotniczego w Dnieprze, który – zdaniem władz lokalnych – już wcześniej został w całości zniszczony.

Mer Kijowa Witalij Kliczko oświadczył, że nie można wykluczyć podjęcia przez Rosjan kolejnej próby zajęcia Kijowa w ciągu najbliższych dwóch dni. Wcześniej zaapelował do mieszkańców, którzy opuścili stolicę z powodu wojny, aby nie wracali przynajmniej do końca tygodnia. Generał brygady Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksandr Gruzewycz uważa, że po zakończeniu przegrupowania wojsk najeźdźca spróbuje przeprowadzić drugą ofensywę na Kijów. O dużej aktywności przygotowujących się do dalszej agresji Sił Zbrojnych FR świadczy sytuacja w obwodzie kurskim, graniczącym z ukraińskim obwodem sumskim. 11 kwietnia wprowadzono tam „żółty” (wysoki) poziom zagrożenia terrorystycznego, rzekomo z powodu możliwych prowokacji strony ukraińskiej. Na obszarze obwodu kurskiego ustanowiono punkty kontrolno-obszernicze i wzmocniono patrołowanie miejscowości.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba ostrzegł, że Rosja przygotowała zakrojoną na szeroką skalę kampanię dezinformacyjną mającą zdyskredytować sensowność dalszych dostaw broni na Ukrainę. Będzie ona skierowana do zagranicznych mediów i polityków oraz aktywnie wspierana w sieciach społecznościowych. Przykładem takich działań są np. informacje rosyjskiego resortu obrony o rzekomym niszczeniu dostarczanego zachodniego uzbrojenia jeszcze przed wprowadzeniem go na obszar działań bojowych. Podobną opinię wyraził szef Biura Prezydenta Andrij Jermak, który wskazał na rosyjską dezinformację o zniszczeniu zestawów rakietowych S-300 otrzymanych od Słowacji.

Szefowa Prokuratury Generalnej Ukrainy Iryna Wenediktowa potwierdziła, że do 10 kwietnia w obwodzie kijowskim odnaleziono 1222 ciała cywili, którzy zginęli podczas rosyjskiej okupacji. Prokuratura Generalna wszczęła 56 postępowań karnych z artykułów dotyczących zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Ukraińscy śledczy nadal ekshumują ciała osób pochowanych w masowych grobach, identyfikują ofiary i zbierają dowody.

10 kwietnia mieszkańcy Chersonia zebrali się na pokojowym wiecu poświęconym pamięci ofiar agresji. Został on rozpędzony przez rosyjskich żołnierzy, słychać było strzały. W Nowej Kachowce (obwód chersoński) odbyła się kilkudziesięciosobowa manifestacja poparcia dla Rosjan. Mężczyzn z flagami FR przywieziono autobusami, a samo wydarzenie było filmowane przez rosyjskich propagandystów. Kolaborująca z najeźdźcą mer Melitopola Hałyna Danylczenko organizuje obchody rosyjskiego Dnia Zwycięstwa 9 maja – w tym celu m.in. odbudowywane są pomniki ku czci Armii Czerwonej. Danylczenko stwierdziła, że w 2014 r. doszło na Ukrainie „do zamachu stanu”, a po nim władze prześladowały osoby o poglądach prorosyjskich.

Ukraińska straż graniczna poinformowała, że od 24 lutego na granicy zatrzymano ok. 2,2 tys. mężczyzn uchylających się przed mobilizacją. Niektórzy z nich próbują przekupić funkcjonariuszy, inni używają fałszywych dokumentów, potwierdzających np. rzekomą niepełnosprawność. Większość uchylających się od służby wojskowej próbuje przekroczyć granicę poza punktami kontrolnymi z pomocą opłacanych przemytników.

11 kwietnia na Ukrainie ma działać dziewięć korytarzy humanitarnych: z obwodu donieckiego (z Mariupola transportem prywatnym), Berdiańska, Tokmaku, Enerhodaru do Zaporozża oraz z obwodu ługańskiego – do Bachmutu z Siewierodoniecka, Lisiczańska, Popasnej i Rubiżnego. 10 kwietnia do Lwowa dotarł specjalny pociąg wiozący ze Słowiańska i Bachmutu ok. 50 rannych mieszkańców obwodu donieckiego. Koleje ukraińskie zaplanowały jedenaście dodatkowych pociągów ewakuacyjnych. Składy mają kursować na następujących trasach: Pokrowsk–Tarnopol, Pokrowsk–Lwów, Pokrowsk–Czop, Pokrowsk–Czerniowce, Słowiańsk–Lwów, Nowozołotariwka–Łozowa, Charków–Iwano-Frankiwska, Dniepr–Tarnopol, Dniepr–Lwów, Połtawa–Lwów, Kijów–Czerniowce. Drożność linii kolejowych – zwłaszcza z Donbasu i Charkowa – świadczy o tym, że siły rosyjskie nie zdołały ich przerwać lub zablokować.

Grupa kapłanów Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM) wystąpiła do Soboru Biskupów Starożytnych Kościołów Wschodnich (najwyższa instancja sądowa pra-

wosławia na świecie) z pozwem przeciwko patriarsze Cyrylowi, zwierzchnikowi Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Oskarżają go o szerzenie doktryny „rosyjskiego miru”, sprzecznej z nauczaniem prawosławnym, oraz o akceptację dla wojny z Ukrainą i wspieranie wojsk agresora. Postawa Cyryla wywołała oburzenie wśród duchowieństwa i wiernych Patriarchatu Moskiewskiego na Ukrainie. Pozew podpisało 190 przedstawicieli UKP PM, w tym część arcybiskupów, zaś 15 diecezji (z 53) formalnie zerwało łączność eucharystyczną z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym (kolejne czynią to w sposób nieformalny).

Większość ukraińskich informatyków, którzy zdecydowali się na opuszczenie miejsc zamieszkania z powodu działań bojowych, przeniosła się na zachód kraju, a część – za granicę. Spośród 7 tys. badanych specjalistów IT swoje miasta opuściło 60%. Najczęściej wyjeżdżali z Charkowa (87% wszystkich informatyków w mieście), Czernihowa (89%) i Kijowa (80%). Najwięcej przeniosło się do obwodu lwowskiego (11% wszystkich respondentów, 23% z tych, którzy pozostali na terytorium Ukrainy), na Zakarpacie (9%) i do Iwano-Frankiwska (6%). Kraj opuściło 14% badanych – większość przeniosła się do Polski (35% spośród tych, którzy wyjechali za granicę) i Niemiec (10%).

Bank Światowy (BŚ) prognozuje spadek PKB Ukrainy w 2022 r. o 45% (zaznaczono, że dokładne wskaźniki będą zależą od czasu trwania i intensywności działań wojennych). W kolejnych latach BŚ spodziewa się powolnego ożywienia: w 2023 r. PKB kraju ma się podnieść o 2,1%, a w 2024 r. – o 5,8%. Inflacja w 2022 r. ma wynieść 15%, rok później – 19%, w 2024 r. – 8,4%. Gwałtownie wzrośnie liczba mieszkańców żyjących poniżej granicy ubóstwa – z 1,8% do 19,8%. PKB Rosji za 2022 r. może spaść o 11,2%, a Białorusi – o 6,5%.

Według danych Straży Granicznej RP 10 kwietnia z Ukrainy do Polski wjechało 28,5 tys. osób (spadek o 2,1% względem dnia poprzedniego), a łącznie od początku inwazji – 2,65 mln.

Komentarz

- Powtarzane od początku kwietnia informacje strony ukraińskiej o przygotowywaniu się przez agresora do wielkiej ofensywy na wschodzie kraju na razie nie przekładają się na znaczące zwiększenie zaangażowania Sił Zbrojnych FR ani wzrost wysiłku mobilizacyjnego. Oddziały grupowane w rejonie operacji – działające na Ukrainie i oczekujące w przygranicznych rejonach Rosji i Białorusi – nie przekraczają ilości obserwowanych przed 24 lutego. Należy przyjąć, że strona rosyjska nie uważa zwiększenia liczebności wojsk za niezbędne do osiągnięcia zamierzonych celów bądź – co sugerowały dane ukraińskie – nie jest w stanie uzupełnić strat w personelu.
- Za pierwszą ewentualnością przemawiają postępy mobilizacji w tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republikach Ludowych (w tym na nowo okupowanych terenach) i udział świeżo zmobilizowanych w walkach. W przekazie ukraińskim brakuje informacji o odmowach udziału w nich bądź poddawaniu się do niewoli, istnieją natomiast takie o niemalże samobójczych atakach na pozycje obrońców. Za wątpliwe należy uznać, by ludzie zasilający obecnie szeregi tzw. milicji ludowych separatystów charakteryzowali się wyższym morale, dyscypliną i chęcią do walki niż żołnierze regularnych jednostek rosyjskich.
- Na korzyść tezy o problemach kadrowych Sił Zbrojnych FR przemawia fakt, że wciąż prowadzi ona wojnę z Ukrainą w ramach tzw. specjalnej operacji wojskowej, w której udział – podobnie jak w przypadku działań w Syrii – jest formalnie dobrowolny. Informacje strony ukraińskiej o przypadkach odmowy uczestnictwa w walkach (abstrahując od ich skali) należy uznać za prawdopodobne. Kreml w dalszym ciągu nie zdecydował się jednak na wprowadzenie mechanizmów stanu wojennego i przeprowadzenia przynajmniej częściowej lub skrytej mobilizacji (w okupowanym Donbasie trwa mobilizacja powszechna) i na razie ogranicza się do naboru chętnych wśród żołnierzy służby czynnej i rezerwistów, rocznie powoływanych na przeszkolenie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy.

- Powtarzane od początku kwietnia informacje strony ukraińskiej o przygotowywaniu się przez agresora do wielkiej ofensywy na wschodzie kraju na razie nie przekładają się na znaczące zwiększenie zaangażowania Sił Zbrojnych FR ani wzrost wysiłku mobilizacyjnego. Oddziały grupowane w rejonie operacji – działające na Ukrainie i oczekujące w przygranicznych rejonach Rosji i Białorusi – nie przekraczają ilości obserwowanych przed 24 lutego. Należy przyjąć, że strona rosyjska nie uważa zwiększenia liczebności wojsk za niezbędne do osiągnięcia zamierzonych celów bądź – co sugerowały dane ukraińskie – nie jest w stanie uzupełnić strat w personelu.
- Informacje o zbliżającej się wielkiej ofensywie, której termin jest przesuwany (według ostatnich przekazów ma do niej dojść w ciągu najbliższych kilku dni), nie muszą oznaczać znaczącego zwiększenia intensywności starć ani wykorzystywanych przez agresora sił i środków. Nie można wykluczyć, że za jej początek uznane zostanie złamanie ukraińskiego oporu na którejś z newralgicznych pozycji w trakcie obecnie prowadzonych walk (np. na południe i południowy zachód od Iziumu; mniej prawdopodobne na kierunku Zaporozża i Krzywego Rogu), ewentualnie upadek Mariupola i wykorzystanie zaangażowanego tam dotychczas zgrupowania w działania w północno-zachodniej części obwodu donieckiego i/lub na kierunku Zaporozża. Kolejna rosyjska ofensywa byłaby więc w dużym stopniu skutkiem strat poniesionych przez obrońców i coraz mniejszych możliwości przeciwstawienia najeźdźcy pododdziałów równorzędnych w zakresie wyposażenia, zwłaszcza ciężkiego uzbrojenia.
- Siły Zbrojne FR nadal koordynują operację dezinformacyjną przeciwko Ukrainie. Ponieważ nie udało się osłabić przekazu przeciwnika w sprawie zbrodni wojennych popełnionych przez rosyjskich żołnierzy, podjęto wysiłki na rzecz dyskredytacji armii ukraińskiej i podważania skuteczności zachodnich dostaw uzbrojenia. Ich cel to ugruntowanie wśród odbiorców – zwłaszcza europejskich polityków krytycznie odnoszących się do pomocy wojskowej Ukrainie – opinii, że dozbieranie Kijowa jest niewystarczające i bezcelowe, a dostawy broni będą niszczone tuż po przybyciu na Ukrainę.
- Pogłębia się rozłam w UKP PM, w którym nastroje antyrosyjskie rozprzestrzeniają się wśród zarówno wiernych, jak i duchownych. Za oderwaniem od Moskwy opowiada się większość parafian, a do autokefalicznego Kościoła Prawosławnego Ukrainy przechodzą kolejne wspólnoty należące wcześniej do Patriarchatu Moskiewskiego. Pod koniec marca do Rady Najwyższej wpłynęły dwa projekty ustaw zakładające m.in. delegalizację Patriarchatu Moskiewskiego i konfiskatę jego mienia, co współbrzmi z nastrojami ukraińskiego społeczeństwa. Oficjalny pozew wobec patriarchy Cyryła potwierdza gotowość dużej części kleru do zerwania więzi z Moskwą i może być znakiem rychłej dezintegracji UKP PM.

Stan po 47 dniach

12 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy kolejną dobę informuje o przygotowaniach agresora do ofensywy na wschodzie kraju. Rosjanie mają kontynuować przemieszczanie pododdziałów 41. Armii Ogólnowojskowej (AO) Centralnego Okręgu Wojskowego (OW) do rejonów ześrodkowania w obwodach biełgorodzkim i woroneskim, a także przebazowywać lotnictwo w pobliże wschodnich granic Ukrainy. Strona ukraińska zwraca uwagę na przypadki rozmieszczania wrogich punktów ogniowych w obiektach cywilnych czy prowadzenia działań bojowych w cywilnych przebraniach (obwody zaporoski i chersoński) oraz na problemy z mobilizacją i stratami w szeregach tzw. separatystów. W obwodzie zaporoskim miało odnotować wykorzystanie przez przeciwnika mobilnych patroli rekrutowanych ze świeżo zmobilizowanych rezerwistów.

II. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓŁNOCY UKRAINY

zowanych mieszkańców okupowanej części Donbasu. W ramach kolejnej fali mobilizacji prowadzonej przez tzw. separatystów w obwodzie ługańskim do punktów rekrutacyjnych mają się zgłaszać osoby do 65. roku życia. Od rozpoczęcia wojny miało polec ponad 300 zmobilizowanych mieszkańców Ałczewska, a do szpitala w Doniecku trafić ponad 1200 poległych. Zdaniem Sztabu Generalnego wśród żołnierzy agresora na Krymie rozpowszechniana jest informacja, jakoby Siły Zbrojne Ukrainy planowały kontrofensywę w obwodzie chersońskim z możliwością rozwinięcia powodzenia i wkroczenia na półwysep.

Ze zbiorczych danych wojskowych i nielicznych komunikatów lokalnych wynika, że sytuacja w rejonach walk zasadniczo się nie zmienia. Na kierunku słobodzkim obrońcy mieli odeprzeć jedno wrogie natarcie. Trwa częściowa blokada Charkowa (intensywność ostrzałów miasta miała wzrosnąć), a także walki „w rejonie miasta Izium” (Rosjanie mają tam działać siłami 1. Armii Pancerniej i 20. AO Zachodniego OW). W Donbasie siły ukraińskie miały odeprzeć sześć ataków, trwają starcia o Popasną i Mariupol (obrońcy informują o kończących się zapasach amunicji), przeciwnik naciera na Siewierodoneck i Kurachowe (30 km na zachód od Doniecka). Na kierunku bońskim agresor ma utrzymywać wyznaczone rubieże na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami dniepropetrowskim i mikołajowskim oraz uzupełniać straty w żołnierzach i wyposażeniu. Grupy wrogich okrętów na morzach Czarnym i Azowskim mają izolować rejon działań i wspierać jednostki na lądzie (utrudniać ma to sztormowa pogoda). Na wszystkich kierunkach wojska najeźdźcze prowadzą ostrzał artyleryjski i bombardowania celów cywilnych i wojskowych. W obwodach chmielnickim i dniepropetrowskim poinformowano o uderzeniach raketowych.

Ministerstwo Obrony Ukrainy uważa, że wznowienie rosyjskiej ofensywy na Kijów zależy od działań wojennych, które będą kontynuowane w obwodach donieckim i ługańskim. Na terytorium obwodów homelskiego, briańskiego i kurskiego wciąż znajdują się jednostki wroga. Ich zadanie polega na zdemontowaniu swojej obecności w celu odwrócenia uwagi sił obrończych od przedsięwzięć na innych kierunkach i zapobieżenia ich przerzucaniu do innych stref operacyjnych, w tym na wschód i południe. W ocenie ukraińskich wojskowych przygotowania do ofensywy agresora na wschodzie dobiegają końca, ale trudno określić przybliżoną datę rozpoczęcia działań bojowych na szeroką skalę.

Szef Państwowej Służby Granicznej Ukrainy Andrij Demczenko poinformował, że w obwodach kijowskim, czernihowskim i sumskim trwa proces przywracania kontroli nad granicą państwową. Podkreślił, że po stronie wroga zaobserwowano znaczne ilości sprzętu wojskowego oraz prace fortyfikacyjne, zwłaszcza przy granicy z obwodem sumskim. Kontrolę pasa granicznego utrudnia duża skala zaminowania terenu opuszczonego przez siły przeciwnika. Szef obwodowej administracji wojskowej Sum potwierdził, że na granicy z regionem znajdują się wojska rosyjskie, które ciągle się przemieszczają i przegrupowują, ale nie zauważono, aby wróg tworzył grupę uderzeniową. W obwodzie odbudowywana jest infrastruktura, wznawia się połączenia autobusowe i, stopniowo, komunikację kolejową. Podjęto akcję siewną, która w rejonach graniczących z Rosją odbywa się pod osłoną wojska.

W rosyjskich obwodach graniczących z Ukrainą wprowadzono „żółty” – trzeci w czterostopniowej skali – stopień zagrożenia terrorystycznego. Po obwodach kurskim, biełgorodzkim i briańskim stało się tak w przygranicznych rejonach obwodu woroneskiego, okupowanego Krymu i Kraju Krasnodarskiego. Podjęte kroki uzasadniono możliwymi prowokacjami ze strony przeciwnika. Stan podwyższonej gotowości będzie obowiązywał do 25 kwietnia. Działania lokalnych władz mogą oznaczać, że na obszarach objętych alertem trwa przegrupowanie wojsk rosyjskich przygotowujących się do ofensywy.

Według szacunków Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych część obszarów znajdujących się do niedawna pod okupacją wymaga rozminowania i sprawdzenia pod kątem pirotechnicznym. Zajmują się tym samodzielne jednostki specjalistyczne liczące ponad 550 osób. Średnio dziennie neutralizuje się od 2 do 6 tys. ładunków wybuchowych. Łącznie od początku wojny wykryto i zniszczono ponad 48 tys. sztuk amunicji, w tym ok. 2 tys. bomb lotniczych różnego kalibru.

Według Służby Bezpieczeństwa Ukrainy najeźdźca wykorzystuje do rozpoznania pozycji obrońców osoby nieletnie. W Charkowie rosyjskie służby za pośrednictwem komunikatora Telegram nawiązały kontakt z nieletnim i obiecały mu zapłatę za informacje o pozycjach sił zbrojnych w mieście. W obwodzie ługańskim żołnierze agresora zaoferowali 16-latkowi pieniądze w zamian za przekazanie danych o położeniu i trasach przejazdu wojsk ukraińskich.

Wicepremier Iryna Wereszczuk powiadomiła, że w rosyjskiej niewoli przebywa ponad 1700 żołnierzy i cywilów, w tym 500 kobiet. Osoby te są często brutalnie traktowane i poniżane. Stale napływają doniesienia o kolejnych ofiarach wśród ludności cywilnej – zarówno w wyniku ostrzału artyleryjskiego, jak i rozstrzelania na ulicach i drogach. 11 kwietnia w obwodzie charkowskim w ostrzale zginęło ośmiu cywilów, w tym 13-letnie dziecko, a wielu zostało rannych. 12 kwietnia ukraińska policja poinformowała, że odkryła w okolicach Buczy samochód z ciałami trzech kobiet i dwójki dzieci, rozstrzelanych z karabinów maszynowych w połowie marca. Według lokalnej policji wojska agresora zorganizowały w pobliżu sztab i terroryzowały miejscową ludność.

Trwa ewakuacja mieszkańców z terenów okupowanych przez Rosjan. 12 kwietnia ma działać dziewięć korytarzy humanitarnych, w tym do Zaporozża z Mariupola, Berdiańska, Enerhodaru i Tokmaku oraz do Bachmutu z Siewierodoniecka, Lisiczańska, Popasnej, Hirśkego i Rubiżnego.

11 kwietnia wznowiło prace Przedstawicielstwo Unii Europejskiej w Kijowie, ewakuowane dzień po wybuchu wojny i od tego czasu funkcjonujące w Rzeszowie. Do miasta powrócili też ambasadorzy Litwy, Łotwy i Turcji, a pod koniec marca przybył tam chargé d'affaires Słowenii. Od początku inwazji stolicy nie opuszczali jedynie ambasador Polski i nuncjusz apostolski.

Podczas przemówienia online przed parlamentem Korei Południowej 11 kwietnia prezydent Wołodymyr Zełenski oznajmił, że w Mariupolu zginęły już dziesiątki tysięcy ludzi oraz że miasto jest demonstracyjnie niszczone. Podkreślił, że Rosję można powstrzymać jedynie siłą, której Ukrainie brakuje. Chodzi przede wszystkim o systemy artyleryjskie oraz obrony przeciwlotniczej, samoloty i czołgi. Zaapelował o uelastycznienie zasad dostaw broni i przyspieszenie procedur jej przekazywania. Z kolei w wywiadzie dla CBS zganił kraje zachodnie – ocenił, że mogłyby one powstrzymać agresję, gdyby nie podejmowały gry z Putinem.

W wyniku ostrzałów w obwodzie chersońskim doszło do przerwania dostaw prądu w największym ukraińskim zakładzie hodowli drobiu Czornobajiwka, znajdującym się na przedmieściach Chersonia. W rezultacie padło ok. 4 mln zwierząt (ok. 5% kur niosek w kraju), co grozi katastrofą ekologiczną. Pracownicy fabryki próbują zakopywać martwe ptaki, a ok. 90 tys. kurcząt i 1,4 mln jaj rozdali miejscowej ludności. W reakcji wiceminister rolnictwa Taras Wysocki zapewnił, że na rynku wewnętrznym nie zabraknie kurzych jaj, drobiu, mleka i warzyw. Przed inwazją Ukraina eksportowała ok. 40% produkowanych jaj, więc zniszczenie zakładów spowoduje ograniczenie eksportu ich, a także mięsa drobiowego i mleka. W tym roku ma zostać zwiększony areał upraw na zachodzie i w centrum kraju, co ma w pewnym stopniu zrekomensować zmniejszenie produkcji na południu i wschodzie.

Od początku agresji w wyniku działań najeźdźcy uszkodzono lub zniszczono 166 zabytków ukraińskiej kultury. Minister kultury Ołeksandr Tkaczenko podkreślił, że liczba ta nie jest ostateczna, ponieważ resort nie jest obecnie w stanie udokumentować rozmiarów strat na terenach czasowo okupowanych. Trwają negocjacje z partnerami zachodnimi (m.in. z Francją) w sprawie utworzenia funduszu na odbudowę dziedzictwa kulturowego Ukrainy po zakończeniu działań wojennych.

Według danych ukraińskiej straży granicznej odnotowano wzrost liczby Ukraińców powracających do kraju – od początku kwietnia to 25–30 tys. osób dziennie. Łącznie od 24 lutego granicę w obu kierunkach przekroczyło ponad 4,3 mln ludzi, z czego najliczniejszą grupę stanowią obywatele, którzy uciekając

przed wojną, wyjeżdżali w kierunku zachodnim. Intensywność ruchu osobowego spadła w porównaniu z pierwszymi tygodniami inwazji, kiedy kraj opuszczało 120–130 tys. osób dziennie – obecnie to 60–70 tys. Większość uchodźców przekracza przejścia graniczne z Polską: od 24 lutego uczyniło tak łącznie 2,68 mln osób, a tylko 11 kwietnia – 24 tys. (spadek o 16% względem dnia poprzedniego).

Komentarz

- W ukraińskiej przestrzeni medialnej działa coraz silniejsza cenzura w zakresie informowania o sytuacji militarnej. Komunikaty Sztabu Generalnego tamtejszej armii – po zredukowaniu ich liczby do dwóch na dobę – powielają identyczny przekaz niezależnie od opisywanych zmian sytuacji. Często przez kolejne dni powtarzana jest ta sama wiadomość, nawet gdy oficjalne źródła ukraińskie potwierdzają jej nieaktualność (szczególny przypadek stanowi powielanie informacji o „natarciu w kierunku Iziumu” przez ponad tydzień po zajęciu miasta przez agresora). W przekazach o przypisywanych wrogowi stratach widnieje adnotacja o niemożności ich zweryfikowania ze względu na dużą intensywność walk, podczas gdy w komunikatach sytuacyjnych w tym samym czasie pojawiają się wzmianki o znaczącym ich zmniejszeniu. Spadek intensywności starć i zaprzestanie ich na północy kraju w związku z wycofaniem się najeźdźcy nie wpłynęły na zmniejszenie mnożnika strat rosyjskich, który pozostaje stały niezależnie od zmian na froncie (np. każdej kolejnej doby ma ginąć ok. 300 żołnierzy wroga). W coraz mniejszym stopniu źródłami danych o sytuacji militarnej są komunikaty regionalnych administracji wojskowo-cywilnych, które skupiają się na eksponowaniu przejawów zbrodniczej działalności agresora wobec ludności cywilnej. Stronie ukraińskiej udało się też niemal całkowicie zablokować w przekazie masowym informacje o miejscach i skutkach uderzeń raketowych nieprzyjaciela.
- Utrzymuje się brutalna, a niekiedy bestialska postawa rosyjskich wojsk względem ukraińskiego społeczeństwa. Część działań okupanta – np. presja na lokalne elity (władze samorządowe, duchownych prawosławnych) w celu zmuszenia ich do współpracy – pozoruje pragmatyzm, część sugeruje motywację materialną (szaber, rozgrabianie zajmowanych przedsiębiorstw), część zaś – terroryzowanie ludności, w tym rozstrzeliwanie cywilów, powodowanie katastrof ekologicznych – nosi znamiona czystej zemsty. Dowodzi to niskiego morale sił agresora, ale może też być świadectwem jego przekonania, że długotrwałe pokojowe rządy na zajmowanych terenach nie będą możliwe, a jedyną alternatywę dla Rosji stanowi splądrowanie tych obszarów i fizyczne wyniszczenie części mieszkańców.

Stan po 48 dniach

13 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor*

Zgodnie z przekazem ukraińskim w czterdziestej ósmej dobie wojny sytuacja militarna nie uległa zasadniczej zmianie. Na kierunku słobodzkim trwa częściowa blokada i ostrzeliwanie Charkowa (obrońcy mieli odnieść sukcesy na północnym – Dergacze – i wschodnim – Rohań – kierunkach obrony miasta). Pod ostrzałem przeciwnika znalazło się także Barwinkowe, 35 km na południowy zachód od Iziumu (w rejon walk miał zostać skierowany dodatkowy pododdział 1. Armii Pancерnej Zachodniego Okręgu Wojskowego). W tymczasowo okupowanej części obwodu charkowskiego Rosjanie mieli również przystąpić do formowania z miejscowej ludności pododdziałów tzw. milicji ludowej.

Na kierunku donieckim obrońcy mieli odeprzeć sześć wrogich ataków. Głównymi rejonami walk w obwodzie ługańskim pozostają tereny wzdłuż linii Popasna–Zołote–Nyżnie oraz Kreminna–Rubiżne–Nowodrużeśk (odpowiednio na południe oraz na północ od ostrzeliwanych Lisiczańska i Siewierodoniecka),

a w obwodzie donieckim m. Awdijiwka, Oczeretyne, Marjinka, Stepne i Wuhłedar (na północ i zachód od Doniecka) oraz Mariupol (wciąż mają trwać walki o port i kombinat Azowstal, choć napływa też wiele doniesień o krytycznej sytuacji obrońców miasta). W celu usprawnienia logistyki wróg naprawia most kolejowy w rejonie m. Swatowe w obwodzie ługańskim, 50 km na północ od Siewierodoniecka.

Na kierunku taurydzkim siły rosyjskie wzmogły ostrzał pozycji ukraińskich na południe od Zaporozża (pociski fosforowe miały spaść na wioskę Nowodanyliwka na południe od m. Orichiw, w centralnym miejscu linii obrony). Na kierunku bohskim kolejną dobę trwały walki na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami dnepropetrowskim i mikołajowskim (ostrzeliwane były Mikołajów i Ołeksandriwka). W wyniku uderzeń raketowych ucierpiały infrastruktura w Mirhorodzie w obwodzie połtawskim oraz linia kolejowa na trasie Szepetówka-Berdyczów (najprawdopodobniej na południe od Cudnowa), która została zablokowana na ponad siedem godzin.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych zwraca uwagę na wzmożoną ochronę informacyjną i administracyjno-policyjną przegrupowania i przemieszczania pododdziałów armii rosyjskiej do rejonów ześrodkowania w obwodach graniczących z Ukrainą (w ramach tzw. żółtego stopnia zagrożenia terrorystycznego). Agresor ma kończyć przemieszczanie do obwodów biełgorodzkiego i woroneskiego pododdziałów 41. Armii Ogólnowojskowej (AO) i 90. Dywizji Pancernej z Centralnego Okręgu Wojskowego (OW). Dla wzmocnienia zgrupowania miał także przyspieszyć szkolenie we Wschodnim OW i zgrywanie pododdziałów Rosgwardii. W ramach kierowania do udziału w operacji tzw. ochotników w obwodzie leningradzkim miał zostać sformowany 400-osobowy batalion składający się z żołnierzy z doświadczeniem bojowym. Ma on zasilić jeden z pododdziałów 42. Dywizji Zmechanizowanej z 58. AO Południowego OW. Zdaniem strony ukraińskiej rosyjskie dowództwo ma weryfikować warunki kontraktów, aby zapobiec wypowiedaniu ich przez żołnierzy w przypadku zaangażowania w działania wojenne poza granicami kraju.

Ukraiński Sztab Generalny podkreśla utrzymywanie się zagrożenia związanego z pozostawianiem zgrupowania armii rosyjskiej na północno-wschodnich granicach Ukrainy (na kierunku siewierskim), które ma wiązać siły obrońców i tym samym uniemożliwiać ich wykorzystanie na innych kierunkach. Zwraca także uwagę na utrzymującą się podwyższoną aktywność Sił Zbrojnych Białorusi.

13 kwietnia Biuro Prezydenta poinformowało, że kilkuset żołnierzom 36. Oddzielnej Brygady Morskiej im. kontradmirała Bielinskiego udało się wydostać z centrum Mariupola i połączyć z pułkiem Azow broniącym się w kombinacie Azowstal. Operacja była poprzedzona dramatycznym apelem żołnierzy do władz o pomoc z powodu braku amunicji i prowiantu.

12 kwietnia ewakuowano 2,6 tys. osób z terenów obwodów zaporoskiego (m. Połohy, Wasylówka, Berdiańsk, Melitopol), ługańskiego (Lisiczańsk, Siewierodonieck, Rubiżne, Kreminna, Popasna) i donieckiego (Mariupol). Ewakuacja z miejscowości Berdiańsk, Tokmak i Enerhodar została zablokowana przez Rosjan. 13 kwietnia nie będzie działać żaden korytarz humanitarny. W obwodzie zaporoskim okupanci mieli zablokować autobusy ewakuacyjne, a w obwodzie ługańskim dochodzi do łamania ustaleń o czasowym wstrzymaniu ognia. Koleje Ukraińskie realizują dzisiaj połączenia ewakuacyjne na trasach: Pokrowsk-Czop, ze Lwowa do Żmerynki i Połtawy, ze Słowiańska do Lwowa, z Charkowa do Iwano-Frankiwska, z Nowozołotariwki do Łozowej oraz z Czopu do Dniepru.

Szef ługańskiej administracji wojskowej zwrócił się do mieszkańców z apelem o natychmiastowe opuszczenie obwodu z uwagi na coraz trudniejszą sytuację humanitarną oraz groźbę terroru ze strony żołnierzy rosyjskich. Zwierzchnik kijowskiej administracji wojskowej Ołeksandr Pawluk wezwał do wstrzymania się z powrotami do domu co najmniej do końca maja, bowiem znaczna część miejscowości na terenie obwodu jest zaminowana, wciąż trwają też prace nad przywróceniem dostaw prądu i gazu. Z kolei szef sztabu tamtejszej administracji wojskowej Serhij Kornijczuk przypomniał, że wciąż istnieje groźba bezpośredniego ataku na stolicę.

Władimir Putin odniósł się do oskarżeń o popełnienie przez rosyjskich żołnierzy zbrodni wojennych w Buczy – określił je mianem „fejków” podobnych do zarzutów o użycie broni chemicznej podczas wojny w Syrii. Jego zdaniem „inscenizacja wydarzeń w Buczy” posłużyła Kijowowi jako pretekst do zerwania rozmów pokojowych mimo „stworzenia odpowiednich warunków” przez stronę rosyjską. Z kolei doradca prezydenta Ukrainy i uczestnik rokowań Mychajło Podolak oznajmił, że negocjacje trwają i toczą się w podgrupach tematycznych online, choć Rosjanie starają się wyrzucić na Ukrainie medialną presję w celu zmuszenia jej do przyjęcia niekorzystnych warunków zakończenia konfliktu.

13 kwietnia wizytę w Kijowie składają prezydenci Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. 12 kwietnia Wołodymyr Zełeński wystąpił online przed parlamentem Litwy. Podkreślał, że Wilno od początku było liderem w dziedzinie wsparcia Ukrainy, oraz skrytykował niewystarczające zachodnie sankcje. Z kolei w przemowie przed parlamentem Estonii 13 kwietnia zaapelował o stworzenie przez UE instrumentów presji na Rosję w celu zatrzymania procesu deportacji Ukraińców do tego kraju. Władze odrzuciły natomiast propozycję wizyty w Kijowie prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera – on sam potwierdził, że strona ukraińska uznała jego wizytę za niepożądaną. Ambasador Ukrainy w Berlinie Andrij Melnyk dał do zrozumienia, że stolicę może odwiedzić kanclerz Olaf Scholz.

12 kwietnia zatrzymano Wiktora Medwedczuka, kluczowego prorosyjskiego polityka, jednego z liderów zawieszanej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie, który po 24 lutego uciekł z aresztu domowego (przebywał w nim od maja 2021 r., oskarżony m.in. o zdradę stanu). Ujęto go w obwodzie kijowskim, skąd próbował dostać się do granicy w mundurze wojskowym – miał zostać przerzucony do Naddniestrza, a stamtąd z pomocą rosyjskiego FSB – do Moskwy. Zełeński poinformował, że Ukraina jest zainteresowana wymianą Medwedczuka na przetrzymywanych w rosyjskiej niewoli wojskowych, a wiceszef MSZ ocenił, że wcześniej należałoby przeprowadzić w jego sprawie proces sądowy.

Przekaz strony ukraińskiej w coraz większym stopniu koncentruje się na zbrodniach armii agresora przeciwko cywilom. W swoich wystąpieniach prezydent Zełeński odnosi się do okrucieństw i gwałtów, których rosyjscy żołnierzy dopuszczają się wobec kobiet i dzieci. Zapowiedział również, że organy ścigania pracują nad ustaleniem personaliów wszystkich sprawców. Według danych szefa policji obwodu kijowskiego po odzyskaniu regionu przez siły ukraińskie odkryto i zidentyfikowano 720 ciał zabitych cywilów, ponad 200 uznaje się za zaginionych. Z kolei szef Donieckiej Obwodowej Administracji Państwowej podał, że w Mariupolu od początku inwazji mogło zginąć 20–22 tys. osób. Mer Buczy poinformował zaś o odkryciu 403 ciał cywilnych ofiar, z których znaczna część nosi ślady tortur. Ciała odnajduje się zarówno w zbiorowych mogiłach, jak i pojedynczych miejscach pochówku w mieście i na jego obrzeżach. Liczba zamordowanych nie jest ostateczna – wciąż trwają poszukiwania zaginionych i porwanych przez wycofujących się żołnierzy armii rosyjskiej.

Ukraińska ombudsman Ludmyła Denysowa przekazała, że z obwodów donieckiego i ługańskiego deportowano do Rosji ponad 700 tys. cywilów, w tym ponad 130 tys. dzieci. W obwodzie donieckim ma się znajdować obóz filtracyjny, w którym ma przebywać 10 tys. Ukraińców, a w obwodzie penzeńskim w Rosji – cztery obozy, do których mieszkańców okupowanych terytoriów obwodów donieckiego i ługańskiego miano wywozić jeszcze w lutym br., przed rozpoczęciem inwazji. Obecnie do Rosji wywożonych ma być codziennie ok. 20 tys. osób. Ukraińcy przebywają w 35 regionach kraju, ok. 100 tys. miało trafić na Syberię i za koło podbiegunowe. Dane te miała potwierdzić rosyjska ombudsman Tatiana Moskalkowa.

Premier Denys Szmyhal oznajmił, że zakończono sezon grzewczy, po którym w magazynach pozostało 9 mld m³ gazu oraz 1 mln ton węgla. Ogłosił także rozpoczęcie akcji siewnej we wszystkich obwodach Ukrainy z wyjątkiem ługańskiego. Rząd zdecydował o udzieleniu rolnikom preferencyjnych kredytów na kwotę 3,5 mld hrywien (ok. 110 mln euro) oraz o uproszczeniu procedury rejestracji maszyn rolniczych.

Według danych Straży Granicznej RP od 24 lutego z Ukrainy do Polski wjechało 2,7 mln osób, a 12 kwietnia odprawiono prawie 24 tys. ludzi (o 0,2% mniej niż poprzedniego dnia).

Komentarz

- Kolejną dobę postępuje ograniczanie informacji z rejonów walk. 13 kwietnia w porannym komunikacie Sztabu Generalnego armii ukraińskiej ogólnie wspomina się jedynie o Charkowie i Mariupolu, natomiast o działaniach w innych miejscowościach donoszą wyłącznie źródła lokalne. Po raz pierwszy w relacji medialnej zabrakło wieczornego komunikatu przygotowywanego przez dowództwo operacyjne „Wschód” (na kierunku słobodzkim). Już drugą dobę w oficjalnym przekazie Sztabu Generalnego nie wspomniano też o problemach agresora ze stratami i zabezpieczeniem logistycznym oraz morale i dyscypliną. Po raz pierwszy natomiast pojawił się przykład skutecznego naboru ochotniczego w obwodzie leningradzkim. Należy przyjąć, że ta zmiana ma podkreślać powagę zagrożenia w związku z zapowiadaną od wielu dni wielką bitwą o Donbas i wschód Ukrainy. Nie można również wykluczyć, że poprzedza ona ewentualne informacje o utracie przez obrońców ważnych pozycji.
- Brak komunikatów Sztabu Generalnego o walkach w rejonie Iziumu czy dowództwa operacyjnego „Wschód” o odparciu kolejnych ataków, a także lokalne doniesienia o ostrzeliwaniu przez agresora miasta Barwinkowe (według ukraińskich informacji stanowiło ono jeden z celów rosyjskiego natarcia na południe od Iziumu, drugim jest Słowiańsk) pozwalają przyjąć, że najeźdźca osiągnął przynajmniej częściowe powodzenie. W kontekście zapowiadanej bitwy o wschód Ukrainy omawiane wydarzenia – o ile nie dojdzie do powstrzymania wrogich wojsk na nowej linii obrony – mogą być traktowane jako jej początek, gdyż jak dotąd większość zgrupowania agresora pozostaje na terenach graniczących z Ukrainą. Rosjanie uzyskują postępy dzięki wzmacnianiu zaangażowanych już w rejonach walk jednostek pojedynczymi batalionowymi grupami taktycznymi oraz zwiększeniu naboru do tzw. milicji ludowych separatystów.
- Władze Ukrainy zdecydowały się na otwarte dyplomatyczne *démarche* względem prezydenta Niemiec i dały mu do zrozumienia, że jego wizyta w Kijowie jest niepożądana. To tyleż sygnał wysłany Berlinowi, którego wsparcie Ukraina uznaje za dalece niewystarczające, co samemu Steinmeierowi. Od lat strona ukraińska krytykuje go za pobłażliwy stosunek do Rosji, promowanie budowy Nord Streamu 2 oraz firmowaną przez niego tzw. formułę Steinmeiera – niekorzystną, lecz zaakceptowaną przez Kijów w 2019 r. (przewiduje specjalne warunki przeprowadzenia przedterminowych wyborów lokalnych na niekontrolowanych terenach Donbasu). Ponadto daje w ten sposób znać, że dialog z Niemcami woli prowadzić z kanclerzem Olafem Scholzem – najważniejszym decydem, a przy tym politykiem, który zadeklarował krytyczne stanowisko wobec Moskwy.

Zaplecze frontu: zachodnie obwody Ukrainy w warunkach wojny

13 kwietnia 2022 r. | *Jadwiga Rogoża, Piotr Żochowski, współpraca: Sławomir Matuszak*

Wskutek rosyjskiej inwazji oraz blokady portów morskich rośnie znaczenie zachodnich obwodów Ukrainy jako zaplecza walczącego państwa. Z uwagi na względne bezpieczeństwo i bliskość granicy UE tereny te stały się głównym korytarzem tranzytowym dla dostaw i dystrybucji uzbrojenia, paliw i pomocy humanitarnej, co odgrywa kluczową rolę w obliczu wyczerpujących się zasobów krajowych. Zwiększyło się również ich znaczenie militarne – tu dokonuje się napraw uszkodzonego sprzętu wojskowego, odbywają się szkolenia i uzupełniana jest obsada kadrowa jednostek walczących z agresorem. Obwody

te udzielają też schronienia uchodźcom z obszarów objętych działaniami bojowymi oraz relokowanym przedsiębiorstwom. Mimo nagłego wzrostu obciążeń finansowych i logistycznych zachodnia Ukraina była w stanie dość efektywnie sprostać nowym zadaniom, czemu sprzyjała współpraca władz lokalnych i wolontariuszy oraz napływ zagranicznej pomocy humanitarnej. Jednocześnie bezpieczeństwo regionu regularnie zakłócają rosyjskie ataki raketowe na strategiczne obiekty wojskowe, bazy paliwowe i lotniska. Zagrożone są też nimi linie kolejowe i drogi wiodące w głąb kraju. Wraz z wpływem kolejnych tygodni wojny również na tych terenach pogarsza się sytuacja gospodarcza, a zasoby finansowe samorządów lokalnych kurczą się. Frustrację osób zaangażowanych w działania mające na celu wspieranie wojska i cywilów w innych obwodach rodzi zaś sposób dystrybuowania pomocy humanitarnej.

Znaczenie zachodnich regionów

Zachodnie obwody Ukrainy stały się najważniejszym korytarzem transportowym dla płynącego z zagranicy wsparcia wojskowego, humanitarnego czy medycznego. 23 marca rząd uprościł odprawę celną tych dostaw i zniósł ograniczenia w zakresie towarów uznawanych za pomoc humanitarną (obecnie mogą nią być wszystkie legalne produkty). Według służby granicznej od początku agresji na Ukrainę wjechało ponad 20 tys. ciężarówek przewożących towary o takim charakterze (stan na 31 marca; w kwietniu dociera tam z tego typu transportem po 500–700 samochodów i ciężarówek dziennie). Część konwojów decyduje się na dostarczenie pomocy do odbiorców docelowych w głębi kraju, lecz z uwagi na problemy logistyczne i kwestie bezpieczeństwa ładunki są najczęściej przekazywane sztabowi humanitarnemu przy służbie celnej obwodu lwowskiego, a proces dystrybucji koordynują przedstawiciele władz lokalnych i wolontariusze.

W przypadku pomocy o charakterze wojskowym zawartość transportów trafia do magazynów na terenie obwodu lwowskiego i jest rozprowadzana przez administrację wojskową w porozumieniu z Biurem Prezydenta lub kierowana do konkretnego odbiorcy (np. jednostki wojskowej z obwodu objętego działaniami wojennymi). 22 marca rząd powołał serwis internetowy poświęcony pomocy humanitarnej, który pokazuje specyfikę jej dystrybucji pomiędzy poszczególne regiony kraju. Według niego gros tej pomocy przypada na zachodnie obwody: od 11 marca do obwodu lwowskiego trafiło ponad 49,5 tys. ton wsparcia (w tym do samego Lwowa – 37 tys. ton), do wołyńskiego – 19,8 tys. ton, do zakarpackiego – 16 tys. ton, a do czerniowieckiego – 12,8 tys. ton. W tym samym czasie do miast w głębi kraju (z wyjątkiem Kijowa – 27 tys. ton) popłynęło go już znacznie mniej – obwód dnipropropetrowski otrzymał 4,7 tys. ton, charkowski – 4,2 tys. ton, czerkaski – 1,7 tys. ton, a czernihowski – 885 ton. Taki podział wynika ze względów logistycznych (problem z bezpieczeństwem tras dostaw do centrum i na wschód Ukrainy), a także zwiększonych potrzeb zachodnich obwodów, które muszą utrzymywać uchodźców z innych regionów.

Obwód lwowski należy do miejsc relokacji produkcji wielu przedsiębiorstw z terenów objętych działaniami wojennymi. W ramach rządowego programu przeniesiono do niego 89 firm, a łącznie złożono w tej sprawie 1120 wniosków. Proces spowalniają jednak problemy logistyczne (ograniczona przepustowość Kolei Ukraińskich, ostrzały tras). Z kolei w przypadku dużych zakładów, korzystających z większych maszyn, ewakuacja będzie bardzo trudna, o ile w ogóle możliwa. Gospodarka w zachodnich i centralnych obwodach funkcjonuje w miarę stabilnie w porównaniu z resztą kraju, a w ostatnich trzech tygodniach notuje pewne oznaki ożywienia: działają przedsiębiorstwa komunalne oraz wytwarzające towary pierwszej potrzeby (przede wszystkim żywność), otwierają się restauracje. Aktywność usługową ogranicza jednak spadająca siła nabywcza społeczeństwa.

W związku ze względnie stabilną sytuacją w stolicy pozostaje ona głównym ośrodkiem politycznym Ukrainy. Na zachód kraju przemieszczono jedynie Elektroniczny System Płatności Narodowego Banku Ukrainy, a do Lwowa – jeszcze przed inwazją – przeniosły się ambasady USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Holandii, Australii, Izraela i Indii oraz przedstawicielstwo NATO (większość z nich po 24 lutego opuściła jednak terytorium państwa).

Kwestie militarne i bezpieczeństwa

Zachodnie obwody stanowią naturalne zaplecze logistyczne i szkoleniowe Sił Zbrojnych Ukrainy, a także miejsce magazynowania dostaw broni z zagranicy, organizacji oddziałów ochotniczych (również zagranicznych), mobilizacji i przygotowania żołnierzy do zasilenia walczących jednostek oraz ewakuacji zakładów produkcyjnych przemysłu obronnego. Zgodnie z systemem organizacji militarnej państwa obwody tej części kraju włączono w odrębną strukturę wojskową – Dowództwo Operacyjne „Zachód”, którego sztab mieści się w Równem. Podlegają mu następujące jednostki: 10. Brygada Piechoty Górskiej w Kołomyi, 14. Brygada Zmechanizowana we Włodzimierzu Wołyńskim, 24. Brygada Zmechanizowana w Jaworowie, 128. Brygada Piechoty Górskiej w Mukaczewie, 44. Brygada Artylerii w Tarnopolu, 39. pułk raketowy obrony powietrznej we Włodzimierzu Wołyńskim oraz 130. samodzielny batalion rozpoznawczy w Równem. Obecnie są one osłabione, gdyż większość ich pododdziałów skierowano do walk w rejonie Kijowa, Mikołajowa i Donbasu.

W tej sytuacji rośnie znaczenie innych rodzajów wojsk – ważnym elementem obronności regionu jest siedem brygad wojsk obrony terytorialnej w Łucku, Równem, Tarnopolu, Lwowie, Chmielnickim, Iwano-Frankiwsku i Czerniowcach. Rosnąca liczba ochotników spowodowała, że zdecydowano się na utworzenie we Lwowie drugiej jednostki tego typu – 125. Brygady Obrony Terytorialnej. Oddziały te nie biorą udziału w starciach – przeznaczone są do obrony miast obwodowych w razie ofensywy wroga. Dodatkowo w drugiej połowie lutego rozpoczęto organizację ochotniczej obrony terytorialnej. Zachowuje się podwyższoną gotowość do ewentualnej obrony miejscowości, wzmocniono ochronę tras konwojów humanitarnych i dostaw sprzętu wojskowego z Zachodu. Istotny odsetek składu oddziałów ochotniczych stanowią mężczyźni ewakuowani z terenów zajętych przez agresora. Jak dotąd nie odnotowano prac inżynierskich mających świadczyć o tym, że zagrożenie rosyjską ofensywą oceniane jest jako wysoce prawdopodobne.

Znaczenie militarne zachodnich regionów dla walczącego kraju sprawia, że ich bezpieczeństwo wielokrotnie zakłócały ataki raketowe wroga. Cel ostrzałów stanowiły lotniska, składy amunicji, siedziby jednostek wojskowych i zbiorniki paliwa. W połowie marca zniszczono m.in. wojskowy ośrodek szkoleniowy w Jaworowie pod Lwowem, zabijając przy tym 35 pracujących tam osób i raniąc ponad 100. Po zbombardowaniu lotnisk w Iwano-Frankiwsku i Łucku maszyny Sił Powietrznych Ukrainy mają skrajnie ograniczone możliwości bezpiecznego bazowania. Jedyne obiekty do ewentualnego wykorzystania przez samoloty wojskowe znajdują się we Lwowie i Użhorodzie. Należy założyć, że w toku agresji zachodnie obwody wciąż będą dewastowane ostrzałami raketowymi, mającymi na celu destabilizację funkcjonowania całego zaplecza, w tym zakłócenie bezpiecznego gromadzenia rezerw materiałowych i ludzkich.

W sferze bezpieczeństwa wewnętrznego region, przez który bieżą korytarze transportowe na Zachód, jest stale narażony na działania rosyjskich służb specjalnych. Od początku wojny odnotowuje się nasilenie aktywności agenturalnej skupiającej się na działaniach rozpoznawczych i dywersyjnych. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy podejmuje szeroko zakrojoną aktywność kontrwywiadowczą – ma ona zagwarantować bezpieczeństwo zaplecza sił zbrojnych oraz obiektów infrastruktury krytycznej. W centrum uwagi służb specjalnych pozostają migracje związane z ewakuacją cywilów, wśród których wykryto osoby należące do rosyjskich grup dywersyjno-rozpoznawczych.

Rosnące wyzwania

Choć w zachodniej części kraju panuje względne bezpieczeństwo, to działalność gospodarczą regionu paraliżują coraz częstsze alarmy przeciwlotnicze, powtarzające się wiele razy dziennie i trwające w sumie kilka godzin, a także korki na drogach dojazdowych powodowane przez nagromadzenie punktów kontrolnych. Wyzwanie stanowi wysokie bezrobocie, do którego przyczynia się masowy napływ

uchodźców wewnętrznych, zaś oferowane przez władze wsparcie jest niewystarczające. Znacząco zmalał popyt, gdyż większość mieszkańców ogranicza konsumpcję do artykułów pierwszej potrzeby i – wobec niepewności jutra – raczej oszczędza pieniądze, niż je wydaje. W wielu nadal otwartych sieciach, np. oferujących sprzęt RTV, obroty spadły do minimum, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do bankructwa firm.

W warunkach panującej niestabilności ujawnia się coraz więcej patologii społecznych. Dochodzi na przykład do wykorzystywania dramatu przesiedleńców przez oszustów wyłudzających pieniądze za wynajem nieruchomości bądź podających się za wolontariuszy. Nasilają się próby nielegalnego wyjazdu z kraju mężczyzn w wieku poborowym (18–60 lat). Służba Graniczna Ukrainy i organy ścigania zachodnich obwodów regularnie informują o usiłowaniach przekroczenia tzw. zielonej granicy, korzystaniu z pomocy przemytników czy podrabianiu dokumentów – od początku działań wojennych zatrzymano ok. 2,2 tys. mężczyzn uchylających się przed mobilizacją. Pojawiają się też doniesienia o próbach nielegalnego wywozu dużych ilości gotówki czy złota.

Kolejne wyzwanie stanowi niewystarczająca koordynacja i zabezpieczenie finansowe działań pomocowych skierowanych do uchodźców, zwłaszcza w perspektywie długotrwałego konfliktu. Władze obwodów przyjmujących największą ich liczbę zaczynają domagać się od Kijowa ustawowych regulacji w tym zakresie, w tym adaptacji migrantów i relokowanych przedsiębiorstw. Mer Lwowa Andrij Sadowy oskarżył władze centralne o przerzucanie odpowiedzialności na miasta. Wskazał przy tym, że jedna doba utrzymania 200 tys. uchodźców kosztuje Lwów ok. 1 mln dolarów, a w jego budżecie nie ma na ten cel wystarczających środków. Inny problem, rodzący frustrację zwłaszcza osób zaangażowanych we wspieranie żołnierzy i mieszkańców ośrodków objętych działaniami bojowymi, to specyfika dystrybucji pomocy humanitarnej i medycznej. Oficjalne dane i relacje mediów mówią, że większość z niej trafia na zachód kraju. Częściowo da się to uzasadnić pobytem dużej liczby uchodźców, problemami logistycznymi i względami bezpieczeństwa, jednak niektóre przekazy sugerują, że o takim podziale decyduje także arbitralne podejście osób biorących udział w tym procesie i ich prywatne interesy.

Postawy mieszkańców Ukrainy Zachodniej nadal wskazują na konsolidację wokół uchodźców i sił zbrojnych oraz solidarności z nimi. Utrzymuje się wysoka mobilizacja do obrony kraju, czego dowodzi chęć obywateli do uczestnictwa w działaniach obrony terytorialnej. W obliczu pogłębiających się trudności wypełnianie przez zachodnie obwody zadań czasu wojny można uznać za efektywne. Dzieje się tak za sprawą dużego zaangażowania organizacji społecznych i wolontariuszy, ale też dzięki wsparciu z zagranicy w postaci pomocy humanitarnej. Niemniej brak perspektyw szybkiego zakończenia wojny oraz pogłębiające się problemy regionu – wynikające ze sprawowania przezeń funkcji zarówno zaplecza gospodarczego i militarnego, jak i hubu pomocy uchodźcom – skutkują stopniowym ustępowaniem obserwowanych na początku inwazji nastrojów „hurraoptymistycznych”. W ich miejsce pojawia się krytyka władz centralnych, u której podstaw leży przekonanie o konieczności profesjonalizacji i optymalizacji procesów służących rozwiązaniu konkretnych problemów, uzyskania na te cele środków finansowych oraz wdrożenia sprzyjających i przejrzystych regulacji prawnych.

Stan po 49 dniach

14 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Sławomir Matuszak, Krzysztof Nieczypor*

Wieczorem 13 kwietnia ukraińskie media poinformowały o trafieniu dwiema raketami Neptun w okręt flagowy rosyjskiej Floty Czarnomorskiej – krążownik raketowy „Moskwa”. Rakiety do systemu RK-36OMC Neptun, których produkcja seryjna dopiero się rozpoczynała (pierwszy pododdział w trybie doświadczalno-bojowym trafił do służby w 2021 r.), miały zostać przewiezione do Odessy z zakładów Biura Konstrukcyjnego „Łucz” w Kijowie 3 marca (tuż przed ich zbombardowaniem). W oficjalnym komunikacie odeska administracja wojskowo-cywilna poinformowała, że okręt został trafiony raketą ukraińską, ewentualnie brytyjską Harpoon, lub doszło do dywersji służb ukraińskich. Z kolei rosyjski resort obrony powiadomił o eksplozji amunicji, w wyniku czego z krążownika ewakuowano całą załogę. Dotychczas stanowiska nie zajęły Ministerstwo Obrony oraz Siły Zbrojne Ukrainy, jednak na swoich profilach społecznościowych wyrażają radość z powodu spektakularnego sukcesu.

Ze szczytkowych komunikatów armii i władz lokalnych wynika, że sytuacja militarna w kolejnej dobie nie zmieniła się znacząco. Przeciwnik kontynuuje uderzenia raketowo-powietrzne oraz ostrzał obiektów cywilnych i wojskowych, a także rozbudowuje zgrupowanie w przygranicznych obwodach Rosji. Na kierunku słobodzkim jednostki ukraińskie miały odeprzeć jeden atak. obrońcy Charkowa mieli prowadzić kontrnatarcia na kierunku Dergaczy i Rohania (na północnych i wschodnich obrzeżach miasta), trwają walki na południe od Iziumu. Ukraińskie Siły Operacji Specjalnych poinformowały o wysadzeniu mostu w obwodzie charkowskim, gdy jechała nim rosyjska kolumna czterech ciężarówek. Na kierunku donieckim obrońcy odparli osiem wrogich ataków. Trwa ostrzał miejscowości i walki w rejonach Słowiańska oraz linii Popasna-Zołote w obwodzie ługańskim, a także w okolicach m. Awdijiwka, Marjinka, Kurachowe i Oczeretyne w obwodzie donieckim. Przynajmniej część żołnierzy ukraińskiej 36. Brygady Piechoty Morskiej przebiła się z mariupolskiego portu do pułku Azow, broniącego się na terenie kombinatu Azowstal w Mariupolu. Na kierunku bohskim głównymi rejonami walk miały być Ołeksandriwka na wschód od Mikołajowa oraz Osokoriwka na południe od Krzywego Rogu. Na jednym z kierunków obrony ukraińskie Wojska Powietrznodesantowe miały zniszczyć dowództwo 4. batalionowej grupy taktycznej z 201. Dywizji Zmechanizowanej Centralnego Okręgu Wojskowego (OW).

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przedstawił informację o przebiegu mobilizacji i związanej z nią rozbudowie tzw. milicji ludowych separatystycznych Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych. Po 24 lutego sformowano w nich pięć nowych pułków zmechanizowanych o strukturze pięciobatalionowej i liczebności co najmniej 1500 żołnierzy każdy. Dowództwa pułków składają się z oficerów rosyjskich, a 5–10% ich składu osobowego ma mieć doświadczenie bojowe. Nowe jednostki mają mieć trudności z wyposażeniem w broń, amunicję i środki medyczne. W ramach – określanej jako przymusowa – mobilizacji, która ma obejmować 60–70 tys. osób, udało się dotychczas zrealizować jedną piątą planu.

Prezydent Wołodymyr Zełenski w wystąpieniu w języku angielskim przedstawił wykaz najpilniejszych potrzeb Sił Zbrojnych Ukrainy w zakresie dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Wyszczególnił:

- artylerię lufową kalibru 155 mm (kaliber NATO, z którego armia ukraińska dotychczas nie korzystała) i amunicję do niej;
- jak największą ilość amunicji artyleryjskiej kalibru 152 mm;
- wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych Grad i Uragan, ewentualnie amerykańskie M142 HIMARS;
- transportery opancerzone i bojowe wozy piechoty;

II. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z PÓŁNOCY UKRAINY

- czołgi T-72, ewentualnie ich amerykańskie lub niemieckie odpowiedniki;
- systemy obrony powietrznej S-300 i Buk, ewentualnie podobne systemy zachodnie;
- lotnictwo bojowe.

Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy poinformował o możliwym uformowaniu się ukraińskiego ruchu oporu w okupowanym przez Rosjan Melitopolu. Według danych resortu w okresie od 20 marca do 12 kwietnia na skutek ataków nieznanymi sprawcami zabitych zostało ok. 70 rosyjskich żołnierzy patrolujących ulice miasta w czasie godzin policyjnych. Władze okupacyjne nie są w stanie zidentyfikować napastników.

Rosyjskie władze zagroziły atakiem raketowym na budynki administracji państwowej w Kijowie, jeśli Ukraińcy nie zaprzestaną aktów dywersji na terytorium Rosji. W odpowiedzi Szef Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Jermak poinformował, że przypisywane ukraińskim siłom zbrojnym działania o takim charakterze stanowią pretekst do formułowania dalszych żądań i gróźb, a Ukraina jest gotowa na każdy scenariusz rozwoju sytuacji i nie da się zastraszyć.

Wobec zatrzymanego wczoraj lidera prorosyjskiej Platformy Opozycyjnej – Za Życie (OPZZ) Wiktora Medwedczuka zastosowano areszt (w kwietniu 2021 r. osadzono go w areszcie domowym, a w październiku postawiono mu zarzuty zdrady stanu i wspierania terrorystów). Sugerowaną przez Kijów jego wymianę na ukraińskich jeńców odrzucił rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, który uznał, że Medwedczuk nie może podlegać tej procedurze, gdyż nie jest obywatelem Rosji. Przewodniczący Dumy Państwowej FR Wiaczesław Wołodin oświadczył, że za bezpieczeństwo lidera prorosyjskiego ugrupowania odpowiedzialny jest osobiście prezydent Zełenski.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow zwrócił się do deputowanych Rady Najwyższej o przyjęcie aktów prawnych służących uproszczeniu procedury karania kolaborantów (dał do zrozumienia, że chodzi przede wszystkim o osoby związane z OPZZ). Przewodniczący partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija zapowiedział, że ugrupowanie nie będzie głosować za wprowadzeniem odpowiedzialności karnej wobec mężczyzn objętych mobilizacją wojskową, którzy wyjechali za granicę i nie wrócili. Jego zdaniem karanie emigrantów nie tylko nie przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa państwa, lecz przede wszystkim będzie mu bezpośrednio zagrażać.

Władze tzw. Donieckiej Republiki Ludowej poinformowały, że do niewoli oddało się 1350 ukraińskich żołnierzy broniących Mariupola. Strona ukraińska stwierdziła, że przy próbie przebicia się do towarzyszy broni trafiło do niewoli „znacznie mniej” wojskowych i nie w wyniku dobrowolnego poddania się.

13 kwietnia nie funkcjonował żaden korytarz humanitarny dla uchodźców. Autobusy w obwodzie zaporoskim zostały zablokowane przez wojska rosyjskie, a w obwodzie ługańskim nie otrzymały gwarancji bezpiecznego przejazdu. Mimo to tereny okupowane opuściło 1567 osób, korzystając z własnego transportu. Na 14 kwietnia zaplanowano uruchomienie dziewięciu zielonych korytarzy: do Zaporozża z miast obwodu donieckiego i do Bachmutu z miast obwodu ługańskiego.

13 kwietnia wizytę w Kijowie złożyli prezydenci Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Odwiedzili m.in. podkijowską Borodziankę, która bardzo ucierpiała w wyniku okupacji. Ponadto doszło do spotkania z prezydentem Zełenskim, który wyraził wdzięczność za poparcie, jakie Ukraina otrzymywała od tych państw od początku wojny, szczególnie za broń i zaopatrzenie dla armii. Nie milkną echa odrzucenia przez Kijów propozycji wizyty prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera. Kanclerz Olaf Scholz uznał odmowę za niezrozumiałą, niemniej zaznaczył przy tym, że nie planuje jechać na Ukrainę w najbliższym czasie. Wicekanclerz Robert Habeck stwierdził, że Kijów popełnił dyplomatyczną pomyłkę, gdyż odrzu-

cenie propozycji spotkania z prezydentem jest równoznaczne z odmową wobec Niemiec. Z kolei Zełenski poinformował, że nie otrzymał oficjalnej prośby o spotkanie ze strony Steinmeiera, a zastępca Biura Prezydenta uwarunkował ewentualną wizytę zgodą Niemiec na embargo na rosyjską ropę, dostawy ciężkiego uzbrojenia, szybkie członkostwo Ukrainy w UE lub znaczną pomoc finansową.

13 kwietnia odbyła się rozmowa telefoniczna Zełenskiego z prezydentem Joem Bidenem, w czasie której potępiono rosyjskie zbrodnie i omówiono zwiększenie sankcji przeciw Rosji. Biały Dom podjął decyzję o udzieleniu dodatkowej pomocy w postaci broni i amunicji o wartości 800 mln dolarów. Zastępczyni sekretarza stanu Victoria Nuland stwierdziła, że USA najprawdopodobniej oficjalnie uznają działania wojsk rosyjskich za ludobójstwo, jednak nie będzie to szybki proces. Premier Kanady Justin Trudeau ocenił, że rosyjskie zbrodnie popełniane na terytorium Ukrainy można określać terminem ludobójstwo. 13 kwietnia Ukraina podpisała z Kanadą umowę o kredycie w wysokości 400 mln dolarów na wsparcie dla budżetu, a Rada UE przyznała dodatkowe 500 mln euro pomocy dla Ukrainy.

Komentarz

- Ciężkie uszkodzenie krążownika rakietowego „Moskwa” stanowi największy sukces ukraińskiej obrony wybrzeża i spektakularną porażkę lub wręcz blamaż Marynarki Wojennej FR. Wcześniej potwierdzone trafienia w podchodzące stosunkowo blisko ukraińskiego wybrzeża jednostki rosyjskie spowodował ogień lądowych wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych Grad (o zasięgu do 20 km) lub dywersja (zniszczenie okrętu desantowego przy rozładowywaniu amunicji w Berdiańsku). Sztab Generalny armii ukraińskiej informuje łącznie o siedmiu zniszczonych/zatopionych jednostkach rosyjskich („Moskwa” nie została uwzględniona w sprawozdaniu dziennym za 13 kwietnia), z których większość to kutry desantowe. Do ich zniszczenia doszło w trakcie dywersyjnych desantów w pierwszych tygodniach wojny. Nie potwierdziły się z kolei informacje o zatopieniu korwety rakietowej „Wasilij Bykow”. Nieliczne okręty Marynarki Wojennej Ukrainy zostały zniszczone w pierwszych tygodniach wojny lub – jak w przypadku flagowej fregaty „Hetman Sahajdaczny” – przeprowadzono samozatopienie.
- Z informacji Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy wynika, że nawet jeśli tzw. separatyści w Donbasie nie wykonali założonego planu mobilizacji, to poczynili znaczący wysiłek w zakresie rozbudowy ich formacji militarnych (tzw. milicje ludowe to de facto 1. i 2. Korpusy Armijne podległe dowództwu Południowego OW, jednakże z nieco odrębnymi strukturą i wyposażeniem). Ich potencjał ogólnowojskowy został zwiększony o blisko połowę – dotychczas siły separatystów w Donbasie miały łącznie osiem brygad i trzy pułki zmechanizowane oraz brygadę artylerii i samodzielne bataliony czołgów.
- Spodziewane wznowienie rosyjskich działań militarnych na dużą skalę w Donbasie przekłada się na zaostrenie retoryki władz w Kijowie wobec partnerów zachodnich, którzy mają nie dość aktywnie i w mniejszym niż oczekiwany wymiarze nieść pomoc ukraińskim siłom zbrojnym. Wskazane przez prezydenta Zełenskiego zapotrzebowanie w zakresie uzbrojenia dla walczącej armii (niezbędnego w dużej ilości i natychmiast) strona ukraińska zgłasza coraz uporczywiej od połowy marca (wcześniej wymieniano jedynie samoloty bojowe, ewentualnie samoloty i systemy obrony powietrznej). Po raz pierwszy ukraiński przywódca zdobył się na sugestię podważającą sensowność masowych dostaw broni lekkiej, której armia najprawdopodobniej w większości nie jest w stanie wykorzystała. Ciężkie uzbrojenie, ze względu na dotychczasowe bardzo duże straty, jest potrzebne nie tylko z powodu niemożności przeprowadzenia bez niego skutecznej kontrofensywy i wyparcia agresora z terytorium kraju. Wykorzystywanie przez jednostki ukraińskie w coraz większym stopniu wyłącznie broni lekkiej (której ma już w nadmiarze) implikuje bowiem sposób prowadzenia przez nie walki. Pozbawieni pancerza oraz osłony powietrznej obrońcy w naturalny sposób chronią się w obszarach zabudowanych, gdzie podstawową ochronę dają im mury (ewakuacja ludności w dużej mierze ma

ułatwić działania armii ukraińskiej). Konieczność przyjęcia takiej strategii prowadzi jednak do niemal całkowitego zniszczenia miejscowości, w których toczą się starcia.

- Rosyjskie groźby ataku raketowego na budynki administracji państwowej w Kijowie mają wyrzucić presję na władze ukraińskie w kwestii ustępstw w rozmowach pokojowych. Moskwa liczy także, że wznowienie działań militarnych w sytuacji, gdy do stolicy zaczęli powracać mieszkańcy, pogłębi frustrację społeczeństwa. Jednocześnie zagrożenie ostrzałem stanowi sygnał dla polityków zachodnich, aby zaprzestali wizyt w Kijowie.

Stan po 50 dniach

15 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Krzysztof Nieczypor, Sławomir Matuszak*

Wojska rosyjskie kontynuują przygotowania do operacji zaczepnej na wschodniej Ukrainie. W tym celu przemieszczają z obwodu homelskiego pododdziały 36. Armii Ogólnowojskowej (AO) Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW), zwiększają zgrupowanie lotnicze oraz rozkonserwowują zmagazynowane uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Do działań bojowych mają być przygotowywane dodatkowe pododdziały ze składu 8. AO Południowego OW oraz z Floty Północnej. Ocenę stanu rzeczy wciąż utrudnia coraz większa lakoniczność komunikatów Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy, które informują, że sytuacja na kierunkach obrony pozostaje niezmienna. Wieczorny przekaz z 14 kwietnia skupił się na problemach agresora z uzupełnianiem strat, które w przypadku 126. Brygady Obrony Wybrzeża (zmechanizowanej) i 127. Brygady Rozpoznawczej z 22. Korpusu Armijnego Floty Czarnomorskiej mają wynosić powyżej 50%. Zdaniem strony ukraińskiej Rosjanie nie mogą wykonać planu mobilizacji w regionie północnokaukaskim z powodu niechęci mieszkańców do udziału w wojnie. Sytuacja z ukompletowaniem jednostek ma być krytyczna, a dowództwo Sił Zbrojnych FR podobno zamierza wszcząć proces ogólnokrajowej mobilizacji, która miałaby zostać zamaskowana planowym poborem do służby wojskowej.

Siły najeźdźcy mają atakować Słowiańsk od strony Donbasu, a także przygotowywać natarcie na to miasto siłami z obwodu charkowskiego. Na słobodzkim kierunku obrony wojska rosyjskie miały przeprowadzić cztery ataki, w wyniku których trwają starcia, przygotowywać natarcie na Barwinkowe oraz kontynuować częściową blokadę Charkowa (kolejną dobę miasto było ostrzeliwane i bombardowane). W Donbasie obrońcy mieli odeprzeć osiem ataków wroga. W obwodzie ługańskim trwają walki uliczne w Popasnej i Rubiżnem (obrońcy mieli nie dopuścić napastników do centrów obu miast), przeciwnik miał szturmować Nowotoszkiwśke. W kontekście aktywnych działań agresora wymieniano także Siewierodonieck. W obwodzie donieckim starcia trwały „na całej linii frontu”, a 11 miast na północ i zachód od Doniecka ostrzeliwano i bombardowano. Bombardowano również pozostałą pod kontrolą ukraińską część Mariupola (najprawdopodobniej już tylko kombinat Azowstal).

Na pograniczu obwodu chersońskiego z mikołajowskim i dnepropetrowskim najeźdźca ma kontynuować umacnianie pozycji i prowadzić ostrzał miejscowości kontrolowanych przez obrońców (lokalne władze wymieniły ich 20). Doszło do lokalnej wymiany jeńców. Po raz pierwszy od wycofania się z północnej części kraju agresor ostrzeliwał pograniczne rejony obwodu czernihowskiego (m.in. Horodnie) oraz południową część obwodu sumskiego (okolice miejscowości Ochtyrka i Wełyka Pysariwka). Nocą Rosjanie mieli przeprowadzić ponad 30 uderzeń raketowych na cele na całej Ukrainie (Synelnykowe w obwodzie dnepropetrowskim, Wasylków w obwodzie kijowskim, zakłady przemysłu maszynowego w kijowskiej dzielnicy Żulany), lecz informacje o nich są zdawkowe. 14 kwietnia wieczorem na Morzu Czarnym zatonął ciężko uszkodzony poprzedniej doby rosyjski krążownik raketowy „Moskwa”.

Prezydent Wołodymyr Zełenski w wywiadzie dla BBC oznajmił, że zgrupowanie armii ukraińskiej w Donbasie liczy 44 tys. żołnierzy. Z kolei amerykański Departament Obrony ocenia obecne zaangażowanie rosyjskie na południowej i wschodniej Ukrainie na 65 batalionowych grup taktycznych. Zaznacza jednak przy tym, że agresor wprowadza do kraju kolejne pododdziały.

14 kwietnia doszło do kolejnej, czwartej oficjalnej wymiany jeńców. Strona rosyjska przekazała 30 osób; nie pojawił się natomiast komunikat, ilu jeńców oddała Ukraina. Ponadto w obwodzie chersońskim dokonano wymiany czterech rosyjskich żołnierzy na pięciu ukraińskich.

Rada Miejska Mariupola poinformowała o prowadzonych przez siły okupacyjne na terenie miasta eks-humacjach zwłok, a ukraiński wywiad odnotował tam obecność 13 mobilnych krematoriów. Rosjanie mieli zabronić mieszkańcom dokonywania dalszych pochówków. Ciała zabitych mają być zbiorowo kremowane także w miejscowości Charcysk koło Doniecka, aby ułatwić tuszowanie skali popełnianych mordów.

Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy powiadomiło o rozpoczęciu przez Rosjan prowokacji wojskowych mających na celu uzasadnienie dalszego prowadzenia aktywności militarnej. Agresor ma dokonywać ostrzałów własnych punktów granicznych i oskarżać o to ukraińskie ugrupowania dywersyjne. Jednocześnie FSB poinformowała o ostrzelaniu przejścia granicznego w Nowych Jurkowiczach w obwodzie briańskim, gdzie miała znajdować się kilkudziesięcioosobowa grupa uchodźców deportowanych z terenów objętych działaniami wojennymi. Ukraińska armia miała też dokonać ostrzału artyleryjskiego kilku wsi po stronie rosyjskiej i ranić siedmiu mieszkańców, w tym dzieci i kobietę w ciąży.

14 kwietnia z korytarzy humanitarnych skorzystało 2557 osób, w większości z obwodu zaporoskiego. Na 15 kwietnia zaplanowano dziewięć zielonych korytarzy: do Zaporozża z miast obwodu donieckiego i do Bachmutu z miejscowości w obwodzie ługańskim. Koleje Ukraińskie uruchomiły sześć pociągów ewakuacyjnych.

14 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Najwyższej, na którym przyjęto ponad 20 dokumentów, m.in. uchwałę uznającą działania Rosji za zbrodnie ludobójstwa na narodzie ukraińskim. Stwierdzono w niej, że wojska agresora dokonują planowego i systemowego aktu zniszczenia ludności ukraińskiej i jej tożsamości oraz pozbawienia jej prawa do samookreślenia i samodzielnego rozwoju. Przewidziano również zwrócenie się z apelem do organizacji międzynarodowych, Parlamentu Europejskiego i rządów innych państw o uznanie czynów sił rosyjskich na Ukrainie za działania o charakterze ludobójczym. Ponadto przyjęto ustawę zwiększającą odpowiedzialność karną dla kolaborantów do 10–12 lat pozbawienia wolności, a także zabroniono wykorzystywania symboliki sił zbrojnych najeźdźcy. Rada przegłosowała też poprawki do ustawy o służbie wojskowej, określające okres kontraktowej służby wojskowej dla cudzoziemców i osób bez obywatelstwa (trzy lata dla szeregowych, od trzech do pięciu lat powyżej stopnia sierżanta) oraz umożliwiające rezygnację z kontraktu w czasie ogłoszenia mobilizacji i stanu wojennego. Parlament przyjął również zmiany w ustawie o wywiadzie – przewidują one udzielenie cudzoziemcom i osobom bez obywatelstwa prawa wstąpienia do służb wywiadowczych podczas stanu wojennego. Niemal wszystkie dokumenty przyjęto konstytucyjną większością głosów (ponad 300), co świadczy o utrzymującym się wśród elit politycznych konsensusie. Parlamentarna frakcja prorosyjskiej Opozycyjnej Platformy – Za Życie (OPZZ) została rozwiązana na podstawie wcześniejszej decyzji Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony o jej zawieszeniu na czas obowiązywania stanu wojennego. Posiedzenie rozpoczęło się od przemówień marszałka Senatu RP Tomasza Grodzkiego i przewodniczącego Senatu Czech Miloša Vystrčila.

Prezydent Zełenski stwierdził, że skala zbrodni w miejscowościach pod Kijowem wywołuje skrajne emocje i zamyka możliwość prowadzenia dialogu z Moskwą oraz że działania Rosji powodują, iż „nie pozostaje

zbyt wiele szans na rozmowę z Ukraińcami”. Przyznał też, że wobec żołnierzy agresora czuje wyłącznie nienawiść, zaś kierownictwo polityczne i wojskowe FR określił mianem zbrodniarzy wojennych.

Według informacji medialnych USA planują wizytę urzędników wysokiego szczebla w Kijowie na znak solidarności z Ukrainą. W tym kontekście wymienia się sekretarza stanu Antonego Blinkena lub sekretarza obrony Lloyda Austina. Prezydent Joe Biden nie wykluczył w wywiadzie, że sam pojedzie do Kijowa. 14 kwietnia odbyła się rozmowa telefoniczna Zełenskiego z Emmanuelem Macronem. Francja zapowiedziała przekazanie Ukrainie 24 karetek i wozów strażackich oraz 50 ton sprzętu ratowniczego.

Narodowy Bank Ukrainy (NBU) prognozuje, że inflacja w tym roku może przekroczyć 20%. W marcu ceny wzrosły o 13,7% w porównaniu do analogicznego miesiąca ub.r. Mimo to NBU nie podwyższył głównej stopy referencyjnej, która wynosi 10%. Utrzymano też sztywny kurs waluty na poziomie 29,25 hrywny za dolara.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,76 mln osób, a 14 kwietnia – 26,8 tys. (wzrost o 8% względem dnia poprzedniego). Od 24 lutego granicę w kierunku przeciwnym przekroczyło 652 tys. ludzi.

Komentarz

- Podane przez Kijów i Pentagon informacje o liczebności zgrupowań walczących stron dają względny obraz ich potencjałów militarnych. 65 rosyjskich batalionowych grup taktycznych (BGT), przy uwzględnieniu działających poza nimi pododdziałów wsparcia i zabezpieczenia, można orientacyjnie przeliczyć na 65 tys. żołnierzy. Jeśli wziąć pod uwagę amerykańskie dane sprzed kilku dni o zaangażowaniu w Donbasie 30 BGT, oznaczałoby to, że stosunek sił w newralgicznym rejonie starć wynosi cztery do trzech na korzyść armii ukraińskiej. Agresor dysponuje jednak przewagą w zakresie wyposażenia i wsparciem lotniczym, które po stronie obrońców jest obecnie symboliczne. Dodatkowo przy granicy ze wschodnią Ukrainą Rosjanie utrzymują co najmniej 20 BGT, a ich siły mają rosnąć. Kwestią otwartą pozostaje, jaki potencjał Siły Zbrojne Ukrainy zgromadziły na innych kierunkach i z jakiego mogą skorzystać, aby wesprzeć działania w Donbasie. W początkowym okresie wojny liczebność jednostek regularnych i obrony terytorialnej obrońców przekraczała 300 tys. żołnierzy (wobec 150–200 tys. wojsk najeźdźcy). Należy przyjąć, że o ile dysponują one jeszcze stosunkowo dużą liczbą żołnierzy, o tyle brakuje im uzbrojenia pozwalającego na skuteczne prowadzenie działań zaczepnych.
- Obserwowane w ostatnich dniach drastyczne ograniczenie przez struktury dowódcze armii ukraińskiej przekazów o sytuacji militarnej na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego wynika najprawdopodobniej z pogarszającej się pozycji obrońców. Media wciąż zdawkowo informują o walkach w rejonie bądź w kierunku Iziumu. Pozycje ukraińskie znajdują się obecnie ok. 30 km na południe, a agresor podszedł pod Barwinkowe i Słowiańsk. Od ponad doby pojawiają się wzmianki o atakowaniu Słowiańska także od strony Donbasu, przy czym źródła ukraińskie nie precyzują, czy chodzi o natarcie części zgrupowania działającego w obwodzie ługańskim w rejonie Siewierodonecka (od wschodu), czy też o przełamanie pozycji obrońców na północ od Gorłówki (od południa). Skupienie w okolicach Słowiańska sił agresora operujących z dwóch kierunków oznacza jednak, że zgrupowanie ukraińskie w rejonie Siewierodonecka (ostatnie zgrupowanie obrońców w obwodzie ługańskim) jest aktualnie zamykane w kotle bądź już zostało okrążone.
- Przekazywane przez rosyjskie służby i media informacje o rzekomych ostrzałach i działaniach dywersyjnych podejmowanych przez ukraińskich żołnierzy na terenach przygranicznych FR mają służyć dalszej konsolidacji rosyjskiego społeczeństwa wokół Kremla oraz uzasadnieniu oczekiwanej eskalacji agresji. Mają także stworzyć wrażenie symetrii działań obu stron w obliczu publikowanych w zachodnich środkach masowego przekazu danych na temat zbrodni wojennych popełnianych przez Rosjan na Ukrainie.

- Rozwiązanie frakcji OPZZ to kolejny etap likwidacji głównej siły prorosyjskiej na Ukrainie. Do wybuchu wojny była ona drugą co do wielkości w Radzie Najwyższej (44 deputowanych). Agresja spowodowała wystąpienie części deputowanych – frakcja skurczyła się do 34 parlamentarzystów, lecz wciąż pozostawała największą opozycyjną grupą parlamentarną. Jej rozwiązanie oznacza utratę możliwości obejmowania stanowisk kierowniczych w komitetach Rady. W sądzie toczy się postępowanie w sprawie całkowitej delegalizacji OPZZ.

Terror, pacyfikacja, okupacja. Działania Rosji na zajętych terytoriach Ukrainy

15 kwietnia 2022 r. | Piotr Żochowski

Agresja na Ukrainę postawiła na porządku dziennym problem zarządzania przez Rosjan zajętymi terytoriami. Pierwsza faza operacji lądowej nie doprowadziła do zdobycia znaczących obszarów, rozbicia armii przeciwnika, zmuszenia władz do ucieczki z Kijowa i zdławienia oporu społecznego, a więc zakończyła się niepowodzeniem nie tylko militarnym, lecz także politycznym. Fiasko ponoszą również plany wymuszania poparcia mieszkańców na okupowanych terenach oraz powołania tam tzw. republik ludowych w celu dalszej defragmentacji państwa ukraińskiego. Działając według *modus operandi* z 2014 r., Kreml po raz kolejny nie uwzględnił zmian w postawach ukraińskiego społeczeństwa, niewidzącego w Rosji alternatywy cywilizacyjnej. Ludność licznie protestuje przeciw okupacji mimo ryzyk z tym związanych, a przypadki kolaboracji są sporadyczne, co wyklucza pełną i niezakłóconą kontrolę nad zdobytym terytorium. Widząc nieskuteczność swoich posunięć, najeźdźcy mszczą się na cywilach – stosują terror i akcje pacyfikacyjne, dopuszczając się w ich trakcie zbrodni wojennych, oraz doprowadzają zajęte miejscowości do stanu klęski humanitarnej. Dotychczasowe efekty operacji świadczą o tym, że jej cel na północy stanowiło wyniszczenie ludności cywilnej, a na południu – siłowe przymuszenie Ukraińców do współpracy.

Strategia eksterminacji

Na czasowo opanowanych terenach wojska agresora oraz wspierające je formacje Gwardii Narodowej i Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB) nie prowadzą działań według jednego schematu – do czasu rezygnacji Rosjan na początku kwietnia z kontynuowania operacji lądowej mającej zablokować Kijów ich postępowanie w różnych regionach Ukrainy znacząco się różniło. W obwodach kijowskim, sumskim i czernihowskim trudno było mówić o jakimkolwiek wprowadzaniu regulacji okupacyjnych. Trwała tam brutalna pacyfikacja zajętych miejscowości, pogłębiająca klęskę humanitarną mającą zmusić ludność do ucieczki na Białoruś lub do Rosji. Odnotowano liczne przypadki pobić, gwałtów i rabunków mienia prywatnego. W okolicach Hostomla w obwodzie kijowskim udokumentowano wywożenie pojazdami opancerzonymi skradzionych przedmiotów użytkowych. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) przechwyciła rozmowy żołnierzy wroga, w czasie których informowali oni swoje rodziny, że weszli w posiadanie telewizorów, sprzętu AGD czy pieniędzy. W kolumnach wycofujących się wojsk rosyjskich zaobserwowano liczne skradzione samochody osobowe. W obwodzie sumskim dochodziło do ostrzału cywilów gromadzących się przed sklepami czy wykorzystywania ich jako „żywych tarcz” osłaniających sprzęt bojowy najeźdźcy przed ostrzałem sił ukraińskich.

Ujawnienie skali zbrodni wojennej w Buczy, gdzie odkryto ponad 400 ciał cywilów (do 10 kwietnia w całym obwodzie kijowskim odnaleziono 1222 zwłok takich osób), którzy w przeważającej większości zginęli od strzałów z broni strzeleckiej, pokazało bestialstwo żołnierzy agresora. Niektóre ofiary miały skрэpowane ręce. Do podobnych odkryć dochodzi także na drogach do stolicy – 20 km od niej znaleziono ciała kilku nagich kobiet, które – zdaniem świadków – zamierzano spalić. Zbrodnie wojenne w Buczy

i innych miejscowościach obwodów kijowskiego i czernihowskiego dowodzą, że siły rosyjskie stosowały zaplanowaną strategię mającą – poprzez brutalne działania – złamać opór społeczeństwa za wszelką cenę. Na północy Ukrainy najeźdźcy nie uwzględniali w swoich zamierzeniach powołania tzw. republik ludowych, uznając te obszary za zaplecze własnych wojsk. Fiasko operacji lądowej i utrzymująca się wroga postawa miejscowej ludności wywołały wściekłość i chęć zemsty, a w efekcie – za przyzwoleniem dowódców – przybrały formę pacyfikacji.

Nieudolna okupacja...

Na południu kraju, zwłaszcza w obwodzie chersońskim, Rosja stosuje odrębną taktykę, choć nie rezygnuje z wypędzania ludzi z wybranych miejscowości. Może to wskazywać, że cele najeźdźcy obejmują: oderwanie południowej Ukrainy, stworzenie i utrzymanie połączenia lądowego Krymu z Rosją (tzw. Ługańską i Doniecką Republikami Ludowymi) oraz ewentualne otwarcie drogi do Naddniestrza. Agresor podejmuje próby organizacji lokalnych władz w oparciu o kolaborantów, lecz z powodu minimalnej liczby osób idących na współpracę (a wywodzących się głównie z grona skompromitowanych działaczy prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie) zmuszony jest do tworzenia komendantur wojskowych. Nie dysponuje wystarczającymi rezerwami osobowymi do okupacji zajętych terytoriów, więc – aby wymusić posłuszeństwo – z jednej strony terroryzuje społeczeństwo, z drugiej zaś pozoruje pozytywne działania w celach propagandowych. Jak dotąd obietnice zwolnień podatkowych dla biznesu, dodatków dla rolników czy też wypłat zapomóg nie wywołały efektu politycznej „rusyfikacji” zajętych terenów. Oferty otrzymania rosyjskiego paszportu w zamian za udzielenie wsparcia finansowego i umorzenie zaciągniętych kredytów nie zwiększają zaufania do najeźdźcy. Oczekiwanych skutków nie przynosi również operacja przymusowego wprowadzania rubla jako waluty obiegowej na opanowanych obszarach obwodów chersońskiego i zaporoskiego – lokalni handlowcy jej nie przyjmują, a mieszkańcy usiłują wymieniać ją na hrywny. Dotychczas okupanci podjęli tylko jedną próbę narzucenia „rozwiązania politycznego” – po zajęciu Chersonia zaczęto przygotowywać wiec poparcia dla powołania tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. W tym celu przewieziono z Krymu ok. 300 uczestników manifestacji. Przedsięwzięcie się nie udało ze względu na postawę miejscowej ludności, otwarcie wyrażającej sprzeciw wobec takiej inicjatywy.

Jeden z pierwszych kroków Rosjan na zajmowanych terenach polega na odcięciu tych obszarów od przestrzeni informacyjnej Kijowa. Uniemożliwia się korzystanie z ukraińskiej telewizji i zakłóca dostęp do Internetu (lub podłącza odbiorców do światłowodu z Krymu, niegwarantującego dostępu do globalnej sieci). W wyniku walk zniszczeniu ulegają przekaźniki telewizyjne, które zastępowane są wojskowymi stacjami analogowymi emitującymi sygnał rosyjski. Na obrzeżach oblężonego Mariupola pod szyldem prowadzenia akcji humanitarnej otwarto delegaturę partii Jedna Rosja. W jej siedzibie kolportuje się materiały propagandowe, jak również wydaje karty SIM operatora komórkowego Phoenix, który działa na okupowanym terytorium Donbasu. We współpracy z kolaboracyjnymi władzami lokalnymi najeźdźcy promują rosyjską politykę pamięci, inicjując kampanię gloryfikującą dokonania Armii Czerwonej, i w razie możliwości odbudowują zniszczone wcześniej pomniki upamiętniające tzw. wielką wojnę ojczyźnianą. Trwa też kampania propagandowa mająca przywrócić do powszechnego obiegu tezę, że wydarzenia na Ukrainie w 2014 r. były wspieranym przez Zachód „zamachem stanu”.

Aby przymusić ludność cywilną do poparcia własnych działań, zintensyfikowano operacje informacyjne i psychologiczne. Przykładowo w okupowanym Berdiańsku dystrybuuje się ulotki opisujące dalsze kroki, jakie podejmie Rosja – przeprowadzenie referendum oraz stworzenie warunków do stopniowego zjednoczenia obu krajów. Resort obrony FR kontynuuje akcję dezinformacyjną mającą sugerować, że duża część obywateli Ukrainy jest przyjaźnie nastawiona do Rosji. Za dobrymi stosunkami z nią opowiada się rzekomo 15 mln mieszkańców obwodów, w których toczą się walki.

...i terror

Fiasko scenariusza „federalizacji” Ukrainy wywołało frustrację okupanta. Na zajętych terenach nasila on działania pacyfikacyjne i terror ludności. Na obszary te napływają kolejne jednostki Gwardii Narodowej i wchodzących w jej skład formacji policyjnych OMON-u. W rejonach starć Rosjanie często rozpoczynają negocjacje z władzami otoczonych miast i pod groźbą ich zniszczenia ogniem artylerii zawierają „lokalne rozejmy”, potrzebne do zapewnienia drożności tras komunikacyjnych, niezakłóconego przemarszu oddziałów i dostaw zaopatrzenia. Następnie, po uzyskaniu pełnej kontroli nad danym terytorium, porozumienie jest zrywane. W przypadku niemożności przymuszenia miejscowych władz i ludności do współpracy wojska okupacyjne – co charakterystyczne – nie pozwalają dostarczać żywności do otoczonych bądź zajętych miejscowości oraz naprawiać uszkodzeń sieci elektrycznej i wodociągowej. W obwodzie chersońskim Gwardia Narodowa zatrzymała dotąd pod zarzutem stawiania oporu i udziału w antyrosyjskich manifestacjach ponad 400 Ukraińców. Posunięcia te przybierają charakter operacji karnej wspieranej przez FSB.

Inną praktyką świadczącą o tym, że najeźdźcy nie mają planu szybkiego zagospodarowania zajętych terenów, jest deportacja ludności cywilnej na terytorium Rosji. Taktyka ta zakłada umieszczanie ewakuowanych w obozach filtracyjnych w obwodzie rostowskim, gdzie poddaje się ich presji psychologicznej w celu wymuszenia akceptacji „nowego porządku”. Według nieoficjalnych informacji Rosjanie zamierzają rozproszyć deportowanych, przewożąc ich do oddalonych od Ukrainy obwodów kraju. Według władz ukraińskich z samego Mariupola okupanci wywieźli ponad 45 tys. mieszkańców. Liczbę wysiedlonych z innych miast trudno oszacować. Władze Ukrainy podają, że do Rosji ewakuowano łącznie 674 tys. osób, ale dane te obejmują również tzw. republiki ludowe.

Wyjątkowa sytuacja oblężonego Mariupola, toczące się tam zacięte starcia i świadome zniszczenie infrastruktury miejskiej unaoczniają, jak ważny jest dla Rosjan czynnik ideologiczny. Ich brutalność ma pokazywać innym miastom, czym kończy się opór, a niewykluczone, że stanowi także formę zemsty na mieszkańcach, którzy w 2014 r. skutecznie przeciwstawili się siłom agresora. Z pewnością duży wpływ na postępowanie najeźdźców ma też fakt, że Mariupola bronią żołnierze z pułku Azow, uznawani przez przeciwnika za oddział wręcz faszystowski, którego istnienie uzasadnia tezę o konieczności „denazyfikacji” Ukrainy.

Fiasko planu „wyzwolenia” Ukrainy

Wspomniane powyżej przykłady dobitnie świadczą o tym, że Kreml nie miał przygotowanego szerszej nakreślonego planu szybkiego zagospodarowania przejętych terytoriów i takiego postępowania z cywilami, które skutecznie zapewniłoby mu ich wsparcie lub przynajmniej obojętność. Najeźdźcy, realizujący sztabowy scenariusz znany z 2014 r., ponownie źle ocenili nastroje w ukraińskim społeczeństwie i stopień utraty w nim przychylności względem Rosji oraz błędnie założyli, że mieszkańców sparaliżuje sama demonstracja siły. Doprowadziło to do konieczności wymuszania współpracy terrorem i powoływania marionetkowych administracji złożonych ze skompromitowanych w oczach miejscowej ludności działaczy.

Na skalę niepowodzenia mogą też oddziaływać wcześniejsze zaniedbania w pracy operacyjnej FSB. Według nieoficjalnych źródeł kierownictwo 5. Służby FSB, odpowiedzialnej za prowadzenie działań wywiadowczych na Ukrainie, defraudowało wielomiliardowe środki finansowe przeznaczone na obsługę agentury zapewniającej wiarygodne dane o sytuacji społecznej i politycznej w kraju oraz budowanie wpływu. Stawia to pod znakiem zapytania rzetelność informacji dostarczanych przez służby specjalne na Kreml. Niewykluczone, że prezydent Władimir Putin otrzymywał przekaz w dużej mierze spreparowany, mający przede wszystkim przedstawić w pozytywnym świetle aktywność samych służb.

Kwestią otwartą pozostaje zdolność – czy raczej niezdolność – Moskwy do utrzymania kontroli nad opanowanym terytorium w przypadku nasilenia się nieregularnych działań na zapleczu sił agresora. Te najprawdopodobniej nie wycofają się z południowych obwodów Ukrainy, chcąc zapewnić i utrzymać strategiczne połączenie Krymu z FR. Jednocześnie deportacje ludności do Rosji i dewastacja zajmowanych obszarów mogą wskazywać, że nie zdecydowano jeszcze, jak będzie kształtowana ich przyszłość. Możliwe wydają się trzy scenariusze: stworzenie i usamodzielnienie się w miastach obwodowych kontrolowanych przez najeźdźcę tzw. republik ludowych, ewentualna aneksja zajętych obszarów lub nadanie im statusu terenów okupowanych. We wszystkich wymienionych przypadkach główną rolę w zarządzaniu będzie odgrywała rosyjska administracja wojskowa.

Za najbardziej prawdopodobny, ale uzależniony od postępów agresora scenariusz należy uznać ten zakładający utworzenie fasadowych tzw. republik ludowych, których władze znajdą się pod ścisłą kontrolą wojska i służb specjalnych FR. Okupację w dalszym ciągu utrudniać będzie aktywność armii przeciwnika oraz grup dywersyjnych atakujących rosyjskie zaplecze. Ewentualne powodzenie lub fiasko planów Kremla zależy przede wszystkim od skuteczności działań Sił Zbrojnych Ukrainy.

Stan po 51 dniach

16 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Krzysztof Nieczypor, Sławomir Matuszak*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przedstawił obszerny komunikat o siłach i kierunkach działań agresora. W rejonie Iziumu Rosjanie mieli ześrodkować do 22 batalionowych grup taktycznych (BGT), które mają być wzmocniane dodatkowymi pododdziałami z 35. Armii Ogólnowojskowej (AO). Nie wyklucza się aktywizacji najeźdźcy w kierunku miast Izium i Barwinkowe w celu wyjścia na tyły sił ukraińskich w okolicach Słowiańska. Jednocześnie trwają częściowa blokada i ostrzał Charkowa. Na kierunku słobodzkiem wróg ma operować siłami 1. Armii Pancernej oraz 6. i 20. AO Zachodniego Okręgu Wojskowego (OW), 35. i 36. AO oraz 68. Korpusu Armijnego (KA) Wschodniego OW, a także jednostkami Wojsk Powietrznodesantowych oraz piechoty morskiej Floty Bałtyckiej i Floty Północnej.

Na kierunkach donieckim i taurydzkim (obwód zaporoski) wojska agresora mają utrzymywać zajęte tereny i koncentrować wysiłki na opanowaniu miast Popasna (mają tam współdziałać z batalionem tzw. prywatnej firmy wojskowej), Rubiżne i Mariupol (15 kwietnia rzecznik ukraińskiego resortu obrony przekazał, że port i Mariupolski Kombinat Metalurgiczny im. Ilicza wciąż się bronią). Wzmocniony ostrzał pozycji ukraińskich odnotowano w okolicach Siewierodonecka i Torečka, Rosjanie mają również bez powodzenia szturmować Marjinkę i przygotowywać się do zaktywizowania działań w rejonie Awdijiwki. Na kierunku bohskim siły najeźdźcze mają być wzmocniane nowo zmobilizowanymi pododdziałami z 1. i 2. KA tzw. milicji ludowych z okupowanej części Donbasu. Ukraiński Sztab Generalny zwraca też uwagę na rosnące zagrożenie uderzeniem rakiety na obiekty przemysłu zbrojeniowego i infrastruktury logistycznej ze strony zgrupowania okrętów nieprzyjaciela na Morzu Czarnym.

Z lokalnych przekazów wynika, że sytuacja militarna nie zmienia się znacząco. Agresor miał „prawie całkowicie” zająć rejon borowski w południowo-wschodniej części obwodu charkowskiego (pomiędzy wcześniej opanowanymi Iziudem i Swatowem w obwodzie ługańskim). Na kierunku donieckim obrońcy mieli odeprzeć dziesięć wrogich ataków. Ostrzelowano kilkanaście miejscowości (Siewierodoneck miał zostać zniszczony w 70%, Rubiżne i Popasną „okupant zrównuje z ziemią”). Zdaniem administracji wojskowo-cywilnej obwodu donieckiego bitwa w Donbasie jeszcze się nie zaczęła ze względu na „paniczne nastroje” w szeregach najeźdźcy. Odnotowuje się jednak napływ wrogich pododdziałów od południa i od północy. Na kierunku taurydzkim rosyjska artyleria miała ostrzelać okupowaną Wasylówkę (na

południe od Zaporozża) i oskarżyć o to armię ukraińską. Na kierunku bohskim odnotowano wzmożoną aktywność artylerii agresora (ostrzelano m.in. rejon Krzywego Rogu). Kolejną dobę ostrzeliwano ukraińskie posterunki przygraniczne w obwodzie czernihowskim.

Ukraińskie źródła lokalne informują o dużej liczbie ataków raketowych. Miało do nich dojść w obwodach: dnipropepetskim, kijowskim (m.in. w rejonie darnyckim Kijowa), kirowohradzkim (lotnisko w Aleksandrii), lwowskim (uderzenie raketami skrzydlatymi z operujących z Białorusi wielozadaniowych samolotów bojowych Su-35; cztery rakiety miała zestrzelić obrona powietrzna), mikołajowskim (w Mikołajowie miał zostać zniszczony obiekt infrastruktury) i poławskim.

Armia ukraińska miała otrzymać z Czech wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych RM-70, analogiczne względem używanych przez nią wyrzutni BM-21 Grad (podstawową różnicę stanowi zastosowanie podwozia marki Tatra). Z kolei w Kijowie instruktorzy brytyjskich sił specjalnych wznowili szkolenie ukraińskich żołnierzy w obsłudze przeciwpancernych pocisków kierowanych NLAW. Kilka dni wcześniej minister obrony Wielkiej Brytanii oznajmił, że będą oni uczeni obsługi broni i pojazdów produkcji brytyjskiej w bazach na terenie Zjednoczonego Królestwa.

Mer Kijowa Witalij Kliczko zaapelował do mieszkańców o wstrzymanie się z powrotem do miasta. Podkreślił, że wciąż jest ono zagrożone ostrzałami i że panuje w nim trudna sytuacja (uszkodzona infrastruktura, problemy z wodą). Mimo to wzrasta liczba powracających do stolicy – codziennie decyduje się na to 40–50 tys. osób. Naczelnik policji obwodu kijowskiego poinformował, że dotychczas odnaleziono ponad 900 ciał zamordowanych w czasie rosyjskiej okupacji. Większość ofiar miały stanowić osoby wytypowane przez agresora jako lokalni aktywiści i działacze, którzy nie zgodzili się na współpracę z nim.

Kijowskie metro rozpoczęło konsultacje społeczne w sprawie zmiany nazw pięciu stacji, które są związane z Rosją lub Białorusią (m.in. Mińska i Lwa Tołstoja). Tamtejsza rada miejska zmieniła nazwę skweru Przyjaźni między Kijowem i Moskwą na skwer Bohaterów Mariupola. Do 9 maja zostanie przygotowana lista podobnych miejsc i przedstawione propozycje zmian. Analogiczne kroki zapowiedziały Dniepr i Użhorod.

Serhij Wołyna, dowódca walczącej w Mariupolu 36. Samodzielnej Brygady Piechoty Morskiej, wezwał władze w Kijowie do natychmiastowych działań na rzecz odblokowania miasta. Stwierdził, że obrońcy nie zamierzają się poddać, choć ich sytuacja jest krytyczna. Według doradcy mera Mariupola Rosjanie planują zmobilizować wszystkich mężczyzn do udziału w starciach po swojej stronie. Zmuszeni do wstąpienia do szeregów armii okupanta mają być przetransportowani do Nowoazowska. Ci, którzy nie będą fizycznie zdolni do walki lub odmówią, mają zostać umieszczeni w obozach filtracyjnych i wywiezieni do tzw. Donieckiej Republiki Ludowej.

Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy powiadomił o fiasku planów mobilizacyjnych podjętych na terenach tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych. Zgodnie z założeniami miało zostać skompletowanych 17 pułków piechoty (26 tys. żołnierzy) znajdujących się w składzie Południowego i Zachodniego OW Sił Zbrojnych FR. Mobilizowani mają masowo uchylać się od zgłaszania do punktów werbunkowych, zaś w jednostkach brakuje broni i amunicji.

Prezydent Wołodymyr Zełenski w wywiadzie dla CNN poinformował, że 2,5–3 tys. żołnierzy ukraińskich poległo, a ok. 10 tys. zostało rannych (jak zaznaczył, „trudno powiedzieć, ilu z nich przeżyje”). Straty armii rosyjskiej mają sięgać 19–20 tys. zabitych. Prezydent ostrzegł też, że „wszystkie kraje świata” powinny być przygotowane na użycie przez Władimira Putina taktycznej broni jądrowej lub broni chemicznej.

Rząd w Kijowie określił kolejne zasady i tryb przekazywania i użycia broni przez ludność cywilną. Decyzję w tej sprawie podejmują jednostki terytorialno-administracyjne, a uzbrojenie ma być wydawane

wyłącznie osobom, które zgłosiły się do udziału w odparciu agresji zbrojnej i spełniają określone kryteria. Broń ma podlegać obowiązkowemu zwrotowi po odwołaniu stanu wojennego.

Rosyjskie media zawiadomiły o rozpoczęciu „ewakuacji” ludności ukraińskiej z Iziumu w obwodzie charkowskim do obwodu biełgorodzkiego. Operacja przedstawiana jest jako pomoc humanitarna. Według Zełenskiego z terenów okupowanych do Rosji wywieziono ponad 500 tys. Ukraińców, a według ukraińskiej rzeczniczki praw człowieka 120 tys. z nich to dzieci. Z kolei naczelnik Narodowego Centrum Zarządzania Obroną FR poinformował, że Rosja w ramach akcji ewakuacyjnej wywiozła z Ukrainy 821 tys. osób, w tym 151 tys. dzieci.

W przyszłym tygodniu premier Denys Szmyhal, minister finansów Serhij Marczenko i szef Narodowego Banku Ukrainy Kyryło Szewczenko udadzą się do USA, gdzie spotkają się m.in. z przedstawicielami Międzynarodowego Funduszu Walutowego, grupy G7 i Banku Światowego. Zgodnie z doniesieniami mediów Zełenski zwrócił się do Joeego Bidena o uznanie Rosji za państwo sponsorujące terroryzm (na liście takich krajów znajdują się Iran, Korea Płn., Syria i Kuba), co automatycznie spowodowałoby rozszerzenie sankcji.

Według danych Straży Granicznej RP od wybuchu wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,78 mln osób, a 15 kwietnia – 24,4 tys. (spadek o 9% w stosunku do poprzedniego dnia). Tego samego dnia w przeciwnym kierunku odprawiono 25,1 tys. ludzi (od 24 lutego 677 tys.), co oznacza, że po raz pierwszy od początku inwazji z Polski na Ukrainę przemieściło się więcej osób niż w przeciwną stronę.

Komentarz

- W ostatnich dniach systematycznie rośnie liczba i intensywność rosyjskich ataków (w tym rakietowych) i ostrzałów pozycji ukraińskich. Z doniesień Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy wynika, że agresor w dużej mierze zakończył przegrupowanie jednostek i kontynuuje działania militarne, jednakże wciąż nie podejmuje próby przełamania pozycji obrońców masą wojsk. Zwraca uwagę informacja o zgromadzeniu przez najeźdźców w rejonie Iziumu 22 BGT i dalszym zwiększaniu tego zgrupowania. Już obecnie jest to największe od początku wojny zgrupowanie wrogich wojsk, o jakim informowała strona ukraińska. Działające wcześniej na różnych kierunkach zgrupowania szacowano na najwyżej 15–17 BGT, a czasem nie przekraczały one 10 BGT. Niewykluczone, że przekazane przez sztab dane nie są precyzyjne, a „rejon Iziumu” należy postrzegać jako całą południowo-wschodnią część obwodu charkowskiego, włącznie z zajętymi już przez agresora pozycjami w północno-wschodniej części obwodu donieckiego (szerokość potencjalnego pasa natarcia pomiędzy miastami Barwinkowe i Słowiańsk wynosi 40 km).
- Wskutek wycofania się wojsk rosyjskich z obwodów kijowskiego, czernihowskiego i sumskiego wiele osób – pomimo ostrzeżeń władz lokalnych i centralnych – decyduje się na powrót do domów. Zgodnie z danymi ONZ od początku wojny swoje miejsce zamieszkania opuściło 11,7 mln Ukraińców, z czego 4,7 mln wyjechało za granicę, a powróciło 870 tys. Według badań opinii publicznej ogromna większość mieszkańców kraju jest niechętna pozostaniu na emigracji na stałe, a zarazem wyraża wolę udziału w odbudowie państwa.
- Jednym ze skutków aneksji Krymu i agresji militarnej w Donbasie było spontaniczne niszczenie na terenie Ukrainy w 2014 r. pomników Lenina oraz przyjęcie w 2015 r. pakietu ustaw dekomunizacyjnych, co m.in. doprowadziło do zmian nazw ulic i miast związanych z okresem sowieckim. Obecna inwazja przyniesie masową „derusyfikację” przestrzeni publicznej, przy czym obejmie ona także przedstawicieli rosyjskiej kultury, na co wskazują działania w Użhorodzie oraz m.in. zdemontowanie pomnika Aleksandra Puszkina w Tarnopolu.

III. OBLĘŻENIE I UPADEK AZOWSTALI

19 KWIETNIA – 20 MAJA 2022

Kijów ogłasza rozpoczęcie nowej rosyjskiej ofensywy i bitwy o Donbas

Wojna pozycyjna na pograniczu obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego

Rosjanie odstępują od prób zajęcia Charkowa – początek aktywnych działań ukraińskich

Koniec obrony Mariupola – Rosja tworzy połączenie lądowe z Krymem

Pierwsze ciężkie uzbrojenie produkcji zachodniej dla Ukrainy (artyleria i transportery opancerzone)

Pierwsze spotkanie w ramach grupy ds. wsparcia militarnego dla Ukrainy – Ramstein

Ewakuacja Azowstali coraz większym problemem politycznym

„Derusyfikacja” przestrzeni publicznej Ukrainy i zakaz działalności partii prorosyjskich

Sekretarz stanu Antony Blinken i sekretarz obrony Lloyd Austin w Kijowie

Ponad milion Ukraińców wywiezionych z terenów okupowanych do Rosji

Międzynarodowa konferencja donatorów na rzecz Ukrainy w Warszawie

Komisja Europejska ogłasza koncepcję „Rebuild Ukraine”

Stan po 54 dniach

19 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

18 kwietnia władze i najwyższe dowództwo Sił Zbrojnych Ukrainy podały, że w godzinach porannych na wschodzie kraju rozpoczęła się rosyjska ofensywa, którą prezydent Wołodymyr Zełeński określił mianem bitwy o Donbas. Walki toczą się głównie na kierunkach słobodzkim i donieckim, agresor prowadzi też uderzenia raketowo-powietrzne na cele wojskowe i cywilne na innych obszarach państwa. Aktywność wrogiego lotnictwa miała się zwiększyć półtora raza. Najeźdźcy w dalszym ciągu mają wprowadzać z przygranicznych rejonów Rosji nowe jednostki bojowe i pododdziały zabezpieczenia oraz rozwijać centra logistyczne i polowe bazy remontowe. W obwodzie rostowskim i na Krymie formowane są nowe pododdziały, przeznaczone do wsparcia jednostek drugorzutowych oraz ochrony obiektów administracyjnych i infrastruktury krytycznej na okupowanych terytoriach. Mają one osiągnąć gotowość około 24 kwietnia.

W dniach bezpośrednio poprzedzających informację o wznowieniu ofensywy Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy powiadomił o problemach agresora z zabezpieczeniem (zaznaczał jednak, że udało mu się zgromadzić dużą ilość amunicji) oraz uzupełnieniem strat ludzkich. We Flocie Czarnomorskiej 126. Brygada Obrony Wybrzeża (zmechanizowana) 22. Korpusu Armijnego (KA) miała utracić do 75% personelu, a 810. Brygada Piechoty Morskiej (BPM) – odnotować w swoich szeregach 158 zabitych, blisko 500 rannych i 70 zaginionych. „Znacząca część” żołnierzy obu jednostek miała odmówić dalszego udziału w walkach. Ze względu na działania na Ukrainie przeniesiona miała zostać rotacja kontyngentu 68. KA Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW) w Syrii. Rezerwiści w Centralnym OW mają być namawiani do podpisywania kontraktów krótkoterminowych (od 3 do 12 miesięcy). Rosjanie kontynuują przymusową mobilizację na terenach okupowanych, rozpoczętą 1 kwietnia w zajęтым Iziumie. Wśród żołnierzy ma rosnać niezadowolenie wywołane brakiem rotacji, awaryjnością wyposażenia oraz złą jakością paliwa i żywności.

Według Departamentu Obrony USA do 18 kwietnia armia rosyjska zgromadziła na Ukrainie 76 batalionowych grup taktycznych (BGT), a ich liczba w ciągu ostatnich pięciu dni miała wzrosnąć o 11. W rejonach przygranicznych mają być rozmieszczone jeszcze 22 BGT. W okolicach Mariupola ma operować „blisko tuzin” BGT, które po opanowaniu miasta mają wzmocnić działania na innych kierunkach. Agresor ma także zachowywać potencjał do przeprowadzenia morskiej operacji desantowej, jednakże Pentagon nie widzi oznak przygotowywania się do niej. Z kolei według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy do 18 kwietnia wróg wprowadził na jej terytorium 87 BGT, a do operacji desantowej mają być przygotowywane 810. BPM Floty Czarnomorskiej i 155. BPM Floty Oceanu Spokojnego.

Najeźdźcy kontynuują działania ofensywne na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego, rozwijając zgrupowanie uderzeniowe na tzw. kierunku iziumskim. 18 kwietnia mieli atakować pozycje ukraińskie w Zawodach – 15 km na zachód od Iziumu – oraz na linii Dmytriwka–Dibrowne – 15 km na północny wschód od miasta Barwinkowe (łącznie agresor miał przeprowadzić cztery natarcia). 17 kwietnia obrońcy odparli pięć wrogich ataków. Do 16 kwietnia Rosjanie mieli rozwinąć pozycje do uderzenia na linii Andrijiwka–Mała Komyszuwacha–Brażkiwka–Sułyhiwka–Sucha Kamjanka i wyprowadzić jedno wrogie natarcie na Dowheńke. Z kolei z Borowej (30 km na północny wschód od Iziumu) wprowadzili siły do północno-wschodniej części obwodu donieckiego, w czym mieli im pomagać lokalni kolaboranci. Trwa częściowa blokada Charkowa (siłami 6. AO Zachodniego OW oraz 11. KA Floty Bałtyckiej i 14. KA Floty Północnej), który jest nieprzerwanie i coraz intensywniej ostrzeliwany (mer wezwał mieszkańców do ewakuacji). 17 kwietnia szef obwodowej administracji wojskowo-cywilnej poinformował o częściowym odzyskaniu przez armię ukraińską kontroli nad Kutuziwką (na wschodnich obrzeżach Charkowa) oraz leżącymi na wschód od Czuhujewa miejscowościami Bazalijiwka i Łebiaże. Ponadto w obwodzie charkowskim ostrzeliwana jest Łozowa (tam i w Barwinkowem odbywa się ewakuacja).

W Donbasie walki prowadzone są na całej linii styczności wojsk. 18 kwietnia obrońcy mieli odeprzeć siedem wrogich ataków. Po trzydniowym szturmie agresor przejął kontrolę nad Kreminną (na północny zachód od Siewierodoniecka), ale starcia mają się nadal toczyć na jej obrzeżach (według części źródeł żołnierze ukraińscy bronią się jeszcze w centrum miasta). Oprócz tego w obwodzie ługańskim boje uliczne trwają w centralnych częściach Popasnej i Rubiżnego oraz w miejscowości Nowotoszkiwskie. Jednostki rosyjskie miały też zacieśnić pozycje wokół Siewierodoniecka, a stanowiska ukraińskie (również w Lisiczańsku i Zołotem) znajdują się pod ciągłym ostrzałem – atakowane miasta miały zostać zniszczone przeciętnie w 70%. Szef ługańskiej obwodowej administracji wojskowo-cywilnej wzywa ludność z obszarów, których jeszcze nie zablokowano, do niezwłocznej ewakuacji. W obwodzie donieckim trwają walki o Łyman, 30 km na północny wschód od Słowiańska. Atakowane i ostrzeliwane są pozycje ukraińskie w rejonie Gorłówki (Nju-Jork i Torećk) oraz na zachód i północ od Doniecka (Marjinka i Wuhłedar oraz Awdijiwka i Oczeretyne), agresor ma też rozwijać natarcie na Kurachowe (15 km na zachód od Marjinki). Uderzenia raketowe zniszczyły infrastrukturę w Kramatorsku. Obrońcy Mariupola przebywają na terenie ostrzeliwanego i bombardowanego kombinatu Azowstal, skąd apelują o umożliwienie ewakuacji ok. 1 tys. cywilów, a także wywiezienia rannych i poległych. Z kolei agresor ma przeprowadzać rotacje nacierających jednostek. 17 kwietnia obrońcy Donbasu mieli odeprzeć łącznie dwanaście, a 16 kwietnia – dziesięć wrogich ataków.

Siły rosyjskie zintensyfikowały działania na kierunku Zaporozża. Ostrzeliwano i atakowano pozycje ukraińskie wzdłuż całej linii styczności wojsk – od miasta Kamieńskie nad Dnieprem, poprzez węzły drogowe Orichiw i Hulajpole (mają się tam toczyć szczególnie ciężkie walki), po graniczące z obwodem donieckim Pryjutne. Ostrzeliwane były także ostatnie pozycje obrońców w rejonie wołnowaskim obwodu donieckiego (pomiędzy kontrolowanymi przez najeźdźców miejscowościami Staromłyniwka i Wełyka Nowosiłka). Wojska agresora działające z obwodu chersońskiego miały zintensyfikować ostrzał pozycji ukraińskich w obwodach mikołajowskim (na lewym brzegu ujścia Bohu, od m. Łymany na południe od Mikołajowa do stolicy obwodu; z artylerii raketowej ostrzeliwano też Oczaków) oraz na pograniczu obwodów chersońskiego i dnipropropetrowskiego, głównie w okolicach Krzywego Rogu (m.in. Zełenodolśk, w którym znajduje się zaopatrująca miasto elektrociepłownia). Wciąż mają trwać starcia o Ołeksandriwkę w obwodzie chersońskim, przy granicy z obwodem mikołajowskim. Z rejonów graniczących z Ukrainą od północy (w tym z Białorusią) najeźdźca ma prowadzić rozpoznanie radioelektroniczne, utrzymuje się także zagrożenie uderzeniami raketowo-powietrznymi, ostrzałem artyleryjskim i aktywnością grup dywersyjno-rozpoznawczych. Siły rosyjskie mają również kontynuować działania rozpoznawcze w rejonie Odessy. Na Morzu Czarnym, w odległości ok. 200 km od miasta, ma operować zgrupowanie wrogich okrętów.

Trwają ataki raketowe na całe terytorium Ukrainy, w pierwszej kolejności na węzły kolejowe i magazyny uzbrojenia. 18 kwietnia do szczególnie niszczącego zdarzenia miało dojść we Lwowie, gdzie celem były oba typy obiektów. Po raz kolejny w ostatnich tygodniach infrastrukturę kolejową zaatakowano w obwodzie dnipropropetrowskim (Pawłohrad i Synelnykowe). Rakiety uderzyły także w rejonie Wasylkowa w obwodzie kijowskim. 17 kwietnia celem były m.in. Browary, a 16 kwietnia – Mikołajów i okolice Połtawy.

Prezydent Zełenski stwierdził, że w przypadku zdławienia przez wojska rosyjskie oporu w Mariupolu położy kres wszelkim negocjacjom z Moskwą. Sytuacja w mieście jest niezwykle trudna, agresor odmawia ewakuacji rannych oraz kobiet i dzieci, nie dopuszcza również transportów żywności, wody czy leków. Według Zełenskiego wróg będzie podejmować próby oderwania obwodów chersońskiego i zaporoskiego, utworzenia na ich obszarze tzw. republik ludowych, podporządkowanych rosyjskiej administracji, i wprowadzenia ich do strefy rublowej. Wezwał też Zachód do objęcia sankcjami całego systemu bankowego i finansowego FR.

Tuż przed rozpoczęciem rosyjskiej ofensywy na wschodzie Ukrainy przewodniczący Dumy Państwowej Wiaczesław Wołodin oświadczył, że prezydent Zełenski powinien wycofać wojska ze wschodu, a także zgodzić się na „denazyfikację” i „demilitaryzację”, odrzucenie współpracy z NATO i uznanie Krymu za część Rosji.

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow stwierdził, że wśród wyższej kadry dowódczej sił rosyjskich nie ma zgodności co do sposobu prowadzenia operacji wojskowej. Narastają wśród nich obawy, że w przypadku kolejnych niepowodzeń na polu walki spotkają ich represje. Ukraiński wywiad dysponuje danymi, że wrogowi kończą się zapasy precyzyjnego uzbrojenia raketowego, a ze względu na sankcje nałożone na Rosję jego produkcja jest utrudniona. Wśród rosyjskich wojskowych ma rosnąć liczba odmów podpisania kontraktu na udział w „operacji specjalnej”. Ukraiński wywiad zdobył informacje świadczące o tym, że wśród żołnierzy w 150. Dywizji Piechoty Zmechanizowanej 8. Armii Południowego OW nie zgodziło się na jego zawarcie od 60 do 70% składu kadrowego. Żołnierze, którzy odmówili wyjazdu na Ukrainę, poddawani są presji ze strony pionu polityczno-wychowawczego i oficerów kontrwywiadu wojskowego FSB. Specyficzną metodą perswazji jest oferta gratyfikacji w wysokości 3 mln rubli w przypadku odniesienia obrażeń na polu walki. W razie wielokrotnej odmowy do akt osobowych wpisuje się adnotację „odmówił udziału w specjalnej operacji wojskowej na terytorium Ukrainy oraz Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych” oraz grozi się, że taka decyzja żołnierza wpłynie negatywnie na los jego rodziny.

W obwodzie charkowskim najeźdźcy we współpracy z lokalnymi kolaborantami zorganizowali deportację ponad 50 mieszkańców Iziumu. Ci ostatni odmawiali dobrowolnego wyjazdu do Rosji – nie wierzyli bowiem rozpowszechnianym informacjom o kapitulacji Charkowa i Kijowa – i dopiero pod przymusem opuścili miasto. W okupowanym i zniszczonym Mariupolu okupanci wprowadzili nakaz posiadania specjalnych przepustek umożliwiających poruszanie się po nim. Bez odpowiedniego dokumentu nie będzie można nie tylko przemieszczać się między dzielnicami, lecz także przebywać na ulicy. Wprowadzenie nowej procedury ułatwia agresorowi stworzenie spisu osób pozostających w mieście – może on zostać użyty do sporządzenia list mieszkańców mających podlegać przymusowej deportacji do Rosji. Według komunikatów przekazanych przez władze ukraińskie wsparcie humanitarne, szeroko reklamowane przez okupantów, ogranicza się do wydawania bochenka chleba i butelki wody dziennie. Najeźdźcy nie wpuszczają do miasta żadnej ukraińskiej ani międzynarodowej pomocy humanitarnej.

Według ukraińskiego Centrum Zwalczania Dezinformacji samowładne władze okupacyjne Krymu utworzyły „obozy reedukacyjne”. Wywiezieni nauczyciele z obwodów chersońskiego, charkowskiego i zaporoskiego zostaną przymusowo przeszkoleni zgodnie z rosyjskimi standardami edukacyjnymi. Polityką obowiązkowej rusyfikacji mają być objęte również ukraińskie dzieci i młodzież, które będą uczęszczać na kursy rosyjskiego. Na terenach okupowanych najeźdźcy planują wznowić działalność placówek edukacyjnych i usunąć z programu nauczanie języka ukraińskiego, literatury ukraińskiej i historii Ukrainy. Władze w Kijowie ostrzegają, że udział w realizacji rosyjskiego „planu edukacyjnego” będzie uznawany za akt kolaboracji.

16 kwietnia korytarzami humanitarnymi ze stref działań wojennych ewakuowano 1449 osób. 1381 przyjechało własnym transportem do Zaporozża, w tym 170 z Mariupola, a 1211 – z obwodu zaporoskiego (m.in. z Berdiańska). Pomimo ciągłego ostrzału 68 osób zostało ewakuowanych z Siewierodoniecka, Rubiżnego i Kremińskiej w obwodzie ługańskim. Wyprowadzenie ludzi z Lisiczańska uniemożliwił zamasywany ostrzał. Od 17 kwietnia nie działają korytarze humanitarne, a siły agresora nie wyrażają zgody na ich otwarcie. Istnieje stałe zagrożenie ostrzałem tras ewakuacyjnych. Rosjanie odmawiają udostępnienia korytarzy dla ludności cywilnej Mariupola.

18 kwietnia resort obrony FR poinformował, że od 24 lutego do Rosji wywieziono ponad 863 tys. mieszkańców Ukrainy oraz tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych. Wojskowi twierdzą, że w bazie

danych osób, które chcą wyjechać do Rosji, znajduje się rzekomo 2,75 mln ludzi z 2128 miejscowości. Liczba ta jest wysoce nieprawdopodobna. Jej podanie do publicznej wiadomości może oznaczać, że agresor zamierza kontynuować przymusowe deportacje i realizować plan wyludniania okupowanych terenów.

Minister infrastruktury Ołeksandr Kubrakow ocenił, że w kraju uszkodzono lub zniszczono dotąd 20–30% obiektów infrastruktury, w tym ponad 300 mostów drogowych, 8 tys. km dróg i dziesiątki mostów kolejowych, a koszt odbudowy oszacował na 100 mld dolarów. Według resortu energetyki bez dostępu do prądu pozostaje 813 miejscowości i 676 tys. osób, a bez gazu – 258 tys. odbiorców. Doradca prezydenta ds. ekonomicznych Ołeh Ustenko oznajmił, że Ukraina zwróciła się do państw grupy G7 o wsparcie dla budżetu w wysokości 50 mld dolarów (wcześniej władze sugerowały, że budżet potrzebuje 5–7 mld dolarów miesięcznie). Zełenski przeprowadził rozmowę telefoniczną z dyrektorką Międzynarodowego Funduszu Walutowego Kristaliną Georgiewą na temat wsparcia finansowego oraz planów odbudowy kraju po zakończeniu wojny.

Biuro Prezydenta poinformowało, że Ukraina wypełniła kwestionariusz, który 8 kwietnia przekazała przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Dokument ma być podstawą oceny przez organ gotowości Ukrainy do otrzymania statusu państwa kandydującego do UE. Von der Leyen w wywiadzie stwierdziła, że kraj ma podstawy do wygrania wojny z Rosją, podkreśliła też konieczność poniesienia odpowiedzialności przez winnych zbrodni wojennych na terenach okupowanych, w tym Władimira Putina.

Trwa „derusyfikacja” przestrzeni publicznej w ukraińskich miastach. Rada Lwowa zainicjowała proces zmiany nazw 30 ulic związanych z Rosją lub Rosjanami. Powołano grupę roboczą, która pierwsze propozycje ma przedstawić w maju. W Charkowie zdemontowano pomnik marszałka ZSRR Georgija Żukowa. Z kolei najeźdźcy „rusyfikują” zajęte terytoria – w okupowanym Heniczewsku przywrócono pomnik Lenina.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,84 mln osób, a 18 kwietnia – 20 tys. (wzrost o 16% względem dnia poprzedniego). Tego samego dnia w przeciwnym kierunku odprawiono 14,4 tys. podróżnych, a od 24 lutego – 738 tys. Według ukraińskiej Państwowej Służby Granicznej 17 kwietnia więcej osób przybyło na Ukrainę (29 tys.), niż ją opuściło (28 tys.). Od początku agresji do kraju wróciło ponad 1 mln ludzi.

Komentarz

- Rozpoczęcie nowej rosyjskiej ofensywy na wschodzie Ukrainy, po raz pierwszy ogłoszonej 18 kwietnia rano przez szefa ługańskiej obwodowej administracji wojskowo-cywilnej, nie wpłynęło na znaczące przesunięcia pozycji obu stron. Doszło jednak do zajęcia Kreminnej i rozwinięcia zgrupowania ofensywnego na północno-wschodnich obrzeżach Słowiańska, a także do konsekwentnego spychania linii obrony w stronę miasta Barwinkowe. Stosunkowo wyważone komunikaty i komentarze płynące z Kijowa sugerują, że Ukraińcy liczą się z postęпами agresora w Donbasie, zwłaszcza z opanowaniem Mariupola. Kwestią otwartą pozostaje kierunek, na którym mogłyby zostać wykorzystane siły najeźdźcze operujące obecnie w Mariupolu (gdyby jego obrona upadła), gdyż rosyjska aktywność wzrosła na całej długości linii styczności wojsk, w tym na kierunku Mikołajowa, Krzywego Rogu i Zaporoża. Stosunkowo najspokojniejszy odcinek walk stanowią aktualnie okolice Charkowa, lecz samo miasto jest systematycznie niszczone, głównie ogniem artylerii.
- Informacje ukraińskiego wywiadu wojskowego sygnalizują, że przedłużające się starcia wpływają negatywnie na morale coraz większej liczby rosyjskich żołnierzy. Wynika to ze skali strat w ludziach, jakie poniósł agresor, oraz braku wiary w szybkie zwycięstwo. W celu przełamania niechęci do walki stosuje się różne formy perswazji – od zachęty finansowej do gróźb, że odmowa utrudni rodzinom życie osobiste i zawodowe.

- Rozpoczęcie rosyjskiej ofensywy w Donbasie pogorszyło sytuację humanitarną w regionie oraz uniemożliwia kontynuowanie zorganizowanej ewakuacji ludności cywilnej. Świadczy o tym apel szefa administracji obwodu ługańskiego wzywający do samodzielnej ucieczki z zagrożonych walkami terenów. Siły agresora zerwały kontakty ze stroną ukraińską w kwestii udzielenia gwarancji bezpieczeństwa dla korytarzy humanitarnych, ignorując skutki wzrostu liczby ofiar wśród cywilów.
- W ostatnich dniach można obserwować tendencję wzrostową w zakresie liczby uchodźców wracających na Ukrainę. Obecnie nie można jeszcze przesądzać o trwałości tego trendu, gdyż – choć wiąże się on ze zwolnieniem spod okupacji obwodów kijowskiego, czernihowskiego i sumskiego – wpływ nań ma także zbliżająca się prawosławna Wielkanoc. Zaostrzenie działań wojennych na wschodzie kraju, szczególnie w okolicach dużych miast – jak Dniepr czy Zaporozże – może jednak wywołać kolejną falę uchodźców.

Stan po 55 dniach

20 kwietnia 2022 r. | *Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża, Sławomir Matuszak*

Rozpoczęta 18 kwietnia ofensywa napotyka opór sił ukraińskich, uniemożliwiający szybki postęp wojsk rosyjskich. Głównym celem agresora jest ustanowienie kontroli nad całością obwodów donieckiego i ługańskiego oraz utrzymanie i ewentualnie poszerzenie korytarza lądowego łączącego Rosję z Krymem. Siły najeźdźcze nie podejmują natomiast ataku lądowego na Charków, choć częściowo blokują drogi dojazdowe do miasta i kontynuują jego ostrzał. Moskwa zamierza opanować szlak komunikacyjny wiodący z Rosji przez Izium w kierunku zachodnio-południowym, co ma w razie powodzenia ułatwić otoczenie obrońców w rejonie Słowiańska i Kramatorska. W Donbasie ostrzeliwane są wysunięte pozycje ukraińskie blokujące postęp nieprzyjaciela od strony Doniecka na północny zachód. Kontynuując działania lądowe, agresor wyszukuje słabe punkty w obronie ukraińskiej i dąży do jej przełamania. Intensywne walki trwają w okolicach Kreminnej i Torśkiego na północny zachód od Siewierodonecka. Najeźdźcy przegrupowują się do dalszej ofensywy w kierunku miejscowości Łyman (ok. 30 km od Słowiańska). W ciągu doby na terenie obwodów donieckiego i ługańskiego Siły Zbrojne Ukrainy odparły dziesięć ataków. Rosyjskie próby osiągnięcia szybkich postępów na wschodzie kraju zakończyły się niepowodzeniem.

W ciągu ostatniej doby siły agresora kontynuowały ostrzał kombinatu Azowstal w Mariupolu, będącego głównym punktem oporu obrońców miasta. Intensywność działań wskazuje, że zniszczenie tego punktu oporu bądź doprowadzenie do jego kapitulacji ma dla Rosjan znaczenie symboliczne.

W pobliżu miejscowości Połohy, położonej ok. 100 km na południe od Zaporozża, trwały intensywne walki. Wojska ukraińskie powstrzymały atak, którego celem było otwarcie drogi na północ, zablokowanie Zaporozża i wyjście w kierunku Dniepru.

W obwodach chersońskim i mikołajowskim nie odnotowano działań ofensywnych w kierunku zachodnim, ale trwał ostrzał pozycji ukraińskich. Według Sztabu Generalnego należy oczekiwać, że agresor podejmie próbę uderzenia, by wyprzeć obrońców z granic administracyjnych obwodu chersońskiego. Kontynuowane są ostrzały rakietowe obiektów cywilnych w Mikołajowie. Na Morzu Czarnym znajdują się cztery rosyjskie jednostki uzbrojone w rakiety Kalibr, przygotowane do ostrzału terytorium Ukrainy.

Mimo że najeźdźcy zaniechali prowadzenia działań lądowych na północ od Kijowa, istnieje stałe zagrożenie atakami rakietowymi i lotniczymi z Białorusi, gdzie siły rosyjskie nadal wykorzystują lotniska

i inne obiekty wojskowe. Jednostki białoruskie zajmujące pozycje w obwodach brzeskim i homelskim osłaniają granicę z Ukrainą. Utrzymywanie wojsk na Białorusi i w obwodach Rosji graniczących z Ukrainą ma na celu wiązanie sił przeciwnika i uniemożliwienie ich przerzutu w rejon toczących się walk.

Z powodu ciężkich strat najeźdźcy wycofali z obwodu charkowskiego batalionową grupę taktyczną 237. pułku czołgów 3. dywizji strzelców zmotoryzowanych 20. Armii Zachodniego Okręgu Wojskowego. Jednocześnie rozlokowują w tym ukraińskim regionie dodatkowe dywizjony raketowych zestawów przeciwlotniczych Tor, a dywizjony rakiet przeciwlotniczych S-400 i S-300 dostarczono do przygranicznego obwodu biełgorodzkiego.

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego siły wroga wciąż borykają się z problemami związanymi z uzupełnianiem strat w ludziach. W celu przyspieszenia ukompletowania jednostek dowództwo rosyjskie oferuje zawieranie krótkoterminowych kontraktów na okres od trzech miesięcy, złagodzone także rygory związane z przejściem testu psychofizycznego. Przedsięwzięte kroki nie zwiększyły jednak zainteresowania podjęciem służby na Ukrainie. Przywódca Czeczenii Ramzan Kadyrow pozyskuje ochotników do walki na Ukrainie, obiecując im jednorazową wypłatę 300 tys. rubli (3,7 tys. dolarów). Wymagania stawiane kandydatom są minimalne – muszą to być zdrowi mężczyźni poniżej 50. roku życia, niekoniecznie z doświadczeniem bojowym. Nie przewiduje się również kontraktów. Chętni mają być pozyskiwani za pośrednictwem centrum rekrutacji w Groznm, a po 10-dniowej odprawie – wysyłani na Ukrainę.

Niezależne rosyjskie media ujawniły łącznie sześć nazwisk członków załogi zniszczonego krążownika „Moskwa”, którzy stracili życie – o zaginięciu niektórych z nich informowały w sieciach społecznościowych ich rodziny. Ministerstwo Obrony FR nie uznaje strat i utrzymuje, że uratowano całą załogę okrętu.

We wsi Roziwka w obwodzie zaporoskim uzbrojeni okupanci pod pretekstem omawiania kwestii świadczeń socjalnych zgromadzili w domu kultury część ludności (osoby starsze i uchodźców z Mariupola) i wymusili „głosowanie” w sprawie tymczasowego przyłączenia miejscowości i całego rejonu do tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL). Prezydent Wołodymyr Zełenski po raz kolejny zaapelował do mieszkańców okupowanych terytoriów o niepodejmowanie kooperacji z najeźdźcami. Wskazał zarazem, że Rosjanie próbują eksponować rzekome przejawy gotowości miejscowej ludności do współpracy, mimo że po 55 dniach wojny udało im się przeciwną na swoją stronę jedynie niewielką grupę osób.

Rzecznik Pentagonu zakomunikował, że kilka państw zachodnich dostarczyło Ukrainie platformy i części zamienne do samolotów, a Kijów dysponuje obecnie większą liczbą sprawnych myśliwców o stałym skrzydle. Według analogicznego schematu obrońcy mieli otrzymać czołgi i części zamienne do nich. Rzecznik ogłosił również, że Rosja zamierza atakować szlaki, którymi transportuje się broń dla Sił Zbrojnych Ukrainy, oraz niszczyć mosty i trasy dostaw. Zapewnił też, że agresor nie osiągnie swych celów ze względu na dużą intensywność pomocy wojskowej. Pentagon ocenia, że obrońcy skutecznie wykorzystują wysłaną im broń i z sukcesem wprowadzili zdecentralizowany system dowodzenia i kontroli.

Prezydent Joe Biden potwierdził 19 kwietnia, że USA planują przekazać Ukrainie kolejny pakiet pomocy wojskowej (w tym zasoby artyleryjskie). Transza o wartości 800 mln dolarów może zostać zatwierdzona w ciągu najbliższych 36 godzin. Dodatkowe wsparcie wojskowe mają przekazać także Finlandia (brak szczegółów), Wielka Brytania (uzbrojenie artyleryjskie), Holandia (pojazdy opancerzone), Kanada (ciężka artyleria) i Norwegia (systemy rakiet przeciwlotniczych Mistral). Prezydent Zełenski zaznaczył po raz kolejny, że dotychczasowa pomoc w tym obszarze jest niewystarczająca, i podkreślił, że gdyby Zachód wcześniej udostępnił obrońcom broń, to wojna już by się zakończyła.

19 kwietnia przywódcy Stanów Zjednoczonych, Włoch, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Kanady, Japonii, Polski, Rumunii oraz UE i NATO dyskutowali o zapewnieniu Ukrainie bezpieczeństwa w sytuacji, gdy nie jest ona objęta gwarancjami, jakie przewiduje art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Rzecznik prezydenta Francji poinformował, że gwarancje te mogą raczej przypominać klauzulę obronną obowiązującą aktualnie w Unii Europejskiej niż mechanizm analogiczny do artykułu 5.

Między 17 a 19 kwietnia nie funkcjonował żaden korytarz humanitarny, gdyż wojska rosyjskie nie wyraziły zgody na otwarcie któregośkolwiek z nich. Na 20 kwietnia zaplanowano jeden – z Mariupola w kierunku Berdiańska i Zaporozża dla kobiet, dzieci i osób starszych. Koleje Ukraińskie uruchomiły cztery pociągi ewakuacyjne (z Odessy, Charkowa, Pokrowska i Zaporozża) do miast w zachodniej części kraju.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy w nowej prognozie przewiduje, że PKB Ukrainy w 2022 r. spadnie o 35%. Zaznaczono przy tym, że nawet jeśli wojna zakończy się w najbliższym czasie, to zniszczenia infrastruktury, straty ludzkie oraz duża liczba uchodźców będą przeszkodami w rozwoju gospodarczym w kolejnych latach. Ukraiński fundusz inwestycyjny Dragon Capital ocenił, że w marcu PKB spadł o 45%, a w przypadku zawieszenia broni w najbliższych miesiącach gospodarka skurczy się w skali całego roku o 25%. Z badania przeprowadzonego przez Amerykańską Izbę Handlową w Kijowie wśród jej członków wynika, że po 50 dniach wojny 41% przedsiębiorstw funkcjonuje normalnie, a kolejne 50% działa w ograniczonym zakresie.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku agresji z Ukrainy do Polski wyjechało 2,86 mln osób, a 19 kwietnia – 25 tys. (wzrost o 25% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło zaś wczoraj 18,8 tys. ludzi, a od 24 lutego – 756 tys.

Komentarz

- Trzeci dzień rosyjskiej ofensywy nie przyniósł spektakularnego sukcesu. Działania agresora wskazują, że dąży on do zamknięcia Donbasu od północy i następnie kontynuowania walk z otoczonymi jednostkami ukraińskimi. Jak dotąd, ze względu na opór sił obrońców, Rosjanie nie osiągnęli tego celu. Walki na kierunku Zaporozża świadczą, że zamierzają oni zablokować to miasto i – w razie powodzenia – opanować szlaki komunikacyjne w kierunku Dniepru.
- Upadek Mariupola pozwoliłby najeźdźcy na ogłoszenie „zwycięstwa” w postaci utrzymania połączenia komunikacyjnego między okupowanym Krymem a Rosją. Dowódca broniącej się w Mariupolu 36. Brygady Piechoty Morskiej Sił Zbrojnych Ukrainy przyznał, że sytuacja jest tragiczna, i zaapelował do społeczności międzynarodowej, aby podjęła kroki na rzecz uratowania ponad 500 cywilów i rannych przebywających w kombinacie Azowstal. Beznadziejne położenie, w jakim znaleźli się obrońcy tego zakładu, wskazuje, że agresor nie zamierza przerwać oblężenia ze względów humanitarnych. Ewakuację rannych i cywilów uzależnia od ogłoszenia kapitulacji. Pokonanie obrońców ma być dla propagandy rosyjskiej „aktem zwycięstwa nad nacjonalizmem ukraińskim”. Jest prawdopodobne, że w przypadku zdobycia Mariupola najeźdźcy będą chcieli zorganizować proces pokazowy członków pułku Azow i zagranicznych ochotników.
- W związku z niepowodzeniami w pozyskiwaniu kolaborantów wśród mieszkańców terytoriów okupowanych siły rosyjskie próbują wymuszać współpracę represjami i podstępem. Nieskuteczność podejmowanych działań operacyjnych może potwierdzać informacja o aresztowaniu tzw. szefa resortu spraw wewnętrznych tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej (ŁRL) – zdarzenie to ukraiński wywiad uznaje za początek czystek w samozwańczych republikach.
- Propagandowe włączenie rejonu Roziwki w obwodzie zaporoskim do tzw. DRL stanowi zapewne pierwszy krok do utworzenia tzw. Zaporoskiej Republiki Ludowej. Coraz więcej doniesień wskazuje,

że na okupowanym południu Ukrainy siły rosyjskie przygotowują „referenda” dotyczące utworzenia tzw. republik ludowych. Należy się spodziewać, że cel Kremla to włączenie w skład Federacji Rosyjskiej nie tylko tzw. DRL i ŁRL, lecz docelowo także kolejnych pseudoseparatystycznych regionów ukraińskich.

Stan po 56 dniach

21 kwietnia 2022 r. | *Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża, Krzysztof Niecypor*

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow stwierdził, że wielka ofensywa armii rosyjskiej na wschodzie jeszcze się nie rozpoczęła, ale należy jej oczekiwać w najbliższych dniach. Walki na całej linii frontu na terenie obwodów donieckiego, ługańskiego i charkowskiego, które trwają od 19 kwietnia, mają charakter rozpoznania bojem pozycji ukraińskich. Według Daniłowa bitwa o Donbas nie będzie ostatnią operacją militarną realizowaną przez agresora, a jego siły otrzymają uzupełnienie w ciągu dwóch–czterech tygodni. W ostatnich siedmiu dniach Rosja wysłała na Ukrainę 17 batalionowych grup taktycznych (BTG), trzy z nich trafiły do Donbasu. W sumie w zaatakowanym kraju znajdują się aktualnie 82 rosyjskie BTG.

Sztab Generalny Ukrainy potwierdził, że wojska najeźdźcze usiłują kontynuować działania ofensywne we wschodniej strefie operacyjnej w celu ustanowienia pełnej kontroli nad Donbasem. W ciągu ostatniej doby na terytorium obwodów donieckiego i ługańskiego odparto dziewięć ataków wroga. Do zaciętych starć dochodzi w rejonie miejscowości Popasna, gdzie siły ukraińskie powstrzymują Rosjan planujących osiągnięcie oddalonego o ok. 30 km na zachód Bachmutu i wyjście na rubież Kramatorsk–Słowiańsk. Administracja wojskowa obwodu ługańskiego potwierdziła, że pod kontrolą agresora znajduje się 80% regionu. Po wycofaniu się wojsk ukraińskich z Kremiennej linia obrony biegnie od Rubiżnego do Popasnej. Siły najeźdźcze kontrolują tylko część obszarów zajętych miast i są związane punktowymi walkami z obrońcami.

Rosjanie kontynuują częściową blokadę i ostrzał Charkowa z artyleryjskich wyrzutni raketowych. Trwają starcia w rejonie Iziumu, gdzie agresor usiłuje rozbić oddziały ukraińskie hamujące jego postępy w zamykaniu „kotła donbaskiego”. W obwodzie charkowskim najeźdźcy rozbudowują zaplecze logistyczne i techniczne dla operujących tam oddziałów. Straty rosyjskie rosną. W pobliżu granicy z Ukrainą siły agresora są wzmacniane grupami samolotów wojskowych. W obwodzie biełgorodzkim ukończono wyposażenie lądowisk śmigłowców – skoncentrowano tam ponad 90 maszyn tego typu, zarówno szturmowych, jak i wielozadaniowych.

W obwodzie mikołajowskim nieprzyjaciel ostrzeliwuje pozycje wojsk ukraińskich, w tym za pomocą raketowych zestawów artyleryjskich Uragan (w miejscowości Zełenodolśk, 50 km na południe od Krzywego Rogu). Niewykluczone, że uderzy w kierunku północnym, aby zająć część obwodu dniepropetrowskiego. W nocy 20 kwietnia siły agresora ostrzelały przy użyciu wyrzutni raketowych Smiercz okolice Mikołajowa.

Trwa oblężenie zakładów Azowstal w Mariupolu. Żołnierze 36. Brygady Piechoty Morskiej i pułku Azow Gwardii Narodowej dokonali wypadu do miejscowego portu, skąd – po odepchnięciu oddziałów wroga – wyprowadzili ok. 500 funkcjonariuszy służby granicznej i policji. Aktywność obrońców i kolejne straty najeźdźców spotkały się z reakcją Władimira Putina, który 21 kwietnia zabronił wojskom szturmowi na Azowstal i nakazał utrzymanie całkowitej blokady zakładów. Z kolei minister obrony FR Siergiej Szojgu zameldował, że Rosjanie „wyzwolili Mariupol”. Dodał, że przewiduje, iż ukraińska obrona wyczerpie swoje siły w ciągu trzech–czterech dni.

Według danych pozyskanych przez Sztab Generalny Ukrainy do kraju przerzucono z terytorium Rosji jednostki 90. Dywizji Pancерnej z 41. Armii Ogólnowojskowej oraz 232. Brygady Artylerii Rakietowej Centralnego Okręgu Wojskowego. Batalionowa grupa taktyczna ze 150. Dywizji Piechoty Zmechanizowanej utraciła zdolność bojową i została wycofana. Nie widać oznak przygotowania do udziału w agresji sił rosyjskich stacjonujących w Naddniestrzu. Jednocześnie Kijów wskazuje, że wysoce prawdopodobne jest wykorzystanie tego terytorium do działalności dywersyjnej.

Rzecznik Kremla zakomunikował, że stronie ukraińskiej przekazano projekt porozumienia pokojowego „z konkretnymi sformułowaniami”. Przy tej okazji zarzucił władzom w Kijowie nieustanne zmienianie stanowiska, co ma mieć „bardzo negatywne skutki” dla przebiegu procesu pokojowego. Prezydent Wołodymyr Zełenski zdementował doniesienia, że Ukraina otrzymała projekt porozumienia, i ogłosił, że Kijów jest gotów do każdego formatu wymiany obrońców i cywilów zablokowanych w Mariupolu na rosyjskich jeńców i rannych. Przyznał też, że nie wiadomo, czy miasto uda się odblokować. Zaznaczył przy tym, że można to osiągnąć jedynie przy pomocy wojskowej Zachodu lub środkami dyplomatycznymi.

Doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak przekazał, że opracowano strategię wojskowej deokupacji wszystkich miejscowości na południu kraju, i podkreślił, że ponad 90% mieszkańców tych terytoriów prezentuje jednoznacznie proukraińską postawę, co wyklucza zamrożenie konfliktu czy stworzenie tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. Zaznaczył również, że obywatele aktywnie sprzeciwiają się próbom organizowania „pseudoreferendów”. O takich planach poinformował szef chersońskiej obwodowej administracji wojskowej. Rosjanie mają je przeprowadzić na początku maja, próbują też powołać nowego „szefa” obwodu chersońskiego, lecz na razie nie mają kandydata. Hennadij Łahuta ogłosił, że nauczycieli na okupowanym obszarze zmusza się do prowadzenia lekcji w języku rosyjskim według rosyjskich podręczników, ale ci nadal uczą dzieci zdalnie zgodnie z programem ukraińskim. Z kolei Dowództwo Operacyjne „Południe” Sił Zbrojnych Ukrainy oznajmiło, że referendum może się odbyć 27 kwietnia. Drukowane mają być biuletyny i ulotki agitacyjne dla miejscowej ludności. Wyniki plebiscytu, oprócz „zalegalizowania” rosyjskiej okupacji na tych terenach, mają również legitymizować przeprowadzenie mobilizacji wśród mieszkańców obwodu. Utworzone w ten sposób jednostki mają wejść w bój z armią ukraińską pod kontrolą jednostek zaporowych, uniemożliwiających dezercję przymusowo zmobilizowanych.

Moskwa odrzuciła propozycję sekretarza generalnego ONZ António Guterresa dotyczącą wprowadzenia na Ukrainie czterodniowej „wielkanocnej przerwy humanitarnej”. Przedstawiciel Rosji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ stwierdził, że wezwania do pokoju i zawieszenia broni są nieszczerze i podyktowane chęcią „dania wytchnienia kijowskim nacjonalistom i radykałom”.

Według doniesień Ministerstwa Obrony FR na rosyjskie terytorium wjechało z Ukrainy oraz tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych ponad 894 tys. osób, w tym blisko 164 tys. dzieci. W Rosji ma działać 9,5 tys. tymczasowych ośrodków zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy.

Państwowa Służba ds. Łączności Specjalnej i Ochrony Informacji Ukrainy ogłosiła, że w porównaniu z ubiegłym rokiem liczba cyberataków potroiła się, lecz ich efektywność spadła. Najczęściej atakowane są zasoby władz publicznych, mediów, sektora energetycznego i logistycznego, obserwuje się też nasilenie działań mających na celu zbieranie informacji o obywatelach w sieci. Z kolei jednostki Gwardii Narodowej zatrzymały od początku inwazji 1733 podejrzane osoby, w tym 170 pracujących dla Rosji dywersantów, których oddano w ręce Służby Bezpieczeństwa Ukrainy.

Litwa przekazała Ukrainie przenośne przeciwlotnicze zestawy rakietowe, broń przeciwpancerną, granaty, amunicję i karabiny maszynowe. Łączna wartość pomocy sięga kilkudziesięciu milionów euro. W ubiegłym tygodniu Wilno dostarczyło także sprzęt telekomunikacyjny w celu przywrócenia łączności na terenach ogarniętych walkami. Rozpoczęto również szkolenie pierwszej grupy ukraińskich wojskowych w posługiwaniu się bronią przeciwpancerną. O pilne dostawy dla Ukrainy broni ciężkiej

zaapelowali do parlamentów UE, NATO i innych państw demokratycznych przewodniczący senatów Czech i Polski, którzy 14 kwietnia odwiedzili wyzwolone miejscowości na Kijowszczyźnie: Irpień, Buczę i Borodziankę.

Wicepremier i minister ds. terytoriów okupowanych Iryna Wereszczuk przekazała, że dziś rano udało się częściowo zorganizować wyjazd ludności cywilnej z oblężonego Mariupola. Przygotowanie ewakuacji na większą skalę wciąż utrudnia postawa wojsk okupacyjnych. Jednocześnie trwa ewakuacja mieszkańców obwodu ługańskiego, gdzie dochodzi do nasilenia walk.

Międzynarodowa grupa ekspertów pod kierownictwem szefa Biura Prezydenta Andrija Jermaka i byłego ambasadora USA w Moskwie Michaela McFaula opublikowała plan działań w sprawie poszerzenia sankcji przeciw Rosji. Raport zawiera rekomendacje dla państw zachodnich w zakresie restrykcji gospodarczych i politycznych wobec Rosji i Białorusi mających na celu zmuszenie ich do zaprzestania działań wojennych na Ukrainie. Autorzy planu proponują uznanie obu krajów za państwa sponsorujące terroryzm, zaś Siły Zbrojne FR – za organizację terrorystyczną. Ponadto eksperci postulują m.in. wprowadzenie pełnego embarga na import rosyjskich surowców energetycznych.

Podczas wizyty w Kijowie przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel zapewnił, że Bruksela wciąż będzie wywierać presję na Rosję, aby ta jak najszybciej zakończyła agresję, i w tym celu przygotowuje szósty pakiet sankcji. Jednocześnie zadeklarował on dalsze wsparcie dla ukraińskiej armii, potwierdzając udzielenie 1,5 mld euro pomocy na zakup uzbrojenia. Michel zapowiedział również zorganizowanie 5 maja konferencji inicjującej powołanie Funduszu Solidarnościowego dla Ukrainy z udziałem unijnych krajów członkowskich i międzynarodowych instytucji finansowych. Poinformował także, że Komisja Europejska wyda w czerwcu opinię na temat możliwości nadania Ukrainie statusu kandydata na członka UE.

Ministrowie finansów państw G7 zapowiedzieli przekazanie Ukrainie w 2022 r. dodatkowej pomocy finansowej na sumę 24 mld dolarów oraz możliwość zwiększenia tej kwoty w razie potrzeby. Ukraińska delegacja z premierem Denysem Szmyhałem udała się do Waszyngtonu na spotkania z przedstawicielami Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego i administracji USA w celu omówienia wsparcia. Dotychczasowa bezzwrotna pomoc w postaci grantów stanowi 10% całego zagranicznego wsparcia finansowego, zaś pozostałe 90% to kredyty (znaczoną większość z nich udzielono na okres do 15 lat, a ich oprocentowanie wynosi 1%).

W codziennym komunikacie Straż Graniczna RP poinformowała o odprawieniu 20 kwietnia 22,3 tys. przybywających z Ukrainy, co oznacza spadek o 11% względem dnia poprzedniego. Tyle samo osób przekroczyło wczoraj granicę w przeciwnym kierunku. W sumie od 24 lutego do Polski przybyło z Ukrainy 2,88 mln ludzi, a w przeciwną stronę udało się 779 tys.

Komentarz

- Siły rosyjskie ponawiają próby przełamania obrony ukraińskiej na południu i wschodzie. Szybki postęp utrudniają im punkty oporu na obszarze częściowo zajętych miejscowości. Nadal nie zamknięto „kotła donbaskiego”, prowadzone są działania w kierunku Krzywego Rogu i Mikołajowa. Taktyka agresora nie zmienia się – kontynuowane są ataki rakietowe i lotnicze mające osłabić obronę oraz zniszczyć obiekty infrastruktury. Według strony ukraińskiej Rosjanie przerzucają kolejne jednostki, by osiągnąć znaczną przewagę liczebną. Walki w Donbasie będą coraz intensywniejsze, również z tego względu, że w wymiarze politycznym Kreml potrzebuje ogłoszenia choćby częściowego zwycięstwa. Ograniczenie celów operacji wojskowej do opanowania obwodów ługańskiego i donieckiego oraz prawdopodobnego powołania tzw. republik ludowych w Chersoniu czy obwodzie zaporoskim świadczy o tym, że w najbliższym czasie najeżdźcy nie rozwiną ofensywy na innych kierunkach.

- Polecenie Putina, aby siły rosyjskie zrezygnowały ze szturmu na zakład Azowstal, główny punkt obrony ukraińskiej w Mariupolu, i zastosowały taktykę „wzięcia głodem”, sygnalizuje, że straty, jakie poniesiono podczas walk, są znaczne. Nie jest również wykluczone, że celem Rosji jest pojmanie znacznej części obrońców jako jeńców i zorganizowanie ich procesu pokazowego. Chcąc nadać pozytywny wymiar długotrwałej i niezakończonych operacji militarnej, minister obrony FR Szojgu zameldował o „wyzwoleniu” Mariupola i przystąpieniu do „organizowania” miejscowych władz. Jego oświadczenie pokazuje, jaką trudność dla Kremla stanowi zbudowanie przekazu o pokonaniu Ukrainy. Brak znaczącego powodzenia na innych kierunkach ofensywy spowodował, że zniszczony („wyzwolony”) przez Rosjan Mariupol ma się stać symbolem ich zwycięstwa.
- Ewakuacja oblężonych w Mariupolu żołnierzy staje się coraz bardziej palącym problemem dla władz w Kijowie. Dramatyczne apele dowódców oddziałów cieszących się niekwestionowanym uznaniem wśród społeczeństwa wywierają rosnącą presję na kierownictwo polityczne o podjęcie natychmiastowych i skutecznych działań w tej sprawie. Coraz bardziej prawdopodobny upadek miasta i możliwa fizyczna likwidacja obrońców mogą stać się poważnymi rysami na wizerunku ukraińskich władz i dowództwa wojskowego.

Stan po 57 dniach

22 kwietnia 2022 r. | *Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor, Jadwiga Rogoża*

W Donbasie trwają intensywne walki, a wojska rosyjskie nie potrafią rozbić ukraińskiej obrony. Agresor szturmuje pozycje w rejonie Rubiżnego (ok. 15 km na północ od Siewierodoniecka), dążąc do wyparcia obrońców z granic obwodu ługańskiego. Na terenie obwodów donieckiego i ługańskiego Siły Zbrojne Ukrainy odparły dziesięć ataków wroga, niszcząc przy tym m.in. sześć czołgów, dziewięć bezpilotowców Orłan-10, trzy samoloty (najprawdopodobniej Su-35 lub Su-25) i trzy śmigłowce. Przeciwnik próbuje przerwać ukraińską obronę na północ od Słowiańska (miasto zbombardowano przy użyciu bomb kasetowych) i dąży do odcięcia Donbasu od północy. Walki obronne trwają też w okolicach Popasnej. Batalionowa grupa taktyczna (BGT) 136. Brygady Piechoty Zmechanizowanej z 58. Armii Ogólnowojskowej Południowego Okręgu Wojskowego FR poniosła duże straty (do 250 ludzi) w rejonie miejscowości Kurachowe.

Strona ukraińska podkreśla, że przymusowa mobilizacja prowadzona na terenie okupowanego Donbasu nie przynosi efektu oraz że demoralizacja rosyjskich żołnierzy postępuje ze względu na słabe zaopatrzenie w żywność i zakłócenia w wypłacie żołdu. Według doniesień ukraińskiego Sztabu Generalnego najeźdźcy wprowadzą od 30 kwietnia zakaz wjazdu na Krym i wyjazdu z niego, aby zapobiec niepowodzeniu wiosennego poboru.

Zgodnie z danymi Departamentu Obrony USA Rosja zaangażowała do agresji na Ukrainę 85 BGT. Tylko w okolicach Charkowa operuje do 7 BGT, które częściowo blokują miasto, prowadzą ostrzał jednostek ukraińskich oraz obiektów w nim położonych, wykorzystując do tego artylerię raketową. Z kolei w rejonie Iziumu skoncentrowano do 25 BGT. Na okupowanej części obwodu charkowskiego wojska agresora zabraniają miejscowej ludności przemieszczania się w kierunku terytorium kontrolowanego przez Siły Zbrojne Ukrainy, a dostawy pomocy humanitarnej zostały zablokowane.

Ministerstwo Obrony FR przyznało, że na zajętych obszarze obwodu charkowskiego Rosjanie zmuszeni są rozmieszczać umocnione punkty obronne chroniące szlaki komunikacyjne, zaś transport osłaniają śmigłowce szturmowe. Oznacza to, że siły agresora nie czują się tam pewnie i liczą się z możliwością ukraińskich kontruderzeń.

W Mariupolu najeźdźcy nadal bombardują i ostrzeliwiają teren zakładów Azowstal, w których oprócz obrońców przebywa ludność cywilna.

Od 3 do 9 tys. osób mogło zostać pochowanych w zbiorowej mogile we wsi Manhusz nieopodal Mariupola – powiadomiły lokalne władze, opierając się na danych satelitarnych. Na zdjęciach mogiła przypomina miejsce masowego pochówku w Buczy, gdzie znaleziono ciała 70 ofiar, ale jest od niego 20 razy większa. Doniesienia te potwierdzają w swoich zeznaniach świadkowie, którzy informowali o rosyjskich transportach ciał z Mariupola i składowaniu ich w zbiorowych grobach na przedmieściach miasta. Jego władze szacują łączną liczbę zamordowanych w Mariupolu na 22 tys. Niedaleko miasta okupanci mieli zorganizować cztery ośrodki filtracyjne, w których przetrzymują i sprawdzają osoby chcące ewakuować się na terytoria kontrolowane przez Ukraińców. W ramach tego procesu identyfikuje się urzędników i pracowników sektora budżetowego Mariupola, którzy następnie trafiają do aresztów, gdzie są przesłuchiwani i torturowani.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy odnotował, że siły rosyjskie wzmacniają jednostki operujące w kierunku Zaporozża. W obwodach chersońskim i mikołajowskim wciąż prowadzą one ostrzał pozycji ukraińskich. Na terenach okupowanych wróg nadal blokuje ruch miejscowej ludności, rabuje i wywołuje katastrofy humanitarne. Zdarzają się przypadki egzekucji cywilów i osób należących do ochotniczych formacji obrony terytorialnej.

21 kwietnia agresor dokonał uderzenia raketowego w węzeł kolejowy w miejscowości Nowomoskowsk na wschodnich przedmieściach Dniepru. Spowodowało ono zakłócenia w transporcie kolejowym do Charkowa i Połtawy. Rakietami ostrzelano również Zaporozże – uszkodzono m.in. wagony pociągu ewakuacyjnego do Lwowa.

Według komunikatów władz Odessy w mieście nasila się aktywność grup, których zadanie polega na prowadzeniu wojny psychologicznej i szerzeniu wśród ludności cywilnej dezinformacji mającej osłabić wolę oporu. 21 kwietnia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) zatrzymała tam liderów i członków rosyjskiej grupy dywersyjnej.

W ciągu dwóch miesięcy wojny SBU zneutralizowała ponad 250 dużych cyberataków, wykryła kilkanaście farm botów i zablokowała 50 tys. kont, przy pomocy których w social mediach publikowano treści korzystne dla najeźdźców. Chodzi m.in. o sieć anonimowych kanałów komunikatora Telegram i działające w portalach społecznościowych grupy z Kijowa wzywające do fizycznego zniszczenia narodu ukraińskiego.

Zgodnie z danymi charkowskiej obwodowej administracji wojskowej pod okupacją znajduje się 22 z 56 lokalnych hromad (samorządów). W niektórych miejscowościach Rosjanie nie ustanawiają reżimu okupacyjnego, lecz traktują je tylko jako strefy tranzytowe. Z kolei według szefa donieckiej obwodowej administracji wojskowej tereny kontrolowane przez stronę ukraińską opuściło prawie trzy czwarte ludności. W obwodzie żyje obecnie ok. 430 tys. z 1,67 mln przebywających tam na stałe przed 24 lutego. W Kramatorsku, zamieszkałym przed wojną przez 200 tys. ludzi, pozostaje nieco ponad 40 tys. osób.

Prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał mieszkańców terenów okupowanych, m.in. obwodów chersońskiego i zaporoskiego, aby nie przekazywali agresorom swoich danych osobowych, bo te zbiera się w celu organizacji pseudoreferendów o ustanowienie tzw. republik ludowych. Zapewnił też, że żadna Chersońska Republika Ludowa „nie przejdzie”.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow poinformował, że władze w Moskwie planowały deportację dużej liczby Ukraińców do obozów na zachodzie Syberii. Wskazał również, że o rosyjskich planach tworzenia obozów, w tym filtracyjnych, mówiły raporty wywiadowcze państw

zachodnich jeszcze w lutym br. Zgodnie z wcześniejszymi danymi rosyjskimi do kraju deportowano już prawie 900 tys. obywateli napadniętego kraju.

Rada Najwyższa przyjęła poprawki do aktów prawnych regulujących status obszarów znajdujących się pod okupacją. Deputowani uznali datę 19 lutego 2014 r. za początek tymczasowej okupacji części terytorium państwa, związanej z przejściem przez rosyjskie wojska obiektów wydobywania ropy naftowej na Morzu Czarnym, a następnie Krymu i fragmentów obwodów donieckiego i ługańskiego.

Hiszpania przekazała Kijowowi ponad 200 ton amunicji i materiałów wojskowych, a Dania – pomoc finansową w wysokości ok. 90 mln dolarów – poinformowali premierzy tych krajów Pedro Sánchez i Mette Frederiksen, którzy 21 kwietnia złożyli wizytę w Kijowie. Podczas spotkania z prezydentem Zełenskim zadeklarowali oni poparcie dla uzyskania przez Ukrainę statusu kandydata do Unii Europejskiej.

21 kwietnia nie działał żaden z zaplanowanych korytarzy humanitarnych, w tym z Mariupola i obwodu dniepropetrowskiego, gdzie mimo uzgodnień Rosjanie nie zaprzestali ostrzałów tras ewakuacyjnych. W obwodzie chersońskim okupant nie zezwolił na ewakuację i zatrzymał jej organizatora. 22 kwietnia mają kursować pociągi ewakuacyjne z terenów zagrożonych działaniami wojennymi w relacji: Zaporże–Lwów, Pokrowsk–Czop, Czop–Dniepr, Charków–Użhorod i Odessa–Użhorod. O możliwość wywiezienia z Mariupola cywilów i rannych oraz ciał zmarłych zaapelował zwierzchnik Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego Onufry, który zaproponował też zorganizowanie w Wielki Piątek procesji do tego miasta i poprosił o wstrzymanie ognia oraz utworzenie korytarza humanitarnego. Prezydent Zełenski przekazał, że Rosja odrzuciła ofertę zawarcia rozejmu wielkanocnego.

Międzynarodowa Organizacja Migracji szacuje, że w wyniku wojny miejsce zamieszkania opuściło ponad 7,7 mln Ukraińców, a osoby wewnętrznie przesiedlone stanowią 17% społeczeństwa. Ponad 60% wszystkich osób, które opuściły swoje domy, to kobiety. Wśród przesiedlonych ok. 28% rodzin z dziećmi poniżej piątego roku życia ma problemy z dostępem do żywności, a 15% planuje powrót do domu w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Według Straży Granicznej RP 21 kwietnia z Ukrainy do Polski wjechało 19,9 tys. osób (spadek o 11% względem dnia poprzedniego), a w przeciwnym kierunku granicę przekroczyło 23,6 tys. podróżnych (spadek o 18%). Ogółem od 24 lutego do Polski przybyło z Ukrainy 2,9 mln ludzi, a w drugą stronę przemieściło się 802 tys. osób.

Komentarz

- Siły agresora intensyfikują ofensywę w Donbasie – usiłują rozbić obronę ukraińską, ale napotykają duże trudności w trwałym opanowaniu nowych terytoriów. Niepewna sytuacja panuje na zapleczu wojsk rosyjskich, gdzie kolumny transportowe narażone są na ataki obrońców. Dynamika działań wskazuje, że najeźdźcy dążą do okrążenia Donbasu za wszelką cenę, chcąc pokazać, że osiągnęli cel zaplanowanej operacji. Ogłoszenie sukcesu jest dla Kremla niezbędne ze względów propagandowych i politycznych. W wymiarze militarnym opanowanie Donbasu to jednak operacja bardzo kosztowna z uwagi na kolejne duże straty w sile żywej, więc nawet w przypadku powodzenia wpłynie ono negatywnie na możliwości kontynuowania szybkiej ofensywy na innych kierunkach.
- Rosjanie wciąż niszczą infrastrukturę kolejową na Ukrainie. Uderzenie raketowe w węzeł kolejowy pod Dnieprem świadczy o tym, że priorytetowym celem armii najeźdźczej staje się utrudnienie przeciwnikowi dostaw uzbrojenia i zaopatrzenia w poblizsze terenów objętych walkami.
- Kolejne odkrywane miejsca zbrodni wojsk okupacyjnych wywołują wzrost antyrosyjskich nastrojów wśród Ukraińców – zarówno względem władz, jak i społeczeństwa (m.in. z uwagi na wysokie poparcie Rosjan dla tzw. specjalnej operacji wojskowej). Pogłębione badania potwierdzają całkowity zwrot w ich postawach wobec Rosji: o ile w listopadzie ub.r. wspólny sondaż ukraińskiego Centrum Ra-

zumkowa i rosyjskiego Centrum Lewady wykazał, że pozytywny stosunek do Rosjan ma 75% Ukraińców, o tyle na początku kwietnia br. 95% pytanych odrzuciło tezę o bratnich relacjach obu narodów. Ukraina odcina się od sąsiada także w wymiarze kulturalnym – planuje wyrugować z programu nauczania szkolnego lekcje rosyjskiego i literatury rosyjskiej oraz usuwa upamiętnienia tamtejszych postaci historycznych i kulturalnych z przestrzeni publicznej.

Stan po 60 dniach

25 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Prawosławna Wielkanoc nie wpłynęła na tempo i charakter zmagania militarnych. Do nieznacznych przesunięć na korzyść agresora doszło na południu obwodu charkowskiego (Dibrowne na kierunku Barwinkowe) i na północy obwodu donieckiego (Zaricze na kierunku Słowiańska). Pozycje stron w Donbasie i w obwodzie charkowskim pozostały jednak niezmiennione – obrońcy odparli wrogie ataki i zadali przeciwnikowi straty. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały uderzenia na cele wojskowe i cywilne w rejonach walk (m.in. na kombinat koksochemiczny w Awdijiwce), a także w obwodzie zaporoskim oraz na pograniczu obwodu chersońskiego z mikołajowskim i dnipropropetrowskim. Artyleria agresora ostrzelała również przygraniczne rejony obwodu sumskiego.

Najeźdźcy wykonali kolejne serie uderzeń raketowych na całej Ukrainie, przy czym – podobnie jak w przypadku Odessy 23 kwietnia – poza obiektami wojskowymi zniszczeniu uległy też budynki mieszkalne. Celami ataków były zakłady i obiekty kolejowe w rejonie Pawłohradu w obwodzie dnipropropetrowskim oraz Krzemieńczuk w obwodzie połtawskim (elektrociepłownia i – ponownie – rafineria), a także pięć stacji kolejowych w centrum i na zachodzie kraju (Krasne w obwodzie lwowskim, Żmerynka i Koziatyn w winnickim, dwa obiekty w rówieńskim) – w ich następstwie doszło do zatrzymania co najmniej 16 pociągów pasażerskich.

Ukraińskie źródła wojskowe podały, że przeciwnik ma duże trudności z zabezpieczeniem medycznym jednostek, głównie w zakresie ewakuacji rannych i dostaw lekarstw. Zajęte tereny mają być wszechstronnie eksploatowane – Rosjanie organizują pobór do sił okupacyjnych oraz rekwirują dla potrzeb wojska pojazdy cywilne i sprzęt rolniczy, co może świadczyć o dużych problemach z uzupełnieniem personelu i wyposażenia.

Głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny po raz kolejny wezwał użytkowników sieci społecznościowych do wstrzymania się od publicznego oceniania działań bojowych, logistyki, zabezpieczenia i decyzji dowódców. Zaznaczył, że jedynie kierownictwo wojskowe dysponuje pełnią informacji, a pojawiające się w przestrzeni publicznej nieoficjalne doniesienia na temat armii ukraińskiej uznał za służące wrogowi.

W Kijowie, w obawie przed rosyjską ofensywą, trwają prace fortyfikacyjne. Przywracana jest drożność tras komunikacji miejskiej i logistycznych łańcuchów dostaw towarów. Służby ratownicze usuwają gruz, a saperzy neutralizują niewybuchy (zniszczono już 886 sztuk). Postępuje modernizacja schronów dla ludności (815 z nich wyposażono w łącza internetowe).

W zajętych miejscowościach obwodu charkowskiego najeźdźcy instalują infrastrukturę łączności rosyjskiego operatora komórkowego MegaFon, wprowadzają do obiegu ruble jako obowiązkowy środek płatniczy, a także nakłaniają mieszkańców do udania się do Rosji, gdzie możliwy jest zakup żywności i leków. Żołnierze i funkcjonariusze FSB próbują zdemoralizować miejscową ludność, rozpowszechnia-

jąć informacje, że „to Ukraina odcięła osiedlom dopływ prądu”, a „Charków znajduje się pod kontrolą Rosjan”. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego mieszkańcy terytoriów okupowanych masowo odmawiają przyjęcia „pomocy”. Z Wołczańska w obwodzie charkowskim agresorzy wywieźli oprzyrządowanie fabryki agregatów, a w opróżnionych budynkach zorganizowali prowizoryczne więzienie.

W Chersoniu duża kolumna ludzi próbuje opuścić miasto – nie chcą brać udziału w tzw. referendum, mającym dać pretekst do stworzenia tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej – lecz Rosjanie uniemożliwiają im wyjazd. W mieście Dniprorudne w obwodzie zaporoskim zaczęła działać kolaboracyjna „milicja ludowa”.

Według ukraińskiej prokuratury na tereny okupowane bądź do Federacji Rosyjskiej przesiedlono przymusowo 5,7 tys. Ukraińców, przy czym dane te nie obejmują Mariupola. Liczbę deportowanych z tego miasta szacuje się na 33 tys. (Rosjanie mówią o 134 tys.). Prowadzone jest śledztwo w sprawie przymusowej relokacji 200 Ukraińców na Białoruś. Okupanci mieli deportować 308 osób, w tym 90 dzieci, z Mariupola do Władywostoku. Planuje się osiedlenie ich we wsiach Kraju Nadmorskiego.

24 kwietnia Rosjanie po raz kolejny nie pozwolili na otwarcie korytarza humanitarnego z Mariupola i odrzucili możliwość przerwania ostrzałów. Władze w Kijowie oceniają, że w oblężonych i ostrzeliwanych zakładach metalurgicznych Azowstal przebywa m.in. ok. 1000 kobiet i dzieci oraz ponad 500 rannych. Doradca szefa Biura Prezydenta Ołeksij Arestowicz oznajmił, że Ukraina zaproponowała Kremlowi wymianę obrońców Mariupola na wszystkich rosyjskich jeńców wojennych. Dodał, że Kijów liczy na natychmiastowe zawieszenie broni i zapewnienie korytarzy humanitarnych. Jak dotąd oferta ta pozostała bez odpowiedzi. Prezydent Wołodymyr Zełenski powtórzył, że unicestwienie obrońców Mariupola będzie równoznaczne z wycofaniem się Ukrainy z wszelkich negocjacji z Rosją. Dodał, że rozmowy zostaną zerwane również w sytuacji, gdy przeciwnik zorganizuje pseudoreferenda dotyczące utworzenia na terenach okupowanych tzw. republik ludowych.

Prezydenci Ukrainy i Turcji omówili telefonicznie możliwe gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy i perspektywę kontynuowania negocjacji. Według ukraińskiej Prokuratury Generalnej od 24 lutego do 25 kwietnia w kraju zginęło 3818 cywilów, a ponad 4 tys. zostało rannych (dane nie uwzględniają Mariupola).

24 kwietnia w Kijowie przebywali sekretarz stanu Antony Blinken i sekretarz obrony Lloyd Austin. W czasie wizyty spotkali się m.in. z prezydentem Zełenskim, premierem Denysem Szmyhalem i ministrem obrony Ołeksijem Reznikowem. Głównym tematem rozmów było zwiększenie pomocy wojskowej (dodatkowe 322 mln dolarów na zakup uzbrojenia).

23 kwietnia Polska i Ukraina podpisały memorandum w sprawie rozszerzenia współpracy w sferze kolejowej. Dokument przewiduje powołanie wspólnej spółki, która będzie obsługiwać połączenia eksportowe z rynkami zachodnimi. Ukraina prowadzi również dialog z Łotwą na temat wykorzystania tamtejszych portów na potrzeby eksportu produkcji rolnej.

Według Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,94 mln osób, a tylko 24 kwietnia – 9,8 tys. (spadek o 35% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło wczoraj 11,8 tys. podróżnych, zaś od 24 lutego – 860 tys.

Komentarz

- Siły Zbrojne Ukrainy kolejną dobę skutecznie spowalniają natarcie przeciwnika w najbardziej newralgicznym rejonie na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego. Władze w Kijowie, po ogłoszeniu 18 kwietnia rozpoczęcia nowej rosyjskiej ofensywy, powróciły obecnie do wcze-

śniejszej retoryki i podkreślają, że zmasowane uderzenie agresora na wschodzie jeszcze nie nastąpiło. Informacje pojawiające się w ukraińskich i brytyjskich przekazach wojskowych sugerują, że armia najeźdźcza wciąż ma problemy z rozwinięciem dostatecznie dużych sił, a tym samym – wypracowaniem przewagi umożliwiającej szybkie przełamywanie obrony ukraińskiej. Jeśli te doniesienia są wiarygodne, to wojska rosyjskie nie będą w stanie odnieść żadnego znaczącego sukcesu terytorialnego nie tylko przed 9 maja, lecz w ogóle, o ile nie nastąpi całkowita zmiana strategii prowadzenia zarówno operacji, jak i mobilizacji (aktualnie udział w niej jest formalnie dobrowolny). Odrębną kwestią pozostaje czas, jaki mogą przetrwać chroniący się w kombinacie Azowstal obrońcy Mariupola.

- Siły agresora w zajętych miejscowościach kontynuują proces „rusyfikacji” życia społecznego – między innymi stopniowo instalują infrastrukturę rosyjskich operatorów telekomunikacyjnych, a do obiegu przymusowo wprowadzają rubla. W przyspieszonym tempie realizowane są zadania propagandowe mające narzucić rosyjską politykę historyczną, a w szczególności te jej elementy, które przywracają pamięć o tzw. wielkiej wojnie ojczyźnianej i walce z przeciwnikami ustroju sowieckiego. Okupant nadal organizuje deportacje obywateli Ukrainy do Rosji, chcąc oczyścić zajęte terytorium m.in. z lokalnych aktywistów.
- Od momentu wybuchu wojny Polska jest kluczowym centrum logistycznym w zakresie przekazywania Ukrainie pomocy humanitarnej oraz głównym szlakiem eksportu towarów z tego kraju. Największe wyzwanie stojące przed Kijowem to szybkie znalezienie alternatywy dla usług portów na Morzu Czarnym i Morzu Azowskim, które odpowiadały za ponad dwie trzecie eksportu. Stworzenie polsko-ukraińskiego przedsiębiorstwa kolejowego powinno doprowadzić do uproszczenia logistyki, a w konsekwencji – do zwiększenia wymiany towarowej tą drogą.

Stan po 61 dniach

26 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Wojska agresora zintensyfikowały działania na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami dnepropetrowskim i mikołajowskim, a także w obwodzie zaporoskim. Próby wyprowadzenia natarcia na kierunku Krzywego Rogu zostały powstrzymane, a w rejonie m. Welyka Ołeksandriwka na północy obwodu chersońskiego obrońcy mieli zniszczyć skład amunicji i zabić ponad 70 żołnierzy wroga. Rosjanie ostrzeliwali pozycje ukraińskie w obwodzie dnepropetrowskim, w tym na obrzeżach Krzywego Rogu, i mają nacierać w kierunku Trudolubiwki, 35 km na wschód od centrum Zaporozża, który 26 kwietnia był celem ataku rakietowego. W obwodach charkowskim, donieckim i ługańskim sytuacja militarna nie uległa zasadniczym zmianom. Walki, ostrzał i bombardowania pozycji obrońców trwają z różnym natężeniem na całej linii styczności wojsk. Kolejną dobę artyleria agresora ostrzeliwała przygraniczne rejony obwodu sumskiego. Według ukraińskiego resortu obrony na Morzu Czarnym operuje osiem rosyjskich okrętów przenoszących rakiety Kalibr, gotowych do przeprowadzenia kolejnych uderzeń (jednorazowa salwa ma wynosić 58 pocisków).

Ministerstwo Sprawiedliwości Ukrainy odniosło się do kwestii współpracy nauczycieli z najeźdźcami. Pedagodzy, którzy edukują dzieci na zajętych terenach, nie będą uważani za kolaborantów tylko ze względu na fakt kontynuowania nauczania, gdyż kolaborant to osoba wykonująca polecenia okupanta lub wchodząca w skład organów władzy lokalnej utworzonych i kontrolowanych przez niego. Jeśli zatem obywatel nadal właściwie wypełnia powierzone mu przez państwo ukraińskie obowiązki, to nie odpowiada to definicji kolaboracji. Osoby, które nie mogły opuścić okupowanego terenu i nie popełniły czynów antyukraińskich, uznaje się za zakładników tragicznych okoliczności. Ukarani zostaną nato-

miast ci nauczyciele, którzy z premedytacją promują rosyjską narrację, wspierają okupację i edukują dzieci zgodnie z rosyjskim programem.

Służby specjalne FR przystąpiły do operacji dezinformacyjnej mającej stworzyć wrażenie, że Ukraina planuje akty terrorystyczne na terytorium Rosji. Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) ujawniła sześciuosobową „grupę nacjonalistów ukraińskich”, która miała dążyć do zabicia czołowych rosyjskich propagandystów (Władimira Sołowjowa, Dmitrija Kisielowa, Margarity Simonian, Olgi Skabiejewej). Po ujawnieniu doniesień o rzekomo planowanych zamachach przewodniczący Dumy Państwowej FR Wiaczesław Wołodin zażądał uznania Ukrainy za państwo terrorystyczne.

Portal Mediazona, którego działalność została w Rosji zablokowana, przeprowadził analizę dostępnych w sieci materiałów na temat strat najeźdźcy. Większość zabitych pochodziła z głębi kraju, głównie z Dagestanu i Buriacji. Wśród żołnierzy biorących udział w agresji praktycznie nie ma mieszkańców Moskwy i Petersburga. W publikacji potwierdzono śmierć 1744 rosyjskich wojskowych – podkreślono przy tym, że dane są niepełne. Resort obrony FR nałożył embargo na przekazy o stratach własnych (ostatni raz, 25 marca, oznajmiono, że zginęło 1351 osób, a rannych zostało 3825).

Trwa proces „derusyfikacji” przestrzeni publicznej Ukrainy. Władze Kijowa zapowiedziały zmianę blisko 300 nazw ulic związanych z Rosją, planuje się też demontaż 60 obiektów (pomników, tablic upamiętniających itp.) wzniesionych na cześć działaczy radzieckich i rosyjskich.

W sondażu przeprowadzonym przez Info Sapiens 83% ankietowanych odrzuciło możliwość oficjalnego uznania republik w Donbasie, nawet gdyby miało to doprowadzić do zakończenia wojny. 82% respondentów nie zgadza się na uznanie Krymu za część Rosji, a 50% – na zakaz członkostwa w NATO. 84% Ukraińców winą za agresję obarcza „zwykłych Rosjan”, zaś 93% jest przekonanych, że kraj zdoła się obronić. 90% ankietowanych uznaje wsparcie ze strony Polski za wystarczające (przeciwnego zdania jest 7%). W przypadku USA wskaźnik ten wynosi 54%, UE – 41%, Niemiec – 24%, a NATO – 20%.

Według komunikatu Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,96 mln osób, a 25 kwietnia – 13,7 tys. (wzrost o 39% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło wczoraj 11,4 tys. ludzi, zaś od 24 lutego – 870 tys.

Komentarz

- Wojska rosyjskie nie zaprzestają prób przełamania pozycji obrońców i rozwinięcia powodzenia na każdym z kierunków. W większości przypadków nie osiągają go i, poniosłszy straty, wycofują się na wcześniejsze pozycje. Potwierdzone przez ukraińskie źródła lokalne i Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy natarcie w kierunku Trudolubiwki (w stronę Zaporozża) dowodzi jednak, że konsekwentne poszukiwanie słabych punktów w obronie przeciwnika przynosi agresorowi okresowe sukcesy. Nowy kierunek natarcia świadczy o tym, że najeźdźcom najpewniej udało się przełamać obronę ukraińską w rejonie miejscowości Orichiw i Komyszuwacha (na południowy wschód od Zaporozża), ale na większości jej długości wciąż trwają walki. Jest mało prawdopodobne, że jednostki rosyjskie uzyskały powodzenie, wymijając główną linię obrony i nacierając w kierunku Zaporozża od strony obwodu donieckiego, gdzie w poprzednich dniach udało im się przekroczyć granicę obwodów. Znacząco utrudniają bowiem to zadanie niska sieć drogowa oraz pobliskie duże zgrupowanie przeciwnika w okolicach miasta Hulajpole.
- Jest niemal pewne, że FSB organizuje prowokacje umożliwiające oskarżenie władz Ukrainy o planowanie aktów terroru wymierzonego w Rosję. W zamyśle Kremla ma to służyć podtrzymaniu tezy o agresywnej polityce Kijowa, który rzekomo nie dąży do zażegnania konfliktu. Zwraca uwagę, że na terytorium obwodów graniczących z Ukrainą utrzymywany jest stan wysokiego zagrożenia terro-

rystycznego i dochodzi tam do zagadkowych incydentów związanych z niszczeniem infrastruktury krytycznej (m.in. pożar w bazie paliwowej w Briańsku). Strona rosyjska informuje również o rzekomych ostrzałach terytorium Rosji i Naddniestrza, w tym niszczeniu obiektów cywilnych, przez siły przeciwnika. Niewykluczone, że tworzenie atmosfery zagrożenia rzekomymi działaniami ukraińskich dywersantów ma przekonywać społeczeństwo rosyjskie o konieczności dalszego przedłużania konfliktu oraz wzmacniać przekaz skierowany do rezerwistów, aby ze względu na bezpośrednie ataki na terytorium Rosji nie zwlekali z podejmowaniem służby w armii. Incydenty w Naddniestrzu (zniszczenie masztów radiowych, ostrzelanie siedziby MSW i rzekome zaatakowanie dronami wyposażonymi w amunicję NATO lotniska w Tyraspolu) można uznać za prowokacje, mające zwiększyć zaniepokojenie Mołdawii możliwością oskarżenia jej przez Kreml o wspieranie „ukraińskich terrorystów”.

- Dwa miesiące od wybuchu wojny poziom konsolidacji Ukraińców pozostaje bardzo wysoki. Zwraca uwagę, że odsetek respondentów obwiniających o agresję społeczeństwo rosyjskie wzrósł z 66% na początku marca do 84% obecnie, co jest efektem zbrodni popełnianych przez szeregowych żołnierzy. Bardzo pozytywna ocena wsparcia ze strony Polski kontrastuje z rozczarowaniem pomocą Niemiec i NATO (za niewystarczającą uznało ją odpowiednio 69% i 71% badanych).
- Zdefiniowanie przez resort sprawiedliwości kolaboracji z Rosjanami ma na celu uspokojenie obywateli Ukrainy na terenach okupowanych, że kontynuowanie pracy na zajmowanych stanowiskach nie pociągnie za sobą konsekwencji karnych. Ma również utrudnić najeźdźcy wywieranie na nich presji poprzez wmawianie im, że sam fakt pozostawania na tych terytoriach będzie przez władze ukraińskie uznawany za akt zdrady.

Stan po 62 dniach

27 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy potwierdził kolejne postępy agresora w rejonach najintensywniejszych walk na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego. Siły najeźdźcze rozwinęły powodzenie na prawym skrzydle działań na kierunku miasta Barwinkowe, przełamując obronę w Zawodach i podchodząc pod miejscowość Wetyka Komyszuzwacha. Ponadto zwiększyły zgrupowanie w rejonie Iziumu o dwie batalionowe grupy taktyczne. W Donbasie Rosjanie kontynuują natarcie na kierunku Słowiańska, gdzie całkowicie wyparły obrońców z wsi Zariczne, a także – po zajęciu miejscowości Nowotoszkiwśke – na pozycje ukraińskie na południe od Siewierodoniecka. Postępy agresor ma jednak okupować dużymi stratami. Starcia, ostrzał i bombardowanie trwały również na pozostałych kierunkach działań w obwodach donieckim, zaporoskim i na pograniczu obwodów chersońskiego, mikołajowskiego i dnipropropetrowskiego. Obrońcy mieli przywrócić kontrolę nad trzema wsiami na zachód od Snihuriwki w obwodzie mikołajowskim, z kolei dowództwo operacyjne „Południe” poinformowało o ostrzelaniu pozycji przeciwnika na Wyspie Wężowej.

Rosjanie kontynuują ataki na obiekty infrastruktury krytycznej. Wskutek dwukrotnego uderzenia rakietowego zniszczony został most kolejowy nad Limanem Dniestru (w rejonie Białogrodu nad Dniestrem), na głównej trasie wsparcia od strony Rumunii. Rakiety spadły także na Połtawę. Bezpośrednim celem ostrzału artyleryjskiego na południu obwodu dnipropropetrowskiego stała się zaś po raz pierwszy Elektrociepłownia Krzyworońska w Zełenodolśku. Najeźdźcy usiłują też na wszelkie sposoby zwiększyć zdolności rozpoznania pozycji ukraińskich, m.in. poprzez zastraszanie i wykorzystywanie cywilów – np. zmuszają kobiety do lokalizowania punktów oporu, grożąc rozstrzelaniem ich dzieci.

W obwodzie biełgorodzkiem doszło do pożaru składu amunicji. Przyczyn zdarzenia nie ustalono. Jest to kolejny incydent związany ze zniszczeniem obiektu infrastruktury krytycznej w tym obwodzie, na którego terytorium wprowadzono stan wysokiego zagrożenia terrorystycznego. Federalna Służba Bezpieczeństwa zatrzymała dwóch obywateli FR, rzekomych zwolenników „ukraińskiego nazizmu”, którzy mieli planować uszkodzenie torów kolejowych. Wydarzenia te są przez Rosję wykorzystywane do podtrzymywania tezy o agresywnych, grożących bezpieczeństwu ludności cywilnej działaniach sił ukraińskich na jej terytorium.

Trwa operacja rosyjskich służb specjalnych obliczona na zdestabilizowanie sytuacji w Naddniestrzu. Według rosyjskich mediów w rejonie Kołbasnej, gdzie znajdują się rosyjskie składy amunicji, doszło do użycia broni, a w nocy rzekomo zaobserwowano kilka ukraińskich dronów. Zdaniem prezydenta Wołodymyra Zełenskiego informacje o kolejnych incydentach na tych terenach i sugestie, że stoi za nimi Ukraina, mają zmusić Kiszyniów do wycofania poparcia dla niej. Postawienie w stan gotowości wojsk rosyjskich i separatystycznych w Naddniestrzu (łącznie ok. 1400 ludzi) ma stworzyć wrażenie przygotowania do uderzenia na stolicę Mołdawii.

26 kwietnia obrońcy Mariupola przekazali, że na obiekty Azowstali przeprowadzono 35 nalotów, a pod gruzami uwięzieni są ludzie. Władze miasta podały, że na terenie zakładów znajduje się 2 tys. cywilów, i opublikowały drastyczne zdjęcia rozlokowanego tam prowizorycznego szpitala, w którym brakuje leków i panują dramatyczne warunki sanitarne. Z Azowstali zaczynają napływać głosy o zdradzie władz, które „porzuciły swoich bohaterów na pewną śmierć”. Tymczasem Kreml kontynuuje budowę fałszywej narracji wokół sytuacji w Mariupolu. Putin stwierdził, że miasto zostało „wyzwolone” przez armię rosyjską. Dodał też, że Kijów powinien wydać obrońcom z Azowstali rozkaz złożenia broni, a siły rosyjskie są gotowe zagwarantować im ocalenie.

Wyznaczono władze okupacyjne w Chersoniu. Przewodniczącym administracji obwodowej został Wołodymyr Saldo (mer miasta w latach 2002–2012 i deputowany Partii Regionów), a merem – Ołeksandr Kobeć (kierowca poprzedniego mera). Posunięcia te są elementem przygotowań do pseudoreferendum, mającego być podstawą do utworzenia tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. Działania agresora nie zmniejszyły jednak nastrojów protestacyjnych w mieście, a 27 kwietnia odbył się tam kolejny wiec ukraiński. Uczestników rozproszono przy użyciu granatów hukowych i gazu łzawiącego (cztery osoby zostały ranne). W okupowanych miejscowościach obwodu zaporoskiego wydano zarządzenie wprowadzenia od 2 maja rosyjskiego programu nauczania w szkołach. Według doniesień ukraińskich kilkudziesięciu pedagogów zrezygnowało z pracy w celu uniknięcia kooperacji z wrogiem.

Niepowodzeniem zakończyła się wizyta sekretarza generalnego ONZ António Guterresa w Moskwie 26 kwietnia. Rosja odrzuciła propozycję powołania trójstronnej grupy kontaktowej (Rosja, Ukraina, ONZ), której zadaniem byłaby organizacja korytarzy humanitarnych. 25 kwietnia Guterres odwiedził Turcję, gdzie omówił z prezydentem Recepem Tayyipem Erdoğanem kwestię negocjacji pokojowych między Ukrainą a Rosją, zaś 27 kwietnia spotkał się w Rzeszowie z Andrzejem Dudą. 28 kwietnia ma złożyć wizytę w Kijowie.

26 kwietnia, w 36. rocznicę katastrofy w Czarnobylu, trzy rosyjskie pociski przeleciały nad trzema ukraińskimi elektrowniami atomowymi. Prezydent Zełenski podkreślił, że konieczne jest zapewnienie globalnej kontroli nad rosyjskimi obiektami i technologiami jądrowymi. Stwierdził też, że po tym, co wojska agresora zrobiły w Czarnobylu i Zaporozżu, świat nie może czuć się bezpiecznie. Z kolei szef MSZ Dmytro Kułeba oznajmił, że rosyjskie pogroźki dotyczące użycia broni jądrowej podyktowane są niepowodzeniami w wojnie z Ukrainą, i zaapelował o nieuleganie lękowi.

26 kwietnia, drugi dzień z kolei, nie działał żaden korytarz ewakuacyjny. Strona ukraińska koncentrowała się na ewakuacji z Mariupola – zabiegała o uruchomienie dwóch korytarzy: jednego dla mieszkań-

ców miasta, a drugiego dla chroniących się na terenie zakładów Azowstal. 27 kwietnia Koleje Ukrainińskie realizują połączenia ewakuacyjne na sześciu trasach ze wschodu na zachód kraju.

Według Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,98 mln osób, a 26 kwietnia – 21,4 tys. (wzrost o 56% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło wczoraj 15,4 tys. ludzi, zaś od 24 lutego – 886 tys.

Rząd w Kijowie przy udziale Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża uruchomi kolejny program wsparcia osób wewnątrznie przesiedlonych, w ramach którego każda z nich otrzyma świadczenie w wysokości 2500 hrywien (85 dolarów). Zgodnie z szacunkami władz do przyznania go kwalifikuje się prawie milion obywateli – w pierwszej kolejności chodzi o przesiedleńców z terytoriów okupowanych i stref walk. Obecnie działa już rządowy program zakładający wypłatę 2000 hrywien (68 dolarów) każdemu dorosłemu przesiedleńcowi oraz 3000 hrywien (102 dolary) na każde dziecko.

Komentarz

- Brak oznak zapowiadanej wcześniej zmasowanej ofensywy rosyjskiej na wschodzie Ukrainy nie oznacza, że sytuacja na linii styczności wojsk nie ulega zmianom. W stanowiącym aktualnie główny rejon walk obszarze styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego agresor nieustannie ponawia natarcia i coraz częściej osiąga w nich powodzenie, wypierając obrońców z kolejnych miejscowości. Jego postępy terenowe są niewielkie, rzędu kilku kilometrów na dobę, i najprawdopodobniej okupione dużymi stratami. Z ukraińskich doniesień wynika, że przeciwnik systematycznie wzmacnia swoje siły, co pozwala mu kontynuować działania w dotychczasowym trybie. Obserwowane postępy świadczą o rosnącym wyczerpaniu obrońców, spowodowanym nie tylko permanentnymi atakami i ostrzałem, lecz także coraz większymi utrudnieniami w dostawach wsparcia i zaopatrzenia, wynikającymi z powtarzających się uderzeń wroga na magazyny i infrastrukturę krytyczną (szczególnie transportową). Kwestią otwartą pozostaje zdolność armii ukraińskiej do przeprowadzenia rotacji jednostek na najbardziej zagrożonych obszarach.
- Napięta sytuacja wokół Naddniestrza sprawia, że w mediach pojawiają się informacje sugerujące, iż region może się stać kolejnym teatrem wojny. Budzi to zaniepokojenie władz w Kiszyniowie, które chcą zachować neutralność i nie dopuścić do bezpośredniego zaangażowania Mołdawii w konflikt. Scenariusz zakładający rosyjski desant morski w zachodniej części obwodu odeskiego, zajęcie Białogrodu nad Dniestrem i otwarcie drogi na Kiszyniów byłby jednak trudny do realizacji. Przeprowadzenie takiej operacji wymagałoby bowiem wsparcia lądowego zgrupowania sił rosyjskich w kierunku Naddniestrza, co w obecnej sytuacji nie jest możliwe.

Stan po 63 dniach

28 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy i lokalne administracje wojskowo-cywilne informują, że agresor zwiększa tempo działań zaczepnych, a także intensyfikuje ostrzał i bombardowania na wszystkich kierunkach, ponosząc przy tym jednak duże straty. Na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego jednostki rosyjskie wyprowadzają natarcia na czterech kierunkach – na zachód od Iziumu (Wełyka Komyszuwacha), na północ od miasta Barwinkowe (Nowa Dmytriwka), na północny wschód od Słowiańska (Łyman) i na południe od Siewierodoniecka (Orichowe). Nacierają również w kierunku obszarów na styku obwodów donieckiego, zaporoskiego i dnipropropetrowskiego (Wełyka Nowosiłka i Zełene

Połe), a także na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami mikołajowskim (mieli zająć Tawrijske) i dniepropetrowskim (ataki odparto). Walki mają trwać na całej linii styczności wojsk w Donbasie i obwodzie zaporoskim oraz punktowo na pozostałych kierunkach. Jedynie w centralnej części obwodu charkowskiego (łącznie z Charkowem) i w przygranicznych rejonach obwodu sumskiego najeźdźcy mają się ograniczać do ostrzału i bombardowań. Dowódca broniącej się na terenie kombinatu Azowstal w Mariupolu 36. Brygady Piechoty Morskiej zaapelował do wspólnoty międzynarodowej o umożliwienie ewakuacji na podobieństwo wycofania aliantów spod Dunkierki w 1940 r. Ukraińcy potwierdzili kolejne ataki raketowe na Zaporozże i węzeł kolejowy Synelnykowe w obwodzie dniepropetrowskim.

Minister obrony Ołeksij Reznikow poinformował o wynikach spotkania przedstawicieli ponad 40 państw wspierających Ukrainę w Ramstein w Niemczech na temat dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Mają one zostać rozszerzone o ciężkie uzbrojenie w standardach NATO, przy czym potwierdzono przekazywanie obrońcom artylerii kalibru 155 mm, którą już wcześniej zdecydowało się dostarczyć kilka państw (przedstawiciel Pentagonu zakomunikował, że na Ukrainę dotarła połowa z łącznej liczby 90 haubic ciągnionych M777 i że przeszkolono pierwszych 50 tamtejszych artylerzystów). Utworzono też grupę roboczą do dalszych prac nad doposażeniem Sił Zbrojnych Ukrainy, która ma się zająć m.in. koordynacją dostaw, by miały one sens wojskowy (np. zgłaszane przez poszczególne kraje deklaracje dostaw 3–4 armat będą łączone tak, by uzyskać w nich względnie jednolite wyposażenie i przekazać kompletny dywizjon artylerii).

Zgodnie z oceną doradcy szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolaka w rosyjskich obwodach graniczących z Ukrainą panika wojenna będzie narastać. Proces ten pogłębiają niewyjaśnione przypadki pożarów w bazach paliwowych i składach amunicji. Wpływają one na postawy społeczne mieszkańców, zaniepokojonych możliwością przeniesienia działań na terytorium Rosji, oraz kwestionowanie potrzeby prowadzenia wojny przeciwko Ukrainie. Podolak nie wyraził opinii co do przyczyn niszczenia obiektów infrastruktury krytycznej przeciwnika, co nie wyklucza, że incydenty te były efektem działania ukraińskich grup dywersyjnych.

Według informacji niezależnego rosyjskiego portalu Meduza w dniach 14–15 maja Rosja zorganizuje „referenda” w sprawie przyłączenia tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych (DRL i ŁRL) oraz powstania podobnego tworu w obwodzie chersońskim. Federalna Służba Bezpieczeństwa ma przygotowywać „instruktorów politycznych”, którzy będą nadzorować i kontrolować lokalną administrację na okupowanych terytoriach. Możliwość przeprowadzenia plebiscytów potwierdził pośrednio minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow, który podkreślił, że celem rosyjskiej „operacji specjalnej” jest obrona ludności cywilnej przed „totalitarnym uciskiem władz w Kijowie”. Dodał, że obywatele Ukrainy będą mogli określić swój dalszy los. Trudności związane z organizacją „referendum” w Chersoniu potwierdza wypowiedź kolaboranckiego zastępcy szefa administracji obwodowej, który stwierdził, że w najbliższym czasie nie planuje się jego przeprowadzenia.

Trwają deportacje ludności z terenów okupowanych. Według danych resortu obrony FR w ciągu ostatniej doby na terytorium Rosji ewakuowano 16 480 osób z regionów Ukrainy oraz tzw. DRL i ŁRL. Od 24 lutego przewieziono łącznie 1 002 429 osób, w tym 183 168 dzieci. Rosjanie twierdzą, że utworzyli bazę danych zawierającą personalia 2 753 625 ludzi, którzy rzekomo wyrazili zgodę na wyjazd.

27 i 28 kwietnia na Ukrainie przebywa sekretarz generalny ONZ António Guterres, który odwiedził Borodziankę, jedno z najmocniej zniszczonych miast, a dzisiaj ma się spotkać z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. Na terytorium kraju obecna jest też misja Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, która kontynuuje prace w elektrowni jądrowej w Czarnobylu (dostarczenie niezbędnego sprzętu, oceny radiologiczne, przywrócenie systemu monitorowania). 28 kwietnia z przemówieniem poświęconym Ukrainie ma wystąpić prezydent USA Joe Biden.

27 kwietnia odbyło się pierwsze od wybuchu wojny posiedzenie Kongresu Władz Regionalnych z udziałem prezydenta Zełenskiego – zostało poświęcone powojennej odbudowie kraju i zapewnieniu warunków do życia osobom wewnętrznym przesiedlonym. Poinformowano o utworzeniu 14 klastrów infrastruktury wymagającej remontu – władze lokalne mają na początku maja przedstawić najpilniejsze potrzeby w tym zakresie. Na obecnym etapie planuje się udostępnienie 600 tys. mieszkań, z których część ma być zbudowana od podstaw, a część wykupiona od deweloperów. Zełenski wezwał do przyjęcia niezbędnych przepisów, by nowo powstające domy były wyposażane w schrony bombowe.

Badanie ośrodka Rejtynh pokazuje, że coraz więcej mieszkańców Ukrainy powraca do pracy. Aktualnie zatrudnionych jest 59% pracujących przed wojną (w marcu było ich 46%). Wzrosła liczba zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin (z 23% do 32%), kolejne 24% pracuje na część etatu lub zdalnie, a 3% podjęło nowe zajęcie. Jednocześnie 39% tych, którzy stracili pracę w wyniku wojny, nadal jej nie ma (w marcu było ich 53%, a na początku kwietnia 41%).

Komentarz

- Rozpoczęcie przekazywania armii ukraińskiej haubic 155 mm stanowi nową jakość i stopniowe przełamywanie tabu, jakim początkowo były dostawy ciężkiego uzbrojenia, a następnie uzbrojenia produkcji i konstrukcji zachodniej. Nawet jeśli przyjąć, że żołnierze ukraińscy dysponują doświadczeniem umożliwiającym im stosunkowo szybkie opanowanie nowej broni, to proces doposażania i szkolenia personelu będzie i tak czasochłonny. Do obsługi jednej haubicy M777 potrzeba siedmiu żołnierzy, co oznacza, że tylko do opanowania przekazanej dotychczas przez Amerykanów partii trzeba będzie wyszkolić co najmniej 630 artylerzystów. Osobną kwestię stanowią dostawy uzbrojenia dla jednostek ogólnowojskowych (czołgów, bojowych wozów opancerzonych), które – w odróżnieniu od działającej co najmniej 20 km od linii styczności wojsk artylerii – będą wchodziły w bezpośredni kontakt bojowy z przeciwnikiem. Mimo przedstawianych w mediach sugestii przekazania bądź (najczęściej) zamiaru sprzedaży Ukrainie zachodnich (w tym niemieckich) wozów bojowych, jak dotąd nie pojawiły się wiążące deklaracje w tym zakresie (kuriozalną koncepcją jest pomysł ofiarowania przez RFN przestarzałych artyleryjskich systemów obrony przeciwlotniczej Gepard, wymagających szczególnie skomplikowanego procesu szkolenia, i to bez zapewnienia dostaw amunicji do nich). Darczyńcy armii ukraińskiej przeszli w ostatnim czasie do porządku dziennego nad kwestią dostarczenia jej systemów obrony powietrznej i samolotów (dotychczasowe dostawy tych ostatnich ograniczyły się do 20 kompletów części zamiennych do maszyn posowieckich). Amerykańskie media podały jedynie informację o świetnej pracy naziemnego komponentu ukraińskiej obrony powietrznej, którą od początku konfliktu mają koordynować znajdujący się na miejscu specjaliści z USA.
- Realizacja planu powołania tzw. republik ludowych (Chersoń i ewentualnie Zaporozże) ulega opóźnieniu. Wynika to z oporu wojsk ukraińskich, które nie pozwalają siłom agresora opanować granic administracyjnych atakowanych obwodów. Nie jest wykluczone, że w przypadku zajęcia terytoriów obwodów donieckiego, ługańskiego, chersońskiego i zaporoskiego Rosjanie zdecydują się na zorganizowanie „referendum”, które dałoby pretekst do przyłączenia zajętych regionów Ukrainy do Federacji Rosyjskiej. Na prawdopodobieństwo realizacji takiego scenariusza wpływają zarówno niewielkie powodzenie w organizowaniu władz kolaboranckich, jak i brak poparcia dla nich wśród mieszkańców zajętych obszarów. Ewentualna aneksja umożliwi natomiast wprowadzenie administracji rosyjskiej (na wzór okupowanego Krymu), a poszerzenie terytorialne zostanie przez Kreml przedstawione jako sukces „operacji specjalnej”.

Stan po 64 dniach

29 kwietnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor*

Areną najcięższych walk pozostaje obszar na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego, a pozycje stron nie uległy zasadniczej zmianie. Wrogie wojska rozpoczęły szturm na miejscowość Wełyka Komyszuwacha (na styku dróg z Iziumu na zachód i z miasta Barwinkowe na północ), lecz obrońcy utrzymują tam główne obiekty. Żołnierze ukraińscy przywrócili kontrolę nad dwiema kolejnymi wsiami na obrzeżach Charkowa (Ruśka Łozowa i Kutuziwka), z kolei w obwodzie donieckim mieli przejść do obrony manewrowej i lokalnie wyprowadzać kontruderzenia. Drugim pod względem intensywności działań obszarem stała się północna część obwodu zaporoskiego i granicząca z nią część obwodu donieckiego. Według Pentagonu Rosjanie mają wzmacniać zgrupowanie operujące na kierunku Zaporozża jednostkami wycofywanymi z Mariupola (w mieście pozostają siły blokujące kontrolowany przez obrońców kombinat Azowstal). Liczba zaangażowanych na Ukrainie rosyjskich batalionowych grup taktycznych miała w ciągu tygodnia wzrosnąć z 85 do 92. Po kilkunastodniowej przerwie doszło do ostrzału graniczących z terytorium Rosji rejonów obwodu czernihowskiego. Pociski raketowe spadły na Kijów, Odessę i rejon szepietowski w obwodzie chmielnickim.

W ukraińskich mediach pojawiły się doniesienia o znaczących dostawach ciężkiego uzbrojenia z Polski. Ponad 200 czołgów T-72 ma pozwolić na wyposażenie dwóch brygad. Z zapasów Wojska Polskiego armia ukraińska otrzymała także kilkadziesiąt bojowych wozów piechoty BMP-1, haubice samobieżne 2S1 Goździk, wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych BM-21 Grad oraz rakiety powietrzepowietrze do myśliwców MiG-29 i Su-27. Ponadto polska prywatna spółka WB Electronics ma dostarczać na Ukrainę drony.

Służba Wywiadu Zagranicznego FR (SWZ) kontynuuje operację dezinformacyjną i propagandową wymierzoną przeciwko Polsce i USA. 28 kwietnia jej szef Siergiej Naryszkin stwierdził, że Waszyngton i Warszawa opracowują plan ustanowienia ścisłej kontroli wojskowo-politycznej nad „polskimi historycznymi posiadłościami na Ukrainie”. Według niego pierwszym etapem operacji będzie wkroczenie polskich wojsk do obwodów zachodnioukraińskich pod pretekstem ich ochrony przed rosyjską agresją. Według SWZ Warszawa prowadzi obecnie rozmowy z administracją prezydenta Joeego Bidena na temat warunków nadchodzącej misji, która rzekomo ma się odbyć z udziałem zainteresowanych państw NATO.

Władze ukraińskie przeprowadziły kolejną wymianę jeńców. Z niewoli rosyjskiej powróciło 45 osób (13 oficerów, 20 żołnierzy i 12 cywilów). Jeśli chodzi o wojskowych, była to szósta wymiana jeńców odbywająca się w formule „1 na 1”. Cywile są zwalniani w wyniku odrębnych negocjacji ze stroną rosyjską. Łączna liczba uwolnionych od końca marca wynosi 175.

Według władz ukraińskich Rosjanie przymusowo deportowali ponad 30 tys. mieszkańców Mariupola. W ten sposób okupant pozbywa się z miasta osób odnoszących się niechętnie lub wrogo do sił rosyjskich. Mieszkańców przewieziono do obozów filtracyjnych zorganizowanych w pobliskich wsiach, gdzie deportowani są dzieleni według kryteriów wiekowych i płci, zabiera się im dokumenty poświadczające obywatelstwo, a po wydaniu tymczasowych certyfikatów tożsamości wywozi się ich do Rosji.

W Chersoniu okupant wciąż napotyka trudności związane z przygotowaniem „referendum” dotyczącego utworzenia tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. Bez poparcia ze strony ludności Rosjanie nie mogą przystąpić do tworzenia lokalnych izb wyborczych, mają też problem ze stworzeniem spisu uprawnionych do głosowania. Według władz ukraińskich niewykuczony jest scenariusz zorganizowania „fejkowego” referendum poza obszarem obwodu chersońskiego i przedstawienia takiej inscenizacji jako faktu politycznego. Okupanci z trudem wprowadzają do obiegu rosyjską walutę. Podejmowane są również próby włączenia do „strefy rublowej” miejscowości w obwodzie zaporoskim. W okolicach Melitopola rosyj-

skie władze wojskowe wymagają od przedsiębiorców otwierania sklepów, kawiarni czy miejsc rekreacji i wypoczynku. Produkty pochodzące z Ukrainy mają być wycofywane ze sprzedaży, prowadzona jest kampania reklamująca towary z okupowanego Krymu, które można nabyć wyłącznie za ruble.

Władze Kijowa ponowiły apel, aby kobiety z dziećmi i osoby starsze nie wracały jeszcze do stolicy ze względu na zagrożenie kolejnymi atakami raketowymi. Siły rosyjskie nie rezygnują z ostrzału miasta, do uderzenia raketowego doszło podczas czwartkowej wizyty sekretarza generalnego ONZ António Guterresa. W trakcie jego spotkania z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim omawiano utworzenie korytarza humanitarnego dla ukraińskich żołnierzy i mieszkańców przebywających w zakładach Azowstal w Mariupolu. Guterres oświadczył, że trwają intensywne rozmowy w tej sprawie. Dzień wcześniej, po spotkaniu z prezydentem Władimirem Putinem, Guterres poinformował, że Rosja „w zasadzie” zgadza się na pomoc ONZ i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w ewakuacji ludności cywilnej z kombinatu w Mariupolu. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zaprzeczył jednak, by miało dojść do jakichkolwiek konkretnych ustaleń na ten temat.

Rzecznik szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak wskazał dwie przyczyny, z powodu których negocjacje ze stroną rosyjską wstrzymano. Pierwsza to zbrodnie wojenne agresora, które istotnie wpłynęły na atmosferę rozmów. Druga zaś to potencjał wojskowy FR, pozwalający na kontynuację działań militarnych na wschodzie Ukrainy. Zdaniem Podolaka Rosja dąży do uzyskania taktycznych zwycięstw w celu przekonania międzynarodowej opinii o skuteczności jej armii.

Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przegłosowała projekt ustawy o przywróceniu programu Lend-Lease z okresu II wojny światowej – ma to ułatwić dostawy amerykańskiego sprzętu wojskowego na Ukrainę. Przyjęcie dokumentu umożliwi natychmiastowe dostarczanie uzbrojenia dla Kijowa i odroczenie uregulowania kosztów tych transakcji. W tym samym dniu prezydent Biden zwrócił się do Kongresu o zatwierdzenie 33 mld dolarów pomocy dla Ukrainy, z czego ponad 20 mld ma zostać przeznaczone na cele wojskowe.

Komentarz

- Toczone nieprzerwanie na wszystkich kierunkach działań walki wciąż nie przynoszą zasadniczych rozstrzygnięć, aczkolwiek – według ocen amerykańskich – agresor wyciągnął wnioski z początkowego etapu wojny i postępuje skuteczniej, niemniej nadal jest spowalniany przez siły obrońców. Docierające na Ukrainę uzupełnienia w zakresie ciężkiego uzbrojenia przybrały rozmiary pozwalające na odczuwalne wzmocnienie walczących pododdziałów. Należy podkreślić, że w omawianej sferze Polska stała się obecnie głównym darczyńcą armii ukraińskiej.
- Zainicjowana przez rosyjski wywiad operacja dezinformacyjna, propagująca tezę o rzekomym polsko-amerykańskim planie zajęcia zachodniej Ukrainy pod pozorem misji pokojowej, ma utwierdzić rosyjskie społeczeństwo w tym, że celem Zachodu jest przejęcie kontroli nad tym państwem. Stanowi też próbę stworzenia podziałów w społeczeństwie ukraińskim na tle konsekwencji dalszego angażowania się USA i innych państw zachodnich w konflikt z Rosją. Szanse powodzenia rosyjskiej operacji dezinformacyjnej są niewielkie. Służby rosyjskie, wskazując, że Polska jest zainteresowana dezintegracją Ukrainy i odzyskaniem „historycznych terytoriów”, nie dostrzegają anachronizmu w przekazie odwołującym się do rzekomych resentymentów terytorialnych Polaków. Nie uwzględniają również faktu pozytywnego stosunku Ukraińców do Polski jako państwa przyjaznego, które nie stwarza żadnego zagrożenia dla suwerenności i integralności terytorialnej ich kraju.
- Przegłosowanie przez Izbę Reprezentantów programu Lend-Lease oraz coraz bardziej zintensyfikowana pomoc wojskowa i polityczna państw zachodnich nie tylko stanowią wzmocnienie ukraińskich sił zbrojnych, lecz przede wszystkim mają istotne znaczenie dla postawy Kijowa w rozmowach

z Moskwą. Wyrażane przez kolejnych zachodnich polityków poparcie i nadzieja na zwycięstwo Ukrainy w wojnie (w ciągu ostatnich kilku dni m.in. przez komisarz UE Ursulę von der Leyen, przewodniczącego Rady Europejskiej Charles'a Michela, premiera Borisa Johnsona) utwierdzają władze w Kijowie w przekonaniu o rosnącej szansie pokonania Rosji i skłaniają je do przyjęcia nieprzejednanej postawy negocjacyjnej wobec okupanta. Ukraina będzie dążyć do wyczerpania zdolności ofensywnych wojsk rosyjskich i rezygnacji Kremla z istotnej części żądań politycznych.

Stan po 69 dniach

4 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Wojska agresora kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji ukraińskich, Charkowa i Mikołajowa oraz podejmują działania zaczepne na różnych odcinkach linii styczności, lokalnie poprawiając tzw. położenie taktyczne, zasadniczo jednak nie osiągając sukcesów i ponosząc straty. 3 maja w godzinach popołudniowych miały przeprowadzić zmasowany szturm na kombinat Azowstal. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow stwierdził, że kraj nie ma dostatecznej ilości ciężkiego uzbrojenia, aby dokonać deblokady Mariupola.

Tego samego dnia w ośmiu obwodach doszło do ataków rakietowych, głównie na obiekty systemu zasilania ruchu kolejowego – zniszczonych miało zostać sześć podstacji trakcyjnych w obwodach dniepropetrowskim, kirowohradzkim, lwowskim (trzy obiekty) i zakarpaczkim (na Zakarpaciu uszkodzono gazociąg w Wołowcu). Ponadto zaatakowano cele w obwodach donieckim, kijowskim, winnickim i odeskim (w rejonie Arcyzu na trasie z Rumunii do Odessy; 2 maja miało miejsce kolejne uderzenie na niedawno uruchomiony częściowo most kolejowy nad Limanem Dniestru). Resort obrony FR poinformował o wykorzystaniu do ataku na cele w obwodzie odeskim rakiet skrzydlatych Oniks, uchodzących dotychczas za broń do niszczenia okrętów. Dało to nowy – po kilkutygodniowej przerwie – asumpt do medialnych rozważań o wyczerpywaniu się zapasów broni precyzyjnej najeźdźcy.

Według Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy w Rosji zaktywizowano akcję naboru do służby kontraktowej, skierowaną do obywateli Syberii i Dalekiego Wschodu. Mają obowiązywać normy naboru wynoszące 200 „ochotników” tygodniowo, a pierwszeństwo przysługuje tym z doświadczeniem wojskowym.

Szef Zarządu Personalnego Sztabu Wojsk Lądowych Ukrainy przedstawił dane o przebiegu i perspektywach mobilizacji. Na przełomie lutego i marca stany osobowe jednostek zostały w pełni ukompletowane. Od tego czasu tempo naboru spadło i wiąże się z koniecznością ich bieżącego uzupełniania. Niewykluczone jest kontynuowanie mobilizacji po 24 maja (dotychczasową ogłoszono na trzy miesiące), ale nie poinformowano o głównych potrzebach armii w zakresie specjalności wojskowych.

W okupowanym obwodzie chersońskim trwa „wojna o Internet”. 30 kwietnia agresor odciął większość operatorów ukraińskich i przekierował ruch sieciowy za pośrednictwem swojej infrastruktury, co oznacza, że odbywa się on przez Rosję i podlega cenzurze. Ukraińscy operatorzy telekomunikacyjni są w stanie świadczyć usługi telefoniczne na 70% terytorium obwodu, lecz nie mogą utrzymać dostępu do Internetu mobilnego.

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyrjło Budanow oznajmił, że plany najeźdźców zakładają stworzenie na terenach okupowanych dwóch prowincji. Pierwsza, nazywana taurydzką (wchodziła w skład Imperium Rosyjskiego w latach 1802–1917), ma objąć terytorium Krymu oraz część obwodów chersońskiego

i mikołajowskiego, a druga – obwód odeski, miasto Dniepr oraz część obwodów chersońskiego, mikołajowskiego i donieckiego. Kreml miał jeszcze nie zdecydować, czy do Rosji zostaną włączone zajęte terytoria Donbasu. Budanow ostrzegł, że agresor chce zaaranżować klęskę humanitarną, aby zmusić miejscową ludność do przyjęcia pomocy pod warunkiem zaakceptowania nowej rzeczywistości politycznej. Zawiadomił również, że Rosjanie cierpią na znaczny niedobór kadr, a kolaboranci – ze względu na skuteczny ruch oporu i brak poparcia społecznego – nie są w stanie zarządzać okupowanymi miejscowościami.

Najeźdźcy wywieźli z zajętych terytoriów jedną trzecią rezerw zboża (ok. 400 tys. ton), chcąc w ten sposób zmniejszyć niedobory w niektórych regionach Rosji. Według Kijowa na terenach okupowanych pozostało ok. 1,3 mln ton zboża, które jest niezbędne, aby zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe mieszkańców i przeprowadzić zasiewy zbóż jarych.

3 maja Rada Najwyższa Ukrainy przegłosowała ostateczny zakaz działalności partii prorosyjskich (w marcu ich aktywność zawieszono), których program i działania negują lub uzasadniają rosyjską agresję zbrojną, przedstawiają ją jako wojnę domową oraz gloryfikują lub usprawiedliwiają osoby przyczyniające się do niej. Organ przyjął także zmiany w ustawie „O podstawach oporu narodowego” zezwalające obronie terytorialnej (OT) na samodzielną realizację zadań w obszarach działań bojowych. Świadczy to o tym, że siły zbrojne potrzebują natychmiastowego wsparcia na linii frontu. OT może objąć odcinki, na których nie toczą się intensywne walki, co pozwoli na przerzucenie regularnych oddziałów tam, gdzie trwają ataki przeciwnika.

W Radzie Najwyższej przemawiał – po raz pierwszy od wybuchu wojny – prezydent Wołodymyr Zełenski, który zaapelował do jej członków o jedność i nietracenie czasu na drugorzędne ustawy. Podkreślił, że są przedstawicielami parlamentu „największego dzisiaj kraju” i mają kierować się „racjonalizmem i zdrowym nacjonalizmem”. Z kolei w wywiadzie dla „The Wall Street Journal” wyraził przekonanie, że do wstrzymania ognia może dojść jedynie w wyniku spotkania prezydentów walczących stron i formalnego sygnowania porozumienia. Zaznaczył zarazem, że Ukraina nie zgodzi się na zamrożenie konfliktu i utrzymanie przez siły rosyjskie zdobycy terytorialnych.

Przed Radą Najwyższą w trybie wideokonferencji wystąpił premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson, który zapowiedział przekazanie kolejnego pakietu pomocy wojskowej, obejmującego rakiety i radary artyleryjskie. Do Kijowa powróciły już 32 placówki dyplomatyczne ewakuowane po rozpoczęciu działań wojennych do Lwowa lub za granicę. Do końca maja do stolicy może wrócić ambasada USA (24 kwietnia prezydent Joe Biden mianował ambasadorką na Ukrainie Bridget A. Brink, po prawie trzech latach wakat na tym stanowisku).

Badanie grupy Rejtnih pokazuje postępujący spadek identyfikacji Ukraińców z sowiecką przeszłością. Z powodu rozpadu ZSRR ubolewa 11% respondentów (spadek z 46% w 2010 r.; w Rosji w tym okresie odnotowano wzrost z 55 do 63%). Zmienił się stosunek do 9 maja: o ile do 2022 r. dla 80% ankietowanych było to znaczące, osobiste święto, o tyle obecnie stało się reliktem przeszłości (dla 36%) lub dniem powszednim (dla 23%). Aż 80% Ukraińców określa ten dzień mianem Dnia Pamięci, a tylko 15% – Dnia Zwycięstwa (w 2018 r. – 58%). Jednocześnie 78% badanych wysoko ocenia wkład własnego narodu w zwycięstwo nad faszyzmem, a 67% uważa, że ich kraj miał największy udział w triumfie w II wojnie światowej. 81% uznaje OUN-UPA za uczestników walki o niepodległość Ukrainy (od 2010 r. wskaźnik ten wzrósł czterokrotnie). 65% popiera zmianę rosyjskich lub sowieckich nazw ulic, a 71% – demontaż pomników związanych z Rosją. Wciąż zmniejsza się odsetek Ukraińców posługujących się w codziennych kontaktach językiem rosyjskim – w 2012 r. było ich ok. 40%, na początku inwazji – 18%, a pod koniec kwietnia – 15%. Wzrasta natomiast liczba deklarujących się jako „dwujęzyczni” (33%).

Według danych resortu obrony FR z Ukrainy do Rosji wywieziono 1 092 137 osób, w tym 196 356 dzieci. Rosjanie twierdzą, że łącznie ma tam zostać deportowanych 2 754 241 ludzi.

3 maja z Ukrainy do Polski wjechało 19,4 tys. osób (wzrost o 4,3% względem dnia poprzedniego), a od wybuchu wojny – 3,14 mln. W kierunku odwrotnym granicę przekroczyło 15,8 tys. podróżnych, zaś od 24 lutego – 1 mln. W Niemczech od początku agresji organy porządkowe zarejestrowały ponad 400 tys. ukraińskich uchodźców, głównie kobiet, dzieci i osób starszych (dane są niepełne), a do tamtejszych szkół trafiło 92 tys. dzieci i młodzieży z Ukrainy.

Komentarz

- Sytuację na linii styczności wojsk należy uznać za patową. Walki toczą się w coraz bardziej zrujnowanych miejscowościach w Donbasie (m.in. Popasnej i Rubiżnem), zaś podejmowane przez jednostki rosyjskie próby natarcia mają na celu głównie rozpoznanie pozycji przeciwnika. Informacje o gromadzeniu przez agresora sił do ofensywy wskazują jednak, że dowództwo świadomie odwleka jej rozpoczęcie (brytyjski resort obrony ocenił liczbę rosyjskich batalionowych grup taktycznych w okolicach Iziumu na 22; w ostatnich dniach w rejon Siewierodonecka i do obwodu zaporoskiego skierowano część jednostek z Mariupola). Może to wynikać m.in. z braku dostatecznej przewagi nad obrońcami, co świadczyłoby o diametralnej zmianie założeń w porównaniu z pierwszym okresem wojny, gdy najeźdźcy starali się przełamywać pozycje przeciwnika, nawet dysponując mniejszą liczbą żołnierzy. Z drugiej strony Ukraińcy nie są w stanie podjąć poważniejszej akcji zaczepnej, a ich lokalne sukcesy sprowadzają się przede wszystkim do zajmowania miejscowości opuszczonych przez Rosjan. O niezmienności sytuacji świadczy również kontynuowanie przez agresora ostrzału artyleryjskiego Charkowa.
- Siły rosyjskie przywiązują dużą wagę do przejęcia kontroli nad ukraińską łącznością cywilną, blokowaniem usług tamtejszych operatorów i włączaniem zajętych terytoriów do własnej przestrzeni informacyjnej. Stworzenie rosyjskiej bańki informacyjnej ma służyć odcięciu miejscowej ludności od innych przekazów i budowaniu fałszywego obrazu sytuacji w kraju, co ma ułatwić okupantowi wywieranie presji psychologicznej na cywili w celu skłonienia ich do współpracy.
- W wyniku wojny na Ukrainie gwałtownie postępuje derusyfikacja i desowietyzacja pamięci historycznej i postaw społecznych. Wrogość wobec Rosji powoduje także zmianę stosunku do przeszłości sowieckiej: radykalnie zmniejszyła się nostalgia za ZSRR i sympatia do postaci historycznych kojarzonych z ZSRR i Rosją. Ukraińcy demonstrują natomiast coraz większą dumę z bohaterów i symboli narodowych, również tych budzących wcześniej kontrowersje (jak UPA, Bandera, Petlura czy Maze-pa), oraz z wkładu w zwycięstwo w II wojnie światowej. Z nastrojami wśród obywateli współbrzmia działania władz w zakresie delegalizacji ugrupowań prorosyjskich oraz rugowanie rosyjskiej kultury i postaci historycznych z przestrzeni publicznej i programów szkolnych.

Stan po 70 dniach

5 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Wojska rosyjskie kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji ukraińskich w rejonach walk i na ich głębokim zapleczu. Ofiarami zmasowanego uderzenia artylerii raketowej (wieloprowadnicowe wyrzutnie o zasięgu kilkudziesięciu kilometrów) padły Mikołajów i Kramatorsk. W ataku raketowym ucierpiała m.in. infrastruktura kolejowa w Czerkasach i Dnieprze, a także obiekty w okolicach Browarów w obwodzie kijowskim oraz Kropywnyckiego. Obrońcy poinformowali o zestrzeleniu części wrogich rakiet. Opóźnienia w ruchu kilkudziesięciu składów pociągów osobowych sięgają kilkunastu godzin. Podawane przez stronę ukraińską informacje z terenów walk są w coraz większym stopniu enigmatyczne lub – jak w przypadku sytuacji w trójkącie Izium–Barwinkowe–Słowiańsk – nie ma ich w ogóle.

Ukraińcy zwracają uwagę na coraz intensywniejszy ostrzał pogranicznych rejonów obwodów czernihowskiego i sumskiego oraz rozbudowę zgrupowania wroga po przeciwnej stronie granicy. W obwodzie kurskim mają być rozwijane pododdziały 90. Dywizji Pancerniej z Centralnego Okręgu Wojskowego (OW), zaś w obwodzie homelskim agresor zwiększa liczbę systemów obrony powietrznej. W kontekście zagrożenia wznowieniem rosyjskiej aktywności z północy przedstawia się też rozpoczęte na Białorusi ćwiczenia sił specjalnych i pododdziałów walki radioelektronicznej. Kijów obawia się zbrojnej prowokacji w tym przygranicznym rejonie.

Po blisko dwutygodniowej przerwie Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przedstawił informacje dotyczące problemów kadrowych najeźdźcy. Żołnierze 38. Brygady Zmechanizowanej z 35. Armii Ogólnowojskowej (AO) Wschodniego OW mieli odmówić dalszego udziału w wojnie. Z kolei pododdziały 2. Korpusu Armijnego (tzw. Ługańskiej Milicji Ludowej) Południowego OW, po ukompletowaniu ich mieszkańcami najbliższych rejonowi walk miejscowości, charakteryzują się niskim stanem moralno-psychologicznym, mają duże problemy z uzbrojeniem i nie są gotowe do wykonywania zadań.

Zgodnie z amerykańskimi danymi w Mariupolu pozostały dwie z dwunastu batalionowych grup taktycznych, które brały udział w zdobywaniu miasta (mają liczyć niespełna 2 tys. żołnierzy). Pozostałe jednostki przesunięto na pogranicze obwodów zaporoskiego i donieckiego, w rejon miejscowości Wełyka Nowosiłka.

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego agresor eskaluje sytuację w Naddniestrzu, aby stworzyć pozory przygotowywania stacjonujących tam oddziałów rosyjskich do ataku oraz rozproszyć i związać armię ukraińską na kolejnym kierunku. Liczebność personelu Grupy Operacyjnej Wojsk Rosyjskich w regionie naddniestrzańskim nie przekracza 300 osób, a łączny potencjał ludzki sił naddniestrzańskich i rosyjskich wynosi ok. 1400 ludzi. Terytorium Naddniestrza może być przydatne do ustanowienia linii zaopatrzeniowych dla wojsk najeźdźczych. Warunkiem powodzenia tego planu jest jednak utworzenie korytarza lądowego przez południowe regiony Ukrainy, co – po uwzględnieniu skutecznego oporu obrońców – wydaje się obecnie mało prawdopodobne.

Ukraiński resort obrony poinformował, że w obwodach biełgorodzkiem i kurskim oraz południowych regionach Rosji trwa niejawną mobilizacją bezrobotnych i członków organizacji kozackich. Poszukiwani są również byli wojskowi przebywający w państwach poradzieckich. Mają oni dostawać propozycję zarobienia co najmniej 200 tys. rubli (3 tys. dolarów) miesięcznie.

W ciągu ostatniej doby Państwowa Służba Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych rozminowała obszar 396 ha i zneutralizowała 1592 sztuki amunicji i min. Od początku wojny zneutralizowano 92 909 sztuk amunicji i 583 kg materiałów wybuchowych, w tym 1964 bomby lotnicze, na obszarze 17 tys. ha.

4 maja hiszpańskie organy ścigania – w wyniku wspólnej akcji Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) z Prokuraturą Generalną i partnerami zagranicznymi – zatrzymały prorosyjskiego blogera Anatolija Szarija. W 2021 r. SBU postawiła mu zarzut zdrady i działania na szkodę bezpieczeństwa narodowego w sferze informacyjnej. Istnieją poszlaki, że współpracował on ze służbami rosyjskimi. Działalność Partii Szarija zawieszono w marcu. W 2021 r. Litwa cofnęła mu status uchodźcy, nadany w 2012 r.

5 maja w Warszawie odbywa się międzynarodowa konferencja donatorów pomocy humanitarnej dla Ukrainy na szczepku szefów państw, z udziałem m.in.: przewodniczącego Rady Europejskiej, przewodniczącej Komisji Europejskiej, przedstawicieli Banku Światowego, MFW, EBOR i międzynarodowych organizacji humanitarnych. 4 maja Ursula von der Leyen w wystąpieniu przed Parlamentem Europejskim wezwała do podjęcia wspólnych prac nad „ambitnym” pakietem odbudowy Ukrainy po wojnie, w ramach którego UE wraz z partnerami międzynarodowymi powinna wesprzeć wszystkie jej etapy, zapewnić zrównoważony rozwój państwa, dalsze reformy i przyszłe członkostwo w Unii.

4 maja tzw. mariupolskim korytarzem humanitarnym udało się ewakuować do Zaporozża 344 osoby – kobiety, dzieci i osoby starsze z Mariupola, Manhusza, Berdiańska, Tokmaku i Wasylówki. Od 5 do 7 maja ma ponownie działać korytarz humanitarny z zakładów Azowstal (strona rosyjska deklaruje wstrzymanie ognia).

Od wybuchu wojny do Polski z Ukrainy wjechało 3,16 mln osób, a tylko 4 maja – 25 tys. (wzrost o 28,5% względem dnia poprzedniego). W kierunku przeciwnym odprawiono w środę 17,6 tys. osób, zaś od 24 lutego – 1,05 mln. Z kolei na Litwę od początku inwazji przybyło ok. 50 tys. ukraińskich uchodźców, a ponad 7,6 tys. z nich znalazło już pracę.

Komentarz

- Zintensyfikowanie uderzeń na obiekty infrastruktury transportowej stanowi bezpośrednią odpowiedź Rosji na trwające dostawy ciężkiego uzbrojenia dla armii ukraińskiej z Zachodu. Sygnalizuje też, że Moskwa widzi w nich bezpośrednie zagrożenie dla powodzenia swoich działań militarnych. Powtórne uderzenia na te same cele (m.in. most kolejowy nad Limanem Dniestru) świadczą o tym, że przynajmniej części ataków nie przeprowadzono precyzyjnie i obrońcom udało się stosunkowo szybko naprawić poczynione szkody. Ataki na nowe cele potwierdzają jednak, że działania te powodują utrudnienia. Strona ukraińska szuka alternatywnych dróg dostarczenia wojskom wyposażenia i zaopatrzenia (szef Kolei Ukraińskich poinformował, że były one na taką sytuację przygotowane). O ile zablokowanie linii zaopatrzenia z Polski i Słowacji należy uznać za niezwykle trudne, a przy obecnym natężeniu walk wręcz niemożliwe, o tyle transport z Rumunii do Odessy udało się Rosjanom co najmniej ograniczyć.
- Wzrost aktywności sił agresora na północy i północnym wschodzie od granic Ukrainy świadczy o zamiarze dalszego blokowania pozostających tam jednostek ukraińskich, tak aby nie można ich było wykorzystać w rejonach walk na południu i wschodzie kraju (w celu wzmocnienia walczących tam pododdziałów lub ich zluzowania). Wraz z powtarzającymi się uderzeniami raketowymi na Kijów i jego okolice stanowi także sygnał dla Zachodu, którego przedstawiciele w ostatnich tygodniach coraz śmielej wizytują ukraińską stolicę i przywracają placówki dyplomatyczne.
- Zatrzymanie Szarija przez hiszpańskie organy ścigania to ostrzeżenie dla wszystkich prorosyjskich polityków czy działaczy, którzy po rozpoczęciu wojny uciekli z Ukrainy (w większości do państw UE, Izraela i ZEA). W Hiszpanii przebywał wcześniej także polityk Illa Kywa, który składał deklaracje lojalności wobec Moskwy oraz wzywał do zabójstwa prezydenta Wołodymyra Zełenskiego i zbombardowania Lwowa. Od marca jest ścigany międzynarodowym listem gończym, w wyniku czego zbiegł z Hiszpanii do Rosji. O ile wcześniej takie osoby stawały się celem sankcji w krajach sympatyzujących z Ukrainą, o tyle działania Hiszpanii – przez lata zapewniającej schronienie wielu postaciom z półświatka Ukrainy czy Rosji – pokazują, że agresja zmienia podejście krajów dotąd niezaangażowanych we wschodnim sąsiedztwie UE.

Stan po 71 dniach

6 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny poinformował o przejściu obrońców do natarcia na kierunkach charkowskim i iziumskim, gdzie trwają zacięte walki. Ze zbiorczych meldunków dowództw operacyjnych „Wschód”, Operacji Sił Połączonych (w Donbasie), „Południe” oraz Dowództwa Sił Powietrznych wynika, że Rosjanie stracili w ciągu doby m.in.: samolot, 14 bezzałogowych statków powietrznych, 11 czołgów i 14 bojowych wozów opancerzonych. Obrona rejonu Odessy powiadomiła o strzeleniu rakiety skrzydlatej i trafieniu fregaty Floty Czarnomorskiej.

Najeźdźcy kontynuują wdrażanie na zajętych terytoriach „strefy rublowej”, co ma osłabić więzi tych terenów z gospodarką Ukrainy i stworzyć powiązania z tzw. republikami ludowymi i Rosją. Zapowiedzi wprowadzenia rubla od 1 maja wciąż nie zrealizowano – w obiegu pozostaje hrywna. W Chersoniu emerytury i świadczenia socjalne mają być nadal wypłacane przez instytucje ukraińskie. Żołnierze rosyjscy po wypłacie żołdu wymieniają w kantorach ruble na hrywny. W nieoficjalnym obiegu rośnie zaś znaczenie walut obcych, przede wszystkim dolara. Trudności w szybkim wprowadzeniu rubla spowodowały, że okupant zapowiedział czteromiesięczny okres przejściowy pozwalający na płatności w ukraińskiej walucie. W tym czasie planuje się otwarcie placówek Sberbanku i wprowadzenie przepisów nakazujących lokalnym przedsiębiorcom otwieranie w nim kont rublowych.

W obwodzie zaporoskim Rosjanie zmuszają mieszkańców do wypełniania dokumentów dotyczących własności ziemi. Po ich przedstawieniu zostaną wydane licencje na uprawę. Niepoddanie się obowiązkowi rejestracji areałów grozi ich konfiskatą.

W niektórych ukraińskich miastach zaostrzono przepisy bezpieczeństwa w dniach 7–10 maja, gdyż władze przewidują, że w związku z obchodami rosyjskiego Dnia Zwycięstwa nasilą się ostrzały rakietowe. Mer Iwano-Frankiwska wezwał ludność do czasowego opuszczenia miasta i niegromadzenia się w miejscach publicznych. W Zaporozżu zapowiedziano wprowadzenie zaostrzonej godziny policyjnej obejmującej zakaz poruszania się po mieście.

Zakończono trzeci etap realizowanej pod egidą ONZ ewakuacji Mariupola. Jak dotąd z miasta wyjechało ponad 500 cywilów, w tym 200 osób z ogarniętych walkami zakładów metalurgicznych Azowstal. W przerwach między transportami oddziały agresora ostrzeliwiają broniony obiekt. Ewakuacja ma być kontynuowana 6 maja.

W wywiadzie dla agencji prasowej AP Alaksandr Łukaszenka oświadczył, że armia białoruska nie weźmie udziału w wojnie Rosji z Ukrainą, a wszystko, co Mińsk mógł i może zaoferować Moskwie (zabezpieczenie logistyczne sił, możliwość prowadzenia ataków powietrznych i rakietowych z terytorium Białorusi), już się dokonało. Dodał, że wojnę można by zakończyć w ciągu tygodnia, ale nie stanie się tak „ze względu na postawę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii”. Zapewnienia Łukaszenki, że nie zamierza włączyć armii białoruskiej do działań bojowych na Ukrainie, są skierowane głównie do własnego społeczeństwa, zaniepokojonego możliwością udziału w konflikcie zbrojnym.

Międzynarodowa konferencja donatorów pomocy dla Ukrainy, która odbyła się 5 maja w Warszawie, zebrała środki o wartości 6,5 mld dolarów – m.in. UE wydzieli 200 mln euro na wsparcie dla uchodźców wewnętrznych. W trakcie wydarzenia omawiano kwestię ewentualnego przekazania napadniętemu krajowi rosyjskich aktywów zamrożonych w państwach członkowskich. Według premiera Denysa Szmyhala od początku inwazji Kijów otrzymał 12 mld dolarów wsparcia finansowego i w formie uzbrojenia.

Straż Graniczna RP przekazała, że od wybuchu wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 3,19 mln osób, a tylko 5 maja – 24,6 tys. (spadek o 1,5% w stosunku do poprzedniego dnia). W czwartek w przeciwnym kierunku odprawiono 19 tys. ludzi, zaś od 24 lutego – 1,07 mln.

Komentarz

- Informacja gen. Załużnego o przejęciu przez armię ukraińską inicjatywy w obwodzie charkowskim nie znajduje na razie poświadczenia w komunikatach Sztabu Generalnego oraz władz lokalnych (cywilnych i wojskowych). W ostatnich dniach potwierdzono jedynie odzyskanie przez obrońców kontroli nad kilkoma miejscowościami na północ i wschód od Charkowa. Kwestia ukraińskiej kontrofensywy i przejęcia tymczasowo okupowanych terenów (w tym Chersonia) pozostaje uzależniona od tempa i skali dostaw ciężkiego uzbrojenia z Zachodu. Trwający opór obrońców oraz dotychczasowe transporty uzbrojenia i sprzętu wojskowego z zagranicy sprawiają natomiast, że Rosja nie jest w stanie osiągnąć swoich celów militarnych, w tym zająć całości Donbasu.
- Plan okupanta związany z szybkim włączeniem zajętych terytoriów do strefy rublowej napotyka trudności organizacyjne. Zapowiedź okresu przejściowego pozwalającego na operowanie hrywną świadczy o opóźnieniach w zakresie zakładania placówek banków i uruchomienia systemu transakcji elektronicznych. „Rusyfikację” przestrzeni finansowej ma przyspieszyć zmuszanie przedstawicieli lokalnego biznesu do otwierania rachunków w rosyjskich bankach. Na zajętych przez najeźdźców obszarach rośnie rola czarnego rynku walutowego. Pozyskiwane na nim waluty zachodnie uznaje się za środki płatnicze zapewniające dużo większą pewność finansową niż relatywnie słaby rubel.

Produkcja i eksport żywności z Ukrainy w warunkach wojny z Rosją

6 maja 2022 r. | *Sławomir Matuszak*

Mimo trwającej od ponad dwóch miesięcy wojny Ukraina zdołała rozpocząć kampanię siewną, choć szacunki mówią, że tereny upraw będą do 30% mniejsze niż w 2021 r. Problemem w odniesieniu do tegorocznych żniw może być deficyt paliw. Nie wiadomo też, jak będą wyglądać zbiory na terenach okupowanych. Obecnie nie ma ryzyka deficytu żywności, gdyż kraj dysponuje bardzo dużymi zapasami zbóż (ok. 20 mln ton), przekraczającymi w przypadku niektórych gatunków roczną konsumpcję. Na zajętych przez Rosjan obszarach mogą się jednak pojawić w tej kwestii problemy, gdyż okupanci konfiskują ziarno. Największym wyzwaniem dla Kijowa pozostaje blokada portów na Morzu Czarnym i Morzu Azowskim, przez które eksportowano zdecydowaną większość żywności (w szczególności zboża i oleje roślinne). Choć infrastruktura najważniejszych z nich nie ucierpiała, to wydaje się mało prawdopodobne, aby w najbliższych miesiącach wznowiły działalność, nawet gdyby doszło do zawieszenia broni. Moskwie będzie bowiem zależało na kontynuowaniu presji gospodarczej. Oznacza to, że Ukraina wciąż będzie zmuszona korzystać z alternatywnych szlaków dostaw przez państwa UE, zwłaszcza Polskę i Rumunię.

Produkcja rolna i kampania siewna

Rolnictwo jest jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki Ukrainy, a przy tym należy do nielicznych sektorów, które w ostatnich latach nieustannie się rozwijały. W 2021 r. kraj zanotował największe w swojej historii zbiory zbóż – 86 mln ton (wzrost o 32,5% w stosunku do poprzedniego roku). To – dla porównania – wynik blisko trzykrotnie wyższy niż w Polsce. Najwięcej zebrano kukurydzy (42,1 mln ton, wzrost

o 39%), pszenicy (32,2 mln ton, +29,2%) i jęczmienia (9,4 mln ton, +23,6%), a uprawy pozostałych gatunków miały znaczenie marginalne. Zbiory roślin oleistych wyniosły 22,8 mln ton, z czego 16,4 mln ton (wzrost o 25%) przypadło na nasiona słonecznika, 2,9 mln ton (+14,9%) – na rzepak, a 3,5 mln ton (+24,9%) – na soję.

Do głównych problemów wywołanych rosyjską agresją należą trudności z przeprowadzeniem kampanii siewnej. Pierwsza jej faza miała miejsce jesienią ubiegłego roku, kiedy zasiano 7,7 mln ha zbóż ozimych (pszenica, jęczmień) i 1,2 mln ha ozimego rzepaku. Obecnie największe wyzwanie dotyczy prowadzenia prac rolnych w warunkach wojny. Władze w Kijowie od początku marca wielokrotnie wzywały do rozpoczęcia kampanii wszędzie, gdzie to możliwe, w tym na terenach okupowanych. Do tej pory obwody odpowiadające za większość produkcji rolnej (położone w centralnej, północnej i wschodniej części kraju) nie zostały zajęte przez Rosjan bądź były okupowane jedynie tymczasowo. Trudno jednak przewidzieć, jak rozwinie się sytuacja w najbliższych tygodniach. Niektórzy farmerzy i przedsiębiorstwa rolne w warunkach prawie całkowitej blokady eksportu (zob. niżej) nie dysponują środkami wystarczającymi do rozpoczęcia zasiewów. Aby im pomóc, rząd wprowadził rekompensatę za odsetki kredytów przeznaczonych na działalność rolną do kwoty 1,7 mln dolarów na firmę. Do końca kwietnia banki udzieliły podmiotom z branży pożyczek na sumę 15 mld hrywien (ok. 500 mln dolarów).

W połowie marca Ministerstwo Rolnictwa oceniało, że rolnicy i przedsiębiorstwa mają 78% potrzebnych nasion, 84% nawozów i 55% środków ochrony roślin. Istnieje natomiast problem z dostawami paliw. Przed wojną Ukraina produkowała ok. 50% potrzebnej benzyny, 15% oleju napędowego i 20% LPG. Około dwóch trzecich importu benzyny i oleju napędowego pochodziło z Białorusi i Rosji. Dostawy te ustały po rozpoczęciu inwazji. Ponadto wojska agresora zaczęły regularnie niszczyć bazy naftowe na terenie całego kraju oraz ostrzelały jedyną działającą rafinerię – w Krzemieńczuku – przez co wstrzymała ona produkcję. Kijów zaczął sprowadzać paliwa z państw UE, lecz zniszczenia w infrastrukturze utrudniają logistykę. Mimo to aktualnie nie słychać doniesień o deficycie paliwa na potrzeby rolnictwa, choć zdarzają się krótkotrwałe lokalne braki. Pytaniem otwartym jest, czy w miarę stabilne dostawy dla sektora uda się utrzymać w nadchodzących miesiącach.

Prognozy resortu przewidują, że obszar zasiewów gatunkami jarymi zmniejszy się o 20,5%, z 16,9 do 13,4 mln ha, choć można się też spotkać z opiniami, że całkowity obszar upraw będzie o 25–30% mniejszy od ubiegłorocznego. Szacunki te trudno jednak ocenić. Na terenach przejściowo zajętych przez oddziały rosyjskie (znaczne połacie obwodów kijowskiego, czernihowskiego i sumskiego) i tych, na których toczyły się działania zbrojne, nierzadko znajdują się niewybuchy bądź miny, co utrudnia prace polowe (zdarzały się już przypadki śmierci traktorzystów). Nie wiadomo, jak przebiega kampania siewna na terenach okupowanych. Pojawia się coraz więcej informacji o konfiskacie produkcji rolnej i wywożeniu jej do Rosji. Według Ministerstwa Rolnictwa Ukrainy może chodzić nawet o kilkaset tysięcy ton zboża.

Resort rolnictwa zaleca zmianę struktury zasiewów – wprowadzenie gatunków, które dają niższe, czyli relatywnie mniejsze objętościowo plony. Część przedsiębiorstw zaczęło siać rośliny, które dają 2–3 tony zbiorów z hektara – np. soję, słonecznik czy rzepak – zamiast kukurydzy, której plony wynoszą średnio 8–10 ton z hektara. Ich niższa urodzajność powinna ułatwić logistykę związaną z wywozem. Na razie nie da się ocenić skali tego zjawiska, ale można założyć, że w tym roku zbiory kukurydzy będą znacznie mniejsze. Ponadto ministerstwo radzi sadzić gatunki tańsze w uprawie, jak pszenica jara czy jęczmień jary.

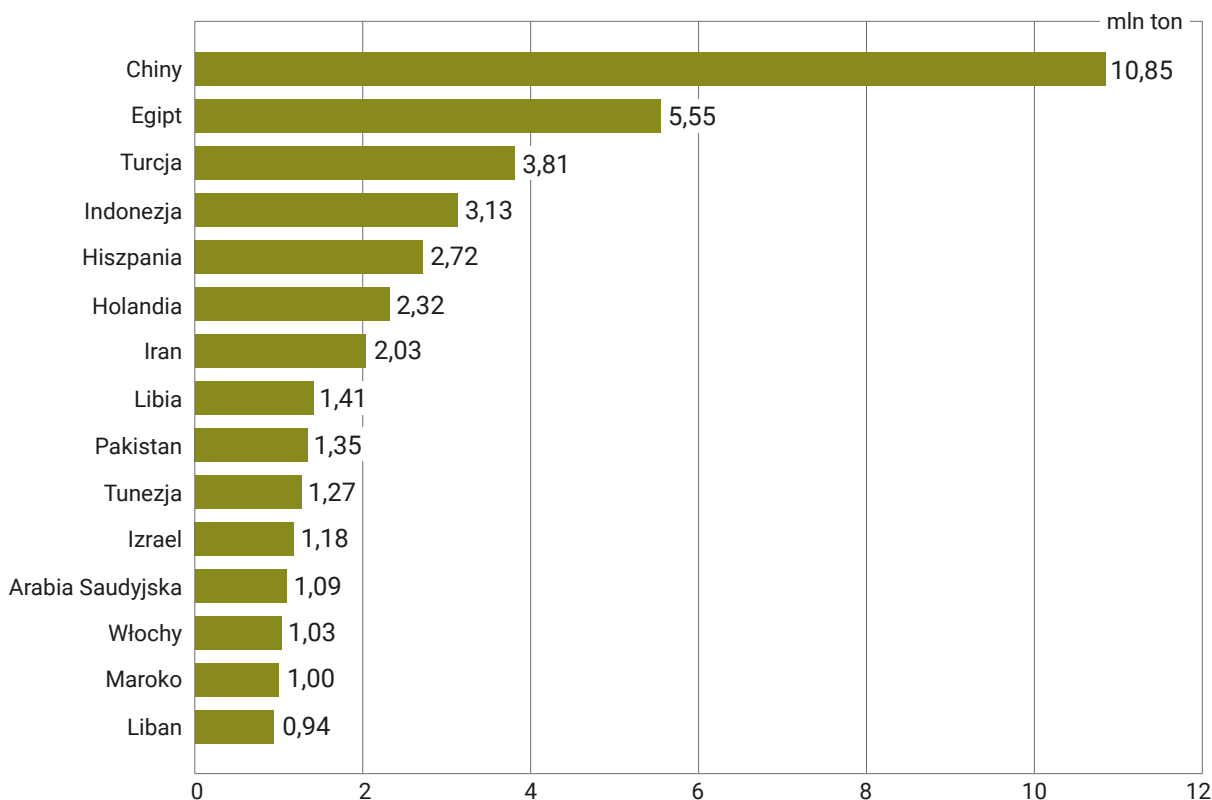
Ekspert i wyzwania logistyczne

Ukraina należy do ściślej światowej czołówki pod względem sprzedaży żywności: odpowiada za połowę eksportu oleju słonecznikowego, 16% kukurydzy, 10% pszenicy, jest też liczącym się dostawcą jęczmienia i rzepaku. Ekspert sektora ma też kluczowe znaczenie dla gospodarki – w 2021 r. jego wartość wyniosła

III. OBLĘŻENIE I UPADEK AZOWSTALI

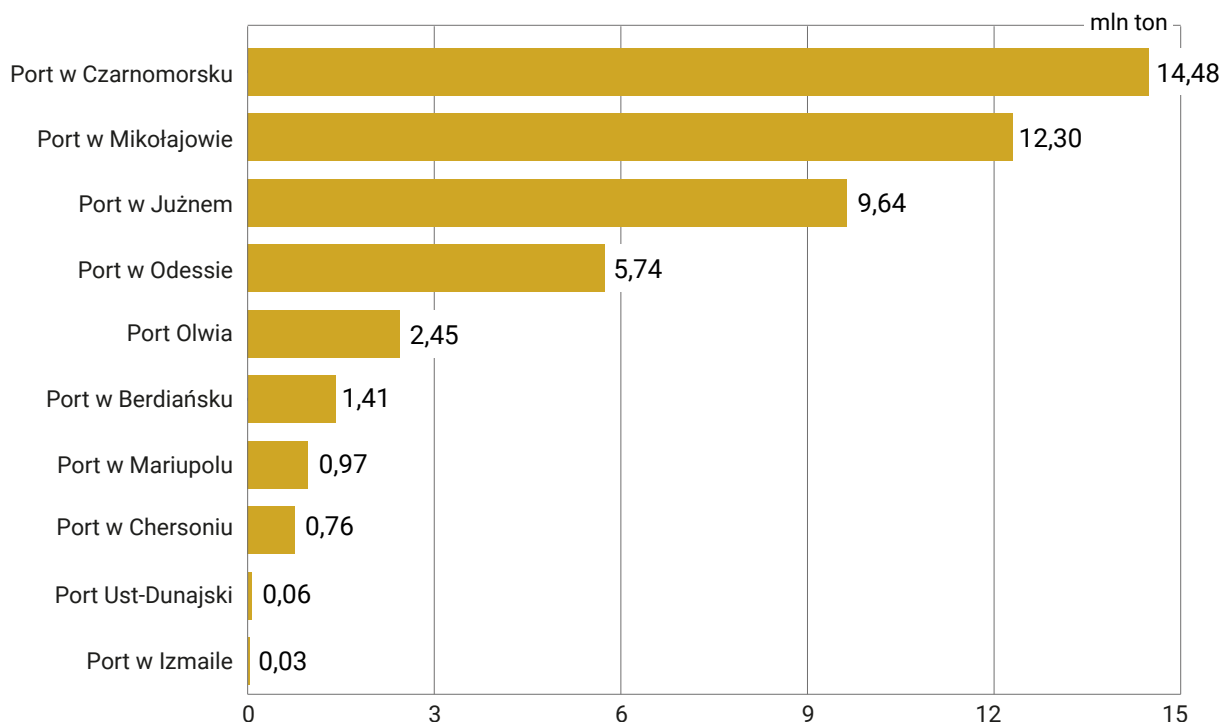
27,7 mld dolarów – co stanowiło 40,7% całości sprzedaży na rynki zagraniczne. Najważniejszymi pozycjami towarowymi były zboża (12,3 mld dolarów) i oleje roślinne, głównie słonecznikowy (7 mld dolarów). Odbiorcami ukraińskich zbóż są przede wszystkim państwa Azji Południo-Wschodniej, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Wśród piętnastu największych importerów znajdują się jedynie trzy kraje UE, położone przy tym dość daleko od granic Ukrainy (Hiszpania, Holandia i Włochy).

Wykres 1. Najwięksi odbiorcy zbóż z Ukrainy w 2021 r.



Źródło: wyliczenia własne na podstawie danych Państwowego Komitetu Statystyki.

Przed wojną około dwóch trzecich eksportu realizowano drogą morską. W odniesieniu do produkcji rolnej wskaźnik ten był jeszcze wyższy – dla zbóż wynosił 99%, a dla olejów roślinnych 91% (6% wysyłano transportem drogowym, 3% – kolejowym). W IV kwartale 2021 r. przeładunek w portach wynosił 5–6 mln ton miesięcznie dla zbóż i 500–600 tys. ton dla olejów roślinnych. W początkach agresji ukraińskie porty nad Morzem Czarnym i Morzem Azowskim zostały zablokowane. W trakcie działań wojennych kraj utracił kontrolę nad czterema, a infrastruktura pozostałych pozostała nietknięta bądź doznała niewielkich uszkodzeń. W 2021 r. najważniejsze znaczenie miały porty w Odessie i jej okolicach (w Czarnomorsku i Jużnym) oraz w Mikołajowie, natomiast te znajdujące się aktualnie pod okupacją – w Mariupolu, Berdiańsku i Chersoniu – odgrywały znacznie mniejszą rolę.

Wykres 2. Eksport zbóż z ukraińskich portów w 2021 r.

Źródło: wyliczenia własne na podstawie danych Administracji Portów Morskich Ukrainy.

Rosyjska blokada morska doprowadziła do załamania się handlu zagranicznego Ukrainy. W ocenie resortu gospodarki w marcu wyeksportowano 5,97 mln ton towarów na sumę 2,7 mld dolarów, podczas gdy w lutym – 13,1 mln ton o wartości 5,3 mld dolarów. Szczególne wyzwanie stanowił eksport zbóż i olejów – w marcu za granicę sprzedano 1,1 mln ton kukurydzy, 309 tys. ton pszenicy i 118 tys. ton oleju słonecznikowego, a więc czterokrotnie mniej niż w lutym. To i tak zaskakująco duże wielkości – wcześniej eksperci branżowi szacowali, że kolejami i transportem drogowym można wywieźć maksymalnie 500 tys. ton zboża miesięcznie. Z drugiej strony nie ma pewności, na ile wiarygodne są te dane, gdyż minister rolnictwa Mykoła Solski w wywiadzie z 14 kwietnia oznajmił, że eksport płodów rolnych w marcu wyniósł zaledwie 200 tys. ton. W kwietniu według danych resortu za granicę udało się sprzedać 1,1 mln ton zbóż.

Trwają intensywne poszukiwania alternatywnych tras eksportu produkcji rolnej, w szczególności zboża. Kijów za najbardziej perspektywiczne uznaje połączenie przez Polskę do portów bałtyckich (głównie Gdańska, lecz prowadzi również rozmowy z Litwą i Estonią w sprawie wykorzystania ich infrastruktury) oraz do Rumunii. Pierwszy statek z ukraińskim zbożem wypłynął z Konstancy 29 kwietnia. 23 kwietnia Polska i Ukraina podpisały memorandum dotyczące zacieśnienia współpracy w dziedzinie kolei. Dokument przewiduje utworzenie wspólnej spółki kolejowej, która będzie obsługiwała połączenia z rynkami zachodnimi.

Oddzielny problem to bardzo duże zapasy zboża w kraju. Według resortu rolnictwa wynoszą one 6 mln ton pszenicy (przy zapotrzebowaniu 8 mln ton rocznie) i 15 mln ton kukurydzy (konsumpcja – 7 mln ton rocznie). Z jednej strony to pozytywna wiadomość, gdyż oznacza, że Ukrainie nie grozi deficyt żywności (choć jest on możliwy na terenach okupowanych oraz tam, gdzie toczą się działania zbrojne i występują trudności z zaopatrzeniem). Z drugiej – nawet jeżeli przyjmujemy, że w marcu udało się wyeksportować 1,4 mln ton, to wywiezienie tylko obecnych zapasów zajmie wiele miesięcy. Za kwartał zaczyna się zaś żniwa, więc pojawi się konieczność przechowania kolejnych dziesiątków milionów ton ziarna. W ocenie ukraińskich władz kraj nie posiada wystarczającej infrastruktury do magazynu-

nowania takiej ilości zboża. Poza tym część elewatorów nie jest przystosowana do przechowywania go dłużej niż przez 2–3 miesiące. W szczególności dotyczy to portów, w których aktualnie znajduje się 1,3 mln ton zbóż i olejów (a według innych doniesień 4,5 mln ton samego zboża).

Perspektywy

W ciągu najbliższych kilku miesięcy rozwój produkcji i eksportu płodów rolnych będzie bezpośrednio zależał od sytuacji na froncie. Teoretycznie może dojść do zawieszenia broni bądź podpisania jakiegoś dokumentu na kształt porozumień mińskich z 2014 i 2015 r. przy jednoczesnym zachowaniu obecnie zajmowanych pozycji. Jeżeli jednym z jego warunków byłoby oddanie Kijowowi dostępu do portów, to sytuacja handlowa mogłaby wrócić do stanu sprzed wojny (rozminowanie szlaków morskich zajmie do dwóch miesięcy). Nie można wykluczyć wariantu obejmującego utrzymanie przez agresora blokady nawet w przypadku zawieszenia broni, gdyż Moskwie będzie zależało na kontynuowaniu presji gospodarczej. Najgorszym scenariuszem byłoby zajęcie przez Rosję całego pasa wybrzeża i odcięcie Ukrainy od dostępu od morza. Oznaczałoby to konieczność całkowitego przekierowania eksportu poprzez państwa unijne i wiązałoby się z koniecznością usprawnienia logistyki, w tym udrożnienia infrastruktury na granicach, oraz szeregiem nowych inwestycji, m.in. budową terminali przeładunkowych dla towarów, których wcześniej nie przewożono przez UE (np. zbóż).

Propaganda masowego rażenia. Rosyjska telewizja w obliczu wojny

6 maja 2022 r. | *Katarzyna Chawryło*

Agresja Rosji przeciwko Ukrainie toczy się nie tylko w wymiarze militarnym, lecz także informacyjnym. Głównym orężem Kremla w walce na tym polu jest rozbudowany aparat propagandowy, który reżim Władimira Putina wykorzystuje, żeby zdobyć i utrzymać poparcie milionów Rosjan, uzasadnić wojnę oraz usprawiedliwić prześladowania i ludobójstwo Ukraińców. Najważniejszym kanałem oddziaływania propagandy wojennej wewnątrz Rosji jest telewizja państwowa, która dociera do znacznej części mieszkańców i ma decydujący wpływ na ich poglądy. W dobie wojny kremlowska propaganda przybrała charakter totalny – przekaz rządowych mediów został całkowicie poświęcony wojnie i skoordynowany z przekazem administracji państwowej oraz głównych instytucji jak armia czy Cerkiew. Państwowe media w Rosji uzyskały monopol na relacjonowanie wydarzeń na Ukrainie, gdyż wraz z początkiem inwazji na nieliczne niezależne źródła funkcjonujące dotąd w Rosji nałożono cenzurę i doprowadzono do ich likwidacji bądź zawieszenia działalności w kraju. W rezultacie nowych restrykcyjnych przepisów ograniczono wolność słowa w Internecie. Dotychczas za pomocą różnorodnych technik i metod propagandowych Kremlowi udawało się osiągać cele stawiane przed propagandą wewnątrz Rosji. Jednak brak wyraźnych sukcesów na froncie połączony z rosnącą liczbą poległych i rannych żołnierzy po stronie rosyjskiej, a także rzutujące niekorzystnie na poziom życia społeczeństwa problemy gospodarcze wynikające z sankcji sprawiają, że przed propagandą stoi kluczowe wyzwanie utrzymania poparcia społecznego dla władz i akceptacji dla wojny. Od jej skuteczności zależeć będzie stabilność społeczno-polityczna dyktatury.

Główne instrumenty propagandy, organizacja przekazu, finansowanie

Głównym narzędziem rosyjskiej propagandy jest telewizja państwowa, która stanowi podstawowe źródło informacji dla ponad 60% Rosjan, przede wszystkim osób starszych i spoza wielkich miast. Szczególne znaczenie dla kształtowania opinii mają najpopularniejsze kanały telewizyjne Rossija 1 i Rossija

24 należące do holdingu WGTRK, który jest głównym nadawcą radiowo-telewizyjnym w kraju, a także rządowy Pierwszy Kanał oraz należący do państwowej spółki Gazprom Media kanał NTV. Po rozpoczęciu wojny z Ukrainą zmieniono ramówkę głównych kanałów – ograniczono nadawanie treści rozrywkowych i seriali, wydłużono czas trwania programów informacyjnych i publicystycznych. Ważną zmianą było wydłużenie nadawanych na kanałach Rossija programów stanowiących esencję przekazu propagandowego Kremla i prowadzonych przez kluczowe postaci rosyjskiej telewizji. Wydłużono podsumowujące cały tydzień wydanie „Wiadomości tygodnia” z komentarzem prowadzącego ten program Dmitrija Kisielowa – szefa rządowej agencji informacyjnej Rossija Siegodnia, emitowanego dwa razy dziennie w dni powszednie programu „60 minut” prowadzonego przez małżeństwo Olę Skabiejewą i Jewgienija Popowa oraz codziennego programu „Wieczór z Władimirem Sołowjowem”. Długość każdego z tych programów dochodzi nawet do trzech godzin.

Wśród gości zapraszanych do komentowania wydarzeń znajdują się kremłowscy politycy, eksperci i naukowcy z Rosji oraz przedstawiciele innych krajów występujący w roli tzw. zawodowych obcokrajowców, uosabiających najczęściej zbiór stereotypów na temat danej narodowości funkcjonujący w Rosji. Taki dobór uczestników ma stwarzać pozory pluralizmu i obiektywnej dyskusji, która uwzględni opinie różnych stron. Główną zasadą obowiązującą w programach jest formułowanie wypowiedzi pod określone wcześniej tezy zgodne z linią Kremla oraz niedopuszczalność krytyki prezydenta Władimira Putina. Umiarkowana krytyka rządu czy pojedynczych polityków bywa dozwolona. W ramach powyższych zasad w programach niejednokrotnie przedstawiane są opinie skrajne, ksenofobiczne i pseudonaukowe, co ma na celu poszerzenie ram dyskusji i odwracanie uwagi od realnych problemów w państwie. Charakterystyczny jest wysoki poziom agresji werbalnej mówców, którzy przekrzykują się nawzajem. Były również przypadki, gdy na wizji dochodziło do przemocy fizycznej pomiędzy uczestnikami.

Zgodnie z decyzją agencji ds. nadzoru nad mediami Roskomnadzor telewizja państwowa przedstawia wojnę na Ukrainie tylko i wyłącznie opierając się na państwowych źródłach. Kluczowe miejsce w przekazie zajmują komunikaty Ministerstwa Obrony oraz wypowiedzi przedstawicieli władz – zwłaszcza prezydenta Władimira Putina i jego rzecznika prasowego Dmitrija Pieskowa – które stają się wykładnią dla interpretacji wydarzeń. Zwraca uwagę, że wypowiedzi te nie tylko nadają ton propagandzie, lecz są jej aktywną częścią, będąc pierwotnym źródłem dezinformacji. W narrację propagandy wpisuje się także patriarcha Cyryl – zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, popierający napaść Rosji na Ukrainę i uzasadniający ją jako konflikt religijny.

Rosyjska machina propagandowa jest sownie finansowana przez Kreml, a nakłady na media państwowe w ostatnich latach rosły. W roku 2022 na ich funkcjonowanie ogółem przeznaczono z budżetu państwa ponad 115 mld rubli, tj. ok. 1,5 mld dolarów. Według danych Ministerstwa Finansów w I kwartale 2022 r. realne wydatki z budżetu federalnego na państwowe media wzrosły niemalże o 200% w stosunku do I kwartału roku 2021. Nie są to jedyne środki na utrzymanie telewizji, choć trudno określić pełną skalę i kanały jej finansowania. Podmioty działające w sferze mediów są bowiem zwolnione z upubliczniania sprawozdań finansowych. O skali finansowania kremłowskiej telewizji mogą świadczyć pośrednio olbrzymie majątki zgromadzone przez głównych propagandystów – np. Władimir Sołowjow według mediów posiada trzy luksusowe wille we Włoszech, z czego wartość jednej położonej nad jeziorem Como jest szacowana na 8 mln euro. W niezależnych mediach pojawiają się doniesienia, że również goście programów publicystycznych są wysoko wynagradzani.

Tezy propagandy wojennej i jej cele

Kilka tygodni przed inwazją media zwiększyły ilościowo przekaz dotyczący stosunków z Ukrainą, zmienił się również jego język na bardziej agresywny i napastliwy wobec Ukrainy i Zachodu, co było elementem przygotowania rosyjskiego społeczeństwa do planowanej napaści. Do ostatniej chwili utrzymywano jednak przekonanie, że Rosja nie dąży do eskalacji i nie zaatakuje pierwsza. Już po inwazji przekaz

telewizji koncentrował się na wojnie i obejmował kilka tez. Po pierwsze, że Rosja prowadzi na Ukrainie „wojskową operację specjalną”, użycie słów „wojna” i „inwazja” w kontekście Ukrainy spenalizowano. Po drugie, propaganda przekonuje, że celem Rosji jest obrona ludności rosyjskojęzycznej w Donbasie, która przez osiem lat, w toku rozpętanego przez reżim w Kijowie „ludobójstwa”, była prześladowana. Kolejna ważna teza głosi, że prawdziwym wrogiem Rosji, odpowiedzialnym za eskalację sytuacji na Ukrainie, jest Zachód – rozumiany jako NATO z USA na czele, który na Ukrainie, z daleka od własnych granic, próbuje wykrwawić Rosję i doprowadzić do jej rozpadu. W narracji propagandy Rosja stara się wyrwać spod wpływów Zachodu, który traktuje „globalne mocarstwo” jako swoją kolonię. Wplątane są tu wątki odnoszące się do wojny cywilizacji czy wojny religijnej, w których Rosja jest przedstawiana jako obrończyni wartości chrześcijańskich, przeciwstawiająca się „zgniłemu” Zachodowi. Celem Zachodu ma być rozbitcie jedności narodu rosyjskiego, do którego w opinii Kremla zalicza się również naród ukraiński. Ponadto jako oficjalne cele agresji wymienia się demilitaryzację i denazyfikację Ukrainy, gdzie w opinii Kremla odrodził się – zwalczany przez Rosję podczas II wojny światowej – faszyzm. Dzięki tej historycznej paraleli walka z Ukrainą jest przedstawiana jako kontynuacja misji ojców i dziadów, walka egzystencjalna z absolutnym złem. Państwo ukraińskie przedstawiane jest jako wybryk historii, państwo upadłe, pozbawione prawa do istnienia, „marionetka Zachodu”, a nawet „słudzy szatana”. Dominuje przekaz, że Moskwa, inicjując „operację”, ubiegła ukraiński atak na Donbas, a władze Ukrainy przygotowywały się do wielkiej wojny z Rosją, opracowując na tę okazję broń biologiczną pod egidą USA oraz dążąc do odbudowy arsenału jądrowego. Wojna ma więc charakter obronny, a tym samym jest moralnie uzasadniona. Wątek walki z faszyzmem i konieczność obrony łączą się w tezie, że Rosjanie to ofiary wojny z Zachodem – „współcześni Żydzi”, a wyolbrzymiana przez rosyjskie media rusofobia jest przyrównywana do Holocaustu.

Obserwowana jest pewna ewolucja tez propagandy. W pierwszych tygodniach wojny stosowano wyraźne rozgraniczenie, kto jest wrogiem na Ukrainie, głosząc, że reżim w Kijowie zasługuje na obalenie, podczas gdy ludność cywilna, bliska Rosji kulturowo i językowo, jest jej przychylna i czeka na „wyzwolenie”. Dlatego też operację opisywano jako działanie prowadzone „z chirurgiczną precyzją”, tak by nie stwarzać zagrożenia dla niewinnych cywili. W toku walk, które nie przyniosły Rosji oczekiwanego szybkiego zwycięstwa, zaczęła dominować teza, że cała ludność Ukrainy zasługuje na denazyfikację nawet najbardziej brutalnymi sposobami. Ekspertki i dziennikarze goszczący w programach zaczęli mówić wprost o potrzebie fizycznej eliminacji „nazistów”, „ewakuacji” wyselekcjonowanych cywili w głąb Rosji oraz niemożności zawarcia jakiegokolwiek porozumienia pokojowego z „faszystowskim” rządem w Kijowie. Znamienne w tym względzie było oświadczenie Margarity Simonian, szefowej rządowej agencji RT, która na antenie kanału NTV przyznała, że na Ukrainie jest więcej nazistów, niż Rosjanie zakładali. Gdy na jaw zaczęły wychodzić zbrodnie na ludności cywilnej popełniane przez rosyjską armię m.in. w Buczy, Borodziance, Kramatorsku oraz okrutne szczegóły występków rosyjskich wojskowych, media w Rosji winą za nie obciążały siły ukraińskie. W programach prezentowano „dowody”, że przekaz ukraińskich i zachodnich mediów jest sfałszowany i krzywdzący dla Rosji oraz ma na celu doprowadzenie do zwiększenia nakładanych na nią sankcji. Za jej wrogów w propagandzie uznano także Rosjan krytykujących Kreml, osoby występujące przeciwko wojnie czy nawet niepopierające inwazji otwarcie. Ekspertki w studiach domagali się zaostrenia prawa wymierzonego w „zdrajców” i „Wkolumnę”.

Przed inwazją celem propagandy było przygotowanie społeczeństwa do wojny oraz wykreowanie takich nastrojów społecznych, by decyzja o rozpoczęciu inwazji nie tylko została zaakceptowana przez większość obywateli, lecz także zaowocowała konsolidacją społeczeństwa wokół Putina. Obecnie celem propagandy wojennej pozostaje utrzymanie wysokiego poparcia społecznego dla władz i samej operacji. Dodatkową intencją jest rozłożenie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne na całe społeczeństwo, którego znaczna część pod wpływem agresywnej retoryki władz i mediów popiera i usprawiedliwia brutalne poczynania rosyjskiej armii na Ukrainie, domagając się bezkompromisowego zwycięstwa na froncie (postrzeganego w skrajnej formie jako siłowe podporządkowanie Rosji całej Ukrainy). Uniwersalnym celem propagandy jest zakwestionowanie faktów dotyczących relacji międzynarodowych, przedstawienie

korzystnej dla Rosji wersji wydarzeń oraz wzbudzenie u odbiorców przekonania, że prawda jest wartością relatywną i jej obiektywna wersja nie istnieje. Zadaniem propagandy jest także podtrzymanie w społeczeństwie przeświadczenia o braku wpływu na rzeczywistość społeczno-polityczną w kraju, utrwalenie postaw apatii i bierności charakterystycznych dla rosyjskiego społeczeństwa. Ważnym celem jest wpojenie odbiorcom przekonania, że mityczna „większość” populacji popiera Kreml, a poglądy opozycyjne jako niszowe nie mają prawa być wyrażane. W ten sposób propaganda paraliżuje ewentualny sprzeciw społeczny i gwarantuje obecnym rządzącym pozostanie u sterów państwa.

Techniki działania propagandy

Aby osiągnąć zamierzone cele, rosyjska propaganda wykorzystuje szereg technik i metod. Przede wszystkim opiera się na półprawdach, kłamstwach oraz dezinformacji, stosując przy tym uogólnienia i uproszczenia, tak by przedstawić rzeczywistość w sposób korzystny dla Kremla. Na przykład mając na uwadze silne obawy przed wojną w rosyjskim społeczeństwie, władze zdecydowały o wyrugowaniu tego słowa z przestrzeni publicznej i zastąpieniu go terminem „wojskowa operacja specjalna”. Ta manipulacja słowna stała się symbolem wejścia Rosji i społeczeństwa rosyjskiego w alternatywny wobec rzeczywistości świat oparty na podważaniu faktów i na fałszu. Kluczową techniką propagandystów jest odwracanie związków przyczynowo-skutkowych i podmiana sprawstwa zniszczeń i zbrodni na Ukrainie, które nie są ukrywane. Ich dokonanie przypisuje się siłom ukraińskim i krajom NATO. W programach telewizyjnych stwierdzono na przykład, że zbombardowanie szpitala położniczego w Mariupolu to inscenizacja przygotowana przez Ukraińców, by oczernić Rosję, a domniemane ofiary ataku – ciężarne kobiety, z których jedna zginęła tragicznie wraz z noworodkiem – to w rzeczywistości ucharakteryzowane modelki. Rzecznik prezydenta Pieskow z kolei stwierdził wbrew faktom, „że Rosja nigdy na nikogo nie napadała jako pierwsza”. Wielokrotne powtarzanie tej prostej wypowiedzi w mediach sprzyjało utrwalaniu w społeczeństwie przekonania, że Rosja ma dobre intencje nie tylko wobec Ukrainy, ale zawsze w historii odgrywała pozytywną rolę.

Komunikaty i pokazywane historie są tak skonstruowane, by wywoływać emocje takie jak współczucie, strach, złość czy frustracja i tłumić krytyczną ocenę przekazu. W tym celu przytacza się np. historie ludzi z Donbasu prześladowanych przez „reżim kijowski”, którzy, płacząc przed kamerami, opowiadają o doświadczanych z rąk Ukraińców krzywdach i dziękują Rosjanom za „wyzwolenie”. Ma to stworzyć przeświadczenie, że rosyjska inwazja na Ukrainę jest moralnie uzasadniona i konieczna. Z drugiej strony wzniesany jest strach przed wrogiem – Ukrainą i Zachodem – oraz poczucie „oblężonej twierdzy”. Walka z „faszystami” na Ukrainie jest ukazywana jako walka dobra ze złem, walka o egzystencję Rosji w duchu „albo oni, albo my”. Za pomocą inwektyw, kpini i fałszywych oskarżeń, a więc przy wykorzystaniu mowy nienawiści, niszczonej reputacja prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, rządu i Sił Zbrojnych Ukrainy, wzbudzana jest pogarda oraz nienawiść odbiorców do poszczególnych grup społecznych czy nawet całego etnosu ukraińskiego. Dodatkowo ma miejsce etykietowanie: Ukraińcy to zgodnie z kremlowską narracją „naziści” i „sługusy Zachodu”. Komunikaty uderzające w Ukraińców padają na podatny grunt, bo współgrają ze stałym wysokim poziomem przekonań nacjonalistycznych w społeczeństwie rosyjskim, notowanym w sondażach opinii publicznej, oraz sentymentem imperialistycznym. Wraz z trwaniem walk język przekazu ulega coraz większej brutalizacji – pojawiają się tezy, że Ukraińcy to „faszystowskie bydło”, „zezwierzęceni naziści”, „bestie” czy „sataniści”. Stosowanie takiego języka ma na celu poszerzenie ram społecznej akceptacji dla brutalnych rosyjskich działań na froncie i usprawiedliwienie okrucieństwa. Wzbudzenie strachu i dehumanizacja wroga mają prowadzić do sytuacji, gdy każde działanie rosyjskich wojsk wobec Ukraińców będzie dozwolone i akceptowane jako neutralizacja zagrożenia – nawet wobec cywilów, w tym kobiet i dzieci.

Propaganda odwołuje się także do uniwersalnych, zakorzenionych w ludziach wartości – potrzeby akceptacji, szacunku, poczucia wyjątkowości. W programach telewizyjnych często pojawiają się komunikaty, podkreślane przez prowadzących, że Rosjanie są narodem wyjątkowym, uprzywilejowanym

i dobrym. Władimir Sołowjow często kończy swój program stwierdzeniem „Jesteśmy Rosjanami, Bóg jest z nami” lub „Zwycięstwo będzie nasze”. Pielęgnowane jest przeświadczenie, że Rosjanie mają ogromne zasługi dla świata, gdyż Związek Radziecki pokonał faszyzm w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej (w latach 1941–1945). Zwycięstwo to jest obecnie fundamentem rosyjskiej tożsamości państwowej, źródłem dumy i poczucia wyższości nad innymi narodami, co podkreśla zwłaszcza Władimir Putin, który, odwołując się do historii, konsolidował swój kapitał społeczny w ciągu ostatniej dekady. Odnosząc się do zwycięstwa nad faszyzmem, kremlowska propaganda, w ślad za władzami, rości sobie prawo, żeby określać, kto jest „faszystą” współcześnie – są to Ukraińcy oraz wszystkie państwa wspierające Ukrainę podczas wojny i występujące przeciwko Rosji.

Cechą przekazu propagandowego jest także jego wybiórczość – w sposób zdawkowy komentuje się skalę strat w ludziach poniesionych podczas wojny (np. nie ujawniono liczby marynarzy poległych na zatopionym krążowniku „Moskwa”), pomija się liczbę rannych, podkreśla natomiast bohaterskość indywidualnych żołnierzy, którzy zginęli. Nie eksponuje się także niepowodzeń rosyjskich sił na froncie, zwłaszcza oporu społecznego wobec okupanta (przez pierwsze tygodnie walk podtrzymywano przekonanie, że ludność cywilna wita rosyjskich żołnierzy kwiatami) i problemów z powołaniem lokalnych prorosyjskich administracji na zajętych terenach. Nie prezentuje i nie komentuje się niektórych zjawisk niekorzystnych dla Rosji w otoczeniu międzynarodowym – np. wskazując Chiny jako alternatywny wobec Zachodu kierunek dla współpracy gospodarczej, nie wspomina się o ryzykach związanych ze zbyt dużym podporządkowaniem Moskwy Pekinowi. Wszelkie informacje niekorzystne dla Rosji są dementowane w ramach walki z „fejk newsami” rozpowszechnianymi przez Ukrainę i Zachód, która zajmuje znaczną część przekazu telewizyjnego.

Skuteczność propagandy wojennej w Rosji

W wymiarze wewnętrznym o wysokiej skuteczności propagandy świadczy fakt, że dotychczas Kremlowi udaje się osiągać postawione przed nią cele. Poparcie społeczne dla działań Putina jako prezydenta wyrażone w sondażach opinii publicznej po inwazji znacząco wzrosło i w marcu dosięgło ponad 80% (w styczniu przed inwazją wynosiło 69%). Wysoki jest również deklarowany w sondażach poziom poparcia dla działań rosyjskich sił zbrojnych na Ukrainie – w marcu wynosił 81%, w kwietniu – 74%. W dobie wojny do sondaży należy odnosić się z ostrożnością, gdyż z powodu cenzury oraz wzrostu represji wobec społeczeństwa wyniki mogą nie odzwierciedlać w pełni poglądów obywateli, jednak z całą pewnością można stwierdzić, że większość społeczeństwa popiera lub milcząco akceptuje rządy Putina i wojnę. Aktywni przeciwnicy władz są w mniejszości. Za sukcesem Kremla stoi propaganda, która przygotowała społeczeństwo do konfliktu i wpoila mu potrzebę bezwzględnej walki z krajem, który jeszcze do niedawna był przez Rosjan postrzegany jako bliski i przyjazny. W związku z eskalacją w relacjach z Ukrainą wzrasta odsetek Rosjan, którzy mają do niej negatywny stosunek – w listopadzie zeszłego roku wrogie nastawienie do Ukrainy deklarowało 43% respondentów, w marcu br. już 57%. Pośrednio o konsensusie społecznym wobec „operacji” świadczy także wysoki poziom nastrojów antyzachodnich w społeczeństwie rosyjskim, które winą za konflikt z Ukrainą obarcza kolektywny Zachód, na czele z USA. Dowodem jest także niewielka skala publicznych protestów przeciwko Kremlowi i wojnie, zdecydowanie tłumionych przez władze od początku inwazji. W środowisku dziennikarzy zajmujących się propagandą panuje konsolidacja – odnotowano zaledwie kilka publicznych aktów sprzeciwu wobec zafałszowywania przekazu. Najgłośniejszy z nich protest redaktorki Mariny Owsiannikowej na antenie stacji Pierwyj Kanał wzbudził kontrowersje w środowiskach opozycyjnych. Po tym, jak zyskała rozgłos, Owsiannikowa wypowiadała się dla zagranicznych mediów, postulując złagodzenie sankcji wobec Rosji, co zostało odebrane jako lobbowanie interesów Kremla.

O skuteczności propagandy wewnątrz Rosji decyduje fakt, że jej przekaz odnosi się do uczuć i potrzeb większości Rosjan, przez co komunikaty zyskują indywidualne znaczenie dla zwykłych ludzi, a wszelkie informacje nieprzyjemne w odbiorze są wypierane w ramach mechanizmów obronnych. Siłą rosyjskiej

propagandy jest to, że prezentuje ona relatywnie spójny, konsekwentnie rozbudowywany obraz świata, który zakorzenia się w świadomości społecznej. Pojedyncze informacje niespójne z przekazem, nawet jeśli – mimo wprowadzonej cenzury – przedostaną się do przestrzeni publicznej, nie są w stanie go podważyć i obalić. Większość Rosjan w takie doniesienia nie wierzy lub nie chce wierzyć, bo uznanie ich za prawdę zniszczyłoby ich światopogląd, z którym czują się bezpiecznie. Efekt ten potęgują paraliżujący strach przed represjami oraz bierność, która jest silnie zakorzeniona w społeczeństwie, jak również brak nawyków i niechęć do weryfikowania informacji i udziału w życiu społeczno-politycznym kraju, które pozwalają przekazowi propagandowemu dominować.

Wyzwania dla propagandy wojennej

Wraz z upływem czasu i w zależności od rozwoju sytuacji na froncie rosyjska propaganda stanie przed istotnymi wyzwaniami. Przede wszystkim jej zadaniem będzie długofalowe podtrzymanie poparcia społecznego dla władz i wojny wbrew spodziewanemu pogorszeniu nastrojów społecznych, które może się pojawić w związku z pogłębianiem się kryzysu gospodarczego wywołanego przez sankcje. Inflacja w ujęciu rocznym w kwietniu osiągnęła w Rosji poziom 17%, co już teraz oznacza istotny spadek dochodów społeczeństwa, niebezpieczny zwłaszcza dla grup najbardziej uzależnionych od pomocy państwa. Wzrost niezadowolenia może uwidocznić się za kilka miesięcy, a jego skala zależeć będzie przede wszystkim od działań zapobiegawczych rządu oraz przebiegu wojny.

Niewygodnym tematem dla propagandy, którego dotąd kremłowskie media starają się nie eksploatować, jest rosnąca liczba ofiar i rannych po stronie rosyjskiej. Wraz z przedłużaniem się walk informacje o poległych będą coraz trudniejsze do ukrycia i ze względu na skalę będą stanowić istotną kwestię społeczną wewnątrz Rosji, również z tego względu, że do tamtejszych odbiorców przesączają się doniesienia strony ukraińskiej na ten temat mówiące nawet o 26 tys. poległych. Triumfalistyczny przekaz propagandy o dokonaniach rosyjskiej armii będzie coraz bardziej kontrastować z doświadczeniami indywidualnych Rosjan, którzy stracili bliskich w wojnie i są zmuszeni swoją żałobę przechodzić w atmosferze tajemnicy i strachu.

Tuż po ataku propaganda przekonywała, że „operacja” przebiegnie szybko i przyniesie Rosji zwycięstwo, rozbudzając tym samym oczekiwania społeczeństwa. Goście w studiach telewizyjnych stanowczo odrzucali możliwość podpisania jakiegokolwiek porozumienia pokojowego z Ukrainą. Krytykowano rozmowy pokojowe, domagając się pełnej kapitulacji Kijowa, a biorących w nich udział rosyjskich delegatów określano nawet mianem zdrajców. Aby zapobiec narastaniu rozczarowania wśród społeczeństwa, propaganda będzie musiała zaprezentować obywatelom, jaki sukces osiągnięto, co może być problematyczne w przypadku braku ewidentnego zwycięstwa na froncie, fiaska postulowanej denazyfikacji i demilitaryzacji Ukrainy.

W wymiarze wewnętrznym problemem w znacznej mierze wygenerowanym przez propagandę będzie wzrost tolerancji wobec agresji i przemocy wśród Rosjan na skutek ekspozycji na brutalny i fałszywy przekaz. Takie postawy mogą przełożyć się na dalszą demoralizację społeczeństwa i eskalację problemów społeczno-politycznych w Rosji po zakończeniu wojny (jak np. wzrost przestępczości i skali popadania w uzależnienia), co może spowodować degradację więzi społecznych i utrudnić zarządzanie państwem.

Stan po 74 dniach

9 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Strona ukraińska potwierdziła zajęcie przez agresora Popasnej oraz utratę możliwości ewakuacji z Ługańszczyzny i dostarczenia tam pomocy humanitarnej ze względu na ostrzał trasy Popasna-Bachmut. Siły ukraińskie nadal bronią się w Lisiczańsku, Siewierodonecku, Rubiżnem i kilku mniejszych miejscowościach obwodu ługańskiego. Na pozostałych kierunkach sytuacja nie uległa poważniejszym zmianom. 6 i 7 maja lotnictwo ukraińskie (z wykorzystaniem dronów Bayraktar TB2) przeprowadziło kolejne ataki na Wyspę Wężową. Rosjanie mieli utracić jeden kuter desantowy z przewożonym systemem obrony przeciwlotniczej Tor, dwa kutry desantowo-szturmowe z 46 żołnierzami oraz śmigłowiec. Ukraiński Sztab Generalny od kilku dni wskazuje nowy kierunek wrogiego uderzenia – na Nowopawliwkę we wschodniej części obwodu dnipropropetrowskiego.

Najeźdźcy kontynuują ostrzał i bombardowania miejscowości w rejonach walk (w tym Charkowa i Mikołajowa), a także przygranicznych rejonów obwodu sumskiego. W ostatnich dniach głównym celem uderzeń raketowych były punkty bazowania ukraińskiego lotnictwa w Odessie (po kilkukrotnych atakach pas startowy i wieża kontroli lotów miały zostać całkowicie zniszczone) oraz w miastach Arcyz w obwodzie odeskim i Wozniesieńsk w obwodzie mikołajowskim.

Minister obrony Ołeksij Reznikow poinformował o liczebności obrońców – wynosi ona łącznie 450 tys. żołnierzy wszystkich formacji. W szeregach Sił Zbrojnych Ukrainy ma służyć 261 tys., Obrony Terytorialnej – 100 tys., Służby Granicznej i Gwardii Narodowej – po 45 tys. Dodatkowo służbę pełni 90 tys. funkcjonariuszy policji. Bezpośrednio na Ukrainie zaangażowanych jest ok. 100 tys. żołnierzy rosyjskich – co najmniej 92 batalionowe grupy taktyczne (BGT) Sił Zbrojnych FR i tzw. milicji ludowych separatystów oraz kilkanaście tys. żołnierzy Rosgwardii. Ponadto w obwodzie biełgorodzkim w gotowości do udziału w operacji pozostaje 19 BGT.

Departament Obrony USA powiadomił o dodatkowym pakiecie dostaw dla armii ukraińskiej – chodzi o 25 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm, trzy radary artyleryjskie AN/TPQ-36, sprzęt radioelektroniczny i części zamienne. Stany Zjednoczone przeszkoliły dotychczas 200 artylerzystów do obsługi haubic M777, a w szkoleniach uczestniczy kolejnych 150 (do obsługi przekazanych Kijowowi 90 haubic potrzeba 630 żołnierzy). Kursy obsługi mobilnego radaru przeciwlotniczego Q-64 ukończyło 15 Ukraińców, a transporterów M-113-60 (w szkoleniu bierze udział jeszcze 50). O przekazaniu 15 transporterów tego typu zdecydowała Portugalia.

8 maja wizytę w Kijowie złożył premier Kanady Justin Trudeau, który zapowiedział kolejny pakiet pomocy wojskowej o wartości 40 mln dolarów (m.in. kamery dla dronów, amunicję do haubic) oraz dalsze sankcje wobec Rosji. Ottawa zdecydowała też o zniesieniu na rok ceł na ukraiński import. Wielka Brytania przekaże napadniętemu krajowi pomoc wojskową o wartości 1,3 mld funtów (1,6 mld dolarów), która będzie obejmować radary artyleryjskie, sprzęt do zagłuszania GPS i urządzenia wizyjne oraz kolejną partię mobilnych generatorów do wykorzystania w szpitalach i miejscach schronienia cywilów.

Kolejny krok Rosji mający sformalizować oderwanie zajętych terytoriów od Ukrainy to „paszportyzacja” miejscowej ludności. W obwodzie ługańskim rozpoczęło się wydawanie „paszportów Ługańskiej Republiki Ludowej” dla deportowanych z niedawno zajętych terenów. Przyjęcie nowych dokumentów jest warunkiem otrzymania pomocy finansowej, żywności i opieki medycznej. W obwodzie chersońskim zapowiedziano, że wszyscy mieszkańcy będą mieli prawo uzyskać rosyjskie obywatelstwo.

W Mariupolu zakończyła się zorganizowana pod egidą ONZ ewakuacja cywilów z obleganego kombinatu Azowstał. Dowództwo pułku Azow ogłosiło, że obrońcy wciąż dysponują zapasami amunicji i żywności

umożliwiający kontynuowanie walki, ale ich sytuacja jest dramatyczna. Siły agresora domagają się ich bezwarunkowej kapitulacji. W toku trwających ponad dwa miesiące starć w mieście straty Rosjan miały wynieść 2,5 tys. żołnierzy i 60 czołgów. Prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że odblokowanie Mariupola środkami wojskowymi jest teraz niemożliwe, głównie ze względu na niedobory ciężkiej broni.

W wystąpieniu otwierającym paradę wojskową 9 maja w Moskwie Władimir Putin stwierdził, że „operacja specjalna” była dla Rosji jedynym sposobem na zapobieżenie agresji na jej terytorium. Podkreślił, że wejście na Ukrainę zostało wymuszone przygotowaniem przez ukraińskich „neonazistów” i „banderowców” wspieranych przez USA i ich sojuszników planów uderzenia na Rosję. Prezydent nie odniósł się do aktualnej sytuacji militarnej i rosyjskich planów. Nie mogąc przekazać informacji o spektakularnym triumfie wojskowym, wezwał jedynie do dążenia do zwycięstwa, co oznacza, że Kreml nie nosi się z zamiarem przerwania walk bez osiągnięcia podstawowych celów agresji – trwałego odcięcia południa Ukrainy, utrzymania połączenia z okupowanym Krymem oraz zajęcia granic administracyjnych obwodów ługańskiego, donieckiego, chersońskiego i przynajmniej części zaporoskiego.

Prezydent Zełenski podkreślił, że trwająca inwazja nie jest wojną dwóch armii, tylko dwóch światopoglądów. Zapewnił też, że Ukraina nie pozwoli na umniejszanie jej wkładu w zwycięstwo w II wojnie światowej, które kosztowało życie 8 mln Ukraińców. Minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba skrytykował niemieckie władze lokalne i organy porządkowe (m.in. w Berlinie) za odmowę eksponowania ukraińskich symboli państwowych, w tym flag, podczas uroczystości upamiętniających zakończenie II wojny światowej (władze miejskie zrównały je z symbolami Rosji i separatystów, zatrzymywano osoby usiłujące rozwinąć ukraińskie flagi).

7 maja do Użhorodu przybyła żona prezydenta Stanów Zjednoczonych Jill Biden. Spotkała się z pierwszą damą Ukrainy Ołeną Zełenską i odwiedziła osoby wewnętrznie przesiedlone, a wcześniej – ukraińskich uchodźców w Rumunii i na Słowacji. Wizytę w Kijowie złożyli już m.in.: przewodnicząca Bundestagu, przewodniczący parlamentu norweskiego i premier Chorwacji.

Od początku inwazji do Polski wjechało z Ukrainy 3,26 mln osób, z czego 8 maja – 23,6 tys. (spadek o 10% względem dnia poprzedniego). Granicę w kierunku przeciwnym przekroczyło tego dnia 17 tys. ludzi, a od wybuchu wojny – 1,12 mln. Według danych ONZ z 8 maja Ukrainę opuściło już 5,8 mln uchodźców. Najwięcej wyjechało do Polski (przeszło 3,1 mln), Rumunii (857 tys.), Rosji (739 tys.), na Węgry (557 tys.), do Mołdawii (453 tys.) i na Słowację (391 tys.).

Komentarz

- Mimo że Rosja nie zwiększa swojego zaangażowania na Ukrainie, obrońcy nie są w stanie w widoczny sposób przejąć inicjatywy. Ich lokalne sukcesy na styku obwodów mikołajowskiego i chersońskiego oraz w obwodzie charkowskim nie zatrzymały dotychczas ostrzału Mikołajowa i Charkowa. Ukraina nie ma problemów z utrzymaniem wysokiego morale wojska, wciąż posiada też przewagę liczebną. Podstawową przeszkodę w jej wykorzystaniu stanowi niedostateczne i zbyt powolne doposażanie armii w ciężkie uzbrojenie i sprzęt wojskowy (przez ponad dwa miesiące wojny obrońcy utracili większość wyposażenia), zwłaszcza że kraj jest w tym względzie całkowicie uzależniony od dostaw z Zachodu. Kwestią otwartą pozostaje zmiana przez Rosję charakteru działań z tzw. specjalnej operacji wojskowej na wojnę i przeprowadzenie mobilizacji umożliwiającej zdobycie przewagi liczebnej. Najprawdopodobniej jak dotąd Kreml nie uznaje tego za niezbędne do osiągnięcia celów operacji.
- Na terenach okupowanych kontynuuje się działania mające przyspieszyć tempo ich rusyfikacji. Najeźdźcy przystąpili do akcji wydawania rosyjskich paszportów, co odbywa się pod presją – odmowa przyjęcia dokumentu uniemożliwia lub utrudnia otrzymanie pomocy finansowej, dostęp do usług me-

dycznych i zatrudnienia. Trwa ideologizacja przestrzeni społecznej – z okazji Dnia Zwycięstwa wprowadza się do obiegu społecznego rosyjskie symbole związane z tradycjami Armii Czerwonej przy jednoczesnym wypieraniu ukraińskiej pamięci historycznej.

Putin na paradzie w Moskwie

9 maja 2022 r. | *Maria Domańska*

9 maja w wielu miastach Rosji odbyły się defilady wojskowe i inne uroczystości z okazji 77. rocznicy zwycięstwa nad nazistowskimi Niemcami. Tradycyjnie centralne uroczystości miały miejsce w Moskwie, gdzie wystąpił prezydent Władimir Putin.

W krótkim przemówieniu na Placu Czerwonym Putin poruszył następujące wątki:

1. Prewencyjny charakter ataku na Ukrainę

Rosja pragnęła równoprawnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, ale kraje NATO nie chciały jej usłyszeć, miały inne plany. Otwarcie przygotowywano się do kolejnej pacyfikacji w Donbasie i wtargnięcia na Krym, na historyczne ziemie Rosji. NATO rozpoczęło aktywne wojskowe opanowywanie ziem bezpośrednio u jej granic. Miały miejsce regularne dostawy broni na te tereny, pojawiało się tam coraz więcej zagranicznych instruktorów. Zagrożenie narastało, Kijów ogłosił chęć posiadania broni jądrowej. Rosja uderzyła prewencyjnie.

2. Opór Rosji przed hegemonią USA

Po rozpadzie ZSRR Stany Zjednoczone ogłosiły swoją wyjątkowość, co oznaczało poniżenie całego świata, w tym ich sojuszników. Ale Rosja jest inna, jest przywiązana do swoich wartości, szanuje inne narody. Zachód cynicznie fałszuje historię II wojny światowej. Amerykańskim weteranom zabroniono przyjechać na paradę do Moskwy w 2022 r. (a byli tacy, którzy chcieli wziąć w niej udział). Rosja szanuje wszystkich, którzy w 1945 r. rozgromili nazizm i militarizm, żołnierzy państw zachodnich i Chin.

3. Solidarna walka o słuszną sprawę

Putin bezpośrednio zwrócił się do „opołczeńców” (uczestników pospolitego ruszenia) w Donbasie. Zaakcentował, że walczą oni ze złem, z „neonazizmem”, z „karatielami” („katami”; odniesienie do nazistowskich czystek podczas II wojny światowej). Przypomniał „męczenników Odessy” z 2 maja 2014 r. (prorosyjskich demonstrantów, którzy ponieśli śmierć w pożarze podczas starć) i innych, którzy w ostatnich latach zginęli w walce z „neonazizmem”, w obronie Donbasu.

Prezydent podkreślił jedność narodu rosyjskiego w trwającej walce. Wskazał, że wrogowie od dawna chcieli rozbić kraj od środka, doprowadzić do rozłamów, ale żołnierze z różnych regionów solidarnie walczą na Ukrainie, broniąc Donbasu. Kontynuują dzieło dziadów ścierających się z nazizmem podczas wielkiej wojny ojczyźnianej. Pokolenie zwycięzców 1945 r. to wzorzec bohaterstwa, „będziemy iść w ich ślady aż do zwycięstwa”.

Komentarz

- Podczas swego przemówienia Putin ograniczył się do tradycyjnej retoryki antyzachodniej i antyukraińskiej. Punkt ciężkości został jednak przesunięty na wątek walki z NATO i USA – co najpewniej miało pośrednio wyjaśniać, dlaczego Rosja do tej pory nie może się poszczycić wygraną z o wiele słabszym od niej państwem ukraińskim. Walkę tę przedstawiono jako kolejną „wojnę obronną” przeciwko „neonazizmowi”: kontynuację wielkiej wojny ojczyźnianej, która – w narracji rosyjskiej propagandy – wciąż trwa. Odniesieniom do tej spuścizny (o której pamięć jest wciąż bliska wielu obywatelom) towarzyszyło podkreślanie wspólnoty narodu rosyjskiego oraz deklaracje o pomocy dla rodzin poległych i rannych. W sferze wewnętrznej wystąpienie prezydenta było wezwaniem do powszechnej konsolidacji społecznej w obliczu zagrożenia dla bezpieczeństwa oraz tożsamości narodu i państwa, jak również przygotowania do koniecznych wyrzeczeń w oczekiwaniu na przyszłe zwycięstwo.
- Zwraca uwagę to, że w całym wystąpieniu ani razu nie padła nazwa „Ukraina”, wielokrotnie natomiast wymieniono Donbas. Miało to stworzyć wrażenie, że chodzi o samodzielny podmiot, niepowiązany w żaden sposób z państwem ukraińskim jako integralnym bytem, za to będący de facto częścią Rosji. W wymiarze symbolicznym stanowiło to odzwierciedlenie powtarzanej już wielokrotnie tezy, że państwo ukraińskie to sztuczny twór lub że Ukraina nie zasługuje na własną państwowość.
- W przemówieniu zabrakło deklaracji dotyczących możliwych przyszłych działań Moskwy, w tym jakichkolwiek odniesień do mobilizacji, dalszej eskalacji lub zakończenia działań zbrojnych. Brak konkretnych odniesień do działań na froncie należy tłumaczyć brakiem sukcesów wojskowych, które można by przedstawić jako zwycięstwo (siły rosyjskie dotychczas nie opanowały nawet całości obwodów ługańskiego i donieckiego). Z drugiej strony historyczne porównania używane przez Putina, rozpatrywanie walki w kontekście konfliktu z Zachodem z USA na czele i końcowe odwołanie do zwycięstwa w 1945 r. mogą sugerować wolę kontynuacji wojny na Ukrainie aż do osiągnięcia celów militarno-politycznych. Te zaś należy obecnie rozumieć jako zniszczenie państwa ukraińskiego w jego dotychczasowej formie, okupację i aneksję do Rosji przynajmniej znaczących jego części (południowy wschód) oraz przetrwanie zachodniej presji sankcyjnej.

Stan po 75 dniach

10 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Jednostki rosyjskie podjęły próbę całkowitego odcięcia ukraińskiego zgrupowania w rejonie Siewierodoniecka od reszty sił. Po zorganizowaniu kolejnej przeprawy przez Doniec uderzyły wzdłuż granicy obwodów ługańskiego i donieckiego na wysokości miejscowości Biłohoriwka i Szypyliwka (na zachód od Lisiczańska) w kierunku południowym. Po początkowym sukcesie najeźdźców obrońcy mieli odeprzeć atak, zniszczyć przeprawy i przystąpić do likwidacji przyczółku. Pod bezpośrednią kontrolą Rosjan lub w zasięgu ich artylerii znajdują się wszystkie drogi z rejonu Siewierodoniecka na zachód. Trwają starcia o miejscowości pozostające w rękach ukraińskich.

Walki toczące się z różnym natężeniem na pozostałych kierunkach nie przynoszą rozstrzygnięcia. Siły najeźdźcze skupiają się na niszczeniu pozycji ukraińskich ogniem artylerii i lotnictwa. W ciągu ostatniej doby od ostrzału i bombardowań miały szczególnie ucierpieć Mikołajów, Orichiw i Hulajpole na kierunku Zaporozża oraz okolice Zełenodolśka na kierunku Krzywego Rogu. W zasięgu artylerii agresora znalazł się Słowiańsk. Trzykrotnie w ciągu doby rakiety spadły na Odessę i miejscowości w obwodzie odeskim.

W ostrzeliwanych i bombardowanych zakładach Azowstal w Mariupolu wciąż pozostaje ponad 100 cywilów, a ich ewakuacja jest niemożliwa. Rosjanie odmawiają utworzenia kolejnego korytarza humanitarnego, licząc na bezwarunkową kapitulację obrońców.

Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar po raz kolejny zaapelowała do lokalnej ludności i internautów o nieinformowanie o postępach armii ukraińskiej, dopóki nie uczynią tego źródła oficjalne. Podkreśliła, że nawet gdy miejscowość wróci pod kontrolę jednostek ukraińskich, nie można o tym mówić, dopóki siły te się tam nie umocnią.

Rzeczniczka praw człowieka Ludmyła Denysowa powiadomiła, że od początku agresji do Federacji Rosyjskiej deportowano blisko 1,2 mln Ukraińców, w tym ponad 200 tys. dzieci. Po pobycie w obozach filtracyjnych utworzonych na terytoriach okupowanych ludzie ci są stopniowo przewożeni w głąb Rosji. Przymusowo przesiedlonych do tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej zmusza się do przyjęcia jej obywatelstwa. Deportowanym pobiera się odciski palców, po czym otrzymują oni dokumenty zezwalające na pobyt w obozie filtracyjnym, a następnie przepustkę umożliwiającą podróż do Rosji. Strona ukraińska nie dysponuje informacjami o losie osób, które odmówiły udziału w procedurze filtracyjnej. Ministerstwo Obrony FR formalnie zakazało ewakuacji ludności cywilnej z zajętych obszarów.

W Chersoniu i Melitopolu rosyjscy żołnierze pod pozorem poszukiwania partyzantów i dywersantów włamują się do mieszkań, przeprowadzają rewizje i dokonują rabunków. Prowadzi się ewidencję opuszczonych mieszkań, które mają zostać przeznaczone na kwatery rosyjskich wojskowych i funkcjonariuszy służb. W Enerhodarze agresorzy zmusili kilkuset mieszkańców do udziału w manifestacji z okazji „dnia zwycięstwa”. Aby zapewnić większą frekwencję podczas obchodów 9 maja w Melitopolu, do miasta przywieziono zorganizowane grupy ludzi z okupowanego Krymu.

Szef kolaboracyjnej administracji w obwodzie chersońskim Wołodymyr Saldo nie wykluczył stworzenia nowego okręgu federalnego Rosji, do którego weszłyby Krym oraz obwody chersoński i zaporoski. Oznajmił również, że okupanci planują otworzyć rosyjskojęzyczne szkoły, zaś miejscowi emeryci zaczęli otrzymywać wypłaty w rublach. Dodał, że hrywna pozostaje uznawanym środkiem płatniczym.

Prezydent Joe Biden podpisał 9 maja ustawę o przywróceniu programu Lend-Lease z okresu II wojny światowej. Akt ułatwi dostawy amerykańskiego sprzętu wojskowego na Ukrainę. Dokument umożliwia natychmiastowe dostarczanie uzbrojenia i odroczenie uregulowania kosztów transakcji. 10 maja Izba Reprezentantów ma zatwierdzić udzielenie Kijowowi wsparcia w wysokości 40 mld dolarów. Jest to suma większa, niż ta przedstawiona przez Bidena w propozycji z 28 kwietnia (33 mld dolarów). Ponadto USA skasowały na rok 25% cła na ukraińską produkcję metalurgiczną.

9 maja wysoki przedstawiciel Unii Europejskiej ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell stwierdził, że państwa członkowskie powinny rozpatrzyć możliwość wykorzystania zamrożonych środków Centralnego Banku Rosji (ok. 300 mld dolarów), aby odbudować Ukrainę po zakończeniu wojny. Według Borrella na ten cel trzeba będzie przeznaczyć „setki miliardów” euro.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny do Polski wyjechało 3,28 mln Ukraińców. 9 maja było to 17 tys. osób (spadek o 28% względem poprzedniego dnia), a granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło 15 tys. Od 24 lutego z Polski na Ukrainę wyjechało 1,14 mln ludzi.

Komentarz

- Działania Rosjan na całej linii styczności wojsk wskazują, że konsekwentnie dążą oni do opanowania Donbasu, a na pozostałych kierunkach co najmniej do wyczerpania sił ukraińskich ciągłymi atakami. Nie angażują jednak żadnych dodatkowych sił i środków, które mogłyby to przyspieszyć. Na po-

graniczu obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego armia agresora dysponuje rozwiniętym do walki zgrupowaniem, którego – podobnie jak pododdziałów w przygranicznych obwodach Rosji – na razie nie wykorzystuje. Nie można wykluczyć, że oddziały te mają rozwinąć powódzenie w przypadku skutecznego przełamania pozycji obrońców na którymś z kierunków, ewentualnie pozostać w gotowości do przeciwuderzenia w przypadku bardziej aktywnych działań przeciwnika. Strona ukraińska wydaje się świadoma własnych niedostatków w otwartym polu (głównie w zakresie ciężkiego uzbrojenia) i konieczności opierania obrony na umocnionych pozycjach.

- Kolejne apele o nierozpowszechnianie informacji o zajętych miejscowościach (a także ich uzasadnienie) potwierdzają, że obrońcy starają się niezauważenie zajmować tereny opuszczone bądź nigdy niekontrolowane – ze względu na niewystarczające siły – przez wojska rosyjskie. Pozwala to jednostkom ukraińskim na poprawę położenia, a Kijowowi – na formułowanie przekazu o sukcesach lokalnych kontrataków (a także rozbudzanie apetytów na prawdziwą kontrofensywę), lecz na razie nie wpływa znacząco na zmianę sytuacji.
- Działania agresora na terytoriach okupowanych świadczą o tym, że trwa realizacja planu wsparcia władz kolaboranckich stałą obecnością sił zbrojnych i służb specjalnych. Zapowiedź konfiskaty opuszczonych mieszkań i oddania ich w użytkowanie rosyjskim żołnierzom i funkcjonariuszom wskazuje, że w Chersoniu i innych miastach buduje się zaplecze w celu przyspieszenia rusyfikacji regionu. Trwa proceder rabowania mienia prywatnego (w tym samochodów), które najeźdźcy traktują jako zdobycz wojenną. Okupanci stosują wobec ludności permanentną presję – zmuszają ją do popierania działań „nowych władz” w zamian za ułatwienia w pozyskiwaniu żywności czy leków. Wydaje się, że Kreml nadal nie podjął ostatecznej decyzji co do przyszłości zajętych obszarów. Rozważane są warianty utworzenia z nich nowego okręgu federalnego Rosji bądź przeprowadzenia referendum powołującego do życia kolejną „republikę ludową”.

Stan po 76 dniach

11 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Jadwiga Rogoża, Tadeusz Iwański*

Ukraiński Sztab Generalny powiadomił o odzyskaniu kontroli nad czterema miejscowościami w okolicach Charkowa. Sytuacja militarna miała jednak nie ulec zmianie – jednostki rosyjskie w dalszym ciągu bezskutecznie atakują pozycje obrońców, ponosząc przy tym znaczące straty, ewentualnie umacniają się na zajmowanych pozycjach. Z lokalnych doniesień wynika, że wciąż niemożliwa jest ewakuacja ludności z obwodu ługańskiego, a także dostarczenie jej pomocy humanitarnej. We wszystkich kontrolowanych przez stronę ukraińską miejscowościach w rejonie Siewierodoniecka miały zostać odcięte woda, prąd, gaz i łączność komórkowa. Miejscowe władze wezwały mieszkańców Hulajpoła w obwodzie zaporoskim do ewakuacji.

Agresor kontynuuje ostrzał artyleryjski i bombardowania pozycji obrońców na całej linii styczności wojsk oraz miejscowości stanowiących ich bezpośrednie zaplecze (Słowiańsk, Mikołajów, miejscowości na południe od Krzywego Rogu i Zaporozża). Po raz pierwszy od ponad dwóch miesięcy najeźdźcy nie uderzali na cele w Charkowie, zwiększyli natomiast częstotliwość ognia na jego obrzeżach. Strona ukraińska nie poinformowała też o atakach raketowych w głębi kraju. Rosjanie wciąż ostrzeliwiają przygraniczne rejony obwodów czernihowskiego i sumskiego.

Dowództwo 126. Samodzielnej Brygady Obrony Terytorialnej w obwodzie odeskim powiadomiło o przeszkoleniu (m.in. w zakresie posługiwania się bronią przeciwpancerną, neutralizacji snajperów i dzia-

łań antysabotażowych) kolejnych 2 tys. ochotników, którzy mogą być skierowani do obrony obwodu w razie zagrożenia z terytorium Naddniestrza. Łącznie w ukraińskiej części Besarabii przeszkolono już 10 tys. chętnych w ramach Obrony Terytorialnej.

Rosyjskie media poinformowały, że kolaborujące z okupantem „władze” obwodu chersońskiego zamierzają zwrócić się do Moskwy o przyłączenie tego terenu do Rosji. Tym samym – zapewne z powodu trwającego oporu społecznego – pominięty ma być etap stworzenia tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej i referendum w sprawie jej uznania.

Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy oznajmił, że część zboża wywiezionego przez agresora znajduje się już na Morzu Śródziemnym na statkach pod rosyjską banderą i jest transportowana najprawdopodobniej do Syrii. Najeźdźcy mają nadal wywozić skradzioną żywność do Rosji i na obszar okupowanego Krymu.

Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że przeciwnik nie wyraża zgody na żadną z proponowanych przez Ukrainę opcji ewakuacji obrońców z zakładów Azowstal w Mariupolu. Podkreślił też, że kraj zwrócił się do partnerów zachodnich z prośbą o broń niezbędną do odblokowania miasta i uratowania pozostających tam osób. W wystąpieniu przed parlamentem Malty Zełenski zaakcentował wagę pomocy udzielonej wyspie przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone w czasie II wojny światowej oraz zaapelował o przekazanie samolotów, śmigłowców i ciężkiej artylerii. Podkreślił przy tym, że – podobnie jak 80 lat temu – na polu walki decydują się losy Europy.

Międzynarodowa grupa robocza ds. sankcji wobec Rosji pod przewodnictwem Andrija Jermaka, szefa Biura Prezydenta Ukrainy, i Michaela McFaula z Uniwersytetu Stanforda przedstawiła harmonogram wprowadzania sankcji energetycznych, które utrudniałyby finansowanie wojny, a jednocześnie zmniejszyłyby negatywny wpływ restrykcji na gospodarkę świata. Dokument proponuje mechanizmy stopniowego wdrażania embarga na rosyjskie surowce i sankcje za obchodzenie ograniczeń.

Dyrektor Wywiadu Narodowego USA Avril Haines w wystąpieniu przed Komisją Sił Zbrojnych Senatu oświadczyła, że wojna na Ukrainie ulegnie w kolejnych miesiącach eskalacji, lecz działania Moskwy mogą stać się nieprzewidywalne z uwagi na rozbieżność planów Kremla i możliwości rosyjskiego wojska. Haines stwierdziła, że można się spodziewać wprowadzenia w Rosji stanu wojennego i reorientacji jej produkcji przemysłowej na tory wojenne, lecz użycie broni jądrowej uznała za mało prawdopodobne. Podobne zdanie w ostatniej z tych kwestii przedstawił gen. Scott Berrier, szef Agencji Wywiadu Obronnego USA.

Szef MSZ Ukrainy Dmytro Kułeba stwierdził, że cele państwa zmieniły się wraz z rosnącą pomocą militarną z Zachodu. Ambicją Kijowa ma być już nie tylko odrzucenie wojsk wroga poza tereny kontrolowane przed 24 lutego, lecz także odzyskanie władzy nad całym krajem w granicach konstytucyjnych, a więc również okupowanymi przed wojną częściami Donbasu i Krymu. Kluczową kwestią pozwalającą na zrealizowanie tego planu ma być zwycięstwo w bitwie o Donbas. Kułeba podkreślił zarazem konieczność nadania Ukrainie statusu kandydata do członkostwa w UE jako jedynej możliwej drogi rozwoju relacji z Brukselą. Odrzucił tym samym warianty pośrednie sflowane przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona. Za pełnoprawnym członkostwem Ukrainy w Unii opowiedziała się też wizytująca Kijów minister spraw zagranicznych RFN Annalena Baerbock.

Operator ukraińskiej sieci gazociągów (OGTSU) poinformował o zamknięciu punktu przyjęcia gazu z Rosji Sochraniwka i stacji kompresorowej Nowopskow znajdujących się na niekontrolowanych przez Kijów terenach w obwodzie ługańskim. Powodem mają być m.in. „niesankcjonowane interwencje sił okupacyjnych w procesy technologiczne, w tym nielegalny pobór gazu”. Przez Sochraniwkę transportuje się trzecią część surowca, który dociera tranzytem przez Ukrainę do odbiorców europejskich. Jedno-

częście operator uznał za kłamstwo rzekomy „brak możliwości technicznych”, podany przez Gazprom jako przyczyna niemożności przeniesienia punktu przyjęcia gazu do Sudży, co jako rozwiązanie zaproponowała strona ukraińska. Według Kijowa przepustowość tej odnogi jest wystarczająca do przesyłania wolumenów gazu przewidzianych ukraińsko-rosyjskim kontraktem. Co więcej, przez kilkanaście dni w październiku 2020 r. to właśnie przez Sudżę transportowano surowiec przekierowany z remontowanej Sochraniwki.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny do Polski wyjechało 3,29 mln Ukraińców. 10 maja było ich 18,1 tys. (wzrost o 6,6% względem dnia poprzedniego), a granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło prawie 22 tys. osób. Od 24 lutego z Polski na Ukrainę wyjechało 1,16 mln ludzi.

Komentarz

- W ostatnich tygodniach sytuacja militarna sprawia wrażenie stabilnej. Pozycje walczących stron przesunęły się nieznacznie (o kilka lub kilkanaście kilometrów) na korzyść Rosjan (na południu obwodu charkowskiego oraz w obwodach donieckim, ługańskim i zaporoskim) lub Ukraińców (w okolicach Charkowa). Na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami mikołajowskim i dniepropetrowskim zmiany są nieznaczne. Nie nastąpiła zapowiadana przez stronę ukraińską ofensywa rosyjska ani sugerowana przez Kijów kontrofensywa ukraińska. Prawdopodobnie najeźdźcy nadal uważają zgromadzone siły za niewystarczające do skutecznego przełamania pozycji obrońców i rozwinięcia powodzenia na którymkolwiek z kierunków. Moskwa nie podejmuje jednak żadnych widocznych ruchów, aby znacząco zwiększyć liczebność wojsk zaangażowanych w operację przeciwko Ukrainie, nie wykorzystuje też w pełni sił, które już się tam znajdują. Z kolei Kijów stara się tonować nastroje i nadzieje na szybką kontrofensywę, o czym świadczy wypowiedź prezydenta Zełenskiego z 10 maja. Najprawdopodobniej po dotarciu do kraju większych partii ciężkiego uzbrojenia z Zachodu władze będą chciały przeprowadzić operację zaczepną, aby podbudować wiarygodność (zwłaszcza po prawdopodobnym ostatecznym upadku Mariupola), a jej potencjalnym celem byłby Chersoń.
- Brak szybkich postępów Rosji przy jednoczesnym rosnącym wsparciu militarnym, politycznym i finansowym dla Kijowa ze strony Zachodu motywuje władze ukraińskie nie tylko do kontynuowania efektywnego oporu przeciwko agresorowi, lecz także do formułowania celów politycznych i wojskowych wykraczających poza *status quo* przed inwazją. Wydaje się, że opinie ministra Kułeby stanowią odzwierciedlenie kalkulacji kierownictwa państwa oraz nastrojów społecznych. Ukraińcy uważają, że obecnie – po masakrach, m.in. w Buczy, i powstrzymaniu ofensywy przeciwnika na wschodzie kraju – nie ma miejsca na negocjacje pokojowe z Rosją, lecz należy cierpliwie dążyć do pełnego zwycięstwa militarnego, aby odzyskać również tereny utracone w 2014 i 2015 r.

Stan po 77 dniach

12 maja 2022 r. | Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

W ciągu ostatniej doby siły agresora odnotowały częściowy sukces w rejonie Siewierodoniecka (m.in. dotarły do granic miasta), z reguły jednak próby przełamania obrony ukraińskiej w Donbasie (walki trwają na całej linii styczności) kończyły się dla nich niepowodzeniem i okupione były ciężkimi stratami. Na pozostałych kierunkach Rosjanie według informacji strony ukraińskiej mieli przejść do obrony i ograniczyli się do ostrzału i bombardowań pozycji przeciwnika, głównie w rejonie Komyszuwacha–Orichiw na kierunku Zaporozża oraz Zełenodolśk–Wełyka Kostromka na kierunku Krzywego Rogu. Ukraińskie źródła wojskowe przekazują sprzeczne dane o aktywności wroga na styku obwodów charkowskiego

i donieckiego (w trójkącie Iziurm–Barwinkowe–Słowiańsk). Obrońcy zajęli Pytomnyk na północnych obrzeżach Charkowa, z którego okolicy najeźdźcy mają się stopniowo wycofywać. Rosyjskie lotnictwo miało przeprowadzić ataki raketowe na cele w rejonie Odessy, Karliwki w obwodzie połtawskim oraz w Zaporozżu, a także na Nowogród Siewierski w obwodzie czernihowskim.

Strona ukraińska stara się rozwiązać problem zablokowanych na terenie kombinatu Azowstal obrońców Mariupola, a jednocześnie uzasadnić niemożność przyjscia im ze zbrojną odsieczą. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego deblokada wymaga znacznej ilości wojska, a pododdziały armii ukraińskiej znajdują się od 150 do 200 km od miasta (nb. w komunikatach dobowych ukraiński Sztab Generalny podaje, że ich pozycje przebiegają ok. 100 km od niego, w okolicach Hulajpola). Dodatkowo siły rosyjskie miały stworzyć rozgałęziony system umocnień i rubieży obronnych, a próba przełamania go wywołałaby znaczne straty wśród Ukraińców. Wiceminister obrony Hanna Malar stwierdziła, że gdyby istniała jakakolwiek szansa odsieczy, to zostałaby ona przez władze wykorzystana. 11 maja minister ds. reintegracji Iryna Wereszczuk oznajmiła, że Ukraina zaproponowała przeciwnikowi wymianę obrońców Mariupola na rosyjskich jeńców. Zastępca dowódcy pułku Azow powiadomił, że w ostrzeliwanym przez agresora obiekcie nie ma już cywili.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy uważa, że celem maksimum rosyjskich działań wojskowych jest przejęcie kontroli nad terytoriami obwodów odeskiego, mikołajowskiego i częściowo zaporoskiego, utworzenie korytarza lądowego do Naddniestrza i zajęcie centralnej części napadniętego kraju. Po zdobyciu Kijowa agresor planuje przeprowadzenie ponownych wyborów do władz ustawodawczych i wykonawczych, utworzenie nowego podmiotu państwowego i – w dalszej perspektywie – włączenie go do Rosji. Mer Kijowa Witalij Kliczko stwierdził, że wróg może w każdej chwili wznowić ofensywę na ukraińską stolicę. Jego zdaniem zajęcie miasta pozostaje głównym celem Rosji. Kliczko ostrzegł też, że nie wyklucza użycia taktycznej broni jądrowej. Wezwał również mieszkańców do rozważenia, czy powinni nadal przebywać w stolicy, i zasugerował, aby ludzie, którzy ją opuścili, wstrzymali się z powrotem.

Ukraińska Gwardia Narodowa ujawniła wysokość strat ludzkich poniesionych od początku inwazji. W trakcie działań bojowych zginęło 501 żołnierzy, a 1697 zostało rannych. W połowie kwietnia prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że podczas wojny zginęło ok. 3 tys. ukraińskich żołnierzy.

Według Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy najeźdźcy w ciągu 76 dni agresji przeprowadzili 487 uderzeń raketowych, do których użyto 788 rakiet balistycznych i skrzydlatych (w tym od początku maja miało miejsce 49 uderzeń z wykorzystaniem 74 rakiet). Wrogie lotnictwo wykonało w tym czasie 4917 samolotolotów. Informacja ta koliduje z przedstawioną 5 maja przez prezydenta Zełenskiego, zgodnie z którą od 24 lutego rosyjska armia miała wykorzystać przeciwko Ukrainie 2014 rakiet, a wysiłek jej lotnictwa oceniono na 2682 samolotoloty. Z kolei Departament Obrony USA, podający okresowo dane o użyciu przez Rosjan rakiet balistycznych i skrzydlatych, przekazał 2 maja, że wykorzystali ich oni od początku wojny 2125.

Szef chersońskiej kolaboranckiej „administracji” Kyryło Stremousow oświadczył, że poprosi Władimira Putina o włączenie tego regionu do Rosji. Stanie się to jednak dopiero po zakończeniu „procesów integracyjnych”, obejmujących wprowadzenie przepisów prawa rosyjskiego, stworzenie rublowego obszaru gospodarczego i zorganizowanie pionów władzy wykonawczej na terytorium obwodu. Stremousow podkreślił, że nie rozważa się wcześniejszego referendum. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, odnosząc się do informacji o planowanym wystosowaniu apelu do prezydenta w tej sprawie, oznajmił, że operacja powinna się odbyć w taki sam sposób jak przyłączenie Krymu w 2014 r. Zastrzegł przy tym, że to mieszkańcy powinni decydować o przyszłości obwodu.

Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Valdis Dombrovskis ocenił, że Ukraina będzie potrzebować na odbudowę infrastruktury zniszczonej w wyniku działań wojennych 500–600 mld euro. Według nie-

go proces ten będzie wymagał koordynacji międzynarodowych donatorów i Unia jest gotowa wziąć na siebie tę rolę. W maju KE ma przedstawić propozycję specjalnego funduszu przeznaczanego dla Ukrainy.

11 maja senat Czech przyjął uchwałę uznającą zbrodnie wojenne rosyjskich wojsk za ludobójstwo narodu ukraińskiego. Ponadto dokument wzywa do dalszego wspierania Kijowa poprzez dostawy uzbrojenia oraz popiera nadanie Ukrainie statusu państwa kandydującego do UE. Wcześniej podobne uchwały przyjęły parlamenty Estonii, Łotwy i Litwy.

Ukraińskie MSZ ostrzegło odbiorców rosyjskiego zboża, że jego transporty mogą częściowo bądź w całości składać się z ziarna nielegalnie wywiezionego z terenów okupowanych. Dotyczy to w szczególności zawartości statków wypływających z Sewastopola. W ocenie Kijowa najeźdźcy wywieźli z kraju 400–500 tys. ton zboża o wartości ok. 100 mln dolarów.

Narodowy Bank Ukrainy poinformował, że inflacja w kwietniu wyniosła 16,4% (wzrost o 2,7 p.p. w stosunku do marca). Najbardziej podrożały produkty spożywcze (o 19,3%), w szczególności nabiał i wyroby mięsne, oraz paliwa (o 29,6%).

Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że od początku inwazji Ukraina straciła 4,8 mln miejsc pracy. Jeżeli działania wojenne będą kontynuowane, liczba ta może wzrosnąć do 7 mln, natomiast w przypadku zawieszenia broni i rozpoczęcia odbudowy możliwe jest utworzenie 3,4 mln nowych miejsc pracy.

Według danych Straży Granicznej RP od wybuchu wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 3,32 mln osób. 11 maja było ich 21,2 tys. (wzrost o 17%), a w przeciwnym kierunku odprawiono 27,5 tys. Od 24 lutego z Polski na Ukrainę wyjechało 1,19 mln ludzi.

Komentarz

- Ocena wysiłku stron, w tym ponoszonych przez nie strat, pozostaje znacząco utrudniona bądź wręcz niemożliwa ze względu na obiektywne trudności w dotarciu do wiarygodnych informacji, dodatkowo potęgowane przez wykorzystanie podawanych przez oba kraje danych jako oręża w wojnie informacyjnej. Posiłkując się przekazami ukraińskimi, można jednak wysnuć wnioski na temat zaangażowania Rosjan i skuteczności własnej obrony powietrznej z perspektywy Kijowa. Silnie utrudniają to rozbieżności pomiędzy informacjami podawanymi przez prezydenta Zełenskiego i Sztab Generalny. Z wyliczeń dla obu wariantów wynika, że wrogie uderzenia raketowe i działania w powietrzu nie napotykają oporu mogącego znacząco wpłynąć na ich niepowodzenie. Zależnie od wersji przeciwnik uderzał na cele ukraińskie średnio liczbą 10,4 lub 28,8 rakiet na dobę, co przy liczbie deklarowanych przez stronę ukraińską zestrzelonych rakiet (94; średnio 1,2 na dobę) pozwala przyjąć, że skuteczność jej obrony powietrznej w tym zakresie wyniosła w stosunku dobowym od 4,1 do 11,5%. Z kolei średnia ukraińskich zestrzeleń wynosi 2,6 samolotu na dobę (199 maszyn), co oznacza, że straty dobowe agresora wynoszą według obrońców 4–7% maszyn operujących w przestrzeni powietrznej napadniętego państwa.
- Strona ukraińska nadal liczy się z kontynuowaniem przez przeciwnika ofensywy mającej doprowadzić do zajęcia Kijowa i częściowego rozbioru kraju. Potwierdza to, że nie należy się spodziewać szybkiego zakończenia wojny. Rosja wciąż będzie prowadzić działania obliczone na utrudnienie siłom ukraińskim dokonywania lokalnych kontrataków, które w dużej mierze powstrzymują szybkie wdrożenie rozwiązania politycznego mającego zaowocować aneksją części kraju. Świadczy o tym m.in. przeciąganie się procesu „integracyjnego” w obwodzie chersońskim – kolaboranci wskazują na trudności w organizowaniu nowych władz czy przejęciu kontroli nad miejscową gospodarką. Realizacja planu oznaczającego częściowy rozbiór Ukrainy pozwoliłaby Moskwie ogłosić powodzenie „wojskowej operacji specjalnej”.

Stan po 78 dniach

13 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Na całej linii styczności wojsk w Donbasie trwają walki. Podejmowane przez stronę rosyjską próby przełamania pozycji ukraińskich nie przyniosły jednak znaczących sukcesów, atakujący ponieśli też duże straty (według różnych źródeł podczas forsowania Dońca miały zostać rozbite jeden lub dwa bataliony). Kolejną dobę sprzeczne informacje docierają z południowej części obwodu charkowskiego – lokalna administracja i Dowództwo Operacyjne „Wschód” donoszą o toczących się starciach i atakach wroga na pozycje obrońców, a Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zawiadamia, że najeźdźcy nie podejmują aktywnych działań. Analogiczna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do rejonów walk w obwodzie zaporoskim.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują uderzenia na pozycje ukraińskie oraz obiekty cywilne na wszystkich kierunkach. Zniszczono m.in. punkt redystrybucji pomocy humanitarnej w Dergaczach, przez który przechodziło zaopatrzenie dla mieszkańców świeżo odzyskanych przez Ukraińców miejscowości na północno-wschodnich obrzeżach Charkowa. Kolejną dobę ostrzeliwano pogranicze obwodów czernihowskiego i sumskiego, a do sąsiadującego z nimi obwodu briańskiego Rosji przemieszczono dodatkowe pododdziały artylerii. Od 8 do 12 rakiet miało uderzyć w cele w obwodzie połtawskim (w tym po raz kolejny w niedziałającą po poprzednich atakach rafinerię w Krzemieńczuku). W zależności od źródła obrońcy mieli zestrzelić jedną lub dwie wrogie rakiety.

Największy ukraiński koncern zbrojeniowy Ukroboronprom przedstawił dane na temat działalności i strat po wybuchu wojny. Koszty zniszczeń oceniono na ponad 100 mld hrywien (3,4 mld dolarów), a liczbę nowo zatrudnionych pracowników – na ponad tysiąc (miało się zgłosić 12 tys. chętnych). Wartość zdobycznego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, które przedsiębiorstwa podmiotu przekazały po przeglądzie lub remoncie armii ukraińskiej, oszacowano na 1,5 mld hrywien. O poszukiwaniu posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego w celu wykupienia go dla Ukrainy poinformował brytyjski minister obrony Ben Wallace. Jego zdaniem zapasami tegoż dysponują jeszcze 23 państwa.

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow zapewnił, że siły ukraińskie będą kontynuować ataki na Wyspę Wężową ze względu na jej znaczenie strategiczne dla Rosjan. Z jej terytorium można kontrolować dużą część Morza Czarnego i częściowo sytuację w przestrzeni powietrznej na południu kraju. Utrzymanie wyspy jest ważne również dla zapewnienia blokady ruchu statków chcących dotrzeć do ukraińskich portów.

Wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk zaapelowała do polityków i dziennikarzy, aby nie komentowali prób ewakuacji obrońców Mariupola (negocjuje się warunki wyprowadzenia 38 ciężko rannych żołnierzy wymagających opieki medycznej). Przyznała, że pertraktacje z Rosją są skomplikowane, a przeprowadzenie operacji wojskowej w celu odblokowania miasta nie jest możliwe. Wbrew doniesieniom medialnym nie rozpatruje się ewakuacji ok. 600 żołnierzy broniących się w kombinacie Azowstal.

Władze kolaboranckie w Melitopolu rozdają mieszkańcom miasta naklejki na tablice rejestracyjne z wizerunkiem herbu Zaporozża z 1811 r. i napisem „TWR” (gubernia taurydzka). Na okupowanych terytoriach najeźdźcy starają się umieścić jak najwięcej symboli oznaczających je jako rosyjskie w ramach operacji informacyjnej i psychologicznej mającej na celu „zdeukrainizować” zajęte regiony.

Minister finansów Serhij Marczenko oświadczył, że dotychczasowe wydatki budżetowe związane z prowadzeniem wojny z Rosją wyniosły 245,1 mld hrywien (8,3 mld dolarów). Środki te przeznaczone m.in. na zakup i naprawę broni oraz pomoc wewnątrznie przesiedlonym (oficjalnie zarejestrowano 2,7 mln przesiedleńców). Rząd zebrał 60% planowanych wpływów z podatków za kwiecień, a w okre-

sie maj-czerwiec wpływy z tego tytułu mogą spaść do 45-50%. Minister oznajmił też, że w kwietniu Ukraina otrzymała 2 mld dolarów pomocy zewnętrznej, oraz zaapelował o dalsze wsparcie. Komisja Europejska poinformowała, że do 20 maja UE wypłaci Kijowowi drugą transzę nadzwyczajnej pomocy makrofinansowej w wysokości 600 mln euro.

Komisja przedstawiła też plan pomocy Ukrainie w eksporcie produkcji rolnej, który ma być odpowiedzią na blokadę portów morskich i obejmować tworzenie „szlaków solidarności” – napadnięte państwo będzie mogło nimi wysyłać zboże i importować pomoc humanitarną, pasze, nawozy itd. KE wezwała podmioty z rynku UE do pilnego zapewnienia Ukrainie taboru kolejowego i ciężarówek oraz zapowiedziała utworzenie platformy logistycznej ułatwiającej znalezienie partnerów. Zaapelowała też do właścicieli infrastruktury transportowej w Unii o nadanie priorytetu ukraińskiemu eksportowi produkcji rolnej i przyznanie jej specjalnych slotów na kolei, a także o podstawienie ładówek zboża do przygranicznych terminali w celu przyspieszenia przeładunku. W perspektywie długoterminowej organ ma pracować nad zwiększeniem przepustowości nowych korytarzy eksportowych i tworzeniem nowych połączeń infrastrukturalnych. Przed wojną za granicę szło 75% ukraińskiego zboża (jedna trzecia z tego przypadła na kraje Europy, Afryki oraz Chiny), co zapewniało 20% rocznych dochodów z eksportu. Aż 90% sprzedawanych do innych państw zbóż i roślin oleistych wysyłano przez ukraińskie porty czarnomorskie.

Według danych Straży Granicznej RP od początku inwazji z Ukrainy do Polski wjechało 3,38 mln osób. 12 maja było ich 22 tys. (wzrost o 4%), a w przeciwnym kierunku odprawiono 27 tys. Od 24 lutego z Polski na Ukrainę wyjechało 1,21 mln ludzi. Zgodnie z danymi ONZ wojna spowodowała największy kryzys uchodźczy w Europie od II wojny światowej, a Ukrainę opuściło 6,03 mln osób. Raport Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji mówi zaś o ponad 8 mln przesiedlonych w obrębie kraju.

12 maja Rada Najwyższa przyjęła ustawę o konfiskacie mienia obywateli Rosji i Białorusi (osób fizycznych i prawnych), których działania zagrażają bezpieczeństwu Ukrainy. Akt wprowadza możliwość całkowitego pozbawienia własności (a nie tylko ograniczenia prawa do dysponowania nią) i obejmuje mienie znajdujące się zarówno na terytorium kraju, jak i za granicą (co wymaga pogłębionej współpracy międzynarodowej). Ten radykalny środek ma obowiązywać jedynie w okresie stanu wojennego i będzie dotyczył osób, które już wcześniej objęto sankcjami majątkowymi. Grono podmiotów podlegających ustawie jest obszerne – Narodowa Agencja ds. Zapobiegania Korupcji zidentyfikowała 11 141 osób i 2976 firm, których działalność przyczyniła się do inwazji.

Komentarz

- Kijów i jego sojusznicy intensyfikują wysiłki na rzecz uzupełnienia strat w wyposażeniu armii ukraińskiej. Zaletą posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego jest możliwość względnie szybkiego użycia go na polu walki (pozyskane typy są zbliżone do używanych przez Ukraińców) bez konieczności dodatkowego szkolenia. Poza wyposażeniem z zapasów armii polskiej, czeskiej i słowackiej Ukraina nie pozyskała jednak dotychczas większej jego liczby z innych źródeł. Jej siłom zbrojnym udało się wykorzystać kilkadziesiąt zdobycznych egzemplarzy różnych typów, co pozwoliło na uzupełnienie bieżących strat w wybranych jednostkach, lecz nie może być traktowane jako podstawa kompleksowego wyposażania pododdziałów. Biorąc pod uwagę, że uzbrojeniem posowieckim bądź pokrewnym (typami produkowanymi na licencji w kilkunastu krajach) dysponuje ponad połowa państw świata, informację ministra Wallace'a należy odczytywać jako wskazanie krajów, które ewentualnie zgodziłyby się odsprzedać posiadane wyposażenie w celu użycia go przeciw Rosji. Większość korzystających z posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego zachowuje bowiem względem agresji neutralność bądź wręcz stoi po stronie Kremla. Należy jednak przyjąć, że w przypadku przedłużania się wojny nawet zgromadzenie i przekazanie Ukrainie całego posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego ze wskazanych 23 państw nie zaspokoiłoby potrzeb jej armii – jedyne rozwiązanie docelowe stanowi dla niej pełne przejście na wyposażenie zachodnie.

- Władze kolaboranckie realizują pod dyktando rosyjskich służb plan „deukrainizacji” okupowanego terytorium, w tym krzewienia rosyjskiej polityki historycznej udowadniającej, że południowe obszary kraju są w istocie ziemiami rosyjskimi. Oderwanie zajętych terenów od Ukrainy mają uzasadniać m.in. odwołania do historii Imperium Rosyjskiego, w tym istnienia w jego granicach guberni taurydzkiej i chersońskiej.
- Ukraiński parlament uchwalił radykalną ustawę zezwalającą na pełną konfiskatę mienia Rosjan i Białorusinów, którzy przyczynili się do inwazji lub wspierają reżim rosyjski. To już druga, poprawiona wersja aktu – pierwszą 5 maja zawetował prezydent z uwagi na nieprecyzyjność zapisów. Będzie on jednak miał znaczenie tylko symboliczne, gdyż w kraju najprawdopodobniej nie istnieją aktywa Rosjan i Białorusinów powiązanych z Kremlem, zaś implementacja ustawy poza granicami wymagałaby zmian prawnych m.in. w UE. Państwa unijne w ostatnim czasie realizują własne restrykcje, które sprowadzają się głównie do aresztu mienia – 12 maja hiszpańskie organy śledcze zamroziły aktywa 15 rosyjskich oligarchów z listy sankcyjnej, 7 maja władze Włoch aresztowały jacht o wartości 750 mln dolarów, którego własność przypisuje się Władimirowi Putinowi, a w Hamburgu zatrzymano luksusową jednostkę należącą do rosyjskiego miliardera Farchada Achmedowa.

Stan po 81 dniach

16 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

W okolicach Charkowa wojska ukraińskie kontynuują posuwanie się w kierunku granicy z Rosją (15 maja mieli ją osiągnąć żołnierze 127. Brygady Obrony Terytorialnej). Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy nieprzyjaciel próbuje temu przeciwdziałać i utrzymać się na zajętych pozycjach. Tempo przemieszczania się jednostek mają spowalniać wysadzone przez wroga mosty. Lokalne źródła ukraińskie podają, że pomiędzy Charkowem a granicą nie toczą się żadne walki, a wojska rosyjskie ograniczają swoją aktywność do ostrzału okolicznych miejscowości. Sytuacja w stolicy obwodu oceniana jest jako bezpieczna, ewakuowano natomiast ludność z wsi Cyrkuny na północno-wschodnich obrzeżach Charkowa, nad którą kilka dni wcześniej siły ukraińskie odzyskały kontrolę.

Na całej linii styczności wojsk na południu obwodu charkowskiego, w Donbasie i obwodzie zaporoskim trwają walki, a pozycje ukraińskie znajdują się pod ciągłym ostrzałem rosyjskiej artylerii i są atakowane przez lotnictwo. Podejmowane przez siły agresora kolejne próby przełamania linii obrony w większości przypadków kończą się niepowodzeniem. Mimo ponoszonych strat najeźdźcy mają m.in. kontynuować próby przełamania pozycji ukraińskich na południowym brzegu rzeki Doniec na styku obwodów ługańskiego i donieckiego (w ukraińskim przekazie mówi się o liczbie od 70 do 250 zniszczonych w tym rejonie wozów bojowych wroga). Rosjanie nadal ostrzeliwiają i bombardują pozycje obrońców na styku obwodu chersońskiego z obwodami mikołajowskim i dnipropropetrowskim, a także w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego (16 maja rano miał tam miejsce bój oddziału ukraińskiej straży granicznej z rosyjską grupą dywersyjno-rozpoznawczą, której natarcie zostało jednak odparte). Siły ukraińskie w obwodzie mikołajowskim ostrzeliwały pozycje agresora w okolicach Chersonia (m.in. na atakowanym już wielokrotnie lotnisku Czornobajiwka). 15 maja doszło do rosyjskich uderzeń raketowych na obiekty wojskowe w rejonie Jaworowa w obwodzie lwowskim oraz w obwodach odeskim (m.in. po raz kolejny w nieczynny most nad Limanem Dniestru) i połtawskim oraz na bezpośrednim zapleczu wojsk ukraińskich (m.in. w Słowiańsku).

W związku z koniecznością uzupełnienia strat w rosyjskich jednostkach na wschodzie Ukrainy na poligonach w obwodach biełgorodzkiem, woroneskim i rostowskim ma się szkolić 2,5 tys. rezerwistów.

810. Brygada Piechoty Morskiej Floty Czarnomorskiej ma być z kolei uzupełniona żołnierzami innych jednostek, w tym członkami załóg okrętów.

Amerykański Departament Obrony ocenia, że na Ukrainie operuje 105 rosyjskich batalionowych grup taktycznych, a ich liczba zbliża się do obserwowanej w szczytowym okresie pierwszego etapu wojny.

Prezydent Wołodymyr Zełeński podpisał dekret o odwołaniu dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej Sił Zbrojnych Ukrainy Jurija Hałuszki i powołaniu na to stanowisko 55-letniego Ihora Tanciury. Nowy dowódca WOT był wcześniej szefem 169. Centrum Szkoleniowego Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych Ukrainy, w 2019 r. został szefem sztabu i pierwszym zastępcą dowódcy Operacji Połączonych Sił Zbrojnych, a następnie zastępcą dowódcy Wojsk Lądowych. Możliwym powodem zmiany jest konieczność postawienia na czele WOT osoby posiadającej duże doświadczenie bojowe.

Narasta kryzys humanitarny w obwodzie chersońskim. Mieszkańcy nie mogą wyjeżdżać na terytorium kontrolowane przez Ukrainę i mają ograniczone możliwości poruszania się po okupowanym regionie. Rosjanie nie pozwalają na transport ukraińskiej pomocy humanitarnej. Chersoń ma zapasy leków i środków medycznych na dwa tygodnie. W pierwszych dniach okupacji siły rosyjskie splądrowały dużą liczbę sklepów sieci spożywczych i aptek, a ukraińskie towary wywieziono na Krym i do Rosji. Agresor kontynuuje przejmowanie infrastruktury łączności: jednostka Gwardii Narodowej zajęła firmę telekomunikacyjną Status i zmusiła personel do podłączenia się do sieci na okupowanym Krymie. W zajętych miejscowościach Rosjanie nie ustają w prowadzeniu działań filtracyjnych i usiłują zmusić mieszkańców do współpracy (m.in. we wsi Bezimenne w obwodzie donieckim oferują rekompensatę pieniężną za zniszczone domy w zamian za złożenie zeznań oskarżających żołnierzy ukraińskich o zbrodnie wojenne). Do okupowanego Chersonia przybyła grupa werbowników, w której skład wchodzi oficerowie FSB – poszukuje ona chętnych do wstąpienia do ochotniczej służby wojskowej.

Do Kijowa powracają mieszkańcy, którzy wcześniej zdecydowali się ewakuować z miasta. Od 16 maja władze stolicy przywracają opłaty za transport publiczny (od wybuchu wojny był darmowy), wznowiane są kolejne połączenia podmiejskie w ramach projektu City Express. W związku z brakiem masowych ostrzałów do Charkowa wraca ok. 2 tys. mieszkańców na dobę, czemu sprzyjają także połączenia kolejowe na trasie Lwów–Charków. Na ulicach miasta po raz pierwszy od początku wojny wystąpiły korki, zaczęto też przywracać pracę transportu miejskiego. Z kolei władze obwodu czernihowskiego poinformowały, że 16 maja ruszy odbudowa infrastruktury krytycznej (sieci elektrycznych, wodociągów, szpitali), zaś w drugim etapie – obiektów mieszkalnych. Obwód otrzymał od państwa na te cele 150 mln hrywien (ok. 5 mln dolarów).

Według danych Straży Granicznej RP od początku inwazji z Ukrainy do Polski wjechało 3,4 mln osób, z czego 15 maja – 19,8 tys. (spadek o 13% względem dnia poprzedniego). W tym samym okresie granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło 1,3 mln ludzi, z czego 15 maja – 32,4 tys.

Komentarz

- Wycofanie sił rosyjskich z okolic Charkowa i stopniowe przejmowanie kontroli nad tym terenem przez siły obrońców stanowi kolejną po wycofaniu się z północnej Ukrainy porażkę agresora. W odróżnieniu od Kijowa Charków był początkowo traktowany jako integralna część i jeden z najważniejszych elementów tzw. Noworosji. Mimo że nie można wykluczyć, iż w przypadku zakończenia sukcesem próby opanowania Donbasu armia rosyjska ponowi ofensywę w kierunku Charkowa, to najprawdopodobniej napotka tam ona wówczas obronę ukraińską dużo lepiej przygotowaną niż w początkowym okresie wojny. Należy przyjąć, że opuszczenie pozycji wokół Charkowa wynika z niedostatku sił, jakimi dysponuje najeźdźca, oraz konieczności skupienia się na kierunkach ważniejszych obecnie z militarne punktu widzenia – dla Kremla kluczowe jest zajęcie całych obwodów

donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego i chersońskiego, a następnie ich pacyfikacja oraz deukrainizacja, a docelowo prawdopodobnie również aneksja.

- Względna stabilizacja sytuacji postępuje w wielu miastach Ukrainy, które w pierwszych tygodniach inwazji były w sposób zmasowany ostrzeliwane i zagrożone zajęciem przez armię rosyjską, co wywołało exodus ludności. Do Kijowa powracają mieszkańcy, przedsiębiorstwa i placówki dyplomatyczne. Napływ ludzi notują też Charków czy Czernihów. Wznawiana jest praca transportu miejskiego, przedsiębiorstw, placówek handlowych. Trend stabilizacyjny potwierdzają także statystyki przekroczeń granicy polsko-ukraińskiej: kilkakrotnie spadła liczba wjazdów do Polski względem pierwszych tygodni wojny, zaś liczba osób powracających na Ukrainę w ostatnich dniach przewyższa liczbę opuszczających swój kraj.

Stan po 82 dniach

17 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Siły rosyjskie poczyniły nieznaczne postępy na pograniczu obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego (jednostki ukraińskie zostały odepchnięte na zachód od Popasnej, do miejscowości na granicy obwodu donieckiego, są także spychane do Łymanu i Siewierodoniecka). Doszło do walk w Ternowej na południowych obrzeżach Charkowa, co należy wiązać z zabezpieczeniem przez agresora obszaru operacji w południowej części obwodu charkowskiego (w ostatnich tygodniach Ukraińcy zajmowali miejscowości na północ i północny wschód od stolicy obwodu, pomiędzy nią a rosyjską granicą). W większości przypadków próby przełamania obrony ukraińskiej w Donbasie kolejną dobę kończyły się niepowodzeniem i stratami. Na pozostałych kierunkach działania najeźdźców ograniczyły się do ostrzału i bombardowań, przy czym wzrosła intensywność ataków na przygraniczne rejony obwodów czernihowskiego i sumskiego (po raz pierwszy od przełomu marca i kwietnia celem rosyjskiej artylerii raketowej była Ochtyrka, regularnie niszczone w pierwszych tygodniach wojny).

Kolejną dobę rakiety agresora uderzały w obiekty wojskowe i kolejowe w okolicach Jaworowa w obwodzie lwowskim. Zaatakowano również wojskowe centrum szkoleniowe „Desna” w obwodzie czernihowskim. W obu przypadkach pociski spadły na obiekty, przez które przechodzi zachodnie wsparcie dla armii ukraińskiej.

Według Departamentu Obrony USA armia rosyjska zachowała większość ze 140 batalionowych grup taktycznych (BGT), które przeznaczyła do udziału w operacji. Na Ukrainie ma być obecnie zaangażowanych 106 BGT, przy czym największe zgrupowanie – południowe (operujące pomiędzy Chersoniem a miejscowością Wełyka Nowosiłka w zachodniej części obwodu donieckiego, głównie na kierunku Zaporozża) – liczy ponad 50 BGT. W skład zgrupowania wschodniego (południe obwodu charkowskiego i przygraniczne rejony obwodów donieckiego i ługańskiego) wchodzi ponad 20 BGT, a centralnego (w obwodzie donieckim) – niecałe 20. Zgrupowanie zachodnie (najprawdopodobniej w prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego) ma liczyć ok. 5 BGT. Dobowy wysiłek lotnictwa agresora Amerykanie ocenili na 250 samolotolotów. Obrońcy mają wykorzystywać na różnych kierunkach 74 z 90 otrzymanych od USA haubic M777, a także pierwszy z trzech przekazanych śmigłowców Mi-17 (łącznie mają dostać 11 posowieckich maszyn tego typu).

16 maja w wyniku porozumienia ze stroną rosyjską z obleganych zakładów Azowstal w Mariupolu wyprowadzono 264 rannych. Władze w Kijowie poinformowały, że równoległe doszło do zwolnienia grupy rosyjskich jeńców. Wątpliwe, czy najeźdźcy zgodzą się na dalszą ewakuację żołnierzy przeciwnika.

Ukraiński Sztab Generalny podkreślił, że garnizon Mariupola wypełnił swoją misję bojową, która polegała na uniemożliwieniu Rosjanom realizacji planu szybkiego zdobycia Zaporozża i uzyskania przez nich dostępu do granicy administracyjnej obwodów donieckiego i zaporoskiego. Dowódcom jednostek broniących Azowstali wydano rozkaz ratowania życia żołnierzy, co można odczytać jako zachętę do negocjowania z siłami wroga możliwości wyjścia z miasta. Szacuje się, że na terenie kombinatu wciąż znajduje się ok. 600 żołnierzy.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy udaremniła w Dnieprze próbę wznowienia produkcji w objętym ukraińskimi sankcjami zakładzie, który miał dostarczać towary dla kompleksu wojskowo-przemysłowego wroga. Fabryka wytwarzała rury wykonane ze specjalnego zaawansowanego technologicznie stopu, wykorzystywane przez rosyjskie przedsiębiorstwa zbrojeniowe. W 2021 r. wyprodukowała ich 340 ton o łącznej wartości ok. 15 mln dolarów. SBU planuje wszcząć procedurę nacjonalizacji majątku zakładu.

Okupanci przygotowują operację zbierania pisemnych „zeznań” mieszkańców Mariupola o rzekomym zniszczeniu miasta przez Siły Zbrojne Ukrainy. W tym celu ogłoszono rozpoczęcie rejestracji zgłoszeń umożliwiających uzyskanie odszkodowania za zniszczone mieszkanie w wysokości 500 tys. rubli (6 tys. dolarów) lub utratę członka rodziny – 3 mln rubli (ok. 33 tys. dolarów). Zainteresowani rekompensatą muszą stwierdzić, że ich mienie zostało „zniszczone przez wojsko ukraińskie” i że krewnych „zabiło wojsko ukraińskie”. W zamiśle najeźdźców odręczne „zeznania” o „okrucieństwach armii ukraińskiej” będzie można wykorzystać do wpływania na opinię międzynarodową. Kijów podkreśla, że wypłata odszkodowań jest wątpliwa – Rosja musiałaby na nie wydać co najmniej 2,5 mld dolarów.

Wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell oświadczył, że Bruksela planuje wesprzeć Ukrainę w eksporcie zbóż przez terytorium unijne. W tym celu ma zostać utworzona sieć zielonych korytarzy służących do wywozu tamtejszych towarów. 16 maja Polska i Ukraina podpisały oświadczenie o współpracy w sektorze rolnym. Dokument przewiduje m.in. uproszczenie kontroli weterynaryjnej oraz tranzytu zboża przez terytorium RP. Kanada zapowiedziała, że wyśle swoje statki towarowe, aby pomóc w eksporcie ukraińskiego zboża.

Centrum im. Razumkowa opublikowało wyniki sondażu przeprowadzonego wśród powracających na Ukrainę przez przejścia graniczne ze Słowacją i Węgrami od 11 kwietnia do 6 maja. Zdecydowaną większość z nich (69%) stanowili mieszkańcy centrum kraju, głównie Kijowa (35%) i obwodu kijowskiego (17%), 12% pochodziło ze wschodu, 9% – z południa, a 10,5% – z obwodów zachodnich. 73% respondentów planuje wrócić do swojego regionu, a 26% chce się osiedlić w innym (dotyczy to głównie mieszkańców wschodu kraju). Aż 87% ankietowanych stanowiły kobiety.

Według danych Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wjechało 3,42 mln osób, z czego 16 maja – 19,2 tys. (spadek o 2,9% względem dnia poprzedniego). Zarazem od 24 lutego granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło 1,33 mln ludzi, zaś wczoraj – 26,8 tys.

Komentarz

- Doniesienia Pentagonu o rosyjskich siłach działających na Ukrainie świadczą o tym, że wspólnota zachodnia nie wypracowała jednolitego stanowiska informacyjnego na temat oceny zaangażowania i potencjału agresora. Zapytany wprost o sprzeczności z danymi publikowanymi przez wywiad brytyjski (linia Londynu jest najbardziej zbieżna z przekazami Kijowa) – m.in. niedawnym komunikatem o utracie przez najeźdźców trzeciej części potencjału lądowego – urzędnik Departamentu Obrony oświadczył, że wywiad USA takowymi nie dysponuje. Największe dysproporcje dotyczą kwestii oceny zaangażowania rosyjskiego lotnictwa. Według Ukraińców ma ono wykonywać 38–65 samolotolotów na dobę, a według Amerykanów – 250. Ci ostatni zaznaczają, że maszyny agresora przebywają w kontrolowanej przez Ukraińców przestrzeni powietrznej krótko, wyłącznie na czas wykonania

zadania (dowództwo ukraińskie twierdzi, że piloci nie wchodzi w nią w obawie przed zestrzeleniem). Względna zgodność panuje odnośnie do postępów rosyjskiej ofensywy, które pozostają niewielkie. Z przekazu Pentagonu wynika jednak, że rejon najcięższych starć nie są tożsame z rejonami skupienia największych sił agresora (nieangażowanie w walki części sił rosyjskich na Ukrainie potwierdzają źródła lokalne). Amerykanie podkreślają także odzyskanie przez obrońców kontroli nad częścią miejscowości pomiędzy Charkowem i granicą FR.

- Ewakuacja rannych obrońców Mariupola nie oznacza zakończenia walk w mieście. Najeźdźcy, którzy zezwolili na przewiezienie 264 osób na tereny okupowane, nie wydali ostatecznej zgody na skierowanie ich na obszar kontrolowany przez Kijów. Komunikat Sztabu Generalnego o wymianie ewakuowanych na rosyjskich jeńców nie znalazł jeszcze oficjalnego potwierdzenia. Oznacza to, że dalszy los obrońców Azowstali będzie zależał od kolejnych negocjacji z udziałem przedstawicieli ONZ i Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Dowódca pułku „Azow” wyraził gotowość do ratowania swoich żołnierzy i poddania się rozkazowi dowództwa. Zasygnalizował przy tym, że kontynuowanie obrony zakładów nie ma już sensu militarnego, a jego ludzie w ciągu 82 dni walk wykonali swoje zadanie – przez kilkanaście tygodni bronili położonego strategicznie miasta oraz wiązali przeważające siły rosyjskie, przez co opóźnili ich postępy w Donbasie.

Stan po 84 dniach

19 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Siły rosyjskie konsekwentnie nacierają na pozycje ukraińskie w Donbasie i graniczącej z nim części obwodu charkowskiego. Walki toczą się na całej linii styczońsi, często w obszarze zabudowanym, lecz w ciągu ostatniej doby najeźdźcy nie osiągnęli znaczących postępów. Do starć dochodzi także na południowych obrzeżach Charkowa (w Ternowej), który po kilkudniowej przerwie ponownie jest ostrzeliwany. Ukraińcy zajęli kolejną miejscowość na północ od miasta – położoną blisko granicy z Rosją Dementijiwkę. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji obrońców na całej linii styczońsi wojsk oraz ich bezpośredniego zaplecza, również w obwodzie zaporoskim, graniczących z obwodem chersońskim obszarach obwodów dnipropropetrowskiego i mikołajowskiego oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Po raz pierwszy od wielu dni strona ukraińska nie poinformowała o jakimkolwiek wrogim ataku raketowym w głębi kraju. Rzecznik Ministerstwa Obrony Ukrainy wskazuje jednak, że takie zagrożenie wciąż się utrzymuje, a Dowództwo Operacyjne „Południe” podało, że na Morzu Czarnym dyżur bojowy pełnią obecnie cztery rosyjskie okręty zdolne w każdej chwili odpalić ponad 30 rakiet. W ostatnich dniach większość uderzeń raketowych na cele w kraju przeprowadzono z morza (także z jednostek operujących na Morzu Kaspijskim) lub z powietrza.

Władze w Kijowie przedłużą obowiązywanie stanu wojennego i powszechnej mobilizacji do końca sierpnia. Od 24 lutego Rada Najwyższa podejmowała podobną decyzję dwukrotnie i za każdym razem dotyczyła ona kolejnych 30 dni. Przedstawiciel prezydenta w Trybunale Konstytucyjnym Fiodor Weniśławski wyjaśnił, że tym razem stan wojenny zostanie prolongowany o trzy miesiące, ponieważ przygotowanie kontrofensywy zajmuje więcej czasu niż obrona. Podkreślił, że jest mało prawdopodobne, aby siły ukraińskie były w stanie wyzwolić całe terytorium kraju w ciągu najbliższego miesiąca.

Według informacji spływających od lokalnych władz ukraińskich w okupowanym Melitopolu odnotowuje się aktywność grup dywersyjnych atakujących siły rosyjskie. W ciągu ostatnich dwóch dni doszło m.in. do ataku na pociąg pancerny należący do wojsk kolejowych najeźdźcy. Detonowano pod nim ładun-

nek wybuchowy, w wyniku czego zniszczono dwie nitki torów, co zdeorganizowało transport paliw. Dokonano też napaści na siedzibę rosyjskiej komendantury wojskowej, co wywołało panikę wśród żołnierzy wroga. Działania grup dywersyjnych powodują, że jego oddziały pozostają w nieustannej gotowości bojowej z obawy przed kolejnymi nocnymi atakami. Administracja wojskowa obwodu zaporoskiego potwierdziła, że agresor w Melitopolu stracił w potyczkach z partyzantami ok. 70 żołnierzy.

Według danych ukraińskiego MSW do 18 maja wykryto 88 grup dywersyjno-rozpoznawczych najeźdźcy. Zatrzymano ok. 800 osób, które przekazano Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy. Zwraca uwagę, że w ostatnich tygodniach zneutralizowano 43 takie grupy, co świadczy o nasileniu działań rozpoznawczych sił rosyjskich, zainteresowanych pozyskiwaniem danych m.in. o dyslokacji nowego sprzętu wojskowego dostarczanego Ukrainie przez państwa zachodnie.

17 maja rząd podjął decyzję o zniesieniu maksymalnych cen paliw. Limity te wprowadzono rok temu w celu zahamowania rosnących cen na stacjach benzynowych. Wicepremier Julija Swyrydenko oznajmiła, że Polska w ramach wsparcia ma przekazać Ukrainie 25 tys. ton paliwa.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen powiadomiła o przygotowaniu nowego programu pomocy makrofinansowej dla Ukrainy w 2022 r. – jej budżet ma zostać wsparty kwotą 9 mld euro (w formie pożyczek). Japonia zapowiedziała udzielenie Kijowowi kredytu w wysokości 300 mln dolarów na cele humanitarne. Z kolei USA mają przekazać 215 mln dolarów, a suma ta będzie przeznaczona na pomoc żywnościową.

Według Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wjechało 3,46 mln osób, a 18 maja – 21,5 tys. (wzrost o 6% względem dnia poprzedniego). W przeciwnym kierunku odprawiono wczoraj 28 tys. ludzi, a od 24 lutego – 1,39 mln. Ukraińska służba graniczna informuje, że od 9 maja do kraju wjeżdża więcej osób, niż go opuszcza.

Komentarz

- W ostatnich dniach siły rosyjskie nie podejmują na większą skalę prób przełamania pozycji ukraińskich, dominują natomiast obserwowane już wcześniej natarcia poprzedzone bombardowaniem i ostrzałem artyleryjskim. Stopniowo wymuszają one na obrońcach wycofanie się na kolejne pozycje, najczęściej w obszarze zabudowanym. Działanie na zasadzie przesuwania się z jednej do drugiej miejscowości i toczenia walk o każdą z nich nie przynosi jednak agresorowi szybkich zysków terytorialnych. Miejsca, w których jednostki ukraińskie stawiają największy opór, najeźdźcy starają się wymijać i atakować je ponownie po kilku dniach z innych kierunków (po uzyskaniu powodzenia na sąsiednich odcinkach linii styczności). Rosyjska porażka próby forsowania Dońca i wyprowadzenia uderzenia na południe wzdłuż granicy obwodów ługańskiego i donieckiego tylko potwierdziła, że przy obecnym stanie zaangażowania (Pentagon ocenia łączne siły agresora w Donbasie i na południu obwodu charkowskiego na 40 batalionowych grup taktycznych) usiłowanie przełamania pozycji obrońców, zwłaszcza w trudnych warunkach terenowych, jedynie potęguje straty. Niemniej jednostki rosyjskie wciąż starają się odciąć ukraińskie zgrupowanie w rejonie Siewierodonecka z przeciwnego kierunku, atakując z Popasnej na północ, jak również przełamać pozycje przeciwnika pomiędzy Awdijiwką i Gorłówką a Kramatorskiem i Słowiańskiem.
- Dalszy los ewakuowanych obrońców zakładów Azowstal wciąż nie jest przesądzony. Najeźdźcy nadal nie godzą się na przekazanie ich stronie ukraińskiej. Rosyjskie media, powołując się na organy ścigania, podały, że 89 żołnierzy przewieziono do Taganrogu i osadzono tymczasowo w lokalnym areszcie śledczym. Niewykluczone, że agresorzy dokonują filtracji jeńców, aby część z nich postawić w stan oskarżenia o dopuszczenie się zbrodni wojennych. O skomplikowanej sytuacji żołnierzy świadczy wypowiedź wiceminister resortu obrony Ukrainy. Zaapelowała ona, aby nie ulegać rosyj-

skiej propagandzie wzywającej do osądzenia obrońców Azowstali, i podkreśliła, że negocjacje w celu ich uwolnienia trwają.

- Napływające z Melitopola informacje o aktywizacji partyzantki wskazują, że mimo dużego nasycenia okupowanych terytoriów rosyjskim wojskiem i współdziałającymi z nim funkcjonariuszami FSB nie zdołano przejawów zorganizowanego oporu. Obecność – choćby i niewielkich – ukraińskich oddziałów dywersyjnych stwarza zagrożenie dla utrzymania drożności linii komunikacyjnej, a ataki na budynki zajmowane przez administrację wojskową agresora burzą mit o zwycięstwie Rosjan, a także zmuszają ich do angażowania znaczących sił do ochrony obiektów o kluczowym znaczeniu wojskowym.
- Na Ukrainie narasta deficyt benzyny i oleju napędowego dla obiorców indywidualnych. W całym kraju na stacjach benzynowych tworzą się wielogodzinne kolejki, a w wielu miejscach wprowadzono ograniczenia w dostępności do 10–30 litrów na pojazd. Niedobory wynikają z faktu, że przed inwazją większość paliw importowano tu z Rosji i Białorusi, a w wyniku działań wojennych część składów została zniszczona, podobnie jak jedyna czynna w kraju rafineria w Krzemieńczuku. Obecnie dostawy realizuje się wyłącznie z państw UE, niemniej z racji ograniczeń logistycznych są one niewystarczające. Zdaniem przedstawicieli władz deficyt uda się przełamać w ciągu kilku tygodni, jednak według niektórych ekspertów branżowych może się on utrzymywać przez wiele miesięcy.

Stan po 85 dniach

20 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Siły rosyjskie działające na zachód od Popasnej przekroczyły granicę obwodu donieckiego i zostały powstrzymane przez obrońców kilka kilometrów od drogi z Lisiczańska do Bachmutu (w okolicach Wołodomyriwki i Wasyliwki). Stanowi ona ostatnie kontrolowane przez Ukraińców liczące się połączenie drogowe rejonu Siewierodoniecka z nieokupowaną częścią Donbasu (obrońcy mogą jeszcze korzystać z wąskiej drogi lokalnej Zołotariwka–Siewiersk) i od wielu dni pozostaje pod ostrzałem artylerii agresora, co wstrzymuje ewakuację i dostawy pomocy humanitarnej. Według władz lokalnych 60-tysięczne Rubiżne (na północ od Siewierodoniecka) całkowicie zniszczono, a oba główne miasta rejonu (Siewierodoneck i Lisiczańsk) oraz pozostałe miejscowości pod kontrolą obrońców są stale ostrzeliwane, bombardowane i szturmowane. Rosjanie kontynuują także działania na rzecz odciążenia rejonu Siewierodoniecka od strony obwodu charkowskiego – w tym celu atakują miejscowości na południowy wschód od Łymanu (wzdłuż trasy Łyman–Bachmut).

W pozostałej części obwodu donieckiego i na południu obwodu charkowskiego nie nastąpiły znaczące zmiany, a siły ukraińskie skutecznie powstrzymywały wrogie natarcia na całej linii styczności. Rosjanie atakują pozycje przeciwnika w okolicach Charkowa, w obwodzie zaporoskim oraz na styku obwodu chersońskiego z obwodami mikołajowskim i dnipropropetrowskim, lecz ograniczają się do ostrzału i bombardowań (jedyną próbę natarcia odnotowano we wsi Nowodariwka w północno-wschodniej części obwodu zaporoskiego). Trwają ostrzał i bombardowania przygranicznych rejonów obwodów czernihowskiego i sumskiego (na południe od autostrady Kijów–Moskwa), po raz pierwszy od wycofania wojsk z północy Ukrainy celem był też obwód żytomierski (okolice miejscowości Małyn).

Australia i USA poinformowały o przekazaniu Kijowowi kolejnych partii uzbrojenia. Canberra przygotowuje do wysłania 14 transporterów gąsienicowych M113 i dalsze 20 kołowych transporterów piechoty Bushmaster, a Waszyngton – 18 haubic ciągnionych M777 (dotychczas Amerykanie dostarczyli ich 90).

Brytyjczycy zadeklarowali przekazanie artylerii o dużym zasięgu, rakiet przeciwokrętowych oraz bezzałogowych statków powietrznych. Dostarczenie Ukrainie rakiet przeciwokrętowych ma również rozważyć Pentagon – rozpatruje się produkowane przez Boeinga Harpoony lub powstające w kooperacji Raytheon Technologies z norweskim Kongsbergiem pociski NSM (Naval Strike Missile; użytkowane także przez Siły Zbrojne RP).

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuuje operację kontrwywiadowczą, której celem jest neutralizacja osób współpracujących ze służbami specjalnymi wroga. W Dnieprze zatrzymano Mychajło Cariowa, brata Ołeha – prorosyjskiego polityka Partii Regionów i rzecznika powstania tzw. Noworosji. Według SBU Mychajło Cariowa typowano do objęcia stanowiska szefa kolaboranckiej administracji obwodowej. Ze względu na niepowodzenie operacji zajęcia Dniepru jego mocodawcy z FSB polecili mu organizację grup dywersyjnych, które miały dokonywać zamachów bombowych w obwodzie dnipropropetrowskim.

Kreml wciąż nie podjął ostatecznej decyzji co do przyszłości okupowanych terytoriów. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił, że zależność ona będzie od „wyrażenia woli” przez ich mieszkańców. Dodał, że na tych obszarach należy skupić się na podtrzymywaniu funkcjonowania infrastruktury zapewniającej zaspokojenie potrzeb ludności oraz zagwarantowaniu dostaw wody i energii. Zwłoka w realizacji scenariusza powołania tzw. republik ludowych świadczy o tym, że rośnie prawdopodobieństwo aneksji zajętych ziem. Przewodniczący Komitetu Rady Federacji ds. Ustawodawstwa Konstytucyjnego Andriej Kliszasz stwierdził, że prawo do decydowania o połączeniu z Rosją przysługuje mieszkańcom wszystkich terytoriów Ukrainy kontrolowanych przez FR.

Według ukraińskich władz wśród sił wroga w obwodzie zaporoskim obserwuje się postępującą demoralizację i frustrację wynikającą z opóźnień w wypłacie żołdu. Żołnierze zastraszają ludność cywilną, rabują mienie prywatne i zabraniają swobodnego przemieszczania się na terytorium kontrolowane przez Kijów.

Ukraiński Sztab Generalny przekazał, że ewakuacja obrońców zakładów Azowstal jeszcze się nie zakończyła. W komunikacie przyznano, że to strona rosyjska w pełni kontroluje sposób wyprowadzania żołnierzy, ale każdy z nich jest rejestrowany przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Wiceminister obrony Hanna Malar potwierdziła, że operacja ratowania obrońców i negocjacje z Rosją co do ich dalszego losu trwają, lecz towarzyszy im embargo informacyjne, aby nie doszło do zakłócenia przebiegu rozmów. Taka ostrożność świadczy o tym, że kluczowy problem stanowi uzgodnienie warunków, na jakich najeźdźcy zgodzą się przekazać jeńców.

Po wycofaniu się rosyjskich jednostek z północy Ukrainy władze lokalne wzmacniają zabezpieczenia wzdłuż tamtejszej granicy kraju. W obwodzie żytomierskim rozpoczęto budowę instalacji inżynierskich mających utrudnić potencjalny atak lądowy z Białorusi. Jednostki obrony terytorialnej wspierane przez przedsiębiorstwa użyteczności publicznej kontynuują rozstawianie betonowych zapór oraz tworzą linię umocnień wzdłuż liczącej 250 km granicy pomiędzy obwodem a Rosją.

Komisja Europejska ogłosiła koncepcję „Rebuild Ukraine” – narzędzie odbudowy napadniętego kraju po wojnie. Opublikowany dokument ma charakter wstępny i przewiduje, że jej koszty i zakres zostaną w pełni określone dopiero po zakończeniu agresji. KE szacuje, że potrzeba będzie setek miliardów euro, a całkowita odbudowa zajmie ponad 10 lat. Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen opowiedziała się za połączeniem jej z reformami, wskazując na wysoką motywację Ukrainy do ich wdrożenia. Poinformowała też, że Unia poszukuje sposobu na wykorzystanie zamrożonych aktywów rosyjskich oligarchów do sfinansowania tego wielkiego przedsięwzięcia.

Sekretarz stanu Antony Blinken oskarżył Moskwę o traktowanie żywności jako broni i szantażowanie świata wstrzymaniem eksportu ukraińskiej produkcji rolnej. Zwracając się do Rady Bezpieczeństwa

ONZ, wezwał Rosję do zniesienia blokady ukraińskich portów. Podkreślił przy tym, że Ukraina nie może przez to wysłać za granicę ok. 20 mln ton zboża. Amerykańskie media donoszą, że USA rozważają półroczne zawieszenie sankcji na nawozy potasowe z Białorusi w zamian za umożliwienie tranzytu ukraińskiego zboża przez jej terytorium – koleją do litewskiego portu w Kłajpedzie. Wcześniej Stany Zjednoczone informowały o przygotowywaniu trzyletniego pakietu o wartości 11 mld dolarów na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom dla globalnego bezpieczeństwa żywnościowego.

Straty gospodarcze Ukrainy spowodowane atakami na infrastrukturę cywilną i wojskową wzrosły w ciągu ostatniego tygodnia do 97,4 mld dolarów. Od początku inwazji zniszczono lub uszkodzono mieszkania o łącznej powierzchni 38,6 mln m², 216 zakładów, fabryk i przedsiębiorstw, 1067 placówek oświatowych i 95 tys. samochodów. Według Wołodymyra Zełenskiego miesięczny deficyt budżetowy wynosi 5 mld dolarów. Prezydent zaapelował o dalszą pomoc finansową i podkreślił, że nie jest ona darem, lecz inwestycją w bezpieczeństwo Zachodu oraz zapobieganie nowym wojnom i kryzysom, które Rosja może wywołać w przypadku pokonania Ukrainy. 19 maja Kijów otrzymał 504 mln euro dotacji z Banku Światowego na realizację priorytetowych wydatków socjalnych i humanitarnych, a na spotkaniu G7 i międzynarodowych instytucji finansowych uzgodniono przekazanie Ukrainie 18,4 mld dolarów na zbilansowanie budżetu w najbliższych trzech miesiącach.

Komentarz

- Po trwającym dwa tygodnie okresie odzyskiwania przez armię ukraińską pozycji na północ i północny wschód od Charkowa (łącznie przywrócono kontrolę nad 23 miejscowościami) siły agresora podjęły w ostatnich dniach próby powstrzymania obrońców na terenie obwodu charkowskiego (według lokalnej administracji pod kontrolą Rosjan znajduje się 25% powierzchni obwodu). Najeźdźcy nadal utrzymują pozycje na obrzeżach Charkowa, a miasto znajduje się w zasięgu ich artylerii. Działania agresora na południe i wschód od stolicy obwodu należy tłumaczyć przede wszystkim potrzebami operacyjnymi. O ile przejmowanie przez obrońców miejscowości pomiędzy Charkowem a granicą rosyjską nie miało znaczenia militarnego, o tyle przesuwanie jednostek na południe od stolicy obwodu mogłoby zagrozić liniom komunikacyjnym najeźdźcy (pozycje Ukraińców w okolicach Czuhujewa dzieli od głównej linii zaopatrzenia Wałujki–Kupiańsk–Izium 70 km).
- Narasta zaniepokojenie świata zachodniego widmem kryzysu żywnościowego w związku z drastycznym ograniczeniem możliwości eksportu ukraińskiej produkcji rolnej – pszenicy, kukurydzy, jęczmienia, oleju słonecznikowego i rzepakowego (jedna trzecia światowych dostaw zboża pochodzi z Ukrainy i Rosji). Wojna spowodowała już globalny wzrost cen zbóż, nawozów, paliw i energii. Sytuacja ta wywołuje zagrożenie głodem m.in. w państwach Afryki, co z kolei może skutkować wzmożoną falą migracji. Unia Europejska we współpracy z USA próbuje tworzyć zastępcze, lądowe szlaki eksportowe dla produkcji rolnej Ukrainy, jednak nawet w przypadku ich uruchomienia zwiększą się koszty transportu żywności, a trwająca inwazja ograniczy skalę dostaw.

IV. WOJNA POZYCYJNA W DONBASIE

21 MAJA – 7 WRZEŚNIA 2022

Rosjanie przechodzą do obrony we wschodniej części obwodu charkowskiego i na prawym brzegu Dniepru oraz wycofują się z Wyspy Wężowej

Upadek Siewierodonecka i Lisiczańska – Ukraina traci Ługańszczyznę

Ukraina otrzymuje wyrzutnie rakietowe HIMARS i nasila ataki na rosyjskie linie zaopatrzenia, pierwsze uderzenia na mosty na Dnieprze koło Chersonia

Rosjanie intensyfikują ostrzał miast, główne cele to Charków, Mikołajów i Nikopol

Wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy przed Radą Najwyższą w Kijowie

Tymczasowa liberalizacja handlu Ukrainy z UE

Ukraina otrzymuje status kandydata do członkostwa w UE

Konferencja w Lugano na temat odbudowy Ukrainy

Utworzenie korytarza dla wywozu ukraińskiego zboża przez Morze Czarne

Mord 53 obrońców Azowstali w obozie jenieckim w Ołeniwce

Napięcia wokół Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej

Ukraińskie ataki na rosyjskie lotniska na Krymie

Stabilizacja dostaw paliw z Zachodu na Ukrainę

Stan po 88 dniach

23 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Ukraińcy odpierają wrogie ataki na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego, w większości przypadków zmuszając przeciwnika do wycofania się na wcześniej zajmowane pozycje. Głównym obszarem walk pozostaje rejon Siewierodoniecka – siły agresora miały wkroczyć do północnej części miasta, a także zniszczyć most łączący je z sąsiednim Lisiczańskim. Wciąż nie udało im się opanować drogi Lisiczańsk–Bachmut na pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego. Do obniżenia intensywności działań bojowych miało dojść w środkowej części obwodu donieckiego (w pobliżu Awdijiwki i Kurachowego), sporadyczne starcia miały też miejsce w obwodzie zaporoskim. Dominował ostrzał artyleryjski, rosyjskie lotnictwo kontynuowało również bombardowania pozycji ukraińskich i ich bezpośredniego zaplecza. Poza rejonami walk celami ostrzału i bombardowań pozostają Charków i jego okolice, Mikołajów, miejscowości w obwodzie dniepropetrowskim na południe od Krzywego Rogu oraz przygraniczne rejony obwodów czernihowskiego i sumskiego.

W ostatnich dniach najeźdźcy przeprowadzili ataki rakietowe na obiekty infrastruktury kolejowej i magazyny w obwodach charkowskim (Łozowa), połtawskim (rejon łubieński), zaporoskim (Wilniansk na północno-wschodnich obrzeżach Zaporoża) i żytomierskim (Korosteń i ponownie w ostatnich dniach Malin), a także infrastruktury wojskowej w obwodzie rówieńskim. Obrońcy poinformowali o zestrzeleniu części rakiet.

Prezydent Wołodymyr Zełeński oznajmił, że na spotkaniu ministrów obrony NATO 23 maja ma zapadnąć decyzja o przekazaniu Kijowowi amerykańskich wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych (ang. MLRS, Multiple Launch Rocket System). Z informacji medialnych wynika, że miałyby to być wyrzutnie M270, zróżnicowane pod względem kalibru i zasięgu wykorzystywanych rakiet. „The Washington Post” doniósł również o możliwości dostarczenia Ukrainie systemów obrony powietrznej Patriot. W lipcu ma ona otrzymać 15 niemieckich samobieżnych artyleryjskich zestawów przeciwlotniczych Gepard z zapasem 59 tys. sztuk amunicji. Z kolei Dowództwo Operacyjne „Zachód” armii ukraińskiej zaprezentowało „banderomobile” (cywilne samochody terenowe w wersji pick-up przekształcone w nieopancerzoną platformę broni lekkiej) z zamontowanymi amerykańskimi granatnikami automatycznymi Mark 19.

Według władz obwodu zaporoskiego nadal działają ukraińskie grupy dywersyjne: w Enerhodarze nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na szefa kolaboranckiej administracji Andrija Szewczyka, który odniósł ciężkie rany. 22 maja dzięki koordynacji z partyzantami armia zniszczyła kilka systemów artyleryjskich wojsk wroga – w tym działa Hiacynt i Pion oraz samobieżną haubicę Msta-S. W odpowiedzi na akcje dywersantów najeźdźcy zaostrzyli kontrole pojazdów, w tym środków komunikacji publicznej.

Siły rosyjskie zablokowały wszystkie drogi łączące obwód chersoński z terenami kontrolowanymi przez władze ukraińskie. Uniemożliwia to ewakuację ludności z obszarów objętych działaniami wojennymi. Agresorzy zezwalają jedynie na przejazd w kierunku okupowanego Krymu. W Chersoniu zwiększono liczbę patroli i punktów kontrolnych. Pomimo nacisków okupantów mieszkańcy świętowali Dzień Wyszwywanki, rozdawali ulotki wzywające najeźdźców do wycofania się i plakaty z symbolami Ukrainy. W zajętych miejscowościach obwodu zaporoskiego kolaborancka administracja zatwierdziła „oficjalny” kurs wymiany – 10 hrywien za 25 rubli. Przedsiębiorców ostrzega się o odpowiedzialności za odmowę sprzedaży towarów za ruble. W Melitopolu pozostawiono w obiegu hrywnę, ale płatności bezgotówkowe dopuszczalne są tylko w rublach.

Według resortu obrony FR wszyscy ukraińscy żołnierze zostali ewakuowani z Mariupola. Od 16 do 20 maja okrążone zakłady Azowstal miało opuścić 2439 ludzi, którzy przetrzymywani są na terenach kontrolowanych przez Rosjan. Ich los pozostaje niejasny, strona ukraińska wciąż prowadzi negocjacje w celu ich uwolnienia lub wymiany na jeńców. W Mariupolu rozpoczęto przymusowy werbunek mieszkańców do tzw. oddziałów ochotniczych. Władze kolaboranckie oświadczyły, że będą organizowane wspólne patrole z żołnierzami rosyjskimi i tzw. milicją Donieckiej Republiki Ludowej. Udział miejscowych w formacjach porządkowych ma ułatwić poszukiwanie osób mogących pracować w służbach komunalnych czy placówkach edukacyjnych. W ocenie władz ukraińskich Mariupol stanie się bazą wojskową, w której będzie prowadzone szkolenie „ochotników”, i punktem logistycznym, o czym świadczą prace mające przywrócić funkcjonowanie portu. Drogi wyjazdowe z miasta, również gruntowe, są zablokowane przez posterunki rosyjskiej Gwardii Narodowej. Jakakolwiek ewakuacja stała się niemożliwa, wprowadzono też zakaz poruszania się w obrębie zniszczonego miasta, co ma ułatwić filtrację wszystkich mężczyzn.

22 maja przed Radą Najwyższą wystąpił prezydent Andrzej Duda, który oddał hołd męstwu Ukrainy i podkreślił, że jest ona dzisiaj twarzą wolnego świata. Zapewnił, że Polska będzie orędownicą za pełnym jej członkostwem w Unii Europejskiej oraz sprzeciwić się wszelkim próbom skłaniania jej do ustępstw wobec Rosji. Opowiedział się za zawarciem nowego traktatu o dobrym sąsiedztwie, który ma sprzyjać umocnieniu więzi między oboma krajami, oraz rozbudową połączeń drogowych, kolejowych i infrastrukturalnych. W swoim wystąpieniu prezydent Zełenski z uznaniem odnotował rolę Polski jako lidera we wspieraniu Ukrainy oraz orędownika jej członkostwa w UE i embarga na surowce z Rosji. Zaznaczył, że w wyniku inwazji Polska i Ukraina otworzyły nowy rozdział we wzajemnych relacjach. Odwołał się przy tym do słów Jana Pawła II, że rozdzwienki między obu krajami są „rażącym anachronizmem”. Poinformował też o przygotowywanej umowie dwustronnej o wspólnej kontroli granicznej i celnej. Dziękując za ustawę dającą uchodźcom z Ukrainy prawo do zatrudnienia i świadczeń socjalnych, zapowiedział wniesienie do Rady Najwyższej analogicznego aktu zapewniającego szczególny status obywatelom Polski na Ukrainie (jego projekt opracowuje obecnie tamtejsze MSZ).

Prezydent Zełenski odwołał Ołeksandra Pawluka ze stanowiska szefa Kijowskiej Obwodowej Administracji Państwowej i powołał na jego miejsce Ołeksija Kułębę. Pawluk, doświadczony wojskowy, od początku marca zajmował się przygotowaniem miasta do obrony. Jego odwołanie świadczy o tym, że władze oceniają zagrożenie stolicy kolejną ofensywą wroga jako niskie.

Komentarz

- Kijów kontynuuje presję na państwa zachodnie, której celem jest kompleksowe wyposażenie armii ukraińskiej w ciężkie uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Sojusznicy zaakceptowali przekazywanie uzbrojenia posowieckiego, z wyjątkiem samolotów bojowych – wsparcie w tym zakresie ogranicza się do dostarczania części zamiennych i uzbrojenia do maszyn ukraińskich. Zasoby tego uzbrojenia są jednak coraz mniejsze, a sojusznicy nie zdecydowali się dotychczas na dostawy stricte ofensywnych typów uzbrojenia produkcji zachodniej, a także systemów obrony powietrznej mogących skutecznie odprzeć rosyjskie lotnictwo. Możliwości przekazywanej do tej pory artylerii ciągnionej kalibru 155 mm, bez wsparcia jej innymi kategoriami ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, pozostają ograniczone (dodatkowy problem stanowi nieduża liczba przekazanych haubic – nieco ponad 100 sztuk). Wojsko ukraińskie wypełnia braki w wyposażeniu pancernym i zmechanizowanym ad hoc, przystosowując jako platformy dla broni lekkiej (w tym przenośnych zestawów raketowych) cywilne samochody terenowe i furgonetki. Zwiększają one mobilność pododdziałów i stanowią skuteczną broń w starciach nieregularnych, lecz nie dają żadnej osłony przed ogniem nieprzyjaciela i nie stanowią przeciwwagi dla jego armii. Ich upowszechnienie powoduje, że wojna na Ukrainie zyskuje kolejny – po walkach na wyniszczenie w terenie zabudowanym – element upodabniający ją do konfliktów w Libii i w Syrii.

- Andrzej Duda to pierwszy od początku inwazji przywódca, który wystąpił w parlamencie Ukrainy. Jego przemówienie – emocjonalne, pełne odniesień do bohaterstwa napadniętego kraju, ale też solidarności Polski i cytatów z ukraińskich dzieł – wzbudziło ogromny entuzjazm i było wielokrotnie przerywane oklaskami, a przez wielu zostało uznane za historyczne. Analogiczny przekaz o sojusznicych i wręcz rodzinnych więzach z Polską oraz o konieczności usunięcia bagażu trudnej przeszłości zawierało wystąpienie Zełenskiego. Podjęte decyzje, deklaracje i sama atmosfera w Radzie Najwyższej dowodzą, że w warunkach rosyjskiej agresji pomiędzy oboma krajami następuje bezprecedensowe zbliżenie na wielu płaszczyznach: politycznej, wojskowej, społecznej, ekonomicznej, infrastrukturalnej i humanitarnej. Za element reakcji Rosji na te historyczne przemówienia w Radzie można uznać ostrzelanie Kijowa raketami, co zmusiło deputowanych do opuszczenia sali i ukrycia się w schronie przeciwlotniczym.

Stan po 89 dniach

24 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Niecypor*

Siły rosyjskie kontynuują presję na obrońców, konsekwentnie szturmując, ostrzeliwując i bombardując ich pozycje na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego. Nie rezygnują z dążeń do okrążenia całości zgrupowania ukraińskiego w rejonie Siewierodoniecka – umacniają się na południe od drogi Lisiczańsk–Bachmut (w trójkącie Wasyliwka–Łypowe–Trypilla) i przygotowują kolejne próby desantu przez rzekę Doniec. Wyprowadziły także uderzenie w kierunku leżącej w obwodzie donieckim miejscowości Łuhanśke, pomiędzy Popasną a Gorłówką. Obrońcy odpierają większość ataków, ich sukcesem zakończyły się kilkudniowe boje o Toszkiwkę na południe od Lisiczańska. Poza Donbasem w dalszym ciągu dominują ostrzał i bombardowania pozycji oraz zaplecza wojsk ukraińskich. Celami uderzeń raketowych po raz kolejny były obiekty infrastruktury kolejowej w obwodzie dnipropropetrowskim (Pawłohrad i Synelnykowe). Najeźdźcy mają wprowadzać nowe jednostki z Rosji do obwodu charkowskiego, na Krym (m.in. systemy obrony powietrznej S-400) i na Białoruś (skierowany do obwodu brzeskiego dywizjon raketowy z systemami Iskander).

Sekretarz obrony USA Lloyd Austin poinformował o wynikach spotkania ministrów obrony ponad 40 państw wspierających Ukrainę. 20 krajów zapowiedziało dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a pozostałe – pomoc w zakresie szkolenia i modernizacji. Szef Pentagonu podziękował Czechom za przekazane Kijowowi śmigłowce bojowe, czołgi i wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych, a Danii – za decyzję o dostarczeniu przeciwokrętowych pocisków manewrujących krótkiego zasięgu Harpoon wraz z wyrzutniami. W zakresie dostaw uzbrojenia artyleryjskiego Austin wymienił Grecję, Norwegię, Polskę i Włochy, a koordynacji pomocy wojskowej dla Ukrainy – Wielką Brytanię. Przedstawiciele władz w Kijowie podkreślają, że do pokonania przeciwnika potrzeba szybkich dostaw wszystkich kategorii ciężkiego uzbrojenia w dużych ilościach.

Reżim Alaksandra Łukaszenki wciąż zapewnia bezpieczeństwo wojskom rosyjskim przebywającym na Białorusi. Siły Zbrojne RB przedłużyły ćwiczenia („sprawdzian sił reagowania”) przy granicy z Ukrainą, Polską i Litwą co najmniej do 28 maja. Pomimo wydłużenia czasu szkolenia na poligonach armia białoruska nadal nie jest przygotowana do ofensywnych operacji wojskowych, a jej aktywność ma zapewnić oddziałom rosyjskim osłonę przed ewentualnymi wypadami ukraińskich grup dywersyjnych.

Władze kolaboranckie obwodu chersońskiego zapowiedziały, że w najbliższym czasie zwrócą się do Federacji Rosyjskiej z prośbą o utworzenie bazy wojskowej, co ma „uniemożliwić ponowne przejęcie obwodu chersońskiego przez nazistowski rząd w Kijowie”. Potwierdza to, że najeźdźcy wciąż nie mają pomysłu

na ostateczną organizację zarządzania terytoriami okupowanymi i skłaniają się ku utrzymaniu na nich administracji wojskowej. Świadczy o tym informacja, że w obwodach chersońskim i zaporoskim powołano 19 rosyjskich komendantur wojskowych, mających „utrzymać porządek” w zajętych miejscowościach.

Blokada dróg wyjazdowych z okupowanej południowej Ukrainy na tereny kontrolowane przez siły ukraińskie nasiliła korupcję w siłach agresora. Rosjanie domagają się łapówek od ludzi, którzy chcą opuścić Melitopol czy Enerhodar. W obwodzie zaporoskim mają one sięgać od 20 do 40 tys. hrywien. Proceder ten nie wywołuje reakcji rosyjskiego dowództwa, które nie podejmuje działań na rzecz usunięcia z dróg kolumn pojazdów oczekujących na okazję do przedostania się na obszar znajdujący się pod kontrolą Kijowa.

Szef samozwańczej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) Denys Puszylin oznajmił, że wszyscy ukraińscy jeńcy wojenni wzięci do niewoli w Mariupolu znajdują się na terytorium opanowanym przez siły rosyjskie. Zapowiedział, że na obszarze tzw. DRL zostanie zorganizowany „międzynarodowy trybunał” mający osądzić rzekome zbrodnie przeciwnika. Strona rosyjska nie zajęła w tej sprawie oficjalnego stanowiska, a nieliczni przedstawiciele tamtejszych władz wzywają do przeprowadzenia pokazowego procesu. Z kolei prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że oczekuje, iż obrońcy Mariupola wrócą do domu w ramach wymiany jeńców, która ma się odbyć pod auspicjami Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i ONZ. Zastrzegł, że fizyczna likwidacja żołnierzy przez Rosjan będzie skutkować zerwaniem jakichkolwiek rozmów pokojowych.

Sąd w Kijowie skazał pierwszego rosyjskiego żołnierza na karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabicie ukraińskiego cywila. Prokurator generalna Ukrainy Iryna Wenediktowa poinformowała, że na procesy dotyczące popełnionych zbrodni czeka kolejnych 48 wojskowych agresora przebywających w miejscowych więzieniach. W sumie organy ścigania wszczęły względem rosyjskich żołnierzy ok. 13 tys. postępowań karnych w sprawach związanych z okrucieństwem i przemocą wobec ludności cywilnej.

Komentarz

- Zapowiedź przywódcy separatystów dotycząca utworzenia „międzynarodowego trybunału” dla wziętych do niewoli ukraińskich żołnierzy świadczy o chęci stworzenia wrażenia symetryczności działań ludzi walczących po obu stronach frontu, a tym samym próbie zrelatywizowania zbrodni wojennych popełnianych przez najeźdźców. W zamyśle Rosjan pokazowy proces wytypowanej grupy żołnierzy pułku Azow ma skutecznie odwrócić uwagę od procesów rosyjskich wojskowych toczących się na Ukrainie. Jednocześnie przedstawienie obrońców Azowstali jako zbrodniarzy wojennych reprezentujących poglądy neonazistowskie służyć będzie utwierdzeniu rosyjskiego społeczeństwa w przekonaniu o zasadności decyzji Kremla o przeprowadzeniu tzw. specjalnej operacji wojskowej mającej na celu „denazyfikację” Ukrainy.
- Spotkanie ministrów obrony państw wspierających militarnie Ukrainę nie przyniosło przełomu w kwestii zwiększenia zakresu dostaw ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Szef Pentagonu uchylił się od odpowiedzi na pytanie o przekazanie wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych (MLRS), których oczekiwał Kijów. Jedyne *novum* stanowi decyzja Kopenhagi o wysłaniu Ukraińcom rakiet przeciwokrętowych, lecz obecnie ma ona wymiar przede wszystkim symboliczny. Dania dysponowała dwiema bateriami pocisków Harpoon Block IC (łącznie cztery wyrzutnie kołowe z czterema zasobnikami na każdej) o zasięgu 124 km, które wycofała ze służby w 2003 r. – nie ma zatem pewności, czy rakiety są jeszcze sprawne. Za wysoce prawdopodobne należy uznać, że sojusznikom chodziło o dokonanie wyłomu w dotychczasowej polityce nieprzekazywania Kijowowi zachodniego uzbrojenia *stricto* ofensywnego, a do duńskich wyrzutni – stanowiących podstawową część donacji – z czasem dostarczone zostaną nowe rakiety (prawdopodobnie RGM-84L-4 Harpoon Block II) z USA lub Wielkiej Brytanii. Tym sposobem armia ukraińska zyska szansę na zadanie istotnych strat rosyjskiej Flocie Czarnomorskiej i przełamanie blokady Odessy.

Stan po 90 dniach

25 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Siły rosyjskie kontynuują działania na rzecz odcięcia i likwidacji zgrupowania przeciwnika w rejonie Siewierodonecka oraz wyparcia obrońców z pogranicza obwodów charkowskiego i donieckiego. Trwają walki o Siewierodoneck i okoliczne – pozostające pod kontrolą ukraińską – miejscowości obwodu ługańskiego, a także Łyman – ostatnią dużą miejscowość na północny wschód od Słowiańska. Najeźdźcy starają się również przeciąć drogę Lisiczańsk–Bachmut (szturmując Jakowliwkę i Biłohoriwkę w obwodzie donieckim) i przejąć pełną kontrolę nad drogą Gorłówka–Popasna (walki toczą się o leżące przy granicy obwodów Trojićke i Łuhanśke, w rękach ukraińskich pozostaje 10 km drogi pomiędzy nimi). Na pozostałych kierunkach Rosjanie kontynuowali ostrzał i bombardowania pozycji przeciwnika i ich zaplecza, sporadycznie podejmowali także akcje zaczepne. Celami ataków raketowych były Krzywy Róg i Zaporozże.

Rzecznik Ministerstwa Obrony Ukrainy przedstawił zbiorcze dane o wysiłku armii agresora od początku inwazji. Stwierdził, że wróg przygotowuje się do długoterminowej operacji wojskowej, zaś na obecnym etapie konfliktu dąży do przejęcia kontroli nad granicami administracyjnymi obwodów donieckiego, ługańskiego i chersońskiego, aby zapewnić stabilny korytarz lądowy z Krymu. Rosjanie zaangażowali dotąd blisko 170 tys. żołnierzy, a w działaniach bojowych wykorzystano ponad 90 batalionowych grup taktycznych (BGT). Do maja włącznie obrońcy mieli zniszczyć 17 wrogich BGT. W ciągu półtora do dwóch miesięcy Rosjanie mogą jeszcze wprowadzić do działań blisko 30 BGT.

Szef kolaboranckiej administracji obwodu zaporoskiego Władimir Rogow oświadczył, że po „wyzwoleniu” regionu od „ukraińskich nacjonalistów” stanie się on pełnoprawnym podmiotem FR. Krytycznie ocenił potrzebę powołania do życia Zaporoskiej Republiki Ludowej i przypomniał, że historycznie ziemie obwodu przynależały do imperium rosyjskiego. Rogow w 2014 r. był jednym z organizatorów „antymajdanu” w Zaporozżu. We wrześniu 2014 r. trafił w trakcie wymiany więźniów do Rosji, gdzie regularnie pojawiał się w mediach jako szef „Komitetu Budowy Państwowej Noworosji” i przywódca ruchu Gwardia Słowiańska. W marcu 2022 r. przy wsparciu Rosjan ogłosił się członkiem „wojskowo-cywilnej administracji obwodu zaporoskiego”. Oświadczenie Rogowa poprzedziła podobna deklaracja władz kolaboranckich w Chersoniu dwa tygodnie wcześniej. Zapowiedziały one, że po opanowaniu całego obwodu przez wojska najeźdźcze zwrócą się z apelem do Władimira Putina o przyłączenie go do Rosji.

Resort obrony FR ogłosił, że zakończono rozminowanie portu w Mariupolu i utworzono korytarz „humanitarny” dla przebywających tam obcych statków. Wyznaczony korytarz o długości 115 i szerokości 2 mil ma pozwolić pięciu jednostkom pod obcymi banderami przedostać się na Morze Czarne. Szybkie rozminowanie portu świadczy o tym, że Rosjanie zamierzają transportować drogą morską zagrabione towary, w tym zapasy skonfiskowanego zboża i zagrabionych w Mariupolu 200 tys. ton wyrobów metalurgicznych o wartości 170 mln dolarów.

24 maja Rada UE zatwierdziła tymczasową liberalizację handlu zagranicznego z Ukrainą. W celu wsparcia gospodarki napadniętego państwa zostaną zniesione cła importowe, m.in. na produkcję przemyślową, rolno-spożywczą, a także zawieszono kwoty celne i cła antydumpingowe. Nowe zasady mają obowiązywać przez rok. Ponadto Rada uchwaliła wydzielenie Ukrainie czwartej transzy pomocy w wysokości 500 mln euro z Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju. Środki zostaną przeznaczone na uzbrojenie dla armii.

Czeski operator kolejowy powiadomił o dostawie do niemieckiego portu Brake pierwszej partii 1,8 tys. ton kukurydzy z Ukrainy, która ma zostać wyeksportowana do Egiptu. MSZ Chorwacji poinformowało o gotowości do udostępnienia portów na Adriatyku jako alternatywnej trasy wywozu ukraińskiego zboża.

Z kolei minister spraw zagranicznych ChRL wezwał do utworzenia zielonych korytarzy na potrzeby eksportu ziarna z Ukrainy i Rosji.

Komentarz

- Jednostki rosyjskie i wchodzące w ich skład tzw. doniecka i ługańska milicje ludowe odcięły siły obrońców w rejonie Siewierodoniecka – ostatniej części obwodu ługańskiego pod kontrolą ukraińską. Walki na drodze Lisiczańsk–Bachmut uniemożliwiają dostarczenie wsparcia i zaopatrzenia (w tym pomocy humanitarnej) oraz ewakuację, które już w poprzednich tygodniach miały znacząco ograniczony charakter ze względu na prowadzony przez agresora ostrzał artyleryjski. Alternatywne połączenie sił ukraińskich w rejonie Siewierodoniecka z resztą zgrupowania, czyli trasa Zołotariwka–Siewiersk, to wąska droga lokalna o zbyt małej przepustowości jak na linię zaopatrzenia dla zgrupowania szacowanego na kilkanaście tysięcy żołnierzy oraz dla co najmniej kilkudziesięciu tysięcy cywilów. Z obu stron znajduje się także w zasięgu wrogiej artylerii. Choć odzyskanie przez obrońców kontroli nad drogą Lisiczańsk–Bachmut obecnymi siłami należy uznać za mało prawdopodobne (nie dysponują dostateczną ilością ciężkiego uzbrojenia do przeprowadzania skutecznych kontrataków), to nie oznacza to jeszcze otoczenia i kapitulacji zgrupowania. Zależnie od decyzji dowództwa może ono podjąć próbę przebicia się w kierunku zachodnim, lub – wzorem ostatnich tygodni obrony Mariupola – wiązać przez możliwie długi czas siły nieprzyjaciela.
- Rozwój sytuacji na terytoriach okupowanych wskazuje, że według najbardziej prawdopodobnego scenariusza Rosja będzie dążyła do aneksji obwodu chersońskiego i części zaporoskiego. Niewykluczone też, że w przypadku realizacji takiego wariantu na porządku dziennym stanie kwestia statusu tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych. Utrzymywanie ich fasadowej niepodległości będzie bezcelowe w sytuacji wdrażania planu powiększenia Rosji. Oznacza to, że mogą one również zostać włączone w skład tego kraju, co pozwoliłoby Kremlowi utrzymać propagandowy mit o skutecznym scalaniu „ziem rosyjskich”.
- Przewóz pierwszej partii ukraińskiego zboża tranzytem przez Czechy do położonego w delcie Wezery Brake stanowi kolejne potwierdzenie skuteczności poszukiwań alternatywy dla portów nad Morzem Czarnym i Morzem Azowskim, które pozostają pod okupacją bądź są zablokowane przez rosyjską flotę. Wcześniej informowano o dostawach zboża do Konstancy w Rumunii oraz litewskiej Kłajpedy, prowadzi się też rozmowy o wykorzystaniu polskich portów nad Bałtykiem. Jednocześnie należy podkreślić, że alternatywne szlaki są nadal dalece niewystarczające – 1,8 tys. ton ziarna, które dotarły do Brake, to zaledwie ok. 1% dziennego eksportu z ukraińskich portów w okresie przedwojennym.

Stan po 91 dniach

26 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Niecypor*

Strona ukraińska informuje o wzroście intensywności działań na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego. Łyman został częściowo opanowany przez siły agresora, które mają się przygotowywać do dalszego uderzenia w kierunku południowo-wschodnim – na Siewiersk–Bachmut. Obrońcy starają się nie dopuścić do przejścia odcinka drogi Lisiczańsk–Bachmut w obwodzie donieckim, powstrzymując natarcia w rejonie Biłohoriwka–Nahirne–Berestowe. Główne zgrupowanie ukraińskie w okolicach Siewierodoniecka zostało rozdzielone na dwie części – Lisiczańsk–Siewierodoneck oraz Hirśke–Zołote – które wróg stara się otoczyć. Rosjanie nacierają także w kierunku Bachmutu od południowego wschodu

(powstrzymano ich w rejonie miejscowości Widrodżennia). Do prób przełamania obrony ukraińskiej dochodziło w pozostałej części obwodu donieckiego oraz – po kilkudniowej przerwie – na pograniczu obwodu chersońskiego z mikołajowskim (Tawrijske) i dniepropetrowskim (Mykołajiwka). Lotnictwo i artyleria agresora nie zaprzestają ataków na pozycje przeciwnika i ich zaplecze na wszystkich kierunkach.

Najeźdźcy odtwarzają zgrupowanie uderzeniowe w rejonach graniczących z obwodami czernihowskim i sumskim. Lokalne źródła ukraińskie podają, że na razie nie widać oznak przygotowywania do natarcia, trwa natomiast ostrzał artyleryjski pozycji obrońców. Dowództwo Operacyjne „Południe” zwraca uwagę na umacnianie się nieprzyjaciela na Wyspie Wężowej i przygotowywanie prowokacji z wykorzystaniem przejętych jednostek floty ukraińskiej.

Władze rosyjskie skróciły proces paszportyzacji ludności na terytoriach okupowanych. 25 maja Władimir Putin podpisał dekret o uproszczeniu procedury nadawania rosyjskiego obywatelstwa Ukraińcom z obwodów zaporoskiego i chersońskiego. Dokument przewiduje, że wnioski mieszkańców tych terenów o jego przyznanie powinny być rozpatrywane nie dłużej niż trzy miesiące. W Mariupolu rozpowszechniono informację o możliwości zdobycia rosyjskiego obywatelstwa bez konieczności wcześniejszego uzyskania paszportu tzw. Donieckiej Republiki Ludowej, ale otrzymanie nowych dokumentów wymaga podróży do Rosji. MSZ Ukrainy uznało dekret za nielegalny oraz rażąco naruszający suwerenność i integralność terytorialną napadniętego kraju oraz normy i zasady prawa międzynarodowego.

Potwierdza się teza, że Kreml przyśpiesza scenariusz aneksyjny wobec Donbasu. Szef tzw. Donieckiej Republiki Ludowej Denys Puszylin przyznał, że po zajęciu całości obwodów donieckiego i ługańskiego zostanie przeprowadzone „referendum” w sprawie włączenia tych obszarów w skład Rosji. Dodał, że jego wynik jest oczywisty.

W okupowanym Mariupolu najeźdźcy przedłużyli rok szkolny do 1 września i przygotowują szkoły do wdrożenia rosyjskiego programu nauczania. Ma to na celu przede wszystkim deukrainizację miejscowej młodzieży. Przez całe lato będzie się ona uczyć się języka rosyjskiego oraz literatury i historii Rosji. Okupanci planują otworzyć dziewięć szkół, lecz do tej pory znaleziono tylko 53 nauczycieli gotowych podjąć pracę.

Wiceszef MSZ FR Andriej Rudenko oznajmił, że Rosja jest gotowa zorganizować korytarz humanitarny dla morskiego transportu zboża z ukraińskich portów nad Morzem Czarnym i Morzem Azowskim. Uzależnił jednak realizację tej propozycji od rozminowania ich przez przeciwnika oraz zniesienia nałożonych przez Zachód sankcji. W odpowiedzi szef ukraińskiej dyplomacji oskarżył Moskwę o świadome dążenie do wywołania kryzysu głodu na świecie i wezwał społeczność międzynarodową do niepoddawania się szantażowi. Wiceminister polityki agrarnej Ukrainy Taras Wysocki powiadomił, że wykorzystanie alternatywnych wobec transportu morskiego szlaków drogowych i kolejowych przez państwa Europy Zachodniej pozwoli na wywiezienie z kraju zaledwie 1,5 mln ton zbóż miesięcznie. Jego zdaniem przewóz zgromadzonych w miejscowych magazynach 22 mln ton ziarna w taki sposób zajęłoby co najmniej rok. W opinii Wysockiego jedyne wyjście to odblokowanie ukraińskich portów na drodze militarnej lub utworzenie międzynarodowych konwojów w celu eskortowania jednostek morskich transportujących zboże. Podczas Forum w Davos prezydent Wołodymyr Zełenski zwrócił się z apelem o zawiązanie organizacji eksporterów produkcji rolnej, której zadaniem byłoby przeciwdziałanie kryzysom związanym z przerwaniem dostaw.

Zełenski podczas orędzia do narodu skrytykował postawę niektórych państw zachodnich opowiadających się za jak najszybszym doprowadzeniem do zakończenia wojny na Ukrainie. Jego zdaniem wyrażone przez część polityków i dyplomatów zachodnich opinie na temat konieczności wydania przez Kijów pozwolenia na pewne ustępstwa terytorialne stanowią powtórzenie błędnej polityki Europy względem nazistowskich Niemiec w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej i nie

uchronią Zachodu przed agresywnymi planami Putina. Z kolei szef MSZ Dmytro Kułeba stwierdził, że Ukraina nie popełni więcej błędów w postaci zgody na zamrożenie konfliktu.

Komentarz

- W ostatnich dniach najeźdźcy poczynili postępy w obwodzie ługańskim (kontrolują 95% jego powierzchni), co należy wiązać z wyczerpywaniem się sił obrońców, zwłaszcza przy narastających problemach z zaopatrzeniem. Agresor wciąż nie jest jednak w stanie przełamać pozycji ukraińskich w północno-zachodniej części obwodu donieckiego. Na pozostałych kierunkach jego aktywność pozostaje znacząco ograniczona. Informacja o wyprowadzeniu przez Rosjan z magazynów partii wysłużonych, pochodzących jeszcze z lat sześćdziesiątych czołgów T-62 (prawdopodobnie ok. 30 sztuk) i przewiezieniu ich do obwodu zaporoskiego świadczy o przygotowywaniu działań o charakterze stabilizacyjno-obronnym (od schyłkowego okresu sowieckiej interwencji w Afganistanie T-62 sprawdzają się w kolejnych rosyjskich konfliktach jako punkty ogniowe przy umocnionych posterunkach). Oznaczałoby to, że w najbliższym czasie najeźdźcy skupią się na opanowaniu całości Donbasu i zabezpieczeniu kontrolowanego pomostu lądowego z Krymem.
- Obserwowana rozbudowa zgrupowania rosyjskiego na pograniczu z obwodami sumskim i czernihowskim, jak również utrzymywanie dużego kontyngentu na południu Ukrainy (według ocen amerykańskich ponad 50 batalionowych grup taktycznych) pozwalają przyjąć, że Moskwa pozostawia sobie dużą swobodę odnośnie do dalszych działań militarnych. Siły na północy wciąż należy traktować przede wszystkim jako wiążące zgrupowanie przeciwnika w rejonie Kijów–Czernihów–Sumy i tym samym uniemożliwiające wykorzystanie go w rejonach walk na południu i wschodzie kraju, a ponowne uderzenie na stolicę jest w perspektywie najbliższych miesięcy mało prawdopodobne. Rosyjska ofensywa w kierunku północnym (Zaporoże i/lub Krzywy Róg) lub zachodnim (Mikołajów/Odessa) pozostaje natomiast w dalszym ciągu wysoce prawdopodobna, a o jej przeprowadzeniu zadecyduje rozwój sytuacji militarnej w obwodzie donieckim.
- Władze Ukrainy starają się aktywnie przeciwdziałać coraz częściej pojawiającym się wśród zachodnich polityków, a wspieranym przez Kreml opiniom o konieczności zakończenia wojny w celu uniknięcia dalszych ofiar i kryzysów związanych z dostępem do surowców energetycznych i produkcji rolnej. Nieustępliwe stanowisko Kijowa względem żądań wroga to wynik wiary w możliwość zwycięstwa militarnego oraz niezłomnej postawy społeczeństwa. Według przeprowadzonego w połowie maja sondażu opinii publicznej opublikowanego przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii 82% obywateli Ukrainy jest przeciwnych jakimkolwiek ustępstwom terytorialnym, a jedynie 10% zgadza się, aby za cenę oddania części obszaru kraju doprowadzić do jak najszybszego zakończenia konfliktu.

Trzy miesiące wojny: zachodnie wsparcie finansowe dla Ukrainy

27 maja 2022 r. | *Sławomir Matuszak*

21 maja prezydent US Joe Biden podpisał ustawę przewidującą przeznaczenie na potrzeby Ukrainy oraz innych, pośrednio dotkniętych konfliktem krajów 40 mld dolarów. Pakiet obejmuje m.in. 8,8 mld dolarów pomocy finansowej. Reszta zostanie rozdysponowana na różne formy wsparcia militarnego, a także na cele humanitarne. 17 maja przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen poinformowała o przygotowaniu propozycji nowego programu pomocy makrofinansowej dla Ukrainy w 2022 r. – jej

budżet ma zasilić 9 mld euro. Wcześniej UE wydzieliła 4,1 mld euro na wsparcie budżetu napadniętego kraju i pomoc humanitarną dla niego. Ponadto 19 maja na spotkaniu G7 zapowiedziano przekazanie do ukraińskiego budżetu 19,8 mld dolarów. To kolejny już przykład znaczącego wsparcia ze strony zachodnich państw (obok USA i UE głównie Kanady i Wielkiej Brytanii) oraz międzynarodowych instytucji finansowych (Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Europejskiego Banku Inwestycyjnego), mającego zwiększyć płynność ukraińskich finansów publicznych.

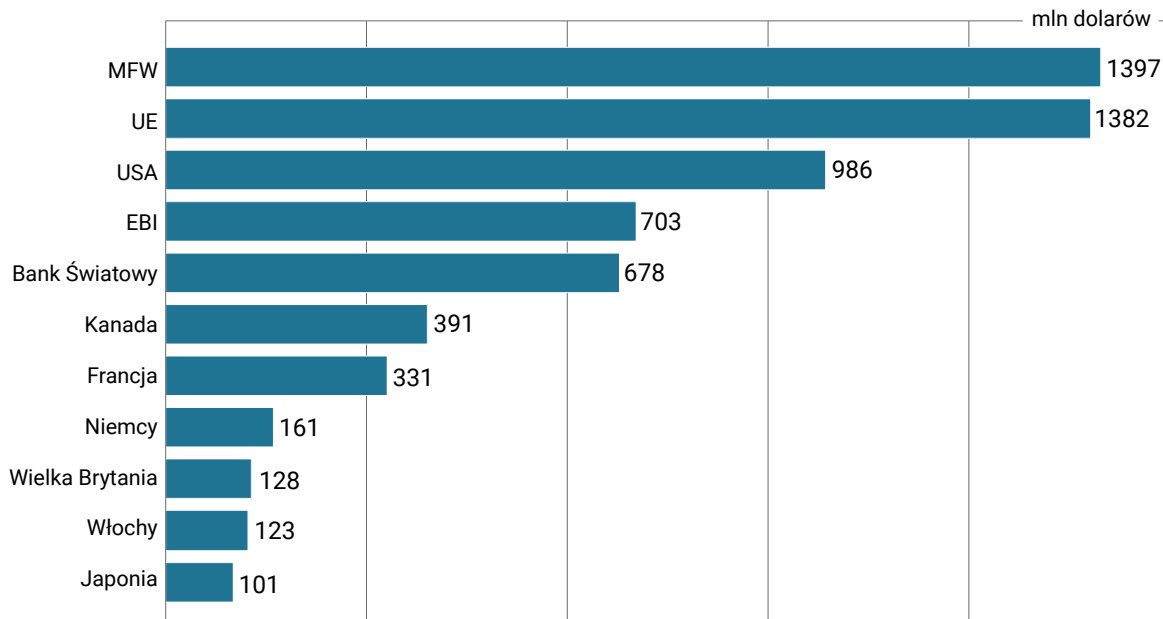
Komentarz

- Pomoc finansowa szeroko rozumianego Zachodu jest dla Ukrainy nie mniej ważna niż wsparcie wojskowe. Rosyjska agresja doprowadziła do załamania gospodarczego (według różnych szacunków PKB może się w br. skurczyć o 30–45%), w tym zapaści handlu zagranicznego. W marcu eksport w porównaniu do wskaźników ze stycznia spadł o 55,9%, a import – o 71,6%, zaś w kwietniu (również wobec stycznia) eksport był mniejszy o 55,6%, a import – o 53,6%. W konsekwencji budżet odnotował niższe przychody z podatków, co z kolei doprowadziło do powiększenia deficytu. O ile w lutym był on niewielki (40 mln dolarów), o tyle w marcu wyniósł już 2,8 mld dolarów, a w kwietniu – 3,1 mld dolarów, przy wydatkach sięgających 5,7 mld dolarów. Zarazem środki nadzwyczajne, takie jak opłacenie podatków awansem przez część przedsiębiorstw czy wypłata dywidend przez Narodowy Bank Ukrainy (NBU), w dużej mierze się wyczerpały.
- Problemy ze zbilansowaniem budżetu oznaczają, że Ukraina musi opłacać ponad połowę swoich wydatków z pożyczek. Dotąd częściowo udawało się to dzięki emisji obligacji wewnętrznych, których sprzedano od początku inwazji na sumę 4,4 mld dolarów, z czego zdecydowaną większość (4,1 mld) wykupił NBU. Według resortu finansów Kijów będzie potrzebował 5 mld dolarów miesięcznie wsparcia zewnętrznego, aby pokryć deficyt budżetowy. Jeśli zatem wziąć pod uwagę, że zakończenie wojny w najbliższych miesiącach wydaje się mało prawdopodobne, oznacza to, że państwo będzie trwale uzależnione od pomocy na dużą skalę.
- Zachodnie deklaracje o wsparciu finansowym dla Ukrainy pojawiają się regularnie, lecz bardzo trudno jest ocenić jego realny rozmiar, sfery wydatkowania, terminy i kanały przekazania, a także ostatecznych jego beneficjentów. Środki najczęściej przeznacza się na pomoc humanitarną (jak 6,5 mld dolarów zadeklarowane podczas majowej konferencji darczyńców w Warszawie) i inne bieżące potrzeby, niekoniecznie zaś na bezpośrednie zasilenie budżetu. Nie wiadomo na przykład, ile z zapowiedzianych przez USA 8,8 mld dolarów trafi rzeczywiście na Ukrainę, jaka część tej sumy wpłynie do budżetu kraju i w jakim stopniu będzie to wsparcie bezzwrotne. Dla Kijowa problem stanowi to, że od deklaracji udzielenia pomocy do realnego otrzymania środków upływa dużo czasu. 24 maja minister finansów Serhij Marzenko poinformował, że od początku wojny budżet państwa otrzymał 5,9 mld dolarów (3 mld w marcu, 1,7 mld w kwietniu i 1,2 mld w maju). Wyraził przy tym nadzieję, że do końca miesiąca uda się jeszcze pozyskać z zagranicy 800 mln dolarów. Ogółem są to jednak wartości znacznie niższe, niż sugerują przekazy medialne, a także niewystarczające do zaspokojenia realnych potrzeb.
- Większość pomocy dla Ukrainy to nisko oprocentowane kredyty, co w przyszłości przyniesie kolejne wyzwania. Według stanu na 13 maja granty stanowiły jedynie 36% z 11 mld dolarów zadeklarowanego zachodniego wsparcia. Najwięcej bezzwrotnej pomocy obiecał Bank Światowy (1,9 mld dolarów), nieco mniej: USA (1 mld dolarów), MFW (1,4 mld dolarów) oraz Europejski Bank Inwestycyjny (703 mln dolarów). Zapowiedziane przez UE dodatkowe środki w wysokości 9 mld dolarów będą miały formę kredytów. Wciąż nie wiadomo, czy tak samo będzie w przypadku nowo ogłoszonych transz wsparcia, w tym ze strony G7. W dłuższej perspektywie liczne kredyty staną się dla Ukrainy znaczącym obciążeniem w związku ze wzrostem zadłużenia publicznego. Na koniec 2021 r. było ono jeszcze stosunkowo niskie (48,9% PKB, brakuje danych za I kwartał br.), jednak wskutek kryzysu gospo-

darczego i za sprawą nowych pożyczek wskaźnik ten drastycznie się podniesie. Ponadto kraj będzie musiał spłacać dotychczasowe kredyty: do końca br. – 9,5 mld dolarów, a w 2023 r. – 14,5 mld. Ministerstwo Finansów już zapowiedziało, że ze zobowiązań wywiąże się terminowo, niemniej istnieje duże prawdopodobieństwo, że dojdzie do rozmów o restrukturyzacji przynajmniej części długu.

ANEKS

Wykres. Wsparcie, które realnie wpłynęło do ukraińskiego budżetu ze strony głównych podmiotów zagranicznych (stan na 25 maja)



Źródło: Ministerstwo Finansów Ukrainy.

Stan po 95 dniach

30 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Niecypor*

Ukraiński Sztab Generalny poinformował o przeprowadzeniu kontrofensywy na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego (na południe od węzła drogowego Dawydiw Brid), w rezultacie której przeciwnik miał ponieść straty i przejść do obrony na niedogodnych rubieżach. Wiadomości o wykonaniu działań zaczepnych w obwodzie charkowskim przekazało Dowództwo Operacyjne „Wschód”, w dnipropropetrowskim (na południe od Krzywego Rogu) – lokalna administracja wojskowo-cywilna, zaś w zaporoskim – doradca ministra spraw wewnętrznych. Na wybranych kierunkach w obwodach chersońskim i zaporoskim armia ukraińska miała się przesunąć o 8–10 km.

Siły rosyjskie umocniły się w północno-wschodniej części oraz na południowych obrzeżach Siewierodonecka i uderzyły w stronę centrum, gdzie trwają walki uliczne. Obrońcy mają odpierać ataki na pozostałe punkty oporu w obwodzie ługańskim oraz w trzech rejonach działań w obwodzie donieckim, głównie na południe i wschód od Bachmutu (przeciwnik miał zostać odepchnięty od drogi Lisiczańsk-Bachmut). Strona ukraińska informuje także o zaobserwowanych przygotowaniach wroga do uderzenia na Słowiańsk od strony Iziumu i Łymanu. Poza głównymi rejonami walk rosyjskimi celami ostrzału

artyleryjskiego i uderzeń z powietrza były Mikołajów, pozycje ukraińskie w obwodzie mikołajowskim, na południe od Krzywego Rogu i Zaporozża, Charków i okoliczne miejscowości oraz przygraniczne rejony obwodów czernihowskiego i sumskiego. Z kolei celami ataków raketowych były Krzywy Róg, okolice Odessy i Sum oraz Nowy Boh w obwodzie mikołajowskim i Merefą w obwodzie charkowskim. Rosjanie sprowadzają do rejonów walk nowe siły, oceniane na 250 jednostek ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego w obwodzie charkowskim (w rejonie Kupiańsk-Izium) oraz 120 w obwodzie zaporoskim (w rejonie Wasylówki). Agresor ma nie radzić sobie z dużą liczbą rannych, a prowadzone przez niego – zdaniem strony ukraińskiej – skryta mobilizacja i szkolenie rezerw mają nie przynosić spodziewanych efektów.

Wiceminister obrony Hanna Malar zaapelowała o cierpliwość w kwestii dostaw na Ukrainę ciężkiego uzbrojenia z Zachodu. Zaznaczyła, że umowy ich dotyczące już zawarto. Z kolei minister obrony Ołeksij Reznikow poinformował, że armia ukraińska otrzymała haubice samobieżne 155 mm M109, a w rejonach walk wykorzystuje się już trzy typy haubic o tym kalibrze konstrukcji zachodniej – ciągnięte M777 i FH70 oraz CAESAR na podwoziu samochodowym. Media podały, że Ukraina otrzyma 18 polskich samobieżnych armatohaubic 155 mm Krab (wyposażenie trzech baterii artylerii). W bieżącym tygodniu Waszyngton ma ogłosić decyzję o dostawach wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych (MLRS). Według informacji prasowych Ukraina ma otrzymać wyrzutnie z raketami o zasięgu do 70 km. Do zadeklarowanych przez Danię wyrzutni raket przeciwokrętowych Harpoon pociski mają dostarczyć Wielka Brytania i Holandia.

Władze kolaboranckie ujawniają kolejne plany ugruntowania reżimu okupacyjnego. Obiekty wojskowe należące dotychczas do Sił Zbrojnych Ukrainy w obwodzie zaporoskim zostaną przekazane armii rosyjskiej. Oznacza to, że wojska agresora przygotowują się do zwiększenia liczebności jednostek mających utrudniać obrońcom kontrofensywę. W wymiarze politycznym rozmieszczenie rosyjskich jednostek wojskowych w obiektach armii ukraińskiej świadczy o tym, że prymat w kształtowaniu sytuacji na zajętych terytoriach będzie miała administracja wojskowa. Na terenie obwodu wprowadzono obowiązek posługiwania się czasem moskiewskim. Kontynuowana jest operacja propagandowa promująca integrację z Rosją. W ocenie ukraińskiego wywiadu wojskowego siły najeźdźcy na okupowanych terenach budują trzecią linię obrony w południowych regionach kraju, aby przygotować się do długotrwałych walk.

Kontrolowany przez okupantów Główny Zarząd Spraw Wewnętrznych obwodu zaporoskiego przyznał, że dużym problemem dla regionu są akty sabotażu „ukraińskich dywersantów”. W celu zapewnienia bezpieczeństwa siły rosyjskie rozpoczęły szeroko zakrojoną operację mającą ujawnić osoby związane z ukraińskimi służbami specjalnymi bądź służące wcześniej w ukraińskich formacjach wojskowych. 30 maja w Melitopolu doszło do eksplozji ładunku wybuchowego w pobliżu siedziby okupacyjnej administracji wojskowo-cywilnej. Zaniepokojenie władz kolaboranckich działaniami „ukraińskich dywersantów” świadczy o tym, że ich aktywność w dużym stopniu utrudnia zarządzanie zajętymi terytoriami.

Władze Rosji przykładają dużą wagę do zorganizowania pokazowego procesu żołnierzy ukraińskich wziętych do niewoli w zakładach Azowstal. Wizytę w Mariupolu złożył szef Komitetu Śledczego Rosji Aleksandr Bastrykin, który wziął udział w spotkaniu poświęconym zbadaniu „zbrodni popełnionych przez formacje ukraińskie przeciwko ludności cywilnej i rosyjskiemu personelowi wojskowemu”.

29 maja decyzją prezydenta Ukrainy zdymisjonowano szefa obwodowego zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Charkowie Romana Dudina. Przyczyną była negatywna ocena pracy lokalnego SBU, które dbało przede wszystkim o bezpieczeństwo funkcjonariuszy i nie angażowało się w przygotowanie miasta do obrony. Osądem postępowania Dudina mają się zająć organy ścigania. Jest to kolejny przykład krytycznej oceny pracy SBU w warunkach wojennych (1 kwietnia zdymisjonowano i pozbawiono stopnia generalskiego szefa obwodowego zarządu SBU w Chersoniu).

Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że USA już rok temu radziły władzom w Kijowie ewakuację ludności oraz wykonanie okopów na wypadek rosyjskiej agresji. Ukraiński przywódca wyjaśnił, że jego zdaniem podjęcie wówczas działań byłoby przedwczesne, wzbudziłoby niepotrzebną panikę i negatywnie wpłynęłoby na gospodarkę państwa. Zapewnił jednak, że siły zbrojne już wtedy rozpoczęły niezbędne przygotowania do odparcia ataku, czego dowodzi postawa ukraińskiej armii w toczącym się konflikcie.

Były prezydent Petro Poroszenko zwrócił się do Zełenskiego o cofnięcie nieformalnego zakazu wyjazdu z Ukrainy. Oskarżył on administrację prezydenta o pozbawienie podstaw prawnych blokowanie możliwości opuszczenia kraju w celu pozyskiwania pomocy dla Ukrainy i poparcia dla jej członkostwa w UE. 30 maja Poroszenko miał trudność z wyjazdem na kongres Europejskiej Partii Ludowej w Rotterdamie, zaś kilka dni wcześniej służby graniczne miały dwukrotnie uniemożliwić mu udział w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO w Wilnie.

Komentarz

- Podjęcie przez jednostki ukraińskie działań zaczepnych na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego miało charakter symboliczny i służyło przede wszystkim odwróceniu uwagi od coraz mniej korzystnych dla Ukrainy doniesień o sytuacji w rejonie Siewierodoniecka. Świadczą o tym zarówno nagłośnienie tego faktu przy braku wyraźnych sukcesów (obrońcy nie poinformowali o odzyskaniu kontroli nad żadną z miejscowości), jak i ograniczenie działań do szczebla taktycznego oraz ich krótkotrwałość (drugiego dnia jednostki ukraińskie zostały powstrzymane przez siły rosyjskie). Potrzebę informacyjnego przykrycia doniesień z Donbasu potwierdzają również wiadomości o kontratakach w obwodach charkowskim (aktywność ukraińska w rejonie Charkowa została wyhamowana w połowie maja), dnepropetrowskim i zaporoskim, niepotwierdzone dotychczas żadnymi przekazami o prowadzonych walkach. Na styku obwodów zaporoskiego i donieckiego doszło 27 maja do starć, w wyniku których natarcie rosyjskie w rejonie miejscowości Nowopil i Nowodariwka miało się zakończyć wycofaniem agresora na wcześniejsze pozycje. Należy przyjąć, że w sytuacji dalszego pogarszania się położenia obrońców w Donbasie i niemożności udzielenia im znaczącego wsparcia Kijów będzie starał się wykorzystywać wszelkie dostępne szanse na wykazanie inicjatywy na innych kierunkach. Do przeprowadzenia skutecznej kontrofensywy armii ukraińskiej niezbędne jest pozyskanie ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego w znacznie większych niż dotąd ilościach, a także rozszerzenie przekazywanych dotychczas przez Zachód symbolicznie (bądź w ogóle) kategorii sprzętu (o czołgi, bojowe wozy opancerzone, samoloty i śmigłowce bojowe).
- Problemy z wyjazdem Poroszenki za granicę to kolejny w ciągu ostatniego tygodnia przykład działań władz w Kijowie mających na celu dyskredytowanie przeciwników politycznych. 23 maja Służba Bezpieczeństwa Ukrainy opublikowała zeznania Wiktora Medwedczuka (lidera prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie), w których oskarżył on byłego prezydenta o nielegalne czerpanie zysków z ropociągu przesyłającego olej napędowy z Rosji na Ukrainę oraz o stworzenie w 2014 r. układu polityczno-biznesowego umożliwiającego dostawy węgla z okupowanego Donbasu. Z kolei 29 maja media poinformowały o wydaniu nieformalnego zakazu wizytowania jednostek wojskowych przez opiniotwórczego dziennikarza Jurija Butusowa, krytycznie wypowiadającego się na temat działań władz. Zarzuty wobec Poroszenki, choć mają podstawy, niewiele wnoszą do wiedzy wcześniej zgromadzonej przez prokuraturę i dostępnej publicznie, należy je zatem uznać za przejawy odradzającej się w kraju walki politycznej, wyciszonej po 24 lutego w ramach konsolidacji elit w obliczu rosyjskiej napaści.

Stan po 96 dniach

31 maja 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Władze Siewierodonecka poinformowały, że wrogie wojska zajęły blisko połowę jego obszaru, a walki uliczne toczą się nieprzerwanie. Siły rosyjskie miały zintensyfikować działania na obrzeżach Siewierodonecka, sąsiadującego z nim Lisiczańska oraz pozostałych pod kontrolą ukraińską miejscowości na południe od obu tych miast. W obwodzie donieckim Rosjanie atakują pozycje obrońców na północny i południowy wschód od Bachmutu (trwają walki o kontrolę nad drogą Lisiczańsk-Bachmut) oraz na południe od Łymanu, a w obwodzie charkowskim – na północ od miasta Barwinkowe. Sprzeczne doniesienia na temat walk docierają z rejonu m. Kurachowe na zachód od Doniecka. Na pozostałych kierunkach strona ukraińska obserwuje przegrupowanie wojsk rosyjskich i ich umacnianie się na wcześniej zajętych pozycjach (w tym na Wyspie Wężowej). Informuje także, że w rezultacie natarcia udało się zmusić przeciwnika do opuszczenia Mykołajiwki w północnej części obwodu chersońskiego. Poza rejonami walk głównymi celami uderzeń rosyjskiej artylerii i lotnictwa były Charków, Mikołajów, Słowiańsk oraz miejscowości na południowy wschód od Zaporozża i na południe od Krzywego Rogu (kolejną dobę ostrzeliwany był Zełenodolśk).

Prezydent Joe Biden zapowiedział, że Stany Zjednoczone nie prześlą Ukrainie systemów rakietowych mogących razić cele na terytorium Rosji. Według dziennika „The Washington Post” USA w dalszym ciągu rozpatrują możliwość dostarczenia wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych (MLRS), ale bez rakiet o dużym zasięgu. Strona ukraińska wciąż liczy na pozyskanie wyrzutni stanowiących nowocześniejsze odpowiedniki systemów posowieckich (Grad, Uragan i Smiercz o zasięgu odpowiednio 20, 35 i 70 km). Wcześniej w amerykańskiej prasie informowano, że zapadła decyzja o przekazaniu Kijowowi wyrzutni z rakietami o zasięgu do 70 km. Sojusznicy zapowiedzieli przekazanie kolejnych armatohaubic 155 mm – francuskich CAESAR (najprawdopodobniej chodzi o następne sześć z wcześniej zadeklarowanych dwunastu) i słowackich Zuzana 2 (osiem sztuk). Oba typy armatohaubic mają zasięg do 40 km.

Władze kolaboranckie w Zaporozżu powiadomiły o rozpoczęciu działalności placówek rosyjskiej służby migracyjnej, które przyjmują wnioski o wydanie rosyjskiego paszportu. Podkreślono, że stało się to możliwe dzięki podpisaniu przez prezydenta Władimira Putina dekretu rozszerzającego prawo do uzyskania obywatelstwa rosyjskiego na mieszkańców obwodów zaporoskiego i chersońskiego. W Mariupolu operacja „paszportyzacji” obejmuje wymóg uzyskania akceptacji wniosku przez samowładne władze w Doniecku, a następnie złożenia dokumentów w oddziale służby migracyjnej w Nowoazowsku. Oznajmiono przy tym, że działania mające utrwalić kontrolę nad zajętymi obszarami spotykają się nadal z czynnym oporem „ukraińskich dywersantów” – dochodzi do kolejnych ataków na obiekty zajmowane przez okupacyjne władze i wymierzonych w mienie osób współpracujących z siłami rosyjskimi.

Współpracujące z Rosjanami władze obwodu chersońskiego rozpoczęły formowanie tzw. rady społecznej, skupiającej prorosyjskich aktywistów, organizacje polityczne i społeczne, takie jak Komunistyczna Partia Ukrainy, weteranów czy „dzieci wojny ojczyźnianej”. Utworzenie jej ma stworzyć pozory istnienia organów władzy przedstawicielskiej reprezentującej miejscową społeczność zainteresowaną współpracą z Rosjanami.

Wicepremier Iryna Wereszczuk poinformowała, że zgodnie z decyzją rządu przekazuje swoje uprawnienia do prowadzenia negocjacji w sprawie dalszej wymiany jeńców wojennych wywiadowi wojskowemu i Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy. Zaznaczyła, że sporządzono już odpowiednie rejestry takich osób, dopracowano kwestie organizacyjne i ustalono kanały komunikacji z przedstawicielami armii rosyjskiej. Kierowany przez nią resort reintegracji pozostaje odpowiedzialny za prowadzenie rejestrów jeńców i współpracę z organizacjami międzynarodowymi. Wymianą będzie się zajmować Sztab Koordynacyjny ds. Jeńców Wojennych, kierowany przez szefa wywiadu wojskowego Ukrainy Kyryła Budanowa.

Minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow stwierdził, że „wyzwolenie” terytoriów tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych przez Federację Rosyjską pozostaje bezwarunkowym priorytetem. Dodał, że mieszkańcy innych zajętych regionów Ukrainy będą musieli zdecydować o własnej przyszłości. Według niego ludność na tych obszarach reprezentuje w większości postawę prorosyjską i nie akceptuje „neonazistowskich” władz w Kijowie.

30 maja prezydent Wołodymyr Zełenski zwrócił się z orędziem do uczestników szczytu UE. Zaapelował o utrzymanie jedności w kwestii sankcji wobec Rosji i podkreślił, że niemożliwy jest jakikolwiek kompromis kosztem suwerenności kraju i ustępstw terytorialnych. Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel poinformował, że w czasie szczytu zaakceptowano propozycję Komisji Europejskiej o wydzieleniu Ukrainie 9 mld euro pomocy makrofinansowej w formie kredytu. Ponadto ambasador Niemiec Anka Feldhusen ogłosiła, że Berlin planuje udzielić Kijowowi wsparcia w wysokości 1 mld euro w formie grantu.

30 maja rząd złożył w Radzie Najwyższej projekt ustawy przewidujący zniesienie części ulg, które wprowadzono po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji. Chodzi m.in. o przywrócenie podatku VAT, cła i akcyzy na import samochodów osobowych. Jednocześnie utrzymane zostaną ulgi na paliwa (VAT w wysokości 7% oraz zerowa stawka za akcyzę).

Komentarz

- Stany Zjednoczone wciąż nie podjęły decyzji o rozszerzeniu zakresu pomocy wojskowej dla Ukrainy na inne poza artylerią lufową kategorie uzbrojenia konstrukcji i produkcji zachodniej. Wypowiedź prezydenta Bidena – niezwłocznie wykorzystana przez rosyjską propagandę – nie oznacza jednak, że Kijów nie otrzyma zachodnich systemów rakietowych. Wyłom w tej kwestii już się bowiem dokonał za sprawą decyzji o dostarczeniu mu wyrzutni rakiet przeciwokrętowych Harpoon. W odróżnieniu od potencjalnego wzmocnienia armii ukraińskiej wieloprowadnicowymi wyrzutniami pocisków rakietowych ma to jednak charakter głównie symboliczny – ograniczony do rejonu Odessy i wpisujący się w inne działania Zachodu na rzecz odblokowania eksportu ukraińskiego zboża. W przypadku lądowych systemów rakietowych – niezależnie od ich zasięgu – istnieje możliwość, że jednostki ukraińskie mogą zaatakować nimi cele w przygranicznych rejonach Rosji. Najprawdopodobniej Waszyngton ostatecznie zdecyduje się na dostarczenie Kijowowi MLRS, jednakże zwłoka w tej kwestii może zostać okupiona kolejnymi ofiarami i utratą na rzecz agresora pozostającej pod kontrolą ukraińską części Donbasu.
- Przekazanie kompetencji dotyczących wymiany jeńców władzom wojskowym oznacza, że strona rosyjska wykluczyła możliwość dalszych pertraktacji z władzami cywilnymi, chcąc uniknąć nadawania całemu procesowi znaczenia politycznego. Szczegóły będą ustalać władze wojskowe walczących stron, co może ograniczyć bądź wykluczyć udział organizacji międzynarodowych jako pośrednika w negocjacjach.

Stan po 97 dniach

1 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Siły rosyjskie kontrolują 70% obszaru Siewierodoniecka – mają się umacniać w centrum miasta, a walki trwają jeszcze na obrzeżach. Część sił ukraińskich miała się wycofać na inne pozycje. Pozostałe pod kontrolą obrońców miejscowości w obwodzie ługańskim (w tym Lisiczańsk) znajdują się pod stałym ostrzałem. Trwają walki o Wrubiwkę pomiędzy Popasną a Lisiczańskiem, a także o Biłohoriwkę w obwodzie donieckim na drodze Bachmut–Lisiczańsk, co sprawia, że nie ma możliwości przeprowadzenia ewakuacji z rejonu Siewierodoniecka i dostarczania tam pomocy humanitarnej. W obwodzie donieckim przeciwnik naciera również na południe od Łymanu (w m. Staryj Karawan na kierunku Słowiańska). Obrońcy powstrzymali kolejną próbę szturm m. Dowheńke w obwodzie charkowskim (na kierunku Słowiańska), udaremniłi też próbę przebicia grupy dywersyjno-rozpoznawczej w m. Dobrianka w obwodzie chersońskim (na kierunku Krzywego Rogu).

Na kierunkach Mikołajowa, Krzywego Rogu i Zaporozża wojska rosyjskie kontynuują umacnianie zajmowanych pozycji, miały także wysadzić mosty na rzece Ingulec w północnej części obwodu chersońskiego przy granicy z obwodem mikołajowskim (w rejonie miejscowości Dawydiw Brid i Węłyka Ołeksandriwka, minowane mają być również przeprawy na pograniczu z obwodem dnipropropetrowskim). Na Wyspie Wężowej agresor rozmieścił systemy obrony powietrznej, wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych i systemy walki radioelektronicznej. Głównymi celami rosyjskiej artylerii i lotnictwa poza Donbasem pozostają Charków i Mikołajów oraz pozycje i zaplecze armii ukraińskiej w obwodach charkowskim, zaporoskim, dnipropropetrowskim i mikołajowskim oraz przygranicznych rejonach obwodu sumskiego. W wyniku ataku raketowego ucierpiała infrastruktura Słowiańska. Lokalne władze nawołują do ewakuacji mieszkańców Mikołajowa i okolicznych terenów, a także położonych na kierunku rosyjskiego natarcia miejscowości w obwodzie donieckim i m. Komyzowacha w obwodzie zaporoskim.

Waszyngton zdecydował o przekazaniu Ukrainie niewielkiej liczby wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych systemu HIMARS z raketami o zasięgu do 65 km. W nowym pakiecie wsparcia wojskowego, który ma zostać ogłoszony 1 czerwca, mają one stanowić jedyną nowość. USA planują kontynuowanie dostaw dotychczas przekazywanego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Ateny i Berlin uzgodniły, że za przekazane Grecji niemieckie bojowe wozy piechoty Marder Kijów otrzyma taką samą liczbę BMP-1 z zasobów armii greckiej (wcześniej wykorzystywanych przez Narodową Armię Ludową NRD). Kanclerz Olaf Scholz miał także obiecać Ukrainie przeciwlotnicze zestawy raketowe krótkiego zasięgu IRIS-T. Z kolei Szwajcaria zablokowała planowane przez Danię przekazanie armii ukraińskiej 20 transporterów opancerzonych Piranha III (produkcji szwajcarskiej).

Na Ukrainie utrzymuje się zagrożenie aktywnością rosyjskiej agentury. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała, że od początku agresji zdemaskowano 360 agentów Rosji i 5 tys. kolaborantów. W Kijowie kontrwywiad SBU zatrzymał osobę prowadzącą agitację na rzecz Rosji, zatrudnioną w jednym z przedsiębiorstw obronnych. Ponadto na pięć lat pozbawienia wolności skazano obywatela Federacji Rosyjskiej, który zachęcał mieszkańców Kijowa do współpracy z wrogiem. W obwodach donieckim i charkowskim rozbito rosyjską siatkę wywiadowczą, która przekazywała dane o pozycjach Sił Zbrojnych Ukrainy.

Trwa deportacja ludności cywilnej z miejscowości zajętych przez agresora. W ciągu ostatniej doby do obwodu rostowskiego wywieziono 267 sierot z Mariupola i Wołnowachy – mają one otrzymać rosyjskie obywatelstwo. Operację naturalizacji koordynuje rosyjska rzeczniczka praw dziecka Maria Lwowa-Biełowa, która była inicjatorką uproszczenia procedury nadawania obywatelstwa sierotom z Ukrainy. Według Biura Prezydenta Ukrainy od początku agresji do Rosji deportowano ponad 232 tys. dzieci.

Władze tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) ostrzegły, że wzięci do niewoli zagraniczni ochotnicy walczący po stronie ukraińskiej nie będą brani pod uwagę przy wymianie jeńców. Nie otrzymają oni statusu przynależnego wojskowym obcej armii i zostaną uznani za terrorystów. W przypadku wydania wyroku skazującego przez sąd DRL grozi im kara śmierci. Podkreślono, że po stronie ukraińskiej walczą najemnicy m.in. z Polski, Litwy, Francji i Wielkiej Brytanii. Wykluczono także możliwość wymiany żołnierzy batalionu Azow.

Minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow oświadczył, że rosyjska marynarka wojenna jest gotowa zapewnić statkom ze zbożem niezakłócone wyjście z zablokowanych ukraińskich portów, pod warunkiem że Ukraina przeprowadzi rozminowanie portów i swoich wód terytorialnych. Według MSZ FR kraje zachodnie sztucznie eskalują problem żywnościowy poprzez blokowanie rosyjskim statkom dostępu do portów. Wcześniej podawano, że siły okupacyjne w obwodzie chersońskim wywożą zboże do Rosji, by zwolnić miejsce w elewatorach dla ziarna z tegorocznych zbiorów.

Kreml kontynuuje operację dezinformacyjną, której celem jest dezawuowanie Polski. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew stwierdził, że Warszawa dąży do zajęcia zachodniej Ukrainy, a polskie roszczenia terytorialne miały potwierdzać wizyta w Kijowie prezydenta RP i słowa o tym, że granica polsko-ukraińska wkrótce przestanie istnieć. Według Patruszewa prezydent Wołodymyr Zełenski zamierza nadać Polakom specjalny status, w tym przewidujący możliwość zajmowania kierowniczych stanowisk publicznych. Dodał, że Stany Zjednoczone i ich sojusznicy nie są zainteresowani utrzymaniem suwerenności Ukrainy. Wynikiem polityki Zachodu i kontrolowanego przezeń reżimu kijowskiego może być tylko jej rozpad na kilka państw. Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak określił wypowiedzi o Polsce mianem „klasycznych rosyjskich halucynacji”. Podkreślił przy tym, że w istocie to Rosja zajmuje terytorium Ukrainy, morduje jej obywateli i rujnuje infrastrukturę kraju.

W codziennym orędziu prezydent Zełenski odniósł się do pojawiającej się krytyki Sił Zbrojnych Ukrainy i pouczeń, jak należy prowadzić walkę. Wezwał do kompleksowej oceny sytuacji – na całej linii frontu, a nie tylko na jego najtrudniejszych odcinkach. Podkreślił, że Ukraina ceni każde życie, dlatego nie zamierza – jak to czyni Rosja – „rzucić ludzi w piekło walk” jedynie po to, by w określonym dniu zająć jakieś terytorium. Zełenski przyznał równocześnie, że sytuacja na kierunku donbaskim jest bardzo trudna, a Siewierodoneck i Lisiczańsk znajdują się w epicentrum konfrontacji.

Rada Najwyższa przyjęła 31 maja zmiany do ustawy budżetowej zwiększające wydatki łącznie o 287 mld hrywien (9,7 mld dolarów). Największy wzrost dotyczy bezpieczeństwa i obronności (o 247,8 mld hrywien), na które składają się potrzeby Ministerstwa Obrony (wzrost wydatków o 166,1 mld), MSW (o 76,4 mld), Gwardii Narodowej (o 25 mld), Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych (o 13,2 mld), Państwowej Straży Granicznej (o 7,9 mld) oraz Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (o 2,8 mld). Ponadto podniesiono wydatki na zasilenie funduszu rezerwowego (o 1,5 mld hrywien), na emerytury, zasiłki i zbilansowanie deficytu funduszu emerytalnego (o 20 mld) oraz na wsparcie osób wewnątrznie przesiedlonych (o 12,5 mld). Przyjęte zmiany doprowadzą do wzrostu deficytu budżetowego i długu publicznego – zwiększone nakłady mają być pokrywane z zagranicznych pożyczek.

Biuro Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka ONZ podało, że od początku inwazji na Ukrainie zginęło 4113 cywilów, a 4916 zostało rannych. Ofiary pochodzą przede wszystkim z obwodów donieckiego i ługańskiego (2337 zabitych i 2808 rannych), na innych obszarach objętych walkami zginęło 1776 osób, a 2108 zostało rannych. Większość zginęła w wyniku ostrzału raketowego i z ciężkiej artylerii.

Komentarz

- Postępująca utrata pozycji w obwodzie ługańskim i graniczącej z nim części obwodu donieckiego oraz przede wszystkim przebieg walk o Siewierodoneck świadczą o rosnącym wyczerpaniu obrońców.

Część ukraińskich jednostek znalazła się w Donbasie jeszcze przed 24 lutego i nieprzerwanie bierze udział w starciach z agresorem. Większość walczących żołnierzy znajduje się na linii styczności od kilku tygodni, w czasie których postępy armii rosyjskiej zaczęły utrudniać, a ostatecznie całkowicie zablokowały możliwość przeprowadzenia rotacji. Również pod względem geografii rejonu walk sytuację sił ukraińskich w rejonie Siewierodonecka można porównać z obroną Mariupola. O coraz trudniejszej sytuacji świadczy też powtórzona po raz kolejny przez prezydenta Zełenskiego informacja, że codziennie w starciach ginie od 60 do 100 ukraińskich żołnierzy, a ok. 500 zostaje rannych (od połowy maja Zełenski przedstawia ją w wywiadach dla zachodnich mediów). Nawet jeśli głównym celem przekazu jest zwiększenie presji na Zachód w kwestii dostaw ciężkiego uzbrojenia, to przy obecnej intensywności walk podane liczby należy uznać za wiarygodne. Prowadząc natarcie w Donbasie, Rosjanie obawiają się jednak możliwości poważniejszej reakcji ukraińskiej na innych kierunkach, o czym świadczy nie tylko konsekwentne umacnianie zajmowanych pozycji, lecz zwłaszcza zerwanie części przepraw na pograniczach obwodów chersońskiego oraz donieckiego.

- Kreml intensyfikuje przekaz mający dowiedzieć, że wsparcie Zachodu dla Kijowa przyczynia się do utraty suwerenności przez Ukrainę. Szczególnie rozpowszechnia informacje o rzekomym dążeniu władz Polski do przejęcia kontroli nad zachodnią Ukrainą czy wręcz do aneksji tej jej części. Zbliżenie polsko-ukraińskie poważnie niepokoi Moskwę, która usiłuje tworzyć podziały między społeczeństwami obu państw. Aktywność rosyjskiej propagandy odwołująca się do rzekomych roszczeń terytorialnych RP kierowana jest również do odbiorców na Zachodzie. W zmanipulowanym przekazie Polska przedstawiana jest jako kraj wojowniczy, wspierający „ukraińskich nazistów”, a zarazem dążący do korekty granic w Europie.
- Gospodarka Ukrainy przestawiła się na tory gospodarki wojennej, a budżet wojskowy stanowi obecnie trzy czwarte całego jej budżetu. W związku z załamaniem gospodarczym i stale rosnącym deficytem kraj w znacznym stopniu polega na zagranicznym wsparciu finansowym. Zgodnie z podsumowaniem ministra finansów od początku wojny do budżetu Ukrainy wpłynęło ponad 6 mld dolarów pomocy (w tym m.in. 1 mld dolarów od USA oraz 120 mln euro z UE w postaci grantów).

Stan po 98 dniach

2 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Siły ukraińskie utrzymują się w przemysłowych dzielnicach Siewierodonecka (na południu i zachodzie miasta), jednak 80% jego obszaru kontrolują już wojska rosyjskie, które miały też opanować większą część położonej pomiędzy Popasną a Lisiczańskiem Komyszuwacy. Jednostki agresora powstrzymane są na południowych obrzeżach Lisiczańska, a także w kilku innych miejscowościach pozostałej pod kontrolą ukraińską części obwodu ługańskiego. W obwodzie donieckim obrońcy odparli natarcie na północno-wschodnich obrzeżach Słowiańska, rozstrzygnięcia nie przyniosły natomiast walki na wschód od Bachmutu. Rosyjska artyleria i lotnictwo kontynuują ataki na pozycje ukraińskie na całej linii styczności wojsk oraz w przygranicznych rejonach obwodu sumskiego. Kolejną dobę ostrzeliwano i bombardowano Charków, Mikołajów i Słowiańsk, a także szereg miejscowości w obwodach charkowskim, mikołajowskim, zaporoskim oraz w południowej części obwodu dnipropropetrowskiego (na południe od Krzywego Rogu oraz w pobliżu węzła kolejowego Synelnykowe). Celem ataku raketowego była infrastruktura kolejowa w rejonie stryjskim na południe od Lwowa. Uzupełnienia w zakresie uzbrojenia i sprzętu wojskowego mają docierać do jednostek rosyjskich rozlokowanych na obszarach graniczących z obwodem sumskim, partię zmodernizowanych w Rosji haubic samobieżnych 2S3M Akacja otrzymała również armia białoruska.

Nowy pakiet amerykańskiej pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 700 mln dolarów przewiduje dostarczenie m.in. 4 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych (MLRS) HIMARS, 4 śmigłowców Mi-17, 1 tys. rakiet przeciwpancernych do przenośnych wyrzutni Javelin i 6 tys. innych pocisków przeciwpancernych. W porozumieniu z Waszyngtonem partię MLRS M270 ma Ukrainie dostarczyć Wielka Brytania. Media podają, że Kijów otrzyma rakiety o zasięgu do 80 km. Przekazanie wyrzutni MARS II o zasięgu 40 km mają rozważyć Niemcy. Ukraina i Słowacja podpisały kontrakt na dostawę 8 armatohaubic samobieźnych kalibru 155 mm Zuzana 2. Podczas wizyty premiera Mateusza Morawieckiego w Kijowie uzgodniono dostarczenie blisko 60 armatohaubic samobieźnych 155 mm Krab (wyposażenie trzech dywizjonów).

W Rosji trwa kampania propagandowa mająca ugruntować tezę o konieczności szybkiej aneksji terytoriów ukraińskich. Pochodzący z Krymu senator Rady Federacji FR Siergiej Cekow stwierdził, że referendum w sprawie przyłączenia do Rosji tzw. republik ludowych Donbasu i zajętych obszarów obwodów chersońskiego i zaporoskiego mogą się odbyć w ciągu roku. Według niego wszystkie terytoria kontrolowane przez Rosję mają bardzo duże szanse na ponowne zjednoczenie z nią. Przewodniczący Komisji Spraw Międzynarodowych Dumy Państwowej Leonid Słucki ocenił, że przeprowadzenie referendum aneksyjnych będzie możliwe już latem. Według niego o włączeniu „wyzwolonych” terytoriów do Rosji powinna zdecydować miejscowa ludność.

1 czerwca w Kijowie odbyły się polsko-ukraińskie konsultacje międzyrządowe, w których wzięli udział premierzy Mateusz Morawiecki i Denys Szmyhał. W czasie wizyty podpisano szereg dokumentów dwustronnych związanych m.in. z energetyką, ochroną środowiska i wymianą handlową. Obie strony porozumiały się w sprawie intensyfikacji działań na rzecz uproszczenia procedur obowiązujących przy przekraczaniu granicy. W czerwcu ma się rozpocząć pilotażowy program wspólnych odpraw na przejściu Korczowa-Krakowiec.

Minister finansów Serhij Marczenko poinformował, że wpływy z podatków pozwalają na pokrycie jedynie jednej trzeciej wydatków budżetowych. Dochody z ceł po rosyjskiej agresji zmniejszyły się o 73%, zaś z pozostałych podatków – o 25–30%. Marczenko ocenił, że PKB Ukrainy w 2022 r. być może skurczy się o 20%, a nie, jak wcześniej prognozowano, o 30–45%, co jest związane ze stopniowym przywracaniem aktywności biznesowej w kraju. Zazaczył przy tym, że realny spadek będzie zależał od intensywności i długotrwałości działań wojennych. Narodowy Bank Ukrainy zakomunikował, że w kwietniu przekazy pieniężne od emigrantów zarobkowych zmniejszyły się o 14,7% w stosunku do analogicznego miesiąca ub.r. i wyniosły 1 mld dolarów.

Ukraińskie Stowarzyszenie Ziarna szacuje, że produkcja w 2022 r. może sięgnąć 66,5 mln ton zboża i nasion roślin oleistych, które mają zostać zebrane z 18,8 mln ha. Produkcja pszenicy może wynieść 19,2 mln ton, co będzie wynikiem znacząco niższym niż w ub.r., kiedy zebrano 33 mln ton. Szacunki dotyczące kukurydzy mówią o 26,1 mln ton (w ub.r. – 37,6 mln ton), jęczmienia – 6,6 mln ton (w ub.r. – 10,1 mln ton), a słonecznika – 9 mln ton (w ub.r. – 16,9 mln ton).

Komentarz

- Ogłoszony przez Waszyngton nowy pakiet pomocy wojskowej jest zdecydowanie uboższy od poprzedniego, obejmującego m.in. dostarczenie 90 armatohaubic M777 i 11 śmigłowców Mi-17. Przełamanie „tabu” w postaci dostaw wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych ma charakter symboliczny (cztery wyrzutnie pozwalają na wyposażenie jednej baterii artylerii rakietowej), a amerykańskie HIMARS-y dotrą na Ukrainę najwcześniej za kilka tygodni. Należy przyjąć, że porównywalna liczebnie będzie w tym zakresie donacja brytyjska (nb. żeby przekazać Ukrainie wyrzutnie M270, Londyn musiał uzyskać zgodę USA). Docierające z Niemiec doniesienia na temat możliwości dostaw wyrzutni MARS II stanowią przejaw polityki informacyjnej mającej sprawić wrażenie zaangażowa-

nia RFN we wsparcie wojskowe armii ukraińskiej. Informacja o zamiarze dostarczenia przez Berlin raketowych systemów przeciwlotniczych IRIS-T (w stanowiącej produkt eksportowy lądowej wersji SLM, której głównym użytkownikiem jest Egipt) nie potwierdziła się. Po wykazaniu zainteresowania nią ze strony mediów okazało się, że przynajmniej w najbliższych miesiącach Niemcy nie będą dysponowały systemami, które mogłyby przekazać.

- Na podstawowego obok Stanów Zjednoczonych dostawcą uzbrojenia dla armii ukraińskiej wyrasta Polska. Szacowany na 700 mln dolarów (analogicznie do najnowszego pakietu pomocy amerykańskiej) kontrakt na dostawę armatohaubic Krab jest największym, jaki kiedykolwiek zawarła Ukraina w zakresie zakupu nowoczesnego uzbrojenia zachodniego. Pierwsze Kraby mają być przekazane już w najbliższych miesiącach, tymczasem obecne moce produkcyjne Huty Stalowa Wola umożliwiają budowę nie więcej niż 30 egzemplarzy rocznie. W celu przyspieszenia produkcji do Krabów mogą zostać wykorzystane koreańskie podwozia K9 koncernu Samsung. Należy podkreślić, że z zasobów polskiego wojska pochodzi zdecydowana większość przekazanych dotychczas armii ukraińskiej czołgów, także znacząca część bojowych wozów piechoty, artylerii samobieżnej kalibru 122 mm oraz uzbrojenia i części zamiennych do samolotów bojowych.
- Przedstawiciele rosyjskich władz coraz mocniej angażują się w propagowanie koncepcji przyspieszonej integracji zajętych terytoriów Ukrainy. Potwierdza to tezę, że w maju na Kremlu zapadła decyzja o konieczności powiększenia obszaru Rosji. Pozwoli to na ogłoszenie zakończenia kolejnego, zwycięskiego etapu scalania ziem rosyjskich. Niejasna jest jeszcze przyszłość okupowanych przez Rosjan obszarów obwodu charkowskiego. Wypowiedź przedstawiciela Rady Federacji Leonida Słuckiego, który stwierdził, że trzeba zastanowić się nad losem mieszkańców Iziumu, może oznaczać, że rozważa się wcielenie do Rosji również niewielkiej części Charkowszczyzny, po uprzednim włączeniu jej do tzw. Donieckiej Republiki Ludowej.
- Choć szacunki dotyczące tegorocznych zbiorów są znacznie niższe niż ubiegłoroczne, kiedy zebrano 86 mln ton zbóż i 22,8 mln ton roślin oleistych, to i tak wielokrotnie przewyższają potrzeby konsumpcyjne na Ukrainie. Przed wojną ok. 75% zbiorów zbóż eksportowano, co obecnie jest znacząco utrudnione przez blokadę portów czarnomorskich. W rezultacie w marcu sprzedaż zbóż za granicę zmniejszyła się w porównaniu ze styczniem o 75%, a olejów roślinnych – o 77%. Jeśli nie zostaną szybko znalezione alternatywne trasy dostaw ukraińskiej produkcji rolnej, może dojść do zmniejszenia areału zasiewów jesienią – z powodu braku środków na ich przeprowadzenie u farmerów i w przedsiębiorstwach rolnych. To z kolei może skutkować pogłębieniem się kryzysu żywnościowego na świecie.

Wojna niewygrana, wojna nieprzegrana. Sytuacja militarna po 100 dniach rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie

3 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk*

Sto dni rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie wciąż nie przyniosło odpowiedzi na podstawowe pytanie: kto wygra? Pierwsza faza starcia – trwająca do końca marca wojna manewrowa o szeroko zakreślonych przez najeźdźcę celach operacyjnych – zakończyła się dla Rosji porażką i skutkowałą wycofaniem z jednego z dwóch głównych teatrów działań oraz ograniczeniem aspiracji na pozostałych kierunkach. Trwająca od końca marca wojna pozycyjna nie przyniosła przełomu, długotrwałe działania wyczerpały jednak armię ukraińską w stopniu umożliwiającym przeciwnikowi powolny, acz konsekwentny postęp w realizacji założonego planu minimum – opanowania całego Donbasu i pomostu lądowego do Krymu.

Cel ten Moskwa w większości już osiągnęła, opanowując po 24 lutego 80 tys. km² powierzchni państwa ukraińskiego. Utrzymanie status quo w zakresie zewnętrznego wsparcia dla Ukrainy, bez którego nie jest już ona w stanie odpiąć agresora, jest niewystarczające. Szansę na powstrzymanie rosyjskiej inwazji daje kompleksowe przebrojenie armii ukraińskiej w zachodnie uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Ponadto do militarne pokonania Rosji konieczna jest konsekwentna i solidarna postawa Zachodu.

Informacyjne uwarunkowania oceny wojny

Próba szczegółowej oceny wojny rosyjsko-ukraińskiej niesie za sobą duże ryzyko popełnienia błędu. Do mediów dociera bowiem nie opis zmagania militarnych, a świadomie zniekształcony przekaz stron, służący w obu przypadkach prowadzonej przez nie wojnie informacyjnej. Jej głównymi celami – tak jak we wszystkich konfliktach – są zdyskredytowanie przeciwnika na wszystkich możliwych polach i przedstawienie jak najkorzystniejszych dla siebie obrazów sytuacji militarnej i kondycji wojsk własnych.

Doniesienia ukraińskie i rosyjskie są niemal całkowicie sprzeczne. Najmniej rozbieżności występuje w opisie położenia walczących stron, którego przy obecnych systemach obserwacji satelitarnej nie da się długo ukrywać. Kwestią otwartą pozostaje skala zawyżenia podawanych codziennie przez obie strony danych o stratach przeciwnika, których rzetelna ocena jest obecnie niemożliwa. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego od 24 lutego do 31 maja Siły Zbrojne FR miały utracić 30 700 żołnierzy, 1361 czołgów, 3343 bojowe wozy opancerzone, 659 systemów artylerii lufowej, 207 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych, 94 systemy obrony powietrznej, 208 samolotów, 175 śmigłowców, 519 bezzałogowych statków powietrznych, 120 rakiet, 13 jednostek pływających, 2290 samochodów różnych kategorii oraz 49 jednostek specjalistycznego sprzętu wojskowego (stacji radiolokacyjnych etc.). Sztab Generalny armii rosyjskiej ocenia straty ukraińskie za ten sam okres na 3363 czołgi i bojowe wozy opancerzone, 1744 systemy artylerii lufowej, 457 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych, 326 systemów obrony powietrznej, 185 samolotów, 129 śmigłowców, 1077 bezzałogowych statków powietrznych oraz 3329 samochodów różnych kategorii (w tym platform dla specjalistycznego sprzętu wojskowego). Rosjanie nie podają liczby zabitych żołnierzy ukraińskich. 26 maja Departament Obrony USA szacował straty rosyjskie na blisko 1000 czołgów, ponad 350 systemów artyleryjskich, „prawie trzy tuziny” samolotów bojowych i ponad 50 śmigłowców, strat ukraińskich nie ocenił.

Informowanie o stratach własnych zdarza się obu stronom sporadycznie. Począwszy od połowy maja, prezydent Wołodymyr Zełenski w wywiadach dla zachodnich mediów parokrotnie oznajmiał, że codziennie ginie od 50 do 100 ukraińskich żołnierzy, a ok. 500 zostaje rannych.

Dodatkowym utrudnieniem w ocenie sytuacji militarnej są nieścisłości i sprzeczności w przekazie ukraińskim. Mimo podjętych przez władze w Kijowie działań na rzecz zmonopolizowania komunikatów o sytuacji w rejonach walk często występuje brak zgodności w opisie bieżących wydarzeń pomiędzy zwierzchnictwem cywilnym a wojskowym, a także centrum a strukturami lokalnymi. Moskwa utrzymuje jeden spójny przekaz, jednakże przyzwala na propagowanie treści przeciwstawnych, gdy ich głównym odbiorcą jest ukraińska i zachodnia opinia publiczna. Osoby rozpowszechniające w przekazie wewnętrznym wiadomości niezgodne z linią Kremla trafiają do aresztów. Ukraińskie sądy skazują za informowanie o sytuacji militarnej (głównie o atakach raketowych przeciwnika i aktywności wojsk ukraińskich), uzasadniając swoje decyzje tym, że jej publiczne przedstawienie służy wrogowi. Umożliwiający to zmiany w ukraińskim ustawodawstwie wprowadzono pod koniec marca. Wynikały one z nieskuteczności wcześniejszych apeli władz – głównie do internautów – o nierozpowszechnianie wrażliwych informacji.

Od „blitzkriegu” do wojny pozycyjnej – porażka Rosji w pierwszym okresie wojny

Rozpoczynając 24 lutego agresję, Rosja zlekceważyła armię ukraińską. Uderzyła równocześnie na kilku kierunkach siłami nawet trzykrotnie słabszymi liczebnie od obrońców (choć znacznie lepiej wyposażo-

nymi), nie zapewniła swoim jednostkom należytego parasola powietrznego i w ograniczonym stopniu atakowała infrastrukturę wojskową w głębi terytorium Ukrainy (według ocen ukraińskich przez ponad tydzień od rozpoczęcia agresji Rosjanie wykonywali nad Ukrainą ok. 30 samolotolotów dziennie, ustępując w przestrzeni powietrznej siłom obrońców). Równocześnie działaniami o charakterze rajdowym starała się jak najszybciej osiągnąć główne cele – najważniejsze miasta w południowej i wschodniej części Ukrainy oraz Kijów. Po stosunkowo szybkim (w ciągu pierwszych dni wojny) podejściu pod nie jednostki rosyjskie zostały powstrzymane przez dobrze przygotowaną i zdeterminowaną obronę ukraińską, a próby jej przełamania przyniosły w zdecydowanej większości przypadków jedynie straty po stronie agresora. Wyjątek stanowiło przełamanie obrony ukraińskiej u ujścia Dniepru, a następnie zajęcie Chersonia. Siłom rosyjskim udało się zdobyć główny most na Dnieprze, którego obrońcy nie zdążyli wysadzić. Jednostki ukraińskie nie były także w stanie dostatecznie szybko przygotować umocnionej linii obrony.

Moskwa nie doceniła również zaangażowania Stanów Zjednoczonych, które od początku wojny przekazują armii ukraińskiej informacje wywiadowcze w czasie rzeczywistym, angażując do tego obecnych na Ukrainie w charakterze ochotników amerykańskich wojskowych. Pomogły one obrońcom uniknąć części rosyjskich uderzeń, a także zadać przeciwnikowi straty niemożliwe do osiągnięcia przy wykorzystaniu technicznych środków rozpoznania armii ukraińskiej. Część operacji przeprowadzonych we współdziałaniu z Amerykanami, w wyniku których na stanowiskach dowodzenia zginęli najwyżsi rangą oficerowie, miała charakter dyskredytujący agresora (według strony ukraińskiej dotychczas zginęło ośmiu generałów Sił Zbrojnych FR, co nie zdarzyło się nawet w początkowym okresie niemieckiej agresji na Związek Sowiecki, Rosja potwierdziła śmierć dwóch z nich). Straty na szczeblu dowódców pułków i brygad, którzy przystępowali do walki, sprawując bezpośrednią komendę nad delegowanymi przez podległe im jednostki batalionowymi grupami taktycznymi (zamiast scedować komendę na dowódców batalionów, na bazie których były one formowane), wskazują, że w początkowym okresie Rosjanie zachowywali się podczas operacji przeciwko Ukrainie jak w trakcie ćwiczeń.

Dopiero w połowie marca, kiedy linia styczności wojsk była od około tygodnia względnie ustabilizowana, atakujący znacząco zwiększyli użycie lotnictwa (przeciętnie ok. 200 samolotolotów na dobę według danych Pentagonu), a także rozpoczęli konsekwentne niszczenie infrastruktury wojskowej oraz wykorzystywanej na potrzeby obronne części infrastruktury krytycznej w głębi terytorium Ukrainy (celem ataków były zbiorniki z paliwem, rafineria w Krzemieńczuku, lotniska cywilne oraz węzły kolejowe, przez które przechodziły transporty wojskowe). W rejonach walk Rosjanie przystąpili również do mordów i gwałtów na ludności, niszczenia obiektów cywilnych i rabunków (wcześniej miały one charakter sporadyczny i – w przypadku ostrzału i bombardowań obiektów cywilnych – przypadkowy). Agresorzy nadal jednak nie zdecydowali się na działania mogące w zdecydowany sposób utrudnić ruchy wojsk ukraińskich (np. niszczenie mostów kolejowych i drogowych na Dnieprze), a także – poza rejonami walk – prowadzące do katastrof naturalnej, technologicznej i humanitarnej (np. niszczenie obiektów przemysłowych w celu wywołania skażenia, zapory na Dnieprze, przepompowni i kanałów dostarczających wodę do dużych miast, elektrowni i elektrociepłowni).

Niemożność pokonania armii ukraińskiej dostępnymi siłami spowodowała weryfikację wcześniejszych planów i – na przełomie marca i kwietnia – wycofanie jednostek rosyjskich z północnej Ukrainy (obwodów kijowskiego, czernihowskiego, sumskiego), a także ograniczenie operacji na południu (nastąpiło wycofanie wojsk z rejonów na zachód i północ od Mikołajowa) oraz zahamowanie ofensywy w rejonie Charkowa. Od działań o charakterze manewrowym Rosjanie przeszli do wojny pozycyjnej, gromadząc siły na południu pomiędzy pograniczem obwodów chersońskiego i mikołajowskiego a wschodnią częścią obwodu charkowskiego i skupiając się na zajęciu Donbasu.

Przyczyn porażki Rosji w pierwszym okresie wojny należy upatrywać w koncepcji strategicznej Władimira Putina (trudno wskazać innego autora), w której polityczne wymogi odnośnie do kształtu operacji militarnej zyskały niekwestionowany priorytet nad rzeczywistymi potrzebami w zakresie jej prowa-

dzenia, wynikającymi z zasad sztuki wojennej. Władze na Kremlu mniej lub bardziej świadomie postanowiły osiągnąć zamierzone cele polityczne w ramach tzw. specjalnej operacji wojskowej, mającej stwarzać pozory, że nie jest to wojna rosyjsko-ukraińska, a interwencja wspierająca tzw. Doniecką i Ługańską Republikę Ludową w starciu z rzekomą agresją ukraińską. W rezultacie przeciwko zdeterminowanym obrońcom, którzy oprócz liczących 250 tys. żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy i 45 tys. Gwardii Narodowej, zmobilizowali naprędce 100 tys. obrony terytorialnej, a do działań mogli wykorzystać także 45-tysięczną Państwową Służbę Graniczną, Rosja wystawiła ok. 150 tys. żołnierzy (w tym 100–120 tys. na terytorium Ukrainy) i nie podjęła żadnych poważniejszych działań na rzecz wzmocnienia potencjału poza prowadzeniem rotacji oraz uzupełnianiem strat. Potwierdzenie przyjętego założenia propagandowego Moskwa starała się uzyskać, maksymalizując wysiłek mobilizacyjny okupowanej części Donbasu (jak również na nowo zajętych terytoriach).

Kwestią otwartą pozostają powody, dla których Rosja nie zdecydowała się na pełnoskalowe uderzenie na Ukrainę (w rozumieniu maksymalnego zaangażowania sił i środków niezbędnych do zniszczenia armii ukraińskiej już w momencie rozpoczęcia działań) w miejsce ograniczonej w zakresie użytych sił i środków specjalnej operacji wojskowej. Za nieprawdopodobne należy uznać, by rosyjscy dowódcy – szczególnie po nauczce, jaką otrzymali w pierwszych tygodniach wojny – z własnej woli nie korzystali z posiadanych możliwości, zwłaszcza w zestawieniu z zadaniami, które przyszło im realizować. Swoista wstrzeźliwość armii rosyjskiej w pierwszych tygodniach wojny legła u podstaw wykorzystywanej przez propagandę ukraińską tezy o ograniczonym potencjale militarnym Rosji w zakresie broni precyzyjnego rażenia (zwłaszcza niedostatku rakiet balistycznych i pocisków manewrujących), lotnictwa oraz batalionowych grup taktycznych. Wnioskowano, że skoro Rosja nie wystawiła bądź nie wykorzystwała ich więcej, to znaczy, że ich nie ma. Niemniej Kreml nie zdecydował się na zmianę przyjętego założenia i liczył na osiągnięcie celów kosztem zwielokrotnienia strat ludzkich i materiałowych, a także całkowitej katastrofy wizerunkowej armii (przynajmniej w zachodnim przekazie informacyjnym), będącej dotychczas dla Rosjan powodem do dumy i swoistym wzorcem. Mając do wyboru ogłoszenie powszechnej mobilizacji i wojny, Moskwa zdecydowała o ograniczeniu celów operacji.

Wojna pozycyjna – faza równowagi i powolny postęp Rosjan

Ograniczenie celów operacji i modyfikacja jej charakteru przez ponad miesiąc nie przyniosły znaczących zmian. Armia ukraińska konsekwentnie realizowała założenia planu obrony, nie wdając się w wojnę manewrową, w której jako strona niedysponująca należywym wsparciem powietrznym byłaby – mimo przewagi liczebnej – zdecydowanie słabsza. Sprzyjało jej stworzenie umocnionych ośrodków obrony wokół największych lub najważniejszych pod względem komunikacyjnym miast. Negatywnym kosztem tak prowadzonych działań były jednak zniszczenia, których nie dało się uniknąć. Mimo to w ramach przygotowań do obrony miast w możliwie największym stopniu przeprowadzano ewakuację ich mieszkańców. Do walki w terenie zabudowanym zmuszały także armię ukraińską rosnące dysproporcje w wyposażeniu – początkowo nie miała żadnych możliwości uzupełnienia strat w ciężkim uzbrojeniu, za to za sprawą dostaw z Zachodu dysponowała dużą ilością broni lekkiej (w tym rakiet przeciwpancernych i przeciwlotniczych). Mury budynków musiały zatem zastąpić Siłom Zbrojnym Ukrainy pancerny wozów bojowych.

Zachęczone lokalnym brakiem aktywności agresora siły ukraińskie już w kwietniu podjęły działania zaczepne na kierunku Chersonia, a w maju na kierunku Charkowa, dzięki którym najczęściej poszerzały swój stan posiadania o miejscowości w pasie ziemi niczyjej lub wcześniej opuszczone. Apogeum tak prowadzonych walk nastąpiło w pierwszej połowie maja w obwodzie charkowskim – do momentu napotkania zdecydowanego oporu ze strony rosyjskiej obrońcy przesunęli swoje pozycje przeciętnie o kilkanaście kilometrów od granic Charkowa, a na północ od miasta dotarli aż do granicy z Rosją. Konsekwentnie prowadzone przez najeżdżące ostrzały i bombardowania, a także ponawiane praktycznie codziennie szturmowanie na pozycje ukraińskie, doprowadziły jednak do osłabienia siły obrońców w Donbasie, a w konsekwencji do obserwowanych od połowy maja – a symbolicznie od kapitulacji obrońców Mariupola – postępów agresora.

Siły rosyjskie wciąż prowadzą operację siłami liczebnie mniejszymi od obrońców i jedynie w rejonach najcięższych walk zgrupowania obu przeciwnych stron można uznać za porównywalne. Rosjanie wypracowują postępy głównie poprzez przewagę ogniową i techniczną – w rejonach walk panują w powietrzu (według Kijowa skuteczność ukraińskiej obrony powietrznej kształtuje się – zależnie od wyliczeń dotyczących wykonanych przez Rosjan samolotolotów – na poziomie 4 lub 7%, zgodnie zaś z analogicznymi informacjami Pentagonu jej efektywność nie przekracza 1%), dysponują zmasowanym wsparciem artyleryjskim oraz otrzymują stałe uzupełnienia (zwłaszcza w zakresie ciężkiego uzbrojenia). Agresor wyciągnął wnioski z pierwszej fazy wojny i działa zdecydowanie ostrożniej – skupia się na jednym kierunku operacyjnym (Donbas), a na pozostałych utrzymuje pozycje i okresowo sonduje obronę.

Siły ukraińskie utraciły najprawdopodobniej zdecydowaną większość ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, z którym rozpoczęły wojnę, a zaangażowanie ich lotnictwa ma wymiar symboliczny. Choć nie ma wiarygodnych danych o utraconym przez obrońców wyposażeniu, to o jego deficycie świadczy brak działań ofensywnych, w których siły ukraińskie byłyby zmuszone do przełamania obrony rosyjskiej, zwłaszcza w sytuacji nadzwyczaj silnej presji wewnętrznej na ich przeprowadzenie. Ukraińcy nie byli w stanie nie tylko zorganizować i przeprowadzić deblokady Mariupola, lecz nawet kilkakrotnie sygnalizowanej przez Kijów operacji na kierunku dużo łatwiejszym, która w przekazie medialnym mogłaby zrównoważyć kapitulację zakładów Azowstal, czyli uderzenia na Chersoń.

Wnioski i perspektywy

Mimo niepowodzenia, a momentami wręcz blamażu, w pierwszej fazie wojny siły rosyjskie nieprzerwanie od jej rozpoczęcia posiadają inicjatywę. Dysponują znaczącą przewagą ogniową i techniczną, nie ustępują też obrońcom pod względem poziomu wyszkolenia i sztuki wojennej, a ich motywacja (choć wyraźnie niższa niż strony ukraińskiej) pozostaje wystarczająca do konsekwentnego podejmowania i prowadzenia akcji zaczepnych. Rosjanie mają większą swobodę i szersze możliwości rotacji jednostek, uzupełnienia utraconego wyposażenia i dostaw zaopatrzenia do rejonów walk. Podstawowym ograniczeniem pozostaje ich liczebność, która nie pozwala nie tylko na osiągnięcie pierwotnie założonych przez Moskwę celów, lecz także – po ich ograniczeniu – na szybkie rozstrzygnięcie militarne. Nawet uwzględniając fakt, że znacząca część z obecnych na terytorium Ukrainy 110 rosyjskich batalionowych grup taktycznych nie jest obecnie zaangażowana w walkach, należy ocenić, że zgromadzone siły nie gwarantują powodzenia ofensywy na więcej niż jednym kierunku jednocześnie. Na całej linii styczności Ukraińcy dysponują bowiem głęboko urzutowaną obroną.

Armia ukraińska jest obecnie w pełni uzależniona od zewnętrznych dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a także wszelkich innych materiałów potrzebnych do prowadzenia działań wojennych. Jej głębię operacyjną stanowią Polska i – częściowo – Rumunia. Po zniszczeniu istotnych elementów infrastruktury wojskowej i krytycznej (głównie magazynów paliw) obrońcy dysponują obecnie jedynie dobrze wyszkolonymi żołnierzami o wysokim morale, którego utrzymanie w dłuższej perspektywie pozostaje kwestią otwartą (zależy przede wszystkim od rozwoju sytuacji militarnej). Przy utrzymaniu obecnego poziomu wsparcia (w zakresie liczby i rodzaju dostarczanego przez Zachód uzbrojenia i sprzętu wojskowego) Ukraińcy nie mają szans na wyrównanie dysproporcji w wyposażeniu i przejęcie inicjatywy, a w konsekwencji na powstrzymanie i wyparcie przeciwnika ze swojego terytorium. W dalszym ciągu będą stroną mogącą jedynie odpowiadać na działania podejmowane przez siły rosyjskie.

Przy utrzymaniu aktualnego status quo opanowanie przez agresora pozostałych pod kontrolą ukraińską części obwodów ługańskiego, a następnie donieckiego, należy uznać za kwestię czasu (zależnie od stopnia determinacji stron – od kilku tygodni do kilku miesięcy). Jeśli do tego dojdzie, Rosjanie będą dysponować pełną swobodą rozpoczęcia ofensywy na kolejnym kierunku. Trwanie przez Moskwę przy przyjętych pierwotnie założeniach tzw. specjalnej operacji wojskowej nie przyniesie jej rezultatów w postaci zniszczenia armii ukraińskiej i zajęcia całego terytorium Ukrainy. Osiągnięcie takiego

celu wymagałoby bowiem mobilizacji całego potencjału militarnego, jednak jak dotąd nic nie wskazuje na to, by Rosja była skłonna do takiego kroku, głównie z powodu ewentualnych kosztów politycznych w wymiarze wewnętrznym. Dokonanie kompleksowej oceny kondycji i możliwości armii rosyjskiej należałoby zatem w obecnej sytuacji uznać za przedwczesne (abstrahując od niedostatku wiarygodnych informacji), podobnie jak niewłaściwe od strony wojskowej bywa ocenianie armii amerykańskiej przez pryzmat wojny w Wietnamie.

Zmiana sytuacji militarnej na korzyść Ukrainy wymaga znaczącego zwiększenia dostaw ciężkiego uzbrojenia (w tym ofensywnego), co pozwoliłoby zniwelować rosyjską przewagę w wyposażeniu. Przy obecnym stopniu intensywności działań oznaczałoby to konieczność przekazywania Ukrainie co miesiąc kilkuset czołgów, bojowych wozów opancerzonych oraz systemów artyleryjskich (lufowych i raketowych) oraz kilkudziesięciu samolotów i śmigłowców bojowych. Wobec faktu wyczerpywania się zasobów posowieckiego uzbrojenia – w armii ukraińskiej i pozostającego w dyspozycji państw NATO – docelowym rozwiązaniem byłoby zatem całkowite przejście na uzbrojenie zachodnie (według ocen przedstawianych przez Kijów pod koniec maja Siły Zbrojne Ukrainy dysponowały większym zapasem amunicji artyleryjskiej NATO-wskiego kalibru 155 mm niż posowieckiego kalibru 152 mm). Zależy to jednak nie tylko od decyzji państw Sojuszu (musiałyby przekroczyć wyznaczone przez siebie „czerwone linie”, motywowane nieeskalowaniem konfliktu), lecz także od zdolności ukraińskich żołnierzy (w jak największej liczbie) do szybkiego opanowania nowego wyposażenia, często bardzo różniącego się pod względem konstrukcji i zakresu zastosowania od uzbrojenia sowieckiego.

Dozbrojenie, a de facto przebrojenie Sił Zbrojnych Ukrainy nie gwarantuje sukcesu kontrofensywy, ale stwarza realne perspektywy na jej przeprowadzenie. Należy przyjąć, że zmusiłaby ona Rosję do mobilizacji i przestawienia gospodarki na tory wojenne, a wówczas ukraińsko-rosyjskie starcie militarne mogłoby się przekształcić w pojedynek potencjałów ekonomicznych Rosji i Zachodu. Przy utrzymaniu konsekwentnego, długotrwałego wsparcia wojskowego wspólnoty euroatlantyckiej dla Ukrainy i jednoczesnym nakładaniu kolejnych sankcji przeciwko Rosji Moskwa nie miałaby szans tej batalii wygrać.

Mapa. Sytuacja militarna po 100 dniach wojny



Długa wojna Moskwy: kalkulacje polityczne Rosji po 100 dniach konfliktu

4 czerwca 2022 r. | Marek Menkiszak

Mimo że minęło 100 dni od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę, Moskwa nie osiągnęła nawet hipotetycznego minimalnego celu operacji: opanowania całego Donbasu. Zaciekły opór ukraiński i wsparcie zachodnie dla Kijowa powodują, że mimo koncentracji sił na wybranych odcinkach postępy armii rosyjskiej są powolne i okupione dużymi stratami. Kreml nie decyduje się jednak ciągle na wyraźną eskalację konfliktu czy to poprzez ogłoszenie powszechnej mobilizacji, użycie broni masowego rażenia, czy też przeniesienie konfliktu poza granice Ukrainy. Scenariusze te, choć nie można ich całkiem wykluczyć, wydają się dziś mało prawdopodobne. Rosja raczej ogranicza – zapewne czasowo – skalę swoich ambicji w zakresie zdobyczy terytorialnych na Ukrainie i dąży do osiągnięcia rubieży, które mogłyby stworzyć pozory zwycięstwa i osiągnięcia formalnych celów „operacji specjalnej”. Przede wszystkim jednak Kreml głosi i wierzy, że obecna sytuacja to jedynie epizod w długotrwałej wojnie z całym Zachodem. W związku z tym usiłuje prowadzić agresję gospodarczo-humanitarną, dążąc do maksymalizacji kosztów po stronie Ukrainy i wspierającego ją Zachodu. Liczy przy tym, że ich odporność ma swoje wyraźne granice i w ostateczności zmusi ich do politycznych ustępstw wobec Moskwy, co przyniesie potrzebną przerwę służącą przygotowaniu się Rosji do kolejnego etapu konfrontacji.

Ograniczone sukcesy militarne

Choć po 100 dniach inwazji Rosja okupuje dodatkowo ponad 80 tys. km² terytorium Ukrainy (łącznie z zajętym w 2014 r. Krymem i częścią Donbasu kontroluje 125 tys. km², czyli ok. 20% obszaru Ukrainy), nie udało jej się złamać oporu wojskowego i politycznego obrońców. Moskwa nie osiągnęła ani pierwotnych celów maksymalnych operacji – zmiany reżimu w Kijowie i strategicznego podporządkowania całej Ukrainy – ani domniemanych celów „pośrednich” – zajęcia całego wschodniego i południowego pasa terytorium z Charkowem i Odessą oraz przebicia lądowego korytarza do Naddniestrza. Wojska rosyjskie, wycofane z okolic Kijowa oraz obwodów czernihowskiego i sumskiego, a następnie także z części zajętych obszarów obwodu charkowskiego, po to aby skoncentrować siły na priorytetowym odcinku donbaskim, nie zrealizowały nawet w pełni hipotetycznego minimalnego celu operacji. Było nim – poza ustanowieniem lądowego korytarza na Krym – „wyzwolenie Donbasu”, co należało rozumieć jako okupację terytorium ukraińskiego w granicach administracyjnych obwodów ługańskiego i donieckiego (w takich granicach Moskwa uznała „niepodległość” tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych).

Agresor okupuje większość obszaru obwodów chersońskiego i zaporoskiego, co pozwala mu kontrolować lądowy korytarz łączący Rosję i Donbas z Krymem. Niepełne panowanie nad sytuacją w obwodach uniemożliwia organizację pseudoreferendów mających uzasadnić powołanie – analogicznych do ww. „republik ludowych” – marionetkowych państwowości (można było wcześniej zaobserwować przygotowania do takiego scenariusza) lub przejście od razu do kolejnego etapu, czyli ich formalnej aneksji.

Zdeterminowany opór wojsk ukraińskich, cieszący się właściwie pełnym poparciem tamtejszego społeczeństwa, w połączeniu z systematyczną pomocą wojskową i finansową ze strony Zachodu (dostawy coraz bardziej „ofensywnego” i zaawansowanego technicznie uzbrojenia i sprzętu wojskowego, nie tylko poradzieckiego, lecz także zachodniego; kolejne pakiety, głównie amerykańskiej, pomocy finansowej na cele wojskowe, gospodarcze i humanitarne) przyczyniły się znacząco do wyraźnego przyhamowania postępów sił rosyjskich. Do tego ponosiły one duże straty i nawet jeśli uznać szacunki ukraińskie (mówiące o ponad 30 tys. zabitych rosyjskich żołnierzy) za znacznie zawyżone, to ich rozmiar – liczony proporcjonalnie do czasu trwania inwazji – wydaje się przekraczać skalę skutków konfliktów zbrojnych, w jakich uczestniczyły wojska rosyjskie czy radzieckie na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.

Kontynuacja ograniczonej wojny

Mimo dużych strat i bardzo ograniczonych postępów Kreml nie decydował się na realizację żadnego z potencjalnych scenariuszy eskalacji konfliktu. Jednym z nich byłoby zerwanie z retoryką „operacji specjalnej” i ogłoszenie (pod pretekstem rzekomego ataku sił ukraińskich na terytorium Rosji) wojny z Ukrainą i powszechnej mobilizacji. Decyzja taka byłaby bardzo niepopularna społecznie (bez względu na formalnie wysokie poparcie Rosjan dla operacji, które przedstawiają sondaże opinii publicznej; ich wyniki należy jednak traktować z dystansem). Mogły na to wskazywać sygnały świadczące o zaniepokojeniu Rosjan prowadzonym przez organy wojskowe procesem rejestracji rezerwistów. Przede wszystkim jednak ogłoszenie powszechnej mobilizacji oznaczałoby faktyczne przyznanie się do (choćby czasowego) faska operacji, co – jak się wydaje – nie wchodziło w grę z powodów polityczno-wizerunkowych. Należy domniemywać, że Kreml uznał ponadto, że powszechna mobilizacja nie jest niezbędna do stopniowego osiągnięcia minimalnych celów i można ją zastąpić (obecnie realizowaną) polityką sięgania do „ochotniczego” zaciągu zarówno do sił zbrojnych, jak i formacji nieregularnych (w tym tzw. wagnerowców).

Co więcej, mimo że rosyjska propaganda od dawna głosi, iż na Ukrainie toczy się de facto wojna z Zachodem, z USA na czele (wspierającymi Kijów z całych sił), to Kreml nie decydował się na logiczne polityczno-propagandowe uzasadnienie takiej tezy w postaci poszerzenia konfliktu poza granice Ukrainy – na obszar sąsiednich państw NATO. Taki kolejny scenariusz eskalacji zakładałby zapewne, początkowo rzekomo przypadkowe, a następnie demonstracyjnie celowe, ostrzały terytorium RP. W rosyjskiej propagandzie od dłuższego czasu Polska pełni rolę najważniejszego – po Ukrainie i USA – wroga Rosji, będąc przy tym kluczowym hubem i korytarzem dla zachodniego wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Jak się wydaje, Kreml ciągle obawia się nie tylko i nie tyle potencjalnej odpowiedzi wojskowej NATO (wobec jednoznacznej deklaracji prezydenta USA Joeego Bidena, że będzie broniony każdy cal terytorium sojuszniczego). Tym, co odstrasza Moskwę, są zapewne dalsze zachodnie sankcje gospodarcze (dotkliwe, zwłaszcza długofalowo, mimo buńczucznych zapewnień rosyjskiej propagandy), a także oczekiwany w takiej sytuacji jakościowy wzrost militarnego i finansowego wsparcia Ukrainy ze strony USA i wybranych sojuszników.

Z tych samych powodów Kreml nie decydował się na jeszcze inny scenariusz eskalacji: użycie w konflikcie na Ukrainie broni masowego rażenia, przede wszystkim taktycznej broni jądrowej. Jak się wydaje, może to być poważnie rozpatrywane tylko w sytuacji, gdyby rosyjska operacja wojskowa zaczęła ponosić spektakularną klęskę, to jest gdyby siłom ukraińskim, w ramach kontrofensywy, udało się wejść na terytorium, które Rosja uznaje za własne (dotyczy to zwłaszcza Krymu). Celem takiego działania byłoby wówczas wymuszenie przerwania operacji i sprowokowanie politycznej interwencji państw zachodnich w Kijowie w celu powstrzymania dalszej eskalacji i ograniczenia ofiar. W wariantcie maksimum miałyby to doprowadzić do zgody władz ukraińskich na warunkową kapitulację, tj. przyjęcie politycznych żądań Moskwy dotyczących ograniczenia suwerenności Ukrainy (poprzez akceptację permanentnego statusu pozablokowego, jej częściową demilitaryzację, faktyczne zerwanie ściślejszej współpracy, zwłaszcza wojskowej, z Zachodem). Ponieważ jednak – przynajmniej bez znaczącego zwiększenia wsparcia zachodniego – armia ukraińska nie wydaje się być zdolna do tak daleko idących działań ofensywnych, scenariusz użycia przez Rosję na Ukrainie taktycznej broni jądrowej należy wciąż oceniać jako bardzo mało prawdopodobny.

Taktyka Moskwy: pozory zwycięstwa i wojna na wyniszczenie Ukrainy

Wobec niewielkich sukcesów na froncie oraz niechęci do eskalacji konfliktu Kreml stosuje kombinację działań, zakładającą – z jednej strony – próbę uzyskania takich zdobyczy polityczno-terytorialnych na Ukrainie, które dałyby się rozegrać propagandowo jako sukces „operacji specjalnej” i uzasadniały przerwę w akcji militarnej, z drugiej zaś – systematyczne wyniszczanie Ukrainy poprzez długotrwałą

konflikt zbrojny, presję gospodarczą (w tym blokadę portów) i katastrofę humanitarną. Obydwa cele nie wykluczają się wzajemnie i mogą być realizowane jednocześnie lub sekwencyjnie.

Scenariusz stopniowego – prawdopodobnie do jesieni 2022 r. – osiągnięcia w ramach ofensywy zbrojnej zakładanych minimalnych rubieży terytorialnych na Ukrainie, tj. obszarów całych obwodów ługańskiego, donieckiego, chersońskiego i zaporoskiego, pozwoliłby Kremlowi na ogłoszenie „zwycięstwa” polegającego na „wyzwoleniu Donbasu” i zabezpieczeniu lądowego pomostu na Krym. To, jak zakłada Moskwa, umożliwiłoby jej realizację jednego z dwóch podwariantów. Jednym z nich byłoby zawarcie – przy zachodnim pośrednictwie – rozejmu lub nawet ograniczonego porozumienia politycznego z Kijowem. W takiej sytuacji Kreml miałby nadzieję, że część zachodnich elit politycznych (pod presją lobby biznesowych) nie tylko powstrzymałaby nakładanie kolejnych sankcji gospodarczych, lecz być może także doprowadziłaby do rozpoczęcia procesu ich znoszenia i powrotu do dialogu politycznego z Moskwą – zarówno o bezpieczeństwie, jak i biznesowego. To dałoby Rosji czas również na odbudowę potencjału wojskowego nadwątlonego przez toczony konflikt i przygotowanie się do jego kontynuowania przy nadarzającej się sposobności.

Próba realizacji takiego scenariusza przez Moskwę nie uwzględnia jednak, jak się wydaje, determinacji i woli walki Ukrainy, jej niezgody na zamrożenie konfliktu, a zwłaszcza braku akceptacji dla choćby czasowych dalszych strat terytorialnych oraz większych ustępstw politycznych. Dlatego alternatywnym podwariantem – w przypadku niezgody Kijowa – byłoby ogłoszenie jednostronnego zawieszenia operacji bądź kontynuowanie działań wojennych w formie konfliktu o niskiej intensywności (przejście do obrony umocnionych pozycji rosyjskich w Donbasie, obwodach chersońskim i zaporoskim) i – prawdopodobnie – dokonanie formalnej aneksji większości lub całości zajętych terytoriów. Stanowiłoby to przypieczętowanie „zwycięstwa” w oczach rosyjskich elit i społeczeństwa. Już obecnie trwają przygotowania do realizacji takiego scenariusza, głównie poprzez gospodarcze, administracyjne i infrastrukturalne włączanie okupowanych obszarów południowo-wschodniej Ukrainy do Rosji (np. wprowadzanie rosyjskiej waluty, systemu podatkowego, sygnału telewizyjnego i telefonii komórkowej, deportacja części ludności w głąb Rosji). Zarazem pozostawienie wojsk rosyjskich na terenach zajętych w dotychczasowej fazie konfliktu dawałoby możliwość przygotowania się do przegrupowania, odbudowy potencjału i wznowienia „wojny kontynuacyjnej” przeciwko Ukrainie, być może słabszej gospodarczo oraz o coraz bardziej nadszarpniętym morale armii i społeczeństwa.

Moskwa, świadoma problemów z osiągnięciem maksymalnych celów militarnych i politycznych w obecnej fazie konfliktu, stara się równocześnie zrealizować inny plan, którym jest systematyczne wyniszczanie Ukrainy. Wprawdzie nie doszło do znaczącej eskalacji ataków raketowych ze strony Rosji (istnieje domniemanie, że Moskwa nie chce doprowadzić do grożącego jej w takiej sytuacji deficytu zdolności), jednak prowadzone są one nieustannie i systematycznie w różnych punktach Ukrainy, a lokalnie (na froncie donbaskim) ostrzał artyleryjski powoduje całkowitą dewastację infrastruktury, w tym cywilnej. W rezultacie straty materialne (rosyjskie naloty zniszczyły m.in. ukraińską infrastrukturę produkcji i zaopatrzenia w paliwo), ale także ludzkie po stronie ukraińskiej kumulują się. Przedłużanie się tego stanu prowadzić będzie do dalszego pogłębiania się kryzysu gospodarczego i katastrofy humanitarnej na Ukrainie. Co więcej, Rosja – blokując port w Odessie, a tym samym eksport zboża z Ukrainy, oraz znacznie utrudniając prowadzenie zarówno siewu, jak i zbioru zbóż (Ukraina odpowiada corocznie za ok. 16% globalnego eksportu kukurydzy i 10% eksportu pszenicy) – zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia poważnego kryzysu żywnościowego, który dotknie w pierwszym rzędzie wiele państw Bliskiego Wschodu i Afryki, ale pośrednio (poprzez wzrost cen) też rozwinięte społeczeństwa Zachodu. W ten sposób, obok „broni energetycznej” (celowego zwiększania – zwłaszcza w Europie – deficytu nośników energii), Rosja stosuje „broń żywnościową” (sama również ogranicza własny eksport zbóż do wybranych państw).

Ponieważ taki rozwój sytuacji może prowadzić do znaczącego zwiększenia presji migracyjnej z ogarniętych kryzysem żywnościowym regionów do Europy, możemy tu mówić także o „broni migracyjnej” Moskwy. Przyjęta strategia ma na celu przede wszystkim stworzenie narzędzi szantażu wobec Zachodu. Nieprzypadkowo Rosja oficjalnie uzależnia swoje ewentualne działania na rzecz odblokowania ukraińskiego eksportu od zniesienia części zachodnich sankcji. Faktycznym dążeniem Moskwy jest jednak doprowadzenie do stopniowej gospodarczej i społecznej, a następnie politycznej destabilizacji państw zachodnich w ramach toczonej przez nią wojny z Zachodem.

Kreml liczy na to, że połączony efekt rosnących strat materialnych i ludzkich na Ukrainie, kryzysów energetycznego, gospodarczego, żywnościowego i migracyjnego w Europie, USA i innych regionach świata stopniowo spowoduje zmianę postawy kluczowych państw zachodnich wobec konfliktu – w następstwie będą one wywierać rosnącą presję polityczną na Kijów w celu doprowadzenia do jego jak najszybszego zakończenia (lub przynajmniej zamrożenia), nawet za cenę politycznych i terytorialnych ustępstw wobec Moskwy. Jak się wydaje, w wariacie optymistycznym dla Kremla mogłoby do tego dojść jeszcze latem 2022 r. (przed pełnym ujawnieniem się efektów kryzysowych), zimą (pod wpływem lokalnego głodu w najbardziej zagrożonych państwach i problemów z zaopatrzeniem w energię w Europie w zimowym sezonie grzewczym) lub w ostateczności w kolejnych sezonach (np. wiosną i latem 2023 r., kiedy być może wystąpią masowe fale migracyjne).

Podobnie jak to było do tej pory, realizacja powyższych scenariuszy zależy od wielu czynników, wśród których najistotniejsze wydają się: zdolność i determinacja Ukraińców do oporu przeciwko agresorom, skala i systematyczność zachodniego wsparcia (nie tylko militarne, lecz także gospodarcze i infrastrukturalnego) dla Ukrainy oraz zakres odporności i poziom politycznej stabilności państw zachodnich, ale też samej Rosji.

Jeśli chodzi o ten ostatni czynnik, to nie ma obecnie przesłanek, aby sądzić, że pogarszająca się – głównie z powodu zachodnich sankcji – sytuacja gospodarcza w Rosji będzie w stanie, przynajmniej w perspektywie krótkoterminowej, doprowadzić do wewnętrznej destabilizacji w tym państwie, a tym samym wpłynąć na jego politykę wobec Ukrainy. Zmasowana propaganda państwowa, zniszczenie niezależnych mediów i stłumienie przejawów aktywności opozycyjnej oraz zastraszenie elit politycznych przy braku widocznych podziałów mogących zagrozić Kremlowi, jak również stopniowe przejście gospodarki na model wojenno-mobilizacyjny zwiększają pole manewru rosyjskich władz w agresywnej polityce zewnętrznej.

To wszystko skłania do wyciągnięcia wniosku, że rządząca Rosją grupa putinowska nie zrezygnuje ze swych maksymalistycznych celów politycznych dotyczących Ukrainy. W sytuacji gdyby Moskwie nie udało się doprowadzić do relatywnie szybkiego politycznego podporządkowania napadniętego kraju i poważnego ograniczenia jego suwerenności na drodze narzuconego porozumienia politycznego (co obecnie wydaje się mało prawdopodobne), planem Kremla pozostanie nie tylko uzyskanie zdobyczy terytorialnych, lecz także zamiana Ukrainy w państwo upadłe, być może rozczłonkowane, w pełni podatne na rosyjską presję polityczną i wojskową. Ograniczony potencjał militarny, uniemożliwiający osiągnięcie celów maksymalnych w czasie obecnej ofensywy, zwiększa prawdopodobieństwo przekształcenia się konfliktu w wojnę na wyczerpanie, która – ze zmienną intensywnością (w tym z okresami wstrzymywania działań militarnych) – toczyć się może przez wiele lat. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że Kreml traktuje agresję na Ukrainę jako kluczowy element niszczenia ładu politycznego i bezpieczeństwa w Europie w ramach toczonej przez siebie długiej wojny z Zachodem.

Ukraina: 100 dni wojny egzystencjalnej

4 czerwca 2022 r. | *Tadeusz Iwański*

Decyzja prezydenta Wołodymyra Zełenskiego o pozostaniu w Kijowie po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji 24 lutego i bezzwłoczne przejęcie przywództwa w obronie kraju już pierwszego dnia wojny uczyniły z niego lidera, wokół którego skonsolidowało się społeczeństwo i większość elit politycznych. Jego postawa w pełni odzwierciedlała nastroje społeczne, co wraz ze skutecznym oporem armii pozwoliło Ukrainie – mimo utraty kontroli nad częścią terytoriów na wschodzie i południu kraju (łącznie ok. 80 tys. km²) – zachować suwerenność, funkcjonalność instytucji państwowych i uniemożliwić Kremlowi zrealizowanie pierwotnych celów militarnych i politycznych. 100 dni skutecznego oporu jest niewątpliwym sukcesem, który podbudował dumę i ambicje Ukraińców oraz skłonił władze i społeczeństwo do formułowania dalekosiężnych celów politycznych: odzyskania Krymu i Donbasu, totalnego odcięcia się od wszystkiego, co rosyjskie, a w efekcie do zbudowania nowej Ukrainy – nowoczesnej i instytucjonalnie przynależącej do Europy. Skala rosyjskich zbrodni wojennych drastycznie zmniejszyła przyzwolenie społeczne na jakikolwiek kompromis z Rosją. Zarazem przedłużająca się wojna zwiększa bilans ofiar wojskowych i cywilnych oraz pogłębia katastrofę gospodarczą i infrastrukturalną, co uzależnia kraj od pomocy państw Zachodu. Podobnie zdolności na polu walki zależą od zachodniej pomocy militarnej: dostaw uzbrojenia i amunicji, a tym samym woli politycznej elit rządzących tych państw.

Fundament: opór i odporność społeczeństwa

Inwazja potwierdziła olbrzymi potencjał mobilizacyjny ukraińskiego społeczeństwa, widoczny już podczas tzw. pomarańczowej rewolucji (2004/2005) czy rewolucji godności (2013/2014). Groźba zajęcia kraju przez wojska rosyjskie i ograniczenia zarówno suwerenności politycznej, jak i indywidualnych wolności obywatelskich, stała się zagrożeniem o charakterze egzystencjalnym i wywołała zdecydowany opór. W ciągu pierwszych dziesięciu dni wojny do szeregów wojsk obrony terytorialnej zgłosiło się ponad 100 tys. obywateli, stworzono kilkaset lokalnych jednostek złożonych z ochotników, a plan powszechnej mobilizacji realizowany jest bez większych problemów. Ukraińcy praktykują różne formy oporu wobec Rosji, nie jest to jedynie walka z bronią w rękę: pomagają finansowo, wpłacając środki na specjalne konta, prowadzą zbiórki na rzecz zakupu sprzętu wojskowego dla armii, dostarczają żołnierzom wyżywienie i odzież, udzielają się jako wolontariusze w centrach dla wewnętrznie przemieszczonych osób, pomagają w rozdziale i dystrybucji pomocy humanitarnej. Choć nie ma badań mierzących odsetek obywateli aktywnie zaangażowanych w opór, większość społeczeństwa nawet jeśli nie podejmuje konkretnych działań przeciwko okupantowi, to popiera walczących. Można do nich też zaliczyć mężczyzn, którzy często powracają do kraju.

Zjawisko otwartej kolaboracji na terenach zajętych przez Rosję należy ocenić jako stosunkowo marginalne, choć w wyniku działań okupanta postawy przystosowawcze będą się upowszechniać – ich wytłumaczeniem jest konieczność uzyskania środków do życia, wynikają one również z presji, a często też terroru sił rosyjskich. Także społeczne poparcie dla władz okupacyjnych jest niskie, o czym świadczą nie tyle optymistyczne raporty ukraińskich władz lokalnych, ile odkładanie w czasie z powodu trudności organizacyjnych tzw. referendum o przyłączeniu zajętych terenów do Rosji. Coraz bardziej widoczne są działania rozpoznawczo-dywersyjne na tyłach wroga w postaci zarówno drobnych, choć wymagających odwagi aktów, jak zdjęcie rosyjskich flag z masztów czy patriotyczne graffiti na murach, ale także zamachy na kolaborantów, ataki na obiekty administracji okupacyjnej czy niszczenie rosyjskiego sprzętu wojskowego.

Brutalności rosyjskich działań – bombardowania obiektów cywilnych, ostrzały raketowe zablokowanych ośrodków miejskich (Mariupol), liczne zbrodnie wojenne (Bucza, Irpień itd.) – zwiększają determinację obrońców, dla których perspektywa życia pod rosyjską okupacją w przypadku przegrania

wojny jest scenariuszem nieakceptowalnym. Wprawdzie zmęczenie wojną nieuchronnie postępuje wraz z rosnącym ubożeniem społeczeństwa, kryzysem humanitarnym, wewnętrznymi przemieszczeniami ludności i innymi problemami bytowymi, lecz dotychczas nie przekłada się na otwarty sprzeciw wobec polityki władz oraz na wolę kompromisu z Rosją, co zakładałoby znaczne ustępstwa terytorialne bądź polityczne.

W tle społecznej konsolidacji i mobilizacji przeciwko agresji postępuje proces odrzucenia wszystkiego, co rosyjskie. Dekomunizacja przestrzeni publicznej, która rozpoczęła się po rosyjskiej agresji w 2014 r., przerodziła się w spontaniczną derusyfikację różnych sfer życia społecznego. W coraz liczniejszych miastach – zarówno na zachodzie kraju, np. w Użhorodzie czy we Lwowie, ale także w stolicy czy położonym na wschodzie Dnieprze i Charkowie – likwiduje się pomniki związane z rosyjską historią i kulturą, zmienia nazwy ulic czy placów i nadaje im nazwiska bohaterów trwającej wojny, nazwy heroicznie broniących się miast, ale także państw sojuszników (np. ul. Polska w Dnieprze). Odrzucany jest również rosyjski jako język publicznej komunikacji. Przekaz mediów – nie tylko tradycyjnych, obwarowanych kwotami ustanowionymi po 2014 r., lecz przede wszystkim społecznościowych – ulega świadomej ukraiinizacji: osoby publiczne, celebryci demonstracyjnie rezygnują z rosyjskiego. Kryzys przeżywa Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego, który próbuje ograniczyć powiązania z Moskwą, przez większość jego wiernych uznawane za toksyczne. Trendy derusyfikacyjne – zarówno w kulturze, jak i w orientacjach politycznych, gdzie atrakcyjność Rosji sięgnęła poziomu błędu statystycznego – formują nową świadomość. Jest ona zbudowana na przekonaniu, że Ukraina jest przedmurzem cywilizacji zachodniej przeciwstawiającym się zbrojnie wschodniemu najeźdźcy, przynależy do Europy mentalnie, a politycznie jej miejsce jest w UE.

Polityczne gry wojenne

Opór totalny ukraińskiego społeczeństwa nie byłby możliwy bez zaufania do liderów politycznych. Zełeński wykazał się odwagą i bezkompromisowością, czym zadziwił nie tylko Ukraińców, lecz także świat zachodni. Dzięki aktywnej dyplomacji i trafnie dostosowanym do odbiorców przemówieniom w krajowych parlamentach stał się globalną ikoną walki o wolność i obiektem dumy obywateli. Jeśli wierzyć badaniom opinii publicznej czasu wojny, Zełeński cieszy się obecnie ponad 90-procentowym poparciem społecznym.

W pierwszych tygodniach inwazji elity polityczne zaprzestały krytyki prezydenta, skupiając się na walce przeciwko agresorowi. Prywatne telewizje połączyły siły, by prowadzić wspólną transmisję, a życie polityczne zeszło na dalszy plan. Częściowo stało się to dlatego, że politycy chcieli zademonstrować jednomyślność wobec agresora i nie epatować partykularnymi interesami, częściowo zaś dlatego, że regulacje stanu wojennego i kwestie bezpieczeństwa radykalnie ograniczyły możliwości rywalizacji o głosy wyborców. Nie bez znaczenia jest też fakt, że krytyka popularnego Zełeńskiego stawała się bezproduktywna, a w obliczu zewnętrznej agresji mogłaby być przez społeczeństwo uznana za zdradę. W kolejnych tygodniach przekaz medialny został ustawowo podporządkowany potrzebom informacyjnym walczącego kraju, co dodatkowo ograniczyło jego pluralizm. De facto zniknęła także główna trybuna polityczna, jaką była Rada Najwyższa – w czasie wojny obraduje online i bez kamer, a najważniejsze ustawy głosuje w czasie krótkich posiedzeń offline większością konstytucyjną w celu pokazania jedności i determinacji w powstrzymaniu Rosji.

Uzyskawszy kontrolę nad przekazem medialnym, obóz Zełeńskiego nie zaniechał wykorzystania tej sytuacji do systemowego umocnienia się na scenie politycznej. Pełną kompromitację sił prorosyjskich, przede wszystkim Opozycyjnej Platformy – Za Życie, wykorzystano najpierw do jej zawieszenia, a następnie rozwiązania jej frakcji w parlamencie (w maju partie prorosyjskie zostały ustawowo zdelegalizowane). W efekcie deputowani zdecydowali się na współpracę z władzą. Wznowiono także walkę z byłym prezydentem Petrem Poroszenką, któremu przed inwazją postawiono zarzuty m.in. zdrady stanu.

W maju odłączono sprzyjające mu stacje telewizyjne od transmisji cyfrowej, uzasadniając tę decyzję „narcyzmem” byłego przywódcy, odgrzano również sprawę zarzutów karnych i opublikowano (niewnoszące wiele nowego do sprawy) zeznania zatrzymanego wcześniej prorosyjskiego polityka Wiktora Medwedczuka. Inni, jak np. Julia Tymoszenko czy popularny przed inwazją, lecz skłócony z Zełenskim b. przewodniczący parlamentu Dmytro Razumkow, stracili większą część poparcia i walczą o przetrwanie w świadomości wyborców, starając się uzyskać dostęp do programów informacyjnych. Wydaje się, że wraz z ustabilizowaniem się sytuacji na frontach ekipa prezydenta uznała, iż groźba utraty państwowości została (przynajmniej na jakiś czas) odsunięta, a wojnę i wysokie poparcie można zdyskontować dla zdyskredytowania przeciwników politycznych.

Stan wojny, w którym znalazła się Ukraina, znacząco ograniczył wpływ na politykę ukraińskich oligarchów. Do tej pory realizowali oni go poprzez treści promowane w należących do nich głównych mediach (przede wszystkim kanałach telewizyjnych), zapraszanych do studia polityków, a także poprzez wpływ w partiach politycznych i kontrolę nad częścią deputowanych podczas głosowań. Zanik życia politycznego, w tym parlamentarnego, i ograniczenia w przekazie medialnym nałożone w ramach regulacji prawnych związanych ze stanem wojennym spowodowały, że znaczenie polityczne oligarchów spadło. Osłabła też ich rola w gospodarce kraju: działania militarne i utrata terytoriów pozbawiły ich części aktywów, w tym mocy produkcyjnych, oraz utrudniły sprzedaż towarów na rynki zagraniczne. Jednocześnie jednak większość wielkiego biznesu potępiła rosyjską inwazję i aktywnie poparła przeciwstawienie się jej – dostarczała pomoc humanitarną, wspierała armię i oddziały obrony terytorialnej, płaciła awansem podatki do budżetu.

Gospodarcza ruina

Rosyjska inwazja zniszczyła znaczną część ukraińskiej gospodarki i wywołała głęboki kryzys finansowy. Wedle różnych szacunków PKB Ukrainy w 2022 r. zmniejszy się nawet o 45%, choć będzie to w dużej mierze zależało od zakresu i intensywności działań militarnych w kolejnych miesiącach. Wyzwaniem jest bieżące bilansowanie budżetu – szacuje się, że co miesiąc Ukraina potrzebuje ok. 5 mld dolarów zewnętrznej pomocy finansowej. W tym celu władze usilnie zabiegają o zagraniczne wsparcie, przede wszystkim o bezzwrotne granty, ale także o nisko oprocentowane pożyczki, gdyż samodzielnie kraj jest w stanie pokrywać jedynie około połowy bieżących wydatków budżetowych. Według ministra finansów Serhija Marczenki od początku inwazji na Ukrainę napłynęło ponad 6 mld dolarów pomocy zagranicznej, rząd zaś wypuszcza tzw. obligacje wojenne, skupowane głównie przez Narodowy Bank Ukrainy (ponad 4 mld dolarów). Jest to jednak de facto „drukowanie” pieniądza, a to prędzej czy później odbije się jeszcze szybszym wzrostem inflacji i spadkiem wartości ukraińskiej waluty. Straty gospodarcze wynikające bezpośrednio z uszkodzeń infrastruktury wyceniane były pod koniec maja na 105,5 mld dolarów, zaś po dodaniu strat pośrednich – w wyniku spadku PKB (o 16% w I kwartale), wstrzymania inwestycji i odpływu siły roboczej – nawet na 600 mld dolarów. Przy obecnym stanie budżetu rząd jest w stanie dokonywać napraw jedynie niewielkiej części infrastruktury, przede wszystkim krytycznej, ponieważ gros środków przeznaczają na potrzeby armii. Gospodarka Ukrainy przestawiła się na tory wojenne – według słów Marczenki wydatki wojskowe stanowiły na przełomie maja i czerwca trzy czwarte całego ukraińskiego budżetu.

Oprócz strat poważne wyzwanie stanowi przywrócenie sprzedaży produkcji za granicę. Ukraińska gospodarka w dużej mierze opierała się na eksporcie towarów (ok. 50% udziału w PKB), przy czym dwie trzecie tego eksportu realizowano drogą morską, a skutek blokady portów przez flotę rosyjską jest on radykalnie ograniczony. Wobec zniszczeń kombinatów Azowstal, MMK im. Iljicza, a także innych wielkich zakładów w Donbasie (m.in. kombinatu koksochemicznego w Awdijiwce) znaczenie eksportu produkcji hutniczej przez porty w Mariupolu czy Berdiańsku relatywnie spadło. Kluczowe dla sprzedaży zagranicznej zbóż i żywności (ponad 40% dochodów z eksportu) czarnomorskie porty w Mikołajowie, Jużnym, Odessie czy Czarnomorsku nie realizują obecnie przeładunku. Negatywnie wpływa to na nastro-

je producentów – choć rząd deklaruje, że obsiano ponad 70% ubiegłorocznego areału, to brak perspektyw wywiezienia większości zbiorów osłabia motywację właścicieli agropodsiębiorstw do inwestowania w coraz droższe i deficytowe nawozy i paliwa. Z kolei przekierowanie potoków transportowych do kolejowych i kolejowych przejść granicznych z UE jest zadaniem kosztownym i długotrwałym (szacuje się, że do końca roku z Ukrainy będzie do wywiezienia ok. 50 mln ton samych zbóż) ze względu na szereg wąskich gardeł, takich jak przepustowość przejść granicznych, dostępność taboru kolejowego itp.

Perspektywy

Należy oczekiwać, że wojna na Ukrainie potrwa przynajmniej kilka miesięcy. Państwo i społeczeństwo będzie się adaptować do życia w nowych warunkach. Kontynuowanie działań militarnych będzie dalej utrudniać życie gospodarcze na terenach nimi objętych, jednak poza nimi biznes i usługi już się odradzają, powstają też nowe łańcuchy dostaw i szlaki logistyczne. Powoli odmrażać się będzie życie polityczne, a wraz z nim rosnąć krytyka władz. Jednocześnie czas nie gra na korzyść Ukrainy. Nawet z wysokim morale i wielką determinacją obywateli do zwyczajności kraj nie jest w stanie samodzielnie zapewnić sobie środków do długotrwałego skutecznego oporu, a jego rezerwy – ludzkie, militarne i finansowe – są mniejsze niż rosyjskie. Zrujnowanie gospodarcze państwa oraz przewaga w sprzęcie i uzbrojeniu armii rosyjskiej doprowadziły do sytuacji, w której kontynuowanie oporu (nie mówiąc już o kontrofensywie) uzależnione jest od pomocy z zewnątrz.

Państwa zachodnie przeszły podczas trwającej inwazji długą drogę: o ile jeszcze cztery miesiące temu dostarczanie nawet posowieckiego sprzętu wojskowego dla Kijowa wywoływało kontrowersje, o tyle w ostatnich tygodniach Kijów pozyskuje również ciężkie uzbrojenie zachodnich konstrukcji, choć wciąż w ilościach dalece niewystarczających. Sukces Ukrainy zależeć więc będzie nie tyle od podtrzymania tego trendu, co od zwiększenia zakresu i tempa dostaw. Pojawiają się także obiecujące inicjatywy mające na celu zwiększenie płynności ukraińskiego budżetu oraz ułatwienie zbytu produkcji na rynkach zagranicznych – to ważne, ponieważ zabezpieczenie socjalne obywateli zwiększy zarówno ich determinację do dalszego oporu, jak i ich odporność w warunkach kryzysu.

Dotychczasowa skuteczność armii ukraińskiej na polu walki spowodowała zmianę priorytetów Kijowa. W pierwszych dniach inwazji celem było odparcie ataku na wszystkich trzech frontach: północnym, wschodnim i południowym. Kijów przystąpił też do negocjacji z Rosją, która traktowała je jako narzędzie do wymuszenia kapitulacji. Pierwsze porażki armii agresora, a po miesiącu wycofanie się przez nią z północnych obwodów Ukrainy utwierdziły władze w przekonaniu, że opór jest skuteczny. Ujawniona skala zbrodni wojennych dodatkowo usztywniła stanowisko władz co do możliwości kontynuowania negocjacji z Rosją – rozmowy z Kremlm stały się też bowiem społecznie nieakceptowalne.

Dobrze czytając nastroje społeczne oraz czując wsparcie militarne, finansowe i dyplomatyczne Zachodu, władze ukraińskie – nie odrzucając opcji bezpośrednich rozmów z Władimirem Putinem – nie wykluczyły w maju próby odbicia nie tylko terenów zajętych po 24 lutego, lecz także zabranych w 2014 r. – Krymu i Donbasu. Te odważne deklaracje wywołały obawy wśród części zachodnich sojuszników, że zbyt znaczne postępy militarne Ukrainy mogą sprowokować Putina do eskalacji działań, w tym do użycia taktycznej broni jądrowej. W rezultacie w kolejnych miesiącach Zełenski będzie musiał precyzyjnie nawigować pomiędzy oczekiwaniami społeczeństwa a obawami partnerów zachodnich, by utrzymać wsparcie zarówno ze strony jednych, jak i drugich.

Stan po 102 dniach

6 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Strona ukraińska przekazuje sprzeczne informacje o sytuacji w Siewierodoniecku. Według danych oficjalnych w weekend miał nastąpić kontratak, w rezultacie którego wyparto siły rosyjskie z niektórych rejonów i objęto kontrolą blisko połowę obszaru miasta. Z kolei doniesienia części mediów ze źródeł lokalnych (m.in. od obrońców) wskazywały na brak ukraińskich działań zaczepnych i ciągły napór agresora oraz utrzymywanie się obrońców jedynie w tzw. rejonie przemysłowym i jednym z przyległych doń kwartałów w zachodniej części Siewierodoniecka (6 czerwca rano potwierdziły to ukraiński Sztab Generalny oraz lokalna administracja wojskowo-cywilna, wskazując, że sytuacja „nieco się pogorszyła”). Zdaniem szefa administracji wojskowo-cywilnej obwodu ługańskiego Serhija Hajdaja wojska ukraińskie mogłyby odbić miasto, ale – w odróżnieniu od sąsiedniego Lisiczańska – nie ma ono znaczenia strategicznego. Poinformował on także, że najeźdźcy mieli otrzymać zadanie zajęcia Siewierodoniecka i trasy Lisiczańsk-Bachmut (tzw. drogi życia) do 10 czerwca.

Siły rosyjskie kontynuują działania na rzecz zamknięcia zgrupowania ukraińskiego w obwodzie ługańskim wzdłuż granicy z obwodem donieckim (atakując w okolicach miejscowości Biłohoriwka nad Dońcem oraz Mykołajiwka na południowy zachód od Lisiczańska) oraz przejęcia kontroli nad szosą Lisiczańsk-Bachmut (Berestowe-Biłohoriwka w obwodzie donieckim). W rejonach tych trwają walki, a pozycje obrońców mają być szturmowane kilka razy na dobę. Zgrupowanie nacierające na Słowiańsk z północy (od strony Iziumu) jest powstrzymywane w rejonie Bohorodyczne-Dolina (w obwodzie donieckim), Dowheńke (w obwodzie charkowskim), a ze wschodu (od strony Łymanu) – w rejonie Szczurowe-Staryj Karawan, gdzie jednostki agresora starają się zepchnąć obrońców do linii rzeki Doniec. Zgrupowanie w obwodzie charkowskim podjęło kolejną próbę przełamania obrony ukraińskiej na północ od miasta Barwinkowe (w rejonie Wirnopilla-Brażkiwka), szturmując również Swiatohirsk na kierunku Łymanu. Siły najeźdźcze miały bezskutecznie atakować miejscowość Biła Krynycia w obwodzie mikołajowskim na pograniczu z obwodem chersońskim, na północ od rejonu zajętego w maju przez armię ukraińską. Kijów poinformował o likwidacji dowódcy 1. Korpusu Armijnego (tzw. Milicji Ludowej Donieckiej Republiki Ludowej) gen. Romana Kutuzowa, lecz nie podano szczegółów.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują uderzenia na pozycje przeciwnika na całej linii styczności oraz na bezpośrednie zaplecze wojsk ukraińskich (w tym Charków, Mikołajów, Słowiańsk i Kramatorsk), a także w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Pomiędzy Mikołajowem a Chersoniem doszło do pojedynku artyleryjskiego. 4 czerwca kilkakrotnie ostrzelano centrum Doniecka, co – zdaniem strony ukraińskiej – stanowi prowokację mającą zasugerować, jakoby obrońcy atakowali obiekty cywilne. Celami rosyjskich uderzeń raketowych były infrastruktura kolejowa i przemysłowa w rejonach darnyckim i dniewrowskim Kijowa (strona ukraińska zdementowała doniesienia o zniszczeniu w ich wyniku uzbrojenia dostarczonego z Zachodu, m.in. czołgów T-72), lotnisko Korotycz na zachodnich obrzeżach Charkowa oraz magazyny zbożowe w Mikołajowie. Nieznane są szczegóły uderzeń na cele w rejonie Odessy i obwodzie połtawskim. Według prezydenta Wołodymyra Zełenskigo od 24 lutego do 4 czerwca wróg miał wykorzystać do ataków 2503 rakiety balistyczne i pociski manewrujące.

Do walczących jednostek trafiły przekazane przez Norwegię haubice samobieżne kalibru 155 mm M109A3. Hiszpania ma finalizować dostawy na Ukrainę systemów przeciwlotniczych krótkiego zasięgu Shorad Aspide. Tamtejsze media informują również o tym, że rozważa się przekazanie nieużywanych czołgów Leopard 2 – ok. 40 z nich miałyby się nadawać do użytku po wyremontowaniu. Madryt oferuje szkolenie ukraińskich żołnierzy w obsłudze tych maszyn w oparciu o swój kontyngent na Łotwie. Szwecja zatwierdziła przekazanie 5 tys. granatników przeciwpancernych kalibru 84 mm AT4 oraz karabinów 12,7 mm AG90. Z kolei Brytyjczycy mają wyposażyć armię napadniętego kraju w wielopro-

wadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych (MLRS – 3 wyrzutnie M270). Szwajcaria zgodziła się na dostarczanie na Ukrainę przez Niemcy i Włochy produkowanych u niej lub na licencji części zamiennych do uzbrojenia oraz 42 czołgów Leopard 2, które po wycofaniu ze służby w armii szwajcarskiej powróciły do niemieckiego producenta. Nie zezwoliła natomiast na przekazanie Kijowowi 22 kołowych transporterów opancerzonych Piranha III przez Danię oraz 12 400 sztuk amunicji 35 mm (do systemów przeciwlotniczych Gepard) przez Niemcy. W RFN zakończono także szkolenie teoretyczne załóg siedmiu armatohaubic PzH 2000 i rozpoczęto szkolenie praktyczne. Współwłaściciele ukraińskiej sieci handlowej ATB Wiktor Karaczun i Jewhen Jermakow zakupili dla armii 290 półciężarówek Mitsubishi L200, a 90 samochodów (w tym 25 Mitsubishi L200) przekazały Stany Zjednoczone.

Siły okupacyjne brutalizują działania wobec miejscowej ludności. W rejonie Mariupola represjonują ludzi odmawiających współpracy z władzami kolaboranckimi. Sądy tzw. Donieckiej Republiki Ludowej skazują ich na kary wieloletniego pozbawienia wolności (do 10 lat). Więzienia utworzone na okupowanym terytorium obwodu donieckiego są przepełnione, a ukraińskich więźniów przetrzymuje się tam w nieludzkich warunkach.

Według władz kolaboranckich Rosjanie kontrolują ok. 70% obwodu zaporoskiego, gdzie przebywa około miliona ludzi; Ukraińcy mówią o 60%. Na terenach okupowanych trwa „nacionalizacja” zajętego mienia. Kolaboranckie władze obwodu zaporoskiego zapowiedziały przejęcie majątku oligarchów Ihora Kołomojskiego i Rinata Achmetowa pod pretekstem finansowania przez nich „nacionalistycznych władz w Kijowie”. W obwodzie chersońskim konfiskuje się mienie funkcjonariuszy SBU, którzy przeszli na terytoria kontrolowane przez siły ukraińskie, oraz sędziów, którzy nie zgodzili się na współpracę z okupantem.

2 czerwca na linii frontu w obwodzie zaporoskim przeprowadzono wymianę ciał poległych żołnierzy według formuły „160 za 160”. Operację koordynowały Ministerstwo Reintegracji Ziemi Czasowo Okupowanych, Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony, SBU i Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy. Strona rosyjska zataiła informację o tym wydarzeniu, chcąc uniknąć negatywnych reakcji społeczeństwa, przed którym ukrywa się skalę strat własnych.

Władimir Putin zadeklarował, że Rosja jest gotowa zapewnić eksport ukraińskiego zboża przez okupowane porty Berdiańsk i Mariupol, a także gwarantuje bezpieczeństwo żeglugi statków ze zbożem z portów kontrolowanych przez przeciwnika. Zauważył też, że Ukraina może wysyłać zboże przez Rumunię, Węgry czy Polskę. Za najtańszą i najłatwiejszą opcję uznał transport przez Białoruś, czemu powinno towarzyszyć złagodzenie sankcji gospodarczych nałożonych przez Zachód na oba kraje.

5 czerwca prezydent Zełenski odwiedził pozycje wojsk ukraińskich w obwodach zaporoskim, donieckim (w okolicach Bachmutu) i ługańskim (rejon Lisiczańska). Zapoznał się z sytuacją operacyjną i logistyczną, nagroził wojskowych odznaczeniami i spotkał się z przesiedleńcami z terenów okupowanych, głównie z Mariupola. Zełenski wyraził pewność, że wszystkie czasowo okupowane miasta zostaną wyzwolone. Był to drugi wyjazd prezydenta poza obwód kijowski od początku inwazji (29 maja odwiedził stanowiska wojska w obwodzie charkowskim).

W wyniku ostrzału raketowego w samym obwodzie donieckim Rosjanie zniszczyli co najmniej 43 świątynie, w większości należące do Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM). 5 czerwca wskutek ostrzału Swiatohirśka spłonęła pustelnia Wszystkich Świętych w Ławrze Świętogórskiej. W mieście zrujnowano także muzeum historyczne, dwie pustelnie i cele Ławry; zginęło czterech mnichów. Prezydent Zełenski podkreślił, że okupanci mają pełną świadomość, jakie obiekty ostrzeliwiają, i wiedzą, że na terytorium Ławry nie ma celów wojskowych, chroni się tam natomiast 300 cywilów, w tym 60 dzieci. 31 maja Rada Najwyższa zaapelowała do ONZ i UNESCO o pozbawienie Rosji członkostwa – jako państwa terrorystycznego niszczącego zabytki i infrastrukturę społeczną.

Komentarz

- Sytuacja w Siewierodonecku upodabnia się do tej obserwowanej w Mariupolu (w odpowiednio mniejszej skali) i wysoce prawdopodobne jest, że – o ile wcześniej nie dojdzie do okrążenia – wojska ukraińskie zostaną wycofane. Przemawiają za tym negatywne doświadczenia z Mariupola – utrata najlepszych żołnierzy, którzy po kapitulacji zakładów Azowstal znajdują się w niewoli i najprawdopodobniej nie zostaną zwolnieni w ramach wymiany jeńców. Perspektywę wycofania sugeruje zmiana stanowiska wyrażona przez Hajdaja – według jego słów Siewierodoneck utracił dotychczasowe znaczenie strategiczne na rzecz Lisiczańska. Podawaną przez stronę ukraińską informację, jakoby siły wroga dostały rozkaz zajęcia miasta oraz drogi życia Lisiczańsk–Bachmut do 10 czerwca, należy postrzegać jako mającą uzasadnić ogłoszenie przez Kijów przynajmniej krótkotrwałego sukcesu obrony w obu lokalizacjach. Należy przyjąć, że władze ukraińskie liczą na skuteczne odpieranie ataków nieprzyjaciela przez co najmniej kilka dni dłużej, a w dłuższej perspektywie pogodziły się z koniecznością opuszczenia ostatniego skrawka obwodu ługańskiego. Za wątpliwe należy uznać, by w najbliższych dniach (a nawet tygodniach) kraj otrzymał wzmocnienie umożliwiające wystawienie sił zdolnych do odparcia ofensywy wroga w rejonie Siewierodonecka.
- Deklaracja Putina zapewniająca o gotowości Rosji do zagwarantowania możliwości eksportu ukraińskiego zboża oraz wskazanie drogi przez Białoruś jako najkorzystniejszej trasy transportu to wyłączenie wybieg polityczny, którego celem jest rozpoczęcie rozmów poświęconych zażegnaniu kryzysu żywnościowego w formacie wielostronnym. Dalsze postępowanie Kreml uzależnia od spełnienia dwóch warunków: wycofania się Zachodu z części sankcji gospodarczych nałożonych na Rosję i Białoruś oraz przejścia przez Flotę Czarnomorską kontroli nad konwojowaniem statków wypływających z kontrolowanych przez Ukrainę portów morskich (Odessa, Mikołajów, Piwdennyj). Strona rosyjska warunkuje to rozminowaniem przez przeciwnika swoich wód terytorialnych, co oznaczałoby przerwanie ukraińskich działań militarnych przeciwko siłom agresora na Morzu Czarnym.
- Wśród zniszczonych przez najeźdźców obiektów infrastruktury znajduje się wiele świątyń należących do dominującego na wschodzie Ukrainy UKP PM. Paradoksalnie są to głównie świątynie Kościoła do niedawna blisko powiązanego z Rosją i stanowiącego narzędzie Moskwy służące do rozgrywania sytuacji w napadniętym państwie. Brutalność inwazji, dotycząca w największym stopniu rosyjskojęzyczną ludność na wschodzie kraju oraz świątynie UKP PM, spowodowała jednak diametralną zmianę nastrojów społecznych wobec Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego oraz zaowocowała decyzją o zerwaniu więzi z nim, podjętą przez zwierzchnika UKP PM metropolitę Onufrego na soborze 27 maja.

Stan po 103 dniach

7 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Siły rosyjskie kontynuują natarcie na Słowiańsk, ale są powstrzymywane na północny zachód od miasta (w rejonie Dowheńke–Dolina na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego). Atakują także z dwóch kierunków na Bachmut – walki trwają na południowy wschód oraz północny wschód od niego, gdzie obrońcy starają się nie dopuścić do przejścia przez nieprzyjaciela kontroli nad drogą Lisiczańsk–Bachmut. Siły ukraińskie stawiają opór w Siewierodonecku, miały też odeprzeć ataki na południowy wschód od miasta (w rejonie miejscowości Woronowe i Nowoochtyrka). Jednostki rosyjskie kontynuowały również działania zaczepne na styku obwodów mikołajowskiego (Biła Krynycia) i chersońskiego (Łozowe). Nieprzyjaciel utrzymuje ostrzał i bombardowania na całej linii styczności i zapleczu wojsk

ukraińskich (w tym Charkowa i Mikołajowa) oraz przygranicznych rejonów obwodów czernihowskiego i sumskiego. Lotnictwo ukraińskie miało przeprowadzić uderzenia na pozycje rosyjskie w obwodach chersońskim i mikołajowskim. Rosjanie odbudowują most kolejowy na rzece Oskoł w Kupiańsku (obwód charkowski), na głównej trasie zaopatrzenia zgrupowania w rejonie Iziumu.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow określił potrzeby armii ukraińskiej, których realizacja umożliwiłaby przeprowadzenie kontrofensywy i wyparcie sił rosyjskich z okupowanych terytoriów. Za konieczne uznał sformowanie sześciu dodatkowych brygad o łącznej liczebności 25 tys. żołnierzy oraz pozyskanie przez Ukrainę „setek wyrzutni rakiet dalekiego zasięgu i systemów artyleryjskich, samolotów i czołgów, a także tysięcy bezzałogowców”. Według niego jednostki ukraińskie – uznawszy, że „tymczasowa utrata terytorium nie jest tragedią” – mogą w celu przegrupowania wycofać się z Siewierodonecka i innych miejscowości w Donbasie, gdzie przeciwnik dysponuje przewagą.

Rząd szwedzki podjął decyzję o przekazaniu Ukrainie przeciwokrętowych pocisków raketowych krótkiego zasięgu RBS-17 (wariant amerykańskich rakiet przeciwpancernych AGM-114C Hellfire). Z kolei władze Grecji poinformowały, że nie dostarczą armii ukraińskiej bojowych wozów piechoty BMP-1, dopóki nie otrzymają od Niemiec ich zamienników. Ambasador Ukrainy w Sofii potwierdził, że bułgarski przemysł zbrojeniowy wyremontuje 80 ukraińskich czołgów.

Prezydent Wołodymyr Zełeński powiedział, że zachodni politycy i media zaczynają wywierać naciski na Ukrainę, by zakończyła wojnę z wynikiem dla siebie niekorzystnym. Zapewnił jednocześnie, że rozmów na temat takiego rozstrzygnięcia z nikim nie prowadzi. Przyznał, że zmęczenie wojną się nasila, jednak Ukraina oczekuje na taki rezultat działań zbrojnych, który będzie dla niej pomyślny. Za „dyplomatycznym rozwiązaniem” opowiadał się ostatnio m.in. prezydent Emmanuel Macron, który apelował o „nieponiżanie Rosji”. Zarazem część zachodnich mediów sugeruje, że Ukraina powinna zrezygnować z niektórych terytoriów, aby doprowadzić do zakończenia wojny, zapobiec kryzysowi głodowemu czy nawet wojnie nuklearnej.

6 czerwca, tuż przed planowaną wizytą ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa w Ankarze, rosyjsko-turecka grupa konsultacyjna miała osiągnąć wstępne porozumienie w sprawie wywozu ukraińskiego zboża z Odessy. Według zarysu uzgodnionego planu Turcja weźmie udział w rozminowywaniu Morza Czarnego i konwojowaniu statków ze zbożem. Ankarę liczy też na to, że zatwierdzenie go przez ONZ zagwarantuje bezpieczeństwo podczas jego realizacji. Jednocześnie władze tureckie planują utworzenie w Stambule ośrodka, który będzie koordynował wysyłkę zboża i monitorował wykonanie tej misji. Strona ukraińska ze wstrzemięźliwością zareagowała na informacje płynące ze Stambułu. Prezydent Zełeński przychylnie odniósł się do pośrednictwa Ankary, niemniej stwierdził, że nikt ze strony ukraińskiej nie został zaproszony na turecko-rosyjskie spotkanie w tej sprawie. Przyznał jednocześnie, że Kijów jest gotowy do eksportu zboża drogą morską, potrzebuje jednak szeregu gwarancji bezpieczeństwa dla korytarza żeglugi. Jedną z nich jest dostarczenie uzbrojenia zapewniającego ochronę portów, zwłaszcza przeciwokrętowych systemów raketowych. Dodał, że Ukraina może eksportować przez odeskie porty 10 mln ton zboża miesięcznie. Obecnie w ukraińskich portach składowanych jest 22–25 mln ton, lecz jeśli trwająca blokada się przedłuży, to jesienią wolumen ten wzrośnie do 75 mln ton.

Niemal we wszystkich branżach na Ukrainie spadają wynagrodzenia. Po napaści Rosji na kraj rynek pracy doznał głębokiego wstrząsu – niemal całkowicie wstrzymano wówczas zatrudnienie. Z uwagi na wojnę firmy często optymalizują koszty i obniżają pensje, mimo że na pracowników w niektórych zawodach jest obecnie wysokie zapotrzebowanie (sprzedawcy, budowlańcy, kierowcy i logistycy). Tendencja spadkowa nie dotknęła zaledwie kilku sfer, w tym rolnictwa, medycyny, IT, marketingu.

Według sondażu ośrodka Info Sapiens 61% Ukraińców ma pozytywny stosunek do osób wewnętrznie przesiedlonych, którzy przybyli do ich miejscowości, zaś negatywny – jedynie 5%. Do najczęstszych form wzajemnej pomocy należą: dzielenie się żywnością (32%), pieniędzmi (20%) oraz wolontariat (20%). Mimo to pojawiają się także skargi na przesiedleńców, w tym dotyczące ich niechęci do podejmowania pracy, niewdzięczności za udzieloną pomoc, nieznamośności ukraińskiego oraz roszczeniowości tych o wysokim statusie materialnym.

Komentarz

- Kijów wysyła coraz więcej sygnałów świadczących o możliwości opuszczenia przynajmniej części zajmowanych obecnie pozycji w Donbasie. Od dłuższego już czasu w oficjalnym przekazie ukraińskim, mimo stałego podkreślania bohaterstwa i niezłomności obrońców, brakuje powszechnych w pierwszym okresie wojny informacji o nieporadności nieprzyjaciela oraz łatwości, z jaką przychodzi odpieranie jego ataków i zadawanie mu masowych strat. Coraz częściej podkreślane są natomiast przewaga ogniowa i techniczna Rosjan oraz niedostatki na tym polu po stronie ukraińskiej. Należy przyjąć, że zmiana w przekazie może świadczyć o braku innych sukcesów niż spowalnianie postępu nieprzyjaciela (zwłaszcza w zestawieniu z wcześniejszymi doniesieniami o ukraińskiej kontrofensywie, obecnie pojawiającymi się sporadycznie), a także stanowić element presji na Zachód, aby szybciej i w szerszym zakresie dostarczał Ukrainie ciężkie uzbrojenie.
- Kwestie odblokowania portów ukraińskich oraz przywrócenia możliwości niezakłóconego eksportu zboża stały się kluczowymi tematami rozmów Ankara–Moskwa. Nie jest jeszcze jasne, czy proponowane gwarancje bezpieczeństwa obejmą jedynie statki tureckie, czy również jednostki pływające pod innymi banderami, w tym ukraińską. Reakcja Kijowa na kształtujące się porozumienie rosyjsko-tureckie wskazuje, że jest on zainteresowany odblokowaniem portów, ale będzie zabiegał o uzyskanie nadzoru ONZ nad jego wykonaniem. Dyskutowana propozycja może mieć jednak negatywne następstwa dla możliwości obronnych kraju. Wiąże się ona bowiem z ewentualnym uzyskaniem przez Rosjan – pod pozorem ochrony korytarza żeglugowego – dostępu w pobliże wód terytorialnych Ukrainy. Założenia porozumienia mówią o wykluczeniu jej części akwenu Morza Czarnego z działań militarnych, co w obecnej sytuacji byłoby rozwiązaniem dla niej niekorzystnym. Rosjanie, pozornie deklarujący wolę zażegnania – stworzonego przez siebie – kryzysu żywnościowego, umocniłyby bowiem swoją pozycję militarną na morzu, zwiększyliby możliwości działań rozpoznawczych i zyskaliby swobodę rozbudowy przyczółku na Wyspie Wężowej. Stawia to na porządku dziennym konieczność wzmocnienia obrony ukraińskich portów i dostarczenia rakiet przeciwokrętowych jako dodatkowej gwarancji bezpieczeństwa. Perspektywy osiągnięcia porozumienia w sprawie morskiego korytarza zbożowego pozostają jednak mgliste.

Stan po 104 dniach

8 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Niecypor*

Strona ukraińska informuje o powstrzymaniu natarcia rosyjskiego na wschód od Słowiańska (w rejonie miejscowości Rajhorodok), na północny i południowy wschód od Bachmutu (Komyszuwacha, Switłodarśk i Wuhłehirśk) oraz na południe od Siewierodoniecka (w pobliżu Toszkiwki). W tym ostatnim mieście, jak również na północ od Słowiańska trwają walki. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze obrońców na całej linii styczności (kolejną dobę ostrzeliwano m.in. Charków i Mikołajów) oraz w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ukraińska artyleria miała odeprzeć przeciwnika w rejonie miejscowości Nahirne przy drodze Lisiczańsk–Bachmut.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego przy północno-wschodniej granicy państwa stacjonują trzy rosyjskie batalionowe grupy taktyczne.

Prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że aby przejść do kontrnatarcia, kraj potrzebuje co najmniej dziesięciokrotnie więcej uzbrojenia i co najmniej dziesięciokrotnie więcej ludzi. Z kolei sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow poinformował, że armia nie ma dostatecznej ilości uzbrojenia, aby odeprzeć wroga. Podkreślił przy tym, że Ukraina powinna być wdzięczna za każdą otrzymywaną pomoc. Do kraju dotarło z Litwy 10 ciężarówek wojskowych, 10 samochodów terenowych i 20 transporterów gąsienicowych M113.

Minister obrony FR Siergiej Szojgu przedstawił ocenę przebiegu operacji wojskowej na Ukrainie. Stwierdził, że siły rosyjskie zajęły znaczną część terytorium tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych wzdłuż lewego brzegu Dońca, w tym dzielnice mieszkalne Siewierodonecka oraz Łyman i Swiatohirsk. Dodał, że porty w Berdiańsku i Mariupolu są gotowe do wysyłki ukraińskiego zboża. Utrzymana jest komunikacja samochodowa pomiędzy Rosją a Krymem przez korytarz lądowy, stworzono też warunki do wznowienia ruchu szynowego między Rosją, Donbasem i obwodami zaporoskim i chersońskim. Łącznie miano udrożnić 1200 km linii kolejowych.

Trwają przygotowania do włączenia okupowanych terytoriów południowej Ukrainy do Rosji. Władze ukraińskie ujawniły, że jeszcze 6 czerwca w Chersoniu odbyło się spotkanie władz kolaboranckich z zastępcą szefa Administracji Prezydenta FR Siergiejem Kirijenką, w czasie którego wyznaczył on zadanie przeprowadzenia referendum o włączeniu Chersońszczyzny do Federacji Rosyjskiej do jesieni tego roku. W obwodzie zaporoskim powołano zespół złożony z kolaborantów, mający opracować założenia organizacyjne referendum aneksyjnego. Przyznano, że znaczna część regionu, w której mieszka prawie połowa jego ludności, nadal znajduje się pod kontrolą sił ukraińskich. Według kolaborantów pojawiła się koncepcja powołania Republiki Zaporoskiej jako pełnoprawnego podmiotu Federacji Rosyjskiej.

Okupanci kontynuują represje wobec osób negatywnie nastawionych do Rosjan. W obwodzie chersońskim od początku agresji uwięziono ponad 600 osób, które poddaje się przesłuchaniom i zmusza do podpisania deklaracji lojalności. Odnotowywano przypadki przewożenia zatrzymanych na terytorium okupowanego Krymu, gdzie są osadzani w aresztach śledczych. Wśród represjonowanych przeważają lokalni aktywiści społeczni, dziennikarze i ludzie, którzy służyli w jednostkach ukraińskiej armii i obrony terytorialnej. Z kontrolowanego przez Rosjan Melitopola wysłano na Krym pociąg towarowy z 11 wagonami wypełnionymi ponad 500 tonami zboża. Władze kolaboranckie zapowiedziały zwiększenie liczby takich transportów.

Ukraińskie MSZ oświadczyło, że jak dotąd nie osiągnięto żadnego porozumienia w sprawie odblokowania ukraińskich portów w celu transportu zboża, zaś jakiegokolwiek uzgodnienia bez udziału Kijowa i niebiorące pod uwagę interesów strony ukraińskiej zostaną odrzucone. W komunikacie stwierdzono, że warunkiem odblokowania portów jest uzyskanie przez Ukrainę odpowiedniej broni umożliwiającej jej obronę wybrzeża oraz udział floty wojennej państw trzecich w patrolowaniu ukraińskiej części Morza Czarnego. Oświadczenie opublikowano w przeddzień spotkania szefów MSZ Turcji i Rosji w Ankarze, podczas którego mają być omawiane możliwości odblokowania ukraińskich portów.

Prezydent Zełenski oznajmił, że oczekuje nadania Ukrainie statusu kandydata do Unii Europejskiej na zaplanowanym w drugiej połowie czerwca szczycie UE w Brukseli. Jego zdaniem Kijów wypełnił „wszystkie, absolutnie wszystkie” warunki jego uzyskania i „piłka znajduje się obecnie po stronie Unii”. Wypowiedział się też negatywnie na temat propozycji alternatywnych do członkostwa, składanych przez „niektóre państwa Europy”. Jego zdaniem tego rodzaju idee stanowią usprawiedliwienie ich rzeczywistej niechęci do przyjęcia Ukrainy do UE.

Komentarz

- Kijów konsekwentnie stara się przekonać państwa zachodnie do znaczącego zwiększenia pomocy wojskowej. Ponawiane przez przedstawicieli władz apele o wsparcie nie przyniosły dotychczas satysfakcjonujących efektów, a wypowiedzi dla zachodnich mediów świadczą o coraz większej desperacji. W ukraińskim przekazie trwa eskalacja potrzeb, o czym świadczą komentarze prezydenta Zełenskiego. W ciągu kilku dni dwukrotnie zwiększył on szacunkową liczbę żołnierzy niezbędnych jego zdaniem do odparcia agresora. Strona ukraińska deklaruje, że pod bronią już znajduje się 700 tys. osób. Wartość ta jest najprawdopodobniej zawyżona, niemniej obrońcy i tak dysponują w rejonach walk przewagą liczebną (Rosjanie wprowadzili na Ukrainę 100–120 tys. żołnierzy wszystkich formacji). Za niepodlegającą dyskusji należy uznać dysproporcję walczących stron w wyposażeniu, zwłaszcza pogłębiający się po stronie ukraińskiej niedobór ciężkiego uzbrojenia. Z przebiegu starć wynika, że dotychczasowe dostawy są zbyt małe, aby pokryć ponoszone przez armię straty, a tym bardziej – zmienić sytuację militarną na korzyść obrońców.
- Wypowiedź ministra obrony FR, w której skomentował sytuację na południu i wschodzie Ukrainy, świadczy o tym, że Moskwa nadal nie zrealizowała planu minimum operacji wojskowej. Szojgu przyznał, że siły rosyjskie wciąż nie zajęły całego Donbasu i trwają tam ciężkie walki. Wydarzenia na froncie potraktował zdawkowo, skupił się zaś na przekazaniu informacji o rzekomym normalizowaniu się sytuacji w korytarzu łączącym Krym z Rosją, zwłaszcza o udrożnieniu dróg i linii kolejowych oraz otwarciu portów w Berdiańsku i Mariupolu, przez które ma się odbywać transport ukraińskiego zboża. Zapewnienia Szojgu o postępującej stabilizacji sytuacji na zajętych terytoriach niezamierzenie podważył szef okupowanego Krymu Siergiej Aksionow, który stwierdził, że nie jest możliwy transport cywilny w kierunku Rosji. Jego słowa wskazują na to, że wbrew oficjalnej propagandzie mówiącej o postępach w stabilizowaniu sytuacji na terenach okupowanych nadal znajdują się one pod wyłączną kontrolą armii agresora, uznającej je jako obszary przyfrontowe.
- Pośpiech i ambicje Kijowa w kwestii integracji z UE wynikają z uznania toczącej się wojny za dogodny moment do wywarcia skutecznej presji na przywódców zachodnich w tej sprawie. Ukraina próbuje przełamać ich opór, zarzucając im nieszczerłość i hipokryzję, a także wykorzystując poparcie społeczeństw tych krajów dla własnych aspiracji. Brak zgody na uzyskanie statusu na czerwcowym szczycie w Brukseli będzie dla Kijowa asumptem do wzmocnienia krytyki państw blokujących integrację i zarzucania im, że sprzyjają rosyjskim zamiarom pozbawienia Ukrainy suwerenności.

Stan po 106 dniach

10 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczydor*

Ukraińcy utrzymują większość pozycji w rejonie Siewierodoniecka i nie dopuszczają do odcięcia walczącego tam zgrupowania od sił w obwodzie donieckim. Według części źródeł wojska rosyjskie mają podchodzić pod Słowiańsk, osiągnęły też częściowy sukces, atakując wzdłuż granicy obwodów donieckiego i ługańskiego, umacniając się w rejonie Komyszuwachy (na północ od Popasnej) oraz Rot i Wozdwyżenki (na południowy wschód od Bachmutu). Artyleria i lotnictwo agresora wciąż uderzają na pozycje i zaplecze obrońców wzdłuż całej linii styczności (ostrzeliwane są m.in. Charków i Mikołajów) oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i ługańskiego. Rosyjskie samoloty operujące z terytorium Białorusi zaatakowały także cele w obwodzie żytomierskim, a na obwód dniepropetrowski spadły rakiety. Ukraińskie lotnictwo miało z kolei uderzyć na pozycje wroga w obwodzie chersońskim. Dowództwo Sił Powietrznych Ukrainy oznajmiło, że od 24 lutego przeprowadziło ponad 1100 nalotów.

Minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow oznajmił, że przekazane przez Polskę armatohaubice samobieżne 155 mm Krab są gotowe do zadań bojowych, a w rejonach walk wykorzystuje się już cztery inne systemy artyleryjskie tego kalibru (M109A3, CAESAR, M777 i FH70). Łącznie armia miała dotychczas otrzymać 150 systemów artyleryjskich konstrukcji zachodniej i ponad 50 posowieckich. Liczba amunicji 155 mm ma być o 10% większa niż pozostałe zapasy posowieckiej amunicji artyleryjskiej wszystkich ciężkich kalibrów (122 mm, 152 mm i 203 mm). Stany Zjednoczone i Wielka Brytania rozpoczęły czterotygodniowe szkolenie ukraińskich żołnierzy w zakresie obsługi wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych. Waszyngton i Londyn zadeklarowały gotowość przekazania napadniętemu krajowi większej liczby systemów w przyszłości (zależnie od źródła w pierwszej dostawie ma ich być łącznie 7 lub 10). Według doniesień medialnych niemieckie systemy obrony przeciwlotniczej IRIS-T oraz wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych MARS II dotrą na Ukrainę nie wcześniej niż w listopadzie lub grudniu.

Zgodnie z informacjami rosyjskiego portalu Meduza tzw. Doniecka i Ługańska Republiki Ludowe oraz okupowane terytoria obwodów chersońskiego i zaporoskiego mają zostać zjednoczone w jeden okręg w ramach Federacji Rosyjskiej. Nowa jednostka administracyjna ma powstać po przeprowadzeniu referendum integracyjnych. Na razie rozpoczęto rekrutację personelu do pracy w administracjach samozwańczych „republik” Donbasu, a także w administracjach cywilno-wojskowych w obwodach chersońskim i zaporoskim. Pozyskani urzędnicy mają przygotować referenda „zjednoczeniowe”, które mogłyby zostać przeprowadzone w połowie lipca lub 11 września. Jednocześnie władze kolaboranckie zdają sobie sprawę, że plebiscyty na okupowanych terenach południowej Ukrainy spotkają się z bojkotem większości mieszkańców, i – chcąc uniknąć blamażu – rozważają zastąpienie ich „sondażem społecznym”. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego ludzie są proszeni telefonicznie o odpowiedź na szereg pytań mających zbadać ich stosunek do Rosji, wojny, okupacji i osobiście Władimira Putina. Większość odmawia.

Sąd Najwyższy tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) skazał na śmierć dwóch Brytyjczyków i Marokańczyka za udział w walkach po stronie ukraińskiej. Ochotnicy zostali uznani za winnych „popętnienia czynów mających na celu przejęcie władzy i obalenie ustroju konstytucyjnego DRL”. Szef tzw. DRL Denys Puszylin zapowiedział, że prace „trybunału” mającego osądzić obrońców zakładów Azowstal rozpoczną się do końca lata.

Według danych Służby Bezpieczeństwa Ukrainy od początku inwazji zdemaskowano ponad 160 wrogich grup dywersyjno-rozpoznawczych. Jedną z ostatnich operacji specjalnych była neutralizacja rosyjskich agentów, którzy przygotowywali zamachy terrorystyczne na południu kraju. W komunikacie wskazano na aktywność na zachodniej Ukrainie (m.in. w obwodzie rówieńskim) współpracowników służb specjalnych agresora, którzy przekazywali informacje o potencjale sił zbrojnych. W Kijowie rosyjskiego agenta skazano na osiem lat pozbawienia wolności za naprowadzanie ataków raketowych na obiekty energetyczne i wodociągowe.

Służba Wywiadu Zagranicznego FR kontynuuje operację dezinformacyjną wymierzoną w Polskę. W komunikacie instytucji stwierdzono, że Warszawa naciska na Kijów, aby przekazał jej kontrolę nad strategicznymi obszarami zarządzania państwem, m.in. kwestiami finansowymi. Za jego zgodą w Polsce ma się jakoby znajdować zapasowe centrum przetwarzania danych ukraińskiej służby podatkowej. Dezinformacja rosyjskiego wywiadu, która inspiruje przekaz propagandowy kremlowskich mediów, polega na propagowaniu tezy, że każda forma współpracy między Kijowem a Warszawą jest elementem rzekomego planu przyłączenia do RP części terytorium Ukrainy i – we współpracy z USA – ubezwłasnowolnienia władz napadniętego kraju.

Parlament Europejski przegłosował rezolucję rekomendującą Radzie Unii Europejskiej nadanie Ukrainie statusu kandydata na członka UE. Za przyjęciem dokumentu opowiedziało się 438 eurodeputowanych,

przeciw – 65, a 94 wstrzymało się od głosu. W rezolucji uznano nadanie statusu kandydata za polityczny sygnał solidarności z narodem ukraińskim. Podkreślono, że „Ukraina, podobnie jak każde inne państwo, ma suwerenne prawo do samodzielnego decydowania o przystępowaniu do sojuszy politycznych i gospodarczych bez ingerencji innych państw”. Wezwano też kraje unijne do „bezwzględnego przekazanie Ukrainie broni w zakresie potrzeb wyrażanych przez władze”.

Komentarz

- Po obserwowanym w drugiej połowie maja przyspieszeniu rosyjskich postępów w Donbasie od początku czerwca tempo natarcia spadło. Świadczy to umocnieniu się wojsk ukraińskich na nowych pozycjach, a także o stratach ponoszonych przez agresora i konieczności ich uzupełniania. Zważywszy na to, że najeźdźcy konsekwentnie ponawiają ataki, podstawowym powodem spowolnienia jest opór obrońców. Z doniesień ukraińskich – często niejednoznacznych (m.in. o sytuacji w rejonie Słowiańska) – wynika jednak, że Kijów liczy się z nieuchronnością oddania kolejnych pozycji w Donbasie.
- Duża aktywność agresora w zakresie sfinalizowania przyłączenia okupowanych terenów Ukrainy do Rosji dowodzi, że plan może zostać zrealizowany we wrześniu. Stopniowy napływ Rosjan do lokalnych administracji okupacyjnych może oznaczać, że Kreml rozważa zmarginalizowanie dotychczasowych szefów donbaskich tzw. republik ludowych – Denysa Puszylina i Leonida Pasicznyka – przez ich odsunięcie. Sygnalizowany zamiar utworzenia w Donbasie i południowych terytoriach Ukrainy nowego okręgu federalnego może wskazywać na to, że Moskwa rezygnuje z koncepcji tworzenia tworów parapaństwowych na rzecz rusyfikacji zajętych obszarów. Zwiększenie udziału Rosjan w formowaniu nowych władz wiąże się również z nadzorem nad wykorzystywaniem środków kierowanych na te tereny.
- Wydanie wyroków śmierci na trzech zagranicznych ochotników walczących w siłach ukraińskich ma charakter pokazowy, a jego cel to odstraszenie obywateli innych państw od udziału w wojnie. Oskarżyciele, uznając skazanych za najemników, pominęli fakt, że są oni kontraktowymi żołnierzami armii ukraińskiej, którym jako jeńcom przysługuje ochrona prawna. Choć nie jest przesądzone, że wyroki zostaną wykonane, to samo przeprowadzenie procesu ma sygnalizować bezwzględność samowolnego wymiaru sprawiedliwości wobec obcokrajowców walczących w szeregach armii przeciwnika.

Stan po 109 dniach

13 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor*

W wyniku wysadzenia dwóch i permanentnego ostrzału trzeciego z mostów na rzece Doniec łączących Siewierodoneck z Lisiczańskiem siły ukraińskie, broniące się w zachodniej części Siewierodonecka (głównie na terenie zakładów Azot), zostały odcięte od reszty zgrupowania (dochodzą sprzeczne informacje na temat sprawców wysadzenia mostów). Obrońcy powstrzymali kolejne próby przełamania pozycji na północny wschód od Bachmutu i przejęcia przez Rosjan kontroli nad drogą Bachmut–Lisiczańsk. Walki toczą się o szereg mniejszych miejscowości na pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego (szczególnie ciężkie w pobliżu Toszkiwki). Na kierunku Słowiańska siły agresora umacniają się na południowym brzegu Dońca (w okolicy m. Bohorodyczne i sąsiadującej ze Swiatohirśkiem m. Tetianiwka), obrońcy odparli z kolei uderzenie wzdłuż autostrady M03 Iziom–Słowiańsk. Rosyjska artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania, poza rejonami walk szczególnie dotkliwe w okolicach Charkowa, Mikołajowa oraz na południe od Krzywego Rogu i południowy wschód od Zaporozża. Nieprzyjacieli nie

zaprzestaje ostrzału przygranicznych obszarów obwodów czernihowskiego i sumskiego. Z kolei ukraińskie artyleria i lotnictwo atakowały pozycje wroga na styku obwodów mikołajowskiego i chersońskiego. Celem rosyjskiego uderzenia raketowego był Czortków w obwodzie tarnopolskim (zniszczeniu uległy obiekty wojskowe i cywilne).

Głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny ocenił długość linii frontu na 2450 km. Aktywne działania bojowe mają się toczyć na długości 1105 km. Zastępca szefa wywiadu wojskowego Wadym Skibicki podał z kolei, że na Ukrainie operują 103 rosyjskie batalionowe grupy taktyczne, a kolejnych 40 znajduje się w rezerwie. Jego zdaniem Siły Zbrojne FR mają korygować swe zamiary i strategię co 30 dni, a rosyjski plan wojny obejmuje 120 dni. Poza okupowaną częścią Ukrainy i przygranicznymi rejonami Rosji pododdziały Sił Zbrojnych FR nadal dyslokowane są także w dziesięciu miejscowościach na Białorusi.

Na Ukrainę zaczęły docierać brytyjskie samochody opancerzone Husky TSV (Tactical Support Vehicle). Łącznie Wielka Brytania ma przekazać 120 pojazdów Husky, Mastiff i Wolfhound – 80 w wariantach podstawowym i 40 specjalistycznych (w tym w wersji rozpoznawczej). Ukraina otrzymała łącznie blisko 250 zachodnich samochodów opancerzonych. Remontem i modernizacją aut armii ukraińskiej mają się zająć zakłady w mieście Moldava nad Bodvou na Słowacji. Według ambasadora Ukrainy w Niemczech Andrija Melnyka obiecane przez Berlin armatohaubice samobieżne 155 mm PzH 2000 (siedem sztuk) mogą zostać przekazane 22 czerwca. Samobieżne artyleryjskie zestawy przeciwlotnicze Gepard armia miałyby otrzymać w partiach po 15 sztuk do końca lipca i do końca sierpnia.

Prezydent Ukrainy podpisał zmianę ustawy „O podstawach narodowego oporu”, w części dotyczącej zadań obrony terytorialnej. Na jej podstawie jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej Sił Zbrojnych Ukrainy (WOT SZU) i ochotniczych formacji OT mogą być zaangażowane w zadania poza ich regionalnym obszarem odpowiedzialności, a także brać udział w samodzielnych działaniach bojowych na froncie. Decyzję będzie podejmował głównodowodzący SZU. Zmiana ustawy związana jest z koniecznością uzupełniania strat frontowych jednostkami WOT przeznaczonymi dotąd do obrony miast położonych m.in. na zachodzie Ukrainy.

Komentując rozpoczęcie wydawania rosyjskich paszportów w okupowanych częściach obwodów chersońskiego i zaporoskiego, prezydent Wołodymyr Zełenski wskazał, że na obecnym etapie przyjmują je jedynie kolaboranci. W Chersoniu przyznano dotąd jedynie 23, zaś w obwodzie zaporoskim 30 nowych dokumentów tożsamości. Wcześniej władze kolaboranckie twierdziły, że wpłynęło już ponad 70 tys. wniosków o nowy paszport.

Obchody rosyjskiego święta państwowego Dnia Rosji na terenach okupowanych zakończyły się fiaskiem ze względu na powszechny bojkot ze strony mieszkańców. W Chersoniu na wiec przyszło zaledwie ok. 50 ludzi. Bierną formą oporu było rozklejanie nalepek z kodami QR zawierającymi antyrosyjskie hasła. Sami organizatorzy musieli przyznać, że w obawie przed ewentualnym zamachem konieczne były wzmocnienie środków bezpieczeństwa oraz wzmoczenie kontroli osób. 12 czerwca w Melitopolu doszło do eksplozji ładunku wybuchowego pod siedzibą lokalnego MSW – niewykluczone, że był to efekt działania ukraińskiej grupy dywersyjnej.

Prezydent Joe Biden oświadczył, że prezydent Zełenski nie chciał przyjąć do wiadomości przekazywanych mu ostrzeżeń dotyczących prawdopodobnego ataku Rosji na Ukrainę. W odpowiedzi rzecznik prezydenta Ukrainy Serhij Nikiforow stwierdził, że Kijów prowadził intensywne konsultacje z Waszyngtonem na temat takiego zagrożenia i był inicjatorem nałożenia prewencyjnych sankcji na Rosję, co nie zostało jednak zaakceptowane przez Zachód. Z kolei doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak zapewnił, że władze w Kijowie wiedziały i przygotowywały się do inwazji, zaś winą za trudną sytuację militarną państwa obarczył opieszałość państw zachodnich w dostarczaniu ciężkiego uzbrojenia.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podczas wizyty w Kijowie omówiła z prezydentem Zełenskim prace KE dotyczące oceny ukraińskiego wniosku o akcesję do UE. Dokument ma zostać przedstawiony w najbliższych dniach i zawierać rekomendacje dla państw członkowskich odnośnie do nadania Ukrainie statusu kandydata. Decyzja w tej sprawie ma zapaść podczas szczytu w Brukseli zaplanowanego na 23 i 24 czerwca.

Komentarz

- Przedstawioną przez głównodowodzącego armii ukraińskiej informację o długości linii frontu należy traktować jako deklarację totalnego – z perspektywy Kijowa – charakteru wojny z Rosją. Operujące po obu stronach siły są zbyt małe liczebnie (zwłaszcza agresora), by można było mówić o klasycznej linii frontu, znanej z obu wojen światowych. Podobieństwa ograniczają się wyłącznie do obserwowanej od przełomu marca i kwietnia względnej stabilizacji na linii styczności walczących wojsk. Z podanych liczb wynika, że gen. Załużny ma na myśli długość linii styczności (na terytorium Ukrainy; określanej jako odcinek linii frontu z aktywnymi działaniami bojowymi) oraz pozostającą pod kontrolą ukraińską część granicy z Rosją. Zwraca uwagę, że nie wliczył on do linii frontu granicy z Białorusią (wówczas jej długość przekroczyłaby 3,5 tys. km). O tym, że starcie z Rosją stanowi dla Ukrainy w coraz większym stopniu wojnę totalną, świadczą także wprowadzone przez Kijów zmiany w ustawodawstwie, umożliwiające dowództwu armii kierowanie do rejonów walk ochotniczych formacji obrony terytorialnej.
- Władzom kolaboranckim nie udało się wykorzystać obchodów święta Dnia Rosji do zwiększenia poparcia miejscowej ludności dla koncepcji przyłączenia zamieszkanego przez nią obszaru do Federacji Rosyjskiej. Utrzymywanie się biernego oporu społeczeństwa świadczy o tym, że podejmowane próby jego złamania nie przynoszą szybkiego efektu. Mieszkańcy okupowanych terytoriów pozostają wrogo nastawieni do aktywności samowładnych władz, które bez powodzenia usiłują wymusić poparcie dla swoich działań i propagandowym przekazem zbudować ich pozytywny obraz.
- Wizyta Ursuli von der Leyen w Kijowie świadczy o toczących się intensywnych konsultacjach dotyczących ostatecznej wersji rekomendacji KE w sprawie nadania statusu kandydata na członka UE. Celem spotkania było omówienie stanowisk poszczególnych państw unijnych, które wciąż nie osiągnęły porozumienia w tej kwestii. Z doniesień prasowych wynika, że KE opracowuje dwie wersje dokumentu, z których jedna przewiduje pozytywną odpowiedź na ukraińskie aspiracje, druga zaś ma odsuwać w czasie podjęcie takiej decyzji, obwarowując ten krok koniecznością uprzedniego spełnienia wielu warunków, m.in. przystąpienia do efektywniejszej walki z korupcją i przeprowadzenia reformy systemu sądowego. Negocjacje w tej sprawie będą najprawdopodobniej przedmiotem zapowiadanej (ale niepotwierdzonej) wizyty przywódców Francji, Niemiec i Włoch, która miałaby się odbyć w przeddzień publikacji oceny KE. Decyzja o przyznaniu statusu kandydata na członka UE jest przez władze w Kijowie określana mianem „historycznej” i jest utożsamiana ze wsparciem dla obrony niepodległości i suwerenności kraju. W optyce Ukrainy stosunek poszczególnych państw do wykonania pierwszego kroku ku jej akcesji do Unii będzie zatem stanowić kryterium oceny ich postawy wobec rosyjskiej agresji.

Stan po 110 dniach

14 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor*

W ostatniej dobie zniszczono ostatni z trzech mostów łączących Siewierodoneck z Lisiczańskim. Siły rosyjskie kontynuują działania mające na celu okrążenie obrońców w obu miastach, a także w sąsiadujących z nimi miejscowościach Boriwśke i Prywilla. W przypadku Siewierodonecka zostało to de facto osiągnięte, choć lokalne władze informują o istnieniu ograniczonych możliwości przemieszczenia się z kontrolowanego przez wojsko ukraińskie rejonu przemysłowego na zachodni brzeg rzeki Doniec. Trwają walki w pasie na południe od Lisiczańska i na kierunku Bachmutu. Armia agresora wypiera obrońców w jego stronę od południowego wschodu (umocniła się w okolicy wsi Widrodzennia i wyprzewadziła atak na Werszynę, 10 km od centrum Bachmutu), wznowiła też natarcie na północny wschód od Charkowa (z rejonu osiedla Staryj Sałtiw na prawym brzegu Dońca). Na styku obwodów charkowskiego i donieckiego Rosjanie umacniają się na zajętych pozycjach, wzmacniają siły i przegrupowują przed spodziewanym uderzeniem na kierunku Słowiańska (od północy z okolic wsi Bohorodyczne i od wschodu z rubieży Dońca) oraz Siewierska na północ od Bachmutu (z rejonu miejscowości Jampil). Wzdłuż całej linii styczności artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ataki na pozycje i zaplecze obrońców. Poza Donbasem szczególnie intensywne są one w okolicach Charkowa i Mikołajowa, na styku obwodów zaporoskiego i dnipropropetrowskiego (okolice miast Hulajpołe i Synelnykowe) oraz na południe od Krzywego Rogu (w pobliżu Zełenodolśka). Celem uderzeń raketowych w ciągu ostatniej doby był rejon Odessy (obrońcy mieli zestrzelić dwie rakiety).

Prezydent Wołodymyr Zełenski w codziennym wystąpieniu do narodu oświadczył, że toczące się walki w Donbasie przejdą do historii jako jedna z największych bitew w historii Europy. Podkreślił, że mimo znacznej wyższości najeźdźców w zakresie sprzętu i techniki wojskowej ukraińska armia jest w stanie „uzyskiwać taktyczną przewagę nad przeciwnikiem oraz przejmować strategiczną inicjatywę na froncie”. Zwrócił się przy tym z apelem do partnerów zachodnich o dostarczenie systemów artyleryjskich, które przechylały szalę zwycięstwa na stronę napadniętego państwa. Podobne wezwania wystosowali również inni przedstawiciele władz w Kijowie (w tym szef Biura Prezydenta Andrij Jermak, szef MSZ Dmytro Kułeba i minister obrony Ołeksij Reznikow), którzy podkreślali, że zwycięstwo nad najeźdźcą uwarunkowane jest przede wszystkim dostawami ciężkiego sprzętu wojskowego z Zachodu.

Z kolei w wywiadzie dla niemieckiej stacji telewizyjnej ZDF Zełenski skrytykował postawę Olafa Scholza, który jego zdaniem próbuje „zachować równowagę w relacjach z Kijowem i Moskwą”, aby nie szkodzić interesom Berlina. Prezydent wezwał kanclerza do przyjęcia bardziej jednoznacznego stanowiska wobec Ukrainy oraz udzielenia jej większej pomocy wojskowej i poparcia dla jej europejskich aspiracji. Wcześniej Scholz odmówił komentarza w sprawie anonsowanej przez media wizyty w Kijowie, jaką ma podobno złożyć 16 czerwca wraz z prezydentem Francji i premierem Włoch. Z kolei administracja Emmanuela Macrona poinformowała o braku konkretnych planów głowy państwa odnośnie do podróży na Ukrainę.

Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar, odnosząc się do kwestii zaopatrywania sił zbrojnych, stwierdziła, że budżet państwa zapewnia pokrycie 65% kosztów dostaw amunicji, kamizełek kuloodpornych, hełmów i umundurowania. Reszta jest realizowana w ramach pomocy międzynarodowej i darowizn. W ostatnim tygodniu do kraju dostarczono ponad 21 tys. kamizełek kuloodpornych, 7 tys. hełmów, 5 tys. par butów i 10 tys. kompletów mundurów letnich. W związku ze stałym zagrożeniem atakami raketowymi nie można zgromadzić rezerw materiałowych w magazynach – są one przekazywane od razu do jednostek frontowych. Dodała, że wojsko rozpoczęło przygotowania do sezonu zimowego, co wiąże się z koniecznością wyprodukowania umundurowania i odzieży odpowiedniej do tej pory roku.

Władze Litwy zakomunikowały, że przekażą armii ukraińskiej 110 ręcznych systemów do zwalczania dronów EDM4S SkyWiper (operujących na zasadzie impulsu elektromagnetycznego). Mają one trafić na wyposażenie 35 pododdziałów.

Zgodnie z danymi MSW Ukrainy wszczęto już ponad 700 postępowań karnych przeciwko osobom podejrzanym o kolaborację z agresorem. Najwięcej przypadków tego procederu odnotowano w obwodach ługańskim – 162, kijowskim – 155 – i chersońskim – 68. W sprawach przestępstw popełnionych na Ukrainie przez żołnierzy rosyjskich lub ich pomocników toczy się ok. 17 tys. postępowań karnych.

Na terenach okupowanych administracja wojskowa oraz władze kolaboranckie kontynuują politykę represji. Pogarsza się również sytuacja ekonomiczna na tych obszarach oraz trwa rabunek towarów, które są następnie wywożone do Rosji. Szef władz kolaboranckich w Chersoniu zapowiedział, że wszyscy zatrudnieni, którzy sabotują bądź bojkotują koncepcję przyłączenia do sąsiada, zostaną w najbliższej przyszłości usunięci ze stanowisk i ukarani. W Mariupolu ze względu na bojkot społeczny nie udało się zrekrutować wystarczającej liczby pracowników przedsiębiorstw komunalnych. Zachęta finansowa w postaci zasiłku w wysokości 10 tys. rubli (ok. 170 dolarów) okazała się nieskuteczna. Chcąc wyrzucić presję na lokalne społeczności, kolaboranci ograniczają dostęp do pomocy humanitarnej i uzależniają otrzymanie jej od podjęcia pracy na rzecz władz okupacyjnych. Rozpoczęto akcję pozyskiwania „wontariuszy” do usuwania gruzów na ulicach i grzebania ciał w masowych grobach. W zamian oferuje się dostęp do artykułów żywnościowych. W obwodzie chersońskim siły okupacyjne zmuszają właścicieli gospodarstw rolnych do przekazywania po zaniżonych cenach 70% zbiorów nabywcom z Krymu. Jednocześnie obowiązuje zakaz eksportu plonów na terytoria kontrolowane przez Ukrainę. Z portu w Mariupolu skierowano do Rostowa nad Donem trzeci statek z ładunkiem zarekwirowanej stali. W Melitopolu wskutek masowej odmowy prowadzenia zajęć zgodnie z rosyjskim programem kształcenia na miejsce nauczycieli powołuje się ludzi bez wykształcenia pedagogicznego. Deleguje się również ograniczoną liczbę dydaktyków z anektowanego Krymu i Rosji. W Berdiańsku położono kamień węgielny pod pomnik „rosyjskiego żołnierza wyzwoliciela”.

Komentarz

- Konsekwentny ostrzał i bombardowania oraz szturmowanie pozycji obrońców skutkują stopniowym wypieraniem ich sił w Donbasie. Ukraińcy wciąż nie mają środków, za pomocą których mogliby skutecznie powstrzymać uderzenia, a tym bardziej kontratakować. Ich okresowe sukcesy w walkach ulicznych możliwe są wyłącznie dlatego, że obie strony korzystają w ich trakcie z broni lekkiej, w przypadku której – co stanowi wyjątek – nie występuje dysproporcja. Żołnierze ukraińscy mają jednak ograniczone możliwości regeneracji, głównie ze względu na permanentny ostrzał i bombardowania, których wojska rosyjskie doświadczają w zdecydowanie mniejszym stopniu. Obrońcy borykają się także z problemami z przeprowadzeniem rotacji, szczególnie w rejonach o utrudnionym połączeniu z głównymi siłami. Najprawdopodobniej jednostki ukraińskie w okolicach Siewierodonecka nie były rotowane co najmniej od kilku tygodni. Ich wypoczynek po walkach możliwy jest wyłącznie dzięki temu, że atakujący nie dysponują przewagą liczebną wymuszającą permanentne zaangażowanie wszystkich obrońców.
- W ostatnich dniach ukraińskie władze nasiliły apele do krajów zachodnich o zwiększenie dostaw ciężkiego sprzętu wojskowego. Presja Kijowa wiąże się z zaplanowanym na 15 czerwca trzecim spotkaniem formatu Ramstein w Brukseli, na którym szefowie resortów państw Zachodu omawiać będą warunki udzielenia dalszego wsparcia wojskowego ukraińskim siłom zbrojnym. Podkreślanie niedostatecznej skali zachodniej pomocy służy również odparciu coraz częściej pojawiających się w krajowej przestrzeni medialnej zarzutów wobec prezydenta Zełenskigo o niedostateczne przygotowanie armii i państwa do obrony pomimo płynących z amerykańskich służb wywiadowczych informacji o mającej nastąpić inwazji.

- Ze względu na bierny opór społeczeństwa opóźniają się plany szybkiej „rusyfikacji” zajętych terytoriów obwodów chersońskiego i zaporoskiego oraz powołania władz administracyjnych. Chcąc przymusić obywateli do akceptacji „nowego porządku”, kolaboranci przy wsparciu sił agresora eskalują represje i umacniają reżim policyjny. Tereny okupowane traktowane są jako rezerwuuar dóbr, które wywozi się do Rosji, co przyczynia się do pogłębiania zapaści gospodarczej.

Stan po 111 dniach

15 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Siły rosyjskie kontynuują natarcie na pozycje przeciwnika w pozostałych pod jego kontrolą miejscowościach w obwodzie ługańskim (Toszkivka, Zołote i Wrubiwka na południe od Lisiczańska, a także w zakładach Azot w Siewierodonecku) oraz na północ od Słowiańska (Krasnopilla po zachodniej stronie autostrady M03 z Charkowa do Donbasu). Obrońcy odparli ataki agresora na północny i południowy wschód od Bachmutu (w miejscowościach Berestowe na drodze Bachmut–Lisiczańsk i Nowołuhańske) oraz na styku obwodów donieckiego, zaporoskiego i dnipropropetrowskiego (Szewczenko na kierunku Nowopawliwki). Rosyjskie artyleria i lotnictwo atakują pozycje i zaplecze ukraińskie na całej linii styczności, a poza obszarami walk głównie w rejonie Charkowa, Mikołajowa (tam spotykają się z kontrakcją) i na południe od Krzywego Rogu. Ostrzeliwane są także przygraniczne tereny obwodów czernihowskiego i sumskiego. Uderzenia raketowe miały miejsce w obwodach chmielnickim, lwowskim (w pobliżu Złoczowa) i tarnopolskim. Obrońcy poinformowali o zestrzeleniu części rakiet. Dowództwo Sił Powietrznych armii ukraińskiej zwraca uwagę na brak systemu obrony przeciwrakietowej mogącego skutecznie powstrzymać ataki wroga.

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Kijowie przedstawiła zbiorcze zestawienie dotyczące pomocy wojskowej dla Ukrainy. W ramach 11 pakietów wsparcia o łącznej wartości 4,6 mld dolarów tamtejszej armii przekazano 108 haubic ciągnionych 155 mm oraz 220 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej, 26,5 tys. przenośnych systemów przeciwpancernych (w tym przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin), 1,4 tys. przenośnych zestawów przeciwlotniczych Stinger oraz 75 tys. kompletów kamizelek kuloodpornych i hełmów. Na amerykańskiej liście znalazły się również „setki” samochodów opancerzonych oraz wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych (MLRS), śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne, bezzałogowe morskie jednostki patrolowe, a także radary artyleryjskie i obserwacji przestrzeni powietrznej (ilości nie podano). „Washington Post”, powołując się na źródła w Pentagonie, poinformował, że żołnierze ukraińscy ukończyli szkolenie z obsługi MLRS M142 (HIMARS). Cztery przekazane dotychczas wyrzutnie mają trafić w rejonach działań w następnym tygodniu, a w ramach kolejnego pakietu pomocy planuje się dostarczenie kolejnych ośmiu.

Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar oświadczyła, że Ukraina do tej pory otrzymała od zachodnich partnerów ok. 10% pomocy wojskowej potrzebnej do przeciwstawienia się rosyjskiej agresji. Dodała, że armia ukraińska zużywa dziennie do 6 tys. pocisków artyleryjskich. W tym samym czasie wojska najeźdźcze wystrzelują ich ok. 60 tys. Podkreśliła, że napadnięty kraj wykorzystuje cały swój potencjał, aby stawić opór przeciwnikowi, który dysponuje większymi zdolnościami przemysłu zbrojeniowego i zachowuje przewagę liczebną. Ostrzegła, że bez względu na to, jakie wysiłki podejmie Kijów, bez pomocy partnerów zachodnich Ukraina nie będzie w stanie wygrać wojny. Według Malar rosyjski wywiad prowadzi operację mającą na celu zablokowanie dostaw broni do kraju, uniemożliwienie jej tranzytu przez inne państwa i zakłócenie realizacji umów.

Informacje o niedoborach w wyposażeniu żołnierzy, na które wcześniej wskazywał resort obrony, wywołały reakcję prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Zwrócił się on do głównodowodzącego Siłami Zbrojnymi Ukrainy gen. Wałerija Załużnego o przeprowadzenie kontroli stanu rezerw. Uczulił go, aby uważnie przyglądał się doniesieniom w mediach i sieciach społecznościowych, gdzie żołnierze skarżą się na brak wystarczającej ilości środków ochrony osobistej. Według prezydenta raporty, które otrzymuje od wojskowych, znacznie się różnią od danych dostępnych w przestrzeni publicznej.

Władze kolaboranckie w obwodzie chersońskim powiadomiły o zakończeniu prac nad uruchomieniem struktur policyjnych, które mają stopniowo przejmować od sił FR zadania ochrony porządku publicznego. Policja okupacyjna cierpi na niedobór kadr. Konieczne jest pozyskiwanie „ochotników” z Rosji i stałe wsparcie ze strony tamtejszej Gwardii Narodowej.

W Mariupolu współpracujące z najeźdźcami władze przystąpiły do „denazyfikacji” bibliotek. Wywozi się książki wydane w języku ukraińskim, których treść została uznana za ekstremistyczną. Po raz pierwszy ujawniono wielkość dotacji przyznanej przez Moskwę częściowo okupowanemu obwodowi zaporoskiemu. W czerwcu przeznaczono na ten cel 7,2 mld rubli (ok. 125 mln dolarów).

Prezydent Joe Biden zapowiedział, że USA mają zamiar zbudować tymczasowe elewatory zbożowe przy granicy z Ukrainą (m.in. na terytorium Polski), które posłużą do przechowywania ukraińskiego zboża przed jego wywozem kolejną i dalszym eksportem przez unijne porty. Dodał, że Stany Zjednoczone współpracują z państwami członkowskimi na rzecz wyeksportowania 20 mln ton ukraińskiej pszenicy. Rząd Niemiec rozważa możliwość utworzenia specjalnego funduszu, aby zakupić kontenery na ziarno. Według Ministerstwa Polityki Rolnej i Żywności Ukrainy z państwami unijnymi toczą się rozmowy na temat tymczasowego przechowywania zboża. Zdaniem resortu przy obecnym niskim poziomie eksportu po następnych żniwach w kraju nie będzie gdzie składować do 15 mln ton ziarna.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju podjął decyzję o udzieleniu Naftohazowi kredytu w wysokości 300 mln euro. Środki te mają zostać przeznaczone na zakup gazu w ramach przygotowań do kolejnego sezonu grzewczego. W ocenie szefa koncernu Jurija Witrenki kraj będzie musiał zaimportować do 6 mld m³ gazu o wartości ok. 8 mld dolarów. Strona ukraińska liczy na to, że przynajmniej część tej sumy Naftohaz otrzyma od USA.

Komentarz

- Przedstawione przez amerykańską ambasadę w Kijowie dane unaoczniają rażącą dysproporcję w zakresie dotychczasowej pomocy wojskowej – w jej ramach obrońcom przekazano w zdecydowanej większości broń lekką. Docierała ona w stosunkowo dużej ilości, lecz ze względu na ograniczenia w zastosowaniu (krótki zasięg, brak integralnej osłony mogącej zastąpić pancerny wóz bojowy) oraz rosyjskie ostrzały artyleryjskie i ataki lotnicze z dużego pułapu nie mogła zapewnić kompleksowej obrony. Dostawy ciężkiego uzbrojenia (wyłącznie posowieckiego – z wyjątkiem artylerii lufowej) nie były w stanie uzupełnić strat ponoszonych przez jednostki, a tym bardziej pozwolić obrońcom na zbudowanie przewagi umożliwiającej przejście inicjatywy. Rezultatem było przyjęcie taktyki obrony w terenie zabudowanym (jedynej dającej ukraińskim walczącym realną osłonę) i – co za tym idzie – systematyczne niszczenie przez rosyjskie lotnictwo i artylerię kolejnych miejscowości w rejonach starć.
- Informacje resortu obrony Ukrainy o kłopotach z zapewnieniem armii wystarczających rezerw amunicji i sprzętu wojskowego sygnalizują wyczerpywanie się posiadanych zasobów materiałowych potrzebnych na linii frontu. Wpłynie to negatywnie na zdolności bojowe obrońców. Publiczna reakcja prezydenta Zełenskiego sugerująca, że komunikaty przedstawiane przez wojsko nie odpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy, to wyraz dezaprobaty dla polityki informacyjnej sił zbrojnych i spo-

sobu zarządzania logistyką. Jako przyczynę pojawiających się problemów władze wskazują niewystarczającą skalę dostaw uzbrojenia, amunicji i innego sprzętu z Zachodu. Towarzyszą temu niepokojące doniesienia o trudnej sytuacji wojsk ukraińskich w Donbasie, gdzie ze względu na przewagę wroga nie mogą one odzyskać inicjatywy strategicznej. Kijów po raz kolejny apeluje o przyspieszenie i zwiększenie zachodnich dostaw. Stwierdza przy tym jednoznacznie, że bez nich obrońcy nie będą mogli odpierać ataków przeciwnika.

Stan po 113 dniach

17 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Kolejną dobę trwają walki o Siewierodoneck i inne kontrolowane przez stronę ukraińską miejscowości w obwodzie ługańskim, a także o drogę Lisiczańsk-Bachmut (siły ukraińskie spychane są w stronę Sołedaru na północny wschód od Bachmutu). Obrońcy starają się utrzymać pozycje na północ od Słowiańska, z kolei wojska rosyjskie przeprowadziły rozpoznanie bojem na północ od Charkowa (w okolicach wsi Koczubejiwka). Na całej linii styczności strona rosyjska kontynuuje uderzenia artyleryjskie i lotnicze na stanowiska i zaplecze wojsk ukraińskich, spotykając się z ograniczoną kontrakcją na styku obwodów mikołajowskiego i chersońskiego. Rosjanie nadal prowadzili również ostrzał i bombardowania przygranicznych obszarów obwodów czernihowskiego i sumskiego. Celem ataku raketowego był rejon nowomoskowski na obrzeżach miasta Dniepr.

Zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego armii ukraińskiej gen. Ołeksij Hromow poinformował, że dotychczas Rosja zaangażowała w wojnie przeciwko Ukrainie blisko 330 tys. personelu wojskowego wszystkich formacji, przy czym całkowita liczebność wykorzystywanego w operacji zgrupowania lądowo-powietrzno-morskiego ma wynosić do 220 tys. żołnierzy i marynarzy (w tym 150 tys. na terytorium Ukrainy). Uruchomioną rezerwę mobilizacyjną ocenił na ponad 80 tys., personel szkoleniowy – na 7 tys., siły Rosgwardii – na 18 tys., a prywatnych przedsiębiorstw wojskowych – na 8 tys. żołnierzy.

W ramach trzeciego spotkania Grupy Kontaktowej ds. Wsparcia Ukrainy (Ramstein-3) część spośród jej pięćdziesięciorga uczestników poinformowała o kolejnych dostawach uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Stany Zjednoczone mają przekazać 18 haubic ciągnionych 155 mm M777 wraz z analogiczną liczbą ciągników, 36 tys. sztuk amunicji oraz dwie wyrzutnie rakiet przeciwokrętowych Harpoon z raketami, dodatkowe rakiety do wcześniej obiecanych systemów HIMARS i cztery samochody ze sprzętem naprawczym. Dodatkowe wyposażenie artyleryjskie zapowiedziały Holandia, Kanada (10 luf na wymianę do użytkowanych na Ukrainie haubic M777) i Polska. Z kolei Słowacja poinformowała o czterech śmigłowcach Mi-17 i jednym Mi-2 oraz raketach 122 mm do wyrzutni Grad, które miały już zostać przekazane Ukrainie.

W trakcie spotkania resorty obrony Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec uchwaliły wspólną deklarację wsparcia wojskowego dla Ukrainy, której zasadniczą część stanowi planowane dostarczenie łącznie 10 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych – czterech amerykańskich M142 HIMARS, trzech brytyjskich M270 i trzech niemieckich MARS (wariant wyrzutni M270) – z pociskami kierowanymi (GMLRS dla wyrzutni M270) o zasięgu do 70 km. W przypadku Waszyngtonu i Londynu jest to potwierdzenie wcześniejszych zapowiedzi (trwa szkolenie ukraińskich żołnierzy mających obsługiwać wyrzutnie, które miałyby dotrzeć w czerwcu), a w przypadku Berlina – doniesień mediów (szczegółów o terminie szkolenia i dostaw nie podano).

Poza spotkaniem grupy Ramstein-3 o kolejnych dostawach dla armii ukraińskiej poinformowały Wielka Brytania (20 haubic samobieżnych 155 mm M109 zakupionych w Belgii), Francja (sześć armatohaubic 155 mm na podwoziu samochodowym CEASAR; wcześniej Ukraina otrzymała ich 12). Grecja zapowiedziała przekazanie Ukrainie 20–30 bojowych wozów piechoty BMP-1, wcześniej oczekuje jednak na otrzymanie analogicznej liczby ich niemieckich odpowiedników.

Szef frakcji parlamentarnej Sługa Narodu Dawyd Arachamija oznajmił, że w starciach z wojskami rosyjskimi ginie od 200 do 500 żołnierzy ukraińskich dziennie, ale też znaczna liczba walczących odnosi rany. Dodał, że w kraju zmobilizowano już milion ludzi i istnieje szansa na zwiększenie liczebności armii o kolejne 2 mln.

Ministerstwo Obrony Ukrainy poinformowało, że od 8 do 15 czerwca siłom zbrojnym przekazano ponad 33 tys. kamizelek kuloodpornych, przeszło 19 tys. hełmów, 13,5 tys. par butów i ponad 22 tys. kompletów umundurowania. Rozpoczęto także dostarczanie odzieży zimowej. Bieżące dostawy wyposażenia i umundurowania są przeznaczone dla co najmniej dwóch brygad przebywających obecnie w rezerwie, które po zakończeniu szkolenia zostaną skierowane na front.

W strukturze ukraińskiego MSW utworzono 123 grupy ds. zwalczania sabotażu liczące łącznie ponad 1,5 tys. funkcjonariuszy. Dotychczas zatrzymano przeszło 800 osób podejrzanych o działalność dywersyjną i rozpoznawczą na rzecz armii rosyjskiej, a w Kijowie rozbito grupę planującą dokonanie zamachów bombowych na obiekty publiczne.

Rosyjska dyplomacja kontynuuje antypolską kampanię fałszującą obraz relacji polsko-ukraińskich. Minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow stwierdził, że Polska zapowiada gotowość do przeprowadzenia na zachodniej Ukrainie operacji pokojowej. Ma ją rzekomo ułatwić wprowadzenie przez ukraiński parlament regulacji zrównującej pod względem prawnym obywateli obu państw. Przedstawiciel Rosji przy UE Władimir Cziżow wyraził przekonanie, że Polska ma nadzieję w najbliższym czasie poszerzyć swoje granice.

16 czerwca do Kijowa przybyli prezydent Francji Emmanuel Macron, kanclerz Niemiec Olaf Scholz, premier Włoch Mario Draghi oraz prezydent Rumunii Klaus Iohannis. W czasie wizyty odwiedzili zniszczone dzielnice Irpienia pod Kijowem i spotkali się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. Macron podkreślił, że Ukraina powinna mieć zdolność do dalszego oporu i zdobycia przewagi w wojnie, zaś Scholz stwierdził, że agresywne działania Rosji mają na celu jedynie niszczenie. Zazaczył przy tym, że RFN przyjęła 800 tys. uchodźców z Ukrainy. Z kolei Draghi powiedział, że Kijów sam zdecyduje, jak będzie wyglądać przyszłe porozumienie pokojowe z Rosją, a państwa europejskie, choć chcą przerwania walk, nie będą podejmować żadnych kroków bez uwzględniania opinii Ukrainy. Także Macron i Scholz potwierdzili, że nie będą domagać się ustępstw Kijowa na rzecz Moskwy w celu osiągnięcia pokoju. Ponadto wszyscy liderzy poparli jak najszybsze nadanie Ukrainie statusu państwa kandydata do UE. 17 czerwca przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen poinformowała, że KE oficjalnie rekomenduje Radzie UE jego przyznanie.

Narodowy Bank Ukrainy (NBU) ocenia, że w maju PKB zmniejszył się względem analogicznego miesiąca ub.r. o 35–40%. Oznacza to pewne wyhamowanie załamania gospodarczego, gdyż w marcu NBU szacował spadek PKB na 44% r/r. Inflacja w maju wyniosła 18%.

Komentarz

- Postanowienia spotkania grupy Ramstein-3 nie spełniły oczekiwań strony ukraińskiej, która wciąż apeluje nie tylko o jak najszybsze i jak największe dostawy ciężkiego uzbrojenia, lecz także o poszerzenie ich spektrum o systemy obrony powietrznej, samoloty bojowe oraz czołgi i bojowe wozy opan-

cerzone. Dotychczas ujawnione nowe pakiety pomocy są skromniejsze od poprzednich (w przypadku Kanady po raz pierwszy ograniczyły się do oferty serwisowania dostarczonego wcześniej uzbrojenia). Za szczególnie rozczarowujące należy uznać przesłanie wspólnej deklaracji resortów obrony Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Waszyngton nie zdecydował się na zwiększenie dostaw wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych (mimo wcześniejszych sugestii medialnych, że na spotkaniu ogłoszone zostanie dostarczenie kolejnych ośmiu systemów HIMARS), a pomoc wszystkich trzech państw w tym zakresie ma charakter w większym stopniu szkoleniowy niż bojowy (Waszyngton, Londyn i Berlin dostarczą różne typy lub warianty wyrzutni). Amerykańskie media wskazują, że powodami ograniczenia dostaw są postępujące wyczerpywanie się zapasów uzbrojenia w państwach wspierających Ukrainę oraz rosnący nacisk z ich strony na modernizację i rozbudowę własnych potencjałów militarnych. Podjęte decyzje nie wykluczają zwiększenia i poszerzenia zakresu dostaw w przyszłości, ale – przy utrzymaniu ich skali, pozwalającej jedynie na częściowe uzupełnienie strat – nie przyczynią się do pozytywnej dla Ukrainy zmiany sytuacji militarnej.

- Kreml z coraz silniejszą irytacją reaguje na rozwój stosunków polsko-ukraińskich. Aktywność RP Moskwa uznaje za bezpośrednie zagrożenie dla realizacji rosyjskiej polityki, której celem jest zmniejszenie skali zachodniego wsparcia dla Kijowa. Kontynuowana jest szeroko zakrojona operacja dezinformacyjna mająca pokazać, że zamiary polityczne Warszawy obejmują jakoby przyłączenie do Polski zachodnich obwodów Ukrainy. W zamyśle Kremla dyskredytacja RP i ujawnianie rzekomych pretensji terytorialnych ma zasiać niepewność wśród Ukraińców co do przyszłości relacji z sąsiadem.
- Wizytę przywódców czterech państw UE można uznać za sukces Kijowa. Francja i Niemcy były na Ukrainie krytykowane za niewystarczające wsparcie w zakresie uzbrojenia, przy czym Berlin dodatkowo blokował dostawy z innych krajów, oraz za swoją nie zawsze jednoznaczną retorykę wobec wojny. Rodziło to obawy, że wizyta będzie próbą wymuszenia ukraińskiej zgody na ustępstwa względem Rosji w celu osiągnięcia zawieszenia broni. Deklaracja, że przyszły pokój może zostać zawarty jedynie na warunkach Kijowa, jest ważnym wsparciem dla władz w stolicy. Ponadto poparcie liderów Francji, Niemiec i Włoch oraz pozytywna rekomendacja ze strony Komisji Europejskiej dla niezwłocznego nadania Ukrainie statusu państwa kandydującego do UE uprawdopodobnia podjęcie takiej decyzji na szczycie Rady Europejskiej w dniach 23–24 czerwca.

Ukraina: od dekomunizacji do derusyfikacji

17 czerwca 2022 r. | *Jadwiga Rogoża*

Rosyjska inwazja na Ukrainę i jej brutalny przebieg zjednoczyły społeczeństwo i władze napadniętego kraju w dążeniu do jego derusyfikacji w wielu sferach. Prorosyjskie partie utraciły niemal cały elektorat i zostały zdelegalizowane, rosyjskie postaci historyczne i symbole są rugowane z przestrzeni publicznej, tamtejsze język i kultura – z programów szkolnych i przestrzeni publicznej, a Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego przeżywa kryzys i próbuje ograniczyć więzi z Moskwą. Gros Ukraińców odrzuca kulturę rosyjską jako narzędzie budowania imperialnego statusu wroga i kształtowania rosjoentrycznej, kolonialnej świadomości. Towarzyszy temu wzrost dumy i tożsamości narodowej – popularyzacja i afirmacja własnych symboli, postaci historycznych, spuścizny kulturowej, przywracanie osób usuwanych z przestrzeni publicznej w okresie komunizmu i pozostających w zapomnieniu po odzyskaniu niepodległości. Społeczeństwo jednoczy się w tych dążeniach i wartościach, a wcześniejsze podziały regionalne zostały w znacznej mierze zasypane. Podobnie jak w 2014 r. w wyniku aneksji Krymu impuls do przyspieszenia kształtowania się nowej, antyrosyjskiej tożsamości Ukraińców nadała sama Rosja. Bezprecedensowa skala trwającej agresji sprawia jednak, że zakres tych

dążeń jest dzisiaj nieporównywalnie większy. Od dekomunizacji, rozpoczętej na większą skalę po zajęciu Krymu, kraj przechodzi do „pełnoskalowej”, ostatecznej derusyfikacji, obejmującej wszystkie sfery życia, w tym historię i wizję własnej przyszłości.

Działania na rzecz derusyfikacji

3 maja Rada Najwyższa przegłosowała delegalizację partii politycznych, których działania negują lub uzasadniają rosyjską agresję zbrojną, przedstawiają ją jako wojnę domową oraz gloryfikują lub usprawiedliwiają jej uczestników. Wydarzenie to poprzedziły marcowa decyzja Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony zawieszająca działalność prorosyjskich ugrupowań oraz rozwiązanie w kwietniu frakcji parlamentarnej Opozycyjnej Platformy – Za Życie (OPZZ). Decyzje prawne jedynie usankcjonowały postępującą dezintegrację sprzyjających Moskwie partii na czele z OPZZ, której deputowani masowo opuścili kraj po rozpoczęciu starć, a jeden z jej liderów – Wiktor Medwedczuk (zatrzymany po ucieczce z aresztu domowego) – stał się na Ukrainie wrogiem publicznym. Postępowanie władz było jednocześnie odpowiedzią na oczekiwania obywateli: sondaże dowodzą powszechnego poparcia dla delegalizacji ugrupowań prorosyjskich oraz rozpadu ich bazy społecznej. 22 maja Rada uchwaliła ustawę zakazującą propagowania wszelkich symboli związanych z agresją (symboli rosyjskiego państwa i sił zbrojnych, w tym liter „V” i „Z”) zarówno przez partie, jak i organizacje społeczne (mogą być one demonstrowane jedynie w muzeach, na wystawach i w podręcznikach).

W kraju postępuje proces derusyfikacji toponimów: podążając za nastrojami społecznymi, władze miast zmieniają nazwy ulic czy placów kojarzących się z Rosją na związane z bohaterskimi kartami historii Ukrainy. W Kijowie trwają konsultacje społeczne w sprawie zmiany nazw stacji metra (m.in. Przyjaźni Narodów, Lwa Tołstoja, ale także Mińskiej, którą proponuje się przekształcić w Warszawską) oraz kilkuset ulic łączonych z państwem i kulturą rosyjską. W Dnieprze przemianowano 30 ulic (pojawiła się m.in. Polska). Podobnie dzieje się w całym kraju, od Charkowa po Użhorod. Demontowane są pomniki sowieckie: w centrum Kijowa spod Arki Przyjaźni Narodów usunięto rzeźbę upamiętniającą wejście Ukrainy w skład ZSRR, a samą arkę przemianowano na Arkę Wolności. W Dnieprze, Łucku, Odessie, Mukaczewie i innych ośrodkach zlikwidowano liczne pomniki i symbole z okresu ZSRR. Proces ten pokazuje jednocześnie, że mimo trwającej od 2014 r. dekomunizacji przestrzeni pamięci w kraju nadal zachowało się wiele radzieckich symboli i upamiętnień. W maju Ministerstwo Kultury wraz z Ukraińskim Instytutem Pamięci Narodowej zainicjowały projekt „Derusyfikacja, dekomunizacja i dekolonizacja w przestrzeni publicznej”, który rozpoczął się serią debat poświęconych refleksji nad przeszłością i polityką wobec dziedzictwa Rosji i ZSRR w postaci nazw ulic i placów. Decyzje o ich zmianie leżą w gestii samorządów, lecz resort proponuje powołanie specjalnej rady, która mogłaby rozstrzygać przypadki problematyczne, gdy głosy mieszkańców mogą być podzielone.

Władze zapowiadają zmiany w programach nauczania pod kątem ograniczenia udziału języka i literatury rosyjskiej. Minister oświaty Serhij Szkarłat opowiedział się za zastąpieniem już od 1 września lekcji rosyjskiego w szkołach innymi przedmiotami, zaznaczył jednak, że decyzje powinny być podejmowane przez same szkoły i rady rodziców. Jego pomysł popierają ombudsman językowy Taras Kremin i ombudsman oświatowy Serhij Horbacow, którzy chcą zwiększenia w programach szkolnych liczby lekcji ukraińskiego, literatury, historii, matematyki i angielskiego. W kwietniu wystartował ogólnokrajowy projekt „Zjednoczeni” – bezpłatny 28-dniowy kurs językowy zaprojektowany, aby umożliwić uczestnikom pokonanie bariery w przechodzeniu z rosyjskiego na ukraiński w codziennej komunikacji. Z kolei Rada Rozwoju Bibliotek zatwierdziła rekomendacje wyłączenia ze zbiorów dzieł literatury rosyjskiej uznanych za propagandowe i zastąpienia ich ukraińskojęzycznymi. Według opracowanych kryteriów usunięte zostaną pozycje w jakikolwiek sposób podważające niepodległość Ukrainy, gloryfikujące agresywną politykę Rosji, propagujące wojnę oraz wrogość narodową i religijną. 29 maja Rada Najwyższa zarejestrowała projekt ustawy (autorstwa polityków konkurujących ze sobą partii – Sługi Narodu i Europejskiej Solidarności) wzywającej do ograniczenia obecności rosyjskiej muzyki w mediach

i przestrzeni publicznej oraz zakazu emitowania utworów wszystkich wykonawców, którzy po 1991 r. posiadali obywatelstwo rosyjskie.

Dezintegracji ulega również dotychczasowa formuła działania Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego. Przez lata funkcjonował on de facto jako narzędzie Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, lecz po inwazji zaczął tracić wiernych i skupiać niezadowolone społeczeństwo, w wyniku czego podjął próbę uniezależnienia się od Moskwy.

Derusyfikacja świadomości

Konsensus w dążeniu do odcięcia się od spuścizny rosyjskiej i sowieckiej ilustrują badania opinii publicznej. Ukraińcy niemal jednomyślnie odrzucają koncepcje lansowane przez władze i propagandę agresora. Aż 91% ankietowanych nie zgadza się z tezą, że Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród (rok wcześniej – 55%), przy czym stwierdzenie to neguje 70% mieszkańców wschodu Ukrainy, 91% południa, 93% centrum i 97% zachodniej jej części. 89% respondentów uznaje inwazję za ludobójstwo narodu ukraińskiego (86% na wschodzie kraju, 85% na południu, 91% w centrum i 92% na zachodzie). Negatywny stosunek do Lenina zadeklarowało 78% badanych, a do Stalina – 84%. Szybko spada także odsetek Ukraińców posługujących się w codziennych kontaktach wyłącznie językiem rosyjskim – w 2012 r. było ich ok. 40%, na początku wojny – 18%, a pod koniec kwietnia – 15%. Przybywa natomiast osób używających na co dzień obu języków (obecnie 33%), co oznacza, że część obywateli zaczęła w powszednich rozmowach korzystać z ukraińskiego. Odsetek ankietowanych opowiadających się za obowiązkiem posługiwania się ukraińskim w sferze usług zwiększył się z 72% w lutym do 85% w maju, przy czym największy wzrost odnotowano wśród mieszkańców centrum kraju (z 57% do 91%).

Sondaże pokazują też, że wrogość wobec dzisiejszej Rosji kardynalnie zmienia stosunek Ukraińców do wspólnej przeszłości – coraz mniej z nich identyfikuje się ze spuścizną sowiecką, następuje desakralizacja sowieckich mitów historycznych i ideologicznych. Nad rozpadem ZSRR ubolewa jedynie 11% respondentów (spadek z 46% w 2010 r.; w Rosji w tym okresie odnotowano wzrost z 55 do 63%). Rozpadu imperium sowieckiego nie żałuje 87% Ukraińców i stanowią oni absolutną większość we wszystkich regionach (80% na wschodzie, 81% na południu, 89% w centrum i 94% na zachodzie). Stosunek do ZSRR łączy ankietowanych w każdym wieku: jego rozpadu nie żałuje 81% osób powyżej 51. r.ż., 91% w przedziale 36–51 lat oraz 92% w wieku od 18 do 35 lat. Tzw. Dzień Zwycięstwa 9 maja staje się w kraju reliktem przeszłości: w 2018 r. był ważny dla 80% badanych, a dziś – dla 34% (36% uważa go za przeżytek, a 25% – za zwyczajny dzień). Nawet wśród osób powyżej 51. r.ż., które przez większość życia świętowały to wydarzenie, ci, którzy dziś traktują je jako zwyczajny dzień bądź przeżytek (48%), przeważają nad tymi, dla których ma ono dużą wagę (44%). Notabene, kraj już od kilku lat obchodzi dwie daty: 8 maja, zgodnie z tradycją europejską, świętowany jest Dzień Pamięci i Pojednania oraz Uhonorowania Ofiar II Wojny Światowej, zaś 9 maja – zwycięstwo nad nazizmem. Co więcej, w kwietniu do parlamentu wpłynął projekt ustawy o całkowitej rezygnacji z obchodów 9 maja.

Badania pokazują przy tym, że Ukraina próbuje jednocześnie reinterpretować sowiecką przeszłość w duchu własnego upodmiotowienia: 78% respondentów wysoko ocenia wkład swojego narodu w triumf nad faszyzmem, a 67% uważa wręcz, że ich kraj miał największy udział w zwycięstwie w II wojnie światowej. Postaci narzucane przez dekady sowieckiej propagandy i wchodzące w skład naturalnego panteonu człowieka postsowieckiego zostały zdetronizowane i pozostają napiętnowane jako poplecznicy imperialnej polityki Rosji. Na tym tle jeszcze bardziej rośnie pozycja ważnych ukraińskich symboli i postaci historycznych, m.in. Bohdana Chmielnickiego (92% pozytywnych ocen w porównaniu z 73% w 2018 r.) czy Mychajły Hruszewskiego (odpowiednio 83% i 68%).

Wojna zasypuje przy tym podziały regionalne, widoczne wcześniej w stosunku obywateli do kwestii politycznych, historycznych i ideologicznych. Wydarzenia, postaci czy formacje, które w przeszłości

budziły kontrowersje i dzieliły, dziś zyskują akceptację absolutnej większości społeczeństwa, a różnice pomiędzy mieszkańcami poszczególnych regionów (oraz pomiędzy obywatelami rosyjsko- i ukraińskojęzycznymi), choć występują, znacznie się zmniejszyły. Aż 81% badanych uznaje OUN-UPA za uczestników walki o niepodległość Ukrainy (od 2015 r. wskaźnik ten wzrósł dwukrotnie, a w porównaniu z 2010 r. – czterokrotnie). Na opinię w tej spornej dotąd sprawie niemal nie wpływa miejsce zamieszkania: tezę popiera 89% mieszkańców zachodu, 82% centrum, 73% południa i 72% wschodu kraju.

Więszym uznaniem cieszą się też niegdyś kontrowersyjne dla części obywateli postaci – Stepana Bandery, lidera ukraińskich nacjonalistów, czy Symona Petlury, przywódcy Ukraińskiej Republiki Ludowej, walczącego z bolszewikami w sojuszu z Polską. Pierwszego pozytywnie ocenia 74% Ukraińców (w 2012 r. – 22%, w 2018 r. – 36%; na wschodzie kraju odsetek ten sięga aktualnie 65%), drugiego – 49% (w 2016 r. – 26%, w 2018 r. – 30%). Nastrojom tym towarzyszy również rosnące poczucie dumy z własnego państwa i zainteresowanie własną historią, dziedzictwem kulturowym i przyrodniczym. Po wybuchu inwazji i zademonstrowaniu skutecznej obrony na polu walki mieszkańcy zaczęli znacznie częściej wyrażać dumę ze swojej ojczyzny (sytuację w kraju w lutym pozytywnie oceniało 25% badanych, a w kwietniu – już 80%; w lutym 45% uznawało, że państwo efektywnie spełnia swoje funkcje, zaś w maju – 89%).

Fale derusyfikacji

W ciągu trzech dekad niepodległości Ukraina balansowała między zacieśnianiem relacji z Rosją a manifestowaniem aspiracji europejskich i odcinania się od spuścizny wschodniego sąsiada. Pierwsza próba częściowej dekomunizacji miała miejsce zaraz po rozpadzie ZSRR – z programów szkół i uczelni usunięto wówczas podstawy ideologii komunistycznej, a ze szkół i zakładów – głównie na zachodzie kraju – popiersia Lenina i innych działaczy komunistycznych, dokonano także zmian nazw wielu przedsiębiorstw i instytucji. Kolejna nastąpiła za prezydentury Wiktora Juszczenki (2005–2010), który skoncentrował się na upamiętnieniu przemilczanego przez sowiecką historiografię Wielkiego Głodu (Hołodomoru) oraz na dowartościowaniu zasług formacji nacjonalistycznych OUN-UPA w walce o niepodległość Ukrainy. W okresie jego przywództwa powstał też Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej.

Kolejną falę wywołała agresja Rosji w 2014 r. Przyspieszył wtedy proces konstruowania świadomości odwołującej się do zachodnich wartości i heroicznych postaw obywateli oraz dowartościowującej ukraińskie dążenia niepodległościowe (których ważnymi podmiotami były formacje nacjonalistyczne). W 2015 r. przyjęto szereg ustaw nadających ramy prawne dekomunizacji, rozpoczęto na większą skalę demontaż sowieckich pomników i upamiętnień oraz zmianę nazw ulic, a nawet miast (m.in. Dniepropetrowsk przemianowano na Dniepr). Zalegalizowano akcje społeczne – jeszcze w 2014 r. w całym kraju zaczęto spontanicznie burzyć pomniki Lenina, co zyskało nazwę „Leninopad”. Choć ta spontaniczna dekomunizacja była naturalnym odruchem dużej części społeczeństwa, to działania ówczesnego prezydenta Petra Poroszenki, który na retoryce patriotycznej budował swój kapitał polityczny, budziły sprzeciw niektórych obywateli, zwłaszcza rosyjskojęzycznych mieszkańców wschodnich regionów.

Po 24 lutego można zaobserwować najsilniejszy w historii niepodległej Ukrainy impuls do dokonania głębokiej i kompleksowej derusyfikacji, tj. wyrugowania nie tylko spuścizny okresu ZSRR, lecz także wszystkiego, co uchodzi za instrument oddziaływania Rosji w kraju. Szereg działań w tym obszarze już podjęto, a zakres i głębokość dalszych zmian stanowią przedmiot intensywnych dyskusji. Wiele pojawiających się przy okazji postulatów ma charakter radykalny – odrzucania w całości kultury sąsiada, przesiąkniętej ideami imperialnej polityki Rosji oraz lekceważącym i protekcyjnym stosunkiem do państw ościennych, sprowadzonych do rangi kolonii, co pobrzmiwa zarówno w utworach współczesnych pisarzy, jak i klasyków literatury – od Aleksandra Puszkina do Iosifa Brodskiego. Manifestowane podejście ma niekiedy charakter skrajny i ahistoryczny – wymaga jednoznacznej identyfikacji z Ukrainą nawet od postaci historycznych żyjących w czasach, gdy współczesne kategorie narodowościowe dopiero się kształtowały.

Również w odniesieniu do dzisiejszych realiów wielu Ukraińców opowiada się za całościowym odcięciem od Rosji i jej społeczeństwa, odrzucając zasadność jego podziału na zwolenników inwazji i władz oraz tzw. dobrych Rosjan próbujących się im przeciwstawić. Toczące się debaty można postrzegać jako ostateczny etap dążeń do emancypacji spod silnych wpływów sąsiada – nie tylko politycznych, lecz także kulturowych, przenikających wiele sfer życia. Analogiczną drogę przechodziły na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych państwa bałtyckie, rozpoczynające wówczas demontaż spuścizny sowieckiej i kształtowanie nowej tożsamości, co rodziło silne postawy antyrosyjskie i nacjonalistyczne. Dzisiaj proces ten intensywnie i, jak się wydaje, nieodwracalnie przechodzi Ukraina.

Wojna wyostrzyła postawy obywatelskie i ukazała fundamentalne różnice tożsamościowe między oboma krajami, zwłaszcza w odniesieniu do systemów władzy, roli jednostki i wartości życia ludzkiego, charakteru więzi społecznych, zdolności do podejmowania oddolnej aktywności czy poczucia sprawczości. Determinacja Ukraińców do odcięcia się od Rosji łączy się z dwoma zjawiskami. Pierwsze to bezprecedensowe zainteresowanie Ukrainą na arenie międzynarodowej oraz jej upodmiotowienie jako państwa odrębnego, odmiennego kulturowo i politycznie od sąsiada. Drugim jest widoczna aktywizacja dążeń władz i mieszkańców napadniętego kraju do trwałego przejścia do przestrzeni Zachodu w wymiarze zarówno symbolicznym, jak i polityczno-instytucjonalnym. Ukraina będzie w najbliższych latach rozwijała i łączyła te dwa nurty – dążenie do umacniania własnej tożsamości narodowej oraz do rozbudowy więzi z Zachodem, czego ważnym elementem będzie pogłębienie współpracy z Polską, postrzeganą jako kluczowy i wypróbowany sojusznik.

Stan po 117 dniach

21 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Trwają walki o zakłady Azot – ostatni punkt ukraińskiego oporu w Siewierodonecku. Obrońcy odpierają rosyjskie ataki na południowych obrzeżach miasta (Syrotyne), po obu stronach trasy łączącej Hirśke z Lisiczańskiem (wsi Myrna Dołyna i Biła Hora), na południowy wschód od Bachmutu oraz na północ od Słowiańska (w okolicy miejscowości Bohorodyczne i Dołyna). Siły agresora kontynuują natarcie „wzdłuż drogi Lisiczańsk–Bachmut”. Po kilkunastodniowej przerwie Rosjanie wznowili działania ofensywne na zachód od Doniecka (zostali odparci w pobliżu Marjinki) oraz – po blisko dwóch miesiącach pauzy operacyjnej – na południowy wschód od Charkowa (przeprowadzili rozpoznanie bojem w rejonie Rtyszcziwki). Ukończyli także budowę prowizorycznego mostu kolejowego na rzece Doniec niedaleko Kupiańska na głównej linii zaopatrzenia wojsk w rejonie Iziumu.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały uderzenia na pozycje i zaplecze ukraińskie wzdłuż linii styczności wojsk. Poza Donbasem ich celami były głównie Charków i Mikołajów wraz z okolicznymi miejscowościami oraz rejon miasta Zefenodolśk na południe od Krzywego Rogu. Mniejszą intensywność ostrzałów odnotowano na południowy wschód od Zaporoża oraz w przygranicznych obszarach obwodu sumskiego. Kolejną dobę rakiety spadały na Oczaków, Odessę i Białogród nad Dniestrem. Po raz pierwszy strona ukraińska poinformowała o uderzeniu raketowym wroga w ujściu Dunaju. Z kolei według doniesień rosyjskich siły przeciwnika przeprowadziły atak raketowy na dwie platformy wiertnicze Czornomornaftohazu (zagarnięte przez Rosjan w 2014 r.) 70 km od Odessy.

Prezydent Wołodymyr Zełenski w wystąpieniu skierowanym do Unii Afrykańskiej oświadczył, że Ukraina nie poczyniła jeszcze postępów w wielostronnych negocjacjach dotyczących odblokowania eksportu zboża, które zażegnałoby kryzys transportowy. Podkreślił, że w warunkach blokady morskiej Kijów próbuje zorganizować transport żywności koleją i przez porty sąsiednich krajów, ale mają one mniejszą

przepustowość i są droższe. Wciąż nie znaleziono rozwiązania zapewniającego przerwanie przez Rosję działań bojowych na Morzu Czarnym. Kryzys żywnościowy stanowił jeden z tematów spotkania ministrów spraw zagranicznych UE.

Szef Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Jermak stwierdził, że Kijów uzależnia wznowienie negocjacji z Rosją od przerwania ognia, wycofania przez nią wojsk i przywrócenia integralności terytorialnej Ukrainy. Podkreślił, że władze napadniętego kraju zdecydowanie odrzucają możliwość przyszłych rozmów w formacie międzynarodowym umownie nazywanym „Mińsk 3”. Odnosząc się do kwestii związanych z przewożeniem zboża drogą morską, uznał za niedopuszczalne uzależnianie deblokady ukraińskich portów od złagodzenia sankcji nałożonych na agresora. Dodał też, że strona ukraińska nie widzi możliwości wykorzystania szlaku kolejowego wiodącego przez Białoruś do portów bałtyckich. Jedyną opcją zapewnienia pełnowymiarowego transportu ukraińskiego zboża jest szlak przez Morze Czarne. Jego uruchomienie będzie możliwe tylko w przypadku otrzymania gwarancji bezpieczeństwa wykluczających możliwość rosyjskiego uderzenia na porty i szlaki morskie.

Najeźdźcy wywieźli z oddziału archiwum państwowego w Chersoniu dokumentację zawierającą dane wyborców z 2019 r., która prawdopodobnie posłuży do stworzenia fikcyjnych list wyborczych, a następnie sfalszowania wyników referendum o akcesji regionu do Rosji. Przedstawiciel władz kolaboranckich w mieście wyraził nadzieję, że włączenie obwodu do Federacji Rosyjskiej nastąpi do końca roku. W Berdiańsku administracja okupacyjna zmusza mieszkańców do stawania w kolejkach w celu złożenia wniosku o otrzymanie rosyjskiego paszportu. Ludzi, którzy nie zgadzają się uczestniczyć w propagandowym przedsięwzięciu, kieruje się do robót publicznych. W obwodach zaporoskim i chersońskim zaobserwowano dużą aktywność mobilnej grupy armii agresora wyposażonej w środki walki radioelektronicznej. Podczas jej pracy zanikała łączność komórkowa ukraińskich operatorów, a tamtejsze strony w Internecie były blokowane. Według ukraińskiego wywiadu działania te mają pomóc w identyfikacji osób prezentujących postawy antyrosyjskie w ukraińskich sieciach społecznościowych.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zatrzymała dwóch rosyjskich agentów działających w Radzie Ministrów i Izbie Przemysłowo-Handlowej. W wyniku wieloetapowej operacji specjalnej zdobyto dowody prowadzenia aktywności szpiegowskiej przez szefów wydziału Sekretariatu Rady Ministrów i jednej z dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej. Zatrzymani przekazywali informacje dotyczące stanu zdolności obronnych i sytuacji na granicy oraz dane osobowe funkcjonariuszy służb specjalnych i organów ścigania. Za realizację zadań wywiadowczych otrzymywali od 2 tys. do 15 tys. dolarów.

20 czerwca Rada Najwyższa przyjęła trzy ustawy konieczne do przeprowadzenia procesu integracji europejskiej: ratyfikowała konwencję o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (tzw. konwencja stambulska), ustawę o zasadach państwowej polityki antykorupcyjnej na lata 2021–2025 oraz ustawę regulującą zarządzanie odpadami.

Komentarz

- Rosyjskie ataki w obwodzie ługańskim doprowadziły do rozdzielenia sił obrońców na cztery działające niezależnie zgrupowania. Choć o okrążeniu można mówić jedynie w przypadku zakładów Azot w Siewierodoniecku, to w pozostałych rejonach komunikacja pomiędzy zgrupowaniami została znacząco utrudniona. Bliskie okrążenia są pozycje na południowy wschód od Siewierodoniecka (z główną pozycją w miejscowości Boriwśke) oraz na południe od Lisiczańska (Hirśke–Zołote). W stosunkowo najlepszej sytuacji znajdują się obrońcy Lisiczańska, jednakże ostatnie doniesienia lokalnej administracji wojskowo-cywilnej wskazują, że jednostki ukraińskie nie kontrolują już w pełni drogi Lisiczańsk–Bachmut – ostatniego istotnego połączenia z głównymi siłami w obwodzie donieckim. W obecnych warunkach – zwłaszcza ze względu na przewagę agresora w artylerii i lotnictwie –

wzmocnienie obrońców w obwodzie ługańskim należy uznać za bardzo mało prawdopodobne. Gwarancji powodzenia nie ma także w przypadku decyzji dowództwa o ich wycofaniu.

- Na terytoriach okupowanych najeźdźcy niezmiennie borykają się z problemami z przygotowaniem referendum aneksyjnego i stworzeniem pełnowymiarowej administracji kolaboranckiej. Miejscowa ludność, pomimo trwających represji, jest wrogo nastawiona do projektów aneksyjnych agresora. Sami kolaboranci przyznają, że „referendum” może ulec przesunięciu i że istnieją trudności w uporzędkowaniu rejestru jego uczestników. Słabość lokalnych władz współpracujących z Rosją sprawia, że w obwodzie chersońskim i zajętej części obwodu zaporoskiego utrzymywane są administracje wojskowe, które kontrolują sytuację w regionie.

Stan po 119 dniach

23 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Wojska rosyjskie kontynuują natarcie na południowy zachód od Lisiczańska, szturmując Wowczojariwkę. Po zajęciu miejscowości Łoskutiwka i Raj-Ołeksandriwka w pełnym okrążeniu znalazło się zgrupowanie ukraińskie w rejonie Hirśke-Zołote, atakowane przez nieprzyjaciela ze wszystkich kierunków. Trwają walki o wzniesienia w pobliżu m. Berestowe, dominujące nad drogą Lisiczańsk-Bachmut (która jest nieprzejezdna), a także wieś Syrotyne na południowych obrzeżach Siewierodoniecka. Siły rosyjskie na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego mają przygotowywać kolejną próbę desantu przez Doniec w celu okrążenia Lisiczańska, jak również wznowienie natarcia na Barwinkowe i Słowiańsk. Obrońcy odparli atak w rejonie Nowobachmutiwki w obwodzie donieckim, powstrzymując próbę rozwinięcia uderzenia na Słowiańsk i Kramatorsk od południa.

Ukraińskie Dowództwo Operacyjne „Południe” donosi o kontynuowaniu ataków na Wyspę Wężową, podaje też sprzeczne informacje o sytuacji na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego. Wojska ukraińskie miały nadal kontratakować w rejonie Chersonia i odnieść „pewne sukcesy”, z drugiej zaś strony siły agresora mają przygotowywać wznowienie natarcia z dotychczas zajmowanych pozycji. Rosyjskie artyleria i lotnictwo wciąż prowadzą uderzenia na pozycje i zaplecze obrońców wzdłuż całej linii styczności, ostrzeliwane były także przygraniczne obszary obwodu sumskiego. Z kolei rakietami zaatakowano cele w obwodach odeskim oraz mikołajowskim.

Odnotowuje się aktywność ukraińskich grup dywersyjnych działających w obwodzie chersońskim. W Czornobajiwce wysadzono w powietrze samochód kolaboranckiego szefa administracji Jurija Turulowa, który w wyniku zamachu został lekko ranny. Ponadto ostrzelano auto współpracującego z najeźdźcami deputowanego Ołeksija Kowalowa.

Szef rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego (SWZ) Siergiej Naryszkin zainicjował kolejną odsłonę operacji dezinformacyjnej wymierzonej w relacje polsko-ukraińskie. Według SWZ Kościół katolicki w Polsce chce przejąć kontrolę nad archidiecezją lwowską. Polski episkopat ma rzekomo rozważać wprowadzenie zmian w konkordacie zawartym między Warszawą a Watykanem w 1993 r. i objąć zwierzchnictwem teren Ukrainy. Rosyjski wywiad twierdzi, że zasadniczym celem polskich władz i duchowieństwa jest podważenie wschodniej granicy Polski.

Kijów ze wstrzeźliwością zareagował na informacje przekazywane przez władze tureckie o rozmowach z Rosją na temat deblokady ukraińskich portów. MSZ podkreślił, że wbrew sugestiom mediów nie osiągnięto porozumienia co do ewentualnych negocjacji (Ukraina, Rosja, Turcja i ONZ). Wypracowanie

rozwiązań gwarantujących bezpieczeństwo ukraińskim portom i żegludze morskiej jest dla Kijowa podstawowym warunkiem jakichkolwiek dalszych pertraktacji.

Ministerstwo Obrony Ukrainy po raz kolejny zwróciło się z apelem o niezamieszczanie w mediach społecznościowych informacji o sytuacji na linii frontu, szkodzi to bowiem siłom zbrojnym i komplikuje realizację ich zadań. Była to reakcja na zamieszczenie przez parlamentarzystów wpisu o tym, że ukraińskie wojska wkroczyły na przedmieścia Chersonia. Wiceminister obrony Hanna Malar podkreśliła, że doniesienia o wyzwoleniu lub utracie miejscowości niepotwierdzone przez Sztab Generalny należy uznawać za nieprawdziwe. W czasie wojny informacje wojskowe są celowo przekazywane z opóźnieniem, co ma podnieść bezpieczeństwo prowadzenia działań bojowych.

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow oznajmił, że obecnie nie istnieje zagrożenie wejściem armii białoruskiej. Na Białorusi trwają ćwiczenia wojskowe i prace fortyfikacyjne na granicy z Ukrainą. Terytorium białoruskie jest nadal wykorzystywane przez Rosjan jako zaplecze dla prowadzenia uderzeń raketowych na ukraińskie miejscowości.

23 czerwca w Brukseli rozpoczyna się dwudniowy szczyt przywódców UE, na którym szefowie państw i rządów Unii Europejskiej mają przyznać Ukrainie (oraz Mołdawii) status państwa kandydującego. Podczas spotkania omawiane będą także inne zagadnienia związane z inwazją, w tym przebieg działań wojennych, dalsze wsparcie finansowe dla Kijowa oraz ryzyko wystąpienia światowego kryzysu bezpieczeństwa żywnościowego.

Minister nauki i oświaty Serhij Szkarłat poinformował, że resort planuje rozpocząć rok szkolny 1 września, natomiast uczelnie wyższe zainaugurują rok akademicki w sierpniu. Oświadczył, że nauczyciele szkół, w których zostanie przywrócona działalność stacjonarna, muszą powrócić do pracy w placówkach, natomiast ci z regionów, w których taki krok jest nadal uznawany za niebezpieczny, mogą kontynuować nauczanie online. Pozostającym poza Ukrainą ok. 600 tys. uczniów resort chce zapewnić kształcenie w trybie zdalnym, co będzie wymagało zwiększenia liczebności grup. 19 czerwca Rada Najwyższa zawiesiła przepisy ustawy o szkolnictwie średnim w zakresie dotyczącym m.in. rozpoczęcia i czasu trwania roku szkolnego, a także górnej granicy liczby uczniów w klasie.

Komentarz

- Postępy rosyjskie w obwodzie ługańskim wskazują, że lokalny potencjał ukraińskiego oporu znajduje się na wyczerpaniu. Udzielenie obrońcom wsparcia wymagałoby obecnie rozwinięcia przez zgrupowanie ukraińskie w obwodzie donieckim działań ofensywnych z Bachmutu na wschód (w kierunku Hirśke–Zołote) i północny wschód (Lisiczańsk–Siewierodoneick), co należy uznać za bardzo mało prawdopodobne. Doniesienia o niepowodzeniach w Donbasie strona ukraińska stara się równoważyć, sugerując prowadzenie skutecznych kontrataków na pozycje agresora w rejonie Chersonia (szczegóły mają być objęte tajemnicą), a także wznawiając uderzenia na instalacje rosyjskie na Wyspie Wężowej. Te ostatnie mają jednak charakter zdecydowanie bardziej ograniczony niż analogiczne działania prowadzone w maju.
- Strona ukraińska nie zmienia swojego stanowiska w kwestii rozpoczęcia negocjacji wielostronnych w sprawie deblokady portów i utworzenia bezpiecznego szlaku żeglugowego umożliwiającego transport zboża przez Morze Czarne. Sceptycznie odnosi się do rozmów rosyjsko-tureckich w tej sprawie, wskazując, że za niedopuszczalne uznaje przedmiotowe traktowanie Ukrainy. Kijów sygnalizuje gotowość do prowadzenia konsultacji, ale przy bezwarunkowym udziale sekretarza generalnego ONZ, a jako warunek wstępny stawia wypracowanie rozwiązań gwarantujących bezpieczeństwo portów na Morzu Czarnym.

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 120 dniach

24 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor*

Nocą siły ukraińskie rozpoczęły wycofywanie się z Siewierodoniecka i przepравиły się pod rosyjskim ostrzałem przez rzekę Doniec do Lisiczańska (łącznie oba miasta mosty są zniszczone, a na pozostałych kierunkach nie ma możliwości odwrotu). Według szefa administracji wojskowo-cywilnej obwodu ługańskiego Serhija Hajdaja żołnierze otrzymali rozkaz opuszczenia ostatnich pozycji w rejonie przemysłowym (zakłady Azot). Obrońcy odpierają ataki na Boriwśke na południe od Siewierodoniecka oraz na południowych obrzeżach Lisiczańska (w okolicy zajętej przez Rosjan m. Myrna Dołyna). Są jednak stamtąd wypierani na południowy zachód od miasta (przy granicy z obwodem donieckim nieprzyjaciel zajął bronioną wiele dni miejscowość Mykołajiwka). Rosjanie mieli także wkroczyć do okrążonych Hirśkego i Zołotego. Obrońcy powstrzymali próby natarcia na południowo-wschodnich obrzeżach Bachmutu (w pobliżu m. Kłynowe), a także na północ od Słowiańska (w rejonie Bohorodyczne-Dołyna) oraz na Marjinkę na zachód od Doniecka. Niepowodzeniem miała się zakończyć rosyjska dywersja na tyły wojsk ukraińskich w północno-zachodniej części obwodu chersońskiego.

Rosyjskie uderzenia artyleryjskie i lotnicze obejmują pozycje i zaplecze ukraińskie wzdłuż całej linii styczności. Poza Donbasem atakowane były m.in. Charków i miejscowości na południe i wschód od niego, trzy rejony na południe od Krzywego Rogu, miejscowości na obrzeżach Zaporozża, a także na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego. Kontynuowany jest ostrzał przygranicznych obszarów obwodów czernihowskiego i sumskiego. W obwodzie charkowskim, pomiędzy Mikołajowem i Chersoniem, oraz w Donbasie działania rosyjskie spotykają się z kontrakcją ukraińskiej artylerii i lotnictwa.

Waszyngton ogłosił, że w dodatkowym pakiecie wsparcia wojskowego (wartym 450 mln dolarów) znajdują się kolejne wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków rakietowych HIMARS, kilkadziesiąt tysięcy sztuk amunicji, a także patrolowce przybrzeżne. O dotarciu na Ukrainę pierwszej partii wyrzutni HIMARS poinformował minister obrony Ołeksij Reznikow. Przeszkolonych do ich obsługi zostało 60 ukraińskich żołnierzy. Ambasador Ukrainy w Berlinie Andrij Melnyk podał, że w ramach kontraktu z Diehl Defence (o wartości 178 mln euro na koszt Niemiec) armia ukraińska otrzyma systemy przeciwlotnicze IRIS-T (najprawdopodobniej 10 sztuk).

Wiceminister obrony Hanna Malar przedstawiła informację o systemie zachodniej kontroli nad procesem dostaw i wykorzystania przez Ukrainę przekazywanego jej uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Kijów musi się pod tym względem dostosować do wymogów Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, a niespełnienie zobowiązań grozi wstrzymaniem dostaw. Ukraińska wiceminister zaapelowała o niepublikowanie informacji podważających wizerunek Ukrainy jako wiarygodnego partnera konsumenta broni, określiła je jako rosyjski sabotaż.

Według ministra obrony Wielkiej Brytanii Bena Wallace'a Zachód nie dysponuje dostateczną ilością amunicji dla wsparcia armii ukraińskiej w warunkach długotrwałej wojny. Ukraina miała dotychczas otrzymać blisko 300 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej, które przy intensywności ognia porównywalnej z rosyjską (z uwzględnieniem dysproporcji w ilości artylerii) wystarczą na 40 dni. Jej uzupełnienie po tym terminie nie będzie możliwe z racji wyczerpania przez sojuszników dotychczasowych zapasów. Władze brytyjskie miały rozpocząć rozmowy z przemysłem nt. zwiększenia tempa produkcji amunicji.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował, że Białoruś planuje przekazanie armii rosyjskiej rezerwy sprzętu wojskowego. W białoruskich bazach przechowywania rezerw prowadzone są prace przywracające zakonserwowany sprzęt do użytku bojowego. W ocenie ukraińskich wojskowych białoruski sprzęt wojskowy zasili rosyjskie jednostki walczące na wschodzie i południu Ukrainy. Zwrócono też uwagę na budowę infrastruktury wojskowej na lotnisku Ziabrauka w obwodzie

homelskim, które prawdopodobnie będzie wykorzystane przez rosyjskie siły powietrzne. Obecnie istnieje groźba wznowienia wykorzystania terytorium i przestrzeni powietrznej Białorusi do ataków raketowych oraz przerzutu grup dywersyjnych i rozpoznawczych na terytorium Ukrainy, przede wszystkim w celu dokonania sabotażu na szlakach wsparcia logistycznego. Po raz kolejny podkreślono, że Białoruś nie ma wystarczających sił i środków do samodzielnej ofensywy na dużą skalę.

Władze ukraińskie informują o stałej aktywności agentury rosyjskiej pracującej na rzecz rosyjskiego rozpoznania wojskowego. W Kijowie zatrzymano dwóch obywateli Ukrainy przekazujących dane geolokalizacyjne obiektów infrastruktury kolejowej i punktów kontrolnych na drogach prowadzących do miasta. Na początku czerwca szef kijowskiej obwodowej administracji wojskowej Ołeksij Kułeba zdecydował o intensyfikacji kontroli przestrzegania godziny policyjnej ze względu na dużą aktywność wrogich grup dywersyjnych.

Państwowy Komitet Graniczny Ukrainy ujawnił, że od początku agresji ok. 5 tys. mężczyzn podjęło próbę nielegalnego opuszczenia kraju. W miejscach, gdzie nie ma punktów kontrolnych, straż graniczna zatrzymała ich 3,5 tys., a ponad 1 tys. próbowało przekroczyć granicę, posługując się sfałszowanymi dokumentami. Proceder przemytu mężczyzn trwa i stał się nową formą przestępczości.

Według informacji pozyskanych przez Siły Operacji Specjalnych Ukrainy Rosjanie planują przeprowadzić 11 września tzw. referenda w sprawie przyszłości okupowanych obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Plany agresora nadal napotykają opór ludności. Niedobór kadr próbuje się rozwiązać przez rotacyjne, trwające miesiąc delegacje urzędników z Rosji. Stałym zagrożeniem dla władz okupacyjnych jest aktywność grup dywersyjnych wroga. Szef wywiadu wojskowego Ukrainy stwierdził, że w obwodzie chersońskim działa rozbudowana siatka partyzantów. Władze kolaboranckie przyznały, że w ostatnich dniach dokonano zamachów na osoby współpracujące z Rosjanami. W Czornobajiwce wysadzono w powietrze auto kolaboranckiego szefa administracji Jurija Turulowa (został lekko ranny), ostrzelano samochód współpracującego z Rosjanami deputowanego Ołeksija Kowalowa, a w Chersoniu zginął działacz organizacji „Nowa Rosja”. Na terenach okupowanych rozrzucone są ulotki ostrzegające kolaborantów, że mogą się stać celem ataku „ukraińskich partyzantów”.

Rada Europejska na szczycie UE w Brukseli potępiła działania Rosji blokującej ukraińskie porty na Morzu Czarnym i uniemożliwiającej przez to eksport zboża z Ukrainy. Państwa unijne obarczyły Moskwę jednostronną winą za sprowokowanie kryzysu żywnościowego na świecie oraz wezwały Rosję do natychmiastowego zaprzestania ataków na obiekty rolnicze i umożliwienia odwozu zboża z ukraińskich portów, zwłaszcza z Odessy. Unia Europejska poparła także zaangażowanie sekretarza ONZ w rozwiązanie kryzysu.

Komentarz

- Wypowiedź brytyjskiego ministra obrony stanowi pierwsze oficjalne przyznanie przez jednego z głównych donatorów Ukrainy nieprzygotowania Zachodu do długotrwałej wojny. Wcześniej o wyczerpywaniu zapasów amunicji i przenośnych zestawów raketowych, a także pozostającego w dyspozycji państw NATO posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego donosiły amerykańskie media. Przedstawiona przez Wallace'a sytuacja stanowi konsekwencję powszechnych na Zachodzie wieloletnich redukcji potencjału militarnego i przekształcania sił zbrojnych w kierunku struktur mających brać udział przede wszystkim w operacjach wielonarodowych, w których przeciwnikiem miały być głównie nieregularne formacje zbrojne. Decyzje o redukcji potencjału podejmowano jeszcze w miesiącach bezpośrednio poprzedzających rosyjskie uderzenie na Ukrainę (m.in. Wielka Brytania zaplanowała kolejne zmniejszenie liczebności wojsk lądowych), a sojusznicza reakcja na rosnącą agresywność Rosji miała charakter symboliczny (wielonarodowe batalionowe grupy bojowe na wschodniej flance NATO).

- W zaistniałej sytuacji dbałość Zachodu o los przekazywanego Ukrainie uzbrojenia i nakładane na Kijów ograniczenia w zakresie jego wykorzystania podyktowane są nie tylko obawami o eskalację konfliktu, lecz także świadomością ograniczonego posiadanych zasobów. W sytuacji przedłużania wojny Zachód staje przed wyborem zwiększenia presji na Ukrainę celem wymuszenia ustępstw wobec Rosji w nadziei zakończenia wojny na drodze dyplomatycznej lub szybkiej intensyfikacji produkcji zbrojeniowej, by w dalszym ciągu móc wspierać ukraińskie działania militarne. Dotychczasowe dostawy z Zachodu pozwalają jedynie na uzupełnienie przez armię ukraińską części ponoszonych strat i nie dają szans na powstrzymanie agresji, a tym bardziej wyparcie przeciwnika.
- Wzrasta znaczenie skuteczności działań kontrwywiadowczych ukraińskich służb specjalnych. Przedłużający się konflikt zbrojny zintensyfikował aktywność rosyjskiej agentury w głębi kraju, której działania wspierają zdolności rozpoznawcze armii rosyjskiej. Szczególnie niebezpieczną formą ich aktywności jest przekazywanie precyzyjnych danych geolokalizacyjnych pozwalających na wykonanie precyzyjnego uderzenia raketowego. Zagrożenie działalnością agenturalną jest nadal wysokie, rosyjskie służby specjalne nadal pozyskują nowych współpracowników, m.in. wśród osób, które przenieśli się ze wschodnich do centralnych i zachodnich regionów Ukrainy. Armia rosyjska, przywiązująca dużą wagę do rozpoznania sił ukraińskich, magazynów sprzętu wojskowego i infrastruktury kolejowej, będzie kontynuować ataki raketowe, licząc na sparaliżowanie transportu uzbrojenia i jednostek armii ukraińskiej na front.

Stan po 123 dniach

27 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Siły ukraińskie wycofały się na zachodni brzeg rzeki Doniec, by wzmocnić obronę Lisiczańska, będącego ostatnim znaczącym punktem ich oporu w obwodzie ługańskim (poza Siewierodoneckiem pod kontrolę rosyjską przeszły leżące na południe od niego Boriwśke, Woronowe i Syrotyne). Ukraińcy odparli natarcie na Werchniokamjankę na zachód od Lisiczańska i starają się utrzymać sąsiadującą z nią Wowczojariwkę. W okolicach Doniecka trwają walki na północ (Kamjanka-Wasyliwka) i zachód (Marjinka, Nju-Jork i Pawliwka) od miasta. Obrońcy powstrzymują również siły najeźdźców na wschód od Bachmutu (Wołodomyriwka-Pokrowske-Kłynowe-Werszyna), na północ od Słowiańska (Dołyna-Mazaniwka-Kurulka), na północ od Charkowa (Dementijiwka-Pytomnyk) oraz w graniczącej z obwodem dniepropetrowskim części obwodu chersońskiego (Olhyne-Potiomkyne).

Rosyjskie lotnictwo i artyleria nie zaprzestają uderzeń na pozycje i bezpośrednie zaplecze wojsk ukraińskich na całej linii styczości, a także w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego, a kontrakcję ukraińską napotyka sporadycznie. W ciągu weekendu doszło do największej od początku czerwca liczby ataków raketowych – na Kijów, Mikołajów, Odessę i okoliczne miejscowości, Konstantynówkę w obwodzie donieckim, Sarny w obwodzie rówieńskim, rejon Jaworowa w obwodzie lwowskim, a także cele w obwodach chmielnickim, czerkaskim i żytomierskim. Mer niszczonego artylerią, lotnictwem i raketami Mikołajowa Ołeksandr Sienkewycz wezwał mieszkańców do niezwłocznej ewakuacji, co spotkało się z reakcją szefa lokalnej administracji wojskowo-cywilnej Witalija Kima, który uznał, że nie ma takiej konieczności ani powodów do paniki.

Wiceminister obrony Hanna Malar skrytykowała publikujących informacje o sytuacji w rejonach walk, po raz kolejny podkreślając, że szkodzi to działaniom sił ukraińskich, a jedynymi uprawnionymi do przekazywania danych są Ministerstwo Obrony i Sztab Generalny. Obarczyła media społecznościowe odpowiedzialnością za częściowe niepowodzenie operacji wycofania się z Siewierodonecka. Nawijując

do pojawiających się informacji o ukraińskim kontrnatarciu w obwodzie chersońskim, szef wywiadu wojskowego gen. Kyryło Budanow zaznaczył, że jego rezultatów należy oczekiwać w sierpniu.

W ocenie ukraińskiego wywiadu wojskowego trwające wspólne ćwiczenia wydzielonych rosyjskich i białoruskich jednostek sił specjalnych mogą świadczyć o tym, że wzrasta prawdopodobieństwo wtargnięcia od strony Białorusi grup dywersyjno-rozpoznawczych armii rosyjskiej. W nocy 25 czerwca Rosja wznowiła z terytorium białoruskiego ataki rakietowe z wykorzystaniem pocisków typu Iskander (wystrelono ponad 50 pocisków różnych typów: powietrznych, morskich i lądowych). Po raz pierwszy z terytorium Białorusi przeciwnik użył bombowców dalekiego zasięgu Tu-22M3. Rosjanie planują zwiększenie w tym kraju liczebności lotnictwa operacyjno-taktycznego pod pozorem prowadzenia wspólnych patroli powietrznych. W tym celu planowany jest przerzut 10 maszyn na lotnisko Baranowicze. Białoruś wysłała do Rosji drogą kolejową 20 wagonów amunicji artyleryjskiej, a transport skierowała do graniczącego z Ukrainą obwodu biełgorodzkiego.

Na terenach okupowanych utrzymuje się duża aktywność ukraińskich partyzantów. W Chersoniu rozwieszono ogłoszenia o wyznaczeniu nagrody w wysokości 10 tys. dolarów za pojmanie samozwańczego mera miasta. W Kachowce w obwodzie chersońskim nieznani sprawcy spalili samochód tzw. szefowej wydziału oświaty. W Chersoniu siły rosyjskie sprawdzają opuszczone mieszkania w poszukiwaniu ukrywających się członków ukraińskich grup dywersyjnych.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) zdemaskowała sieć wywiadowczą rosyjskiego wywiadu wojskowego, w której główną rolę miał odgrywać Andrij Derkacz. Jeszcze w styczniu 2021 r. objęto go sankcjami USA jako współpracownika rosyjskiego wywiadu zaangażowanego w próby wywarcia wpływu na amerykańskie wybory prezydenckie w 2020 r. Według SBU nadzorował on w różnych regionach kraju szereg prywatnych firm ochroniarskich, które miały zostać użyte jako formacje wspierające siły rosyjskie. Zdemaskowanie Derkacza było możliwe dzięki zeznaniom jego asystenta Ihora Kołesnikowa, skazanego w maju na pięć lat pozbawienia wolności za zdradę stanu. Derkacz miał być zwerbowany przez Rosjan w 2016 r. i w trakcie współpracy otrzymał z funduszu wywiadu wojskowego FR 3–4 mln dolarów. Z materiałów śledztwa wynika, że znaczna część tej sumy została przez niego zdefraudowana, co miało negatywny wpływ na zdolności dywersyjne tworzonych agencji ochroniarskich. Ukraińskie MSW prowadzi 830 śledztw w sprawach o kolaborację, 1355 osób jest podejrzewanych o współpracę z Rosjanami, a do sądów skierowano 55 aktów oskarżenia. Podsądnymi są głównie osoby, które przyjęły propozycje udziału we władzach okupacyjnych, oraz funkcjonariusze organów ścigania, którzy porzucili służbę na rzecz Ukrainy. MSW przyznało, że wśród kolaborantów są sympatycy współpracy z agresorem, którzy przez wiele lat byli poddawani propagandzie partii prorosyjskich.

26 czerwca w Niemczech rozpoczął się trzydniowy szczyt G7, którego pierwszy dzień był poświęcony ocenie skuteczności sankcji wobec Rosji. Embargo na import rosyjskiego złota ogłosiły USA, Wielka Brytania, Kanada i Japonia (według sekretarza stanu USA pozbawi ono Moskwę rocznego dochodu w wysokości 19 mld dolarów). Przywódcy G7 ogłosili uruchomienie programu Partnerstwo dla Globalnej Infrastruktury, którego celem jest zebranie setek miliardów dolarów na wzmocnienie światowej gospodarki osłabionej trwającą wojną. 27 czerwca szczyt rozpoczęła sesja poświęcona inwazji na Ukrainę. Przemówienie online wygłosił prezydent Wołodymyr Zełenski, który zaapelował o dostawy systemów obrony przeciwpowietrznej oraz nasilenie sankcji, by móc zakończyć wojnę do końca roku. W finalnym oświadczeniu przywódcy państw G7 mają zobowiązać się do udzielenia Kijowowi bezterminowego wsparcia w przeciwstawieniu się rosyjskiej agresji.

W dniach 28–30 czerwca w Madrycie odbędzie się szczyt NATO. Zastępca sekretarza generalnego tej organizacji Mircea Geoană, odnosząc się do ukraińskiej krytyki Sojuszu za niewystarczającą pomoc dla kraju, zaznaczył, że obowiązuje „podział ról” – Sojusz jako taki zapewnia Ukrainie „nieśmiercionośną pomoc” (paliwową, chemiczną, wsparcie w cyberprzestrzeni, szkolenia wojska), zaś państwa człon-

kowskie dostarczają broń śmiercionośną. Podkreślił, że sukcesy Ukraińców na polu walki są po części zasługą wieloletnich szkoleń wprowadzających standardy NATO, i zapewnił, że – wobec wyczerpywania się rezerw sowieckich – Sojusz będzie wspierać proces przechodzenia Ukrainy na broń produkcji zachodniej.

O przyspieszenie dostaw nowoczesnych systemów obrony przeciwlotniczej po raz kolejny zaapelował 26 czerwca prezydent Zełenski. Podkreślił, że Ukraina osiągnęła już porozumienie z partnerami zachodnimi, jednak muszą oni działać szybciej, „jeśli są naprawdę partnerami, a nie obserwatorami”.

Podczas wizyty w Berlinie minister polityki rolnej i żywnościowej Mykoła Solski omówił perspektywy eksportu ukraińskiego zboża. Podkreślił, że Rosjanie kontynuują ataki rakietowe na ukraińskie porty. Według szacunków strony ukraińskiej na eksport przygotowywanych jest 18 mln ton zeszłorocznych i 60 mln ton tegorocznych zbiorów. Aby poprawić zdolności transportowe, władze zainicjowały budowę silosów zbożowych w pobliżu zachodniej granicy kraju. W ciągu jednego do dwóch miesięcy przedsiębiorcy otrzymają elementy konstrukcyjne do przeładunku zboża i działki pod ich budowę. Z kolei doradca prezydenta Turcji ds. międzynarodowych İbrahim Kalın ocenił, że otwarcie „korytarza zbożowego” dla eksportu ukraińskich produktów rolnych drogą morską potrwa trzy–cztery tygodnie, a dla osiągnięcia porozumienia w tej kwestii Turcja jest gotowa zorganizować szczyt w formacie Turcja–Ukraina–Rosja–ONZ.

Według danych rosyjskich do Rosji trafiło bądź zostało deportowanych łącznie od 1,5 mln (rosyjska ombudsman Tatiana Moskalkowa) do 2 mln obywateli Ukrainy (sztab koordynacyjny Ministerstwa Obrony FR), z kolei agencja ONZ ds. uchodźców mówi o 1,3 mln osób. Tymczasowy azyl otrzymało jedynie 55 tys. ludzi (dane MSW FR). Moskalkowa zapowiedziała, że wystąpi do Federalnej Służby Bezpieczeństwa o określenie statusu wszystkich przybyszów z Ukrainy.

Komentarz

- Po trwającym ponad dwa miesiące ograniczeniu ofensywy do Donbasu siły rosyjskie zwiększają aktywność na innych kierunkach. Natarcia na pozycje ukraińskie w obwodzie charkowskim i na pograniczu obwodów chersońskiego i dnipropropetrowskiego najprawdopodobniej nie są początkiem nowego uderzenia na Charków i Krzywy Róg, a ich głównym celem jest poprawienie sytuacji taktycznej w obu rejonach. Do jej pogorszenia – z perspektywy rosyjskiej – doszło w okresie pozostawania sił agresora w defensywie, który Ukraińcy starali się wykorzystać do poprawienia swoich linii obrony. Kijów przedstawiał te działania jako kontrofensywę, ale w większości przypadków ograniczały się one do zajmowania miejscowości położonych w pasie ziemi niczyjej lub wcześniej opuszczonych przez Rosjan. Towarzyszyły temu apele o nierozpowszechnianie informacji o postępach ukraińskich wojsk, świadczące o tym, że nie zajmowały one miejscowości w walce, a wkroczenie do nich starały się ukryć przed agresorem przynajmniej do czasu umocnienia się na nowych pozycjach.
- Siły rosyjskie nadal przywiązują dużą wagę do wykorzystywania terytorium Białorusi jako przyczółku dającego możliwość kontynuowania ataków powietrznych i rakietowych na Ukrainę. Reżim w Mińsku wspiera Rosję również dostawami amunicji artyleryjskiej pochodzącej z rezerw materiałowych własnej armii. Stała obecność wojsk rosyjskich i aktywność szkoleniowa armii białoruskiej wiążą siły ukraińskie. Liczą się one z możliwością reaktywacji walk na północy kraju, a – co bardziej prawdopodobne – z wtargnięciem grup dywersyjno-rozpoznawczych, których zadaniem byłoby osłabianie zdolności obronnych armii ukraińskiej.

Stan po 124 dniach

28 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Kontynuując natarcie na pograniczu obwodów ługańskiego i donieckiego, siły rosyjskie podeszły pod niedziałającą rafinerię lisiczańską w Werchniokamjance. Toczą się walki o sąsiednią Wowczojariwkę, agresor przeprowadził także kolejne rozpoznania bojem pozycji przeciwnika wzdłuż drogi Lisiczańsk-Bachmut (w rejonie wsi Berestowe i Mykołajiwka-Spirne). Obrońcy powstrzymali natarcie na Lisiczańsk od południa (okolice wsi Pidlisne), jednak – jak informuje lokalna administracja – 28 czerwca utraceno z nimi łączność, co utrudnia ocenę sytuacji. Najeźdźcy poczynili postępy na południowy wschód od Bachmutu (w rejonie Roty-Werszyna, trwają starcia w okolicach Myroniwiki i Elektrociepłowni Wuhłehirśkiej), zostali natomiast powstrzymani na wschód od miasta (Midna Ruda-Kłynowe). W obwodzie donieckim siły ukraińskie stawiają też opór na północ od Słowiańska (trwają walki o Mazaniwkę) i północny zachód od Wołnowachy (Petriwka-Szewczenko i Jehoriwka-Pawliwka). Powstrzymują również przeciwnika w obwodzie charkowskim (Dowhaliwka-Załyman).

Rosjanie kontynuują ostrzał i bombardowanie pozycji oraz zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności, a także w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Za pomocą artylerii raketowej (wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych) atakowali Charków, Słowiańsk, Mikołajów, Oczaków i tereny na południe od Krzywego Rogu, z kolei pociskami manewrującymi uderzyli w Krzemieńczuk w obwodzie połtawskim i w rejon Odessy. Na natarcia lokalnie odpowiadały artyleria i lotnictwo obrońców (głównie na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego).

Doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan potwierdził plany dostarczenia Ukrainie systemów obrony powietrznej średniego i dalekiego zasięgu. Nieoficjalnie mają to być zestawy NASAMS (Norwegian Advanced Surface-to-Air Missile System) o zasięgu podstawowym od 20 do 40 km, a z wykorzystaniem rakiet AIM-120 AMRAAM – zależnie od wersji pocisku – od 55 do 180 km.

27 czerwca siły agresora dokonały ataku terrorystycznego na Krzemieńczuk. Dwie rakiety Ch-22 wystrzelone z bombowców dalekiego zasięgu Tu-22M operujących nad obwodem kurskim uderzyły w centrum handlowe. Według wstępnych danych zginęło 18 osób, 59 zostało rannych, a 40 uznano za zaginione. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow stwierdził, że taktyka niszczenia obiektów cywilnych przypomina tę stosowaną w 1940 r. przez Luftwaffe, która bombardowaniami chciała złamać opór Brytyjczyków. Prokurator generalna Iryna Wenediktowa oświadczyła, że zbrodnia Rosjan, którzy zaatakowali centrum, może zostać przedstawiona do rozpatrzenia Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu w Hadze. Zwróciła też uwagę, że badana jest odpowiedzialność kierownictwa obiektu, które nie ewakuowało centrum po ogłoszeniu alarmu powietrznego.

Komentując doniesienia prasowe o możliwej dymisji szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Iwana Bakanowa, prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że obecnie nie bierze się jej pod uwagę. Dodał, że we wszystkich organach ścigania i służbach specjalnych kraju trwa ocena ich aktywności w okresie od 24 lutego. Szczególnie ważne jest wskazanie osób, które w obliczu agresji wykazały się bezczynnością bądź zdezerterowały. Podkreślił też, że w pełni popiera zakończenie reformy SBU zgodnie z ustawą przyjętą w pierwszym czytaniu w styczniu tego roku.

SBU w ramach operacji kontrwywiadowczej zatrzymała byłego zastępcę rady miejskiej Mikołajowa, który na polecenie służb specjalnych wroga opracował koncepcję powstania tzw. Mikołajowskiej Republiki Ludowej. Zgodnie z dokumentami odebranymi mu podczas przeszukania obwód miał ogłosić oderwanie się od Ukrainy, a potem – w ciągu miesiąca od ukonstytuowania się władz kolaboranckich i uznania języka rosyjskiego za urzędowy – wystąpić do Władimira Putina z wnioskiem o włączenie

w skład Rosji. Plany obejmowały również wprowadzenie na terytorium „republiki” rubla, reorganizację systemu edukacji i opieki zdrowotnej na wzór rosyjski oraz wdrażanie polityki historycznej opartej na idei „rosyjskiego świata”. Według SBU zatrzymany jeszcze przed inwazją został wytypowany przez służby specjalne Rosji do objęcia władzy w Mikołajowie w przypadku jego zajęcia.

Zastępca szefa Administracji Portów Morskich Dmytro Barinow oznajmił, że trzy ukraińskie porty są w stanie przetransportować mniej niż jedną trzecią przedwojennej ilości produktów rolnych. Kraj ma 18 obiektów tego typu, z których pięć Rosja zajęła w 2014 r., cztery kolejne – po rozpoczęciu inwazji na pełną skalę, a sześć jest zablokowanych od strony Morza Czarnego. W trzech portach na Dunaju (Reni, Izmań i Ust-Dunajsk) przeładowano w maju ok. 1,3 mln ton produktów rolno-spożywczych. Przed wojną wydajność ukraińskich portów wynosiła ponad 5 mln ton.

27 czerwca w oświadczeniu podsumowującym szczyt G7 poinformowano, że państwa grupy przekazały bądź zamierzają przekazać do końca roku 29,5 mld dolarów na wsparcie ukraińskiego budżetu. Zapowiedziano też rozmowy na poziomie ministrów ds. handlu, aby wypracować propozycje pomocy Kijowowi, np. poprzez zawieszenie ceł na ukraiński eksport. Według szefa resortu finansów Serhija Marczenki wpływy podatkowe pokrywają jedynie 62% wydatków budżetowych bez uwzględnienia nakładów na cele wojskowe. Przyznał przy tym, że dotychczasowe wsparcie finansowe ze strony Zachodu jest niewystarczające.

Także 27 czerwca wizytę na Ukrainie złożyła prezydent Mołdawii Maia Sandu. Odwiedziła m.in. zniszczone w wyniku działań wojennych miasta w okolicach Kijowa oraz spotkała się z prezydentem Zełenskim. Osiągnięto porozumienie o stworzeniu nowych korytarzy transportowych na terytorium Mołdawii, w tym o remoncie linii kolejowej Berezyne–Basarabeasca. Sandu zapowiedziała wsparcie w procesie rozminowywania terenów Ukrainy i podkreśliła rolę swojego kraju w pomocy uchodźcom – od początku agresji granicę pomiędzy oboma państwami przekroczyło blisko 0,5 mln Ukraińców, z czego 70 tys. wciąż znajduje się w Mołdawii.

Komentarz

- Zajęcie Siewierodonecka nie wpłynęło na spowolnienie tempa rosyjskich działań (ukraińskie i brytyjskie źródła wojskowe sugerowały, że wyczerpujące walki wymuszą na agresorze pauzę operacyjną), których główny cel to obecnie odcięcie Lisiczańska od głównego zgrupowania obrońców i – w konsekwencji – zajęcie całego obwodu ługańskiego. Pod ukraińską kontrolą pozostaje pas o szerokości ok. 10 km łączący pozycje obrońców z obwodem donieckim, przy czym zlokalizowana na nim tzw. droga życia Lisiczańsk–Bachmut jest nieprzejezdna (znajduje się pod permanentnym ostrzałem, codziennie dochodzi do szturmów na pozycje ukraińskie wzdłuż niej). Obrońcy mogą korzystać z dwóch odcinków lokalnych, głównie z drogi Zołotariwka–Siewiersk (druga, biegnąca przez wieś nad brzegiem Dońca, została w dużej mierze zniszczona w przeprowadzanych przez Rosjan próbach desantu), lecz mają one zbyt małą przepustowość, aby skutecznie pełnić funkcję linii logistycznej zgrupowania w Lisiczańsku, i również znajdują się w zasięgu wrogiej artylerii. O odcięciu sił ukraińskich w ostatnim pozostającym pod ich kontrolą rejonie obwodu ługańskiego zadecydują starcia o Werchniokamjanę, położoną u styku dróg do Bachmutu i Siewierska. Sukces agresora nie będzie oznaczał pełnego okrążenia obrońców, ale – analogicznie do sytuacji w Siewierodonecku – postawi ich przed koniecznością wycofania się. Za bardzo mało prawdopodobne należy uznać, aby wojska ukraińskie w Donbasie były w stanie przejąć inicjatywę i przeprowadzić skuteczną operację odblokowania Lisiczańska.
- Atak raketowy na centrum handlowe w Krzemieńczuku to kolejny przykład prowadzenia przez siły najeźdźcze „wojny totalnej”. Decydując się na uderzenia w obiekty niemające znaczenia militarnego, Rosjanie zamierzają wywołać duże straty w ludziach, sterroryzować mieszkańców oraz zdeorga-

nizować funkcjonowanie infrastruktury służącej zaspokajaniu ich potrzeb. Zarazem, lekceważąc kwestie humanitarne i nie licząc się z krytyką międzynarodową, chcą pokazać, że będą za wszelką cenę i wszelkimi środkami dążyć do złamania oporu władz Ukrainy.

- Rewelacje medialne sugerujące możliwość dymisji szefa SBU – choć zdementowane przez prezydenta – świadczą o poszukiwaniu przez władze w Kijowie współodpowiedzialnych za niepowodzenia w pierwszych dniach agresji. Szczególną uwagę zwraca się na postawę wybranych funkcjonariuszy służby, którzy nie byli przygotowani do działań przeciwko siłom rosyjskim i zdecydowali się na porzucenie zajmowanych stanowisk. Sygnalizowany przez Zełenskiego audyt organów ścigania i służb specjalnych, który ma wskazać uchybienia bądź akty zdrady w czasie inwazji, zostanie prawdopodobnie wykorzystany do oczyszczenia kadr z osób podważających sensowność prowadzenia wojny z Rosją.

Pełzająca aneksja. Rosyjskie plany rozbioru Ukrainy

28 czerwca 2022 r. | Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

Niepowodzenie operacji militarnej, której celem było szybkie polityczne podporządkowanie Ukrainy, wymusiło na Rosji modyfikację planu na rzecz umocnienia się na zajętych dotąd terytoriach. Wskutek znaczącego oporu społecznego Kreml zrezygnował z wdrożenia schematu znanego z 2014 r. i utworzenia na okupowanych Chersońszczyźnie i części obwodu zaporoskiego tzw. republik ludowych. Od maja przedstawiciele władz coraz częściej mówią o aneksji zajętych obszarów, odwołując się do historii Imperium Rosyjskiego i powstałych w 1802 r. guberni taurydzkiej i chersońskiej. W przypadku tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych (DRL i ŁRL) plan ich wcielenia do Federacji Rosyjskiej należy uznać za korektę strategii realizowanej po podpisaniu tzw. porozumień mińskich w 2015 r., zakładających uzyskanie przez Donbas specjalnego statusu w ramach państwa ukraińskiego. Samozwańcze republiki oraz zajęte od początku agresji terytoria, obejmujące ponad 80 tys. kilometrów kwadratowych, mają się stać integralną częścią Rosji. Pozwoli to na utrzymanie korytarza do okupowanego Krymu, przedstawienie „specjalnej operacji militarnej” jako zwycięstwa i rozpoczęcie kolejnego etapu „scalania ziem rosyjskich”.

Zmiana planów

Kreml, uznając 21 lutego niepodległość tzw. republik ludowych i rozpoczynając trzy dni później inwazję, ostatecznie zrezygnował z „pokojowego” scenariusza podporządkowania Ukrainy. Ogłoszenie jej „demilitaryzacji” i „denazyfikacji” – czyli konieczność jej rozbrojenia, przerwania współpracy wojskowej z Zachodem oraz delegalizacji „partii politycznych i organizacji o charakterze nacjonalistycznym” – miało w konsekwencji doprowadzić do kapitulacji władz w Kijowie w zamian za przerwanie działań militarnych.

Obecnie cel agresora to utrzymanie kontroli nad okupowanymi południowymi i wschodnimi terytoriami Ukrainy, zagwarantowanie połączenia lądowego między Krymem a Rosją i odcięcie sąsiada od Morza Czarnego i Morza Azowskiego. Widoczny jest prymat wojskowego podejścia strategicznego – zajęte tereny mają pozostać silnie zmilitaryzowane i pozwalać na utrzymywanie sił stale destabilizujących Ukrainę. Rosja podbiła 95% obwodu chersońskiego, 70% zaporoskiego oraz ok. 10–15% charkowskiego i mikołajowskiego, a także 95% ługańskiego i 50% donieckiego (wraz z tzw. DRL i ŁRL).

26 maja rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow po raz pierwszy oficjalnie potwierdził zamiar aneksji terytoriów Ukrainy zajętych od chwili rozpoczęcia agresji 24 lutego. Moskwa oczekuje od Kijowa akceptacji swoich roszczeń do tych obszarów i rezygnacji z ich odzyskania. Pieskow uznał to za kwestię niepodlegającą negocjacji i wezwał władze napadniętego kraju do uznania faktycznej sytuacji na terenach okupowanych. Podkreślano, że mieszkańcy wszystkich ukraińskich terytoriów kontrolowanych przez siły agresora – a nie tylko Donbasu – rzekomo mają prawo samodzielnie decydować o włączeniu w skład Rosji. W zamyśle Kremla aneksję wschodu i południa kraju mają potwierdzić pseudoreferenda, choć nie wyklucza się też pominięcia tego etapu i wcielenia tych terenów na podstawie „apelu” prorosyjskich „władz kolaboracyjnych”. Realizacja tego scenariusza zostanie przedstawiona jako sukces Rosji, zdolnej do powiększania swojego terytorium i dalszego osłabiania przeciwnika.

Okupacja Donbasu

Osiągnięcie przez wojsko agresora granic administracyjnych obwodów donieckiego i ługańskiego oraz przyłączenie ich terytoriów odpowiednio do tzw. DRL i ŁRL uniemożliwił opór ukraińskich sił zbrojnych. Dłuższy od spodziewanego okres przejmowania całości Donbasu zmusza władze okupacyjne do kolejnego przesuwania terminu pseudoreferendów na temat przyłączenia go do Rosji (początkowo wskazywano na połowę maja, następnie – połowę lata, a obecnie mają się one odbyć „w ciągu roku”) oraz wywołuje konieczność organizacji tymczasowej administracji w miejscowościach, z których wyparto siły przeciwnika. Ukraińskie władze lokalne stawia się tam przed wyborem podporządkowania się lub aresztowania i internowania na terytorium Federacji Rosyjskiej. W przypadku odmowy współpracy separatysty w Doniecku i Ługańsku wyznaczają nowych przedstawicieli tzw. samorządów w oparciu o kolaborantów – często osoby skompromitowane i nieposiadające autorytetu wśród społeczności (np. w Mariupolu na nowego „mera” wyznaczono byłego deputowanego do rady miejskiej z ramienia prorosyjskiej Platformy Opozycyjnej – Za Życie).

Równoległe prowadzone są aktywne działania administracyjne mające na celu przyspieszenie integracji tzw. DRL i ŁRL oraz nowo przyłączonych do nich terytoriów z Rosją. Odpowiedzialność za realizację tego zadania ma spaść na barki Siergieja Kirijenki, zastępcy szefa Administracji Prezydenta FR, który miał je przejąć od innego wiceszefa AP – Dmitrija Kozaka, pełniącego dotąd nieformalną funkcję tzw. kuratora Donbasu. W ten sposób kompetencje związane z zarządzaniem okupowanymi obszarami Ukrainy przeniesiono z Zarządu ds. Współpracy Przygranicznej oraz Zarządu ds. Kontaktów Międzyregionalnych i Humanitarnych AP do Zarządu ds. Polityki Wewnętrznej, administrowanego przez Kirijenkę, przekreślając tym samym formalną niezależność parapaństw. Tendencję tę potwierdzają zmiany kadrowe w obu pseudorepublikach: wysokie stanowiska „rządowe”, sprawowane dotychczas przez przedstawicieli lokalnych elit, przejmuje Rosjanie mający doświadczenie w administracji regionalnej w ojczyźnie.

Zdobywanie kontroli administracyjnej nad terenami okupowanymi wiąże się z bezwzględny traktowaniem miejscowej ludności o proukraińskich poglądach. Specjalne oddziały wojskowe rewidują domy w przejętych miejscowościach, poszukując aktywistów i weteranów wojny w Donbasie. Ludzi tych zatrzymuje się pod zarzutem udziału w rzekomych zbrodniach wojennych. Ponadto pod pozorem akcji ewakuacyjnej Rosjanie masowo deportują mieszkańców regionu identyfikowanych jako osoby nieprzychylnie okupacji (zob. niżej). Pozostałych zmusza się do jak najszybszego przyjęcia obywatelstwa rosyjskiego, pozwalającego na otrzymywanie świadczeń socjalnych. Ma temu służyć podpisany przez Władimira Putina na początku maja dekret o dodatkowym uproszczeniu procedury jego przyznawania mieszkańcom obwodów donieckiego i ługańskiego, eliminujący wymóg posiadania przez nich paszportów tzw. republik ludowych (do początku inwazji rosyjskie paszporty uzyskało 860 tys. osób z tzw. DRL i ŁRL). Jednocześnie z przestrzeni publicznej usuwa się ukraińskie nazwy i oznaczenia, a w ich miejsce instaluje rosyjskie.

Istotną uwagę poświęcono indoktrynacji młodzieży, prowadzonej poprzez plan wdrożenia nowego programu szkolnego. Nauczyciele zostali postawieni przed wyborem całkowitego porzucenia ukraińskiego programu kształcenia i realizacji jego rosyjskiego odpowiednika lub porzucenia pracy i opuszczenia miejsca zamieszkania. W szkołach znajdujących się na terytoriach przyłączonych do tzw. DRL rok szkolny przedłużono do 1 lipca, aby obecne roczniki mogły zrealizować narzucony program bez konieczności powtarzania roku. Zapowiedziano także, że młodzież z obszarów parapaństw będzie miała ułatwione aplikowanie na rosyjskie uczelnie. W celu podwyższenia jakości edukacji szkoły wyższe na okupowanych terenach Donbasu zostaną oddane pod kuratelę wybranych uniwersytetów w Rosji.

Istotnym narzędziem propagandy na zajętych terytoriach są deklaracje ich odbudowy po zakończeniu konfliktu i przyłączeniu do Rosji. Przedstawiciele komitetu Dumy FR ds. budżetu oszacowali, że może ona pochłonąć ok. 1,5 biliona rubli (ok. 24 mld dolarów) w ciągu trzech lat. Pieniądze mają pochodzić od państwa oraz prywatnych inwestorów. Pod koniec maja wicepremier Marat Chusnullin powiadomił, że rząd powołał specjalny sztab mający zająć się stworzeniem kompleksowego planu odbudowy „wyzwolonych terytoriów Ukrainy”, w tym m.in. oceną jego kosztów. Dotychczas jedyne realne działanie w tym zakresie polegało na wysłaniu do tzw. ŁRL 70 maszyn (ciężarówek, betoniarek, spychaczy itp.) oraz 350 specjalistów, którzy mają zaangażować się w ten proces.

Decyzją prezydenta Putina w odbudowie okupowanych południowo-wschodnich terenów Ukrainy oraz zlokalizowanych tam zakładów przemysłowych mają wziąć udział rosyjskie regiony (Moskwa zostanie „kuratorem” odtworzenia infrastruktury Ługańska i Doniecka, Petersburg – Mariupola, obwód briański – Brianki na Ługańszczyźnie, kurski – Perwomajjska, leningradzki – miasta Jenakijewe itd.). W proces mają zostać zaangażowani konkretni przedstawiciele regionów w parlamencie, którzy wezmą na siebie zadanie zharmonizowania prawodawstwa Donbasu i reszty Rosji. Rozważa się także utworzenie tam specjalnej strefy ekonomicznej, która ma przyciągnąć inwestycje do zniszczonych na skutek działań wojennych zakładów przemysłowych. Obarczenie odpowiedzialnością za pomoc i wsparcie określonych polityków i regiony służy jak najszerzszemu upowszechnieniu w społeczeństwie poczucia ogólnonarodowej mobilizacji i zaangażowania całego państwa (jego struktur i działaczy) w odbudowę odebranych Ukrainie terytoriów. Mit wspólnego wysiłku ma przekonać mieszkańców Rosji do idei aneksji i ponieśienia związanych z nią kosztów gospodarczych i politycznych.

Okupacja południa Ukrainy

Po zajęciu obwodu chersońskiego i części zaporoskiego najeźdźcy stanęli przed wyzwaniem w postaci utrzymania kontroli na terenach okupowanych. Mimo demonstracji siły i przemocy utrzymują się tam nastroje antyrosyjskie, a skala dobrowolnej współpracy jest relatywnie niska (zgodnie z danymi SBU w kraju zidentyfikowano ok. 5 tys. aktywnych kolaborantów). Oparcie się na skompromitowanych działaczach prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie nie sprzyja akceptacji „nowych władz” przez w większości wrogo nastawione społeczeństwo. Siły agresora – nie ufając zdolnościom organizacyjnym władz kolaboranckich, które bez ich wsparcia nie mogłyby zaistnieć – wciąż utrzymują administracje wojskowe. Oznacza to, że dominującą rolę w zarządzaniu odgrywają wojskowi i służby specjalne z Rosji. Okupację utrudnia aktywność grup dywersyjnych, niszczących infrastrukturę militarną czy obiekty zajmowane przez kolaborantów. Choć akty dywersji nie są zbyt częste, najeźdźcy muszą się liczyć z tym, że zagrożenie nimi będzie rosło. Rosjanie planują zwiększyć obecność jednostek wojskowych, o czym świadczy decyzja o zajmowaniu obiektów wykorzystywanych dotąd przez armię przeciwnika. Terytoria okupowane będą traktowane jako zaplecze frontowe. W ocenie ukraińskiego wywiadu siły agresora budują tam trzecią linię obrony w ramach przygotowań do długotrwałych walk.

Dotychczasowa obserwacja działań okupanta wskazuje, że aneksję poprzedzają próby szybkiej rusyfikacji zajętych obszarów. Za wzór przyjęto mechanizmy stosowane już od wielu lat w Donbasie. Obejmują one: stworzenie „strefy rublowej” i wycofanie z obiegu hrywny, narzucenie czasu moskiewskiego,

przejęcie przestrzeni informacyjnej przez wprowadzenie usług telekomunikacyjnych rosyjskich operatorów (nadanie prefiksu telefonicznego +7) i media, odcięcie kontaktów gospodarczych z Ukrainą, wprowadzenie lokalnego biznesu do rosyjskiej strefy gospodarczej i wypłacanie świadczeń socjalnych w rublach. Skala „pomocy” nie jest jednak duża. Pod koniec maja resort ds. sytuacji nadzwyczajnych FR poinformował, że zasiłki w wysokości 10 tys. rubli otrzymało jedynie ok. 25 tys. obywateli. Chcąc przeciągnąć na swoją stronę miejscową ludność, Rosjanie proponują ulgi podatkowe dla biznesu i osób fizycznych, lecz stawiają warunek w postaci podpisania deklaracji lojalności.

Okupanci rabują zajęte terytoria. Na Krym i do Rosji wywozi się zboże. Według ukraińskich szacunków do połowy maja skonfiskowano ok. 400–500 tys. ton ziarna o wartości ok. 100 mln dolarów, sprzedawanego odbiorcom zagranicznym (m.in. Turcji) jako rosyjskie. Najeźdźcy przywiązują dużą wagę do szybkiej „deukrainizacji”. W miejscowym szkolnictwie wdrożono opracowany w Moskwie program nauczania. Wymusza się też używanie języka rosyjskiego. Ważnym narzędziem rusyfikacji jest propagowanie polityki historycznej agresora, podkreślającej wcześniejszą przynależność zajętych obszarów do Imperium Rosyjskiego (gubernie chersońska i taurydzka), promującej antyfaszystowski punkt widzenia na wojnę ojczyznianą 1941–1945 i „faszystowski” charakter władz w Kijowie. Kolejny krok to przyspieszenie paszportyzacji i procedury przyznawania obywatelstwa rosyjskiego. 25 maja Putin podpisał dekret o uproszczeniu jej dla Ukraińców z obwodów zaporoskiego i chersońskiego. Dokument przewiduje, że wnioski mieszkańców tych terenów o jego nadanie powinny być rozpatrywane nie dłużej niż trzy miesiące.

Przed przyłączeniem obszarów okupowanych trzeba zapewnić na nich bezpieczeństwo. Służby specjalne z pomocą jednostek Gwardii Narodowej kontynuują operację mającą zidentyfikować osoby o poglądach antyrosyjskich. Służą temu działania filtracyjne – często brutalne przesłuchania, podczas których wymusza się oświadczenia lojalności. Ludzie, którzy odmawiają ich złożenia, pozbawiani są dostępu do środków finansowych, utrudnia im się również podjęcie pracy. Posunięcia te w niektórych przypadkach mają charakter operacji karnych.

Deportacje Ukraińców

Na terenach okupowanych organizuje się także – pod pozorem akcji humanitarnej – deportacje miejscowej ludności do Rosji. W obozach filtracyjnych w obwodzie rostowskim poddaje się ją presji psychologicznej, aby wymusić akceptację „nowego porządku”. Stamtąd deportowani trafiają do 9,5 tys. punktów tymczasowego zamieszkania, rozlokowanych w 48 regionach (głównymi miejscami docelowymi przesiedleń mają być obszary w głębi kraju – Buriacja, Jakucja, kraje: Zabajkalski, Nadmorski, Chabarowski itp.). Według nieoficjalnych informacji wydanie zezwolenia na powrót do ojczyzny będzie możliwe po podpisaniu oświadczenia, że dana osoba zamierza przestrzegać zasad wprowadzonych przez najeźdźców.

Zgodnie z szacunkami ukraińskiej wicepremier i minister ds. reintegracji terytoriów czasowo okupowanych Iryny Wereszczuk od początku agresji z zajętych ziem wywieziono ok. 1,2 mln ludzi, w tym ponad 200 tys. dzieci. Według rosyjskich danych z Ukrainy, w tym z Donbasu, od 24 lutego do kraju „przybyło” ponad 1,55 mln osób. Służby migracyjne FR miały też utworzyć bazę danych ludzi rzekomo zainteresowanych wyjazdem. Ma ona obejmować 2,75 mln mieszkańców 2136 ukraińskich miejscowości. Przymusowe deportacje w pierwszym rzędzie służą identyfikacji osób o poglądach proukraińskich. Rozproszenie ich na terytorium Rosji ma zapewnić kontrolę nad nimi i umożliwić tzw. pranie mózgu. Przesiedlenia, zwłaszcza z Donbasu, mają zwiększyć potencjał siły roboczej i poprawić wskaźniki demograficzne.

Najeźdźcy szczególnie brutalnie postępują z nieletnimi z domów dziecka lub tymczasowo pozbawionymi opieki rodziców (np. przebywającymi w szpitalach, sanatoriach i ośrodkach opiekuńczych). Według danych ukraińskiego MSZ z okupowanych części obwodów donieckiego i ługańskiego miało zostać wywie-

zionych do Rosji ponad 2,5 tys. dzieci. O celowym i skoordynowanym charakterze tych działań świadczy podpisanie przez prezydenta Putina 30 maja dekretu o uproszczeniu procedury nadawania obywatelstwa sierotom z Ukrainy. Dzięki temu znacznie przyspieszono proces adopcji pochodzących stamtąd dzieci przez potencjalnych opiekunów w Rosji. W zamierzeniu Moskwy deportacje dorosłych i dzieci mają ułatwić ich „deukrainizację” i rusyfikację, a także pozbawić ich tożsamości i poczucia związku z miejscem urodzenia. Bezwzględność podejmowanych działań ma także oddziaływać na morale społeczeństwa napadniętego kraju – przekonywać je o nieuchronności i nieodwracalności wprowadzanych zmian.

Perspektywy

Kreml, decydując się na realizację scenariusza pełzającej aneksji Ukrainy, uznał, że najważniejszy cel to utrzymanie kontroli nad strategicznym połączeniem okupowanego Krymu z Rosją. W wymiarze politycznym przyłączenie ziem pozwoli utrzymać wersję o „zwycięskiej operacji specjalnej”, w ramach której objęto opieką prorosyjskie społeczeństwo „gnębione” przez władze w Kijowie. Stopniowy rozbiór kraju przedstawia się też jako kontynuację historycznej misji scalania „ziem rosyjskich” i patronatu Rosji nad trójjedynym narodem rosyjskim, obejmującym również Ukraińców i Białorusinów.

Zajęte terytoria mają duże znaczenie militarne i staną się bazą wypadową dla sił agresora, które nie zaprzestaną działań bojowych przeciwko Ukrainie, oraz przyczółkiem służb specjalnych prowadzących operacje destabilizacyjne. W efekcie przeobrażą się w silnie zmilitaryzowany bufor bezpieczeństwa, co utrudni Kijowowi ich odzyskanie. W sferze gospodarczej będą zaś wykorzystywane jako zarządzane centralnie zaplecze żywnościowe i przemysłowe (m.in. elektrownia atomowa w Enerhodarze), z którego zysk zasili rosyjskie podmioty.

Decyzję Kremla o przeprowadzeniu aneksji może opóźnić ewentualna konieczność obrony okupowanych obszarów przed próbami ich odbicia przez siły ukraińskie. O ile taki rozwój wypadków zależy w dużej mierze od zwiększenia dostaw zachodniego uzbrojenia, o tyle bezprawne włączenie tych obszarów do Rosji ograniczy możliwość ich odzyskania w ramach negocjacji pokojowych, gdyż Kreml będzie je uznawał jako *de iure* część jej terytorium.

Stan po 126 dniach

30 czerwca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Siły rosyjskie kontynuują natarcie na Lisiczańsk i Bachmut. Według coraz bardziej ograniczonych informacji przekazywanych przez stronę ukraińską wciąż trwają walki w okolicach Werchniokamjanki (m.in. o zlokalizowaną tam rafinerię lisczańską). Obrońcy mieli powstrzymać przeciwnika w rejonie miejscowości Kłynowe i Nowołuhańske (m.in. odeprzeć szturm w pobliżu Elektrociepłowni Wuhłehi-rskiej) oraz Berestowe i Spirne na drodze Lisiczańsk–Bachmut. Najeźdźcy mieli też zostać odepchnięci w okolicach Pawliwki na zachód od Doniecka oraz Dementijiwki na północ od Charkowa. Artyleria i lotnictwo agresora nieprzerwanie atakują pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności, a także w przygranicznych obszarach obwodu sumskiego. Przeprowadziły również uderzenia raketowe na Mikołajów oraz w rejonie Odessy i miasta Dniepr. Kolejną dobę celem ostrzału i bombardowań ukraińskich była Wyspa Wężowa. 30 czerwca strona rosyjska potwierdziła, że nocą doszło do wycofania rozmieszczonego tam garnizonu.

Norweski minister obrony Bjørn Arild Gram poinformował o zamiarze przekazania Ukrainie trzech wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych M270 (wcześniej mają one jednak zostać zmo-

dernizowane w Wielkiej Brytanii) oraz 5 tys. granatów. Z kolei władze Czech podjęły decyzję o dostarczeniu Kijowowi dronów rozpoznawczych korygujących ogień artylerii. W nowym brytyjskim pakiecie wsparcia o wartości 1,2 mld dolarów mają się znaleźć zestawy przeciwlotnicze, bezzałogowe statki powietrzne, sprzęt walki radioelektronicznej oraz „tysiące sztuk” wyposażenia osobistego żołnierzy.

Rosjanie kontynuują działania przyspieszające aneksję zajętych terytoriów. Status i zasady pracy funkcjonariuszy kolaboranckich organów ścigania w obwodzie chersońskim będą regulowane zgodnie z aktami prawnymi – w tym kodeksem karnym – Federacji Rosyjskiej. W Melitopolu najeźdźcy zmuszają mieszkańców do wymiany paszportów na rosyjskie oraz tablic rejestracyjnych z ukraińskich na oznaczone „TWR” (Tauryda). W przypadku odmowy grożą wstrzymaniem wypłat świadczeń socjalnych lub wynagrodzenia. Administracja okupacyjna Mariupola stosuje nowe metody zbierania danych na temat osób pozostających w mieście. W tym celu zainicjowano przyjmowanie wniosków o otrzymanie odszkodowania za mienie zniszczone podczas działań wojennych. Dokument zawiera obowiązkową deklarację, że nieruchomość została uszkodzona w wyniku ostrzelania przez Siły Zbrojne Ukrainy. Konieczne jest również podanie personaliów wszystkich właścicieli lokali mieszkalnych oraz osób w nich zameldowanych, a także wskazanie miejsca ich aktualnego zamieszkania. Jeżeli składający wniosek stwierdzi, że ma krewnego, który wyjechał na terytorium kontrolowane przez Ukrainę lub za granicę (z wyłączeniem Białorusi i Rosji), to nakłania się go do nawiązania kontaktu z nim i uzależnienia od tego wypłatę rekompensaty. Procedura ma cechy operacji rosyjskich służb specjalnych służącej pozyskaniu nowych informatorów.

Władze okupacyjne doniosły o wznowieniu funkcjonowania portu w Berdiańsku, który opuścił pierwszy statek z ładunkiem 7 tys. ton zboża. Celu podróży jednostki nie sprecyzowano – miała się ona udać do jednego z „zaprzyjaźnionych krajów”. Bezpieczeństwo rejsu zapewniają okręty Floty Czarnomorskiej z bazy marynarki wojennej w Noworosyjsku. Na zajętych przez Rosjan terytorium zgromadzono podobno 1,5 mln ton zboża, z czego większość ma zostać „wyeksportowana”.

Szef Komitetu Śledczego FR Aleksandr Bastrykin zaproponował utworzenie „międzynarodowego trybunału ds. zbrodni reżimu kijowskiego w Donbasie i na Ukrainie”. W jego skład mogliby wejść przedstawiciele krajów Wspólnoty Niepodległych Państw, BRICS i Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Dodał, że nie ma czasu do stracenia, ponieważ państwa zachodnie aktywnie pracują nad powołaniem trybunału przeciwko Rosji, mającego osądzić uczestników „wojskowej operacji specjalnej”.

Oceniając przebieg konfliktu z Ukrainą, Władimir Putin oznajmił, że wojska rosyjskie osiągnęły wyznaczone cele i że nie warto mówić o terminie zakończenia „operacji specjalnej”. Ponownie oskarżył też Zachód o podleganie Kijowa do prowadzenia agresywnej polityki wobec Moskwy i próbę utworzenia trwałego przyczółku destabilizacji w pobliżu rosyjskich granic.

29 czerwca Ukraina podpisała z UE umowę o liberalizacji przepisów z zakresu transportu drogowego. Dokument, który wszedł w życie następnego dnia, przewiduje m.in. zniesienie obowiązku posiadania przez przewoźników zezwoleń zarówno w przewozach dwustronnych, jak i tranzytowych. Powinno to usprawnić wymianę towarową, co ma dla Ukrainy szczególne znaczenie w kontekście utrzymującej się od początku agresji blokady morskiej. Umowę zawarto na jeden rok z możliwością jej przedłużenia.

29 czerwca prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał dekret wprowadzający w życie decyzję Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) o utworzeniu rejestru osób mających znaczący wpływ na życie gospodarcze i polityczne kraju. Dokument precyzuje zasady umieszczania w spisie ludzi uznanych za oligarchów, a także oświadczeń o kontakcie z nimi, które będą musieli składać urzędnicy wyższego szczebla. Za założenie i prowadzenie rejestru ma odpowiadać sekretarz RBNiO Ołeksij Daniłow.

Komentarz

- Wycofanie garnizonu agresora z Wyspy Wężowej należy uznać za bezpośredni skutek ostrzału i bombardowań prowadzonych w ostatnich tygodniach przez siły ukraińskie z rejonu Odessy. Rosjanie nie byli w stanie wyeliminować wyrzutni rakiet rozmieszczonych na terenach nadbrzeżnych (Kijów starał się zdezawuować działania wroga, informując o bezcelowym bombardowaniu plaż), a tym bardziej umocnić się na wyspie w warunkach konsekwentnego ostrzału (okopanie się utrudnia skalisty grunt, wyspa ma także stosunkowo niewielką powierzchnię – 0,205 km²). Wycofanie nie oznacza oddania Wyspy Wężowej przeciwnikowi – stanowi ona dla Rosji istotną wartość z punktu widzenia działań w zachodniej części Morza Czarnego oraz rozpoznania i kontroli (w ramach strefy A2/AD) sytuacji w krajach południowo-wschodniej flanki NATO. Z analogicznych powodów – oddalenia potencjalnego zagrożenia od Odessy i nadczarnomorskich państw NATO – armia ukraińska przy wsparciu zachodnim stara się odzyskać wyspę. W przypadku jej zajęcia garnizon będzie się jednak borykał z tymi samymi problemami – ciągłym ostrzałem i bombardowaniami ze strony wroga. Należy przyjąć, że w obecnych okolicznościach żadna ze stron nie jest w stanie utrzymać się na wyspie, a jej przyszłość – ponowne zajęcie przez Rosjan lub powrót pod zwierzchnictwo ukraińskie – zależy od tego, czy Moskwa zamierza zrealizować pierwotny plan opanowania rejonu Odessy.
- Komentarz Putina na temat przebiegu agresji świadczy o tym, że Kreml nie zamierza zakończyć działań bojowych po opanowaniu granic administracyjnych obwodów wchodzących w skład Donbasu i przyłączeniu zajętych terytoriów obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Moskwa, uważająca Ukrainę za przyczółek aktywności militarnej USA i NATO, będzie przedłużać konflikt zbrojny w nadziei na wyczerpanie zdolności militarnych armii przeciwnika. Kontynuowanie wojny „na wycieńczenie” ma zmusić władze w Kijowie do przerwania ognia i przyjęcia niekorzystnych warunków zawarcia pokoju – uznania zdobyczy terytorialnych Rosji, zagwarantowania realizacji jej interesów politycznych i gospodarczych na Ukrainie oraz demilitaryzacji, rozumianej jako osłabienie współpracy wojskowej z Zachodem i redukcja sił zbrojnych.
- Utworzenie rejestru przewidywała ustawa o oligarchach przyjęta we wrześniu 2021 r., która formalnie zaczęła obowiązywać 7 maja. W warunkach rosyjskiej agresji nie poczyniono jednak kroków w kierunku implementacji jej zapisów, a 9 czerwca szef Narodowej Agencji ds. Zapobiegania Korupcji stwierdził wręcz, że koncepcja stworzenia spisu utraciła zasadność. Wydaje się, że obóz rządzący zdecydował się wykorzystać czas wojny, kiedy przedstawiciele wielkiego biznesu są osłabieni z powodu kryzysu gospodarczego oraz tymczasowo pozbawieni wpływu na media, które wcześniej były ich głównym narzędziem nacisku na władze, do wprowadzenia działań w nich wymierzonych. W tej chwili nie wiadomo, kiedy rejestr zacznie funkcjonować (w prezydenckim dekreście nie podano żadnych dat), trudno też precyzyjnie wskazać, kto zostanie do niego wpisany, choć najprawdopodobniej znajdzie się w nim Petro Poroszenko, którego Zełenski postrzega jako głównego konkurenta.

Stan po 127 dniach

1 lipca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor*

Wojska rosyjskie posuwają się na północ w pasie pomiędzy granicą obwodów ługańskiego i donieckiego a Lisiczańskiem. Trwają walki na zachodnich obrzeżach miasta (w okolicach Wowczojariwki i Małoriazancewe), o Werchniokamjanę (najeżdźcy częściowo zajęli zlokalizowaną tam rafinerię lisiczańską) i sąsiednią Topoliwkę oraz w rejonie Wołodomyriwka–Pokrowske na wschód od Bachmutu. obrońcy mają powstrzymać natarcie na południe od Lisiczańska (z okolic Łoskutiwki), wzdłuż „drogi życia”

(Mykołajiwka–Spirne), na południe od Bachmutu (w rejonie wsi Dołomitne i Elektrociepłowni Wuhłehi-rśkej), na północ od Słowiańska (w pobliżu Bohorodycznego i Mazaniwki) oraz na północ od Charkowa (w okolicy Dementijiwki i Koczubejiwki). Strona ukraińska poinformowała o wyzwoleniu miejscowości Potiomkyne w obwodzie chersońskim (przy granicy z obwodem dnipropropetrowskim), którą w poprzednim tygodniu Rosjanie mieli bezskutecznie atakować.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze obrońców wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Doniesienia o szczególnie dotkliwych atakach przekazały władze Charkowa, Mikołajowa (był on również celem pocisków manewrujących), Nikopola i Słowiańska. Ponadto rakiety spadły na okolice Białogrodu nad Dniestrem.

Minister obrony Ołeksij Reznikow oznajmił, że w ramach nowego pakietu pomocy wojskowej Kanada przekaże Ukrainie samochody opancerzone i kamery do dronów. Szwedzki minister obrony Peter Hultqvist powiadomił z kolei o zatwierdzeniu przez rząd piątego pakietu pomocy, w którym znalazły się broń przeciwpancerna, karabiny i sprzęt do rozminowywania.

Wicepremier i minister ds. reintegracji terytoriów czasowo okupowanych Iryna Wereszczuk poinformowała, że do Federacji Rosyjskiej deportowano ok. 1,2 mln mieszkańców kraju. Według ukraińskich szacunków co najmniej 350–400 tys. z nich chciałoby wrócić. Państwowa Służba Migracyjna we współpracy z resortem reintegracji opracowała projekt uchwały rządu dotyczącej warunków powrotu Ukraińców z Rosji. Przewiduje się identyfikację takich osób i ich weryfikację kontrwywiadową przez SBU.

Rosyjska propaganda rozpowszechnia doniesienia o możliwym ataku wojsk białoruskich na Ukrainę. Ukraińskie Centrum Zwalczenia Dezinformacji podało, że agresor zintensyfikował działania o charakterze wojny psychologicznej. W sieciach społecznościowych kolportowane są fałszywe przekazy powołujące się na rzekome źródła w ukraińskich służbach specjalnych o terminie ataku raketowego i rozpoczęcia ofensywy z Białorusi. Kijów wskazuje, że białoruska armia nie utworzyła na granicy grup uderzeniowych, a ich przygotowanie do ewentualnego natarcia potrwałoby co najmniej dwa tygodnie.

Okupanci opóźnili uruchomienie połączenia kolejowego z Krymu do Chersonia i Melitopola z powodu „niedokończenia prac ochronnych” mających zagwarantować bezpieczeństwo ruchu oraz kontroli stanu torów. Może to oznaczać, że obawiają się dywersji na szlakach szynowych ze strony ukraińskich sił partyzanckich. 30 czerwca w pobliżu budynku aresztu śledczego w Chersoniu zdetonowano ładunek wybuchowy. Władze wskazały, że za „aktem terroru” mogą stać „ukraińscy dywersanci”.

W obwodzie chersońskim okupanci wywierają coraz większą presję na pracowników instytucji publicznych i służb komunalnych w celu ich rejestracji w rosyjskim systemie bankowym, co ma zapewnić szybsze przejście do strefy rublowej. Od 1 lipca zamknięto też placówki poczty i banków ukraińskich.

Szef Służby Wywiadu Zagranicznego (SWZ) FR Siergiej Naryszkin kontynuuje operację dezinformacyjną wymierzoną przeciwko Polsce. Stwierdził, że władze RP zaczęły opracowywać scenariusz podziału Ukrainy. Według niego realizacja planów polskiego rządu rozpocznie się od rozmieszczenia tam „kontyngentu sił pokojowych”. Według SWZ Warszawa ocenia perspektywę politycznego przetrwania reżimu Wołodymyra Zełenskigo jako „rozczarowujące”. Wypracowywana ma być opcja utworzenia na terytorium zachodniej Ukrainy państwa zastępczego kontrolowanego przez RP i jej siły zbrojne. Z centralnych regionów Warszawa chce stworzyć „strefę buforową”, która pozwoli Polakom „uniknąć skrajnie niepożądanego bezpośredniego starcia z Rosją”.

„Ukraina zachowuje swój kurs na integrację z Sojuszem Północnoatlantyckim” – oświadczył zastępca szefa Biura Prezydenta Ihor Żowkwa w podsumowaniu rezultatów szczytu NATO w Madrycie. Jego

zdaniem członkostwo w Sojuszu stanowi najlepszą gwarancję bezpieczeństwa dla Ukrainy. Dodał, że jej armia w walce z rosyjskim najeźdźcą dowiodła swojego potencjału i wypełniania standardów natowskich.

Bank Światowy przyznał Kijowowi 446,8 mln euro kredytu na utrzymanie stabilności finansowej administracji państwowej. Gwarancji w wysokości 424 mln euro na spłatę pożyczki udzieli Wielka Brytania. Środki zostaną przeznaczone na wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej i placówek oświatowych. Jak podkreślił Zełenski podczas wystąpienia na szczycie NATO w Madrycie, na pokrycie wszystkich zobowiązań budżetowych kraj potrzebuje wsparcia finansowego w wysokości 5 mld dolarów miesięcznie. Prezydent skrytykował także postawę niektórych państw Sojuszu blokujących perspektywę członkowską Ukrainy.

Aż 89% Ukraińców uważa, że najbardziej pożądanym scenariuszem zakończenia wojny zakłada odzyskanie wszystkich utraconych terytoriów, wraz z okupowanymi przez Rosję od 2014 r. Krymem i częścią Donbasu – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii. Jednocześnie powrót do status quo obowiązującego do 24 lutego (bez Krymu i Donbasu) jest nie do przyjęcia dla 66% respondentów, a pozostaniu w granicach, jakie Kijów kontroluje obecnie, sprzeciwia się 81% badanych. Znaczącą większość (89%) mieszkańców cechuje optymizm w kwestii przyszłości Ukrainy, pesymistycznie postrzega ją 5%. Aż 88% ankietowanych bardzo dobrze (57%) lub dobrze (31%) ocenia postawę prezydenta Zełenskigo w warunkach trwającej wojny.

Komentarz

- Rosyjski wywiad kontynuuje kampanię dezinformacyjną wymierzoną w Polskę. Teza sformułowana przez służby FR mówi, że rząd w Warszawie dąży – przy wsparciu USA i Wielkiej Brytanii – do podziału Ukrainy na dwie strefy, z których zachodnia będzie kontrolowana przez Polskę. Przekaz ten kierowany jest zarówno do Ukraińców, jak i społeczeństw zachodnich. Ma umacniać fałszywy obraz RP jako państwa dążącego do poszerzenia swojego terytorium pod pozorem wsparcia słabnącego sąsiada.
- Wystąpienie prezydenta Zełenskigo i oświadczenie Żowkwy dowodzą kontynuowania przez Ukrainę starań o członkostwo w NATO, choć jeszcze w marcu, w ramach toczących się negocjacji ze stroną rosyjską, Kijów dopuszczał możliwość rezygnacji z tego celu w zamian za gwarancje bezpieczeństwa ze strony państw trzecich. Niechęć do ich udzielenia przez liczące się kraje zachodnie (m.in. Wielką Brytanię) przywróciła na agendę kwestię integracji z Sojuszem. Za zmianą nastawienia stały także utrata złudzeń co do możliwości pokojowego porozumienia z Rosją oraz rosnąca determinacja Kijowa do militarnego rozstrzygnięcia konfliktu.

Stan po 130 dniach

4 lipca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Sławomir Matuszak, Jadwiga Rogoża*

Siły ukraińskie zostały wyparte z ostatnich pozycji w obwodzie ługańskim. Po sforsowaniu rzeki Doniec i natarciu równocześnie z południa i z północy na Lisiczańsk Rosjanie zajęli miasto oraz węzłowe miejscowości łączące je z obwodem donieckim (Biłohoriwka w obwodzie ługańskim, Zołotariwka i Werchnio-kamjanka). Kontynuują ofensywę w kierunku zachodnim na linii Siewiersk–Bachmut–Gorłówka. Walki trwają na północny wschód od Bachmutu (we wsiach Spirne i Berestowe) oraz na wschód (Kłynowe) i południe (Majorósk) od niego, a także o kontrolę nad miejscowościami na północ od Słowiańska (Bohrodyczne, Dołyna i Mazaniwka). Według ukraińskich źródeł obrońcy mieli odeprzeć kolejne szturmy na

zachód od Doniecka (w rejonie Marjinka–Nowomychajliwka–Pobjeda), na północ od Charkowa (Prudianka i Dementijiwka–Koczubejiwka), jak również w przygranicznych obszarach obwodu chersońskiego – na kierunku Mikołajowa (Myrne) i Krzywego Rogu (Iwaniwka i Potiomkyne).

Rosyjskie lotnictwo i artyleria konsekwentnie atakują pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności. Zintensyfikowano uderzenia na Słowiańsk i Kramatorsk (głównie przy użyciu artylerii raketowej). Poza Donbasem głównymi celami pozostają Charków, Mikołajów, miejscowości na południe od Krzywego Rogu i Zaporozża oraz przygraniczne rejony obwodów czernihowskiego i sumskiego. Pociski manewrujące trafiły w Mikołajów, Pawłohrad w obwodzie dniepropetrowskim oraz okolice Odessy. Obrońcy reagowali sporadycznym ostrzałem i bombardowaniami, uderzyli m.in. w lotnisko i jeden z obiektów wojskowych w okupowanym Melitopolu oraz w most kolejowy w Lubymiwce pomiędzy Melitopolem a Tokmakiem. Obiekty zniszczono najprawdopodobniej z amerykańskich wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych HIMARS, operujących w rejonie Zaporozża. Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że armia ukraińska posuwa się naprzód w obwodach charkowskim, chersońskim i na morzu, a jako przykład podał Wyspę Wężową. Z kolei szef Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy Kyryło Budanow zapowiedział (bez szczegółów), że w sierpniu widoczne będą pierwsze zwycięstwa Ukrainy stanowiące punkt zwrotny w wojnie z Rosją.

Departament Obrony USA przekazał, że w 14. pakiecie pomocy wojskowej znajdują się dwie wyrzutnie systemu obrony powietrznej NASAMS, dodatkowe rakiety dla wyrzutni HIMARS, do 150 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm oraz cztery radary artyleryjskie (łącznie wartość to 820 mln dolarów). Pentagon rozważa też wysłanie na Ukrainę inspektorów nadzorujących wykorzystanie dostarczonego przez USA uzbrojenia. Z kolei rząd Australii zamierza przekazać armii ukraińskiej dodatkowe 100 mln dolarów pomocy wojskowo-technicznej, 14 transporterów opancerzonych (nie podano jakich) oraz 20 samochodów opancerzonych Bushmaster (dotychczas Ukraina otrzymała 40 takich pojazdów).

Z Rosji napływają kolejne sygnały o planach włączenia obwodu chersońskiego w skład FR. Senator Rady Federacji Olga Kowitidi, członkini Komitetu ds. Ustawodawstwa Konstytucyjnego, oświadczyła, że wejście obwodu w skład Rosji ma wszelkie podstawy prawne i historyczne (gubernia chersońska była częścią Imperium Rosyjskiego, wraz z obwodami mikołajowskim, odeskim, dniepropetrowskim i częścią Naddniestrza). Oceniała, że decyzja ta cieszy się „powszechnym poparciem” mieszkańców obwodu chersońskiego, a ich „pragnienie” uzyskania obywatelstwa rosyjskiego znajduje oparcie w rosyjskim prawie. Plany zorganizowania przez okupanta tzw. referendum w obwodzie chersońskim 11 września potwierdził szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Budanow. Oceniał, że Rosjanie przygotowują się do anektowania okupowanych terytoriów, rozważają jednak też inne warianty, w tym powołanie kolejnych „republik ludowych”, połączenie ich w jedną większą „republikę ludową”, przyłączenie do Rosji w całości lub częściowo. Zaznaczył, że Rosja ogłosi wybrany wariant w ostatniej chwili.

W ciągu minionych czterech miesięcy ukraińska policja udokumentowała ponad 20 tys. zbrodni popełnionych przez armię rosyjską, wszczęto 20,6 tys. postępowań karnych – poinformował szef policji Ihor Kłymenko. 70% z nich (ok. 13 tys.) to przestępstwa związane z naruszeniem praw i zwyczajów wojennych, kolejnych 5 tys. dotyczy naruszenia integralności terytorialnej Ukrainy, a ok. 800 to akty kolaboracji. Policja wszczęła też ponad 800 postępowań w sprawie nielegalnej wywózki mężczyzn w wieku poborowym za granicę oraz 280 postępowań, których przedmiotem jest rozkradanie pomocy humanitarnej i darowizn. Zablokowano ponad 3,8 tys. wrogich kanałów informacyjnych (profilu w Internecie) o łącznym zasięgu 28 mln użytkowników. W Odessie trwa akcja wymierzona w sabotażystów. Rzecznik szefa tamtejszej administracji wojskowej przekazał, że w mieście zatrzymano kilku podejrzanych o udział w grupie dywersyjno-rozpoznawczej pracującej na rzecz Rosji oraz grupę osób zaangażowanych w działalność kolaboracyjną.

W czerwcu eksport ukraińskich produktów rolnych wyniósł 2,7 mln ton (wzrost o 30% względem maja). Najwięcej sprzedano zboża – 1,4 mln ton (wzrost o 23%), z czego większość stanowiły kukurydza (1,2 mln ton) i pszenica (140 tys. ton). Ponadto ważną pozycją w eksporcie były rośliny oleiste (643 tys. ton, wzrost o 52%) i oleje roślinne (299 tys. ton, wzrost o 45%).

W ocenie ukraińskiego resortu rozwoju regionalnego od początku rosyjskiej agresji zniszczonych bądź uszkodzonych zostało 120 tys. domów i ponad 20 tys. bloków mieszkalnych, a blisko 800 tys. ludzi straciło dach nad głową. Ogół strat w infrastrukturze szacuje się na 95 mld dolarów. W dniach 4–5 lipca w Lugano w Szwajcarii odbędzie się międzynarodowa konferencja poświęcona odbudowie Ukrainy – mają w niej uczestniczyć przedstawiciele ponad 40 państw i 20 organizacji międzynarodowych.

Komentarz

- Kijów w zakresie polityki informacyjnej stara się przeciwdziałać negatywnym w odbiorze społecznym skutkom niepowodzeń militarnych w Donbasie. Utratę pozycji w obwodzie ługańskim ma przesłonić nagłaśnianie braku postępów agresora na innych kierunkach bądź wręcz podjęcia kroków ofensywnych przez armię ukraińską. Przekaz bywa jednak wewnętrznie sprzeczny, czego przykładami są ostatnie komunikaty Sztabu Generalnego. Donoszono w nich o wyzwoleniu przez siły ukraińskie miejscowości, których utraty wcześniej Kijów nie potwierdzał. W ostatnich dniach walk o Lisiczańsk źródła ukraińskie znacząco ograniczyły swoje relacje – o sforsowaniu rzeki Doniec powiadomiły kilka dni po fakcie, a utratę kolejnych miejscowości na północ od miasta i toczące się w nim boje przemilczały. Jako pierwszy – dobę po informacjach podanych przez agresora – wycofanie z Lisiczańska potwierdził prezydent Zełenski, który podkreślał zarazem sukcesy Ukraińców na innych kierunkach. Wśród nich przytoczył na przykład zmuszenie Rosjan do wycofania się z Wyspy Wężowej. Akcja ta nie zakończyła się jednak zajęciem tego obszaru przez ukraińskie siły (mimo symbolicznego zatknięcia tam przez nie flagi państwowej). Niemniej opuszczenie wyspy przez najeźdźcę na skutek ukraińskiego ostrzału i doniesienia o uderzeniu na zaplecze wojsk rosyjskich w Melitopolu wskazują, że zachodnie wsparcie stopniowo zwiększa możliwości obrońców. Jest ono jednak nadal zbyt małe, by uzyskali oni zdolność do kontrofensywy i odzyskania utraconych terenów.
- Rosja kontynuuje przygotowania do „referendum”, w wyniku którego obwód chersoński może zostać włączony w skład Rosji. Towarzyszy temu intensyfikacja działań propagandowych mających uzasadnić plany aneksji południowo-wschodniej Ukrainy poprzez odwołania do argumentów historycznych. Jednocześnie Rosja próbuje ukryć brak poparcia mieszkańców dla decyzji o „referendum”, stwarzając pozory istnienia w tym regionie społecznego konsensu odnośnie do jego przyłączenia do FR. Politycy z tego kraju dowodzą wręcz, że rolą Rosji będzie jedynie akceptacja i sformalizowanie woli mieszkańców i że cały proces przebiegnie w zgodzie z zapisaną w Karcie Narodów Zjednoczonych zasadą samostanowienia narodów.

Stan po 134 dniach

8 lipca 2022 r. | Krzysztof Nieczypor, Jadwiga Rogoża, Sławomir Matuszak

Obrońcy odparli atak agresora w przygranicznych miejscowościach Dementijiwka, Kozacza Łopań i Sosniwka w obwodzie charkowskim. Działania najeźdźców na tym odcinku są próbą związania sił ukraińskich, aby polepszyć swoje pozycje do dalszej ofensywy w obwodzie donieckim. Obecnie priorytetowym celem Rosjan jest natarcie na Słowiańsk, realizowane z kierunków północno-zachodniego (od strony Iziumu na linii Dowheńke–Mazaniwka, ok. 30 km od Słowiańska), północnego (Ukraińcy

mieli odeprzeć atak w m. Bohorodyczne, ok. 20 km od Słowiańska) oraz wschodniego (walki w m. Hryhoriwka i Werchniokamjańskie w pobliżu Siewierska, ok. 40 km od Słowiańska). Jednocześnie Rosjanie kontynuują natarcie na Bachmut z kierunków północno-wschodniego (walki w m. Spirne i okolicach) i południowo-wschodniego (starcia w Weselej Dołynie). Znaczna większość obszaru w rejonie Słowiańska, Kramatorska i Bachmutu poddawana jest zmasowanemu ostrzałowi rakietowemu, artyleryjskiemu i lotniczemu. Walki toczą się też na całej linii styczności na zachód od Doniecka – w rejonie Awdijiwki, Kurachowego, Nowopawliwki. Rosyjskie wojska kontynuują również ostrzał Charkowa, miejscowości położonych na północ od niego, a także obszarów przygranicznych w obwodach czernihowskim (okolice m. Mychalczyna Słoboda) i sumskim (Esmać, Wowkiwka, Kindratiwka, Myropilla).

Na południowej linii frontu w obwodach mikołajowskim i chersońskim sytuacja nie uległa znaczącym zmianom – agresor ostrzeliwuje pozycje ukraińskie, utrzymuje zajęte wcześniej tereny oraz prowadzi działania dywersyjno-wywiadowcze. Ponadto wojska rosyjskie dokonały uderzeń rakietowych w obwodach zaporoskim (m. Orichiw, Stepanohirsk, rejon Połohy), mikołajowskim (Berezhneuwate, Małomychajliwskie, Basztanka) oraz dnipropepetskim (Zelenodolśk, Nowosemeniwka, Marjańskie).

7 lipca Ministerstwo Obrony FR poinformowało o czasowym wstrzymaniu ofensywnych działań wojskowych w celu „zwiększenia zdolności bojowych” swoich oddziałów. Decyzja ta nastąpiła po tym, jak 4 lipca prezydent Władimir Putin nakazał zastosowanie pauzy operacyjnej wobec jednostek biorących udział w zdobyciu Siewierodoniecka i Lisiczańska. W rezultacie w ciągu ostatnich dwóch dni nie pojawiły się doniesienia o istotnych zdobyczach terytorialnych armii rosyjskiej. Zarazem wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar poinformowała, powołując się na dane ukraińskiego wywiadu, o planowanym przez agresora natarciu w kierunku Zaporozża. Celem uderzenia na linii Wełyka Nowoseliwka–Pokrowśke ma być najprawdopodobniej dokonanie próby otoczenia od południa wojsk ukraińskich operujących w obwodzie donieckim.

Okupanci terroryzują cywilów na zajętych terenach obwodu ługańskiego – oskarżają mieszkańców o wybuchy w rosyjskich składach amunicji i poszukują osób, które mogły przekazać Siłom Zbrojnym Ukrainy informacje o ich lokalizacji. Jak przekazał szef ługańskiej obwodowej administracji wojskowej Serhij Hajdaj, w Kreminnej ludziom zakazano używania telefonów komórkowych, a żołnierze wroga strzelają do tych, którzy w ich ocenie za często rozmawiają przez telefon, gdyż traktują to jako oznakę szpiegowania.

Ukraińscy dziennikarze śledczy donoszą, że od maja obszar masowych grobów w okupowanej przez Rosjan wsi Staryj Krym pod Mariupolem podwoił się. Satelity zarejestrowały sprzęt używany do kopania dołów na cmentarzu, gdzie już wcześniej zbiorowo grzebano zmarłych. Według doradcy mera Mariupola Petra Andriuszczenki może tam być pochowanych łącznie 15 tys. osób. Wzrost tej liczby może wynikać z rozpoczęcia przez okupanta rozbiórki zniszczonych wieżowców, a w każdym takim budynku może znajdować się nawet sto ciał. Andriuszczenko podał, że krewni zabitych, którzy chcą pochować ich w indywidualnych grobach, muszą zapłacić 20 tys. hrywien (680 dolarów) i czekać dwa tygodnie, bowiem w Mariupolu panuje deficyt drewna, a trumny przywozi się z zajętych wcześniej terytoriów obwodu donieckiego.

Szef charkowskiej obwodowej administracji wojskowej Ołeh Synehubow poinformował, że rosyjscy okupanci aresztowali mera Kupiańska Hennadija Macehorę, który kolaborował z nimi od początku inwazji. Wywodzący się z prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie Macehora jeszcze 27 lutego ogłosił, że miasto przejęli Rosjanie, i uczestniczył w spotkaniu, na którym powołano kontrolowaną przez Rosję „tymczasową administrację cywilną obwodu charkowskiego”. Ukraińskie organy ścigania oskarżyły go za to o zdradę stanu. Obecnie ma on przebywać w rosyjskim areszcie.

5 lipca na terenie Soboru Mądrości Bożej w Kijowie doszło do spotkania przedstawicieli duchowieństwa Kościoła Prawosławnego Ukrainy i Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego,

w wyniku którego podpisano deklarację porozumienia. Dokument uznaje pragnienie ukraińskiego społeczeństwa do jedności prawosławia, potępia wojnę, która została wywołana przez „putinowski reżim”, a także oskarża Rosyjski Kościół Prawosławny o destruktywne stanowisko w sprawie wojny z Ukrainą. W deklaracji wezwano do rozpoczęcia dialogu na temat „perspektyw jedności ukraińskiego prawosławia”.

Rezerwy walutowe Narodowego Banku Ukrainy (NBU) zmniejszyły się w czerwcu o 9% i według stanu na 1 lipca wyniosły 22,8 mld dolarów. NBU w ciągu miesiąca sprzedał na rynku walutowym blisko 4 mld dolarów, a kupił jedynie 31 mln dolarów. W chwili rosyjskiej inwazji rezerwy krajowe wynosiły ponad 29 mld dolarów. 7 lipca Parlament Europejski wyraził zgodę na wypłacenie Ukrainie 1 mld euro pożyczki na cele zapewnienia stabilności makrofinansowej. Będzie to pierwsza transza z pakietu 9 mld euro, który Komisja Europejska przygotowała w maju. Kijów powinien otrzymać środki do końca lipca.

7 lipca Bukareszt poinformował o zakończeniu remontu odcinka kolei szerokotorowej między Giurgiulești w Mołdawii i Gałacem w Rumunii. Dzięki temu pociągi jadące z Ukrainy tranzytem przez Mołdawię będą mogły trafiać do portu w Gałaczu bez konieczności przeładunku towaru na granicy, co ułatwi eksportowanie ukraińskiego zboża. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa Ukrainy rozpoczęła projekt mający na celu zwiększenie możliwości magazynowania zboża na Ukrainie, poprawę funkcjonowania istniejących łańcuchów logistycznych i poszukiwanie alternatywnych tras. Jego wartość to 18 mln dolarów, jest finansowany przez Japonię.

Komentarz

- Zapowiedziana przez rosyjskie władze pauza operacyjna dotyczy jedynie jednostek, które brały bezpośredni udział w walkach o Siewierodoneck i Lisiczańsk, i nie wpłynęła na dynamikę działań militarnych na innych kierunkach. Nie oznacza ona zatem rezygnacji z dotychczasowych planów wojskowych, lecz stanowi przygotowanie do kolejnej fazy operacji mającej na celu przejęcie kontroli nad całością obwodu donieckiego. Czynnikiem wpływającym na sytuację na froncie jest natomiast rosnąca – dzięki coraz sprawniejszemu wykorzystaniu dostarczanych z Zachodu systemów artyleryjskich – skuteczność ataków ukraińskich na rosyjskie magazyny amunicji. Zmusza to Rosję do większego rozproszenia składów broni, a to generuje dodatkowe problemy dla jej armii, która i tak zmagą się z niską efektywnością logistyki i zaopatrzenia.
- Aresztowanie przez Rosjan kolaboracyjnego szefa Kupiańska to przejaw *modus operandi* okupanta, który nie gwarantuje bezpieczeństwa nawet przechodzącym na jego stronę przedstawicielom miejscowych władz czy działaczom – najpierw wykorzystuje ich do swoich celów, a na późniejszym etapie represjonuje bądź usuwa. Taki los spotkał po 2014 r. wielu separatystycznych watażków i bojowników z tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych (DRL i ŁRL) – śmierć niektórych przypisywano działaniom rosyjskich służb specjalnych (m.in. tzw. premiera DRL Aleksandra Zacharczenki i dowódcy wojskowego Aleksandra Biednowa), wielu osadzano też w najcięższych więzieniach (m.in. w „Izolacji” w Doniecku) razem z działaczami proukraińskimi.
- Spotkanie przedstawicieli duchowieństwa to kolejny przykład erozji Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego, który od inwazji Rosji znajduje się w trudnym położeniu z powodu swojej zależności od Moskwy. Ze względu na nastroje antywojenne wśród wiernych i części duchowieństwa niektóre parafie przeszły do Kościoła Prawosławnego Ukrainy. Zwraca uwagę, że w spotkaniu po obu stronach wzięli udział duchowni średniego szczebla. Może to świadczyć o narastaniu konfliktu w kościele Patriarchatu Moskiewskiego między wyższym duchowieństwem, mającym bliższe kontakty z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym, a resztą kapłanów, wśród których nasila się potrzeba dialogu z Kościołem Prawosławnym Ukrainy.

Prezentacja „planu Marshalla” dla Ukrainy

13 lipca 2022 r. | Sławomir Matuszak

W dniach 4–5 lipca w Lugano w Szwajcarii odbyła się konferencja dotycząca odbudowy Ukrainy, w której wzięli udział reprezentanci ponad 40 państw i 18 organizacji międzynarodowych (w tym Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego oraz Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju). Ukrainę reprezentowali m.in. premier Denys Szmyhal, przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Stefanczuk oraz szereg ministrów, a zdalnie przed uczestnikami forum wystąpił prezydent Wołodymyr Zełenski. W czasie konferencji zaprezentowano plan odbudowy Ukrainy, potocznie nazywany „planem Marshalla”. Został on przygotowany przez utworzoną w kwietniu Narodową Radę ds. Odbudowy Ukrainy po Wojnie – organ doradczy przy prezydencie. Odbudowa ma trwać 10 lat i będzie realizowana w trzech etapach. Pierwszy obejmuje bieżące potrzeby, w szczególności związane z odtworzeniem niszczonej infrastruktury krytycznej. Drugi etap obejmuje lata 2023–2025 (580 projektów na sumę 350 mld dolarów), trzeci zaś – okres od 2026 do 2032 r. (270 projektów o wartości 400 mld dolarów). Plan zakłada wzrost gospodarczy na poziomie 7% rocznie oraz wejście Ukrainy do czołowych 25 państw w przygotowywanych przez Bank Światowy rankingach Human Capital Index (obecnie zajmuje w nim 53. miejsce) i Economic Complexity Index (aktualnie 47. pozycja).

Narodowe projekty

Podczas forum zaprezentowano w ramach planu odbudowy 15 programów sektorowych, składających się z 850 projektów, których wartość wynosi ponad 750 mld dolarów. Obejmują one następujące obszary:

- **Zwiększenie obronności i bezpieczeństwa** (50 mld dolarów) – przewiduje przebrojenie armii i dostosowanie jej do standardów NATO oraz rozwój własnego przemysłu obronnego, w tym lotniczego;
- **Integracja z UE** (poniżej 1 mld dolarów) – adaptacja ukraińskiego prawa do unijnego;
- **Ochrona środowiska** (20 mld dolarów) – m.in. budowa kompleksów przetwarzania śmieci;
- **Bezpieczeństwo energetyczne** (130 mld dolarów) – budowa nowych elektrowni wodnych, rozwój odnawialnych źródeł energii, ukończenie dwóch bloków w Chmielnickiej Elektrowni Atomowej i modernizacja pozostałych elektrowni jądrowych, rozszerzenie połączeń elektroenergetycznych z państwami UE oraz budowa 15 GW elektrolizerów w celu produkcji zielonego wodoru;
- **Polepszenie klimatu inwestycyjnego** (5 mld dolarów) – przeprowadzenie procesu deregulacji gospodarki na szeroką skalę, reforma Państwowej Służby Celnej i Państwowej Służby Podatkowej;
- **Zapewnienie konkurencyjnego dostępu do kapitału** (75 mld dolarów) – wprowadzenie systemu państwowych grantów i gwarancji kredytowych, zmniejszenie oprocentowania kredytów oraz stymulowanie rozwoju kredytów hipotecznych;
- **Stabilność makrofinansowa** (60–80 mld dolarów) – zapewnienie środków na pokrycie deficytu budżetowego;
- **Rozwój sektorów gospodarki produkujących towary i usługi z dużą wartością dodaną** (50 mld dolarów) – rozwój przetwórstwa spożywczego, przemysłu meblarskiego, maszynowego, metalurgii oraz sektora IT;
- **Rozszerzenie integracji logistycznej z UE** (120–160 mld dolarów) poprzez:

IV. WOJNA POZYCYJNA W DONBASIE

- Budowę toru o standardowej szerokości między granicą z Polską i Rawą Ruską (7 km) oraz Mościskami (81 km), modernizację szerokotorowej linii kolejowej między polską granicą i Kowlem (94 km) – ma to nastąpić do końca 2022 r.;
 - Budowę toru o standardowej szerokości między granicą z Polską i Kowlem (65 km) oraz Chyrowem (39 km), a także między Czopem i Użhorodem (22 km). Ponadto zaplanowano modernizację 116 km linii szerokotorowej z Odessy do portów nad Dunajem, przewidywany termin realizacji – lata 2023–2025;
 - Budowę 585-kilometrowego odcinka toru o standardowej szerokości między ukraińską stolicą i granicą z Polską w celu uruchomienia połączenia kolejowego o dużej prędkości na trasie Kijów–Warszawa, przewidywany termin realizacji – lata 2026–2032;
 - Modernizację i rozszerzenie przepustowości 13 punktów granicznych (w tym dwóch z Polską – Jahodyn–Dorohusk i Uściług–Zosin) w latach 2022–2024 oraz budowę trzech nowych przejść granicznych (dwóch z Węgrami i jednego z Rumunią);
 - Budowę magazynów i terminali przy granicy z UE, w szczególności elewatorów do przechowywania ziarna;
 - Utworzenie wspólnego logistycznego przedsiębiorstwa z Polską, a docelowo z państwami bałtyckimi w celu zwiększenia przewozów kolejowych;
 - Podpisanie umowy z Polską o wspólnej odprawie granicznej po polskiej stronie;
 - Przeprowadzenie prac związanych z pogłębieniem szlaków w okolicach portów na Dunaju w celu zapewnienia możliwości przepływu statków o zanurzeniu do 7 m oraz budowę nowego portu rzeczno-;
- **Odbudowa i modernizacja sektora mieszkaniowego** w regionach (150–250 mld dolarów) – budowa nowej infrastruktury mieszkalnej, zgodnej z nowymi technologiami, program zwiększenia energoefektywności budynków, modernizacja systemów dostarczania ciepła i wody;
 - **Infrastruktura socjalna** (35 mld dolarów) – odbudowa zniszczonych i modernizacja ocalałych obiektów ze szczególnym uwzględnieniem energoefektywności;
 - **Rozwój systemu oświaty** (5 mld dolarów) – zwiększenie jakości oświaty poprzez reformę systemu, dostosowanie programów nauczania na uniwersytetach do unijnych standardów jakości, stworzenie systemu grantów dla naukowców;
 - **Modernizacja systemu ochrony zdrowia** (5 mld dolarów) – polepszenie jakości świadczonych usług m.in. poprzez rozwój regionalnych jednostek służby zdrowia;
 - **Rozwój kultury i sportu** (20 mld dolarów) – wsparcie dla mediów regionalnych i centralnych, rozbudowa infrastruktury (muzea, centra kultury), budowa pięciu nowoczesnych obiektów sportowych pozwalających na organizację imprez międzynarodowych;
 - **Zapewnienie efektywności polityki socjalnej** (7 mld dolarów) – przeprowadzenie reformy emerytalnej, integracja weteranów oraz zachęcanie uchodźców do powrotu na Ukrainę.

Środki na odbudowę

Sięgające 750 mld dolarów ukraińskie szacunki kosztów odbudowy blisko czterokrotnie przewyższają przedwojenny PKB kraju, który w 2021 r. wyniósł 200 mld dolarów. Biorąc jednak pod uwagę prognozowaną w br. recesję na poziomie 30–45%, należy zakładać, że względem tegorocznego PKB współczynnik ten będzie jeszcze większy. Według planu 250–300 mld dolarów ma pochodzić z grantów, 200–300 mld dolarów z kredytów, a kolejne 250 mld dolarów z prywatnych inwestycji. Jednocześnie władze w Kijowie twierdzą, że głównym źródłem finansowania narodowych projektów mają być środki należące do Rosji i rosyjskich oligarchów, które zostały zamrożone przez zachodnie państwa. W Lugano ukraiński premier oświadczył, że aktywa te (oszacował je na 300–500 mld dolarów) powinny zostać skonfiskowane i przekazane Ukrainie. Szef Biura Prezydenta Andrij Jermak zaproponował podpisanie umowy międzynarodowej, która stworzyłaby specjalny mechanizm kompensacji z rosyjskich środków. Ponadto Kijów oczekuje wsparcia ze strony państw partnerskich i międzynarodowych instytucji finansowych oraz inwestycji sektora prywatnego. Oczekuje się, że największą rolę będzie odgrywać UE (według doniesień medialnych Komisja Europejska planuje wydzielić na ten cel 500 mld euro), nie podano jednak jak dotąd informacji o szczegółach i zakresie czasowym.

Ocena i perspektywy

- Przedstawiony w Lugano plan jedynie częściowo dotyczy odbudowy. W istocie jest bowiem bardzo ambitnym projektem całkowitej transformacji państwa i gospodarki, szczególnie pod względem infrastruktury. Przewiduje działania, które na ograniczoną skalę miały miejsce przed wojną (np. termomodernizację wszystkich budynków w kraju) bądź były wówczas zapowiadane (np. rozwój energetyki jądrowej). Uszczegółowienie i utworzenie tzw. mapy drogowej przy współpracy z partnerami zagranicznymi ma się rozpocząć po konferencji w Lugano. W wielu aspektach widać, że prezentacje były przygotowywane naprędce bądź bazowały na dokumentach sprzed wojny. Przykładowo w programie bezpieczeństwa energetycznego jako cel do osiągnięcia wskazano „ograniczenie importu paliw z Rosji i Białorusi”, choć i tak został on wstrzymany po 24 lutego.
- Wydaje się, że część projektów może zostać zrealizowana w najbliższym czasie – dotyczy to w szczególności wybranych inwestycji w infrastrukturę zwiększającą przepustowość granicy z UE, która pozostaje jedyną trasą wymiany handlowej z Ukrainą. Można jednak wskazać kilka wątpliwych kwestii. Plan nie zakłada np. możliwości połączenia Lwowa i Warszawy linią normalnotorową. W przedstawionych projektach wymienia się budowę takiej linii tylko od polskiej granicy do Rawy Ruskiej, choć takie połączenie już istnieje i wydaje się, że wystarczyłoby je zmodernizować. Brakuje też projektu jej przedłużenia, tj. połączenia z Mościsk Drugich bądź Rawy Ruskiej do Lwowa, choć jeszcze w maju ukraińskie koleje państwowe informowały o rozpoczęciu przygotowań do realizacji pierwszej z tych tras. Plan wspomina o możliwości budowy linii kolejowej o standardowej szerokości między Lwowem i Czopem (obwód zakarpacki), co pozwoliłoby na włączenie się do unijnego korytarza Mediterranean i uzyskanie połączenia z portem w Konstancy, jednak nie przewiduje przedłużenia linii normalnotorowej ze Lwowa – przez Iwano-Frankiowsk i Czerniowce – do rumuńskiej sieci kolejowej prowadzącej do tego portu. Obie trasy umożliwiłyby w przyszłości przyłączenie się do inicjatywy Rail 2 Sea, przewidującej utworzenie korytarza między portami w Gdańsku i Konstancy, niemniej to druga opcja (przez Lublin, Lwów i Suczawę) wydaje się znacznie łatwiejsza i szybsza do zrealizowania, gdyż omija od wchodu łuk Karpat, a ponadto ma tę zaletę, że ułatwiłaby portowi w Gdańsku podejmowanie ładunków z Ukrainy.
- Największą słabością zaprezentowanego planu jest niejasność odnośnie do źródeł finansowania. Nawet jeśli przyjąć, że suma 750 mld dolarów jest znacznie zawyżona, i odrzucić te projekty, które nie są priorytetowe (jak budowa nowych obiektów sportowych), to koszt odbudowy i tak pozostanie ogromny. Teoretycznie najbardziej zasadne wydaje się wykorzystanie zamrożonych przez Zachód

rosyjskich środków, jednak nie ma pewności, czy w ogóle będzie to możliwe, gdyż obecnie nie istnieją powszechnie obowiązujące mechanizmy prawne pozwalające na konfiskatę rosyjskiego majątku i oddanie go Ukrainie. Jedynie Kanada ustawowo wprowadziła takie rozwiązanie, lecz nie zawiera ono zobowiązania do przekazania środków Ukrainie. Podobne kroki zapowiedziała Wielka Brytania, niemniej trudno powiedzieć, kiedy je wykona. Po konferencji w Lugano przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła, że KE prowadzi prace nad rozwiązaniem prawnym umożliwiającym konfiskatę rosyjskich aktywów, ale nie podała żadnych ram czasowych tych działań.

- Należy podkreślić, że nawet obecne wsparcie finansowe budżetu Ukrainy ze strony Zachodu jest niewystarczające i Kijów zmuszony jest de facto „drukować” hrywnę, co przyczynia się do wzrostu inflacji. Nadzieje na masowy napływ prywatnych inwestycji (Kijów liczy na 50 mld dolarów w latach 2023–2025) wydają się w aktualnych warunkach całkowicie nierealistyczne. Wątpliwe jest także, aby do niego doszło, nawet jeśli w najbliższych miesiącach uzgodniona zostanie jakaś forma zawieszenia broni.
- Obecnie trudno też powiedzieć, jak będzie wyglądał mechanizm przekazywania środków. Najprawdopodobniej będą one wydzielane na konkretne projekty, pod nadzorem Komisji Europejskiej, choć można spotkać opinie przedstawicieli ukraińskich władz, że to Kijów powinien mieć pełną kontrolę nad ich wydatkowaniem. Głównym wyzwaniem będzie zachowanie transparentności w przetargach, z czym Ukraina jeszcze przed wojną miała ogromne problemy. Kluczowe znaczenie będzie miało uzależnienie pomocy ze strony Zachodu od postępów w reformach, szczególnie tych związanych z wymiarem sprawiedliwości i walką z korupcją.

Stan po 140 dniach

14 lipca 2022 r. | *Krzysztof Nieczypor, Jadwiga Rogoża, Sławomir Matuszak*

Intensywne walki toczą się na północ od Charkowa w rejonie miejscowości Prudianka, Cupiwka, Wełyki Prochody, a także Dementijiwki, skąd Ukraińcy mają skutecznie odpierać prowadzone od kilku dni natarcia przeciwnika. Wojska rosyjskie kontynuują ostrzały artyleryjskie i raketowe Charkowa – dzielnic przemysłowej oraz mieszkalnej w północno-wschodniej części miasta, ośrodków podmiejskich (Ruska Łozowa, Ruśki Tyszky i Czerkaśki Tyszky, Kutuziwka, Bobriwka), jak również obszarów przygranicznych obwołu charkowskiego (m.in. Złoczów, Słatyne, Nowe, Rubiżne) sumskiego (Dorosziwka, Hrabo-wśke, Wowkiwka, Pokrowka) i czernihowskiego (Mykołajiwka, Karpowyczi).

Agresor prowadzi także ostrzał miejscowości na wschód i południowy wschód od Iziumu (Czepil, Wełyka Komyszuwacha, Barwinkowe, Dibrowne), co może świadczyć o dążeniach do uniemożliwienia kontrataku ukraińskiej armii oraz ostrzałów jej artylerii w kierunku trasy M03 Iziom–Słowiańsk. Rosjanie dążą do opanowania tej drogi w celu otoczenia Słowiańska od północnego zachodu (walki w rejonie m. Dowheńke, Krasnopilla, Mazaniwka, Iwaniwka, Dołynna i Kurulka). Po kilku dniach niższej intensywności walk na północnym wschodzie od Słowiańska (na linii Serebrianka–Hryhoriwka–Biłohoriwka) agresor wznowił natarcie w kierunku Werchniokamjańskiego. Cele operacji to przejęcie kontroli nad Siewierskiem, rozwinięcie uderzenia wzdłuż linii rzeki Doniec, a następnie otoczenie Słowiańska z kierunku północnego i wschodniego.

Trwają intensywne starcia w miejscowościach na wschód od Bachmutu – według ukraińskiego sztabu generalnego obrońcom udało się odeprzeć ataki w Werszynie, Wesełej Dołynie, Pokrowśkiem, Jakowliwce i Kodemie, zaś według rosyjskich służb informacyjnych ich wojska miały podejść aż do granic Sołedaru.

Nasileniu uległa aktywność rosyjskich grup dywersyjno-wywiadowczych oraz intensywność ostrzałów artyleryjskich, raketowych i lotniczych w pozostałej pod kontrolą Kijowa części obwodu donieckiego, a także wzdłuż całej linii frontu w obwodach zaporoskim, dnepropetrowskim, chersońskim i mikołajowskim. Dokonano ostrzałów raketowych Odessy, Mikołajowa, Zaporozża i Winnicy.

Z kolei wojska ukraińskie w ciągu ostatnich trzech dni udowodniły skuteczność pozyskanego z Zachodu nowoczesnego uzbrojenia, przeprowadzając precyzyjne ataki na kilkanaście magazynów broni (m.in. w Doniecku, Makiejewce, Gorłówce w obwodzie donieckim, Chersoniu, Czornobajiwce, Czaplłynce, Tawrijsku, Czariwnem i Nowej Kachowce w obwodzie chersońskim oraz Tokmaku w obwodzie zaporoskim) i baz wojskowych (sztab obrony przeciwlotniczej w Ługańsku i bazę w Chersoniu).

Rząd RFN opublikował listę sprzętu wojskowego, który został bądź ma zostać przekazany ukraińskiej armii. Z publikacji wynika, że Niemcy zobowiązały się do dostarczenia m.in. 30 czołgów Gepard, 54 transporterów opancerzonych M113 oraz trzech samobieżnych systemów artyleryjskich Panzerhaubitze 2000. Nie sprecyzowano terminu przekazania sprzętu, lecz minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow po rozmowie 12 lipca ze swoją niemiecką odpowiedniczką poinformował, że „wkrótce oczekuje dobrych wiadomości” w tej sprawie. Premier Słowenii zapowiedział, że do końca lata spodziewa się osiągnąć porozumienie w kwestii przekazania Ukrainie czołgów T-72 będących na wyposażeniu armii słoweńskiej w zamian za dostarczenie jej przez Niemcy Leopardów. Z kolei według doniesień hiszpańskiej prasy Madryt podjął decyzję o przekazaniu 10 czołgów Leopard 2A4 i 20 transporterów opancerzonych M113 pochodzących z zasobów inwentaryzacyjnych hiszpańskiej armii. Modernizacja i zaadaptowanie pojazdów miałyby zostać sfinansowane z środków UE, przeznaczonych dla Ukrainy w ramach unijnego Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju.

11 lipca prezydent Władimir Putin wydał dekret rozszerzający uproszczoną procedurę uzyskania obywatelstwa rosyjskiego na wszystkich Ukraińców. Poprzednia wersja dekretu z 2019 r. zakładała taki tryb dla ludności tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych, a w maju br. objęto nim również mieszkańców obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Regulacje znoszą dotychczas obowiązujące warunki: pięcioletniego pobytu w Rosji, posiadania w tym kraju źródła utrzymania oraz pozytywnego wyniku egzaminu ze znajomości rosyjskiego. Nowe zasady mają objąć także sieroty, dzieci pozostawione bez opieki oraz osoby ubezwłasnowolnione.

Dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego Rosji Siergiej Naryszkin oświadczył, że Polska prowadzi metodyczne przygotowania do zajęcia ziem zachodniej Ukrainy, a swoje działania próbuje ukryć pod maską zbiorowego zaangażowania europejskich sąsiadów Ukrainy, w tym Węgier i Rumunii. Warszawa ma liczyć, że w warunkach konfrontacji ujdzie to uwadze Kijowa, Waszyngtonu i Moskwy, zaś na etapie dyplomatycznego uregulowania strony będą zmuszone uznać „polską ekspansję” za fakt dokonany.

Rosyjski resort obrony ogłosił, że na całym okupowanym terytorium Ukrainy „odtworzono” już system administracji samorządowej. Mają tam działać władze, zaopatrzenie w żywność, usługi komunalne, odbudowywana jest infrastruktura. Praca marionetkowej administracji odbywa się pod kontrolą rosyjskiego wojska, które prowadzi na tych terenach patrole bojowe.

Na zajętych obszarach regularnie dokonywane są zamachy na współpracujących z Rosją urzędników – tylko w ostatnich dniach zabito Jewhena Junakowa, „szefa administracji” miejscowości Wełykyj Burłuk w okupowanej części obwodu charkowskiego, przeprowadzono nieudaną próbę zamachu na „szefa administracji” obwodu chersońskiego Wołodomyra Saldo oraz ostrzelano budynek „szefa administracji” Melitopola Andrija Sihuty. Członek kolaboracyjnej administracji obwodu zaporoskiego Władimir Rogow oświadczył, że zamachy są dokonywane na osobisty rozkaz prezydenta Wołodomyra Zełenskigo.

Według danych ukraińskiego MSW funkcjonariusze policji, wykonując przyjętą w marcu ustawę dotyczącą zwalczania kolaboracji w czasie wojny, wszczęli ponad 900 spraw karnych, a każdego dnia inicjowanych jest ok. 10 nowych postępowań. Łącznie przed sądem postawiono 163 osoby – wiele posiedzeń sądowych odbywa się jednak zaocznie, ponieważ większość podejrzanych przebywa na terytoriach tymczasowo okupowanych. Do najczęstszych przejawów kolaboracji należą pomoc armii najeźdźcy, rozpowszechnianie rosyjskiej propagandy i dobrowolny udział we władzach okupacyjnych.

Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy ocenia, że Rosji nie udało się osiągnąć strategicznego celu, tj. zajęcia całej Ukrainy, dlatego obecnie przygotowuje się do aneksji zdobytych terytoriów. Według ukraińskiej służby rosyjski parlament, rząd i inne organy podejmują działania na rzecz integracji tymczasowo okupowanych obszarów z rosyjską przestrzenią polityczną i gospodarczą, m.in. przygotowania do organizacji pseudoreferendów w obwodach donieckim, ługańskim i chersońskim.

13 lipca w Stambule odbyło się spotkanie przedstawicieli ministerstw obrony Ukrainy, Turcji i Rosji z udziałem ONZ, w czasie którego doszło do wstępnego porozumienia o utworzeniu korytarza dla eksportu zboża z ukraińskich portów na Morzu Czarnym. Uzgodniono powołanie centrum koordynacyjnego pod egidą ONZ w Stambule. Prezydent Zełenski stwierdził, że w negocjacjach udało się osiągnąć „pewien postęp”. Strony mają spotkać się ponownie w przyszłym tygodniu, aby doprecyzować ustalenia i ewentualnie podpisać porozumienie.

Rada UE zatwierdziła przekazanie Ukrainie 1 mld euro pomocy makrofinansowej w ramach pakietu 9 mld euro, który Komisja Europejska przygotowała w maju. Reszta środków ma zostać przelana w jednej transzy 8 mld euro w najbliższych miesiącach. 12 lipca Ukraina otrzymała 1,7 mld dolarów w postaci grantu od Banku Światowego i amerykańskiej agencji rozwoju międzynarodowego USAID. Według resortu finansów w lipcu Ukraina oczekuje w sumie 4,4 mld dolarów zagranicznej pomocy finansowej w formie kredytów i grantów.

Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) opublikowało rezultaty badania, z którego wynika, że 65% Ukraińców, którzy po rozpoczęciu wojny wyjechali za granicę, planuje pozostać w kraju, w którym przebywają, zaś kolejnych 9% chce przenieść się do innego państwa (najwięcej do Niemiec – 33%, Czech – 7% oraz Kanady – 5%). 16% ankietowanych zamierza wrócić do kraju w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, jednak zdecydowana większość jedynie na pewien czas, w celu spotkania się z członkami rodziny. Według szacunków UNHCR za granicą pozostaje 5,6 mln z 8,8 mln Ukraińców, którzy opuścili kraj po 24 lutego. Najwięcej uchodźców zarejestrowało się w Polsce (1,2 mln), Niemczech (900 tys.), Czechach (391 tys.), Turcji (150 tys.) i Włoszech (150 tys.).

11 lipca najbogatszy biznesmen na Ukrainie Rinat Achmetow wydał oświadczenie o rezygnacji z prowadzenia medialnego biznesu. Media Grupa Ukraina (MGU), wchodząca w skład należącego do oligarchy holdingu SCM, rzekła się na rzecz państwa wszystkich koncesji na nadawanie sygnałów telewizyjnych, wstrzymała też działanie będących jej własnością portali internetowych. Achmetow uzasadnił swoją decyzję wejściem w życie tzw. ustawy o oligarchach, zgodnie z którą jednym z czterech kryteriów definiujących status oligarchy jest posiadanie mediów. Od 12 lipca telewizje MGU przestały nadawać własne treści i ograniczają się do tzw. telemaratonu (wspólnej transmisji największych kanałów). W skład Grupy wchodzi m.in. najpopularniejsza w kraju telewizja Ukraina, kanał informacyjny Ukraina 24 oraz kilka kanałów tematycznych.

Komentarz

- W ostatnich dniach działania militarne wzdłuż linii styczności wojsk przybrały charakter wojny pozycyjnej. Jest to najprawdopodobniej efektem skutecznych uderzeń ukraińskiej artylerii na rosyjskie składy amunicji i bazy wojskowe. Sukcesy te nie przesądzają jednak o trwałym powstrzymaniu

niu natarcia wroga, skoncentrowanego na przejęciu pozostającej pod kontrolą Kijowa części obwodu donieckiego. Mimo doniesień o problemach z ukompletowaniem składu osobowego rosyjskiej armii (w tym m.in. o konieczności rekrutowania emerytowanych żołnierzy, osób odsiadujących wyroki w więzieniach czy tworzeniu jednostek ochotniczych w rosyjskich regionach) jej przewaga sprzętowa oraz liczebna pozwala bowiem na dalsze prowadzenie długotrwałych działań wojskowych obliczonych na wyczerpanie potencjału militarnego i gospodarczego państwa ukraińskiego.

- Kijów kontynuuje starania o zwiększenie dostaw zachodniego sprzętu wojskowego, wykorzystując argument o jego skutecznym użyciu na polu walki. Pomoc wojskowa Zachodu ma kluczowe znaczenie dla dalszej możliwości prowadzenia walk przez ukraińską armię w obliczu postępującego zużycia sprzętu oraz strat ponoszonych w starciu z okupantem (istotne w tym kontekście będzie kolejne, czwarte spotkanie koalicji państw wspierających Ukrainę w wojnie z Rosją, tzw. Ramstein 4, zaplanowane na 20 lipca). Przeciwdziałać zachodniej pomocy dla Ukrainy ma wzmożona w ostatnich dniach aktywność rosyjskiej propagandy starającej się przekonywać o wykorzystaniu zachodniej broni do ataków na obiekty cywilne oraz o możliwości jej sprzedaży na „czarnym rynku”. Celem tych działań jest wykreowanie w państwach zachodnich przeświadczenia o szkodliwych skutkach udzielanej pomocy i konieczności jej przerwania.
- Strona rosyjska usiłuje tworzyć wrażenie sprawowania kontroli nad terytoriami okupowanymi: donosi o ustanowieniu lojalnej wobec Rosji administracji samorządowej, normalizacji życia oraz przygotowaniach do aneksji i paszportyzacji mieszkańców. W istocie jednak organizowanie pseudoreferendów stoi w miejscu, gdyż rosyjskie wojsko zajęte jest nie tylko zwalczaniem ukraińskiej dywersji, lecz także kontrolowaniem władz kolaboracyjnych, zaś sami kolaboranci wyrażają obawy przed zamachami ukraińskiej partyzantki na ich przedstawicieli.
- Implementacja tzw. ustawy o oligarchach jest jednym z siedmiu warunków umożliwiających Ukrainie rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z UE. Dokument formalnie wszedł w życie 7 maja, jednak dopiero 29 czerwca Zełenski podpisał dekret o utworzeniu rejestru oligarchów, a 13 lipca sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Ołeksij Daniłow poinformował, że jest on gotowy. RBNiO może uznać za oligarchę osobę spełniającą trzy z czterech warunków: posiadanie wpływu na media, majątku o wartości powyżej 89 mln dolarów, wpływu na życie polityczne, monopolu w sferze gospodarczej. Decyzja Achmetowa o wyjściu z medialnego biznesu była całkowitym zaskoczeniem, a jej motywy pozostają niejasne. Rezygnacja z własnych mediów nie gwarantuje, że Achmetow nie zostanie wpisany do rejestru oligarchów, gdyż i tak spełnia on dwa przewidziane w ustawie warunki, a ten mówiący o wpływie na życie polityczne może być traktowany bardzo szeroko. Zrzeczenie się licencji nie oznacza, że państwo wejdzie w posiadanie wchodzących w skład MGU kanałów telewizyjnych – majątek oraz prawa autorskie pozostają własnością SCM. Być może przyczyną rezygnacji były kwestie finansowe: MGU w 2021 r. zanotowała 34 mln dolarów strat, a po wybuchu wojny dochody z reklam spadły o 98%. Ponadto Achmetow (podobnie jak inni oligarchowie) utracił wpływ na przekazywane treści, a tym samym narzędzie polityczne, gdyż największe telewizje zaczęły nadawać wspólną transmisję.

Stan po 147 dniach

21 lipca 2022 r. | Krzysztof Niecypor, Jadwiga Rogoża, Sławomir Matuszak

Wojska rosyjskie kontynuują ostrzał i próby przejęcia kontroli nad przygranicznymi obszarami obwodów czernihowskiego (Mykołajiwka), sumskiego (m.in. Esmać, Zarućke, Pawliwka, Wolfyne, Jastrubyne, Żurawka) i charkowskiego (Charków i miejscowości położone na północ, wschód i południowy wschód od niego). Intensywne walki toczą się na linii Pytomnyk–Udy, a ich cel to zdobycie kontroli nad drogami dojazdowymi do Charkowa biegnącymi na północ od miasta z terytorium Federacji Rosyjskiej. Siły najeźdźcze nacierają też na zachód od Iziumu (starcia w rejonie Husariwki, Dmytriwki i Brażkiwki), zaś cały obszar Bałaklija–Wetyka Komyszuwacha jest nieustannie ostrzeliwany. Agresor atakuje również w kierunku na Barwinkowe i próbuje otoczyć wojska ukraińskie broniące podejścia do Słowiańsk od północnego zachodu na trasie M03 Izium–Słowiańsk.

Rosjanie skoncentrowali wysiłki także na zdobyciu dogodnych pozycji do natarcia na Słowiańsk od wschodu i południowego wschodu. Głównym celem działań pozostaje zdobycie Siewierska i Bachmutu. Siły najeźdźcze próbują też atakować na terenie na zachód od Doniecka: trwają walki w rejonie Nowomychajliwki i Mykilśkego. Całość obszaru natarcia – od granicy obwodów ługańskiego i donieckiego na północy, wzdłuż linii styczności od Iziumu, poprzez Słowiańsk, Kramatorsk, Bachmut, Torećk, Awdijiwkę, Kurachowe i Wuhłedar – jest objęta intensywnym ostrzałem artyleryjskim, lotniczym i rakietowym. Podobna sytuacja panuje na południowym odcinku frontu (obwody chersoński, mikołajowski, zaporoski i dnipropropetrowski), gdzie pozycje ukraińskie i duże ośrodki miejskie są nieustannie ostrzeliwane, a wojska agresora ograniczają się do działań obronnych i rozpoznawczych.

Armia ukraińska dokonała ostrzału artyleryjskiego mostu Antoniowskiego, łączącego miejscowość Oleszki z okupowanym Chersoniem. To strategicznie ważny obiekt komunikacyjny umożliwiający przeprawę przez Dniepr siłom rosyjskim operującym na froncie południowym, w obwodach chersońskim, mikołajowskim i dnipropropetrowskim. Jego trwałe uszkodzenie znacząco utrudni logistykę wojskom agresora i zmusi je do wykorzystania położonej o ponad 60 km dalej tamy przy elektrowni wodnej w Nowej Kachowce, którą również w ostatnich dniach ostrzeliwała ukraińska artyleria. W tym regionie Ukraińcy kontynuują skuteczne ataki rakietowe na punkty dowodzenia oraz składy paliw i amunicji przeciwnika.

Naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych Ukrainy Wałerij Załużny poinformował podczas rozmowy z dowódcą sztabu USA Markiem Milleyem, że obrońcom udało się opanować sytuację na froncie. Jego zdaniem Ukraina w pełni kontroluje przebieg działań wojennych, co stało się możliwe dzięki wykorzystaniu zachodniego sprzętu wojskowego, przede wszystkim artyleryjskich systemów rakietowych HIMARS. Z kolei rzecznik Ministerstwa Obrony Ołeksandr Motuzjanyk ogłosił, że dzięki użyciu tych systemów udało się zniszczyć ponad 30 obiektów i ośrodków logistycznych wroga, co znacząco obniżyło ich potencjał ofensywny.

W efekcie spotkania 20 lipca grupy kontaktowej państw wspierających Ukrainę (tzw. grupa Ramstein) jej uczestnicy porozumieli się w sprawie kontynuowania i rozszerzenia pomocy wojskowej. Ma ona obejmować dostawy uzbrojenia i amunicji, a także organizację szkoleń wojskowych. Według ministra obrony Ołeksija Reznikowa na dostawy zachodniego sprzętu będzie się składać broń wykorzystywana na lądzie, na morzu i w powietrzu, jednak o konkretnych jej rodzajach jako pierwsi „dowiedzą się żołnierze wroga na polu bitwy”. Z kolei sekretarz obrony USA Lloyd Austin oświadczył, że zachodni sojusznicy udzielą Kijowowi każdej dostępnej pomocy wojskowej, która posłuży powstrzymaniu rosyjskiej agresji oraz deokupacji ukraińskich terytoriów. Ponadto poinformował, że do kraju zostaną dostarczone cztery kolejne systemy HIMARS (tym samym armia ukraińska będzie dysponować już szesnastoma), jak również dwie baterie obrony przeciwlotniczej NASAMS, co zapowiadano już wcześniej.

Minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow ostrzegł, że Moskwa będzie rozszerzać „geograficzne cele” wojny na Ukrainie, jeśli Zachód nie przestanie dostarczać Kijowowi zestawów artylerii raketowej, w tym HIMARS-ów. Zaznaczył, że plany nie ograniczają się do zajęcia Donbasu, lecz obejmują również aneksję obwodów chersońskiego i zaporoskiego oraz wielu innych terytoriów. Ławrow oświadczył, że Rosja nie dopuści, aby „w tej części Ukrainy, którą będzie kontrolował Zełenski lub ten, kto go zastąpi” pojawiła się broń zagrażająca jej i „republikom”, które ogłosiły niepodległość. W odpowiedzi szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kułeba wezwał do zaostrzenia sankcji wobec Rosji i przyspieszenia dostaw broni dla Kijowa. Minister spraw zagranicznych RFN Annalena Baerbock uznała słowa Ławrowa za propagandę i zapewniła, że do końca lata Niemcy i Holandia dostarczą Ukrainie samobieżne haubice Panzerhaubitze 2000 i systemy obrony przeciwraketowej.

Szef administracji wojskowej obwodu mikołajowskiego Witalij Kim zapowiedział zamknięcie Mikołajowa w celu zneutralizowania kolaborantów, którzy m.in. przekazują agresorowi dane do korygowania ataków raketowych. Powiadomił, że do administracji napłynęły doniesienia o działalności dywersantów, a miasto zostanie zamknięte po zweryfikowaniu tych przekazów i zakończeniu żniw (co nastąpi za jeden do dwóch tygodni). Mieszkańcy zostaną o tym uprzedzeni, aby mogli zaopatrzyć się w żywność i pozostać w domach. Za informacje przydatne w ujęciu kolaborantów pomagających wrogowi w korygowaniu ostrzałów władze obwodu oferują nagrodę w wysokości 100 dolarów.

19 lipca rząd w Kijowie zwrócił się do właścicieli ukraińskich euroobligacji z prośbą o przełożenie terminu ich spłaty (w tym odsetek) o dwa lata. Zaznaczono jednak przy tym, że w przypadku odmowy państwo będzie spłacać swoje zadłużenie zgodnie z harmonogramem. Dzień później Ministerstwo Finansów Niemiec zakomunikowało, że grupa kredytodawców Ukrainy, w której skład wchodzi USA, Wielka Brytania, Japonia, RFN, Francja i Kanada, zgodziła się wstrzymać obsługę zadłużenia napadniętego kraju od 1 sierpnia do końca 2023 r. z możliwością przedłużenia na kolejne 12 miesięcy. Obecnie w obiegu znajdują się ukraińskie euroobligacje na sumę 17 mld dolarów, z czego 3 mld Kijów powinien spłacić w ciągu półtora roku.

21 lipca Narodowy Bank Ukrainy (NBU) podwyższył oficjalny kurs ukraińskiej waluty wobec dolara o 25%, do 36,6 hrywny. Jest to pierwsza podwyżka od rozpoczęcia inwazji, kiedy kurs zamrożono na poziomie 29,25 hrywny za dolara. Bank uzasadnił swoją decyzję m.in. koniecznością zwiększenia konkurencyjności miejscowych producentów. Oznacza to zrównanie oficjalnego kursu z czarnorynkowym, który w ostatnich tygodniach oscylował wokół 37 hrywien za dolara.

Ministerstwo Rolnictwa prognozuje, że jeżeli nie dojdzie do zniesienia blokady ukraińskich portów, to jesienią rolnicy i przedsiębiorstwa rolne mogą zasiać o 30–60% mniej zbóż ozimych w porównaniu z poprzednim rokiem. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy będzie brak wystarczających środków na zakup ziarna, paliwa i nawozów, spowodowany niemożnością sprzedaży tegorocznych plonów. Według resortu obecnie nie ma problemu z magazynowaniem zboża. Ponadto w najbliższych tygodniach Ukraina ma otrzymać przenośne magazyny, które pozwolą przechowywać dodatkowe 10–15 mln ton ziarna przez 12–17 miesięcy.

Komentarz

- Dwukrotny ostrzał mostu Antoniewskiego w Chersoniu nie doprowadził do jego trwałego uszkodzenia (obiekt czasowo zamknięto dla ruchu ciężkich pojazdów). Atak stanowił zapewne sygnał dla wojsk rosyjskich o możliwym przeprowadzeniu zapowiadanej od kilku tygodni kontrofensywy armii ukraińskiej. Jednocześnie prawdopodobieństwo realizacji takiego kontruderzenia należy obecnie ocenić jako niskie. Wojsko ukraińskie jest skoncentrowane na obronie pozycji w obwodzie donieckim, zaś kontrofensywa na południu wymagałaby uniemożliwienia Rosjanom szybkiego przetrzucenia jednostek z Półwyspu Krymskiego i unieszkodliwienia zagrożenia ze strony ich floty.

Reznikow przyznał, że przeprowadzenie skutecznego kontruderzenia wymagałoby ok. 100 systemów HIMARS. Zintensyfikowanie działań wojskowych mogłoby także negatywnie wpłynąć na przebieg trwających negocjacji w sprawie odblokowania ukraińskich portów na Morzu Czarnym i dałoby stronie rosyjskiej pretekst do zerwania rozmów.

- Moskwa ostro reaguje na dostarczaną Kijowowi pomoc wojskową z Zachodu, w szczególności systemy artylerii raketowej. Nerwowość budzą zarówno ataki raketowe spowalniające postępy sił agresora w Donbasie, jak i powtarzające się akty sabotażu w rosyjskich miastach położonych nieopodal granicy (m.in. Biełgorodzie czy Kursku), realizowane przez ukraińskie grupy dywersyjne. Irytację Kremla powoduje też sam fakt doposażania armii przeciwnika w zachodnią broń i szkolenie jej wojskowych na Zachodzie zgodnie ze standardami natowskimi. Kreml ucieka się przy tym do pogroźek, które mają tworzyć wrażenie, że uzależnia on swoje plany względem Ukrainy od postępowania Kijowa i Zachodu. W istocie niezmiennym celem strategicznym sił rosyjskich pozostaje przełamanie oporu przeciwnika i ekspansja poza obecnie okupowane terytoria.
- Ogłoszenie zamknięcia Mikołajowa w celu dokonania obławy na dywersantów pracujących dla agresora dowodzi, że istnieje realny problem z kolaborantami, którzy przekazują wrogowi strategiczne informacje i pomagają korygować ataki raketowe. Posunięcia szefa mikołajowskiej administracji mogą też być reakcją na niedawne zwolnienie kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i Prokuratury Generalnej, któremu zarzucano niewystarczające działania na rzecz oczyszczania ich struktur regionalnych z rosyjskich kolaborantów. W tym kontekście Kim stara się dowieść efektywności lokalnej administracji poprzez demonstrację wzmożonej walki z dywersantami i sabotażystami.
- Spłata i obsługa zadłużenia to trzecia co do wielkości (po wydatkach na siły zbrojne i emerytury) pozycja w budżecie Ukrainy, a od początku roku przeznaczono na ten cel ok. 2 mld dolarów. Spekulacje o możliwości zaprzestania obsługi długu trwały co najmniej od kilku tygodni, lecz do tej pory sprzeciwiało się temu Ministerstwo Finansów, które obawiało się negatywnej reakcji rynków finansowych. Szybka odpowiedź głównych kredytodawców wskazuje, że prośba rządu o zawieszenie spłaty była z nimi wcześniej konsultowana. Ukraina do końca 2023 r. miała oddać 6,6 mld dolarów (po przeliczeniu zgodnie z nowym kursem NBU). Odłożenie spłaty obligacji i odsetek od nich pozwoli Kijowowi zaoszczędzić blisko 5 mld dolarów.

Zboże pod ostrzałem: porozumienie o odblokowaniu portów czarnomorskich

26 lipca 2022 r. | *Adam Michalski, Krzysztof Niecypor, Iwona Wiśniewska*

22 lipca w Stambule, po serii negocjacji przeprowadzonych z inicjatywy Turcji i przy udziale ONZ, Ukraina i Rosja uzgodniły warunki stworzenia bezpiecznego korytarza dla transportu zbóż, żywności oraz nawozów z trzech ukraińskich portów na Morzu Czarnym: Odessy, Czarnomorska i Jużnego. Dwie „lustrzane” umowy – jedna podpisana między Turcją, ONZ i Ukrainą, a druga pomiędzy Turcją, ONZ i Rosją – będą ważne przez 120 dni, a do ich przedłużenia konieczna będzie ponowna zgoda wszystkich stron. Zgodnie z dokumentami pod egidą ONZ powołane zostanie w Stambule Wspólne Centrum Koordynacyjne (WCK), mające za zadanie nadzór nad powstaniem oraz funkcjonowaniem korytarza. W skład WCK wejdzie po jednym przedstawicielu Rosji, Ukrainy, Turcji i ONZ, a także personel wymagany do efektywnego zarządzania. Korytarz ma połączyć ww. ukraińskie porty z wodami terytorialnymi Turcji. W jej portach powołane zostaną mieszane zespoły inspekcyjne Ukrainy, Rosji, Turcji i ONZ mające kontrolować ładunek statków handlowych (pod kątem produktów nieobjętych porozumieniem) płynących

do i z portów ukraińskich. Wszystkie czynności na wodach terytorialnych Ukrainy, tj. załadunek, wyładunek, ruch statków, będą wykonywane wyłącznie przez stronę ukraińską. Porozumienie nie przewiduje wspólnych konwojów rosyjsko-tureckich z ukraińskich portów (czego domagała się wcześniej Rosja) oraz rozminowywania akwenu (chyba że będzie to niezbędne, wówczas do takich działań zostanie zaangażowana „strona trzecia”).

Ponadto w Stambule wicepremier Rosji Andriej Biełousow i sekretarz generalny ONZ António Guterres podpisali memorandum dotyczące ułatwień w eksporcie rosyjskich zbóż i nawozów mineralnych. Zobowiązuje ono Sekretariat ONZ do podjęcia starań o zdjęcie wszelkich ograniczeń nałożonych przez USA i UE na dostawy tego typu produkcji na globalny rynek. Memorandum ma obowiązywać trzy lata. Podpisanie go poprzedziło opublikowanie przez USA i UE dokumentów, w których podkreślono, że dostawy rosyjskich surowców rolnych i nawozów mineralnych do państw trzecich (innych niż zachodnie) nie podlegają żadnym ograniczeniom Waszyngtonu i Brukseli. Unia Europejska zdjęła także wszelkie bariery dla eksportu ropy naftowej do państw trzecich przez wybrane rosyjskie koncerny państwowe.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nazwał zawarcie porozumienia ważnym osiągnięciem umożliwiającym wznowienie eksportu i tym samym udaremniającym plan Rosji zniszczenia gospodarki jego kraju. Podkreślił, że umowa „zapewni niezbędną ochronę” ukraińskich portów i stanowi demonstrację zdolności Ukrainy do przetrwania wojny. Premier Denys Szmyhal ocenił, że podpisanie dokumentu to dla Ukrainy „sprawa warta miliardy dolarów”, a jego wdrożenie przyczyni się do znaczącego zminimalizowania strat, jakie rosyjska agresja przyniosła dla budżetu państwa.

Dzień po zawarciu porozumienia armia rosyjska dokonała ostrzału raketowego portu handlowego w Odessie. Zełenski nazwał te działania cynicznym aktem barbarzyństwa, który skutecznie przekona zachodnich partnerów do zwiększenia pomocy wojskowej dla Ukrainy. Z kolei rzecznik prasowy Kremla Dmitrij Pieskow poinformował, że celem ostrzału była infrastruktura wojskowa (Rosja zobowiązała się jedynie do powstrzymania się od ataków na infrastrukturę zbożową) i nie wpłynie to na realizację podpisanych umów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR stwierdziło, że porozumienie mogło zostać zawarte dzięki „wstrzymaniu przez Brukselę i Waszyngton działań mających na celu niedopuszczenie do osiągnięcia tego porozumienia”. Zdaniem resortu memorandum stanowi kolejne potwierdzenie nieprawdziwości zachodnich oskarżeń, że to Moskwa odpowiada za problemy z dostawami zbóż na globalny rynek. 25 lipca Siergiej Ławrow rozpoczął podróż po państwach afrykańskich (Egipt, Etiopia, Uganda, Kongo), w czasie której przedstawi Rosję jako wiarygodnego partnera gospodarczego i obwinia Zachód o ewentualne trudności w realizacji dotychczasowych dostaw. Na spotkaniu w Kairze zapewnił, że Rosja będzie przestrzegać zawartej umowy dotyczącej wywozu ukraińskiego zboża.

Komentarz

- Osiągnięte porozumienie ma istotne znaczenie dla gospodarki Ukrainy, gdyż potencjalnie pozwoli na wznowienie eksportu jej towarów rolnych kluczową drogą morską (do wybuchu wojny ponad 90% produkcji tego sektora ekspediowano tym szlakiem). Kijów szacuje, że skuteczne wdrożenie uzgodnień umożliwi sprzedaż dodatkowych 3 mln ton towarów i zwiększenie dochodów państwa o 1 mld dolarów miesięcznie. Taka skala wywozu nie rozwiąże wszystkich problemów Ukrainy w zakresie eksportu produkcji rolnej (przed 24 lutego przez jej porty przechodziło każdego miesiąca 5–6 mln ton), jednak może znacząco poprawić sytuację, gdyż alternatywne szlaki sprzedaży zagranicznej zboża i roślin oleistych przez lądową granicę w UE – choć od początku inwazji sukcesywnie rozbudowywane – nie mogą zaspokoić całości potrzeb eksportowych kraju. Porozumienie stambulskie ocenia się w Kijowie jako nieniosące ryzyka dla bezpieczeństwa narodowego. W toku negocjacji to ten aspekt był uznawany za najistotniejszy – władze nie chciały bowiem dopuścić do

sytuacji, w której okręty lub personel rosyjski będą miały prawo przebywania na obszarze Ukrainy lub na jej wodach terytorialnych.

- Powołanie WCK oczekiwane jest 27 lipca, a Ukraina już rozpoczęła przygotowania do wznowienia eksportu zbóż w celu wysłania pierwszego transportu pod koniec tygodnia. Obecnie trudno jednak powiedzieć, w jakim zakresie rzeczywiście dojdzie do wdrożenia postanowień i na ile skutecznie funkcjonować będzie korytarz do tureckich portów. Głównym problemem w praktycznej realizacji umowy będzie postawa Rosji. Ostrzał portu w Odessie nie gwarantuje stabilności transportów, lecz wskazuje, że Kreml zamierza przeciwdziałać znacznemu zwiększeniu wywozu ukraińskich produktów rolnych i wzrostowi dochodów eksportowych Kijowa. Postępowanie Rosji ma zniechęcać armatorów do obsługiwanie ukraińskich portów, podnosić koszty frachtu i jego ubezpieczenia, a także ułatwić Moskwie wywieranie wpływu na rozwój sytuacji na globalnym rynku żywnościowym. W efekcie skuteczna implementacja umów stambulskich stoi pod znakiem zapytania, a tylko ona, wraz z przedłużeniem obowiązywania korytarza na kolejne miesiące, może pomóc w uregulowaniu globalnego kryzysu żywnościowego.
- Zgoda Kremla na podpisanie umowy dotyczącej wywozu ukraińskiego zboża przez Morze Czarne była najprawdopodobniej bezpośrednim skutkiem połuzowania przez USA i UE restrykcji nałożonych na Rosję. Pozwoli ono zwiększyć jej dochody z eksportu zboża i nawozów mineralnych w wyniku przewidywanego spadku kosztów frachtu i ubezpieczenia. Mimo że artykuły spożywcze nie były objęte bezpośrednimi obostrzeniami, to niejasności związane z reżimem sankcyjnym zniechęcały międzynarodowy biznes (armatorów, firmy ubezpieczeniowe, banki) do współpracy z rosyjskimi podmiotami. Kluczowe znaczenie miała jednak przede wszystkim zgoda UE na eksport ropy naftowej do państw trzecich, stanowiący główne źródło dochodów Rosji. Ułatwi to Moskwie przekierowanie dostaw surowca z Europy na rynki azjatyckie. Wcześniej znaczący europejscy traderzy (Glencore, Vitol) w zasadzie wstrzymali obsługę przesyłu rosyjskiej ropy.
- Łagodzenie restrykcji – kolejne już ustępstwo wobec Rosji (po m.in. przywróceniu tranzytu towarów objętych sankcjami do obwodu kaliningradzkiego czy zwrocie turbin do gazociągu Nord Stream 1) – utwierdza Kreml w przekonaniu o skuteczności strategii eskalacji żądań względem Zachodu. Podpisane porozumienia stwarzają też cenny dla Moskwy precedens prawny – de facto pozwalają jej nałożyć embargo na dostawy broni drogą morską do suwerennego państwa, ofiary rosyjskiej agresji. Co więcej, embargo to zostanie uznane przez ONZ i ma być egzekwowane przy jego pomocy.
- Przekaz informacyjny Ławrowa sugeruje, że podpisanie umowy o wywozie ukraińskiego zboża można traktować jako gest wobec państw globalnego Południa. Mimo że kryzys żywnościowy uderza w nie bezpośrednio – są głównymi odbiorcami rosyjskiego i ukraińskiego surowca – to oficjalnie nie krytykują one Rosji za wywołanie wojny z Ukrainą. Dla Kremla współpraca z państwami spoza koalicji zachodniej ma obecnie kluczowe znaczenie dla stabilizacji gospodarki i obchodzenia zachodnich sankcji. Liczy on również na poparcie ze strony tych krajów w głosowaniach na forum ONZ. W przypadku relacji z Turcją kwestie zbożowe traktowane są jako ważna karta przetargowa w innych obszarach, m.in. tureckiej operacji w Syrii.
- Porozumienie jest dyplomatycznym sukcesem Ankary potwierdzającym jej rolę inicjatora i mediatora w sprawie stworzenia korytarza do portów czarnomorskich. Choć sama umowa przewiduje jedynie ograniczone zaangażowanie Turcji (w postaci kontroli statków handlowych oraz powołania WCK w Stambule), to jej władze z pewnością będą wypuklać ten sukces na arenie międzynarodowej, szczególnie w napiętych stosunkach z Zachodem. Można się spodziewać, że w celu zapewnienia skutecznej implementacji podpisanych porozumień Turcja opowiadać się będzie za dalszym uspokajaniem sytuacji na Morzu Czarnym. Jest to ważne także z punktu widzenia jej interesów gospodarczo-finansowych, gdyż korytarz zwiększa rolę tego kraju jako hubu transportowego.

Stan po 154 dniach

28 lipca 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Późnym wieczorem 26 lipca siły ukraińskie przeprowadziły ponowny atak raketowy na most Antoniowski koło Chersonia (poprzednie miały miejsce 19 i 20 lipca), będący główną przeprawą u ujścia Dniepru. Most wyłączono z ruchu, a okupanci organizują tymczasowe przeprawy promowe. Ukraińskie rakiety miały także uderzyć w Antoniowski Most Kolejowy (6 km na wschód od mostu samochodowego), jednak nie spowodowały one znaczących uszkodzeń. Atak miał miejsce po kilkugodzinnym zablokowaniu przez Rosjan na większości okupowanej części obwodu chersońskiego łączności komórkowej i Internetu, czemu towarzyszyły doniesienia o przemieszczaniu dodatkowych sił rosyjskich w kierunku Chersonia (m.in. trzech kolumn do 100 pojazdów wojskowych przez Melitopol w obwodzie zaporoskim) oraz dyslokacji dodatkowych sił i składów amunicji w Nowej Kachowce (znajduje się tam kolejny – położony na tamie Kachowskiej Elektrowni Wodnej – most na Dnieprze). Okupanci mieli także przystąpić do budowy kolejnych przepraw pontonowych (m.in. w rejonie Darjiwki u ujścia rzeki Ingulec do Dniepru).

Siły rosyjskie wyparły obrońców z Elektrociepłowni Wuhłehirskiej w pobliżu Switłodarśka (obiekt mieli zająć najemnicy z Grupy Wagnera), opanowały sąsiednie Nowołuhańskie i uderzyły w kierunku Bachmutu od południowego wschodu, co pozwoliło im zająć pozycje w rejonie Werszyna–Kłynowe–Widrodżennia (po obu stronach nieukończonych autostrady M03 z Charkowa w kierunku Rostowa nad Donem), oraz w kierunku zachodnim, gdzie mają toczyć się walki (Semyhirja–Kodema). Atakują także pozycje ukraińskie na wschód i północny wschód od Bachmutu (w m. Pokrowske i Sołedar), którego linia obrony na wszystkich wymienionych kierunkach znalazła się ok. 10 km od centrum miasta. Siły ukraińskie powstrzymują ataki rosyjskie na wschodnich obrzeżach oraz na południowy wschód od Siewierska (w m. Werchniokamjańskie oraz w rejonie Berestowe–Spirne) oraz średnio 20 km od centrum Słowiańska – na północny zachód (w okolicach Mazaniwki i leżącej przy autostradzie M03 Dołyny) oraz północny wschód od niego (siły rosyjskie przeprowadziły nieudany atak przez teren Parku Narodowego Swiati Hory). Na pozostałych kierunkach do akcji ofensywnych dochodziło sporadycznie. Obrońcy mieli odeprzeć ataki w rejonie Pawliwka–Błahodatne na południowy zachód od Doniecka oraz Biłohirki w północno-zachodniej części obwodu chersońskiego (nad rzeką Ingulec przy granicy z obwodem mikołajowskim). Ukraińskie Dowództwo Operacyjne „Południe” po raz kolejny – po doniesieniach z 28 maja – informowało o odzyskaniu przez obrońców położonych w pobliżu Biłohirki miejscowości Andrijiwka i Łozowe.

Wzdłuż całej linii styczności walczących wojsk, a także w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego Rosjanie kontynuują ostrzał (z artylerii lufowej i raketowej) oraz bombardowania z powietrza pozycji i zaplecza sił ukraińskich. Celami szczególnie dotkliwych ataków były: Charków i leżący na południowy wschód od niego Czuhujew, okolice Słowiańska, Bachmut, Mikołajów, rejon apostołowski i okolice Zełenodolśka na południe od Krzywego Rogu oraz Nikopol w obwodzie dnipropropetrowskim (w wyniku rosyjskiego ostrzału liczba osób chcących wyjechać z miasta miała wzrosnąć dziesięciokrotnie – do 200 dziennie). Z kolei głównymi celami artylerii ukraińskiej były – poza wspomnianym mostem Antoniowskim – Donieck i Gorłówka. Rosjanie kontynuują ataki z wykorzystaniem rakiet balistycznych i manewrujących – kierują je przede wszystkim na Mikołajów, Charków i okoliczne miejscowości oraz zaplecze ukraińskie w Donbasie. Uderzenia raketowe przeprowadzili także na południowe obrzeża miasta Dniepr, miejscowość Zatoka w obwodzie odeskim, „obiekty infrastruktury” w rejonie wyszogrodzkim obwodu kijowskiego oraz okolice miejscowości Honczariwśke w obwodzie czernihowskim. Część rakiet została wystrzelona z terytorium Białorusi.

Rząd w Berlinie zdecydował o sprzedaniu Ukrainie 100 armatohaubic samobieżnych PzH 2000 (Kijów wystąpił o zgodę na zakup w kwietniu). Kontrakt o wartości 1,7 mld euro ma być zrealizowany w najbliższych latach. Berlin poinformował ponadto, że przekazał Ukrainie trzy wieloprowadnicowe wy-

rzutnie pocisków raketowych MARS II. Z kolei w projekcie amerykańskiego budżetu na 2023 r. zapisano 100 mln dolarów na szkolenie ukraińskich pilotów. Ma się ono rozpocząć w przyszłym roku. Waszyngton rozpatruje przekazanie wycofanych ze służby samolotów szturmowych A-10 Warthog. Minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow potwierdził otrzymanie od Polski czołgów PT-91 Twardy (ich liczby nie podano) będących zmodernizowaną wersją T-72M oraz trzech z obiecanych 15 niemieckich samobieżnych artyleryjskich zestawów przeciwlotniczych Gepard.

Ministerstwo Obrony FR przedstawiło wstępne założenia ćwiczeń strategicznych „Wschód 2022”. Poza gospodarzem – wojskami Wschodniego Okręgu Wojskowego (jednym z głównych uczestników agresji przeciwko Ukrainie) – w przedsięwzięciu mają wziąć udział jednostki Wojsk Powietrznodesantowych, lotnictwa strategicznego i transportowego oraz kontyngenty zagraniczne. Faza aktywna ćwiczeń ma mieć miejsce w dniach 30 sierpnia – 5 września na 13 poligonach okręgu.

Parlament Ukrainy większością 299 głosów powołał na stanowisko prokuratora generalnego Andrija Kostina, którego kandydaturę wysunął prezydent Wołodymyr Zełenski. Kostin to prawnik i członek rządzącej frakcji Sługa Narodu. W parlamencie kierował komisją ds. reformy sądownictwa. Uchodzi za osobę zbliżoną do szefa Biura Prezydenta Andrija Jermaka. Ostatnio bez powodzenia ubiegał się o stanowisko szefa Specjalnej Prokuratury Antykorupcyjnej (SAP), jednak komisja konkursowa zakwestionowała jego postawę etyczną. Kostin krytykowany jest za hamowanie reform sądownictwa (m.in. zablokowanie decyzji o likwidacji wydającego stronnicze wyroki Okręgowego Sądu Administracyjnego w Kijowie) oraz za brak rzetelności w deklarowaniu posiadanego mienia. Pierwszymi decyzjami nowego prokuratora były akceptacja orzeczenia komisji konkursowej oraz powołanie Ołeksandra Kłymenki na nowego szefa SAP.

Zełenski kontynuuje rotacje kadrowe w instytucjach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa. Kyryło Budanow, szef Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony, stanął na czele Komitetu ds. Wywiadu przy prezydencie Ukrainy. Zastąpił on zwolnionego wcześniej zastępcę Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rusłana Demczenkę, negatywnie ocenianego za pracę w okresie rządów prezydenta Wiktora Janukowycza, wspieranie dialogu z Rosją i podejrzenia o udział w storpedowaniu operacji ukraińskiego wywiadu wojskowego na Białorusi w 2020 r. (tzw. sprawa wagnerowców). Zełenski nominował służącego wcześniej w wywiadzie wojskowym generała Wiktora Chorenkę na stanowisko dowódcy Sił Operacji Specjalnych, a jego poprzednik Hryhorij Hałahan powrócił do Centrum Operacji Specjalnych „A” Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), w którym pracował do 2020 r. Jak dotąd prezydent nie ogłosił decyzji w sprawie powołania nowego szefa SBU, którego zadaniem ma być przeprowadzenie lustracji kadr i wskazanie osób odpowiedzialnych za zaniechania, a nawet wspieranie działań rosyjskich służb specjalnych po rozpoczęciu agresji. W kraju wszczęto 651 postępowań karnych w sprawach dotyczących zdrady i kolaboracji funkcjonariuszy organów ścigania.

SBU oznajmiła, że siły okupacyjne rozpoczęły aktywną fazę przygotowywania pseudoreferendów w sprawie „aneksji” zajętych terytoriów. W tym celu tworzona jest, przy udziale „aktywistów” z tzw. Donieckiej Republiki Ludowej, organizacja Jesteśmy z Rosją. Według służby ponad 1000 agitatorów systematycznie aranżuje spotkania z miejscową ludnością, podczas których nakłania ją do przyłączenia się do prorosyjskiego ugrupowania. Zgodnie z planami zwerbowanych ma zostać przeszło 200 tys. osób, którym w zamian za złożenie deklaracji poparcia obiecuje się pomoc finansową i żywnościową. „Referenda” mają być poprzedzone apelem wystosowanym przez „miejscowych mieszkańców” do władz rosyjskich o „przyłączenie” terytoriów okupowanych do FR.

Działania mające sprzyjać „normalizacji” sytuacji na terenach okupowanych są zakłócanie przez ukraińskie grupy dywersyjne. W Chersoniu za pomocą odpalonego zdalnie ładunku wybuchowego zniszczono samochód wykorzystywany przez kolaboranckie MSW. Na ulicach wieszają się ulotki wzywające Rosjan do opuszczenia zajętych obszarów, gdyż te znajdują się w zasięgu oddziaływania ukraińskich sił

zbrojnych. Rosyjska Gwardia Narodowa stwierdziła, że jej aktywność koncentruje się na zwalczaniu dywersantów w obwodach chersońskim i zaporoskim oraz wykrywaniu składów ukrytej broni.

26 lipca Ministerstwo Obrony Turcji poinformowało o utworzeniu w Stambule Wspólnego Centrum Koordynacyjnego, zgodnie z dwiema umowami podpisanymi 22 lipca przez Ukrainę, Turcję i ONZ oraz Rosję, Turcję i ONZ w sprawie odblokowania portów czarnomorskich w celu eksportu ukraińskich produktów rolnych. Dzień później przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej Lloyd's of London powiadomił o zawarciu pierwszych umów dotyczących ubezpieczenia statków przeznaczonych do wywozu żywności.

Szef Narodowego Banku Ukrainy Kyryło Szewczenko ogłosił, że Kijów stara się o kredyt z Międzynarodowego Funduszu Walutowego w wysokości 15–20 mld dolarów na okres dwóch–trzech lat. Władze liczą, że umowa w formie EFF (*extended fund facility*) bądź *stand-by* zawarta zostanie do końca roku.

25 lipca ukraiński operator gazociągów tranzytowych OGTSU poinformował o nagłym zwiększeniu ciśnienia na odcinku gazociągu przy granicy z Rosją. Zgodnie z obowiązującymi procedurami Gazprom powinien był wcześniej zawiadomić o zamiarze zwiększeniu przesyłu, lecz tego nie uczynił. Według OGTSU takie działanie powoduje ryzyko awarii i może doprowadzić do wstrzymania tranzytu gazu do Unii Europejskiej. Analogiczna sytuacja miała miejsce w 2009 r. z gazociągiem z Turkmenistanu do Rosji – uległ on uszkodzeniu i przestał przesyłać paliwo do Europy.

26 lipca upłynął ostateczny termin, w którym państwowy koncern energetyczny Naftohaz powinien spłacić euroobligacje o wartości 335 mln dolarów oraz odsetki od nich. Nieuregulowanie zobowiązań jest równoznaczne z ogłoszeniem niewypłacalności. 12 lipca firma wystąpiła do wierzycieli o odroczenie spłaty na dwa lata, ale spotkała się z odmową. Naftohaz dysponował wystarczającą ilością środków, aby uregulować dług, jednak nie uzyskał na to zgody władz. Tego samego dnia rząd zwrócił się z prośbą do kredytodawców Państwowej Agencji Drogowej Ukrawtodor i operatora sieci elektroenergetycznych Ukrenerho o zawieszenie spłaty euroobligacji na sumę 1,5 mld dolarów do końca 2024 r.

Z sondażu agencji Rejtnyh wynika, że wskutek inwazji miejsce zamieszkania zmieniło 19% Ukraińców. Spośród nich 10% nie planuje powrotu do domu, 16% chce wrócić w najbliższym czasie, a 50% zamierza uczynić to dopiero po zakończeniu wojny. Najwięcej uchodźców pochodzi ze wschodu (58%) i południa (12%) kraju. W związku z rosyjską agresją 39% zatrudnionych zostało bez pracy, a blisko połowa pobiera zredukowane wynagrodzenie. 41% badanych uważa, że w przypadku utraty źródła zarobku dysponuje oszczędnościami, które wystarczą na mniej niż miesiąc. Jedynie 9% respondentów rozważa możliwość wyjazdu za granicę. Z kolei według sondażu KMIS 84% Ukraińców nie godzi się na jakiegokolwiek ustępstwa terytorialne wobec Rosji, nawet jeśli miałyby to oznaczać, że wojna potrwa jeszcze długo. Przeciwego zdania jest jedynie 10% badanych (we wschodniej części kraju – 16%).

Komentarz

- Podejmowane przez obie strony działania w okupowanym przez Rosję obwodzie chersońskim i na pozostającym pod kontrolą rosyjską skrawku obwodu mikołajowskiego świadczą o narastającej presji związanej z zapowiadaną przez Kijów od kwietnia kontrofensywą (zwłaszcza po informacji szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego gen. Budanowa z początku lipca, że nastąpi ona w sierpniu). Przedstawiane jako jej przejawy doniesienia o zajęciu miejscowości opuszczonych wcześniej przez siły rosyjskie straciły swoją siłę oddziaływania w momencie ustabilizowania linii frontu. Należy przyjąć, że strona ukraińska – aby zachować wiarygodność – będzie zmuszona do przeprowadzenia w najbliższym czasie rzeczywistych działań zaczepnych i odzyskania kontroli nad częścią utraconego terytorium.

- Najdogodniejszy cel ukraińskiej kontrofensywy stanowi Chersoń. Miasto ma znaczenie symboliczne – jest jedyną, poza zajętymi jeszcze w 2014 r. Donieckiem i Ługańskiem, okupowaną stolicą obwodu. Znajduje się ok. 20 km od pozycji ukraińskich i nie oddziela go od nich żadna naturalna przeszkoda, z drugiej zaś strony okupujące go siły rosyjskie odgródzone są od zaplecza na lewobrzeżnej Ukrainie szerokim (średnio na kilometr) ujściem Dniepru. Po otrzymaniu systemów HIMARS w zasięgu armii ukraińskiej znalazły się wszystkie pozostające pod kontrolą rosyjską przeprawy na Dnieprze. Ataki na most Antoniowski wykazały, że obrońcy mogą znacząco utrudnić zaopatrzenie zgrupowania rosyjskiego w okolicach Chersonia, bądź – całkowicie niszcząc przeprawy przez Dniepr – odciąć je od zaplecza. Wówczas możliwe będzie zbudowanie po stronie ukraińskiej przewagi ogniowej (przy posiadanej już nad agresorem przewadze w liczbie żołnierzy) wystarczającej do odzyskania miasta.
- Rozbudowa zgrupowania rosyjskiego w okupowanej części obwodu chersońskiego świadczy o tym, że agresor poważnie traktuje groźbę ukraińskiej kontrofensywy. Prawdopodobne jest, że Rosjanie przygotowują się nie tylko do obrony, lecz także do uderzenia wyprzedzającego. Niemniej jego realizacja – z powodu nowych możliwości ogniowych ukraińskiej artylerii – byłaby bardzo trudna, gdyż wymagałaby ześrodkowania dużo większych niż do obrony sił i materiałów wojennych. Na korzyść agresora przemawiają jednak względy hydrologiczne – za bardzo mało prawdopodobne należy uznać, że w celu pełnego odcięcia Rosjan od zaplecza strona ukraińska zdecyduje się na zniszczenie zbudowanego na tamie mostu w Nowej Kachowce, ryzykując jej przerwaniem. Efektem tego byłaby katastrofalna powódź – tama utrzymuje wody Zbiornika Kachowskiego, największego na Ukrainie i jednego z największych w Europie (objętość zgromadzonej w nim wody wynosi ponad 18 km³).
- Szybki wybór nowego prokuratora generalnego (Iryna Wenediktowa została zdymisjonowana 19 lipca) należy uznać za podjętą przez prezydenta Ukrainy próbę przekonania państw zachodnich, że jest on zwolennikiem uporządkowania sytuacji w instytucjach wymiaru sprawiedliwości i przyspieszenia walki z korupcją. Pierwsza decyzja nowego prokuratora generalnego – powołanie Kłymentki, wybranego jeszcze w grudniu 2021 r. na stanowisko szefa SAP – ma wyjść naprzeciw wymaganiom Komisji Europejskiej w związku z rozpoczętym procesem akcesyjnym Ukrainy do UE. Kostin nie jest jednak postacią niezależną, jego powiązania z Biurem Prezydenta świadczą, że będzie uwzględnił sugestie otoczenia Zełenskigo, m.in. w kwestiach nadzorowania spraw korupcyjnych prowadzonych przez SAP. Dodatkowo ułatwia to podległość służbowa – szef SAP pełni funkcję zastępcy prokuratora generalnego.
- Rośnie znaczenie szefa wywiadu wojskowego (HUR) Budanowa. Jego nominacja na szefa Komitetu ds. Wywiadu przy prezydencie wskazuje, że to wojskowe służby specjalne uzyskują przewagę w ukraińskim bloku siłowym i cieszą się osobistym wsparciem Zełenskigo. Budanow będzie miał bezpośredni wpływ na koordynację i nadzór nad działalnością wywiadowczą, jak również wyznaczanie konkretnych kierunków działań. Wzmocnieniu pozycji HUR sprzyja kryzys kadrowy w SBU i oskarżenie jej byłego szefa o nieudolność w kierowaniu służbą w obliczu rosyjskiej agresji.
- W badaniu opinii publicznej agencji Rejtnyh zwraca uwagę wysoka liczba osób, które utraciły pracę z powodu działań wojennych. Choć najtrudniejsza sytuacja panuje na wschodzie kraju, problem braku zatrudnienia dotyka też pozostałe regiony, w tym zachodnią Ukrainę, gdzie nie toczyły się walki, a ostrzały raketowe są rzadsze. Wzrost liczby osób, które straciły pracę, w stosunku do czerwca – w centralnej części kraju z 29% do 37%, a w zachodniej z 27% do 32% – może świadczyć o pogarszającej się sytuacji gospodarczej także na terenach nieobjętych bezpośrednimi działaniami wojennymi.

Stan po 158 dniach

1 sierpnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Rosjanie zintensyfikowali ostrzały i bombardowania Charkowa, Mikołajowa, Nikopola i miejscowości leżących w ich pobliżu oraz na południe od Krzywego Rogu (głównie w okolicach Zełenodolśka). Uderzenie na Mikołajów nocą 31 lipca obrońcy ocenili jako jedno z najcięższych od rozpoczęcia wojny. Ostrzeliwany nieprzerwanie od kilkunastu dni Nikopol oczekuje na przyznanie mu statusu miasta znajdującego się w strefie działań bojowych (wraz ze związanym z tym wsparciem finansowym dla ewakuowanych instytucji i mieszkańców). Stałymi celami artylerii i lotnictwa agresora pozostają pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności wojsk, a także przygraniczne obszary obwodów czernihowskiego i sumskiego. W wyniku ostrzału (w tym raketowego) szczególnie ucierpiały Bachmut, Kramatorsk i Słowiańsk w obwodzie donieckim oraz Hulajpołe i Orichiw w obwodzie zaporoskim. Władze w Kijowie wezwały do ewakuacji całą ludność Donbasu, a lokalna administracja zaapelowała o to samo do mieszkańców leżących w rejonach działań wojennych miejscowości obwodu zaporoskiego. Najeźdźcy kontynuowali również uderzenia raketowe na cele w obwodach odeskim i kirowohradzkim.

Ukraińskie Dowództwo Operacyjne „Południe” powiadomiło o kolejnych atakach z wyrzutni HIMARS, których celami stały się ponownie kolejowy most Antoniowski na Dnieprze (miał zostać wyłączony z ruchu) oraz rosyjski wojskowy skład kolejowy w obwodzie chersońskim. Z kolei ukraińskie lotnictwo miało zbombardować pozycje agresora w rejonie Biłohirki na styku obwodów chersońskiego i mikołajowskiego. W wyniku ostrzału zaplecza sił rosyjskich w okupowanej części obwodu zaporoskiego miało dojść do wycofania ich jednostek z dwóch dotychczasowych pozycji (Werchnij Tokmak i Czernihiwka).

Najeźdźcy kontynuują natarcie na Bachmut, wychodząc na jego wschodnie przedpole w okolicy Pokrowskiego. Obrońcy odpierają ataki w rejonie Werszyna-Zajcewe i Jakowliwka-Sołedar, odpowiednio na południowy i północny wschód od miasta. Rosyjska grupa rozpoznawcza miała zostać odparta także na północ od Siewierska. Na południe od Bachmutu, po częściowym opanowaniu wsi Semychirja, rosyjskie natarcie w kierunku zachodnim powstrzymywane jest w rejonie Dołomitne-Trawnawe. Walki trwają na północ i północny zachód od Doniecka – w pobliżu Awdijiwki, gdzie najeźdźcy mieli osiągnąć częściowy sukces, i miejscowości Pisky. Natarcie na północ od Awdijiwki w kierunku Kramatorska powstrzymano w rejonie Nowoseliwka Druha-Krasnohoriwka. Fiaskiem miały zakończyć się również próby przełamania obrony ukraińskiej na południowy zachód od Doniecka.

Rosjanie wznowili działania w rejonie Bałaklii w obwodzie charkowskim, gdzie obrońcy mieli dwukrotnie odeprzeć wrogie pododdziały rozpoznawcze. Niepowodzeniem miały się zakończyć kolejne ataki na pozycje ukraińskie na północ od miasta Barwinkowe (w rejonie Brażkiwki i Dmytriwki, po obu stronach drogi z Iziumu) oraz na północny zachód od Słowiańska.

Strona ukraińska i zewnątrzni obserwatorzy informują o przemieszczaniu się kolejnych jednostek rosyjskich do przygranicznego obwodu biełgorodzkiego i na okupowany Krym, a także dodatkowych wojsk do obwodu chersońskiego (na kierunek Krzywego Rogu) i zaporoskiego (miała się tam znaleźć część sił działających dotychczas na kierunku Słowiańska). Najeźdźcy postawili na Dnieprze w rejonie Chersonia co najmniej jeden most pontonowy i uruchomili przeprawę promową. Mają też wzmacniać osłonę uszkodzonych i nowych przepraw (w tym z wykorzystaniem środków walki radioelektronicznej) oraz przemieszczać do obwodu dodatkowy sprzęt inżynierski.

Minister obrony Ołeksij Reznikow oznajmił, że Włochy zatwierdziły czwarty pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy. Jego szczegółów nie ujawniono. Norwegia przekazała 14 samochodów opancerzonych Iveco LAV III, a fundacja byłego prezydenta Petra Poroszenki – zestaw dronów rozpoznawczych H10 Poseidon Mk II. Na dostarczenie ma oczekiwać pierwszych osiem armatohaubic samobieżnych Krab z kontraktu

zawartego przez Polskę i Ukrainę na początku czerwca. Resort obrony Litwy poinformował o zamiarze przekazania kolejnych 10 transporterów gąsienicowych M113, a Niemiec – 16 mostów czołgowych Biber (na bazie czołgów Leopard 1). O przesłanie Kijowowi batalionowego kompletu czołgów (sowieckich T-72 lub ich jugosłowiańskiej wersji) zdecydował rząd Macedonii Północnej. Według ambasadora Ukrainy w Londynie Wadyma Prystajki Wielka Brytania ma w najbliższym czasie dostarczyć do kraju dwa niszczyciele min, najprawdopodobniej klasy Sandown, których obsługiwanie uczą się tamtejsi marynarze.

Prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał ONZ i Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża do wyjaśnienia okoliczności tragicznych wydarzeń w Ołeniwce, gdzie 29 lipca w wyniku eksplozji w budynku z przetrzymywanymi ukraińskimi jeńcami zginęło co najmniej 50 osób. Stwierdził jednoznacznie, że była to celowa, zorganizowana przez Rosjan masakra jeńców wojennych oraz że „powinno nastąpić prawne uznanie Rosji za państwowego sponsora terroryzmu”. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zaprzeczył oskarżeniom przeciwnika, że za tragedię odpowiada armia ukraińska, która rzekomo miała ostrzelać budynek. Ukraiński wywiad wojskowy i SBU oskarżyły o śmierć jeńców rosyjską formację militarną tzw. wagnerowców.

Siły okupacyjne niezmiennie napotykają opór miejscowej ludności i są zmuszone tworzyć struktury administracyjne opierające się na urzędnikach przywożonych z Rosji. Na terenie obwodów chersońskiego i zaporoskiego powołano tymczasowe zarządy rosyjskiego MSW, które mają się zająć zwalczaniem przejawów „ekstremizmu” i organizować wydawanie rosyjskich paszportów, a także nadzorować pracę kolaboranckich struktur bezpieczeństwa. W Chersoniu, gdzie odnotowuje się aktywność ukraińskich grup dywersyjnych, samozwańcze władze podjęły kroki prewencyjne mające utrudnić stawianie oporu okupantowi. Ogłoszono, że za wydanie nielegalnie posiadanej broni zostanie wypłacona nagroda w wysokości: 10 tys. rubli za broń bojową, 6–8 tys. rubli za myśliwską, 2 tys. rubli za pociski artyleryjskie i miny, a za wskazanie miejsca, gdzie znajduje się amunicja – 500 rubli. Osoby, które wydadzą broń, nie będą podlegać odpowiedzialności karnej. Według informacji ukraińskiego wywiadu wojskowego na okupowanych terytoriach obwodów chersońskiego i zaporoskiego zaktywizowały się placówki partii Jedna Rosja, które tworzą tzw. listy wyborców i przygotowują 20 lokali w celu przeprowadzenia we wrześniu referendum aneksyjnego.

Pod egidą rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego (SWZ) kształtowana jest „polityka historyczna” mająca uzasadnić prawa Rosji do terytorium Ukrainy. Szef służby Siergiej Naryszkin, który stoi na czele Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego, stwierdził, że należy podjąć badania obiektów związanych z Rosją na terenie Donbasu i innych zajętych obszarów kraju oraz włączyć je do Państwowego Rejestru Obiektów Dziedzictwa Kulturowego Narodów Rosji.

Szef Komendy Głównej Policji Ihor Kłymentko oświadczył, że wszczęto 320 postępowań karnych dotyczących przywłaszczenia pomocy humanitarnej, zaś 43 osobom przedstawiono akty oskarżenia w sprawach kradzieży wsparcia materialnego przeznaczonego na potrzeby sił zbrojnych i przymusowych przesiedleńców. W obwodzie lwowskim policja zatrzymała ludzi, którzy próbowali handlować amunicją wojskową, a w dniepropetrowskim – grupę handlującą pomocą humanitarną o wartości 1,3 mln hrywien (ponad 35 tys. dolarów). W obwodzie rówieńskim przestępcy sprzedawali samochody, które zakupiono na potrzeby wsparcia sił ukraińskich, a w Tarnopolu jedna z organizacji charytatywnych przywłaszczyła sobie prawie 2 mln hrywien (ponad 50 tys. dolarów) przekazanych przez obywateli w ramach zbiórek publicznych.

1 sierpnia z portu w Odessie wypłynął pierwszy statek z ukraińskimi produktami rolnymi, co stało się możliwe dzięki podpisanemu 22 lipca porozumieniu w sprawie odblokowania transportu morskiego z trzech ukraińskich portów. Masowiec „Razoni” pod banderą Sierra Leone z ładunkiem 26 tys. ton kukurydzy porusza się korytarzem, którego bezpieczeństwo gwarantują strony porozumienia – ONZ i Turcja – i kieruje się do libańskiego portu Trypolis. W Odessie znajduje się 16 kolejnych statków gotowych do

transportu. Minister infrastruktury Ołeksandr Kubrakow poinformował, że w najbliższych tygodniach Ukraina planuje osiągnąć pełną zdolność przeładunkową, a eksport produkcji rolnej ma zapewnić tamtejszej gospodarce 1 mld dolarów dochodu miesięcznie.

Także 1 sierpnia wchodzi w życie embargo UE na import węgla z Rosji na podstawie przyjętego 7 kwietnia piątego pakietu sankcji. W ramach restrykcji wprowadzono zakaz zakupu, importu i transportu węgla i innych paliw kopalnych pochodzących lub eksportowanych z Rosji. Wcześniej Unia co roku sprowadzała tamtejszy węgiel o wartości 8 mld euro.

28 lipca UE zdecydowała o dwuipółkrotnym zwiększeniu importu energii elektrycznej z Ukrainy. Operatorzy europejskiego systemu energetycznego ENTSO-E wyrazili zgodę na wzrost jej eksportu z tego kraju ze 100 do 250 MW na dobę. Obecnie ukraińską energię kupują Polska, Słowacja, Rumunia i Mołdawia. Po rozpoczęciu inwazji przestały ją natomiast sprowadzać Węgry. Państwowa spółka Ukrenerho ocenia, że wzrost importu energii z Ukrainy pozwoli UE na dalsze ograniczanie zużycia rosyjskiego gazu, a w przyszłości na zastąpienie do 5 mld m³ tego surowca rocznie.

Premier Denys Szmyhal oświadczył, że 1 sierpnia wpłynęła pierwsza transza z wartej 1 mld euro pomocy finansowej UE. Drugiej należy się spodziewać następnego dnia. Są one częścią większego wsparcia makrofinansowego na rzecz przeciwdziałania skutkom wojny o łącznej wartości 9 mld euro. Z kolei Narodowy Bank Ukrainy ogłosił, że w 2022 r. PKB kraju zmniejszy się o jedną trzecią, a inflacja przekroczy 30%. Jednocześnie jego analitycy przewidują, że w latach 2023–2024 nastąpi trend wzrostowy, który osiągnie poziom 5–6% rocznie – dzięki ożywieniu popytu konsumpcyjnego, wznowieniu procesów technologicznych i logistycznych oraz aktywizacji działalności inwestycyjnej, zwłaszcza w związku z perspektywą integracji europejskiej.

Komentarz

- Od czasu wycofania sił z północnej Ukrainy oraz części obwodów charkowskiego i mikołajowskiego Rosja nie organizowała dużych przemieszczeń wojsk na teatrze działań ani nie sprowadzała nowych jednostek do graniczących z napadniętym krajem obwodów. Względnie stabilna sytuacja utrzymywała się od połowy maja. Według danych Pentagonu w operację zaangażowanych było 110 batalionowych grup taktycznych. Obserwowane obecnie natężenie ruchu sił agresora należy wiązać z jednej strony ze zwiększeniem zdolności armii ukraińskiej w zakresie precyzyjnych uderzeń na zaplecze przeciwnika (Ukraina dysponuje 12 wyrzutniami systemu HIMARS, do których otrzymała pociski naprowadzane na cel za pomocą GPS, w najbliższym czasie ma dostać kolejne cztery wyrzutnie), z drugiej zaś – z rosnącym prawdopodobieństwem podjęcia przez Kijów kroków o charakterze ofensywnym, wymuszonych dotychczasową polityką informacyjną.
- Zdecydowanie większe zagrożenie dla rosyjskiej operacji niż potencjalna kontrofensywa stanowią wspomniane wyżej rosnące zdolności ukraińskiej artylerii. Z tego względu należy przyjąć, że agresor wznowi działania ofensywne jako pierwszy i będzie się starał odsunąć pozycje obrońców jak najdalej od obszarów, gdzie mają zostać przeprowadzone zaplanowane przez Moskwę na wrzesień pseudoreferenda na temat przyszłości okupowanych terenów. Ewentualnie wojska najeźdźcze będą się starały zmusić przeciwnika (wraz z jego nowo pozyskanymi możliwościami) do przesunięcia głównego ciężaru zaangażowania do innych regionów. W tym kontekście za najbardziej prawdopodobne należy uznać uderzenie agresora na Charków i/lub Zaporozże i miasto Dniepr (prowadzone równocześnie po obu stronach rzeki Dniepr).
- Rosja przywiązuje dużą wagę do tworzenia „historycznych” podstaw aneksji zajętych terytoriów. Obejmując patronat nad operacją mającą ugruntować pogląd o jej „cywilizacyjnej” roli imperialnej na terenach ukraińskich, wywiad zagraniczny FR aktywnie włączył się w plan falsyfikacji wyda-

rzeń historycznych. Celem tych działań jest doprowadzenie do ostatecznej „deukrainizacji” okupowanych obszarów i zatarcia pamięci o dążeniu Ukraińców do niezależności. Osobisty udział w kampanii dyrektora SWZ wskazuje na to, że kreowanie „polityki historycznej” stało się domeną służb specjalnych, a jej realizacja jest traktowana jako operacja o znaczeniu strategicznym.

Białorusini niejednoznacznie o rosyjskiej agresji na Ukrainę

1 sierpnia 2022 r. | *Kamil Kłysiński*

Niezależne badania opinii publicznej – przeprowadzone już kilkakrotnie po agresji Rosji na Ukrainę przez Pracownię Analityczną Andreja Wardamackiego (telefonicznie) oraz brytyjski think tank Chatham House (internetowo) – wykazały stały negatywny stosunek znacznej większości Białorusinów do ewentualnego udziału ich armii w działaniach wojennych. W ankietach obu ośrodków z maja i czerwca za wysłaniem białoruskich jednostek na front opowiedziało się od 5 do 8% respondentów, co oznacza spadek o kilka punktów procentowych w stosunku do poprzednich sondaży. Pogląd społeczeństwa na samą wojnę nie jest już natomiast tak jednoznaczny, choć zwolennicy narracji Kremla wciąż należą do mniejszości. Poparcie dla działań armii rosyjskiej na Ukrainie wyraża od 33 do 39% pytanym, zaś 43–51% ocenia agresję krytycznie. Jednocześnie w badaniu Wardamackiego 41% respondentów z aprobatą odniosło się do obecności wojsk rosyjskich na białoruskim terytorium. Z kolei w sondażu Chatham House pozytywnie na temat ewentualnego zainstalowania rosyjskich baz wojskowych na Białorusi opowiedziało się 24% badanych.

W obu sondażach odnotowano niewielki wzrost sceptycyzmu wobec Rosji. Od 48 do 52% pytanym opowiada się za neutralnym, pozablokowym statusem Białorusi, a 27–42% akceptuje przynależność kraju do kontrolowanej przez Moskwę Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). Idea ubiegania się o członkostwo w NATO tradycyjnie nie zyskuje natomiast poparcia większego niż kilka procent.

Komentarz

- Negatywny stosunek zdecydowanej większości Białorusinów do zaangażowania własnych sił zbrojnych w działania wojenne na Ukrainie wyraża tradycyjny dla białoruskiej mentalności lęk przed wojną. Obywatele niewielkiego, doświadczonego przez wiele konfliktów zbrojnych i położonego pomiędzy Rosją i Zachodem państwa są w większości nastawieni na przetrwanie. Stąd też bezpieczeństwo i stabilność w ich hierarchii wartości to absolutne priorytety. Głęboko zakorzenioną w społeczeństwie postawę pacyfistyczną dodatkowo wzmacnia – wciąż dla wielu obywateli wiarygodna – propaganda reżimu w Mińsku, kreująca wizerunek pokojowej Białorusi, ukierunkowanej na stabilizację, a nie eskalację napięć w regionie Europy Wschodniej. Alaksandr Łukaszenka, obiecujący, że armia białoruska nie zostanie wysłana na Ukrainę, wpisuje się w nastroje większości obawiającego się wojny społeczeństwa i w ten sposób uwiarygadnia się w oczach obywateli. Wydaje się, że pozwala mu to na częściowe utrzymanie elektoratu, szacowanego jeszcze w ubiegłorocznych badaniach na ponad 30%, zaś białoruską opozycję stawia przed koniecznością zdefiniowania wyrazistszego stanowiska wobec Rosji oraz w odniesieniu do trwającej wojny.
- O ile bezpośrednio włączenie armii białoruskiej do walk na Ukrainie postrzegane jest negatywnie, jako zagrożenie dla życia żołnierzy i pośrednio również dla bytu ich rodzin, o tyle w kwestii stosunku do wojny Białorusini są mocno podzieleni. Wyrażane przez ponad jedną trzecią obywateli poparcie dla rosyjskiej agresji jest nie tylko efektem tradycyjnie pozytywnej na Białorusi percepcji „bratniej” i bliskiej kulturowo Rosji, lecz także rezultatem skutecznego oddziaływania rosyjskich

i białoruskich mediów reżimowych. W szczególności rosyjska telewizja jest nadal traktowana przez znaczną część mieszkańców Białorusi jako źródło wiarygodnej informacji o świecie i atrakcyjnej rozrywki, zaś narracja mediów państwowych w ostatnich miesiącach w dużej mierze powiela punkt widzenia Kremla. W związku z tym odbiorcy, którzy nie są zainteresowani przekazem niezależnych mediów, otrzymują pozytywny obraz działań rosyjskich wojsk na Ukrainie i dociera do nich wyłącznie negatywna ocena strony ukraińskiej.

- Stosunkowo wysokie poparcie dla narracji Moskwy wynika również z niskiego poziomu wiedzy na temat Ukrainy i Ukraińców wśród większości Białorusinów. Od zarania niepodległości ich państwa tematyka ukraińska nie była popularna w mediach, a podobny brak zainteresowania wykazywali też Ukraińcy. Sporadyczne były także kontakty przedstawicieli elit obu krajów (zarówno politycznych, jak i intelektualnych), a wątek Ukrainy pojawiał się głównie w propagandowym przekazie reżimu prezentującym kolejne rewolucje w tym kraju, jego burzliwe procesy polityczne, a obecnie również wojnę jako negatywny przykład degradacji państwa radzieckiego, skrajnie odmienny od wzoru wewnątrznie stabilnej Białorusi.
- Odnotowany w ostatnich badaniach nieznaczny spadek odsetka prorosyjsko nastawionych respondentów może wskazywać na wyczerpujący się potencjał dalszego poszerzania zasięgu oddziaływania rosyjskich i białoruskich mediów państwowych. Badania Chatham House pokazały wzrost liczby grupy respondentów przekonanych o bezcelowości kontynuowania wojny (z 33% w kwietniu do 40% w czerwcu), co może wskazywać na narastające zmęczenie Białorusinów przeciągającym się konfliktem, który również rzutuje (przede wszystkim gospodarczo, ze względu na zachodnie sankcje) na sytuację w kraju. Jednocześnie spadek poparcia dla członkostwa w OUBZ i nasilenie się tradycyjnie utrwalonej w społeczeństwie białoruskim tendencji do neutralności można interpretować jako przejaw umiarkowanego sceptycyzmu wobec samej Rosji.

Ukraina: wyzwania gazowe przed sezonem grzewczym

2 sierpnia 2022 r. | *Sławomir Matuszak*

29 lipca Rada Najwyższa przyjęła ustawę przewidującą zakaz wprowadzania podwyżek cen ogrzewania dla ludności oraz zwiększania cen gazu dla odbiorców indywidualnych. Moratorium będzie obowiązywało przez okres stanu wojennego i sześć miesięcy po jego zakończeniu. Ponadto zwiększono wydatki budżetu o 264,3 mld hrywien (ok. 7,2 mld dolarów) w celu przekazania ich państwowemu Naftohazowi na zakup błękitnego paliwa. Wcześniej, 19 lipca, rząd nałożył na koncern obowiązek dostarczania go po niższej cenie producentom energii cieplnej do końca marca 2023 r. Dzięki temu będą mogły zostać utrzymane dotychczasowe taryfy dla mieszkańców w wysokości 7,42 tys. hrywien (ok. 200 dolarów) za 1 tys. m³. Jednocześnie sam Naftohaz znajduje się w coraz trudniejszej sytuacji. 26 lipca nie uregulował spłaty euroobligacji o wartości 335 mln dolarów, co równa się ogłoszeniu niewypłacalności.

W 2021 r. Ukraina zużyła 26,8 mld m³ gazu, z czego 8,6 mld m³ przypadło na odbiorców indywidualnych, 6,3 mld m³ – na przedsiębiorstwa ciepłownicze, a 11,9 mld m³ – na przemysł i jednostki budżetowe. W wyniku rosyjskiej agresji konsumpcja tego surowca znacząco spadła – w marcu o 24% w porównaniu z ub.r., a w maju o 46% – co było spowodowane ograniczeniem produkcji przemysłowej. Działania wojenne negatywnie odbiły się także na wydobywaniu własnym, które zmniejszyło się o ok. 7% (w 2021 r. wyniosło 19,8 mld m³).

Komentarz

- Zgodnie ze stanem na koniec lipca Ukraina posiadała w podziemnych magazynach 11,7 mld m³ gazu. Rząd zobowiązał Naftohaz do zgromadzenia przed rozpoczęciem sezonu grzewczego (zazwyczaj zaczyna się on w połowie października) 19 mld m³ surowca, z kolei szef koncernu Jurij Witrenko twierdził, że wystarczającą ilością będzie 15 mld m³. Obecnie wpompowuje się ok. 35 mln m³ pochodzącego głównie z wydobycia własnego paliwa na dobę, co nie wystarczy, by w ciągu dwóch i pół miesiąca zgromadzić zapasy na poziomie wskazywanym przez Witrenkę. Aktualnie trudno o jednoznaczną prognozę, ale biorąc pod uwagę ewentualne zmniejszenie konsumpcji gazu (rząd rozważa m.in. obniżenie minimalnej temperatury w mieszkaniach z 20 do 16 stopni), do pomyślnego przejścia okresu grzewczego może wystarczyć nawet nieco poniżej 15 mld m³ (w sezonie 2021/2022 kraj zużył z magazynów 9,8 mld m³). Rządowe plany zgromadzenia 19 mld m³ wydają się natomiast mało realistyczne – zarówno ze względu na bardzo wysokie ceny surowca na rynku unijnym, jak i jego ograniczoną dostępność, spowodowaną obniżeniem eksportu przez Rosję.
- Nie mniejszym problemem niż potencjalny deficyt paliwa są uszkodzenia instalacji i zakładów produkujących ciepło. Według stanu na 27 lipca zniszczone bądź uszkodzone zostały 343 kotłownie oraz 8 ciepłowni. Władze starają się na bieżąco przeprowadzać remonty, jednak w wielu przypadkach nie da się tego uczynić z powodu ich czasochłonności oraz toczących się działań wojennych. Rząd wydzielił 287 mln hrywien (7,8 mln dolarów) na remont trzech ciepłowni (w Czernihowie, Krzemieńczuku i Ochtyrce) oraz 1,4 mld (38,3 mln dolarów) na zakup mobilnych kotłowni, generatorów, systemów oczyszczania wody i innych urządzeń do wykorzystania w sytuacjach nadzwyczajnych. Zdaniem władz lokalnych środki te są niewystarczające.
- Istnieje duże ryzyko, że jesienią Rosjanie zaczną celowo niszczyć zakłady produkujące ciepło na terenie całej Ukrainy, zwłaszcza w dużych miastach, aby eskalować kryzys uchođczy w kraju i poza jego granicami. Ponadto mogą próbować uszkodzić infrastrukturę transportową. Do tej pory miało to miejsce tylko w pobliżu linii frontu, lecz 25 lipca Gazprom bez ostrzeżenia zwiększył ciśnienie w gazociągu tranzytowym przy granicy z Rosją, co – bez szybkiej reakcji Ukraińców – mogło doprowadzić do awarii. Nie można wykluczyć, że w przyszłości dojdzie do ostrzałów rakietowych infrastruktury gazowej (np. stacji kompresorowych) w celu sparaliżowania krajowego systemu przesyłu tego paliwa.
- Niespłatenie euroobligacji przez Naftohaz oznacza brak możliwości uzyskiwania przezeń kredytów zewnętrznych, przede wszystkim z EBOiR, i przerzucenie odpowiedzialności za funkcjonowanie tego podmiotu na rząd. Uchwalenie przez Radę Najwyższą wielomiliardowej dotacji na zakup gazu pokazuje, w jak trudnej sytuacji finansowej znajduje się koncern. Konieczność sprzedaży surowca odbiorcom indywidualnym i producentom energii cieplnej dla ludności po cenie kilka lub nawet kilkanaście razy niższej od rynkowej sprawia, że powstaje ogromny deficyt, który będzie coraz większym obciążeniem dla ukraińskiego budżetu.

Stan po 161 dniach

4 sierpnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Źochowski, Jadwiga Rogoża*

Siły rosyjskie zintensyfikowały ataki na północ i zachód od Doniecka. Trwają walki na obrzeżach Awdijiwki – najeźdźcy podejmują próby przełamania obrony ukraińskiej na kierunku Kramatorska. Starcia prowadzone są też o kontrolę nad wsią Pisky (u wylotu autostrady M04 z Doniecka do Dniepru) i na obrzeżach Marjinki. Agresor kontynuuje natarcie na Bachmut oraz miejscowości na północny i poł-

dniowy wschód od miasta. Głównymi rejonami walk są Sołedar i Werszyna, a także Kodema i Trawnewe na północ od Gorłówki. obrońcy powstrzymali ataki na północ i północny wschód od Charkowa. Starcia toczą się na południe od Bałaklii, zmniejszyło się natomiast natężenie ataków na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego (w ostatnich dniach Ukraińcy odparli natarcie na odcinku Jaremiwka-Dołyna), gdzie Rosjanie przeszli do działań dywersyjno-rozpoznawczych. Najeźdźcy mieli bezskutecznie atakować pozycje przeciwnika w północno-zachodniej części obwodu chersońskiego, przy granicy z obwodami mikołajowskim i dniepropetrowskim.

Artyleria i lotnictwo agresora wciąż ostrzeliwują i bombardują pozycje oraz zaplecze sił ukraińskich wzdłuż całej linii styczności, jak również w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Systematycznie niszczone (także za pomocą rakiet) są Charków, Czuhujew, Mikołajów, Nikopol i miejscowości na południe od Krzywego Rogu. Rakiety spadły ponadto na południowe i wschodnie obrzeża Zaporoża, Synelnykowe w obwodzie dniepropetrowskim oraz jednostkę wojskową w rejonie czerwonogrodzkim (dawny Krystynopol) obwodu lwowskiego. Podczas ostatniego z rosyjskich ataków obrońcy mieli zestrzelić siedem z ośmiu wrogich pocisków manewrujących. Ogień ukraińskiej artylerii skupiony był głównie na pozycjach przeciwnika w Donbasie (zwłaszcza w Doniecku i okolicach). Obrońcy uderzyli ponownie w kolejowy most Antoniowski. Rosjanie przeprowadzili prowizoryczną naprawę samochodowego mostu Antoniowskiego, umożliwiającą ruch pojazdów, lecz nadal sprowadzają do prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego nowe siły również za pomocą przepraw tymczasowych.

1 sierpnia Waszyngton ogłosił siedemnasty pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 550 mln dolarów, który ma objąć 75 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm i pociski naprowadzane GMLRS do wyrzutni HIMARS i MLRS. Tego samego dnia minister obrony Ołeksij Reznikow oznajmił, że do napadniętego kraju dotarły cztery wcześniej zapowiedziane wyrzutnie HIMARS. Znalazły się tam też pierwsze cztery bezzałogowe statki powietrzne FlyEye wraz ze stanowiskiem kierowania, zakupione w ramach opartego na społecznej zbiórce projektu „Armia dronów” (dzięki któremu armia ukraińska otrzyma 20 polskich dronów FlyEye z dwoma stanowiskami kierowania oraz 20 sztuk i dwa stanowiska kierowania amunicji krążącej Warmate).

2 sierpnia rosyjski Sąd Najwyższy, na wniosek Prokuratury Generalnej, uznał ukraiński pułk Azow za paramilitarną organizację terrorystyczną. Decyzja pozbawia żołnierzy tej jednostki praw przysługujących jeńcom wojennym i ma ułatwić postawienie ich przed sądem jako terrorystów odpowiedzialnych za zbrodnie na ludności cywilnej. Komentując orzeczenie, prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że ma ono odwrócić uwagę od tego, że to Rosja jest państwem terrorystycznym, i wezwał władze USA do potwierdzenia tego faktu. Strona ukraińska podkreśla, że pułk Azow to regularna jednostka wchodząca w skład 12. brygady Gwardii Narodowej i że prawa kombatanckie żołnierzy pułku nie mogą być podważane.

Nowy prokurator generalny Ukrainy Andrij Kostin poinformował o wstępnych ustaleniach śledztwa w sprawie śmierci 53 ukraińskich jeńców przetrzymywanych w Ołeniwce. Jako przyczynę tragedii jednoznacznie wykluczono atak raketowy. Zdaniem Kostina wiele wskazuje na to, że śmierć jeńców nastąpiła wskutek świadomego użycia ładunku termobarycznego. Priorytetowym zadaniem dla Kijowa jest podważenie rosyjskiego przekazu propagandowego oskarżającego siły ukraińskie o zabicie jeńców w wyniku uderzenia z systemu HIMARS. Najeźdźcy nadal, wbrew obietnicom, nie pozwolili przedstawicielom Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża dokonać oględzin miejsca zdarzenia.

Na terenach okupowanych odnotowuje się opóźnienia w realizowaniu zadań przyspieszających integrację z Rosją. Wydawanie rosyjskich paszportów przebiega powoli – jak dotąd otrzymało je ok. 10 tys. osób, co według Kijowa stanowi 1% populacji zamieszkującej te terytoria. W celu zwiększenia tempa wprowadzania rubla władze okupacyjne próbują zmusić mieszkańców do wnoszenia opłat za media i usługi komunalne w rosyjskiej walucie. Działania te są bojkotowane – hrywna wciąż pozostaje w obiegu,

zwłaszcza w rozliczeniach w sektorze prywatnym. Armia agresora, wspierana przez FSB i Gwardię Narodową, zintensyfikowała działania filtracyjne w okupowanym obwodzie chersońskim. W ocenie władz ukraińskich świadczy to o zabezpieczeniu tyłów jej sił, przygotowujących się do walk na południu kraju, m.in. przez deportacje osób podejrzewanych o udział w ukraińskich grupach dywersyjnych. Władze kolaboranckie w Chersoniu przyznały, że status prawny zajętych przez Rosjan terytoriów określa sam fakt obecności wojsk FR. Pozwala to na organizację władz lokalnych bez określania przynależności państwowej i stosowanie rosyjskiego prawa przez administrację wojskową. Poinformowano również, że nie podjęto jeszcze decyzji o wyznaczeniu daty tzw. referendum.

W miejscowościach południowej części obwodu zaporoskiego trwa akcja typowania osób, które mogą brać udział w „spontanicznych” manifestacjach popierających włączenie okupowanych terytoriów w skład Rosji. Do Melitopola przybyła grupa rosyjskich propagandystów mających stworzyć na potrzeby mediów pozytywny obraz sytuacji w mieście. W Berdiańsku działa ośrodek rekrutacyjny werbujący do współpracy z władzami okupacyjnymi. Pomimo poważnych zachęt materialnych chętnych jest niewielu. Słabe rezultaty w pozyskiwaniu ludności zmusiły Rosjan do sprowadzenia „aktywistów” z Krymu, których przedstawia się jako mieszkańców Chersonia i obwodu zaporoskiego. Od początku okupacji otrzymanie pomocy finansowej bądź żywnościowej uzależniane jest od deklaracji wsparcia referendum aneksyjnego i przyjęcia rosyjskiego paszportu. Działalność rozpoczął fasadowy ruch społeczny „Razem z Rosją”, którego zadanie polega na organizowaniu płatnych manifestacji poparcia.

Według danych ukraińskiej straży granicznej od początku agresji za próbę nielegalnego opuszczenia kraju zatrzymano ok. 6,4 tys. mężczyzn uchylających się od mobilizacji. Ponad 4 tys. chciało przekroczyć „zieloną granicę”, pozostali posługiwali się fałszywymi dokumentami pozwalającymi na wyjazd. Państwowa Służba Śledcza zatrzymała szefa komendy uzupełnień i funkcjonariusza organów ścigania z Kramatorska, którzy domagali się 2 tys. dolarów łapówki za wystawienie zaświadczenia o niezdolności do służby wojskowej. Szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow skrytykował uchylających się od obowiązku mobilizacyjnego. Jego wypowiedź była reakcją na kolejną petycję społeczną dotyczącą zniesienia zakazu wyjazdu z Ukrainy mężczyzn w wieku poborowym bez doświadczenia wojskowego oraz tych o ograniczonej zdolności do służby (uzyskano ponad 25 tys. głosów – liczbę niezbędną do jej rozpatrzenia). Autorzy argumentują, że po 24 lutego do kraju powróciło ponad 110 tys. mężczyzn, do Obrony Terytorialnej zapisało się ponad 100 tys. ochotników, a do Legionu Międzynarodowego – 20 tys., co wraz z Siłami Zbrojnymi i MSW daje 625 tys. osób wyszkolonych do walki.

2 sierpnia rozpoczęła się obowiązkowa ewakuacja ludności cywilnej z obwodu donieckiego, którą Kijów planuje zakończyć przed rozpoczęciem sezonu grzewczego, co ma dać do zrozumienia, że w tym regionie niemożliwe będzie dostarczenie ciepła zimą. Osoby odmawiające opuszczenia miejsc pobytu mają zostać zobowiązane do podpisania oświadczenia o świadomości konsekwencji pozostania. Tego samego dnia z Pokrowska ruszył pierwszy pociąg ewakuacyjny. Według szefa Donieckiej Obwodowej Administracji Wojskowej Pawła Kyryłenki po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji dwie trzecie mieszkańców obwodu opuściło swe domy, ale wciąż pozostaje tam ok. 350 tys. osób.

Minister edukacji i nauki Serhij Szkarłët oświadczył, że na Ukrainę powróciło 30 tys. dzieci w wieku szkolnym, które po 24 lutego wyjechały za granicę. Szacunki resortu mówią, że obecnie poza krajem wciąż przebywa 641 tys. dzieci (w momencie rozpoczęcia agresji w szkołach uczyło się ok. 4,2 mln uczniów). Minister zapewnił, że mimo dużej skali przesiedleń w nowym roku szkolnym zapewniona zostanie odpowiednia liczba placówek edukacyjnych lub możliwe będzie nauczanie zdalne. Zajęcia stacjonarne będą mogły być prowadzone jedynie w szkołach posiadających schrony bombowe. Tam, gdzie schrony nie będą w stanie pomieścić wszystkich uczniów i nauczycieli, lekcje będą się odbywać w trybie dwuzmianowym. W Kijowie schronami dysponuje prawie 70% szkół.

Komentarz

- Zintensyfikowanie rosyjskich działań na północ i zachód od Doniecka, a także decyzja Kijowa o przymusowej ewakuacji ludności z pozostającej pod kontrolą obrońców części Donbasu potwierdzają, że region przekształcił się w główny obszar starcia zbrojnego, mającego po obu stronach charakter wojny totalnej, w której również strona ukraińska postanowiła zastosować taktykę spalonej ziemi. Zajęcie północno-zachodniej części obwodu donieckiego, a przynajmniej odsunięcie wojsk ukraińskich od Doniecka (od 2014 r. pozycje obrońców przebiegają tuż za granicami miasta), uniemożliwiające bądź przynajmniej utrudniające jego ostrzał, nie stanowiły po 24 lutego priorytetu w planie operacji. Należy przyjąć, że Rosja świadomie pozostawiła Donieck w bezpośrednim sąsiedztwie linii frontu, by wykorzystać później ostrzał miasta (oraz leżącej nieopodal Gorłówki) przez przeciwnika w wojnie informacyjnej – jako swoistą przeciwwagę, którą starała się zniwelować na arenie międzynarodowej doniesienia Kijowa o niszczeniu miast przez siły agresora.
- Obecne przesunięcia wojsk najeźdźczych – głównie do okupowanych części obwodów chersońskiego, zaporoskiego i charkowskiego – nie oznaczają, że z punktu widzenia agresora walki o Donbas zmienią swój charakter. Główny ciężar prowadzonych w regionie starć w dalszym ciągu spoczywa na tzw. donieckiej i ługańskiej milicjach ludowych, wspieranych przez rosyjskie artylerię i lotnictwo. Z perspektywy Kijowa decyzja o przymusowej ewakuacji ludności może oznaczać przygotowanie do ewentualnego całkowitego wycofania z regionu. W takim przypadku należy ją postrzegać jako element zapobiegania dalszej utracie populacji, zwłaszcza w sytuacji wywożenia przez agresora mieszkańców zajętych obszarów do Rosji.
- Sygnalizowana przez stronę ukraińską gotowość do podjęcia działań ofensywnych na południu wpływa negatywnie na skuteczność okupanta w obwodach chersońskim i zaporoskim. Zwiększona aktywność jego wojsk świadczy o tym, że Rosjanie liczą się z natężeniem walk w tym regionie. Ukraińska aktywność militarna, m.in. ostrzały przepraw mostowych, sprawia, że terytoria okupowane stają się bezpośrednim obszarem przyfrontowym. Kontynuowanie starć spowalnia rusyfikację i może mieć wpływ na opóźnienie włączenia tych obszarów do Rosji. Zapowiedzi podjęcia ofensywy przez Kijów wpływają znacząco na wzrost antyrosyjskich postaw wśród miejscowej ludności.
- Uznanie przez Rosję pułku Azow za organizację terrorystyczną to przykład nihilizmu prawnego stawiającego poza prawem regularną jednostkę wojskową. Fakt ten będzie istotnie utrudniać podjęcie negocjacji w sprawie uwolnienia bądź wymiany przetrzymywanych żołnierzy. Wyrok sądu można uznać za akt zemsty na ludziach, którzy stawiali długotrwały opór siłom agresora, przedstawianych przez rosyjską propagandę jako wytwór „ukraińskiego nazizmu”. Pozbawienie ich praw przysługujących jeńcom wojennym otwiera możliwość zorganizowania pokazowego procesu „terrorystów”, którzy rzekomo „mordowali ludność cywilną”. Ma to odwrócić uwagę od zbrodni popełnianych przez armię najeźdźczą na ukraińskich cywilach.
- Wśród Ukraińców pojawiają się otwarte oznaki niezadowolenia i sprzeciwu wobec powszechnej mobilizacji oraz zakazu wyjazdu za granicę mężczyzn w wieku poborowym. Organy ścigania stale wykrywają przypadki uchylania się od służby wojskowej oraz nielegalnego przetrzymania przez granicę państwową. Równocześnie do prezydenta napływają kolejne petycje, w których społeczeństwo domaga się liberalizacji restrykcji związanych z ich wyjazdem. Mimo że skala uchylania się od służby wojskowej i nielegalnego opuszczania kraju jest niewielka, to coraz częstsze protesty przeciwko mobilizacji pokazują, że zmęczenie wojną i obawy przed bezpośrednim udziałem w walkach zaczynają się nasilać, a ich otwarte wyrażanie przestaje być tematem tabu.

Stan po 168 dniach

11 sierpnia 2022 r. | *Piotr Żochowski, Krzysztof Niecypor, Sławomir Matuszak*

Wojska rosyjskie, próbując przejąć kontrolę nad pozostałą częścią obwodu donieckiego, kontynuują natarcia w kierunku Słowiańska, Bachmutu i Awdijiwki. Agresor bez powodzenia starał się przerwać ukraińskie linie obrony w okolicach wsi Bohorodyczne na północ od Słowiańska, walki trwają też na wschód od Siewierska (ok. 40 km na wschód od Słowiańska). Najeźdźcy mieli również zająć Werszynę i szturmować miejscowości położone na północny i południowy wschód od Bachmutu. Zaciekle boje toczą się na kierunku Awdijika–Mineralne–Spartak–Pisky–Krasnohoriwka oraz w rejonie Marjinka–Pawliwka–Szewczenko na północny i południowy zachód od Doniecka.

Równocześnie siły rosyjskie prowadzą nieudane natarcia na terenach przygranicznych w obwodzie charkowskim (Weterynarne i Udy). Niepowodzeniem zakończyły się także próby przełamania linii obrońców na obszarze Bajrak–Husariwka. Regularnie ponawiane natarcia w obwodzie charkowskim mają na celu związanie wojsk ukraińskich na północno-wschodnim teatrze działań wojennych. Armia ukraińska miała unieszkodliwić grupy wywiadowczo-dywersyjne przeciwnika operujące w okolicach Wełykiej Nowosiłki i Wremiwki w pobliżu granicy obwodów dnepropetrowskiego, zaporoskiego i donieckiego. Agresor dokonuje nieustannych intensywnych ostrzałów artyleryjskich, raketowych i lotniczych Charkowa, obszarów przygranicznych obwodów sumskiego i czernihowskiego oraz kontrolowanej przez Kijów części obwodu donieckiego. Na południowym odcinku frontu nie prowadził działań ofensywnych – ograniczał się do intensywnych ostrzałów obiektów cywilnych i wojskowych na całej linii styczności, w tym dużych aglomeracji (Nikopol, Mikołajów, Dniepr, Zaporże, Odessa).

Wojska ukraińskie dokonały udanych ataków na składy i obiekty wojskowe wroga w Melitopolu, Berysławiu i Kyryliwce, a także na infrastrukturę drogową (m.in. most na Dnieprze przy elektrowni wodnej w Nowej Kachowce i most w Czornharze łączący Krym z resztą Ukrainy). W bazie lotniczej w Fedoriwce na Krymie w wyniku wybuchów składów amunicji zniszczeniu uległo co najmniej dziewięć samolotów. Do eksplozji doszło również w bazie wojskowej w miejscowości Dołgoprudnyj pod Moskwą, wykorzystywanym przez siły najeźdźcze lotnisku w Ziabrauce na Białorusi oraz bazie paliwowej w Jejsku nad Morzem Azowskim.

Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy potwierdził przybycie do kraju oddziałów Grupy Wagnera, złożonej z osób przebywających w rosyjskich więzieniach. Werbunkiem w zakładach penitencjarnych miał zajmować się osobiście szef tej prywatnej firmy wojskowej Jewgienij Prigożyn. Obiecywał on rekrutowanym amnestię w zamian za co najmniej półroczny udział w wojnie. Według rosyjskich mediów zgłosiło się ponad tysiąc ochotników.

Stany Zjednoczone ogłosiły przekazanie Ukrainie kolejnej transzy pomocy wojskowej o wartości 1 mld dolarów. Zgodnie ze słowami podsekretarza obrony Colina Kahla w osiemnastym – największym jak dotąd – pakiecie wsparcia Kijów otrzyma pociski do systemów artylerii raketowej HIMARS, 75 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm, 20 moździerzy kalibru 120 mm wraz z 20 tys. pocisków, pociski AMRAAM, 1 tys. zestawów przeciwpancernych Javelin i setki granatników przeciwpancernych AT4, 50 karetek pancernych, miny przeciwpiechotne Claymore, materiały wybuchowe i sprzęt medyczny. Ponadto Departament Stanu USA zatwierdził wyasygnowanie 89 mln dolarów na wsparcie rozminowywania kraju. Ze środków tych sfinansowane zostanie wyposażenie 100 zespołów, które przez najbliższy rok będą pracować „na terenach o największym zagrożeniu”.

Dania, Szwecja i Finlandia wyślą odpowiednio 130, 120 i 20 wojskowych instruktorów, którzy wezmą udział w szkoleniach ukraińskich żołnierzy na poligonach w Wielkiej Brytanii. Ćwiczenia odbędą się w ramach zainicjowanego przez premiera Borisa Johnsona programu dla 10 tys. ukraińskich wojsko-

wych w systemie rotacyjnym trwającym 120 dni. Wcześniej do programu dołączyła Kanada, wysyłając 225 instruktorów.

Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak stwierdził, że wszystkie publiczne komentarze dotyczące ewentualnej kontrofensywy na kierunku południowym są częścią operacji informacyjno-psychologicznej mającej na celu zdemoralizowanie rosyjskiej armii, a minister obrony Ołeksij Reznikow oświadczył, że władze nie anonsowały kontrofensywy na Chersońszczyźnie. Generał Dmytro Marczenko, jeden z dowódców sił ukraińskich w Mikołajowie, oznajmił zaś, że liczy na to, iż do końca roku wojsko zdoła wyzwolić Chersoń, choć uzależnił to od skali zachodniej pomocy wojskowej. Według niego wsparcie napływa małymi partiami, co bardzo utrudnia zorganizowanie kontrofensywy.

Ambasador Ukrainy w Turcji Wasyl Bodnar poinformował, że zgodnie z podpisanym w lutym porozumieniem producent bezzałogowych statków powietrznych Bayraktar zarejestrował działalność gospodarczą na Ukrainie i nabył działkę pod budowę zakładu produkcyjnego. Strona ukraińska jest przekonana, że do wytwarzania bezpilotowców będą wykorzystane krajowe komponenty, takie jak silniki czy podwozia. Według wstępnych założeń produkcja dronów szturmowych na Ukrainie ruszy w drugiej połowie 2023 r. Zapowiedź rozpoczęcia budowy zakładów spotkała się z ostrą reakcją Moskwy. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zagroził, że jeżeli fabryka powstanie, to natychmiast zostanie „zdemilitaryzowana”.

Na okupowanych terenach obwodów chersońskiego i zaporoskiego rosyjskie władze kontynuują represje i zastraszanie ludności. Grożą przedstawicielom lokalnego biznesu nacjonalizacją przedsiębiorstw w przypadku odmowy przyjęcia rosyjskiego paszportu i ponownej rejestracji firmy zgodnie z przepisami FR. Zapowiedziano wprowadzenie miesięcznego podatku w wysokości 5 tys. rubli (ok. 370 złotych) od każdego samochodu wykorzystywanego przez biznesmenów, co ma przyspieszyć wprowadzanie do obiegu rosyjskiej waluty. Działalność rozpoczęły struktury Państwowej Inspekcji Ruchu Drogowego MSW Rosji, które zajmą się zadekretowaną wymianą praw jazdy i tablic rejestracyjnych na obowiązujące w tym kraju. Osoby, które nie legitymują się rosyjskim paszportem, otrzymają tylko tymczasowe dokumenty i tablice.

Przygotowania do tzw. referendum na zajętych terenach wskazują na duży chaos organizacyjny. 8 sierpnia szef rosyjskiej administracji obwodu zaporoskiego Jewhen Bałycki na spotkaniu utworzonej przez okupantów organizacji Jesteśmy z Rosją poinformował, że podpisał dekret o przeprowadzeniu tzw. referendum w sprawie przyłączenia regionu do Federacji Rosyjskiej. Dodał, że decyzja mieszkańców powinna dotyczyć całego obwodu. Jednocześnie w dokumencie nie podano daty plebiscytu. Rosjanie przyznali też, że ze względu na istniejące „zagrożenie terrorystyczne” nie są w stanie otworzyć wystarczającej liczby „lokali wyborczych”. Z tego względu planuje się obowiązkowe głosowanie w miejscu zamieszkania z wykorzystaniem mobilnych urn oraz rozważyć możliwość oddawania głosów drogą elektroniczną. W Melitopolu ukraińscy dywersanci zniszczyli siedzibę partii Jedna Rosja, gdzie trwały przygotowania do pseudoreferendum na Zaporozżu. Obecnie pod okupacją znajduje się ok. 70% terytorium obwodu zaporoskiego, lecz obrońcy kontrolują miasto Zaporozże, w którym mieszka prawie połowa ludności regionu.

Prokurator generalny Ukrainy Andrij Kostin przeprowadził spotkanie z szefami prokuratur regionalnych i wydziałów Prokuratury Generalnej. Według niego podstawowym zadaniem tych instytucji jest ściganie sprawców zbrodni wojennych, zdrajców państwa, kolaborantów i wszystkich, którzy okazują pomoc agresorowi. Kostin zwrócił również uwagę, że stosowne organy powinny zbadać przypadki defraudacji środków budżetowych przeznaczonych na odbudowę zniszczonej infrastruktury czy zagarnięcia pomocy humanitarnej.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) ogłosiła, że w Kijowie zatrzymano współpracowników rosyjskich służb specjalnych planujących zamachy na ministra obrony Ołeksija Reznikowa i szefa wywiadu wojskowego Kyryła Budanowa. Za zamordowanie każdego z nich obiecano od 100 do 150 tys. dolarów.

Materiały ze śledztwa wskazują, że pojmano mieszkańca obwodu ługańskiego, który od 2014 r. brał udział w działaniach wojennych po stronie agresora. SBU podkreśla, że służby specjalne wroga planowały zlecać dalsze zabójstwa wyższych oficerów sił ukraińskich i urzędników państwowych. Służba w ramach operacji kontrwywiadowczej zatrzymała także funkcjonariusza zarządu obwodowego SBU w Charkowie, który wykorzystując komunikatory internetowe, przekazywał wrogowi dane wywiadowcze na temat Sił Zbrojnych Ukrainy i służb specjalnych oraz plany rozmieszczenia sprzętu wojskowego. Pełniący obowiązki szefa SBU Wasyl Maluk oświadczył, że oczyszczenie służby z osób współpracujących z przeciwnikiem to zadanie priorytetowe.

W lipcu eksport ukraińskiej produkcji rolnej (zbóż, olejów i roślin oleistych) wyniósł 2,7 mln ton i wzrósł o 22,7% w porównaniu z poprzednim miesiącem. Najwięcej sprzedano kukurydzy (1,1 mln ton), pszenicy (412 tys. ton, ponad trzykrotny wzrost w stosunku do czerwca), jęczmienia (183 tys. ton), słonecznika (362 tys. ton) i oleju słonecznikowego (309 tys. ton). Według Ministerstwa Rolnictwa Ukraina spodziewa się do końca roku zarobić na sprzedaży za granicę płodów rolnych 20 mld dolarów, lecz warunkuje to funkcjonowaniem zielonego korytarza z trzech portów czarnomorskich, przez który od 1 do 9 sierpnia udało się wywieźć 370 tys. ton produkcji. Resort szacuje, że wskutek rosyjskiej agresji wartość eksportu sektora od marca do czerwca była o 40% mniejsza niż w analogicznym okresie ub.r. (odpowiednio 4,4 i 7,4 mld dolarów).

Państwowy Komitet Statystyki Ukrainy oznajmił, że inflacja w lipcu wyniosła 22,2%. Najbardziej podrożały paliwa (77,7%), transport drogowy (37,2%) oraz żywność i napoje (28,9%). Najmniej wzrosły ceny usług komunalnych (3,6%), co wynika z wprowadzonego moratorium na podwyżki taryf dla ludności na czas obowiązywania stanu wojennego. Narodowy Bank Ukrainy prognozuje, że inflacja w 2022 r. wyniesie 30%.

Szef Enerhoatomu (operatora siłowni jądrowych) Petro Kotin poinformował o planach agresora dotyczących przyłączenia elektrowni i sieci elektroenergetycznych na zajętych terenach południa Ukrainy do sieci Federacji Rosyjskiej. W tym celu okupanci mieli wyremontować linię wysokiego napięcia pomiędzy obwodem chersońskim i Krymem. Według Kotina zamierzają oni wyłączyć wszystkie siłownie (w tym Zaporoską Elektrownię Atomową w Enerhodarze), a później stopniowo przyłączać je do sieci na Krymie.

Zgodnie z danymi Ministerstwa Finansów deficyt w lipcu wyniósł 4 mld hrywien (ok. 110 mln dolarów), podczas gdy w czerwcu sięgał 144 mld hrywien (3,9 mld dolarów). W porównaniu z poprzednim miesiącem dochody budżetowe wzrosły o 58%, a wydatki spadły o 27%. Blisko połowa wpływów pochodziła z zagranicznej pomocy finansowej w formie grantów.

Komentarz

- Pożar bazy lotniczej Saki w Nowofedoriwce na Krymie, leżącej 225 km od linii frontu, ponownie wywołał spekulacje odnośnie do zapowiadanej przez Kijów od dłuższego czasu kontrofensywy. Choć bezpośrednie przyczyny eksplozji wciąż nie są znane, to nie można wykluczyć działań ukraińskich dywersantów. Brakuje także potwierdzonych informacji, czy Kijów dysponuje raketami skutecznie rażącymi cele położone w takim oddaleniu. Przeprowadzenie zakrojonej na dużą skalę kontrofensywy na południu kraju będzie możliwe dopiero po wystarczającym nasyceniu jednostek uzbrojeniem artyleryjskim, co uzależnia się od zwiększenia dostaw zachodniego uzbrojenia. Nie oznacza to jednak, że Ukraińcy zaniechają utrzymywania zwiększonej aktywności militarnej w regionie, gdyż jej cel to zmuszenie wroga do przegrupowywania wojsk i angażowania kolejnych jednostek zajmujących pozycje obronne. Rozpowszechnianie doniesień o zbliżającej się ofensywie to element wojny psychologicznej. Ma ona wpłynąć na obniżenie morale sił rosyjskich i dezorganizację działań władz okupacyjnych zamierzających przeprowadzić tzw. referenda, stanowiące pretekst do aneksji zajętych terytoriów.

- SBU i Prokuratura Generalna intensyfikują działania na rzecz ujawniania współpracowników rosyjskich służb oraz osób zamieszanych w proceder sprzeniewierzenia środków finansowych i dóbr materialnych pochodzących z pomocy humanitarnej. Wzmoczona aktywność tych instytucji jest konsekwencją niedawnych dymisji ich szefów. Wyznaczeni przez prezydenta nowi zwierzchnicy chcą wykazać się skutecznością i bezkompromisowością w poprawianiu stanu bezpieczeństwa państwa, również poprzez weryfikację podległych im pracowników i funkcjonariuszy. Posunięcia prokuratury, która ma się zająć nieprawidłowościami w sferze redystrybucji towarów i środków finansowych, świadczą o coraz większej skali przestępczości gospodarczej, podważającej skuteczność władz w zarządzaniu krajem w stanie wojny.
- Zaporoska Elektrownia Atomowa (na którą składa się sześć bloków energetycznych o sumarycznej mocy 6 GW) to największy tego typu obiekt w Europie. Choć od 1 marca znajduje się pod kontrolą wojsk agresora, to wciąż pracuje w niej ukraiński personel, a siłownia jest połączona z unijnym systemem ENTSO-E, do którego Ukraina przystąpiła w marcu. Ewentualne przyłączenie elektrowni do sieci rosyjskiej bądź tylko samo jej wyłączenie (obiekt zaopatruje trzy duże ośrodki przemysłowe – Dniepr, Zaporże i Krzywy Róg) wywoła w kraju deficyt energii elektrycznej w sezonie grzewczym i – w konsekwencji – konieczność importu prądu z UE.
- Zaskakująco dobre lipcowe wyniki ukraińskiego budżetu wynikają przede wszystkim z rekordowej międzynarodowej pomocy finansowej w postaci bezzwrotnych pożyczek. Miała ona wartość 80,4 mld hrywien (2,2 mld dolarów) – to więcej, niż Kijów otrzymał od 24 lutego do czerwca (79,6 mld hrywien, czyli 2,17 mld dolarów). Drugą istotną przyczyną tego stanu rzeczy było przywrócenie opodatkowania towarów importowanych, w szczególności aut osobowych. Zmniejszenie wydatków budżetowych to z kolei pokłosie ograniczenia zwrotu VAT-u dla eksporterów.

Stan po 173 dniach

16 sierpnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

W obwodzie donieckim trwają intensywne walki na kilku kierunkach. Obrońcy starają się utrzymać pozycje na wschodnich obrzeżach Bachmutu, w miejscowościach na północny wschód (Bachmutśke i Sołedar) i południowy wschód (Kodema i Zajcewe) od miasta, a także na wschód od Siewierska (Hryhoriwka, Werchnokamjanśke i Iwano-Darżiwka). Rosyjskie ataki w kierunku miejscowości Weśe i Wyjimka potwierdzają, że siły ukraińskie opuściły pozycje wzdłuż drogi Bachmut-Lisiczańsk i zorganizowały obronę na wschód od trasy Bachmut-Siewiersk. Najeźdźcy uderzyli w kierunku zachodnim z Gorłówki (Zalizne) oraz poszerzyli obszar starć na zachód od Doniecka. Strona ukraińska zdementowała doniesienia, jakoby stanowiąca punkt wyjścia do dalszego natarcia wzdłuż autostrady M04 miejscowość Pisky została w całości opanowana przez wroga. Jej informacje o walkach o Perwomajśke potwierdzają jednak, że Rosjanie przełamali dotychczasowe pozycje obrońców u wylotu trasy. Ukraińcy powstrzymują natarcie przeciwnika w rejonie Awdijiwki i na północ od niej w kierunku Kramatorska (Nowoseliwka-Ołeksandropil), odpierają ataki na Marjinkę oraz miejscowości na południe i południowy zachód od niej, jak również na pozycje przy granicy z obwodem zaporoskim.

Poza Donbasem walki toczyły się sporadycznie. Wojska ukraińskie odparły natarcia na pograniczu obwodów chersońskiego i mikołajowskiego (Suchyj Stawok-Łozowe i Zełenyj Haj-Nowohryhoriwka), na północ od Charkowa (Kozacza Łopań-Udy) oraz na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego (Pasika-Bohorodyczne, Tychoćke-Dołyńna, Dowheńke-Mazaniwka).

Zgodnie z ukraińskimi danymi Rosjanie zintensyfikowali ataki lotnicze na cele cywilne i wojskowe. Kontynuują też ostrzał artyleryjski i raketowy pozycji i zaplecza sił przeciwnika wzdłuż całej linii styczności. 15 i 16 sierpnia miały miejsce jedne z najintensywniejszych ostrzałów Charkowa, atakowano również miejscowości na północ (Bohoduchiw, Złoczów) i południe (Merefa, Czuhujew) od niego. Permanentnie ostrzeliwane i bombardowane są Słowiańsk i Kramatorsk oraz Awdijiwka i Bachmut w obwodzie donieckim, rejon krzyworoski (głównie okolice Zełenodolśka) i nikopolski (Nikopol i Marganec mają być ostrzeliwane przez artylerię rozmieszczoną po sąsiedniej stronie Dniepru, na terenie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej w Enerhodarze) obwodu dnipropropetrowskiego, okolice miejscowości Hulajpole i Orichiw w obwodzie zaporoskim oraz Mikołajów i Bereznehuwate w północno-wschodniej części obwodu mikołajowskiego. Poza obszarami walk rakiety spadły na Zaporozże oraz infrastrukturę kolejową w rejonie synelnykiwskim obwodu dnipropropetrowskiego.

Ukraińskie artyleria i lotnictwo atakowały głównie bazy i składy amunicji wroga w obwodzie chersońskim (w rejonach kachowskim, heniczskim i berysławskim oraz w Nowej Kachowce), a także w obwodach zaporoskim (Tokmak) i ługańskim (w Popasnej miał zostać zniszczony sztab najemników z Grupy Wagnera). 13 sierpnia rano ukraińskie Dowództwo Operacyjne „Południe” dwukrotnie podało informację o ataku na most drogowy na zaporze Kachowskiej Elektrowni Wodnej, czego nie potwierdził później Kijów. Z kolei 14 sierpnia obrońcy mieli kolejny raz ostrzelać most Antoniowski (samochodowy) koło Chersonia.

16 sierpnia rano doszło do pożaru i serii wybuchów w składzie amunicji w okolicach miasta Dżankoj na okupowanym Krymie. Resort obrony FR oświadczył, że nastąpiły one na skutek ukraińskiej dywersji. Lokalne władze zarządziły ewakuację 2 tys. mieszkańców miejscowości Azowskie i Majskie. Tego samego dnia miała też miejsce eksplozja na lotnisku wojskowym Gwardiejskoje koło Symferopola.

Minister obrony Ołeksij Reznikow ocenił łączną liczebność ukraińskich formacji mundurowych (głównie Sił Zbrojnych, Gwardii Narodowej, Służby Granicznej, Policji i Służby Bezpieczeństwa Ukrainy) po mobilizacji na blisko 1 mln żołnierzy i funkcjonariuszy. Siły przeciwnika oszacował na 137 tys. wojskowych. Ich trzon ma stanowić 111–115 batalionowych grup taktycznych. Na pytanie, czemu mimo przewagi liczebnej Ukraińcy muszą ustępować, odparł, że oddziały obrońców są rozmieszczone wzdłuż linii o długości 2500 km (z czego linia styczności walczących wojsk ma długość 1300 km) oraz w głębi terytorium kraju. Rosjanie mają także dysponować znaczącą (10–15-krotną) przewagą w zakresie ciężkiego uzbrojenia. Minister wskazał, że przed przygotowaniem kontrofensywy, której rezultatem ma być wyzwolenie okupowanej części terytorium Ukrainy, konieczne jest w pierwszej kolejności powstrzymanie agresora, a następnie ustabilizowanie linii frontu. Reznikow oznajmił, że do kraju dotarły z Wielkiej Brytanii kolejne – najprawdopodobniej trzy – wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet M270 oraz zapas pocisków do nich. Do brytyjskiego programu szkolenia ukraińskich żołnierzy oficjalnie dołączyła Holandia, a Kanada i Nowa Zelandia, które już wcześniej zgłosiły swój akces, skierowały do Wielkiej Brytanii odpowiednio 90 i 120 instruktorów wojskowych. Łotwa przekazała Kijowowi cztery śmigłowce (dwa Mi-17 i dwa Mi-2) oraz sześć haubic samobieżnych 155 mm M109, a Słowacja – cztery armatohaubice samobieżne 155 mm Zuzana.

11 sierpnia Ministerstwo Obrony Ukrainy zdementowało doniesienia o udziale tamtejszych sił zbrojnych w zniszczeniu dwa dni wcześniej składów amunicji i sprzętu na lotnisku Saki na okupowanym Krymie. Tak wiceszefowa resortu Hanna Malar skomentowała artykuł zamieszczony w „The New York Times”, w którym wysoki rangą anonimowy oficer ukraiński oświadczył, że za wybuchami stali Ukraińcy. Malar skrytykowała też generała Dmytra Marczenkę, który twierdził, że Kijów planuje odbić Chersoń i zakończyć aktywną fazę wojny do końca roku. Tego rodzaju wypowiedzi wiceminister uznała za niebezpieczne i mogące utrudnić armii realizację planów operacyjnych. 16 sierpnia Biuro Prezydenta zasugerowało jednak, że za ostatnimi eksplozjami na Krymie stoją siły ukraińskie, i zapowiedziało, że w najbliższym okresie takich incydentów będzie więcej.

15 sierpnia Rada Najwyższa Ukrainy przedłużyła stan wojenny do 21 listopada. Zatwierdzono również dekret prezydenta o kontynuacji powszechnej mobilizacji. Parlament od początku inwazji już trzykrotnie zarządzał stan wojenny i mobilizację – 24 lutego na 30 dni, pod koniec marca – do końca maja, a w maju – na kolejne 90 dni, do 23 sierpnia.

Szef ukraińskiego resortu spraw wewnętrznych Denys Monastyrski przekazał, że w najbliższym czasie zostanie uchwalona ustawa o legalizacji posiadania broni. Zwrócił uwagę, że w wyniku rosyjskiej agresji stosunek społeczeństwa do tej kwestii zmienił się ze skrajnie negatywnego w pozytywny. MSW uważa, że obywatel powinien móc posiadać broń palną i używać jej, aby chronić swoje miejsce zamieszkania. W przeprowadzonym wcześniej sondażu na portalu Dija (odpowiednik serwisu e-Obywatel) wzięło udział ponad 1,7 mln osób, z których 59% opowiedziało się za umożliwieniem mieszkańcom posiadania broni.

Prezydent Wołodymyr Zełenski kontynuuje zmiany kadrowe w Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). 15 sierpnia zwolnił szefów jej zarządów regionalnych w obwodach kijowskim, tarnopolskim i lwowskim. Dotychczasowy szef służby w tym ostatnim – Artiom Bondarenko – został przeniesiony do Kijowa i obwodu kijowskiego. SBU poinformowała z kolei o likwidacji kilku kanałów nielegalnego przetrzutu za granicę mężczyzn w wieku poborowym. Odnotowano, że niektóre trasy biegły do Rosji, zwłaszcza na okupowany Krym. Według danych służby przemytnicy działali w obwodach kijowskim, zaporoskim, charkowskim i czernihowskim. Koszt przetrzutu z Czernihowa na Białoruś wynosił 100 tys. hrywien (ok. 2,7 tys. dolarów), a z Zaporozża na Krym – 5–10 tys. hrywien (135–270 dolarów). Od 24 lutego ukraińska służba graniczna zatrzymała ponad 700 osób, które próbowały przekroczyć granicę, posługując się sfałszowanymi dokumentami stwierdzającymi niezdolność do służby wojskowej (ich uzyskanie kosztuje do 3 tys. dolarów).

W reakcji na coraz częstsze bojkotowanie przez poborowych ustawy o powszechnej mobilizacji i uchylenie się od rejestracji w komisjach wojskowych głównodowodzący Wałerij Załużny zwrócił się do Ministerstwa Obrony o rozważenie złagodzenia zasad poboru. Zmiany mają pozwolić osobom uczącym się na wyższych uczelniach w kraju i za granicą na uzyskanie zwolnienia z mobilizacji.

Prezydent Zełenski odrzucił 16 sierpnia petycję 25 tys. obywateli wnioskujących o umożliwienie wyjazdu za granicę mężczyznom niemającym przeszkolenia wojskowego w wieku od 18 do 60 lat. Stwierdził, że zgodnie z art. 17 i 65 konstytucji ochrona suwerenności i integralności terytorialnej, a także obrona państwa jest obowiązkiem całego narodu. Przypomniał też dekret z 24 lutego „O powszechnej mobilizacji”, zgodnie z którym osoby zdolne do służby wojskowej, które wcześniej nie służyły w armii, mogą ją zasilić po przeszkoleniu na poligonach lub w ośrodkach szkoleniowych.

Mer Łucka Ihor Poliszczuk ocenił ryzyko ofensywy przeciwnika z terytorium Białorusi jako niskie i uznał, że na Wołyniu operuje wystarczająco dużo jednostek obrony terytorialnej, w tym wyróżniający się wyszkoleniem i wyposażeniem batalion „Łuck”. Ponadto służba graniczna buduje na granicy fortyfikacje – rowy przeciwczołgowe czy ogrodzenia żelbetowe. Ze względu na bagnisty teren wróg może poruszać się tylko po kilku drogach, które są dobrze widoczne z terytorium Ukrainy. Według Poliszczuka do uderzenia z Białorusi Rosjanie potrzebowaliby sił liczących do 20 tys. żołnierzy, a udział armii białoruskiej w ewentualnej operacji wojskowej wydaje się mało prawdopodobny.

Działania wojsk ukraińskich na południu kraju wywołują nerwowość rosyjskiego personelu. Według Kijowa wróg ewakuował z tych terenów część oficerów i ich rodziny w obawie przed potencjalnymi atakami raketowymi, w tym możliwym zniszczeniem przepraw na Dnieprze. Odnotowuje się kolejne incydenty świadczące o aktywności ukraińskich grup dywersyjnych na zapleczu sił przeciwnika. W Melitopolu przy użyciu improwizowanego ładunku wybuchowego uszkodzono most kolejowy i instalacje retransmitujące rosyjskie programy telewizyjne. Ukraińską działalność dywersyjną potwierdzają

komunikaty rosyjskiej Gwardii Narodowej – zawiadamiała ona m.in. o zatrzymaniu ponad 50 osób zaangażowanych w posunięcia przeciwko siłom okupacyjnym.

Strona ukraińska wielokrotnie informowała o pogarszającym się morale wrogich żołnierzy oraz trudnościach przeciwnika w naborze kadr mających zorganizować lokalną administrację na zajętych terytoriach. Doniesienia te potwierdza podpisanie przez Władimira Putina dekretu przyznającego funkcjonariuszom FSB przywileje, które mają zachęcić ich do pełnienia służby na Ukrainie. Osobom służącym w regionach z nią graniczących i na obszarze tzw. operacji specjalnej jeden dzień służby będzie naliczany jako dwa, a w przypadku ich śmierci rodzinom ma przysługiwać rekompensata w wysokości 5 mln rubli (ok. 80 tys. dolarów). Ponadto w razie kontuzji pracownik FSB będzie mógł otrzymać 3 mln rubli (ok. 50 tys. dolarów). Wcześniej zasada ta dotyczyła wyłącznie funkcjonariuszy straży granicznej FSB.

15 sierpnia prezydent Ukrainy wezwał wspólnotę międzynarodową do wprowadzenia nowych sankcji wymierzonych w rosyjski sektor atomowy, a Rosję – do opuszczenia terytorium Zaporoskiej Elektrowni Atomowej w okupowanym Enerhodarze. Zełenski podkreślił, że jakikolwiek incydent związany z wyciekiem materiałów radioaktywnych będzie zagrożeniem dla państw UE oraz krajów basenu czarnomorskiego, w tym Turcji. Tego samego dnia podobną uchwałę przyjęła Rada Najwyższa, która zaapelowała przy tym do ONZ i Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej o zorganizowanie specjalnej misji w celu zapewnienia bezpieczeństwa na terenie siłowni. 14 sierpnia 42 państwa (w tym wszyscy członkowie UE oraz m.in. USA, Wielka Brytania, Japonia i Turcja) wezwały Moskwę do wyprowadzenia swoich wojsk z elektrowni. Władze w Kijowie informują, że w ostatnich dniach okupanci kilkakrotnie celowo ostrzelali obszar obiektu (ostatni raz 11 sierpnia).

Według sondażu agencji Rejtnyh 98% Ukraińców wierzy w zwycięstwo w wojnie z Rosją i popiera działania Sił Zbrojnych Ukrainy. Aktywność Zełenskigo popiera zdecydowanie 59% respondentów (w kwietniu wskaźnik ten wynosił 74%), a częściowo – kolejne 32% (w kwietniu – 20%). Za członkostwem w NATO opowiedziało się 72% badanych, a przeciwko – jedynie 7%. Prawie dwie trzecie (64%) ankietowanych wyraża przekonanie, że wojna przyniesie powrót do granic z 1991 r., 14% sądzi, że Ukraina odzyska wyłącznie tereny kontrolowane przed 24 lutego, a 10% – że tylko Donbas. Za ledwie 7% respondentów widzi możliwość, że kraj utraci część terytorium.

Zgodnie z danymi Państwowego Komitetu Statystyki wartość ukraińskiego eksportu towarów wyniosła w I półroczu 22,7 mld dolarów (spadek o 24% w stosunku do analogicznego okresu ub.r.), a importu – 25,2 mld dolarów (spadek o 19,9%). W czerwcu eksport wyniósł 3,2 mld dolarów (wzrost o 8,8% względem maja), a import – 4,7 mld dolarów (wzrost o 26,7%), brakuje jednak rozbicia na kategorie towarowe.

Komentarz

- Powtarzające się eksplozje w miejscach bazowania wojsk i składowania amunicji na Krymie stanowią dla agresora potencjalnie większy problem niż niszczenie przez ukraińską artylerię przepraw i magazynów w bezpośrednim zapleczu linii frontu. Przyznanie przez resort obrony FR, że pożar magazynu amunicji i wyposażenia w rejonie miasta Dżankoj to efekt dywersji przeciwnika, ma wymiar nie tylko militarny, lecz także psychologiczny – Moskwa potwierdza, że nie kontroluje w pełni okupowanego od 2014 r. terytorium. Za element swojej samoobrony informacyjnej Rosji należy uznać jej doniesienia o działalności ukraińskich dywersantów przy granicy FR (w pierwszej połowie sierpnia mieli oni trzykrotnie atakować infrastrukturę obronną w obwodzie kurskim). Podkreślając możliwości przeciwnika w zakresie przeprowadzania aktów dywersji, Moskwa stara się mobilizować lokalne społeczności wokół rzekomego zagrożenia ze strony Kijowa.
- W związku z wysoce prawdopodobnym zaostrzeniem przez agresora działań antydywersyjnych zapowiadane przez przedstawicieli ukraińskich władz kontynuowanie operacji nie musi oznaczać

kolejnych doniesień o spektakularnych eksplozjach w składach amunicji. Zahamowanie bądź przy najmniej ograniczenie przez Rosję owej dywersji wydaje dużo bardziej prawdopodobne niż obniżenie zdolności Ukrainy do przeprowadzania bezpośrednich ataków na zaplecze jej wojsk (Moskwa ma ograniczone możliwości przeciwdziałania im, zwłaszcza w związku z dalszym dostarczaniem przez Zachód wyrzutni rakiet wraz z pociskami naprowadzanymi). Dotychczas sojusznicy nie zdecydowali się jednak przekazać Kijowowi rakiet o zasięgu większym niż 80 km (124 km w przypadku pocisków przeciwokrętowych), a te przedwojenne (Toczka-U i Wilcha) nie tylko zostały w dużej mierze wyczerpane, lecz także nie dysponują zasięgiem umożliwiającym zaatakowanie celów na Krymie (ponad 200 km). W razie przekazania Ukrainie przez państwa zachodnie rakiet o zasięgu pozwalającym na rażenie agresora w jego głębi operacyjnej Moskwa nie będzie w stanie skutecznie przeciwdziałać atakom.

- Na obszarze znajdującej się od początku marca pod rosyjską okupacją Zaporoskiej Elektrowni Atomowej stacjonują jednostki wojskowe, które mają regularnie ostrzeliwać Nikopol i miejscowości położone po drugiej stronie Dniepru. Kijów i Moskwa oskarżają się wzajemnie o ostrzał siłowni. Choć ryzyko eksplozji reaktora wydaje się nikłe, to działania militarne na terenie obiektu zwiększają niebezpieczeństwo uszkodzeń różnych instalacji, które z kolei mogą spowodować m.in. lokalne skażenia radioaktywne (pociski spadały blisko magazynu zużytego paliwa). Do 12 sierpnia działały trzy z sześciu bloków stacji (o sumarycznej mocy 3 GW), lecz w wyniku ostrzału pracę jednego z nich wstrzymano w trybie awaryjnym. Elektrownia wciąż jest podłączona do ukraińskiej sieci elektroenergetycznej.

Stan po 175 dniach

18 sierpnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Wieczorem i nocą 17 sierpnia miał miejsce najtragiczniejszy od początku rosyjskiej inwazji ostrzał Charkowa (m.in. z wykorzystaniem rakiety Iskander). Co najmniej 11 cywilów zginęło, a 37 zostało rannych (wraz z postępowaniem prac ratunkowych liczba ofiar wzrasta). Artyleria i lotnictwo agresora nie zaprzestają również ataków na Mikołajów i Nikopol oraz pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż całej linii styczności. Ze szczególnym natężeniem ostrzeliwano i bombardowano rejon bogoduchowski i czuhujewski na południe od Charkowa, Awdijiwkę i Bachmut w obwodzie donieckim, miejscowości na południe od Krzywego Rogu oraz rejon basztański obwodu mikołajowskiego. Najeźdźcy kontynuują także ostrzał przygranicznych rejonów obwodu sumskiego, zmniejszyło się natomiast natężenie ich ataków na przygraniczne pozycje armii przeciwnika w obwodzie czernihowskim. Poza bezpośrednim zapleczem wojsk ukraińskich rakiety spadły na lotnisko wojskowe Ozerne w obwodzie żytomierskim (w wyniku ataku z Białorusi uszkodzeniu miał ulec pas startowy; obiekt zaatakowano po kilkumiesięcznej przerwie) oraz infrastruktura w rejonie Odessy i w Zaporozżu. Ukraińskie artyleria i lotnictwo przeprowadziły kilka ataków na pozycje rosyjskie w rejonach walk, głównie na styku obwodów mikołajowskiego i chersońskiego. Według szefa administracji okupowanego obwodu ługańskiego obrońcy ostrzelali także wrogi sztab w zajęтым Lisiczańsku. Strona ukraińska oskarżyła ponadto Rosjan o ponowne ostrzelanie okupowanych Chersonia i Enerhodaru.

Siły najeźdźcze kontynuują natarcie w rejonie Bachmutu, trwają także walki na północny wschód i południowy wschód od miasta. Obrońcy odparli natarcie na wschód od drogi Bachmut–Siewiersk oraz na północ i zachód od Gorłówki, nie byli natomiast w stanie powstrzymać wojsk przeciwnika na północny zachód i południowy zachód od Doniecka, gdzie miały one osiągnąć „częściowy sukces” (odpowiednio w rejonach wsi Opytne na południe od Awdijiwki i Nowomychajliwka na południe od Marjinki). Trwają

starcia o Perwomajśke przy autostradzie M04 (Donieck–Dniepr) oraz rejon przemysłowy Awdijiwki, obrońcy wciąż starają się nie dopuścić do przejścia przez wroga pełnej kontroli nad miejscowością Pisky u wylotu trasy. Powstrzymano kolejne próby rosyjskiego natarcia na styku obwodów charkowskiego i donieckiego (Bohorodyczne i Mazaniwka). W obwodzie charkowskim Ukraińcy odparli ataki na północ od miejscowości Barwinkowe (Nowa Dmytriwka) oraz na wschód od Czuhujewa (Bazalijiwka i Lebiaże). Na styku obwodów chersońskiego i mikołajowskiego nadal toczą się walki o Biłohirkę. Niepowodzeniem zakończyły się próby rosyjskiego natarcia w rejonie Nowohryhoriwki oraz wyprowadzenia grupy dywersyjno-rozpoznawczej na tyły wojsk przeciwnika na styku obwodów chersońskiego i dniepropetrowskiego (Osokoriwka).

17 sierpnia minister obrony Ołeksij Reznikow przedstawił dane na temat potrzeb mobilizacyjnych armii ukraińskiej. W związku z ponoszonymi stratami potrzebuje ona zwłaszcza artylerzystów, łącznościowców i operatorów bezzałogowych statków powietrznych oraz specjalistów z zakresu cyberwojny. Minister stwierdził także, że nie jest możliwe „zamrożenie” konfliktu, choć nie wykluczył, że może dojść do obniżenia intensywności działań zbrojnych. Swoją prognozę uzasadnił wyczerpywaniem się sił po obu stronach oraz koniecznością uzupełnienia strat i dostarczenia nowych partii uzbrojenia i amunicji. Według Reznikowa wróg utracił co najmniej jedną trzecią potencjału bojowego wykorzystanego podczas inwazji.

Rzecznik Dowództwa Sił Powietrznych płk Jurij Ihnat oszacował zaangażowanie lotnictwa przeciwnika na 150 samolotów na dobę. W graniczących z Ukrainą rejonach Rosji, na okupowanym Krymie i Białorusi ma bazować 430 samolotów i 360 śmigłowców (dla porównania stan na 24 lutego Ihnat ocenił na 450 samolotów i 250 śmigłowców). Głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny przedstawił natomiast wyliczenia odnośnie do wysiłku artylerii wroga – ma ona przeprowadzać 700–800 ostrzałów z użyciem 40–60 tys. sztuk amunicji na dobę. W jego ocenie najeźdźcy skupiają się głównie na próbach wyparcia obrońców z obwodu donieckiego oraz z rejonu Mikołajewa, Nikopola i Charkowa. Załużny podkreślił również, że zobowiązanie Ukrainy do niewykorzystywania zachodniego uzbrojenia do ostrzałów terytorium Rosji jest przestrzegane, gdyż zakaz nie obejmuje terenów przez nią okupowanych. Odnosząc się do kwestii kontynuowania powszechnej mobilizacji, oświadczył, że obecnie nie ma potrzeby zwiększania liczebności personelu Sił Zbrojnych Ukrainy, a poborowi podlegają przede wszystkim osoby posiadające określone kwalifikacje. Wojsko potrzebuje m.in. operatorów dronów, informatyków, strzelców wyborowych, łącznościowców oraz personelu mającego opanować obsługę otrzymywanego z Zachodu uzbrojenia. Głównodowodzący wyraził także zaniepokojenie rozlokowaniem wrogich systemów rakietowych wzdłuż granicy z Białorusią i sił lotniczych na tamtejszym lotnisku Ziabrauka.

W trakcie organizowanego w podmoskiewskiej Kubince Międzynarodowego Forum Wojskowo-Technicznego „Armia-2022” resort obrony FR podpisał siedem i potwierdził 29 sygnowanych wcześniej kontraktów na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego o wartości ponad 500 mld rubli (8,5 mld dolarów). Tamtejsze siły zbrojne mają otrzymać 3700 nowych i 100 zmodernizowanych egzemplarzy, a zamówienia w większości dotyczą wyposażenia używanego w wojnie przeciwko Ukrainie. Wyszczególniono m.in. dostawy czołgów T-90M, kołowych transporterów opancerzonych BTR-82A, samochodów opancerzonych Tigr-M (w tym ze zdalnie sterowanym modułem bojowym Arbalet), bombowców frontowych Su-34, śmigłowców bojowych Ka-52M i Mi-28NM, bezzałogowych statków powietrznych (BSP) Inochodiec, Orłan-10, Orłan-30 i Eleron-3, rakiet do systemów Iskander, amunicji raketowej 300 mm do systemów Smiercz, bomb kierowanych UAB-20 dla BSP, rakiet lotniczych powietrze–ziemia (także przeciwradiolokacyjnych), jak również remont i modernizację czołgów T-80BW i bojowych wozów piechoty BMP-2. W zamówieniach znalazło się ponadto nowe wyposażenie dla Strategicznych Sił Jądrowych (w tym rakiety RS-28 Sarmat), Marynarki Wojennej (m.in. trzy kolejne okręty podwodne i dwa rozpoznawcze) oraz Sił Powietrzno-Kosmicznych (systemy S-500, satelity rozpoznawcze Lotos-M).

16 sierpnia, komentując informacje o kolejnych eksplozjach w rosyjskich obiektach wojskowych na Krymie, prezydent Wołodymyr Zełenski zaapelował do ludności cywilnej, aby nie przebywała w pobliżu obiektów wojskowych wroga. Dodał, że przyczyny wybuchów „mogą być różne”, ale wszystkie te incydenty walnie przyczyniają się do utrudnienia logistyki sił okupacyjnych oraz redukcji zapasów jej amunicji i sprzętu wojskowego.

Ukraiński resort spraw wewnętrznych oświadczył, że od 24 lutego wszczęto ponad 1200 postępowań karnych przeciwko osobom, które podjęły współpracę z okupantem: 627 z tych spraw dotyczy dobrowolnego podjęcia pracy w kolaboracyjnej administracji lokalnej, a 313 – uczestnictwa w działających na rzecz Rosjan grupach dywersyjnych. Najwięcej aktów kolaboracji bądź współpracy agenturalnej stwierdzono w obwodach: ługańskim (174), chersońskim (140), donieckim (106) oraz w Kijowie (118). MSW wyjaśniło, że ludzie wykonujący swój dotychczasowy zawód na terenach czasowo okupowanych nie będą pociągani do odpowiedzialności za kolaborację.

16 sierpnia do Lwowa przybył sekretarz generalny ONZ António Guterres. 18 sierpnia ma się on spotkać z prezydentami Ukrainy i Turcji. Głównymi tematami rozmów będą sytuacja wokół okupowanej Zaporożskiej Elektrowni Atomowej i poszukiwanie politycznego rozwiązania w celu zakończenia wojny. Dzień później Guterres ma się udać do Odessy, żeby ocenić funkcjonowanie korytarza zbożowego, który został utworzony przy udziale ONZ i zaczął działać 1 sierpnia.

Zgodnie z sondażem Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii (KMIS) 58% ankietowanych uważa, że w warunkach wojny ważniejsze jest posiadanie przez państwo silnego lidera niż systemu demokratycznego, a 27% respondentów ma odmienne zdanie na ten temat. Jednocześnie 79% Ukraińców wyraża przekonanie, że prezydent powinien mieć prawo do ingerowania w działalność parlamentu i rządu w celu zwiększenia obronności kraju niezależnie od podziału kompetencji (przeciw jest 16%), a 48% sądzi, że władza powinna mieć możliwość naruszania obowiązującego ustawodawstwa (z tym stwierdzeniem nie zgadza się 41% respondentów). Prawie dwie trzecie (62%) badanych uważa, że podczas wojny nie można dopuszczać nawet konstruktywnej krytyki działania rządzących (przeciwnego zdania jest 32%).

Z sondażu KMIS wynika także, że głównym źródłem informacji są dla Ukraińców: sieci społecznościowe (69%), wspólna transmisja kanałów telewizyjnych (tzw. telemaraton, 57%), rozmowy ze znajomymi (51%) i portale internetowe (39%). Do najważniejszych mediów społecznościowych należą: Telegram (korzysta z niego 44% badanych), Facebook (36%) i YouTube (36%). Na preferencje ankietowanych w tym zakresie w bardzo dużym stopniu wpływa ich wiek – w grupie 18–29 lat sieci społecznościowe jako źródło informacji wskazuje 87% respondentów, a telemaraton – tylko 28%, podczas gdy w grupie 60+ proporcje są niemal odwrotne (odpowiednio 34 i 61%).

Premier Denys Szmyhał poinformował, że Kanada ma przekazać Ukrainie 450 mln dolarów kanadyjskich na zakup gazu. Zdaniem Ministerstwa Rozwoju Hromad kraj jest gotów do sezonu grzewczego w 73%. Do 17 sierpnia zgromadzono 12,6 mld m³ gazu (w podziemnych magazynach) i 1,9 mln ton węgla. Ponadto rozważa się wykorzystanie alternatywnych paliw, w tym 2,3 mln m³ drewna. Wskutek agresji konsumpcja gazu zmniejszyła się o 40%.

W ramach programu relokacji biznesu z terenów zagrożonych działaniami wojennymi przemieszczono 710 przedsiębiorstw, z czego 500 wznowiło działalność. Ponad połowa z nich przeniosła się do trzech obwodów Ukrainy Zachodniej – lwowskiego (29%), zakarpackiego (18%) i czerniowieckiego (12%).

Mer Żytomierza Serhij Suchomlyn stwierdził, że w pobliżu granicy z Białorusią rozbudowywane są umocnione pozycje obronne. Utworzono kilka linii obrony z prefabrykatów żelbetowych. To już kolejna informacja potwierdzająca, że Ukraińcy nadal uwzględniają możliwość wtargnięcia wojsk wroga z Białorusi i zawczasu budują infrastrukturę inżynierską mającą utrudnić im ofensywę.

Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak oznajmił, że rosyjscy wojskowi kazali pracownikom kolei na terytoriach okupowanych przekierować wszystkie znajdujące się tam wagony towarowe na Krym. Podwozia są demontowane, a nadwozia – wysyłane do cięcia na złom. Kolejarzom nakazano pozostawienie jedynie wagonów przydatnych do transportu sprzętu wojskowego i służących utrzymaniu komunikacji osobowej na zajętych terenach. Według Podolaka działania te świadczą o tym, że okupanci kontynuują rabunek ukraińskiego mienia, podważając w ten sposób plany integracji z Rosją.

Chcąc ograniczyć straty wśród doborowych jednostek wojskowych, armia agresora kontynuuje tworzenie „batalionów ochotniczych” w regionach FR. W Tomsku przeprowadza się spotkania w przedsiębiorstwach państwowych, podczas których mężczyźni w wieku 18–60 lat zachęceni są do podpisania półrocznego kontraktu i wzięcia udziału w „operacji specjalnej”. Organizatorzy podkreślają, że jednostka będzie zajmowała się wyłącznie wsparciem logistycznym żołnierzy walczących na froncie, przed wysłaniem na Ukrainę „poborowi” przejdą dwutygodniowe szkolenie, a ich miesięczne wynagrodzenie ma wynosić do ok. 220 tys. rubli (3,5 tys. dolarów). Ochotnikom obiecuje się też status uczestników działań wojennych i wszelkie świadczenia (w szczególności emerytury), coroczne „leczenie uzdrowiskowe” dla wolontariusza i jego rodziny, a także pozakonkursowe przyjęcia dzieci na studia.

Komentarz

- O ile okresowe zintensyfikowanie przez Rosjan ostrzału określonych rejonów bądź ponowne bombardowanie tych samych celów wpisuje się w logikę działań wojennych, o tyle wzmożony w ostatnich dniach atak na Charków należy postrzegać jako swoistą zemstę agresora za ukraińskie działania dywersyjne na Krymie. Największe szkody przyniosła mu eksplozja na lotnisku Saki 9 sierpnia – wysadzenie w powietrze składu amunicji przyczyniło się do zniszczenia lub uszkodzenia ośmiu samolotów (wcześniejsze informacje o dziewięciu nie potwierdziły się), zaś w wybuchach 16 sierpnia ucierpiały nieduży skład amunicji i budynek koszar przy lotnisku. Abstrahując od poczynionych przez stronę ukraińską strat, dopuszczenie do nich oznacza blamaż służb zajmujących się ochroną tzw. głębi operacyjnej ugrupowania. Przeprowadzenie odwetu za doznane upokorzenie – najczęściej w formie wzmożonych ataków na cywili – wpisuje się w rosyjską tradycję prowadzenia wojny i miało już miejsce także w obecnej fazie agresji przeciwko Ukrainie (m.in. po zatopieniu krążownika rakietowego „Moskwa” – flagowego okrętu Floty Czarnomorskiej).
- Ujawnione w trakcie forum „Armia-2022” plany zakupienia przez Rosję uzbrojenia i sprzętu wojskowego, jak również informacje ukraińskich wojskowych odnośnie do wysiłku artylerii i lotnictwa agresora potwierdzają, że blisko pół roku trwania tzw. specjalnej operacji wojskowej kosztowały rosyjską armię niemało trudu. Niewielki zakres zamówionych prac modernizacyjnych (łącznie ok. 100 czołgów i bojowych wozów piechoty) świadczy jednak o tym, że poniesione straty nie są dla niej na tyle dotkliwe, by była ona zmuszona położyć główny nacisk na szybsze i tańsze od produkcji nowych egzemplarzy unowocześnienie już posiadanego uzbrojenia. Za wyjątek należy uznać nowoczesne BSP, których zapasami z czasów sowieckich Rosja nie dysponuje. Ich nowe dostawy zamówiono do razu u trzech wytwórców, którzy – według wcześniejszych informacji – już wcześniej podjęli działania na rzecz zintensyfikowania produkcji. Doświadczenia bojowe obu stron potwierdzają, że wszelkiego rodzaju drony są tyleż przydatne na współczesnym polu walki, co podatne na zniszczenie.
- Polityka informacyjna władz Ukrainy w kwestii wybuchów w rosyjskich obiektach wojskowych na Krymie ma cechy dobrze przygotowanej operacji psychologicznej, której celem jest wzniesienie paniki wśród okupantów. Nieujawnianie szczegółów i okoliczności przeprowadzanych ataków i tworzenie wokół nich aury tajemniczości zwiększa niepokój Rosjan i podważa pozycję Floty Czarnomorskiej jako gwaranta bezpieczeństwa Krymu. Posunięcia Ukraińców skutecznie kwestionują sprawność i dobre przygotowanie armii przeciwnika do prowadzenia działań bojowych. Ważnym elementem

zwiększenia presji jest zapowiedź dalszych ataków na głębokie zaplecze sił najeźdźczych, w tym możliwość uszkodzenia lub zniszczenia mostu Krymskiego, łączącego półwysep z Rosją.

- Od 1 do 17 sierpnia ukraińskie porty opuściły 24 statki transportujące łącznie ponad 600 tys. ton zbóż i olejów roślinnych. Choć liczby te są znaczące, to daleko im do tego, by osiągnąć wartości poziomu eksportu zakładane przez władze w Kijowie (100 statków przewożących łącznie 3 mln ton towarów miesięcznie).

Wojna jak nowa normalność: Ukraina pół roku od rosyjskiej inwazji

23 sierpnia 2022 r. | *Tadeusz Iwański*

Gdy 24 sierpnia 2021 r. Ukraina wchodziła w czwartą dekadę niepodległości, a stołecznym Chreszczatykiem paradowały oddziały sił zbrojnych, zgromadzeni w Kijowie obywatele, politycy i goście zagraniczni nie przypuszczali, że po pół roku te same jednostki stawiać czoła pełnoskalowej inwazji, a tym bardziej – że rok później wciąż będą się skutecznie broniły. Po sześciu miesiącach wojna powoli staje się nową normalnością. Choć Rosja mozolnie posuwa się do granic obwodu donieckiego na wschodzie, a Ukraina wciąż nie ma wystarczających sił do przeprowadzenia kontrofensywy na południu, to sierpniowa seria eksplozji w obiektach wojskowych na okupowanym od 2014 r. Krymie wskazuje, że Kijów dysponuje potencjałem do akcji zaczepnych. Społeczeństwo biednieje i jest coraz bardziej zmęczone, ale pozostaje skonsolidowane w oporze przeciwko agresorowi i poparciu dla działań władz. Głosy o konieczności zakończenia wojny za cenę ustępstw politycznych stanowią mniejszość, a w przypadku koncesji terytorialnych – margines. Do warunków wojennych adaptuje się też gospodarka – pomimo głębokiego kryzysu spadek eksportu wyhamowuje, a biznes wznowia działalność bądź przenosi ją w bezpieczniejsze rejony kraju i szuka nowych kanałów sprzedaży za granicę. Budżet państwa pozostaje jednak uzależniony od wsparcia finansowego z Zachodu, co w kolejnych miesiącach nie ulegnie zmianie.

W warunkach ograniczonej debaty odżywa rywalizacja polityczna – nasila się krytyka rządzących, pojawiają się próby ich rozliczenia, a władze – niekiedy kontrowersyjnymi metodami – wykorzystują wciąż znaczny społeczny kredyt zaufania do walki z oponentami. Dzięki skutecznym zabiegom o wsparcie militarne i finansowe na arenie międzynarodowej sytuacja na Ukrainie nie ulega dalszemu pogorszeniu, co wzmacnia kraj w obliczu wyzwania: dalszego oporu na polu walki, zbliżającego się trudnego sezonu grzewczego oraz reform na rzecz integracji europejskiej.

Postawy obywateli wobec wojny

Brutalne zbrodnie wojenne, popełniane celowo przez wojska agresora, nie zastraszyły Ukraińców. Oprócz postawy na froncie, wola walki przejawia się też na zapleczu – m.in. w publicznych zbiórkach środków na pomoc walczącym żołnierzom. O skali zaangażowania świadczy m.in. zebranie przez celebrytę i aktywistę Serhija Prytułę ponad 600 mln hrywien (prawie 17 mln dolarów) na trzy drony Bayraktar w ciągu trzech dni czy zakup przez pisarza Andrija Lubkę prawie 40 używanych samochodów terenowych na potrzeby jednostek na froncie. Zbiórki pieniężne z sukcesem organizowane są też przez państwo i fundacje. Gros środków przekazywanych jest siłom zbrojnym, gdyż doprowadzenie do militarnej porażki Rosji uznaje się za najlepszą gwarancję trwałego pokoju i rozwoju kraju po zakończeniu wojny. Opublikowane w połowie sierpnia badania wskazują, że 98% mieszkańców kraju wierzy w zwycięstwo, od kwietnia wrósł także (z 53 do 64%) odsetek uznających, że Ukraina odzyska wszystkie utracone terytoria, łącznie z Krymem i Donbasem.

Wiarę w tryumf podsycają brak znaczących postępów armii przeciwnika w ostatnich tygodniach oraz przemyślane i efektywne działania Kijowa w sferze informacyjnej. Plany kontrofensywy na południu i odbicia Chersonia pojawiły się jeszcze w maju, lecz przed jej rozpoczęciem powstrzymuje Kijów niewystarczająca ilość ciężkiego uzbrojenia z Zachodu. Nie wyklucza to jednak – nastawionej na poprawę nastrojów wśród obywateli i zdemoralizowanie wojsk wroga – psychologicznej gry tym tematem, od sierpnia dodatkowo wzmocnionej „niewyjaśnionymi eksplozjami” na Krymie i terytorium Rosji (obwód biełgorodzki, Kraj Krasnodarski). Choć najprawdopodobniej są one pokłosiem ukraińskich akcji sabotażowych, to Kijów nie potwierdza tego wprost. Wywołuje w ten sposób panikę na półwyspie i satysfakcję w pozostałych częściach napadniętego kraju, jakże potrzebną przed 31. rocznicą odzyskania niepodległości.

Sukces półrocznego oporu, przekonanie o zwycięstwie i konsolidacja wokół tego celu z jednej strony oraz pogarszająca się sytuacja ekonomiczna gospodarstw domowych z drugiej rodzą jednak wzrost postaw kwestionujących utrzymanie wszystkich dotychczasowych rygorów stanu wojennego. Od maja do Wołodymyra Zełenskiego wpłynęły trzy petycje (każda musiała zyskać ponad 25 tys. głosów) dotyczące umożliwienia mężczyznom w wieku 18–60 lat niemającym doświadczenia wojskowego wyjazdów za granicę. Autorzy argumentowali, że liczba przeszkolonych ochotników jest wystarczająca do prowadzenia działań militarnych. Prezydent nie przychylił się do wniosków. Odwołał się do regulacji stanu wojennego, ustawy o powszechnej mobilizacji oraz konieczności uzupełnienia codziennych strat ponoszonych na froncie. W obliczu nieugiętości władz z jednej strony i potrzeby opuszczania Ukrainy w celach zarobkowych z drugiej nasila się nielegalny przerzut mężczyzn do krajów ościennych. Od początku inwazji do pierwszych dni lipca zatrzymano prawie 5 tys. osób, które próbowały przekroczyć granicę, posługując się sfałszowanymi dokumentami.

Powrót polityki

Po sześciu miesiącach inwazji Zełenski jako głowa państwa i zwierzchnik sił zbrojnych utrzymuje szeroki mandat społeczny do rządu. Według sondażu opublikowanego w połowie sierpnia jedynie 27% respondentów uważa, że w warunkach wojny ważniejsze jest zachowanie systemu demokratycznego niż posiadanie silnego lidera, aż 79% wyraża przekonanie, że prezydent powinien mieć możliwość ingerowania w działalność parlamentu i rządu w celu zwiększenia obronności kraju. Prawie połowa sądzi, że władza powinna móc łamać prawo, a prawie dwie trzecie – że podczas wojny nawet konstruktywna krytyka rządzących jest niedopuszczalna. Choć wyniki te potwierdzają wystąpienie „efektu flagi”, to jednocześnie tworzą pole do nadużyć w otoczeniu prezydenta. Dobrze ilustrują to kontrowersyjne pod względem prawnym decyzje podjęte w Biurze Prezydenta: odebranie obywatelstwa znanemu biznesmenowi Hennadijowi Korbanowi oraz oligarsze Ihorowi Kołomojskiemu. W pierwszym przypadku powodem najprawdopodobniej były formułowane rzekomo przez Korbanę w rozmowie z amerykańską kongresmenką Victorią Spartz sugestie dotyczące rosyjskich powiązań szefa Biura Andrija Jermaka – zarzut ten zyskał rezonans w polityce Stanów Zjednoczonych i podważył wiarygodność kierownictwa Ukrainy. W przypadku Kołomojskiego za pozbawieniem paszportu mogła stać chęć ostatecznego odcięcia się od oligarchy, który wydatnie wspierał kampanię prezydencką Zełenskigo, a być może także umożliwienia przekazania go wymiarowi sprawiedliwości USA, gdzie toczą się przeciwko niemu procesy sądowe. Jakiegokolwiek by były prawdziwe powody tych decyzji, sygnalizują one przedkładanie przez władze celów politycznych nad zasady państwa prawa i informowanie opinii publicznej.

Ograniczenie debaty i rywalizacji politycznej, przewidywane przez regulacje stanu wojennego, oraz silny mandat społeczny rządzący wykorzystują do walki wewnątrzpolitycznej. Okresowe problemy z wyjazdem za granicę spotkały Petra Poroszenkę – najważniejszego oponenta Zełenskigo jeszcze sprzed inwazji, obecnie aktywnie zabiegającego o wsparcie dla Ukrainy za granicą. Wobec byłego prezydenta toczy się postępowanie, w którym zarzuca mu się m.in. zdradę stanu. Na konferencję poświęconą odbudowie Ukrainy nie dotarł także mer Czernihowa, który pozwolił sobie skrytykować władze. Odżywające

napięcia między centrum a regionami widoczne są też w Dnieprze, którego mer – Borys Fiłatow – otwarcie wspiera Korbaną i wypowiada się negatywnie na temat działań głowy państwa. Ich konflikt ma swoje źródła w przeszłości, lecz de facto dotyczy przyszłości – perspektyw nowego, powojennego rozdania politycznego. O ile rządzących i opozycję łączy stosunek do Rosji, uznanie konieczności integracji Ukrainy z Zachodem i spojrzenie na większość kwestii międzynarodowych, o tyle – w odróżnieniu od pierwszych miesięcy agresji – rośnie niechęć do sposobu sprawowania władzy przez prezydenta i jego posunięć w polityce wewnętrznej.

W mediach coraz silniej rozbrzmiewają też głosy nawołujące do rozliczenia działań Zełenskiego sprzed i w pierwszych dniach po ataku Rosji. Prezydentowi zarzuca się kłamstwo w kwestii informowania obywateli o nadciągającej inwazji, a także brak należytych przygotowań do niej i niewłaściwe postępowanie na samym jej początku, co skutkowało szybkim zajęciem przez wroga południa kraju, w tym stolicy obwodu chersońskiego. Szeroka debata po wywiadzie Zełenskiego dla „The Washington Post”, w którym nieuprzedzenie społeczeństwa o zbliżającej się agresji motywował on troską o stan gospodarki, sygnalizuje zmianę. Wcześniej personalne zarzuty pod adresem głowy państwa były sporadyczne i raczej nie wychodziły poza sieci społecznościowe i jednoznacznie opozycyjne media.

Świadomość w otoczeniu prezydenta narastającej krytyki przyniosła zmiany kadrowe. Dymisję szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Iwana Bakanowa w lipcu poprzedziło aresztowanie byłego szefa jej krymskiego oddziału pod zarzutem zdrady państwa. Potem nastąpiły kolejne roszady zarówno w tej służbie, jak i w Prokuraturze Generalnej, która miała nie wykazać się wystarczającą aktywnością w ściganiu zdrajców i współpracowników Rosji. W ten sposób to SBU została wskazana jako instytucja, która w dużej mierze ponosi odpowiedzialność za porażkę na południu w pierwszych dniach inwazji. Z kolei krytyka armii przez władze jest rzadka, a znaczenie wywiadu wojskowego wręcz rośnie za sprawą ostrych wypowiedzi i skutecznych akcji dywersyjnych na terenach okupowanych. W ten sposób młody (36 lat) i energiczny Kyryło Budanow, szef Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony, zyskuje coraz większy wpływ na kluczowych współpracowników prezydenta – Jermaka, szefa frakcji Sługi Narodu Dawida Arachamii i wojskowych.

Dzięki sukcesom na froncie najwyższym poparciem społeczeństwa (88%) wciąż cieszą się siły zbrojne. Jednocześnie powszednienie wojny, a także wywołane tym zjawiskiem coraz większe przyzwolenie na krytykę urealistyczniły ocenę rządzących. O ile w kwietniu działalność Zełenskiego w pełni aprobowało 74% obywateli, o tyle w czerwcu odsetek ten spadł o 15 p.p. (32% raczej popierało). Obniżało się też bezwarunkowe poparcie dla aktywności rządu (z 32 do 16%, 45% raczej popierało), parlamentu (z 23 do 10%, 43% raczej popierało) oraz poszczególnych ministrów i urzędników. Sygnały te mogą budzić niepokój Zełenskiego i jego otoczenia w kontekście planów reelekcji po wojnie, którym może zagrozić rosnąca popularność wojskowych.

Gospodarka – stabilizacja kryzysu

Mimo bardzo trudnych warunków sytuacja gospodarcza Ukrainy stabilizuje się. Prognozy wciąż są skrajnie negatywne, a spadek PKB na koniec roku wyniesie co najmniej 33% (prognoza Narodowego Banku Ukrainy), lecz pojawiają się też sygnały pozytywne. 1 sierpnia dzięki wynegocjowanemu w Stambule porozumieniu Kijów rozpoczął eksport zbóż i roślin oleistych korytarzem zbożowym. Chociaż w pierwszym miesiącu tą drogą uda się zapewne wysłać za granicę jedynie trzecią część z planowanych 3 mln ton towarów, to i tak będzie to postęp w porównaniu z poprzednimi miesiącami. Brak incydentów obniża ceny frachtu i ubezpieczeń produktów przewożonych korytarzem, co zachęca uczestników rynku do zwiększenia przesyłu. Równolegle rozwijają się alternatywne szlaki transportu przez lądową granicę z UE. W lipcu wyeksportowano łącznie 2,6 mln ton żywności, o 0,5 mln ton (22,7%) więcej niż w czerwcu.

Wzrosty te nie pozwolą jednak zbilansować budżetu, który w dalszym ciągu opiera się w większości na pomocy międzynarodowej i pożyczkach wewnętrznych, a nie na wpływach z podatków i ceł. W ostatnich tygodniach tanie kredyty i granty z państw zachodnich napływały szybciej – w lipcu deficyt wyniósł 4 mld hrywien (ok. 110 mln dolarów), podczas gdy w czerwcu sięgał 144 mld hrywien (3,9 mld dolarów). Wydaje się jednak wątpliwe, żeby ten pozytywny trend utrzymał się w kolejnych okresach. Zadłużenie kraju będzie nadal rosło – według prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego do 86% PKB na koniec br., choć pozytywnym sygnałem są zgody zagranicznych właścicieli części ukraińskich papierów wartościowych na restrukturyzację długu.

W kolejnych miesiącach Kijów liczy na wzrost dochodów budżetowych ze źródeł wewnętrznych dzięki przywróceniu opodatkowania towarów importowanych i ograniczeniu zwrotu VAT-u dla eksporterów, a także wprowadzeniu podatku na zakup dewiz. Korzystne skutki może przynieść program relokacji biznesu na tereny oddalone od działań wojennych – do początku sierpnia działalność w nowym miejscu rozpoczęło prawie 500 firm. Innym źródłem dochodu mają być wpływy z eksportu energii elektrycznej. 30 czerwca dzięki uzyskaniu stosownych pozwoleń Ukraina rozpoczęła sprzedaż prądu do UE, z którą od marca jest zsynchronizowana w ramach jednego systemu. Rząd optymistycznie zamierza uzyskać z tego tytułu po docelowym rozszerzeniu mocy przesyłowych do 2,5 GW – w odpowiedzi na rosnący popyt w Europie – 70 mld hrywien rocznie (prawie 2 mld dolarów). W lipcu przepustowość linii przez Słowację i Rumunię wyniosła 100 MW, od sierpnia Kijów dostał od ENTSO-E zgodę na jej zwiększenie do 250 MW. Kalkulacje eksportowe może jednak pokrzyżować sytuacja w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, która w początkach marca została zajęta przez wojska rosyjskie i produkuje energię w ograniczonym zakresie. Militaryzacja i ostrzały obiektu – w celu oskarżenia o nie sił ukraińskich – jak również plany agresora dotyczące przełączenia mocy na tereny okupowane na południu kraju i do Rosji zwiększają ryzyko nie tylko poważnego incydentu w tej największej w Europie siłowni atomowej (6 MW), lecz także odłączenia ukraińskiego systemu energetycznego od znacznej części generacji w przededniu sezonu grzewczego.

Wyzwania i perspektywy

Ukraina szybko uczy się funkcjonować w stanie wojny, jednak względna stabilizacja sytuacji militarnej nie niweluje poważnych wyzwań, z którymi musi się zmierzyć. Największe z nich to dalszy skuteczny opór na polu walki, gdzie tkwiąca na linii frontu i uwikłana w wyczerpujące starcia, lecz przez to wcale nie mniej groźna armia rosyjska kontynuuje działania militarne zarówno na lądzie, jak i z powietrza. Kolejnym będą zapowiadane na jesień referenda w sprawie przyłączenia do Rosji terenów na południu i wschodzie Ukrainy zajętych przez najeźdźców po 24 lutego – Kijów będzie się starał nie dopuścić do ich przeprowadzenia. Inne wyzwanie to prawdopodobne zorganizowanie przez Rosjan procesu pokazowego obrońców Mariupola z pułku Azow, który wywoła nową falę zarzutów pod adresem władz o nieskuteczną ich ochronę. Kijów nie będzie też skłonny do podjęcia z Kremlem rozmów na temat zamrożenia działań militarnych, słusznie uznając takie rozwiązanie za нефunkcjonalne, korzystne przede wszystkim dla Rosji i mogące skutkować porozumieniem w rodzaju Mińsk-3, czyli de facto odłożeniem wojny o kilka lat w przód.

Zwiększenie zdolności Ukrainy do trwałego rozstrzygnięcia wojny na swoją korzyść będzie jednak zależęć nie tylko od postaw armii, społeczeństwa i polityków. Kijów jest uzależniony od pomocy finansowej i militarnej z zewnątrz, a zachodnia solidarność i wola wsparcia zostaną w najbliższych jesienno-zimowych miesiącach poddane poważnemu testowi. Wysokie ceny nośników energii i ich deficyt, celowo podsycane przez Kreml, stwarzają Rosji dodatkowe możliwości presji na zachodnioeuropejskich odbiorców. W zamian za gaz Moskwa będzie w zakulisowych negocjacjach żądać ustępstw w postaci zahamowania pomocy dla Ukrainy oraz zdjęcia lub przynajmniej rozluźnienia sankcji. Wyzwaniem będzie także dynamika wewnątrzpolityczna w USA po listopadowych wyborach połówkowych do Kongresu – wysokie zwycięstwo republikanów może wzmocnić „gołębią” frakcję w otoczeniu głowy państwa i przed elekcją prezydencką w 2024 r. wpłynąć demotywująco na kontynuowanie wsparcia Kijowa.

Sezon grzewczy 2022/2023 okaże się zapewne najtrudniejszy w historii. Ukraina posiada co prawda ponad 12 mld m³ gazu w podziemnych zbiornikach (z czego 4–5 mld to tzw. gaz techniczny, a kolejne – trudne do oszacowania – ilości to surowiec należący do zagranicznych firm, który może zostać wykorzystany poza krajem), jednak aby osiągnąć założony przez rząd poziom 19 mld m³, Kijów musiałby znaleźć gaz i wyasygnować nań nawet kilkanaście miliardów dolarów, które dopiero stara się pozyskać. Władze informują, że do połowy sierpnia zgromadziły 1,9 mln ton węgla, niemniej istnieje ryzyko, że w razie ostrzałów elektrowni i elektrociepłowni wraz z budynkami zniszczeniu ulegną także pobliskie składy surowca.

Choć w wyniku zniszczeń – m.in. elektrociepłowni w Czernihowie, Krzemieńczuku czy Ochtyrce – i ograniczenia produkcji konsumpcja energii spadła o ok. 40%, to ukraiński potencjał wytwórczy ciepła i prądu został poważnie nadszarpnięty. Prawdopodobne są także celowe ostrzały infrastruktury krytycznej (elektrowni, elektrociepłowni, linii przesyłowych energii elektrycznej i gazu etc.), które mogą wywołać w kolejnych regionach kraju katastrofę humanitarną i spowodować nową falę uchodźców, w tym za granicę. Pomoc dla nich wciąż pozostaje nierozwiązanym problemem. Liczbę uchodźców wewnętrznych szacowano pod koniec lipca na 6,6 mln. Aż 60% z nich utraciło pracę, 35% żyje za nie więcej niż 5 tys. hrywien miesięcznie, a 25% obawia się, że przed zimą, z powodu braku środków na ogrzewanie, będzie musiała opuścić obecne miejsce zamieszkania.

W tle działań militarnych i przygotowań do zimy Kijów podejmuje próbę realizacji reform, do których przeprowadzenia zobowiązał się przed szczytem UE w czerwcu, na którym Ukraina uzyskiwała status kandydata. Osiągnięto już pierwsze postępy w kluczowej reformie sądownictwa – m.in. zakończono proces wyboru szefa Specjalnej Prokuratury Antykorupcyjnej, rozpoczęto konkurs na szefa Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy, wybrano też pierwszych członków odnowionej Wyższej Rady Sprawiedliwości – kolejalnego samorządu sędziowskiego. Potrzebna jest jednak dalsza praca, by przed końcem roku zdążyć ze spełnieniem wszystkich siedmiu kryteriów Komisji Europejskiej i mieć argumenty do przekonania UE do kolejnych kroków na ścieżce akcesyjnej.

Integracja europejska i związana z nią odbudowa kraju po wygranej wojnie mogą stać się konsolidującą ideą narodową – realizowaną przez władze, podzielaną przez opozycję i wspieraną przez ponad 90% społeczeństwa szansą, wokół której powinny zostać zorganizowane życie polityczne i proces biurokratyczny. By wykorzystać historyczny moment, Zełenski musi reformować kraj szybko i skutecznie – wówczas doceniana i wciąż uważnie obserwowana przez świat walka Ukraińców o zachodnie wartości przyniesie być może realny – bo instytucjonalny – sukces.

Obrona totalna. Pół roku rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie

24 sierpnia 2022 r. | *Andrzej Wilk*

Po pół roku wojny Ukraina może świętować sukces – dzięki mobilizacji całego społeczeństwa do walki i nieprzerwanemu wsparciu Zachodu w zakresie rozpoznania i logistyki wciąż skutecznie się broni. Z kolei Rosja nie zrealizowała deklarowanych wcześniej celów, na czele z „denazyfikacją” i „demilitaryzacją” Ukrainy oraz przejęciem nad nią kontroli. Starcie zbrojne trwa już znacznie dłużej, niż przewidywał Kreml, co pozwala pierwsze półrocze wojny uznać za rosyjską porażkę. Od końca marca, kiedy Rosja zdecydowała o wycofaniu wojsk z północy Ukrainy i części obwodu mikołajowskiego, a na południu i wschodzie ukształtowała się linia frontu, agresja rosyjska przeszła z fazy wojny manewrowej do pozycyjnej. Od tego czasu sytuacja strategiczna znacząco się nie zmieniła i pozostaje w dużej mierze statyczna. Jednak inicjatywa nieprzerwanie znajduje się po stronie rosyjskiej i wszelkie zachodzące na froncie zmiany są konsekwencją jej działań. Wojska agresora utrzymują względnie stabilne lądowe połączenie

z Krymem i w powolnym tempie spychają armię ukraińską z pozycji zajmowanych przez nią w Donbasie, który pozostaje głównym obszarem walk. Zapowiadana przez Kijów kontrofensywa w dalszym ciągu jest jak na razie elementem przekazu informacyjnego, mającego wspierać morale obrońców. Ukraina wciąż nie ma dostatecznej liczby sił i wystarczających środków, głównie ciężkiego uzbrojenia o charakterze ofensywnym, aby móc podjąć próbę odbicia okupowanych terenów.

Ukraina: wszystko dla frontu

W warunkach niedoboru środków oraz w sytuacji pełnego uzależnienia od Zachodu w zakresie dostaw materiałów wojennych (uzbrojenia i sprzętu wojskowego, amunicji, paliw etc.) Kijów postawił na obronę totalną. Do obrony wykorzystano w zasadzie cały potencjał państwa, a za sprawą powszechnej mobilizacji zaangażowano do niej blisko 1 mln żołnierzy i funkcjonariuszy. W formacjach o charakterze stricte wojskowym – Sił Zbrojnych, Gwardii Narodowej, Służby Granicznej i Obrony Terytorialnej – służy co najmniej 450 tys. żołnierzy, a liczba ta może być jeszcze zwiększona przez formowane w razie potrzeby ochotnicze formacje OT. Mimo że obrońcy przeważają na teatrze działań wojennych nad siłami rosyjskimi trzykrotnie (liczebność zaangażowanych bezpośrednio wojsk agresora nie przekracza 150 tys. żołnierzy), to na ich niekorzyść działają niedobory w wyposażeniu, a także – według szacunków ukraińskich – 10–15-krotna przewaga Rosjan w ciężkim uzbrojeniu. Ukraina próbuje ją niwelować poprzez wykorzystywanie do obrony infrastruktury cywilnej w miejscowościach, z których wcześniej podejmuje się próby ewakuacji mieszkańców. Tylko w taki sposób, wyposażeni głównie w masowo dostarczoną z Zachodu broń lekką, żołnierze po stronie ukraińskiej mają szansę powstrzymać ataki. Konsekwencją takich działań jest jednak postępujące niszczenie miejscowości przez rosyjskie artylerię i lotnictwo. Ponadto Rosjanie systematycznie celowo uderzają w obiekty cywilne, które nie zostały przejęte przez armię ukraińską, a nadal wykorzystuje się je zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem. Dostawy artylerii (w tym raketowej) z Zachodu są zbyt małe, by skutecznie powstrzymać regularnie ponawiane przez wroga natarcia na pozycje ukraińskie, a czynione przez obrońców szkody (w ostatnich tygodniach głównie przez pociski naprowadzane z systemów HIMARS i – w dużo mniejszym stopniu – w wyniku działań dywersyjnych) choć są spektakularne, to jednak pozostają nieliczne w zestawieniu z wrogim potencjałem. Od czerwca Ukraina otrzymała 16 wyrzutni HIMARS (nie ma doniesień, aby jakąkolwiek z nich utraciła) wraz z pociskami naprowadzanymi (tzw. GMLRS) o zasięgu do 80 km i niespełna 10 innych wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych z Wielkiej Brytanii i Niemiec, od których otrzymuje rakiety o zasięgu do 70 km.

Ukraina nie jest obecnie w stanie wykorzystać w walkach przewagi ludzkiej, głównie z powodu braku możliwości należytego wyposażenia nowo formowanych pododdziałów. Ze względu na utrzymujące się zagrożenie ponownym uderzeniem Rosji od północy Kijów nie zdecydował się jednak na złagodzenie rygorów przedłużanej co trzy miesiące od 24 lutego ustawy o powszechnej mobilizacji, odrzucając związane z tym postulaty. Kierownictwo resortu obrony deklaruje, że poza bieżącym uzupełnianiem stanów jednostek potrzebuje i jest w stanie wykorzystać jedynie nielicznych specjalistów wojskowych – artylerzystów, łącznościowców, operatorów BSP, specjalistów w zakresie cyberwojny. W celu utrzymania spójności obrony władze Ukrainy zdecydowały się także na szereg innych działań, z których za najważniejsze należy uznać wprowadzenie zmian ustawowych obligujących jednostki obrony terytorialnej do walk poza obszarem ich odpowiedzialności. Coraz częściej są one wykorzystywane jako bieżące uzupełnienie jednostek liniowych na froncie. Kijów stara się również nie dopuszczać do jakichkolwiek wyłomów w ukształtowanym w ostatnich miesiącach monopolu władz w zakresie informacyjnego zabezpieczenia działań militarnych poprzez piętnowanie wszelkich opinii i doniesień o sytuacji na froncie, które nie wpisują się w oficjalny przekaz.

Władze Ukrainy od początku agresji skutecznie wygrywają starcie z Rosją w przestrzeni informacyjnej, co pozwala im na utrzymanie społecznego przekonania o efektywności obrony oraz szansie na ostateczne pokonanie wrogich wojsk i wyparcie ich z okupowanych terytoriów, także z Krymu i Don-

basu. Jedynie z rzadka Kijów przyznaje, że obrona utrzymuje się kosztem znaczących strat. 22 sierpnia głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny ocenił liczbę zabitych ukraińskich żołnierzy na blisko 9 tys., co należy uznać za liczbą zaniżoną. Według danych Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy w tym samym czasie miało poleć 45,4 tys. żołnierzy przeciwnika. W przekazie informacyjnym Kijów umiejętnie wykorzystuje najdrobniejsze sukcesy własne i niepowodzenia strony rosyjskiej. Za ich sprawą buduje przekaz o ukraińskiej kontrofensywie. Pojęciem tym władze posługują się od wiosny, co służy z jednej strony do sugerowania, że kontrofensywa trwa i przynosi sukcesy, z drugiej zaś – w sytuacji rosnącej presji społecznej na wymierne jej efekty – do tonowania nastrojów i podkreślania, że warunki umożliwiające ostateczne zwyciężenie przeciwnika nie zostały jeszcze spełnione. Jako przejawy kontrofensywy traktowane są wszelkie możliwe formy uszczerbku poczynionego agresorowi. Początkowo było to przedstawianie miejscowości wcześniej opuszczonych przez Rosjan bądź znajdujących się w momencie kształtowania linii frontu w pasie ziemi niczyjej jako wyzwolonych, obecnie najczęściej za przejawy kontrofensywy uznaje się skuteczne ataki systemów HIMARS na zaplecze przeciwnika lub akty dywersji.

Szczególne znaczenie mają działania podjęte w sierpniu na Krymie. Poza pierwszym spektakularnym atakiem na lotnisku Saki (9 sierpnia), rezultaty kolejnych uderzeń były jednak ograniczone, a ostatnie akcje (20–21 sierpnia) nie przyniosły już najprawdopodobniej wymiernych efektów. Niemniej zainicjowane działania należy uznać za znaczący sukces z perspektywy działań psychologicznych – sama demonstracja aktywności ukraińskiej na Krymie ośmieszyła okupanta i unaoczniała, że nie kontroluje on sytuacji na półwyspie.

Rosja: „my wojny nie prowadzimy”

Rosja przez pół roku wojny nie zdecydowała się na przeprowadzenie mobilizacji, a działania wojenne na Ukrainie nadal angażują jedynie część potencjału Sił Zbrojnych FR. Wraz zapleczem od 24 lutego uczestniczyło w nich około 250 tys. żołnierzy. Moskwa stara się przekonać własne społeczeństwo i międzynarodową opinię publiczną, że tzw. specjalna operacja wojskowa i jej konsekwencje w postaci zachodnich sankcji nie wpłynęły znacząco na funkcjonowanie państwa, w tym jego sferę militarną. Dowodem na to ma być utrzymywanie dotychczasowego (tzn. analogicznego do lat poprzednich) poziomu aktywności armii i przemysłu zbrojeniowego FR, na czele z przygotowaniem do najważniejszego w br. przedsięwzięcia szkoleniowego – planowanych na wrzesień ćwiczeń „Wostok-2022” z udziałem partnerów zewnętrznych (poza państwami Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym uczestnictwo w nich zgłosiły Chiny, Indie i Mongolia) oraz przeprowadzonym w sierpniu Międzynarodowym Forum Wojskowo-Technicznym „Armia-2022”.

Udział w tzw. specjalnej operacji wojskowej wciąż pozostaje formalnie dobrowolny, o czym paradoksalnie świadczą obserwowane przynajmniej w części regionów Rosji problemy z naborem chętnych do uczestnictwa w agresji przeciwko Ukrainie. W odróżnieniu od sytuacji z przełomu marca i kwietnia, kiedy to niepowodzenie rosyjskiego „blitzkriegu” skutkowało przypadkami jawnie i zbiorowo wyrażanej niechęci żołnierzy do dalszego udziału w walkach, po pół roku wojny Rosja – mimo sygnalizowanych problemów z naborem chętnych do służby – wciąż jest w stanie uzupełniać straty.

W wielu rosyjskich regionach formowane są bataliony ochotnicze, których zadania będą najprawdopodobniej uzależnione od aktualnej sytuacji na froncie. Ponadto, jak informuje strona ukraińska, nabór do nich trwa wolniej, niż planowano. W Donbasie, będącym głównym obszarem walk, podstawowym rosyjskim „mięsem armatnim” pozostają lokalni mieszkańcy zmobilizowani do służby w tzw. donieckiej i ługańskiej milicjach ludowych, także z nowo zajętych terenów. Z dotychczasowego przebiegu walk nie wynika, by byli oni w większym stopniu podatni na dezercję czy poddawanie się do niewoli, których skalę należy uznać za nieznaczną. Świadczy o tym również obserwowany zanik tego tematu jako narzędzia ukraińskiej wojny informacyjnej.

Rosyjska zbrojeniówka robi swoje

W większym stopniu specjalna operacja wojskowa odczuwana jest w Rosji na poziomie gospodarczym, na co szczególnie wskazuje zwiększanie bazy produkcyjnej części przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego, głównie producentów bezzałogowych statków powietrznych oraz niektórych typów amunicji artyleryjskiej i raketowej. Większość ogłoszonych tradycyjnie w sierpniu w trakcie forum „Armia-2022” nowych kontraktów należy wiązać z wojną na Ukrainie, a dotychczasowe proporcje wydatków (z uwzględnieniem formacji niezaangażowanych w specjalną operację wojskową, na czele ze Strategicznymi Siłami Jądrowymi i obroną powietrzno-kosmiczną) nie uległy widocznym zmianom. Choć publikowane informacje o zakupach mogą być wykorzystywane w ramach wojny informacyjnej, Rosja skrupulatnie realizuje deklarowane programy zbrojeniowe (w ostatnich dwóch dekadach zmiany i opóźnienia dotyczyły wyłącznie rozpoczęcia produkcji nowych generacyjnie typów uzbrojenia i kilku programów budowy okrętów). Należy przyjąć, że dotychczasowe sankcje zachodnie – uderzające w Rosję finansowo i technologicznie – na odcinku zbrojeniowym udaje się w znacznej mierze zniwelować. Konieczność znalezienia zamienników dla komponentów objętych sankcjami – zwłaszcza w zakresie elektroniki – najprawdopodobniej wpłynie jednak na pogorszenie parametrów produkowanego w Rosji uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a dystans technologiczny pomiędzy wyposażeniem rosyjskim a czołowych państw zachodnich będzie się powiększał.

Nikły odsetek zamówień dotyczących remontu i modernizacji uzbrojenia (łącznie 100 czołgów i bojowych wozów piechoty z 3800 zamówionych łącznie egzemplarzy uzbrojenia i sprzętu wojskowego) potwierdza, że poniesione dotychczas przez Rosję straty w wyposażeniu nie były na tyle dotkliwe, by zmusić ją do przyspieszonej modernizacji uzbrojenia już posiadanego (z rezerw magazynowych) w miejsce – dłuższej i bardziej kapitałochłonnej – produkcji nowych egzemplarzy. Świadczy o tym ponadto kontynuowanie przez Rosję realizacji zamówień eksportowych, w tym sprzedaż szczególnie eksploatowanych w konflikcie kategorii uzbrojenia. Zgodnie z wcześniejszymi planami rosyjski przemysł przekazał armii białoruskiej partię zmodernizowanych haubic samobieźnych 2S3M „Akacja” i rozpoczął remont samolotów szturmowych Su-25 białoruskiego lotnictwa, a w czerwcu fabrycznie nowe śmigłowce bojowe Mi-28 trafiły do Ugandy. Taki stan rzeczy potwierdzają także szczątkowe raporty ujawniane przez Stany Zjednoczone i Kanadę, publikowane w ostatnich miesiącach – w odróżnieniu od pierwszych miesięcy konfliktu – rzadko i nieregularnie.

Pół roku wojny nie doprowadziło do wyczerpania się rosyjskich zapasów broni i amunicji precyzyjnej. Aczkolwiek rosyjskie lotnictwo strategiczne zużywa zapasy posowieckich rakiet, choć uderzenia przeprowadzane są nieprzerwanie również z wykorzystaniem najnowszych systemów Iskander i Kalibr, a także Oniks, które okazały się bronią podwójnego zastosowania (do niszczenia celów morskich i lądowych). W zamówieniach armii rosyjskiej z ostatniego czasu uwzględniona została dostawa nowych rakiet Iskander, nie wiadomo jednak, w jakim stopniu ma ona charakter ponadplanowy i wynika z wyczerpania stanów magazynowych. Nie wiadomo też, z jakich powodów agresor ograniczył obserwowane w pierwszych tygodniach wojny wykorzystywanie przez Rosjan równoległe z Iskanderami wycofanych ze służby pod koniec poprzedniej dekady rakiet Toczka-U (o dużo mniejszej precyzji i zasięgu). Oprócz wyczerpania zapasów, co należy uznać za mało prawdopodobne, w grę mogą wchodzić ich niewielka skuteczność lub pozostawienie do wykorzystania w innym typie zadań niż realizowane obecnie przez rosyjskie brygady raketowe.

Kwestią otwartą pozostaje zakres i dalsze perspektywy wykorzystania na Ukrainie rozkonserwowanego uzbrojenia z posowieckich magazynów, którym obecnie uzupełniane są straty w wyposażeniu części jednostek rosyjskich i – w całości – milicji ludowych. W odróżnieniu od pierwszego, manewrowego okresu wojny, oszczędzanie przez agresora najnowszego uzbrojenia (przynajmniej w formacjach lądowych) i organizowana w warunkach bojowych „utyliczacja” posowieckiego uzbrojenia stały się normą. Jeśli Ukraina nie otrzyma znaczących dostaw nowoczesnego zachodniego uzbrojenia, nie należy się

spodziewać, by Rosja zmieniła obserwowaną obecnie politykę w zakresie wyposażania walczących pododdziałów. Wyjątek stanowią samoloty i śmigłowce – ze względu na wykonywanie przez nie stosunkowo precyzyjnych zadań, a także stosunkowo niewielkie ponoszone straty – przede wszystkim zaś bezzałogowe statki powietrzne, których zapasów z czasów sowieckich Rosja nie posiada. Ich nowe dostawy zamówiono od razu u trzech rodzimych producentów, którzy już wcześniej podjęli działania na rzecz zintensyfikowania produkcji. Doświadczenia bojowe – zarówno rosyjskie, jak i ukraińskie – potwierdzają, że wszelkiego rodzaju drony są tyleż przydatne na współczesnym polu walki, co podatne na zniszczenie.

Wnioski

Utrzymanie obecnego status quo w wojnie, w którym Ukraina dysponuje jedynie możliwością spowalnienia natarcia agresora, działa na korzyść Moskwy. W zależności od potrzeb, a po części również odporności społeczno-ekonomicznej Rosji, po ewentualnym zajęciu pozostałej części Donbasu Rosjanie mogą zarządzić przerwę w działaniach wojennych bądź kontynuować je na innych kierunkach. W aktualnej sytuacji opanowanie przez agresora pozostałej części obwodu donieckiego należy uznać za kwestię czasu, aczkolwiek przy obserwowanym w ostatnich miesiącach tempie rosyjskiego natarcia może to potrwać wiele miesięcy. Bez znaczącego zwiększenia dostaw uzbrojenia z Zachodu za bardzo mało prawdopodobną należy natomiast uznać ukraińską kontrofensywę, której przeprowadzenie (na ograniczoną skalę, najprawdopodobniej na najłatwiejszym do odbicia kierunku Chersonia) stanowiłoby raczej rezultat presji społecznej i konieczności uwiarygodnienia władz, a zarazem akt desperacji z ich strony. Skutkowałaby ona olbrzymimi stratami po stronie obrońców – czego dowództwo armii ukraińskiej nie ukrywa – i nie gwarantowałaby sukcesu.

Ukraina niemal od początku agresji prowadzi obronę totalną, w ramach której – po wyczerpaniu własnych zasobów obronnych i zdaniu się w zakresie ich uzupełnienia na Zachód – Kijów nie jest już w stanie zwiększyć swoich możliwości militarnych. Zmiana obecnej sytuacji militarnej uzależniona jest od postawienia Rosji przed koniecznością odejścia od dotychczasowych zasad prowadzenia ograniczonej z jej perspektywy „specjalnej operacji wojskowej”. Doprowadziłoby do niej dopiero znaczące i kompleksowe doposażenie armii ukraińskiej w ciężkie uzbrojenie i sprzęt wojskowy, przynajmniej do poziomu liczebnej równowagi z przeciwnikiem, tzn. dostaw rzędu setek samolotów i śmigłowców oraz tysięcy wozów bojowych. Wówczas Ukraina uzyskałaby możliwość przeprowadzenia skutecznej kontrofensywy i wyparcia agresora z okupowanej części terytorium. Z kolei Rosja musiałaby wtedy zdecydować, czy ogłosić powszechną mobilizację i rzucić do walki cały swój potencjał, czy też przyznać się do porażki i ustąpić na podobieństwo amerykańskiego wycofania z Wietnamu. Ewentualne podjęcie rękawicy przez Moskwę wprowadzałoby wojnę na zupełnie nowy poziom.

Stan po 182 dniach

25 sierpnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Zgodnie z ostrzeżeniami strony ukraińskiej w Dniu Niepodległości Ukrainy 24 sierpnia znacząco wzrosła liczba rosyjskich ataków raketowych. Uderzono w miasto Dniepr i stację kolejową Czapyłne w obwodzie dnipropropetrowskim – atak na nią był najkrwawszym z przeprowadzonych tego dnia: zabitych zostało co najmniej 25 osób, a rannych – 31. Kolejnymi celami były Charków (uderzenia na miasto kontynuowały także wroga artyleria i lotnictwo), Zaporże i miejscowości w obwodach chmielnickim (wrogie rakiety miały zniszczyć niesprecyzowane obiekty infrastruktury w rejonie szepietowskim), połtawskim (celem ataku były obiekty 831. Brygady Lotnictwa Taktycznego w Mirhorodzie), rówieńskim i żytomierskim. Wraz z ostrzałem artyleryjskim i bombardowaniami lotniczymi w Dniu Niepodległości Rosjanie mieli zaatakować łącznie 58 miejscowości, w tym 20 w obwodzie donieckim. Obrońcy mieli zestrzelić dwie rakiety w obwodach czerkaskim i winnickim. Ponadto 25 sierpnia rakiety uderzyły w rejon wyszogrodzki w obwodzie kijowskim.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił ukraińskich wzdłuż całej linii styczności oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Oprócz wspomnianego Charkowa ich głównymi celami poza bezpośrednimi rejonami walk były Mikołajów (m.in. infrastruktura portowa) i rejon basztański obwodu mikołajowskiego, południowa część obwodu dnipropropetrowskiego, w tym Krzywy Róg, Marganiec i Nikopol, miejscowości na południe i południowy wschód od Zaporża, a w obwodzie donieckim – Słowiańsk. 23 sierpnia obie strony oskarżyły się nawzajem o ostrzał cywilnych rejonów Doniecka.

Ukraińskie ostrzał i bombardowania pozycji przeciwnika skupiły się głównie w obwodzie chersońskim. Po raz kolejny zaatakowane zostały mosty Kachowski (na tamie) i – dwukrotnie – Antoniowski (samochodowy), a także składy amunicji w Czornobajiwce, Kachowce i Nowowoskreszeńskim. Poza omawianym obszarem obrońcy mieli zniszczyć skład amunicji w Tokmaku w obwodzie zaporoskim. Ukraińskie Dowództwo Operacyjne „Południe” i przedstawiciele lokalnej administracji informowali także o uderzeniu obrońców na cele w Enerhodarze i Nowej Kachowce. 23 sierpnia odnotowano kolejny przypadek ukraińskiej dywersji w Sewastopolu na Krymie, dron miał jednak zostać zestrzelony przez siły okupacyjne.

Strona ukraińska po raz kolejny ograniczyła przekaz informacyjny o sytuacji w rejonach walk. W Donbasie obrońcy w dalszym ciągu mają odpierać siły rosyjskie w rejonie Bachmutu, na północny wschód od Doniecka oraz pomiędzy Marjinką a granicą z obwodem zaporoskim. Przed 24 sierpnia walki miały się także toczyć o miejscowości Zajcewe, Kurdiumiwka, Krasnohoriwka oraz Zołota Nywa. Najeźdźcy mieli podjąć pojedyncze, nieudane próby natarcia na styku obwodów charkowskiego i donieckiego – na kierunku m. Barwenkowo (Nowa Dmytriwka) i Słowiańska (Dołyna) oraz na styku obwodów chersońskiego i dnipropropetrowskiego (Mykołajiwka).

24 sierpnia prezydent USA Joe Biden ogłosił największy z dotychczasowych pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy o wartości 2,98 mld dolarów. Według Pentagonu dostawy mają mieć charakter długoterminowy (od roku do trzech lat), a w pakiecie znalazło się sześć systemów obrony powietrznej NASAMS z amunicją, 245 tys. pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm, 65 tys. granatów moździerzowych 120 mm, 24 radary artyleryjskie, bezzałogowe statki powietrzne (BSP) Puma oraz dodatkowe wyposażenie do BSP Scan Eagle, antydrone systemy raketowe VAMPIRE, niesprecyzowane systemy raketowe z naprowadzaniem laserowym oraz finansowanie szkolenia, obsługi i wsparcia. Turcja przekazała Ukrainie 50 samochodów opancerzonych Kirpi, a Fundacja Wiktora Pinczuka – 12 BSP „Furia”. Z kolei Słowacja zapowiedziała przekazanie 30 posowieckich bojowych wozów piechoty oraz – po otrzymaniu od Niemiec w zamian 15 czołgów Leopard 2 – 30 czołgów T-72. Wielka Brytania i Norwegia ogłosiły zamiar zakupu dla armii ukraińskiej 850 miniaturowych BSP Black Hornet oraz systemu zwalczania dronów Nightfi-

główny. Od września do realizowanego w Wielkiej Brytanii programu szkolenia żołnierzy ukraińskich dołączyć ma 15 instruktorów litewskich.

W opinii sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksija Daniłowa istnieje duże prawdopodobieństwo, że FSB planuje przeprowadzenie serii zamachów terrorystycznych w Federacji Rosyjskiej, nie licząc się z ofiarami wśród ludności cywilnej. Brutalne działania ze wskazaniem, że ataki są dziełem służb ukraińskich, mają wywołać szok wśród społeczeństwa i zahamować „spadające poparcie” dla kontynuowania wojny z Ukrainą. W opinii Daniłowa możliwość takiego scenariusza sygnalizuje zamach na córkę Aleksandra Dugina, jednego z ideologów rosyjskiego neoimperializmu. Według niego została ona zabita przez rosyjskie służby specjalne, które zaczynają usuwać osoby krytykujące nieskuteczny przebieg tzw. operacji specjalnej lub wyrażające rozczarowanie nim.

W reakcji na powtarzające się akty dywersji na okupowanym Krymie tzw. lokalne władze zaostrzyły reżim bezpieczeństwa. W Sewastopolu rozpoczęto tworzenie „patroli ochotniczych” mających wesprzeć MSW i FSB w celu wcześniejszej identyfikacji dywersantów i wykorzystywanych przez nich środków transportu. Próbuje się jednocześnie zaangażować w tego rodzaju działania jak największą liczbę mieszkańców. W tym celu zostaną uruchomione w sieciach społecznościowych specjalne konta (tzw. chatboty), za pomocą których będzie można przysyłać zdjęcia i filmy mogące zainteresować organy ścigania. Od 31 lipca w Sewastopolu obowiązuje „żółty” (wysoki) stopień „zagrożenia terrorystycznego”.

Aktywność ukraińskich grup dywersyjnych utrzymuje atmosferę napięcia w regionach graniczących z Ukrainą. 22 sierpnia gubernator obwodu biełogrodzkiego Wiaczesław Gładkow ponownie przedłużył (do 7 września) obowiązywanie „żółtego” poziomu zagrożenia terrorystycznego, zakazując m.in. używania fajerwerków i petard. Taki stan obowiązuje w tym regionie od 11 kwietnia w reakcji na szereg incydentów związanych z niszczeniem obiektów infrastruktury krytycznej, w tym składów paliwa.

23 sierpnia w Chersoniu w wyniku zamachu bombowego zginął Igor Telegin pełniący w obwodowych władzach kolaboranckich funkcję szefa departamentu polityki wewnętrznej. Dzień później śmierć poniósł Iwan Suszko, szef tzw. zaporoskiej administracji wojskowo-cywilnej. Według informacji ukraińskiego rządowego Centrum Oporu Narodowego administracja okupacyjna zablokowała świadczenia socjalne dla emerytów i rencistów, a warunkiem ich dalszego otrzymywania jest przyjęcie rosyjskiego paszportu. W ten sposób Rosjanie stwarzają warunki do wywołania klęski humanitarnej, gdyż zdecydowana większość Ukraińców nie chce dobrowolnie przyjąć rosyjskiego obywatelstwa.

Ukraińska policja przypomniała, że prowadzona na terytoriach okupowanych paszportyzacja jest nielegalna, a rosyjskie dokumenty nie będą uznawane na terytorium Ukrainy. Podkreślono też, że nabycie obywatelstwa rosyjskiego przez obywateli Ukrainy pod przymusem nie niesie konsekwencji prawnych i nie stanowi powodu do utraty obywatelstwa ukraińskiego.

Narodowy Bank Ukrainy (NBU) ostrzegł, że odnotowano próby wprowadzenia do obiegu hrywien pochodzących z terytoriów czasowo okupowanych. Banknoty są uszkodzone, zabarwione bądź przedziurkowane i pochodzą z depozytów bankowych przejętych przez Rosjan. NBU zaapelował o zachowanie ostrożności i informowanie policji o osobach podejmujących próby płatności tego rodzaju banknotami. Zalecono preferowanie płatności bezgotówkowych, które są najbezpieczniejsze w warunkach stanu wojennego.

Strona rosyjska próbuje tuszować swoje niepowodzenia militarne, budując fałszywy przekaz, że brak postępów w wojnie jest planowanym działaniem. 24 sierpnia rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu stwierdził, że wyhamowanie ofensywy to świadoma decyzja wynikająca z chęci zminimalizowania liczby ofiar cywilnych. Podkreślił, że siły rosyjskie ściśle przestrzegają norm prawa humanitarne. Uderzenia raketowe są przeprowadzane z użyciem precyzyjnej broni tylko na infrastrukturę wojskową.

Oskarżył ukraińskie jednostki wojskowe o stosowanie taktyki spalonej ziemi i działania terrorystyczne. Z kolei szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow stwierdził, że Rosja znacznie spowolniła tempo ofensywy na Ukrainę z powodu wyczerpania się jej rezerw. Rosyjscy żołnierze mają odczuwać moralne i psychologiczne zmęczenie z powodu braku postępów na froncie.

Ze względów bezpieczeństwa w Dniu Niepodległości Ukrainy 24 sierpnia w miastach nie odbyły się uroczystości rocznicowe z udziałem mieszkańców (zalecano im pozostawanie w domach), jednak władze w swoich wystąpieniach uczciły święto – na obchodach podkreślano, że Ukraina płaci za swoją niezależność najwyższą cenę. W wystąpieniu prezydent Wołodymyr Zełenski zaznaczył, że w ciągu ostatniego półrocza kraj pokazał swoje męstwo, zmienił historię i świat, przebudził Europę i pobudził ją do konsolidacji i działania. Zełenski zadeklarował odzyskanie Krymu i podkreślił, że Kijów nigdy nie uzna strat terytorialnych.

23 sierpnia odbył się drugi szczyt Platformy Krymskiej – międzynarodowej konferencji poświęconej deokupacji półwyspu. Wzięło w niej udział w sposób zdalny blisko 60 przywódców państw, organizacji i ministrów spraw zagranicznych. Jako jedyny do Kijowa przybył prezydent Andrzej Duda. Uczestnicy potępili rosyjską agresję, wyrazili solidarność z Ukrainą i zapewniali o kontynuacji wsparcia dla ukraińskiej armii, budżetu i społeczeństwa. Prezydent Polski zaznaczył, że świat zbyt łatwo przyjął aneksję Krymu i dopiero brutalność obecnej inwazji zmusiła wiele państw do rewizji swoich postaw, zaapelował też o całkowity demontaż gazociągu Nord Stream 2. Kanclerz Niemiec Olaf Scholz podkreślił, że społeczność międzynarodowa nigdy nie uzna aneksji ukraińskich terytoriów przez Rosję, i wskazał na odpowiedzialność Moskwy za kryzys żywnościowy na świecie. Sekretarz stanu USA Antony Blinken zadeklarował utrzymywanie presji sankcyjnej na Rosję. Brytyjski premier Boris Johnson zaznaczył konieczność kontynuowania wsparcia wojskowego, humanitarnego, gospodarczego i dyplomatycznego dla Ukrainy. Szefowa KE Ursula von der Leyen podkreśliła, że społeczność międzynarodowa zrobi wszystko, by winni łamania praw człowieka zostali ukarani. We wspólnym oświadczeniu uczestnicy szczytu zadeklarowali utrzymywanie presji na Moskwę w celu przywrócenia kontroli Ukrainy nad bezprawnie zajętych wcześniej przez Rosjan terytorium.

Szef przedstawicielstwa UE na Ukrainie Matti Maasikas poinformował, że najprawdopodobniej w drugiej połowie 2023 r. Komisja dokona oceny postępów Ukrainy w pracach nad wskazanymi przez KE siedmioma priorytetowymi obszarami reform, a ocena ta stanie się podstawą do ewentualnego rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. Odnotował on postępy Kijowa w walce z korupcją – mianowanie szefa Specjalnej Prokuratury Antykorupcyjnej, członków Wyższej Rady Sądownictwa, zainicjowanie procesu wyboru szefa NABU. Stwierdził równocześnie, że przyjęcie prawodawstwa europejskiego będzie dużym wyzwaniem, gdyż wiąże się ono nie tylko z implementowaniem nowych przepisów, lecz także europejskich zasad i standardów. Oceniał jednak, że Ukraina jest w lepszej sytuacji niż kraje wstępujące do UE 25 lat temu, bowiem ma doświadczenie wdrażania umowy stowarzyszeniowej.

Według badania agencji Rejtnyh nadal pogarsza się stosunek Ukraińców do Rosjan i Białorusinów – obecnie negatywny stosunek do Rosjan ma 81% (14% neutralny, 3% pozytywny), a do Białorusinów 52% (34% neutralny, 10% pozytywny) pytanym. Stosunek do rosyjskojęzycznych Ukraińców jest w większości pozytywny (51%) lub neutralny (31%) – socjologzy podkreślają, że w wyniku wojny poprawił się on z 37% w kwietniu 2021 r. do 51% w sierpniu 2022 r. Jednocześnie można obserwować względne złagodzenie postawy społeczeństwa wobec perspektywy porozumienia z Rosjanami: o ile w kwietniu dwie trzecie badanych oświadczyło, że pojednanie jest niemożliwe, w sierpniu takich respondentów było około połowy, a jedna trzecia uznała, że wznowienie relacji będzie możliwe za 20–30 lat.

Komentarz

- Ujawnione przez Pentagon szczegóły największego pod względem finansowym od 2014 r. pakietu pomocowego dla armii ukraińskiej, zwłaszcza podkreślenie jego długoterminowości, z perspektywy obecnej fazy wojny należy uznać za rozczarowujące. Nowe dostawy dotrą na Ukrainę najwcześniej za kilka miesięcy, zaś w nowym pakiecie brakuje postulowanych przez stronę ukraińską kategorii uzbrojenia ofensywnego. Tym samym prawdopodobieństwo przeprowadzenia przez Ukrainę kontrofensywy jeszcze w tym roku znacząco się zmniejsza. Z płynących z Waszyngtonu doniesień wynika, że uznaje on sytuację na froncie za względnie stabilną, a perspektywę zmagających militarnych – za długotrwałą. Z deklaracji amerykańskich wynika, że celem pomocy są długofalowe zmiany w Siłach Zbrojnych Ukrainy skutkujące całkowitym odejściem od wyczerpującego się uzbrojenia posowieckiego oraz – w ciągu najbliższych kilku lat – przejściem na uzbrojenie i standardy zachodnie. W tym kontekście należy postrzegać przygotowania do rozpoczęcia szkolenia ukraińskich pilotów (środki na to zostały zapisane w budżecie Pentagonu na 2023 r.). Należy przyjąć, że docelowo oznacza to zgodę na dostarczenie Ukrainie nie tylko większych niż obecnie transz uzbrojenia, lecz także poszerzenie ich o brakujące w obecnych pakietach samoloty i śmigłowce oraz czołgi i bojowe wozy opancerzone.
- Antyukraińska kampania propagandowa, zainicjowana przez rosyjskie służby specjalne, oskarżająca władze Ukrainy o zorganizowanie zamachu na córkę Aleksandra Dugina została podważona przez spójną politykę informacyjną Kijowa. Odrzucając rosyjskie oskarżenia, skupiono się na wskazywaniu fałszerstw, jakich dokonała FSB, gdy próbowała w pośpiechu udowodnić istnienie śladu ukraińskiego. Taka reakcja Kijowa pozwoli osłabić przekaz propagandowy Kremla, który zabójstwo Duginy wykorzystuje do pogorszenia wizerunku prezydenta Ukrainy jako polityka stosującego terror polityczny.
- Incydenty świadczące o kontynuowaniu przez siły ukraińskie operacji dywersyjnych na anektowanym Krymie i częściowo okupowanych obwodach zaporoskim i chersońskim podważają zdolności prewencyjne rosyjskiego wojska i służb specjalnych. Wpływają również negatywnie na funkcjonowanie władz kolaboranckich. Działania ukraińskie w dużym stopniu utrudniają przygotowanie referendów aneksyjnych i podsycają atmosferę tymczasowości okupacji, co jest istotne dla umacniania antyrosyjskich postaw wśród miejscowej ludności.
- Drugi szczyt Platformy Krymskiej stał się sukcesem Kijowa, przyciągnął bowiem najważniejszych przywódców zachodnich (w tym liderów Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, UE i KE, sekretarza stanu USA), ale także państw afrykańskich, południowoamerykańskich i azjatyckich. Mimo różnic w rozłożeniu akcentów do Kijowa popłynął spójny przekaz o braku akceptacji dla rosyjskiej agresji i okupacji terytoriów ukraińskich, odpowiedzialności Rosji za trwającą wojnę oraz zapewnienia o wsparciu. Tym samym zainicjowana w 2021 r. Platforma Krymska zyskała w związku z agresją Rosji nowy wymiar, gdyż skonsolidowała większość państw świata wokół Ukrainy. Zarówno przebieg szczytu, jak i inne działania dyplomatyczne i informacyjne Kijowa dowodzą, że od początku inwazji władze skutecznie wykorzystują wszelkie dostępne kanały i platformy do nagłaśniania swojej sprawy, pozyskiwania solidarności i wsparcia oraz upodmiotowienia państwa ukraińskiego na arenie międzynarodowej.

Stan po 186 dniach

29 sierpnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Walki w obwodzie donieckim nie przyniosły istotnych zmian. Siły rosyjskie zbliżyły się do Bachmutu od południowego wschodu, atakując pozycje obrońców w sąsiadującej z miastem miejscowości Wesela Dołyna. Ukraińcy wciąż bronią się w miejscowościach na północny wschód od Bachmutu (Sołedar, Bachmutśke), na jego wschodnich obrzeżach oraz na wschód od drogi Bachmut–Gorłówka (Kodema). Obrońcy utrzymują też pozycje na północny zachód od Doniecka, natarcie agresora przesunęło się jednak na północ od miasta, wzdłuż drogi do Kramatorska (Ołeksandropil). Trwają walki o miejscowości położone przy trasie biegnącej na południe od Doniecka do granicy z obwodami dniepropetrowskim i zaporoskim. Niepowodzeniem miały się zakończyć ataki rosyjskie na kierunku Słowiańska od strony Łymanu oraz granicy obwodów charkowskiego i donieckiego, a także na północny wschód od Siewierska. Najeźdźcy mieli również podejmować próby natarcia na pozycje ukraińskie na północ od Charkowa oraz na pograniczu obwodów chersońskiego i dniepropetrowskiego. Z rosyjskiego obwodu niżnonowogrodzkiego do graniczącego z Donbasem obwodu rostowskiego miały zostać przemieszczone pierwsze pododdziały nowo formowanego związku operacyjnego Zachodniego Okręgu Wojskowego – 3. Korpusu Armijnego.

Rosjanie kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji oraz zaplecza sił ukraińskich wzdłuż całej linii styczności oraz przygranicznych rejonów obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ze szczególnym natężeniem atakowano Charków i Mikołajów wraz z ich najbliższymi okolicami, Zaporozże (m.in. zakłady Motor Sicz) i miejscowości na południowy wschód od tego miasta oraz południowe rejony obwodu dniepropetrowskiego. Ponadto celami uderzeń raketowych były rejony buczański i wyszogrodzki w obwodzie kijowskim, obrzeża miast Dniepr, Słowiańsk, Kramatorsk oraz niesprecyzowany obiekt wojskowy w rejonie sarnieńskim obwodu rówieńskiego.

Ukraińskie artyleria oraz śmigłowce atakowały głównie pozycje rosyjskie w obwodzie chersońskim, a także ich zaplecze logistyczno-sztabowe w Chersoniu i jego okolicach, w Melitopolu (rosyjskie bazy w tym mieście mają być najczęstszym celem rakiet z wyrzutni HIMARS) i Nowej Kachowce. Obrońcy mieli po raz kolejny uderzyć w mosty Antoniowski, wzdłuż którego trwa budowa przeprawy pontonowej, oraz Kachowski. Dwukrotnie ukraińskie rakiety miały zaatakować cele w obwodzie ługańskim (Kadyjewka, Swatowe). 28 sierpnia kolejną próbę ukraińskiej dywersji odnotowano w rejonie Sewastopola.

Amerykański departament obrony zawarł z koncernem Raytheon Missiles & Defense kontrakt na zakup – dla armii ukraińskiej – raketowych zestawów przeciwlotniczych krótkiego i średniego zasięgu NASAMS z terminem realizacji do sierpnia 2024 r. Umowa opiewająca na 182 mln dolarów stanowi część ogłoszonego w sierpniu amerykańskiego pakietu wsparcia wojskowego o łącznej wartości blisko 3 mld dolarów. Hiszpania poinformowała o wysłaniu na Ukrainę kolejnej partii wyposażenia i materiałów wojennych. W jej skład weszło 20 pojazdów opancerzonych, 75 palet z amunicją artyleryjską i baterią przeciwlotniczą oraz 1 tys. ton paliwa o łącznej wartości 2,5 mln euro. Ponadto armia ukraińska ma otrzymać z Hiszpanii 30 tys. mundurów. Litwa zakupi dla Ukrainy 37 sztuk amunicji krążącej Warmate produkcji WB Group.

26 sierpnia prezes tureckiej firmy Bayrak Haluk Bayraktar oświadczył, że jego przedsiębiorstwo nie sprzeda Rosji bezpilotowców, niezależnie od wysokości oferowanej kwoty. Podkreślił, że decyzja o wyborze odbiorcy dronów jest ustalana przez kierownictwo firmy w porozumieniu z władzami państwowymi. Dodał, że Ukraina stała się obiektem agresywnego i nieuzasadnionego ataku, a to wyklucza możliwość współpracy z Rosją.

Minister obrony Ołeksij Reznikow zaproponował wprowadzenie nowych rozwiązań mających zwiększyć ukraiński potencjał mobilizacyjny, nazywając je „inteligentną militaryzacją” społeczeństwa. Wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi będą musieli przejść obowiązkowe szkolenie wojskowe przed objęciem stanowiska. Z kolei w przypadku wszystkich osób, które mogą zostać zmobilizowane, trzeba przeprowadzić analizę mającą wskazać preferowane przez wojsko specjalności zawodowe.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) kontynuuje operację kontrwywiadowczą w celu wykrycia osób, które podjęły pracę agenturalną na rzecz Rosji. 26 sierpnia zatrzymano szefa Instytutu Szkolenia Kadr Prawniczych SBU na Uniwersytecie im. Jarosława Mądrego. Według śledczych na przełomie lutego i marca podejrzany miał namówić swoich podwładnych, aby nie stawiali oporu siłom zbrojnym agresora i przeszli na stronę najeźdźców.

SBU zaapelowała do chasydów o powstrzymanie się od odwiedzania Ukrainy z okazji święta Rosz ha-Szana przypadającego w tym roku na 26–27 września. Strona ukraińska wzmocni ochronę antyterrorystyczną miejsc kultu i szlaków przemieszczania się wiernych, jednak obawia się, że masowe uroczystości mogą być wykorzystane przez Rosję do prowokacji mającej na celu destabilizację stosunków międzynarodowych i podważenie wizerunku Ukrainy.

Władze okupacyjne informują o kolejnych przykładach aktywności ukraińskich grup dywersyjnych. 25 sierpnia pod Melitopolem został wysadzony w powietrze budynek, w którym miał się mieścić punkt głosowania w czasie planowanych pseudoreferendów. Dzień później w Berdiańsku w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego odniósł rany zastępca szefa kolaboranckiej policji drogowej, a następnego dnia zginął szef kolaboranckiej policji obwodu zaporoskiego – emerytowany funkcjonariusz ukraińskiej służby granicznej, który po wejściu Rosjan zgłosił się do współpracy. Z kolei 28 sierpnia w okolicach Chersonia zginął Ołeksij Kowalow, były deputowany frakcji Sługa Narodu, który przeszedł na stronę rosyjską.

Według Kijowa okupanci zmierzają do przeprowadzenia pseudoreferendum w ciągu pięciu dni od jego ogłoszenia. Głosy będą zbierane przez lotne grupy w miejscu zamieszkania. W okupowanej części obwodu zaporoskiego kolaboranci poinformowali o utworzeniu „referendalnej” komisji wyborczej, ale nie podali daty przeprowadzenia głosowania. Tymczasem według informacji ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) jedynie 5–7% mieszkańców Mariupola jest gotowych do wzięcia udziału w referendum. Pod pozorem ustalenia odbiorców gazu i prądu trwa tam spis mieszkańców, lecz władze okupacyjne nadal nie zebrały informacji o liczbie przebywających w mieście ludzi. Wywiad zwraca uwagę, że okupanci nie podnoszą kwestii przeprowadzenia referendum i koncentrują się na kampaniach propagandowych promujących dostarczanie ludności pomocy humanitarnej. Kijów wskazuje także na fiasko szybkiej „paszportyzacji” terenów okupowanych – w Berdiańsku (który przed wojną liczył ponad 100 tys. mieszkańców) od lipca jedynie 800 osób odebrało rosyjskie paszporty.

O trudnej sytuacji militarnej sił rosyjskich świadczy wypowiedź zastępcy szefa administracji okupacyjnej w Chersoniu Kiryła Stremousowa, który stwierdził, że tylko przesunięcie frontu w stronę Mikołajowa zagwarantuje bezpieczeństwo zajętych terytoriów obwodu chersońskiego. Jednocześnie zastępca szefa Administracji Prezydenta FR Siergiej Kirijenko oświadczył, że prezydent Rosji polecił, aby 1 września wszystkie placówki edukacyjne na terenach okupowanych zostały objęte ochroną wojsk rosyjskich.

Według wywiadu wojskowego Ukrainy (HUR) na okupowanym Krymie utrzymują się nastroje paniki wywołane powtarzającymi się aktami dywersji. W celu opanowania sytuacji wiceminister obrony Rosji Dmitrij Bułhakow nakazał cenzurować informacje o incydentach związanych z niszczeniem infrastruktury wojskowej i przedstawiać je jako wynik zaniedbań urzędników. Według HUR tysiące Rosjan próbuje pilnie opuścić terytorium okupowanego Krymu, obawiając się kolejnych akcji ukraińskich.

29 sierpnia szef Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) Rafael Grossi poinformował, że misja Agencji jest w drodze do Zaporoskiej Elektrowni Atomowej w Enerhodarze. W misji biorą udział przedstawiciele 13 państw, wśród których są m.in. Polska, Litwa, Rosja, Serbia, Chiny, Albania, Francja, Włochy, Jordania, Meksyk i Macedonia Północna. Elektrownia od 4 marca pozostaje zajęta przez wojska rosyjskie, a w ostatnich tygodniach jest stale ostrzeliwana przez Rosjan, co zrodziło obawy przed ryzykiem poważnej awarii. 25 sierpnia elektrownia po raz pierwszy w historii przestała całkowicie, choć okresowo, produkować energię elektryczną i była odłączona od sieci. W przeddzień wyjazdu misji MAEA, w nocy z 28 na 29 sierpnia, wojska rosyjskie ponownie ostrzelały miasto Enerhodar.

Od 1 września na Ukrainie ma ruszyć projekt „Podróż służbowa”, który pozwoli mężczyznom w wieku poborowym na opuszczanie kraju na siedem dni po wpłaceniu kaucji w wysokości 200 tys. hrywien (ok. 5,5 tys. dolarów). Wniosek będzie można złożyć w aplikacji usług państwowych „Dija”, obecnie funkcja ta działa w trybie testowym. Na pierwszym etapie będą mogli z niego skorzystać przedsiębiorcy indywidualni i osoby samozatrudnione, warunkami zaś będą terminowe składanie deklaracji podatkowych, brak zaległości w składkach na ubezpieczenia społeczne oraz średnia pensja w firmie, której przedstawiciel planuje wyjazd za granicę, na poziomie 20 tys. hrywien (550 dolarów).

Szef Naftohazu Jurij Witrenko zapowiedział, że mieszkańców Ukrainy najprawdopodobniej czeka najtrudniejsza zima w ostatnich dekadach. Poinformował, że tegoroczny sezon grzewczy rozpocznie się później i zakończy wcześniej niż zwykle, zaś temperatura w pomieszczeniach będzie wynosiła ok. 17–18°C, tj. około cztery stopnie poniżej normy. Witrenko zaznaczył, że bez zachodniego wsparcia finansowego nie uda się kupić wystarczającej ilości gazu. Jego zdaniem Ukraina będzie potrzebować 4 mld m³ gazu, który będzie kosztował ok. 10 mld dolarów. Poinformował też, że państwo ukraińskie przygotowuje urządzenia awaryjne, w tym mobilne kotłownie, ciepłownie i generatory diesla (dla maks. 200 tys. osób) na wypadek rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną.

Komentarz

- Poza Donbasem, gdzie siły rosyjskie z niewielkim skutkiem próbują poszerzać swój stan posiadania, od dłuższego czasu żadna ze stron nie podejmuje bardziej aktywnych działań. Okresowe ataki agresora mają na celu przede wszystkim sondowanie obrony, rzadziej poprawę tzw. sytuacji taktycznej. Po obu stronach dominuje atmosfera wyczekiwania, zwłaszcza wobec ponawianych przez część ukraińskiego kierownictwa zapowiedzi kontrofensywy (dzisiejsze informacje medialne o rzekomej szerokiej kontrofensywie ukraińskiej w kierunku Chersonia nie potwierdzają się). W najbliższych tygodniach istotne przesilenie na froncie jest jednak mało prawdopodobne. obrońcy nadal nie mają odpowiedniego wyposażenia, aby podjąć próbę przejścia inicjatywy, z kolei informacje o jednostkach przemieszczanych z głębi Rosji w pobliże granicy z Ukrainą wciąż wskazują przede wszystkim na rotację walczących jednostek, a nie zwiększenie zgrupowania. W zestawieniu z obrońcami agresor dysponuje dużo większymi możliwościami zintensyfikowania działań ofensywnych, najprawdopodobniej ma jednak świadomość, że wiązałyby się to ze znaczącym wzrostem strat własnych.
- Aktywność grup dywersyjnych działających w częściowo zajętych obwodach zaporoskim i chersońskim, a także trwające ostrzały ukraińskiej artylerii stawiają pod znakiem zapytania możliwość sprawnego przeprowadzenia przez Rosję tzw. referendum aneksyjnych. Powtarzające się skuteczne zamachy na przedstawicieli władz kolaboranckich w znaczący sposób dezorganizują pracę administracji okupacyjnej. Świadczą one również o tym, że rosyjskie FSB i Gwardia Narodowa nie są w stanie ochronić samozwańczych przedstawicieli władzy. Wzmacnia to nastroje antyrosyjskie na terenach okupowanych i powoduje trudności z pozyskiwaniem kolejnych współpracowników, w tym w naborze do służby funkcjonariuszy FSB z głębi Rosji, którzy obawiają się o własne życie.

- Decyzja o stopniowym luzowaniu restrykcji związanych z wyjazdem mężczyzn w wieku poborowym za granicę jest podyktowana świadomością narastającego sprzeciwu społecznego wobec rygorystycznego zakazu opuszczania przez nich kraju. Do prezydenta już wcześniej wpłynęły trzy petycje w tej sprawie, każda z nich podpisana przez ponad 25 tys. obywateli. Mimo ich odrzucenia przez Zełenskigo i jego twarde deklaracji odnośnie do powszechnego obowiązku obrony państwa władze – zapewne w obawie przed dalszym wzrostem niezadowolenia – wprowadzają niewielkie wyjątki w obowiązujących zasadach, ograniczone do określonych kategorii zawodowych oraz dające możliwość jedynie krótkich wyjazdów zabezpieczonych kaucją. Miałoby to z jednej strony kanalizować społeczne niezadowolenie, a z drugiej – utrzymać niezakłócony proces powoływania poborowych.

Stan po 189 dniach

1 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Niecypor*

Główną areną walk pozostaje Donbas. Ukraińscy obrońcy powstrzymują natarcie rosyjskie na Bachmut oraz miejscowości na południowy wschód od niego (Weseła Dołyna, Zajcewe) oraz na północ od Gorłówki (Majorśk). Trwają walki o kontrolę nad leżącą pomiędzy oboma miastami Kodemą. Niepowodzeniem miały się zakończyć rosyjskie szturm na północ (Awdijiwka, Krasnohoriwka) i zachód (Perwomajśke, Marjinka) od Doniecka. Na południowy zachód od tego miasta siły rosyjskie przecięły drogę Pawliwka–Marjinka, zostały jednak powstrzymane na północny wschód od Wuhłedaru (Wodiane). Obrońcy odparli natarcie na nowym kierunku uderzenia na zachód od Słowiańska (Sznurky), najeźdźcom udało się jednak przekroczyć w tym miejscu granice obwodów charkowskiego i donieckiego. Siły rosyjskie kontynuowały także próby przełamania wcześniej atakowanych pozycji obrońców na północ od Słowiańska (Bohorodyczne, Dołyna). Do starć doszło ponadto na północ od Charkowa.

Armia ukraińska nie potwierdziła doniesień medialnych o przełamaniu pozycji rosyjskich na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego walki toczyły się na pograniczu obwodów chersońskiego i dnipropropetrowskiego (Potiomkyne), gdzie miało zostać odparte natarcie rosyjskie.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowanie pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczońsi, w przygranicznych rejonach obwodu sumskiego oraz – w mniejszym stopniu – czernihowskiego. Poza bezpośrednimi rejonami walk głównymi celami uderzeń pozostają Charków, Mikołajów, Słowiańsk i Kramatorsk, rejony krzyworoski i nikopolski (z Nikopolem) oraz miejscowości na południowy wschód od Zaporozża. W atakach rakietowych ucierpiały także Krzywy Róg, Zaporozże i rejon Odessy. Aktywność artylerii i lotnictwa obrońców skupia się na obwodzie chersońskim, gdzie głównym celem pozostaje zaplecze logistyczne najeźdźcy. Według ukraińskiego Dowództwa Operacyjnego „Południe” oba mosty Antinowskie (kolejowy i samochodowy), most Kachowski (na tamie) i Darjiwśky znajdują się pod kontrolą ognia, a kolejne uderzenia mają zagwarantować ich nieprzejezdnosc.

1 września na siedmiu poligonach Wschodniego Okręgu Wojskowego oraz morzach Japońskim i Ochockim rozpoczęło się główne tegoroczne przedsięwzięcie szkoleniowe Sił Zbrojnych FR – ćwiczenia strategiczne „Wostok-2022”. Ma w nich wziąć udział ponad 50 tys. żołnierzy i być wykorzystanych ponad 5 tys. jednostek ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, 140 samolotów i śmigłowców oraz 60 okrętów i jednostek pomocniczych. Poza żołnierzami rosyjskimi w ćwiczeniach biorą udział kontyngenty z Chin (największy po rosyjskim – 2 tys. żołnierzy, 300 jednostek ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, 21 samolotów i śmigłowców oraz 3 okręty), z Indii i Mongolii oraz państw Organizacji Układu

o Bezpieczeństwie Zbiorowym: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi (250 żołnierzy), Kazachstanu, Kirgistanu i Tadżykistanu. Obserwatorów przysłały Algieria, Laos, Nikaragua i Syria. Faza aktywna ćwiczeń ma trwać do 7 września.

Obiegające media niepotwierdzone informacje o ukraińskiej kontrofensywie w rejonie Chersonia spowodowały reakcję władz Ukrainy, które podjęły kolejną próbę ujednoczenia przekazu informacyjnego. 29 sierpnia prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że armia ukraińska wypędzi najeźdźców pod samą granicę, ale informacje o planach operacji wojskowej nie będą udzielane. Tego samego dnia doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak wezwał ekspertów, blogerów i polityków, aby nie formułowali pochopnych opinii na temat kontrofensywy i nie spekulowali co do przebiegu wydarzeń, nie czekając na oficjalne oświadczenia przedstawicieli Sił Zbrojnych lub Ministerstwa Obrony Ukrainy. Także Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zaapelował o powstrzymanie się od spekulacji i jakichkolwiek ocen aktywności militarnej obrońców. Podkreślone zostały niedopuszczalność „podwójnej interpretacji” sytuacji na froncie, „żonglowania” terminologią wojskową i tworzenia nieuzasadnionych prognoz, zwłaszcza opieranie ich na wyjętych z kontekstu fragmentach wypowiedzi oficjalnych. Podkreślono, że „fikcyjne zwycięstwa nie przybliżają, a jedynie oddalają od prawdziwego Zwycięstwa”.

Utrzymuje się wysoka aktywność ukraińskich grup dywersyjnych na południu Ukrainy. 30 sierpnia w okolicach Chersonia w wyniku detonacji ładunku wybuchowego uszkodzony został samochód kierowany przez kolaboranckiego szefa policji drogowej. Tego samego dnia w Mychajłowce w obwodzie zaporoskim w wyniku wybuchu składu amunicji zginęło kilku rosyjskich żołnierzy, a 31 sierpnia w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego w Berdiańsku uszkodzono budynek zajmowany przez organizację „Jesteśmy z Rosją”.

Potwierdzeniem dużego zagrożenia działalnością ukraińskich dywersantów jest wzmożona aktywność rosyjskiej armii i sił bezpieczeństwa na zapleczu frontu. Zwiększono liczbę patroli i punktów kontrolnych w okupowanych miejscowościach. Sprawdzane są m.in. smartfony w poszukiwaniu informacji mających potwierdzić antyrosyjskie postawy osób legitymowanych.

Efektom ukraińskiej aktywności wojskowej na południu Ukrainy, w tym uszkodzenia mostów na Dnieprze, jest wzrost nastrojów defetystycznych wśród żołnierzy rosyjskich i władz kolaboranckich. W Chersoniu i jego okolicach Rosjanie masowo rabują prywatne domy, wywożone są meble, sprzęt AGD i samochody. Z kolei „szef” okupacyjnej administracji obwodu zaporoskiego Jewhen Bałycki poinformował, że przenosi się na Krym ze względu na „sytuację rodzinną”. Zapewnił jednocześnie, że trwają przygotowania do tzw. referendum aneksyjnego, a on sam będzie zdalnie kierował administracją lokalną.

Władze Ukrainy apelują do rodziców przebywających na tymczasowo okupowanych terytoriach, aby nie posyłać swoich dzieci do tamtejszych szkół. Zamiast tego zaleca się zapisanie dziecka do jednej z ukraińskich szkół internetowych lub ewakuację z zajętych miejscowości. Apel jest spowodowany obawą, że dzieci zostaną poddane procesowi indoktrynacji mającej wzbudzić w nich niechęć do państwowości ukraińskiej. Przypomniano również, że nauczyciele, którzy zgodzili się uczyć według rosyjskich programów, naruszają prawo Ukrainy i będą uznani za kolaborantów podlegających odpowiedzialności karnej. Zgodnie z wcześniejszymi informacjami okupanci zmuszają rodziców do posyłania dzieci do szkół, a w przypadku nieposłuszeństwa grożą wywiezieniem dziecka i pozbawieniem praw rodzicielskich.

Ukraińskie organy ścigania kontynuują działania na rzecz wykrycia przestępstw majątkowych osłabiających bezpieczeństwo państwa. 30 sierpnia funkcjonariusze kontrwywiadu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i Narodowego Biura Antykorupcyjnego wszczęli w Zaporozżu śledztwo w sprawie sprzeniewierzenia pomocy humanitarnej. Przeprowadzono przeszukania w radzie miejskiej i administracji cywilno-wojskowej. Jak dotąd nie podano wyników śledztwa, ale zakres działań i wstępne komunikaty

organów ścigania wskazują, że we władzach lokalnych od początku rosyjskiej inwazji działała grupa przestępcza defraudująca pomoc humanitarną i zajmująca się przemytem narkotyków.

Zatrzymany w Serbii były generał Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Andrij Naumow, który miał pomagać Rosjanom w zajęciu elektrowni atomowej w Czarnobylu w pierwszych dniach inwazji, może otrzymać azyl w Federacji Rosyjskiej. Naumow kierował Głównym Departamentem Bezpieczeństwa Wewnętrznego SBU w latach 2019–2021, a wcześniej państwowym przedsiębiorstwem zajmującym się zarządzaniem strefą zamkniętą w Czarnobylu. Państwowe Biuro Śledcze Ukrainy prowadzi przeciwko niemu postępowanie przygotowawcze w sprawie zdrady stanu. Według nieoficjalnych informacji pod koniec sierpnia szef serbskiego MSW w rozmowie z sekretarzem rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Nikołajem Patruszewem omówił warunki transferu Naumowa do Rosji.

Misja Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) ma problemy z dotarciem do zajętej przez wojska rosyjskie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej (ZEA) w Enerhodarze – Rosjanie mieli nasilić działania militarne na trasie przejazdu delegacji. Dyrektor Agencji Rafael Grossi zapowiedział, że misja potrwa kilka dni oraz wyraził nadzieję, że przedstawiciele MAEA będą mogli być obecni na terenie elektrowni na stałe, lub przed dłuższy okres, w celu monitorowania bezpieczeństwa pracy obiektu. Tymczasem ukraiński koncern Enerhoatom poinformował w czwartek rano, że rosyjskie wojska dokonały ostrzału terenu ZEA, co spowodowało automatyczne wyłączenie jednego z dwóch działających bloków.

Komentując porozumienie państw UE o pełnym zawieszeniu umowy o ułatwieniach wizowych między Unią Europejską a Rosją, prezydent Zełenski oświadczył, że pozwolenie Rosjanom na traktowanie Europy jako miejsca dla realizacji „prymitywnej konsumpcji” zaprzecza ideałom, na jakich wspólnota europejska została zbudowana. Jego zdaniem pieniądze zostawiane przez rosyjskich turystów nie mogą zagłuszać sumienia mieszkańców Starego Kontynentu.

Z badań przeprowadzonych przez portal work.ua wynika, że z powodu rosyjskiej agresji pracę straciło 30% mieszkańców Ukrainy. 1/3 respondentów przyznała, że pomimo iż pracodawca początkowo zawiesił swoją działalność, to po pewnym czasie ją wznowił, ponownie zatrudniając dotychczasowych pracowników. 27% Ukraińców nie odczuło wpływu wojny na swoje zatrudnienie. Jednocześnie poziom wynagrodzenia obniżył się wśród ponad połowy pracujących mieszkańców Ukrainy (36% deklaruje jego znaczny spadek, zaś 16% – nieznaczny), co czwarty deklaruje, że pozostało ono na tym samym poziomie, zaś jedynie 3% odczuło wzrost płacy.

Spośród 12 910 szkół funkcjonujących na Ukrainie jedynie 3,5 tys. rozpoczęło 1 września naukę w reżimie stacjonarnym – poinformował wiceminister oświaty i nauki Andrij Witrenko. Ponad 4,5 tys. placówek będzie prowadzić zajęcia w trybie hybrydowym – stacjonarnie oraz on line, zaś pozostałe (prawie 5 tys.) wyłącznie zdalnie. Nauczanie zdalne będzie się odbywać także w szkołach położonych na terenach okupowanych (1288 placówek). Wiceminister stwierdził, że 2400 szkół zostało dotkniętych działaniami wojennymi, z czego 270 zostało całkowicie zniszczonych.

Komentarz

- Tegoroczne ćwiczenia „Wostok” są znacznie skromniejsze od poprzednich (w 2018 r.), w których wzięło udział blisko 300 tys. żołnierzy i które stanowiły największe wojskowe przedsięwzięcie szkoleniowe zorganizowane przez Moskwę od ćwiczeń armii sowieckiej w 1981 r. Potwierdza to, że mimo prób utrzymania przez Rosję „normalnego” trybu szkoleniowego wojna na Ukrainie stanowi wysiłek znacząco ograniczający inną aktywność Sił Zbrojnych FR, zwłaszcza formacji lądowych i lotnictwa (udział w ćwiczeniach Marynarki Wojennej zmniejszył się nieznacznie). Za istotne wsparcie dla Rosji należy natomiast uznać udział w ćwiczeniach jednocześnie Chin i Indii, które dotychczas uchylały się od współudziału w organizowanych przez armię rosyjską przedsięwzięciach.

- Reakcja ukraińskich władz cywilnych i wojskowych na medialny szum wokół „kontrofensywy” w rejonie Chersonia ukazała, jak trudnym zadaniem jest prowadzenie spójnej polityki informacyjnej w warunkach wojny. Pomimo stosowania tzw. cenzury wojennej władze nie są w stanie skutecznie kontrolować przekazu opisującego sytuację na froncie. Zdawkowe, nierzadko ostrożne komunikaty resortu obrony czy Sztabu Generalnego często przynoszą efekt odwrotny od zamierzonego, czyli zapewnienia ochrony informacyjnej działań na froncie. Opisywana sytuacja wskazuje, jak ważne dla skutecznego prowadzenia wojny jest utrzymanie sprawnej komunikacji strategicznej między władzami w Kijowie, Sztabem Generalnym i władzami lokalnymi, a także dyscypliny wśród polityków i urzędników informujących o sytuacji na froncie.
- Doniesienia medialne o kontrofensywie w obwodzie chersońskim świadczą o olbrzymim społecznym oczekiwaniu na przełom i spektakularny sukces na froncie, związanej z tym presji, pod jaką znajdują się władza i armia ukraińska. Jednocześnie sprzeczność doniesień armii ukraińskiej – według których nie podejmowała ona ostatnio w obwodzie chersońskim żadnych działań zaczepnych – z komunikatami przedstawicieli lokalnych administracji, informujących o kontrofensywie, nie pozwala aktualnie na rzetelną ocenę wydarzeń. Nie można wykluczyć, że pododdziały ukraińskie w ostatnich dniach podjęły próby natarcia lub rozpoznania bojem, które na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego miały w ostatnich miesiącach miejsce, jednak nie można tego typu działań utożsamiać z kontrofensywą.
- Zaniepokojenie światowej opinii publicznej groźbą katastrofy w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej na skutek prowadzonych przez rosyjskie wojska ostrzałów artyleryjskich spowodowało, że sytuacja wokół elektrowni stała się obiektem wojny informacyjnej. Moskwa i Kijów starają się zdyskredytować przeciwnika, obwiniając się wzajemnie o prowokacje i próby zerwania wizyty misji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Rosyjskie ostrzały terenów wokół elektrowni są kontrowane oskarżeniami kolaboracyjnych władz pod adresem Kijowa, który rzekomo miał wydać rozkaz o wysadzeniu desantu w Enerhodarze, by w ten sposób wykorzystać podróż międzynarodowej delegacji do przejścia kontroli nad miastem. Pomimo alarmistycznego tonu komunikatów obu stron ryzyko celowego wywołania katastrofy należy w tym momencie uznać za niskie, gdyż taki rozwój wypadków nie leży w interesie władz w Moskwie, jak i w Kijowie.

Niebezpieczna gra wokół Zaporoskiej Elektrowni Atomowej

1 września 2022 r. | Sławomir Matuszak

31 sierpnia z Kijowa do Enerhodaru, gdzie znajduje się Zaporoska Elektrownia Atomowa, wyruszyła misja Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) pod przewodnictwem dyrektora Rafaela Grossiego. Jej celem ma być zbadanie bezpieczeństwa funkcjonowania znajdującego się od początku marca pod rosyjską okupacją obiektu, na którego terenie przebywają żołnierze wraz z uzbrojeniem i sprzętem wojskowym. Dzień wcześniej Grossi spotkał się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, który wezwał do jak najszybszego utworzenia strefy zdemilitaryzowanej wokół siłowni i przekazania jej pod kontrolę Ukrainy. Według Grossiego eksperci MAEA będą tam pracować przez kilka dni, planuje się też utworzenie na terytorium elektrowni stałego przedstawicielstwa Agencji. Z kolei przedstawiciel władz okupacyjnych Jewhen Bałycki stwierdził, że inspekcja potrwa tylko jeden dzień.

Od początku sierpnia na terenie siłowni i w jej okolicach doszło do szeregu incydentów. 28 sierpnia miały miejsce ostrzały dwóch dzielnic Enerhodaru, w wyniku których zostało rannych 10 mieszkańców. Według Dmytra Orłowa, mera miasta, w kolejnych dniach miały być przeprowadzane nowe ataki, m.in. na

obiekty infrastruktury krytycznej. 25 sierpnia doszło do uszkodzenia ostatniej działającej linii elektroenergetycznej (pozostałe trzy uległy zniszczeniu w wyniku działań wojennych) łączącej elektrownię z siecią ukraińską. Przyczyną miał być pożar na terenie nieodległej Zaporoskiej Elektrowni Ciepłej (ZEC). Z tego powodu dwa bloki automatycznie się wyłączyły, a tym samym po raz pierwszy w historii jednostka całkowicie przestała działać. Doprowadziło to do przerwy w dostawach prądu w miastach na okupowanym południu kraju – m.in. w Chersoniu, Enerhodarze i Melitopolu. Następnego dnia operator sieci elektroenergetycznych Ukrenerho poinformował, że dwie linie 750 kV łączące siłownię z terytorium Ukrainy wyremontowano, a oba bloki wznowiły działalność. 1 września rano znów miało jednak dojść do ostrzałów, w efekcie których jeden z bloków automatycznie się wyłączył, a linia 330 kV z ZEC została uszkodzona.

Ostrzały elektrowni wywołały zaniepokojenie Zachodu i krytykę pod adresem Rosji. Do wyprowadzenia wojsk z obiektu wezwwały Moskwę 42 państwa (w tym wszyscy członkowie UE oraz m.in. USA, Wielka Brytania, Japonia i Turcja). Jednostka w Enerhodarze to największa siłownia atomowa w Europie – dysponuje zainstalowaną mocą 6 GW. Do tej pory pracuje tam personel ukraiński, a obiekt pozostaje połączony z obszarem synchronicznym Europy kontynentalnej (CESA), do którego od marca należy Ukraina.

Komentarz

- Rosnąca w ostatnich tygodniach liczba rosyjskich ostrzałów elektrowni (walczące strony wzajemnie się o nie oskarżają) spowodowała zniszczenia m.in. część infrastruktury na terenie obiektu (budynek straży pożarnej). Według większości ukraińskich ekspertów wojska najeźdźcze atakują z dystansu te obszary, które nie mają kluczowego znaczenia dla bezpieczeństwa funkcjonowania siłowni. Celem ostrzałów, a następnie zrzucenia odpowiedzialności za nie na Kijów jest skompromitowanie Ukrainy w oczach Zachodu jako państwa nieodpowiedzialnego i gotowego do wywołania katastrofy nuklearnej. Jednocześnie dla sił rosyjskich elektrownia jest swoistą tarczą – jej terytorium regularnie wykorzystują one do ostrzałów położonego po drugiej stronie Dniepru Nikopola i jego okolic.
- Początkowo Rosja nie chciała się zgodzić na inspekcję MAEA – nalegała, aby misja dotarła do obiektu od południa, przez tereny okupowane, co kategorycznie odrzucała Ukraina. Wydaje się, że zmiana stanowiska wynika nie tyle z presji międzynarodowej, co z chęci okazania rzekomej dobrej woli, a przede wszystkim wykorzystania ekspedycji do dyskredytacji przeciwnika. Według Enerhoatomu pracownicy siłowni są zastraszani przez przedstawicieli rosyjskich służb specjalnych, najprawdopodobniej w celu wymuszenia na nich niekorzystnych dla Kijowa zeznań przed pracownikami misji. Ostrzał budynków mieszkalnych w Enerhodarze i towarzyszącą mu kampanię informacyjną również można traktować jako próbę wzbudzenia niechęci wobec Ukrainy wśród mieszkańców miasta. Rodzą się pytania o treść raportu, który powstanie po zakończeniu inspekcji – choć w misji nie uczestniczą eksperci z Rosji, to znaleźli się w niej przedstawiciele m.in. Chin i Serbii, którzy mogą zająć stanowisko lojalne wobec Moskwy. Z kolei rosyjska zgoda na wycofanie wojsk wydaje się kluczowa.
- Ryzyko awarii elektrowni na skalę katastrofy w Czarnobylu jest w tej chwili niewielkie – wywołanie jej nie leży w interesie Kremla z uwagi na wynikające z niej koszty międzynarodowe oraz ryzyko dla samej Rosji. Według niektórych symulacji rozprzestrzeniania się radioaktywnej chmury istnieje duże prawdopodobieństwo, że objęłaby ona także południowe obwody FR. Niemniej samo ostrzelanie obiektu atomowego oznacza drastyczne naruszenie zasad bezpieczeństwa i może doprowadzić do skażenia okolicy, szczególnie że znajduje się w nim magazyn zużytego paliwa jądrowego. Długotrwałe odcięcie energii na potrzeby własne, wykorzystywanej m.in. do podtrzymywania systemów chłodzenia reaktorów, również niesie ze sobą niebezpieczeństwo.

- Nie wiadomo, jaka będzie przyszłość jednostki w Enerhodarze. Szef Enerhoatomu Petro Kotin ostrzegł przed wrogimi planami wyłączenia wszystkich elektrowni na okupowanych terytoriach południa Ukrainy w celu ich stopniowego przyłączenia do sieci Federacji Rosyjskiej. Choć po awarii 25 sierpnia zaporoska siłownia wciąż funkcjonuje w systemie CESA, to nie da się wykluczyć wdrożenia takiego scenariusza w przyszłości. Trwałe wyłączenie obiektu, który zaopatruje m.in. duże miasta (w tym Zaporże, Dniepr i Krzywy Róg), może doprowadzić do deficytu energii w sezonie grzewczym – zwłaszcza gdy wystąpią problemy z produkcją ciepła dla budynków mieszkalnych spowodowane uszkodzeniami infrastruktury bądź brakiem wystarczającej ilości gazu i węgla.

Stan po 193 dniach

5 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor*

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zmienił charakter komunikatów o sytuacji militarnej. Zostały one znacząco zwiększone objętościowo poprzez włączenie do nich elementów doniesień innych komórek resortu obrony (głównie dowództw operacyjnych, rodzajów sił zbrojnych i wywiadu wojskowego), w tym o różnej natury problemach agresora. Wyszczególniono odmowę udziału w walkach ze strony żołnierzy 127. pułku 1. Korpusu Armijnego (tzw. Donieckiej Milicji Ludowej) oraz skargi żołnierzy 2. Korpusu Armijnego (tzw. Ługańskiej Milicji Ludowej) na dyskryminacyjne traktowanie w porównaniu z żołnierzami regularnej armii rosyjskiej. W nowej postaci komunikaty nie tylko – jak dotychczas – przedstawiają skuteczność ukraińskiego oporu, lecz także budują obraz względnej równowagi militarnej pomiędzy stronami lub przewagi obrońców. Według doniesień z 4 września ukraińskie lotnictwo miało przeprowadzić 12 ataków na pozycje najeźdźcy (wobec 15 analogicznych uderzeń ze strony agresora). Z kolei 5 września podano, że obrońcy przeprowadzili 30 ataków z powietrza, a Rosjanie – 22.

Z informacji ukraińskich wynika, że sytuacja militarna nie uległa zmianie. Walki toczą się głównie w Donbasie, a siły rosyjskie mają bezskutecznie atakować pozycje ukraińskie w rejonie Bachmutu, Awdijiwki, na zachód od Doniecka, w Marjinca i Nowobachmutiwce. Obrońcy mieli też odeprzeć ataki wyprowadzane z obwodu charkowskiego na kierunku Słowiańska, na styku obwodów donieckiego, zaporoskiego i dnipropropetrowskiego oraz obwodów chersońskiego i dnipropropetrowskiego. W obwodzie charkowskim agresor miał także wyprowadzić nieudane natarcie na południe od Bałaklii (Husariwka).

4 września wieczorem prezydent Wołodymyr Zełenski zawiadomił o odzyskaniu przez armię ukraińską kontroli nad trzema miejscowościami (jedną w obwodzie donieckim i dwiema „na południu”) oraz „wzniesieniami” na kierunku Lisiczańsk–Siewiersk, lecz nie podał, kiedy to nastąpiło ani o jakie miejscowości chodzi. Pojawiające się w mediach doniesienia o rzekomo wyzwolonej tego dnia Wysokopilli w obwodzie chersońskim są jednak sprzeczne z doniesieniami Sztabu Generalnego, zgodnie z którymi pozostawała ona pod kontrolą obrońców, a podejmowane przez wroga w ostatnich dniach szturmowanie okazały się nieskuteczne.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności, w przygranicznych rejonach obwodu sumskiego oraz – sporadycznie – obwodu czernihowskiego. Poza rejonami walk głównymi celami pozostają Charków, Mikołajów i Nikopol i ich okolice oraz miejscowości na południe od Krzywego Rogu i południowy wschód od Zaporża. W wyniku całodobowego ostrzału rosyjskiego miała zostać zniszczona hromada nowoworoncowska w obwodzie chersońskim, położona przy granicy z obwodem dnipropropetrowskim. Rakiety agresora poza rejonami walk spadły na Dniepr (3 września obrońcy mieli zestrzelić wszystkie pięć skierowanych

na miasto pocisków manewrujących), Słowiańsk i Kramatorsk oraz Wozniesieńsk i Oczaków. Sztab Generalny armii ukraińskiej 4 września poinformował o 14, a 5 września – o 25 uderzeniach rakietowych wroga. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych z 10 rakiet wystrzelonych w pierwszej połowie doby 4 września obrońcy mieli zestrzelić dwie. Tego samego dnia szef miejskiej administracji wojskowej Kijowa gen. Mykoła Żyrnow oznajmił, że zestrzeliwanych jest 50–70% rosyjskich rakiet.

Siły ukraińskie ostrzeliwują i bombardują pozycje i zaplecze wojsk przeciwnika w obwodzie chersońskim. Po raz kolejny atakowane były most Antoniowski oraz przeprawy w rejonie miejscowości Lwowe koło Nowej Kachowki i Beryslawia. Stałym celem uderzeń ukraińskich pozostają obiekty sił okupacyjnych w Chersoniu. Ponadto obrońcy mieli zniszczyć składy amunicji w rejonie lotniska w Melitopolu i w obwodzie charkowskim. O wybuchach i aktywności rosyjskiej obrony przeciwlotniczej donoszono z Sewastopola i Symferopola. Po blisko dwumiesięcznej przerwie w atakach na pozycje agresora ponownie biorą udział drony bojowe Bayraktar TB2, co świadczy o otrzymaniu przez armię ukraińską kolejnej ich partii.

Zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Ołeksij Hromow oświadczył, że od 24 lutego szkolenia w zakresie obsługi zachodniego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, organizowane w 14 państwach, przeszło ponad 4 tys. ukraińskich wojskowych, w tym 2 tys. artylerzystów, 500 żołnierzy obsługi wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych i systemów obrony przeciwlotniczej, 200 operatorów przeciwpancernych pocisków kierowanych oraz 100 stacji radiolokacyjnych. Przeprowadzane w Wielkiej Brytanii szkolenie podstawowe ukończyło 4,7 tys. żołnierzy. W wyniku dotychczasowych doświadczeń kurs wydłużono z 3 do 5 tygodni.

W dniach 8–14 września na Białorusi mają się odbyć ćwiczenia operacyjno-sztabowe, których scenariusz zakłada „wyzwolenie terytoriów tymczasowo zajętych przez wroga”. Komentując je, gen. Hromow stwierdził, że niewykluczone, iż obejmie on planowanie posunięć na rzecz „odzyskania” przygranicznych terytoriów obwodów wołyńskiego, rówieńskiego i żytomierskiego. Według Hromowa odpowiada to koncepcji wspólnych działań sił zbrojnych tzw. państwa związkowego na kierunku ukraińskim. Podkreślił, że Siły Zbrojne Ukrainy są gotowe na każdy rozwój wydarzeń i że prawdopodobieństwo ofensywy wroga z terytorium Białorusi lub inwazji wojsk białoruskich pozostaje niskie.

Trwające walki w obwodzie chersońskim i aktywność ukraińskich grup dywersyjnych utrudniają Rosjanom kontynuowanie przygotowań do tzw. referendum aneksyjnego. Nadal nie podano daty jego przeprowadzenia (miało się odbyć 11 września) ani nie określono sposobu głosowania. Rozważa się wersję „etapowego” referendum, które ma trwać kilka dni, a głosy będą oddawane do mobilnych urn w miejscu zamieszkania. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego okupanci mogą stworzyć w mediach sfałszowany, w dużej mierze wirtualny obraz głosowania, który posłuży do „legalizacji” aneksji. Niewykluczone, że data „referendum” zostanie przesunięta na 4 listopada (rosyjski Dzień Jedności Narodowej).

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego siły zbrojne wroga odczuwają braki kadrowe i nie mogą wysłać do walki na Ukrainie więcej niż 300–350 tys. żołnierzy. Na przełomie marca i kwietnia dowództwo wojskowe Federacji Rosyjskiej podjęło decyzję o zaangażowaniu w działania bojowe wyłącznie żołnierzy kontraktowych. W wyniku rozprzestrzeniania się informacji o rosnącej liczbie zabitych i rannych w jednostkach je prowadzących liczba chętnych do podpisania kontraktów znacznie jednak spada. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego Kolejne Rosyjskie otrzymały polecenie znalezienia wśród pracowników cywilnych 10 tys. ochotników gotowych do podpisania krótkoterminowego kontraktu na udział w wojnie.

Federalna Służba Bezpieczeństwa prowadzi szeroko zakrojoną operację mającą ujawnić osoby pochodzące z Ukrainy odpowiedzialne za „ataki terrorystyczne” na terytorium Rosji, a także zidentyfikować obywateli rosyjskich negatywnie nastawionych do wojny. Jednym z celów tych działań ma być zapobieganie powstawaniu i rozprzestrzenianiu się negatywnego obrazu wojny oraz wytypowanie ludzi kształ-

tujących opinię publiczną na jej temat. Ukraiński wywiad wojskowy ostrzega, że osoby te za pomocą spreparowanych dowodów mogą zostać oskarżone o dokonywanie ataków terrorystycznych w rzeczywistości organizowanych przez służby rosyjskie.

Szef ukraińskiego resortu spraw wewnętrznych Denys Monastyrski poinformował 3 września, że wkrótce za granicą mogą zostać otwarte centra zdalnych usług MSW dla obywateli Ukrainy. Umotywowano to potrzebami osób przesiedlonych chcących załatwić formalności urzędowe za pośrednictwem mobilnych centrów komunikacji z resortem poza granicami kraju.

3 września Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zlikwidowała w okolicach Kijowa i w Odessie dwie farmy botów obsługujące 7 tys. fałszywych kont na Facebooku. Do zakładania kont wykorzystywano rosyjskie adresy e-mail i numery telefonów należące do rosyjskich i białoruskich operatorów telekomunikacyjnych. Sprawcy zajmowali się rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości z frontu w celu wywołania paniki i defetyzmu.

1 września miała miejsce wizyta misji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) w zajętej przez wojska rosyjskie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej w Enerhodarze. Po przeprowadzeniu wstępnej inspekcji w siłowni pozostało dwóch obserwatorów Agencji mających stale monitorować pracę obiektu. Przewodniczący delegacji i dyrektor generalny MEAE Rafael Grossi potwierdził, że elektrownia była obiektem ostrzeżeń, i zastrzegł, że „nie może się to więcej powtórzyć”, ale nie wskazał strony odpowiedzialnej za przeprowadzenie ataku. Przyznał, że sytuacja w siłowni pozostaje napięta. Rozczarowania rezultatami wizyty nie kryły władze w Kijowie. Zdaniem prezydenta Zełenskigo szef misji nie dołożył starań, aby wizyta odbyła się w obecności ukraińskich i zagranicznych dziennikarzy oraz nie wezwał do demilitaryzacji obiektu (Grossi miał się do tego zobowiązać podczas ich spotkania w stolicy w przeddzień wyjazdu do elektrowni). Doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak wyraził natomiast zdziwienie zbyt krótkim w jego opinii – zaledwie dwuipółgodzinnym – pobytem dyrektora Agencji w siłowni.

Organizacja kolejnej misji niezależnych obserwatorów w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej była jednym z tematów spotkania premiera Denysa Szmyhala z kanclerzem Olafem Scholzem 4 września w Berlinie. Obaj szefowie rządów mieli rozmawiać o zorganizowaniu wspólnej delegacji przedstawicieli ONZ i UE do elektrowni oraz dążeniach do pełnej demilitaryzacji obiektu. Szmyhał wezwał niemieckie władze do zwiększenia pomocy wojskowej, w tym przede wszystkim dostarczenia niemieckich wyrzutni MARS II i haubicoarmat Panzerhaubitze 2000. Poinformował także o udzieleniu przez RFN pomocy w wysokości 200 mln euro dla osób wewnętrznie przesiedlonych na Ukrainie. Z kolei kanclerz Scholz wyraził gotowość zorganizowania konferencji w sprawie odbudowy tego kraju ze zniszczeń wojennych – ma się ona odbyć jesienią w Berlinie.

Ukraińskie MSZ potępiło przeprowadzenie prorosyjskich manifestacji, do jakich doszło w miniony weekend w Niemczech i Czechach. W opublikowanym przez rzecznika resortu komunikacie zwrócono uwagę na wezwania demonstrantów do naruszenia integralności terytorialnej ukraińskiego państwa i organizację zbiórek pieniężnych na rzecz pomocy „nielegalnym formacjom wojskowym w Donbasie”. Zdaniem przedstawiciela MSZ tego rodzaju akcje są niedopuszczalne, gdyż znieważają godność Ukraińców i nie da się ich usprawiedliwić wolnością słowa. W antyrządowych i antyukraińskich manifestacjach w czeskiej Pradze udział wzięło 70 tys. osób, zaś w niemieckiej Kolonii – niecałe 2 tys.

Ukraińskie koleje państwowe przygotowują pociągi ewakuacyjne dla obywateli Ukrainy mieszkających na Krymie – poinformował prezes Ukrzaliznyci Ołeksandr Kamyszyn. Specjalne składy kolejowe mają zostać uruchomione w punktach w Zaporozżu i Krzywym Rogu, zaś przejazd nimi będzie bezpłatny. Organizacja ewakuacji odbywa się na tle wielokrotnych zapowiedzi ukraińskich władz przeprowadzenia kontrofensywy na południu kraju.

Komentarz

- Z perspektywy toczących się na Ukrainie walk dotychczasowe zachodnie wsparcie szkoleniowe należy uznać za podobnie niedostateczne jak dostawy ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Specjaliści w obsłudze zachodnich typów uzbrojenia i żołnierze, którzy przeszli kurs podstawowy w standardach NATO, stanowią nie więcej niż 2% łącznej liczby ukraińskich wojskowych. Nieodzwone z powodu postępującej utraty wyposażenia posowieckiego (także pozyskanego po 24 lutego od państw sojusznicznych) przestawianie Sił Zbrojnych Ukrainy na zachodnie standardy techniczne będzie wymagało znacznego zwiększenia liczby równocześnie szkolonych wojskowych. Potrzebne będzie również poszerzenie zakresu specjalności, głównie o specjalistów wojsk lotniczych i obrony powietrznej oraz pancernych i zmechanizowanych. Próby prowadzenia kursów w trybie przyspieszonym, których początkowa skuteczność wynikała z kierowania na nie przez armię ukraińską niewielkich, wyselekcjonowanych grup fachowców, obecnie – wraz ze wzrostem liczby uczestników – nie przynoszą oczekiwanych rezultatów (szkolenia w Wielkiej Brytanii musiały zostać wydłużone). Wobec konieczności zapewnienia minimalnej liczby specjalistów niezbędnych na froncie można przypuszczać, że proces ten okaże się długotrwały. Przy założeniu przygotowania i wdrożenia jeszcze w tym roku odpowiednich programów szkoleniowych pierwszych wymiernych efektów westernizacji armii ukraińskiej (o ile synchronicznie następować będą dostawy uzbrojenia) należy się spodziewać w perspektywie kilkunastu miesięcy.
- Trwająca w Rosji operacja FSB mająca na celu wykrycie obywateli Ukrainy odpowiedzialnych za organizację „aktów terroru” jest reakcją rosyjskich służb na zamach bombowy, w którym zginęła córka Aleksandra Dugina. Działania te mają służyć dalszemu wzmocnieniu negatywnego wizerunku Ukrainy i Ukraińców. W Rosji zatrzymywani są obywatele rosyjscy rzekomo wspierający ukraińską dywersję – np. 25 sierpnia FSB pojmało mężczyznę, który rzekomo na zlecenie pułku Azow miał dokonać zamachu bombowego na obiekt wojskowy w obwodzie kaliningradzkim. Operacji towarzyszy atmosfera nagonki na mieszkających w Rosji Ukraińców jako potencjalnych współpracowników „kijowskich terrorystów”. Działania FSB sygnalizują, że można oczekiwać fali represji skierowanych przeciw osobom pochodzącym z Ukrainy lub utrzymującym z nimi kontakty. Należy też liczyć się z kolejnymi prowokacjami wskazującymi na „zbrodniczość” ukraińskich działań i mającymi na celu utrzymanie atmosfery napięcia, co ma stanowić uzasadnienie dla konieczności kontynuowania agresji na Ukrainie.

Stan po 195 dniach

7 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Z doniesień armii ukraińskiej wynika, że sytuacja militarna pozostaje względnie stabilna. Główną areną walk pozostaje Donbas, w którym obrońcy mają odpierać systematycznie ponawiane ataki na Bachmut, na północny i południowy wschód od niego, na północ od Doniecka, a także w rejonie Marjinki i Siewierska. Siły rosyjskie miały ponadto przeprowadzić kolejne nieudane natarcie z obwodu charkowskiego w kierunku Słowiańska oraz podjąć nieudaną próbę wyjścia na tyły wojsk ukraińskich na styku obwodów mikołajowskiego i chersońskiego w rejonie Snihuriwki. W niesprecyzowanym miejscu na kierunku określanym jako kramatorski (we wschodniej części obwodu donieckiego na południe od rzeki Doniec) siły ukraińskie miały osiągnąć 5 września taktyczny sukces polegający na wyparciu wroga z wcześniej zajętej przez niego pozycji. Według doniesień medialnych Ukraińcy mieli zająć kolejne dwie miejscowości w obwodzie chersońskim, a także przeprowadzić zakończone sukcesem działania zaczepne w rejonie Bałaklii w obwodzie charkowskim.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ataki na pozycje i zaplecze obrońców wzdłuż całej linii styczności, na przygranicznych obszarach obwodu sumskiego oraz – w mniejszym stopniu – czernihowskiego. Systematycznie ostrzeliwane i bombardowane są Charków, Nikopol, Słowiańsk i Kramatorsk oraz ich okolice, jak również miejscowości na południe od Krzywego Rogu i południowy wschód od Zaporozża. W ostatnich dniach nie odnotowano natomiast znaczących ataków na Mikołajów.

Celami rosyjskich uderzeń raketowych (sześć–siedem na dobę) były m.in. Winnica oraz baza paliwowa w Krzywym Rogu. Artyleria i lotnictwo obrońców atakowały głównie pozycje i zaplecze rosyjskie w obwodzie chersońskim. Według strony ukraińskiej utrzymuje się względna równowaga w wykorzystaniu lotnictwa – 5 września Rosjanie mieli przeprowadzić 35 ataków, a obrońcy – 30; z kolei 6 września lotnictwo najeźdźcy miało uderzyć 25, a ukraińskie 27 razy.

Niemcy przekazały Ukrainie kolejnych pięć samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard (łącznie otrzymała ona dotychczas 20 z 30 obiecanych pojazdów tego typu) oraz radar artyleryjski Cobra. Jak donosi tygodnik „Der Spiegel”, państwa NATO mają zaspokoić połowę potrzeb armii ukraińskiej w zakresie umundurowania i odzieży zimowej (200 tys. kompletów), a także dostarczyć namioty.

7 września podczas wystąpienia na Wschodnim Forum Gospodarczym we Władystoku prezydent Rosji Władimir Putin skrytykował praktykowane działania wynikające z podpisanego w lipcu w Stambule porozumienia w sprawie transportu ukraińskiego zboża przez Morze Czarne. Zapowiedział też rozmowę z prezydentem Turcji na temat ograniczenia wolumenów wywożonych w kierunku zachodnim. Powodem niezadowolenia Putina jest sytuacja, w której „zboże wysyłane jest nie do najbardziej potrzebujących państw świata, lecz do krajów UE”, a „tylko dwa statki z osiemdziesięciu siedmiu” załadowano w ramach Światowego Programu Żywnościowego ONZ. Z kolei stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Wasilij Niebienżja nie wykluczył, że w listopadzie, gdy zakończy się okres obowiązywania dotychczasowego porozumienia, może nie dojść do jego prolongowania.

Kontynuowana jest aktywność dywersyjna na zapleczu sił rosyjskich działających na południu Ukrainy. 5 września oddziały specjalne ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) przeprowadziły operację w Kamionce Dnieprzańskiej w obwodzie zaporoskim, gdzie zniszczono budynek zajmowany przez funkcjonariuszy FSB, w którym przechowywano karty do głosowania podczas tzw. referendum aneksyjnego. Kijów nie podał liczby ofiar po stronie rosyjskiej, lecz przekazał jedynie, że ranni są ewakuowani na Krym, a siły okupacyjne wprowadziły godzinę policyjną. 6 września w Berdiańsku w wyniku eksplozji podłożonego w samochodzie ładunku wybuchowego ciężko ranny został „komendant” miasta. Powtarzające się akty dywersji powodują ostrą reakcję Rosjan. Według informacji HUR w okupowanym Enerhodarze siły bezpieczeństwa nasilają działania filtracyjne i represje wobec miejscowej ludności. Do miasta miał przybyć dodatkowy oddział rosyjskiej Gwardii Narodowej, który przeprowadził zatrzymania osób uznanych za niebezpieczne dla sił okupacyjnych (byli wojskowi, funkcjonariusze organów ścigania, aktywiści i obywatele manifestujący proukraińskość). Osoby te są przetrzymywane w siedzibach kolaboranckiego MSW i sądu miejskiego, pełniących rolę tymczasowych aresztów śledczych. Wprowadzono też bezwzględny zakaz opuszczania miasta.

Do Humania przyjechało ponad tysiąc chasydów uczestniczących w obchodach święta Rosz ha-Szana. Władze lokalne prognozują, że do 18 września przybędzie ich ponad 10 tys. Przypomniano, że z wyprzedzeniem ostrzegano wiernych, aby nie przyjeżdżali na Ukrainę, gdyż istnieje zagrożenie rosyjskimi prowokacjami i atakami raketowymi. W celu zagwarantowania bezpieczeństwa wprowadzone zostaną dodatkowe ograniczenia w zakresie przestrzegania godziny policyjnej, a przybywający chasydzi będą poddawani szczegółowej kontroli.

Wicepremier i minister ds. reintegracji czasowo okupowanych terytoriów Ukrainy Iryna Wereszczuk poinformowała, że w ciągu ostatniego miesiąca z obwodów donieckiego, ługańskiego, chersońskiego,

zaporoskiego i charkowskiego ewakuowano ponad 60 tys. Ukraińców. W celu utrudnienia okupantom przeprowadzenia „referendów” do wyjazdów wezwała ona także pozostałych mieszkańców zajętych terytoriów.

5 września w Brukseli odbyło się 8. posiedzenie Rady Stowarzyszenia UE–Ukraina pod kierownictwem wysokiego przedstawiciela UE ds. polityki zagranicznej Josepa Borrelli i premiera Denysa Szmyhala. Podpisano porozumienie o wsparciu budżetowym dla Ukrainy w wysokości 500 mln euro, omówiono działania, które umożliwią rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych, jak również kwestie misji wojskowej UE, ósmy pakiet sankcji wobec Rosji oraz możliwość włączenia Ukrainy do unijnej strefy roamingowej. Ponadto Kijów przystąpił do unijnego programu „Cyfrowa Europa”, co ma mu umożliwić uzyskanie dofinansowania m.in. na komputery o wysokiej wydajności i wdrażanie technologii cyfrowych. Podpisano też umowę o uczestnictwie Ukrainy w unijnych programach celno-podatkowych, która pogłębi współpracę między administracjami celnymi, umożliwi wdrażanie europejskich systemów elektronicznych, wymianę informacji, a także zwiększy dostęp do europejskich baz danych. Po spotkaniu Szmyhal oznajmił, że Ukraina planuje do końca roku wdrożyć siedem unijnych zaleceń związanych z akcesją. Podziękował za stworzenie Funduszu Wspólnoty Energetycznej i podkreślił przy tym, że Kijów liczy na wzrost wolumenu eksportu energii elektrycznej do UE.

6 września misja Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), która wizytowała Zaporoską Elektrownię Atomową (ZEA), przedstawiła raport dotyczący bezpieczeństwa radiacyjnego w obiekcie. Podkreślono, że sytuacja jest bezprecedensowa, po raz pierwszy bowiem na terenie siłowni tego typu toczy się konflikt zbrojny. Raport odnotowuje na jej terenie obecność rosyjskiego sprzętu i wojska, a także personelu technicznego Rosatomu. Wskazuje, że negatywnie wpływa to na ukraińskich pracowników, którzy wykonują swoje obowiązki w „skrajnie stresujących warunkach”, oraz że może prowadzić do ingerencji w pracę operacyjną i stwarzać problemy przy procesach decyzyjnych. W zaleceniach MAEA wzywa do natychmiastowego zaprzestania ostrzału elektrowni, choć nie określa, kto prowadzi ostrzał. W raporcie postuluje się m.in. stworzenie zatrudnionym odpowiednich warunków pracy, a także wyznaczenie strefy ochrony jądrowej wokół elektrowni.

Sposób organizacji wizyty MAEA w ZEA budził w Kijowie obawy i był krytykowany, jednak sam raport oceniono lepiej. Prezydent Wołodymyr Zełenski z aprobatą odniósł się do stwierdzenia o rosyjskiej okupacji wojskowej obiektu, obecności na jego terenie rosyjskiego sprzętu wojskowego oraz o presji na ukraińską załogę. Jednocześnie podkreślił, że ogólnikowa propozycja MAEA dotycząca utworzenia wokół elektrowni strefy ochronnej powinna w istocie oznaczać demilitaryzację tego obszaru, zaś organizacje międzynarodowe powinny uzyskać w tym celu mandat do szerszych działań. W ostrzejszych słowach wypowiedział się natomiast doradca w Biurze Prezydenta Mychajło Podolak, który uznał rekomendację MAEA wstrzymania ognia bez wskazania strony atakującej za szkodliwą.

Apel o zobowiązanie się obu walczących stron o nieprzewodzenie działań wojennych na terenie ZEA oraz utworzenie wokół niej strefy zdemilitaryzowanej wygłosił sekretarz generalny ONZ António Guterres na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ poświęconym sytuacji w elektrowni. Propozycję tę Rosja odrzuciła.

Komentarz

- Przekazy o lokalnych sukcesach obrońców pozwalają na podtrzymywanie tezy o trwającej kontrofensywie pomimo apeli armii ukraińskiej, a także niektórych przedstawicieli władz o powstrzymanie się od komentarzy na ten temat. Jednak nawet jeśli jako wiarygodne przyjąć wszelkie doniesienia nieoficjalne (począwszy od 29 sierpnia, kiedy to część ukraińskich mediów poinformowała o rozpoczęciu kontrofensywy), to teza ta z punktu widzenia terminologii wojskowej stanowi nadużycie i nie można jej uznać za uzasadnioną. Wzrost aktywności nie prowadzi bowiem do przełamania pozycji

agresora i rozwinięcia powodzenia na określonym kierunku, lecz polega głównie na badaniu odporności jego linii obrony w różnych miejscach. Armia ukraińska kopiuje w tym względzie rozwiązania stosowane od wiosny przez siły rosyjskie. Działania obu stron nie wychodzą poza poziom taktyczny, co pozwala mówić o lokalnych natarciach, kontrnatarciach i rozpoznaniu bojem. Należy przyjąć, że wzrost ukraińskiej aktywności na froncie jest przede wszystkim elementem wojny informacyjnej. Obrońcom udało się jednak stworzyć dzięki temu wrażenie osiągnięcia względnej równowagi w militarnym starciu z Rosjanami.

- Sygnalizowana przez Putina możliwość zerwania porozumienia o transporcie zbóż z Ukrainy przez Morze Czarne świadczy o tym, że Rosja bierze pod uwagę możliwość powrotu do taktyki „szantażu zbożowego”. Groźba nowej blokady będzie wykorzystywana przez Kreml do wywarcia presji na państwa zachodnie, która ma poskutkować złagodzeniem przez nie reżimu sankcyjnego, a także wymuszeniem ułatwień przy eksporcie rosyjskich zbóż. Argumentem na rzecz ewentualnego sparaliżowania transportu ukraińskich zbiorów będzie wskazywanie, że nie jest on przeznaczony na pomoc humanitarną dla państw dotkniętych klęską głodu.

V. UKRAIŃSKA OFENSYWA W OBWODZIE CHARKOWSKIM

8 WRZEŚNIA – 9 LISTOPADA 2022

Armia ukraińska wypiera Rosjan z większości okupowanej części obwodu charkowskiego

Tak zwana częściowa mobilizacja w Rosji

Moskwa zapowiada eskalację działań wojennych

Pseudoreferenda i aneksja terenów okupowanych

Ukraińcy odbijają Łyman i wkraczają do obwodu ługańskiego

Uszkodzenie mostu Krymskiego

Początek zmasowanych rosyjskich ataków rakietowych na infrastrukturę energetyczną

Nuklearny szantaż Kremla

Wymiana jeńców – na Ukrainę wraca 108 obrońców Azowstali

Sukces funkcjonowania korytarza zbożowego

Rozwinięcie Regionalnego Zgrupowania Wojsk Rosji i Białorusi

43% budżetu Ukrainy na obronę

Ukraińskie natarcie na Charkowszczyźnie. Wojna po 197 dniach

9 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Siły Zbrojne Ukrainy informują o przełamaniu obrony rosyjskiej w obwodzie charkowskim, wdarciu się w ciągu ostatnich trzech dni na okupowany obszar na głębokość do 50 km i wyzwoleniu ponad 20 miejscowości. Sztab Generalny nie wskazał jednak miejsca i kierunku przełamania. Jednostki ukraińskie miały odeprzeć przeciwnika także na kierunkach słowiańskim (na 3 km) i kramatorskim (na 2 km). W ramach prowadzonych we wrześniu operacji armia ukraińska miała odzyskać łącznie na wszystkich kierunkach działań obszar o powierzchni od ponad 700 km² (według gen. Ołeksija Hromowa ze Sztabu Generalnego) do przeszło 1000 km² (według prezydenta Wołodymyra Zełenskiego).

Szczegółowe komunikaty o sytuacji w obwodzie charkowskim nadal mają charakter nieoficjalny i spekulatywny. Z doniesień lokalnych wynika, że do przełamania rosyjskiej linii obrony doszło na południe i północ od Bałaklii, przy czym wdarcie w głąb terytorium okupowanego nastąpiło na północ od tego miasta. Zależnie od źródła informacji można się dowiedzieć, że siły ukraińskie rozwinęły powodzenie wzdłuż drogi z Bałaklii na Szewczenkowe lub na południe od tej miejscowości, kierując się na wschód w stronę Kupiańska. Za drugą ewentualnością przemawiają doniesienia o walkach ok. 15 km na wschód od Kupiańska (pomiędzy Boriwśkiem a Hrusziwką). Jednostki rosyjskie obsadzające przełamaną linię obrony miały wycofać się z Bałaklii – 8 września do miasta weszły wojska ukraińskie – i zająć pozycje na jej południowo-wschodnich obrzeżach.

Na pozostałych kierunkach działań sytuacja nie uległa znacznym zmianom. Jedynie w rejonie Bachmutu siły najeźdźcze otworzyły nowy kierunek uderzenia i zaatakowały miasto od południa. obrońcy mają konsekwentnie odpierać ataki na Bachmut od wschodu, a także na miejscowości blokujące dostęp do niego od północnego (Sołedar) i południowego wschodu (Zajcewe). Niepowodzeniem miały się też zakończyć kolejne rosyjskie próby natarcia na północ i zachód od Doniecka oraz w pozostałych rejonach obwodu donieckiego. W obwodzie charkowskim obrońcy odpierali ataki w kierunku miasta Barwinkowe oraz na północ od Charkowa. Do względnego uspokojenia sytuacji na froncie miało dojść na pograniczu obwodu chersońskiego z mikołajowskim i dniepropetrowskim. Źródła ukraińskie w Mariupolu i Melitopolu informują jednak, że okupant wciąż przemieszcza na zachód nowe jednostki.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ataki na pozycje i zaplecze ukraińskie wzdłuż całej linii styczności oraz w przygranicznych obszarach obwodu sumskiego i – częściowo – czernihowskiego. Głównymi celami, poza zlokalizowanymi na terenach trwających walk, pozostają Charków (miasto jest ostrzeliwane i bombardowane kilka razy na dobę), Nikopol i Słowiańsk, a także rejony basztański i mikołajowski w obwodzie mikołajowskim, miejscowości na południe od Krzywego Rogu i południowy wschód od Zaporozża. Według danych ukraińskich 7 września Rosjanie mieli przeprowadzić pięć, a 8 września dziesięć ataków raketowych, m.in. na Krzemieńczuk, Krzywy Róg i Zaporozże (obrońcy zestrzelili część rakiet). 7 września lotnictwo agresora miało wykonać 22 uderzenia, a samoloty i śmigłowce ukraińskie – 30. 8 września proporcja uległa jednak odwróceniu – doszło do 45 ataków rosyjskich przy 20 ze strony obrońców. Znacząco zmniejszyła się liczba doniesień o aktywności ukraińskiej artylerii (lufowej i raketowej). Ostrzeliwane miały być Chersoń i leżąca po przeciwnej stronie Dniepru Hoła Prystań, Nowa Kachowka oraz most pontonowy w Darjiwce. Obie strony oskarżały się wzajemnie o kontynuowanie ostrzału Enerhodaru.

8 września w Ramstein odbyło się piąte spotkanie państw wspierających wojskowo Ukrainę. Największy – dwudziesty z kolei – pakiet pomocy o wartości 675 mln dolarów zapowiedziały Stany Zjednoczone. Ma on obejmować dodatkowe rakiety do wyrzutni HIMARS, 4 haubice ciągnione 105 mm oraz 36 tys. sztuk amunicji tego kalibru, rakiety przeciwradiolokacyjne HARM, 100 samochodów te-

renowych HMMWV/Humvee, 1,5 mln sztuk amunicji strzeleckiej, ponad 5 tys. ładunków przeciwpancernych, 1 tys. pocisków 155 mm ze zdalnym kierowaniem (RAAM), dodatkowe granatniki i broń strzelecką oraz 50 ambulansów. Norwegia ma przekazać 160 rakiet przeciwpancernych Hellfire, a Wielka Brytania 120 ciągników z naczepami do transportu ładunków i ciężkiego uzbrojenia.

W ostatnich dniach pojawiły się informacje o wysłaniu na Ukrainę kolejnej partii haubic ciągnionych 105 mm z Litwy, 75 palet z amunicją 155 mm z Hiszpanii oraz partii precyzyjnej amunicji artyleryjskiej 155 mm M982 Excalibur (o zasięgu 40,5 km, naprowadzanej GPS) z USA (ogółem Amerykanie mieli zamówić dla Ukrainy 900 pocisków tego typu o łącznej wartości 92 mln dolarów). Ukraina miała zakupić od Francji wycofane ze służby haubice ciągnięte 155 mm TRF1 (o zasięgu 24–30 km). W ramach realizowanego przez Kijów projektu „Armia dronów” pozyskano pierwsze 20 (z łącznej liczby 40) sztuk amunicji krążącej Warmate.

8 września Wołodymyr Zełenski odniósł się do wypowiedzi prezydenta Rosji Władimira Putina, który oskarżył Ukrainę o wywożenie zboża drogą morską do krajów UE i pomijanie potrzeb państw zagrożonych klęską głodu. Ukraiński prezydent podkreślił, że towar jest eksportowany do różnych regionów świata – 54 statki zostały już skierowane do Azji, 16 jednostek płynie do Afryki, a 32 – do Europy. Dodał, że zboże trafiające początkowo na Stary Kontynent jest później wysyłane do krajów azjatyckich i afrykańskich. Zdaniem ministra spraw zagranicznych Dmytra Kułeby Rosja podważa skuteczność „korytarza zbożowego”, aby zakłócić jego funkcjonowanie i powrócić do polityki szantażu żywnościowego. Według Ministerstwa Infrastruktury Ukrainy do 8 września wyeksportowano drogą morską 2,37 mln ton produktów rolnych.

Według informacji ukraińskich władz na terytoriach okupowanych obwodów chersońskiego i zaporońskiego trwa szeroko zakrojona działalność antysabotażowa prowadzona przez siły rosyjskie. Wzrosła liczba przeszukań mieszkań oraz kontroli transportu publicznego i prywatnego. Zatrzymywani są przechodnie, którym sprawdza się nie tylko dokumenty, lecz także telefony komórkowe. Działania podejmowane przez okupanta świadczą o dużym zaniepokojeniu skalą oporu na zapleczu sił rosyjskich. 7 września w okupowanym Melitopolu w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego zniszczona została siedziba kolaboracyjnej organizacji Jesteśmy Razem z Rosją.

W reakcji na głosy krytyki minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow podpisał 6 września rozporządzenie odraczające do 1 października 2023 r. obowiązkową rejestrację w komisjach wojskowych kobiet pracujących w określonych zawodach (np. informatyczki, lekarki, księgowie). Oznacza to, że te z nich, które są już zarejestrowane, przez rok nie będą objęte zakazem wyjazdu za granicę. W parlamencie toczą się prace nad stosowną ustawą.

8 września rzecznik prasowy Państwowej Służby Granicznej (PSG) oznajmił, że nadal obowiązuje zakaz opuszczania kraju przez mężczyzn w wieku od 18 do 60 lat, i dodał, że codziennie podczas kontroli granicznej odmawia się wyjazdu ok. 200 osobom objętym mobilizacją. Odnotowywane jest nasilenie prób nielegalnego przekroczenia granicy przez chcących uniknąć rejestracji mobilizacyjnej. Do końca sierpnia funkcjonariusze organów ścigania zatrzymali ponad 2800 osób, które próbowały opuścić Ukrainę ze sfałszowanymi dokumentami, a 5600 ujęto za próbę nielegalnego przekroczenia granicy państwowej.

Władze wojskowe Białorusi poinformowały, że w dniach 8–14 września pod dowództwem szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Wiktara Hulewicza prowadzone będą ćwiczenia dowódczo-sztabowe białoruskich jednostek zbrojnych. Część praktyczna odbędzie się na poligonach położonych w rejonach Brześćcia, Witebska i w obwodzie mińskim. Scenariusz przewiduje prowadzenie działań bojowych (w tym Sił Operacji Specjalnych) w celu wyzwolenia terytorium czasowo zajętego przez wroga i przywrócenia kontroli nad granicą państwa, jak również wsparcie powietrzne wojsk i zwalczanie grup dywersyjno-rozpoznawczych przeciwnika. Strona białoruska nie potwierdziła przekazywanych wcześniej przez

ukraiński Sztab Generalny informacji, że w ćwiczeniach wezmą udział oddziały rosyjskie. W odpowiedzi na białoruskie ćwiczenia rozpoczęto cykl szkoleń jednostek ukraińskich w rejonach przygranicznych.

8 września pogłębiarka Marynarki Wojennej Rumunii wykryła minę morską, która dryfowała ok. 25 mil-morskich na północny wschód od portu Konstanca. Ładunek eksplodował w pobliżu jednostki, która uległa lekkiemu uszkodzeniu. Tego samego dnia na plaży w rejonie Odessy zneutralizowano wyrzuconą na brzeg podczas sztormu kolejną minę. Incydenty te świadczą o istnieniu zagrożenia bezpieczeństwa, co może zakłócić funkcjonowanie morskiego korytarza zbożowego i mieć wpływ na wzrost cen ubezpieczeń statków i towarów.

8 września do Kijowa przybył sekretarz stanu USA Antony Blinken, gdzie m.in. spotkał się z ukraińskim prezydentem oraz odwiedził zniszczony przez Rosjan Irpień. Po rozmowach Zełenski podkreślił, że pomoc Stanów Zjednoczonych przyspieszy przywrócenie integralności terytorialnej kraju, wyraził też nadzieję, że USA odegrają główną rolę we wdrażaniu planu odbudowy Ukrainy. Podczas wizyty sekretarza Blinkena omówiono także kwestie eksportu ukraińskiego zboża, postępu reform i międzynarodowej presji na Rosję.

PKB Ukrainy w pierwszym półroczu zmniejszył się o 37,2% r/r. W ujęciu kwartalnym PKB skurczył się w drugim kwartale względem pierwszego o 19,1%. Ministerstwo Gospodarki prognozuje, że do końca br. wskaźnik ten zmaleje o 35–40%. Wcześniejsze szacunki Narodowego Banku Ukrainy mówiły o spadku o 33,4%. W raporcie KSE Institute łączną kwotę strat infrastrukturalnych oszacowano na 114,5 mld dolarów (stan na 5 września) – od ostatniej oceny (z 30 sierpnia) wzrosła ona o 1 mld dolarów.

Podczas zdalnego posiedzenia międzynarodowej grupy ekspertów ds. sankcji przeciwko Rosji szef Biura Prezydenta Andrij Jermak poinformował, że zrealizowano już 70% planu sankcyjnego z kwietnia. Przedstawił również kolejne postulaty działań – doprowadzenie do uznania państwa rosyjskiego za sponsorujące terroryzm oraz ustanowienie zakazu wydawania wiz jego obywatelom. Uczestnicy spotkania omówili także m.in. perspektywy nałożenia sankcji w zakresie energetyki jądrowej, rezygnację z importu uranu z Rosji oraz wprowadzenie limitu cenowego na kupowaną od niej ropę.

Komentarz

- Przełamanie rosyjskiej obrony w obwodzie charkowskim i wyprowadzenie uderzenia w kierunku Kupiańska stanowią pierwszy poważny sukces działań ofensywnych armii ukraińskiej od początku marca, gdy przeprowadzono przeciwuderzenie od zachodu w stronę Kijowa, w wyniku którego obrońcy odbili węzłowy Makarów. Wiążąc siły agresora na pozostałych kierunkach, uderzyli oni w jego słaby punkt – z nieoficjalnych doniesień wynika, że w rejonie Bałaklii Rosjanie utworzyli załedwie jedną linię obrony, obsadzając ją siłami odpowiadającymi głównie za zapewnienie porządku na zapleczu (Rosgwardia) oraz słabiej wyposażonymi i wyszkolonymi formacjami kolaboranckimi.
- Dzięki przejściu lokalnie inicjatywy na froncie i atakowi w kierunku Kupiańska jednostki ukraińskie uzyskały możliwość przecięcia głównej linii zaopatrzeniowej zgrupowania rosyjskiego na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego (Wałujki–Kupiańsk–Izium), którego głównym celem jest Słowiańsk. Siły agresora mogą co prawda zaopatrywać i uzupełniać to zgrupowanie przez obwód ługański (Swatowe–Izium), jednakże jest to trasa zdecydowanie mniej korzystna, a po wnikięciu wojsk ukraińskich w głąb ugrupowania rosyjskiego przynajmniej częściowo znajdzie się ona w zasięgu artylerii obrońców. Po raz pierwszy od 24 lutego armia ukraińska stoi więc przed możliwością przekucia sukcesu taktycznego w operacyjny. Jego osiągnięcie będzie uzależnione od tego, czy Rosjanie będą w stanie szybko skierować na front dodatkowe siły, a także – przede wszystkim – czy armia ukraińska dysponuje dostatecznymi siłami i środkami do utrzymania powodzenia i kontynuowania ofensywy.

- Siły Zbrojne Białorusi nadal utrzymywane są w stanie podwyższonej gotowości bojowej. Trwające ćwiczenia, sugerujące ich przygotowania do walk granicznych, należy uznać za demonstrację siły, mającą wiązać część wojsk ukraińskich w pobliżu granicy. Kijów uznaje, że ewentualny atak z północy jest mało prawdopodobny. Na Białorusi stacjonują ograniczone jednostki rosyjskie (lotnictwo, systemy raketowe), niemniej nie pojawiły się informacje, aby przystąpiono tam do formowania zgrupowania uderzeniowego. W wymiarze politycznym przeprowadzenie ćwiczeń uwzględniających scenariusz „odzyskania tymczasowo zajętego przez wroga terytorium kraju” ma posłużyć reżimowi w Mińsku do podtrzymania atmosfery zagrożenia wojennego ze strony Ukrainy i uzasadnić konieczność udostępnienia własnego terytorium wojskom rosyjskim.

Kreml wobec ofensywy ukraińskiej

12 września 2022 r. | *Marek Menkiszak*

Sukcesy ukraińskiej kontrofensywy w obwodach charkowskim i donieckim nie wywołały jak dotąd wyraźnej reakcji na wysokim szczeblu politycznym Rosji. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapytany 11 września o komentarz odmówił wypowiedzi i skierował dziennikarzy do Ministerstwa Obrony FR. Tego samego dnia resort ten opublikował komunikat mówiący o „zorganizowanym przegrupowaniu wojsk” z rejonów Bałaklii i Iziumu (obwód charkowski) na odcinki frontu w Donbasie. Poinformował też obszernie o atakach na cele ukraińskie i znaczących stratach ponoszonych przez siły ukraińskie.

Propaganda rosyjska nie jest w stanie przedstawić spójnego i przekonującego wyjaśnienia sukcesów ukraińskich. Z jednej strony próbuje ukrywać lub bagatelizować skalę własnych porażek, sugerując czasowy i taktyczny charakter rosyjskiego odwrotu, z drugiej zaś przypisywać je decydującej roli zachodniego wsparcia militarnego dla Ukrainy, uwypuklać rzekome znaczące straty ukraińskie, wreszcie heroizować postawy rosyjskich żołnierzy i ich ofiarność.

Komentarz

- Znaczące sukcesy ukraińskiej kontrofensywy stwarzają poważne problemy polityczne i wizerunkowe dla Rosji. Dewastują one propagandową narrację Kremla o stopniowych sukcesach „operacji specjalnej” i nieuchronności osiągnięcia zwycięstwa w jej obecnym etapie. Przede wszystkim jednak przejście Ukraińców do natarcia prawdopodobnie uniemożliwia urzeczywistnienie w najbliższej przyszłości politycznego scenariusza Moskwy, czyli zwycięskiego zamknięcia etapu wojny poprzez organizację referendum aneksyjnych na okupowanych terytoriach, prowadzącego w intencji Kremla do uzyskania pauzy w intensywnych działaniach zbrojnych w celu odbudowy rosyjskiego potencjału przed kolejnym etapem agresji. Efektem ukraińskiej ofensywy jest bowiem znaczące pogorszenie – z punktu widzenia Moskwy – sytuacji bezpieczeństwa w obwodach ługańskim i donieckim (ta w obwodzie chersońskim jest zła od dłuższego czasu).
- W obecnych uwarunkowaniach Kreml ma pilną potrzebę podjęcia działań przykrywających porażki. Mogłyby one mieć postać sukcesów militarnych na innych odcinkach frontu albo przynajmniej znaczącego zwiększenia strat ukraińskich. W tej sytuacji znacząco wzrasta prawdopodobieństwo posunięć eskalacyjnych ze strony rosyjskiej, skierowanych zarówno przeciwko Ukrainie, jak i Zachodowi, co miałyby przeciwdziałać podniesieniu morale u obrońców i zwiększeniu chęci państw zachodnich do maksymalizacji pomocy zbrojnej dla Ukrainy. Służyłoby to także celom propagandy wewnętrznej, mającej tonować – narastające m.in. ze strony części lojalnych prokremlowskich aktywistów i propagandystów – wezwania do rozliczenia osób winnych porażek.

- Jak się wydaje, proste zwiększenie intensywności ataków na cele ukraińskie byłoby niewystarczające, a zdolność Rosji do poważniejszej ofensywy lądowej stoi pod znakiem zapytania. W tej sytuacji pozostają następujące opcje: rosyjskie uderzenia w cele o dużym znaczeniu politycznym lub symbolicznym (np. budynki rządowe w Kijowie i „centra podejmowania decyzji”), czym już wcześniej grozili Rosjanie, niszczenie znaczących obiektów infrastruktury krytycznej (np. elektrowni konwencjonalnych, zapór wodnych – wieczorem 11 września doszło już do ataków raketowych na elementy sieci elektroenergetycznej Ukrainy), dalsze szantażowanie Zachodu możliwością awarii elektrowni jądrowej (co wybrzmiało m.in. w przeprowadzonej 11 września rozmowie telefonicznej prezydentów Władimira Putina i Emmanuela Macrona), co skutkowałoby potencjalnie katastrofą o ponadlokalnym znaczeniu, wreszcie mniej lub bardziej zawołowane groźby sugerujące ryzyko eskalacji i obejmujące użycie taktycznej broni jądrowej. Celem takich działań byłoby „podbicie stawki” oraz odstraszenie Kijowa i czołowych państw zachodnich od nasilania presji militarnej i polityczno-gospodarczej na Rosję. Moskwa musi jednak liczyć się z tym, że tego typu posunięcia eskalacyjne mogą przynieść efekt odwrotny do zamierzonego i prowadzić do dalszej konsolidacji ukraińskiego oporu i zachodniego wsparcia dla niego.
- Alternatywnym rozwiązaniem dla Kremla jest skorygowanie narracji propagandowej w kierunku budowy syndromu zagrożenia państwa ze strony „zachodniej agresji” (swoista „Wielka Wojna Ojczyzniana 2.0”), czemu mogłyby towarzyszyć zamiana „operacji specjalnej” na „wojnę obronną” i ogłoszenie (przynajmniej częściowej) mobilizacji. Byłyby to jednak posunięcia bardzo ryzykowne politycznie, oznaczające przyznanie się do fiaska „operacji” oraz budzące niechęć elit i większości społeczeństwa, a także (w przypadku mobilizacji) o mocno niepewnej realności ich efektywnej realizacji.
- Wreszcie Moskwa mogłaby przedstawić swoje (de facto wymuszone) wycofanie z większości obwodu charkowskiego jako gest dobrej woli, służący „rozmowom pokojowym” i osiągnięciu zawieszenia broni (umożliwiającego ową pauzę, ale też dającego części państw zachodnich nadzieje na powstrzymanie trwającej rosyjskiej „wojny energetycznej”). Wydaje się jednak bardzo mało prawdopodobne, aby była tym zainteresowana strona ukraińska, przynajmniej do czasu trwalszego ustabilizowania linii frontu. Ponadto Kremlowi bardzo trudno byłoby to przedstawić propagandowo jako swój polityczny sukces.

Ukraińcy odbijają Charkowszczyznę. 200 dni wojny

12 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor,*
współpraca: Sławomir Matuszak

Wskutek kontynuowania natarcia w obwodzie charkowskim jednostki ukraińskie zajęły m.in. Kupiańsk, węzłową miejscowość Sawynca, leżącą pomiędzy Bałakliją a Iziumem, oraz sam Izium (mimo że strona ukraińska jeszcze tego oficjalnie nie potwierdziła). Nie ma potwierdzenia doniesień, jakoby część zgrupowania rosyjskiego na południe od tego ostatniego miasta nie zdążyła się wycofać i została zamknięta w kotle. Ukraińcy poszerzyli teatr działań o północno-wschodnią część obwodu charkowskiego, uderzając na wschód od Czuhujewa i przekraczając rzekę Doniec (10 września zajęte zostały Wasylenkowe i Artemiwka, a według części źródeł także opuszczony wcześniej przez Rosjan Wołczańsk przy granicy z Rosją). Działaniom na Charkowszczyźnie towarzyszyło przejście do ofensywy na północny wschód od Słowiańska, gdzie walki toczą się w okolicach Łymanu. Zaktywizowali się również ukraińscy dywersanci w północno-zachodniej części obwodu ługańskiego.

11 września Ministerstwo Obrony FR poinformowało o całkowitym wycofaniu sił rosyjskich z okupowanych terenów obwodu charkowskiego z wyjątkiem wąskiego pasa po wschodniej stronie rzeki Oskół

(wzdłuż granicy z obwodem ługańskim). Jeszcze tego samego dnia pojawiły się doniesienia o zajęciu przez wojska ukraińskie miejscowości na północ i wschód od Charkowa (Kozacza Łopań, Wełykyj Burluk), w pobliżu Czuhujewa (Czkałowski) oraz przy granicy z Rosją (Hoptiwka i – według części źródeł – Wołczańsk). Sztab Generalny armii ukraińskiej informował też o podjętej 11 września przez siły rosyjskie próbie natarcia w rejonie m. Wełyki Prochody na północ od Charkowa. Od 6 do 11 września siły ukraińskie miały odzyskać kontrolę nad ponad 50 miejscowościami, zajmując przy tym obszar ok. 3 tys. km², a wdarcie w głąb terenów wcześniej okupowanych osiągnęło głębokość 70 km.

Na pozostałych kierunkach działań sytuacja nie uległa zmianie, a areną najcięższych walk pozostaje Donbas. Siły rosyjskie bezskutecznie atakowały Bachmut od wschodu oraz pozycje ukraińskie w okolicach miasta. Wciąż toczą się boje na południowy wschód i południe od Bachmutu. Do walk doszło także na obrzeżach Gorłówki, w rejonie Awdijiwki i na północ od niej oraz na zachód od Doniecka. W obwodzie chersońskim siły rosyjskie miały opuścić część zajmowanych wcześniej miejscowości, z drugiej zaś strony wzmacniają obronę Chersonia i sprowadzają do miasta dodatkowe jednostki. Rozpoczęły też prace na rzecz wznowienia ruchu przez most na tamie Kachowskiej Elektrowni Wodnej. Po bezskutecznych atakach przeprowadzonych 9 września w rejonie miejscowości Bezimenne w kolejnych dniach Rosjanie nie podejmowali prób przełamania obrony ukraińskiej. Według doniesień lokalnych najeźdźcy mają także wzmacniać siły w obwodzie zaporoskim, kierując w stronę linii frontu dodatkowe jednostki z Mariupola.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo nie zaprzestają ataków na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności (w tym na świeżo utraconych terenach obwodu charkowskiego) oraz w przygranicznych obszarach obwodu sumskiego. Poza bezpośrednimi rejonami walk głównym celem pozostaje Charków, przy czym bombardowanie miasta nasiliło się w miarę postępów sił ukraińskich w obwodzie charkowskim. 11 września zaatakowana została lokalna elektrociepłownia (TEC-5), zniszczono także niektóre linie przesyłowe wysokiego napięcia, w wyniku czego doszło do przejściowego wstrzymania dostaw energii i ciepła na obszarze kilku obwodów. Ostrzeliwane i bombardowane były też Mikołajów, Nikopol, Kramatorsk, Słowiańsk, Zaporże i wiele mniejszych miejscowości w obwodach charkowskim, donieckim i mikołajowskim, na południu obwodu dnipropropetrowskiego oraz w północnej części obwodu zaporoskiego. W dniach 9–11 września doszło do 47 ataków raketowych (część rakiet została zestrzelona), w których ucierpiały m.in. miasto Dniepr, Nowa Wodołaha w obwodzie charkowskim, Pokrowsk w obwodzie donieckim, Wozniesieńsk w obwodzie mikołajowskim oraz cele w rejonie Humania i Krzemieńczuka. Ukraińska artyleria i lotnictwo atakowały głównie cele w obwodzie chersońskim, m.in. przeprawę promową w miejscowości Lwowe koło Nowej Kachowki. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego wzrosła aktywność lotnictwa wroga.

Postępom ukraińskich wojsk towarzyszy duża aktywność grup dywersyjnych na zapleczu sił rosyjskich. Powoduje to nerwowe działania sił bezpieczeństwa agresora i wzmożenie represji. W komunikacie z 9 września Gwardia Narodowa FR przyznała, że w ciągu tygodnia w obwodach chersońskim i zaporoskim zatrzymano 73 osoby podejrzewane o współpracę z armią ukraińską i Służbą Bezpieczeństwa Ukrainy. Ujawniono 11 skrytek z bronią i amunicją, skonfiskowano przenośne wyrzutnie pocisków przeciwpancernych i przeciwlotniczych NLAW, MANPADS i Igła. Ukraińskie siły specjalne działają również na terytorium Rosji. W nocy z 9 na 10 września w rejonie oddalonego o 9 km od granicy z Ukrainą miasta Sudża w obwodzie kurskim doszło do starcia z przeczesującym okoliczne lasy patrolem Gwardii Narodowej FR. Rosyjskie władze potwierdziły, że ataku dokonało czterech dywersantów, którzy ranili jednego z żołnierzy. Gubernator obwodu kurskiego poinformował, że nadal prowadzone są działania operacyjno-poszukiwawcze, i wezwał mieszkańców do zachowania czujności.

Ważnym efektem ukraińskiej ofensywy jest dezorganizacja przygotowań do tzw. referendum aneksyjnych na okupowanych terytoriach. Obecnie nie ma już możliwości przeprowadzenia ich na terenie obwodu charkowskiego, a mało prawdopodobne jest to w obwodach chersońskim i zaporoskim. Aktyw-

ność armii ukraińskiej wywołała nastroje paniki wśród kolaborantów, co w skuteczny sposób paraliżuje inicjowaną przez Rosjan tzw. kampanię wyborczą. Sami okupanci zrezygnowali ze wskazywania konkretnej daty referendum, a funkcjonowanie kolaboranckiej administracji staje się coraz bardziej fasadowe. Na tymczasowo okupowanych terytoriach obwodu chersońskiego Rosjanie wzmocnili reżim administracyjno-policyjny, wprowadzając zakaz poruszania się między miejscowościami. Mieszkańcy Nowej Kachowki i Kozaćkiego zostali ostrzeżeni, że zbliżanie się do przeprawy przez Dniepr spotka się z otwarciem ognia bez uprzedzenia. Z kolei w obwodzie chersońskim kolaborancka „administracja wojskowo-cywilna” wezwała wszystkich mieszkańców do ewakuowania się do Rosji.

Potwierdzeniem dobrego zaplanowania ukraińskiej ofensywy jest nie tylko odnoszenie kolejnych zwycięstw, lecz także natychmiastowe podejmowanie działań mających wpłynąć na stan bezpieczeństwa w zajmowanych miejscowościach. Na terenach odbitych z rąk wroga policja i SBU, na podstawie wcześniej zebranych materiałów, poszukuje osób podejrzewanych o kolaborację. Działania te są elementem operacji prewencyjno-psychologicznej mającej uświadomić kolaborantom, że ich aktywność jest stale monitorowana, a zebrane dowody posłużą postawieniu zarzutów karnych.

Atmosfera nadmiernej euforii panująca w ukraińskich sieciach społecznościowych, w których pojawiały się niepotwierdzone informacje o zajmowaniu kolejnych miejscowości (m.in. lotniska w Doniecku), została ostudzona przez ukraiński resort obrony. Wiceminister obrony Hanna Malar zaapelowała o niepublikowanie niesprawdzonych doniesień o wyzwoleniu kolejnych miast. Podkreśliła, że w wielu uznanych za wyzwolone miejscowościach w rzeczywistości wciąż trwają ciężkie walki.

Powodzenie ukraińskiej ofensywy i towarzyszący jej zalew informacji uwypuklających porażkę Rosjan zaskoczyły rosyjski resort obrony monopolizujący oficjalny przekaz dotyczący sytuacji na froncie. Dopiero 10 września zdecydowano się na wydanie zdawkowego komunikatu, w którym stwierdzono, że „w ciągu trzech dni przeprowadzono operację przegrupowania wojsk w rejonie Iziumu i Bałaklii”. Próba promowania tezy o tym, że ukraińskie wojska wkroczyły na planowo opuszczony wcześniej przez Rosjan teren, zakończyła się fiaskiem. Jej niedorzeczność stała się przedmiotem drwin w sieciach społecznościowych i została wykorzystana do skompromitowania rosyjskiej armii. By ograniczyć negatywne skutki własnej polityki informacyjnej, resort obrony próbuje wprowadzać cenzurę w mediach społecznościowych, co ma uniemożliwić umieszczanie nieprzychylnych komentarzy pod wpisami na kontrolowanych przez siebie kontach.

Udana kontrofensywa wykorzystywana jest przez ukraińskie władze do przekonania zachodnich partnerów do zwiększenia udzielanej pomocy wojskowej. W opublikowanym 10 września oświadczeniu rzecznik MSZ Ukrainy stwierdził, że sukcesy militarne są rezultatem połączenia męstwa ukraińskich żołnierzy i wsparcia wojskowego Zachodu. Wezwał on w związku tym partnerów do kontynuowania dostaw pomocy militarnej, co ma się przyczynić do szybszego zaprowadzenia pokoju. Zdaniem ministra obrony Ołeksija Reznikowa udane natarcie wojsk ukraińskich będzie istotnym argumentem przekonującym zachodnich polityków do zwiększenia wsparcia wojskowego.

Potwierdzeniem słów szefa resortu obrony stała się nieanonsowana wcześniej wizyta w Kijowie minister Annaleny Baerbock 10 września. Szefowa niemieckiej dyplomacji stwierdziła, że zmieniająca się sytuacja na froncie spowodowała konieczność „przeanalizowania dotychczasowej pomocy” Niemiec i dalszych kroków w tej sprawie. Baerbock potwierdziła, że Berlin będzie „stać razem z Ukrainą tak długo, jak będzie to potrzebne”, wspierając Kijów dostawami broni, pomocą humanitarną i finansową. W opublikowanym 11 września wywiadzie ambasador Niemiec w Kijowie Anka Feldhusen przyznała, że „politycy w Berlinie są zachwyceni ofensywą ukraińskich wojsk”.

Podczas wystąpienia 10 września prezydent Wołodymyr Zełenski ocenił, że „strona rosyjska nie jest obecnie zdolna do adekwatnego sformułowania swojego stanowiska i dlatego rozmowy na temat zakończenia wojny są niemożliwe”. Z kolei minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba stwierdził, że najlepszym miejscem do prowadzenia dyskusji z Putinem jest pole walki. Zełenski zapowiedział także, że z powodu szantażu energetycznego stosowanego wobec Ukrainy i Europy zbliżająca się zima będzie miała decydujące znaczenie dla Ukrainy. „Kolejne 90 dni zdecyduje o więcej niż 30 latach ukraińskiej niezależności” – stwierdził, wzywając demokratyczny świat do „całkowitej izolacji państwa i obywateli rosyjskich” oraz do „systematycznego dostarczania broni Ukrainie”.

W reakcji na przeprowadzone przez armię rosyjską ostrzały raketowe krytycznej infrastruktury energetycznej kraju prezydent Zełenski opublikował emocjonalne oświadczenie, w którym nazwał je celowymi i cynicznymi aktami terrorystycznymi ze strony Rosji. Oznajmił, że Kreml nie jest w stanie zastraszyć Ukraińców ani złamać ich oporu i nawet brak wody, światła, gazu i wody nie zmusi Kijowa do jakichkolwiek ustępstw wobec Moskwy: „Chłód, głód, ciemność i pragnienie nie są tak straszne i śmiertelne jak rosyjska «przyjaźń i braterstwo»”.

Komentarz

- Natarcie ukraińskie na kierunku Kupiańska w ciągu kilku dni przekształciło się w ofensywę prowadzoną na kilku kierunkach w obwodzie charkowskim oraz w obwodzie donieckim na północny wschód od Słowiańska. Siły obrońców dążyły w pierwszej kolejności do odcięcia od zaplecza, a następnie okrążenia zgrupowania rosyjskiego na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego, co poskutkowało uwolnieniem tego ostatniego od zagrożenia z północy. W rezultacie prowadzonych działań nie tylko oddalono zagrożenie od Słowiańska i Kramatorska, lecz także wyzwolono niemal całość okupowanych ziem obwodu charkowskiego (poza wschodnim brzegiem rzeki Oskoł). W obawie przed okrążeniem i zniszczeniem przez siły ukraińskie Rosjanie zwinęli jeden z czterech kierunków uderzenia na pozycje obrońców w obwodzie donieckim (agresorowi pozostały zgrupowania działające od wschodu z obwodu ługańskiego, z rejonu Doniecka i od południa z rejonu Mariupola).
- Ofensywa w obwodzie charkowskim jest pierwszym posunięciem armii ukraińskiej od 24 lutego, dzięki któremu przejęła ona inicjatywę w skali operacyjnej, i stanowi pierwsze tej skali osiągnięcie od początku wojny. Jest to także pierwszy sukces, który można określić mianem sojuszniczego – decyzje sztabowe wypracowywane były w oparciu o amerykańskie dane rozpoznawcze, a główną siłę przełamania zapewniały otrzymane od Polski czołgi.
- Siły rosyjskie okazały się zupełnie nieprzygotowane do obrony swojej głównej linii zaopatrzenia w obwodzie charkowskim (Wałujki-Kupiańsk-Izium). Niezależnie od tego, czy nie były w stanie właściwie rozpoznać przygotowań po stronie ukraińskiej, czy też zlekceważyły doniesienia o formowaniu zgrupowania uderzeniowego pomiędzy Czuhujewem a Bałakliją, doszło do blamażu. Rozwój sytuacji pomiędzy 6 a 12 września wskazuje, że Rosjanie nie zabezpieczyli należycie tak newralgicznego odcinka – jedyną linię obrony obsadzały jednostki Rosgwardii i drugorzutowe pododdziały tzw. Ługańskiej Milicji Ludowej (dla porównania: trzy linie obrony w obwodach chersońskim i zaporożskim obsadzone są przez regularne formacje armii rosyjskiej). Nie przygotowali także rezerw, którymi mogliby w krótkim czasie wesprzeć cofające się wojska i powstrzymać natarcie przeciwnika. Co więcej – w okresie poprzedzającym ukraińskie uderzenie Rosjanie wycofali część jednostek i skierowali je do wzmocnienia zgrupowania w obwodzie chersońskim. Nawet względnie szybkie zgromadzenie przez agresora sił, którymi byłby w stanie przeprowadzić skuteczne kontruderzenie i odzyskać kontrolę nad okupowanym wcześniej obszarem (co jest mało prawdopodobne), nie zmieni już tego, że Rosjanie przegrali ważną bitwę i po raz pierwszy od 24 lutego utracili inicjatywę.

- Kontynuowanie przez armię ukraińską ofensywy w kierunku Donbasu uzależnione będzie od dalszej postawy przeciwnika. Wycofanie wojsk rosyjskich z większości zajętej dotychczas części obwodu charkowskiego paradoksalnie utrudnia kolejne działania obrońców, którzy przeszli od zbrojnego wypierania wroga do zajmowania bez walki kolejnych opuszczonych przez niego miejscowości. Zarówno to, jak i konieczność wypracowania dalszych planów operacyjnych daje Rosjanom czas na przygotowanie kontrakcji bądź umocnienie się na nowych pozycjach. Działania w rejonie Łymanu wskazują, że siły rosyjskie potrafią stawić skuteczny opór, nawet jeśli wcześniej – jako strona atakująca – nie przygotowały na danym kierunku linii obrony. Z uwagi jednak na euforię, jaka towarzyszy wyzwolaniu okupowanej od końca lutego części Ukrainy, a co za tym idzie – wzrost motywacji do kontynuowania walki, poważniejszym wyzwaniem dla sił ukraińskich będzie zapewnienie na potrzeby dalszych działań należytej ilości broni, amunicji i materiałów wojennych z Zachodu.
- Ukraińska ofensywa postawiła pod znakiem zapytania sprawność i skuteczność rosyjskiego rozpoznania wojskowego oraz działań wywiadowczych prowadzonych przez wywiad wojskowy i FSB. Brak szybkiej reakcji ze strony rosyjskiej na postępy wojsk ukraińskich uprawdopodobnia tezę o dużym rozprężeniu i nieudolności wśród kadry dowódczej Sił Zbrojnych FR. Zajęte przez Ukraińców terytorium nie było przygotowane do obrony, nie dysponowano również siłami zdolnymi do odparcia ataku na ważne węzły komunikacyjne służące wsparciu logistycznemu własnych sił. Szybkie wycofanie jednostek, określane przez Rosjan jako „przegrupowanie”, miało ograniczyć nadmierne straty w sile żywej i sprzęcie. Odbywało się ono często w sposób paniczny (przejęto istotne ilości porzuconego ciężkiego sprzętu i amunicji), co świadczy o niskim morale żołnierzy rosyjskich walczących z silnie zmotywowanym przeciwnikiem. Utrata znaczącego terytorium nie tyle podważyła wizerunek armii rosyjskiej, co zakwestionowała jej zdolność do planowania operacji wojskowej i przewidywania posunięć armii ukraińskiej.
- Niemilitarne koszty, jakie poniosła Rosja w wyniku ofensywy obrońców, są o wiele większe niż sam fakt utracenia części zajętego wcześniej terytorium. Stwarzają one Kremlowi poważne problemy polityczne i wizerunkowe. Skuteczny atak wojsk ukraińskich zdewastował rosyjski przekaz propagandowy o stopniowych sukcesach „operacji specjalnej” i jej rychłym zakończeniu. Zdezorganizował również przygotowania do tzw. referendum aneksyjnych i znacząco utrudnił ich planowane na jesień przeprowadzenie, a ponadto wywołał panikę wśród kolaborantów i zdekonstruował narrację o „odwiecznej” przynależności okupowanych terytoriów do państwa rosyjskiego. W Rosji pojawiają się coraz liczniejsze głosy krytyki kwestionujące sposób dowodzenia „operacją specjalną”.
- Rosyjski atak, który doprowadził do przerwy w dostawach prądu w kilku obwodach, pokazuje, jak wrażliwa jest infrastruktura krytyczna Ukrainy w warunkach niewystarczającej obrony przeciwraкетowej. Choć w ciągu kilku godzin na większości terenów udało się przywrócić przesył energii, to obecnie nie ma szczegółowych informacji o skali zniszczeń. Wiadomo, że poważnie uszkodzona została ciepłownia nr 5 w Charkowie, która dostarcza ciepło dla ok. 25% mieszkańców miasta i regionu. Powtarzające się ataki, bardzo prawdopodobne również w najbliższej przyszłości, mogą doprowadzić do przerw w ogrzewaniu w niektórych miastach, szczególnie we wschodniej części kraju, co będzie miało fatalne skutki dla ludności w warunkach nadchodzącej zimy.

Mapa. Ofensywa ukraińska po 6 września 2022 r.



Stabilizacja frontu. Wojna po 202 dniach

14 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor*

Siły ukraińskie kontynuują przejmowanie kontroli nad okupowaną wcześniej częścią obwodu charkowskiego – do 13 września włącznie zajęły obszar o powierzchni blisko 4 tys. km² z 300 miejscowościami i 150 tys. mieszkańców. Na tzw. działania stabilizacyjne czeka kolejne 4 tys. km² odzyskanego terenu. Strona ukraińska informuje, że kontrofensywa trwa, a jej cel to pełne wyparcie wroga z całego obwodu charkowskiego. Jednostki sondują nową rosyjską linię obrony na rzece Oskoł – według nieoficjalnych doniesień miały się przez nią przeprawić w rejonie Borowej na północny wschód od Iziumu. Armia ukraińska wkroczyła do Swiatohirśka i kontynuuje wypieranie przeciwnika od strony obwodu donieckiego. Wojskom nie udało się natomiast przełamać rosyjskiej obrony w okolicy Łymanu.

Siły najeźdźcze nadal atakują pozycje obrońców w Donbasie. Poczyniły nieznaczne postępy dzięki uderzeniom w kierunku Bachmutu od południa (wzdłuż drogi z Gorłówki), lecz są powstrzymywane na kolejnej linii obrony w pobliżu Odradiwki. Ukraińcy wciąż odpierają natarcie na Bachmut od wschodu, a także na północny wschód i południowy wschód od miasta. Niepowodzeniem miały się też zakończyć ataki na Awdijiwkę (nocą 14 września miał miejsce zmasowany ostrzał miasta) oraz na północ i zachód

od niej, jak również w rejonie Siewierska i Gorłówki. Do względnego uspokojenia sytuacji doszło natomiast na południowy zachód od Doniecka. Aktywność agresora na prawym brzegu Dniepru wzrosła, lecz ponawiane próby natarcia w obwodach mikołajowskim i chersońskim zostały odparte przez obrońców.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił ukraińskich wzdłuż całej linii styczności, a także w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego (sporadycznie) i sumskiego (z większym natężeniem). Zintensyfikowano ostrzał Mikołajowa (zmasowany atak na miasto nocą 14 września) i Nikopola. W kolejnych atakach ucierpiały też Charków i Łozowa w obwodzie charkowskim, Słowiańsk, Kramatorsk i Konstantynówka w obwodzie donieckim, Zaporże i miejscowości na południowy wschód od niego, rejony basztański i mikołajowski w obwodzie mikołajowskim oraz krzyworoski i nikopolski w obwodzie dniepropetrowskim. Obszarem szczególnej aktywności lotnictwa i artylerii ukraińskiej pozostaje obwód chersoński. Atakowane były m.in. przeprawy pontonowe na Dnieprze w pobliżu Nowej Kachowki i na Ingulcu w Darjiwce oraz – po raz kolejny, aby utrudnić okupantowi prace naprawcze – mosty Antoniowski i Kachowski.

13 września minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow przyznał, że błyskawiczna ofensywa przebiegła znacznie lepiej, niż oczekiwano. Sukces natarcia pozostaje jednak wyzwaniem dla sił ukraińskich ze względu na konieczność zapewnienia warunków dla utrzymania odzyskanego terytorium. Reznikow wskazał, że istnieje zagrożenie rosyjskim kontratakiem na linie zaopatrzeniowe, a Ukraińcy mogą zostać otoczeni, jeśli posuną się zbyt daleko. Odnosząc się do sytuacji w obwodzie chersońskim, stwierdził, że postępy ofensywy są tam znacznie mniejsze z powodu konieczności operowania w trudnym terenie rolniczym poprzecinanym kanałami irygacyjnymi wykorzystywanymi przez wroga do tworzenia kolejnych linii obrony.

Duński minister obrony Morten Bødskov poinformował, że na terytorium Danii zorganizowane zostanie szkolenie ukraińskich żołnierzy na wzór tego prowadzonego w Wielkiej Brytanii, w którym uczestniczą duńscy instruktorzy. Źródła niemieckie donoszą, że do końca roku Kijów otrzyma pierwsze dwie wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych IRIS-T, a w 2023 r. – kolejne dwie. Koncern Rheinmetall wyremontował 16 bojowych wozów piechoty Marder i rozpoczął naprawę następnych 14 (mimo braku zgody Urzędu Kanclerskiego na przekazanie ich Ukrainie). Wyraża także gotowość do przeprowadzenia remontu kolejnych 70 wozów tego typu.

Szef okupacyjnej administracji Krymu Siergiej Aksionow przyznał, że na półwyspie widać nasilanie się nastrojów proukraińskich. Zwrócił uwagę, że w przestrzeni informacyjnej pojawiają się filmy z wydarzeń publicznych w tym regionie, podczas których skandowane są proukraińskie hasła i śpiewane „nacionalistyczne” piosenki. Stwierdził też, że zarówno organizatorów, jak i uczestników tego rodzaju przedsięwzięć należy postawić przed sądem i pozbawić pracy.

Władze w Moskwie próbują uporządkować przekaz opisujący sytuację na froncie. Marginalizują przy tym poniesione straty i twierdzą, że ukraińskie sukcesy nie mają rzekomo wpływu na działania bojowe sił rosyjskich. 12 września rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił, że specjalna operacja wojskowa jest kontynuowana i będzie trwała do momentu osiągnięcia pierwotnie wyznaczonych celów. Dodał, że Rosja nie planuje wycofania swoich wojsk z terenu Zaporoskiej Elektrowni Atomowej. Pojawiające się w oficjalnej przestrzeni medialnej głosy krytyki wojskowych są według niego dopuszczalne, ale nie mogą naruszać obowiązującego prawa. Pieskow oświadczył również, że kwestia pełnej lub częściowej mobilizacji nie jest dyskutowana na Kremlu, a jej ogłoszenie nie wchodzi w grę.

13 września szef Biura Prezydenta Andrij Jermak i były sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen przedstawili rekomendacje dotyczące Kijowskiego Traktatu Bezpieczeństwa (Kyiv Security Compact) potwierdzającego strategiczne partnerstwo między Ukrainą a państwami gwarantującymi jej bezpieczeństwo (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada, Polska, Włochy, Niemcy, Francja, Austra-

lia, Turcja, państwa nordyckie, bałtyckie i środkowoeuropejskie). Ma on zostać zawarty po zakończeniu wojny. Gwarancje bezpieczeństwa miałyby mieć formę prawnych i politycznych deklaracji sygnatariuszy dokumentu wobec Ukrainy zawierających zarówno środki zapobiegawcze, jak i zobowiązania do podjęcia działań w przypadku kolejnego naruszenia jej suwerenności i integralności terytorialnej. Pakiet gwarancji ma także obejmować m.in.: wdrożenie długoterminowych inwestycji w przemysł obronny państwa, dalszy transfer zachodniego uzbrojenia, stałe wsparcie wywiadowcze, misje szkoleniowe i wspólne ćwiczenia pod auspicjami UE i NATO. Otrzymanie gwarancji bezpieczeństwa nie wyklucza dążenia Ukrainy do przystąpienia do Sojuszu. Publikacja dokumentu spotkała się z ostrą reakcją Kremla. Pieskow oświadczył, że projekt oznacza, iż Rosja musi nadal skutecznie prowadzić specjalną operację wojskową.

Wicepremier i minister ds. integracji europejskiej i euroatlantyckiej Olha Stefaniszyna poinformowała, że w ciągu ostatnich dni strona rosyjska kilkakrotnie zwracała się do władz w Kijowie z propozycją rozpoczęcia rozmów pokojowych. Jej zdaniem nagła gotowość Kremla do podjęcia negocjacji wynika z dążenia do powstrzymania ukraińskiej kontrofensywy. W jej opinii Kijów powinien przystąpić do rozmów dopiero wtedy, gdy Moskwa odrzuci politykę ultimatów, a warunki potencjalnego porozumienia nie tylko zagwarantują zakończenie wojny, lecz także uniemożliwią Rosji wznowienie działań zbrojnych w przyszłości.

Z kolei szef resortu spraw zagranicznych Dmytro Kułeba stwierdził, że Ukraina nie wyklucza negocjacji z Rosją, ale może się na nie zgodzić dopiero po pełnym przywróceniu integralności terytorialnej. Według ministra obecnie nic nie wskazuje na to, by agresor był gotów przystąpić do poważnych pertraktacji. W opinii Kułeby Rosja wykaże zainteresowanie realnymi rozmowami pokojowymi, gdy zda sobie sprawę, że jej pozycja uległa maksymalnemu osłabieniu, i pogodzi się z tym, że nie jest w stanie utrzymać kontroli nad zagarniętymi terenami.

Rada Ministrów zatwierdziła i przekazała do rozpatrzenia przez Radę Najwyższą projekt budżetu na 2023 r. Premier Denys Szmyhal oświadczył, że prawie połowa przewidzianych na przyszły rok środków finansowych – 1 bln 136 mld hrywien (ok. 143 mld złotych) – zostanie przeznaczona na wzmocnienia sektora obronnego. Wyjaśniając czterokrotny wzrost wydatków na cele wojskowe, szef rządu stwierdził, że strukturę budżetu podporządkowano priorytetowemu celowi, jakim jest pokonanie militarne Rosji.

Szef Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) Rafael Grossi oznajmił 12 września, że zainicjował konsultacje z Ukrainą i Rosją w sprawie utworzenia „strefy bezpieczeństwa” wokół Zaporoskiej Elektrowni Atomowej. W jego opinii obie strony wydają się zainteresowane tematem. Podkreślił przy tym, że nadal jest poważnie zaniepokojony ewentualnością dalszego ostrzału siłowni. Jego zdaniem „jesteśmy od krok od awarii jądrowej”, zaś „bezpieczeństwo elektrowni wisi na włosku”. Sytuacja wokół obiektu była także tematem rozmowy telefonicznej przeprowadzonej 13 września przez prezydenta Rosji i kanclerza Niemiec. Olaf Scholz miał przekonywać Władimira Putina do natychmiastowego wdrożenia środków zalecanych w raporcie MAEA. Wezwał też Rosję do „całkowitego wycofania wojsk z Ukrainy” i do „jak najszybszego znalezienia dyplomatycznego rozwiązania konfliktu”.

Minister Kułeba wyraził rozczarowanie z powodu braku zgody władz w Berlinie na dostawę niemieckich czołgów Leopard na Ukrainę. „Nie ma ani jednego racjonalnego argumentu, dlaczego ta broń nie może zostać dostarczona, a zamiast tego są jedynie abstrakcyjne obawy i tłumaczenia” – stwierdził w reakcji na opublikowaną dzień wcześniej wypowiedź minister obrony RFN Christine Lambrecht, która odmówiła dostaw, ponieważ „inne kraje nie dostarczyły czołgów zachodniej konstrukcji”, a „Niemcy nie podejmą takiej decyzji jednostronnie”.

Komentarz

- Ukraińska ofensywa na Charkowszczyźnie, w rezultacie której Kijów odzyskał niemal całość okupowanej części obwodu, zaczęła wygasać. Jednostki ukraińskie skupiły się na przywróceniu kontroli nad terenem odbitym od okupanta do 10 września oraz obszarem, z którego wojska rosyjskie wycofały się bez walk w następnych dniach. W dalszej kolejności ich pierwszoplanowym zadaniem będzie zbudowanie nowych linii obrony. Kwestią otwartą pozostaje, na ile na wyhamowanie ofensywy wpłynęły poniesione przez stronę ukraińską straty, zużycie materiałów wojennych (wskazuje na to znaczący spadek aktywności artylerii i lotnictwa obrońców) i – prawdopodobny – brak planów dalszego jej rozwinięcia na teren obwodu ługańskiego. Jednocześnie na pomocniczym kierunku uderzenia – od strony obwodu donieckiego – ukraińskie działania nie przyniosły dotąd większych zdobyczy, a rosyjskiej obrony nie udało się dotychczas przełamać. Rezultatem tego ostatniego jest powrót do działań pozycyjnych.
- Poza wzrostem intensywności użycia lotnictwa Rosjanie nie podjęli dotychczas żadnych kroków mogących zniwelować rozmiary porażki. Nie ma informacji o przemieszczaniu na teatr działań dodatkowych jednostek, co wskazuje na to, że – przynajmniej w najbliższej perspektywie – siły rosyjskie nie uzyskają zdolności do własnej ofensywy w celu odzyskania utraconego obszaru w obwodzie charkowskim bądź na innym kierunku operacyjnym. Ewentualne zintensyfikowanie przez agresora działań zaczepnych, z próbą przełamania ukraińskich linii obrony i zajęcia nowych terenów, wiązałoby się ze znacznymi stratami i nie gwarantowało powodzenia. Z podobnym ryzykiem w wypadku następnej potencjalnej ofensywy – przy założeniu, że Rosjanie nie popełnią po raz kolejny tego samego błędu i należycie przygotują pozycje obronne – musi się mierzyć armia ukraińska. Głęboko urzutowana obrona przeciwnika w obwodzie chersońskim nie pozwoliła Ukraincom na osiągnięcie znaczącego sukcesu mimo wcześniejszej dezorganizacji rosyjskiego zaplecza.
- Udana kontrofensywa wzmocniła przeświadczenie ukraińskich decydentów o możliwości militarnego pokonania Rosji i zmuszenia jej do pełnego wycofania się z okupowanych terenów. Przekonanie o konieczności rozstrzygnięcia konfliktu na polu walki jest jednocześnie w dużym stopniu determinowane niezdolnością Kremla do sformułowania realnej propozycji porozumienia się ze stroną ukraińską. Niezdolność ta wynika ze świadomości władz w Moskwie, że rezygnacja nawet z części celów określonych przez prezydenta Putina w chwili rozpoczęcia tzw. operacji specjalnej mogłaby wywołać negatywną reakcję społeczeństwa rosyjskiego. Z kolei dalsze eskalowanie terroru oraz kolejne ataki Rosjan będą utwierdzać mieszkańców Ukrainy w przekonaniu o braku alternatywy wobec militarnego rozwiązania konfliktu, tym bardziej że trwająca wojna jest w zbiorowej świadomości Ukraińców uznawana za kluczowy moment w historii państwa, decydujący o jego dalszym istnieniu jako niezależnego podmiotu. Gotowość społeczeństwa ukraińskiego do poświęcenia i poniesienia znacznych strat za cenę utrzymania niepodległości oraz determinacja Kremla do realizacji planu podporządkowania Ukrainy oddalają w czasie możliwość zakończenia konfliktu w dającej się przewidzieć przyszłości.
- Postęp w pracach grupy Jermak–Rasmussen świadczy o tym, że Kijów zawczasu chce zbudować fundamenty przyszłego bezpieczeństwa państwa. Nowa wizja miejsca Ukrainy w systemie bezpieczeństwa europejskiego będzie jednak trudna do zrealizowania. Podpisanie umowy o gwarancjach wymaga bowiem uprzedniego zawarcia porozumienia pokojowego z Rosją. Trudności będzie przysparzać także konieczność wynegocjowania wspólnych, precyzyjnie sformułowanych umów z wszystkimi potencjalnymi państwami gwarantami, z których część może nie być zainteresowana tak jednoznacznym wsparciem Ukrainy. Z drugiej strony prace nad założeniami traktatu to sygnał dla Kremla, że polityka Kijowa nawet po zakończeniu konfliktu nie będzie uwzględniała interesów bezpieczeństwa Rosji, lecz będzie miała na celu przede wszystkim dążenie do trwałego osłabienia ambicji Moskwy, by dominować w regionie.

Ukraina umacnia się na Charkowszczyźnie. Wojna po 204 dniach

16 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Siły ukraińskie wkroczyły do kolejnych miejscowości na odzyskanych terenach – Wełyki Prochody i Mali Prochody na północ od Charkowa. Wiceminister obrony Hanna Malar poinformowała, że od 6 września wyzwolono obszar obwodu charkowskiego o powierzchni blisko 8,5 tys. km² z 388 miejscowościami i 150 tys. mieszkańców. Według szefa lokalnej administracji Ołeha Synehubowa pod kontrolą wroga pozostało 6% Charkowszczyzny, podczas gdy do rozpoczęcia kontrofensywy okupanci zajmowali 32%. Premier Denys Szmyhal zapowiedział, że po wyparciu Rosjan przystąpiono do budowy obiektów fortyfikacyjnych, które mają utrudnić przeciwnikowi podjęcie próby odbicia utraconego terytorium. Komentując wyniki kontrofensywy, sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow stwierdził, że stosunek strat wynosi 1 do 9–10 na niekorzyść wojsk rosyjskich.

Trwają walki w obwodzie donieckim, w którym siły ukraińskie odpierają ataki nieprzyjaciela na Bachmut z kierunku wschodniego, w miejscowościach na południe, południowy wschód i północny wschód od miasta, a także w rejonie Doniecka – na północ i południowy zachód od niego – oraz na południowy wschód od Siewierska. Po wielotygodniowych starciach obrońcy najprawdopodobniej wycofali się z Majorśka na północ od Gorłówki. Niepowodzeniem zakończyły się rosyjskie natarcie na Iwaniwkę na północy obwodu chersońskiego oraz ukraińskie dążenia do zajęcia Kyseliwki na północny zachód od Chersonia. Według doniesień z terenów okupowanych Ukraińcy mieli podjąć próbę desantu na okupowanej Mierzei Kinburnskiej na pograniczu obwodów chersońskiego i mikołajowskiego. Rosjanie mają wzmacniać pierwszą linię obrony w obwodach donieckim i zaporoskim jednostkami 3. Korpusu Armijnego oraz częścią sił wycofanych z kierunku charkowskiego.

Agresor kontynuuje ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności. Siły rosyjskie znacząco zwiększyły liczbę ataków z wykorzystaniem artylerii raketowej – 14 września miały ich przeprowadzić 86, a dzień później – 96. Po trwającej jedną noc przerwie najeźdźcy wznowili ostrzał Charkowa, uderzali też w leżące na północ od niego Wołczańsk i Zołocziv. Rosyjskie artyleria i lotnictwo atakowały ponadto Krzywy Róg, Nikopol oraz miejscowości w południowo-zachodniej części obwodu dnipropropetrowskiego, w okolicach Mikołajowa i na południowy wschód od Zaporozża, wraz z jego przedmieściami. Z kolei artyleria i lotnictwo obrońców atakowały głównie pozycje i zaplecze wroga w obwodzie chersońskim, m.in. przeprawę promową w Chersoniu. Doszło również do wybuchów w rejonie rosyjskich obiektów wojskowych w Melitopolu.

Z wykorzystaniem rakiet balistycznych i pocisków manewrujących (14 września osiem, a dzień później jedenaście) najeźdźcy uderzali m.in. w tamę Zbiornika Karaczuniwskiego na kanale Dniepr-Ingulec w rejonie Krzywego Rogu (w rezultacie ataku w drugiej z rzek poziom wody podniósł się dwukrotnie, co wywołało lokalne podtopienia) oraz w infrastrukturę przemysłową w tym mieście i w Zaporozżu. Obrońcy mieli zestrzelić wrogie rakiety nad obwodami kirowohradzkim i odeskim. Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że do 15 września Rosjanie wystrzelili na kraj ponad 3,8 tys. rakiet.

W ramach organizowanej w Wielkiej Brytanii z udziałem Holandii, Kanady, Nowej Zelandii i Ukrainy operacji INTERFLEX przeszkolono dotychczas 5 tys. ukraińskich żołnierzy. Z kolei do końca br. co najmniej 500 tamtejszych specjalistów wojskowych ma przeszkolić Litwa, która podjęła się także remontu otrzymanych przez Kijów od RFN armatohaubic samobieżnych PzH 2000. Niemcy przekazały kolejne cztery samobieżne działa przeciwlotnicze Gepard (łącznie na Ukrainę trafiły już 24 pojazdy tego typu z 30 obiecanych, co najmniej jeden został zniszczony) oraz zapowiedziały oddanie kolejnych dwóch wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych MARS (wcześniej przekazały trzy) i 50 samochodów opancerzonych Dingo. Nowy pakiet amerykańskiego wsparcia wojskowego o wartości ok. 600 mln do-

larów ma zawierać m.in. rakiety do wyrzutni HIMARS, 1 tys. sztuk precyzyjnej amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm, 36 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 105 mm i cztery radary artyleryjskie.

Na wyzwolonym terytorium obwodu charkowskiego rozpoczęły działalność 23 grupy śledcze nadzorowane przez ukraińską prokuraturę. Ich zadaniem będzie zebranie materiałów na temat zbrodni wojennych popełnionych przez siły agresora. Zełenski ogłosił, że w odbitym Iziumie odkryto masowe groby zamordowanych mieszkańców (wcześniej o odkryciu 440 zwłok informowała policja obwodu). Wszystkie ciała zostaną ekshumowane, by wskazać przyczyny śmierci. Prezydent stwierdził, że w Iziumie i Bałaklii Rosjanie zachowywali się podobnie jak w obwodzie kijowskim: torturowali mieszkańców, niszczyli przedszkola, szkoły i infrastrukturę mieszkalną. Podkreślił, że świat powinien poznawać prawdę o następstwach rosyjskiej okupacji, i wezwał do pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności karnej.

Na terenie obwodu charkowskiego trwa operacja kontrwywiadowcza SBU. Jej cel to wykrycie i zatrzymanie kolaborantów. Do 15 września postawiono zarzuty 16 współpracownikom sił okupacyjnych. Trwa weryfikacja danych 7 tys. osób, które podejrzewa się o sprzyjanie Rosjanom. W ramach działań operacyjnych zdobyto również rejestry okupacyjnej służby podatkowej. Na ich podstawie uzyskano dane na temat struktur komercyjnych zasilających podatkami rosyjski budżet, co jest na Ukrainie uznawane za wspieranie agresji.

Na pozostających w rękach agresora terytoriach Ukrainy trwa operacja antydywersyjna. Gwardia Narodowa FR powiadomiła o aresztowaniu ponad 130 podejrzanych o współpracę z ukraińskimi służbami specjalnymi i wojskiem w obwodach chersońskim i zaporoskim, a także o ujawnieniu dziesięciu skrytek z bronią i amunicją. W Chersoniu rosyjskie służby, dążąc do wykrycia osób wspierających siły przeciwnika, posuwają się do prowokacji – tworzą fikcyjne konta w sieciach społecznościowych, na których proponują pomoc jednej z brygad armii ukraińskiej. Następnie namierzają osoby, które wyrażą gotowość do udzielenia wsparcia, w celu ich aresztowania.

Według informacji pozyskanych przez ukraińskie służby specjalne przygotowania do tzw. referendum aneksyjnego w obwodzie chersońskim zostały odwołane. Zebrana przez okupanta dokumentacja, mająca pomóc w przeprowadzeniu głosowania, miała zostać wywieziona na tereny kontrolowane przez Rosjan po lewej stronie Dniepru.

Premier Ukrainy przyznał, że pod koniec sierpnia za współpracę z rosyjskimi służbami specjalnymi na 12 lat pozbawienia wolności skazano urzędnika Gabinetu Ministrów kierującego komórką opracowującą tajne materiały. Jeszcze przed zatrzymaniem SBU wykorzystywała go przez pewien czas do przekazywania fałszywych informacji. Skazany pracował dla Rosjan przez 15 lat, pozyskując w tym czasie do współpracy innych urzędników.

15 września Kijów odwiedziła, po raz trzeci od inwazji, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Spotkała się z prezydentem Zełenskim i premierem Szmyhalem, z którymi omówiła m.in. kwestie integracji Ukrainy z rynkiem wewnętrznym UE, współpracę celną, zwiększenie eksportu ukraińskiej energii elektrycznej do Unii oraz powojenną odbudowę kraju, która ma być dyskutowana na Kongresie Odbudowy w Berlinie 25 października. Von der Leyen zapowiedziała też, że Bruksela przekaże Ukrainie 100 mln euro na odbudowę 74 szkół zniszczonych w wyniku działań wojennych. Na wspólnej konferencji prasowej z prezydentem Zełenskim stwierdziła, że proces akcesyjny jest „na dobrej drodze”, i odnotowała ukraińskie postępy.

Zgodnie z raportem Międzynarodowego Funduszu Walutowego od 24 lutego Ukrainę opuściło ponad 12 mln osób, z których 7 mln uzyskało status ochrony czasowej w krajach UE. Najwięcej decyzji o nadaniu takiego statusu udzieliły Polska (1,35 mln osób) i Niemcy (970 tys.), natomiast w przeliczeniu na

ludność kraju – Czechy (Ukraińcy, którzy otrzymali azyl, stanowią 4% populacji), Estonia (3,9%), Polska (3,6%) i Mołdawia (3,5%). Polska wydała uchodźcom z Ukrainy 1,35 mln dokumentów pobytowych, Czechy – ponad 423 tys., Włochy – prawie 154 tys., Hiszpania – 139 tys. Według raportu 90% uchodźców to kobiety z dziećmi, a same dzieci (w zależności od kraju) stanowią od 22 do 44%. Zgodnie z danymi MFW do końca kwietnia br. Komisja Europejska wypłaciła państwom członkowskim 3,5 mld euro na pokrycie wydatków związanych z rozmieszczeniem uchodźców. Wśród głównych odbiorców tych środków są Polska (562 mln euro), Włochy (452 mln euro) i Rumunia (450 mln euro).

Według sondażu KMIS 87% Ukraińców sprzeciwia się jakimkolwiek ustępstwom terytorialnym wobec Rosji (wzrost od lipca o 3 p.p.), podczas gdy 8% uważa, że dla zapewnienia pokoju i zachowania niepodległości można zrezygnować z niektórych terytoriów (spadek od lipca o 2 p.p.). Nawet wśród mieszkańców wschodniej Ukrainy, objętej najcięższymi walkami, 85% jest przeciwnych ustępstwom terytorialnym (dopuszcza je 10%), zaś na południu kraju – 83% (dopuszcza je również 10%). Pośród respondentów zamieszkałych przed 24 lutego w regionach, które następnie zostały zajęte (osoby te wyjechały na tereny kontrolowane przez Ukrainę), jedynie 2% dopuszcza ustępstwa terytorialne, a 92% nie wyraża na nie zgody. W skali kraju ustępstwom terytorialnym przeciwnych jest 85% rosyjskojęzycznych Ukraińców (za – 10%), 90% ukraińskojęzycznych obywateli (za – 6%) i 89% dwujęzycznych (za – 6%).

Komentarz

- Ofensywa Kijowa w obwodzie charkowskim wygasła. Z informacji dochodzących z obwodu chersońskiego wynika jednak, że Ukraińcy nie zaprzestają aktywnych działań, zwłaszcza na kierunku stolicy obwodu. Atakowana przez nich, jak dotąd bezskutecznie, jest Kyseliwka leżąca 20 km na północny zachód od Chersonia, do którego prowadzi autostrada M14. Zajęcie tej wsi oznaczać będzie, że obrońcy wyjdą na obrzeża stolicy obwodu. O poważnym podejściu Rosjan do zagrożenia, jakie stanowi możliwość przełamania ich obrony w obwodzie chersońskim, świadczy atak na tamę Zbiornika Karaczuniwskiego koło Krzywego Rogu. Wzdłuż rzeki Ingulec przebiega pierwsza linia rosyjskiej obrony, a dotychczasowy niski poziom wody ułatwiał jednostkom ukraińskim przeprawę i atakowanie wrogich pozycji. Po przerwaniu tamy, skutkującym jego podniesieniem, ataki stały się trudniejsze.
- Wykrycie masowego grobu w Iziumie stawia po raz kolejny na porządku dziennym kwestię odpowiedzialności Rosji za zbrodnie wojenne na Ukrainie. Władze w Kijowie będą dążyć do wszczęcia międzynarodowego procesu karnego mającego wskazać osoby odpowiedzialne za mordowanie ludności cywilnej. Zadanie to realizuje ambasador tytularny Anton Korynewycz, którego misją jest przekonanie państw zachodnich do powołania specjalnego trybunału mającego osądzić władze Rosji. Za sukces Kijowa należy uznać ogłoszoną 16 września gotowość Rady Europy do omówienia możliwości utworzenia takiego organu. Ukraina stoi na stanowisku, że powołanie międzynarodowego trybunału powinno wynikać z porozumienia państw gotowych przedstawić ocenę prawną działań Rosji.
- Po prawie siedmiu miesiącach wojny – mimo zmęczenia, zubożenia oraz perspektyw trudnej zimy – nieugiętość obywateli Ukrainy wobec rosyjskich żądań jedynie się umacnia. Wyniki sondażu przeprowadzonego tuż po kontrofensywie w obwodzie charkowskim pokazują, że każda udana akcja armii ukraińskiej podnosi społeczne morale, podsyca nadzieje na końcowe zwycięstwo oraz wzmacnia gotowość do wyrzeczeń ekonomiczno-bytowych. Znamienna jest także utrzymująca się jedność w tych postawach, łącząca zarówno ukraińsko-, jak i rosyjskojęzycznych obywateli w całym kraju. Wzmacniają one determinację ukraińskich władz i armii do kontynuowania walki oraz odrzucania stawianych przez Rosję warunków.

Spowolnienie na froncie. Wojna po 207 dniach

19 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża*

Główną areną walk pozostaje Donbas. Siły ukraińskie odpierają ataki w rejonie Bachmutu i miejscowości na południowy wschód i południe od niego. Rosyjskie natarcia powstrzymywane są także na południowy zachód od Doniecka, zmniejszyła się natomiast częstotliwość wrogich uderzeń na północny zachód od miasta i w rejonie Awdijiwki. Według niepotwierdzonych doniesień Ukraińcy mieli odbić dwie miejscowości w pobliżu Łymanu – na południe (Dibrowa) i na zachód (Szczurowe) od miasta.

18 września Rosjanie mieli bezskutecznie atakować pozycje obrońców w niedawno wyzwolonej przez nich części obwodu charkowskiego – w rejonie Kupiańska (16 września ukraińska ochotnicza jednostka dywersyjno-rozpoznawcza „Kraken” poinformowała o pełnym wyzwoleniu miasta) i przy granicy z Rosją. Walki trwają także na pograniczu obwodów chersońskiego i mikołajowskiego. Siły ukraińskie odpierają wrogie natarcia na zachód od drogi Chersoń–Mikołajów i przy granicy z obwodem dnipropeprowskim. Obrońcom nie udało się natomiast poszerzyć wyłomu na wschodnim brzegu rzeki Ingulec.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż całej linii styczności oraz w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Pod zmasowanym ostrzałem znalazły się rejony charkowski i czuhujewski, a także Awdijiwka i Bachmut (miasto zostało w dużej mierze zniszczone) w obwodzie donieckim. Agresor nie zaprzestaje ataków na Charków, Mikołajów, Nikopol, Słowiańsk (zniszczona miała zostać lokalna elektrociepłownia) i Kramatorsk wraz z okolicami, jak również na miejscowości na południe od Krzywego Rogu i południowy wschód od Zaporozża.

Celami ataków raketowych były ponadto Charków, Krzywy Róg (ponownie tama Zbiornika Karaczuniwskiego) i Zaporozże. 19 września rosyjska rakietą miała też uderzyć w tzw. strefę przemysłową Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej w Jużnoukrajinsku. Obrońcy mieli zestrzelić wrogie rakietę nad obwodem dnipropeprowskim i nad Humanem. Ukraińskie artyleria i lotnictwo atakowały głównie w obwodzie chersońskim (m.in. przeprawę pontonową w Nowej Kachowce), uderzyły także w Swatowe w obwodzie ługańskim, Donieck i Gorówkę. Według mera Melitopola Iwana Fedorowa w dniach 16–18 września w rejonie lotniska i rosyjskich baz wokół miasta wielokrotnie dochodziło do eksplozji.

Sztab Generalny armii ukraińskiej powrócił do praktyki informowania o stratach i problemach kadrowych Sił Zbrojnych FR. Podczas wycofywania się z obwodu charkowskiego pododdziały 11. Korpusu Armijnego Floty Bałtyckiej miały utracić ponad 50% personelu oraz przeszło 200 egzemplarzy uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Z kolei 64. Brygada Zmechanizowana Wschodniego Okręgu Wojskowego miała utracić ponad 90% personelu (zabici, ranni, dezercerzy oraz zwolnieni ze względu na odmowę udziału w walkach).

Kolejne transportery M113 wysłała na Ukrainę Litwa. Rzecznik Pentagonu zakomunikował, że w ciągu kolejnych dwóch miesięcy Kijów otrzyma dwie baterie rakiet przeciwlotniczych NASAMS o zasięgu do 40 km (łącznie cztery wyrzutnie z ośmiu obiecanych). Po czterech miesiącach negocjacji Niemcy uzgodniły z Grecją przekazanie Ukrainie 40 bojowych wozów piechoty BMP-1 (armia grecka otrzyma za nie niemieckie Mardery). Według „Welt am Sonntag” Berlin wyraził także zgodę na sprzedaż Kijowowi 18 armatohaubic samobieźnych kalibru 155 mm RCH 155 (na podwoziu kołowego transportera opancerzonego Boxer). Wartość kontraktu oceniana jest na 216 mln euro, a pierwsze egzemplarze mają być gotowe nie wcześniej niż w marcu 2025 r. Portal Infodefensa poinformował o planowanym na 19 września przybyciu do Hiszpanii pierwszych 20 żołnierzy ukraińskich, którzy mają się szkolić w obsłudze czołgów, amunicji artyleryjskiej dużego kalibru i baterii przeciwlotniczych.

16 września rząd Ukrainy zatwierdził projekt ustawy o odpowiedzialności karnej za przyjęcie rosyjskiego paszportu. Wicepremier i minister ds. reintegracji terytoriów czasowo okupowanych Iryna Wereszczuk przekazała, że planowane jest wprowadzenie następujących zmian do kodeksu karnego: urzędnik państwowy, który przyjmie rosyjski paszport, ma podlegać karze pozbawienia wolności przez 10–15 lat; osoba, która zachęca do przyjęcia takiego paszportu, może zostać skazana na 5–8 lat więzienia, a wymuszająca takie postępowanie – na 8–12 lat. Taka sama sankcja grozi za stworzenie warunków, w których nieuzyskanie rosyjskiego paszportu ogranicza prawa obywatela Ukrainy lub które w inny sposób postawią go w niekorzystnej sytuacji. Za przestępstwa dotyczące „paszportyzacji” ścigani będą również Rosjanie działający w administracji okupacyjnej.

17 września przedłużono do 24 września ćwiczenia wojskowe armii białoruskiej. Będą się one odbywać na poligonach w obwodach mińskim, grodzieńskim i brzeskim. Aktywność szkoleniowa jest utrzymywana nieprzerwanie od 29 kwietnia.

16 września podczas szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Samarkandzie prezydent Rosji Władimir Putin stwierdził, że operacja wojskowa na Ukrainie „nie podlega korekcie”, a jej głównym celem jest „wyzwolenie całego terytorium Donbasu”. Dodał, że działania ofensywne na innych kierunkach będą kontynuowane, a także przyznał, że powolność operacji militarnej spowodowana jest zaangażowaniem na Ukrainie nie całej armii, lecz jedynie żołnierzy kontraktowych. Putin stwierdził, że siły rosyjskie postępują powściągliwie, niemniej nie zrezygnują z precyzyjnych ataków na ukraińską infrastrukturę krytyczną.

16 września doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak potwierdził, że za zamachami na kolaborantów, które miały miejsce w obwodach charkowskim i zaporoskim, stoją siły ukraińskie. Działania grup dywersyjnych na zapleczu wojsk rosyjskich wywołują na tyle duże zaniepokojenie, że władze kolaboracyjne w obwodzie zaporoskim rozważają wydanie urzędnikom cywilnym broni palnej. 17 września szef tzw. administracji cywilno-wojskowej oświadczył, że przyczyni się to do poprawy ich bezpieczeństwa w obliczu stałego zagrożenia zamachami na ich życie. Dzień wcześniej zastrzeleni zostali zastępca tzw. burmistrza Berdiańska oraz jego żona, która pełniła funkcję przewodniczącej tzw. komitetu referendalnego. Również 17 września dywersanci uszkodzili linię kolejową łączącą Krym z Melitopolem. W reakcji na to zdarzenie w okupowanych częściach obwodu chersońskiego i zaporoskiego rosyjska Gwardia Narodowa kontynuowała aresztowania podejrzewanych o współpracę z ukraińskim wojskiem bądź służbami specjalnymi. 17 września poinformowano o zatrzymaniu 52 osób i wykryciu dwóch składów broni.

Potwierdzają się doniesienia o rezygnacji z zorganizowania tzw. referendum aneksyjnych. 17 września władze okupacyjne w Ługańsku wydały oświadczenie, że referendum przesunięto na czas nieokreślony, a jego przeprowadzenie jest obecnie niemożliwe ze względu na sytuację na froncie. Wcześniej podobne komunikaty przekazali przedstawiciele władz kolaboracyjnych w Chersoniu i Melitopolu.

Prezydent Wołodymyr Zełeński nie wykluczył, że Ukraina będzie się starać o odzyskanie Krymu drogą dyplomatyczną. Podkreślił, że nie widzi alternatywy dla „deokupacji” półwyspu, jednak jego zdaniem obywatele bardziej popierają dyplomatyczne rozwiązanie problemu. Zaznaczył, że Ukraina odzyska poczucie bezpieczeństwa dopiero wtedy, gdy odzyska wszystkie swoje terytoria.

18 września w ramach realizacji „inicjatywy zbożowej” ukraińskie porty opuściło 10 statków transportujących łącznie 169,3 tys. ton produktów rolnych, a 19 września wypłynęły z nich kolejne cztery z ładunkiem 178,78 tys. ton. Ministerstwo Infrastruktury poinformowało, że łącznie od początku obowiązywania umowy z ukraińskich portów wyszło już 169 statków z żywnością, kierujących się do krajów Azji, Europy i Afryki, i że wyeksportowano w sumie 3,9 mln ton produktów rolnych.

Komentarz

- Sytuacja na froncie po wygaśnięciu ofensywy ukraińskiej w obwodzie charkowskim wskazuje, że ponownie żadna ze stron nie jest w stanie osiągnąć widocznej przewagi. Siły rosyjskie skupiają się na Donbasie, podczas gdy obrońcy próbują poszerzyć swój stan posiadania w obwodach charkowskim (wraz z przygraniczną częścią obwodu donieckiego) i chersońskim. W obu przypadkach jednostkom nacierającym nie udaje się przełamać obrony przeciwnika, a jedyne sukcesy przynosi zajmowanie terenu w pasie ziemi niczyjej. Sukces w postaci odzyskania kontroli nad większością okupowanej części obwodu charkowskiego sprawił, że zdecydowanie bardziej zmotywowana do ponawiania ataków jest strona ukraińska. Wobec braku znaczącego wzmocnienia sił rosyjskich postępy obrońców należy więc uznać za kwestię czasu. W odróżnieniu od ofensywy w obwodzie charkowskim najprawdopodobniej nie będą one miały spektakularnego charakteru, a ich uzyskanie będzie się wiązało ze wzrostem strat własnych.
- W wypowiedzi Putina na temat perspektywy kontynuowania działań militarnych na Ukrainie zwraca uwagę to, że po raz pierwszy od początku agresji pośrednio usprawiedliwił on rosyjskie porażki. Wprawdzie nie posunął się do otwartej krytyki Sztabu Generalnego, niemniej wyrażone przez niego stanowisko świadczy o tym, że zdaje on sobie sprawę z niewydolności sił rosyjskich. Uprawdopodobnia to tezę, że Kreml potrzebuje paury koniecznej dla odzyskania zdolności bojowych jednostek, które poniosły dotkliwe straty w walkach na Ukrainie.

Częściowa mobilizacja w Rosji. Wojna po 209 dniach

21 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

21 września prezydent Władimir Putin podpisał dekret „O ogłoszeniu częściowej mobilizacji w Federacji Rosyjskiej”. Dokument przewiduje przeprowadzenie naboru do Sił Zbrojnych FR obywateli zobowiązanych do służby wojskowej i zrównanie ich w prawach z żołnierzami służby kontraktowej. Według rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa niejawnym punktem 7. dekretu określa liczbę podlegających mobilizacji. Z kolei minister obrony Siergiej Szojgu poinformował, że chodzi o 300 tys. rezerwistów wybranych specjalności. Nabór ma nie obejmować żołnierzy służby zasadniczej i studentów.

Dzień wcześniej władze marionetkowych tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych (DRL i ŁRL) oraz okupacyjne administracje obwodów chersońskiego i zaporoskiego ogłosiły zamiar zorganizowania w dniach 23–27 września „referendów” na temat przyłączenia do Rosji. W reakcji władze Ukrainy oświadczyły, że pseudoreferenda to „asymetryczna” odpowiedź na udaną kontrofensywę, a ich przeprowadzenie nie powstrzyma armii ukraińskiej od dalszego wypierania okupanta. Prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że Kijów nie da się zastraszyć i wciąż będzie dążył do odbicia utraconych terytoriów. Szef Biura Prezydenta Andrij Jermak nazwał decyzję Kremla „naiwnym szantażem” i manipulacją zdradzającą lęk przed porażką.

Główną areną walk pozostaje Donbas. Siły obrońców w dalszym ciągu odpierają natarcie przeciwnika na Bachmut od południa, południowego wschodu i północnego wschodu oraz na miejscowości na zachód od Doniecka. Niepowodzeniem miała się zakończyć próba rosyjskiego uderzenia na Biłohirkę wzdłuż stanowiącej granicę obwodów chersońskiego i mikołajowskiego rzeki Ingulec. Według niepotwierdzonych doniesień pododdziały ukraińskie miały wkroczyć do sąsiadującej ze Swiatohirskiem miejscowości Jarowa w obwodzie donieckim, a także do Biłohoriwki w obwodzie ługańskim.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych rejonach obwodów sumskiego i czernihowskiego. Wzrosła liczba ataków na Krzywy Róg, Oczaków i Zaporozże. Agresor miał też przeprowadzić nieudane uderzenie na tamę Zbiornika Peczeniskiego na Dońcu. Stałymi celami pozostają Charków, Mikołajów, Nikopol i Słowiańsk, jak również liczne mniejsze miejscowości w ich okolicach oraz na południowy wschód od Zaporozża. Ukraińcy po raz kolejny ostrzeliwali i bombardowali Nową Kachowkę w obwodzie chersońskim i Swatowe w obwodzie łużańskim.

Ukraiński Sztab Generalny poinformował o nowych jednostkach formowanych i przygotowywanych przez Rosjan do udziału w operacji. W składzie 36. Brygady Zmechanizowanej z 29. Armii Ogólnowojskowej Wschodniego Okręgu Wojskowego mają być utworzone aż cztery nowe bataliony, których kadrę stanowią wykładowcy uczelni wojskowych. Z Syrii mają zostać wycofane pododdziały 217. pułku powietrznodesantowego 98. Dywizji Powietrzno-Desantowej w celu skierowania ich do działań na Ukrainie.

Ukraińskie MSW zawiadamiało 19 września o kontynuowaniu przejmowania kontroli nad wyzwolonymi obszarami obwodu charkowskiego. Jak dotąd udało się to w odniesieniu do 118 miejscowości zamieszkałych przez ok. 50 tys. ludzi. Ujawnianie są nowe masowe groby, a funkcjonariusze organów ścigania znaleźli kolejne 168 ciał (nosiły ślady brutalnych tortur). Na terenie obwodu charkowskiego resort zebrał już dowody na 292 zbrodnie Rosjan.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy dowództwo 58. Armii Federacji Rosyjskiej poleciło dowódcom jednostek operujących na kierunku zaporoskim utrzymać pozycje za wszelką cenę. Na poligonie w pobliżu miasta Czystiakowe (dawniej Torez) w obwodzie donieckim zorganizowano obóz szkoleniowy dla zwerbowanych w Rosji więźniów mających zasilić oddziały tzw. milicji DRL. Według ukraińskich danych wywiadowczych wróg aktywnie przygotowuje się do operacji obronnych – rozbudowuje w tym celu trzy linie obrony w obwodzie chersońskim. Podkreślono, że uzupełnianie rezerw nie oznacza, iż Rosjanie przejmą inicjatywę na polu walki.

20 września Duma Państwowa przyjęła pakiet poprawek do kodeksu karnego. Nowelizacja wprowadza dodatkową okoliczność obciążającą przy popełnieniu przestępstwa przeciwko mieniu „w okresie mobilizacji lub stanu wojennego i w czasie wojny”. Samowolne opuszczenie przez żołnierza jednostki do 10 dni zagrożone będzie karą do 5 lat pozbawienia wolności, do 30 dni – 7 lat, a ponad 30 dni – 10 lat. Przewiduje się też karę do 3 lat pozbawienia wolności za odmowę udziału w działaniach wojennych, a jeśli spowodowało to poważne konsekwencje dla prowadzenia działań bojowych – do 10 lat. Za naruszenie warunków zamówień państwowych w sferze obronnej i ich niewykonanie grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Mer Moskwy Siergiej Sobianin poinformował, że władze miejskie organizują „infrastrukturę” do rekrutacji cudzoziemców do rosyjskich sił zbrojnych w Centrum Migracyjnym w Sacharowie. Zapewnił przy tym, że migranci, którzy zgłoszą się do służby kontraktowej, będą mogli otrzymać obywatelstwo.

Podczas spotkania poświęconego kwestii rozwoju kompleksu przemysłowo-zbrojeniowego 20 września prezydent Putin wezwał do dostarczenia armii „środków zniszczenia”, a także do zbadania zachodniej broni zdobytej na Ukrainie. Zażądał też, aby zrealizowano plan 100-procentowej substytucji importu w sektorze obronnym i skrócenia czasu produkcji uzbrojenia.

Komentarz

- Dekret o częściowej mobilizacji dopuszcza nabór de facto wszystkich obywateli Rosji zobowiązanych do służby wojskowej. W przypadku oficerów młodszych, podoficerów i szeregowych dotyczy

to mężczyzn w wieku od 19 do 50 lat, a oficerów starszych i generałów/admirałów – odpowiednio do 55. i 60. roku życia (przepisy dopuszczają możliwość przedłużenia służby wojskowej w systemie kontraktowym do 65. roku życia, a generałów/admirałów – do 70.). Należy więc przyjąć, że informacja ministra Szojgu o planowanym naborze 300 tys. żołnierzy mających za sobą przeszkolenie wojskowe stanowi jedynie bieżącą interpretację dekretu, a mobilizacja może zostać rozszerzona praktycznie dowolnie, w zależności od potrzeb armii.

- Rosja dysponuje dużo większymi przeszkolonymi rezerwami niż 300 tys. osób. Od blisko dekady zasadniczą służbę wojskową w szeregach Sił Zbrojnych FR kończy rocznie ok. 200 tys. żołnierzy, a w szeregach tzw. innych wojsk podległych MSW i FSB – kolejne 50 tys. Ponadto w ostatnich latach każdego roku ok. 60 tys. ludzi powoływanych jest na szkolenia rezerwy (trwające od dwóch tygodni do dwóch miesięcy). Moskwa nie ma więc problemu z niedoborem przeszkolonych kadr, ale kwestią otwartą pozostaje stopień ich motywacji. Należy przyjąć, że 300 tys. to liczba osób, które we względnie krótkim czasie mogą zostać przygotowane do walki i odpowiednio wyposażone. Warto też zauważyć, że Rosja w dalszym ciągu dysponuje umożliwiającymi to zapasami ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego.
- Pierwsze jednostki mające w swoim składzie nowo zmobilizowanych żołnierzy powinny trafić na front w ciągu dwóch miesięcy. Należy jednak przyjąć, że poziom ich przygotowania będzie stosunkowo niski, porównywalny z obserwowanym u ochotników bez doświadczenia wojskowego oraz u żołnierzy służących na kontraktach krótkoterminowych (do sześciu miesięcy; często podpisanych jeszcze w okresie zasadniczej służby wojskowej).
- Realizacja zapowiedzianego planu mobilizacji może przyczynić się do znaczącej zmiany sytuacji na froncie na korzyść agresora. Podjęte przez Kreml działania należy także odczytywać jako wyzwanie dla Zachodu. W podobnym czasie, w jakim Rosjanie zamierzają rzucić do walki nowe jednostki, państwa wspierające Kijów staną przed koniecznością nie tylko utrzymania, lecz przede wszystkim znaczącego zwiększenia wsparcia militarnego dla Sił Zbrojnych Ukrainy.
- Obwieszczenie mobilizacji i zmian w kodeksie karnym potwierdza, że Kreml wprowadza Rosję w stan nieogłoszonego stanu wojennego. Sygnalizuje również, że w armii istnieją poważne problemy z zachowaniem dyscypliny. Kary mają odstraszyć żołnierzy od usiłowania uchylania się od służby lub odmowy brania udziału w walkach. Proponowana penalizacja przestępstw związanych z realizacją kontraktów w przemyśle obronnym jest próbą przeciwdziałania istniejącym procederom korupcyjnym. Zaostrzenie przepisów karnych to typowa reakcja rosyjskich władz, uznających zwiększenie represyjności za skuteczny środek zarządzania społeczeństwem.
- W reakcji na ogłoszenie referendum aneksyjnych Kijów zajął zdecydowane, a jednocześnie spokojne stanowisko: będą one nieważne, a przedstawianie okupowanych terytoriów jako kolejnych podmiotów Federacji Rosyjskiej nie będzie niosło dla państwa ukraińskiego żadnych konsekwencji prawnych. Odrzuca się również szantaż, że kontynuowanie walk w anektowanych obwodach zostanie uznane przez Kreml za bezpośredni atak na Rosję i spowoduje eskalację konfliktu. W wymiarze społecznym aneksja jedynie radykalizuje postawy antyrosyjskie na Ukrainie, nie wpłynie też negatywnie na motywację do dalszych walk. Ponadto obszary anektowane będą miejscem wzmożonej aktywności dywersyjnej mającej zakłócić nie tyle sam proces „referendalny”, co funkcjonowanie całości okupacyjnej administracji. W wymiarze międzynarodowym aneksja ułatwi władzom Ukrainy zintensyfikowanie działań podtrzymujących oskarżenia wobec Moskwy o prowadzenie „wojny napastniczej” oraz lobbowanie za uznaniem Rosji za państwo terrorystyczne.

Rosja: zapowiedź eskalacji wojny z Ukrainą

21 września 2022 r. | Marek Menkiszak

20 września władze marionetkowych tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych w okupowanej przez Rosję części ukraińskiego Donbasu, a także okupacyjne administracje obwodów chersońskiego i zaporoskiego podjęły decyzje o przeprowadzeniu „referendów” na temat przyłączenia tych terenów do Rosji. Mają się one odbyć w dniach 23–27 września, w tym w formie głosowania przez Internet. Będą mogli w nich uczestniczyć także mieszkańcy, którzy wyjechali lub zostali deportowani do Rosji. W tym celu utworzone zostaną punkty do głosowania na terytorium FR.

W wystąpieniu wyemitowanym 21 września rano Władimir Putin zapowiedział poparcie referendum i przychylenie się Rosji do „woli” mieszkańców powyższych regionów. Jednocześnie prezydent ogłosił decyzję o przeprowadzeniu częściowej mobilizacji, która ma objąć rezerwistów wybranych specjalności (w dekreście nie zawarto jednak takich ograniczeń), i – według ministra obrony Siergieja Szojgu – ma dotyczyć 300 tys. osób. Wprowadza się również zrównanie statusu „ochotników” i żołnierzy kontraktowych. Putin stwierdził też, że Zachód grozi Rosji bronią jądrową i chce doprowadzić do zniszczenia państwa rosyjskiego, oraz przypomniał, że dysponuje ono znaczącym potencjałem w tym zakresie i nie zawaha się użyć wszelkich środków w celu obrony swojej suwerenności i integralności terytorialnej.

Decyzje Kremla o „referendach” aneksyjnych potępili przywódcy zachodni. Oznajmili oni również, że nie będą uznawać ich wyników i konsekwencji geopolitycznych. Podobnie zareagowały władze Ukrainy, deklarując zarazem intensyfikację działań zbrojnych służących wyzwoleniu okupowanych terytoriów.

Komentarz

- Zarówno obwieszczenie „referendów” – co oznacza realizację decyzji Kremla o aneksji części obszarów wschodniej i południowej Ukrainy – jak i ogłoszenie częściowej mobilizacji, którym towarzyszą groźby potencjalnego użycia broni jądrowej, stanowią poważną eskalację wojny z Ukrainą i konfrontacji z Zachodem. Świadczą one o tym, że Putin postanowił zagrać *va banque*, licząc, że odstraszy to Kijów, a zwłaszcza Zachód od prób rozstrzygnięcia konfliktu na swoją korzyść i doprowadzi co najmniej do zamrożenia wojny na warunkach Rosji lub do osiągnięcia celów politycznych, w tym – celu maksimum – stopniowego podporządkowania sobie Ukrainy.
- Decyzja o „referendach” została podjęta, choć w ostatnich dniach władze okupowanych obwodów wielokrotnie sugerowały ich odłożenie (wcześniej były planowane na 4 listopada lub 30 grudnia) z powodu pogorszenia się warunków bezpieczeństwa, m.in. po udanej ukraińskiej kontrofensywie. Wraz z ogłoszoną częściową mobilizacją oznacza to, że Moskwa postawiła sobie za cel zajęcie kolejnych obszarów w ramach nowej ofensywy (obecnie pod kontrolą sił ukraińskich znajduje się ok. 42% obwodu donieckiego, 1% ługańskiego, 40% zaporoskiego i 5% chersońskiego), co najmniej w granicach jednostek, na których ogłoszono „referenda”.
- Należy się spodziewać, że „referenda” aneksyjne zostaną całkowicie sfałszowane – zarówno jeśli chodzi o frekwencję, jak i o wyniki. Będzie to łatwiejsze dzięki zorganizowaniu głosowania (dla „uchodźców” z Ukrainy) na terytorium Rosji, a także, prawdopodobnie, częściowemu głosowaniu zdalnemu. Aneksja doprowadzi jednak do paradoksalnej sytuacji, że z punktu widzenia Moskwy część „rosyjskiego” terytorium znajdzie się pod „okupacją” Ukrainy, co z jednej strony uderzy wizerunkowo w prestiż FR, lecz z drugiej uzasadni konieczność ich szybkiego „wyzwolenia”. Jest przy tym mało prawdopodobne, że w przypadku powodzenia wojska agresora zatrzymają się na granicach administracyjnych anektowanych terytoriów.

- Celem politycznym Moskwy jest stworzenie faktów dokonanych, które propaganda mogłaby przedstawić jako zwycięstwo (choćby ograniczone) Rosji w „operacji specjalnej”, a zarazem zamaskowanie ostatnich porażek na froncie. Aneksja, mobilizacja, a zwłaszcza groźba użycia broni jądrowej mają służyć odstraszeniu Kijowa od dalszych prób odzyskania okupowanych terytoriów ze względu na ryzyko eskalacji, pod pretekstem obrony przed atakiem na „terytorium rosyjskie”. Równocześnie chodzi o powstrzymanie Zachodu przed zwiększaniem wsparcia wojskowego dla Ukrainy.
- Wyrażane przez Putina ogólnikowe groźby użycia broni jądrowej są sprzeczne z rosyjskimi zapisami doktrynalnymi, które przewidują możliwość jej zastosowania tylko „w odpowiedzi na użycie przeciwko Federacji Rosyjskiej i (lub) jej sojusznikom broni jądrowej i innych rodzajów broni masowego rażenia, a także w przypadku agresji przeciwko Federacji Rosyjskiej z użyciem broni konwencjonalnej, gdy samo istnienie państwa będzie zagrożone”. Zgodnie z nimi taka sytuacja może obejmować „oddziaływanie nieprzyjaciela na krytyczne obiekty państwowe lub wojskowe Federacji Rosyjskiej, których uszkodzenie doprowadziłoby do neutralizacji [zdolności do] odpowiedzi sił nuklearnych”.
- Deklarację Putina, zawierającą kłamliwe oskarżenia o groźeniu przez Zachód Rosji bronią jądrową i przypisującą mu chęć jej zniszczenia, należy traktować jako element wojny psychologicznej. Moskwa zdaje sobie bowiem sprawę, że wśród zachodnich rządów i opinii publicznej istnieje duża obawa przed eskalacją obecnego konfliktu do poziomu nuklearnego. W praktyce użycie przez Rosję (taktycznej) broni jądrowej może wchodzić w grę najprawdopodobniej jedynie w przypadku wejścia wojsk ukraińskich na jej uznane międzynarodowo terytorium lub na Krym. Moskwa ma jednak świadomość, że spowodowałoby to reakcję Zachodu w postaci m.in. znaczącego zwiększenia zakresu sankcji przeciwko Rosji i wsparcia wojskowego dla Ukrainy, a także zostałyby negatywnie odebrane m.in. przez Chiny.
- Decyzja o mobilizacji oznacza zerwanie z pozorowaniem realizacji ograniczonej „operacji specjalnej” na Ukrainie (mimo dalszego używania przez Moskwę tego pojęcia) i przekształcenie jej w pełnoskalową wojnę. Dla Rosji skutkuje to wejściem w reżim stanu wojennego (bez formalnego jego ogłoszenia) i przestawieniem gospodarki na tory wojenne. 20 września Putin odbył nagłośnioną naradę z przedstawicielami Kompleksu Obronno-Przemysłowego i wezwał ich do zwiększenia produkcji uzbrojenia.
- Mobilizacja w połączeniu z formalną aneksją częściowo okupowanych terytoriów Ukrainy oznacza w praktyce, że Rosja będzie mogła zgodnie z prawem zmusić do udziału w walkach żołnierzy poborowych i powołanych do służby rezerwistów. Spodziewane problemy z utrzymaniem dyscypliny ma ograniczać zwiększenie kar (do 10 lat pozbawienia wolności) za dezercję czy uchylanie się od służby wojskowej (20 września Duma Państwowa przyjęła w trybie przyspieszonym odpowiednie poprawki do kodeksu karnego). Z tego powodu, a także ze względu na ograniczony charakter mobilizacji nie należy się spodziewać większych trudności z jej przeprowadzeniem (z informacji Szojgu wynika, że powołania będą następować stopniowo). Mobilizacją zostaną objęci rezerwiści, którzy odbyli w ostatnich latach zasadniczą służbę wojskową (ok. 200 tys. osób rocznie), bądź osoby ze starszych roczników, które w tym czasie powoływano na szkolenie rezerwy (60 tys. rocznie). Łączna liczba rezerwistów przeszkolonych w ciągu ostatniej dekady przekracza dwa miliony osób.
- Decyzje Kremla niosą ze sobą ryzyko polityczne dla reżimu putinowskiego. Oznaczają bowiem, że wojna i jej konsekwencje dotkną potencjalnie szerszych grup społecznych i że wzrośnie obawa Rosjan przed zaangażowaniem również konfrontacji z Zachodem. O ile nie należy oczekiwać protestów społecznych, którym – na razie – zapobiega strach przed represjami, o tyle wysoce prawdopodobne jest nasilenie się emigracji z Rosji, zwłaszcza przedstawicieli tzw. klasy średniej, ludzi młodych (którym potencjalnie grozi pobór do wojska), przedstawicieli wolnych zawodów czy mieszkańców dużych miast. Można się przy tym spodziewać dalszego narastania niezadowolenia z konfrontacyjnej polityki Kremla wśród członków elity politycznej i biznesowej, a także ewentualnych pojedyn-

czych dymisji niektórych członków administracji państwowej. W dłuższej perspektywie – zależnie od sytuacji na froncie ukraińskim i przebiegu konfrontacji z Zachodem – niezadowolenie to może przyczynić się do osłabienia reżimu putinowskiego oraz nasilenia się w jego szeregach rywalizacji o dostęp do kurczących się zasobów i o wpływ na kurs polityki wewnętrznej i zagranicznej.

- Eskalacja działań militarnych spowoduje istotne zwiększenie obciążenia rosyjskiej gospodarki wydatkami i produkcją na cele wojenne oraz poważnymi i rosnącymi konsekwencjami zachodnich sankcji, które niewątpliwie ulegną zaostrzeniu po aneksji okupowanych terytoriów ukraińskich. Negatywnie będzie też na nią oddziaływało związane ze wzmożeniem emigracji zwiększenie odpływu wykwalifikowanych kadr.
- Należy oczekiwać, że – wbrew kalkulacjom Kremla – decyzje Putina doprowadzą do nasilenia się ukraińskich ataków, w tym dywersyjnych, na anektowanych terytoriach oraz zmuszą Zachód do dalszego znaczącego zaostrzenia restrykcji przeciwko Rosji i – zarówno ilościowego, jak i jakościowego – zwiększenia wsparcia dla Ukrainy, w tym wojskowego. Wzrośnie przy tym stopień izolacji międzynarodowej Rosji, gdyż ze współpracy z nią mogą stopniowo rezygnować niektórzy ważni dla niej partnerzy (jak Turcja czy Indie), którzy nie są zainteresowani dalszą eskalacją działań zbrojnych.

Sukces wymiany jeńców. 211. dzień wojny

23 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

22 września doszło do wymiany 215 żołnierzy walczących po stronie Ukrainy (w tym 108 z pułku Azow) na Wiktora Medwedczuka – prorosyjskiego polityka, którego łączą bliskie więzi osobiste z Władimirem Putinem – oraz 55 rosyjskich żołnierzy. Zgodnie z porozumieniem pięciu wyższych oficerów Azowa przekazano Turcji, gdzie zostali oni objęci osobistymi gwarancjami bezpieczeństwa prezydenta Recepty Tayyipa Erdoğan i do końca wojny nie mogą wrócić na Ukrainę. Dziesięciu obcokrajowców walczących w szeregach armii ukraińskiej (pięciu obywateli Wielkiej Brytanii, dwóch USA oraz – po jednym – Maroka, Chorwacji i Szwecji), uwolnionych przy pośrednictwie Arabii Saudyjskiej, przetransportowano do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Odpowiedzialny za organizację wymiany szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow zapowiedział, że trwają starania o oswobodzenie kolejnych jeńców. Od początku inwazji na Ukrainę powróciło z niewoli 802 obywatele tego kraju.

Walki w Donbasie zogniskowały się na kilku kierunkach – Bachmutu, Siewierska, Marjinki i Łymanu. W większości przypadków stroną nacierającą są siły rosyjskie, w ostatnim – ukraińskie. Żadna ze stron nie uzyskała jednak wyraźnego powodzenia. Najeźdźcy podejmowali też nieudane natarcia w obwodzie charkowskim, w rejonie węzłowego Kupiańska.

Nie ustają ostrzały i bombardowania pozycji i zaplecza sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych obszarach obwodów sumskiego i czernihowskiego. Rosyjskie artyleria i lotnictwo konsekwentnie atakowały Charków, Słowiańsk, Kramatorsk, Zaporozże (przez kolejne doby miasto było także jednym z głównych celów rosyjskich ostrzałów raketowych), Nikopol, Mikołajów (lokalni obserwatorzy określili uderzenie na miasto 22 września jako potężne) i Oczaków, jak również mniejsze miejscowości w ich okolicy. Rakiety agresora ponownie uderzyły w tamę Zbiornika Peczeniskiego na Dońcu. Ukraińskie artyleria i lotnictwo atakowały głównie pozycje i zaplecze przeciwnika w obwodzie chersońskim, m.in. most Kachowski, którym miały się w tym czasie przeprowadzać jego siły, uderzyły też w obwodzie ługańskim. Obie strony oskarżają się wzajemnie o ostrzał okupowanego Doniecka, o kolejnych wybuchach donoszono z Melitopola.

Ogłoszenie w Rosji częściowej mobilizacji stało się dla władz wyzwaniem w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego. Kreml obawia się wzrostu nastrojów antywojennych i radykalizacji działań osób sprzeciwiających się poborowi. Minister obrony Siergiej Szojgu podkreślił, że wśród priorytetowych zadań mobilizacyjnych jest wzmocnienie bezpieczeństwa nie tylko komisji wojskowych, lecz także miejsc „zebrań publicznych”. Dodał, że ma to udaremnić ewentualne prowokacje zakłócające przebieg tego procesu.

Aby zrealizować plan mobilizacji odpowiedzialne za nią władze lokalne oferują zachętę finansową. Mer Moskwy Siergiej Sobianin podpisał dekret o dodatkowych gwarancjach socjalnych dla zmobilizowanych mieszkańców stolicy. Mają oni otrzymywać miesięczne dopłaty w wysokości 50 tys. rubli (ponad 800 dolarów). Zbliżone świadczenie będą uzyskiwać migranci zarobkowi, którzy podjęli służbę kontraktową w armii. Podobne wsparcie zapowiedzieli „szef” okupowanego Krymu Siergiej Aksionow, który zaferował każdemu zmobilizowanemu jednorazową wypłatę 200 tys. rubli (ponad 3 tys. dolarów), oraz gubernator obwodu tulskiego (jednorazowa wypłata 100 tys. rubli, tj. przeszło 1,5 tys. dolarów). Miejscowe władze zapewniają, że w razie odniesienia ran zmobilizowanemu zostanie wypłacone odszkodowanie (1 mln rubli), a w przypadku jego śmierci rodzina otrzyma 2 mln rubli (ponad 330 tys. dolarów).

Chcąc utrudnić uchylanie się od mobilizacji, Moskwa zwróciła się o pomoc do Białorusi i Kazachstanu. Siły bezpieczeństwa Białorusi otrzymały rozkaz zatrzymywania i deportowania ukrywających się Rosjan. Szef kazachskiego parlamentu zapowiedział, że obywatelom FR nieposiadającym zgody władz na wyjazd z kraju nie będą wydawane zezwolenia na pobyt.

21 września w Moskwie odbyło się spotkanie sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Nikołaja Patruszewa z jego białoruskim odpowiednikiem Alaksandrem Walfowiczem. Szczególną uwagę zwrócono na planowanie wspólnych działań „antyterrorystycznych”. Wskazano na zagrożenia, jakie niesie ze sobą m.in. wzmocnienie zgrupowania wojskowego NATO w pobliżu granic obu państw. Walfowicz oświadczył, że na Białorusi nie zostanie ogłoszona mobilizacja, gdyż jej siły zbrojne i społeczeństwo są już wystarczająco zmobilizowane, aby odeprzeć ewentualną agresję.

23 września w tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republikach Ludowych (DRL i ŁRL) oraz w częściowo okupowanych obwodach chersońskim i zaporoskim rozpoczęły się pięciodniowe „referenda aneksyjne”. W obwodzie zaporoskim „ze względów bezpieczeństwa” lokale wyborcze otworzą się jedynie 27 września, a wcześniej głosy będą zbierane do przenośnych urn. Na terytorium Rosji i na okupowanym Krymie utworzono ok. 300 lokali wyborczych, w których mogą głosować przesiedleni mieszkańcy zajętych terenów. Wyniki „referendów” ustalono jeszcze przed rozpoczęciem głosowania – opublikowane dzień wcześniej „sondaże” wskazały rzekomo wysokie poparcie dla wstąpienia w skład Rosji (DRL – 86%, ŁRL – 87%, obwód zaporoski – 83%, obwód chersoński – 72%). W związku z groźbą wzmożonych ostrzałów ze strony armii ukraińskiej, a także akcji dywersyjnych w obwodach chersońskim i zaporoskim lokali wyborczych strzegą kolaborancka policja i rosyjska Gwardia Narodowa. Specjalną kontrolą objęto wjazdy do miejscowości i wyjazdy z nich, a w okolicach Melitopola prowadzone są ćwiczenia antyterrorystyczne z użyciem ciężkiego sprzętu bojowego. Kolaboranckie władze w Chersoniu przyznały 23 września, że w mieście udaremniono kilka ataków „terrorystycznych”, a system obrony powietrznej został wzmocniony.

Komentarz

- Jak dotąd pseudoreferenda na okupowanych terenach nie wpłynęły na przebieg działań zbrojnych. O ile wstrzymanie aktywności militarnej w tym czasie nie leży w interesie Ukrainy – wręcz przeciwnie, za wysoce prawdopodobne trzeba uznać, że Kijów ją zintensyfikuje – o tyle należałoby się spodziewać ograniczenia posunięć ofensywnych po stronie agresora. Obserwowane względne uspokojenie na południowym odcinku frontu nie wiąże się jednak z „plebiscytami”. W obwodzie chersońskim, na okupowanym skrawku obwodu mikołajowskiego oraz w obwodzie zaporoskim wojska rosyjskie przeszły do obrony już wiosną. Podejmowane przez nie okresowo działania zaczepne na

tym obszarze (w obwodzie zaporoskim sporadycznie) miały na celu poprawę sytuacji taktycznej, osiągnięcie – w miarę możliwości – granic administracyjnych obwodu chersońskiego oraz, szczególnie w ostatnim okresie, likwidację wyłomów poczynionych przez siły przeciwnika.

- Wymiana Medwedczuka na 215 żołnierzy walczących po stronie Ukrainy, w tym kadre dowódczą pułku Azow, to znaczący sukces polityczny Kijowa. Ich uwolnienie potwierdzi silną pozycję prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, a zarazem osłabi jego krytykę ze strony opozycji, która zarzucała mu fiasko operacji poddania Mariupola. Umacnia także status Budanowa, który pod koniec maja przejął kontrolę nad negocjacjami na temat wymiany. Z kolei w Rosji, gdzie jeszcze do niedawna planowano przeprowadzić proces pokazowy azowców, aby propagandowo ukazać „konieczność denazyfikacji Ukrainy” (rosyjski Sąd Najwyższy pozbawił ich praw kombatanckich, uznawszy pułk za „formację terrorystyczną”), wydarzenie podsycało krytykę władz ze strony środowisk nacjonalistycznych i radykalnych. Zmiana stanowiska Kremla i cena wizerunkowa, jaką płaci za wymianę, świadczą o tym, że prawdopodobnie przeważył tu argument bliskich relacji Medwedczuka z Putinem. Można też przypuszczać, że wśród 55 żołnierzy znajdowali się wysocy rangą oficerowie. Niewykluczone, że Medwedczuk jest potrzebny ze względu na jego wiedzę o nieprawidłowościach w wydatkowaniu przez służby specjalne środków finansowych przeznaczonych na operację destabilizacji Ukrainy. Strona rosyjska przewidywała, że uwolnienie azowców spotka się ze sprzeciwem, więc dokonała wymiany w dzień ogłoszenia przez Putina mobilizacji.
- Sprawne przeprowadzenie „częściowej mobilizacji” to dla Rosji duże wyzwanie organizacyjne. Podejmowane działania pokazują, że władze obawiają się m.in. wzrostu liczby przypadków uchylania się od służby. Oferowanie specjalnych zachęt finansowych dla mobilizowanych świadczy o tym, że poziom gotowości Rosjan do udziału w wojnie z Ukrainą jest niski. Realizacja planu mobilizacji będzie wymagała przeprowadzenia operacji policyjnej i zmuszania do stawienia się w komisjach wojskowych pod groźbą represji. W wymiarze propagandowym trudno więc będzie przedstawić jej wyniki jako przykład „zrywu patriotycznego” społeczeństwa.

Chaos mobilizacji w Rosji. 214. dzień wojny

26 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Ogłoszona 21 września mobilizacja w Rosji jest realizowana pośpiesznie, a komisje wojskowe nie stosują się do jej założeń w zakresie poboru rezerwistów wyłącznie konkretnych specjalności. O kłopotach organizacyjnych świadczy list przewodniczącego rosyjskiej Rady Praw Człowieka Walerija Fadijewa do ministra obrony Siergieja Szojgu z 24 września z prośbą o pilne rozwiązanie problemów związanych z mobilizacją. Napisano w nim, że pierwsze dni częściowej mobilizacji pokazały, że komisariaty wojskowe nie mają planu poboru, dysponują starymi, niezweryfikowanymi bazami danych i nie zwalniają od powołania osób, które zgodnie z przepisami powinny dostać odroczenie. Kłopoty z mobilizacją potwierdziło również kilku gubernatorów, zaś na Krymie wykorzystano ją jako środek represji wobec Tatarów Krymskich, powołując 1,5 tys. mężczyzn.

Zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksij Hromow poinformował, że według wstępnych szacunków rosyjski pobór odbędzie się co najmniej w dwóch etapach. W pierwszym, przypuszczalnie w ciągu półtora miesiąca, nieprzyjacieli planuje ukompletować do pełnych stanów jednostki wojskowe biorące udział w operacjach bojowych. Nie jest wykluczone, że część zmobilizowanych zostanie wykorzystana do uzupełnienia służby granicznej Federalnej Służby Bezpieczeństwa.

Główną areną walk pozostaje Donbas. Siły rosyjskie zbliżyły się do Bachmutu od północnego wschodu, są jednak odpierane na jego obrzeżach. Niepowodzeniem zakończyły się także kolejne próby natarcia na to miasto od wschodu i na pozycje ukraińskie na południe od niego. Wciąż mają trwać walki o miejscowości na północny wschód od Bachmutu, na południe i południowy wschód od Siewierska oraz na północ od Gorłówki. Po kilkudniowej przerwie siły rosyjskie wznowiły natarcie w zachodniej części obwodu donieckiego. Z kolei obrońcy odparli kolejne ataki na północ i zachód od Doniecka i ponawiają ataki w rejonie Łymanu. Odbili także miejscowość Jaćkiwka przy granicy z obwodem charkowskim, a według części źródeł mieli także okrążyć dwa bataliony przeciwnika w miejscowości Drobyszewe. Niepowodzeniem zakończyło się rosyjskie natarcie na wschodnich obrzeżach Kupiańska.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności (celem zmasowanego ostrzału była Awdijiwka) oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Atakowane są Charków i odzyskane na początku września obszary obwodu charkowskiego, rejonu nikopolski i synelnykowski obwodu dnipropropetrowskiego, Mikołajów i Oczaków oraz Zaporże (przez kolejne doby miasto było jednym z głównych celów ataków rakietowych) wraz z miejscowościami położonymi na południowy wschód od niego. Zakupioną w Iranie amunicją krążącą Rosjanie atakowali cele w Odessie i jej okolicach. Głównym celem artylerii i lotnictwa obrońców pozostają rosyjskie pozycje i zaplecze w obwodzie chersońskim (m.in. most Kachowski i przeprawy w rejonie Nowej Kachowki). Ukraińscy dywersanci przeprowadzili ataki w okolicach Mariupola, Berdiańska i Melitopola.

Na okupowanych terytoriach trwają „referenda aneksyjne”. Ich zakończenie planowane jest na 27 września, lecz już dwa dni wcześniej organizatorzy poinformowali o przekroczeniu 50-procentowej frekwencji, co oznacza, że referenda uznano za „ważne”. Sam proces zbierania głosów przypomina operację specjalną: na okupowanych terytoriach obwodów chersońskiego i zaporoskiego po miejscowościach krążyły ochraniające przez żołnierzy mobilne urny. Rosjanie nie są w stanie zagwarantować bezpieczeństwa referendum – w Melitopolu, Chersoniu i Berdiańsku miały miejsce akty dywersji (eksplozje ładunków wybuchowych w pobliżu siedzib władz kolaboranckich), a trwające ukraińskie ostrzały rakietowe i artyleryjskie dezorganizowały pracę części punktów wyborczych. Oddawanie głosów jest często wymuszane pod groźbą utraty pracy czy świadczeń socjalnych, odnotowywano również przypadki oddawania przez jedną osobę wielu głosów w imieniu członków rodziny. Kijów poczynił kroki prawne mające wykazać, że organizacja tzw. referendum jest nielegalna. 23 września Prokuratura Generalna wszczęła postępowania karne w sprawie przeprowadzenia referendum w obwodach donieckim, ługańskim, zaporoskim i chersońskim. Na etapie postępowania przygotowawczego gromadzona jest dokumentacja, a weryfikacji podlega udział w nielegalnej działalności ponad 4 tys. osób zaangażowanych w organizację głosowania. Tego samego dnia prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał mieszkańców okupowanych terytoriów do przekazywania ukraińskim służbom specjalnym wszelkich danych o organizatorach pseudoreferendów, a także o postępach rosyjskiej mobilizacji.

Siły Operacji Specjalnych i Państwowa Straż Graniczna Ukrainy ostrzegają, że rośnie prawdopodobieństwo użycia przez Rosjan grup dywersyjnych działających z terytorium Białorusi. Ujawniono, że 20 września do Mińska przybyło 130 uzbrojonych najemników z „prywatnej” firmy wojskowej „Liga”. Mieli oni zostać wyposażeni w 300 ukraińskich mundurów wojskowych i rozmieszczeni w obiekcie należącym do powiązanej z białoruskim blokiem siłowym firmy ochroniarskiej GardService. Kijów nie wyklucza, że grupy dywersyjne, uzupełnione przez „ochotników” z Białorusi, mogą być użyte na terytorium obwodów wołyńskiego, rówieńskiego, żytomierskiego i kijowskiego.

Niemcy przekazały Ukrainie ostatnie sześć z obiecanych 30 samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard wraz z 6 tys. sztuk amunicji do nich, co stanowi nieco ponad 1,5 jednostki ognia dla każdego z dział (zapas amunicji do zamontowanych w Gepardach armat 35 mm wynosi 640 sztuk, co pozwala na nieco ponad minutę ciągłego ognia).

Komentarz

- Pobór odbywa się chaotycznie i można odnieść wrażenie, że często przybiera wręcz formę łapanki w celu jak najszybszego wykonania planu. Pierwsze dni mobilizacji wywołały zaniepokojenie wśród Rosjan. Potwierdza to m.in. wypowiedź rzecznika Kremla, który przyznał, że „histeryczne i emocjonalne” reakcje części społeczeństwa były spowodowane brakiem wyczerpującej informacji ze strony resortu obrony. Także władze lokalne sygnalizują uchybienia w pracy komisji wojskowych, co pogarsza nastroje społeczne, i uznają chęć wykonania planu poboru w jak najszybszym czasie za niepokojące zjawisko.
- Władze centralne stoją przed wyzwaniem, jakim jest zapobieganie uchylaniu się od służby – według niepotwierdzonych oficjalnie informacji od 21 września Rosję opuściło ponad 250 tys. mężczyzn. Nie jest wykluczone, że władze zdecydują się na wprowadzenie zakazu, bądź daleko idących ograniczeń, wyjazdu mężczyzn za granicę. Innym wyzwaniem jest zahamowanie wzrostu nastrojów antymobilizacyjnych podsycanych informacjami o niszczeniu lokali komisji wojskowych. W celu uspokojenia nastrojów władze mogą zdecydować o zmniejszeniu tempa akcji mobilizacyjnej i/lub ograniczyć krytykowany proceder naboru bez uwzględniania indywidualnych predyspozycji osób mobilizowanych.

Ukraina: stabilizacja rynku paliw

26 września 2022 r. | Sławomir Matuszak

21 września Rada Najwyższa przyjęła ustawę przywracającą akcyzę na paliwa w wysokości 100 euro za 1 tys. litrów benzyny i oleju napędowego oraz 52 euro za 1 tys. litrów LPG. Z podatku zwolniono zakupy na potrzeby Ministerstwa Obrony w okresie obowiązywania stanu wojennego (nie później niż do 1 lipca 2023 r.). Według rządowych szacunków akcyza podniesie dochody budżetowe o maksymalnie 3 mld hrywien miesięcznie (ok. 82 mln dolarów).

Przywrócenie podatku odbywa się na tle obserwowanej w ostatnich tygodniach stabilizacji ukraińskiego rynku paliw. Ich import zwiększył się z niespełna 60 tys. ton w marcu do 709,5 tys. ton w sierpniu (zob. wykres 1). Aż 95% benzyny i 72% oleju napędowego sprowadzanych do kraju przypada na państwa UE. Wśród nich najważniejszymi dostawcami są Polska, Bułgaria i Litwa w przypadku oleju napędowego (zob. wykres 2) oraz Litwa, Bułgaria, Grecja i Rumunia w przypadku benzyny (zob. wykres 3). Choć import wciąż nie jest tak wysoki jak przed wojną (w 2021 r. Ukraina sprowadzała miesięcznie średnio 865 tys. ton benzyny, oleju napędowego i LPG), to z powodu zmniejszenia konsumpcji spowodowanego rosyjską agresją jest to ilość wystarczająca. Według szacunków Ministerstwa Gospodarki zużycie paliw w okresie od września do grudnia br. wyniesie 500–550 tys. ton miesięcznie.

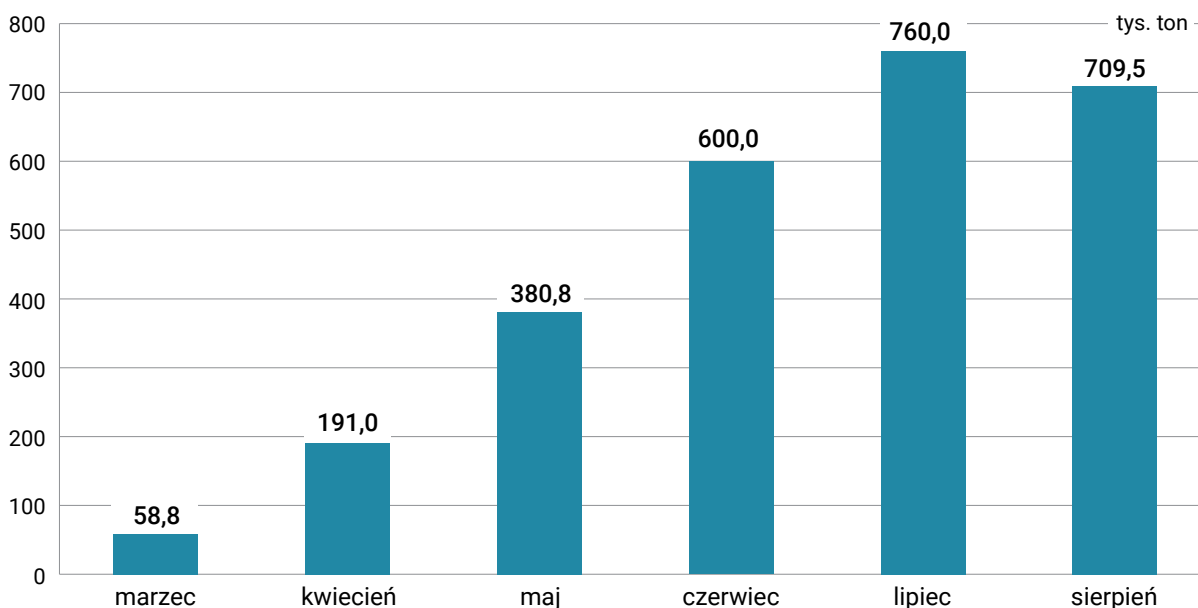
Komentarz

- Ustabilizowanie rynku paliw to duży sukces Kijowa. Przed wybuchem wojny Ukraina pokrywała samodzielnie jedynie ok. 50% zapotrzebowania na benzynę, 15% na olej napędowy i 20% na LPG. W 2021 r. aż 71% sprowadzanych paliw pochodziło z Rosji i Białorusi, jednak po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji dostawy całkowicie wstrzymano. Na UE przypadało tylko 19% importu, z czego ponad połowę stanowiły surowce z Litwy (rafineria w Możejkach). Transportowano je tranzytem przez Białoruś, który został wstrzymany przez Mińsk kilka tygodni przed rozpoczęciem działań wojennych. Ponadto po 24 lutego zablokowano ukraińskie porty, co uniemożliwiło import paliw drogą morską, a sytuację dodatkowo pogorszyły zniszczenie jedynej działającej rafinerii w Krzemieńczuku oraz masowe

ataki raketowe na bazy paliwowe na terytorium całego kraju. Doprowadziło to do deficytu, szczególnie jeśli chodzi o zaspokajanie potrzeb odbiorców indywidualnych, a w konsekwencji – do wielogodzinnych kolejek na stacjach benzynowych i reglamentowania sprzedaży.

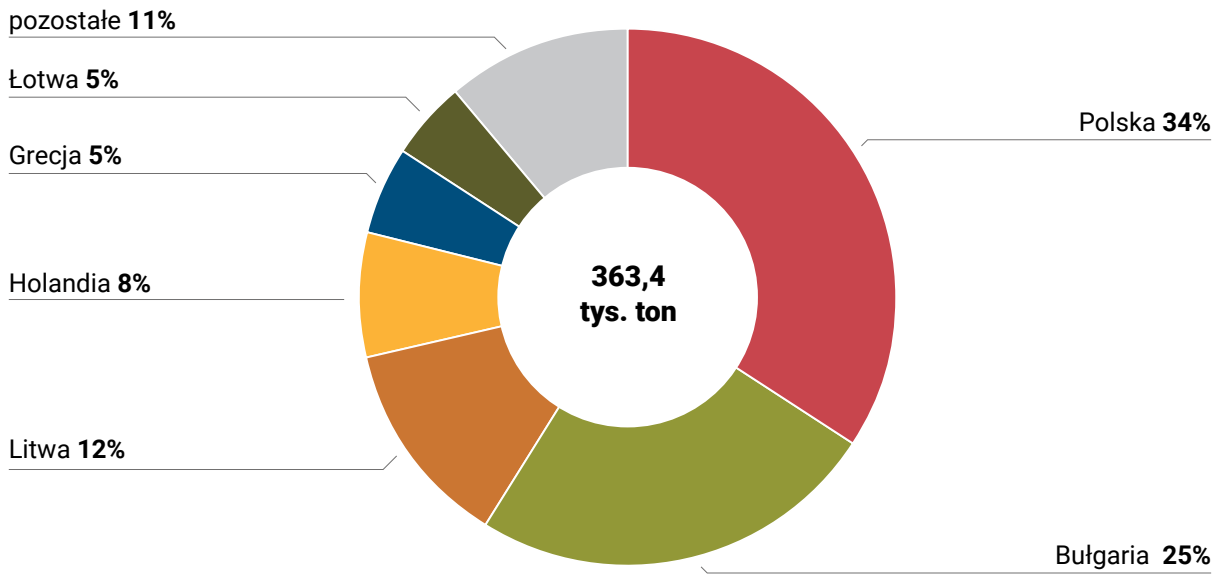
- Sytuacja zaczęła się stabilizować na przełomie czerwca i lipca wskutek przekierowania wszystkich dostępnych środków transportu do obsługi importu z państw UE. Udało się to dzięki pokonaniu trudności na granicy ukraińsko-unijnej, w tym związanych z różną szerokością torów kolejowych, co znacząco utrudniało logistykę. Wprowadzono też priorytet przy przekraczaniu granicy dla pojazdów wwożących paliwa. Działania te spowodowały, że w okresie od końca czerwca do połowy września ceny – mimo inflacji przekraczającej 20% oraz deprecjacji hrywny – spadły o kilka-kilkanaście procent w zależności od rodzaju paliwa. Stopniowo zredukowano przy tym wszelkie ograniczenia dotyczące ilości kupowanych paliw.
- Zniesienie akcyzy Rada przegłosowała 15 marca, aby złagodzić podwyżki zarówno dla ludności, jak i biznesu. Inicjatywa wzbudziła kontrowersje, gdyż ceny i tak wzrosły (co wynikało z deficytu paliw, a nie ich opodatkowania), natomiast budżet utracił jedno z ważnych źródeł dochodu. Decyzja organu o utrzymaniu zerowej stawki na paliwa na potrzeby armii może budzić obawy, czy nie będzie wykorzystywana do nielegalnego obrotu nieopodatkowanym towarem. Warto zaznaczyć, że przyjęta stawka akcyzy jest stosunkowo niska na tle innych krajów. Dla porównania zgodnie z dyrektywami UE podatek ten nie może wynosić mniej niż 359 euro za 1 tys. litrów benzyny i 330 euro za 1 tys. litrów oleju napędowego. Ukraińska akcyza jest też niższa niż przed wojną (139,5 euro za 1 tys. litrów oleju napędowego i 213,5 euro za 1 tys. litrów benzyny). Jedynie stawka dla LPG pozostała bez zmian. Zgodnie z prognozami Ministerstwa Gospodarki mimo przywrócenia podatku ceny na stacjach nie powinny wzrosnąć, gdyż ropa na światowych giełdach tanieje.
- Biorąc pod uwagę rządowe szacunki dotyczące konsumpcji paliw, w najbliższych miesiącach można oczekiwać ograniczenia importu do ok. 600 tys. ton miesięcznie. Najprawdopodobniej będzie się ono utrzymywało do wiosny, kiedy rozpocznie się sezon prac polowych, lub do czasu osiągnięcia ewentualnego zawieszenia broni, które przyniesie ze sobą ożywienie gospodarcze i – w konsekwencji – wzrost zużycia paliw.

Wykres 1. Import paliw na Ukrainę od wybuchu wojny w lutym 2022 r.



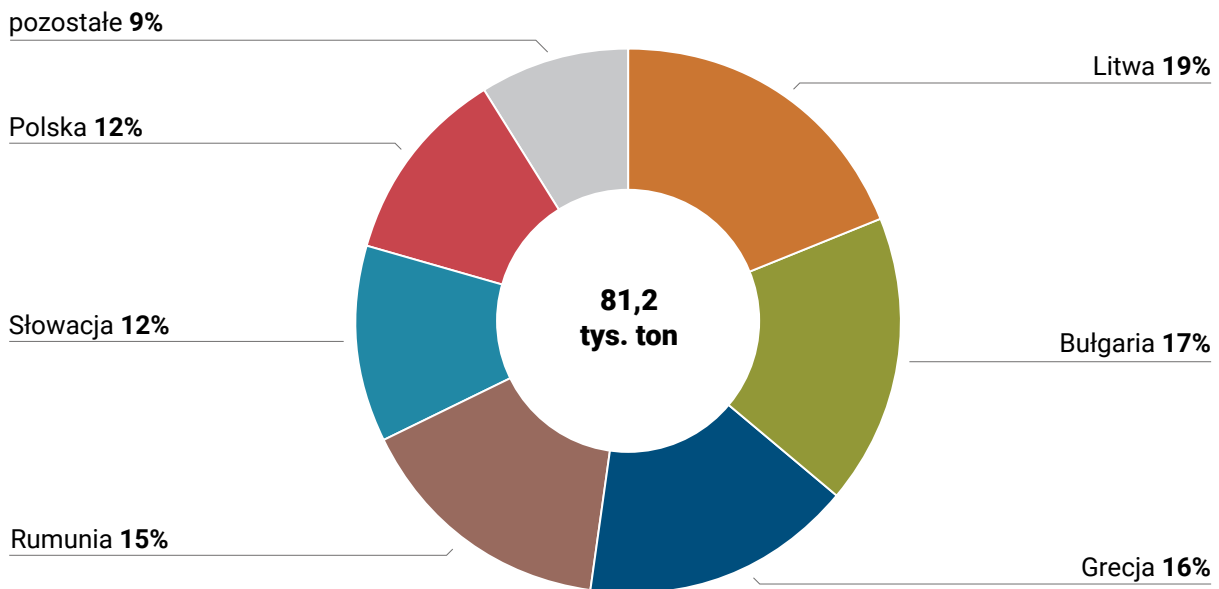
Źródło: Ministerstwo Gospodarki Ukrainy.

Wykres 2. Struktura importu na Ukrainę oleju napędowego z państw UE w lipcu 2022 r.



Źródło: Eurostat.

Wykres 3. Struktura importu na Ukrainę benzyny z państw UE w lipcu 2022 r.



Źródło: Eurostat.

Fikcja – rosyjskie pseudoreferenda aneksyjne na Ukrainie

28 września 2022 r. | Zespół OSW

W dniach 23–27 września na terenach okupowanych na Ukrainie oraz w samej Federacji Rosyjskiej odbyły się „referenda” na temat przyłączenia tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (obwodu donieckiego; DRL), tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej (obwodu ługańskiego; ŁRL) oraz obwodów zaporoskiego i chersońskiego do Rosji. Według podanych 28 września przez władze rosyjskie „wyników” przytłaczająca większość uprawnionych wzięła w nich udział i opowiedziała się za aneksją. Tego samego dnia liderzy marionetkowych państw – DRL (Denys Puszylin) i ŁRL (Leonid Pasicznyk) – udali się do Moskwy w celu zawarcia „umów” o ich przyłączeniu do Rosji.

Przebieg głosowania na Ukrainie

Organizując pseudogłosowanie na terenach objętych wojskową i dywersyjną aktywnością sił ukraińskich, Rosjanie nie mogli zapewnić sprawnego funkcjonowania lokali wyborczych. Pseudoreferenda stacjonarne mogły odbywać się w większych miejscowościach (Chersoń, Berdiańsk czy Melitopol), choć i tam preferowano wykorzystanie mobilnych urn. Wielokrotnie dochodziło do oddawania głosów przez te same osoby, zmuszano też do głosowania za nieobecnych. Fikcję „plebiscytu” potwierdza również fakt, że organizatorzy nie mieli przygotowanych rejestrów wyborców ani danych, ilu mieszkańców przebywa na czasowo zajętych terytorium. Już drugiego dnia władze okupacyjne uznały, że „referenda” są ważne, gdyż rzekomo wzięło w nich udział ponad 50% „uprawnionych”. Zapewniano też, że większość głosujących opowiada się za przyłączeniem do Rosji, a wyniki są przesądzone. Odnotowano kilka przypadków aktów ukraińskiej dywersji (eksplozje ładunków wybuchowych w pobliżu obiektów zajmowanych przez okupantów).

Głosowanie w Rosji

Fałszowanie „referendów” było łatwiejsze dzięki otwarciu w Rosji i na okupowanym Krymie ponad 600 lokali wyborczych, w których głos mogli oddać czasowo „przesiedleni” (de facto deportowani) mieszkańcy terytoriów okupowanych. Głosowanie odbywało się zarówno w lokalach wyborczych, jak i poza nimi, w ramach „posiedzeń wyjazdowych” komisji, formalnie w celu ułatwienia procesu. Zrezygnowano natomiast z zapowiadanego wcześniej głosowania zdalnego z wykorzystaniem Internetu. Według oficjalnych, niemożliwych do zweryfikowania danych w punktach wyborczych zorganizowanych w Rosji za aneksją rzekomo zagłosowało: w przypadku obwodu chersońskiego – 32 135 osób (96,75%), zaporoskiego – 38 762 (97,81%), donieckiego – 441 485 (98,69%), a ługańskiego – 394 250 (97,93%).

Oprawa propagandowa

Rosyjska propaganda w szczególności i obszernie relacjonowała przebieg pseudoreferendów, które były jednym z czołowych tematów w telewizji. Przedstawiano je jako końcowy „akt sprawiedliwości dziejowej” i „drogę do domu” dla ludności doświadczonej represjami „nazistowskiego reżimu z Kijowa”. W przekazie konsekwentnie nie podawano w wątpliwość wyników, które określano mianem oczywistych i przewidywalnych, co zgodnie z zapowiedziami skutkować będzie szybkim przyłączeniem do Rosji. Wiele uwagi poświęcano przytaczaniu opinii zagranicznych „obserwatorów” (miało ich przybyć ok. 130 z 40 państw, z reguły aktywistów organizacji prorosyjskich), którzy gorliwie przekonywali, że głosowano masowo, spontanicznie i bez przymusu, co miało uwiarygodnić rzekomą uczciwość „referendum”. Ponadto skupiono się na emocjonalnych, szczegółowo wyreżyserowanych relacjach głosujących, którzy wyrażali radość z „powrotu do rosyjskiej ojczyzny”.

Reakcje ukraińskie

Pseudoreferenda zostały potępione zarówno przez Ukrainę, jak i struktury i państwa zachodnie oraz wiele innych krajów. W reakcji na ogłoszenie ich „wyników” Kijów zajął zdecydowane, a jednocześnie spokojne stanowisko – uznał je za nieważne i podkreślił, że nie będą one niosły dla państwa ukraińskiego żadnych konsekwencji prawnych. Prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że aneksja wyklucza podjęcie jakichkolwiek rozmów pokojowych z Rosją. Odrzucono też próby szantażu z jej strony, że kontynuowanie walk w przyłączonych obwodach Kreml potraktuje jako bezpośredni atak na Rosję, co spowoduje eskalację konfliktu. Uznano również, że pośpieszna decyzja o przeprowadzeniu „referendów” była „asymetryczną” odpowiedzią na udaną ukraińską kontrofensywę na Charkowszczyźnie i manipulacją ujawniającą chęć zamaskowania własnych porażek. Władze w Kijowie wszczęły postępowania karne wobec osób zaangażowanych w organizację nielegalnych „plebiscytów”, uznawszy ich działalność za przestępstwo przeciwko integralności Ukrainy.

Reakcje międzynarodowe

W komunikacie opublikowanym 23 września przywódcy G7 zapowiedzieli, że nie uznają pseudoreferendów, i zadeklarowali gotowość wprowadzenia kolejnych sankcji względem Rosji. USA oświadczyły, że monitorują sytuację w związku z głosowaniem, a konkretne działania podejmą, gdy Rosja zdecyduje się dokonać aneksji. Zamiar nieuznawania rezultatów głosowań i jednoznaczna krytyka ewentualnego przyłączenia okupowanych terytoriów pojawiły się także w komunikacie NATO. Państwa członkowskie zadeklarowały jednocześnie wolę dalszego politycznego i praktycznego wspierania Ukrainy w wojnie obronnej. Podobną postawę przyjęły instytucje i poszczególne państwa Unii Europejskiej. 27 września zdecydowana większość członków Rady Bezpieczeństwa ONZ (poza Rosją, Chinami i Indiami) wyraziła jednoznacznie krytyczne stanowisko wobec tzw. referendum. Podkreślano przy tym konieczność poszanowania zasad Karty Narodów Zjednoczonych, w tym integralności terytorialnej Ukrainy w granicach uznanych przez społeczność międzynarodową. Jednoznaczne deklaracje w sprawie nieuznawania wyników „plebiscytu” złożyły także m.in. władze Turcji, Serbii i Kazachstanu.

W odpowiedzi na pseudoreferenda i spodziewaną dalszą eskalację działań wojennych państwa zachodnie rozszerzają sankcje na Rosję lub zapowiadają takie kroki. 26 września Wielka Brytania objęła restrykcjami kolejnych urzędników (33 osoby, w tym przedstawiciele samowładnych władz) i podmioty prawne (m.in. Gosznak – monopolistę wytwarzającego dokumenty państwowe, w tym paszporty wewnętrzne) zaangażowane w organizację „plebiscytów”. Na brytyjską listę wpisano m.in. Iskandera Machmudowa – oligarchę posiadającego aktywa w sektorze metalurgicznym. Japonia obłożyła zaś sankcjami wybrane rosyjskie instytuty badawcze i zakazała eksportu do tego kraju towarów i materiałów do produkcji broni chemicznej.

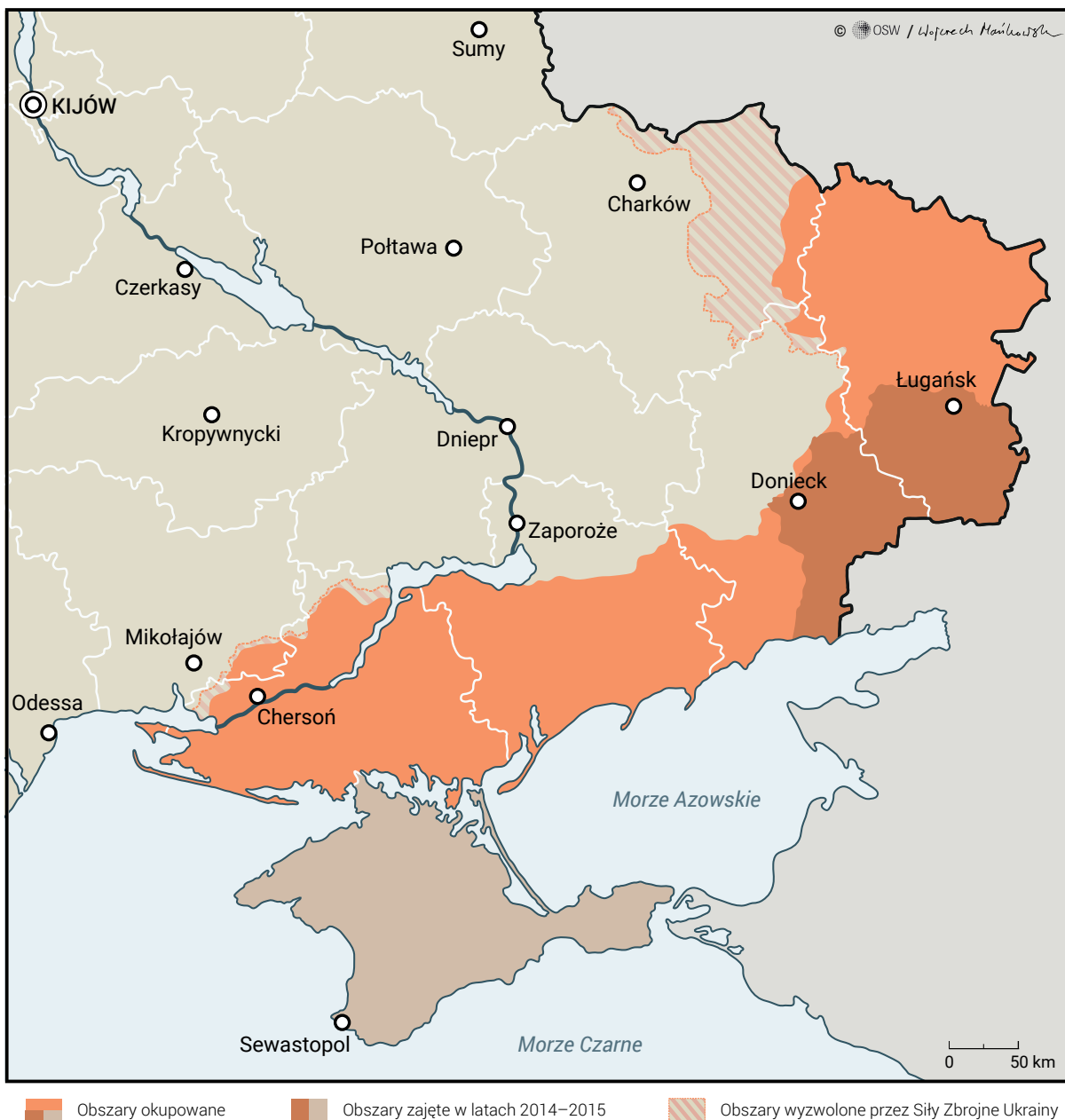
Rozszerzenie obostrzeń względem Rosji zapowiedziały także UE i USA. Restrykcjami mają zostać objęte kolejne osoby fizyczne i prawne, w tym z okupowanych regionów Ukrainy. Departament Sprawiedliwości USA zwrócił się do Kongresu z wnioskiem o przeprowadzenie zmian legislacyjnych umożliwiających przeznaczenie zamrożonych rosyjskich aktywów finansowych na wsparcie dla Ukrainy. UE rozważa natomiast wprowadzenie m.in. zakazu wysyłania do Rosji technologii cywilnych wykorzystywanych w sektorze IT czy cyberbezpieczeństwie, a także rozszerzenie ograniczeń finansowych. Zarazem 19 września, w celu zapewnienia światowego bezpieczeństwa żywnościowego i energetycznego, Komisja Europejska wydała wytyczne łagodzące niektóre sankcje – zezwoliła unijnym podmiotom na transfer (w tym przez terytorium UE) m.in. rosyjskiego węgla i nawozów sztucznych do państw trzecich.

Komentarz

- Pseudoreferenda aneksyjne były zupełną fikcją i miały charakter nadzorowanej przez rosyjskie siły bezpieczeństwa manifestacji politycznej. Sam proces głosowania zorganizowano tak, aby zapewnić założone wcześniej „wyniki”, które nie mają żadnego związku z rzeczywistością i nastrojami miejscowej ludności, terroryzowanej przez okupanta. Z „referendów” uczyniono spektakl propagandowy mający przekonać rosyjskie społeczeństwo, że mieszkańcy czasowo zajętych terenów Ukrainy „autentycznie pragną włączenia do Rosji” oraz że „specjalna operacja wojskowa” została przez Moskwę rzekomo wszczęta z powodów humanitarnych i zakończyła się sukcesem.
- W najbliższych dniach należy się spodziewać formalnej aneksji terytoriów objętych „referendami” do Rosji. Dokumenty w tej sprawie (tzw. umowa międzynarodowa i federalna ustawa konstytucyjna zwiększająca liczbę podmiotów FR) muszą zostać zatwierdzone przez obie izby parlamentu (Zgromadzenie Narodowe). Może to nastąpić w trybie przyspieszonym w każdym momencie. Wypowiedzi szefowej Rady Federacji Walentyny Matwijenko i przewodniczącego Dumy Państwowej Wiaczesława Wołodina wskazują, że parlament ma obradować 3 i/lub 4 października. Informacje medialne sugerują, że Kreml może powołać nowy, dziewiąty okręg federalny obejmujący anektowane obszary wraz z Krymem.
- W zamyśle Moskwy przyłączenie obszarów okupowanych pozwoli lansować tezę o ukraińskiej agresji na terytorium objęte „parasolem atomowym” Rosji i ma zmusić Kijów do zaprzestania działań ofensywnych. Jak dotąd groźba eskalacji konfliktu nie wpływa na aktywność wojsk ukraińskich. Siły agresora zajmują pozycje obronne i w najbliższym czasie nie będą w stanie szybko skorygować linii frontu na swoją korzyść. Ponadto aneksja nie gwarantuje stabilizacji sytuacji na zajętych terytoriach. Posłuszeństwo miejscowej ludności będzie wymuszane represjami, a jej morale jeszcze pogorszy się skutek rozpoczęcia mobilizacji do rosyjskiej armii. Proces ten ma ruszyć na terenach okupowanych po zakończeniu procedur związanych z ich przyłączeniem do FR.
- Aneksja jeszcze bardziej radykalizuje postawy antyrosyjskie na Ukrainie, nie wpłynie negatywnie na motywację tamtejszych wojsk do prowadzenia dalszych walk i usztywni stanowisko Kijowa w kwestii ewentualnych rozmów pokojowych. Obszary anektowane w dalszym ciągu będą miejscem aktywności dywersyjnej. Aneksja ułatwi Kijowowi zintensyfikowanie oskarżeń wobec Rosji o prowadzenie wojny napastniczej, lobbowanie za uznaniem jej za państwo terrorystyczne oraz zabieganie o dalsze dostawy uzbrojenia i nakładanie kolejnych sankcji.
- Należy się spodziewać, że znaczna większość rosyjskiego społeczeństwa przyjmie „zjednoczenie” okupowanych ziem z Rosją pozytywnie. Zgodnie z wynikami opublikowanego na początku września sondażu niezależnego Centrum Lewady (w warunkach wojny i cenzury wojennej należy go traktować ostrożnie) 45% Rosjan poparło wejście obwodów zaporoskiego i chersońskiego w skład FR, 21% uznało, że powinny to być niepodległe państwa, a tylko 14% stwierdziło, że należy je pozostawić w granicach Ukrainy. W lutym br. (przed rozpoczęciem inwazji) 33% Rosjan było za niepodległością tzw. DRL i ŁRL, 25% – za ich wejściem w skład FR, a 17% – za autonomią w ramach Ukrainy.
- Przeprowadzając pseudoreferenda, Federacja Rosyjska brutalnie naruszyła zasady prawa międzynarodowego. Zarówno niezgoda Zachodu na uznanie zbliżającego się przyłączenia okupowanych terenów do Rosji, jak i zapowiedź wprowadzenia nowych sankcji wpisują się w dotychczasowe działania wspierające Ukrainę. Jednoznaczne deklaracje państw postrzeganych dotąd jako sprzyjające Moskwie (jak Serbia czy Kazachstan) o niezaakceptowaniu wyników „plebiscytu” oraz brak zapowiedzi uznania planowanej przez Kreml aneksji ze strony jakiegokolwiek kraju wpłyną na dalsze pogłębianie się izolacji Rosji.

- Wstępne zapowiedzi nowych restrykcji przeciwko Rosji sugerują dość ograniczoną odpowiedź Zachodu. Przez siedem miesięcy wojny państwa zachodnie zdołały już objąć sankcjami większość sektorów rosyjskiej gospodarki. Zakazy importu żelaza i węgla do UE weszły przy tym w życie dopiero latem, a znaczna część obostrzeń (np. zakaz eksportu do Rosji technologii) uderzać będzie w Moskwę stopniowo i ich efekty będą zauważalne dopiero w długiej perspektywie. Ponadto sankcje kluczowe z perspektywy rosyjskiego budżetu – tj. embargo na import ropy i produktów naftowych do UE – zaczną obowiązywać na przełomie 2022 i 2023 r. Z kolei przejawy łagodzenia niektórych restrykcji mogą wzmocnić wiarę Kremla, że Zachód traci zdolność do podejmowania wspólnych kroków szkodzących Rosji. W szczególności decyzja Komisji Europejskiej ograniczająca sankcje na dostawy rosyjskiego węgla do państw trzecich znacznie ułatwi rosyjskim eksporterom dotarcie do alternatywnych odbiorców. Jednocześnie stwarza ona ryzyko obchodzenia sankcji, jako że węgiel przeznaczony dla państw trzecich będzie mógł być transferowany przez terytorium UE.

Mapa. Pseudoreferenda na terytoriach okupowanych



Na froncie bez zmian. 216. dzień wojny

28 września 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Sytuacja na froncie nie uległa większym zmianom. Siły rosyjskie kontynuowały ataki na pozycje ukraińskie na wschodnich obrzeżach Bachmutu, a także na północny i południowy wschód oraz na południe od miasta. Walki toczyły się także na południe i południowy wschód od Siewierska, na północ i zachód od Gorłówki oraz na północ i zachód do Doniecka. Armia ukraińska nie zaprzestaje prób przełamania pozycji rosyjskich w okolicach Łymanu. Po kilkudniowej przerwie Rosjanie podjęli kolejną próbę natarcia na pozycje ukraińskie na pograniczu obwodów chersońskiego i mikołajowskiego. Strona ukraińska poinformowała o odzyskaniu węzła kolejowego Kupiańsk-Wuzłowyj.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ataki na pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności i w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ze względu na permanentny ostrzał odzyskanych na początku września rejonów obwodu charkowskiego władze ukraińskie intensyfikują działania na rzecz ewakuacji ludności (w ciągu ostatniego tygodnia wywieziono ponad 1,5 tys. osób). Stałymi celami ataków pozostają m.in. Charków, Mikołajów, Nikopol i Zaporozże, a także Słowiańsk i Kramatorsk. 27 września Rosjanie przeprowadzili zmasowany ostrzał Awdijiwki. W rezultacie uderzeń raketowych zniszczona została infrastruktura w Perwomajskim w obwodzie charkowskim oraz w porcie lotniczym koło Krzywego Rogu. Siły ukraińskie ostrzeliwały i bombardowały pozycje i zaplecze rosyjskie w obwodzie chersońskim.

Doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak zaapelował do Niemiec o przyspieszenie decyzji o dostarczeniu czołgów Leopard 2. Uzależnił od tego dalsze prowadzenie działań ofensywnych przeciwko Rosji. Podkreślił, że żołnierze ukraińscy są zdolni do szybkiego przejścia szkolenia pozwalającego na wykorzystywanie nowego sprzętu. 27 września sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow poinformował, że w najbliższych dniach zostaną opublikowane instrukcje postępowania w przypadku użycia taktycznej broni jądrowej przez Rosję.

Odnotowywane są kolejne sygnały świadczące o złej organizacji mobilizacji w Rosji. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego policja nasiliła działania mające na celu zapewnienie realizacji planów mobilizacyjnych. Funkcjonariusze policji dostarczają karty powołania bezpośrednio do miejsc zamieszkania, co utrudnia unikanie ich odbioru. W celu ograniczenia swobody przemieszczania się mężczyzn tworzone są kolejne punkty kontroli pojazdów, gdzie przedstawiciele komisji wojskowych wręczają karty powołania.

Władze rosyjskie nadal borykają się z wyjazdami z kraju mężczyzn podlegających mobilizacji. Do punktów granicznych resort obrony przekazuje aktualizowane na bieżąco listy osób wyznaczonych do odbycia służby wojskowej. 27 września Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Kazachstanu poinformowało, że władze są gotowe do ekstradycji do Rosji ludzi usiłujących uniknąć mobilizacji. Od czasu jej ogłoszenia do Kazachstanu wjechało około 98 tys. Rosjan. 26 września rosyjski resort obrony, próbując opłacać problem emigracji mężczyzn, wydał uspokajające oświadczenie, że „w warunkach częściowej mobilizacji nie przewiduje się ograniczeń w przemieszczaniu się obywateli”. Nie sprecyzowano w nim, czy chodzi o poruszanie się między podmiotami federacji, czy o swobodę opuszczenia granic państwa. 27 września rzecznik Kremla uchylił się od odpowiedzi na pytanie o liczbę mężczyzn, którzy już wyjechali z Rosji. Według danych władz Finlandii, Gruzji, Kazachstanu i Mongolii w dniach 21–27 września do tych państw wjechało ponad 197 tys. Rosjan.

Według informacji pracowników Kolei Białoruskich w kraju podjęto szereg działań w celu sprawdzenia stanu i wydolności infrastruktury kolejowej. Trwa inspekcja miejsc rozładunku/załadunku z udziałem urzędników kolei i władz wojskowych. Dokonywane są naprawy platform załadunkowych i rozładun-

kowych. Ponadto prowadzone są działania mające na celu określenie przydatności wagonów towarowych do przewozu sprzętu wojskowego.

Komentarz

- W północno-wschodniej części obwodu donieckiego utrzymuje się nietypowa dla działań wojennych sytuacja, w której na przyległym obszarze działania ofensywne podejmują równocześnie obie strony. Niepowodzenie frontalnego ataku Ukraińców na Łyman spowodowało, że dążą oni do okrążenia miasta od północy i wschodu. Z kolei Rosjanie skupiają gros sił w rejonie Bachmutu. Działania obu stron zbiegają się w okolicy Siewierska, przy czym Ukraińcy atakują na północny zachód, natomiast Rosjanie – na południowy wschód od miasta, uderzając w przeciwnych kierunkach. Żadna ze stron nie jest w stanie uzyskać wyraźnej przewagi. Brak znaczących wzmocnień po stronie rosyjskiej pozwala jednak przyjąć, że bardziej prawdopodobny jest sukces działań ukraińskich.
- Mobilizacja Kolei Białoruskich może świadczyć o rozpoczęciu przygotowań do przyjęcia transportów wojskowych z Rosji. Działania te mogą sygnalizować, że Moskwa zdecyduje się na odtworzenie rosyjskiego ugrupowania uderzeniowego zagrażającego Ukrainie od północy lub na dostarczenie na Białoruś nowej partii systemów raketowych, umożliwiających intensyfikację ostrzałów. Jednocześnie postawienie w podwyższony stan gotowości Kolei Białoruskich odbywa się w trakcie przedłużającej się już trzeci dzień wizyty Alaksandra Łukaszenki w Soczi. Tematyka i wyniki rozmów z Władimirem Putinem nie zostały upublicznione. Brak oficjalnych komunikatów może świadczyć o tym, że na Łukaszenkę wywierana jest presja mająca zmusić go do uznania aneksji okupowanych terytoriów Ukrainy i do większego zaangażowania Białorusi w konflikt. Przy wykorzystaniu obowiązującej doktryny wojennej Państwa Związkowego Mińsk może zostać zmuszony do uznania działań armii ukraińskiej za akt agresji na terytorium rosyjskie – jak w optyce Moskwy traktowane będą anektowane obszary.

Białoruś: presja Kremla na zaangażowanie w wojnę na Ukrainie

30 września 2022 r. | *Kamil Kłysiński, Piotr Żochowski*

W dniach 27–28 września w Moskwie odbyły się rozmowy przedstawicieli resortów obrony Białorusi i Rosji na temat perspektywy współpracy wojskowej. Białoruscy wojskowi poinformowali o ogłoszeniu niezapowiedzianego sprawdzianu gotowości bojowej i mobilizacyjnej 50. Bazy Lotniczej, obsługującej wykorzystywane przez Rosjan lotnisko w Maczuliszczach (obwód miński). Na kolejach białoruskich rozpoczęto zaś kontrolę węzłów komunikacyjnych i stanu urządzeń wyładunkowych. Wcześniej, 21 września, doszło do spotkania sekretarzy rad bezpieczeństwa, które poświęcono kwestiom „wspólnych przedsięwzięć antyterrorystycznych”. 28 września Mińsk zdementował pojawiające się w opozycyjnych mediach pogłoski o przygotowaniach do powszechnej mobilizacji. Jednocześnie w kraju trwa rutynowy pobór rezerwistów.

Od 26 do 29 września w Soczi przebywał Alaksandr Łukaszenka. W trakcie dostępnej dla mediów części spotkania z Władimirem Putinem wsparł on kurs Rosji w polityce zagranicznej i oznajmił, że zachodnie sankcje nie wymuszą ustępstw, a ogłoszona mobilizacja będzie sprawdzianem „lojalności” Rosjan. W następujących dniach strony nie ujawniały żadnych informacji na temat przebiegu rozmów czy ewentualnych ustaleń, jakie przyniosły. 28 września Łukaszenka złożył niespodziewaną wizytę w Abchazji, gdzie podczas spotkania z samozwańczymi władzami stwierdził, że „Abchazji nie da się wymazać z mapy”, i podkreślił potrzebę rozwoju współpracy gospodarczej. Stanowczy protest wobec tej wizyty wyraziła

Gruzja, która zagroziła stronie białoruskiej zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Krytyczne stanowisko zajęła również UE. Rzecznik Kremla zdementował spekulacje o rzekomym wymuszeniu uznania przez Mińsk Abchazji i wyraził nadzieję, że Białoruś „samodzielnie i we właściwym czasie podejmie odpowiednią decyzję”.

Komentarz

- Prawdopodobnie Kreml wywiera coraz większą presję na Łukaszenkę, aby ten – po aneksji okupowanych regionów Ukrainy i zgodnie z doktryną wojenną Państwa Związkowego – potraktował pozostanie armii ukraińskiej jako akt agresji na terytorium FR. De facto oznaczałoby to uznanie przez reżim białoruski przyłączenia tych terenów. Dalsze wspieranie rosyjskich działań wojskowych będzie skutkowało utrzymywaniem przez Mińsk armii i struktur siłowych w podwyższonej gotowości. Niewykluczone też, że siły białoruskie udzielą Rosji czynnego wsparcia w przypadku jej ponownej ofensywy z Białorusi (np. wydzielonymi jednostkami wojsk powietrznodesantowych).
- Wizyta Łukaszenki w Soczi nie została wcześniej zapowiedziana przez żadną ze stron. Można założyć, że – zapewne z inicjatywy Rosjan – doszło do pilnych konsultacji w celu uzgodnienia wspólnego stanowiska w kontekście ogłoszonej w Rosji mobilizacji oraz aneksji okupowanych terytoriów. Długotrwały, wykraczający poza zwyczajowe standardy charakter wizyty i brak jakichkolwiek oficjalnych komunikatów obu służb prasowych skłaniają do spekulacji na temat wzrostu presji Kremla na Łukaszenkę mającej wymusić bezpośrednio zaangażowanie Białorusi w działania wojenne na Ukrainie. Choć oficjalny przekaz Mińska może jedynie maskować rzeczywistość, to na razie nie ma przesłanek potwierdzających zamiar przeprowadzenia na Białorusi mobilizacji. Gdyby do niej doszło, doprowadziłoby to do paniki wśród w większości pacyfistycznie nastawionego społeczeństwa, co bezpośrednio zagroziłoby stabilności reżimu i mogłoby ujawnić podziały w nomenklaturze.
- Łukaszenka nie jest gotów do uznania de iure nawet niektórych wspieranych przez Rosję państw, choć zarazem uzna je de facto, np. poprzez rozwój współpracy gospodarczej, co miała podkreślić wizyta w Abchazji. Nadal będzie też unikał bezpośredniego zaangażowania w wojnę, demonstrując jednocześnie swoją lojalność wobec Moskwy. Jej przejawem może być utworzenie na Białorusi liczącego ok. 20 tys. żołnierzy rosyjskiego ugrupowania uderzeniowego. Prawdopodobieństwo podjęcia takiej decyzji zwiększa się po ogłoszeniu mobilizacji w FR. Wzmocniony może również zostać komponent wojsk rakietowych i sił powietrznych, pozwalający na dalsze atakowanie Ukrainy. Nie jest też wykluczone, że realizując politykę „szantażu nuklearnego”, Rosja rozmieści na Białorusi taktyczną broń jądrową.

Rosja ogłasza aneksję czterech regionów Ukrainy

3 października 2022 r. | Marek Menkiszak, Maria Domańska, Piotr Żochowski

30 września po południu prezydent Władimir Putin podpisał „porozumienia” o przyłączeniu czterech ukraińskich obwodów: donieckiego (tzw. Donieckiej Republiki Ludowej, DRL), ługańskiego (tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej), chersońskiego i zaporoskiego do Rosji. W wystąpieniu przed ceremonią uznał te akty za nieodwracalne. Jednocześnie wezwał Kijów do natychmiastowego przerwania działań wojennych i przystąpienia do rozmów pokojowych. Powtórzył, że Rosja będzie bronić swojego terytorium wszelkimi dostępnymi środkami. Przez większość przemówienia oskarżał Zachód (na czele z USA) o próbę utrwalenia neokolonialnej globalnej hegemonii oraz dążenie do zniszczenia Rosji i zniewolenia narodu rosyjskiego. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zadeklarował konieczność „wyzwolenia” zajmo-

wanych przez siły przeciwnika części anektowanych terenów tzw. DRL i stwierdził, że Moskwa potraktuje ukraińskie ataki na przyłączone obszary jako agresję na swoje terytorium.

Rosyjski parlament (Duma Państwowa i Rada Federacji) ma – według zapowiedzi – formalnie potwierdzić aneksję 3–4 października. Najpewniej powołany zostanie kolejny okręg federalny, obejmujący przyłączone obszary wraz z okupowanym Krymem (Krymski/Taurydzki Okręg Federalny).

Władze Ukrainy uznały rosyjskie deklaracje za pozbawione konsekwencji prawnych. Podkreśliły zarazem, że państwo ukraińskie i jego siły zbrojne przywrócą w pełni integralność terytorialną kraju, zwyciężając w wojnie. W swoim oświadczeniu prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził przy tym, że rozmowy z Rosją są możliwe jedynie w sytuacji, gdy to nie Putin będzie liderem. Wraz z ministrem obrony i przewodniczącym parlamentu podpisał wniosek o przyspieszone członkostwo Ukrainy w NATO.

Najważniejsze struktury zachodnie (w tym NATO i Unia Europejska) oraz przywódcy wielu państw, zwłaszcza zachodnich, ocenili próbę aneksji jako nielegalną, odmówili jej uznania oraz zapowiedzieli zdecydowane wsparcie dla Ukrainy i jej integralności terytorialnej. Przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji potępiającej i odrzucającej aneksję zostało 30 września zablokowane przez weto Rosji (z 15 członków RB od głosu wstrzymały się Chiny, Indie, Brazylia i Gabon). W tym samym czasie USA ogłosiły następny pakiet pomocy finansowej i wojskowej dla Ukrainy oraz nowe sankcje wymierzone w Rosję. O przygotowywaniu kolejnego – ósmego – pakietu restrykcji poinformowała także Komisja Europejska.

Komentarz

- Doraźnym celem politycznym aneksji jest wskazanie, że tzw. specjalna operacja wojskowa przyniosła sukces, a Rosja nie utraciła zdolności do odzyskiwania terytoriów uznawanych przez nią za własne. Przyłączenie omawianych obszarów stanowi przy tym próbę politycznego i propagandowego przykrycia ponoszonych na froncie porażek. Sygnalizuje również, że konflikt zbrojny nie zostanie „zamrożony”, jeśli Kijów nadal będzie odrzucał rosyjską politykę faktów dokonanych. Kreml, zdając sobie sprawę, że zmiana postawy prezydenta Zełenskiego w tej kwestii nie jest możliwa, będzie się starał – wykorzystując straszak atomowy – doprowadzić do ograniczenia zachodniego wsparcia wojskowego dla Ukrainy i wpłynąć na ograniczenie działań bojowych armii ukraińskiej. W tym celu Putin złożył pozorną ofertę pokojową. Przedstawiciele rosyjskich władz podkreślają przy tym, że anektowane terytoria od chwili włączenia ich w skład FR znajdują się pod „parasolem atomowym”.
- Ta gra Moskwy nie przyniosła jednak oczekiwanych skutków. Kijów nie powstrzymuje działań wojennych i nie ulega szantażowi nuklearnemu. Ukraińscy politycy poważnie biorą pod uwagę możliwość ograniczonego ataku jądrowego, a służby ratownicze są przygotowywane do usunięcia jego skutków. Także dotychczasowa postawa USA i innych państw zachodnich nie świadczy o tym, że są one gotowe i/lub zdolne do wywarcia presji na Kijów, aby ograniczył swoje prawo do samoobrony.
- Kreml, decydując się na aneksję czterech obwodów ukraińskich w ich granicach administracyjnych (ich łączna powierzchnia to ok. 110 tys. km²; stanowią 18,2% terytorium Ukrainy), stworzył sytuację formalnego włączenia do Rosji terenów niekontrolowanych przez własne siły zbrojne. Według ukraińskich szacunków pod okupacją znajdowało się do niedawna ok. 88% obwodu chersońskiego, 67% zaporoskiego, 57% donieckiego i 99% ługańskiego. Ukraina utraciła również 4% obwodu mikołajowskiego, który to obszar Moskwa dołączyła do okupowanego obwodu chersońskiego. Łącznie przed rozpoczęciem ukraińskiej kontrofensywy w połowie września pod kontrolą Rosjan znajdowało się 327 gmin (hromad). W wielu wciąż toczą się działania bojowe. Uznanie za terytorium FR obszarów, na których siły ukraińskie prowadzą walki, co sprawia, że linia frontu nie jest ustabilizowana, a w kolejnych miejscowościach odzyskują one kontrolę (Łyman, Torśke), to dla Moskwy pretekst do

eskalowania konfliktu. Kontynuowanie przez armię ukraińską działań bojowych na zajętych przez Rosję terytoriach Kreml będzie traktował jako akt agresji nie tylko na Rosję, lecz także na Państwo Związkowe Rosji i Białorusi, co może zwiększyć presję na Łukaszenkę, aby ten aktywnie włączył się w obronę „zaatakowanego” sojusznika.

- Kwestią otwartą pozostaje zdolność sił rosyjskich do utrzymania kontroli nad anektowanym terytorium. Będzie ono bowiem obszarem kolejnych ukraińskich kontrofensyw i miejscem nieregularnych działań na zapleczu sił agresora. Ukraińcy będą też kontynuowali ostrzały, a przedstawiciele władz okupacyjnych będą celami zamachów. Utrudni to funkcjonowanie narzuconej „administracji cywilnej”, a główną rolę w zarządzaniu będzie odgrywała rosyjska administracja wojskowa. Proces „integracji” obszaru, który Rosja zdoła utrzymać, nie będzie szybki – w ocenie przedstawicieli władz tego kraju może on trwać kilka lat i wymagać dużych nakładów budżetowych. Kolejnym wyzwaniem dla Rosjan będzie spacyfikowanie postaw proukraińskich, zwłaszcza w obwodach chersońskim i zaporoskim. Nowe „terytorium” Rosji zostanie objęte polityką brutalnych represji, a także deportacji osób nieposłusznych wobec nowego reżimu.
- Aneksje terytorialne – wraz z mobilizacją wojskową w FR i szantażem nuklearnym – to elementy nowego etapu polityki wewnętrznej Kremla. Opiera się ona na jasnym przekazie pod adresem elity polityczno-biznesowej i społeczeństwa, że Rosja walczy z całą potęgą NATO o fizyczne przetrwanie, a zatem osiągnęła właśnie punkt, w którym niemożliwy jest odwrót od wytyczonych przez Putina celów wojny (formalnie „wyzwolenia Donbasu”, a faktycznie – zniszczenia państwa ukraińskiego oraz rozbicia struktur euroatlantyckich). Tym samym Kreml stawia wszystko na jedną kartę i wyklucza jakiegokolwiek dyskusje w elicie na temat ewentualnych ustępstw na rzecz Ukrainy (np. powrotu do status quo sprzed 24 lutego) w celu jak najszybszego zakończenia wojny. W ten sposób Moskwa dramatycznie zawęziła jednak własne pole manewru.
- Aneksje, przedstawiane przez Kreml jako triumf, nie budzą entuzjazmu ani w rosyjskim establishmentie, ani wśród obywateli. O postawach członków elity przesądzi szerszy kontekst, na który złożą się: skutki aneksji dla sytuacji międzynarodowej i bezpieczeństwa Rosji; indywidualne kalkulacje zysków i kosztów lojalności wobec Putina; pogorszenie się nastrojów społecznych (głównie w wyniku strachu i oporu przed mobilizacją); dynamika wydarzeń na froncie; dalsze działania Zachodu; skutki kryzysu gospodarczego, który może okazać się najgłębszy i najdłuższy od rozpadu ZSRR. Jeśli Rosja doprowadzi do przełamania sytuacji na froncie na swoją korzyść i co najmniej ugruntuje swój dotychczasowy stan posiadania, to elita rządząca najpewniej pozostanie lojalna wobec Kremla niezależnie od rosnących kosztów uczestnictwa w neototalitarnym systemie władzy (sprzeciw przyjmować będzie głównie formę emigracji politycznej), a społeczeństwo zaadaptuje się do życia w nowych, gorszych warunkach, spowodowanych m.in. trwałym utrzymywaniem reżimów sankcyjnych.
- Jeżeli natomiast Rosja ponosić będzie kolejne klęski militarne, prowadzące do utraty większości okupowanych terytoriów, to – w połączeniu ze skrajnie niepopularną wśród obywateli mobilizacją i wysokimi stratami na polu walki – może to zasiać ferment w kręgach władzy. Wówczas Kreml podejmie zapewne próby pokazowego ukarania nielojalnych i przeprowadzenia czystek w elitach w celu wskazania winnych porażek. Będzie także zmuszony jeszcze bardziej nasilić eskalację wojny z Ukrainą (i de facto z Zachodem). Nie można wykluczyć, że w poczuciu bezpośredniego zagrożenia dla reżimu Putin zdecyduje się wtedy na użycie taktycznej broni jądrowej.

Ukraina: sukces dwóch miesięcy funkcjonowania korytarza żywnościowego

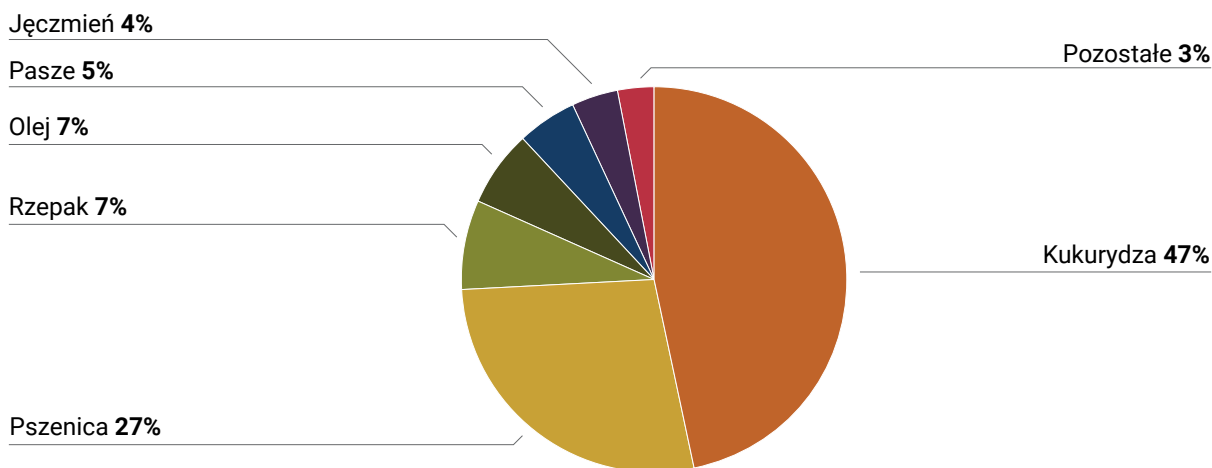
4 października 2022 r. | Sławomir Matuszak

1 października minęły dwa miesiące, odkąd z Odessy wypłynął pierwszy statek załadowany ukraińskim zbożem. Odblokowanie eksportu żywności z trzech ukraińskich portów na Morzu Czarnym (Odessa, Czarnomorsk i Piwdenne) było możliwe dzięki podpisanemu 22 lipca w Stambule porozumieniu między Ukrainą, Turcją i ONZ. Od tego czasu z korytarza zbożowego skorzystało 241 statków, które wywoziły blisko 5,5 mln ton towarów – przede wszystkim kukurydzy (47%), pszenicy (27%), rzepaku i oleju słonecznikowego (po 7%; zob. wykres 1). Żywność trafiała głównie do Hiszpanii (1,1 mln ton, kluczowy klient Ukrainy w UE także przed inwazją), Turcji (905 tys. ton), Włoch (515 tys. ton) i Chin (363 tys. ton; zob. wykres 2). W podziale regionalnym najwięcej eksportu przypadło na państwa europejskie (48%) i Azję (39%), reszta zaś (13%) trafiła do Afryki.

Komentarz

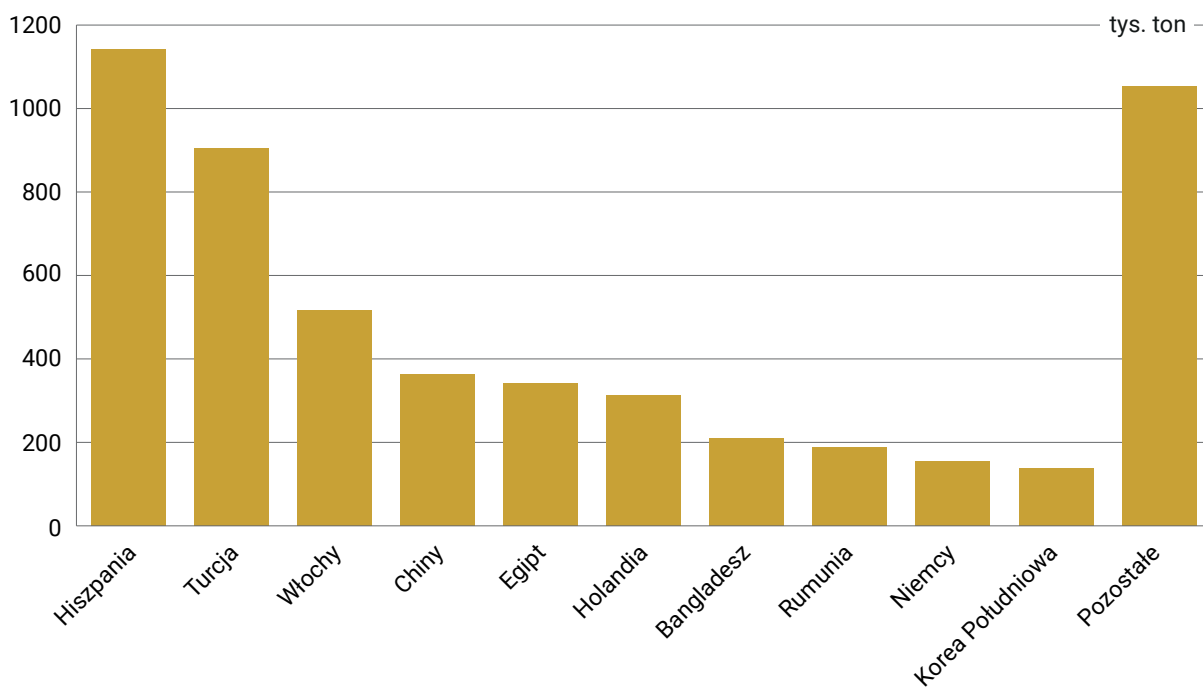
- Pierwsze miesiące funkcjonowania korytarza przyniosły wyniki lepsze, niż przewidywały ukraińskie władze. Po podpisaniu porozumienia w Stambule Kijów szacował, że miesięcznie będzie można docelowo odprawić do 100 statków przewożących łącznie do 3 mln ton towarów. Choć w sierpniu nie udało się osiągnąć zakładanych rezultatów (z korytarza skorzystało 69 jednostek, które wywoziły 1,7 mln ton ładunku), to we wrześniu z portów wyszły już 172 statki z 3,8 mln ton. Ukraińskie Ministerstwo Infrastruktury oczekuje, że w październiku eksport utrzyma się przynajmniej na takim samym poziomie jak miesiąc wcześniej. Sukces funkcjonowania korytarza wynika z szeregu czynników, wśród których za kluczowy należy uznać determinację producentów żywności i jej traderów do jego maksymalnego wykorzystania oraz miejscowych władz i przewoźników (w szczególności kolei państwowych), które zapewniły odpowiednią logistykę.
- Odblokowanie portów w znacznej mierze sprzyja rozwiązaniu powstałego po 24 lutego problemu z wywozem żywności z Ukrainy. Eksport zbóż we wrześniu był jedynie o 23,5% niższy niż w analogicznym miesiącu 2021 r. i wyniósł 4,2 mln ton, co w warunkach wojennych można uznać za bardzo dobry wynik. Choć największe znaczenie dla zbytu żywności za granicę ma korytarz, to ważną rolę odgrywają też inne rozwijane w ostatnich miesiącach drogi wywozu – ukraińskie porty na Dunaju (we wrześniu przypadło na nie 19,9% eksportu), kolej (15%) i transport drogowy (9,3%).
- Porozumienie ze Stambułu ma obowiązywać 120 dni (do 19 listopada), może też zostać przedłużone. Na takim rozwiązaniu zyskuje oczywiście Kijów, a także Turcja – jako jeden z beneficjentów umowy – oraz ONZ, która wykorzystuje korytarz do dostarczania pszenicy w ramach Światowego Programu Żywnościowego (m.in. do Etiopii, Jemenu i Afganistanu). Prolongowanie obowiązywania dokumentu może jednak zablokować Rosja – prezydent Władimir Putin kilkakrotnie krytykował funkcjonowanie korytarza, twierdząc, że „prawie całe zboże” transportuje się do państw UE, a nie do krajów rozwijających się. Choć nie jest to prawdą (w rzeczywistości blisko 70% pszenicy trafiło do krajów Afryki i Azji), to Moskwa może próbować użyć tego argumentu jako pretekstu do ograniczenia bądź wręcz ponownego zablokowania eksportu drogą morską. Również władze ukraińskie wyrażają obawy, że w najbliższych tygodniach umowa zostanie storpedowana przez Rosję.

Wykres 1. Struktura towarowa ukraińskiego eksportu korytarzem żywnościowym



Źródło: Ministerstwo Rolnictwa Ukrainy.

Wykres 2. Struktura geograficzna ukraińskiego eksportu korytarzem żywnościowym



Źródło: Ministerstwo Rolnictwa Ukrainy.

Łyman odbity. 221. dzień wojny

3 października 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

W ostatnich dniach września siły ukraińskie oskrzydliły pozycje rosyjskie w północno-wschodnim rejonie obwodu donieckiego, doprowadzając do pospiesznego wycofania jednostek wroga z okolicznych miejscowości, a następnie z Łymanu (1 października). W końcowym okresie walk tego przed wojną 20-tysięcznego miasta miało bronić do 5,5 tys. żołnierzy z 2. Korpusu Armijnego (tzw. Ługańskiej Milicji Ludowej) i batalionów ochotniczych rezerwy armii rosyjskiej – BARS – wraz ze szczytkowymi pododdziałami z jednostek Zachodniego i Centralnego Okręgów Wojskowych. Siły ukraińskie kontynuują działania na wschód – w kierunku Kremińskiej w obwodzie ługańskim. Według nadal niepotwierdzonych informacji miały podejść pod miasto od południa oraz zająć lokalny węzeł drogowy i przeprawę przez rzekę Żerebec (m. Torśke i Zariczne). W pozostałej części Donbasu sytuacja nie uległa znaczącej zmianie – siły rosyjskie ponawiały próby natarcia na Bachmut i atakowały bez powodzenia na południe od Siewierska, północny zachód od Gorłówki oraz północny i południowy zachód od Doniecka.

1 października jednostki ukraińskie wznowiły działania zaczepne w obwodzie chersońskim i uzyskały powodzenie w jego części graniczącej z obwodem dnipropropetrowskim. Potwierdzono zajęcie dwóch miejscowości (Archanhelśke i Myrolubiwka). Na dotychczasowej linii styczności w dalszym ciągu trwają walki, jednakże wojska rosyjskie mają się wycofywać i tworzyć nową linię obrony kilkanaście kilometrów na południe wzdłuż zachodniego brzegu Dniepru. Siły ukraińskie miały atakować także na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego, w tym na kierunku Chersonia. Do szczególnie zaciętych walk miało dojść w rejonie węzłowej wsi Dawydiw Brid, gdzie niepowodzeniem zakończyły się zarówno natarcie ukraińskie, jak i podjęte pod koniec września przez Rosjan kolejne próby likwidacji pozycji obrońców na wschód od rzeki Ingulec.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo nieprzerwanie atakują pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego, a – od niedawna – również charkowskiego. Środek ciężkości uderzeń na głębokie zaplecze ukraińskie przesunął się jednak na południe, gdzie wzrosło natężenie ataków na Zaporozże, Krzywy Róg, Mikołajów i Odessę. Miasta te – a także Dniepr – były ponadto celami ataków rakietowych. Do względnego uspokojenia doszło w Charkowie (atakowane były miejscowości na jego obrzeżach). Rosjanie nie zaprzestawali też ataków na Nikopol, Oczaków, Kramatorsk i Słowiańsk. Siły ukraińskie ostrzeliwały i bombardowały agresora w obwodach chersońskim i zaporoskim oraz w Donbasie. Głównymi ich celami pozostają Chersoń i Nowa Kachowka (w tym rejon mostu Kachowskiego) oraz zaplecze rosyjskie w obwodzie ługańskim.

Ukraiński Sztab Generalny informuje o trwającym wzmocnieniu sił rosyjskich na południu. Do Berdiańska i Melitopola miały przybyć dodatkowe pododdziały Rosgwardii. W rejonie drugiego z wymienionych miast mieli się także pojawić pierwsi żołnierze z nowego zaciągu w ramach tzw. częściowej mobilizacji. Rosjanie mieli ponadto sprowadzić kolejne pododdziały z systemami S-300, wykorzystywanymi – wbrew pierwotnemu przeznaczeniu – głównie do ostrzeliwania celów naziemnych. 30 września w stan pełnej gotowości miały zostać postawione jednostki wojskowe na Krymie.

Wycofanie żołnierzy rosyjskich z Iziumu stało się przedmiotem otwartej krytyki formułowanej przez m.in. Ramzana Kadyrowa (z Czeczenii pochodzi znaczna część ochotników biorących udział w walkach) oraz byłego dowódcę 58. Armii Ogólnowojskowej, obecnie deputowanego do Dumy, gen. rez. Andrieja Gurulowa. Za winnego porażki w północno-wschodniej części obwodu donieckiego uznano kierującego przebiegiem operacji w tym rejonie dowódcę Centralnego Okręgu Wojskowego – gen. Aleksandra Łapina, a za odpowiedzialnego za niepowodzenie całości operacji – szefa Sztabu Generalnego gen. Walerija Gierasimowa.

W ramach kolejnego pakietu amerykańskiego wsparcia wojskowego o wartości 1,1 mld dolarów Ukraina ma otrzymać 18 wyrzutni HIMARS, 12 systemów do zwalczania dronów Titan, 300 samochodów, kilkadziesiąt ciężarówek z przyczepami, środki radiolokacyjne, łączności, rozpoznawcze i wykrywania materiałów wybuchowych oraz części zamiennie. W odróżnieniu od poprzednich pakietów zadeklarowane uzbrojenie i sprzęt wojskowy w większości nie pochodzą z zapasów armii amerykańskiej i będą dopiero wyprodukowane, a państwo ukraińskie otrzyma je nie wcześniej niż za rok do dwóch lat. Dania, Norwegia i Niemcy podpisały kontrakt o wartości 92 mln euro (w części źródeł – 93 mln), w ramach którego Słowacja wyprodukuje dla Ukrainy 16 armatohaubic samobieżnych Zuzana 2. Według francuskich mediów armia ukraińska ma także otrzymać od 6 do 12 armatohaubic CAESAR zamówionych wcześniej dla armii duńskiej. Z kolei resort obrony Litwy zawarł z polskim WB Electronics kontrakt na dostawę dla Ukrainy dwóch kompletów amunicji krążącej Warmate (wyrzutnia i 37 tzw. dronów kamikadze w każdym). 2 października w Turcji wodowano korwetę „Hetman Iwan Mazepa” (typu Ada) – pierwszy duży, nieodziedziczony po Związku Sowieckim okręt dla Marynarki Wojennej Ukrainy.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy na położonym 50 km od granicy białoruskim lotnisku Łuniniec (obwód brzeski) trwają intensywne prace budowlane, remontowane są koszary i magazyny amunicyjne. W pobliżu linii granicznej zaobserwowano rosyjskie dywizjony rakietowe uzbrojone w systemy S-400 i nowe stacje radiolokacyjne. W wyniku działań wywiadowczych potwierdzono, że armia białoruska nadal utrzymuje w gotowości niedaleko terytorium Ukrainy do siedmiu batalionowych grup taktycznych (łącznie 4–6 tys. ludzi). Od pół roku na Białorusi trwają systematyczne ćwiczenia wojskowe z udziałem przedstawicieli resortów bezpieczeństwa.

Po ogłoszeniu aneksji na okupowanych terytoriach obwodów zaporoskiego i chersońskiego rozpoczęła się przymusowa mobilizacja do armii rosyjskiej. Mężczyźni są zatrzymywani na ulicach i kierowani do komisji wojskowych. Od poboru nie zwalnia brak rosyjskiego paszportu, a władze okupacyjne uznają wszystkich zamieszkałych na anektowanych terytoriach za obywateli FR. Aby udaremnić próby ucieczki na stronę kontrolowaną przez wojska ukraińskie, zablokowano wszystkie drogi wyjazdowe.

Komentarz

- Zajęcie Łymanu, ostatniego znaczącego punktu rosyjskiej obrony w północno-wschodniej części obwodu donieckiego, stanowi niewątpliwie ukraiński sukces taktyczny oraz odgrywa znaczącą rolę w wymiarze politycznym. Łyman stanowi lokalny węzeł komunikacyjny, a jego zdobycie zabezpiecza stronie ukraińskiej główną w tym rejonie przeprawę przez Doniec w kierunku Słowiańska, a także odblokowuje połączenie z Siewierskiem od strony obwodu charkowskiego, nie ma jednak większego znaczenia natury operacyjnej. Zajęcie miasta i przekroczenie przez wojska ukraińskie granic obwodu ługańskiego potwierdzają, że odzyskana na początku września inicjatywa na froncie nieprzerwanie pozostaje po stronie Ukraińców. W tym kontekście należy także postrzegać wznowienie działań zaczepnych w obwodzie chersońskim. Armia ukraińska konsekwentnie wypiera wroga jednostki z terenów, które według Kremla mają obecnie wchodzić w skład Rosji. Należy przyjąć, że Kijów będzie konsekwentnie dążył do odzyskania jak największego obszaru przede wszystkim w obwodzie ługańskim, natomiast działania na innych kierunkach należy obecnie postrzegać raczej jako mające na celu wiązanie sił rosyjskich, a także wykorzystanie na froncie euforii związanej z odnoszonymi sukcesami.
- Poprzez oddanie Łymanu armia rosyjska po raz trzeci od 24 lutego udowodniła, że – w odróżnieniu od praktyki czasów sowieckich – potrafi podjąć decyzję o wycofaniu, aby zminimalizować straty w ludziach. Ostatnie tygodnie obrony miasta wskazują jednak, że poza tym jej *modus operandi* całkowicie wpisuje się w tradycję sowiecką, tj. przywiązanie do założonego schematu operacji, oszukiwanie w kwestii sytuacji na froncie i brak elastyczności. Głównym argumentem na rzecz tego ostatniego jest sytuacja w pozostałej części Donbasu, w której Rosjanie nieprzerwanie podejmują działania

zaczepne. Kwestią otwartą pozostaje, dlaczego nie zdecydowali się na ich wstrzymanie, przejście do obrony i przerzucenie części sił w celu wzmocnienia obrony Łymanu. Należy przy tym założyć, że w dalszym ciągu lokalne zgrupowanie agresora nie dysponuje odpowiednimi rezerwami, które mogłyby zostać zaangażowane w walki bez uszczuplania innych odcinków. Z informacji z regionu wynika, że wszelkie nowe wzmocnienia konsekwentnie kierowane są na południe – do obwodów chersońskiego i zaporoskiego. O ile utrata Łymanu nie zmienia znacząco sytuacji militarnej, o tyle w pozostałych wymiarach stanowi ona dla najeźdźców istotny problem. Dopuszczono bowiem do oddania terenu, który w optyce Rosji stanowi część jej terytorium. W tym kontekście należy postrzegać otwartą krytykę działań nie tylko lokalnego, lecz także najwyższego dowództwa Sił Zbrojnych FR. Sytuacja ta stanowi kolejny czynnik negatywnie oddziałujący na motywację żołnierzy rosyjskich, zwłaszcza że sukcesywnie coraz większą ich część będą stanowili nowo zmobilizowani.

- Decyzja o przeprowadzeniu przymusowej mobilizacji na terenach „anektowanych” ma zdecydowanie represyjny charakter. Osoby wcielane do wojska nie mają motywacji do walki, a ich umiejętności wojskowe są niskie. Oznacza to, że nawet wykonanie planów mobilizacyjnych nie zagwarantuje wzmocnienia potencjału bojowego formowanych lub uzupełnianych jednostek. Z kolei trwająca w Rosji mobilizacja nadal napotyka przeszkody organizacyjne. Mający charakter „branki” chaotyczny pobór obejmuje czasami osoby niezdolne do służby wojskowej lub nieposiadające niezbędnych kwalifikacji. Wzrost nastrojów antymobilizacyjnych wywołał reakcję administracji lokalnych, które zmusiły władze wojskowe do weryfikacji zasadności powołań, co spowodowało zwolnienie części już wcielonych do armii osób. Nie wpłynęło to jednak na usprawnienie procesu mobilizacyjnego – komisje wojskowe nadal działają pod presją wykonania planu i nie rezygnują z wręczania wezwań na ulicach czy przy wyjeździe z miejscowości.

Dalsze postępy wojsk ukraińskich. 223. dzień wojny

5 października 2022 r. | *Krzysztof Nieczypor, Piotr Żochowski*

Siły rosyjskie prowadzą ostrzał artyleryjski i rakietowy pozycji i zaplecza wojsk przeciwnika na całej długości linii frontu oraz poszczególnych miejscowości, w tym Dniepru, Charkowa, Kramatorska, Słowiańska, Zaporozża, Nikopolu, Mikołajowa i Białej Cerkwi. Zdolności ofensywne agresor utrzymuje jedynie na odcinku donieckim. Na wszystkich punktach rosyjskiego natarcia armia ukraińska miała prowadzić skuteczną obronę.

Ukraińcy kontynuują udaną kontrofensywę na południowym odcinku frontu z dwóch kierunków w stronę Chersonia – wzdłuż rzeki Dniepr, poruszając się drogami T0403 i T2207. Na pierwszym z nich przejęli kolejne miejscowości: Chreszczeniówka, Ukrajinka, Biljajiwka i Zołota Bałka. Intensywne walki toczą się we wsi Dudczany (według niepotwierdzonych informacji została już zajęta przez Ukraińców). Na drugim kierunku udało się im uzyskać kontrolę nad miejscowościami Wełyka i Mała Ołeksandriwka, a także Dawydiw Brid – kluczowym punktem węzłowym na drodze do Nowej Kachowki. Rosjanie mają formować linię obrony na wysokości Myłowe-Borozeńske. Jej celem będzie niedopuszczenie do otoczenia przez wojska przeciwnika Berysławia i Nowej Kachowki.

W obwodzie charkowskim armia ukraińska prowadzi skuteczne natarcia. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy potwierdził oswobodzenie Borowej, Bohusławki i Boriwskiej Andrijiwki, jak również – według doniesień tamtejszych mediów – miejscowości Iziumskie i Olhiwka, co oznacza przerwanie linii obrony wojsk rosyjskich na linii rzeki Oskoł. Postępy sił ukraińskich są kontynuowane w kierunku miasta Swatowe, którego próba odbicia zostanie najprawdopodobniej zrealizowana natarciem z dwóch

kierunków: od strony Kupiańska na zachodzie i Łymanu na południu. Rosjanie przygotowują obronę na linii Swatowe–Kreminna w celu zachowania kontroli nad trasą R-66, mającą kluczowe znaczenie dla zaopatrzenia ich oddziałów. Jej przejęcie umożliwi armii ukraińskiej podjęcie prób odbicia Siewierodonecka i powstrzymania ofensywy wroga na donieckim odcinku frontu.

Prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił przyjęcie kolejnego pakietu pomocy wojskowej dla Ukrainy – o wartości 625 mln dolarów. W jego skład wejdą m.in.: cztery kolejne wyrzutnie HIMARS, 200 pojazdów opancerzonych MaxxPro, 16 haubic kalibru 155 mm, 1 tys. pocisków 155 mm do zdalnie sterowanych min przeciwpancernych, 30 tys. pocisków moździerzowych 120 mm, sprzęt do rozmieszczania przeszkód i amunicja przeciwpiechotna. Joe Biden powtórzył w rozmowie telefonicznej z Wołodymyrem Zełenskim, że USA będą wspierać Ukrainę „tak długo, jak trzeba”.

Narastają problemy finansowe rosyjskiego resortu obrony, który nie jest w stanie zapewnić odpowiedniego wyposażenia dla zmobilizowanych żołnierzy. 4 października Moskwa zdecydowała o nałożeniu na władze lokalne i przedsiębiorstwa państwowe obowiązku nabycia towarów na wniosek Ministerstwa Obrony (MO). Zgodnie z dokumentem organy centralne resortu, okręgi wojskowe, wojskowe organy terytorialne (w tym komisariaty wojskowe) i instytucje podległe MO będą mogły kierować do nich wnioski o zakup m.in.: bezpilotowców, sprzętu łączności radiowej, elektroniki, noktowizorów, sprzętu do wykrywania dronów, pojazdów, mundurów, leków czy żywności.

Rosyjskie władze wojskowe starają się ograniczyć falę wyjazdów za granicę mężczyzn podlegających mobilizacji. Chcąc uniknąć gwałtownego wzrostu nastrojów antymobilizacyjnych, nie wprowadziły one całkowitego zakazu opuszczania kraju. Zdecydowano się jednak na zastosowanie środków prewencyjnych, tj. utworzenie na przejściach granicznych mobilnych komisji wojskowych. Ich personel wręcza wezwania mobilizacyjne nieposiadającym odpowiedniego zaświadczenia od komisji wojskowej potwierdzającego uregulowany stosunek do służby. Wprowadzenie kontroli wywołało wielokilometrowe kolejkę na przejściach z Estonią i Łotwą w obwodzie pskowskim. Na podstawie szacunkowych danych przekazywanych przez służby państw przyjmujących Rosjan ogólna liczba osób, które opuściły kraj po 21 września, sięga ponad 300 tys.

5 października sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew na spotkaniu z władzami Sewastopola omówił kwestię zapewnienia bezpieczeństwa na Krymie. Podkreślił, że analiza sytuacji wskazuje na wzrost zagrożenia aktami dywersji ze strony ukraińskich służb specjalnych wymierzonymi w infrastrukturę transportową. Zwiększyło się też prawdopodobieństwo wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych do niszczenia lub uszkodzenia obiektów infrastruktury krytycznej. Patruszew wskazał, że zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa jest utrudniane przez powierzanie ochrony obiektów osobom nieposiadającym dostatecznych kwalifikacji.

Dzień wcześniej, 4 października, Alaksandr Łukaszenka spotkał się z kadrą kierowniczą sił zbrojnych i resortów bezpieczeństwa. Potwierdził, że Białoruś bierze udział w „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie, ale podkreślił, że armia nie uczestniczy w walkach, a jej podwyższona aktywność ma zapobiec rozprzestrzenieniu się konfliktu na Białoruś, a także potencjalnemu uderzeniu na jej terytorium pod przykrywką specjalnej operacji wojskowej z udziałem Polski, Litwy i Łotwy. Łukaszenka stwierdził, że Ukraina kontynuuje prowokacyjną aktywność w pobliżu granicy, utrzymując tam zgrupowanie liczące 15 tys. żołnierzy. Po raz kolejny zaprzeczył informacjom, że w kraju zostanie ogłoszona mobilizacja. Wskazując na trudności, które napotyka ten proces w Rosji, polecił sprawdzenie zdolności mobilizacyjnych (m.in. weryfikację osób podlegających służbie wojskowej) i kontynuowanie szkoleń rezerwistów.

Komentarz

- Postępy wojsk ukraińskich w obwodach charkowskim i chersońskim świadczą o pogłębiających się problemach kadrowych armii rosyjskiej. Porażki na południowym odcinku frontu to wynik wyczerpywania się potencjału bojowego 126. Brygady Obrony Wybrzeża (zmechanizowanej), której od marca nie rotowano. Obrona na odcinku charkowskim realizowana jest przede wszystkim pozostałymi jednostkami 1. Gwardyjskiej Brygady Pancерnej oraz 144. Dywizji Zmechanizowanej 20. Armii Ogólnowojskowej Zachodniego Okręgu Wojskowego istotnie osłabionymi wrześnieową kontrofensywą przeciwnika. Pospiesznie realizowana tzw. częściowa mobilizacja nie przyniesie spodziewanej przez Kreml zmiany – pierwsze jednostki zostały już przerzucone na Ukrainę (w tym do obrony miejscowości Swatowe) bez zapowiedzianych wcześniejszych przygotowań i szkoleń, co każe wątpić w ich potencjał bojowy i zdolność stawiania skutecznego oporu zdeterminowanej armii ukraińskiej. W sytuacji dalszego pogłębiania się złej sytuacji sił rosyjskich Moskwa będzie groziła użyciem broni jądrowej i zintensyfikuje ataki mające zakłócić dostawy energii elektrycznej i gazu.
- Przebieg mobilizacji w Rosji pokazuje, że struktury wojskowe nie były do niej przygotowane od strony nie tylko organizacyjnej, lecz także finansowej. Decyzja Moskwy o realizowaniu doraźnych dostaw wyposażenia dla wojska przez władze lokalne i inne podmioty państwowe sygnalizuje, że siły zbrojne nie zgromadziły wcześniej wystarczających rezerw materiałowych. Dotyczy to zwłaszcza podstawowego wyposażenia żołnierzy w umundurowanie, środki łączności czy oporządzenie taktyczne. W efekcie na front wysyła się ludzi źle przygotowanych i wyekwipowanych, co będzie miało wpływ na rosyjskie zdolności bojowe.
- Wydane przez Łukaszenkę polecenia sprawdzenia funkcjonowania systemu mobilizacyjnego i kontynuowania szkolenia rezerwistów świadczą o tym, że armia białoruska jest utrzymywana w stanie podwyższonej gotowości bojowej. Jej główne zadania to wiązanie ukraińskich sił wzdłuż granicy i zagwarantowanie przebywającym jednostkom rosyjskim możliwości kontynuowania ataków powietrznych na Ukrainę. Łukaszenka przyznaje otwarcie, że Białoruś jest uczestnikiem „operacji specjalnej”, i wykorzystuje to do dyscyplinowania społeczeństwa, strasząc rzekomym zagrożeniem wojskowym ze strony Ukrainy, Polski i państw bałtyckich.

Mapa. Postępy wojsk ukraińskich w odzyskiwaniu zajętych terytoriów (stan na 5 października 2022 r.)



Żadnych ustępstw. Odpowiedź Kijowa na aneksję i nuklearny szantaż Rosji

6 października 2022 r. | Krzysztof Nieczypor, Jadwiga Rogoża

Mimo eskalacji agresywnych działań Rosji – aneksji okupowanych terytoriów i szantażu jądrowego – Ukraina konsekwentnie podtrzymuje stanowisko o niemożności dokonania ustępstw wobec agresora i zapowiada przywrócenie pełnej integralności terytorialnej. Rosyjskie groźby użycia broni atomowej są natomiast wykorzystywane przez władze ukraińskie do wywarcia presji na Zachód w celu zwiększenia wsparcia wojskowego. 30 września prezydent Wołodymyr Zełenski wraz z przewodniczącym Rady

Najwyższej Rusłanem Stefanczukiem i premierem Denysem Szmyhalem podpisali wniosek o członkostwo w NATO na podstawie przyspieszonej procedury, analogicznej do tej realizowanej przez Szwecję i Finlandię. Kijów poważnie traktuje ryzyko rosyjskiego ataku jądrowego, jednak całkowicie odrzuca możliwość podjęcia dialogu z Kremlem. Z postawą władz współbrzmia nastroje społeczne – mimo że Ukraińcy obawiają się skutków ewentualnego uderzenia nuklearnego, nie przekłada się to na chęć kapitulacji, ale wpływa na dalszy wzrost poparcia dla członkostwa w NATO i przekonanie o braku alternatywy dla zwycięstwa.

Nuklearny szantaż Rosji

Reakcja Kijowa na anektowanie okupowanych terytoriów przez Rosję była spokojna i zdawkowa – stwierdzono, że pseudoreferenda są nielegalne i nie mają żadnego wpływu na ustrój terytorialny państwa ukraińskiego. 4 października ukazały się dwa dekrety prezydenta Zełenskiego: w pierwszym stwierdzono, że w obecnej sytuacji negocjowanie z prezydentem Władimirem Putinem jest niemożliwe, w drugim – że decyzja o aneksji czterech obwodów nie niesie żadnych skutków prawnych. Jednocześnie Prokuratura Generalna Ukrainy wszczęła postępowanie karne, w ramach którego mają być ścigane wszystkie osoby zaangażowane w organizację „plebiscytów”.

21 września Putin po raz kolejny zagroził możliwością użycia broni jądrowej. Prezydent Zełenski oznajmił, że nie traktuje już jego słów jako blefu (kilka miesięcy wcześniej tak określił ówczesne zagrożenie atakiem nuklearnym), podkreślając, że jedynym skutecznym sposobem powstrzymania Rosji jest wywieranie dalszej presji przez Zachód oraz uświadomienie Moskwie kosztów takiej decyzji. W tym samym duchu wypowiadali się inni przedstawiciele władz, w tym minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba, który stwierdził, że Ukraina nie podda się atomowemu szantażowi Kremla, i wezwał światowe mocarstwa nuklearne do adekwatnej reakcji. Z kolei zastępca szefa wywiadu wojskowego Wadym Skibicki ocenił zagrożenie użycia broni jądrowej jako bardzo wysokie i uznał, że może ono nastąpić wzdłuż linii frontu w miejscach dyslokacji personelu i sprzętu wojskowego lub w ważnych punktach dowódczych i obiektach infrastruktury krytycznej.

Mobilizacja i szantaż jądrowy kolejny raz sprowokowały prezydenta Zełenskiego do zwrócenia się w swoich wystąpieniach do Rosjan oraz do innych narodów zamieszkujących Federację Rosyjską. Przedstawienie bezsensowności agresji ma podważyć racjonalność i skuteczność Putina w oczach mieszkańców, zwłaszcza w sytuacji kolejnych porażek militarnych Rosji i rosnącej liczby ofiar wśród żołnierzy. Przekaz ten dociera jednak do ograniczonego grona odbiorców, z reguły już wcześniej nastawionych antywojennie. Istotnym elementem polityki informacyjnej Kijowa jest przedstawianie Putina jako osoby nieprzewidywalnej i nieodpowiedzialnej, z którą prowadzenie rozmów nie ma sensu. Ta narracja ma przekonać z kolei zachodnich partnerów, że zwycięstwo militarne to jedyny sposób powstrzymania agresywnych planów Moskwy, do czego niezbędne jest rozszerzenie pomocy wojskowej. Groźba użycia broni jądrowej jest zaś przedstawiana jako problem o charakterze globalnym, który powinien być rozwiązany przez wspólną reakcję „cywilizowanego świata”.

Rosyjskie groźby eskalacji konfliktu w żaden sposób nie wpływają na działania wojsk ukraińskich, które od początku września prowadzą skuteczną ofensywę na południowym i wschodnim odcinkach frontu. Obszary anektowane stanowią miejsce rosnącej aktywności dywersyjnej – dokonywane są zamachy na przedstawicieli władz okupacyjnych, atakowane są zajmowane przez nie budynki.

Konsensus w sprawie NATO

Ukraińskie opozycja i media jednomyślnie zaaprobowwały decyzję o złożeniu wniosku o przyspieszoną akcesję do NATO, uznając to za krok do pozyskania realnych gwarancji bezpieczeństwa. Poparcie społeczne dla integracji z Sojuszem osiągnęło poziom rekordowy, także we wschodnich regionach kraju.

Według październikowego badania grupy Rejtnyh za akcesją jest 83% społeczeństwa (tuż po rozpoczęciu rosyjskiej agresji poparcie wzrosło z 62% do 76%), w tym aż 69% mieszkańców regionów wschodnich (wzrost z 55% w czerwcu). Wojna jest uznawana przez naród za kluczowy moment w historii, decydujący o dalszym istnieniu Ukrainy jako niezależnego państwa.

Pogróżki atomowe rezonują jednak w społeczeństwie strauatyzowanym doświadczeniem awarii w Czarnobylu. Już wcześniej Ukraińcy nerwowo reagowali na doniesienia o ostrzałach Zaporoskiej Elektrowni Atomowej. Ministerstwo Zdrowia jeszcze w sierpniu 2022 r. wystosowało komunikat informujący o ryzyku katastrofy oraz zawierający zalecenia profilaktyczne w celu uniknięcia choroby popromiennej. Główne media rutynowo podają wskazówki dotyczące zachowania podczas wybuchu jądrowego (a także ostrzałów rakietowych i innych zagrożeń), a portale publikują porady na temat sposobów przetrwania w razie skażenia nuklearnego.

Wątpliwe perspektywy akcesji do NATO

Świadomość braku konsensusu w Sojuszu co do zgody na akcesję Ukrainy już wcześniej skłoniła Kijów do poszukiwania alternatywnych międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa. Efektem była propozycja stworzenia Kijowskiego Traktatu Bezpieczeństwa, inicjującego strategiczne partnerstwo między Ukrainą a potencjalnymi państwami gwarantami ukraińskiej niepodległości, ogłoszona w połowie września przez grupę pod kierownictwem szefa Biura Prezydenta Andrija Jermaka i byłego sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena.

Przyspieszenie starań o członkostwo w NATO należy odczytywać także jako demonstracyjne odrzucenie przez Kijów politycznych i terytorialnych żądań Kremla. Powstrzymanie euroatlantyckiej integracji Ukrainy stanowiło jeden z deklarowanych przez Rosję celów agresji, podpisanie wniosku jest więc formą manifestacji mającej uświadomić pełną determinację Kijowa do podejmowania suwerennych decyzji.

Perspektywa integracji z NATO wydaje się jednak w najbliższej przyszłości skrajnie mało realna. Ukraina jest bowiem państwem objętym konfliktem zbrojnym, o nieuregulowanych granicach. Decyzja o akcesji powzięta jest na zasadzie konsensusu, a niechętna postawa części państw członkowskich (przede wszystkim Niemiec, Francji i Węgier) może sprawić, że proces ten będzie odwlekany przez wiele lat. Przemawia za tym powściągliwa reakcja krajów zachodnich na wniosek Kijowa. Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zapewnił, że wprawdzie „drzwi do Sojuszu pozostają otwarte”, ale decyzja należy do państw członkowskich, zaś obecnie należy skupić się na doraźnej obronie Ukrainy przed agresją. Poparcie dla ukraińskiego członkostwa wyrazili we wspólnej deklaracji 2 października prezydenci Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Macedonii Północnej, Czarnogóry, Polski, Rumunii i Słowacji. Krok ten potwierdza dotychczasowe stanowiska tych państw, jednak jest mało prawdopodobne, by obecnie przełożył się na zmianę podejścia całego Sojuszu. Losy ukraińskiej akcesji do NATO będą uzależnione od wyników toczącej się wojny, w tym dalszych działań Rosji i postawy Ukrainy.

Zmasowane ataki rakietowe na Ukrainę. 228. dzień wojny

10 października 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

W godzinach rannych 10 października armia rosyjska rozpoczęła zmasowany atak na obiekty infrastruktury krytycznej (głównie energetycznej) na całym terytorium Ukrainy, z wykorzystaniem różnego typu rakiet oraz tzw. dronów kamikadze dalekiego zasięgu. Celami były: Kijów (zaatakowane zostały obiekty w czterech dzielnicach), Charków, Chmielnicki, Dniepr, Iwano-Frankiwnsk, Kropywn-

nycki, Krzemieńczuk, Krzywy Róg, Lwów, Mikołajów, Odessa, Połtawa, Tarnopol, Winnica i Zaporozże oraz mniejsze miejscowości w obwodach charkowskim, chmielnickim, iwanofrankiowskim, kijowskim, kirowohradzkim, połtawskim, sumskim, zaporoskim i żytomierskim. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez premiera Denysa Szmyhala do godziny 11.00 czasu kijowskiego zostało uszkodzonych 11 ważnych obiektów w ośmiu regionach i mieście Kijowie. Według lokalnych doniesień w niektórych dzielnicach Lwowa i Tarnopola wystąpił brak energii elektrycznej, w Charkowie nie ma prądu w całym mieście, w niektórych jego częściach – także bieżącej wody. Mer stolicy Witalij Kliczko zapowiedział tymczasowe wyłączenia prądu w Kijowie i obwodzie kijowskim.

Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych podało, że do godziny 11.40 Rosjanie wystrzelili 80 rakiet, z których 45 miało zostać zestrzelonych. Z 12 dronów Shahed-136 siły ukraińskie miały stracić dziewięć. Siły rosyjskie wykorzystały pociski manewrujące bazowania lądowego, morskiego i przenoszonego drogą powietrzną. W atakach wzięło udział m.in. 11 bombowców strategicznych Tu-95 i Tu-160.

Rankiem 8 października doszło do pożaru i zawalenia się dwóch przęseł jednej z nitek mostu Krymskiego nad Cieśniną Kerczeńską. Miała do tego doprowadzić eksplozja ciężarówki, w wyniku której zapaliły się także zbiorniki z paliwem przewożone w tym samym czasie sąsiednim mostem kolejowym. Ruch samochodowy wznowiono po kilku godzinach (z wyłączeniem przejazdu prywatnych ciężarówek i autobusów, skierowanego do przeprawy promowej), natomiast ruch kolejowy przywrócono tego samego dnia wieczorem. Przez kilka godzin wstrzymany był również ruch statków przechodzących pomiędzy Morzem Azowskim i Morzem Czarnym. Początkowo Służba Bezpieczeństwa Ukrainy sugerowała, że to ona była autorem i wykonawcą ataku, ale w oficjalnym wystąpieniu jej przedstawiciel udzielił na ten temat wymijającej odpowiedzi. Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak obarczył odpowiedzialnością stronę rosyjską, a atak przedstawił jako przejaw wewnętrznej rywalizacji pomiędzy cywilnymi i wojskowymi służbami specjalnymi FR.

Począwszy od 5 października głównym celem rosyjskiego ostrzału i bombardowań jest Zaporozże. Miasto atakowane jest kilka razy na dobę, a w okresie do 9 października włącznie śmierć poniosło co najmniej 60 cywili. Nieprzyjacielskie artyleria i lotnictwo kontynuowały także uderzenia na Charków, Mikołajów, Nikopol i Słowiańsk, na mniejsze miejscowości wzdłuż linii styczności i na bezpośrednim zapleczu wojsk ukraińskich oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ostrzał i bombardowania prowadzone przez obrońców obejmowały głównie pozycje i zaplecze rosyjskie w obwodach chersońskim i ługańskim.

Siły ukraińskie poczyniły postępy na wschodzie, zajmując kolejne miejscowości na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Również w obwodzie chersońskim trwało przywracanie przez obrońców kontroli nad miejscowościami w jego północno-zachodniej części, z których wycofały się wojska najeźdźcy. Jednostki rosyjskie zintensyfikowały parcie na Bachmut, dzięki czemu wyszły na jego południowe i północne obrzeża. Niepowodzeniem miały się z kolei zakończyć kolejne próby wrogiego natarcia w rejonie Gorłówki, Awdijiwki, na zachód od Doniecka.

10 października na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa FR Władimir Putin ponownie oskarżył władze w Kijowie o prowadzenie działań o charakterze terrorystycznym. Jako przykłady podał, oprócz uszkodzenia mostu Krymskiego, trzykrotne ataki na infrastrukturę elektrowni atomowej w Kursku oraz próbę uszkodzenia rurociągu TurkStream. Podkreślił, że dzisiejszy ostrzał Ukrainy jest odpowiedzią na akty terroru, i zapewnił, że ataki będą kontynuowane w przypadku dalszej ukraińskiej aktywności.

8 października pierwszym oficjalnie mianowanym dowódcą sił rosyjskich operujących na Ukrainie został 55-letni Siergiej Surowikin. Jest on doświadczonym wojskowym, jednym z dowódców rosyjskich wojsk w Syrii, zaś od 2017 r. – dowódcą Sił Powietrzno-Kosmicznych. W czerwcu 2022 r. rosyjski resort obrony poinformował, że został on okresowo oddelegowany do dowodzenia siłami rosyjskimi w obwo-

dzie ługańskim. Surowikin jest znany z brutalności w prowadzeniu działań bojowych i nieliczenia się ze stratami ludności cywilnej.

10 października Alaksandr Łukaszenka podczas spotkania z wojskowymi i aparatem bezpieczeństwa stwierdził, że w związku z zaostrzeniem się sytuacji na zachodnich granicach Państwa Związkowego porozumiał się z Rosją w sprawie rozmieszczenia w kraju regionalnego ugrupowania wojsk Federacji Rosyjskiej i Republiki Białorusi. Jego rozwinięcie ma trwać już od dwóch dni, a na terytorium Białorusi zostaną rozmieszczone jednostki rosyjskie.

Minister obrony Wiktar Chrenin stwierdził 6 października, że armia białoruska jest gotowa odpowiedzieć na ewentualne prowokacje na granicy państwowej. Podkreślił, że regionalne zgrupowanie wojsk sił zbrojnych Białorusi i Rosji jest gotowe do realizacji zadań związanych z obroną Państwa Związkowego. Dodał, że „przewidywane są działania mające na celu ukrócenie prowokacji wojskowych na pograniczu”. Według Chrenina nie można wykluczyć pojawienia się realnej groźby wywołania konfliktu wewnętrznego na Białorusi w wyniku wrogich działań prowadzonych z terytorium Polski, Litwy, Łotwy i Ukrainy.

Władze białoruskie dementują pojawiające się informacje o możliwości ogłoszenia mobilizacji. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Białorusi Alaksandr Walfowicz przyznał jednak 6 października, że w ramach przeglądu zdolności mobilizacyjnych są powoływani rezerwiści w celu odbycia ćwiczeń trwających od 25 do 30 dni. Według oceny ukraińskiego wywiadu wojskowego Kreml wywiera presję na Łukaszenkę, chcąc go zmusić do aktywnego udziału w agresji: w pobliżu granicy z Ukrainą skoncentrowanych jest sześć batalionowych grup taktycznych armii białoruskiej, a w ich skład wchodzi oddziały zmechanizowane i powietrznodesantowe Sił Operacji Specjalnych. Ukraiński wywiad podkreśla, że wojska rosyjskie wywożą z białoruskich magazynów składowaną tam amunicję artyleryjską (13 transportów kolejowych).

Media niemieckie podały informację o uzgodnieniu pomiędzy krajami UE szczegółów powstania unijnej misji wojskowej wsparcia Ukrainy. Formalna decyzja o powstaniu misji zostanie podjęta przez ministrów spraw zagranicznych w połowie października. UE ma również zwiększyć środki na finansowanie zakupów broni dla Ukrainy z Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju (EPF, obecnie wydatkowano z niego 2,6 mld euro). W ramach misji w państwach unijnych w najbliższych miesiącach ma zostać przeszkolonych 15 tys. żołnierzy ukraińskich. Mają działać dwa wielonarodowe dowództwa w Polsce i w Niemczech. W Polsce ma funkcjonować grupa instruktorów na poziomie operacyjnym, a szkolenie obejmie: ochronę przed bronią masowego rażenia i cyberatakami, wsparcie medyczne, zabezpieczenie logistyczne, remont uzbrojenia, walki uliczne, artylerię i obronę powietrzną. W Niemczech ma się odbywać szkolenie m.in. w zakresie rozminowania i działań taktycznych. Planowane jest prowadzenie szkoleń także w innych krajach Unii Europejskiej. Niewielkie grupy żołnierzy ukraińskich szkolą się obecnie w zakresie użytkowania systemów obrony przeciwlotniczej IRIS-T oraz Spada Aspide, odpowiednio w Niemczech i Hiszpanii. Pierwsze wyrzutnie armii ukraińska ma otrzymać jeszcze tej jesieni. Ponadto Słowacja przekazała Ukrainie dwie armatohaubice samobieżne 155 mm Zuzana 2, Niemcy – dwa wozy zabezpieczenia technicznego Bergepanzer 2 (na podwoziu czołgu Leopard 1), a Hiszpania – osiem samochodów terenowych, dwa ambulanse i pięć ton środków medycznych.

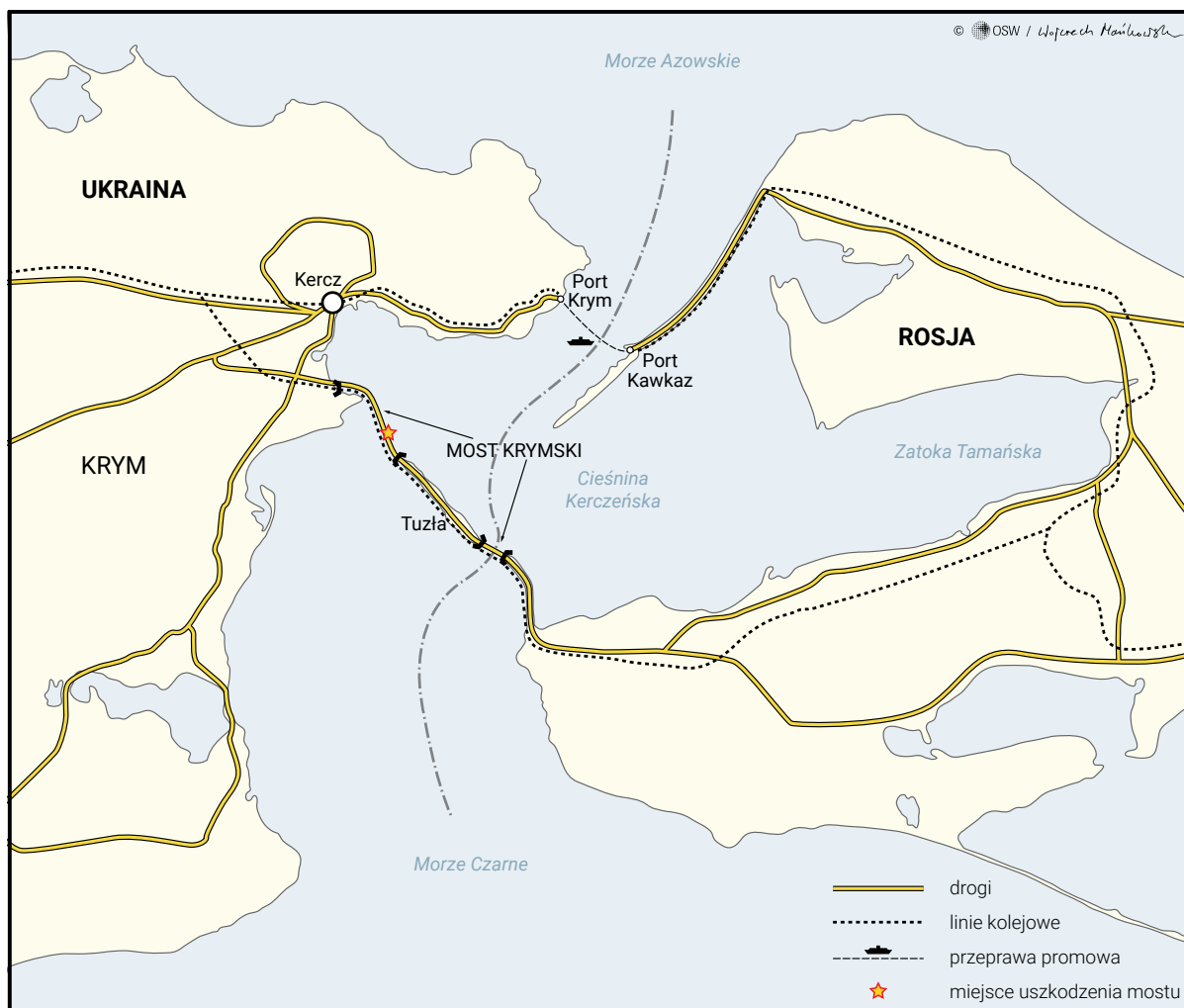
7 października dowódca Połączonych Sił armii ukraińskiej gen. Serhij Najew przedstawił informację o obserwowanym wzroście rosyjskiego zaangażowania militarnego na Ukrainie. Łączna liczebność zgrupowania oceniana jest na 162 tys. żołnierzy, a jego trzon stanowi blisko 120 batalionowych grup taktycznych (BGT). Dla porównania na początku agresji liczyło ono niespełna 140 tys. wojskowych i 90 BGT. Według Najewa Rosjanie mają odczuwać braki rakiet do systemów Iskander, Toczka, Smiercz i Uragan (do dwóch ostatnich mają być pozyskiwane z Białorusi; po 24 lutego Rosjanie mieli wywieźć z tego kraju 250 wagonów z ponad 10 tys. ton amunicji). Ogólne zmniejszenie zużycia amunicji wiąże się jednak ze skróceniem linii frontu. Dowódca Połączonych Sił nie wykluczył ponownego uderzenia rosyjskiego

na Kijów, jednak ocenia, że przygotowanie do niego zajęłoby obecnie Rosjanom od dwóch do trzech miesięcy. Zaznaczył, że Kijów jest obecnie przygotowany do obrony lepiej niż 24 lutego.

Komentarz

- Prowadzone od rana 10 października ataki na obiekty infrastruktury energetycznej na całym terytorium Ukrainy należy traktować jako formę zemsty za uszkodzenie mostu Krymskiego i sukcesy wojsk ukraińskich. Ataki mają charakter terrorystyczny – niszczone są nie obiekty wojskowe czy miejsca dyslokowania sił ukraińskich, a cele infrastruktury energetycznej, transportowej i obiekty cywilne. W zamyśle Kremla przyjęta taktyka ma wywołać panikę wśród społeczeństwa i zachwiać zaufanie do władz w Kijowie zapewniających o możliwości odniesienia zwycięstwa nad Rosją.
- Nie należy wykluczać, że ataki stanowią początek kolejnej fazy operacji, w której Moskwa postanowiła wziąć za zbiorowego zakładnika społeczeństwo ukraińskie. Niszczenie infrastruktury energetycznej niesie negatywne konsekwencje przede wszystkim dla ludności (pogorszenie dostępu do energii elektrycznej i wody), w sposób znikomy zaś wpływa na zdolności militarne Ukrainy. Próba sparaliżowania funkcjonowania państwa może stanowić przygotowanie do zintensyfikowania rosyjskich działań militarnych. Z obserwacji ruchów wojsk wynika jednak, że przynajmniej w najbliższych tygodniach Rosja nie będzie jeszcze gotowa do nowej ofensywy.
- Atak na most Krymski to dla Rosji kolejny znaczący problem wizerunkowy – unaocznia, że nie jest ona w stanie utrzymać stabilnego połączenia z półwyspem (szlak lądowy jest permanentnie narażony na ukraińskie ataki dywersyjne, zwłaszcza w okolicy Melitopola). Jest także blamażem Rosgwardii, odpowiedzialnej za zabezpieczenie antydywersyjne przeprawy. Za ukraińskim autorstwem ataku, a równocześnie za nieprzygotowaniem Rosjan do ochrony mostu pod względem innym niż militarny (systemy obrony powietrznej, obserwacji podwodnej etc.), przemawia decyzja o wstrzymaniu ruchu dużych pojazdów prywatnych przez przeprawę. Świadczy ona o tym, że poważnie obawiają się oni następnego ataku, w którym zniszczono by drugą nitkę mostu.
- Mianowanie Siergieja Surowikina na stanowisko dowódcy sił rosyjskich na Ukrainie oznacza, że Kreml postawił na wojskowego niemającego skrupułów do mnożenia ofiar wśród cywili podczas operacji militarnej. Docenione zostało także jego doświadczenie w kierowaniu komponentem sił powietrznych i kosmicznych – Surowikin był odpowiedzialny m.in. za działania lotnictwa strategicznego, w tym samolotów uzbrojonych w broń jądrową. Jego nominacja to też część rosyjskiej operacji psychologicznej wspierającej tezę o możliwości użycia przez Rosję broni nuklearnej.
- Rosyjska presja na Białoruś, aby aktywnie włączyła się w agresję na Ukrainie i podejmowała wrogie działania wobec państw NATO, spowodowała, że Łukaszenka został zmuszony do wyrażenia zgody na rozmieszczenie wojsk rosyjskich na terytorium państwa białoruskiego (najprawdopodobniej do kilkunastu tysięcy żołnierzy) pod szyldem wspólnego zgrupowania sił zbrojnych. Jego głównym komponentem będzie armia białoruska, nieznana jest liczba kontyngentu rosyjskiego. Można przyjąć, że zadaniem ugrupowania będzie nie tylko udział w działaniach bojowych na Ukrainie, lecz także zwiększenie sił, które mogłyby zostać potencjalnie użyte przeciwko wschodniej flance NATO.

Mapa. Infrastruktura drogowa Cieśniny Kerczeńskiej. Miejsce ataku na most Krymski



Rosja destabilizuje system energetyczny Ukrainy

11 października 2022 r. | Sławomir Matuszak

10 października Rosja przeprowadziła zmasowane ataki z wykorzystaniem rakiet i dronów na terytorium całej Ukrainy. Ogółem wypuszczono 84 rakiety (z czego 43 obrońcom udało się zestrzelić) oraz 24 drony (13 strącono). W wyniku ostrzałów zginęło 19 osób, a 105 zostało rannych. Głównymi celami były obiekty infrastruktury krytycznej (elektrownie, elektrociepłownie oraz stacje rozdzielcze) w 11 obwodach oraz w stolicy. Uszkodzono m.in. elektrownie Bursztyńską (obwód iwanofrankiwski) i Trypiłską (obwód kijowski) oraz elektrociepłownie w Kijowie, Lwowie i Charkowie. W konsekwencji doszło do wyłączenia prądu w większości miejscowości zarówno na wschodzie kraju (obwody charkowski, sumski i połtawski), jak i w zachodniej jego części (obwody lwowski, tarnopolski i iwanofrankiwski). Ataki nie obejmowały wyłącznie infrastruktury związanej z energetyką – ostrzelano również budynki i ulice w centrum Kijowa. Ukrenerho (operator sieci) podjął decyzję o wprowadzeniu awaryjnych wyłączeń prądu (m.in. w stolicy), a władze wezwały do ograniczenia zużycia energii elektrycznej między godziną 17 i 22. Minister energetyki Herman Hałuszczenko zapowiedział wstrzymanie od

11 października eksportu prądu w celu stabilizacji napięcia w sieciach ukraińskich. Rosyjskie ataki są kontynuowane 11 października, uderzono m.in. w elektrownię Ładyżyńską (obwód winnicki) i dwa obiekty energetyczne we Lwowie.

Komentarz

- Choć Rosjanie już wcześniej uderzali w obiekty infrastruktury krytycznej, to obecny atak jest bezprecedensowy pod względem skali. Po raz pierwszy od wybuchu wojny udało się zdestabilizować funkcjonowanie sieci elektroenergetycznych na terenie połowy kraju, w tym w położonych daleko od linii frontu obwodach zachodniej Ukrainy. Cele Rosji to wywołanie katastrofy humanitarnej – spowodowanej brakiem prądu, wody i łączności – oraz sparaliżowanie zaplecza armii ukraińskiej. Pytaniem otwartym pozostaje, jaka jest zdolność sił rosyjskich do kontynuowania ataków rakietowych z taką intensywnością przez dłuższy czas.
- Szczegółową ocenę skali zniszczeń utrudnia fakt, że ostrzały rakietowe nie ustają. Co więcej, ukraińskie elektrownie i elektrociepłownie są zazwyczaj bardzo dużymi obiektami, które trudno doszczętnie zniszczyć, a uszkodzenia sieci i stacji rozdzielczych można naprawić stosunkowo szybko (prace remontowe rozpoczęły się już 10 października). Kijów zapowiedział, że większość napraw uda się wykonać w ciągu jednego dnia. Jeszcze wczoraj wieczorem częściowo przywrócono dostawę prądu w obwodach charkowskim, połtawskim, odeskim, zaporoskim i mikołajowskim oraz w Czerkasach i Chmielnickim. Rano 11 października wznowiono przesył energii elektrycznej do 3,6 tys. miejscowości, lecz i tak ponad 300 pozostawało bez prądu. Tempo dotychczasowych napraw sieci wskazuje, że awarie powinno się udać usunąć dość szybko, jednak główną przeszkodę stanowi ciągłość ataków. Według szefa spółki Ukrenerho awaryjne wyłączenia prądu mogą trwać od kilku dni do kilku tygodni. Przykładowo w obwodzie lwowskim 11 października przywrócono energię elektryczną, lecz kilka godzin później w samym Lwowie infrastruktura elektroenergetyczna znów została uszkodzona, co pozbawiło dostępu do prądu 30% miasta.
- Apele władz o ograniczenie zużycia prądu świadczą o tym, że system nie jest w stanie zabezpieczyć wystarczającej ilości energii w godzinach szczytu konsumpcji, co stanowi najprawdopodobniej przyczynę decyzji o wstrzymaniu eksportu energii elektrycznej. Spowoduje ona odczuwalne straty finansowe dla Kijowa – dochody z tego tytułu wyniosły we wrześniu 150 mln dolarów, a w planie było zwiększenie dostaw, dzięki czemu docelowo Ukraina mogłaby liczyć na zyski ze sprzedaży w wysokości do 2 mld dolarów rocznie. Wstrzymanie eksportu zwiększy też uzależnienie Mołdawii od prądu z położonej w separatystycznym Naddniestrzu elektrowni Mołdawska GRES. Należy ona do rosyjskiego koncernu Inter RAO JeES i do tej pory odpowiadała za 70% importowanej energii (pozostałe 30% pochodziło z Ukrainy).

Białoruś mobilizuje siły. 232. dzień wojny

14 października 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Rosja kontynuuje ataki na obiekty infrastruktury krytycznej na całej Ukrainie, ale w porównaniu z uderzeniami przeprowadzonymi w poniedziałek mają one ograniczony charakter. Obrońcy informują o zniszczeniu dużej części rakiet i większości pozyskanych z Iranu dronów kamikadze (sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow ocenił, że agresor traci 85–90% użytych w atakach dronów). Rosjanie atakowali m.in. instalacje energetyczne w obwodach chmielnickim, czerkaskim, czerniowieckim, dnipropropetrowskim, kijowskim, lwowskim, odeskim, rówieńskim, tarnopol-

skim, winnickim (m.in. ponownie elektrociepłownię w Ładyżynie) i żytomierskim. 13 października w ataku raketowym na magazyny wojskowe w rejonie Złoczowa miało dojść do zniszczenia niesprecyzowanych materiałów wojennych, najprawdopodobniej wsparcia wojskowego z Zachodu.

Permanently ostrzeliwane i bombardowane są Mikołajów, Zaporozże i Nikopol, a z nieco mniejszym natężeniem Charków, gdzie głównym celem również stała się infrastruktura energetyczna. Rosyjskie artyleria i lotnictwo nie zaprzestają także ataków na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Do najcięższych uderzeń doszło w Awdijiwce w obwodzie donieckim, Kupiańsku w obwodzie charkowskim i Orichiwie w obwodzie zaporoskim. Siły ukraińskie ostrzeliwały i bombardowały głównie pozycje i zaplecze wojsk rosyjskich w obwodach chersońskim i ługańskim. Na wschodzie kraju spotkały się z silnym przeciwdziałaniem obrony powietrznej przeciwnika – strona ukraińska potwierdziła utratę trzech samolotów w ciągu dwóch dni. W Melitopolu kontynuowana jest ukraińska działalność dywersyjna. 13 października miało także dojść do wybuchu w składzie amunicji w obwodzie biełgorodzkiem w graniczącej z Ukrainą części Rosji.

Siły rosyjskie wciąż prowadzą natarcie na pozycje ukraińskie w Donbasie. Rosjanie umocnili się na południowych obrzeżach Bachmutu i wyparły siły ukraińskie z terenów na wschód od biegnącej na południe drogi do Gorłówki (w tej okolicy mają jeszcze trwać walki o Majorów, a natarcie rosyjskie przeniosło się na zachód, w rejon Ozarianiwki). Niepowodzeniem miały się natomiast kończyć próby natarcia na Bachmut od wschodu oraz na północny wschód od niego (Bachmutśke, Sołedar), a także kolejne ataki na północ (Wesełe) i zachód (Newełśke) od Doniecka.

Rosjanie kilkakrotnie bezskutecznie próbowali przerwać pozycje ukraińskie na pograniczu obwodów donieckiego, charkowskiego i ługańskiego oraz na południe od wsi Dawydiw Brid w obwodzie chersońskim. Siły ukraińskie miały bezskutecznie ponawiać natarcie na pozycje rosyjskie na wschód od Kupiańska, na kierunku Swatowego na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego, a także w północno-zachodniej części obwodu chersońskiego i na kierunku Chersonia.

Według Daniłowa Rosja zużyła po 24 lutego zdecydowaną większość posiadanych rakiet, a pozostało jej 25–28% wcześniejszych zapasów. Z danych dowództwa ukraińskiej Marynarki Wojennej wynika jednak, że Rosja nadal zachowuje znaczący potencjał do ataku. 12 października miała utrzymywać w gotowości operacyjnej na Morzu Czarnym dwie jednostki z 16 rakietami Kalibr, a na Morzu Śródziemnym 11 jednostek, których jednorazowa salwa wynosi 76 rakiet (w skład zgrupowania miał wejść wielozadaniowy atomowy okręt podwodny „Siewierodwińsk”).

12 października miało miejsce szóste spotkanie państw wspierających wojskowo Ukrainę w formacie Ramstein, na którym resorty obrony zapowiedziały dalsze dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Niemcy mają dostarczyć kolejne armatohaubice samobieżne PzH 2000 oraz wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych MARS II, Holandia rakiety do systemów obrony powietrznej za 15 mln euro, Kanada pakiet wsparcia o wartości 47 mln dolarów, w tym amunicję artyleryjską za 15,2 mln dolarów, a Litwa m.in. moździerz 120 mm na transporterach M113, samochody terenowe, drony i termowizory. Następnego dnia przekazanie pakietów wsparcia zapowiedziały także Hiszpania (cztery wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych systemu HAWK), Portugalia (sześć nabytych wcześniej od Rosji śmigłowców Ka-32 w wersji ratowniczo-pożarniczej), Estonia (m.in. amunicję) i Wielka Brytania (rakiety AMRAAM do wyrzutni NASAMS, które mają dostarczyć Amerykanie, rakiety przeciwlotnicze innych typów, drony oraz 18 haubic).

Kanadyjski resort obrony doprecyzował, że pakiet pomocy dla Ukrainy obejmuje także 500 tys. sztuk umundurowania zimowego oraz sprzęt łączności satelitarnej o wartości 2 mln dolarów. Przekazanie zimowego umundurowania jest reakcją na skierowany pod koniec lata do NATO apel ministra obrony Ołeksija Reznikowa o pilne dostarczenie tego wyposażenia dla 200 tys. żołnierzy. Dzień później resort potwierdził, że podstawowe wyposażenie zimowe dla jednostek Sił Zbrojnych już dotarło.

13 października Ukraina podpisała z Francją porozumienie o pomocy wojskowej zakładające powołanie specjalnego funduszu z budżetem 100 mln euro. Jednym z elementów umowy mają być dostawy uzbrojenia. Prezydent Emmanuel Macron zapowiedział, że Francja „pracuje” nad przekazaniem Ukrainie następnych sześciu armatohaubic CAESAR.

Na Ukrainę dotarły kolejne cztery amerykańskie wyrzutnie HIMARS oraz pierwsza bateria (trzy wyrzutnie) niemieckiego systemu obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T. Minister obrony RFN Christine Lambrecht poinformowała, że pozostałe trzy baterie systemu armia ukraińska otrzyma w 2023 r. (początkowo zapowiadano, że dwie z czterech obiecanych baterii zostaną dostarczone jesienią br.). Na Ukrainę powróciły także remontowane na Litwie niemieckie armatohaubice PzH 2000. Niemiecki koncern zbrojeniowy Rheinmetall porozumiał się w kwestii dostaw dla Czech czołgów Leopard 2A4 i wozów zabezpieczenia technicznego Buffel ARV, za które w zamian Praga ma przekazać Ukrainie wyposażenie posowieckie. Pierwsze egzemplarze armia czeska ma otrzymać w grudniu br., a całość wymiany ma zostać zrealizowana do końca 2023 r.

Rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych uznał zapowiedzi w zakresie dostarczenia systemów obrony powietrznej systemów NASAMS i IRIS-T za krok w dobrym kierunku, jednakże dalece niewystarczający do zapewnienia należytej osłony przestrzeni powietrznej nad Ukrainą. Prezydent Wołodymyr Zełenski oznajmił zachodnim partnerom, że kraj dysponuje zaledwie 10% systemów niezbędnych do realizacji tego celu. Według CNN w trakcie spotkania grupy „Ramstein 6” Ukraina ponowiła prośbę o zwiększenie liczby przekazywanych systemów obrony przeciwlotniczej (krótkiego zasięgu) oraz rozpoczęcie dostaw systemów dalekiego zasięgu, a także o rakiety do posowieckich systemów Buk-M1 i S-300. Wśród priorytetów wymieniła ponadto dodatkowe systemy artyleryjskie w standardach NATO wraz z amunicją 155 mm oraz amunicję sowieckich kalibrów 152 mm i 122 mm, stacje radiolokacyjne, środki obrony wybrzeża, walki radioelektronicznej oraz czołgi.

11 października prezydent Ukrainy zaproponował przywódcom państw grupy G7 rozmieszczenie na granicy z Białorusią misji obserwatorów międzynarodowych. Jej celem byłoby monitorowanie sytuacji bezpieczeństwa, co pomogłoby dezawuowaniu rosyjskich i białoruskich oskarżeń o przygotowywanie przez siły ukraińskie ataków na terytorium białoruskie. Jak dotąd apel Zełenskiego pozostał bez odpowiedzi.

Potwierdzają się informacje, że na Białorusi, wbrew deklaracjom władz, trwa „cicha” mobilizacja pod pozorem sprawdzianu zdolności mobilizacyjnych. 11 października sekretarz Rady Bezpieczeństwa Republiki Białorusi Alaksandr Walfowicz oznajmił, że – zgodnie z poleceniem Alaksandra Łukaszenki – rozpoczęto kolejny sprawdzian gotowości bojowej sił zbrojnych. Z kolei 13 października minister obrony Wiktar Chrenin stwierdził, że armia podejmuje działania prewencyjne mające na celu zapobieżenie eskalacji w pobliżu granic Białorusi z państwami NATO i Ukrainą. Z kolei w opublikowanym 14 października wywiadzie szef białoruskiego MSZ Uładzimir Makiej przyznał, że na Białorusi wprowadzono reżim operacji antyterrorystycznej z powodu rosnącego zagrożenia prowokacjami na granicy państwowej (z Polską, Ukrainą, Litwą i Łotwą). Potwierdził wcześniejsze informacje szefa KGB Iwana Tertela, że planowane działania tego typu mogą wiązać się z próbami „zajęcia części terytorium kraju”, a Ukraina rzekomo rości sobie prawo do części obszaru Białorusi. Tertel jeszcze 11 października wyraził opinię, że zachodnie służby wywiadowcze przeszkoliły na Ukrainie, Litwie i w Polsce od 100 do 300 „bojowników”, którzy mają dokonać zbrojnej prowokacji. Dodał, że ataki terrorystyczne mogą być wymierzone

w infrastrukturę kolejową i wojskową wykorzystywaną przez wspólne zgrupowanie wojsk Rosji i Białorusi. Ostrzegł, że wszelkie próby przedostania się „dywersantów” spotkają się z natychmiastowym otwarciem ognia.

12 października w Jelsku (obwód homelski), w pobliżu granicy z Ukrainą, rozpoczęły się ćwiczenia antyterrorystyczne funkcjonariuszy białoruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ich scenariusz zakładał odparcie ataku uzbrojonego oddziału na miasto i zapobieżenie próbie zajęcia budynków lokalnej administracji. Dzień wcześniej ukraiński wywiad wojskowy (HUR) potwierdził, że na terytorium Białorusi siły rosyjskie dysponują ok. 40 irańskimi dronami bojowymi typu Shahed-136, a kraj ten nadal dostarcza Rosji amunicję i sprzęt wojskowy ze swoich zasobów. Na Krym skierowano 12 wagonów (492 tony) z amunicją artyleryjską pochodzącą z magazynu w miejscowości Dobrusz (obwód homelski). W najbliższym czasie planowany jest również przerzut 13 transportów kolejowych z uzbrojeniem (w tym czołgów T-72), sprzętem wojskowym (219 platform) oraz amunicją (28 wagonów). Według HUR zostaną one skierowane do obwodu rostowskiego.

13 października dowódca Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy Serhij Najew stwierdził, że nie wyklucza, iż armia rosyjska – wraz z Siłami Zbrojnymi Białorusi – podejmie próbę stworzenia warunków do powtórnej ofensywy. Przyznał, że aktywność wojskowa na terytorium białoruskim jest przedmiotem szczególnej uwagi jednostek rozpoznania wojskowego. Według Najewa obecnie na Białorusi przebywa stale około tysiąca rosyjskich żołnierzy (nie licząc obsady bazy radiolokacyjnej w Wilejce i węzła łączności w Hancewiczach), sześć samolotów wielozadaniowych Su-30 i Su-35, cztery zestawy rakietowe Iskander i 12 rakietowych systemów obrony przeciwlotniczej S-400. Podejmowane są tam również działania mające na celu przygotowanie kolejnych lotnisk, a także infrastruktury do rozmieszczenia dodatkowych jednostek wojsk rosyjskich. Według Najewa można oczekiwać skierowania do obwodu brzeskiego ok. 500 żołnierzy, a do obwodu witebskiego – ponad 300. Brakuje jednak informacji o tym, w jaki sprzęt mają być wyposażone te jednostki.

Komentarz

- W ostatnim tygodniu nastąpiło wyhamowanie ukraińskich działań ofensywnych na wszystkich kierunkach. Kwestią otwartą pozostaje, na ile wynika to z konieczności uzupełnienia strat i potrzeby wypoczynku walczących żołnierzy, a w jakiej mierze stanowi efekt umocnienia rosyjskiej obrony. Należy przyjąć, że wyhamowanie ma charakter przejściowy, a presja na pozycje rosyjskie w obwodach chersońskim i ługańskim będzie kontynuowana. W interesie Ukrainy leży jak najszybsze uzyskanie jak największych zdobyczy terytorialnych, gdyż siły agresora są systematycznie wzmacniane w ramach trwającej mobilizacji. W perspektywie kolejnych miesięcy – nawet przy nowych dostawach uzbrojenia i sprzętu wojskowego z Zachodu – o sukces będzie bowiem coraz trudniej. Korzystne dla strony rosyjskiej, jako broniącej się (w wymiarze *stricte* wojskowym), będzie także postępujące wraz z nadejściem jesieni i zimy pogorszenie warunków atmosferycznych. Niewiadomą pozostaje natomiast, czy w najbliższych miesiącach agresor zdoła zgromadzić na teatrze działań siły dostateczne do wprowadzenia własnej ofensywy.
- Kolejne zapowiedzi zachodniego wsparcia wojskowego dla Ukrainy nie przyniosły przełomu. Wprawdzie armia ukraińska otrzymała w ostatnich dniach pierwsze nowoczesne systemy obrony powietrznej (IRIS-T), ma w najbliższym czasie otrzymać kolejne (dysponujący większymi możliwościami NASAMS) i pozyska też systemy starszych typów (HAWK, prawdopodobnie także Crotale), jednak ich liczba pozostaje dalece niewystarczająca do efektywnej osłony przestrzeni powietrznej nad krajem. W dalszym ciągu Ukraina nie będzie w stanie ochraniać wszystkich obiektów infrastruktury krytycznej, a pozyskany sprzęt poprawi skuteczność obrony jedynie w wybranych rejonach. Należy pamiętać, że deklaracje ukraińskie o zniszczeniu rosyjskich środków napadu powietrznego (raket i dronów) są często znacząco przesadzone (aczkolwiek drony pozostają stosunkowo łatwym celem

i z pewnością straty ponoszone przez agresora w tej kategorii uzbrojenia są wysokie) i służą głównie podtrzymaniu morale obrońców i społeczeństwa.

- Wbrew oficjalnym komunikatom władz Białorusi, zaprzeczającym prowadzeniu mobilizacji, armia pozostaje w stałej gotowości bojowej, a „kontrola” możliwości mobilizacyjnych obejmująca wzywanie rezerwistów na miesięczne ćwiczenia wojskowe istotnie ma miejsce. Przyznanie przez Mińsk, że w kraju trwa „operacja antyterrorystyczna” (oficjalnie nieogłoszona), a także wzrost aktywności KGB i MSW świadczą o „militaryzacji” całego aparatu państwowego. Zabieg ten stanowi realizację ustaleń Łukaszenki z Putinem związanych z rozwinięciem wspólnego ugrupowania wojskowego i potwierdza, że siły białoruskie i aparat bezpieczeństwa są gotowe do odparcia agresji ze strony państw NATO czy Ukrainy. Jak dotąd nie odnotowano przetrzutu znacznych sił rosyjskich, niewykluczone jest jednak, że zostaną tam skierowane dodatkowe jednostki wyposażone w systemy rakietowe lub samoloty wielozadaniowe czy pododdziały wojsk powietrznodesantowych.

Przygotowania do bitwy o Chersoń. 235. dzień wojny

17 października 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Najcięższe walki toczą się w rejonie Bachmutu i położonego na północny wschód od niego Sołedaru. Według części źródeł siły ukraińskie rozpoczęły ściąganie do miasta rezerw w celu wzmocnienia obrony. Wojska rosyjskie miały kontynuować presję na linii rzeki Żerebeć w północno-wschodniej części obwodu donieckiego, powstrzymując próby sforsowania jej przez obrońców. Jednostki ukraińskie miały odeprzeć natarcia na południowy wschód od Siewierska, na północno-zachodnich obrzeżach Gorłówki oraz w łuku na zachód od Doniecka. W obwodzie chersońskim (według źródeł nieoficjalnych) Ukraińcy podejmowali nieskuteczne próby natarcia na rosyjską linię obrony pomiędzy Dawydiwym Bridem a Dudczanami.

Rosjanie nadal prowadzą uderzenia z wykorzystaniem rakiet i dronów, a ich celem jest głównie infrastruktura energetyczna. Rankiem 17 października w Kijów trafiło pięć dronów kamikadze. Atakowane były również Dmytriwka w obwodzie kijowskim, Charków, Mikołajów, Odessa i Zaporozże. W obiekty infrastruktury energetycznej uderzano także w obwodach dnepropetrowskim i sumskim. Większość dronów i część rakiet zestrzelono.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności i w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Permanentnie atakowane są Nikopol wraz z okolicami, a na linii frontu – Orichiw w obwodzie zaporoskim i Bachmut. Celami uderzeń były także Konstantynówka w obwodzie donieckim i infrastruktura portowa Ocza-kowa. Strona ukraińska atakowała głównie pozycje i zaplecze sił rosyjskich w obwodach chersońskim i ługańskim, a w ostatnich dniach zwiększyła też intensywność ostrzału i bombardowań w obwodzie zaporoskim. Siły obrońców ostrzelały również budynki administracji rosyjskiej w Doniecku. Ukraińskie akty dywersji po raz kolejny odnotowano w rejonie lotniska w Melitopolu oraz w okolicach Berdiańska.

17 października ministrowie spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej oficjalnie podjęli decyzję o uruchomieniu misji wsparcia wojskowego (EU Military Assistance Mission), której koszty określono na 100 mln euro w ciągu dwóch lat. Zajmie się ona szkoleniem blisko 15 tys. żołnierzy ukraińskich (12 tys. w ramach kursu podstawowego oraz 2,8 tys. specjalistów). Niemcy zadeklarowały, że na ich terytorium naukę otrzyma 5 tys. wojskowych (pozostałe 10 tys. – najprawdopodobniej w Polsce). Dwa dni wcześniej prezydent Emmanuel Macron zatwierdził plan przeszkolenia we Francji 2 tys. żołnierzy ukraińskich. Szef francuskiego resortu obrony Sébastien Lecornu potwierdził ponadto przekazanie sys-

temów przeciwlotniczych Crotale. Ich pierwsza bateria może zostać wysłana na Ukrainę w ciągu dwóch miesięcy, po zakończeniu procesu szkolenia.

W nowym (23. od sierpnia 2021 r.) pakiecie amerykańskiej pomocy wojskowej o wartości 725 mln dolarów znajdują się m.in.: pociski do wyrzutni HIMARS (w tym rakiety naprowadzane GMLRS); 23 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm; 500 sztuk amunicji precyzyjnej 155 mm (najprawdopodobniej M982 Excalibur); 5 tys. pocisków kasetowych 155 mm do minowania narzutowego z ładunkiem przeciwpancernym Remote Anti-Armor Mine (RAAM); 5 tys. sztuk broni przeciwpancernej; rakiety przeciwradiolokacyjne AGM-88 HARM; ponad 200 samochodów terenowych HMMWV. Niemcy przekazały Ukrainie 16 mostów czołgowych Biber (na podwoziu czołgu Leopard 1), zaś Norwegia zamierza zakupić 17 tys. sztuk posowieckiej amunicji artyleryjskiej kalibrów 122 mm i 152 mm (nie wskazano źródła jej pochodzenia).

Według ukraińskiego ministra obrony Ołeksija Reznikowa Rosja wykorzystwała na Ukrainie ponad dwie trzecie posiadanych rakiet balistycznych i manewrujących. 24 lutego miała dysponować łącznie 1844 rakietami (900 systemu Iskander bazowania naziemnego, 500 typu Kalibr bazowania morskiego oraz 444 typów Ch-101 i Ch-555 bazowania powietrznego). Z kolei 12 października w ich arsenale miało się znajdować 609 rakiet (124 systemu Iskander, 272 typu Kalibr oraz 213 Ch-101 i Ch-555). Rosjanom miało pozostać jeszcze także blisko 300 irańskich dronów kamikadze. W zestawieniu przygotowanym przez ukraiński resort obrony nie uwzględniono innych typów użytkowanych przez armię rosyjską rakiet, głównie manewrujących (łącznie kilkanaście typów), oraz ewentualnej produkcji po 24 lutego.

16 października Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy potwierdził, że aktywność sił ukraińskich na południu kraju spowodowała, że Rosjanie rozpoczęli ewakuację pracowników i mienia administracji z Chersonia na Krym. 13 października kolaborancyjnie przedstawiciele anektowanej części obwodu chersońskiego poinformowali, że Siły Zbrojne Ukrainy rozpoczęły ofensywę na Chersoń, i zwrócili się do Moskwy o pomoc w zorganizowaniu ewakuacji ludności. Z kolei według przedstawiciela tzw. Ługańskiej Milicji Ludowej wojska ukraińskie przygotowują natarcie w kierunku Kremiennej i Swatowego, które ma nastąpić w dniach 18–20 października.

Na Białoruś przewożone są pierwsze oddziały rosyjskie wchodzące w skład rozwijanego od 9 października Regionalnego Zgrupowania Wojsk Federacji Rosyjskiej i Republiki Białorusi (RZW). Białoruski resort obrony poinformował, że rosyjski komponent będzie liczył ok. 9 tys. żołnierzy wyposażonych w ok. 170 czołgów, do 200 bojowych wozów piechoty oraz do 100 dział i moździerzy. Nie ujawniono, jakiego rodzaju jednostki zostaną rozmieszczone, ale na podstawie podanej liczby wojskowych można przyjąć, że dojdzie do rozwinięcia zgrupowania stanowiącego ekwiwalent co najmniej dwóch brygad lub – zależnie od potencjału pododdziałów zabezpieczenia – pułków wojsk lądowych oraz że zostaną wzmocnione siły powietrzne (w tym oddziały wyposażone w bezpilotowce bojowe). Wojska rosyjskie nadal korzystają ze wsparcia materiałowego Białorusi. Od 11 października z tamtejszych magazynów wywieziono do Rosji co najmniej 67 czołgów T-72A.

15 października wiceszef rosyjskiej delegacji przy ONZ Konstantin Woroncow poinformował, że Rosja zamierza przekazać Białorusi kompleksy raketowe Iskander-M z podwójnymi wyrzutniami i rozważy dostosowanie białoruskich samolotów typu Su-25 do przenoszenia broni jądrowej. Decyzję uzasadnił możliwym wysunięciem infrastruktury nuklearnej NATO na wschód oraz zamiarami Polski, która „od kilku lat deklaruje chęć pełnego włączenia się do misji jądrowych”. Dodał, że obecnie „nie planuje się ani wyposażania białoruskich systemów w głowice nuklearne, ani przemieszczania takich głowic na Białoruś”.

14 października Alaksandr Łukaszenka potwierdził ogłoszenie na Białorusi „operacji antyterrorystycznej”. Jednym z jej efektów jest militaryzacja kadr Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Część personelu otrzymała broń palną, przeprowadzane są szkolenia na wypadek rozpoczęcia działań wojennych oraz przygotowywane są plany ewakuacji ludności z obszarów zagrożonych walkami. W ocenie ukraińskiej służby granicznej sytuacja na granicy z Białorusią pozostaje napięta, nie odnotowano jednak zmian w charakterze poczynań jednostek sąsiada rozmieszczonych wzdłuż niej.

15 października Władimir Putin zapowiedział, że częściowa mobilizacja na terenie kraju zakończy się do końca października, a od 21 września udało się zarejestrować 222 tys. osób z zakładanych 300 tys. Około 33 tys. zmobilizowanych przebywa już w jednostkach wojskowych, a 16 tys. skierowano na front. Prezydent Rosji odrzucił możliwość ogłoszenia powszechnej mobilizacji i skrytykował „głupotę” władz wojskowych, które nieumiejętnie przystąpiły do wykonania planowanych w tym zakresie działań, posłużwszy się w tym celu zdezaktualizowanymi bazami danych.

Odnosząc się do słów Putina o przebiegu mobilizacji, dowódca Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy Serhij Najew oświadczył, że powstaną nowe jednostki, przy pomocy których może zostać dokonane przegrupowanie i przygotowanie do operacji ofensywnej. Oceniał, że dostępny zasób mobilizacyjny Rosjan to ok. 2 mln osób – są to ludzie, którzy niedawno zostali zwolnieni ze służby wojskowej i uczestniczyli w okresowych szkoleniach. Z kolei całość rosyjskich rezerw mobilizacyjnych oszacował na ok. 29 mln ludzi.

Z Rosji napływają kolejne informacje o problemach ze zrealizowaniem planu mobilizacji. W Saratowie część zmobilizowanych jest wysyłana na front bez wcześniejszego przeszkolenia. Powołanych przetrzymuje się po kilka dni pod strażą w składach kolejowych. Sygnalizowane są niedobory w podstawowym wyposażeniu żołnierzy – brakuje hełmów i kamizelek kuloodpornych. Za własne pieniądze mają oni kupować śpiwory i elementy odzieży zimowej. 15 października na jednym z poligonów Zachodniego Okręgu Wojskowego doszło do strzelaniny, w której 11 osób zginęło, a 15 zostało rannych. Okoliczności incydentu świadczą o niedostatecznej weryfikacji powoływanych do służby, ich niezadawalającej kondycji psychicznej oraz złym stanie dyscypliny w obozach szkoleniowych (np. pojawianie się konfliktów narodowościowych czy oznak buntu przeciwko wysłaniu na front).

Komentarz

- W przekazach obu stron pojawia się coraz więcej informacji o mających się w najbliższym czasie rozpocząć lub zintensyfikować kolejnych działaniach ofensywnych Sił Zbrojnych Ukrainy. Najważniejszym z nich ma być odzyskanie Chersonia i wyparcie wojsk agresora z prawego brzegu Dniepru. O przygotowywaniu się obu stron do takiego rozwiązania ma świadczyć rozpoczęta przez Rosjan ewakuacja. Podjęte przez okupanta działania nie przesądzają jednak o planowanym opuszczeniu prawobrzeżnej części Ukrainy. Należy przyjąć, że Rosjanie chcą do minimum ograniczyć cywilne wykorzystanie miejsc i środków przeprawowych przez Dniepr, których utrzymanie będzie miało decydujące znaczenie dla zachowania łączności z zapleczem w przypadku bitwy o Chersoń. Za rychłym atakiem wojsk ukraińskich przemawiają postępujące zwiększanie potencjału zgrupowania agresora (nawet przy uwzględnieniu słabego przygotowania kierowanych do obwodu chersońskiego nowo zmobilizowanych żołnierzy) oraz zbliżająca się pora jesienno-zimowa, która będzie faworyzować siły najeźdźcy.
- Dotychczasowe postępy w rozwijaniu białorusko-rosyjskiego zgrupowania wojskowego wskazują, że jest to demonstracja siły mająca utrzymać stan napięcia na granicy nie tylko z Ukrainą, lecz także z Polską, Litwą i Łotwą. Białoruscy wojskowi podkreślają, że wejście wojsk rosyjskich wynika rzekomo z rosnącego zagrożenia ze strony NATO dla bezpieczeństwa militarnego Republiki Białorusi i Państwa Związkowego, w związku z czym potencjał obrony granicy musi zostać zwiększony

„w celu ograniczenia działalności wojskowej na terenach państw sąsiadujących z Białorusią”. Deklarowana liczebność wojsk rosyjskich na Białorusi jest obecnie zbyt mała, aby – bez wsparcia sił białoruskich – mogły one posłużyć do realizacji nowej pełnoskalowej ofensywy na północ Ukrainy. Należy oczekiwać, że Rosjanie będą kontynuować ataki powietrzne z terytorium Białorusi na większą skalę.

- Istnieje prawdopodobieństwo, że Rosjanie przy wsparciu białoruskim zdecydują się na sprowokowanie incydentów w rejonie granicy, zmuszając w ten sposób Kijów do zwiększania potencjału obronnego na północnym jej odcinku. Zgrupowanie może też zostać użyte do działań na Ukrainie w razie niekorzystnego dla agresora przebiegu bitwy o Chersoń. W takim przypadku jego celem nie byłoby zajęcie określonego fragmentu terytorium na północy kraju, lecz zaangażowanie jednostek armii ukraińskiej, by nie mogły służyć wsparciem na południu.
- Informację Woroncowa o rozważanym przystosowaniu samolotów szturmowych Su-25 lotnictwa białoruskiego do przenoszenia taktycznej broni jądrowej należy uznać wyłącznie za kolejny element rosyjskiej wojny psychologicznej. Su-25 są jednym z niewielu typów maszyn bojowych w lotnictwie państw posowieckich nieprzystosowanym do przenoszenia taktycznej broni jądrowej z racji charakteru realizowanych przez lotnictwo szturmowe zadań. Jeżeli Moskwa podejmie decyzję o przekazaniu Białorusi taktycznych ładunków jądrowych, to do ich przenoszenia – bez konieczności wprowadzania zmian konstrukcyjnych – mogłyby służyć wprowadzane w ostatnich latach do służby w lotnictwie białoruskim wielozadaniowe samoloty bojowe Su-30SM.
- Oświadczenie Putina o bliskim zakończeniu częściowej mobilizacji nie przesądza o jej faktycznej skali. Napływające z Rosji informacje o kłopotach organizacyjnych związanych ze złym przygotowaniem zmobilizowanych lub nawet odstąpieniem od ich przeszkolenia przed wysłaniem na front świadczą o dużym pośpiechu w uzupełnianiu poniesionych strat. Powtarzające się sygnały o brakach w podstawowym wyposażeniu żołnierzy, złych warunkach w miejscach skoszarowania, a także o incydentach świadczących o niskiej dyscyplinie wskazują, że większość uzupełnień nie będzie miała dużych zdolności bojowych. Wysyłanie na front źle przygotowanych żołnierzy wywoła wzrost rosyjskich strat i utrudni przeprowadzenie skutecznej operacji ofensywnej na dużą skalę.

Walka o przetrwanie. Gospodarka Ukrainy w czasie wojny

18 października 2022 r. | *Sławomir Matuszak*

Trwająca wojna ma katastrofalne skutki dla ukraińskiej gospodarki. PKB skurczył się o około jedną trzecią, a materialne straty związane ze zniszczeniami infrastruktury przekraczają 100 mld dolarów i rosną z każdym dniem. Coraz większymi problemami dla społeczeństwa są postępująca inflacja, osłabienie waluty oraz bardzo wysokie bezrobocie. Funkcjonowanie państwa, w tym wypłata świadczeń socjalnych, pensji i emerytur, jest niemal całkowicie uzależnione od zagranicznej pomocy finansowej. Choć wsparcie dla Ukrainy rośnie, to wciąż pozostaje ono na niewystarczającym poziomie, co wymusza na władzach radykalne zwiększanie długu publicznego. Mimo zauważalnych pozytywnych trendów, takich jak wzrost sprzedaży zagranicznej – w szczególności produktów rolnych – oraz stabilizacja na rynku paliwowym przed zakończeniem wojny nie należy oczekiwać istotnej poprawy sytuacji gospodarczej. Bardziej prawdopodobne jest jej dalsze pogorszenie, zwłaszcza że Rosja najpewniej będzie kontynuowała ataki na infrastrukturę, a pod znakiem zapytania stoi przyszłość eksportu żywności drogą morską.

Sytuacja makroekonomiczna

Działania wojenne doprowadziły do największego załamania gospodarczego w historii niepodległej Ukrainy. W stosunku do analogicznych okresów ub.r. PKB spadł w pierwszym kwartale o 19,1%, a w drugim – o 37,2%. Z kolei od stycznia do września zmniejszył się o 30%. W prognozie Narodowego Banku Ukrainy (NBU) na czwarty kwartał przewidziano jego spadek o 37,5% r/r, a w całym 2022 r. – o 33,4%. Choć jest to wynik nieco lepszy, niż zakładano w najbardziej pesymistycznych scenariuszach z pierwszych miesięcy po wybuchu wojny (w czerwcu Bank Światowy przypuszczał skurczenie się PKB o 45%), to sytuację gospodarczą w kraju można określić jako skrajnie skomplikowaną. Mimo spodziewanej w 2023 r. wyższości PKB trudno będzie mówić o dynamicznym odbiciu – według rządu gospodarka wzrośnie o 4,6%, z kolei Bank Światowy prognozuje 3,3%, zaś w najbardziej optymistycznym scenariuszu EBOR przewiduje się 8%.

Coraz większy problem stanowi rosnąca inflacja, która w styczniu br. wynosiła 10%, we wrześniu już 24,6%, a zgodnie z oczekiwaniami NBU do końca roku osiągnie poziom 30%. Dla ludności najdotkliwsze są wyższe ceny na towary pierwszej potrzeby – chleb i pieczywo zdrożały o 36,6%, ryby o 40,7%, a warzywa aż o 84,8%, czego przyczyny należy upatrywać w okupacji obwodu chersońskiego, będącego głównym ich producentem na Ukrainie. Ponadto znacząco wzrosły ceny paliwa (66,2%), co ma wpływ na zwiększenie kosztów transportu (41,1%). Jednocześnie na początku października nieznacznie podniosła się minimalna pensja – z 6,5 tys. hrywien (ok. 178 dolarów) do 6,7 tys. hrywien (ok. 183 dolarów); budżet na 2023 r. nie przewiduje jej dalszej rewaloryzacji. Z kolei średnie wynagrodzenie, które w styczniu wyniosło 14,6 tys. hrywien (ok. 435 dolarów), zgodnie z prognozami rządu ma urosnąć w przyszłym roku do 18,5 tys. hrywien (ok. 550 dolarów), jednak i to nie rozwiąże problemu.

Kolejną trudną kwestią jest bardzo wysoki odsetek bezrobotnych. Z sondażu przeprowadzonego przez agencję Rejtynh wynika, że spośród osób posiadających przed wojną pracę aż 39% ją utraciło. Według NBU bezrobocie wynosi 35%, niemniej istnieją też szacunki branżowych ekspertów sięgające 40%. Dodatkowym wyzwaniem jest fakt, że znaczna część zatrudnionych otrzymuje niższe wynagrodzenie niż przed rosyjską agresją, co wynika z pogorszenia się kondycji finansowej przedsiębiorstw. Stopniowo postępuje też osłabienie ukraińskiej waluty. Po wybuchu wojny NBU zamroził jej kurs, który wynosił 29,25 hrywny za dolara. W lipcu skorygowano jednak to przeliczenie do 36,6 hrywny, a realny kurs w kantorach utrzymuje się na poziomie ok. 41 hrywien. Rządowe prognozy przewidują, że pod koniec 2023 r. kurs wzrośnie do 50 hrywien za dolara.

Aktywizacja biznesu jest jednym z priorytetów polityki gospodarczej Kijowa. Pomimo ograniczonych środków władze kontynuują program udzielania nisko oprocentowanych (5–9%) kredytów. Od początku wojny do 10 października zawarto 13,5 tys. umów w tym zakresie, które opiewały łącznie na 54 mld hrywien (ok. 1,5 mld dolarów). Ponadto rząd zapewnia wsparcie dla przedsiębiorców, którzy chcieliby przenieść swoją aktywność z terenów, gdzie prowadzone są działania bojowe, do bezpieczniejszych regionów kraju. Według informacji z 26 września 1846 firm zgłosiło chęć relokacji, a 558 wznowiło działalność na nowym obszarze. Trudno jednoznacznie ocenić dotychczasowe efekty tych posunięć, wydaje się jednak, że nie są one znaczące – przed wojną na Ukrainie było zarejestrowanych ponad 370 tys. przedsiębiorstw, w tym ponad 18 tys. dużych i średnich firm.

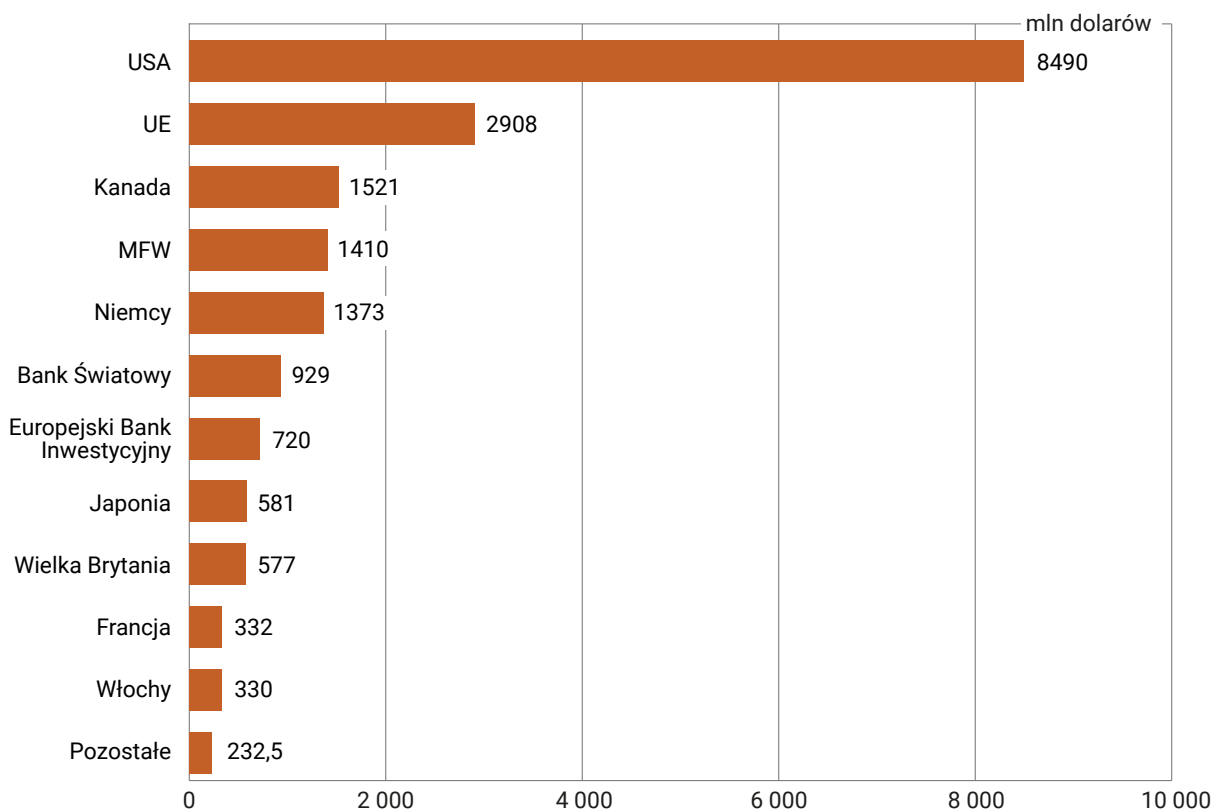
Problemy z budżetem

Po wybuchu wojny Rada Najwyższa przyjęła liczne zmiany do prawa podatkowego, które zdecydowanie uprościły prowadzenie działalności gospodarczej. Ich celem było niedopuszczenie do radykalnego wzrostu bezrobocia i ograniczenia aktywności przedsiębiorstw. Zniesiono m.in. cła i VAT na importowane towary oraz akcyzę na paliwa. Negatywnym tego skutkiem był spadek dochodów budżetu – Ministerstwo Finansów oszacowało w czerwcu, że w stosunku do okresu przedwojennego otrzymuje jedynie

30% wpływów celnych i 70% podatkowych. Redukcje podatków od początku były krytykowane przez część ekspertów jako populistyczny krok i dlatego od 1 lipca przywrócono cła i VAT (dzięki czemu budżet zyskał w ciągu tego miesiąca ponad 10 mld hrywien), a od 30 września – akcyzę na paliwa.

Kryzys gospodarczy spowodował ogromne problemy budżetowe. Przedstawiciele władz regularnie powtarzają, że szacowany deficyt to 5 mld dolarów miesięcznie, jednak z oficjalnych danych wynika, że są miesiące, kiedy jest on mniejszy (np. we wrześniu wyniósł 2 mld dolarów). Głównym źródłem finansowania dziury budżetowej jest pomoc ze strony państw zachodnich i międzynarodowych instytucji finansowych. Według Ministerstwa Finansów od początku wojny do 4 października państwo ukraińskie otrzymało 19,4 mld dolarów, a najwyższe kwoty przekazały USA (8,5 mld dolarów) i UE (2,9 mld dolarów).

Wykres 1. Najwięksi zagraniczni donatorzy budżetu Ukrainy (stan na 4 października br.)



Źródło: Ministerstwo Finansów Ukrainy.

Początkowo zachodnie wsparcie miało postać nisko oprocentowanych kredytów, a w późniejszych miesiącach w coraz większym stopniu były to bezzwrotne granty. Ogółem od 24 lutego budżet ukraiński otrzymał 10,1 mld dolarów dotacji (głównie od USA) oraz 9,3 mld dolarów kredytów. Głównym problemem z zagraniczną pomocą jest jej nieregularność, co utrudnia władzom w Kijowie planowanie wydatków państwa. Wyzwaniem są też opóźnienia w jej przekazywaniu – np. Komisja Europejska zapowiedziała w maju pakiet wsparcia makrofinansowego w wysokości 9 mld euro, lecz do tej pory przekazała zaledwie 1 mld euro (kolejne 5 mld najprawdopodobniej wpłynie do budżetu w najbliższych dniach).

Skala pomocy zagranicznej nie jest jednak wystarczająca w stosunku do potrzeb. Kijów jest zmuszony do emisji obligacji wewnętrznych, które kupuje głównie NBU, co de facto oznacza „drukowanie” hrywiny – od początku wojny w budżecie pojawiło się w ten sposób blisko 15 mld dolarów. W rezultacie dług

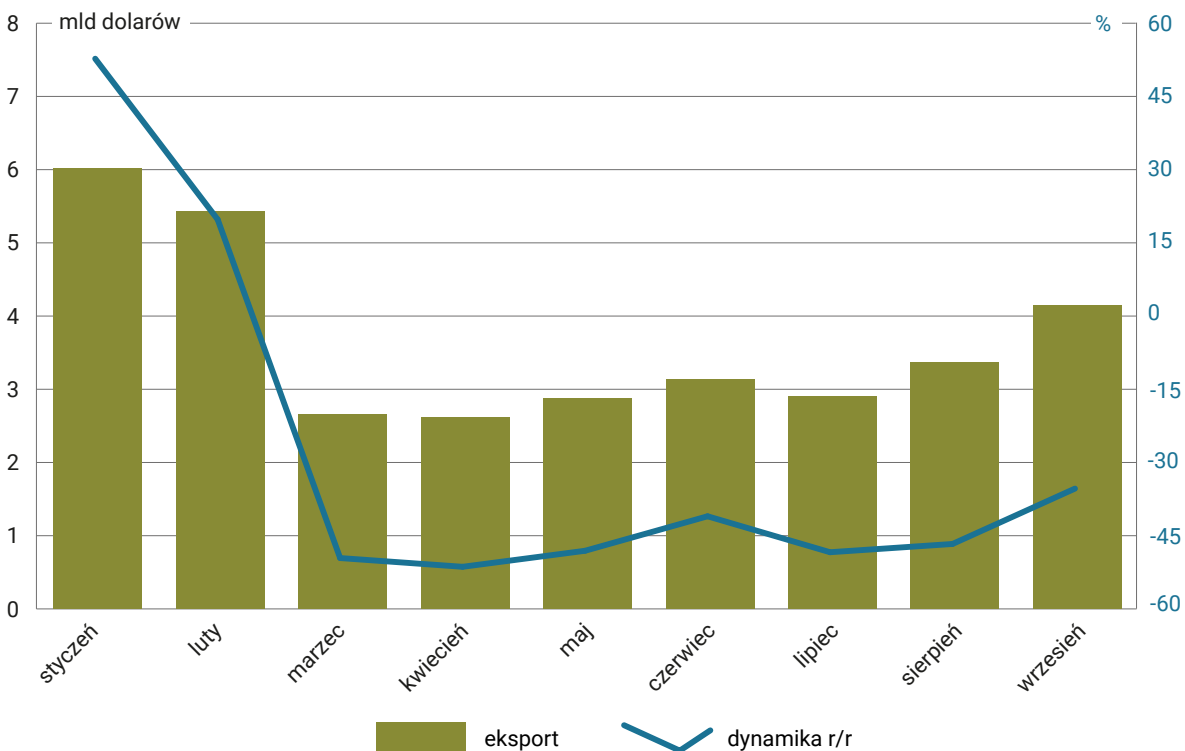
publiczny na koniec sierpnia wyniósł 3,6 bln hrywien (ok. 98,3 mld dolarów, czyli ok. 65% przedwojennego PKB), a od końca stycznia zwiększył się o 839 mld hrywien (ok. 22,9 mld dolarów według obecnego kursu NBU), z czego 638 mld hrywien (ok. 17,4 mld dolarów) przypadło na zadłużenie zewnętrzne, a 201 mld hrywien (ok. 5,5 mld dolarów) – na wewnętrzne. Kijów prowadzi też – częściowo skuteczne – działania w celu wstrzymania płatności związanych z zadłużeniem. 14 września Ministerstwo Finansów podpisało memorandum z kredytodawcami z G7, zgodnie z którym Ukraina zawiesi spłatę swoich zobowiązań do końca 2023 r., co pozwoli zaoszczędzić 3,1 mld dolarów.

Pomoc zagraniczna będzie niezbędna także w przyszłym roku. Przyjęty w pierwszym czytaniu projekt budżetu zakłada wydatki w wysokości 2,5 bln hrywien przy dochodach wynoszących zaledwie 1,3 bln hrywien. Jedna trzecia nakładów będzie przeznaczona na cele wojenne (wynagrodzenia i zakup sprzętu dla armii). Kijów oszacował, że wsparcie zagraniczne w 2023 r. wyniesie 38–43 mld dolarów (w zależności od przyjętego kursu), czyli ponad 3 mld dolarów miesięcznie, co pozwoli pokryć przeszło połowę wydatków budżetowych.

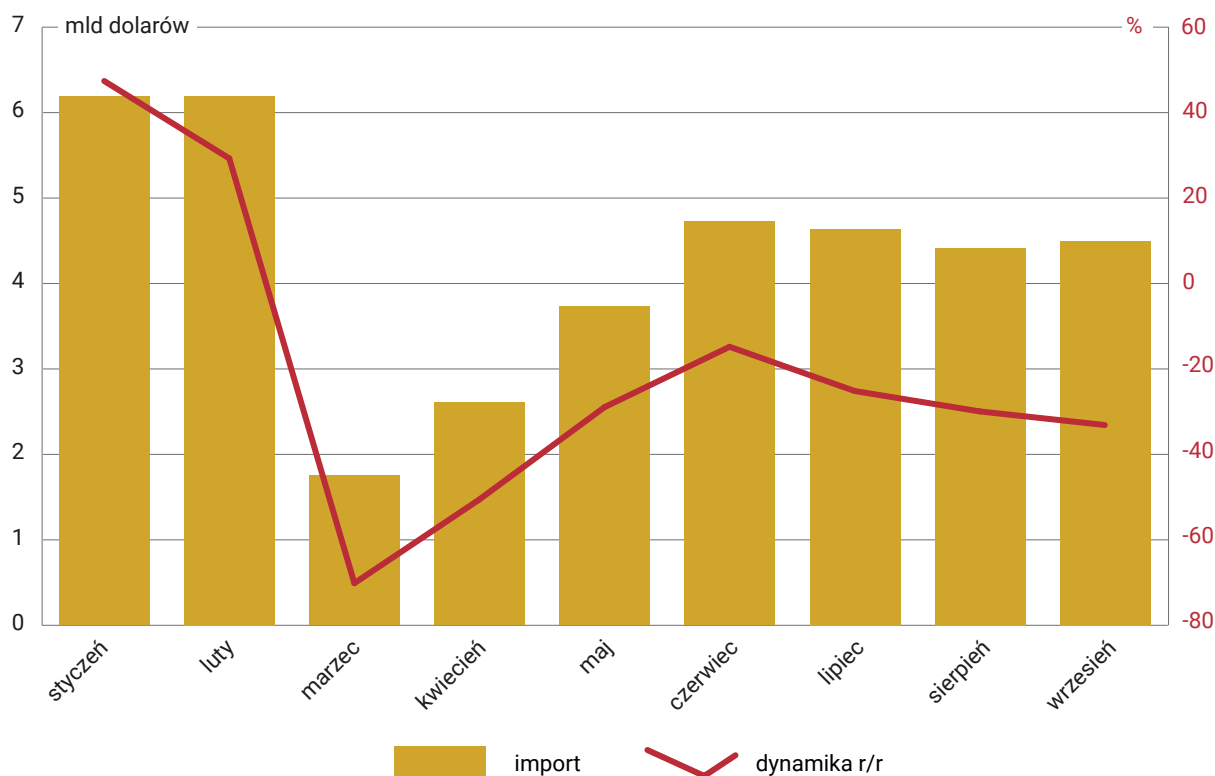
Pozytywne tendencje w handlu zagranicznym

Rosyjska agresja doprowadziła do załamania w wymianie handlowej Ukrainy. Na kryzys ten wpłynęła przede wszystkim blokada ukraińskich portów na Morzu Czarnym i Morzu Azowskim, które odpowiadały za ok. 70% przedwojennej sprzedaży zagranicznej. W rezultacie w marcu eksport spadł względem analogicznego miesiąca ub.r. o 50%, a import – aż o 71%.

Wykres 2. Eksport towarów z Ukrainy oraz jego dynamika w 2022 r.



Źródło: Państwowy Komitet Statystyki Ukrainy, Ministerstwo Gospodarki Ukrainy.

Wykres 3. Import towarów przez Ukrainę oraz jego dynamika w 2022 r.

Źródło: Państwowy Komitet Statystyki Ukrainy, Ministerstwo Gospodarki Ukrainy.

W celu uniezależnienia Kijów był zmuszony do szybkiego znalezienia alternatywnych szlaków przewozu towarów, a także zastępczych źródeł pozyskania tych produktów, które przed wojną były sprowadzane z Rosji i Białorusi – zwłaszcza paliw. Do tej pory udział tych dwóch państw w ich imporcie do kraju wynosił 71%. Aby to zmienić, zaczęto w większym stopniu wykorzystywać porty na Dunaju (przede wszystkim te przeznaczone do wywozu żywności) i przejścia graniczne z państwami UE (szczególnie z Polską i Rumunią). Dzięki temu eksport towarów transportem drogowym wzrósł z 444 tys. ton w marcu do 1,4 mln ton we wrześniu, natomiast dostawy kolejną – z 2,4 mln ton do 2,8 mln ton. Przeprowadzone zmiany wiążą się jednak z licznymi wyzwaniem logistycznymi (różna szerokość torów, niska przepustowość na przejściach drogowych), którym nadal w pełni nie udało się sprostać.

Kluczowe znaczenie dla zwiększenia sprzedaży zagranicznej miało częściowe odblokowanie (wyłącznie dla eksportu produktów rolnych) pod koniec lipca trzech portów czarnomorskich w ramach tzw. korytarza zbożowego. Było to możliwe dzięki porozumieniu, które 22 lipca w Stambule podpisały Ukraina, Turcja i ONZ. W rezultacie sprzedaż zagraniczna towarów wzrosła z 2,9 mld dolarów w lipcu do 3,4 mld w sierpniu i 4,1 mld we wrześniu. Choć jest to niewątpliwym sukces, należy pamiętać, że eksport we wrześniu względem tego samego miesiąca 2021 r. wciąż był niższy o 35%, a import – o 33%.

Zniszczenia infrastruktury

Wojna doprowadziła do ogromnych strat w infrastrukturze. Od początku inwazji na Ukrainę, w ramach projektu „Rosja zapłaci”, KSE Institute (ośrodek analityczny przy prestiżowej Kijowskiej Szkole Ekonomiki) – ze wsparciem m.in. Biura Prezydenta oraz resortów gospodarki i infrastruktury – prowadzi monitoring i dokumentację zniszczeń. Oceny ponoszonych strat dokonuje się na podstawie informacji dostępnych publicznie, m.in. na specjalnej platformie internetowej, przez którą każdy może zgłaszać uszkodzenia bądź zniszczenia obiektów.

Według stanu na 5 września w ocenie KSE straty bezpośrednie wyniosły 114,5 mld dolarów – o 4,1 mld więcej od wartości wskazanej w raporcie tej instytucji z 8 sierpnia. Zdecydowana większość tej sumy – ponad 72% – przypada na zniszczone budynki mieszkalne (47,8 mld dolarów) i infrastrukturę transportową (35,1 mld dolarów, szczegóły – zob. Aneks). W wyniku wojny zniszczeniu bądź uszkodzeniu uległo: 131 tys. budynków mieszkalnych, 422 zakłady przemysłowe, blisko 2,5 tys. szkół i uniwersytetów, 188 tys. samochodów, 9,5 tys. autobusów, niemal 500 tramwajów i trolejbusów, ponad 500 budynków administracji publicznej oraz blisko tysiąc placówek medycznych.

Warto zaznaczyć, że straty bezpośrednie nie wzrosły znacznie przez ostatnie cztery miesiące – w końcu maja KSE szacował je na 105,5 mld dolarów. Taki stan może wynikać z pewnej stabilizacji na większości odcinków frontu oraz ograniczenia liczby nalotów i ostrzałów raketowych w głębi kraju. Istotnym problemem są trudności z oszacowaniem zniszczeń na terenach zajętych przez Rosjan, głównie w obwodach ługańskim i donieckim. Jednocześnie można oczekiwać, że w najbliższym czasie straty, a wraz z nimi szacunki dotyczące kosztów odbudowy wzrosną, gdyż raport przygotowano przed wyzwoleniem przez ukraińską armię znacznej części obwodu charkowskiego (w sumie ok. 8 tys. km²) z miastami Kupiańsk i Iziom. Ocena nie obejmuje także skutków ataków raketowych w dniach 10–11 października, w wyniku których zniszczone bądź uszkodzone zostały obiekty energetyczne w jedenastu obwodach Ukrainy i w samym Kijowie.

Prognozy

Dopóki trwają intensywne działania wojenne, nie należy oczekiwać poprawy sytuacji gospodarczej. W prognozach na 2023 r. przewiduje się niewielki wzrost PKB, choć przedstawiciele władz w Kijowie przyznają, że (w zależności od rozwoju sytuacji militarnej) nie wykluczają recesji. Wciąż istnieje ryzyko sparaliżowania kraju w wyniku zniszczenia infrastruktury krytycznej, czego przykładem były zmasowane ostrzały raketowe w dniach 10–11 października. Wprawdzie doprowadziły one jedynie do przejściowej destabilizacji sieci energii elektrycznej, jednak wprowadzanie awaryjnych wyłączeń prądu negatywnie odbija się na produkcji działających przedsiębiorstwach przemysłowych. Trudno ocenić, czy obserwowany w ostatnich dwóch miesiącach wzrost eksportu uda się zachować w dłuższej perspektywie – będzie to zależało przede wszystkim od utrzymania funkcjonowania korytarza zbożowego (porozumienie o jego utworzeniu wygasa w listopadzie), które może zostać zablokowane przez Rosję.

Przez okres wojny i wiele miesięcy po jej zakończeniu funkcjonowanie państwa będzie całkowicie uzależnione od pomocy finansowej ze strony państw Zachodu i międzynarodowych instytucji. UE prowadzi działania na rzecz wypracowania mechanizmu umożliwiającego w 2023 r. przekazywanie co miesiąc do ukraińskiego budżetu 1,5 mld euro. Ponadto, według doniesień medialnych, dopóki będzie trwała wojna, USA zamierzają udzielać Kijowowi wsparcia w wysokości 1,5 mld dolarów miesięcznie. Pytaniem otwartym pozostaje, jaki wpływ na to będą miały listopadowe wybory do Kongresu, w wyniku których demokraci mogą utracić większość. Wprawdzie na razie pomoc dla Ukrainy cieszy się dwupartyjnym poparciem, lecz wśród republikanów są środowiska niechętne przekazywaniu jej dodatkowych środków finansowych.

ANEKS

Tabela. Szacunki KSE dotyczące zniszczeń infrastruktury (stan na 5 września br.)

Kategoria	Wartość strat (w mld dolarów)		
	Straty bezpośrednie	Straty pośrednie	Koszt odbudowy
budynki mieszkalne	47,8	3,5	75,3
infrastruktura drogowa i lotniska	35,1	18,7	51,1
aktywa przedsiębiorstw	9,7	30,3	19,7
rolnictwo	4,3	23,4	17,5
sfera socjalna	0,2	6,4	6,6
transport	2,7	0,4	5,0
oświata	4,4	2,1	5,4
handel	2,1	23,3	3,9
energetyka	1,8	11,6	3,5
pozostałe	6,4	10,7	9,7
Suma	114,5	130,4	197,7

Źródło: KSE Institute.

Stan wojenny na anektowanych terytoriach Ukrainy. 237. dzień wojny

19 października 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Siły rosyjskie przesunęły się na północ od Awdiijiwki i na południowy zachód od Bachmutu, ale kolejne natarcia agresora na południowych i wschodnich obrzeżach tego miasta, w rejonie Bachmutiwiki, na północ i zachód od Gorłówki oraz w łuku na zachód od Doniecka zakończyły się niepowodzeniem. Wojska ukraińskie odparły też ataki na południowy wschód i północny wschód od Siewierska. Wzrosła intensywność rosyjskich działań zaczepnych na odzyskanych przez obrońców we wrześniu obszarach obwodu charkowskiego – do ataków doszło na południowy wschód i północ od Kupiańska, gdzie nacierający mieli uzyskać niewielkie powodzenie, i na zachód od leżącego przy granicy z Rosją Wołczańska. Fiaskiem miała się zakończyć ukraińska próba przełamania pozycji przeciwnika na południe od Dawidowego Bridu w obwodzie chersońskim.

Najeźdźcy mają gromadzić dodatkowe siły w obwodach ługańskim i chersońskim. W samym Chersoniu liczbę rosyjskich żołnierzy ocenia się na 20–25 tys., przy czym mają oni być zdemoralizowani i nie przejawiać gotowości do walki. Agresor zbudował improwizowaną przeprawę pod uszkodzonym mostem

Antoniowskim na Dnieprze (siły ukraińskie miały już przeprowadzać na nią ataki). Źródła rosyjskie oceniają wzmocnienie wojsk ukraińskich w obwodzie chersońskim na kilkadziesiąt tysięcy dodatkowych żołnierzy. Ukraińcy zintensyfikowali także działania w obwodzie zaporoskim, dokąd przetrzucono dużą liczbę dronów. Na linii frontu na południe od Zaporozża wzrosła aktywność ich grup dywersyjno-rozpoznawczych. Do wybuchów – najprawdopodobniej w wyniku ich działań – miało dojść na Krymie – w Dżankaju i Sewastopolu (w rejonie lotniska Belbek) – oraz w rosyjskim Biełgorodzie.

Najeźdźcy kontynuują ataki na infrastrukturę energetyczną w różnych częściach Ukrainy. Ich celami – często po raz kolejny – były Kijów, Charków, Dniepr, Kamieńskie, Krzywy Róg, Mikołajów, Odessa, Zaporozże, Żytomierz oraz obiekty w obwodach chmielnickim, winnickim i dniepropetrowskim. Ukraińcy informowali o zestrzeleniu części rakiet i większości atakujących dronów kamikadze. Artyleria i lotnictwo obu stron nadal przeprowadzały ataki na pozycje i zaplecze przeciwnika wzdłuż linii styczności. Rosjanie dodatkowo ostrzeliwali i bombardowali przygraniczne rejony obwodów sumskiego i – w mniejszym stopniu – czernihowskiego.

Według komunikatu szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego gen. Kyryła Budanowa pierwsza zamówiona przez Rosję partia irańskich dronów kamikadze liczyła 1750 sztuk. Ukraińskie systemy mają zestrzeliwać „blisko 70%” atakujących dronów (wcześniej Dowództwo Sił Powietrznych oceniało skuteczność obrony na 85%). Budanow stwierdził także, że zapas rakiet do systemów Iskander spadł do poziomu 13% przy bezpiecznym minimum wyznaczonym na 30%. Z kolei Dowództwo Sił Powietrznych podało, że pomiędzy 13 września, kiedy to odnotowano pierwsze zestrzelenie, a 19 października obrońcy unieszkodliwili 223 drony kamikadze Shahed-136 (oznaczane w Rosji jako Gerań-2). Wcześniej minister obrony Ołeksij Reznikow informował, że przeciwnikowi pozostało niespełna 300 irańskich dronów.

18 października sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zapowiedział dostarczenie Ukrainie „w najbliższych dniach” systemów do zwalczania irańskich dronów w postaci „setki” stacji zagłuszających. Niemcy przekazały Kijowowi pięć wozów zabezpieczenia technicznego Bergepanzer 2 (łącznie od sierpnia dostarczyli ich dziesięć), 167 tys. naboju do broni strzeleckiej, siedem niesprecyzowanych systemów pontonowych, umundurowanie zimowe i sprzęt grzewczy. 16 października rozpoczęło się przekazywanie Grecji niemieckich bojowych wozów piechoty Marder (wysłano 6 sztuk, do 21 października ma dotrzeć kolejnych 14, a w nieokreślonym późniejszym terminie – jeszcze 20), w zamian za które ma ona dostarczyć Ukrainie 40 posowieckich BMP-1.

19 października Władimir Putin podpisał dekret „O wprowadzeniu stanu wojennego na terytoriach Donieckiej Republiki Ludowej, Ługańskiej Republiki Ludowej, obwodów zaporoskiego i chersońskiego”. W uzasadnieniu powołano się na ustawę z 30 stycznia 2002 r. „O stanie wojennym”, pozwalającą wprowadzić go na części terytorium Rosji w celu odparcia agresji. Prezydent polecił premierowi utworzyć specjalną międzyresortową radę koordynacyjną mającą zająć się organizacją funkcjonowania terytoriów objętych stanem wojennym i zabezpieczeniem „specjalnej operacji wojskowej”. Wezwał też Ministerstwo Obrony i inne resorty siłowe do przedstawienia w ciągu trzech dni planu swoich działań na terenach objętych reżimem wojennym. Putin stwierdził, że decyzja o stanie wojennym to reakcja na ukraińskie „ataki terrorystyczne” na most Krymski i inne obiekty infrastruktury krytycznej FR. Jednocześnie Kreml nie zdecydował się na wprowadzenie stanu wojennego w obwodach graniczących z Ukrainą i na okupowanym Krymie.

Dzień wcześniej, 18 października, dowódca Połączonej Grupy Wojsk Sił Zbrojnych FR w strefie „specjalnej operacji wojskowej” Siergiej Surowikin udzielił wywiadu, w którym przyznał, że sytuacja na froncie jest napięta, a siły ukraińskie nie rezygnują z atakowania pozycji rosyjskich. Zapowiedział, że aby zminimalizować straty własne, tempo natarcia zostanie spowolnione oraz podejmowane są działania mające na celu zwiększenie siły bojowej i liczebnej jednostek, utworzenie dodatkowych rezerw i umocnienie pozycji obronnych na całej linii frontu. Surowikin, który wciąż pełni funkcję dowódcy Sił Powietrzno-

-Kosmicznych FR, podkreślił znaczenie kontynuowania ataków lotnictwa i dronów bojowych na obiekty wojskowe i infrastruktury krytycznej. Sytuację w rejonie Chersonia określił jako trudną. Przyznał, że w wyniku ukraińskich ostrzałów raketowych niszczone są obiekty infrastrukturalne i szlaki komunikacyjne biegnące przez Dniepr. Oskarżył Kijów o rzekome przygotowywanie zmasowanego ataku raketowego na tamę elektrowni wodnej w Kachowce oraz oświadczył, że priorytet stanowi sprawna ewakuacja ludności na lewy brzeg Dniepru, zaś plany utrzymania Chersonia będą zależeć od rozwoju sytuacji taktycznej. Władze okupacyjne szacują, że ewakuacja obejmie ok. 50–60 tys. ludzi. Surowikin wskazał ponadto, że celem politycznym Moskwy jest doprowadzenie do sytuacji, w której Ukraina „będzie niezależna od Zachodu i NATO” i stanie się państwem przyjaznym Rosji.

19 października białoruski resort obrony po raz kolejny zdementował informacje o rzekomej mobilizacji, ale przyznał, że komisje wojskowe prowadzą „rutynową” rejestrację osób zdolnych do służby wojskowej, a sprawdzanie zdolności mobilizacyjnych zakończy się do końca roku. W ocenie ukraińskiego Sztabu Generalnego na Białorusi trwa skryta mobilizacja pod pretekstem okresowych szkoleń rezerwistów na poligonach, a dużą wagę przywiązuje się do wyszkolenia dodatkowych załóg czołgów i operatorów raketowych systemów przeciwlotniczych.

Komentarz

- Z przekazu stron wynika, że zbliżająca się bitwa o Chersoń będzie należała do najcięższych i – pod względem politycznym – najważniejszych batalii od wybuchu wojny. Działania Rosjan świadczą o tym, że chcą oni utrudnić przeciwnikowi spodziewany atak za pomocą środków nie tylko militarnych. Masowa ewakuacja ludności z obwodu chersońskiego może – w przypadku podjęcia przez Kijów decyzji o rozpoczęciu ataku podczas jej trwania – doprowadzić do masakry cywilów. Sugestia Surowikina, że wojsko ukraińskie zniszczy tamę na Zbiorniku Kachowskim (zatopieniu uległby wówczas duży fragment okupowanego aktualnie przez Rosjan obszaru prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego wraz z Chersoniem), pozwala przyjąć, że Moskwa sama nie wyklucza ewentualności jej wysadzenia, by oskarżyć o to Kijów. Po wycofaniu jednostek rosyjskich na lewy brzeg Dniepru i wejściu znaczących sił ukraińskich na okupowany obecnie teren te ostatnie znalazłyby się w pułapce.
- Potencjalne problemy, z którymi armia ukraińska musiałaby się zmierzyć w przypadku decyzji o odbiciu Chersonia, w połączeniu z intensyfikacją działań rozpoznawczych i logistycznych oraz niszczeniem rosyjskiego zaplecza w obwodzie zaporoskim pozwalają przypuszczać, że Kijów nie wyklucza, iż to właśnie ten obwód stanie się głównym kierunkiem uderzenia. Mogłoby do tego dojść nie tylko w razie niepowodzenia w obwodzie chersońskim – działania podejmowane na przedpolach Chersonia mogą także służyć maskowaniu prawdziwego celu głównego ataku. Odbicie tego miasta miałyby duże znaczenie polityczne, lecz nie przyniosłoby Ukrainie żadnych istotnych profitów natury strategicznej, podczas gdy zajęcie węzłowego Melitopola ponownie odcięłoby Krym od lądowego połączenia z Rosją. Sukces ten – wraz z utrudnieniem przeprawy na półwysep po uszkodzeniu mostu nad Cieśniną Kerczeńską – znacząco ułatwiłby armii ukraińskiej dalsze posunięcia na rzecz odzyskania półwyspu, a obszar względnie skutecznej okupacji zostałby ograniczony do Donbasu.
- Wprowadzenie stanu wojennego na terenach okupowanych przez Rosję (poza Krymem) jest konsekwencją wcześniejszej decyzji o ich aneksji w granicach administracyjnych. Część obszarów formalnie uznawanych za „rosyjskie” znajduje się pod kontrolą ukraińską i toczą się na nich działania wojenne. Obecność sił ukraińskich Putin uznał za akt agresji na terytorium FR. Oznacza to, że przyszłe posunięcia wojsk rosyjskich skoncentrują się na przełamaniu pozycji sił przeciwnika na południu i wschodzie kraju. Niewykluczone jednak, że Rosja, chcąc uzyskać tam powodzenie, zdecyduje się też na działania na innych kierunkach.

- Publiczne wystąpienie Surowikina może świadczyć o rewizji dotychczasowej polityki informacyjnej rosyjskiego resortu obrony opartej na codziennych zdawkowych komunikatach opisujących sytuację na froncie. Wypowiedź ta ma potwierdzić jego samodzielność w planowaniu i realizacji dalszych działań bojowych na Ukrainie. Przyznanie, że istnieją duże trudności w odpieraniu ataków przeciwnika, ma w zawołowany sposób zasugerować możliwość oddania Chersonia. Z kolei podkreślenie znaczenia działań sił powietrznych może być zapowiedzią intensyfikacji ataków lotniczych na terytorium Ukrainy (w tym bombardowań).

Uderzenia w infrastrukturę energetyczną Ukrainy. 239. dzień wojny

21 października 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak*

Ukraiński Sztab Generalny znacząco ograniczył informacje o sytuacji w rejonach walk. Siły rosyjskie podejmują kolejne próby natarcia na Bachmut i jego obrzeża, a także na południowy zachód i północny wschód od miasta. Obrońcy odpierali też ataki na północny wschód od Siewierska oraz w łuku na zachód od Doniecka. Według źródeł lokalnych ciężkie starcia miały się również toczyć na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego oraz na północnym pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego.

Niejasna pozostaje sytuacja w obwodzie chersońskim. Początkowo ukraińskie źródła wojskowe zawiadomywały o rosyjskim ostrzale linii styczności w celu powstrzymania prowadzonego przez jednostki ukraińskie kontrnatarcia, a także rozbudowywaniu przez wroga pozycji obronnych. Kilkadziesiąt godzin temu przestały jednak podawać informacje wskazujące na prowadzenie przez obrońców aktywnych działań na prawym brzegu Dniepru. 21 października ukraińskie Dowództwo Operacyjne „Południe” zakomunikowało ogólnie o stosowaniu przez przeciwnika taktyki aktywnej obrony, a Sztab Generalny – o wzmocnieniu wrogiego zgrupowania o 2 tys. nowo zmobilizowanych żołnierzy. Według nieoficjalnych doniesień wojska agresora mają wycofywać na lewy brzeg Dniepru część wyposażenia. O ponawianiu przez Ukraińców nieudanych ataków na pozycje przeciwnika na północ od Chersonia informowały natomiast źródła rosyjskie.

20 października zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Ukrainy Ołeksij Hromow stwierdził, że pierwszoplanowym zadaniem armii rosyjskiej jest utrzymanie linii frontu i powstrzymanie ukraińskiej ofensywy w rejonie Chersonia. Wróg koncentruje się na utrzymaniu połączenia lądowego łączącego Krym z Rosją i utworzeniu przyczółku do ewentualnego uderzenia na Mikołajów i w kierunku obwodu odeskiego. Aby powstrzymać postęp sił ukraińskich, na południu skoncentrowano 45 batalionowych grup taktycznych. Rosjanie fortyfikują linie obronne i podejmują kolejne próby przywrócenia do użytku przepraw przez Dniepr. Hromow nie wyklucza też, że wojska nieprzyjaciela częściowo wycofają się z prawego brzegu obwodu chersońskiego i pozostawią tam siły mające blokować postępy Ukraińców.

Komentując sytuację na Białorusi, Hromow stwierdził, że być może zostanie wznowiona rosyjska ofensywa na froncie północnym. Uderzenie mogłoby nastąpić wzdłuż zachodniej granicy Ukrainy i mieć na celu przecięcie głównych arterii logistycznych dostaw wojskowych idących przez Polskę. Strona rosyjska podejmuje działania na rzecz rozmieszczenia lotnictwa i innych jednostek Sił Zbrojnych FR na Białorusi, a na tamtejszych lotniskach znajdują się samoloty MiG-31.

20 października Ministerstwo Obrony Białorusi poinformowało o rozpoczęciu poboru jesienno. Ma on objąć 10 tys. rekrutów z 60 tys. zobowiązanych do stawienia się na komisje wojskowe, a także 200 żoł-

nierzy rezerwy. Jego zakończenie zaplanowano na 4 listopada (do Sił Zbrojnych Republiki Białorusi) lub 30 listopada (do pozostałych formacji wojskowych, głównie podległych MSW).

Również 20 października białoruski minister obrony Wiktar Chrenin stwierdził, że „sprowokowany przez Zachód na Ukrainie” konflikt stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa RB. Oznajmił, że dostarczana Ukraińcom broń jest sprzedawana na czarnym rynku i może trafić w ręce „radykałnie myślących obywateli”, a na Białoruś mogą przedostać się „formacje nacjonalistyczne” z udziałem obywateli obcych państw. Powiedział też, że Regionalne Zgrupowanie Wojsk Białorusi i Rosji prowadzi dyżury bojowe i działania rozpoznawcze na południowej granicy, ale jest gotowe odpowiedzieć „na prowokacje na kierunkach zachodnim i północno-zachodnim”. Z kolei sekretarz Rady Bezpieczeństwa Białorusi Aleksandr Walfowicz uściślił, że pod szyldem „formacji nacjonalistycznych”, czyli białoruskich oddziałów ochotniczych na Ukrainie, mogą zostać użyte regularne jednostki państw NATO, które mogą dążyć do „rozpętania krwawej masakry na białoruskiej ziemi”.

Siły rosyjskie kontynuują zmasowane uderzenia na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Pociski znów spadły na elektrociepłownie w obwodach dniepropetrowskim, iwanofrankińskim i winnickim (odpowiednio: Krzyworoską, Bursztyńską i – po raz kolejny – Ładyżyńską). Ataki objęły także infrastrukturę w Kijowie, Charkowie, Czernihowie, Mikołajowie, Słowiańsku i Zaporozżu. Obrońcy kolejny raz informowali o zestrzeleniu części rakiet i większości dronów. Gwardia Narodowa Ukrainy stworzyła 250 stacjonarnych i 130 mobilnych zespołów ogniowych przeznaczonych do ich niszczenia. Według ocen Ministerstwa Energetyki od 10 października uszkodzono 40% infrastruktury energetycznej kraju.

Trwają uderzenia artylerii i lotnictwa agresora na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. 21 października po raz pierwszy od trzech i pół miesiąca nie doszło do nocnego ostrzału i bombardowań w obwodzie dniepropetrowskim. Strona ukraińska potwierdziła kolejny atak na most Antoniowski na wschód od Chersonia, a pośrednio również fakt, że w momencie ostrzału trwała nim ewakuacja cywilów z administracji okupacyjnej.

Komentarz

- Kijów unika podawania szczegółów dotyczących zniszczeń, przez co trudno ocenić, na ile szacunki o uszkodzeniu 40% systemu elektroenergetycznego odpowiadają rzeczywistości, jednak sytuacja jest poważna. 20 października operator sieci elektroenergetycznych Ukrenerho zdecydował o awaryjnych wyłączeniach prądu w kilku obwodach, a w wielu miastach wyłączono oświetlenie uliczne, ograniczono komunikację miejską (metro i trolejbusy) oraz zużycie energii przez zakłady przemysłowe. Według DTEK – właściciela ok. 70% elektrociepłowni na Ukrainie – głównym celem ostrzałów nie są bloki elektrowni, lecz węzłowe stacje rozdzielcze wysokiego napięcia. Ich szybka naprawa ma charakter jedynie prowizoryczny, a pełen remont będzie trwał co najmniej kilka miesięcy. W tej chwili nie wiadomo, czy Rosji uda się sparaliżować sieci w całym kraju, ale jeśli ograniczenia dostaw prądu utrzymają się w najbliższych tygodniach, odbije się to negatywnie na – i tak skrajnie trudnej – sytuacji gospodarczej.
- Ataki na infrastrukturę energetyczną nie wpływają bezpośredni na działania sił ukraińskich, a ich ewentualne skutki dla obronności Ukrainy byłyby pochodną pogorszenia sytuacji gospodarczej kraju. Wojsko dysponuje bowiem własnymi, alternatywnymi źródłami zasilania (głównie generatorami), a do transportu materiałów wojennych – w przypadku wyłączeń elektrycznej trakcji kolejowej – wykorzysta lokomotywy spalinowe. Z tego względu niszczenie przez Rosjan infrastruktury energetycznej należy postrzegać jako mające na celu wyłącznie utrudnienie funkcjonowania państwa i doprowadzenie do wielkiego kryzysu humanitarnego.

- Rosnący problem z dostępem do danych o sytuacji militarnej w obwodzie chersońskim potwierdza, że strona ukraińska bądź rozpoczęła tam już aktywne działania, bądź są one kwestią najbliższych kilkudziesięciu godzin. Za bardziej prawdopodobną należy uznać pierwszą ewentualność, zaś brak komunikatów – za konsekwencję niepowodzenia pierwszych prób przełamania obrony przeciwnika. Nie można jednak wykluczyć, że w ciągu ostatniego miesiąca Kijów zdołał zdyscyplinować media internetowe i stworzyć skuteczną blokadę informacyjną. Niespójność przekazu o sytuacji na froncie należała do największych przeszkód w formowaniu polityki komunikacyjnej władz, a – według dowódców armii – utrudniała też prowadzenie operacji.
- Informacje o skali poboru do armii białoruskiej świadczą o tym, że Mińsk nie zamierza przekraczać jej liczebności w stanie pokoju (ok. 45 tys. żołnierzy). Udział Białorusi w Regionalnym Zgrupowaniu Wojsk (RZW) ograniczy się więc realnie do ok. 15 tys. wojskowych (łącznie z deklaratywnymi siłami, jakie FR przerzuca obecnie na Białoruś, liczebność RZW ograniczałaby się do 25 tys. żołnierzy. Nawet w przypadku bezpośredniego zaangażowania armii białoruskiej w działania przeciwko Ukrainie siły te nie wystarczą do przeprowadzenia kolejnej ofensywy na północy.
- Rozwijanie wspólnego zgrupowania wojsk Białorusi i Rosji reżim w Mińsku wykorzystuje do odwrócenia uwagi własnego społeczeństwa od wojny z Ukrainą. Władze prowadzą szeroko zakrojoną operację propagandową i dezinformacyjną pokazującą, że zagrożenie ze strony NATO i ryzyko wdarcia się na Białoruś oddziałów dywersyjnych rosną. Pozwala im to na kontynuowanie polityki represji i zarządzania państwem w ramach nieformalnej, ogłoszonej werbalnie przez Łukaszenkę operacji antyterrorystycznej. Wspierając Rosję w agresji na Ukrainę, Mińsk usiłuje jednak ograniczyć prawdopodobieństwo włączenia własnej armii do działań bojowych, co niesłoby duże zagrożenie dla samego Łukaszenki.

Rosja grozi brudną bombą. 242. dzień wojny

24 października 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Główną areną walk pozostaje Donbas, gdzie wojska ukraińskie miały odeprzeć kolejne próby ataku na Bachmut i jego obrzeża, a także na okoliczne miejscowości. Siły agresora bezskutecznie nacierały również na wschód od Siewierska, na obrzeżach Awdiijiwki, na północny zachód od Gorłówki i w łuku na zachód od Doniecka. Z doniesień ukraińskich wynika, że 21 października Rosjanie atakowali też w rejonie odzyskanego kilka tygodni wcześniej przez obrońców Łymanu (mogła być to rosyjska grupa dywersyjno-rozpoznawcza). Najeźdźcy ponawiają także ataki w graniczącej z Rosją części obwodu charkowskiego, na zachód i wschód od Wołczańska oraz na północny wschód od Wełykyjego Burłuku. Z kolei wojska ukraińskie próbują przerwać linie obrony przeciwnika na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego na wschód od Kupiańska. Część źródeł ukraińskich potwierdza, że walki toczą się również w obwodzie chersońskim, lecz próby przełamania rosyjskich pozycji pomiędzy Dawydiwym Bridem a Dudczanami wciąż nie przyniosły powodzenia. Najeźdźcy mają przygotowywać się do walk ulicznych w Chersoniu, a także systematycznie naprawiać i wzmacniać przeprawy przez Dniepr.

22 października szef administracji okupacyjnej rejonu nowokachowskiego poinformował o trwającym trzy dni spuszczeniu wody ze Zbiornika Kachowskiego, co ma jakoby zmniejszyć rozmiary katastrofy naturalnej w przypadku zniszczenia tamy przez stronę ukraińską. Dwa dni później szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow oskarżył Rosjan o zamiar zniszczenia obiektu. Zaznaczył zara-

zem, że powstrzyma to ukraińską kontrofensywę w obwodzie chersońskim najwyżej przez dwa tygodnie, a przy tym uniemożliwi funkcjonowanie Kanału Północnokrymskiego (ponownie uruchomionego przez okupanta w celu dostarczania wody na Krym) i Zaporoskiej Elektrowni Atomowej.

Również 22 października najeźdźcy przeprowadzili kolejne zmasowane uderzenie na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Ataki rakietowe i z wykorzystaniem dronów kamikadze miały miejsce w obwodach chmielnickim, czerkaskim, czernihowskim, czerniowieckim, kijowskim, kirowohradzkim, mikołajowskim, odeskim, wołyńskim, rówieńskim i zaporoskim. Według zbiorczej informacji ukraińskiego Sztabu Generalnego obrońcy zestrzelili 20 z 40 rakiet i 11 z 16 dronów. Rakiety spadły ponadto na Mikołajów i Zaporozże, a ostrzeliwano też Charków, Nikopol i Wołczańsk. Rosyjskie artyleria i lotnictwo nie zaprzestają uderzeń na pozycje i zaplecze wojsk przeciwnika wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ukraińcy mieli zaś kontynuować działania dywersyjne w obwodzie biełgorodzkim w Rosji.

24 października Budanow przedstawił poszerzone dane na temat wykorzystywanych przez wroga rakiet i dronów kamikadze. Poza rakietami Iskander, których miało pozostać 13% stanu z 24 lutego, armia agresora ma utrzymywać tzw. bezpieczny poziom zapasów (według Budanowa wynosi on co najmniej 30%) głównych typów rakiet skrzydlatych – Kalibr (43%) i Ch-101/Ch-555 (45%). Rosja miała zamówić w Iranie blisko 1700 dronów Shahed-136, Shahed-131 i Mohajer-6, z których dotychczas otrzymała dwie partie po 300 sztuk. Do 22 października miała wykorzystać 330 dronów, z których 222 (ok. 70%) zestrzelono. Dane różnią się od podanych dzień wcześniej przez rzecznika Dowództwa Sił Powietrznych Ukrainy Jurija Ihnata, który informował o zestrzeleniu łącznie 273 dronów Shahed-136 i 4 Mohajer-6. Z kolei minister obrony Ołeksij Reznikow ocenił ogólną skuteczność ukraińskiej obrony powietrznej na 60%.

Niemcy przekazały Kijowowi pierwszą stację radiolokacyjną TRML-4D do wcześniej dostarczonej baterii systemu obrony powietrznej IRIS-T (łącznie armia ukraińska ma otrzymać cztery takie radary – po jednym do każdej baterii), pięć wozów zabezpieczenia technicznego, siedem ciężkich i pięć średnich systemów mostowych, 167 tys. sztuk amunicji do broni strzeleckiej, 100 namiotów, 183 generatory oraz odzież zimową (116 tys. kurtek, 80 tys. par spodni i 240 tys. czapek). Z kolei Holandia ogłosiła przekazanie Ukrainie 500 mln euro w ramach szóstego pakietu wsparcia.

23 października minister obrony Rosji Siergiej Szojgu przeprowadził rozmowy ze swoimi odpowiednikami z USA, Francji, Wielkiej Brytanii i Turcji. Ich głównym tematem było ostrzeżenie, że Ukraińcy są rzekomo gotowi użyć brudnej bomby na południu Ukrainy. Wcześniej rosyjska agencja RIA Nowosti podała, że siły przeciwnika przygotowują się do „zdetonowania bomby atomowej”, aby oskarżyć Moskwę o użycie broni masowego rażenia. Prezydent Wołodymyr Zełenski uznał wypowiedź Szojgu za zapowiedź dalszej eskalacji konfliktu, a minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba określił ją jako absurdalną.

Sytuacja sił rosyjskich w rejonie Chersonia pogarsza się. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy potwierdził, że od 19 października w leżącym ok. 80 km na północny wschód niego Berysławiu wszystkie organy władz okupacyjnych przestały funkcjonować, a kolaboranci odeszli z miasta. 22 października administracja okupacyjna zażądała, aby mieszkańcy Chersonia „natychmiast opuścili miasto i przeszli na lewy brzeg Dniepru”. Według niej ewakuowano już kilkadziesiąt tysięcy osób, a większość z nich kierowana jest na Krym.

Również 22 października gubernator obwodu biełgorodzkiego oznajmił, że ok. 500 mieszkańców Biełgorodu i obszarów graniczących z Ukrainą zostanie ewakuowanych w okolice Moskwy. W obwodzie wzmocniono ochronę obiektów energetycznych i szlaków komunikacyjnych, a w miejscowościach przygranicznych zalecono pracę zdalną. Z kolei w obwodzie kurskim zakończono budowę dwóch umocnionych linii obrony.

Zgodnie z danymi armii ukraińskiej w rejonach pińskim i stolińskim (obwód brzeski) na Białorusi służby specjalne intensyfikują działania o charakterze kontrwywiadowczym. Zabroniono nagrywania filmów wideo, w tym korzystania z kamer samochodowych. Podjęte kroki mają uniemożliwić przekazywanie informacji o ruchach jednostek rosyjskich. Miejscowe służby w ramach współpracy z FSB zatrzymują Rosjan chcących uniknąć służby wojskowej i usiłujących przez Mińsk przedostać się do Turcji.

21 października ukraińskie Siły Zbrojne zainicjowały operację informacyjną skierowaną do obywateli Białorusi. Na portalach społecznościowych opublikowano film w języku rosyjskim, w którym zaapelowano, aby nie walczyli oni z Ukrainą i by bojkotowali ewentualne rozkazy przystąpienia do wojny.

Dzień później Służba Bezpieczeństwa Ukrainy powiadomiła o aresztowaniu w Zaporozżu 83-letniego Wiaczesława Bohusławjewa, byłego dyrektora i właściciela strategicznego przedsiębiorstwa przemysłu lotniczego Motor Sicz (znacjonalizowanego w ub.r.) oraz niegdyś prominentnego działacza politycznego. Podejrzewa się go o zdradę państwa i udział w nielegalnym procederze sprzedaży silników i części zamiennej do Rosji przez pośredników z Azji, Bliskiego Wschodu i Europy. SBU zebrała dowody potwierdzające jego współpracę z przedstawicielami rosyjskiego koncernu zbrojeniowego Rostech. Dostarczane z Ukrainy towary trafiały do producentów i zakładów remontowych rosyjskich śmigłowców wojskowych typu Mi-8, Ka-52 Aligator i Mi-28N.

Komentarz

- Ostrzeżenia dotyczące rzekomej gotowości użycia przez Ukrainę brudnej broni nuklearnej, które minister obrony Rosji formułował w rozmowach ze swoimi odpowiednikami z państw NATO, należy uznać za próbę szantażu. Groźenie drastyczną eskalacją konfliktu i podkreślanie domniemanej możliwości dokonania przez Kijów prowokacji przeciwko FR to stały element rosyjskiej gry. Używanie tego argumentu ma siać panikę na Zachodzie, a w rezultacie doprowadzić do oczekiwanej przez Kreml sytuacji, w której zaniepokojeni partnerzy przekonają Ukraińców do wstrzymania działań ofensywnych i ograniczą pomoc wojskową.
- Obie strony konsekwentnie oskarżają się wzajemnie o zamiar zniszczenia tamy Zbiornika Kachowskiego i doprowadzenie w ten sposób do katastrofy naturalnej. Z perspektywy wojskowej posunięcie takie może być korzystne wyłącznie dla Rosjan. W przypadku przerwania ich linii obrony w obwodzie chersońskim i konieczności wycofania wojsk na lewy brzeg Dniepru wysadzenie obiektu może okresowo spowolnić natarcie Ukraińców, a także zniszczyć część ich sił (jeśli te będą się wówczas znajdowały na terenie zalewowym). Przerwanie tamy nie musi jednak nastąpić wskutek celowego działania stron. Przeprowadzony przez okupantów spust wody wskazuje, że obawiają się oni jej przypadkowego zniszczenia i sytuacji, w której głównymi ofiarami (poza lokalną ludnością) staliby się żołnierze rosyjscy. Nie można tego wykluczyć tym bardziej, że konstrukcja tamy mogła już zostać częściowo naruszona w wyniku ukraińskich ataków na przebiegający przez nią most Kachowski. Obniżenie lustra wody w Zbiorniku Kachowskim sprawia, że w razie przerwania tamy powódź obejmie dużo mniejszy obszar i najprawdopodobniej nie dotrze do Chersonia. Mogąc decydować o poziomie wody w zbiorniku, który w porze jesiennej będzie względnie łatwo ponownie podnieść, strona rosyjska wciąż zachowuje możliwość wykorzystania tamy jako „broni”.
- Z podawanych przez stronę ukraińską danych o zestrzeleniach rosyjskich rakiet i dronów wynika, że musi ona pogodzić dwa przekazy. W komunikatach do własnego społeczeństwa konieczne jest unaocznienie, że obrona powietrzna względnie skutecznie zwalcza wrogie ataki, które zamiast zysków w pierwszym rzędzie generują dla Rosji koszty (weźmy pod uwagę wartość wystrzelonych rakiet i niemożność szybkiego uzupełnienia arsenałów ze względu na zachodnie sankcje). W przekazie dla Zachodu Kijów musi z kolei wykazywać, że bez wsparcia w postaci dostarczenia zdecydowanie większej liczby nowoczesnych systemów obrony powietrznej (w tym momencie armia dysponuje

symboliczną jedną baterią systemu krótkiego zasięgu IRIS-T, systemy średniego zasięgu NASAMS w podobnej liczbie mają niebawem dotrzeć, a zapowiedzi dostaw na rok 2023 są niewiele większe), w tym dalekiego zasięgu, nie da się osłonić terytorium państwa. Trwające od 10 października planowe niszczenie infrastruktury energetycznej należy traktować jako bezpośrednie potwierdzenie konieczności jak najszybszego wzmocnienia obrony powietrznej Ukrainy.

- Zatrzymanie byłego właściciela koncernu Motor Sicz to w wymiarze politycznym przykład karnia polityków i biznesmenów mających bliskie kontakty z agresorem. Postawienie zarzutów dostaw wyrobów dla rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego ujawniło słabość ukraińskiego kontrwywiadu i wywiadu wojskowego, które z nieznanых przyczyn nie reagowały dotąd na ten proceder. Aresztowanie Bohusławjewa może wywołać zmiany personalne w służbach specjalnych i/lub kierownictwie koncernu zbrojeniowego Ukroboronprom.

Spowolnienie ukraińskiej ofensywy. 246. dzień wojny

28 października 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Ukraiński Sztab Generalny jako arenę najcięższych walk wskazuje obwód doniecki. Siły rosyjskie miały podejmować kolejne bezskuteczne natarcia na Bachmut i jego południowe obrzeża oraz miejscowości na północny wschód i południowy zachód od miasta. obrońcy mają konsekwentnie odpierać ataki na wschód od Siewierska, na obrzeżach Gorłówki i na północny zachód od niej, w rejonie Andrijiwki i na północ od niej oraz w łuku na zachód od Doniecka. Rosjanie mieli również wznowić natarcie w okolicy Welykiej Nowosiłki w zachodniej części obwodu donieckiego.

Z doniesień lokalnych wynika, że ciężkie walki toczą się na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego, gdzie siły ukraińskie próbują przełamać obronę rosyjską na wschód od Kupiańska (Mykołajiwka, Orlańske) oraz na kierunku Swatowego (Kuzemiwka), a także wzdłuż linii rzeki Żerebec na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego. 24 października ukraiński Sztab Generalny poinformował o wyzwoleniu czterech miejscowości w tych rejonach. Z wcześniejszych doniesień wynika jednak, że trzy z nich znajdują się na terenach zajętych przez siły ukraińskie pomiędzy 4 a 9 października (Mjasożariwka i Newśke w obwodzie ługańskim oraz Nowosadowe w obwodzie donieckim), a czwarta na ziemi niczyjej pomiędzy miejscowościami zajmowanymi przez Rosjan (Karmazyniwka). obrońcy mieli ponadto odeprzeć ataki w graniczącej z Rosją części obwodu charkowskiego, na wschód od Wołczańska. Z kolei w obwodzie ługańskim Rosjanie mają powstrzymać natarcie ukraińskie na północny zachód od Kreminej.

Siły ukraińskie miały kontynuować bezskuteczne wysiłki na rzecz przełamania pozycji rosyjskich pomiędzy Dawydiwym Bridem i Dudczanami na północ od Chersonia oraz na zachód od miasta, na pograniczu obwodów chersońskiego i mikołajowskiego. Próby poprawy położenia taktycznego mieli podejmować także Rosjanie. Źródła ukraińskie donoszą o przemieszczaniu na prawy brzeg Dniepru dodatkowych sił rosyjskich, głównie świeżo zmobilizowanych żołnierzy (ok. 1 tys.). Najeźdźcy mają też kierować wzmocnienia do obwodu zaporoskiego, gdzie mają docierać również dodatkowe jednostki ukraińskie.

Rosjanie kontynuują ataki na infrastrukturę krytyczną Ukrainy, lecz ich liczba – w porównaniu z tą z początku tygodnia – uległa znaczącemu zmniejszeniu. Celami rakiet i dronów kamikadze były Dniepr (zniszczono bazę paliwową), Kramatorsk, Mikołajów i Zaporozże, a także obiekty w obwodach kijowskim, mikołajowskim, odeskim i winnickim. Według prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w ciągu ośmiu

miesiący wojny armia rosyjska miała wystrzelić na Ukrainę blisko 4,5 tys. rakiet. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuowały ataki na pozycje i zaplecze armii ukraińskiej wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ukraińcy ostrzeliwali i bombardowali głównie pozycje i zaplecze przeciwnika w obwodzie chersońskim i Donbasie. Celami ich największego ataku były baza paliw i stacja kolejowa w Szachtarsku w obwodzie donieckim. Ukraińskie działania dywersyjne odnotowano w rejonie Melitopola (celem był m.in. most kolejowy w Switłodołyńskem) oraz w elektrociepłowni w Bałakławie na Krymie.

Niemcy przekazały Ukrainie zapowiadane wcześniej dodatkowe dwie wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych MARS II (łącznie armia ukraińska otrzymała ich pięć), cztery armatohaubice 155 mm PzH 2000 (w sumie Niemcy i Holandia przekazały dotychczas 14 armatohaubic tego typu), a także 6100 pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm oraz 186 tys. pocisków do granatników 40 mm. Stany Zjednoczone przygotowują kolejny pakiet wsparcia wojskowego o wartości 275 mln dolarów, obejmujący dostawy amunicji, w tym rakiet do wyrzutni HIMARS. Australia ma dostarczyć dodatkowe 30 transporterów Bushmaster oraz skierować 70 instruktorów do szkolenia żołnierzy ukraińskich w Wielkiej Brytanii. Z kolei resort obrony Litwy przekazał siedem samochodów terenowych Toyota Land Cruiser 200.

26 października minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow przyznał, że działania ofensywne w kierunku Chersonia opóźniają się ze względu na złe warunki pogodowe spowodowane intensywnymi opadami deszczu. Posuwanie się wojsk jest również utrudnione wskutek wykorzystania przez jednostki rosyjskie kanałów irygacyjnych jako dodatkowych umocnień linii obrony. W ocenie Reznikowa siły rosyjskie nie będą ryzykować walk w mieście, zwłaszcza w sytuacji, gdy siły ukraińskie skutecznie niszczą przeprawy przez Dniepr. Nie wykluczył, że w obliczu braku możliwości zagwarantowania bezpieczeństwa linii komunikacyjnych Rosjanie zdecydują się na opuszczenie Chersonia. Dzień później zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy generał brygady Ołeksij Hromow, prognozując możliwy rozwój wypadków w rejonie miasta, nie wykluczył ewentualnego odwrotu wojsk rosyjskich. Ostrzegł, że najeźdźcy, oprócz zmuszenia miejscowej ludności do masowej ewakuacji, mogą zastosować taktykę „spalonej ziemi”, niszcząc nie tylko obiekty infrastruktury krytycznej, lecz także budynki mieszkalne. Nie wykluczył, że możliwe jest również dokonanie zniszczeń w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, a następnie oskarżenie Ukrainy o spowodowanie katastrofy humanitarnej. 27 października prezydent Zełenski stwierdził, że wojska rosyjskie nie są gotowe do opuszczenia Chersonia, a ich rzekome przygotowanie do wycofania się to element operacji dezinformacyjnej. Jej celem jest zachęcenie sił ukraińskich do większego zaangażowania na tym kierunku i osłabienia obecności wojskowej na innych odcinkach frontu. Zapewnił, że próby odbicia Chersonia będą ponawiane, ale działania armii ukraińskiej będą prowadzone w taki sposób, aby uniknąć nadmiernych strat w ludziach.

Według oceny przekazanej 27 października przez ukraiński Sztab Generalny żołnierze rosyjscy borykają się z problemem niewystarczającego wyposażenia osobistego. Brak ciepłej odzieży doprowadził do wzrostu liczby przypadków kradzieży dokonywanych przez Rosjan na okupowanym terytorium obwodu chersońskiego. Sztab Generalny posiada również informacje, że zmobilizowani żołnierze wroga, którzy przybyli na front, nie przeszli odpowiedniego przeszkolenia i nie posiadają praktycznych umiejętności posługiwania się podstawowymi rodzajami broni. Znaczna część uzbrojenia i sprzętu wojskowego, które Rosjanie wysyłali w kierunku Doniecka, jest niezupełnie sprawna lub w ogóle nie nadaje się do użycia bojowego (zwłaszcza czołgi T-62).

25 października minister ds. reintegracji terytoriów czasowo okupowanych Iryna Wereszczuk wezwała Ukraińców, którzy wyjechali za granicę, aby w miarę możliwości nie wracali do kraju na zimę. Jako powód podała kryzys energetyczny spowodowany dużą skalą zniszczeń obiektów tej infrastruktury i linii przesyłowych. W jej ocenie sytuacja będzie się pogarszać.

27 października p.o. szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Wasyl Maluk wskazał, że rosyjskie służby specjalne wykorzystują do realizacji zadań wywiadowczych osoby związane ze strukturami Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego. Dodał, że od początku wojny sformułowano podejrzenia o współpracę z Rosjanami wobec 33 duchownych i wszczęto 23 postępowania karne w związku z przekazywaniem danych wywiadowczych oraz informacji zwiększających precyzję ataków raketowych. Ujawnił również, że SBU, policja i Gwardia Narodowa prowadzą operację weryfikującą pracowników obiektów infrastruktury energetycznej. Oznajmił, że w SBU trwa proces „oczyszczania” jej szeregów z osób współpracujących z Rosjanami.

25 października przedstawiciel prezydenta Ukrainy w Radzie Najwyższej Fedir Wenisławski zapewnił, że Siły Zbrojne Ukrainy są w pełni wyposażone w niezbędną odzież na okres zimy i posiadają niezbędne rezerwy. Przyznał, że dużą bolączką jest wyczerpywanie się amunicji kalibru 152 mm przeznaczonej do uzbrojenia wzoru sowieckiego.

25 października Państwowa Służba Graniczna Ukrainy poinformowała, że nie zmienia się charakter działań ani skład liczebny jednostek Sił Zbrojnych Republiki Białorusi stacjonujących przy granicy z Ukrainą. Dane rozpoznania wojskowego świadczą o tym, że nie przystąpiono do organizacji rosyjsko-białoruskiego ugrupowania uderzeniowego. Dzień wcześniej szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow oszacował, że obecnie na Białorusi przebywa 3,2 tys. rosyjskich żołnierzy.

W zakładach pracy na Białorusi organizuje się spotkania z przedstawicielami sił zbrojnych i służb specjalnych. Ich celem jest unaocznianie rzekomo rosnącego zagrożenia bezpieczeństwa państwa ze strony NATO. 26 października wiceszef Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego Republiki Białorusi Siarhiej Terebow ostrzegł, że na przełomie listopada i grudnia zostaną podjęte inspirowane przez zagranicę działania na rzecz wywołania napięć społecznych w środowisku studenckim. KGB i organy ścigania odnotowują rzekomy wzrost zagrożenia interwencją zewnętrzną (atakami terrorystycznymi i sabotażem) z terytorium Litwy, Łotwy, Polski i Ukrainy.

25 października doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak, komentując zatrzymanie przez SBU oskarżonego o wspieranie agresora byłego prezesa zakładów lotniczych Motor Sicz Wiaczesława Bohusłajewa, nie wykluczył możliwości wymienienia go za przebywających w niewoli żołnierzy ukraińskich. Osadzony na trzy miesiące w areszcie śledczym Bohusłajew od 2000 r. posiada obywatelstwo rosyjskie. 27 października jego obrońca stwierdził, że władze Ukrainy wiedziały o rozmowach, które oskarżony prowadził w 2021 r. z rosyjskim odbiorcą na temat realizacji kontraktów.

Komentarz

- Przejście sił rosyjskich do obrony na większości kierunków (wyjątek niezmiennie stanowi Donbas), a także postępująca rozbudowa i liczebne wzmocnienie przez agresora pozycji obronnych doprowadziły do odwrócenia sytuacji militarnej względem tej, która miała miejsce późną wiosną i latem. Wojska ukraińskie jako strona atakująca znalazły się w sytuacji analogicznej do tej, w jakiej znajdowali się wcześniej Rosjanie. O ile jednak nikłość rosyjskich postępów spowodowana była szczupłością zaangażowanych jednostek, które miały nad obrońcami przewagę ogniową, o tyle spowolnienie ukraińskiej ofensywy nie wynika z niedostatecznej liczby żołnierzy (pod tym względem Ukraińcy dysponują nad agresorem przewagą), lecz z braku odpowiedniej ilości ciężkiego uzbrojenia. W znaczący sposób utrudnia to siłom ukraińskim przełamanie rozbudowanych pozycji obronnych i rozwinięcie powodzenia w głąb ugrupowania rosyjskiego. Tym, co zwraca uwagę, jest fakt, że Ukraińcy jako strona atakująca stosują tę samą taktykę, którą wcześniej wykorzystywali Rosjanie, opartą na systematycznie ponawianych atakach kompanijnych (rzadziej batalionowych) grup taktycznych.

- Wypowiedzi przedstawicieli kierownictwa ukraińskiego resortu obrony, tłumaczące brak widocznych postępów ofensywy w obwodzie chersońskim, świadczą o zaniepokojeniu władz nie tyle rozwojem sytuacji na froncie, co potencjalnym niezadowoleniem społecznym. Osiągane sukcesy militarne były bowiem przedstawiane jako ukraińska odpowiedź na rosyjskie ataki na obiekty cywilne. Powodzenie operacji w obwodzie charkowskim na początku września oraz postępy poczynione na przełomie września i października w Donbasie (zwłaszcza odzyskanie Łymanu) i obwodzie chersońskim rozbudziły nadzieje na rychłe wyparcie agresora z kolejnych okupowanych obszarów, a optymistyczne zapowiedzi przedstawicieli władz pozwalały je uznać za w pełni uzasadnione. Zbliżające się odzyskanie Chersonia uprawdopodobniały doniesienia o zarządzonej przez Rosjan ewakuacji z prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego. Przemawiała za tym także rosyjska polityka informacyjna (zwłaszcza wypowiedź dowodzącego operacją generała Surowikina wskazująca na konieczność podjęcia trudnych decyzji, co odczytywano jako zapowiedź oddania miasta).
- Aktywność SBU koncentruje się nadal na realizacji zadań kontrwywiadowczych. Demaskowane są kolejne osoby i środowiska podatne na wpływy rosyjskich służb specjalnych. Wskazanie przez szefa SBU, że duchowni Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego są zaangażowani we wrogą działalność wywiadowczą, jest również próbą osłabienia jej oddziaływania na społeczeństwo ukraińskie. Wzmocnienie aktywności SBU oraz wzmocnienie jej pionu bezpieczeństwa wewnętrznego prowadzącego weryfikację ewentualnych powiązań pracowników z rosyjskimi służbami mają na celu odzyskanie przez nią wiarygodności nadszarpiętej na początku wojny. Ujawnione akty zdrady funkcjonariuszy SBU świadczą o tym, że nadal boryka się ona z negatywnymi konsekwencjami zaniechania lustracji personelu po rewolucji godności w 2014 r.

Hydroelektrownie pod ostrzałem. 251. dzień wojny

2 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Siły rosyjskie zintensyfikowały działania ofensywne w obwodzie donieckim na południe i wschód od linii Wetyka Nowosiłka-Pawliwka-Marjinka, lecz nie osiągnęły znaczącego powodzenia. Ponawiają też ataki na pozycje ukraińskie na zachód od Doniecka, w rejonie Awdijiwki i Gorłówki oraz wzdłuż drogi do Kramatorska. Niepowodzeniem miały się ponadto zakończyć kolejne natarcia agresora na Bachmut oraz miejscowości na północny wschód od niego i na wschód od Siewierska. W obwodzie ługańskim wojska ukraińskie miały odeprzeć szturm wroga na linii rzeki Żerebeć oraz przy granicy z obwodem charkowskim na północny wschód od Swatowego. Najeźdźcy mieli także bezskutecznie atakować z terytorium Rosji na północ od Charkowa.

Z lokalnych doniesień wynika, że siły ukraińskie nie zaprzestają prób przerwania obrony przeciwnika na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego na północny wschód od Kupiańska, na północ od Swatowego, na północny zachód od Kreminnej oraz na północ i zachód od Chersonia. Armia ukraińska przekazuje dwojakiego rodzaju informacje o ruchach wojsk wroga na prawym brzegu Dniepru. Mają one wzmacniać zgrupowanie, przerzucając do miejscowości na południe od rejonów walk nowo zmobilizowanych żołnierzy, oraz przygotowywać ewakuację części pododdziałów, zabezpieczając środki przeprawowe. Rosjanie mieli też wycofać sprzęt wojskowy z lotniska Czornobajiwka na obrzeżach Chersonia.

31 października doszło do kolejnego zmasowanego ataku raketowego na obiekty infrastruktury krytycznej Ukrainy. Po raz pierwszy jego celem były hydroelektrownie: Dniprowska w Zaporozżu, Dnistrowska w obwodzie czerniowieckim i Krzemieńczucka w Switłowodську w obwodzie kirowohradzkim. Ucierpiała też infrastruktura energetyczna w okolicach Kijowa, w Charkowie, Dnieprze, Pawłohradzie,

jak również w obwodach czerkaskim, połtawskim i winnickim. W poprzednich dniach rosyjskie rakiety spadły ponadto na infrastrukturę i obiekty przemysłowe w Kramatorsku, Krzywym Rogu, Mikołajowie, Połtawie i Zaporozu. Obie strony kontynuowały ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza wojsk przeciwnika wzdłuż linii styczności (a Rosjanie także w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego).

Również 31 października strona ukraińska zawiadomiła o największym dotychczas sukcesie w zwalczaniu wrogiego ataku raketowego. W pierwszym komunikacie Sztab Generalny oznajmił o zestrzeleniu 45 z 55 rakiet, a w kolejnym – o wykorzystaniu przez agresora 60 pocisków (nie podano, ile z nich strącono). W przekazach innych resortów także pojawiały się rozbieżne dane. Z kolei głównodowodzący Sił Zbrojnych generał Wałerij Załużny nie wskazał liczby zestrzelonych rakiet, przedstawił natomiast szczegółowe zestawienie systemów uzbrojenia użytych przez Rosjan do ataku (55 pocisków manewrujących Ch-101 i jeden Ch-59 odpalonych z samolotów, 22 rakiety wystrzelone z systemów S-300, cztery irańskie drony Shahid-136 oraz jeden rosyjski dron kamikadze Lancet-3).

Szef wywiadu wojskowego generał Kyryło Budanow oraz rzecznik Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat oświadczyli, że Rosja ma w najbliższym czasie otrzymać z Iranu rakiety balistyczne Fateh-110 i Zolfagar o zasięgu odpowiednio 300 km i 700 km. Według Ihnata mają one zostać rozmieszczone „na północnej granicy Ukrainy”, co sugeruje wykorzystanie Białorusi. Pułkownik podkreślił, że Kijów nie dysponuje środkami zdolnymi do odparcia ataku irańskich rakiet, i po raz kolejny zaapelował do Zachodu o przekazanie nowoczesnych systemów obrony powietrznej. Ukraiński wywiad wojskowy podał też, że na początku listopada Rosja ma otrzymać z Iranu kolejną partię ponad 200 dronów kamikadze Shahed-136, Mohajer-6 i – po raz pierwszy – Arash-2.

Słowenia przekazała Kijowowi 28 czołgów M-55S (zmodernizowana wersja sowieckich T-55 z armatą 105 mm), za które otrzymała od Niemiec 35 dużych ciężarówek i pięć cystern. Kanada rozpoczęła dostawę 39 samochodów opancerzonych dla armii ukraińskiej. Włochy mają dostarczyć od 20 do 30 haubic samobieżnych M-109L i potwierdziły, że wcześniej nieoficjalnie przekazały sześć armatohaubic PzH 2000, dwie wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych i 10 transporterów gąsienicowych M-113. Litwa podjęła się remontu 12 armatohaubic PzH 2000 (wcześniej Litwini wyremontowali dwie Panzerhaubitze 2000). Pentagon potwierdził, że w listopadzie Ukraina otrzyma pierwsze dwa systemy NASAMS (z obiecanych ośmiu). Instruktorzy z Norwegii mają obecnie kończyć szkolenie ok. 100 ukraińskich żołnierzy z obsługi tych systemów (kurs odbywa się w Niemczech).

Stały przedstawiciel Ukrainy przy ONZ Serhij Kysłyca przedstawił informacje na temat pomocy wojskowej, jaką tamtejsza armia otrzymała od stycznia br. Wartość wsparcia uzyskanego od 29 państw to 41,3 mld euro (ponad siedem razy więcej, niż wynosi tegoroczny budżet ukraińskiego resortu obrony). Kysłyca zaznaczył, że to zaledwie o 14% mniej, niż wynosi budżet wojskowy Rosji. Z kolei według opracowania Instytutu Ekonomii Światowej z Kilonii pierwsze trzy miejsca pod względem wysokości udzielonej pomocy w stosunku do własnego budżetu obronnego zajęły państwa bałtyckie (Łotwa – 41%, Estonia – 37%, Litwa – 16,7%), a na czwartym uplasowała się Polska (15%). Z czołowych krajów NATO najlepiej wypada Wielka Brytania (6,7%), USA są 14. (3,6%), Niemcy – 16. (2,4%), a Francja – 22. (0,5%).

2 listopada doszło do posiedzenia kolegium resortów obrony Rosji i Białorusi pod przewodnictwem ministra obrony FR Siergieja Szojgu. Omówiono na nim plany zagwarantowania bezpieczeństwa militarnego Państwa Związkowego na lata 2022–2024, zasady współdziałania organów dowodzenia sił zbrojnych obu krajów oraz plany przeciwdziałania „próbom fałszowania historii”. Zapowiedziano też wspólne ćwiczenia „Tarcza Związku 2023”, które najprawdopodobniej odbędą się jesienią 2023 r. Szojgu powtórzył dezinformacyjne tezy o rzekomym rosnącym zagrożeniu dla bezpieczeństwa Białorusi ze strony NATO.

30 października Alaksandr Łukaszenka polecił resortowi obrony zawarcie umowy regulującej zasady funkcjonowania istniejących rosyjsko-białoruskich ośrodków szkolenia wojskowego. Tego samego dnia Mińsk oświadczył, że działają dwa takie ośrodki (informacje o ich utworzeniu Białorusini potwierdzili jeszcze w październiku 2021 r.; zapowiadali wówczas, że docelowo planuje się otwarcie trzech). Pierwszy, zlokalizowany na Białorusi, zajmuje się kadrami lotnictwa i obrony powietrznej, wojsk raketowych oraz artylerii. Drugi działa na terytorium Rosji i najprawdopodobniej szkoli załogi sprzętu pancernego.

Według danych niezależnych mediów białoruskich do kraju kieruje się rosyjskie jednostki wojsk inżynieryjnych w celu budowy koszar i innych obiektów wojskowych. Prace prowadzone są w ramach tworzenia zaplecza logistycznego dla wspólnego zgrupowania regionalnego wojsk Rosji i Białorusi. Szacunki mówią, że docelowo do kraju przybędzie 20 tys. Rosjan. Większość koszar ma powstać w obwodzie brzeskim. Białoruskie bazy lotnicze w Lidzie i Baranowiczach już znajdują się pod kontrolą Sił Zbrojnych FR.

Generał Budanow stwierdził, że obecnie nie ma zagrożenia inwazją z Białorusi, gdzie stacjonować ma ok. 4,3 tys. rosyjskich żołnierzy. Dodał, że sytuacja może się zmienić, gdy Rosja utraci Chersoń. Wówczas należy się liczyć, że najeźdźcy przerzucą na Białoruś większe siły, aby zagrozić zachodniej Ukrainie. 30 października ukraiński Sztab Generalny oznajmił, że rosyjscy żołnierze są rozlokowywani w rejonie Brześcia i że znajdują się wśród nich oddziały tzw. kadyrowców. Według sztabu wróg szuka sposobów uzupełnienia oddziałów także kosztem prywatnych firm wojskowych. Rosyjskie dowództwo miało podjąć decyzję o wycofaniu kontyngentu prywatnych kampanii wojskowych z Republiki Mali.

1 listopada, komentując zakończenie „częściowej mobilizacji”, minister Szojgu podał, że na front wysłano 87 tys. z 300 tys. zmobilizowanych. Sztab Generalny Sił Zbrojnych FR podkreślił, że do udziału w walkach zgłosiło się ponad 15 tys. ochotników. Tego samego dnia w kraju rozpoczął się jesienny pobór do zasadniczej służby wojskowej, opóźniony o miesiąc ze względu na mobilizację. Planuje się wcielenie 120 tys. ludzi, czyli o 7,5 tys. mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Komentarz

- Informacje Szojgu o realizacji „częściowej mobilizacji” oraz ukraińskie doniesienia o przerzucaniu przez Rosjan kolejnych grup nowo zmobilizowanych żołnierzy do rejonów walk potwierdzają znaczące wzmocnienie sił agresora. Jeżeli podawane przez szefa resortu obrony FR dane są prawdziwe, to w ciągu niespełna miesiąca liczebność wojsk najeźdźczych mogła się zwiększyć o połowę – do blisko 250 tys. żołnierzy (na początku października ukraińskie dowództwo szacowało łączne siły wroga na 162 tys. osób). Fakt ten należy uznać za jeden z głównych powodów spowolnienia ukraińskiej ofensywy. Kwestią otwartą pozostaje, w jakim stopniu pozostali zmobilizowani (ponad 200 tys.) zostaną wykorzystani do uzupełniania stanów walczących jednostek, a w jakim posłużą jako kadra nowo formowanych pododdziałów. Zasilając nowymi żołnierzami jednostki na froncie, Rosjanie wzmacniają obronę, lecz nie są w stanie pozbawić Ukraińców odzyskanej we wrześniu inicjatywy. Mogłoby do tego doprowadzić dopiero wprowadzenie do walki większej liczby nowych oddziałów, co pozwoliłoby agresorowi na wznowienie działań ofensywnych.
- Ponawiane przez Rosję ataki na ukraińską infrastrukturę krytyczną skutkują – poza rosnącymi problemami z zaopatrzeniem w energię elektryczną i wodę – coraz większymi wyzwaniem dla polityki informacyjnej Kijowa. Konsekwencją prób pogodzenia potrzeby ciągłego podtrzymywania morale – czemu mają służyć doniesienia o sukcesach obrony powietrznej – z krokami na rzecz pozyskania z Zachodu nowoczesnych systemów obrony powietrznej bywa wewnętrzna sprzeczność ukraińskiego przekazu. Widać niezgodności pomiędzy liczbą wrogich rakiet i liczbą trafionych obiektów. Należy podkreślić, że ukraińskie komunikaty po atakach z 31 października nie mówiły o wykorzystaniu przez przeciwnika najłatwiejszych do strącenia dronów kamikadze, co mogłoby tłumaczyć nadzwyczajną wysoką deklarowaną liczbę zestrzeleń.

- Komunikat ambasadora Kysłycki unaocznia znaczenie wsparcia wojskowego z Zachodu dla obrony Ukrainy, zaś wyliczenia kilońskiego Instytutu Ekonomii Światowej pokazują wielkie dysproporcje w zakresie zaangażowania poszczególnych darczyńców. Bez zachodniej pomocy wojsko nie tylko nie byłoby w stanie wyprzeć wroga z już odzyskanych terenów, lecz także nie dysponowałoby środkami umożliwiającymi prowadzenie działań stricte obronnych. Podane przez Kysłycię wartości sugerują, że już wiosną ciężar zapewnienia armii ukraińskiej wyposażenia i innych materiałów wojennych przeniesiono z zasobów własnych na Zachód. Od tego czasu Siły Zbrojne Ukrainy są w pełni uzależnione od wsparcia z jego strony. Ujawnione w ostatnich dniach informacje o niejawnym dostarczaniu ciężkiego uzbrojenia przez Włochy, jak również zapowiedź rozpoczęcia udzielania takiej pomocy przez Szwecję pozwalają przyjąć, że dostawy nie tylko zostaną utrzymane, lecz także będą się stopniowo zwiększały.

Rosja wraca do porozumienia zbożowego

3 listopada 2022 r. | *Iwona Wiśniewska, współpraca: Witold Rodkiewicz, Adam Michalski*

2 listopada prezydent Władimir Putin ogłosił, że wydał polecenie wznowienia udziału Rosji w Inicjatywie Czarnomorskiej, czyli umowie o wywozie ukraińskiego zboża bezpiecznym korytarzem przez Morze Czarne. Uzasadnił to otrzymaniem od Kijowa gwarancji niewykorzystywania szlaku do ataków na rosyjskie okręty i statki, czego domagała się Moskwa. Jednocześnie ostrzegł, że Rosja może w każdej chwili wyjść z porozumienia, jeśli sąsiad naruszy te warunki. Zapewnił przy tym, że w takiej sytuacji dostarczy bezpłatnie zboże do najbiedniejszych państw, do których nie dotrą dostawy z Ukrainy. Putin zadeklarował ponadto, że nawet jeśli FR ponownie opuści Inicjatywę Czarnomorską, to i tak nie będzie przeszkadzać w wywozie ukraińskiego zboża do Turcji. Dokumentu potwierdzającego gwarancje nie opublikowano, ich zakres pozostaje nieznanym. Prezydent Wołodymyr Zełenski z ironią odniósł się do rosyjskich próśb o gwarancje bezpieczeństwa po ośmiu miesiącach agresji na Ukrainę i uznał tę postawę Kremla za jego porażkę.

Moskwa zawiesiła swój udział w porozumieniu zbożowym 29 października. Oskarżyła przy tym Kijów o użycie funkcjonującego na podstawie dokumentu korytarza morskiego do ataku na rosyjskie okręty wojenne w Sewastopolu. Kreml zażądał m.in. międzynarodowego dochodzenia w tej sprawie oraz usunięcia wszelkich ograniczeń utrudniających zbyt za granicę żywności i nawozów sztucznych z Rosji.

Decyzja o zamrożeniu uczestnictwa w porozumieniu spotkała się z międzynarodową krytyką, zwłaszcza ze strony państw zachodnich. Turcja i ONZ – strony żywotnie zainteresowane kontynuowaniem ukraińskiego eksportu – podjęły intensywne działania dyplomatyczne. Pomiędzy 31 października a 1 listopada odbyły się dwie rozmowy szefów resortów spraw zagranicznych i obrony Turcji i Rosji, rozmowa prezydentów Putina i Recepta Tayyipa Erdoğana oraz spotkanie wiceministra spraw zagranicznych FR z ambasadorem Turcji. Po konsultacjach Ankara, ONZ i Kijów zdecydowały o dalszym wywozie zboża mimo sprzeciwu Moskwy. Statki z artykułami rolnymi wypływały z Odessy do 1 listopada. Kolejne, zgodnie z zapowiedziami, opuściły ukraińskie porty dwa dni później. Przedstawiciele ONZ zaprzeczyli przy tym, by istniała możliwość jakiegokolwiek wykorzystania jednostek transportujących zboże do ataku na Flotę Czarnomorską w Sewastopolu, i oznajmili, że w tym czasie (w nocy 29 października) żadna z nich nie znajdowała się w „korytarzu bezpieczeństwa”. Ponadto Turcja podczas rozmów z Rosją zaoferowała jej pomoc w eksporcie artykułów rolnych i nawozów mineralnych, który – jak twierdzi Moskwa – nadal napotyka ograniczenia ze strony zagranicznych koncernów. Jak przekazano, dyskutowano też o kolejnych wspólnych projektach inwestycyjnych, dotyczących m.in. budowy elektrowni jądrowych w Turcji.

Komentarz

- Przyczyny tak szybkiego powrotu Rosji do umowy zbożowej mimo niespełnienia żądań Moskwy są niejasne. Wydaje się, że Kreml ponownie nie docenił reakcji swoich partnerów zagranicznych. Najprawdopodobniej skuteczną okazała się intensywne akcja dyplomatyczna Turcji i ONZ, a przede wszystkim decyzja o kontynuowaniu wywozu ukraińskiego zboża wbrew sprzeciwowi Moskwy. Ta znalazła się w bardzo trudnym położeniu – nie była w stanie zablokować ruchu statków, a ich ewentualne ostrzelanie mogło wywołać konflikt z Ankarą i krytykę ze strony państw Globalnego Południa, podczas gdy w warunkach zacieśniających się sankcji Rosji szczególnie zależy na ich przychylniej neutralności. Do zmiany jej stanowiska mogła się też przyczynić ostra reakcja Zachodu. Kreml zabiega o podjęcie rozmów politycznych z USA. Okazją ku temu mógłby być zbliżający się szczyt G20 (15–16 listopada w Indonezji), jednak eskalacja sporu wokół kwestii wywozu ukraińskich produktów rolnych jedynie pogłębiła niechęć Waszyngtonu do kontaktów z Putinem.
- Decyzję podjęto w wąskim gronie na Kremlu, prawdopodobnie z udziałem szefa resortu obrony Siergieja Szojgu. Nie została ona przygotowana propagandowo, co wywołało chaos informacyjny w Rosji. Rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow, wbrew już opublikowanemu komunikatowi Ministerstwa Obrony, które jako pierwsze zawiadomiło o odblokowaniu eksportu ukraińskiego zboża, nadal przekonywał dziennikarzy, że Rosja nie odwiesi umowy, jeśli jej warunki nie zostaną spełnione. Propagandyści pozwalali sobie na krytykę decyzji (bez bezpośrednich odniesień do Putina) – w większości sugerowali, że może ona zostać uznana za słabość Rosji i sukces Turcji. Ich dezaprobatę wywołało zwłaszcza poleganie na gwarancjach Ukrainy.
- Wznowienie realizacji umowy zbożowej to kolejny sukces tureckiej dyplomacji i demonstracja rosnącego znaczenia Turcji dla Rosji. Dzięki swojej postawie Ankarą nie tylko zdołała przekonać Moskwę do powrotu do porozumienia, lecz także uzyskała dodatkowe koncesje – m.in. zapowiedź nieinterwencji Rosji w przyszłe dostawy ukraińskiego zboża do Turcji czy możliwość pośredniczenia w handlu rosyjskimi artykułami rolnymi. W ten sposób Ankarą umiejętnie wykorzystuje trudne położenie partnera do maksymalizowania własnych zysków.
- Powrót Federacji Rosyjskiej do umowy nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów. Porozumienie zawarto bowiem na 120 dni i przestanie ono obowiązywać 19 listopada. Liczne krytyczne uwagi Kremla co do jego funkcjonowania mogą sprawić, że Rosja go nie przedłuży lub będzie domagać się kolejnych ustępstw – i to nie tylko od Turcji, lecz głównie od Zachodu (złagodzenie sankcji) – w zamian za utrzymanie go w mocy. Z drugiej strony kryzys, do jakiego doszło w ostatnich dniach, pokazuje, że Moskwa ma ograniczone pole manewru i nawet jeśli formalnie nie zgodzi się na prolongowanie umowy, to najprawdopodobniej ukraińskie produkty rolne będą nadal wywożone za pośrednictwem Turcji.

43% budżetu Ukrainy na obronę. 253. dzień wojny

4 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Premier Denys Szmyhal podał informację o przyjęciu budżetu Ukrainy na 2023 r. Na bezpieczeństwo i obronę przewidziano w nim 43% całości wydatków, czyli ponad 1,1 biliona hrywien (przeszło 30 mld dolarów). Na wypłaty i świadczenia socjalne – drugą pod względem wysokości środków pozycję – przypadnie 17%. Dochody własne państwa szacuje się na 1,3 bln hrywien, co stanowi 51% wszystkich planowanych wpływów, zaś ze wsparcia międzynarodowego ma być sfinansowanych 46% wydatków

budżetowych. Minister finansów Serhij Marczenko stwierdził, że budżet przygotowywano przy założeniu, że wojna będzie trwała cały następny rok.

Środek ciężkości walk w Donbasie przesunął się na obszar pomiędzy Doniekiem a granicą obwodu zaporoskiego. Najcięższa sytuacja panuje w rejonie Wuhłedaru, który siły rosyjskie próbują oskrzydlić. Wzrosła presja agresora na pozycje ukraińskie w łuku na zachód od Doniecka. W rezultacie obrońcy podjęli decyzję o całkowitej ewakuacji ludności Marjinki. Niepowodzeniem miały się zakończyć kolejne rosyjskie ataki na Bachmut, Sołedar, na północ od Gorłówki oraz na wschód od Siewierska. Najeźdźcy mieli przejść do kontrataku pomiędzy Swatowem i Kreminną w obwodzie ługańskim i zaatakować pozycje obrońców wzdłuż linii rzeki Żerebeć. Siły ukraińskie ponawiają próby natarcia na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego na wschód od Kupiańska i na północny wschód od Swatowego. W obwodzie chersońskim jednostki ukraińskie kontynuowały próby przełamania pozycji rosyjskich, atakując na południe od linii Dawydiw Brid–Dudczany. Według nieoficjalnych informacji miały zająć miejscowość Mała Sejdemynucha nad rzeką Ingulec.

Rosjanie wciąż prowadzą ataki na infrastrukturę energetyczną i przemysłową z wykorzystaniem rakiet i dronów, ale ich intensywność uległa ograniczeniu. Odnotowano trafienia obiektów w Charkowie, Krzywym Rogu, Mikołajowie (celem był m.in. port), Pawłohradzie oraz Pokrowsku w obwodzie donieckim, a także w okolicach Zaporozża. Obie strony ostrzeliwują i bombardują pozycje i zaplecze przeciwnika wzdłuż linii styczności. Siły ukraińskie miały dokonać kolejnych aktów dywersji w Melitopolu i jego okolicach (m.in. w rejonie mostu kolejowego w Switłodołyńskem).

Głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny zwrócił uwagę na nawet trzykrotne zwiększenie liczby ataków rosyjskich – do 80 na dobę „na wybranych odcinkach frontu”. Z kolei zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego gen. Ołeksij Hromow poinformował, że na prawym brzegu Dniepru (w obwodach chersońskim i mikołajowskim) znacząco wzrosła liczba przeprowadzanych przez rosyjskie lotnictwo ataków na pozycje ukraińskie. Ma to być spowodowane trudnościami z zabezpieczeniem logistycznym działających tam pododdziałów artylerii. Hromow stwierdził też, że na Białorusi przybývają rosyjscy żołnierze wcieleni do jednostek w trakcie „częściowej mobilizacji”, a stworzenie ugrupowania uderzeniowego może nastąpić nie wcześniej niż za dwa-trzy miesiące. W jego ocenie Rosja chce w ten sposób zmusić wojska ukraińskie do ściągnięcia sił ze wschodu i południa kraju. Dowództwo rosyjskie przywiązuje dużą wagę do wykorzystywania bazy lotniczej w Łunińcu (obwód brzeski), gdzie stacjonuje jednostka wyposażona w irańskie drony bojowe.

Według gen. Mychajły Zabrodskiego, zastępcy przewodniczącego parlamentarnej komisji obrony i byłego dowódcy wojsk desantowo-szturmowych, Rosjanie opuszczą Chersoń bez walki, ale wiosną 2023 r. mogą przeprowadzić dwie operacje ofensywne – na południu z rejonu Zaporozża w kierunku Dniepru oraz z północnego wschodu w kierunku Sum, Połtawy i Dniepru. Z kolei zadaniem sił najeźdźczych rozmieszczonych w obwodach donieckim i ługańskim będzie powstrzymanie i wiązanie części armii ukraińskiej. Zabrodski nie wykluczył też zagrożenia ze strony Białorusi. Strategicznym celem takiej operacji byłoby okrążenie Ukraińców na lewym brzegu Dniepru i zmuszenie Kijowa do rozpoczęcia negocjacji pokojowych. Według niego Ukraina musi przystąpić do tworzenia trzech nowych ugrupowań operacyjnych – na Zaporozżu, w obwodzie sumskim i na Wołyniu.

2 listopada białoruskie MSW zapowiedziało, że planuje stworzyć „drużyny bojowe” złożone z rezerwistów sił specjalnych, które będą wykonywać misje bojowe w przypadku wtargnięcia na Białoruś „najemników”. Nabór do „drużyn” będzie prowadziło Białoruskie Stowarzyszenie Kombatantów Jednostek Wojsk Specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Honor”. Wcześniej szef KGB Iwan Tertel wskazał m.in., że plany Zachodu obejmują m.in. „zbrojne zajęcie regionalnego centrum na terytorium Białorusi jako trampolinę do dalszego rozwoju operacji ofensywnej”.

3 listopada władze okupacyjne w Chersoniu poinformowały, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo opuszczenia miasta przez siły rosyjskie. Mieszkańcom doradzono, aby jak najszybciej przedostali się na drugi brzeg Dniepru. Według władz ukraińskich okupant plądruje miasto (m.in. wywieziono wszystkie karetki pogotowia i wozy strażackie).

Zgromadzenie Narodowe Bułgarii zgodziło się na zwiększenie zakresu napraw ukraińskiego sprzętu wojskowego, a także przekazywanie lekkiego uzbrojenia. Rząd został zobowiązany do przygotowania w ciągu 30 dni planu dostaw dla Kijowa.

Słowacki „Denník N” poinformował 4 listopada, że przez Słowację przedostają się (bezpośrednio lub pośrednio) towary podwójnego zastosowania, wykorzystywane przez Rosję w inwazji na Ukrainę. Ukraińska armia miała wykryć w zestrzelonym irańskim dronie austriackie silniki Rotax 912 do samolotów cywilnych. Sam producent zaprzeczył, by dokonał podobnej transakcji, wiadomo natomiast, że zgody na eksport tych silników do Iranu udzielił pod koniec kwietnia krajowej firmie słowacki urząd celny. „Denník N” przedstawił szeroką listę towarów podwójnego zastosowania (m.in. silniki, łożyska, części do kół), które trafiały przez Słowację do Rosji i mogły służyć do produkcji broni, także ciężkiej. Ministerstwo Obrony już poczyniło kroki na rzecz ustalenia szczegółów i ukrócenia procedury.

Rząd Szwajcarii odmówił udzielenia zgody na reeksport z RFN na Ukrainę amunicji 35 mm do dostarczonych wcześniej samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard. Niemcy występowały o 12 400 sztuk naboju, co jest ilością symboliczną (20 jednostek ognia) w kontekście przekazanych armii ukraińskiej 30 dwulufowych Gepardów (w części źródeł pojawiają się informacje o użytkowaniu 24). Dotychczas wraz z Gepardami RFN przekazała 60 tys. sztuk amunicji, jednak zapas ten został już wyczerpany.

Komentarz

- Planowane wydatki budżetowe na 2023 r. stanowią potwierdzenie wcześniejszych zapowiedzi władz Ukrainy, że przygotowują się one do długotrwałej wojny. To także kolejny – po dostawach uzbrojenia, sprzętu wojskowego i materiałów wojennych – element wskazujący, że Kijów jest pod względem prowadzenia działań militarnych w pełni uzależniony od pomocy finansowej Zachodu. Należy podkreślić, że do budżetu Ukrainy najprawdopodobniej nie wliczono w żadnej formie nieodpłatnego wsparcia wojskowego świadczonego przez sojuszników (poza wyposażeniem i materiałami wojennymi), również w postaci organizowanych szkoleń oraz donacji pieniężnych na ich sfinansowanie. Jeśli jednak uwzględnić informacje przekazane kilka dni wcześniej przez ambasadora Ukrainy przy ONZ Serhija Kystycię, zgodnie z którymi w ciągu dziesięciu miesięcy br. ujawniona wartość wsparcia wojskowego dla Ukrainy wyniosła 41,3 mld euro, to koszty prowadzenia działań wojennych mogą okazać się większe niż cała część dochodowa przyszłorocznego budżetu.
- Przedstawienie przez gen. Zabrodskiego kierunków potencjalnych działań rosyjskich należy uznać przede wszystkim za mające na celu uzasadnienie konieczności rozbudowy ukraińskich wojsk operacyjnych oraz traktować jako sygnał dla Zachodu, aby nowe jednostki w całości wyposażył. Ze względu na niedostateczną ilość wyposażenia, zwłaszcza ciężkiego uzbrojenia, Ukraina nie była w stanie utworzyć nowych jednostek, a prowadzona po 24 lutego mobilizacja służyła głównie uzupełnieniu stanów osobowych i formowaniu pododdziałów obrony terytorialnej. Dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego z Zachodu, a częściowo także zdobycze wojenne, w dalszym ciągu są niewystarczające do uzupełnienia strat w istniejących jednostkach. W przypadku dalszego zwiększania liczebności zgrupowania agresora (obecnie ok. 250 tys. żołnierzy) sformowanie nowych związków taktycznych stanie się jednak warunkiem koniecznym do tego, by go pokonać.
- Alarmistyczne komunikaty władz okupacyjnych w Chersoniu wzywające ludność do opuszczenia miasta świadczą o trudnej sytuacji sił rosyjskich w regionie. Mimo to nie odnotowano oznak wyco-

fywania się wojsk agresora i rozbudowywane są linie obronne. Ewakuacja ludności ma natomiast zapewne ułatwić zamienienie miejscowości wokół Chersonia w umocnione punkty obronne. Jak wcześniej przyznał prezydent Wołodymyr Zełeński, nie można wykluczyć, że rozpowszechnianie wiadomości o możliwości wycofania się wojsk rosyjskich z miasta to operacja dezinformacyjna. Jej celem jest zachęcenie sił ukraińskich do działań ofensywnych, a w konsekwencji doprowadzenie do dużych strat w ludziach w wyniku natarcia na dobrze przygotowane linie rosyjskiej obrony. Ostrożność sił ukraińskich na południu prawdopodobnie spowodowana jest również tym, że ewentualny ich atak na Chersoń wymagałby zwiększenia liczby przesuwanych z innych odcinków frontu jednostek, to zaś mogłoby ułatwić Rosjanom przeprowadzenie ofensywy na wschodzie Ukrainy.

Kijów na progu blackoutu. 256. dzień wojny

7 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Władze ukraińskie ostrzegają, że kontynuowane przez Rosjan niszczenie infrastruktury energetycznej doprowadzi do coraz częstszych wyłączeń dostaw energii elektrycznej. 5 listopada mer Kijowa Witalij Kliczko stwierdził, że w stolicy, w której obecnie mieszka ok. 3 mln ludzi (350 tys. to osoby wewnętrznie przesiedlone), może zabraknąć prądu, ogrzewania i wody. Zaapelował do mieszkańców, aby rozważyli możliwość czasowego przeniesienia się poza nią, do budynków posiadających autonomiczne źródło ogrzewania i ujęcie wody. Dzień później urzędnicy merostwa nie wykluczyli ewakuacji miasta, jeśli dojdzie do całkowitej utraty systemu zasilania. Tego samego dnia prezydent Wołodymyr Zełeński oświadczył, że od zasilania odłączono ponad 4,5 mln odbiorców energii – głównie z Kijowa i okolic. Rankiem 7 listopada rozpoczęły się zaplanowane i awaryjne wyłączenia energii w siedmiu obwodach – kijowskim, czernihowskim, czerkaskim, żytomierskim, sumskim, charkowskim i połtawskim – oraz w stolicy.

Najnowsze rosyjskie ataki z wykorzystaniem rakiet i dronów skupiły się na infrastrukturze energetycznej i przemysłowej w miastach położonych na zapleczu ukraińskiej obrony. Doszło do zniszczenia obiektów w Dnieprze, Zaporozżu i leżącym na wschód od niego Wilnianśku, a także w Kramatorsku i Pokrowsku w obwodzie donieckim. Obie strony kontynuowały ostrzał i bombardowania pozycji nieprzyjacielskich wzdłuż linii styczności, a celem najeźdźców były również przygraniczne rejony obwodów czernihowskiego i sumskiego. Według ocen Pentagonu armia ukraińska wystrzeliwuje codziennie 4–7 tys. naboju artyleryjskich, a Rosjanie – blisko 20 tys.

Po kilkudniowym ograniczeniu aktywności w północno-wschodniej części obwodu donieckiego siły agresora ponownie zwiększyły częstotliwość ataków. Natarcia na Bachmut i okoliczne miejscowości zostały odparte przez obrońców, podobnie jak kolejne próby przełamania ukraińskich pozycji na kierunku Siewierska i na północ od Gorłówki. Rosjanie nie zaprzestają ataków na północ i zachód od Doniecka oraz na południe i wschód od Wuhłedaru. Podjęli też próby natarcia na pozycje obrońców na wschód od Łymanu. Do pojedynczych ataków doszło również w graniczącej z Rosją części obwodu charkowskiego oraz – po raz pierwszy od wielu miesięcy – na południe od Zaporozża. Jednostki ukraińskie miały z kolei podejmować kolejne próby przełamania pozycji wroga na pograniczu obwodu charkowskiego i na północ od Chersonia. Rosjanie wciąż rozbudowują pozycje obronne w obwodzie chersońskim po obu stronach Dniepru, na którego prawym brzegu mieli pozostawić 20–25 tys. żołnierzy.

Stany Zjednoczone ogłosiły kolejny pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Ma on wartość 400 mln dolarów i obejmie 45 czołgów T-72 z zasobów armii czeskiej, 250 samochodów opancerzonych M1117, 40 uzbrojonych kutrów i 1100 dronów Phoenix Ghost. Docelowo Amerykanie wspólnie z Holendrami mają sfinansować renowację 90 czeskich czołgów T-72, z których pierwsze 26 trafi na Ukrainę

w grudniu. Pentagon powiadomił o utworzeniu grupy ds. koordynacji działań sojuszników w celu utrzymania odpowiedniego poziomu pomocy wojskowej dla tego kraju – SAGU (Security Assistance Group of Ukraine). Będzie ona stanowiła część struktury dowództwa armii USA w Europie z siedzibą w Wiesbaden.

Minister obrony Ołeksij Reznikow zawiadomił o tworzeniu trzypoziomowego systemu konserwacji i remontu uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Pierwszy poziom to prace serwisowe i proste naprawy organizowane w jednostkach wojskowych w rejonach walk. Drugi mają stanowić naprawy o średniej złożoności realizowane w kraju. Trzeci obejmuje kompleksowe remonty z wymianą podzespołów (w tym naprawą elektroniki), które mają być prowadzone w Polsce, Czechach i na Słowacji. Reznikow zapowiedział także uruchomienie w przedsiębiorstwach państwowego koncernu Ukroboronprom wytwarzania amunicji artyleryjskiej posowieckich kalibrów 122 mm i 152 mm oraz granatów moździerzowych 120 mm. Obecnie mają trwać testy ukraińskiej amunicji w warunkach bojowych, a produkcja na pełną skalę ma ruszyć w ciągu kilku miesięcy. Minister zaapelował do Brazylii o dostarczenie Kijowowi amunicji 35 mm do przekazanych przez Niemcy dział przeciwlotniczych Gepard (Brazylia produkuje je na szwajcarskiej licencji).

4 listopada Władimir Putin podpisał ustawę zezwalającą na pobór do wojska obywateli skazanych za większość rodzajów przestępstw. W dokumencie określono wyjątki wykluczające mobilizację (m.in. zdrada państwa, szpiegostwo, działalność ekstremistyczna). Putin zapewnił, że w ramach „częściowej mobilizacji” do armii wcielono 318 tys. ludzi, z czego 49 tys. znajduje się na froncie. Jednocześnie szef Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn ogłosił, że w obwodach kurskim i biełgorodzkiem otwarto ośrodki szkolenia ochotników. Podkreślił, że przedsięwzięcie finansuje z „własnych pieniędzy”, i zasugerował, by właściciele przedsiębiorstw wysłali 25% swoich pracowników do służby ochotniczej.

Dzień później nowym szefem okupacyjnej administracji Mariupola został Dmitrij Bierdnikow – w przeszłości mer Jakucka i Irkucka. Według Kijowa zmiany kadrowe wynikają z wewnętrznych porachunków władz okupacyjnych. Dotychczasowy szef miasta Konstantin Iwaszczenko jest podejrzewany o defraudację przekazanych z Moskwy funduszy. W Mariupolu ma przebywać ok. 100 tys. ludzi pozbawionych regularnych dostaw prądu, gazu i wody. Według Kijowa na okupowanych terytoriach południa kraju wróg nasilił działania filtracyjne. Wśród mieszkańców typuje się osoby mogące wspierać ukraińskie działania dywersyjne. Zatrzymani są wywożeni do obozów przejściowych w Nowej Kachowce i Czapyłnce (obwód chersoński), gdzie prowadzone są ich przesłuchania mające potwierdzić ich przynależność do ruchu oporu.

Komentarz

- Rosnące zakłócenia w dostawach prądu, spowodowane systematycznym niszczeniem przez Rosjan infrastruktury energetycznej, stanowią ogromne wyzwanie dla ukraińskich władz. Groźba okresowych i długotrwałych wyłączeń energii staje się testem na odporność społeczeństwa i systemu obrony cywilnej. Perspektywa braku prądu, wody i ogrzewania zmusza rządzących do rozpatrywania „czarnych scenariuszy”, włącznie z ewakuacją mieszkańców Kijowa. Konieczne jest wytypowanie miejscowości w mniejszym stopniu uzależnionych od sieci wodociągowych czy ciepłowniczych oraz wyposażonych w wystarczającą liczbę agregatów prądowórczych, gdzie mieszkańcy wielkich miast będą mogli przetrwać zimę. Prawdopodobny wydaje się również ponowny wzrost liczby wyjazdów do państw UE.
- Zapowiedziany przez Reznikowa trzypoziomowy system konserwacji i remontu wyposażenia należy postrzegać jako próbę opisaną ukształtowanej w ostatnich miesiącach praktyki. Ukraiński przemysł zbrojeniowy został w dużym stopniu zniszczony, a próby jego odtworzenia utrudnia fakt, że czołowe zakłady znajdowały się w miastach leżących obecnie na bezpośrednim zapleczu działań wojennych (Charków, Dniepr, Krzywy Róg, Mikołajów, Zaporozże). Organizację serwisu i napraw

uzbrojenia i sprzętu wojskowego coraz bardziej utrudniają problemy z zapewnieniem stabilnych dostaw energii elektrycznej. O ile przedstawiony przez Reznikowa system, w którym najbardziej skomplikowanymi pracami zajmować się będą sojusznicy Kijowa, opiera się na realnej ocenie aktualnych możliwości państwa (w kraju najprawdopodobniej nie działa żaden zakład umożliwiający przeprowadzenie kompleksowych napraw), o tyle Ukraina nie jest w stanie produkować własnej amunicji. Jednocześnie nie można wykluczyć, że powstaną linie do finalnego montażu nabojów z materiałów i komponentów pozyskanych od sojuszników – zwłaszcza Bułgarii, będącej w NATO potentatem w zakresie wytwarzania amunicji posowieckich kalibrów (w ostatnich dniach Sofia zdecydowała o udzieleniu Kijowowi wsparcia wojskowego).

VI. ROSJANIE WYCOFUJĄ SIĘ Z CZĘŚCI OBWODU CHERSOŃSKIEGO

10 LISTOPADA 2022 – 23 LUTEGO 2023

Rosjanie opuszczają prawobrzeżną część obwodu chersońskiego, w tym Chersoń

Ukraińcy otrzymują pierwsze zachodnie systemy obrony powietrznej

Rosjanie nasilają ataki raketowe na infrastrukturę energetyczną

Ukraina na progu klęski humanitarnej

Zalegalizowanie rosyjskiej obecności wojskowej na Białorusi, ostateczna utrata przez Mińsk podmiotowości w sferze wojskowej

Bitwa o Bachmut – Rosjanie przesuwają linię frontu w obwodzie donieckim i kontratakują na Ługańszczyźnie

Zachód zapowiada przekazanie Ukrainie nowoczesnych czołgów i bojowych wozów piechoty

Białoruś rosyjską bazą wojskową – siły ukraińskie kontynuują fortyfikowanie obszaru przygranicznego

Kolejna fala mobilizacji na Ukrainie

Afery korupcyjne w Ministerstwie Obrony Ukrainy

Rosjanie rozpoczynają wycofywanie się z Chersonia. 259. dzień wojny

10 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

9 listopada podczas spotkania ministra obrony FR Siergieja Szojgu z dowódcą „operacji specjalnej” gen. Siergiejem Surowikinem poinformowano, że siły rosyjskie operujące w rejonie Chersonia zostaną wycofane na lewy brzeg Dniepru i zajmą pozycje obronne wzdłuż rzeki. Surowikin ocenił, że zniszczenie tamy w Nowej Kachowce oraz intensywne odprowadzanie wody przez zapórę elektrowni w Kijowie mogłyby spowodować „całkowitą izolację” grupy wojsk na prawym brzegu Dniepru. Podkreślił, że dąży się w ten sposób do ocalenia życia żołnierzy i zachowania ich zdolności bojowej, by mogli zostać zaangażowani na innych kierunkach. Według zapowiedzi dowódcy do „manewru wojsk” rosyjskich dojdzie w niedalekiej przyszłości. Surowikin zapewnił, że jednostki inżynieryjne utrzymują przeprawy przez Dniepr pomimo ich niszczenia przez artylerię raketową przeciwnika, a z prawego brzegu rzeki ewakuowano ponad 115 tys. ludzi.

Oświadczenie dowódcy spotkało się ze wstrząsającą reakcją Kijowa. Odnosząc się do informacji o planowanym wycofaniu się agresora, prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że to nie gest dobrej woli, lecz efekt skutecznych działań Ukraińców. Ostrzegł Kreml, że próba wysadzenia elektrowni wodnej w Nowej Kachowce i pozbawienia chłodzenia obiektu w Zaporozżu będzie oznaczać „wypowiedzenie wojny całemu światu”. 10 listopada zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Ołeksij Hromow oświadczył, że odwrót Rosjan z Chersonia to wynik aktywności wojsk ukraińskich, które zniszczyły trasy logistyczne i system zaopatrzenia wroga oraz naruszyły jego system dowodzenia. Doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak oznajmił, że na razie nie widać żadnych oznak opuszczenia miasta przez najeźdźców, którzy wciąż pozostają na prawym brzegu Dniepru.

Jeszcze 8 listopada Rosjanie mieli wzmacniać tamtejsze zgrupowanie, m.in. przerzucając do niego za pomocą przepraw promowych czołgi. Równocześnie miała trwać ewakuacja cywilów na lewy brzeg, m.in. z wykorzystaniem uszkodzonego mostu Antonińskiego. Tego dnia miało też dojść do kolejnych ukraińskich ataków w rejonie wsi Posad-Pokrowske na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego, w okolicy Snihuriwki w obwodzie mikołajowskim, gdzie starcia miały szczególnie ciężki przebieg, oraz pomiędzy Dawydiwym Bridem a Dudczanami w obwodzie chersońskim. 9 listopada rosyjscy saperzy mieli przystąpić do wysadzania mostów na głównej drodze wzdłuż prawego brzegu Dniepru, a także z północy w stronę Chersonia. Siły agresora rozpoczęły również opuszczanie części pozycji na linii kontaktu. Wieczorem ukraińskie pododdziały rozpoznawcze miały wejść do miejscowości Prawdyne na południowy zachód od wsi Posad-Pokrowske oraz do miejscowości Kałyniwske na południowy zachód od Dawydiwego Bridu, a 10 listopada rano – do Snihuriwki.

Najeźdźcy kontynuują działania ofensywne w obwodzie donieckim. Bez powodzenia atakowali pozycje ukraińskie na obrzeżach Bachmutu oraz w miejscowościach na północny wschód i południe od niego, a także na północ od Gorłówki. Walki trwają w łuku na zachód od Doniecka oraz na północ i południe od Wuhłedaru. W rejonie Pawliwki siły ukraińskie miały kontratakować, a Rosjanie – ponieść szczególnie ciężkie straty. Do ataków z obu stron dochodziło w obwodzie ługańskim, na kierunku Swatowego.

Rozpoczęcie wycofywania się z prawego brzegu Dniepru nie wpłynęło na aktywność artylerii i lotnictwa agresora, które nadal ostrzeliwują i bombardują pozycje i zaplecze wojsk przeciwnika wzdłuż całej linii styczności oraz na przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Rosjanie kontynuowali także ataki raketowe i z wykorzystaniem dronów na infrastrukturę energetyczną i przemysłową w Dnieprze, Krzywym Rogu, Kramatorsku i Mikołajowie oraz w rejonie Krzemieńczuka i Zaporozża. Ukraińskie artyleria i lotnictwo atakowały głównie w obwodzie chersońskim i – w mniejszym stopniu – w Donbasie. Do ukraińskiej dywersji miało dojść w okolicach Mariupola.

Pentagon potwierdził przekazanie Kijowowi pierwszych dwóch systemów obrony powietrznej NASAMS, które miały już zostać wykorzystane w działaniach bojowych. Na Ukrainę miały także dotrzeć z Hiszpanii wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych Aspide oraz pierwszych sześć z 14 zakupionych w Wielkiej Brytanii przez fundację Petra Poroszenki bojowych wozów rozpoznawczych Spartan. Brytyjski resort obrony poinformował ponadto o przekazaniu blisko 1000 dodatkowych rakiet do zestawów przeciwlotniczych, a francuski – o pierwszych sześciu armatohaubicach CAESAR z nowej partii, które mają trafić na Ukrainę w ciągu kilku tygodni.

9 listopada Szef Kolegium Połączonych Szefów Sztabów USA gen. Mark Milley nazwał inwazję na Ukrainę „ogromnym błędem strategicznym”. Nie wykluczył, że straty, jakie poniosły Rosja (ponad 100 tys. zabitych i rannych) i Ukraina, spowodują, że w przypadku ustabilizowania linii frontu rozważą one możliwość negocjacji dotyczących zakończenia konfliktu. Dodał, że Stany Zjednoczone wciąż będą zbroić Ukrainę, nawet jeśli całkowite zwycięstwo militarne którejś ze stron wydaje się coraz mniej prawdopodobne. Potwierdził też, że amerykańscy wojskowi widzą wstępne oznaki opuszczania przez Rosjan Chersonia. Dodał, że wycofanie 20–30 tys. żołnierzy z zachodniego brzegu Dniepru może zająć tygodnie. Z kolei brytyjski wywiad ocenia, że wycofanie sił najeźdźcy z prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego nastąpi w ciągu kilku dni pod osłoną ognia artyleryjskiego. Zdolności agresora do utrzymania wojsk na zachodnim brzegu Dniepru zostały zagrożone przez ukraińskie ataki na rosyjskie szlaki zaopatrzenia.

7 listopada prezydent Zełenski poinformował o przekazaniu państwu aktywów przedsiębiorstw o znaczeniu strategicznym. Uzasadnił to koniecznością wsparcia sił zbrojnych. Narodowa Komisja Papierów Wartościowych Ukrainy opublikowała uchwałę o przymusowym przejściu przez państwo akcji spółek Ukrnafta, Ukratnafta, Motor Sicz, AwtoKrAZ i Zaporiztransformator. Zajęte aktywa uzyskały status własności wojskowej, a zarządzanie nimi przekazano Ministerstwu Obrony. Władze nie wykluczają, że po zakończeniu wojny firmy zostaną zwrócone właścicielom lub będą wypłacone odszkodowania. Ukrnafta to największa w kraju firma wydobywająca gaz i ropę, dysponuje też najbardziej rozwiniętą siecią stacji benzynowych. Ukratnafta to zaś spółka rafinująca ropę naftową. Udziały w nich posiadał oligarcha Ihor Kołomojski. Firma motoryzacyjna AwtoKrAZ jest częścią grupy Finance and Credit Kostiantyna Żewaho, który opuścił Ukrainę i przeniósł się do Monako, a produkująca transformatory Zaporiztransformator należała do Kostiantyna Hryhoryszyna. Przejęcie zakładów lotniczych Motor Sicz ma charakter symboliczny – stały się one własnością państwa jeszcze wiosną 2021 r., a ich były właściciel Wiaczesław Bohusławajew przebywa w areszcie w związku z zarzutami o współpracę z Rosjanami. Władze podkreśliły, że nie chodzi o nacjonalizację przedsiębiorstw, a jedynie o czasowe ich przejście w warunkach stanu wojennego. Szef resortu obrony wskazał, że ich produkcja odgrywa istotną rolę w utrzymaniu potencjału sił zbrojnych, w tym zaopatrzeniu w paliwa i smary oraz remontach uszkodzonego sprzętu, a przejście zakładów transformatorowych jest niezbędne do przeprowadzania napraw niszczonej przez przeciwnika infrastruktury energetycznej.

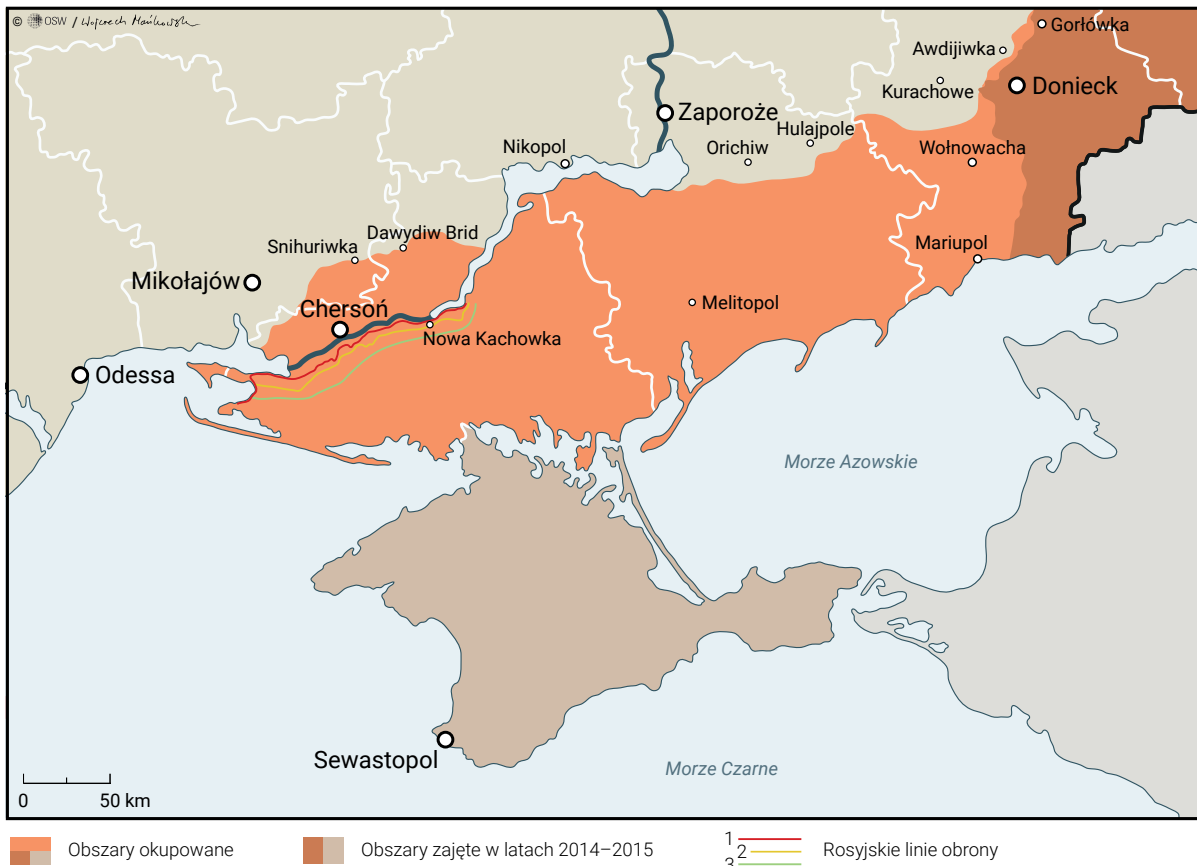
9 listopada Służba Bezpieczeństwa Ukrainy powiadomiła o neutralizacji grupy dywersyjnej FSB działającej w Kijowie i obwodzie sumskim. Do głównych zadań wroga należały zbieranie danych osobowych i lokalizacja dowódców jednostek ukraińskich. Otrzymane informacje planowano wykorzystać do przygotowania fizycznej eliminacji wojskowych oraz zniszczenia magazynów broni i sprzętu wojskowego.

Tego samego dnia szef Departamentu Cyberbezpieczeństwa SBU Ilja Witiuk przekazał, że ostrzałom obiektów energetycznych towarzyszą cyberataki. Rosjanie przeprowadzają ich ponad 10 dziennie, co w najgorszych przypadkach może powodować przerwy w dostawach prądu. Według Witiuka większości cyberataków dokonują rosyjskie służby specjalne wspierane przez służby białoruskie. Liczba ataków w ostatnich latach rośnie: w 2020 r. było ich ok. 800, w 2021 – prawie 1400, a w tym – ponad 3500.

Komentarz

- Możliwość opuszczenia przez najeźdźców rejonu Chersonia sygnalizował już wcześniej gen. Surowikin. 18 października przyznał on, że „powstała tam niełatwa sytuacja”, i uznał za celowe przeprowadzenie przez władze okupacyjne ewakuacji ludności cywilnej. Zwraca uwagę, że decyzję ogłosili wysocy rangą wojskowi, co pozwala zachować pozory planowej operacji wojskowej niemającej konsekwencji politycznych, zwłaszcza że Rosjanie zbudowali na lewym brzegu Dniepru trzy umocnione linie obrony. Podanie do wiadomości decyzji o „zaplanowanym manewrze” ma również uspokoić własne społeczeństwo, zaniepokojone rosnącymi kosztami wojny. W tym celu wojskowi podkreślają, że pierwszorzędnym zadaniem jest ochrona życia żołnierzy.
- W wymiarze politycznym wycofanie się z Chersonia będzie porażką polityczną Kremla i kompromitacją dokonanej 30 września aneksji okupowanych terenów ukraińskich. Podważy autorytet państwa, niezdolnego do zagwarantowania bezpieczeństwa części „własnego” terytorium, i doprowadzi do spadku zaufania osób kolaborujących z Rosjanami. Chcąc obniżyć koszty polityczne decyzji, kremlowska propaganda przedstawia ją jako część przemyślanej operacji wojskowej mającej zapewnić powodzenie ofensywie na innym kierunku.
- W wymiarze wojskowym decyzję o wycofywaniu się należy oceniać jako adekwatną do sytuacji. Najeźdźcy nie byli w stanie zapewnić należytej osłony przepraw przez Dniepr przed ogniem artylerii obrotów (głównie z wyrzutni HIMARS), a przez to – terminowych dostaw zaopatrzenia dla walczących jednostek. Mimo że od początku października ukraińska ofensywa nie poczyniła w obwodzie chersońskim znaczących postępów, a ponawiane ataki były przez Rosjan odpierane, utrzymywanie wojsk na omawianym obszarze generowało dla agresora wyłącznie koszty.
- Decyzja nie gwarantuje szybkiego opuszczenia przez Rosjan prawego brzegu Dniepru. Wszystko zależy od działań podjętych przez stronę ukraińską, dla której przeprowiadające się przez rzekę wojska wroga będą dogodnym celem. Agresor najprawdopodobniej będzie bronił się przed takim ryzykiem, ewakuując żołnierzy razem z mieszkańcami obwodu (będą oni stanowili żywe tarcze). Zabezpieczeniu przed szybkim postępem sił ukraińskich służą również posunięcia mające spowolnić ich ruch (niszczenie przepraw, minowanie terenu i obiektów cywilnych). Jeżeli okażą się one nieskuteczne, to nie można wykluczyć, że Rosjanie wstrzymają wycofywanie się i stawią zdecydowany opór, aby uniknąć masakry ewakuowanych żołnierzy.
- Przeniesienie linii styczności w obwodzie chersońskim na Dniepr sprawia, że prowadzenie (kontynuowanie) działań ofensywnych przez którąkolwiek ze stron będzie wiązało się z koniecznością sforsowania rzeki. Obecnie ani siły ukraińskie, ani rosyjskie nie mają jednak możliwości przeprowadzenia dużej operacji desantowej. W przypadku Ukrainy jej ewentualna realizacja w całości zależy od woli Zachodu, który musiałby dostarczyć wszystkie potrzebne środki. Należy więc przyjąć, że linia Dniepru może na dłuższy czas stać się granicą terytorium okupowanego przez Rosję.

Mapa. Sytuacja militarna na południowej Ukrainie (stan na 10 listopada 2022 r.)



Chersoń pod kontrolą Ukrainy. 263. dzień wojny

14 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

11 listopada pododdziały ukraińskie bez walk wkroczyły do Chersonia, a w następnych dniach kontynuowały przejmowanie kontroli nad terenami opuszczonymi przez wojska rosyjskie. 13 listopada Dowództwo Operacyjne „Południe” poinformowało o deokupacji łącznie 179 miejscowości w obwodach chersońskim i mikołajowskim na obszarze ponad 4,5 tys. km². Siły ukraińskie przystąpiły do działań stabilizacyjnych i rozminowania terenu, w rezultacie czego wydawane są zakazy wjazdu do wyzwolonych miejscowości. Szef chersońskiej administracji wojskowej Jarosław Januszewycz wezwał mieszkańców regionu do ewakuacji ze względu na wysokie ryzyko rosyjskiego ostrzału nowo wyzwolonych obszarów. Według nieoficjalnych doniesień 14 listopada pododdziały ukraińskie miały podjąć próbę sforsowania Dniepru.

Do 11 listopada większość sił agresora wraz z wyposażeniem opuściła prawy brzeg Dniepru, po czym okupanci zniszczyli stałe przeprawy przez rzekę i jej główne dopływy (łącznie siedem mostów). Wyszadzono po kilka przeseł mostów Antoniowskich (drogowego i kolejowego) oraz położone na prawym brzegu przeseł mostu Kachowskiego, co uniemożliwiło wojskom ukraińskim przejście kontroli nad zaporą Kachowskiej Elektrowni Wodnej. Została także uszkodzona zachodnia część zapory, w wyniku czego trzy śluzy położone najbliżej prawego brzegu Dniepru mają przepuszczać wodę. 12 listopada brytyjski wywiad wojskowy podało, że wycofanie sił rosyjskich wraz z ciężkim uzbrojeniem rozpoczęło się naj-

prawdopodobnie już 22 października pod osłoną ewakuacji ludności cywilnej i zagrabionego mienia. Według doniesień ukraińskich na prawym brzegu pozostała nieznana liczba żołnierzy wroga w przebraniu cywilnym.

12 listopada w wyzwolonym Chersoniu rozpoczęły pracę legalne regionalne i miejskie administracje wojskowe, jak również SBU i Policja Narodowa. Wprowadzono godzinę policyjną od 17.00 do 8.00. Do miasta skierowano ponad 200 policjantów, a w Chersoniu i wokół niego utworzono punkty kontrolne. Zgodnie z szacunkami lokalnych władz w mieście przebywa ok. 70–80 tys. osób (przed agresją ok. 280 tys.). Wycofujące się wojska rosyjskie miały nie tylko zaminować miasto, lecz także zniszczyć obiekty infrastruktury zapewniającej dostawę prądu, ogrzewania i wody.

14 listopada do Chersonia przybył prezydent Wołodymyr Zełenski. W swoim wystąpieniu podziękował państwom NATO i innym sojusznikom za udzieloną pomoc. Podkreślił, że dostawy systemów artylerii rakietowej HIMARS z USA mają ogromne znaczenie dla Kijowa.

Wycofanie najeźdźców z prawego brzegu Dniepru ma im pozwolić na przesunięcie na inne kierunki do 30 tys. żołnierzy. Z kolei armia ukraińska po odzyskaniu Chersonia będzie mogła skierować do walk w Donbasie lub przeznaczyć do uderzenia w obwodzie zaporoskim ok. 40 tys. żołnierzy. Strona rosyjska przygotowuje się do drugiej ewentualności, umacniając pozycje obronne na południe od Zaporozża, a także fortyfikując przekształcony w główną bazę sił okupacyjnych Melitopol.

Główną areną walk pozostaje Donbas. Rosjanie atakują coraz szerszym frontem na wschodnim brzegu rzeki Żerebeć – od pogranicza obwodów ługańskiego i charkowskiego do obszarów w obwodzie donieckim na zachód od Łymanu. W rejonie tym – na kierunku Swatowego i Kreminnej – próby natarcia ponawia też strona ukraińska, która ponownie poinformowała o odzyskaniu kontroli nad węzłową Makijiwką, leżącą nad rzeką Żerebeć. Miejscowość ta miała być zajęta przez wojska obrońców 7 października i od tego czasu bezskutecznie atakowana przez wroga. Siły rosyjskie intensyfikują działania wokół Bachmutu, na wschód od Siewierska, na zachód od Gorłówki, wokół Awdijiwki oraz na zachód od Doniecka. Trwają walki o kontrolę nad Pawliwką, zamykającą dostęp do Wuhłedaru od południa. Do starć dochodziło ponadto w obwodzie charkowskim – na północ i wschód od Kupiańska.

Agresor przeprowadził ataki z wykorzystaniem rakiet i dronów na infrastrukturę energetyczną w obwodach winnickim, czerkaskim, donieckim i zaporoskim. Rakiety spadły też na Mikołajów, Zaporozże i Charków. Pod permanentnym ostrzałem znajduje się rejon nikopolski obwodu dnipropropetrowskiego, Rosjanie zintensyfikowali także ostrzał przybrzeżnych okolic Oczakowa. Artyleria i lotnictwo obu stron nieprzerwanie atakują pozycje i zaplecze przeciwnika wzdłuż linii styczności, a siły najeźdźcze – również graniczące z FR rejony obwodów czernihowskiego, sumskiego i charkowskiego.

Amerykanie ujawnili szczegóły kolejnego pakietu wsparcia wojskowego. Ma on wartość 400 mln dolarów i obejmuje rakiety dla systemów przeciwlotniczych Hawk, cztery wyrzutnie przeciwlotnicze Avenger z raketami Stinger, amunicję do wyrzutni HIMARS, pociski artyleryjskie 155 mm, granaty moździerzowe 120 mm (10 tys. sztuk), 400 granatników, 100 samochodów terenowych HMMWV, broń strzelecką i ponad 20 mln sztuk amunicji do niej, przyrządy optyczne oraz sprzęt grzewczy. Dwie dodatkowe wyrzutnie Hawk (oprócz wcześniej zapowiedzianych czterech) ma przekazać Hiszpania. W ramach Międzynarodowego Funduszu dla Ukrainy (ang. IFU) Holandia i Norwegia mają wyasygnować na potrzeby armii ukraińskiej odpowiednio 100 mln euro i 1,5 mld koron (150 mln euro). Wcześniej Oslo przekazało do IFU równowartość 39,6 mln euro.

Państwowy koncern Ukroboronprom i Międzypaństwowa Agencja Współpracy Obronnej przy Ministerstwie Obrony Czech (AMOS) podpisały 9 listopada porozumienie o utworzeniu wspólnego klastra obronnego. Przedsięwzięcie zakłada m.in. zwiększenie produkcji amunicji różnych kalibrów (w oparciu

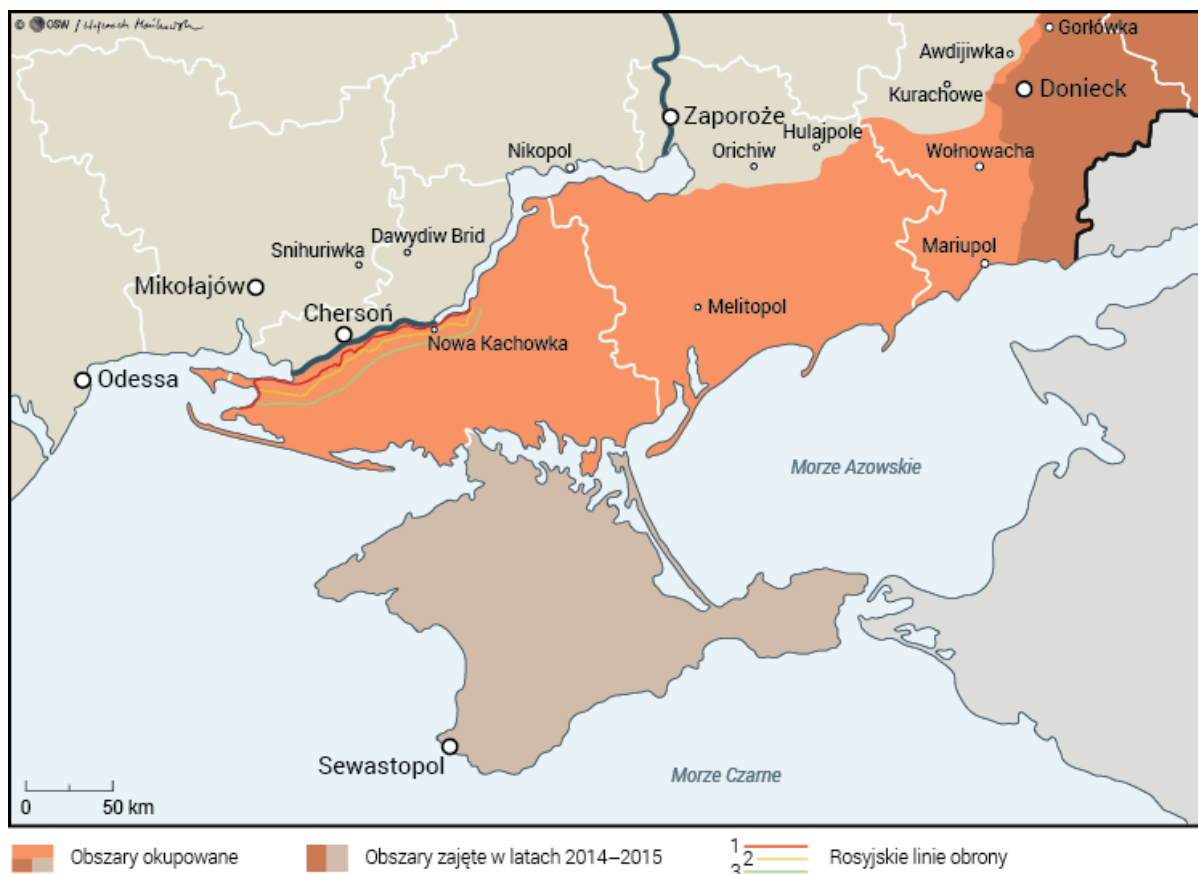
o istniejące i nowo tworzone w niesprecyzowanych „bezpiecznych miejscach” moce produkcyjne) oraz rozwój centrów serwisowych zajmujących się obsługą i remontem uzbrojenia i sprzętu wojskowego. W projekcie – poza przedsiębiorstwami czeskimi i ukraińskimi – mają wziąć też udział donatorzy z innych państw.

11 listopada Biuro Prezydenta Ukrainy zawiadomiło o budowie muru na granicy z Białorusią. Zapora składa się z rowu, nasypu i ogrodzenia żelbetowego oraz drutu kolczastego. Intensywne prace trwają w obwodach wołyńskim, żytomierskim i rówieńskim. Podobne działania są prowadzone w obwodach graniczących z Rosją.

Według oceny ukraińskiego wywiadu wojskowego służby specjalne wroga kontynuują operację dyskredytacji Ukrainy, wykorzystując sieć agenturalną utworzoną jeszcze przed rozpoczęciem agresji. Jednym z przykładów tej aktywności jest kampania dezinformacyjna na temat sprzedaży zachodniej broni przez Kijów czy możliwości użycia przez siły ukraińskie brudnej bomby. Rozpowszechnianie fałszywych informacji ma wywołać falę niezadowolenia na Zachodzie i doprowadzić do blokady dostaw broni. Szczególną aktywność rosyjskiej agentury zaobserwowano w Wielkiej Brytanii i Niemczech.

Komentarz

- Odzyskanie kontroli nad okupowaną częścią prawobrzeżnej Ukrainy odbyło się stosunkowo szybko i w zasadzie bez walk. Siły obrońców wkraczały bowiem na tereny wcześniej opuszczone przez Rosjan. Względnie uporządkowane wycofanie wrogiego kontyngentu, ocenianego na 20–30 tys. żołnierzy, wraz z ciężkim uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, nie mogło się jednak odbyć w dwa dni (zapowiedziano je 9 listopada). Zgodnie z danymi brytyjskiego wywiadu, podanymi dopiero po zakończeniu odwrotu, rozpoczęto je w październiku wraz z ewakuacją ludności. Działania Kijowa wskazują, że Rosjanie skutecznie zakamuflowali swe wycofanie. Świadczą o tym pojawiające się w przekazie ukraińskim jeszcze 8 listopada informacje o przerzucaniu na prawy brzeg Dniepru wrogich żołnierzy wraz z ciężkim uzbrojeniem (w tym czołgami), a także wstrzemięźliwość, z jaką Kijów podszedł do deklaracji o ewakuacji wojsk.
- Wycofanie sił rosyjskich z prawego brzegu Dniepru znacząco utrudni ich działania w przyszłości, jeśli – przy założeniu, że będą dysponowały odpowiednimi zdolnościami – ponowią próbę zajęcia całej południowej Ukrainy i utworzenia połączenia lądowego z Nadnistrzem. Dniepr stanowi przy tym równie poważną przeszkodę dla armii ukraińskiej. Najprawdopodobniej obie strony wykorzystają zwolnione siły na innych kierunkach, a do osłony pozycji po kontrolowanej przez siebie stronie rzeki pozostawią niezbędne minimum. Nie można jednak wykluczyć, że Ukraińcy będą podejmowali akcje dywersyjne i próby odzyskania kontroli nad strategicznymi obiektami, przede wszystkim zaporą Kachowskiej Elektrowni Wodnej. Skierowanie większości wojsk ukraińskich wycofanych z obwodu chersońskiego do Donbasu będzie świadczyło o tym, że Kijów obawia się w pierwszej kolejności przełamania swoich pozycji obronnych i zajęcia przez wroga całego obwodu. Przerzucenie ich na inne kierunki (do obwodu zaporoskiego lub na pogranicze obwodów charkowskiego i ługańskiego) pozwoli przyjąć, że obrona w Donbasie jest stosunkowo silna i nie grozi jej przełamanie, a armia ukraińska może się skupić na kolejnej ofensywie.

Mapa. Sytuacja militarna na południowej Ukrainie (stan na 14 listopada 2022 r.)**Rosja i Ukraina o perspektywach rozmów pokojowych**16 listopada 2022 r. | *Witold Rodkiewicz, Krzysztof Nieczypor*

Od września strona rosyjska nasila sygnały o rosnącym zagrożeniu przekształcenia się trwającej wojny rosyjsko-ukraińskiej w konflikt nuklearny – czy to poprzez użycie taktycznej broni jądrowej na Ukrainie, czy to w konsekwencji bezpośredniego starcia zbrojnego między wojskami rosyjskimi i NATO. Jednocześnie w ostatnich tygodniach Moskwa wielokrotnie deklarowała gotowość do rozmów z Kijowem bez warunków wstępnych, choć zarazem Kreml podważał sens takich negocjacji. Zarzucał bowiem administracji prezydenta Wołodymyra Zełenskigo brak podmiotowości, a tym samym wskazywał na konieczność bezpośrednich rozmów z Waszyngtonem. Strona rosyjska sygnalizowała przy tym, że jakiegokolwiek pertraktacje muszą odbywać się z uwzględnieniem „rzeczywistości, jaka ukształtowała się w bieżącym momencie”, co oznacza, że będzie gotowa rozmawiać jedynie pod warunkiem zachowania terytorialnego status quo powstałego w wyniku aneksji czterech obwodów Ukrainy.

Rosyjska kampania poprzedzała spotkanie na szczycie G20, przed którym Moskwa zabiegała o bezpośrednie rozmowy prezydentów Władimira Putina i Joego Bidena. Kreml zaznaczał przy tym, że tematem takich negocjacji powinny być nie tylko zakończenie wojny, lecz także rosyjskie żądania dotyczące gwarancji bezpieczeństwa sformułowane jeszcze w grudniu 2021 r.

W odpowiedzi na ponawiane przez Rosję wezwania do rozmów prezydent Zełenski, podczas wystąpienia online 15 listopada do uczestników szczytu G20 w Indonezji, stwierdził, że jedynie kwestią czasu jest pełne wyzwolenie zajętych ukraińskich terytoriów. Odrzucił ideę osiągnięcia kompromisu za wszelką cenę i zawarcia kolejnego porozumienia na kształt tzw. Mińska II, argumentując, że posłuży ono jedynie do odbudowy potencjału wojskowego Rosji w celu wznowienia działań zbrojnych. Zamiast tego Zełenski zaproponował 10-punktowy plan porozumienia obejmujący m.in.: całkowite wycofanie wojsk rosyjskich, uznanie przez Rosję integralności terytorialnej Ukrainy w międzynarodowo zatwierdzonych granicach, ukaranie winnych zbrodni wojennych, wypłacenie reparacji, bezterminowe przedłużenie umowy dotyczącej eksportu ukraińskiego zboża, wprowadzenie misji ONZ do obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej na Ukrainie. W ramach porozumienia państwo ukraińskie miałoby zostać objęte międzynarodowymi gwarancjami bezpieczeństwa, które uniemożliwiłyby ewentualną kolejną agresję Rosji na ten kraj.

Komentarz

- W intencji Moskwy strach przed ryzykiem konfliktu nuklearnego ma skłonić Zachód do wpłynięcia na Kijów, by ten podjął z nią negocjacje, lub pchnąć Waszyngton do rozpoczęcia z nią rozmów o zakończeniu lub przynajmniej zamrożeniu wojny oraz o rosyjskich żądaniach „gwarancji bezpieczeństwa” z grudnia 2021 r. Kreml liczy także, że zachodnie stolice w obawie przed eskalacją będą naciskały na Ukrainę, aby ograniczyła zasięg swojej kontrofensywy.
- Dotychczasowe porażki na froncie nie wpłynęły znacząco na cele rosyjskiej kampanii wobec Ukrainy i Zachodu. Wprawdzie jeszcze latem postulat „denazyfikacji” zniknął z katalogu celów „specjalnej operacji wojskowej”, lecz należy to odczytywać jedynie jako przejściowe złagodzenie żądań Moskwy. Kreml wciąż twierdzi, że Ukraińcy nie stanowią odrębnego narodu, a państwo ukraińskie jest tworem sztucznym i zawdzięczającym swoje istnienie zewnętrznym sponsorom. Nie widać też żadnych oznak, aby Rosja – mimo kolejnych niepowodzeń na froncie – była gotowa na ograniczenie swoich roszczeń terytorialnych, chociażby w postaci powrotu do status quo sprzed 24 lutego br.
- Intensywnie demonstrowana przez Rosję gotowość do rozmów ma dwa główne cele. Po pierwsze, ma podtrzymać na Zachodzie przekonanie, że – mimo wszystko – możliwe jest zakończenie konfliktu na warunkach kompromisu, i że w związku z tym powinien powstrzymać się od zaostrzania sankcji i kontynuowania udzielania wojskowego wsparcia dla Ukrainy, aby takiej szansy nie zaprzepaścić. Po drugie, sugerując chęć pertraktacji, Rosja pragnie utrzymać „przychylną neutralność”, jaką okazuje jej szereg państw globalnego Południa (zwłaszcza Indie, Brazylia, Meksyk i RPA), które sygnalizują, że są zainteresowane jak najszybszym zakończeniem konfliktu.
- Jak dotąd rosyjskie „sondy pokojowe” nie przyniosły pożądanego efektu w postaci gotowości Waszyngtonu i Kijowa do podjęcia negocjacji na sugerowanych przez Kreml warunkach. W ostatnim czasie Ukraina – najprawdopodobniej na skutek nacisków USA – nieznacznie złagodziła jednak retorykę i powstrzymuje się od publicznego negowania możliwości prowadzenia rozmów z obecnym prezydentem Rosji (taka ewentualność została prawnie wykluczona w październikowym dekreście Zełenskigo zakazującym negocjacji z Putinem). Rozpoczęcie pertraktacji Kijów nadal warunkuje deokupacją wszystkich ukraińskich terytoriów i zaprzestaniem działań wojennych. W ten sposób wyraźnie demonstruje on brak woli jakichkolwiek ustępstw. Bezkompromisowe stanowisko popiera cieszący się wielką popularnością głównodowodzący Sił Zbrojnych gen. Walerij Załużny, który 14 listopada stwierdził, że „ukraińscy żołnierze nie zaakceptują żadnych negocjacji, porozumień czy kompromisów”.
- Niezłomną postawę Kijowa wzmacniają kolejne sukcesy na froncie. W optyce władz dalsze postępy Sił Zbrojnych Ukrainy służą uzyskaniu jak najlepszej pozycji negocjacyjnej przed ewentualnymi

rozmowami pokojowymi, które zmuszą Rosję do rezygnacji z wyznaczonych przez Putina celów. W tym kontekście doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak stwierdził, że Rosja „dojrzejże politycznie i psychologicznie do prawdziwych pertraktacji” dopiero po wyzwoleniu Doniecka i Ługańska. W podobnym duchu wypowiedział się także przewodniczący partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija, który oświadczył, że rozmowy będą możliwe w drugiej połowie 2023 r., gdy Putin zostanie zmuszony do osiągnięcia rozejmu przed wyborami prezydenckimi w Rosji.

Ukraina bez prądu. 265. dzień wojny

16 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

15 listopada Rosja przeprowadziła największy z dotychczasowych ataków raketowych na ukraińską infrastrukturę. Z opublikowanego podsumowania Dowództwa Sił Powietrznych Ukrainy wynika, że wykorzystano do tego 96 pocisków manewrujących bazowania morskiego i powietrznego (Kalibr, Ch-101, Ch-555), a więc o 12 więcej niż 10 października, a także niesprecyzowaną liczbę rakiet kierowanych powietrze–ziemia (Ch-59) oraz dronów (Shahed-136/131, Orion i Orłan-10). Obrona powietrzna miała zestrzelić 75 pocisków manewrujących, dwie rakiety powietrze–ziemia i 12 bezzałogowych statków powietrznych (w tym 10 Shahed-136/131). Proporcjonalnie najwięcej wrogich pocisków manewrujących zestrzelono w rejonie Kijowa (18 z 21), a najmniej – w obszarze odpowiedzialności Dowództwa Operacyjnego „Południe” (10 z 23). Skutki ostrzału dosięgły również miejscowości Przewodów w województwie lubelskim, kilka kilometrów od granicy z Ukrainą.

Według władz ukraińskich w atakach zostało uszkodzonych ok. 30 obiektów, w tym 15 infrastruktury energetycznej. Ostrzały oraz wymuszone przez nie awaryjne wyłączenia (w celu ochrony systemu energetycznego) skutkowały odcięciem dopływu prądu w Kijowie i 17 obwodach Ukrainy. Wieczorem bez energii elektrycznej miało pozostawać blisko 10 mln obywateli. Do szczególnie ciężkiej sytuacji doszło w obwodach charkowskim (Charków i obwód zostały prawie całkowicie pozbawione prądu), lwowskim (rano bez prądu było nadal 700 tys. abonentów), tarnopolskim (prądu brakowało w 90% regionu), winnickim (w Winnicy odcięta została przepompownia wody), wołyńskim (rano Łuck i okolice wciąż nie miały prądu) i żytomierskim (Żytomierz został na pewien czas całkowicie pozbawiony prądu). Atak spowodował wstrzymanie ruchu pociągów oraz przerwy w dostępie do łączności komórkowej i Internetu. Kijów ponawia wezwania do obywateli o przygotowanie się do długotrwałych przerw w dostawach energii elektrycznej.

Atakom z wykorzystaniem rakiet i dronów towarzyszył ostrzał artyleryjski infrastruktury energetycznej w rejonach przygranicznych i przyfrontowych. Najpoważniejsze szkody przyniosło uderzenie w zlokalizowaną w pobliżu granicy z Białorusią stację transformatorową, która dostarczała energię do jednej z przepompowni ropociągu Družba. W rezultacie spadku napięcia wstrzymane zostało tłoczenie ropy na Słowację i Węgry. Uszkodzeniu uległy także obiekty w obwodzie sumskim oraz rejonie berysławskim obwodu chersońskiego. Siły agresora kontynuowały ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił przeciwnika wzdłuż linii styczności i obszarów graniczących z Rosją. Celem było m.in. świeżo zajęte przez siły ukraińskie lotnisko Czornobajiwka k. Chersonia. Ukraińskie artyleria i lotnictwo skupiły się natomiast na atakowaniu wrogich pozycji i zaplecza w głównych rejonach walk. Do kolejnych aktów ukraińskiej dywersji miało dojść w Melitopolu.

Po wielotygodniowych walkach wojska rosyjskie miały wyprzeć obrońców z części pozycji w obwodzie donieckim oraz zająć trzy mniejsze miejscowości w pobliżu Awdijiwki, Gorłówki i Wuhłedaru. Ukraińcy mają systematycznie odpierać ataki na północny wschód i południe od Bachmutu, na północ od

Awdijiwki, na zachód od Doniecka oraz w zachodniej części obwodu, w rejonie Wetykiej Nowosiłki. Niepowodzeniem miało się również zakończyć kolejne rosyjskie natarcie w obwodzie ługańskim. Na kierunkach Swatowego i Kreminnej stroną atakującą mają być także siły ukraińskie.

14 listopada Unia Europejska oficjalnie uruchomiła misję szkoleniową dla 15 tys. ukraińskich żołnierzy. W jej ramach Niemcy podtrzymały wcześniejszą zapowiedź, że na ich terytorium do czerwca 2023 r. zostanie przeszkolonych 5 tys. wojskowych. Z kolei Hiszpania zaproponowała szkolenie po 400 żołnierzy co dwa miesiące (łącznie 2,4 tys. w ciągu roku; obecnie Hiszpanie trenują 112 ukraińskich wojskowych).

Wilno przekazało Kijowowi następnych 12 transporterów gaśnicowych M113 (łącznie z zasobów armii litewskiej Ukraińcy otrzymali dotąd 62 pojazdy tego typu) oraz amunicję. Berlin porozumiał się z Bratysławą w sprawie uruchomienia na terytorium Słowacji centrum obsługi technicznej dostarczanego przez Niemcy uzbrojenia. Szwecja zapowiedziała pakiet wsparcia wojskowego o wartości 287 mln dolarów, w którym ma się znaleźć m.in. system obrony powietrznej (nie podano jaki) wraz z dodatkowym kompletem rakiet. Nowy pakiet kanadyjskiej pomocy dla armii ukraińskiej ma mieć wartość blisko 400 mln dolarów. Dodatkowe 25 mln euro na wsparcie wojskowe napadniętego państwa obiecała Holandia.

15 listopada, komentując zmasowane ataki rakietowe wroga, prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że „rosyjski terror nie ogranicza się do granic Ukrainy, a rosyjskie rakiety uderzyły w Polskę”. Wystrzelenie rakiet na terytorium NATO uznał za eskalację i atak na bezpieczeństwo zbiorowe. Tego samego dnia minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba zaprzeczył rosyjskim doniesieniom, jakoby to ukraińskie pociski przeciwlotnicze spadły na Polskę, i zaapelował o doposażenie armii w samoloty F-15 i F-16 oraz systemy obrony powietrznej. Dzień później szef resortu obrony Ołeksij Reznikow wskazał, że rosyjskie rakiety uderzające w Polskę to „rzeczywistość, przed którą ostrzegaliśmy”. Przypomniawszy, że Kijów wielokrotnie nawoływał do stworzenia strefy zakazu lotów nad Ukrainą ze względu na zagrożenie, jakie Rosja stanowi dla państw UE i NATO. W godzinach popołudniowych sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow zachęcił do zbadania incydentu „wspólnie z partnerami” i do przekazania dostępu do miejsca wybuchu stronie ukraińskiej, a także wyraził gotowość do przekazania dowodów „rosyjskiego śladu” w ataku.

Również 15 listopada Ministerstwo Obrony FR uznało informacje o upadku „rzekomych” rosyjskich rakiet na terytorium Polski za prowokację mającą na celu eskalację sytuacji. Podkreślono, że siły rosyjskie nie przeprowadziły żadnych ataków na obiekty w pobliżu ukraińsko-polskiej granicy. Szef komisji ds. międzynarodowych Rady Federacji Grigorij Karasin stwierdził, że „polska histeria po upadku rakiety świadczy o narastającej w umysłach zachodnich polityków schizofrenii, która przybrała niebezpieczne formy”.

14 listopada głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny w rozmowie telefonicznej z szefem Kolegium Połączonych Szefów Sztabów USA gen. Markiem Milleyem zapewnił, że sytuacja na froncie jest stabilna i kontrolowana. Podkreślił też, że działania wroga na granicy z Białorusią są uważnie obserwowane i że stawia się „tarczę” chroniącą Ukrainę od północy. Dzień później sekretarz Daniłow wskazał, że trwająca budowa zapory inżynierskiej na granicy z Białorusią nie wynika jedynie z oceny sytuacji militarnej – należy się też liczyć z kolejną falą migracji z Białorusi i Rosji. Oznajmił, że uszczelnienie granicy jest ważne dla bezpieczeństwa UE, i przypomniał, iż podobne kroki podjęła już Polska.

Komentarz

- Kolejny atak rakietowy na ukraiński system energetyczny był dla niego sprawdzianem wytrzymałości. Potwierdził, że prowizoryczne naprawy po poprzednich uderzeniach nie zapewniają stabilnych dostaw prądu. Wykazał również, że wyczerpywanie przez Rosję zapasów rakiet na razie nie stanowi dostatecznej przeszkody w kontynuowaniu przez nią niszczycielskich działań. Moskwa po

raz kolejny zademonstrowała, że traktuje zmasowane ataki rakietowe na infrastrukturę krytyczną jako retorsje i kamufluje nimi niekorzystny rozwój sytuacji na froncie i/lub niemożność przeformowania swojego sposobu rozwiązania konfliktu w relacjach z Zachodem. Kwestią otwartą pozostaje wzrost skuteczności ukraińskiej obrony powietrznej po otrzymaniu w poprzednich tygodniach pierwszych systemów z zagranicy (IRIS-T, NASAMS). Według Kijowa mają one zestrzeliwać nawet 100% atakujących rakiet, co należy jednak traktować przede wszystkim jako sugestię znaczącego zwiększenia liczby dostarczanych systemów. Za wysoce prawdopodobne trzeba uznać, że Rosja – świadoma negatywnych konsekwencji ataków dla ukraińskiego systemu energetycznego, a tym samym funkcjonowania państwa – będzie ponawiała uderzenia nawet mimo ryzyka wyczerpania zapasów określonych typów rakiet.

- Eksplozje na terytorium Polski, które władze w Kijowie uznały za bezpośredni rosyjski atak na państwo NATO i UE, będą dla nich kolejnym argumentem za wzmożeniem presji na Zachód w kwestii dostaw nowoczesnego uzbrojenia i zamknięcia nieba nad Ukrainą. Podkreślanie agresywności Rosji i wskazywanie na przekroczenie przez nią następnej „czerwonej linii” prezydent Zełenski i ukraińska dyplomacja wykorzystają do poszukiwania nowych rozwiązań mających zwiększyć zaangażowanie USA i NATO w obronę kraju.

Słabość ukraińskiej obrony powietrznej. 267. dzień wojny

18 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

17 listopada Rosjanie przeprowadzili kolejny atak rakietowy na ukraińską infrastrukturę, który dotknął głównie obiekty w południowej części kraju. Łącznie mieli użyć 27 pocisków manewrujących, a także nieokreśloną liczbę rakiet powietrze–ziemia i dronów kamikadze. Ukraińska obrona powietrzna informowała o zestrzeleniu czterech pocisków manewrujących, dwóch rakiet powietrze–ziemia i pięciu dronów Shahed-136. W Dnieprze trafione zostały m.in. dwa obiekty przemysłowe (w tym największe przed wojną przedsiębiorstwo ukraińskiego przemysłu raketowo-kosmicznego Piwdenmasz), a miasto zostało częściowo pozbawione dostaw prądu. Zniszczono bądź uszkodzono również obiekty infrastruktury w rejonie Odessy i Wilnianśka na północny wschód od Zaporozża. W pobliżu Iziumu doszło do ataku na infrastrukturę wydobywczą gazu – kilka obiektów zostało zniszczonych, a pozostałe uległy uszkodzeniu.

Skutki ataku 17 listopada nałożyły się na problemy powstałe w wyniku wcześniejszych rosyjskich uderzeń rakietowych. Tego dnia bez prądu miało pozostawać ponad 10 mln Ukraińców, a w związku z awaryjnymi jego wyłączeniami w Kijowie zarejestrowano najniższe z dotychczas notowanych dostaw energii (523 MW wobec standardowego w ostatnim czasie zużycia na poziomie 1000–1200 MW). Do największych jej niedoborów doszło ponadto w obwodach odeskim, sumskim i winnickim. W dziewięciu obwodach zanotowano problemy z łącznością komórkową. Najmniej stacji bazowych działało w obwodzie odeskim (38%), a w pozostałych odsetek ten wynosił od 67% (w mikołajowskim) do 82% (w winnickim). Udało się przywrócić wcześniej utraconą łączność w obwodach charkowskim i żytomierskim.

W reakcji na ataki rakietowe prezydent Wołodymyr Zełenski przyznał 16 listopada, że nie może wezwać Ukraińców do powrotu do kraju, ponieważ siły powietrzne nie są w stanie w pełni ochronić ukraińskiego nieba. Wskazał, że obecnie niszczy się ok. 70% rosyjskich rakiet. Podkreślił, że w takich warunkach powrót z zagranicy jest ryzykowny, a decyzja o nim musi być podejmowana na własną odpowiedzialność. Z kolei burmistrz Iwano-Frankiwska zaapelował do mieszkańców, aby z uwagi na ryzyko przerwy w dostawach energii w miarę możliwości opuścili miasto na zimę.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w obwodach graniczących z Federacją Rosyjską. Pod nieprzerwaną kontrolą ogniową agresora znajduje się Cherson oraz sąsiadujące z nim Antoniwka i lotnisko w Czornobajiwce. Rosyjski ostrzał konsekwentnie niszczy zabudowę Nikopola oraz innych miejscowości w jego okolicy. Ukraińskie artyleria i lotnictwo ograniczyły swoją aktywność do głównych rejonów walk i zaplecza rosyjskiego w obwodzie zaporoskim. 17 listopada Sztab Generalny armii ukraińskiej poinformował o uszkodzeniu przez obrońców mostu kolejowego w Czerniwiwce i o zniszczeniu dwa dni wcześniej sztabu jednego z rosyjskich pododdziałów w Melitopolu. W Mariupolu miało dojść do aktu ukraińskiej dywersji, nie potwierdziły się natomiast doniesienia o ataku w mieście Dżankoj na Krymie.

Siły ukraińskie skupiają się na obronie pozycji w Donbasie. Odparte miały zostać kolejne rosyjskie uderzenia w rejonie Bachmutu, na wschód od Siewierska oraz w łuku na zachód od Doniecka. Rosjanie mieli zintensyfikować próby natarcia na pograniczu obwodów ługańskiego i charkowskiego, na północny wschód od Swatowego. Jednostki ukraińskie miały z kolei podejmować kolejne próby ataku w kierunku Kreminej. Wycofane z rejonu Chersonia jednostki rosyjskie mają być kierowane jako wzmocnienie atakujących jednostek w obwodzie donieckim, zaś ukraińskie – na pogranicze obwodów charkowskiego i ługańskiego oraz do obwodu zaporoskiego. Informacje o ruchach rosyjskich wojsk potwierdził 18 listopada brytyjski resort obrony. Rosjanie skupiają się na uzupełnieniu braków kadrowych i przygotowaniu linii obronnych wzdłuż całej linii frontu na Ukrainie i na jego głębokim zapleczu (w wielu przypadkach do 60 km w głąb lądu), co może świadczyć o przygotowaniach do odparcia ewentualnej ukraińskiej ofensywy.

Szef amerykańskiego Komitetu Połączonych Szefów Sztabów gen. Mark Milley ocenia, że pod kontrolą rosyjską znajduje się 20% terytorium Ukrainy. Linia frontu ma obecnie długość 900 km, a głębokość rosyjskiej okupacji – przeciętnie od 75 do 80 km. Od lutego najeźdźcy mieli zaangażować na Ukrainie od 170 tys. do 180 tys. żołnierzy i ponieść „ogromne straty”. Mobilizacja pozwoliła jednak armii rosyjskiej na zgromadzenie „znaczącej siły bojowej”. Milley zaznaczył przy tym, że prawdopodobieństwo osiągnięcia przez Rosję celu strategicznego w postaci podboju Ukrainy jest bliskie zeru.

16 listopada Rada Najwyższa po raz czwarty od 24 lutego przedłużyła obowiązywanie stanu wojennego i mobilizacji – do 19 lutego 2023 r. Według ostatniej informacji o liczebności sił broniących Ukrainy przedstawionej w lipcu przez ministra obrony Ołeksija Reznikowa wartość ta w wyniku mobilizacji sięgnęła ok. 1 mln, z czego 700 tys. przypada na Siły Zbrojne Ukrainy. 17 listopada prezydent Zełenski oświadczył, że od 24 lutego ponad 32 tys. obywateli zostało odznaczonych za męstwo w walkach, w tym 4950 pośmiertnie. Ukraińskie władze nie ujawniają całkowitej liczby poległych w wojnie z Rosją.

16 listopada odbyło się siódme spotkanie państw wspierających wojskowo Ukrainę w formacie Ramstein. Kanada zaproponowała pakiet wsparcia w wysokości 500 mln dolarów, Szwecja ma przekazać uzbrojenie i sprzęt wojskowy o wartości 287 mln dolarów, Hiszpania – dwie dodatkowe wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych systemu Hawk, a Niemcy m.in. amunicję do wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych MARS II, trzy ciągniki siodłowe do transportu czołgów M1070 Oshkosh oraz 24 karabiny maszynowe MG3. Grecja ma z kolei przekazać partię amunicji 155 mm, a Polska systemy obrony przeciwlotniczej bliskiego zasięgu oraz dodatkową amunicję do artylerii i czołgów. Dzień po spotkaniu o następnym, dziesiątym pakiecie wsparcia w wysokości 55,6 mln euro poinformowała Finlandia.

Minister obrony Słowacji powiadomił o przekazaniu Ukrainie siódmej armatohaubicy samobieżnej 155 mm Zuzana 2. Z kolei chorwackie media doniosły, że tamtejszy resort obrony zgodził się przekazać armii ukraińskiej 14 posowieckich śmigłowców Mi-8 i Mi-8MTW, które miały być wycofane ze służby w 2026 r. Oczekuje jednak, że zostaną one wymienione na amerykańskie Black Hawki.

Resort obrony Czech poinformował o zgodzie rządu na zorganizowanie na terenie kraju do końca 2023 r. szkolenia dla 4 tys. ukraińskich wojskowych. Ma się ono odbywać w pięciu zmianach po 800 żołnierzy w każdej. Planowane jest włączenie go do misji szkoleniowej UE, w ramach której Czechy prześlą 55 instruktorów. Koszty szkolenia oceniono na 195 mln koron do końca 2022 r. i 780 mln koron w roku następnym. Ma być ono finansowane z budżetu Ministerstwa Obrony Czech i środków UE.

Strona ukraińska pod wpływem informacji napływających z Polski i USA zaczęła korygować swoje stanowisko odnośnie do eksplozji rakiety w Przewodowie. 16 listopada prezydent Zełenski twierdził, że rakietą nie była ukraińska. Przyznał, że w trybie poufnym kontaktował się w tej sprawie z przywódcami innych państw (w tym z prezydentem RP). Tego samego dnia wieczorem zapewnił, że Ukraina stara się ustalić szczegóły incydentu, zaapelował o włączenie jej ekspertów do prowadzonego śledztwa oraz o dostęp do miejsca zdarzenia i danych, którymi dysponują partnerzy zachodni. 17 listopada Zełenski potwierdził, że ukraińscy eksperci wezmą udział w śledztwie, i podkreślił, że do czasu jego zakończenia nie da się wskazać, jakie rakiety lub ich części spadły na teren Polski. Zastrzegł, że „nie wie dokładnie”, co się stało, ale w jego opinii był to „pocisk rosyjski”. Wyraził wdzięczność dla partnerów Ukrainy, że nie obwiniają jej za tragiczny incydent.

17 listopada ukraiński wywiad wojskowy (HUR) potwierdził, że Białoruś planuje uruchomienie produkcji amunicji artyleryjskiej i do wieloprowadnicowych systemów raketowych przy wykorzystaniu linii produkcyjnych pozyskanych z Iranu. Władze Białorusi planują też uruchomienie produkcji pocisków kalibru 152 mm i 122 mm oraz osiągnięcie zdolności przejścia na zamknięty cykl produkcji amunicji 220 mm i 300 mm przy wykorzystaniu importowanych podzespołów. Według HUR rozmowy białorusko-irańskie mają się odbyć w dniach 20–23 listopada w Teheranie.

17 listopada prezydent Recep Tayyip Erdoğan poinformował o przedłużeniu umów na wywóz zbóż i innych produktów żywnościowych z portów kompleksu odeskiego o kolejne 120 dni (porozumienia kończą się 19 listopada). Decyzję podjęto w wyniku konsultacji Turcji i ONZ z Rosją i Ukrainą, potwierdził ją sekretarz generalny ONZ. Erdoğan rozmawiał również z Władimirem Putinem o dostawach zboża do krajów afrykańskich. Rosyjski MSZ wydał komunikat o braku sprzeciwu wobec przedłużenia umowy. Podkreślił jednocześnie, że zezwolenie na wywóz artykułów rolnych z Ukrainy wiąże się z wypełnieniem memorandum między Rosją i ONZ o normalizacji warunków wywozu rosyjskiego zboża i nawozów mineralnych. Moskwa zabiega o wznowienie eksportu rosyjskiego amoniaku przez port w Odessie, z kolei Kijów domaga się rozszerzenia listy towarów i portów (m.in. o Mikołajów) mogących korzystać z korytarza zbożowego.

Komentarz

- Z przedstawianych przez armię ukraińską doniesień o zestrzeleniach wrogich rakiet wynika, że potencjał jej obrony powietrznej jest dalece niedostateczny, by osłaniać wszystkie teatry działań. Deklarowane sukcesy w rejonie Kijowa (15 listopada miało tam zostać zestrzelonych 18 z 21 wrogich pocisków manewrujących) mogą świadczyć o tym, że wokół stolicy zgromadzono gros otrzymanych z Zachodu nowoczesnych systemów raketowych. Doniesienia z obwodów, w których toczą się walki, a także bezpośrednio z nimi sąsiadujących, nie są już dla ukraińskiej obrony powietrznej korzystne. W atakach 17 listopada, skierowanych na cele w obwodach charkowskim, dniepropetrowskim, zaporożskim i odeskim, obrońcy mieli zestrzelić niespełna 15% wrogich pocisków manewrujących (4 z 27).
- Ramstein-7 jest najuboższym pod względem rezultatów z dotychczas prowadzonych w tym formacie spotkań. Poza doniesieniami o kolejnych dostawach z Grecji i Polski nie przyniosło ono nowych informacji w zakresie wsparcia wojskowego dla armii ukraińskiej. Pakiety z Kanady, Niemiec i Szwecji były znane już wcześniej. W zestawieniu z postulatami Kijowa, a przede wszystkim w kontekście ostatnich rosyjskich ataków raketowych są one dla strony ukraińskiej wysoce niezadowalające.

Ukraińcy domagali się przyspieszenia i zwiększenia dostaw systemów NASAMS oraz rozpoczęcia dostarczania systemów Patriot oraz samolotów myśliwskich (wymieniane były amerykańskie F-15 i F-16). Tymczasem poinformowano o symbolicznych dostawach nie najnowszych rakietowych systemów przeciwlotniczych z Hiszpanii i Szwecji oraz – prawdopodobnie największych, ale obejmujących jedynie broń krótkiego zasięgu – z Polski. Na Ukrainę dotarły dotychczas pojedyncze baterie systemów IRIS-T i NASAMS, stanowiące czwartą część obiecanego odpowiednio przez Niemcy i USA uzbrojenia tych typów, którego większość ma do niej trafić dopiero w 2023 r. Do końca roku Kijów powinien jeszcze otrzymać kilka wyrzutni starszych typów (najwięcej – cztery systemu Hawk – z Hiszpanii). To zdecydowanie za mało, by kraj mógł skutecznie przeciwstawić się rosyjskim atakom raketowym.

Ukraina na progu klęski humanitarnej. 270. dzień wojny

21 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Wicepremier i minister ds. reintegracji terytoriów czasowo okupowanych Iryna Wereszczuk poinformowała, że rozpoczyna się dobrowolna ewakuacja z odzyskanych południowych terytoriów Ukrainy. Władze uznały, że ze względu na dokonane zniszczenia infrastruktury krytycznej i możliwość kontynuowania przez Rosjan ostrzałów artyleryjskich niezbędne jest przesiedlenie ludności w bezpieczniejsze rejony.

Prezydent Wołodymyr Zełeński oświadczył, że rosyjskie ataki raketowe pozbawiły czasowo prądu ok. 20 mln ludzi. 19 listopada szef największej prywatnej firmy energetycznej Ukrainy DTEK Maksym Timczenko stwierdził, że z uwagi na kolosalne uszkodzenia linii energetycznych Ukraińcy, którzy mają taką sposobność, powinni być gotowi do opuszczenia kraju przed nadejściem zimy. W jego opinii byłoby to bardzo korzystne dla odciążenia systemu energetycznego państwa i pomogłoby w zagwarantowaniu dostaw prądu na potrzeby prowadzenia wojny. Premier Denys Szmyhał zapewnił z kolei, że rząd przygotowuje się na wszystkie możliwe scenariusze rozwoju wydarzeń związane z przerwami w dostawach energii elektrycznej. Uruchamiany jest import środków do wytwarzania energii, a każdy obywatel może sprowadzić generator prądotwórczy lub stację ładowania bez płacenia cła i VAT-u. Według Szmyhała dziennie importowanych jest ok. 8500 agregatów prądotwórczych.

Liczba rosyjskich ataków raketowych na ukraińską infrastrukturę uległa znaczącemu zmniejszeniu (z dziesięciu 18 listopada do dwóch 20 listopada). Głównymi celami były Zaporże, gdzie uszkodzony został obiekt infrastruktury przemysłowej, i Kramatorsk. Według informacji przedstawionej 20 listopada przez prezydenta Zełeńskiego od 24 lutego Rosjanie użyli przeciwko Ukrainie łącznie ponad 4700 rakiet.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo nie zaprzestają ataków na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w obszarach przygranicznych. Pod coraz silniejszym ostrzałem mają znajdować się Chersoń i tamtejszy port rzeczny oraz sąsiednie Antoniówka (z ruinami mostów na Dnieprze) i Czornobajiwka (z lotniskiem). Obie strony ostrzeliwują wzajemnie swoje pozycje na południe od Mikołajowa. Siły ukraińskie ostrzeliwały i bombardowały także pozycje rosyjskie w głównych rejonach walk – trafione zostały m.in. cysterny z paliwem w okupowanej Makiejewce.

Jednostki rosyjskie kontynuują ataki na pozycje ukraińskie w Donbasie. Najcięższe walki trwają na południowych i wschodnich obrzeżach Bachmutu, na północny wschód od miasta i na zachód od drogi Bachmut–Gorłówka. Najeźdźcy po raz kolejny mieli też bezskutecznie nacierać na wschód od Siewierska oraz na zachód od Doniecka. Do wzajemnych ataków miało dochodzić na pograniczu obwodów

charkowskiego i ługańskiego. Siły ukraińskie miały również kontratakować w zachodniej części obwodu donieckiego i podejmować kolejne próby przełamania pozycji rosyjskich na wschód od Kupiańska i na północny zachód od Kreminnej. Źródła ukraińskie donoszą o przerzucaniu do obwodu ługańskiego kolejnych rosyjskich pododdziałów wycofanych z prawego brzegu Dniepru.

Francuski resort obrony poinformował o przekazaniu Ukrainie dwóch systemów obrony powietrznej Crotale, a także o otrzymaniu przez nią dwóch wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych. Wielka Brytania zapowiedziała dostarczenie armii ukraińskiej 120 armat przeciwlotniczych, stacji radiolokacyjnych i wyposażenia zimowego. Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak oświadczył, że na obecnym etapie konfliktu z Rosją siły ukraińskie potrzebują dodatkowo 150–200 czołgów, 100 systemów artyleryjskich, ok. 300 pojazdów opancerzonych, 50–70 systemów artylerii rakietowej i 10–15 systemów przeciwrakietowych.

Według danych służby więziennej FR we wrześniu i październiku liczba osadzonych zmniejszyła się o ponad 23 tys. Najprawdopodobniej zostali oni zrekrutowani do udziału w wojnie z Ukrainą przez tzw. prywatną firmę wojskową Wagner. Pierwsze doniesienia o naborze więźniów do oddziałów „ochotniczych” pojawiły się w lipcu. Kierujący akcją szef Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn publicznie obiecywał skazanym, że po półrocznym udziale w działaniach militarnych zostaną ułaskawieni.

19 listopada ukraińskie rządowe Centrum Narodowego Oporu poinformowało, że Federalna Służba Bezpieczeństwa stworzyła specjalne grupy operacyjne do poszukiwania członków ukraińskiego podziemia. Mimo nasilenia represji Rosjanie nie mogą skutecznie kontrolować sytuacji na okupowanych terytoriach. W skład grup wchodzi pracownicy kontrwywiadu FSB i innych służb. Zadaniem grup jest także kontrolowanie ruchu internetowego i identyfikowanie celów do przeprowadzania ataków raketowych. Ukraiński Sztab Generalny ostrzegł, że w rejonach graniczących z obwodami briańskim i kurskim istnieje zagrożenie prowokacją zbrojną agresora. Strona ukraińska liczy się z możliwością wejścia rosyjskich grup dywersyjno-rozpoznawczych również z terytorium Białorusi. Tego samego dnia ukraiński wywiad wojskowy (HUR) poinformował, że służby specjalne FR planują prowokacje na białoruskich obiektach infrastruktury krytycznej, m.in. w elektrowni atomowej w Ostrowcu. Jako sprawcy takich „aktów terrorystycznych” zostaną wskazani obywatele państw NATO i Ukrainy przebrani w białoruskie mundury. Odnotowano, że w stan podwyższonej gotowości postawiono struktury białoruskiego KGB, MSW i wojsk granicznych.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy ujawniła, że zneutralizowano grupę przestępczą, która organizowała przemyt mężczyzn chcących uniknąć służby wojskowej. Zainteresowanym proponowano załatwienie transportu na Kaukaz Południowy lub do krajów UE przez terytorium Federacji Rosyjskiej (trasy wiodły przez Krym lub obwód sumski). Koszt „usługi” wynosił od 2,5 tys. do 8 tys. dolarów. Członkowie grupy przemytniczej współpracowali z funkcjonariuszami służby granicznej FR.

Komentarz

- Postępujące zniszczenia infrastruktury energetycznej stawiają Ukrainę na progu klęski humanitarnej spowodowanej przerwaniem dostaw nie tylko prądu, lecz także wody i ciepła. Duża skala rosyjskich ataków raketowych może doprowadzić do ogłoszenia decyzji o ewakuacji ludności z większych miast (np. 16 listopada mer Iwano-Frankiwska zaapelował do mieszkańców, aby z uwagi na ryzyko wystąpienia przerw w dostawach energii w miarę możliwości opuścili miasto na zimę) oraz do nasilenia się skali migracji poza granice Ukrainy. Ograniczenie lub brak dostaw energii radykalnie pogarsza kondycję przemysłu i utrudnia funkcjonowanie obiektów handlowych i firm świadczących usługi dla ludności.

- Po wycofaniu jednostek rosyjskich z prawobrzeżnej Ukrainy linia frontu uległa względnemu ustabilizowaniu. Ze względu na niemożność uzyskania wyraźnego powodzenia (Rosjanie w obwodzie donieckim, zaś Ukraińcy na styku obwodów charkowskiego i ługańskiego) obie strony skupiają się na wzmacnianiu sił w rejonach walk poprzez przemieszczanie do nich wojsk operujących wcześniej w okolicy Chersonia. Najeźdźcy kontynuują również kierowanie tam żołnierzy z tzw. częściowej mobilizacji oraz rozbudowę linii obronnych, głównie w obwodzie zaporoskim. Nie oznacza to rezygnacji z działań ofensywnych, przy czym stroną bardziej pod tym względem aktywną jest w dalszym ciągu armia ukraińska. Konsekwentnie próbuje ona przełamać obronę rosyjską na kierunku Swatowego i Kreminnej, gromadzi także siły w obwodzie zaporoskim, gdzie naturalnym głównym celem jej ofensywy jest Melitopol. Kwestią otwartą pozostaje rozwinięcie nowego natarcia przez Rosjan, którzy na większości kierunków poza obwodem donieckim przeszli do obrony. Należy przyjąć, że dążą oni w pierwszej kolejności do wyczerpania potencjału ofensywnego strony ukraińskiej.

Energetyczny szantaż Kremla. 274. dzień wojny

25 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

23 listopada Rosjanie przeprowadzili kolejny zmasowany atak na obiekty infrastruktury krytycznej Ukrainy. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego łączna liczba uderzeń raketowych wyniosła 78. Obrońcy mieli zestrzelić 51 z 67 wykorzystanych przez wroga pocisków manewrujących oraz 5 z 10 dronów uderzeniowych Lancet. Głównym celem ataku był Kijów i jego okolice, na które wypuszczono 30 rakiet (20 z nich miało zostać strąconych). Trafiono co najmniej 16 obiektów energetycznych (elektrociepłowni, elektrowni wodnych i podstacji) w Kijowie i ośmiu obwodach. Szczególnie dotkliwy okazał się atak na Wyszogród w obwodzie kijowskim, który spowodował śmierć lub zranienie kilkudziesięciu osób.

Uszkodzenia i wywołane przez nie awaryjne wyłączenia prądu doprowadziły do blackoutu w całym kraju oraz częściowo w połączonej z nim systemem energetycznym Mołdawii. Ze względów bezpieczeństwa od sieci odłączono wszystkie bloki pracujących siłowni jądrowych (Chmielnickiej, Rówieńskiej i Południowoukraińskiej; okupowana Zaporoska Elektrownia Atomowa już wcześniej została przez Rosjan odłączona od ukraińskiego systemu energetycznego). Wieczorem 24 listopada system zabezpieczał niespełna 50% potrzeb energetycznych kraju, a prądu i bieżącej wody (wodociągi miejskie potrzebują do działania energii elektrycznej) brakowało w 15 obwodach. Jeszcze 25 listopada rano bez prądu pozostało 50% odbiorców w stolicy, jednak w większości miasta przywrócono już dostawy wody.

Niezależnie od ataków na infrastrukturę energetyczną rosyjskie rakiety spadały codziennie na rejon Zaporozża. Celem stał się m.in. szpital położniczy w Wilniansku, co odbiło się szerokim echem na świecie. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują też uderzenia na pozycje i zaplecze przeciwnika wzdłuż linii styczności oraz w rejonach graniczących z Rosją. Dotkliwie ostrzeliwany jest Chersoń i jego okolice (łącznie od 20 listopada rosyjska artyleria atakowała miasto 62 razy). Siły ukraińskie ostrzeliwały i bombardowały pozycje i zaplecze wroga w głównych rejonach walk. Do aktów ukraińskiej dywersji doszło po raz kolejny w Melitopolu oraz w Tokmaku w obwodzie zaporoskim.

Najcięższe walki toczą się w rejonie Bachmutu – o kontrolę nad miejscowościami na północny wschód i południe od miasta. Obrońcy po raz kolejny zaapelowali do pozostałej w Bachmucie i jego okolicach ludności o natychmiastową ewakuację. Ponadto w obwodzie donieckim Rosjanie podejmowali kolejne próby przełamania pozycji przeciwnika na wschód od Siewierska, na zachód od Gorłówki, na północ od Awdijiwki oraz na zachód od Doniecka. Obie strony bezskutecznie atakowały nawzajem swoje pozycje

w obwodzie ługańskim – przy granicy z obwodem charkowskim na północny wschód od Swatowego oraz na północ i zachód od Kreminnej.

Amerykański Departament Obrony poinformował o 26. (od sierpnia 2021 r.) pakiecie wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Ma on wartość 400 mln dolarów, a w jego skład wchodzi m.in.: amunicja do systemów NASAMS i HIMARS, 150 wielkokalibrowych karabinów maszynowych, 200 sztuk amunicji precyzyjnej kalibru 155 mm, 10 tys. sztuk granatów moździerzowych 120 mm oraz rakiety przeciwradiolokacyjne HARM. Z Wielkiej Brytanii armia ukraińska ma otrzymać trzy śmigłowce Sea King (jeden dotarł już do kraju, szkolenie załogi trwało sześć tygodni), 10 tys. pocisków artyleryjskich oraz przeciwpancerne pociski raketowe Brimstone 2. Ukraiński Sztab Generalny potwierdził, że 7,6 tys. żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy przeszło podstawowe szkolenie za granicą, a szkolenie kolejnych 2,9 tys. trwa. Dodał, że przedsięwzięcia tego typu odbywają się również na poligonach krajów partnerskich Sił Zbrojnych Ukrainy.

W reakcji na kolejne zniszczenia sieci energetycznych władze w Kijowie oznajmiły 22 listopada, że otworzono ponad 4 tys. tzw. punktów niezłomności. Zapewniają one darmowy dostęp do prądu, wody, środków medycznych czy łączności mobilnej i Internetu. Punkty działają we wszystkich urzędach administracji lokalnej, a także w szkołach, budynkach Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych, na poczcie itp. Według prognoz ukraińskiego wywiadu wojskowego wróg będzie kontynuować masowe ataki raketowe, a na przygotowanie się do kolejnego potrzebuje około tygodnia (rosyjskie rezerwy broni precyzyjnej mają być na wyczerpaniu, poza raketami do systemów S-300).

24 listopada sekretarz prasowy Kremla Dmitrij Pieskow stwierdził w ультиматycznym tonie, że Kijów musi spełnić żądania Rosji, aby „przywrócić sytuację do normy”. Powtórzył warunki zawarcia pokoju: uznanie aneksji części terytorium Ukrainy i przeprowadzenie tzw. demilitaryzacji, stanowiącej jedyny sposób „powstrzymania wszelkich możliwych cierpień ludności cywilnej”.

Tego samego dnia Alaksandr Łukaszenka oświadczył, że licząca ok. 35–40 tys. żołnierzy armia białoruska nie będzie w stanie pomóc Rosji w działaniach na Ukrainie, ale Białoruś uczestniczy w wojnie w inny sposób. Wcześniej, wspierając narrację Kremla, wezwał prezydenta Wołodymyra Zełenskigo do wznowienia rozmów z Moskwą, jeśli chce uniknąć ogromnej liczby ofiar i całkowitego zniszczenia kraju.

21 listopada ukraińska służba graniczna odnotowała po białoruskiej stronie granicy obecność jednostek walki radioelektronicznej, których głównym celem jest uniemożliwienie siłom ukraińskim działań rozpoznawczych w rejonie przygranicznym. Zakłóca się pracę dronów, które „często są zdalnie przejmowane przez siły białoruskie”. Przypomniano, że trwa rozbudowa zapór inżynierskich i pól minowych, co ma utrudnić wojskom rosyjskim ponowny atak. Jednocześnie Kijów oznajmił, że na granicy białorusko-ukraińskiej nie ma wystarczających sił mogących przeprowadzić ofensywę. Na Białorusi ma się znajdować ponad 9 tys. rosyjskich żołnierzy, a ok. 10–15 tys. Białorusinów służących w armii i tzw. sektorze siłowym jest gotowych do wzięcia udziału w „operacji specjalnej”. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy ostrzegł przy tym, że rosyjskie służby specjalne przygotowują prowokacje – pod pozorem ataków terrorystycznych mogą zostać zniszczone białoruskie obiekty infrastruktury krytycznej, w tym te należące do elektrowni jądrowej w Ostrowcu.

22 listopada funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i policji oraz żołnierze Gwardii Narodowej weszli do Ławry Peczerskiej w Kijowie, a także na teren monasteru Trójcy Świętej w Korcu oraz siedziby eparchii sarnieńskiej (obwód rówieński). Interwencję uzasadniono prowadzeniem działań kontrwywiadowczych w zakresie przeciwdziałania aktywności dywersyjnej rosyjskich służb specjalnych. Według oceny SBU obiekty należące do Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego mogą być wykorzystywane do ukrywania grup dywersyjno-rozpoznawczych i do przechowywania broni. Dzień później SBU poinformowała o wynikach przeszukania 350 budynków cerkiewnych – znaleziono tam wiele wydawnictw prorosyjskich i środki finansowe (2 mln hrywien,

ponad 100 tys. dolarów i kilka tysięcy rubli). Ustalono tożsamość 850 osób, z których ponad 50 przebadano wariografem. Niektórzy kontrolowani posiadali sfałszowane ukraińskie dokumenty tożsamości lub rosyjskie paszporty.

Komentarz

- Przeprowadzony 23 listopada atak na ukraińską infrastrukturę energetyczną był pierwszym, który sprawił, że system zaopatrzenia państwa w prąd w większości przestał funkcjonować. Po raz pierwszy w historii okresowo nie działały wszystkie cztery elektrownie jądrowe. Rosyjskie ostrzały w ostatnich tygodniach nadwyrężyły ukraińską sieć do tego stopnia, że błyskawiczne, lecz jedynie prowizoryczne naprawy nie pozwalają na przywrócenie mu stabilności i pełnej sterowności. Tym samym przy braku możliwości wymiany zniszczonych bądź uszkodzonych obiektów każdy kolejny atak będzie powodował trwający od kilku godzin do kilku dni blackout na znacznych obszarach kraju, a agresor będzie mógł osiągać taki skutek przy użyciu coraz mniejszej liczby rakiet.
- Kolejne już oświadczenie Kremla ma charakter brutalnego szantażu. Zgodnie z tym przekazem brak prądu i ciepła w wielu rejonach Ukrainy to efekt działań Kijowa, odmawiającego negocjacji z Moskwą. Potwierdza to, że obecna taktyka sił najeźdźczych ma doprowadzić do klęski humanitarnej, a „oferty pokojowe” są w gruncie rzeczy ultimatum mającym wymusić na władzach napadniętego kraju bezwarunkową kapitulację. Kreml liczy na to, że sparaliżowanie dostaw energii elektrycznej, wody i ogrzewania złamie opór społeczny Ukraińców, co zmusi Zełenskiego do podjęcia rozmów z Kremlem pod pretekstem ograniczenia dewastowania państwa i polepszenia sytuacji bytowej obywateli. Posunięcia Rosjan nie wywołują jednak zmiany stanowiska Kijowa – władze skupiły się na utrzymaniu zdolności do przetrwania okresu zimowego. Rozpatrują przy tym możliwość ewakuacji ludności z większych miast. Na razie nie widać także oznak fermentu społecznego.
- Mimo komunikowanej przez Ukraińców stosunkowo wysokiej ogólnej liczby zestrzeleń daje się zaobserwować pogorszenie efektywności obrony powietrznej w rejonie stolicy. W poprzednich atakach przepuszczała ona pojedyncze rakiety, a jej deklarowana skuteczność wynosiła ponad 80% (15 listopada miała strącić blisko 87% wrogich rakiet). W ostatnim ataku spadła ona do niespełna 67%. Kwestią otwartą pozostaje, w jakim stopniu jest to rezultatem wypracowania przez Rosjan nowej taktyki uderzeń (odpalania rakiet z bliższej odległości, co daje obrońcom mniej czasu na reakcję), której efektywność widać w rejonach przyfrontowych (ukraińska obrona powietrzna ma tam zestrzeliwać przeciętnie 40% wrogich rakiet, a 17 listopada jej skuteczność wyniosła niespełna 15%), a w jakim wyczerpywania się ukraińskich zapasów przeciwraкет oraz niszczenia przez agresora tamtejszych systemów obrony powietrznej. Należy podkreślić, że rejonu Kijowa bronią zachodnie systemy NASAMS i IRIS-T, których skuteczność strona ukraińska ocenia na 100%.

Ukraina przygotowuje się do blackoutu. 277. dzień wojny

28 listopada 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Niekorzystne warunki pogodowe wpłynęły na spowolnienie tempa walk. W obwodzie donieckim siły rosyjskie ponawiały jednak ataki na południe i wschód od Bachmutu, na wschód od Siewierska oraz w łuku na zachód od Doniecka. W obwodzie ługańskim obie strony próbowały nacierać, a głównymi kierunkami działań pozostają Swatowe i Kreminna. Ukraińcy mieli również podejmować próby dywersji na lewym brzegu Dniepru w obwodzie chersońskim, na Mierzei Kinburnskiej i w obwodzie zaporoskim.

Rosjanie kontynuują ataki raketowe na infrastrukturę w miastach na bezpośrednim zapleczu frontu. Celami były Dniepr, Krzywy Róg, obrzeża Zaporozża, a także Kupiańsk i Czuhujew oraz Kramatorsk i Łyman. Pod permanentnym ostrzałem rosyjskiej artylerii znajdują się Chersoń i jego okolice, pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności oraz w rejonach graniczących z Rosją. Artyleria obrońców ogranicza się do ostrzału wrogich pozycji i zaplecza w głównych obszarach walk. Z komunikatów ukraińskiego Sztabu Generalnego wynika, że po obu stronach zmalała aktywność lotnictwa.

Dowództwo Sił Powietrznych poinformowało o zagrożeniu kolejnym zmasowanym atakiem raketowym, którego należy się spodziewać w bieżącym tygodniu. Rzecznik dowództwa Jurij Ihnat po raz kolejny zaapelował o przekazanie Ukrainie samolotów bojowych oraz systemów obrony powietrznej. Poinformował też, że ukraińskiej przestrzeni powietrznej bronią obecnie dwie baterie amerykańskich systemów NASAMS oraz jedna wyrzutnia niemieckich IRIS-T (wcześniej informowano o przekazaniu Ukrainie całej baterii tego typu), do której potrzebna jest amunicja. Na zarzuty, że dostarczone obecnie z Zachodu egzemplarze systemów Hawk są przestarzałe, odparł, że podstawę ukraińskiej obrony powietrznej w dalszym ciągu stanowią również wiekowe posowieckie S-300 i Buk-M1, które w odróżnieniu od systemów zachodnich nie były nawet modernizowane.

Według ukraińskiego operatora energetycznego Ukrenerho od 27 listopada prawie 80% zapotrzebowania na energię pokrywają producenci energii elektrycznej, z czego ok. 10% wykorzystuje infrastruktura krytyczna. Reszta trafia do konsumentów, którzy teraz zużywają więcej energii ze względu na niskie temperatury. Ukrenerho wprowadziło limity zużycia dla każdego obwodu Ukrainy, których nie można przekroczyć, a lokalny operator systemu musi samodzielnie określić rodzaje wyłączeń – awaryjne lub planowe – i bezpośrednio je zastosować (np. w obwodzie lwowskim 50% konsumentów może jednocześnie korzystać z energii elektrycznej i wody). 28 listopada Ukrenerho podało, że deficyt mocy wzrósł do 27% (z 20% poprzedniej doby), a na terenie całej Ukrainy wprowadzane są wyłączenia awaryjne (w obwodzie wołyńskim dostęp do prądu miało zaledwie 30% użytkowników). Głównym powodem zwiększenia się deficytu jest pogorszenie pogody i spadek temperatury.

Kryzys energetyczny ujawnił problemy w sprawnym przygotowaniu rezerwowych punktów zaopatrzenia ludności. 25 listopada prezydent Wołodymyr Zełenski zarzucił władzom dużych miast, a w szczególności Kijowa, zaniedbanie sprawnego utworzenia „punktów niezłomności”, które mają zapewnić ludności cywilnej dostęp do prądu, wody i Internetu. Podkreślił, że tego rodzaju punkty działają normalnie jedynie w obiektach Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych i na stołecznym dworcu kolejowym. Zażądał od mera Kijowa Witalija Kliczki podniesienia jakości jego pracy i zarzucił fałszowanie raportów o realizacji zadania. W rezultacie kontroli 106 z 530 dotychczas utworzonych „punktów niezłomności” zostało zamkniętych. Najważniejszym tego powodem były braki sprzętowe, głównie generatorów i dostępu do ujęcia wody. Dzień później szef frakcji parlamentarnej Sługa Narodu Dawyd Arachamija przekazał, że władze w Kijowie mają siedem dni na usunięcie usterek, po czym nastąpi ponowna wspólna kontrola.

26 listopada brytyjski resort obrony poinformował, że armia rosyjska wykorzystuje do ataków na Ukrainie pociski manewrujące początkowo przeznaczone do przenoszenia głowic nuklearnych. Postawiona teza została poparta analizą szczątków rosyjskiej samolotowej rakiety Ch-55, która została opracowana w latach osiemdziesiątych XX wieku wyłącznie jako system przenoszenia broni jądrowej. Według Brytyjczyków głowicę bojową prawdopodobnie zastąpiono balastem, a upadek rakiety nadal powoduje uszkodzenia z powodu energii kinetycznej i wybuchu niewykorzystanego paliwa. Nie wykluczają oni, że siły rosyjskie wykorzystują te pociski jako cele pozorne mające odwrócić uwagę ukraińskiej obrony powietrznej i tym samym oszczędzić wyczerpujące się zapasy rakiet.

25 listopada ukraiński wywiad wojskowy (HUR) zapewnił, że w najbliższym czasie nie dojdzie do ataku z terytorium Białorusi. Komunikat był reakcją na pojawiające się w sieciach społecznościowych dezinformacje.

formacyjne treści o rzekomych planach wejścia białorusko-rosyjskiej grupy uderzeniowej już pod koniec listopada. Według HUR celem operacji dezinformacyjnej jest sprowokowanie Ukrainy do przerzucenia znacznej części sił na granicę z Białorusią i tym samym osłabienie potencjału ofensywnego na wschodzie i na południu kraju. 27 listopada ukraiński Sztab Generalny przekazał, że Rosjanie zamierzają przenieść część wojsk szkolących się obecnie na Białorusi na tereny okupowane. Według ocen ukraińskich w umacnianie odcinka granicy państwowej z Ukrainą zaangażowane są jednostki białoruskich sił specjalnych, wchodzące w skład Regionalnego Zgrupowania Wojsk Białorusi i Rosji.

Norwegia przekazała armii ukraińskiej dodatkową haubicę samobiezną M109 oraz 20 tys. części zapasowych do haubic tego typu, a także 55 tys. kompletów umundurowania zimowego. Z Niemiec Ukraińcy otrzymali 10 ciągników M1070 Oshkosh z platformami do przewozu ciężkiego uzbrojenia oraz 53 samochody dla służby granicznej. Rząd Belgii zatwierdził nowy pakiet pomocy wojskowej, w ramach którego Ukraina ma otrzymać 10 podwodnych dronów rozpoznawczych oraz dwa mobilne laboratoria rozpoznania skażeń. Brytyjczycy poinformowali, że przygotowali 10 ukraińskich załóg śmigłowców Sea King – trzy zmiany na każdy z trzech planowanych do przekazania śmigłowców oraz jedną załogę rezerwową.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuuje operację kontrwywiadowczą ujawniającą powiązania Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM) z rosyjskimi służbami specjalnymi. 25 listopada przeszukano obiekty cerkiewne eparchii czerniowiecko-bukowińskiej. Zakwestionowano dokumenty potwierdzające rosyjskie obywatelstwo hierarchów, znaleziono instrukcje odprawiania nabożeństw oraz prokremlowskie materiały propagandowe. W wyniku czynności śledczych ustalono, że „moskiewscy kuratorzy” postawili zadanie dezinformowania wiernych na temat sytuacji społeczno-politycznej na Ukrainie i sytuacji na froncie. SBU wszczęła dochodzenie w sprawie karnej o zdradę stanu. 27 listopada SBU weszła do budynków eparchii UKP PM w Iwano-Frankiwsku. Wyjaśniono, że działania są prowadzone w celu weryfikacji doniesień o wykorzystywaniu obiektów cerkiewnych do udzielania schronienia obywatelom Rosji i przechowywania przedmiotów zabronionych.

25 listopada prezydent Rosji podpisał dekret, w którym zobowiązał Ministerstwo Rozwoju Cyfrowego, Federalną Służbę Podatkową i Ministerstwo Obrony do utworzenia państwowego zasobu informacyjnego z danymi obywateli, które są niezbędne do „aktualizacji rejestracji wojskowej”. Zgodnie z dokumentem taki zasób musi powstać do 1 kwietnia 2024 r., a prace informatyczne nad cyfryzacją dotychczas posiadanych informacji mają się zakończyć 30 grudnia 2022 r. Z zasobu będą wyłączone dane dotyczące funkcjonariuszy Służby Wywiadu Zagranicznego i Federalnej Służby Bezpieczeństwa. W ocenie ukraińskiego Sztabu Generalnego w Rosji jest przygotowywana nowa fala mobilizacji, która ma się rozpocząć 10 grudnia bieżącego roku.

Komentarz

- Wypowiedzi przedstawicieli władz i armii ukraińskiej, a także podejmowane działania w zakresie zabezpieczenia dostaw energii świadczą o tym, że Kijów traktuje kolejny zmasowany atak raketowy i spodziewany w jego rezultacie blackout jako najpoważniejsze obecnie zagrożenie i wyzwanie dla stabilności państwa. Apele do Zachodu, od pomocy którego uzależnione jest zarówno funkcjonowanie ukraińskiego systemu obrony powietrznej, jak i utrzymanie niezbędnych zdolności w zakresie dostaw energii, nie mają już – jak to bywało w poprzednich miesiącach – charakteru roszczeniowego. Symbolem zmiany podejścia jest podkreślenie przez rzecznika Dowództwa Sił Powietrznych, że nawet wysłużone zachodnie systemy obrony powietrznej (poza pochodzącymi z lat sześćdziesiątych XX wieku systemami Hawk, które oprócz Hiszpanii zamierzają przekazać również inne państwa Sojuszu, armia ukraińska ma też otrzymać wycofane już ze służby francuskie systemy Crotale) stanowią postęp względem posowieckiego wyposażenia armii ukraińskiej. Kijów najprawdopodobniej w pełni zdaje sobie sprawę, że bez dobrej woli i wsparcia Zachodu powstrzymanie rosyjskich ataków oraz przygotowanie państwa i społeczeństwa ukraińskiego do przetrwania zimy nie będzie możliwe.

- Trwająca od kilku dni operacja kontrwywiadowcza SBU i ujawnienie przykładów współpracy duchowieństwa Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego z rosyjskimi służbami specjalnymi mają wywołać wewnętrzne podziały w hierarchii cerkiewnej. W obawie o własne bezpieczeństwo i utratę majątku jej część może opowiedzieć się za ograniczeniem wspierania Rosji. Władze Ukrainy od dawna zdawały sobie sprawę z wykorzystywania przez Rosjan struktur cerkiewnych do prowadzenia działalności dezinformacyjnej i wywiadowczej. W marcu 2022 r. do parlamentu wpłynęły projekty dwóch ustaw mających zdelegalizować UCP i pozwolić na konfiskatę jej majątku. Prace nad tymi aktami prawnymi zostały zawieszono, a parlament ma powrócić do nich po zakończeniu wojny. Nie można jednak wykluczyć, że rezultatem operacji SBU mogą być decyzje administracyjne pozwalające na zdelegalizowanie działalności najbardziej prorosyjskich ośrodków cerkiewnych (np. konieczność ponownej rejestracji parafii). Udowodnienie wrogiej działalności UCP może też spowodować odpływ wiernych do autokefalicznego Kościoła Prawosławnego Ukrainy (KPU).

Przetrwać zimę. Ukraina wobec kryzysu energetycznego

30 listopada 2022 r. | *Jadwiga Rogoża*

W wyniku trwających od początku października zmasowanych rosyjskich ostrzałów raketowych doszło do poważnej awarii całego systemu energetycznego Ukrainy. W największym ataku 23 listopada uszkodzono większość elektrowni i elektrociepłowni oraz zniszczono liczne budynki mieszkalne i obiekty służby zdrowia. Przez okres od kilkunastu godzin do kilku dni prądu pozbawiona była znaczna część ośrodków miejskich wraz ze stolicą. Wystąpiły także przerwy w dostawach ciepła i wody, wstrzymana została praca elektrowni atomowych, ciepłych i wodnych, stanął transport kolejowy. Służby energetyczne przywracają funkcjonalność systemu, jednak są to działania prowizoryczne, niegwarantujące jego pełnej stabilności. Również zakres kroków zaradczych władz mających złagodzić dotkliwość ostrzałów dla społeczeństwa, takich jak tworzenie punktów grzewczych na terenie całego kraju, nie przystaje do potrzeb.

Wobec nadchodzących mrozów Ukraina staje na progu katastrofy humanitarnej, a prawdopodobieństwo kolejnych ataków będzie ten kryzys jedynie zaostrzać. Niektórzy przedstawiciele miejskich władz otwarcie mówią o konieczności ewakuacji części mieszkańców na okres zimowy. Dramatyzm sytuacji potwierdza Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), która prognozuje, że nawet 2–3 mln Ukraińców opuści swoje domy w poszukiwaniu lepszych warunków schronienia przed zimą. Społeczeństwo staje zatem przed następnym wyzwaniem i w najbliższych miesiącach będzie zmuszone stoczyć prawdziwą walkę o przetrwanie. Wcześniejsze doświadczenia pokazały jednak, że na dotychczasowe rosyjskie ataki i zbrodnie Ukraińcy reagowali przede wszystkim nasileniem postaw patriotycznych i wzmocnieniem wzajemnej solidarności.

Skala zniszczeń

Wskutek zmasowanego ataku raketowego 23 listopada (Rosja wystrzeliła 78 rakiet i dronów, z czego większość stanowiły pociski manewrujące zdolne do precyzyjnego rażenia celów) doszło do czasowego załamania w zasadzie całego ukraińskiego systemu zaopatrzenia w energię. Uszkodzonych i wyłączonych z użytku zostało co najmniej 16 obiektów infrastruktury energetycznej – elektrociepłowni, elektrowni wodnych i podstacji w stolicy oraz w obwodach winnickim, lwowskim, zaporoskim, chmielnickim, połtawskim, a także w Odessie i wielu innych miastach. Od sieci ze względów bezpieczeństwa odłączono wszystkie działające elektrownie atomowe znajdujące się pod kontrolą Kijowa. Ostrzały odbiły się również na połączonej z ukraińską siecią energetyczną Mołdawii – na połowie terytorium tego

kraju doszło do wyłączeń prądu. Rosjanie ostrzeliwali nie tylko obiekty energetyczne, lecz także budynki mieszkalne, szpitale, szkoły. W atakach 23 listopada zginęło co najmniej 10 osób, a rannych zostało kilkadziesiąt. Wielu ludzi zostało też bez dachu nad głową.

Służby ratunkowe szybko usuwają uszkodzenia sieci i budynków, jednak w większości są to naprawy prowizoryczne. W istocie działalność całego sektora elektroenergetycznego została zdestabilizowana. Według danych z 29 listopada deficyt mocy wynosi 30%, a dostawy energii ograniczane są we wszystkich regionach (ogłoszone wcześniej harmonogramy wyłączeń stabilizacyjnych nie obowiązują, cały czas mają miejsce awaryjne przerwy w dostawie prądu, m.in. w Kijowie). Sektor energetyczny wymaga ogromnego wsparcia technicznego ze strony Zachodu – potrzeba części zamiennych do remontu obiektów, generatorów prądu, zwiększonych dostaw paliwa. Sytuację dodatkowo komplikuje znaczne prawdopodobieństwo kolejnych uderzeń rakietowych, które będą powodować nowe blackoutu.

Widmo katastrofy humanitarnej

Następstwem zmasowanych, powtarzających się ostrzałów jest drastyczne pogorszenie i tak już skrajnie trudnych warunków życia w większości ukraińskich miast i wsi. Powtarzające się w ostatnich dwóch miesiącach wyłączenia prądu uderzają w mieszkańców, ale też dezorganizują pracę infrastruktury krytycznej i funkcjonowanie osłabionej gospodarki (przemysłu, sieci handlowych, firm usługowych itd.). Poza przerwami w dostawach prądu dotkliwe dla Ukraińców były zwłaszcza braki wody, przedłużające się nawet ponad dobę. Brak energii, w wielu miejscach trwający po kilkadziesiąt godzin czy wręcz kilka dni, skomplikował funkcjonowanie infrastruktury krytycznej, m.in. szpitali.

Dramatyzm sytuacji potwierdza Światowa Organizacja Zdrowia, która oceniła, że Ukraina stoi wobec bezprecedensowego kryzysu energetycznego oraz perspektywy drastycznego pogorszenia stanu zdrowia fizycznego i psychicznego jej mieszkańców. Według WHO 10 mln obywateli tego kraju zagrożonych jest zaburzeniami psychicznymi, m.in. ostrym stresem, depresją czy zespołem stresu pourazowego (PTSD). Organizacja konstatuje, że ukraińska służba zdrowia przechodzi największy kryzys w historii – jej obiekty zostały ostrzelane łącznie 700 razy, a blackoutu uniemożliwiają wykonywanie wielu zabiegów ratujących życie.

Działania zaradcze władz

Władze starają się niwelować skutki blackoutu: w kraju zorganizowano ok. 4 tys. punktów grzewczych (nazywanych „punktami niezłomności”) – otwartych całą dobę i mieszczących od kilkudziesięciu do 500 osób. Oferują one ogrzewanie, wodę, prąd, Internet i komunikację mobilną, możliwość doładowania urządzeń, ale także leki i paczki żywnościowe. W Kijowie utworzono ok. 160 takich punktów, we Lwowie – 50. Rząd zliberalizował też zasady sprowadzania na Ukrainę generatorów prądu i stacji ładowania (zwolniono je z cła i VAT-u). Jak podał premier Denys Szmyhał, obecnie do kraju importuje się ok. 8,5 tys. takich generatorów dziennie.

Instytucje państwowe próbują adaptować się do warunków kryzysowych i ustalać nowe zasady działania. Narodowy Bank Ukrainy zapowiedział utworzenie wraz z innymi bankami ogólnokrajowej sieci korzystającej z rezerwowych źródeł zasilania (*power banking*), do której zostanie podłączonych około tysiąca oddziałów różnych banków w całym kraju.

Władze w Kijowie wzmogły zabiegi o zwiększenie wsparcia Zachodu, m.in. o dostawy systemów obrony powietrznej, generatorów prądu i części zamiennych do napraw infrastruktury krytycznej oraz o przekazanie kolejnych środków finansowych i pomocy humanitarnej. Partnerzy Ukrainy odpowiadają na te wezwania, kierując do niej dodatkowe partie generatorów. Parlament Europejski wraz z siecią Eurocities, zrzeszającą ponad 200 europejskich miast, zainicjował kampanię „Generatory nadziei”, w ramach

której planuje się wysłanie co najmniej kilkuset takich urządzeń, w tym przemysłowych. Wcześniej, w ramach unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności, 17 krajów członkowskich, w tym Polska, dostarczyło Ukrainie 500 sztuk. Komisja Europejska ma ponadto stworzyć w Polsce „centrum energetyczne”, które będzie koordynować zbieranie pomocy od stron trzecich (w tym z G7) i dostarczać ją na Ukrainę. Wsparcie przekazują także poszczególne państwa: Niemcy miały wysłać co najmniej 2430 generatorów i zadeklarowały 40 mln euro na modernizację ukraińskiego systemu energetycznego, a Niemieckie Towarzystwo Współpracy Międzynarodowej (GIZ) ma zakupić kolejne 1000 generatorów dla ukraińskich gmin. Litwa przeznaczyła 3 mln euro na odbudowę zniszczonej infrastruktury energetycznej i zapowiedziała następne 2 mln euro pomocy. Partię generatorów i lamp na baterie słoneczne o wartości 2,57 mln dolarów dostarczy Japonia. Rząd RP wysłał partię agregatów za kilkadziesiąt milionów złotych, pomagają również liczne polskie miasta.

Władze próbują uspokajać mieszkańców, zapewniając, że w kraju nie dojdzie do całkowitego blackoutu, a możliwe są jedynie wyłączenia okresowe, równoważone przez działania podejmowane przez UkrEnerho i służby energetyczne. Przedstawiciele rządu i Biura Prezydenta podkreślają, że sytuacja jest trudna, lecz pod kontrolą, i zaznaczają, że nie trzeba będzie wyjeżdżać z kraju. W swojej komunikacji strategicznej (m.in. codziennych wystąpieniach) prezydent Wołodymyr Zełenski stara się akcentować hart ducha społeczeństwa i konieczność poświęceń dla zwycięstwa.

O skali kryzysu świadczą jednak wypowiedzi władz samorządowych oraz firm energetycznych. Jeszcze 16 listopada ewakuację części ludności dopuścił mer Iwano-Frankiwska, który zaapelował do mieszkańców, by w miarę możliwości opuścili miasto na zimę (służy ono także jako tymczasowe miejsce pobytu dla ok. 145 tys. uchodźców wewnętrznych). Mer Kijowa ostrzegł natomiast, że nadchodząca zima będzie dla Ukrainy najcięższa od czasów II wojny światowej, i nie wykluczył konieczności ewakuacji części mieszkańców stolicy (później zastrzegając, że chodzi o przeniesienie się na przedmieścia lub do mniejszych miejscowości). Z kolei szef największego koncernu energetycznego DTEK stwierdził, że z uwagi na skalę uszkodzeń linii energetycznych wskazane byłoby opuszczenie kraju przez część obywateli, odciążąłoby to bowiem cały system produkcji i przesyłu oraz usprawniłoby dostawy prądu na potrzeby wojenne.

Walka o przetrwanie: społeczeństwo wobec kryzysu

Dotychczas Ukraińcy prezentowali niezłomność wobec rosyjskiej agresji, strat i zniszczeń, podkreślając, że nie ma alternatywy dla dalszego zbrojnego oporu. Sondaż Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii z końca października, przeprowadzony już po pierwszych masowych ostrzałach rakietowych, pokazał, że 86% Ukraińców opowiada się za kontynuowaniem walki z agresorem (10% jest za rozmowami z Rosją o wstrzymaniu ognia). Z kolei według badania Gallupa z połowy października 70% respondentów optuje za prowadzeniem walki aż do całkowitego zwycięstwa, oznaczającego również przywrócenie kontroli nad Krymem. Dynamika nastrojów wśród obywateli pokazuje też, że każdy brutalny atak bądź ujawnienie zbrodni rosyjskiej armii jedynie podsyca w społeczeństwie nienawiść do agresora i nie przekłada się na nastroje kapitulackie. Społeczne morale zostało umocnione także przez sukcesy ukraińskich sił zbrojnych – ugruntowały one przekonanie, że Ukraina jest w stanie tę wojnę wygrać.

Ukraińskie społeczeństwo wykazało się też wielokrotnie zdolnością do elastycznego, kreatywnego i solidarnego reagowania, pozwalającego przetrwać w najtrudniejszych warunkach. Nawet po ostatniej, bezprecedensowej fali ataków rakietowych 23 listopada w sieciach społecznościowych pojawiły się doniesienia, że Ukraińcy oswoili się z ostrzałami i próbują kontynuować normalne życie, niekiedy lekceważąc zasady bezpieczeństwa. Często spotykaną reakcją obywateli jest nie tyle lęk o własną przyszłość, ile wzmożona nienawiść do agresora i determinacja, by przetrzymać tę zimę, postrzeganą jako decydująca próba sił. Zarówno władze (państwowe, miejskie i komunalne), przedsiębiorcy, jak i zwykli mieszkańcy starają się adaptować do zaistniałych warunków, a energooszczędność staje się nową nor-

mą: media i portale wypełnione są poradami i wskazówkami w tym zakresie, a sami Ukraińcy prześcigają się w pomysłach, jak najefektywniej oszczędzać prąd.

Pytaniem otwartym pozostaje, czy postawy te utrzymają się na dłużej i jak wpłynie na nie prawdopodobnie najtrudniejsza zima w historii Ukrainy po 1945 r. Bezprecedensowa skala kryzysu energetycznego stawia państwo ukraińskie wobec perspektywy katastrofy humanitarnej. Może to wywołać m.in. kolejne fale uchodźców – wewnętrznych (opuszczających duże miasta i przenoszących się do mniejszych miejscowości) lub chcących udać się za granicę (mężczyźni w wieku poborowym nadal nie mogą opuszczać kraju). Na razie statystyki przekroczeń granicy z Polską wskazują na niewielki przyrost liczby osób wjeżdżających – w okresie od 15 do 22 listopada było ich 19–22 tys. dziennie, zaś po 23 listopada – 21–25 tys. (przy czym z Polski na Ukrainę każdego dnia wjeżdża ok. 20 tys. ludzi). Niemniej jednak – wobec prawdopodobieństwa kolejnych precyzyjnych ataków rakietowych Rosji na obiekty energetyczne – należy liczyć się z tym, że długotrwałe braki prądu, ciepła i wody w czasie mrozów mogą w najbliższych miesiącach powodować zwiększenie potoków uchodźców, ale też zachwianie nastrojów społecznych, w tym – w wypadku rażącej niezdolności do zapewnienia podstawowych warunków do przetrwania – prowadzić do wzrostu krytycyzmu względem władz Ukrainy.

Problematyczne niemieckie wsparcie wojskowe dla Ukrainy. 281. dzień wojny

2 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Wojska rosyjskie opanowały środkowy odcinek obrony ukraińskiej na zachód od drogi i linii kolejowej Bachmut–Gorłówka oraz zbliżyły się od północnego i południowego wschodu do Siewierska. Bez powodzenia Rosjanie mieli nacierać na południe i wschód od Bachmutu, na zachód od Gorłówki oraz na północ od Awdijiwki. W łuku na zachód od Doniecka siły agresora miały osiągnąć Marjinkę, na której obrzeżach toczą się walki. Obie strony bez powodzenia atakują na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. W rejonie Kreminnej wojska ukraińskie poszerzyły pas natarcia, dzięki czemu zbliżyły się do miasta od północy. Rosjanie mają się przegrupowywać i umacniać w okupowanej części obwodów chersońskiego i zaporoskiego.

Celami ataków rakietowych najeźdźcy były Dniepr, Mikołajów oraz Zaporozże wraz z jego okolicami. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały uderzenia na pozycje i zaplecze sił obrońców wzdłuż linii styczności oraz w obszarach przygranicznych. Pod permanentnym ostrzałem znajdują się Chersoń i Nikopol wraz z okolicznymi miejscowościami. Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Rosjanie znacząco zwiększyli aktywność lotnictwa. W rezultacie ostrzału ukraińskiego miał zostać uszkodzony most kolejowy pomiędzy Melitopolem a Tokmakiem w obwodzie zaporoskim. Melitopol był też po raz kolejny miejscem ukraińskiej dywersji. Prawdopodobnie w jej rezultacie doszło także do pożaru składu paliwa w obwodzie briańskim.

Brytyjski resort obrony przedstawił informację o zmianie rosyjskiej taktyki. Batalionowe grupy taktyczne (BGT), formowane z myślą o działaniach manewrowych, okazały się nieadekwatne do warunków wojny pozycyjnej, a ich główną wadą miała być zbyt mała liczba piechoty. Z kolei decentralizacja artylerii i jej podział pomiędzy poszczególne BGT nie pozwalały Rosjanom w pełni wykorzystać przewagi, jaką dysponuje ona nad armią przeciwnika w sile ognia. Według źródeł ukraińskich wróg odchodzi również od wykorzystania kompanijnych grup taktycznych, w ramach których ataki po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim podejmowano siłami 100–150 żołnierzy przy znaczącym wsparciu ciężkich wozów bojowych. Obecnie do natarcia używa się grup na szczelbu plutonu, które liczą 30–40 żołnierzy.

Słowacja poinformowała o przekazaniu Ukrainie 30 bojowych wozów piechoty BMP-1, za które ma otrzymać uzbrojenie z Niemiec. Z Francji dotarła na Ukrainę wieloprowadnicowa wyrzutnia pocisków raketowych LRU, będąca francuską wersją amerykańskiej M270. Niemcy przekazały m.in. trzy mosty czołgowe Biber, osiem dronów nawodnych i części zapasowe do śmigłowców Mi-24. Berlin zapowiedział także wyremontowanie i dostarczenie Ukrainie wiosną 2023 r. kolejnych siedmiu samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard, które wcześniej przeznaczono do utylizacji. Niemiecki resort obrony zakontraktował ponadto 14 bezzałogowych pojazdów naziemnych (UGV) THeMIS służących do transportu i rozpoznania, które mają dotrzeć na Ukrainę w drugim kwartale przyszłego roku. Kontrakt na dostawę dla armii ukraińskiej sześciu wyrzutni systemu obrony powietrznej NASAMS z terminem realizacji w listopadzie 2025 r. podpisał z kolei Departament Obrony USA. Waszyngton ma obecnie negocjować wcześniejsze dostarczenie Ukrainie systemów NASAMS użytkowanych przez kraje Zatoki Perskiej.

Rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat ponowił prośby o wsparcie w zakresie wyposażenia obrony powietrznej i zaznaczył przy tej okazji, że dla Ukrainy konieczne jest otrzymanie zachodnich samolotów wielozadaniowych (po raz kolejny wskazał F-15 i F-16). Stwierdził, że pozyskanie myśliwców MiG-29 nie rozwiąże problemów stojących przed ukraińskim lotnictwem, gdyż pod każdym względem ustępują one współczesnym samolotom rosyjskim.

28 listopada minister obrony Ołeksij Reznikow stwierdził, że 97% wszystkich celów, które Rosja zaatakowała od 24 lutego, stanowiły obiekty cywilne. Łącznie zarejestrowano ponad 16 tys. uderzeń raketowych, w tym 14 tys. w budynki mieszkalne, 250 w obiekty infrastruktury transportowej, ok. 200 w obiekty energetyczne i ponad 500 w obiekty wojskowe. Z kolei 30 listopada głównodowodzący armii ukraińskiej generał Wałerij Żałuzny poinformował, że od początku wojny jednostki radiotechniczne wykryły ponad 240 tys. celów powietrznych, z których obrońcy mieli zestrzelić blisko 80%.

28 listopada minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba zaapelował o szybkie dostawy transformatorów na potrzeby przywrócenia funkcjonowania systemu energetycznego oraz o większą liczbę generatorów prądowców i systemów obrony powietrznej, bez których kryzys energetyczny będzie trwał. System, choć naprawiany, nadal będzie bowiem niszczone uderzeniami raketowymi. Premier Denys Szmyhał poinformował, że produkcja energii elektrycznej pokrywa 70% potrzeb konsumpcyjnych, a 30-procentowy deficyt jest korygowany przez ograniczenia zużycia. Zapewnił, że pomimo planowych i awaryjnych wyłączeń prądu będzie można zagwarantować jego dostawy w wymiarze pięciu-sześciu godzin dziennie. 30 listopada prezydent Wołodymyr Zełenski potwierdził, że ok. 6 mln abonentów zostało odłączonych od prądu – dotyczy to głównie Kijowa i okolic oraz obwodów winnickiego, lwowskiego, odeskigo, chmielnickiego i czerkaskiego.

1 grudnia Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy (RBNiO) poleciła rządowi, aby zgłosił projekt ustawy o zakazie działalności Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego na Ukrainie (UKP PM), a także by wszczął badanie podstaw prawnych zajmowania przez niego Ławry Peczerskiej w Kijowie. Prezydent Zełenski wezwał wszystkie organy bezpieczeństwa do zintensyfikowania działań na rzecz wykrycia dywersyjnej aktywności rosyjskich służb specjalnych w środowiskach religijnych. 2 grudnia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuowała rozpoczętą 22 listopada operację kontrwywiadowczą. Przeszukano kolejne obiekty UKP PM w obwodach żytomierskim, rówieńskim i zakarpaczkim. Podkreślono, że głównym zadaniem jest identyfikacja osób, które mogą być zaangażowane w nielegalne działania na szkodę suwerenności państwowej Ukrainy. Tamtejszy wywiad wojskowy nie wykluczył, że zatrzymani pod zarzutem współpracy z Rosjanami duchowni UKP PM mogą być wymienieni na ukraińskich żołnierzy przebywających w niewoli.

Rosja kontynuuje operację dezinformacyjną wymierzoną przeciwko Polsce i Ukrainie. 30 listopada szef rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego (SWZ) Siergiej Naryszkin powiedział, że Polska planuje aneksję obwodów lwowskiego, iwanofrankińskiego i części tarnopolskiego. Według Naryszkina War-

szawa jest przekonana, że należy jej się „odszkodowanie” za udzieloną Ukrainie pomoc wojskową i humanitarną, a polskie władze przygotowują się do przeprowadzenia „referendum” na zachodzie państwa ukraińskiego. Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak stwierdził, że Rosja – w celu zasiania nieufności między przyjaznymi sobie krajami – nadal propaguje mit o rzekomej gotowości Polki do anektowania części terytorium sąsiada.

Komentarz

- Zapowiedź przekazania stronie ukraińskiej kolejnych systemów Gepard wskazuje na coraz mniej poważne traktowanie przez Berlin potrzeb armii ukraińskiej. Dostawy niemieckiego uzbrojenia, zamiast je zabezpieczać, w coraz większym stopniu generują problemy. Do przekazanych już gepardów permanentnie brakuje amunicji. Wozy z ostatniej partii wyposażono w zaledwie jedną jednostkę ognia, a dostarczenie Ukrainie naboju 35×228 mm do dział automatycznych Oerlikon GDF, które stanowią uzbrojenie gepardów, zablokowała na początku listopada Szwajcaria. Z brakiem odzewu spotkał się także ukraiński apel do władz Brazylii, która jest jedynym alternatywnym producentem tej amunicji. Wyjściem z tej sytuacji ma być rozpoczęcie produkcji naboju 35×228 mm przez hiszpańską firmę Expal Systems S.A., która została przejęta przez niemiecki Rheinmetall (na uruchomienie produkcji potrzeba będzie co najmniej kilku miesięcy).
- Amunicja do gepardów nie jest jedynym problemem związanym z niemieckim wsparciem wojskowym dla Ukrainy. W ostatnich tygodniach Kijów zwrócił publicznie uwagę na brak rakiet do systemów IRIS-T. Z kolei armatohaubice samobieżne PzH 2000 wymagają gruntownego remontu ze względu na zużycie i związane z nim uszkodzenia oraz awarie. Zamawiająca te wozy Bundeswehra nie planowała bowiem ich wykorzystania w klasycznych działaniach wojennych, a jedynie w operacjach o niskiej intensywności. Za symptomatyczne należy uznać, że choć Niemcy wzbraniają się przed dostarczeniem Ukrainie czołgów, to zarazem przekazują jej w ostatnim czasie ciągniki do ich przewożenia.

Jedna armia rosyjsko-białoruska. 284. dzień wojny

5 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

3 grudnia w Mińsku ministrowie obrony Rosji Siergiej Szojgu i Białorusi Wiktar Chrenin podpisali protokół korygujący treść rosyjsko-białoruskiej umowy z 1997 r. o wspólnym zapewnieniu bezpieczeństwa regionalnego w sferze wojskowej. Najważniejsze zmiany obejmują zalegalizowanie rosyjskiej obecności wojskowej na Białorusi pod szyldem Regionalnego Zgrupowania Wojsk (RZW) oraz przyznanie prawa do wykorzystywania lokalnej infrastruktury wojskowej. Omówiono również aktualne kwestie współpracy wojskowo-technicznej, na co wskazuje uczestnictwo w rozmowach szefa białoruskiego sektora przemysłu zbrojeniowego Dymitryja Pantusa. Szojgu podkreślił, że stosunki sojusznicze nabrały szczególnego znaczenia w obliczu „bezprecedensowej presji Zachodu, który prowadzi niewypowiedzianą wojnę z Państwem Związkowym”. Przypomniał zarazem, że na Białorusi trwa koordynacja bojowa jednostek wojskowych przydzielonych do RZW. Z kolei Alaksandr Łukaszenka podkreślił, że Białorusi i Rosja mają jedną armię przygotowywaną do odparcia agresji, a w niedalekiej przyszłości w porozumieniu z Putinem „wypracowane zostanie wspólne stanowisko w sprawie dalszych działań na rzecz ochrony naszej integralności terytorialnej”.

Odnosząc się do sytuacji na Białorusi, dowódca Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy Serhij Najew stwierdził, że nadal rozwijane jest rosyjsko-białoruskie Regionalne Zgrupowanie Wojsk, ale na razie nie ma

zagrożenia militarne ze strony Białorusi. Zapewnił, że w przypadku gdyby ono wzrosło, przewidziane jest wzmocnienie Północnej Strefy Operacyjnej dodatkowymi siłami i środkami.

Rosjanie kontynuują ataki na północny wschód i południe od Bachmutu, który w ostatnich dniach stał się ich głównym celem. Walki trwają też na wschód od Siewierska oraz na zachód od Doniecka, gdzie siły ukraińskie miały odeprzeć kolejne próby rosyjskiego natarcia. Obie strony miały bezskutecznie atakować na północ od Kreminej. Według części źródeł jednostki ukraińskie miały ponawiać ataki na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego, a także podejmować wysiłki na rzecz odbicia utraconych pozycji na południe od Bachmutu oraz na południe od Wuhłedaru.

Nowe rosyjskie ataki rakietowe na Dniepr, Kramatorsk, Krzywy Róg i Zaporże doprowadziły do kolejnych zniszczeń w ich rejonach przemysłowych. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały uderzenia na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych. Pod permanentnym ostrzałem pozostają Chersoń i Nikopol. Celem uderzeń ukraińskich było m.in. zaplecze sił rosyjskich w Doniecku.

Hiszpania przekazała Ukrainie pierwszy zestaw rakietowy obrony powietrznej Hawk, zaś Litwa kolejne dwie wyremontowane armatohaubice PzH 2000 (pierwsze dwie przeszły remont w okresie od września do października). Łącznie Litwa zobowiązała się do naprawienia 12 z 14 dostarczonych Ukrainie przez Niemcy Panzerhaubitze (następnych 14 wozów tego typu armia ukraińska otrzymała z Holandii i Włoch). Estonia przekazała trzeci szpital polowy Role 2 wraz z wyposażeniem w ramach projektu sfinansowanego przez Norwegię (współfinansowała także dostawę poprzednich dwóch szpitali) i Holandię (łącznie 7,8 mln euro). Na poligonie Libavá w Czechach rozpoczęła szkolenie pierwsza zmiana żołnierzy ukraińskich.

3 grudnia ukraiński wywiad wojskowy (HUR) poinformował, że siły rosyjskie wykorzystują do ataków rakietowych pociski otrzymane bezpośrednio z linii montażowej. Pomimo spadku produkcji w porównaniu z okresem przedwojennym zakłady rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego nadal są w stanie wytworzyć dostateczną liczbę pocisków manewrujących. Odnotowano, że przez ostatnie dwa miesiące Rosja sprowadzała z Białorusi amunicję artyleryjską kalibru 122 mm i 152 mm. Moskwa prowadzi też negocjacje z innymi państwami, w tym z Iranem, w sprawie dostaw amunicji do systemów artylerii rakietowej Smiercz i Uragan.

Ze względu na wyłączenia energii elektrycznej pogarsza się sytuacja ludności w Kijowie. 2 grudnia mer stolicy Witalij Kliczko oświadczył, że w przypadku całkowitej przerwy w dostawie prądu kursowanie metra zostanie wstrzymane, a 45 stacji kolei podziemnej pełnić będzie funkcję tymczasowych schronów. Wejścia na perony będą bezpłatne, ale trzeba będzie mieć przy sobie dokument tożsamości. Na stacjach dostępne będą łącza internetowe, prąd, woda pitna oraz środki medyczne. Kliczko zwrócił uwagę, że średnia temperatura w tych miejscach wynosi ok. 12–14 stopni Celsjusza, co wymaga zadbania o ciepłą odzież. Zadeklarował też, że jeśli w stolicy całkowicie zabraknie prądu, wówczas utrzymana zostanie bezpłatna miejska komunikacja autobusowa. 4 grudnia rada miejska Kijowa zapowiedziała, że niedobór energii elektrycznej wymusi konieczność spuszczenia wody z instalacji centralnego ogrzewania, aby nie dopuścić do jej zamarznięcia w rurach. Aktualizowana jest lista sklepów, które będą działać nawet w przypadku zupełnego braku zasilania.

Komentarz

- Wizyta rosyjskiego ministra obrony w Mińsku potwierdziła, że Łukaszenka w coraz większym stopniu traci wpływ na kształtowanie relacji z Moskwą w sferze wojskowej. Zalegalizowanie pobytu wojsk rosyjskich na Białorusi oznacza, że ich obecność będzie permanentna, a miejscowa infrastruktura wojskowa będzie pełniła funkcję nieformalnych rosyjskich baz wojskowych. Użyte przez

Łukaszenkę sformułowanie o „wspólnej armii” potwierdza, że w wymiarze planowania wojskowego decydujący głos będzie miał rosyjski Sztab Generalny.

- Otwartą kwestią pozostaje ewentualne użycie sił białoruskich do ataku na Ukrainę. Łukaszenka stara się tego uniknąć, gdyż zdaje sobie sprawę, że będzie to miało negatywny wpływ na nastroje społeczne. Chcąc uzasadnić konieczność utrzymywania armii w stanie podwyższonej gotowości i obecność sił rosyjskich na Białorusi, przyjął on narzucony przez Kreml punkt widzenia o rosnącym zagrożeniu ze strony NATO i „niewypowiedzianej wojnie” z Państwem Związkowym. Taktyka obrona przez Moskwę wskazuje, że siły białorusko-rosyjskie mają nadal wiązać armię ukraińską na północy kraju, co nie wyklucza możliwości zaangażowania sił białoruskich w akcje dywersyjne w rejonie przygranicznym. Należy się spodziewać zwiększenia wykorzystania białoruskich przedsięwzięć zbrojeniowych do produkcji na rzecz armii rosyjskiej (m.in. amunicji artyleryjskiej).
- Po przejściu przez armię ukraińską części obiektów przemysłowych w dużych miastach przyfrontowych (głównie powierzchni magazynowej) stały się one stałym celem rosyjskich ataków. Uderzając w istniejące i potencjalne składy uzbrojenia oraz miejsca ześrodkowania pododdziałów, agresor próbuje ograniczać bieżącą aktywność Ukraińców, jak i przeciwdziałać potencjalnym przygotowaniom do kolejnej ofensywy. Kwestią otwartą pozostaje, dlaczego Rosjanie – w ramach dążeń do zakłócenia ukraińskiej logistyki – nie zdecydowali się dotychczas na zniszczenie mostów w Dnieprze i Zaporozżu. Odmienny charakter ma permanentny ostrzał rejonu Chersonia i Nikopola, a także – stosunkowo częsty w ostatnich tygodniach – nadmorskiej części rejonu Oczakowa wraz z przyległym akwenem. Siły rosyjskie próbują tym sposobem powstrzymać potencjalne przygotowania obrońców do podjęcia aktywności na lewym brzegu Dniepru i Mierzei Kinburnskiej oraz przeciwdziałać przetrzucaniu na tereny okupowane ukraińskich grup dywersyjno-rozpoznawczych.

Dalsze dewastowanie systemu energetycznego Ukrainy. 286. dzień wojny

7 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

5 grudnia Rosjanie przeprowadzili kolejny atak na infrastrukturę energetyczną Ukrainy – trafione zostały obiekty w obwodach kijowskim, odeskim i winnickim. Ukraińskie dowództwo przekazało, że z ponad 70 wykorzystanych w ataku rakiet różnych typów zestrzelono przeszło 60. Większość z nich stanowiły pociski manewrujące – Ch-101/Ch-555 odpalane z bombowców strategicznych oraz Kalibr z okrętów operujących na Morzu Czarnym (odpowiednio 38 oraz 22 pociski). O największej liczbie zestrzeleń – 9 z 10 wystrzelonych rakiet – poinformowano w Kijowie.

Rezultatem ataku były awaryjne wyłączenia prądu we wszystkich obwodach Ukrainy, w tym największe w obwodach dniepropetrowskim, donieckim, kijowskim, sumskim i żytomierskim. W stolicy dostaw energii pozbawiona została połowa miasta. Z kolei Odessa jest w całości odcięta od prądu, wody bieżącej i centralnego ogrzewania. 6 grudnia państwowa spółka Ukrenerho oznajmiła, że przywrócenie stanu sprzed ataku potrwa kilka dni. Premier Denys Szmyhal podał, że w wyniku dotychczasowych rosyjskich uderzeń uszkodzono 35% obiektów ukraińskiej sieci energetycznej, a 70% z nich było atakowanych co najmniej dwukrotnie. Deficyt energii utrzymuje się na poziomie 19% jej aktualnego zużycia.

Celami rosyjskich ataków z wykorzystaniem rakiet i dronów po raz kolejny były Kramatorsk, Krzywy Róg i Zaporozże. Pod permanentnym ostrzałem znajdują się Chersoń i Nikopol oraz rejon Oczakowa. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują także uderzenia na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich

wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych. Ostrzał i bombardowania ukraińskie ograniczają się natomiast do głównych rejonów walk.

Siły rosyjskie wciąż prowadzą natarcie w kierunku zachodnim na południe od Bachmutu. Miały zostać powstrzymane w pobliżu Biłej Hory, 10 km na wschód od Konstantynówki, będącej głównym węzłem komunikacyjnym pomiędzy Donieckiem a Kramatorskiem. W dalszym ciągu trwają walki na południowych obrzeżach Bachmutu i na północny wschód od niego, na wschód od Siewierska, na północ od Awdijiwki oraz na zachód od Doniecka. Siły ukraińskie miały kontratakować w rejonie Bachmutu, Wuhłedaru oraz na pograniczu obwodów donieckiego i zaporoskiego. Zmniejszyła się natomiast intensywność działań na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego.

5 grudnia rosyjskie media poinformowały o atakach na bazy lotnictwa strategicznego Diagilewo k. Riadzania i Engels w obwodzie saratowskim. W pierwszej na skutek wybuchu zbiornika paliwa miały zginąć trzy osoby, a cztery zostać ranne. Z kolei w drugiej miało dojść do uszkodzenia dwóch ciężkich bombowców Tu-95MS. Rosyjski resort obrony podał, że doszło do tego w wyniku uderzenia ukraińskich dronów. Dzień później, 6 grudnia, rosyjskie władze lokalne doniosły o ataku ukraińskiego drona na lotnisko w Kursku, w następstwie czego doszło do pożaru składu paliwa, co potwierdzają upublicznione zdjęcia satelitarne.

5 grudnia ukraiński Sztab Generalny poinformował, że na Białorusi przedłużono do 12 grudnia sprawdzian gotowości bojowej tamtejszych sił zbrojnych. Podkreślono, iż nadal nie widać oznak formowania się nieprzyjacielskich grup uderzeniowych na kierunkach wołyńskim i poleskim. 6 grudnia żołnierze jednostek Zachodniego Okręgu Wojskowego FR, wchodzących w skład białorusko-rosyjskiego Regionalnego Zgrupowania Wojsk, kontynuowali szkolenie taktyczne. W jego ramach na jednym z białoruskich poligonów przećwiczano pacyfikację („oczyszczenie”) małej miejscowości, a scenariusz obejmował działania blokadowe. Po uprzednim ostrzale artyleryjskim została ona opanowana i przygotowana do obrony. W odpowiedzi na aktywność szkoleniową po stronie białoruskiej Siły Zbrojne Ukrainy przeprowadziły 6 grudnia szkolenie sztabowe w pobliżu granicy, z udziałem m.in. 120. Brygady Obrony Terytorialnej.

5 grudnia dowódca ukraińskich Wojsk Lądowych generał Ołeksandr Syrski przedstawił informację o rezultatach tzw. częściowej mobilizacji w Rosji i celach agresora. Zwerbowanych miało zostać 310 tys. żołnierzy, dzięki czemu armia FR była w stanie odtworzyć utraconą we wcześniejszych działaniach zdolność bojową. W efekcie wzrosło zagrożenie dla wojsk ukraińskich. Dotychczas strona ukraińska formułowała przekaz o niskiej wartości nowo zmobilizowanych rosyjskich żołnierzy, jednak poziom wyszkolenia obecnie kierowanych do walki ma być zdaniem Syrskiego wyższy niż tych, którzy trafiali na front w początkowym okresie wojny.

6 grudnia minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow zapewnił, że na razie nie ma potrzeby rozpoczęcia dodatkowej mobilizacji. Według niego siły ukraińskie dysponują wystarczającą liczbą ludzi również w sektorze bezpieczeństwa. Przyznał, że największym problemem pozostaje niewystarczająca ilość uzbrojenia artyleryjskiego, amunicji, pojazdów opancerzonych, czołgów i samolotów. Odnosząc się do złożonej w Biurze Prezydenta społecznej petycji dotyczącej złagodzenia reżimu mobilizacyjnego, ocenił, że obniżyłoby to zdolności obronne państwa. Ponadto Reznikow wyraził przekonanie, że dostawy czołgów i samolotów bojowych z Zachodu zostaną zrealizowane, przy czym wymaga to wdrożenia rozwiązań technologicznych i logistycznych. Mówiąc o perspektywach otrzymania przez Ukrainę systemów obrony powietrznej Patriot, wskazał, że są one skomplikowane, drogie, a ich produkcja trwa długo. Z kolei minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba przekazał, że strona ukraińska intensywnie zabiega o dostawy amerykańskich czołgów i systemów Patriot, ale rozmowy będą czasochłonne.

6 grudnia Państwowa Służba Graniczna Ukrainy wskazała, że służby białoruskie celowo podejmują próby przerzutu migrantów z Iranu i Pakistanu w celu rozpoznania niedostatecznie chronionych odcinków granicy z Ukrainą. Zebrane informacje mogą być wykorzystane do planowania operacji wojskowych. Podobną aktywność zaobserwowano na granicy z Łotwą. Pod koniec listopada na północnej granicy Ukrainy zatrzymano grupę nielegalnych migrantów z Azji Południowo-Wschodniej, eskortowanych przez pograniczników białoruskich. Strona ukraińska powtórzyła, że liczy się z możliwością skierowania potoku migrantów na Ukrainę w ramach operacji kontrolowanej przez służby białoruskie.

W Rosji podsycana jest atmosfera zagrożenia atakiem sił ukraińskich. Gubernator obwodu biełgorodzkiego zapowiedział rozpoczęcie formowania kilku batalionów „obrony terytorialnej”, które będą rozmieszczone na obszarze przygranicznym. Wcześniej informował, że realne jest zagrożenie wejściem wojsk ukraińskich i okrążeniem Biełgorodu.

Komentarz

- Ósmy od początku października zmasowany rosyjski atak raketowy na ukraiński system energetyczny potwierdził, że do wywołania częściowego blackoutu na całym terytorium Ukrainy wystarczy uderzenie w kilka odpowiednio wybranych obiektów. Po 15 listopada do każdego kolejnego ataku Rosjanie wykorzystują mniej rakiet i dronów, a także ograniczają liczbę celów. Mimo to uzyskują porównywalny efekt, tzn. doprowadzają do trwających do kilku dni awaryjnych wyłączeń prądu w większości obwodów. Niemniej nawet bez ponawiania ataków ukraiński system energetyczny został naruszony w stopniu wymuszającym codzienne wielogodzinne wyłączenia dostaw energii. Po uderzeniu 23 listopada Ukraińcy szacowali, że przywrócenie normalnego i całościowego funkcjonowania systemu będzie możliwe dopiero wiosną 2023 r. Każdy następny rosyjski atak oddala jednak tę perspektywę.
- Kwestią otwartą pozostaje wiarygodność rosyjskich informacji o atakach na bazy lotnictwa strategicznego. Na podstawie dostępnych zdjęć satelitarnych można potwierdzić jedynie pożar w rejonie lotniska w Kursku. Należy podkreślić, że kilka godzin po nagłośnionych przez Moskwę doniesieniach o ataku samoloty z bazy Engels uczestniczyły jako trzon rosyjskiego ugrupowania w uderzeniu na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Kijów nie zajął dotychczas stanowiska w tej sprawie, z kolei Amerykanie po raz kolejny zadeklarowali, że nie dostarczali i nie dostarczą Ukrainie uzbrojenia umożliwiającego atakowanie miejsc w głębi terytorium Rosji.
- Inicjatywa gubernatora Biełgorodu tworzenia batalionów „ochotniczych” świadczy o tym, że pomimo oficjalnego zakończenia tzw. częściowej mobilizacji władze Rosji szukają rozwiązań pozwalających na jej nieoficjalną kontynuację. Oprócz wymiaru militarnego, jakim jest deklarowany już wcześniej zamiar zbudowania umocnień na granicy z Ukrainą, działania te mają służyć dyscyplinowaniu społeczeństwa. Podkreślanie przez władze zagrożenia ofensywą stanowi zabieg mający uzasadniać konieczność dalszej agresji na Ukrainę oraz angażowania ludności cywilnej do wsparcia sił zbrojnych.

Rosjanie zbliżają się do Bachmutu. 291. dzień wojny

12 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Siły rosyjskie osiągnęły południowe i wschodnie granice Bachmutu, który w wyniku permanentnego ostrzału miał zostać w całości zrujnowany. Według części źródeł walki toczą się w rejonie przemysłowym we wschodniej części miasta. Jednostki ukraińskie odparły kolejne próby natarcia na północny wschód od Bachmutu, mają także powstrzymać nieprzyjaciela na wschód i północ od Siewierska, na zachód od Gorłówki, na północ od Awdijiwki oraz na zachód od Doniecka, gdzie głównym rejonem walk jest Marjinka. Obie strony miały podejmować działania zaczepne na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego, na północ i zachód od Kremiennej oraz w zachodniej części obwodu donieckiego, lecz nie osiągnęły dzięki nim wyraźnego powodzenia. Rosjanie mieli wzmocnić swoje zgrupowanie w rejonie Swatowego, zaś Ukraińcy – w Bachmucie.

10 grudnia najeźdźcy przeprowadzili atak z wykorzystaniem dronów na infrastrukturę energetyczną w obwodzie odeskim, w wyniku którego nastąpiło przerwanie załadunku w portach Odessa i Piwdennyj oraz jego ograniczenie w Czarnomorsku. Do 12 grudnia udało się przywrócić możliwość załadunku w dwóch ostatnich, natomiast pierwszy wciąż nie pracował. Obrońcy poinformowali o zestrzeleniu 10 z 15 użytych przez agresora dronów Shahed-136/131.

Celami ataków rakietowych Rosjan były Konstantynówka w obwodzie donieckim, Kupiańsk, Mikołajów i rejon Zaporozża. Pod permanentnym ostrzałem artyleryjskim pozostają Charków i Nikopol wraz z okolicami oraz rejon Oczakowa. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały ponadto uderzenia na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych. Głównymi celami ostrzału ukraińskiego były z kolei Melitopol i Swatowe. Według części źródeł 10 grudnia na Krymie doszło do ukraińskiej dywersji (w Dżankaju, Sewastopolu i Symferopolu).

Armia ukraińska miała otrzymać z Włoch haubice ciągnięte 155 mm FH70 wraz z ciągnikami Iveco Astra. Amerykański Departament Obrony ogłosił następny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 275 mln dolarów, zawierający m.in. pociski do wyrzutni HIMARS oraz 80 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm. Z rekomendacji USA części zapasowe do czołgów T-72 ma dostarczyć Maroko. Niemcy zapowiedziały przekazanie 16 mostów czołgowych Biber i 5 maszyn inżynieryjno-drogowych Dachs. Berlin powiadomił także o uruchomieniu w Koszycach na Słowacji bazy remontowej do obsługi przekazywanego Ukrainie uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Według nieoficjalnych informacji armia ukraińska w 2024 r. ma otrzymać dwa nowoczesne niemieckie działa przeciwlotnicze 35 mm Skynex. Amunicję, w tym ciężkich kalibrów, ma dostarczyć Słowacja, a amunicję i broń lekką – Bułgaria.

11 grudnia minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow oznajmił, że spadek aktywności sił zbrojnych jest spowodowany złymi warunkami pogodowymi. Dodał, że po nadejściu mrozów i stwardnieniu gruntu kontrataki będą kontynuowane.

11 grudnia premier Denys Szmyhal przyznał, że w wyniku ośmiu fal rosyjskich ataków rakietowych uszkodzone zostały wszystkie elektrownie ciepłe i wodne, a 40% obiektów sieci wysokiego napięcia pozostaje w różnym stopniu uszkodzonych. W systemie utrzymuje się znaczny niedobór mocy. Rząd przeznaczył na odbudowę sieci energetycznych ponad 5 mld hrywien (ok. 135 mln dolarów). Dzień wcześniej prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że po nalocie na Odessę przeszło 1,5 mln osób było pozbawionych prądu (dzień później liczba ta spadła do 300 tys.), a podłączona pozostała tylko infrastruktura krytyczna. Najwięcej wyłączeń energii ma miejsce w obwodach lwowskim, winnickim, kijowskim, tarnopolskim, sumskim, zakarpackim, żytomierskim i chmielnickim oraz w Kijowie. 8 grudnia Państwowa Służba Łączności Specjalnej poinformowała, że w przypadku ogólnokrajowego blackoutu operatorzy łączności komórkowej będą w stanie zagwarantować funkcjonowanie sieci przez co najmniej trzy dni.

Podobną wydolność mają utrzymać stacje telewizyjne i pięć stacji radiowych. Według władz na Ukrainie działa obecnie 82% stacji bazowych telefonii komórkowej.

Trwa akcja zastraszania personelu ukraińskich placówek dyplomatycznych. 7 grudnia minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba powiedział, że dyplomaci otrzymują przesyłki z pogrózkami. Jak dotąd odnotowano 31 takich przypadków w 15 krajach – są nimi: Austria (1), Watykan (1), Dania (1), Hiszpania (5), Włochy (4), Kazachstan (1), Holandia (1), Polska (6), Portugalia (2), Rumunia (2), USA (1), Węgry (2), Francja (1), Chorwacja (1) oraz Czechy (2). Na wszystkich kopertach widnieje ten sam adres nadawcy – salon samochodowy Tesli w niemieckim mieście Sindelfingen. Resort podkreślił, że ta kampania terroru należy do bezprecedensowych w skali światowej, a jej celem jest również skompromitowanie ukraińskich dyplomatów.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuuje operację kontrwywiadowczą w kolejnych obiektach wykonywanych przez Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM). W trakcie przeszukań skonfiskowano rosyjskie materiały propagandowe dowodzące dywersyjnej działalności rosyjskich służb specjalnych. 11 grudnia prezydent Zełenski zatwierdził dalsze sankcje – siedmiu hierarchów objęto m.in. zamrożeniem aktywów i pozbawieniem ukraińskich odznaczeń państwowych.

8 grudnia ukraińskie władze poinformowały o nowych grupach operacyjnych Federalnej Służby Bezpieczeństwa, które przybyły na tymczasowo okupowane terytorium południowej Ukrainy. Ich zadania to prowadzenie wywiadu elektronicznego, podsłuchiwanie rozmów, monitorowanie ruchu internetowego, zakłócanie łączności w rejonie stacjonowania jednostek wojskowych, a także podejmowanie działań antydywersyjnych mających na celu sparaliżowanie ukraińskiej partyzantki. Za wskazanie osób zaangażowanych w ruch oporu oferowana jest nagroda w wysokości 500 tys. rubli (ok. 8 tys. dolarów). Podobną aktywność FSB odnotowano na okupowanym Krymie, gdzie przeszukiwane są lokale zajmowane przez Tatarów.

Komentarz

- Od czasu wyhamowania ukraińskiej ofensywy na pograniczu Donbasu i obwodu charkowskiego na początku października żadna ze stron nie jest w stanie uzyskać widocznego powodzenia. Napływ nowych żołnierzy z tzw. częściowej mobilizacji pozwolił Rosjanom na ustabilizowanie linii frontu i zwiększenie skuteczności oporu na głównych kierunkach ukraińskiego uderzenia. Nie był jednak na tyle znaczący, by umożliwić im odzyskanie inicjatywy. Sytuacji nie zmieniło także przerzucenie do rejonów działań części jednostek ukraińskich i rosyjskich zaangażowanych wcześniej w Chersoniu i jego okolicach. Należy przyjąć, że siły obu stron w dalszym ciągu względnie się równoważą.
- Informację ministra Reznikowa, w której wskazuje on na niekorzystną pogodę jako główny powód spowolnienia ukraińskich działań, należy traktować jako próbę wytłumaczenia braku postępów. W warunkach zimowych wzrośnie manewrowość obu stron, niemniej kwestią otwartą pozostaje upór i wytrwałość Moskwy w rozwijaniu ofensywy. Niezmiennie zdeterminowani do kontynuowania działań na rzecz odzyskania utraconych terenów są natomiast Ukraińcy.
- Rosyjskie uderzenia w infrastrukturę energetyczną w rejonie Odessy nie tylko wymusiły ograniczenia dostaw energii dla mieszkańców, lecz także okresowo sparaliżowały ważną gałąź gospodarki narodowej, jaką jest eksport produktów rolnych. Możliwość unieruchomienia portów stawia bowiem pod znakiem zapytania funkcjonowanie „korytarza zbożowego” w dotychczasowym zakresie, mimo że wszystkie strony, z agresorem włącznie, wciąż formalnie zgadzają się na jego istnienie.

„Wojenny” budżet Rosji na lata 2023–2025

12 grudnia 2022 r. | *Iwona Wiśniewska*

5 grudnia Władimir Putin podpisał ustawę budżetową na 2023 r., zawierającą także ogólne parametry budżetów na lata 2024–2025. Dokument zakłada, że średnia ceny ropy Urals w 2023 r. wyniesie 75 dolarów za baryłkę, inflacja na koniec roku – 5%, a spadek PKB – ok. 1%. Dochody budżetowe w 2023 r. mają sięgnąć 26,1 bln rubli, tj. 17,4% PKB, podczas gdy kwota zaplanowana na 2022 r. to ok. 27,7 bln rubli. Dochody z sektora naftowo-gazowego mają przy tym wynieść 8,9 bln rubli, będą zatem o ponad 20% niższe niż w 2022 r. Przewidywany jest wzrost obciążeń podatkowych, zwłaszcza przedsiębiorstw z sektora surowców energetycznych (w tym Gazpromu i producenta LNG – Novateku).

Wydatki budżetowe w 2023 r. zaplanowano na poziomie 29 bln rubli, co odpowiada ich realnemu wykorzystaniu w 2022 r. Należy jednak pamiętać, że rzeczywiste wartości mogą znacząco odbiegać od planów (np. zgodnie z ustawą budżetową na 2022 r. rząd zamierzał wydać jedynie 23,7 bln rubli). Nie jest znany szczegółowy podział tych wydatków, bowiem 20% z nich nie zostało przypisanych żadnym konkretnym pozycjom. Od wiosny br. władze zaprzestały publikowania informacji o strukturze bieżących wydatków budżetowych. Dzięki opublikowaniu we wrześniu przez Ministerstwo Finansów założeń do projektu budżetu na lata 2023–2025 można jednak zorientować się w priorytetach władz. Około jedną trzecią nakładów przydzielono na bezpieczeństwo wewnętrzne i obronę narodową (wobec 24% w 2021 r.). Szczególny wzrost widoczny jest w przypadku nominalnych wydatków na bezpieczeństwo wewnętrzne – niemal o 100% względem 2021 r. Na politykę społeczną natomiast przeznaczonych ma być ok. 25% całości wydatków (wobec 27% w 2021 r.), co oznacza, że środki na ten cel podniesione zostaną jedynie o wskaźnik inflacji (tj. o 12%).

W efekcie budżet zaplanowano z deficytem odpowiadającym 2% PKB (podobny poziom szacowany jest w 2022 r.). Ma być on finansowany głównie poprzez wzrost zadłużenia wewnętrznego (przede wszystkim emisję obligacji rządowych). Ponadto na realizację inwestycji w Rosji, szczególnie infrastrukturalnych, władze zamierzają przeznaczać środki z Funduszu Dobrobytu Narodowego. Na koniec 2023 r. jego zasoby mają się skurczyć do 7,2 bln rubli (tj. o 4,8% PKB), z 16,7 bln rubli (12,8% PKB) w 2021 r. (zob. Aneks).

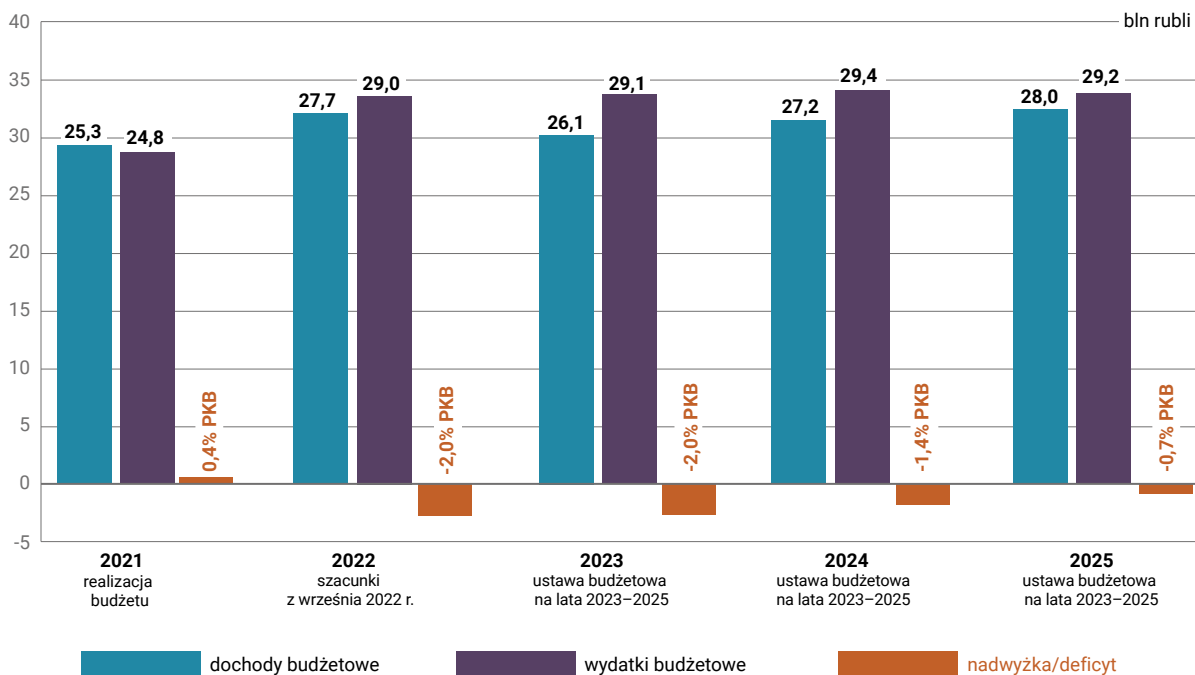
Komentarz

- Ustawa budżetowa w Rosji, zwłaszcza w czasie trwającej wojny, nie jest dokumentem, który będzie ściśle realizowany przez rząd. Daje ona jednak możliwość zapoznania się z priorytetami Kremla na kolejne lata. Zazwyczaj w ciągu roku kilkakrotnie wnoszone są do niej poprawki. W 2022 r., ze względu na szczególną nieprzewidywalność rozwoju sytuacji, rząd otrzymał szerokie kompetencje umożliwiające mu de facto dostosowywanie poziomu bieżących wydatków do realnych potrzeb i możliwości państwa. Do budżetu trafiły m.in. wszystkie dochody z sektora naftowo-gazowego (wcześniej te, które uzyskiwano dzięki cenie powyżej 44 dolarów za baryłkę ropy, były przekazywane do Funduszu Dobrobytu Narodowego), zwiększono także obciążenia podatkowe już w trakcie roku fiskalnego. Podobnych zmian można się spodziewać również w 2023 r. Rząd przygotowywał bowiem projekt budżetu na nadchodzący rok jeszcze przed ogłoszeniem mobilizacji i – na co wskazuje znaczna liczba autopoprawek wniesionych do projektu (przesunięcia środków pomiędzy pozycjami dotyczyły 2 bln rubli, tj. ok. 6% wszystkich wydatków) – nie został o niej uprzedzony. Aktualność tracą ponadto założenia, na których oparto budżet. Zgodnie z obecnymi prognozami spadek PKB w 2023 r. będzie większy (ok. 3%), niż przewidziano w dokumencie. Mało realne wydaje się także uzyskanie średniej ceny ropy Urals na poziomie 75 dolarów za baryłkę (w listopadzie wyniosła ona 68 dolarów, ale na początku grudnia sprzedawana była za nawet mniej niż 50).

- Z dostępnych informacji dotyczących budżetu na 2023 r. wynika, że priorytetem rządu będzie kontynuowanie wojny, o czym świadczy wzrost wydatków na obronę narodową (przy czym część kosztów prowadzenia konfliktu zbrojnego ukryta jest zapewne także w innych pozycjach, np. w wydatkach na służbę zdrowia, politykę społeczną czy cyfryzację). Jednocześnie pierwszorzędym celem rządu będzie przeciwdziałanie destabilizacji wewnętrznej. Ogromny wzrost środków przewidzianych na aparat represji (liczba pracowników resortu spraw wewnętrznych, w tym policji, ma się zwiększyć do 922 tys.) pokazuje, że Kreml nie do końca ufa badaniom opinii publicznej mówiącym o apatii rosyjskiego społeczeństwa i jego niechęci do protestów. Władze mają świadomość, że koszty wojny przerzucane są w dużej mierze na obywateli, przez co poziom życia Rosjan spada. Gotowe są jednak wspierać jedynie najuboższe grupy (emerytów i rodziny z dziećmi), tak aby nie dopuścić do skrajnej nędzy w kraju.
- Realizacja budżetu na 2023 r. będzie dużym wyzwaniem dla rządu, który już obecnie masowo emituje obligacje (w ciągu ostatnich dwóch miesięcy łącznie prawie 3 bln rubli, tj. ok. 2% PKB), aby sfinansować tegoroczny deficyt. Papiery te w całości wykupują banki państwowe, w dużej mierze za środki pożyczone od Centralnego Banku Rosji (CBR), co de facto oznacza „drukowanie” pustego pieniądza. Na potrzeby finansowania deficytu władze na razie jedynie w ograniczonym stopniu wspomagają się rezerwami zgromadzonymi w Funduszu Dobrobytu Narodowego. Choć większość tych środków została zamrożona przez państwa zachodnie w marcu 2022 r. (były bowiem zdeponowane na kontach CBR w zachodnich walutach), to rząd wciąż ma do nich dostęp dzięki operacjom księgowym – CBR przekazuje do budżetu ruble, a zamrożone waluty przepisuje na swoje konta. Pieniądze te służą Kremlowi głównie do „pozabudżetowego” wspierania gospodarki. Efektywność tego typu inwestycji jest jednak ograniczona, gdyż projekty realizowane ze środków publicznych są zazwyczaj bardzo kosztowne i nie skutkują wzrostem ekonomicznym w dłuższej perspektywie (np. obiekty sportowe, muzealne czy mosty – przykładowo we Władywostoku czy prowadzące na Krym).
- Aby realizować swoje cele geopolityczne, Kreml zmuszony jest zwiększać także obciążenia sektora naftowo-gazowego, który do tej pory był głównym źródłem bogacenia się elity putinowskiej. Niemniej, mimo wzrostu podatków, koncern gazowy Novatek (kontrolowany przez osoby blisko powiązane z prezydentem) nadal będzie mógł korzystać z licznych przywilejów, a nawet rozszerzać swoją działalność (może przejąć udziały w projekcie Sachalin-2 od wycofującego się z Rosji brytyjsko-holenderskiego koncernu Shell). Również inne rosyjskie koncerny łączone z Kremliem mogą liczyć na wsparcie państwa, bowiem to do nich trafi większość środków na realizację projektów infrastrukturalnych i zamówień publicznych. W ten sposób prezydent Putin zabiega o utrzymanie lojalności swojego otoczenia.

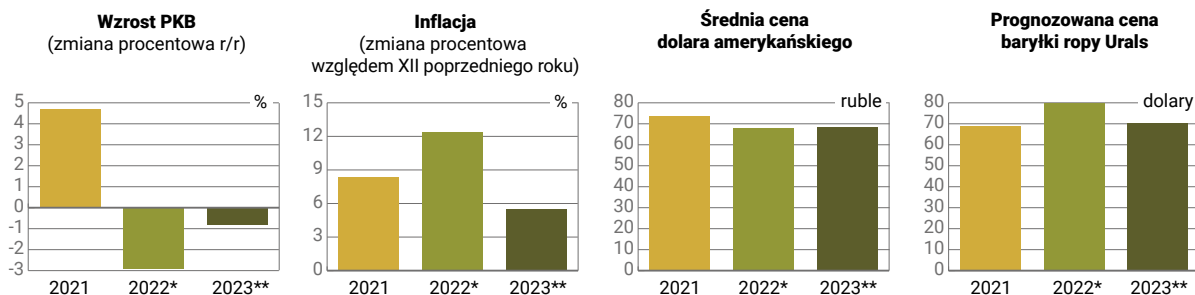
ANEKS

Wykres 1. Dochody i wydatki budżetowe Federacji Rosyjskiej w latach 2021–2025



Źródło: Ministerstwo Finansów Federacji Rosyjskiej.

Wykres 2. Założenia makroekonomiczne do budżetu na rok 2023 i analogiczne wskaźniki za lata 2021–2022



* szacunki z września 2022 r.

** wg ustawy budżetowej na lata 2023–2025

Źródło: Ministerstwo Finansów Federacji Rosyjskiej.

Dziewiąty zmasowany rosyjski atak raketowy na Ukrainę. 295. dzień wojny

16 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

16 grudnia w godzinach porannych Rosja przeprowadziła kolejny atak raketowy na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Według wstępnych doniesień uszkodzone zostały obiekty na południu i wschodzie kraju oraz w Kijowie i Korosteniu. Do przerw w dostawach energii (ze względu na konieczność wyłączeń awaryjnych) doszło jednak na terytorium całego kraju. Z większych miast całkowicie odcięte od zasilania zostały Charków, Połtawa, Krzemieńczuk i Kropiwnicki. Poważne problemy odnotowano natomiast m.in. w Kijowie, Dnieprze i Mikołajowie, a zaatakowane zostały także Zaporozże i Krzywy Róg.

Według doniesień medialnych do godziny 9.00 czasu kijowskiego Rosjanie mieli odpalić przeciwko ukraińskiej infrastrukturze energetycznej łącznie 72 pociski. W późniejszej informacji Dowództwa Sił Powietrznych mowa jest o ponad 60 raketach różnych typów oraz zastosowanej przez agresora nowej taktyce. Aby ściągnąć uwagę systemów obrony powietrznej na pociski manewrujące dalekiego zasięgu z bombowców strategicznych (Ch-555, Ch-101, Ch-22) i okrętów (Kalibr) oraz manewrujące w pobliżu ukraińskich granic myśliwce przechwytyujące MiG-31 (z raketami hipersonicznymi Kindżał), atakujący odpalili rakiety krótszego zasięgu: S-300 z wyrzutni naziemnych oraz Ch-59 z wielozadaniowych samolotów bojowych Su-35. Wczesnym popołudniem głównodowodzący armii ukraińskiej generał Wałerij Załużny powiadomił o zestrzeleniu 60 z 76 wrogich rakiet (72 z nich to pociski manewrujące).

14 grudnia Kijów był celem ataku z wykorzystaniem dronów kamikadze. Odnotowano nieliczne trafienia w mieście i jego okolicach, a strona ukraińska informowała o zestrzeleniu większości (10–11) bądź nawet wszystkich 13 atakujących stolicę irańskich dronów Shahed-136/131. Rosjanie kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych. W dniach 13–15 grudnia dwukrotnie wystrzelili rakiety S-300 na Kupiańsk, a także na Konstantynówkę, Kurachowe i Zaporozże. 12 grudnia rosyjska artyleria przeprowadziła zmasowany ostrzał Chersonia, a w kolejnych dniach ponawiała uderzenia na to miasto. Ze względu na zniszczenie infrastruktury zostało ono całkowicie pozbawione zasilania. Pod permanentnym ostrzałem pozostają Nikopol wraz z okolicznymi miejscowościami oraz rejon Oczakowa. 15 grudnia, po raz pierwszy po dłuższej przerwie, Rosjanie ostrzelali Charków. Tego samego dnia celem ukraińskiego ostrzału były obiekty rosyjskie w Doniecku. Głównym celem ukraińskiej dywersji pozostaje Melitopol i jego okolice.

Siły najeźdźcze podejmują kolejne próby natarcia na pozycje ukraińskie w Donbasie, lecz nie odniosły znaczących sukcesów. Głównymi rejonami walk są Bachmut, Awdijiwka, której grozi okrążenie od zachodu, oraz miejscowości na zachód do Doniecka, głównie Marjinka. Wzrosła też presja na pozycje ukraińskie na wschód od Siewierska, na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego (pomiędzy Kupiańskiem a Swatowem) oraz na północ i zachód od Kremiennej. Siły ukraińskie skupiły się na kontratakach i próbach odbicia utraconych pozycji – poza wymienionymi rejonami również w zachodniej części obwodu donieckiego.

Niemcy przekazały Ukrainie m.in. rakiety do systemów IRIS-T, dwa wozy zabezpieczenia technicznego i 5 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm. Francja potwierdziła przekazanie w ostatnich miesiącach sześciu haubic ciągnionych 155 mm TRF1. Wraz z Włochami podjęła także decyzję o przekazaniu systemów obrony powietrznej średniego zasięgu Mamba (SAMP-T). Z kolei w nowym pakiecie brytyjskiego wsparcia o wartości 50 mln funtów znalazło się 125 zapowiadanych wcześniej dział przeciwlotniczych, systemy do zwalczania dronów oraz środki rozpoznania i walki radioelektronicznej. Władze ukraińskie poinformowały o uruchomieniu i rozwijaniu własnych mocy produkcyjnych w zakresie amunicji artyleryjskiej 152 mm i 155 mm.

Dotychczas nie potwierdzono doniesień amerykańskich mediów o podjęciu przez USA decyzji o przekazaniu Ukrainie systemów obrony powietrznej Patriot. Ma ono być jednak przygotowane od strony wojskowej, a problemem pozostaje jego zatwierdzenie przez Departament Obrony i prezydenta Joego Bidena. Przystosowanie przyszłych ukraińskich załóg do obsługi systemów Patriot miałyby się odbywać w obiektach armii amerykańskiej w Niemczech (w zwykłych warunkach trwa ono co najmniej sześć miesięcy).

W 2023 r. Wielka Brytania zamierza przeszkolić na swoim terytorium 19 200 ukraińskich wojskowych, w większości żołnierzy piechoty i podoficerów. W ramach programu realizowanego z udziałem innych państw sojusznicznych do końca 2022 r. w Wielkiej Brytanii szkolenie ma odbyć łącznie blisko 10 tys. żołnierzy. Zwiększenie w przyszłym roku skali takich ćwiczeń dla ukraińskich żołnierzy w oparciu o bazę sił amerykańskich w Niemczech zapowiedział także Pentagon. Blisko 500 żołnierzy miesięcznie (wcześniej media mówiły o 600 do 800) w strukturze batalionu będzie się doskonaliło w działaniach manewrowych i ogólnowojskowych. Dotychczas Amerykanie szkolili ok. 300 ukraińskich wojskowych miesięcznie (do końca br. będzie to łącznie 3100 osób), głównie w zakresie obsługi przekazywanego uzbrojenia.

Ukraiński wywiad wojskowy poinformował 12 grudnia, że od początku pełnoskalowej agresji rosyjskie zakłady zbrojeniowe wyprodukowały 240 rakiet manewrujących Ch-101 i ok. 120 typu Kalibr. Pomimo zachodnich sankcji Rosja nadal utrzymuje produkcję pocisków manewrujących na poziomie ok. 40 sztuk miesięcznie.

13 grudnia na Białorusi ogłoszono kolejny niezapowiedziany sprawdzian gotowości bojowej sił zbrojnych z udziałem jednostek zmechanizowanych i specjalnych. Według sekretarza Rady Bezpieczeństwa Białorusi Alaksandra Walfowicza zadaniem jest przygotowanie obrony południowej granicy. Ćwiczenia odbyły się również w rejonie Grodna i w obwodzie mińskim, gdzie realizowano zadania związane z forsowaniem Niemna i Berezyny. Z kolei Kijów nie odnotował na granicy z Białorusią koncentracji sił gotowych do przeprowadzenia inwazji. 15 grudnia zastępca Szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksij Hromow stwierdził, że prawdopodobieństwo ofensywnej operacji wroga z terytorium białoruskiego jest niskie. W obwodzie brzeskim poszukuje się ochotników do jednostek obrony terytorialnej, którzy mają zostać użyci do obrony miejscowości w przypadku wprowadzenia na Białorusi stanu wojennego.

Ukraińskie Siły Operacji Specjalnych potwierdziły, że rosyjska firma wojskowa Wagner zwerbowała 23 tys. więźniów. Formuje się z nich oddziały szturmowe wykorzystywane na froncie w Donbasie. Według ukraińskich wojskowych kierowanie do walki przestępców ogranicza konieczność poświęcania wykwalifikowanej kadry, a duże straty wśród „ochotników” nie spotykają się z negatywnymi reakcjami wśród Rosjan.

15 grudnia w wywiadzie dla tygodnika „The Economist” generał Załużny przyznał, że posiadane obecnie środki nie pozwalają na prowadzenie dużych operacji ofensywnych, problem stanowi niewystarczająca ilość amunicji artyleryjskiej i raketowej. Podkreślił, że amerykańskie systemy Patriot byłyby ogromnym wzmocnieniem armii, ale szkolenie personelu do ich obsługi będzie czasochłonne. Zgodnie z oceną Załużnego Rosjanie przygotowują do walki 200 tys. żołnierzy i najprawdopodobniej wczesną wiosną rozpoczną dużą ofensywę na wszystkich kierunkach. Generał stwierdził, że warunkiem skutecznych działań sił ukraińskich jest dostawa 300 czołgów, 600–700 bojowych wozów piechoty i 500 haubic. Zasugerował, że priorytetem powinno być zajęcie Melitopola i przecięcie połączenia lądowego z Krymem. Tego samego dnia minister obrony Ołeksij Reznikow nie wykluczył, że wróg rozpocznie ofensywę jeszcze w lutym 2023 r.

Komentarz

- Ataki Rosjan na infrastrukturę krytyczną potwierdzają, że ich główny cel to wyczerpanie Ukraińców i próba przekonania ich, że działania na rzecz ustabilizowania systemu energetycznego, a co za tym idzie – względnie normalnego funkcjonowania państwa, są skazane na porażkę. Po raz kolejny do uderzenia raketowego dochodzi w momencie, w którym przeciwnik kończy prowizoryczne naprawy i rozpoczyna przechodzenie do tzw. planowych przerw w dostawach energii. Stopień zniszczenia infrastruktury energetycznej jest już bowiem tak duży, że do przywracania normalnego trybu jej funkcjonowania będzie można przystąpić najwcześniej wiosną i tylko pod warunkiem powstrzymania wrogich ataków. Podobnie należy postrzegać systematyczne niszczenie przez Rosjan Chersonia. Posunięcia agresora mają wykazać niezdolność strony ukraińskiej do zapewnienia bezpieczeństwa jego mieszkańcom, a także stanowić przestrożę dla innych miast pozostających pod okupacją i znajdujących się w obrębie aneksyjnych zainteresowań Rosji.
- Skuteczność zastosowanej przez najeźdźców taktyki ataku mającej zmylić systemy obrony powietrznej przeciwnika pozostaje kwestią otwartą. Początkowy brak informacji o zestrzeleniach – zwłaszcza w komunikacie Dowództwa Sił Powietrznych, które dotychczas rozpoczynało od nich cały przekaz – pozwala przypuszczać, że efektywność ataku mogła być znacząco większa niż w poprzednich przypadkach. Przedstawione kilka godzin później przez generała Załużnego dane o zestrzeleniach nie odbiegają jednak od wcześniej podawanej średniej skuteczności obrony powietrznej. Świadczy to przede wszystkim o tym, że armia ukraińska postanowiła w zakresie omawianej kwestii utrzymać dotychczasowy przekaz, kierowany przede wszystkim do własnego społeczeństwa.
- Wywiad dla tygodnika „The Economist” to kolejny przykład odchodzenia ukraińskiego dowództwa od dotychczasowej polityki informacyjnej, zbudowanej na euforii związanej z sukcesem kontrofensywy w obwodzie charkowskim i odzyskaniem Chersonia. Wojskowi jednoznacznie wskazują na niedobory po stronie ukraińskiej i systematycznie budowaną przez Rosjan przewagę, które w ostatnich tygodniach doprowadziły do wyhamowania działań zaczepnych, a w perspektywie najbliższych miesięcy grożą rozwinięciem przez wroga kolejnej ofensywy. Należy to traktować nie tylko jako trzeźwą ocenę stanu faktycznego i wytłumaczenie braku postępów na froncie – przede wszystkim to ponowny apel do Zachodu o zwiększenie wsparcia, a zwłaszcza o przekazanie znaczącej ilości nowoczesnego uzbrojenia ofensywnego.
- Przeprowadzenie następnych niezapowiedzianych ćwiczeń na Białorusi ma zmanifestować gotowość państwa do obrony nie tyle przed Ukrainą, co przed państwami NATO. Aktywność ćwiczących odnotowano bowiem w rejonach odległych od południowej granicy, w tym w okolicach Grodna. Utrzymywanie w gotowości sił zbrojnych jest również gestem politycznym reżimu wobec Moskwy. 19 grudnia do Mińska ma przybyć Władimir Putin, a podczas rozmów mają być poruszane kwestie „zdolności bojowych” sił zbrojnych i współpracy przemysłów obronnych. Świadczy to o tym, że Rosji zależy w pierwszym rzędzie na maksymalnym wykorzystaniu białoruskiego zaplecza logistycznego do dalszego rozwijania i szkolenia własnych oddziałów. Równie ważnym wątkiem jest też dostosowanie produkcji miejscowego przemysłu zbrojeniowego do potrzeb armii rosyjskiej.

Rosja doposaża siły na Białorusi. 298. dzień wojny

19 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Jakub Ber*

Nocą z 18 na 19 grudnia Rosjanie przeprowadzili atak na Kijów z wykorzystaniem dronów kamikadze, w wyniku którego doszło do uszkodzeń infrastruktury energetycznej w dwóch rejonach miasta. Jego obrońcy poinformowali o zestrzeleniu 18 z 23 atakujących stolicę dronów Shahed-136/131. Zgodnie z danymi Dowództwa Sił Powietrznych Ukraińcy mieli łącznie unieszkodliwić 30 z 35 dronów, które poza Kijowem atakowały cele na południu kraju. Ponadto Ukraina nadal boryka się ze skutkami ataku rakietowego z 16 grudnia. Według operatora systemu elektroenergetycznego Ukrenerho awaryjne wyłączenia prądu mają miejsce w stolicy i dziesięciu obwodach.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ataki na pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach graniczących z Rosją. Rakiety spadły też na Kramatorsk i Łyman. Pod permanentnym ostrzałem wciąż znajdują się Chersoń (miasto jest pozbawione prądu) oraz okolice Nikopola i Oczakowa. 18 grudnia miał miejsce siedmiogodzinny ostrzał Orichiwa w obwodzie zaporoskim. Celem artylerii ukraińskiej były pozycje i zaplecze wroga w głównych rejonach walk i w obwodzie zaporoskim. Najprawdopodobniej doszło także do kolejnego aktu dywersji w rosyjskim Biełgorodzie.

Trwają starcia o Bachmut, gdzie obrońcom udaje się powstrzymać natarcie przeciwnika we wschodniej części miasta. Według nieoficjalnych źródeł mieli oni również odzyskać część utraconych pozycji. Ciężkie walki toczą się o Sołedar na północny wschód od Bachmutu oraz o leżące na jego północno-wschodnich i południowo-zachodnich obrzeżach Pidhorodne i Kliszczijiwkę. Areną zaciętych potyczek jest także Marjinka na zachód od Doniecka. Rosjanie mieli bezskutecznie atakować na północ, wschód i południe od Siewierska oraz na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Według lokalnych doniesień mają też wzmacniać pozycje obronne w okupowanej części obwodu zaporoskiego i zwiększać liczebność wojsk w rejonie Melitopola. Miasto ma być przygotowywane do obrony i potencjalnych walk ulicznych.

Rosja kontynuuje wzmacnianie zgrupowania na Białorusi w graniczących z Ukrainą obwodach brzeskim i homelskim. W ostatnich dniach miały tam trafić dodatkowe kolumny transportowe (co najmniej 50 ciężarówek) oraz 18 autobusów medycznych. Pododdziały walki radioelektronicznej armii białoruskiej otrzymały od sąsiada nowe wyposażenie (co najmniej sześć specjalistycznych pojazdów).

16 grudnia odbyło się spotkanie Alaksandra Łukaszenki z członkami rządu powiązane z planowaną na 19 grudnia wizytą Władimira Putina w Mińsku. Dotyczyło ono relacji białorusko-rosyjskich. Według słów Łukaszenki tematem rozmów z Putinem mają być przede wszystkim sprawy gospodarcze. Jednocześnie białoruskie MON oznajmiło, że w spotkaniu obu przywódców wezmą udział ministrowie obrony Wiktar Chrenin i Siergiej Szojgu. Kijów uważnie przygląda się współpracy wojskowej pomiędzy oboma krajami – zagadnieniu temu poświęcona była narada u prezydenta Wołodymyra Zełenskigo 18 grudnia. W kwestii możliwości wyprowadzenia ataku z obszaru Białorusi w najbliższym czasie przeważają wstrzemięźliwe oceny, jednak zagrożenia tego nie wyklucza się w dłuższej perspektywie.

Brytyjski resort obrony potwierdził dostarczenie Ukrainie rakiet Brimstone 2 do niszczenia celów opancerzonych. Rząd w Londynie wstępnie zapowiedział też przekazanie Kijowowi w przyszłym roku kilkuset tysięcy pocisków artyleryjskich o orientacyjnej wartości 250 mln funtów. Pentagon z kolei przyznał, że pozyskiwał i wysyłał na Ukrainę części zapasowe do systemów S-300.

Zastępca szefa Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy generał Wadym Skibicki potwierdził w wywiadzie dla dziennika „Bild”, że armia realizuje szeroki wachlarz operacji na terytorium wroga. Celem ataków są obiekty wojskowe – przede wszystkim miejsca, z których wyprowadza się

uderzenia w kierunku Ukrainy, a także magazyny i bazy remontowe, punkty dowodzenia oraz koszary z większą ilością wojska.

Komentarz

- Rosja kontynuuje doposażanie sił na Białorusi, lecz skala tego procederu jest w dalszym ciągu zbyt mała, by można było mówić o budowaniu nowego zgrupowania ofensywnego. Wzmocnienie logistyki, a zwłaszcza zabezpieczenia medycznego pozwalają jednak przyjąć, że najeźdźcy nie wykluczają przeprowadzenia działań na mniejszą skalę bądź chcą stworzyć pozory gotowości do podjęcia takich działań w celu wiązania części sił przeciwnika na północy kraju. Podobnie należy traktować podnoszenie gotowości bojowej armii białoruskiej, która – m.in. ze względu na niewielki potencjał i niski stopień motywacji żołnierzy – nie stanowiłaby znaczącego wzmocnienia sił agresora w przypadku nowej ofensywy od północy. Ewentualny udział Sił Zbrojnych Białorusi w działaniach na terytorium Ukrainy miałyby przede wszystkim znaczenie polityczne i psychologiczne.

Braterstwo broni i wartości. Wizyta Zełenskiego w Waszyngtonie

22 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Krzysztof Nieczypor*

21 grudnia prezydent Wołodymyr Zełenski złożył wizytę w Waszyngtonie. Była to jego pierwsza podróż zagraniczna od rosyjskiej inwazji. W trakcie swoich wystąpień dziękował Stanom Zjednoczonym za dotychczas udzieloną pomoc i wyrażał nadzieję na dalsze dwupartyjne wsparcie ze strony Kongresu. Prezydent Joe Biden zadeklarował kontynuowanie wsparcia dla Ukrainy „aż do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju” i potwierdził przekazanie kolejnego pakietu pomocy – w wysokości 374 mln dolarów – oraz pomocy wojskowej o wartości 1,85 mld dolarów.

Nowy pakiet wsparcia wojskowego składa się z dwóch części. Pierwsza (1 mld dolarów) obejmuje m.in.: baterię systemu raketowego ziemia-powietrze Patriot wraz z pociskami, niesprecyzowaną liczbę pocisków do systemów HIMARS, rakiety HARM i zestawy do naprowadzania bomb lotniczych (JDAM), 500 sztuk amunicji precyzyjnej 155 mm, 10 moździerzów 120 mm i 10 tys. granatów do nich. W drugiej (850 mln dolarów), wyasygnowanej przez Pentagon w ramach Inicjatywy Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy (Ukraine Security Assistance Initiative), znalazło się pozyskane przez USA uzbrojenie posowieckie – 45 tys. naboju artyleryjskich kalibru 152 mm, 20 tys. kalibru 122 mm, 50 tys. pocisków 122 mm do systemów Grad, 100 tys. naboju czołgowych 125 mm – oraz terminale satelitarne i wsparcie finansowe.

Kluczowymi elementami wizyty Zełenskiego były spotkanie z Bidenem oraz przemówienie w Kongresie. Ukraiński prezydent stwierdził, że warunkiem zwycięstwa jest porażka Rosji na polu boju, co da się osiągnąć jedynie dzięki dalszej pomocy wojskowej i finansowej. Podkreślił, że konflikt toczy się nie tylko o terytorium i niepodległość Ukrainy, lecz także o brutalnie łamane przez Kreml wartości i normy prawa międzynarodowego. Zełenski przekonywał, że rezultat wojny wpłynie na obowiązujące obecnie zasady relacji międzynarodowych, ale też zdefiniuje warunki, w jakich będą żyć przyszłe pokolenia. Tworząc dychotomiczny obraz walki dobra ze złem, przywódca zaapelował o jedność świata zachodniego w wojnie z tyranią rosyjskiej dyktatury.

Komentarz

- Pierwsza zagraniczna wizyta Zełenskigo po 24 lutego miała na celu potwierdzenie roli USA jako kluczowego partnera międzynarodowego Ukrainy i zademonstrowanie stabilności funkcjonowania władz w Kijowie pomimo toczącej się wojny. Intencją prezydenta było również mobilizowanie amerykańskich polityków do zwiększenia wsparcia militarnego i rozszerzenia go o bardziej zaawansowane uzbrojenie, zdolne skuteczniej powstrzymać ataki rakietowe. Wizyta odbyła się w ostatnich dniach pracy „starego” składu Kongresu, który ma przegłosować nowy pakiet pomocy dla Ukrainy o wartości 45 mld dolarów – po przemówieniu spikerka Izby Reprezentantów Nancy Pelosi wyraziła nadzieję, że nastąpi to w ciągu 48 godzin.
- Przemawiając w Kongresie, Zełenski apelował nie tylko do przedstawicieli obu partii, lecz także bezpośrednio do Amerykanów. Miało to odwrócić negatywny trend w sprawie pomocy dla Ukrainy wśród społeczeństwa, wynikający z pogarszającej się sytuacji gospodarczej. W ostatnich miesiącach odsetek respondentów popierających pomoc dla Kijowa „tak długo, jak to będzie potrzebne”, spadł z 58 do 48% (47% opowiada się zaś za wezwaniem ukraińskiej stolicy do podjęcia rokowań pokojowych, jeśli dalsze prowadzenie działań wojennych będzie oznaczać wzrost wydatków dla budżetu amerykańskich gospodarstw domowych). Stosunek do dalszego wsparcia pogarsza się zwłaszcza wśród elektoratu Partii Republikańskiej, która w styczniu obejmie większość mandatów w Izbie Reprezentantów. Przemówienie Zełenskigo i ogłoszenie przez niego wejścia wojny z Rosją w decydującą fazę stanowiło zatem próbę przeciwdziałania spadkowi poparcia dla idei niesienia pomocy Ukrainie. Miało też przekonać do kontynuowania pomocy sceptycznie nastawioną do tej kwestii część Partii Republikańskiej.
- Ogłoszony pakiet pomocy wojskowej należy pod względem wartości do największych z przyznanych Ukrainie od 24 lutego i jest pierwszym od kilku miesięcy, w którym umieszczono nowe kategorie uzbrojenia – system Patriot i zestawy JDAM. Z wojskowego punktu widzenia najistotniejsze znaczenie mają dostawy amunicji do uzbrojenia posowieckiego – jej niedobory stały się w ostatnich tygodniach jedną z głównych przyczyn ograniczenia aktywności przez armię ukraińską.
- Przekazanie systemu Patriot, o co Kijów zabiegał od początku wojny, pełni istotną funkcję symboliczną, ale nie stanowi znaczącego wsparcia natury militarnej. W pakiecie zapowiedziano dostarczenie jednej baterii (pięć-osiem wyrzutni wraz ze stanowiskami dowodzenia, stacjami radiolokacyjnymi i pojazdami zabezpieczenia), której obsługa ma przejść szkolenie w ciągu kilku miesięcy (w normalnym trybie trwa ono ponad pół roku). Oznacza to wzrost siły ukraińskiej obrony powietrznej zaledwie w jednym z broniowych rejonów (najprawdopodobniej będzie to Kijów), a dojdzie do tego najwcześniej wiosną 2023 r. W najtrudniejszym dla Ukrainy okresie zimowym jej możliwości przeciwdziałania atakom rakietowym wroga nie zostaną więc zwiększone. Nie ogłoszono, jakiej generacji system Patriot otrzyma napadnięty kraj. Należy jednak przyjąć, że nie będą to najnowsze PAC-3. Cenę takiej baterii w podstawowym wariantcie z sześcioma wyrzutniami szacuje się na co najmniej 1,1 mld dolarów, tymczasem cała prezydencka część pakietu wsparcia (Patriot stanowi jeden z jego elementów) ma wartość 1 mld dolarów.
- Wbrew rozpowszechnionej w mediach interpretacji Ukraina nie dostanie bomb kierowanych ani systemów przekształcających zwykłe bomby lotnicze w kierowane i zwiększające ich zasięg do 24 km. Zestaw JDAM, składający się z mechanizmu ogonowego z powierzchniami sterowymi, układu naprowadzania inercyjnego i odbiornika GPS, jedynie podnosi celność standardowych bomb lotniczych w typowym zasięgu ich oddziaływania. Kwestią otwartą pozostają czas i zakres przystosowania do wykorzystania JDAM samolotów eksploatowanych przez ukraińskie lotnictwo (najprawdopodobniej zastosowane zostanie oprzyrządowanie pozwalające na użycie pocisków przeciwradarowych HARM).

Rosja zapowiada rozbudowę potencjału militarnego. 302. dzień wojny

23 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, współpraca: Jakub Ber*

21 grudnia odbyło się coroczne rozszerzone posiedzenie Kolegium Ministerstwa Obrony FR z udziałem prezydenta Władimira Putina. Głównym tematem była tzw. specjalna operacja wojskowa, która ma być kontynuowana „do pełnego wykonania zadań”. Putin zwrócił uwagę na konieczność unowocześnienia systemu mobilizacyjnego. Minister obrony Siergiej Szojgu stwierdził zaś, że działania wojenne, w których wzięło dotychczas udział 250 tys. żołnierzy, ujawniły problemy w zakresie łączności i zautomatyzowanego dowodzenia wojskami oraz zwalczania artylerii przeciwnika. Wojna wymusiła przeorientowanie zamówień na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW). Produkcja podstawowych typów używanego przez Rosjan na Ukrainie uzbrojenia miała zostać w 2022 r. zwiększona o 30%, a amunicji artyleryjskiej i rakiet oraz lotniczych środków rażenia – o 69–109% (w zależności od typów). Mimo to plan tzw. państwowych zamówień obronnych miał w br. zostać zrealizowany w 91%. Zapowiedane na lata 2024–2025 dostawy niezbędnych do prowadzenia działań kategorii UiSW przyspieszono i mają one zostać zrealizowane w 2023 r. Armia rosyjska ma utrzymać zaangażowanie w Syrii i Górskim Karabachu. Zaplanowano także ćwiczenia „Zapad 2023”.

Minister Szojgu poinformował o zamiarach podniesienia liczebności armii rosyjskiej w 2023 r. do 1,15 mln żołnierzy (wobec 1 mln na początku br.), a w perspektywie najbliższych lat – do 1,5 mln. Docelowo liczba żołnierzy kontraktowych ma wynieść 695 tys., przy czym do końca 2023 r. ma ich być 521 tys. (wzrost o 141 tys.). Zwiększony ma zostać również potencjał konwencjonalny. Zachodni Okręg Wojskowy ma być ponownie przekształcony w dwa okręgi – Moskiewski i Leningradzki, z nowym korpusem armijnym w Karelii. Sformowanych zostanie pięć dywizji artylerii, w tym trzy zmechanizowane, z czego dwie będą stacjonować w okupowanych częściach obwodów chersońskiego i zaporoskiego, oraz dwie desantowo-szturmowe. Ponadto – na bazie istniejących brygad – sformowanych ma zostać siedem dywizji zmechanizowanych i pięć dywizji piechoty morskiej. W Siłach Powietrznych mają powstać trzy nowe dowództwa dywizji lotniczych, a także osiem pułków lotnictwa bombowego i jeden myśliwski oraz sześć brygad lotnictwa wojsk lądowych. Dowództwom armii ogólnowojskowych i pancernej mają zostać przyporządkowane mieszane dywizje lotnicze oraz brygady lotnictwa wojsk lądowych (w skład każdej ma wejść po 80–100 śmigłowców bojowych). W Berdiańsku i Mariupolu mają powstać nowe bazy Marynarki Wojennej FR. Wiek poborowych ma być stopniowo podnoszony – z 18–27 lat (obecnie) do 21–30 lat.

23 grudnia ukraiński Sztab Generalny przekazał, że wojska rosyjskie przekroczyły granicę i zaatakowały pozycje ukraińskie w obwodzie sumskim (Wysokie na wschód od Krasnopola), do którego nie wkraczały od wiosny, kiedy to wycofały się z północy Ukrainy. W obwodzie donieckim Rosjanie ponawiali ataki na południe i północny wschód od Bachmutu, na wschód i północ od Siewierska, na zachód od Gorłówki oraz na północ i zachód od Doniecka. Wzrosła intensywność rosyjskich działań na kierunku Kupiańska i Łymanu, gdzie agresor usiłuje wyprzeć Ukraińców z obwodu ługańskiego. Wojska ukraińskie podjęły kolejne próby odzyskania wschodniej części Bachmutu i odepchnięcia przeciwnika od miasta, a na pozostałych kierunkach ograniczają się do działań dywersyjno-rozpoznawczych.

Rosjanie kontynuują uderzenia raketowo-powietrzne oraz ostrzał pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych. Głównymi celami pozostają Chersoń (22 grudnia miasto było ostrzeliwane 30 razy), Nikopol oraz rejon Oczakowa. W atakach raketowych ucierpiały okolice Zaporozża, Charków i obiekty energetyczne w obwodzie charkowskim. Ukraińskie artyleria i lotnictwo przeprowadziły punktowe ataki w głównych rejonach walk. Do aktów ukraińskiej dywersji doszło w Melitopolu i Mariupolu.

Ministerstwo Obrony Ukrainy przedstawiło kolejny komunikat o taktyce Rosjan w odniesieniu do ataków na ukraińską infrastrukturę. Uderzenia raketowe poprzedzane są atakami dronów kamikadze, które są dużo tańsze (określono je mianem „motorowerów”), a ściągają na siebie ogień ukraińskiej obrony powietrznej. W rezultacie brakuje rakiet potrzebnych do zestrzelenia rosyjskich pocisków manewrujących. Dzięki samolotom rozpoznania radiolokacyjnego A-50U Rosjanie mają też stale obserwować sytuację w przestrzeni powietrznej nad całą Ukrainą.

Podczas wizyty prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w Waszyngtonie 21 grudnia Stany Zjednoczone potwierdziły przekazanie Kijowowi nowego pakietu pomocy wojskowej o wartości 1,85 mld dolarów, którego główną część stanowi bateria systemu obrony powietrznej Patriot. Prezydent Emmanuel Macron zapowiedział, że w 2023 r. Francja dostarczy Ukrainie nowe uzbrojenie i amunicję. Wymienił przy tym haubice na podwoziu samochodowym CAESAR, co należy uznać za realizację zapowiedzi o przekazaniu 6–12 sztuk zamówionych jeszcze przed wybuchem wojny przez Danię.

19 grudnia Alaksandr Łukaszenka oznajmił, że Białoruś otrzymała od Rosji systemy obrony powietrznej S-400 i raketowe Iskander. Od tego czasu nie pojawiły się jednak żadne informacje uszczegóławiające to doniesienie ani materiały potwierdzające obecność tych systemów w jednostkach armii białoruskiej.

Od kilku tygodni utrzymuje się duża aktywność ukraińskich Sił Operacji Specjalnych w okupowanej części obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Prowadzą one przede wszystkim rozpoznanie miejsc koncentracji sił rosyjskich, które następnie są ostrzeliwane z systemów HIMARS, oraz likwidują kolaborantów. Z uwagi na intensywność ukraińskich działań dywersyjnych większość kolaborantów z obwodu chersońskiego przeniosła się na pogranicze z Krymem, które znajduje się poza zasięgiem systemów HIMARS. Z tego względu ośrodkiem władz kolaboracyjnych tego obwodu jest aktualnie Geniczesk.

Komentarz

- Przedstawione przez Rosję plany rozbudowy potencjału militarnego należy traktować jako wyraz determinacji do kontynuowania wojny, którą Moskwa uważa za element starcia z Zachodem. Zapowiedź zwiększenia liczebności armii o połowę, a potencjału lądowego ponad dwukrotnie, ma unaczniczyć, że dalsze wspieranie militarne Ukrainy będzie wymagało od Zachodu znaczącego zwiększenia wydatków na uzbrojenie i sprzęt wojskowy, a także przynajmniej częściowego przestawienia gospodarek na tory wojenne. O ile Rosja dysponuje potencjałem ludzkim i materiałowym oraz bazą produkcyjną umożliwiającą realizację przedstawionych zamierzeń, o tyle kwestią otwartą pozostaje finansowa zdolność oraz perspektywa czasowa ich urzeczywistnienia. Konsekwencją wykonania planu będzie bowiem dalsze zubożenie państwa i społeczeństwa.
- Znaczącym ograniczeniem w realizacji planów jest fakt, że w Rosji brakuje odpowiedniej liczby należycie wyszkolonych oficerów i podoficerów. Nowo formowane jednostki – przynajmniej w pierwszym okresie ich funkcjonowania – będą się borykały z niedoborem kadr, a funkcje dowódcze będą pełnili wojskowi mający za sobą jedynie kursy oficerskie na uczelniach cywilnych. Armia rosyjska będzie się upodabniała do armii sowieckiej, od której wzorców starała się w ciągu ostatnich dwóch dekad odejść. Niemniej w warunkach trwającego konfliktu zyska ona znaczącą przewagę nad armią ukraińską, która również nie dysponuje – mimo wsparcia Zachodu – możliwością szybkiego wyszkolenia niezbędnej liczby oficerów i podoficerów, a jeśli chodzi o wyposażenie i materiały wojenne, pozostaje w całości uzależniona od dostaw z Zachodu. Należy jednak przyjąć, że w jeszcze większym stopniu będzie ona górowała nad rozbudowaną armią rosyjską pod względem morale.

Rosjanie niszczą Chersoń. 306. dzień wojny

27 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

23 i 24 grudnia doszło do zmasowanych ostrzałów Chersonia (w Wigilię był atakowany 41 razy), które w kolejnych dniach kontynuowano z mniejszym natężeniem (7–11 razy na dobę). Śmierć poniosło 16 mieszkańców, a 64 zostało rannych. Władze lokalne po raz kolejny wezwały do ewakuacji – codziennie z miasta wyjeżdża ok. 200 osób. Minister obrony Ołeksij Reznikow poinformował, że armia ukraińska nie ma dostatecznych środków, by prowadzić skuteczny ogień kontrbateryjny i uniemożliwić wrogowi niszczenie Chersonia i innych miejscowości w strefie frontowej. Wskazał na dramat ludności cywilnej i po raz kolejny zaapelował do Zachodu o zwiększenie dostaw ciężkiego uzbrojenia i środków rażenia o dużym zasięgu.

Poza Chersoniem permanentnie ostrzeliwane są także m.in. Berysław, Nikopol wraz z okolicami oraz rejon Oczakowa. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ponadto uderzenia na pozycje i zaplecze wojsk przeciwnika wzdłuż linii styczności oraz w rejonach przygranicznych. Rakiety dwukrotnie spadły na Kramatorsk i obrzeża Zaporozża. Ukraińcy odpowiadali ogniem głównie w Donbasie i obwodzie zaporoskim.

Siły rosyjskie przełamały obronę przeciwnika na północny wschód od Bachmutu (w rejonie Jakowliwki) i wyprowadziły natarcie w kierunku linii kolejowej i drogi Bachmut–Siewiersk, które powstrzymano w okolicach Rozdoliwki. Trwają walki we wschodniej części Bachmutu, do którego dotarły ukraińskie wzmocnienia, a także na obrzeżach miasta i na południe od niego, gdzie obrońcy odparli kolejne uderzenie w kierunku Konstantynówki. Najeźdźcy przeszli do działań zaczepnych na kierunku Łymanu (są powstrzymywani na pograniczu obwodów ługańskiego i donieckiego) i podjęli kolejne nieudane ataki na zachód od Gorłówki oraz na północ i południowy zachód od Awdijiwki. Na zachód od Doniecka areną najcięższych starć pozostaje Marjinka. Siły agresora zaktywizowały działania zaczepne na północny wschód od Kupiańska oraz na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Wojska ukraińskie przeszły do obrony – podejmowały próby kontrataku na południe od Wuhłedaru oraz działania dywersyjno-rozpoznawcze na kierunku Kreminnej.

26 grudnia rosyjskie źródła poinformowały o następnym ataku na bazę lotnictwa strategicznego Engels (ponad 600 km od granicy), którego mieli dokonać Ukraińcy za pomocą drona. Resort obrony FR podał, że spadające szczątki zestrzelonej maszyny zabiły trzech żołnierzy. O kolejnym akcie dywersji donoszono też z Melitopola. Kijów potwierdził rozbicie w rosyjskim obwodzie briańskim ukraińskiej grupy dywersyjno-rozpoznawczej, która odpowiadała za przeprowadzone tam ataki na infrastrukturę.

Ukraina otrzymała z Niemiec trzynasty wóz zabezpieczenia technicznego Bergepanzer 2. Pierwsza grupa ukraińskich mechaników wojskowych zakończyła na Litwie szkolenie z zakresu obsługi połowej niemieckich armatohaubic PzH 2000. W 2023 r. Wilno planuje przekazać Kijowowi pomoc wojskową na sumę niemal 40 mln euro. Jedenasty pakiet wsparcia wojskowego – o wartości 28,8 mln euro – dostarczyła Finlandia. Amerykańska sekretarz armii Christine Wormuth oznajmiła, że obecne moce przemysłu zbrojeniowego USA pozwalają na wyprodukowanie 14 tys. pocisków artyleryjskich miesięcznie, podczas gdy armia ukraińska wystrzeliwuje ich tyle w ciągu dwóch dni. Waszyngton działa na rzecz zwiększenia własnych możliwości produkcyjnych oraz przekonania europejskich sojuszników do przekazywania Kijowowi ich zapasów amunicji. Minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba ogłosił 26 grudnia, że USA opracowały plan przyspieszonego rozmieszczenia systemów rakietowych Patriot na Ukrainie. Ma ono nastąpić w ciągu sześciu miesięcy, po przeszkoleniu miejscowego personelu.

Dzień później brytyjski wywiad wojskowy potwierdził, że część jednostek 1. Armii Pancерnej Gwardii Zachodniego Okręgu Wojskowego (OW) skierowano na Białoruś, lecz nie dysponują one wsparciem po-

zwalającym na postawienie ich w stan gotowości bojowej. Według Brytyjczyków kluczowym czynnikiem ograniczającym potencjał ofensywny armii rosyjskiej jest brak wystarczających rezerw amunicji i wsparcia ogniowego do przeprowadzenia operacji wzdłuż linii frontu. Wcześniej szef ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Kyryło Budanow stwierdził, że wojska wroga nie formują zgrupowania uderzeniowego na Białorusi, a szkolonych tam żołnierzy kieruje się następnie do walki w Donbasie. Ruchy oddziałów w pobliżu granicy mają pozorować przygotowania do ofensywy, by wiązać znaczne siły ukraińskie.

Zgodnie z przekazem HUR nowym – czwartym od 24 lutego – dowódcą wojsk Zachodniego OW został generał porucznik Jewgienij Nikiforow, dotychczasowy zastępca szefa Wschodniego OW. Na awans Nikiforowa, posiadającego doświadczenie w dowodzeniu zgrupowaniem w Syrii, miało mieć wpływ poparcie dowodzącego operacją na Ukrainie gen. Siergieja Surowikina. Częste zmiany kadrowe mają być wynikiem nieudolności w prowadzeniu działań ofensywnych, mogą też sygnalizować różnicę zdań wśród generalicji co do sposobu prowadzenia operacji wojskowej.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy potwierdziła, że od początku agresji zdemaskowano ponad 1200 osób, które rozpowszechniały rosyjską dezinformację. Zablokowano aktywność 45 dużych farm botów, wykorzystujących ponad 2 mln fałszywych kont, i prawie 500 prorosyjskich kanałów w serwisie YouTube, mających 15 mln subskrybentów. Podkreślono, że liczba ataków cybernetycznych wzrosła z prawie 800 w 2020 r. i 1,4 tys. w 2021 r. do ponad 4 tys. od początku 2022 r. Wrog ma ich przeprowadzać ponad 10 dziennie na systemy informatyczne obiektów energetycznych, logistycznych i wojskowych, a także na bazy danych i zasoby informacyjne administracji państwowej. Wysoką skuteczność ukraińskich działań w przestrzeni cyfrowej zapewnia udział w nich informatyków tworzących nieformalną „cyfrową obronę terytorialną”.

Komentarz

- Systematyczne niszczenie Chersonia można odczytywać jako wyzwanie rzucone przez Moskwę Zachodowi. Dostarczane Kijowowi środki niezbędne do obrony nie obejmują wyłącznie sprzętu z zakresu obrony powietrznej – państwa wspierające wojskowo Ukrainę muszą coraz bardziej zwiększać produkcję amunicji artyleryjskiej. Choć Rosja podejmuje w ten sposób ryzyko starcia potencjałów gospodarczych, w którym byłaby stroną zdecydowanie słabszą, to ma nadzieję, że społeczeństwa zachodnie nie zgodzą się na rosnące koszty wspierania Ukrainy i wymuszą na swoich rządach ograniczenie pomocy, a tym samym pozbawią Kijów środków defensywy.
- Przechodząc w ostatnich tygodniach do obrony, siły ukraińskie utraciły inicjatywę, którą przejęły na początku września ofensywą w obwodzie charkowskim i utrzymywały do momentu wstrzymania na przełomie listopada i grudnia działań zaczepnych na kierunku Swatowego i Kremiennej. Ten stan rzeczy wynika z wyczerpania obrońców, którzy nie otrzymali jesienią wsparcia w postaci wyposażenia i amunicji w ilości pozwalającej na kontynuowanie szerszej zakrojonej ofensywy. Do jej wyhamowania przyczyniło się także skonsolidowanie i wzmocnienie przez wroga obrony.
- Sytuację na froncie należy uznać za patową – Rosjanie są stroną atakującą, lecz nie zgromadzili środków wystarczających do przeprowadzenia kolejnej ofensywy. Przejawem tego jest nierozwinięcie powodzenia pomimo przełamania pozycji obronnych wroga, do czego w ostatnich tygodniach doszło kilkakrotnie. Biorąc pod uwagę, że i Rosjanie, i Ukraińcy rozbudowali swoją obronę, za mało prawdopodobne należy uznać powtórzenie się sytuacji z początku wojny (ofensywa rosyjska) lub z września (ofensywa ukraińska), kiedy to o powodzeniu działań decydowała słabość defensywy przeciwnika. Przejście do działań zaczepnych będzie możliwe w przypadku uzyskania i utrzymania przez którąś ze stron znaczącej przewagi nad wrogiem przynajmniej na jednym z głównych kierunków.

Dziesiąty zmasowany ostrzał Ukrainy. 309. dzień wojny

30 grudnia 2022 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

29 grudnia Rosjanie przeprowadzili dziesiąte z kolei uderzenie raketowe na infrastrukturę krytyczną przeciwnika, bezpośrednio poprzedzone atakiem o mniejszej skali z wykorzystaniem dronów kamikadze. Według danych ukraińskich Sił Powietrznych z 30 grudnia obrońcy mieli zestrzelić 58 z 70 użytych przez agresora pocisków manewrujących oraz 11 dronów. Sztab Generalny armii ukraińskiej informował natomiast, że w atakach wykorzystano łącznie 85 rakiet. Wróg miał ponowić uderzenie nocą 30 grudnia z użyciem dronów, przy czym obrońcy donieśli o zestrzeleniu wszystkich (16 na wschodzie kraju oraz 7 nad Kijowem i jego okolicami), a straty wywołane zostały przez odłamki.

Ataki 29 grudnia uszkodziły 28 obiektów w 10 obwodach. Najpoważniejsze szkody odnotowano w Charkowie, Kijowie, we Lwowie, w Odessie i Zaporozżu, lecz szczegółowych informacji o skutkach uderzeń i stanie infrastruktury energetycznej nie podano. Zgodnie z nielicznymi doniesieniami lokalnymi w Kijowie energii elektrycznej pozbawionych zostało 40%, a we Lwowie – do 90% odbiorców. Wieczorem bez prądu miało pozostawać 470 tys. abonentów w obwodzie lwowskim i 450 tys. w odeskim.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuowały uderzenia na pozycje i zaplecze wojsk przeciwnika wzdłuż linii styczności oraz w rejonach przygranicznych (wzrosła liczba przypadków ostrzału w obwodzie sumskim). Pod permanentnym ostrzałem znajdują się Chersoń i Nikopol oraz ich okolice, a także nadmorska część obwodu mikołajowskiego (głównie rejon Oczakowa). Stałym celem ataków ponownie stał się Charków. Po parotygodniowej przerwie znów ostrzelano również przedmieścia Mikołajowa. Ukraińska artyleria i lotnictwo atakowały głównie pozycje i zaplecze wroga w Donbasie i obwodzie zaporoskim. 29 grudnia źródła rosyjskie donosiły też o kolejnych próbach ukraińskiej dywersji w Dżankoju na Krymie oraz ataku z wykorzystaniem drona na bazę lotnictwa strategicznego Engels w obwodzie saratowskim.

Areną najcięższych starć pozostają okolice Bachmutu. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego codziennie ma tam miejsce do 20 rosyjskich ataków, a na pozycje ukraińskie w mieście i jego okolicach przypada ponad 40% ostrzałów prowadzonych wzdłuż całej linii walk pomiędzy Kupiańskiem a Marjinką. Najeźdźcy podejmują próby poszerzenia wyłomu na północny wschód od Bachmutu (w rejonie Jakowliwki) oraz wyparcia obrońców z jego północno-wschodnich obrzeży. 29 grudnia mieli także wyprowadzić uderzenie oskrzydające na południowy zachód od miasta, gdzie zostali odparci w okolicach miejscowości Iwaniwśke. Siły ukraińskie powstrzymały również kolejne ataki wroga na północ i wschód od Siewierska, na północ i południe od Awdijiwki, na zachód od Doniecka oraz na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. 27 grudnia miało także dojść do nieudanego rosyjskiego natarcia w zachodniej części obwodu donieckiego (w okolicach Żołotej Nywy). W rejonie tym oraz w graniczącej z nim części obwodu zaporoskiego miały się też zaktywizować ukraińskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze. Na konferencji prasowej 29 grudnia reprezentujący ukraiński Sztab Generalny gen. Ołeksij Hromow oznajmił, że w ciągu tygodnia obrońcy przesunęli się do 2,5 km w kierunku Kreminnej.

28 grudnia wizytę w Kijowie złożył francuski minister obrony Sébastien Lecornu. Strony porozumiały się w kwestii rozpoczęcia programu szkolenia oficerów ukraińskich Sił Powietrznych w zakresie obsługi nowych systemów obrony powietrznej (szczegóły mają zostać przedstawione później). Według doniesień prasowych 18 nowych wyrzutni HIMARS, które Amerykanie planują dostarczyć Ukrainie w najbliższych latach, zostanie wyposażonych w zautomatyzowany system kierowania ogniem IFATDS (International Field Artillery Tactical Data System).

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuuje rozpoczętą 22 listopada operację kontrwywiadowczą w obiektach użytkowanych przez Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego (UKP

PM). 29 grudnia przeszukano siedem nieruchomości w obwodzie chmielnickim i cztery w dniepropetrowskim. Poszukuje się dowodów współpracy duchownych z rosyjskimi służbami specjalnymi, w tym wspierania grup dywersyjnych, a operacja ma zapewnić podstawę do wprowadzenia zakazu funkcjonowania UKP PM. 27 grudnia minister kultury Ołeksandr Tkaczenko zapowiedział, że władze nie przedłużą umowy najmu obiektów Ławry Peczerskiej w Kijowie. Dzień później sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow wezwał duchowieństwo do publicznego odcięcia się od Patriarchatu Moskiewskiego i potępienia prezydenta Rosji.

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Kyryło Budanow w wywiadzie dla BBC 29 grudnia oświadczył, że walki na froncie znalazły się w impasie, gdyż siły obu stron – zarówno na wschodzie, jak i na południu kraju – nie są w stanie poczynić znaczących postępów. Odrzucił możliwość przeprowadzenia w najbliższym czasie ofensywy na Kijów z terytorium Białorusi, a aktywność jednostek wroga w tym kraju uznał za manewr taktyczny mający zmusić Ukrainę do przerzucenia dodatkowych sił na kierunek białoruski i w ten sposób osłabić potencjał na innych kierunkach. Zgodnie z komunikatem ukraińskiej służby granicznej Rosja zgromadziła na Białorusi zgrupowanie liczące 10,2 tys. żołnierzy. Siły te nie wystarczą do przeprowadzenia ataku na Ukrainę.

29 grudnia w rejonie położonej ok. 50 km od granicy z Ukrainą miejscowości Harbacha w obwodzie brzeskim na Białorusi spadła ukraińska rakietą typu S-300. Resort obrony stwierdził, że pocisk zestrzebiła obrona powietrzna, a ukraińskiemu ambasadorowi wręczono notę protestacyjną. Tego samego dnia Ministerstwo Obrony Ukrainy zapewniło, że jest gotowe zbadać okoliczności incydentu. Kijów podkreślił, że ma świadomość dążeń Kremla do bezpośredniego wciągnięcia Białorusi w wojnę i dlatego nie wyklucza celowej prowokacji: trajektorię pocisków manewrujących wyznaczono tak, aby zostały one przechwycone przez ukraińską obronę powietrzną nad terytorium Białorusi.

Władze okupowanego Krymu ogłosiły wprowadzenie od 6 do 21 stycznia 2023 r. stanu wysokiego zagrożenia terrorystycznego. Oznacza to, że liczą się one z możliwością przeprowadzenia przez siły ukraińskie operacji dywersyjnych na półwyspie.

29 grudnia Wołodymyr Zełenski podpisał ustawy zezwalające na preferencyjny import systemów łączności Starlink i generatorów prądotwórczych – do maja 2023 r. zostaną one zwolnione z VAT-u i opłat celnych. Decyzja ta ma zminimalizować skutki rosyjskich ataków rakietowych wymierzonych w obiekty o znaczeniu krytycznym.

Komentarz

- Kolejny atak rakietowy na ukraińską infrastrukturę krytyczną potwierdza, że działania Moskwy obliczone są na utrzymanie permanentnej destabilizacji systemu energetycznego przeciwnika. Podobnie jak w poprzednich przypadkach uderzenie skierowane było przeciwko najszybciej naprawianym elementom systemu i doszło do niego w momencie, w którym Ukraina zaczęła przechodzić od awaryjnych do planowych wyłączeń dostaw prądu. Kijów stara się wykorzystać coraz dłuższe przerwy pomiędzy kolejnymi atakami – poprzedni miał miejsce 16 grudnia – w swojej polityce informacyjnej. Jej głównym elementem jest informowanie o obniżaniu się zdolności agresora w zakresie prowadzenia ostrzałów rakietowych – według HUR armia rosyjska może jeszcze przeprowadzić najwyżej dwa podobne ataki, po czym jej zapasy rakiet wyczerpią się. Optymizm wywiadu stara się tonować Dowództwo Sił Powietrznych, które podtrzymuje stabilny przekaz o wysokiej skuteczności ukraińskiej obrony powietrznej.
- Incydent związany z upadkiem ukraińskiej rakiety na terytorium Białorusi spotkał się ze wstrząsającą reakcją reżimu w Mińsku. Sprawą zajął się resort obrony, a Komitet Śledczy prowadzi postępowanie wyjaśniające. Alaksandr Łukaszenka nie skomentował wydarzenia, a media reżimowe

ograniczyły się do zwięzłego komunikatu na ten temat. Świadczy to o tym, że Mińsk – przynajmniej na obecnym etapie – nie chce uznać incydentu za akt agresji wobec Białorusi, gdyż postawiłoby to na porządku dziennym kwestię odwetu i użycia własnych sił zbrojnych na terytorium Ukrainy. Taka eskalacja nie leży w interesie reżimu, który chce ograniczyć wsparcie agresji do zapewnienia siłom rosyjskim swobody działań i pomocy logistycznej.

Kolejne ataki na Kijów. 312. dzień wojny

2 stycznia 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

31 grudnia Rosjanie przeprowadzili atak raketowy w północno-zachodniej części Ukrainy. Premier Denys Szmyhal poinformował, że główny cel stanowiła cywilna infrastruktura mieszkalna w Kijowie, jednak trafiona została także m.in. elektrociepłownia. Obrońcy podali, że zestrzelili 12 z 20 pocisków manewrujących. Tego dnia w uderzeniach raketowych ucierpiały również jednostka wojskowa w obwodzie czernihowskim oraz Kramatorsk, Łyman, Mikołajów i Zaporże (Rosjanie mieli wykorzystać w ciągu doby 31 rakiet). Już w nowym roku Rosjanie kontynuowali ataki przy użyciu dronów kamikadze. Ich głównym celem była ukraińska stolica. Obrońcy powiadomili o zestrzeleniu wszystkich dronów biorących udział w tej akcji – 45 nocą z 31 grudnia na 1 stycznia oraz 39 nocą z 1 na 2 stycznia. Mimo to w Kijowie doszło do kolejnych uszkodzeń, w tym obiektu infrastruktury energetycznej. Celami były także Dniepr i Mikołajów, w którym ze względu na brak prądu wstrzymano pracę przepompowni, a tym samym dostawy wody. 1 stycznia szef wywiadu wojskowego (HUR) Kyryło Budanow zapewnił, że siły agresora posiadają zdolność do przeprowadzenia jedynie dwóch zmasowanych ataków raketowych.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ataki na pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych. Ze szczególnym natężeniem ostrzeliwane i bombardowane są Chersoń (od kilkunastu do kilkudziesięciu ataków na dobę), Nikopol i okolice Oczakowa oraz przygraniczne rejony obwodu sumskiego (co najmniej 100 uderzeń na dobę). Artyleria i lotnictwo obrońców atakowały pozycje i zaplecze wrogich wojsk w Donbasie i obwodzie zaporoskim, miały również uderzyć na cele po rosyjskiej stronie granicy w Biełgorodzie i obwodzie briańskim. Zarząd Komunikacji Strategicznej armii ukraińskiej przekazał, że w ataku przeprowadzonym w sylwestra na bazę agresora w okupowanej Makiejewce koło Doniecka zginęło 400 rosyjskich żołnierzy, a 300 zostało rannych. Do kolejnego aktu dywersji doszło w Melitopolu, a według niepotwierdzonych doniesień – także na lotnisku wojskowym w Woroneżu.

Siły najeźdźcze zaatakowały pozycje obrońców wzdłuż linii kolejowej Bachmut–Siewiersk (Krasna Hora, Rozdoliwka), jednocześnie oskrzydając Sołedar, będący głównym punktem ukraińskiego oporu na północny wschód od Bachmutu. Trwają walki we wschodniej części miasta oraz na jego północno-wschodnich i południowych obrzeżach, na zachód od Gorłówki, na północ i południe od Awdijiwki oraz na zachód od Doniecka (głównie o kontrolę nad Marjinką). Rosjanie podejmowali też kolejne próby przełamania pozycji ukraińskich pomiędzy Kreminną a Łymanem oraz na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. W obwodzie zaporoskim doszło do walk na południe od Hulajpola – do miasta zbliżyły się wojska rosyjskie, które zajęły pozostającą dotychczas w pasie ziemi niczyjej miejscowość Dorożnianka.

2 stycznia zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksij Hromow podsumował sytuację na froncie. Do końca 2022 r. Siły Zbrojne Ukrainy wyzwoliły 40% terytoriów zajętych przez Rosję po 24 lutego: ok. 40 tys. km² w rejonie Chersonia, 14 tys. km² w obwodach czernihowskim i sumskim, 12 tys. km² w obwodzie charkowskim oraz 7 tys. km² w północnej części

obwodu kijowskiego. Według Hromowa w ubiegłym roku szkolenia ogólnowojskowe i specjalistyczne poza granicami kraju odbyło ponad 20 tys. ukraińskich wojskowych. Prowadzono je głównie w Polsce, w Czechach, na Słowacji oraz w obiektach armii amerykańskiej w Niemczech.

31 grudnia ukraińskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało, że od początku rosyjskiej inwazji zdemaskowano 108 wrogich grup dywersyjno-rozpoznawczych. Wszczęto przy tym 2220 postępowań karnych w sprawach dotyczących współpracy ze służbami specjalnymi FR i zatrzymano przeszło 1880 osób, które prawdopodobnie brały udział w działaniach sabotażowych. Przypomniano, że od lutego 2022 r. Rosjanie uszkodzili ponad 700 obiektów infrastruktury krytycznej.

30 grudnia premier Szymhał przekazał, że z Polski dotarła pierwsza transza trzeciej partii terminali systemu łączności Starlink. Nie określił przy tym jednak, ile urządzeń otrzyma Ukraina w ramach tego pakietu. Podkreślił jedynie, że pomoc będzie bardzo duża. Według informacji ukraińskiego resortu ds. cyfryzacji Polska dostarczy w sumie ponad 20 tys. terminali Starlink (po uwzględnieniu tych, które trafiły już na Ukrainę w ub.r.), co zapewni utrzymanie łączności internetowej ludności w „punktach niezłomności” w całym kraju, a także placówkom medycznym i obiektom infrastruktury energetycznej.

31 grudnia w trakcie wizyty prezydenta Władimira Putina w sztabie Południowego Okręgu Wojskowego w Rostowie nad Donem poinformowano o formalnym włączeniu w skład Sił Zbrojnych FR 1. Donieckiego Korpusu Armijnego (KA; byłej tzw. Donieckiej Milicji Ludowej), 2. Gwardyjskiego Ługańskiego-Siewierodnieckiego KA (Ługańskiej Milicji Ludowej) oraz wyższej szkoły oficerskiej w Doniecku. Putin wezwał uczestników tzw. specjalnej operacji wojskowej, by „iść tylko naprzód”.

Komentarz

- Powtarzające się przez ostatnie doby ataki na Kijów to kolejny element toczony przez Rosjan wojny na wyczerpanie, podobnie jak permanentny ostrzał Chersonia, który ma złamać wolę oporu Ukraińców. Agresor stara się też wykazać, że wbrew ukraińskim doniesieniom o wyczerpywaniu się rosyjskich środków – zwłaszcza pocisków manewrujących – wciąż posiada możliwości prowadzenia ataków. Za kontrproduktywne należy uznać deklarowanie w ostatnich dniach przez Ukraińców 100-procentowej skuteczności ich obrony powietrznej przy równoczesnym potwierdzaniu kolejnych rosyjskich trafień (zwłaszcza w infrastrukturę energetyczną) oraz wynikających z nich awaryjnych wyłączeń prądu.
- Oficjalne włączenie byłych Donieckiej i Ługańskiej Milicji Ludowych w skład armii rosyjskiej oznacza, że Moskwa zerwała z utrzymywaną od 2014 r. fikcją odrębności 1. i 2. KA od Sił Zbrojnych FR (osobną kwestię stanowiło utrzymywanie jej po nielegalnym włączeniu obu ukraińskich obwodów do Rosji). Wątpliwe jest jednak, by zmieniło to politykę Kremla względem rekrutacji do obu korpusów oraz wobec ich wyposażenia. Od początku wojny Rosjanie prowadzą w Donbasie permanentną mobilizację, a zrekrutowane w jej wyniku pododdziały wyposażane są w uzbrojenie i sprzęt wojskowy będące mieszanką najstarszych typów posowieckich, w tym pozyskiwanych poza Rosją (m.in. z Białorusi). Korpusy z obu ukraińskich obwodów odpowiadają za znaczącą część wysiłku militarnego agresora i najprawdopodobniej przypadają na nie liczne ponoszone przez niego straty. Warto podkreślić, że jak dotąd rekrutacja do (pro)rosyjskich formacji zbrojnych w okupowanych częściach obwodów chersońskiego i zaporoskiego nie przyniosła istotnych sukcesów.

Zachodnie bojowe wozy piechoty dla Ukrainy. 319. dzień wojny

9 stycznia 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

6 stycznia amerykański resort obrony przedstawił szczegóły ogłoszonego dzień wcześniej nowego pakietu pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 3,07 mld dolarów, z czego 2,85 mld przyznano decyzją prezydenta (Presidential Drawdown Authority, PDA), a 225 mln – w ramach programu wspierania państw sojuszniczych (Foreign Military Financing). Ze środków PDA armia ukraińska ma otrzymać m.in. 50 bojowych wozów piechoty (BWP) Bradley w wersji M2A2 ODS z zapasem 500 przeciwpancernych pocisków kierowanych BGM-71 TOW (niespełna 1,5 jednostki ognia na wóz) i 250 tys. naboję kalibru 25 mm (5,5 jednostki ognia na wóz), 100 transporterów gąsienicowych M113, 18 haubic samobieżnych 155 mm z analogiczną liczbą wozów amunicyjnych (najprawdopodobniej M109A6 Paladin oraz zbudowane na ich podwoziu M992A2 FAASV), amunicję kalibru 155 mm (70 tys. zwykłych, 500 naprowadzanych i 1200 kasetowych pocisków artyleryjskich do minowania narzutowego RAAM), 36 haubic ciągnionych 105 mm (najprawdopodobniej M119) i 95 tys. pocisków artyleryjskich tego kalibru, 10 tys. granatów moździerzowych kalibru 120 mm, ok. 2 tys. ręcznych granatników przeciwpancernych i 4 tys. niekierowanych rakiet powietrze–ziemia 127 mm Zuni, a także nieznaną liczbę dodatkowych pocisków naprowadzanych GMLRS do wyrzutni HIMARS i rakiet przeciwlotniczych RIM-7 Sea Sparrow. Uzbrojenie ma zacząć docierać do kraju w ciągu kilku tygodni.

Powołując się na źródła w Pentagonie, amerykańskie media poinformowały o uruchomieniu programu odzyskiwania składowanej amunicji z okresu zimnej wojny i jej ewentualnej modernizacji w celu późniejszego przekazania Ukrainie (Politico) oraz o mającym się rozpocząć w styczniu szkoleniu dla Ukraińców z obsługi baterii systemu obrony powietrznej Patriot, które potrwa kilka miesięcy (CNN).

5 stycznia kanclerz Olaf Scholz w rozmowie telefonicznej z prezydentem Joem Bidenem oświadczył, że Niemcy dostarczą Ukrainie BWP Marder oraz jedną baterię systemu Patriot. Berlin może przekazać do 40 marderów z zapasów Bundeswehry lub producenta, a dostawy mają się zakończyć w I kwartale br. Wyrzutnie Patriot również mają pochodzić z zasobów armii niemieckiej, lecz nie ujawniono ani szczegółów dotyczących ich dostarczenia, ani na temat szkolenia załóg. Dzień później „Der Spiegel” podał, że Urząd Kanclerski prowadzi rozmowy z krajami dysponującymi zapasami amunicji 35 mm do samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard. Pozwoliłoby to na przekazanie Kijowowi następnych pięciu pojazdów tego typu.

Zapowiedziom dostarczenia BWP ze Stanów Zjednoczonych i RFN towarzyszyły doniesienia medialne o planowanych dostawach dla armii ukraińskiej czołgów Leopard 2, w pierwszej kolejności z Polski. Możliwość przekazania swoich leopardów napadniętemu państwu ma też rozważać Finlandia – pod warunkiem podjęcia „w Europie” wspólnej decyzji w tej sprawie.

Siły agresora oskrzydliły Sołedar, a w mieście toczą się walki uliczne. obrońcy powstrzymują ataki we wschodniej części Bachmutu, na jego południowych i północno-wschodnich obrzeżach oraz wzdłuż linii kolejowej na północ do Siewierska. Dowództwo ukraińskie ocenia sytuację jako trudną, a do wzmocnienia obrony Bachmutu i Sołedaru kieruje się dodatkowe jednostki. W obwodzie donieckim do starć dochodziło także na zachód od Gorłówki oraz w szerokim łuku na zachód od Doniecka. Rosjanie podejmowali również kolejne próby natarcia na pozycje przeciwnika na pograniczu obwodów ługańskiego z donieckim – szczególnie ciężkie walki toczą się w łuku na zachód od Kremińskiej – oraz charkowskim. W obwodzie ługańskim i zachodniej części obwodu donieckiego kontrataki miały też wyprowadzać siły ukraińskie.

5 stycznia prezydent Władimir Putin polecił jednostronne „wstrzymanie ognia” wzdłuż całej linii styczności od godziny 12 6 stycznia do godziny 24 7 stycznia. Jednostki rosyjskie miały odpowiadać ogniem

wyłącznie w odpowiedzi na ataki. O ile w rejonach walk zawieszenie broni od początku było fikcją, o tyle agresor faktycznie wstrzymał ostrzał i bombardowania miejscowości (m.in. Chersonia i Nikopola), które jednak wznowiono natychmiast po upłygnięciu zadeklarowanego terminu.

Najeźdźcze artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji oraz zaplecza sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych (głównie w obwodzie sumskim). Pod permanentnym ostrzałem pozostają Chersoń i Nikopol wraz z okolicami oraz nadbrzeżne rejony obwodu mikołajowskiego (przede wszystkim Oczaków). Nocą z 5 na 6 stycznia rakiety spadły na Kramatorsk, a z 7 na 8 stycznia – na Merefę w obwodzie charkowskim, ponownie na Kramatorsk (pocisków miało być siedem) i Konstantynówkę w obwodzie donieckim oraz na Zaporozże. Kolejnej nocy celami ataków raketowych stały się Szewczenkowe w obwodzie charkowskim oraz – znów – Konstantynówka. Artyleria ukraińska ostrzeliwała m.in. zaplecze logistyczne wroga w Doniecku. Do aktów dywersji miało dojść w okupowanym Melitopolu (na terenie przekształconych w rosyjską bazę wojskową zakładów Hydromasz) oraz w obwodach biełgorodzki i kurski na terytorium FR.

5 stycznia białoruskie Siły Operacji Specjalnych otrzymały od Rosji nowe uzbrojenie. Kołowe transportery opancerzone BTR-82A i pojazdy specjalistyczne (łącznie 34 wozy, co odpowiada wyposażeniu batalionu) trafiły najprawdopodobniej do 38. Brygady Desantowo-Szturmowej w Brześciu. Łącznie Białorusini mieli dotychczas dostać trzy komplety batalionowe BTR-82A. Do kraju docierają także kolejne pododdziały armii rosyjskiej. W dniach 6–8 stycznia do Witebska przemieszczono co najmniej 1400 żołnierzy, a na białoruskie lotniska – dziewięć śmigłowców. Pomiędzy 16 stycznia a 1 lutego na terytorium tego państwa mają się odbyć wspólne ćwiczenia lotnictwa i obrony powietrznej, w które będą zaangażowane wszystkie lotniska i poligony Sił Powietrznych i Sił Obrony Powietrznej Białorusi oraz rosyjski komponent lotniczy liczący do 100 samolotów i śmigłowców. 6 stycznia Alaksandr Łukaszenka złożył wizytę na 230. poligonie Obóz-Lesnowski koło Baranowicz (stacjonują tam rosyjskie jednostki lądowe), gdzie poinformowano go o zakończeniu kolejnego etapu zgrywania jednostek białoruskich z rosyjskimi.

Dowódca zgrupowania sił obrony Kijowa generał Ołeksandr Pawluk oznajmił 5 stycznia, że w pobliżu granicy z Białorusią stworzono wielopoziomowy system obrony. Zgrupowanie może odeprzeć potencjalny atak dzięki kilku usytuowanym wokół stolicy liniom obrony o łącznej długości ok. 1000 km. Są one wsparte zaporami minowymi i inżynieryjnymi. Zaplanowano również sposób ostrzału artyleryjskiego i uderzeń mobilnych grup bojowych na trasach przemieszczania się przeciwnika.

Minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow zapewnił, że trwa uzupełnianie strat w jednostkach frontowych i poszukuje się żołnierzy o określonych specjalizacjach, lecz nie ma potrzeby zwiększania mobilizacji. Dodał jednak, że decyzja taka może zostać podjęta w każdej chwili. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) wróg planuje w ciągu najbliższych dwóch miesięcy zmobilizować kolejne 500 tys. żołnierzy. Wiosną i latem wezmą oni udział w operacjach ofensywnych na wschodzie i południu kraju.

Komentarz

- Najnowszy pakiet amerykańskiego wsparcia jest największym z dotychczas ogłoszonych (przyznany 24 sierpnia opiewał na kwotę 2,98 mld dolarów). Za przełomowe należy uznać przekazanie wozów bojowych zachodniej konstrukcji – dotychczas Ukraina otrzymywała wyłącznie czołgi i bojowe wozy opancerzone konstrukcji sowieckiej lub na takiej oparte (m.in. polskie PT-91 Twardy). Wraz z zapowiedziami Berlina (dotyczącymi dostarczenia BWP Marder) oraz Paryża (opancerzone samochody rozpoznawcze z armatą 105 mm AMX-10RC) można to traktować jako początek westerlizacji ukraińskich formacji ogólnowojskowych. Postępujące wyczerpywanie się zasobów uzbrojenia posowieckiego na Ukrainie i w państwach ją wspierających czyni ten proces niedozwolnym warunkiem powodzenia obrońców na froncie. Zadeklarowane dotychczas dostawy są jednak zbyt małe, by zmienić sytuację militarną na korzyść Kijowa. Dość przypomnieć, że w połowie grudnia

głównodowodzący armii ukraińskiej generał Wałerij Załużny informował, że brakuje jej 300 czołgów, 600–700 BWP i 500 haubic.

- Zachodnie uzbrojenie, które ma zostać dostarczone obrońcom, nie należy do najnowocześniejszego. Nad użytkowanymi wozami rodziny BMP-1/BMP-2 potencjałem góruje tylko amerykański BWP Bradley, przy czym Ukraińcy otrzymają go w wersji sprzed trzech dekad (M2A2 ODS – Operation Desert Storm). Pięćdziesięcioletnie mardery są na podobnym do sowieckiego poziomie, a niewiele młodsze francuskie „czołgi” kołowe konstruowano z myślą o konfliktach w Afryce. Z okresu zimnej wojny pochodzi także pozostałe uzbrojenie nieprzekazane wcześniej Ukrainie (rakiety RIM-7 Sea Sparrow, które najprawdopodobniej zostaną zainstalowane na posowieckich wyrzutniach Buk-M1, oraz Zuni). Zamiar wykorzystania przez Amerykanów w pierwszej kolejności starych zasobów potwierdza rozpoczęcie programu odzysku składowanej amunicji.
- Nowy pakiet wsparcia sprawia, że z USA pochodzić będzie największa ilość uzbrojenia w każdej z dostarczanych armii ukraińskiej kategorii z wyjątkiem czołgów (Amerykanie na razie nie planują ich dostaw; najwięcej czołgów przekazała Polska). Ofiarowanie przez Niemcy BWP nie zmieni ich pozycji w rankingu darczyńców – pod względem wielkości dostaw ciężkiego uzbrojenia wciąż będą one ustępowały nawet państwom dużo od nich mniejszym (Czechom, Słowacji i Słowenii).
- Kontynuowanie wzmożonej aktywności szkoleniowej i systematyczne wzmacnianie wspólnego zgrupowania sił rosyjsko-białoruskich sygnalizuje, że agresor zamierza nadal wiązać wojska przeciwnika na granicy z Białorusią. Szeroko zakrojone ćwiczenia Sił Powietrznych FR wykorzystujących białoruskie lotniska sugerują, że rozpatruje się nasilenie ataków powietrznych na Ukrainę. Strona ukraińska wciąż liczy się też z możliwością rozwinięcia przez wroga lądowego zgrupowania uderzeniowego mogącego zagrozić zachodniej części kraju i bezpośrednio jego stolicy. W związku z tym od kilku miesięcy systematycznie rozbudowuje linie obronne, których przerwanie wymagałoby koncentracji dużych sił (zwłaszcza artylerii), a sam atak na nie spowodowałby znaczne straty wśród najeźdźców.

Rosjanie opanowują część Sołedaru. 321. dzień wojny

11 stycznia 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Siły rosyjskie zajęły dużą część Sołedaru, ale nie kontrolują w pełni miasta, w którym wciąż ma dochość do starć. Według części źródeł pozostałe w nim wojska ukraińskie (większość miała się wycofać) znalazły się w okrążeniu. Trwają walki o miejscowości wzdłuż linii kolejowej i drogi Bachmut–Siewierska (od Krasnej Hory, przez zachodnie obrzeża Sołedaru, po Rozdoliwkę). Agresor naciera we wschodniej części Bachmutu, dąży też do oskrzydlenia Kliszczijiwki – ostatniej pozostającej pod kontrolą przeciwnika miejscowości na południe od niego.

Działania zbrojne toczą się też na południe i wschód od Siewierska, północny zachód od Gorłówki oraz w szerokim łuku na zachód od Doniecka, gdzie areną najcięższych starć pozostaje Marjinka. Rosjanie podejmowali próby natarcia na zachód od Wuhłedaru, na zachód i północ od Kreminej oraz na północ od Kupiańska (w rejonie Dworicznej). W zachodniej części obwodu donieckiego oraz na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego miały także operować ukraińskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze. Według doniesień lokalnych najeźdźcy mają rozbudowywać trzy linie umocnień wokół Melitopola – w kierunku Chersonia, Wasylówki (Zaporoże) i Berdiańska. Pozycje obronne mają również powstawać w centrum miasta oraz pomiędzy nim a okupowanym Krymem.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił ukraińskich wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych. 9 stycznia okolice Hulajpola w obwodzie zaporożskim miały być ostrzeliwane rekordowe 360 razy. Głównymi celami poza rejonami walk pozostają Chersoń, Nikopol i Oczaków wraz z okolicami. Kolejne rakiety spadły na Kramatorsk, Konstantynówkę, Charków i Łyman.

Czechy przygotowują do dostarczenia Ukrainie kolejną partię czołgów T-72. Rząd Szwecji potwierdził natomiast zamiar przekazania armatohaubic 155 mm na platformie samochodowej Archer (stanowią one odpowiednik francuskich dział CAESAR). Dostawę niewielkiej partii czołgów Challenger 2 (10 sztuk, co stanowiłoby wyposażenie jednej kompanii) rozważa rząd brytyjski, jednak decyzji w tej sprawie jeszcze nie podjęto. Według Politico Waszyngton ma rozpatrywać możliwość włączenia do jednego z kolejnych pakietów wsparcia wojskowego kołowych transporterów opancerzonych Stryker. W styczniu Pakistan ma dostarczyć Kijowowi (przez Gdańsk) – w zamian za obsługę pakistańskich śmigłowców przez przedsiębiorstwo Motor Sicz – 159 kontenerów z amunicją kalibru 155 mm i komponentami (m.in. ładunkami) do wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych. Według Foreign Policy od listopada 2022 r. Turcja przekazuje Ukrainie amunicję kasetową z czasów zimnej wojny.

Resort obrony Kanady poinformował o zamiarze zakupu dla armii ukraińskiej amerykańskiego systemu obrony powietrznej NASAMS. Z kolei Pentagon zawarł kontrakt o wartości 40 mln dolarów na dostawę 14 raketowych zestawów przeciwlotniczych VAMPIRE (pierwsze cztery miałyby zostać przekazane najwcześniej latem). Problemem pozostaje amunicja do samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard – minister obrony Hiszpanii oznajmiła, że Szwajcaria nie wyraża zgody na reeksport licencjonowanego przez nią uzbrojenia.

11 stycznia dzięki pośrednictwu władz tureckich doszło do rozmów rzeczników praw obywatelskich Ukrainy i Rosji w Ankarze. W zdawkowym komunikacie podano, że Dmytro Łubiniec i Tatiana Moskal-kowa omówili liczne kwestie humanitarne i sprawy związane z udzielaniem obywatelom obu państw pomocy z zakresu praw człowieka. Strony miały się też wymienić konkretnymi propozycjami na temat wypracowania formuły uwolnienia więźniów, w tym cywilów.

Gruzja odrzuciła prośbę Kijowa o systemy raketowe Buk przekazane jej przez Ukrainę podczas wojny w 2008 r. Decyzję uargumentowano tym, że systemów tych nie ofiarowano, lecz zostały one zakupione. Wniosek Kijowa obejmował również sugestię dostaw systemów przeciwpancernych Javelin dostarczonych wówczas Gruzinom przez Stany Zjednoczone.

Szef administracji wojskowej obwodu kijowskiego Ołeksij Kułeba przeprowadził inspekcję pozycji obronnych w okolicach stolicy. Kontrolowano stanowiska strzeleckie i wyposażenie polowej infrastruktury mieszkalnej. Kułeba podkreślił, że umacnianie pozycji wiąże się z doniesieniami o dużej aktywności sił wroga na Białorusi. Z kolei dowódca obrony Kijowa Ołeksandr Pawluk stwierdził, że część uzbrojenia i sprzętu wojskowego docierających z Rosji na Białoruś pochodzi z magazynów długoterminowego składowania. Zadanie doprowadzenia ich do stanu pozwalającego na eksploatację na polu walki powierzono białoruskim zakładom remontowym. Państwowa Służba Graniczna Ukrainy potwierdziła zaś, że nadal nie odnotowuje się wzrostu napięcia na granicy z Białorusią.

11 stycznia Policja Narodowa Ukrainy poinformowała, że od początku wojny wszczęto 2,3 tys. postępowań karnych w sprawach o kolaborację. Oskarżenia obejmują wiele rodzajów przestępstw – od wspierania agresora w sieciach społecznościowych, przez usprawiedliwianie inwazji, po zajmowanie stanowisk we władzach okupacyjnych.

Komentarz

- Zajęcie przez siły rosyjskie (żołnierzy Wojsk Powietrznodesantowych i najemników z Grupy Wagnera) Sołedaru oraz ich wyjście na północ od Bachmutu, przecinające jego komunikację z Siewierskiem i grożące odcięciem głównej linii komunikacyjnej (autostrady M03) ze Słowiańskiem, postawią obrońców w trudnej sytuacji. Choć walki w Sołedarze oraz o kontrolę nad drogą i linią kolejową Bachmut–Siewiersk wciąż trwają, to za mało prawdopodobne należy uznać, by Ukraińcy w najbliższym czasie zdołali odzyskać utracone pozycje i dłużej utrzymać się na wschód od rzeki Bachmutki. Wymagałoby to znaczącego wzmocnienia zgrupowania na tym kierunku kosztem innych rejonów działań.
- Objęcie omawianego obszaru kontrolą agresora oraz umocnienie się Rosjan w rejonie Kliszczijiwki i na zachód od Kreminnej spowodują, że oskrzydłone zostaną zarówno Bachmut, jak i zgrupowanie ukraińskie w rejonie Siewierska. Oskrzydlenie Bachmutu nie przesądza jednak o upadku tego miasta, które nadal dysponuje kontrolowanymi przez obrońców połączeniami w kierunku zachodnim z Kramatorskiem (główne przez Konstantynówkę oraz drogą lokalną przez Czasiw Jar). Działania najeźdźców będzie także utrudniał pas wzniesień na zachodnim brzegu Bachmutki – stanowią one dogodne pozycje do obrony.
- Nie można wykluczyć, że w najbliższym czasie – w obliczu niemożności poczynienia dalszych postępów – Rosjanie przeniosą główny ciężar walk na południe i północ od rejonu Bachmutu, uderzając odpowiednio na Konstantynówkę i Łyman. Mało prawdopodobne są natomiast rozwinięcie przez agresora powodzenia i atak w kierunku Słowiańska wzdłuż autostrady M03, jako że w rejonie Bachmutu nie ma aktualnie dużego zgrupowania uderzeniowego. Należy przyjąć, że siły rosyjskie będą kontynuowały działania na dotychczasowej zasadzie, starając się stopniowo wypierać przeciwnika z zajmowanych przez niego pozycji w miejscach, w których udało im się przerwać jego obronę.

Ukraińcy bronią rubieży Sołedaru. 323. dzień wojny

13 stycznia 2023 r. | *Jakub Ber, Piotr Żochowski*

W ciągu ostatnich dwóch dni natarcie rosyjskie w Sołedarze i okolicach wyhamowało. Armia ukraińska wciąż broni się w miejscowościach na wschód od rzeki Bachmutki – od północnych przedmieść Bachmutu przez Krasną Horę, zachodnie krańce Sołedaru, aż do stacji kolejowej Sól. Prawie cały obszar miasta, oprócz zachodnich jego rubieży, znajduje się pod kontrolą Rosjan. Pod Bachmutem agresor nie zanotował istotnych sukcesów. Głównymi ogniskami walk są silnie ufortyfikowany rejon Kliszczijiwki oraz południowe i wschodnie obrzeża miasta, skutecznie bronione przez oddziały ukraińskie.

W rejonie Swatowego, Kreminnej, Siewierska, a także na frontach donieckim i zaporoskim toczyły się walki o charakterze lokalnym, połączone z wymianą ostrzałów artyleryjskich. Do największych starć doszło w Marjince (od 24 lutego siły rosyjskie posunęły się tutaj o 1–3 km od przedwojennej linii rozgraniczenia) oraz wzdłuż szosy Swatowe–Kreminna. Nie przyniosły one jednak istotnych zmian w położeniu walczących stron.

Rosyjska artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowanie pozycji wojsk ukraińskich, strefy przyfrontowej i niektórych miejscowości na tyłach frontu. Rakiety spadły na Łyman, Czasiw Jar, Konstantynówkę, Kramatorsk i Zaporozże. Spośród obiektów cywilnych znajdujących się poza strefą walk

celem ostrzałów artyleryjskich były przede wszystkim Chersoń oraz miejscowości w obwodzie chersońskim leżące w pobliżu Dniepru na jego prawym brzegu.

11 stycznia w czasie spotkania prezydentów RP, Litwy i Ukrainy we Lwowie Andrzej Duda zapowiedział, że Polska gotowa jest przekazać Kijowowi jedną kompanię czołgów Leopard 2. Dzień później prezydent Finlandii Sauli Niinistö zadeklarował, że jego kraj także gotów jest dostarczyć niewielką liczbę tych czołgów za zgodą Niemiec i w ramach ewentualnego porozumienia państw europejskich. Równolegle rzecznik rządu Wielkiej Brytanii potwierdził, że Londyn chce przekazać Ukrainie czołgi z własnych zasobów, co należy odczytywać jako potwierdzenie wcześniejszych nieoficjalnych informacji o dostawach wozów Challenger 2.

Ambasador Ukrainy w Ankarze Wasyl Bodnar zdementował doniesienia o dostarczeniu przez Turcję amunicji kasetowej, o czym wcześniej pisał portal Foreign Policy. Według Bodnara może to stanowić element wojny informacyjnej wymierzonej w Ukrainę i Turcję. Zaznaczył przy tym, że jego państwo przestrzega norm międzynarodowych i nie wykorzystuje amunicji kasetowej w wojnie z Rosją.

11 stycznia minister obrony Siergiej Szojgu mianował szefa Sztabu Generalnego Walerija Gierasimowa dowódcą połączonej grupy sił „operacji specjalnej” na Ukrainie. Jej dotychczasowy dowódca Siergiej Surowikin – mianowany 8 października ub.r. – został jednym z trzech zastępców Gierasimowa (pozostali to dowódca Wojsk Lądowych FR generał Oleg Salukow i zastępca szefa Sztabu Generalnego Aleksiej Kim). W oficjalnym komunikacie jako przyczyny zmian wskazano „podniesienie poziomu dowodzenia operacją specjalną”, „konieczność zorganizowania ściślejszej współpracy między oddziałami”, a także „poprawę jakości wsparcia oraz skuteczności dowodzenia i kierowania zgrupowaniami wojsk”. Pod dowództwem Surowikina siły rosyjskie – w celu uniknięcia strat – wycofały się z Chersonia i skoncentrowały wysiłki na walkach w Donbasie. Surowikin był również odpowiedzialny za rozpoczęcie zmasowanych ataków raketowych na infrastrukturę energetyczną Ukrainy. W opinii Kijowa częste zmiany personalne w strukturach dowodzenia sił rosyjskich świadczą o problemach z kierowaniem operacją.

12 stycznia przewodniczący komitetu Dumy Państwowej ds. obrony Andriej Kartapołow poinformował, że w najbliższym czasie planowane jest podniesienie górnej granicy wieku poboru do wojska o trzy lata (z obecnych 27 do 30 lat). Dolna granica pozostanie taka sama jak dotąd (18 lat). Podwyższenie wieku poborowego zacznie obowiązywać wiosną, a nowe zasady wcielania do wojska będą wdrażane stopniowo w ciągu najbliższych trzech lat. Pomysł zmian w tym kierunku po raz pierwszy zgłosił rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu pod koniec grudnia ub.r.

11 stycznia niezależne media białoruskie bazujące na informacjach pozyskiwanych od pracowników kolei podały, że z Omska w rejon Witebska przybyło 750 rosyjskich żołnierzy. Tego samego dnia inny transport wojskowy, przewożący ok. 400 żołnierzy, skierowano z Białorusi do obwodu woroneskiego, skąd trafią oni do jednostek walczących w obwodzie ługańskim. Charakter ruchów Rosjan świadczy o przegrupowaniu wojsk na Białorusi i o rotacji części z nich – osoby po szkoleniach poligonowych kieruje się do Donbasu. Nie odnotowuje się natomiast gromadzenia wojsk rosyjskich w pobliżu granicy Białorusi z Ukrainą. Dzień później dowódca Wojsk Lądowych FR generał Salukow przeprowadził inspekcję w rosyjskich jednostkach przebywających na Białorusi i dokonał oceny koordynacji bojowej z jednostkami białoruskimi.

11 stycznia przedstawiciel opozycyjnego gabinetu Swiatłany Cichanouskiej odpowiedzialny za kwestie wojskowe i bezpieczeństwa narodowego Waleryj Sachaszczyk poinformował, że na Białorusi tworzona jest „prywatna” firma wojskowa. Jej podstawę stanowi powstała w czerwcu 2020 r. – za przyzwoleniem władz – firma ochroniarska GardSerwis. Posiada ona zezwolenie na użycie broni palnej i w ostatnich miesiącach zwiększyła liczbę pracowników (o rezerwistów, wcześniej służących w siłach operacji specjalnych i jednostkach specjalnych organów ścigania) z ok. 500 do ponad 1 tys. Są oni szkoleni na

białoruskich poligonach. Według Sachaszczyka GardSerwis może być wykorzystany jako fasada do przygotowania grup dywersyjnych i rozpoznawczych. Do dyspozycji firmy oddano specjalny ośrodek, w którym wcześniej szkoliły się siły specjalne.

12 stycznia zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksij Hromow wskazał, że w najbliższym czasie wojska wroga będą starały się dotrzeć do granic administracyjnych obwodu donieckiego, a w dalszej kolejności zintensyfikują działania w celu zajęcia lewobrzeżnej części obwodu zaporoskiego. Sztab Generalny przewiduje również, że Rosjanie będą kontynuowali ataki raketowe i lotnicze na obiekty infrastruktury krytycznej na całym terytorium Ukrainy. Hromow dodał, że w tym celu Rosja zapowiedziała zakrojone na szeroką skalę działania, w tym zwiększenie ogólnej liczby sił zbrojnych do 1,5 mln osób oraz utworzenie co najmniej 20 nowych dywizji. Sztab Generalny uważa, że w ten sposób Kreml przygotowuje się do długotrwałej konfrontacji i aktywności wojennej na dużą skalę.

Komentarz

- Walczące w Sołedarze zgrupowania obu stron są wyczerpane dwutygodniowymi, intensywnymi walkami prowadzonymi w bardzo trudnych warunkach. Temperatura spadała poniżej -15°C , odnotowano liczne przypadki odmrożeń, a nawet śmierci rannych z wychłodzenia. W dużo gorszej sytuacji byli Rosjanie, którzy atakowali umocnione pozycje ukraińskie w mieście, gdzie piwnice i kopalnie soli umożliwiały obrońcom zorganizowanie wypoczynku i zaopatrzenia. Ponadto wyposażenie indywidualne w oddziałach rosyjskich, kluczowe przy tak dużych mrozach, jest gorsze niż w brygadach ukraińskich walczących w Sołedarze.
- Ukraińcy liczą się z oddaniem Sołedaru. Ewentualne opanowanie prawie całego miasta, zamieszkanego przed wojną przez ok. 10 tys. osób, będzie dla Rosjan sukcesem tylko w skali taktycznej, w dodatku okupionym bardzo dużymi stratami. Należy pamiętać, że walki o miasto trwają pół roku – w sierpniu atakujący zajęli obiekty przemysłowe w południowo-wschodniej jego części i od tego czasu przesunęli się do przodu o ok. 5 km. Najeźdźcy najprawdopodobniej nie dysponują obecnie rezerwami zdolnymi do przerwania obrony ukraińskiej i wyjścia na skrzydła i tyły zgrupowań walczących pod Bachmutem i Siewierskiem. Sukcesem jest wyjście z centrum Sołedaru większości ukraińskich jednostek w sposób zorganizowany, z zachowaniem wartości bojowej przez broniące miasto 46. i 77. brygady aeromobilne, które wymagają jednak wycofania na tyły dla odpoczynku i uzupełnienia strat.
- Zapowiedź przekazania przez Polskę kompanii czołgów Leopard 2 to początek długiego procesu, którego końcowym efektem może być sformowanie ukraińskiej brygady pancerniej liczącej ok. 100 wozów tego typu. W pierwszej kolejności wymagana jest zgoda Niemiec na reeksport sprzętu na Ukrainę, a następnie zadeklarowanie przez inne państwa gotowości do przekazania kolejnej partii czołgów. W przypadku spełnienia tych dwóch warunków do rozwiązania pozostaną skomplikowane kwestie związane z wyszkoleniem załóg i organizacją zaplecza logistycznego, co w najbardziej sprzyjających okolicznościach potrwa kilka miesięcy.
- Wyznaczenie Gierasimowa na dowódcę zgrupowania wojsk walczących przeciwko Ukrainie jest decyzją o charakterze politycznym, mającą wykluczyć możliwość uzyskania przez Surowikina pozycji zasłużonego dowódcy, mogącego aspirować do najwyższych stanowisk. Świadczy też o tym, że jego nominacja jesienią na szefa operacji na Ukrainie stanowiła wybieg taktyczny obliczony na osłabienie negatywnych ocen ze strony środowisk nacjonalistycznych, którym nie podoba się sposób prowadzenia wojny. Surowikina osobiście popierali wszakże właściciel Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn i lider Czeczenii Ramzan Kadyrow, posuwający się do bezpośredniej krytyki Sztabu Generalnego i jego szefa, co obniżało autorytet najwyższych rosyjskich wojskowych. W wymiarze wojskowym przejęcie

kontroli nad operacją przeciwko Ukrainie przez szefa Sztabu Generalnego ma służyć uporządkowaniu systemu dowodzenia i poprawie koordynacji działań rodzajów wojsk. W wymiarze propagandowym wskazuje zaś na gotowość Kremla do wzmożenia posunięć ofensywnych na Ukrainie.

Kolejne uderzenie w ukraińską energetykę. 326. dzień wojny

16 stycznia 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

14 stycznia Rosja przeprowadziła dwunasty – według operatora sieci Ukrenerho – atak raketowy na infrastrukturę energetyczną przeciwnika. Pociski spadły między innymi na Charków, Chmielnicki, Dniepr, Kijów, Krzywy Róg, Odessę i Winnicę. Do uszkodzenia obiektów energetycznych doszło w obwodach: charkowskim, iwanofrankiowskim, kijowskim, lwowskim, winnickim, zaporoskim i odeskim. Źródła ukraińskie podają natomiast sprzeczne informacje na temat trafienia obiektu w Kijowie. Przedstawiciele Ukrenerho i koncernu energetycznego DTEK nie przedstawili szczegółów dotyczących zniszczeń i braku dostaw energii elektrycznej, lecz zaznaczyli, że sytuacja jest bardzo trudna, a Ukraina musi przygotować się na ciężkie dni, a nawet tygodnie. Awaryjne wyłączenia energii mogą trwać ponad dobę, a w niektórych regionach mieć charakter trwały. Według szefa YASNO – jednego z największych operatorów w kraju – deficyt energii jest ogromny, a liczne elektrociepłownie nie pracują ze względu na poważne uszkodzenia.

Jedna z rosyjskich rakiet trafiła w blok mieszkalny w Dnieprze, w wyniku czego śmierć poniosło co najmniej 40 osób, a 75 zostało rannych. To jeden z najtragiczniejszych w skutkach jednorazowych ataków na cele cywilne od początku wojny. W innych przeprowadzonych 14 stycznia zginęło trzech cywilów, a dziewięciu odniosło obrażenia. 16 stycznia ukraińskie media podały, że przed atakiem zatrzymano w Dnieprze dwie osoby podejrzane o koordynowanie uderzenia na lokalną elektrociepłownię.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego wróg miał 14 stycznia wykorzystać łącznie 57 rakiet. Wyszczególniono 41 pocisków manewrujących i rakiet kierowanych powietrze–ziemia, z których obrońcy mieli zniszczyć 26. Dowództwo Sił Powietrznych zaznaczyło jednak, że wykaz zestrzeleń dotyczy wyłącznie pocisków manewrujących Ch-101/Ch-555 (odpalanych z bombowców strategicznych) i Kalibr (z okrętów, agresor miał użyć połowy z 36 przygotowanych do ataku rakiet tego typu) oraz lotniczych rakiet kierowanych Ch-59.

Po ataku na Kijów rankiem 14 stycznia, gdy najeźdźcy po raz pierwszy mieli wykorzystać do ostrzelania miasta (najprawdopodobniej z terytorium Białorusi) rakiet S-300 i/lub S-400, rzecznik dowództwa – pułkownik Jurij Ihnat – stwierdził, że obrona powietrzna nie dysponuje środkami pozwalającymi na strącanie rakiet balistycznych i wystrzeliwanych z systemów obrony powietrznej (S-300/S-400). Tego samego dnia wieczorem komentujący trafienie w blok mieszkalny w Dnieprze dowódca Sił Powietrznych generał Mykoła Ołeszczuk dodał, że wojska ukraińskie nie mogą także neutralizować wykorzystanych w tym ataku pocisków manewrujących Ch-22. 14 stycznia Rosjanie mieli użyć pięciu takich pocisków, a od początku wojny – ponad 210, przy czym żadnego nie strącono. Możliwość taką mają mieć jedynie najnowsze zachodnie systemy obrony powietrznej (m.in. Patriot w wersji PAC-3 i SAMP/T). Komentujący wypowiedź przełożonego pułkownik Ihnat określił podawane wcześniej oficjalne informacje o zestrzeleńiach jako błędne.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych, zwłaszcza w obwodzie sumskim. Ich stałymi celami pozostają Chersoń, Nikopol i Oczaków oraz okolice tych miast. 15 i 16 stycznia przeprowadzili

także kolejne ataki raketowe na Kramatorsk, Łyman i Zaporozże. Ukraińska artyleria raketowa miała uderzyć w Melitopol. Celem dywersji z wykorzystaniem dronów był z kolei Sewastopol.

Ukraiński resort obrony przyznał pośrednio, że utracono Sołedar – walki mają się obecnie toczyć pod miastem. Siły wroga wciąż nacierają w kierunku zachodnim pomiędzy północnymi obrzeżami Bachmutu a Rozdoliwką, 10 km na południe od Siewierska. Starają się wyprzeć obrońców z miejscowości wzdłuż linii kolejowej i drogi pomiędzy tymi miastami oraz na południe i wschód od drugiego z wymienionych. Rosjanie oskrzydłili Kliszczijiwkę na południe od Bachmutu i najprawdopodobniej zajęli pozycje po zachodniej stronie kanału Doniec–Donbas. Starcia trwają w północno-wschodniej części miasta i na jego południowych obrzeżach oraz na zachód od Gorłówki i w szerokim łuku na zachód od Doniecka (tu areną najcięższych potyczek pozostaje Marjinka). Najeźdźcy zaktywizowali się też w zachodniej części obwodu donieckiego, gdzie z kolei mają działać ukraińskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze. W obwodzie ługańskim walki toczą się głównie w rejonie Kreminnej, a próby natarcia podejmowały tam obie strony.

14 stycznia Londyn potwierdził zamiar przekazania armii ukraińskiej kompanii czołgów Challenger 2. 14 wozów ma wyruszyć w ciągu kilku tygodni (w pierwszej transzy miałyby się znaleźć cztery maszyny). Brytyjczycy zapowiedzieli także dostarczenie Kijowowi 30 armatohaubic samobieźnych 155 mm AS90, które mają dotrzeć do napadniętego kraju po czołgach. Doniesienia medialne o zamiarze dostarczenia wraz z czołgami czterech śmigłowców bojowych Apache okazały się nieprawdziwe. Z kolei rząd włoski podjął decyzję o przekazaniu baterii systemu obrony powietrznej SAMP/T z raketami o ograniczonym potencjale antybalistycznym (umożliwiający zestrzeliwanie rakiet balistycznych krótkiego zasięgu). Nie podano jednak, kiedy mogłoby to nastąpić. Kierownictwo koncernu Rheinmetall oznajmiło, że dostawa na Ukrainę zmagazynowanych czołgów Leopard (88 sztuk) i Leopard 2 (22) mogłaby – w przypadku podjęcia przez władze Niemiec odpowiedniej decyzji – nastąpić nie wcześniej niż w 2024 r.

13 stycznia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy powiadomiła o przeprowadzonych ćwiczeniach w obwodzie rówieńskim na granicy z Białorusią. Scenariusz szkolenia przewidywał neutralizację wrogich grup dywersyjno-rozpoznawczych, które usiłowały przedrzeć się przez granicę. Uczestnicy szkolenia opracowali kompleksowe algorytmy współpracy międzyresortowej mające zapobiec ewentualnym zagrożeniom sabotażem (w tym obiektów jądrowych) w północno-zachodnich rejonach przygranicznych Ukrainy. 15 stycznia szef Obwodowej Administracji Wojskowej w Równem ujawnił, że pas graniczny z Białorusią został zaminowany. Nadal rozbudowuje się też konstrukcje inżynierskie i fortyfikacyjne (np. rowy przeciwczołgowe) mające utrudnić ewentualną ofensywę z terytorium sąsiada.

16 stycznia na Białorusi rozpoczęły się dwutygodniowe wspólne rosyjsko-białoruskie ćwiczenia lotnictwa taktycznego wchodzącego w skład komponentu lotniczego Regionalnego Zgrupowania Wojsk. Ich główny cel to zwiększenie interoperacyjności w rozpoznaniu lotniczym, wspólnym patrolowaniu przestrzeni powietrznej wzdłuż granic Białorusi, wsparciu lotniczym dla zgrupowań wojsk, realizowaniu zadań transportowych i ewakuacji rannych.

13 stycznia ukraiński rzecznik praw człowieka Dmytro Łubiniec podsumował wyniki trzeciej rundy negocjacji ze swoją rosyjską odpowiedniczką Tatianą Moskalkową. Podczas spotkania w Turcji strony omówiły w szczególności inicjatywę przyspieszenia powrotu jeńców wojennych oraz uwolnienia uwięzionych cywilów. Tych ostatnich podzielono na kilka kategorii: przetrzymywanych przez Rosję od 2014 r. do 24 lutego 2022 r., w tym na Krymie (tzw. więźniowie Kremla, 158 osób), zatrzymanych na terenie obwodów donieckiego i ługańskiego (373 osoby) oraz tych, których Rosja przetrzymuje na wszystkich okupowanych terytoriach. Łubiniec zauważył, że do tej pory z jego biurem skontaktowało się ponad 20 tys. rodzin poszukujących swoich bliskich.

Według przekazanej mediom 14 stycznia oceny ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) posunięcia Władimira Putina na rzecz reorganizacji gospodarki i kompleksu wojskowo-przemysłowego sygnali-

zują możliwość wprowadzenia w Rosji stanu wojennego. Działania podejmowane przez Kreml w celu wykorzystania jak największej ilości zasobów wojskowych oraz powołanie szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR Walerija Gierasimowa na nowego dowódcę agresji na Ukrainę świadczą o gotowości do kontynuowania długotrwałej wojny na dużą skalę. Komentując informacje o konflikcie właściciela prywatnej firmy wojskowej Wagner Jewgienija Prigożyna z kierownictwem resortu obrony i Sztabu Generalnego, HUR wskazał, że w Rosji poczyniono kroki mające zmarginalizować medialnie rolę wagnerowców w wojnie. Ministerstwo Obrony FR opracowało zalecenia dla kremlofskich propagandystów, w jaki sposób mają relacjonować wydarzenia na Ukrainie. Ma chodzić o przekazywanie informacji wyłącznie ze źródeł zaakceptowanych przez resort, podkreślanie czołowej roli ministra obrony i szefa Sztabu Generalnego, usprawiedliwianie ataków na krytyczną infrastrukturę energetyczną przeciwnika jako „niezbędnie koniecznych”, uwypuklanie tematu zaopatrzenia Kijowa w zachodnią broń, propagowanie tezy, że Rosja prowadzi „operację wojskową” przeciwko całemu NATO oraz wymienianie wagnerowców tylko w negatywnym kontekście strat poniesionych w trakcie „bezsensownych” ataków. 15 stycznia HUR ostrzegł, że rosyjskie służby specjalne będą próbowały wykorzystać ukraińskich dziennikarzy do prowadzenia operacji informacyjnych i psychologicznych. W tym celu służby nawiążą kontakt z aktywnymi medialnie Ukraińcami w imieniu zachodnich redakcji i zaproponują im przekazywanie komunikatów o stanie gospodarki, sytuacji politycznej i działalności sił zbrojnych.

Komentarz

- Kolejny atak raketowy na infrastrukturę energetyczną nie należał do największych – wykorzystano w nim około połowy pocisków użytych w największych uderzeniach jesienią 2022 r. Potwierdza to, że ukraiński system energetyczny doznał już tak znaczących uszkodzeń, że do utrzymania w kraju stanu permanentnego niedoboru energii agresor potrzebuje coraz mniej środków, a ataki mogą być powtarzane coraz rzadziej (od poprzedniego minęły dwa tygodnie, podczas gdy jesienią ponawiano je przeciętnie raz na tydzień).
- Znaczącą zmianę polityki Dowództwa Sił Powietrznych armii ukraińskiej w zakresie informowania o możliwościach obrony przed atakami raketowymi należy traktować nie tylko jako potwierdzenie stanu faktycznego. Stanowi ona dramatyczny apel do wspólnoty zachodniej o jak najszybsze dostawy nowoczesnych systemów obrony powietrznej średniego zasięgu i pośrednią krytykę wsparcia w dotychczasowym zakresie. Z wypowiedzi przedstawicieli dowództwa wynika, że nawet dostawy baterii stosunkowo nowoczesnych systemów NASAMS i IRIS-T nie wprowadziły zmiany jakościowej, a zestrzelenie rakiet niektórych kategorii i typów nadal przekracza możliwości obrońców. Osobną kwestią jest fakt, że wystąpienia generała Oleszczuka i pułkownika Ihnata burzą dotychczasową narrację o względnie skutecznym przeciwstawianiu się uderzeniom raketowym wroga – nie tylko podważają informacje o zestrzeleniach części kategorii i typów pocisków, w pierwszej kolejności rakiet balistycznych Iskander, lecz także podają w wątpliwość deklarowany odsetek trafień.
- Siły rosyjskie w Donbasie starają się wykorzystać osiągnięte w ostatnim tygodniu powodzenie i kontynuują ataki mające na celu oskrzydlenie Bachmutu i Siewierska, a w konsekwencji – znaczące utrudnienie ich obrony bądź wymuszenie na przeciwniku wycofania się z obu miast i zbudowania nowej linii obrony na zachód od Słowiańska i Kramatorska. W związku z problemem z ustabilizowaniem obrony w rejonie Bachmutu wojska ukraińskie próbują odzyskać inicjatywę na północ od Siewierska i nie dopuścić do utraty tego miasta poprzez wznowienie ataków w kierunku Kreminnej. Sprzyjają temu zarówno wzmocnienie przez obrońców zgrupowania uderzeniowego na pograniczu obwodów donieckiego, ługańskiego i charkowskiego, jak i to, że operują tam jednostki mające za sobą udaną ofensywę w obwodzie charkowskim. Wciąż dysponują one potencjałem zaczepnym, a zdobycie Kreminnej pozostaje ich głównym celem od października.

Znaczące dostawy zachodniego ciężkiego uzbrojenia. 330. dzień wojny

20 stycznia 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Jakub Ber*

19 stycznia, w przededniu kolejnego spotkania grupy kontaktowej państw wspierających wojskowo Ukrainę (tzw. grupy Ramstein), przedstawiciele 11 krajów spotkali się w Estonii. Zapowiedziano nowe pakiety pomocy dla armii ukraińskiej i zaprezentowano realizowane projekty wsparcia:

- Dania potwierdziła wcześniejsze zapowiedzi przekazania w porozumieniu z Francją 19 armatohaubic 155 mm na podwoziu samochodowym CAESAR;
- Estonia obiecała dostawy kilkudziesięciu haubic ciągnionych 155 mm FH70 (wraz z tysiącami sztuk amunicji) i 122 mm D-30 oraz pojazdów zabezpieczenia, ponad 100 granatników przeciwpancernych Carl Gustaf M2 (z ponad tysiącem sztuk amunicji do nich), jak również szkolenie ukraińskich wojskowych. Wartość pakietu szacuje się na 113 mln euro;
- Litwa zamierza dostarczyć dwa śmigłowce Mi-8 (w 2024 r. mają zostać zastąpione przez amerykańskie śmigłowce Black Hawk), 40 armat przeciwlotniczych Bofors L/70 oraz amunicję. Wartość sprzętu oceniła na 125 mln euro;
- Łotwa przygotowuje do przekazania dwa śmigłowce Mi-17, kilkadziesiąt przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych Stinger, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i analogiczną liczbę dronów. Pierwsza partia nowego uzbrojenia ma wyruszyć na Ukrainę 25 stycznia. Ryga zamierza również przeszkolić 2 tys. żołnierzy;
- Polska zadeklarowała dostarczenie armat przeciwlotniczych 57 mm S-60 i 70 tys. naboju do nich. Poinformowała też o przekazaniu kolejnej partii 42 bojowych wozów piechoty (BWP) wraz z pakietami szkoleniowymi dla dwóch batalionów zmechanizowanych oraz kontynuowaniu dostaw armatohaubic samobieżnych 155 mm Krab wraz z amunicją (według części źródeł na Ukrainę dotarły już wszystkie z zamówionych przez Kijów 54 dział, wcześniej Polska przekazała ich nieodpłatnie 18; w dotychczasowych działaniach zniszczonych bądź uszkodzonych zostało co najmniej 9 krabów). Warszawa wyraziła także gotowość wysłania kompanii czołgów Leopard 2 (14 pojazdów) wraz z tysiącem sztuk amunicji;
- Czechy i Słowacja wyraziły m.in. gotowość do zwiększenia produkcji systemów artyleryjskich i amunicji do nich na potrzeby armii ukraińskiej;
- Wielka Brytania potwierdziła deklaracje z 16 stycznia, zgodnie z którymi ma przekazać Kijowowi kompanię czołgów Challenger 2 (14 sztuk) wraz z wozami zabezpieczenia technicznego, armatohaubice samobieżne 155 mm AS90 (w pierwszej kolejności jedną ośmiodziałową baterię, a w dalszej perspektywie – kolejne dwie; wcześniej informowano o dostawach łącznie 30 AS90), około setki transporterów opancerzonych (w tym gąsienicowe FV430 Mk3 Bulldog) i samochodów o wzmocnionej ochronie przeciwminowej (MRAP), kilkadziesiąt dronów do korygowania ognia artylerii, 100 tys. pocisków artyleryjskich, „setki” rakiet naprowadzanych do wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych (GMLRS) oraz przeciwlotniczych Starstreak i AMRAAM, a także części zamiennie do używanych przez armię ukraińską czołgów i BWP. Dodatkowo 19 stycznia Londyn zapowiedział przekazanie kolejnych rakiet przeciwpancernych Brimstone (w liczbie 600).

W ogłoszonym 19 stycznia nowym pakiecie amerykańskiego wsparcia wojskowego (o wartości 2,5 mld dolarów) znalazło się kolejnych 59 BWP Bradley wraz z 590 przeciwpancernymi pociskami kierowanymi

TOW i 295 tys. naboju kalibru 25 mm, 90 kołowych transporterów opancerzonych Stryker, 53 MRAP-y, 350 samochodów terenowych HMMWV, 12 wozów amunicyjnych, 22 ciągniki artyleryjskie, 8 systemów przeciwlotniczych Avenger (wyrzutnie rakiet Stinger zainstalowane na podwoziu HMMWV), 20 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm oraz 600 pocisków naprowadzanych tego kalibru, 95 tys. pocisków artyleryjskich 105 mm, 11,8 tys. granatów moździerzowych 120 mm, dodatkowe pociski do wyrzutni NASAMS, HIMARS i rakiety przeciwradiolokacyjne HARM, blisko 2 tys. przeciwpancernych pocisków kierowanych i 3 mln sztuk amunicji do broni strzeleckiej. Wcześniej Amerykanie zapowiedzieli, że nie prześlą Ukrainie czołgów Abrams. USA w porozumieniu z Izraelem rozpoczęły dostawy składowanej w tym kraju amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm (według „The New York Times” łącznie 300 tys. naboju). Mają także sprowadzać amunicję z baz w Korei Południowej.

Szwecja zamierza dostarczyć 50 BWP CV90, niesprecyzowaną liczbę armatohaubic 155 mm na podwoziu samochodowym Archer (wcześniej pojawiały się informacje o 12 sztukach) oraz wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych NLAW. Szkolenie ukraińskich załóg ma zająć kilka miesięcy. Kanada zamierza wysłać kolejne 200 samochodów opancerzonych Roshel Senator (wcześniej Kijów otrzymał ich 90), a wartość pakietu oceniono na 420 mln dolarów. Deklarację dołączenia do amerykańskich i niemieckich dostaw systemów obrony powietrznej Patriot zgłosiła Holandia. Według strony ukraińskiej ma ona przekazać trzecią baterię tego typu. Amsterdam zgłosił również gotowość do współfinansowania dostaw czołgów Leopard. Finlandia zapowiedziała dostarczenie nowego pakietu sprzętu wojskowego o szacowanej wartości 400 mln euro. Jego składu nie podano do wiadomości publicznej, lecz wiadomo, że znajdzie się w nim uzbrojenie ciężkie i amunicja. Jak dotąd Helsinki udzieliły Kijowowi pomocy wojskowej wartej 190 mln euro. 16 stycznia Słowacja przekazała napadniętemu państwu ósmą, ostatnią z zamówionych przez Bratysławę haubic samobieżnych 155 mm Zuzana 2. KONSTRUKTA – Defence ma przygotować dla armii ukraińskiej kolejnych 16 dział tego typu, a ich produkcję sfinansują wspólnie Dania, Niemcy i Norwegia.

20 stycznia RFN potwierdziła zapowiedzi z ostatnich tygodni i miesięcy dotyczące dostaw 40 bojowych wozów piechoty Marder, jednej baterii systemu obrony powietrznej średniego zasięgu Patriot, siedmiu artyleryjskich systemów obrony przeciwlotniczej Gepard (do tej pory dostarczono 30 sztuk) oraz kolejnego systemu obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T wraz z pociskami. Nowy niemiecki minister obrony potwierdził, że na spotkaniu w Ramstein rozmawiano o dostawach czołgów Leopard, ale nie podjęto żadnych decyzji.

Siły rosyjskie przełamały obronę przeciwnika w rejonie Kliszczijiwki i wyszły na zachodnie obrzeża Bachmutu, gdzie zostały powstrzymane w okolicach Iwanówske. Walki trwają także w granicach miasta i na jego północnych obrzeżach – o miejscowości u wylotu dróg z Bachmutu do Siewierska i Słowiańska (Krasna Hora, Paraskowijiwka). Jednostki agresora przekroczyły też kanał Doniec-Donbas i ponawiają ataki na pozycje obrońców na wschód od Konstantynówki (Ołeksandro-Szulcynie, Dyljiwka). Podejmowały również kolejne próby natarcia na południe i wschód od Siewierska, na zachód od Gorłówki, w rejonie Awdjiwki oraz w szerokim łuku na zachód od Doniecka. Ponadto wznowiły ataki na pozycje przeciwnika w zachodniej części obwodu donieckiego (Nowosiłka) i na dwóch kierunkach w obwodzie zaporoskim, gdzie do najpoważniejszych starć doszło w okolicach Orichiwa (Mała Tokmaczka). Na kierunku Kreminnej oraz w zachodniej części obwodu donieckiego próby natarcia miały także podejmować siły ukraińskie.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza obrońców wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych. Celami od kilku do kilkudziesięciu uderzeń dziennie były Chersoń, Nikopol i Oczaków oraz miejscowości położone w ich pobliżu. W rosyjskich atakach raketowych ucierpiały Kramatorsk, Kupiańsk, Łyman i obrzeża Zaporozża. Wciąż dają o sobie znać skutki ostatniego uderzenia na infrastrukturę energetyczną. 17 stycznia premier Denys Szmyhal oznajmił, że uszkodzono w nim m.in. dziewięć bloków energetycznych w elektrociepłowniach (w tym osiem na zachodzie kraju) i trzy podstacje.

16 stycznia rzecznik ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Andrij Jusow stwierdził, że prezydent Władimir Putin rozkazał nowo mianowanemu dowódcy sił okupacyjnych na Ukrainie Walerijowi Gierasimowowi zająć do marca Donbas. Przedstawiciel HUR uważa, że Putin przygotowuje swój kraj do przedłużającej się wojny. Zwrócił uwagę, że rosyjski aparat dezinformacyjny popularyzuje różnorakie scenariusze dalszej ofensywy, w tym przeprowadzenie desantu morskiego w Odessie.

20 stycznia brytyjski wywiad wojskowy ocenił, że prywatna firma wojskowa Wagner zaangażowała do wojny z Ukrainą ok. 50 tys. „ochotników” i tym samym stała się kluczowym elementem operacji. W ostatnim czasie obserwuje się stopniową legalizację działalności Grupy Wagnera. 27 grudnia 2022 r. w rosyjskim rejestrze podmiotów gospodarczych pojawiła się informacja, że została ona oficjalnie zarejestrowana jako osoba prawna, a jej głównym polem aktywności jest „doradztwo w zakresie zarządzania”. Ma to prawdopodobnie na celu maksymalizację zysków handlowych i dalszą legitymizację organizacji, odgrywającej istotną rolę w realizowaniu zadań związanych zarówno z kwestiami wojskowymi, jak i zapewnieniem bezpieczeństwa interesów FR poza granicami kraju.

Według danych ukraińskiej służby granicznej na Białorusi znajduje się 11 tys. rosyjskich wojskowych. Liczba ta zmienia się z dnia na dzień ze względu na trwającą rotację jednostek, które po zakończeniu szkolenia są kierowane w rejon Donbasu. W połowie stycznia z lotnisk w Woroneżu i Kursku skierowano na Białoruś sześć bombowców Su-34 i dwa myśliwce wielozadaniowe Su-30SM. Ogólna liczba rosyjskich samolotów i śmigłowców na terytorium tego kraju wynosi obecnie ok. 50. Większość z nich rozmieszczona jest na dwóch lotniskach – Maczuliszczy w obwodzie mińskim i Baranowicze w obwodzie brzeskim.

18 stycznia w Browarach w okolicach Kijowa w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach doszło do katastrofy śmigłowca, w której śmierć ponieśli minister spraw wewnętrznych Denys Monastyrski, jego zastępca Jewhen Jenin i sekretarz stanu w MSW Jurij Łubkowycz. Kierownictwo resortu planowało przeprowadzić inspekcję na linii frontu w rejonie Charkowa. Zgodnie z komunikatem służby ds. sytuacji nadzwyczajnych w wyniku upadku i eksplozji maszyny w pobliżu miejscowego przedszkola zginęło 14 osób, w tym troje dzieci, a rannych zostało 29, w tym 15 dzieci. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, która prowadzi śledztwo, przyjęła trzy podstawowe możliwe przyczyny zdarzenia: naruszenie zasad bezpieczeństwa lotu, awarię techniczną lub celowe działania osób trzecich (sabotaż). Okoliczności katastrofy ma też zbadać komisja rządowa.

19 stycznia w Mińsku doszło do spotkania ministra spraw zagranicznych FR Siergieja Ławrowa z Aleksandrem Łukaszenką. Ten ostatni oświadczył, że Moskwa nie powinna wątpić we wsparcie Mińska w kwestiach bezpieczeństwa i że Białoruś zapewni funkcjonowanie wojskom rosyjskim na swoim terytorium. Zwrócił też uwagę, że postawa Ukrainy (Kijów unika prowokacji wymierzonych w Białoruś) „miło go zaskakuje”. Ławrow zapowiedział, że wzmocnianie struktur wojskowych NATO u granic obu państw nie pozostanie bez reakcji Moskwy i Mińska, a obie stolice zajmują wspólne stanowisko w kwestii tego, jakie cele należy osiągnąć w trakcie rosyjskiej specjalnej operacji wojskowej na Ukrainie. Podkreślił również znaczenie dwustronnej współpracy wojskowo-technicznej i poinformował, że podpisał ze swoim białoruskim odpowiednikiem Siarhiejem Alejnikiem memorandum w sprawie wzmocnienia bezpieczeństwa biologicznego. Strony mają podjąć kroki na rzecz redukcji zagrożeń w tym obszarze wynikających z działalności resortów wojskowych państw trzecich.

Komentarz

- Ogłoszone jeszcze przed zaplanowanym na 20 stycznia kolejnym spotkaniem tzw. grupy Ramstein zapowiedzi dostaw na Ukrainę ciężkiego uzbrojenia stanowią znaczące wyjście naprzeciw potrzebom jej armii. Łącznie z poprzednim pakietem wsparcia, przedstawionym przez Waszyngton 6 stycznia (m.in. 50 BWP, 100 transporterów gąsienicowych i 18 haubic samobieżnych), Kijów otrzyma w najbliższych tygodniach i/lub miesiącach uzbrojenie i sprzęt wojskowy pozwalający mu w peł-

ni wyposażać co najmniej cztery bataliony zmechanizowane na BWP (łącznie 200 pojazdów z USA, Szwecji i Niemiec), pięć batalionów na transporterach opancerzonych (ok. 250 maszyn z USA i Wielkiej Brytanii) i pięć dywizjonów artylerii (ponad 100 haubic kalibru 155 mm z Danii, Estonii, Szwecji, USA i Wielkiej Brytanii) z pozostawieniem rezerwy sprzętowej.

- Do pełnego przebrojenia w standardzie zachodnim dwóch lub trzech brygad ogólnowojskowych armii ukraińskiej brakuje wyposażenia dla batalionów czołgów. Realizacja deklaracji Londynu i Warszawy o gotowości do wysłania odpowiednio czołgów Challenger i Leopard pozwoliłaby na wystawienie łącznie zaledwie dwóch kompanii. Ewentualna zapowiedź Paryża dotycząca przekazania czołgów Leclerc, co strona francuska rozważa, również nie obejmie więcej niż kompanii. W przypadku leopardów Berlin wciąż blokuje wydawanie pozwoleń na ich dostawy przez inne kraje, a także nie chce dostarczać czołgów z zasobów Bundeswehry i niemieckiego przemysłu, choć nie wyklucza tego w przyszłości.
- Zapowiedziane dostawy zmniejszają niedobór ciężkiego uzbrojenia w armii ukraińskiej, ale wciąż są niestarczające. W połowie grudnia braki w tym zakresie szacowano w Kijowie na 300 czołgów, 600–700 BWP i 500 haubic, lecz z początkiem stycznia nastąpiła intensyfikacja rosyjskich działań zaczepnych w Donbasie, skutkująca – co przyznają źródła ukraińskie – dużymi stratami wśród obrońców. Kwestią otwartą pozostaje, jak dalece zwiększą się potrzeby sprzętowe Kijowa do końca lutego, kiedy to do napadniętego kraju zaczną najprawdopodobniej docierać pierwsze egzemplarze nowego uzbrojenia.
- Postawa Łukaszenki podczas rozmów z Ławrowem potwierdza, że Białoruś będzie nadal wspierała rosyjską aktywność wojskową na swoim terytorium. Zwraca uwagę, że obie strony położyły nacisk przede wszystkim na wzrost rzekomego zagrożenia ze strony NATO, a dopiero na drugim miejscu znalazły się sprawy związane z „operacją specjalną” na Ukrainie. Wypowiedź Łukaszenki, że Kijów nie prowokuje Białorusi, wskazuje, że reżim w Mińsku zamierza unikać bezpośredniego zaangażowania własnej armii w walki na froncie. Z drugiej strony wciąż będzie zapewniał wsparcie siłom rosyjskim – nie tylko poprzez udostępnianie własnych obiektów wojskowych czy rezerw materiałowych, lecz także intensyfikowanie współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami zbrojeniowymi.

Mobilizacja w Rosji – reakcje społeczne i skutki gospodarcze

20 stycznia 2023 r. | *Katarzyna Chawryło, Iwona Wiśniewska*

Trwająca od końca września 2022 r. mobilizacja do Sił Zbrojnych FR 300 tys. rezerwistów ujawniła chaos w aparacie administracyjnym i zaniepokojenie wśród obywateli. Uświadomiła wielu Rosjanom, że ich kraj prowadzi realną wojnę, która wymaga od nich bezpośredniego zaangażowania. Decyzja władz przyniosła widoczną reakcję ludności w postaci fali emigracji młodych mężczyzn, której pełną skalę trudno oszacować.

Pogorszenie nastrojów było jednak efektem krótkotrwałym. Mobilizacja po raz kolejny zademonstrowała znaczący potencjał adaptacyjny i pasywność rosyjskiego społeczeństwa w obliczu działań rządzących. Jej negatywne skutki najbardziej odczuła gospodarka – wzrosły obciążenia budżetowe i zmniejszyła się liczba rąk do pracy w kraju, co będzie hamować rozwój gospodarczy zwłaszcza w dłuższej perspektywie. Jak dotąd rosyjski biznes wykazuje jednak duże zdolności dostosowawcze do nowych warunków.

Ogólne informacje o procesie mobilizacji

Zgodnie z deklaracją ministra obrony Siergieja Szojgu do Sił Zbrojnych FR planowano powołać 300 tys. rezerwistów wybranych specjalności. Część dekretu Władimira Putina z 21 września ub.r. „O ogłoszeniu częściowej mobilizacji w Federacji Rosyjskiej” dotycząca m.in. wielkości poboru utajniono, co wywołało spekulacje na temat możliwego zwiększenia liczby powołanych. Procesowi podlegali mężczyźni (miały z niego zostać zwolnione kobiety, dokument nie wprowadził jednak formalnych ograniczeń w tym zakresie) od 19. do 65. roku życia, choć wiele osób – w tym pracownicy sektora zbrojeniowego czy specjaliści IT – mogło ubiegać się o odroczenie ze względu na wykonywany zawód. Zmobilizowani i ich rodziny otrzymywali wysokie jak na rosyjskie warunki wynagrodzenie za służbę, a także liczne przywileje finansowe. Zapewniono im również znaczne zasiłki i odszkodowania w przypadku utraty zdrowia lub życia na wojnie (zob. Aneks).

28 października minister Szojgu poinformował Putina o zakończeniu mobilizacji 300 tys. rezerwistów, jednak miejscowi dziennikarze śledczy dowodzą, że faktyczna liczba wcielonych do wojska mogła wynieść nawet ok. 500 tys. Z przedstawionych danych wynikało, że trafiło tam m.in. 27 tys. przedsiębiorców i 1,3 tys. przedstawicieli organów władzy wykonawczej różnego szczebla. Średni wiek zmobilizowanego resortu obrony oszacował na 35 lat. Wśród powołanych widoczna była nadreprezentacja przedstawicieli republik narodowych, np. Czeczenii, Dagestanu czy Buriacji. W dużej mierze wynikało to z sytuacji demograficznej i ekonomicznej tych regionów – od lat odnotowują one wysoki przyrost naturalny, a bieda sprawia, że służba wojskowa staje się dla mieszkańców szansą na poprawę poziomu życia.

Dalsze kompletowanie oddziałów miało się odbywać jedynie spośród ochotników. Jako że prezydent nie zdecydował się formalnie zakończyć mobilizacji, nasiliły się głosy, że proces został tylko wyhamowany i w pierwszych miesiącach 2023 r. nastąpi jej kolejna fala – zwłaszcza że rosyjskie sieci społecznościowe zawiadamiają o dalszym wcielaniu do wojska młodych mężczyzn. Minister Szojgu w grudniu poinformował ponadto o planach zwiększenia w 2023 r. liczebności armii o ok. 150 tys. osób, tj. do 1,15 mln (a w ciągu kolejnych lat – do 1,5 mln), w tym o wzroście liczby żołnierzy kontraktowych o 141 tys., tj. do 521 tys. Mogliby oni zostać zaangażowani w działania wojenne jeszcze w tym roku.

Reakcja społeczna: emigracja...

Decyzja o rozpoczęciu mobilizacji wywołała zaniepokojenie w rosyjskim społeczeństwie. Mężczyźni pragnący uniknąć wręczenia wezwania do służby wojskowej próbowali się ukrywać – przede wszystkim nie przebywali pod adresem zameldowania lub zwalniali się z pracy, jeśli istniało ryzyko, że zostaną zmobilizowani za pośrednictwem pracodawcy. Ludziom z dużych miast znacznie łatwiej było uchylić się przed poborem niż tym ze wsi, gdzie możliwości wyjazdu lub ukrycia się przed przedstawicielami administracji były ograniczone.

Decyzja o rozpoczęciu mobilizacji wywołała masową ucieczkę z Rosji osób pragnących uniknąć poboru. Według różnych szacunków od momentu jej ogłoszenia z kraju wyjechało od 300 tys. do nawet 700 tys. Rosjan, przy czym najwięcej osób opuściło kraj w pierwszych dniach od jej ogłoszenia – z obawy przed zamknięciem granic. Władze nie podają własnych danych na temat wyjazdów i w oficjalnych wypowiedziach bagatelizują skalę zjawiska (pytany o skalę emigracji rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow określił doniesienia o 700 tys. emigrantów mianem kaczki dziennikarskiej).

W pierwszych dniach mobilizacji w zasadzie na wszystkich przejściach granicznych (w tym na lotniskach) utworzyły się kolejki. Rosjanie w pierwszej kolejności usiłowali przedostać się do państw, do których mogą wjechać bez paszportów zagranicznych, wyłącznie na podstawie dowodu osobistego (tzw. paszportu wewnętrznego) – do Armenii, Kazachstanu, Kirgistanu i na Białoruś (traktowaną wyłącznie jako kraj tranzytowy). Popularnością cieszyły się również inne państwa poradzieckie niewy-

magające od mieszkańców FR wiz – Gruzja, Mołdawia, Uzbekistan, Tadżykistan, a także Turcja, która w obliczu zawieszenia bezpośrednich połączeń pomiędzy UE a Rosją na skutek sankcji stała się węzłem komunikacyjnym dla Rosjan podróżujących do Europy.

Na największy ośrodek emigracyjny wyrósł Kazachstan – zgodnie z danymi tamtejszego resortu pracy od 21 września, czyli od ogłoszenia częściowej mobilizacji, do kraju wjechało 837 tys. obywateli FR, a opuściło go 780 tys. Według szacunków z grudnia 2022 r. w Kazachstanie z różnych powodów przebywało wtedy 298 tys. Rosjan. Ich kolejnym celem stała się Gruzja (przyjęła ona ok. 100 tys. Rosjan). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Gruzji informowało o bezprecedensowym wzroście przekroczeń granicy przez obywateli Rosji w dniach 21–30 września, czyli tuż po ogłoszeniu mobilizacji – w kraju znalazło się wówczas 68 887 obywateli FR. Liczebność „wojenną” diaspory rosyjskiej w Armenii ocenia się na kilkadziesiąt tysięcy, a w Azerbejdżanie – nawet na 8 tys. osób. Kompleksową ocenę sytuacji utrudnia fakt, że ruchy migracyjne Rosjan cechują się dużą płynnością, a ani Moskwa, ani kraje docelowe nie przygotowały jeszcze szczegółowych statystyk.

W niektórych punktach granicznych (np. na obleganym pieszym przejściu z Gruzją w miejscowości Wierchnij Łars) Ministerstwo Obrony FR ustawiło mobilne punkty werbunkowe – zapewne głównie po to, by wyrzucić emocjonalną presję na opuszczających kraj. Po kilku tygodniach mobilizacji ruch na lotniskach i lądowych przejściach granicznych unormował się. Część z tych, którzy wyjechali, postanowiła wrócić, uważając, że ryzyko bycia zmobilizowanym minęło, bądź z uwagi na brak źródła utrzymania – zwłaszcza że władze starają się ograniczyć Rosjanom możliwość pracy online z zagranicy. Przypadki te dowodzą, że niektórzy „uciekiniery” zdecydowali o wyjeździe spontanicznie, bez uprzedniego przygotowania się na stały pobyt w innym kraju. Warto także odnotować, że starania o uniknięcie mobilizacji nie świadczą o tym, że dana osoba sprzeciwia się inwazji. Część wyjeżdżających nie krytykuje Kremla i nie kwestionuje zasadności wojny, a jedynie nie jest gotowa osobiście wyruszyć na front.

...oraz opór i posłuszeństwo

Już 21 września w całej Rosji rozpoczęły się manifestacje przeciwko mobilizacji, acz na niewielką skalę. Według OVD-Info pierwszego dnia zatrzymano ponad 1300 osób, a w kilku miastach policjanci wręczali zatrzymanym wezwania do komisji wojskowych bezpośrednio na posterunkach. Poza dużymi ośrodkami w przeszłości wykazującymi relatywnie wysoką aktywność protestacyjną wiece odbyły się też w mniej aktywnych pod tym względem regionach etnicznie nierosyjskich, m.in. w Machaczkałe i Chasawiuurcie w Dagestanie, Nalczyku (stolicy Kabardo-Bałkarii), Jakucku (stolicy Republiki Sacha – Jakucji) i Kyzyle (stolicy Tuwy). Znaczny odsetek protestujących i zatrzymanych stanowiły kobiety gotowe publicznie zabiegać o prawa bliskich. Demonstrujących mężczyzn często od razu wcielano do wojska. Po kilku dniach manifestacje uliczne wygasły, co stanowiło pokłosie zwłaszcza bezprecedensowej brutalności służb porządkowych, a także represji i groźących uczestnikom kar.

W kolejnych tygodniach niezadowolenie społeczne objawiało się przede wszystkim w Internecie, gdzie przybierało kilka form. Głównie informowano o nadużyciach w procesie mobilizacji. Chodziło o wciąganie na listy wcielanych do wojska osób niespełniających kryteriów, np. studentów, czy o nietrzymanie się standardów poboru – niedostarczanie zmobilizowanym sprzętu i odzieży, złe warunki bytowe, nieodpowiednie traktowanie przez zwierzchnictwo, brak obiecanych wypłat oraz wysyłanie rekrutów bez szkolenia prosto na front. Krytykowano też samą mobilizację jako zbrodniczy lub szkodliwy dla państwa proceder. Do sieci trafiały apele matek i żon zmobilizowanych o powrót ich bliskich do domów, a także prośby żołnierzy o poprawę warunków służby. Kierowano je do władz regionalnych lub bezpośrednio do prezydenta Putina, który dla większości Rosjan zachował opinię ostatniej instancji w kwestii rozwiązywania problemów społecznych.

Do skrajnych aktów sprzeciwu wobec wojny i mobilizacji – podpaleń komisji wojskowych i budynków administracyjnych – dochodziło od rozpoczęcia inwazji. Do końca września w całym kraju odnotowano 50 takich zdarzeń, kilku sprawców zatrzymano. Szerokim echem odbiła się również historia młodego mężczyzny, który, chcąc uchronić brata przed poborem, w akcie desperacji postrzelił członka komisji wyborczej w Ust-Ilimsku (obwód irkucki).

W odpowiedzi na napięcie społeczne narastające wskutek chaotycznego i niezgodnego z przepisami sposobu prowadzenia mobilizacji wyjaśnianiem nieprawidłowości i poszukiwaniem winnych nadużyć zajęli się czołowi propagandyści z szefową agencji Rossija Siegodnia Margaritą Simonian na czele. W październiku i listopadzie temat pomocy zmobilizowanym stał się głównym wątkiem narracyjnym w krajowych mediach. Potwierdza to, że władze uznały, iż przebieg mobilizacji może generować niekorzystne nastroje społeczne. Jednocześnie nie podważano jednak konieczności jej przeprowadzenia.

Znaczna część mężczyzn podporządkowała się wytycznym Kremla i pokornie zgłosiła do komisji wojskowych, co sprawiło, że plan poboru 300 tys. osób udało się zrealizować. O ich postawie decydowały przede wszystkim strach przed konsekwencjami odmowy udziału w przedsięwzięciu, nieznajomość prawa do odmowy oraz poczucie braku alternatywy (spowodowane np. koniecznością pozostania w kraju z powodu nieposiadania paszportu, środków finansowych czy doświadczeń podróżniczych). Do kluczowych czynników – zwłaszcza wśród biedniejszych grup społecznych – należą też atrakcyjne wynagrodzenie dla zmobilizowanych i gwarantowane przez władze różnego rodzaju ulgi dla ich rodzin. Powszechna bieda – obecnie ponad 15 mln Rosjan (10,3% ludności) żyje poniżej progu ubóstwa, a kolejne 15 mln na jego granicy (a utrata pracy czy narodziny kolejnego dziecka mogą ich przesunąć do najuboższej grupy) – sprawiła, że dla znacznej części obywateli udział w wojnie stał się szansą na poprawę poziomu życia ich rodzin, wyjście ze skrajnej nędzy i długów.

Po ogłoszeniu mobilizacji w cyklicznych badaniach opinii publicznej notowano znaczące pogorszenie nastrojów w społeczeństwie: we wrześniu tylko 7% respondentów określało swoje samopoczucie jako bardzo dobre, aż 32% wskazywało, że odczuwa rozdrażnienie i napięcie, a 15% czuło strach (w czerwcu wartości te wynosiły odpowiednio 15, 17, 4%). Trend ten nie trwał jednak długo, w listopadzie Rosjanie poczuli się lepiej – 12% twierdziło, że ma bardzo dobry nastrój, 22% odczuwało napięcie, a 8% – strach.

Koszty ekonomiczne mobilizacji

Mobilizacja i nowa fala migracji silnie uderzyły w gospodarkę, zwłaszcza że pociągnęły za sobą dalszą eskalację wojny na Ukrainie. Rosyjskie władze nie ujawniają informacji o kosztach prowadzonych działań, jednak z wrześniowych szacunków opartych na skąpych danych publikowanych przez resort finansów wynikało, że bieżące wojenne wydatki budżetowe (nieobejmujące m.in. uzbrojenia i amunicji pobieranej z magazynów) wynosiły 300–400 mln rubli (5–6,5 mln dolarów) dziennie. Mobilizacja znacznie zwiększyła nakłady na ten cel. Na samo uposażenie dla nowo wcielanych do wojska państwo musi dodatkowo wyasygnować minimum 60 mld rubli miesięcznie (przy założeniu, że powołano tylko 300 tys. osób). Do tego trzeba doliczyć środki związane z ich szkoleniem, wyżywieniem i odszkodowaniami w przypadku utraty życia lub zdrowia.

Po ogłoszeniu mobilizacji planowany deficyt budżetu na 2022 r. wzrósł do ponad 2% PKB (ponad 3 bln rubli), podczas gdy w połowie września prognozowano, że wyniesie niespełna 1% (1,3 bln rubli). Przedsięwzięcie zwiększyło także obciążenia budżetów regionalnych (minimum o 13 mld rubli) – musiały one dofinansować ten proces (zakupując brakujące umundurowanie, śpiwory, wyżywienie itp.) oraz zaoferować dodatkowe wypłaty, aby przeciwdziałać unikaniu przez mężczyzn wcielenia do wojska.

Wpływ mobilizacji na gospodarkę widoczny był w wielu branżach, lecz w licznych przypadkach miał charakter krótkotrwały. Przede wszystkim niepewność co do dalszego rozwoju sytuacji przyczyniła

się do ograniczenia wydatków przez społeczeństwo. Handel detaliczny, który latem zaczął się powoli odbudowywać, we wrześniu i październiku ponownie skurczył się o prawie 10% r/r, a w listopadzie był mniejszy już tylko o 8% r/r. Rosjanie rezygnowali głównie z towarów przemysłowych i niektórych usług. Spadki dało się zaobserwować szczególnie na rynku nieruchomości i samochodowym.

Niekorzystne trendy widać było zwłaszcza w sektorze bankowym. Od końca września do końca października 2022 r. wojskowi (w tym świeżo zmobilizowani) lub członkowie ich rodzin złożyli do banków ponad 100 tys. wniosków o odroczenie spłaty kredytów na łączną kwotę ponad 45 mld rubli. Suma ta nie powinna być jednak dużym obciążeniem dla sektora (dla porównania łączna wartość zadłużenia osób fizycznych we wrześniu wyniosła ponad 26,5 bln rubli). Organizacje finansowe mogą się bowiem spodziewać, że zobowiązania te zostaną spłacone z wysokich zarobków uzyskanych przez kredytobiorców za udział w wojnie. Ponadto wzmożona migracja i dalsza redukcja zaufania do instytucji państwowych spowodowały, że osoby fizyczne coraz częściej wycofują wkłady z rosyjskich banków (głównie walutowych). We wrześniu zmniejszyły się one o ponad 7 mld dolarów (tj. ok. 10%) – to największy odpływ od marca 2022 r.

Mobilizacja nasiliła korupcję, a zwłaszcza jej najbardziej powszechną formę – łapówkarstwo. Skalę tego procederu i straty dla gospodarki bardzo trudno ocenić. Za gwarantowane odroczenie służby wojskowej młodzi mężczyźni i ich rodziny byli gotowi zapłacić nawet 1 mln rubli (ok. 16 tys. dolarów). Pieniądze pozwalają przede wszystkim uniknąć wcielenia do armii, ale także mogą poprawić warunki służby (np. uzyskać niezbędne wyposażenie).

Na mobilizacji szczególnie ucierpiał rynek pracy, przy czym negatywne skutki skurczenia się siły roboczej widać będzie przede wszystkim w ujęciu długoterminowym. Zgodnie z danymi Rosstatu w Rosji mieszkało w 2021 r. ok. 20 mln mężczyzn w wieku od 20 do 39 lat (90% z nich pracowało). O ile do wojska powołano głównie słabo wykształconych mieszkańców małych miast i wsi, zwłaszcza wykonujących pracę fizyczną, o tyle migracja wywołana mobilizacją dotyczyła najbardziej kreatywnych i najlepiej wykształconych młodych ludzi z dużych ośrodków (co najmniej 300 tys. osób). W efekcie rynek pracy mógł utracić ok. 2–4% tej najbardziej produktywnej grupy społecznej. To poważny cios dla gospodarki, jeśli weźmiemy pod uwagę niskie bezrobocie, utrzymujące się już od 2021 r. W październiku 2022 r. zatrudnienia nie miało zaledwie 3,9% (ok. 2,9 mln) osób zdolnych do pracy – najmniej od rozpadu ZSRR – podczas gdy rok wcześniej odsetek ten wynosił 4,3%. Z przeprowadzonych badań wynika, że mobilizacja najmocniej uderzyła w mały biznes – na utratę pracowników skarżyło się ok. 29% małych przedsiębiorstw (do 100 osób) oraz 11% mikrofirm (do 15 zatrudnionych).

W efekcie skurczenie się rynku pracy stało się dużym wyzwaniem dla adaptującej się do nowych warunków gospodarki. W związku z sankcjami i problemami z dostępem do zachodnich technologii produkcja w Rosji staje się coraz bardziej pracochłonna i mniej zaawansowana technologicznie. Rośnie zatem zapotrzebowanie na pracowników fizycznych. Już obecnie brakuje rąk do pracy w budownictwie, a także w wielu innych branżach zatrudniających wykwalifikowane „niebieskie kołnierzyki” (np. spawaczy czy operatorów maszyn). Dodatkowo na skutek migracji państwo doświadcza niedoborów specjalistów, głównie z dziedziny IT. Ponadto migranci, wyjeżdżając, zabrali ze sobą oszczędności, co odbiło się zarówno na sektorze bankowym, jak i handlu detalicznym w ich ojczyźnie. Skalę utraconego potencjału można ocenić przez analizę sytuacji sąsiadów Rosji, którzy przyjmują przybyszów z tego kraju. Dla przykładu PKB Gruzji w 2022 r. może wzrosnąć o ok. 10%, tj. prawie dwukrotnie więcej, niż prognozowano na początku ub.r.

Perspektywy

Choć mobilizacja po raz pierwszy uświadomiła wielu Rosjanom, że ich kraj prowadzi pełnowymiarową wojnę, która wymaga od nich zaangażowania, to nie doprowadziła do masowych, długotrwałych pro-

testów ani do podważenia legitymacji władz, zaś pogorszenie nastrojów społecznych trwało krótko. Obywatele podporządkowywali się decyzji Kremla, adaptowali do nowej sytuacji i próbowali wyciągnąć z niej ewentualne korzyści albo koncentrowali się na uniknięciu wcielenia do wojska przez łapówkę, ukrycie się lub emigrację. Podejmowane działania miały przede wszystkim charakter indywidualny. Reakcje na mobilizację potwierdzają, że Rosjanom brakuje odruchów solidarnościowych i zaufania nie tylko wobec państwa, lecz także wobec współobywateli. Na podstawie dostępnych informacji trudno spodziewać się masowych demonstracji lub aktów buntu, nawet w przypadku kolejnych fal mobilizacji.

Mobilizacja oraz wojna pogłębią negatywne trendy demograficzne – niosą one ze sobą spadek liczebności populacji, którego efekty staną się jednak widoczne dopiero w dłuższej perspektywie. Prognozowanie utrudnia brak rzetelnych danych. Rosja traci poległych na froncie (ich liczbę zataja Kreml) oraz emigrantów uciekających przed mobilizacją i wojną (statystyki ich nie uwzględniają). Konflikt zbrojny wpłynie też na spadek liczby urodzeń – młodzi mężczyźni, którzy opuszczają domy, tracą bowiem (przynajmniej czasowo) szansę na spłodzenie potomstwa. Dodatkowo stan wojny i niepewność gospodarcza skutkują wzrostem niepokojów społecznych oraz motywują rodziny do odkładania decyzji o prokreacji, co również odbije się na wskaźnikach demograficznych.

Do ważniejszych barier rozwoju gospodarczego Rosji w ujęciu długofalowym dołączą niedobór i pogarszająca się jakość kapitału ludzkiego. Już obecnie deficyt kadr to istotny czynnik ograniczający wzrost produkcji. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w najbliższych latach na rynek pracy wkroczą roczniki z niżu demograficznego, to stanie się jasne, że sytuacja będzie się jedynie pogarszać. Zgodnie z prognozami opracowywanymi jeszcze przed pandemią liczba zatrudnionych w grupie wiekowej 20–40 lat może się w 2030 r. zmniejszyć o jedną czwartą w porównaniu z rokiem 2020 (COVID-19 i wojna uczyniły te przewidywania jeszcze czarniejszymi). Kolosalnie wpłynie to na wytwórczość, konkurencyjność i aktywność gospodarczą kraju. Te niekorzystne trendy obserwowane na rynku pracy są dla Rosji szczególnie niebezpieczne w realiach postępującej prymitywizacji i rosnącej pracochłonności produkcji.

Przedłużanie się wojny – a także związany z nią wydłużający się czas przebywania poza granicami państwa dobrze wykształconej części społeczeństwa – stwarza ryzyko, że osoby, które wyjechały, zdołają się zaadaptować w nowym środowisku, a przez to ich skłonność do powrotu zmaleje. W kontekście problemów w systemie edukacji i szkolnictwa wyższego, coraz wyraźniej izolowanego od współpracy z zagranicą, jeszcze bardziej obniży to jakość kapitału ludzkiego i zmniejszy zasób specjalistów, co dodatkowo ograniczy potencjał rozwoju państwa.

Mobilizacja i wojna przyniosą ze sobą także szereg negatywnych zjawisk społecznych dotyczących żołnierzy, w tym wzrost częstotliwości zachowań przemocowych (zwłaszcza wobec bliskich), zwiększenie skłonności do popadania w uzależnienia, a także liczby występujących schorzeń psychicznych, m.in. zespołu stresu pourazowego i depresji. W wielu rodzinach nasilają się również zjawiska samotnego macierzyństwa i syndromu nieobecnego ojca. Na skutek intensywnego werbunku ochotników, a następnie mobilizacji w etnicznie nierosyjskich regionach kraju – jak Buriacja, Jakucja czy Tuwa – lokalne społeczności, a czasem całe wsie, nie mogą normalnie funkcjonować z powodu braku niezbędnej siły roboczej.

ANEKS

Dochody i przywileje zmobilizowanych

Minimalne miesięczne wynagrodzenie zmobilizowanego ustalono na 195 tys. rubli (ok. 3 tys. dolarów), a ostateczne zależy ono od stopnia wojskowego, stanowiska i dodatkowych bonusów. Dla porównania średnia płaca w Rosji we wrześniu 2022 r. wynosiła ok. 60 tys. rubli. Osoby wcielone do wojska lub członkowie ich rodzin mogli też otrzymać dodatkowe wsparcie (finansowe lub rzeczowe) od władz regio-

nalnych. Ponadto przysługiwały im liczne przywileje – np. dopłaty do czynszów, zwolnienia z podatku majątkowego czy odroczenie spłaty kredytów.

Zwolnieni ze służby w związku z obrażeniami poniesionymi na polu walki mogą liczyć na wypłaty i ubezpieczenia do 5 mln rubli (tj. ok. 70 tys. dolarów, z czego 60% pochodzi bezpośrednio z budżetu państwa), zaś rodziny poległych – do 12,5 mln rubli (tj. ponad 180 tys. dolarów, w 40% pokrywane z budżetu). Odrębną kwestię stanowi wywiązywanie się państwa ze swoich zobowiązań – np. rodzina zmarłego może otrzymać odszkodowanie jedynie wtedy, kiedy odnajdzie się jego ciało (wielu żołnierzy uznaje się za zaginionych).

Rosjanie okrążają Bachmut. 333. dzień wojny

23 stycznia 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Z komunikatów ukraińskiego Sztabu Generalnego wynika, że siły rosyjskie zaciskają kleszcze wokół Bachmutu. Wrogie pododdziały mają być powstrzymywane na północno-zachodnich obrzeżach miasta (Krasna Hora, Paraskowijiwka, Jahidne) oraz na południe od drogi Bachmut-Konstantynówka, także już po zachodniej stronie kanału Doniec-Donbas (Predteczyne, Stupoczky). Rosjanie poszerzają również obszar natarcia na północny zachód od Sołedaru, gdzie przekroczyli drogę Bachmut-Siewiersk (Wasukiwka). Natarcie agresora ma być powstrzymywane na południe i wschód od Siewierska, w rejonie Awdijiwki oraz w łuku na zachód od Doniecka, gdzie wciąż trwają walki o kontrolę nad Marjinką. Do starć dochodziło także w obwodzie ługańskim – na pograniczu z obwodami charkowskim i donieckim – walki toczą się tam głównie pomiędzy Kreminną a Siewierskiem.

Niejasne są doniesienia o wznowionych w połowie stycznia walkach w obwodzie zaporoskim. Według dowództwa ukraińskiego przeciwnik prowadzi rozpoznanie bojem i próbuje poprawiać swoją sytuację taktyczną. Do rosyjskich ataków na pozycje obrońców ma dochodzić regularnie, jednak mają być one prowadzone małymi grupami, a działań zaczepnych w większej skali nie odnotowano. Jako główne kierunki rosyjskiego uderzenia wskazywane są rejony węzłowych miejscowości Kamjańskie (nad Dnieprem, 30 km na południe od Zaporozża), Orichiw i Hulajpole. Agresor miał osiągnąć postępy terenowe na południe od nich, najprawdopodobniej przez zajęcie części wcześniejszego pasa ziemi niczyjej.

Rosjanie kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił ukraińskich wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych, zwłaszcza w obwodzie sumskim (21 stycznia był on ostrzeliwany 115 razy). Agresor nie zaprzestaje niszczenia miejscowości w prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego, a pod permanentnym ostrzałem znajduje się jego stolica. W rejonie nikopolskim głównym celem stał się natomiast Marganec. Ze względu na powtarzający się ostrzał rejonu Oczakowa lokalne władze zwróciły się z apelem do mieszkańców gmin oczakowskiej i kucurubskiej o wstrzymanie się z powrotem do opuszczonych domów. Rosjanie powtarzali także ataki rakietowe m.in. na Kramatorsk, Hulajpole i obrzeża Zaporozża.

20 stycznia odbyło się ósme spotkanie grupy kontaktowej państw wspierających wojskowo Ukrainę (tzw. grupy Ramstein), w trakcie którego nie podjęto oczekiwanych przez Kijów decyzji w kwestii dostaw zachodnich czołgów dla armii ukraińskiej. Prowadzący spotkanie amerykański sekretarz obrony Lloyd Austin potwierdził część wcześniej złożonych zobowiązań, wyszczególniając przekazanie Ukrainie systemów obrony powietrznej Patriot z Holandii i NASAMS z Kanady (zakupionych u amerykańskiego producenta). Amsterdam – wbrew informacjom strony ukraińskiej o dostarczeniu przez Holendrów trzeciej (po amerykańskiej i niemieckiej) baterii Patriotów – ma przekazać tylko dwie wyrzutnie tego systemu.

Polski resort obrony zapowiedział wyposażenie i wyszkolenie do końca marca ukraińskiej brygady pancernej (w oparciu o pozostałe w dyspozycji polskiego wojska czołgi T-72 i bojowe wozy piechoty BWP-1). Warszawa poinformowała także o zamiarze rozpoczęcia szkolenia ukraińskich czołgistów w zakresie obsługi czołgów Leopard 2. Portugalia ma w planach przekazanie Ukrainie 14 transporterów gąsienicowych M113 (wyposażenie drugiej kompanii, analogiczną liczbę M113 Lizbona przekazała w 2022 r.) oraz amunicji 120 mm. Cypr wyraził gotowość dostarczenia armii ukraińskiej czołgów T-80U w przypadku pozyskania w zamian czołgów Leopard 2. Włochy i Francja mają natomiast finalizować przygotowania do przekazania Ukrainie systemów obrony powietrznej SAMP/T.

Zadowolenie z rezultatów spotkania grupy Ramstein wyraził ukraiński minister obrony Ołeksij Reznikow. Podkreślił on, że poza upublicznionymi informacjami „niektóre pakiety zostały ogłoszone za zamkniętymi drzwiami”. Powiedział, że kilka państw ma rozpocząć szkolenie ukraińskich czołgistów w zakresie obsługi czołgów Leopard. Potwierdził także dotarcie na Ukrainę trzech śmigłowców Sea King z Wielkiej Brytanii. O rozpoczęciu formowania w armii ukraińskiej jednostek przystosowanych do użytkowania zachodnich czołgów i bojowych wozów opancerzonych poinformował dowódca Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy generał Serhij Najew.

Algierski portal branżowy Menadefense powiadomił, że w połowie stycznia armia ukraińska rozpoczęła użytkowanie blisko 20 czołgów T-72B pozyskanych z Maroka, których remont i ograniczoną modernizację przeprowadził czeski Excalibur. Równocześnie przypomniano, że w 2022 r. Maroko w ramach porozumienia z USA dostarczyło Ukrainie części zamienne do posowieckich czołgów. Rabat nabył 148 posowieckich czołgów pod koniec XX wieku z Białorusi.

Według szacunków władz ukraińskich Rosjanie deportowali ponad 2 mln Ukraińców z terytoriów czasowo okupowanych od lutego ub.r. Trwa przymusowa paszportyzacja – osoby odmawiające przyjęcia rosyjskiego dokumentu nie mogą otrzymywać żadnych świadczeń socjalnych ani podjąć pracy. Rosyjska taktyka zakłada stworzenie warunków kryzysu humanitarnego na terenach okupowanych, terroryzowanie miejscowej ludności bombardowaniami, wywołanie paniki, a następnie skierowanie zastraszonych mieszkańców do Południowego Okręgu Federalnego Rosji (głównie do Kraju Krasnodarskiego i Stawropolskiego).

21 stycznia odbyło się wspólne szkolenie sił wykonujących zadania w strefie czarnobylskiej w zakresie ochrony elektrowni atomowej. W ćwiczeniach wzięły udział jednostki Sił Zbrojnych Ukrainy, Gwardii Narodowej, Państwowej Służby Granicznej, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) i Policji Narodowej. Tego samego dnia pod nadzorem SBU prowadzono działania kontrwywiadowcze na terenie jednej z podmiejskich dzielnic Kijowa. Podkreślono, że celem operacji było wzmocnienie ochrony przeciwsabotażowej obiektów infrastruktury krytycznej.

Również 21 stycznia przedstawiciel ukraińskiego wywiadu wojskowego Andrij Jusow stwierdził, że rozpowszechniane w mediach informacje o bezpośrednim zagrożeniu militarnym ze strony Białorusi są elementem rosyjskiej operacji psychologicznej. Dodał, że obecnie nie istnieje możliwość realizacji operacji lądowej na pełną skalę z kierunku północnego.

22 stycznia prezydent Wołodymyr Zełenski powiedział, że dowództwu wojskowemu polecono utworzenie rezerw mających pozwolić „zregenerować się” żołnierzom dotąd zaangażowanym w działania wojenne. Przyznał, że jest to trudne m.in. z powodu kontuzji, jak i stanu psychicznego walczących na froncie. Zaznaczył, że nie może ujawnić szczegółów procesów mobilizacyjnych. Podkreślił również, że najważniejszym zasobem armii ukraińskiej są ludzie, których należy chronić.

22 stycznia prezydent Zełenski, komentując dymisję wiceministra ds. rozwoju hromad, terytoriów i infrastruktury Wasyla Łozynskiego (który został zatrzymany podczas przyjmowania łapówki w wy-

sokości 400 tys. dolarów), wskazała na rosnące zagrożenie zjawiskami korupcyjnymi wśród wysokich urzędników państwowych. Zapowiedziała, że władze dokonają kontroli kwestii finansowych w relacjach między rządem a regionami, a także zamówień dla wojska. Dzień wcześniej ukraińskie media obiegrała informacja o aferze korupcyjnej w resorcie obrony, który zawarł umowę na zakup produktów żywnościowych dla sił zbrojnych po cenach dwa-trzy razy wyższych niż rynkowe. Niekorzystny kontrakt miał podpisać dyrektor Departamentu Zamówień Publicznych Ministerstwa Obrony, który jest podejrzany we wszczętej w sierpniu ub.r. sprawie o defraudację 580 tys. dolarów ze środków przeznaczonych na zakup amunicji. Minister obrony Ołeksij Reznikow odrzucił stawiane zarzuty, nazywając je celową manipulacją i wprowadzaniem w błąd. Dodał, że zwrócił się do SBU o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie publikacji oczerniającej jego resort. 23 stycznia szef frakcji parlamentarnej Sługa Narodu Dawyd Arachamija oświadczył, że skorumpowani urzędnicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności zgodnie z prawem stanu wojennego, a władze zintensyfikują działania antykorupcyjne.

Komentarz

- Po wyjściu sił rosyjskich w rejon głównych dróg na północ i zachód od Bachmutu miasto znalazło się w operacyjnym okrążeniu. Wojska ukraińskie zachowują względną swobodę ruchu drogami lokalnymi do Kramatorska przez Czasiw Jar, jednak także to połączenie znalazło się w zasięgu wrogiej artylerii. Przy uwzględnieniu wcześniejszych zdobyczy agresora na północnym wschodzie (zwłaszcza zajęcia Sołedaru) oraz presji na pozycje obrońców na zachód od kanału Doniec-Donbas utrzymanie Bachmutu będzie dla Ukraińców coraz większym problemem. Należy jednak przyjąć, że siły ukraińskie będą kontynuowały obronę miasta i podejmą działania na rzecz utrzymania przynajmniej jednej z głównych dróg zaopatrzenia, a w miarę rosnących możliwości sprzętowych – jego odblokowania. Kijów konsekwentnie stara się bowiem nie dopuścić do utraty kolejnych terytoriów w Donbasie i utrzymać obraz skutecznie prowadzonej obrony w przekazie informacyjnym (strona ukraińska nadal na przykład nie potwierdziła oficjalnie utraty Sołedaru), traktując jako warunek utrzymania wysokiego morale w szeregach obrońców.
- Ujawniane w ostatnich dniach informacje o aferach korupcyjnych i nadużyciach finansowych sygnalizują zagrożenie zwiększania się tego rodzaju przestępczości wśród urzędników państwowych. Władze Ukrainy zaniepokojone tą tendencją deklarują podjęcie zdecydowanego przeciwdziałania korupcji. Należy oczekiwać, że w najbliższym czasie służby odpowiedzialne za wykrywanie i ściganie przestępstw gospodarczych i korupcyjnych będą prowadzić szeroko zakrojone działania weryfikujące uczciwość kadr administracji centralnej. Jednym z warunków skuteczności będzie szybkie wyłonienie – w ramach toczącego się konkursu – nowego szefa Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy. Ten współdziałający ze Specjalną Prokuraturą Antykorupcyjną urząd ponosi szczególną odpowiedzialność za proces oczyszczania kadr państwowych z osób skorumpowanych.

Leopardy i abramsy dla Ukrainy. 336. dzień wojny

26 stycznia 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

25 stycznia rząd niemiecki poinformował o zamiarze dostarczenia Kijowowi kompanii 14 czołgów Leopard 2A6 z wyposażenia Bundeswehry wraz z pakietem logistycznym i amunicją oraz zgodzie na przekazanie armii ukraińskiej czołgów Leopard 2 przez pozostałych sojuszników. Ogłosił równocześnie, że zamierza koordynować działania państw darczyńców tego typu czołgów, zmierzające do wyposażenia w nie dwóch ukraińskich batalionów (zależnie od źródeł Ukraina miałaby łącznie otrzymać 80–88 czołgów Leopard 2). Szkolenie ukraińskich załóg ma się rozpocząć w lutym w RFN; według ministra obrony

niemieckie czołgi mają dotrzeć na Ukrainę do końca kwietnia. Dzień wcześniej o zgodę Berlina na oddanie armii ukraińskiej 14 czołgów Leopard 2A4 wystąpiła oficjalnie Polska. Decyzja niemieckiego rządu o przekazaniu leopardów zapadła po zatwierdzeniu przez administrację Bidena dostarczenia Kijowowi 31 czołgów M1 Abrams.

Gotowość przekazania 18 czołgów Leopard 2A6M w ramach wspólnego projektu zadeklarowała Holandia (po ich wykupieniu; obecnie są dzierżawione od Niemiec), a czterech czołgów Leopard 2A6PO – Portugalia. Według Lizbony przygotowanie maszyn i przeszkolenie ukraińskich załóg zajmie od dwóch do trzech miesięcy. Przekazanie czołgów Leopard 2 zapowiedziały ponadto Hiszpania i Norwegia. Madryt już w 2022 r. deklarował możliwość wysłania 10 czołgów Leopard 2A4. Teraz w hiszpańskich mediach pojawiła się informacja o chęci dostarczenia 12 czołgów, a docelowo o możliwości przekazania wszystkich 53 zmagazynowanych leopardów 2A4 (tylko 20 z nich uznawanych jest za sprawne). Pierwsze czołgi, po przeprowadzeniu koniecznego remontu, miałyby być gotowe do wysłania w ciągu dwóch miesięcy. Z kolei prasa norweska donosiła o planach przekazania ośmiu czołgów Leopard 2A4NO. Finlandia natomiast, która oficjalnie zapowiedziała swój udział we wspólnym tworzeniu dwóch batalionów, nie określiła dotąd, czy przekaże czołgi, czy też weźmie udział w projekcie w innej formie (szkolenie, serwis etc.).

Oddanie czołgów Leopard 2 mają rozważać Dania i Kanada. Media szacują, że w grę wchodzi sześć czołgów duńskich oraz od czterech do dziesięciu kanadyjskich. Z kolei Szwecja nie wykluczyła dostarczenia w dalszej przyszłości swojej wersji czołgów Leopard 2A5 (Stridsvagn 122). Wskazywane w ostatnich tygodniach jako potencjalni donatorzy Czechy i Słowacja wykluczyły taką możliwość, przypominając, że czołgi Leopard 2A4 otrzymują od Niemiec w liczbie jednej kompanii (odpowiednio 14 i 15 sztuk) w zamian za znacznie większą liczbę przekazanych Ukrainie czołgów T-72 (Czechy) i bojowych wozów piechoty BVP-1 (Słowacja). Dotychczas Bratysława i Praga odebrały po jednym egzemplarzu leopardów, dostawy mają trwać do końca 2023 r. Minister obrony Słowacji Jaroslav Nad' zadeklarował chęć przekazania Kijowowi pozostałych czołgów T-72 w zamian za kolejne leopardy lub inne czołgi zachodnie.

25 stycznia dostarczenie Ukrainie kompletu batalionowego 31 czołgów M1 Abrams zapowiedział prezydent USA Joe Biden (według amerykańskich mediów chodzi o wersję M1A1). W pakiecie o wartości 400 mln dolarów (sfinansowanym z przyjętego przez amerykański Kongres programu Ukraine Security Assistance Initiative) znalazły się ponadto amunicja czołgowa 120 mm, osiem wozów zabezpieczenia technicznego M88, pojazdy wsparcia oraz obsługa techniczna. Szkolenie załóg ma się rozpocząć w najbliższych tygodniach, natomiast czas potrzebny na cały proces przygotowania i przekazania czołgów szacuje się na kilka miesięcy.

Szef francuskiego resortu obrony Sébastien Lecornu zapowiedział, że pierwsze opancerzone samochody rozpoznawcze (tzw. czołgi kołowe) AMX-10RC trafią na Ukrainę w lutym. Nadal nie ujawniono ich łącznej liczby. Z kolei ukraiński wywiad wojskowy podał, że Turcja przekazała nieodpłatnie dwa bezzałogowe rozpoznawczo-bojowe aparaty latające Bayraktar TB2.

Głównymi rejonami walk pozostają Bachmut oraz miejscowości na północ (wzdłuż drogi do Siewierska) oraz południowy zachód od niego, gdzie obrońcy starają się nie dopuścić do przecięcia ostatnich linii zaopatrzeniowych. Według rzecznika ukraińskiego Sztabu Generalnego kontrolują oni miasto i nie zamierzają się wycofywać. Siły rosyjskie mają bezskutecznie nacierać na pozycje ukraińskie na południe i wschód od Siewierska oraz pomiędzy nim a Kreminną, a także na północ od Awdijiwki oraz pomiędzy nią a Donieckiem. Ukraińcy wciąż bronią się również w Marjince. Rosjanom udało się przełamać pierwszą linię obrony ukraińskiej na południe od Wuhłedaru i wyjść na południowe i wschodnie obrzeża miasta, gdzie toczą się walki. W obwodzie zaporoskim jednostki agresora miały uderzyć w kierunku drogi łączącej Orichiw i Hulajpole, zostały jednak powstrzymane na południe od niej (Czariwne). Według źródeł rosyjskich ukraińskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze miały podej-

mować próby forsowania Dniepru w okolicach Nowej Kachowki, a także działać na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego.

26 stycznia nocą Rosjanie uderzyli na Ukrainę z wykorzystaniem 24 dronów kamikadze Shahed-136/131. Według danych ukraińskich wszystkie zestrzelono, w tym 15 w rejonie Kijowa. Rano tego dnia agresor rozpoczął kolejny atak na infrastrukturę energetyczną (tym razem użyto 30 rakiet). Do południa czasu kijowskiego potwierdzono uderzenia w dwóch rejonach stolicy oraz w obwodach odeskim (gdzie doszło do uszkodzenia dwóch obiektów), winnickim i zaporoskim. W omawianym okresie nie odebrano jeszcze zgłoszeń z obwodów lwowskiego i żytomierskiego, gdzie miała się kierować część pocisków manewrujących. Ataki raketowe miały miejsce także w poprzednich dniach, a ich celami były m.in. Kramatorsk (dwukrotnie), Zaporozże i Dniepr.

Rosyjska artyleria i lotnictwo kontynuują ataki na pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych, gdzie po kilkudniowej przerwie wzrosła intensywność ostrzału obwodu czernihowskiego, a obwód sumski odnotował rekordową liczbę 187 uderzeń. Zmniejszyła się liczba ostrzałów Chersonia (od kilku do kilkunastu dziennie). Permanentnie atakowane są również inne miejscowości w prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego (25 stycznia celem zmasowanego ostrzału był Berysław), rejon nikopolski i okolice Oczakowa. 24 stycznia do ukraińskiej dywersji miało dojść w Mariupolu (celem były koszary kadyrowców).

24 stycznia – w związku z coraz głośniejszym skandalem wokół zakupów żywności dla wojska po zawyżonych cenach – do dymisji podał się wiceminister obrony Ukrainy Wiaczesław Szapowałow. Nadzorował on pion logistyczny, a swoją rezygnację uznał za konieczną, gdy resort stał się obiektem „kampanii oskarżeń” o nadużycia. Ministerstwo podkreśliło, że Szapowałow był wybitnym urzędnikiem, który m.in. zdemonopolizował dostawy usług gastronomicznych dla Sił Zbrojnych, paliw oraz smarów. Dzień później zwolniono dyrektora departamentu zamówień, który był odpowiedzialny za zawarcie niekorzystnych umów na dostawy żywności. W efekcie afery w Radzie Najwyższej pojawiła się inicjatywa uchwalenia ustawy mającej zagwarantować przejrzystość zamówień publicznych w czasie stanu wojennego, zapowiedziano też zintensyfikowanie kontroli w innych obszarach zamówień obronnych, takich jak dostawy broni, paliw i wyposażenia wojskowego. Narodowe Biuro Antykorupcyjne i Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna poinformowały, że postępowanie w sprawie nadużyć przy zakupie żywności w Ministerstwie Obrony rozpoczęło się jeszcze przed ujawnieniem afery, a sama transakcja nie doszła do skutku. W obronie ministra stanął głównodowodzący Sił Zbrojnych generał Wałerij Załużny. Zaapelował o dokładne sprawdzenie zarzutów o korupcję i odradził przrzucanie odpowiedzialności za postępowanie podwładnych na ich szefa.

23 stycznia Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy zdecydowała, że w stanie wojennym urzędnicy państwowi mogą podróżować za granicę wyłącznie w celach służbowych. Dotyczy to wszystkich urzędników administracji centralnej i samorządu terytorialnego, a także parlamentarzystów. Z kolei 25 stycznia prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał uchwaloną 13 grudnia ub.r. ustawę, która zwiększa odpowiedzialność karną żołnierzy za przestępstwa przeciwko zasadom dyscypliny wojskowej. Rzecznikiem wprowadzenia zmian był generał Załużny. Największe kontrowersje wywołały poprawki do kodeksu karnego wprowadzające zasadę „wyłączenia możliwości wymierzenia żołnierzom kary łagodniejszej niż przewidziana w kodeksie oraz nieuwzględniania możliwości odbywania kary w zawieszeniu”. Oznacza to, że sądy są zobligowane do wymierzania kar bezwzględnie pozbawienia wolności w sprawach dotyczących przestępstw nieposłuszeństwa (od 3 do 10 lat), niewykonania rozkazu (od 3 do 7 lat), użycia przemocy wobec przełożonego (od 5 do 10 lat), dezercji (od 5 do 12 lat) czy samowolnego opuszczenia pola walki lub odmowy użycia broni (od 5 do 10 lat). Zwiększają się również kary za wykroczenia administracyjne związane z łamaniem dyscypliny wojskowej (nadużywanie alkoholu, narkotyków). Ustawa spotkała się z krytyką ze strony obrońców praw człowieka wskazujących na ich drakoński charakter, niepozwalający na stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

25 stycznia pułkownik Roman Horbacz, szef zarządu personalnego Dowództwa Wojsk Lądowych, wyjaśnił, że wezwania do służby wojskowej mogą doręczać nie tylko komisje uzupełnień, lecz także upoważnieni funkcjonariusze innych służb, kierownicy instytucji, organizacji czy przedsiębiorstw, w którym poborowy pracuje, a w miejscu jego zamieszkania – również szefowie wspólnot czy spółdzielni mieszkaniowych. Dodał, że odmowa przyjęcia wezwania lub udania się do jednostki wojskowej jest karalna, a wezwania nie będą wysyłane przez system elektroniczny Dija. Podkreślił ponadto, że skala mobilizacji zmniejszyła się wielokrotnie w porównaniu z początkiem wojny, a palącymi kwestiami są znalezienie specjalistów obsługujących skomplikowane uzbrojenie oraz uzupełnienie stanu jednostek na pierwszej linii frontu.

25 stycznia sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow stwierdził, że Rosjanie „przygotowują się do ofensywy”, która może rozpocząć się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Według informacji wywiadu wojskowego obecnie na terytorium Białorusi znajduje się 5800 rosyjskich żołnierzy (do połowy stycznia przebywało ich ok. 11 000), a redukcja ta wiąże się z zakończeniem szkolenia zmobilizowanych i skierowaniem ich na wschodnią Ukrainę, m.in. w rejon obwodu ługańskiego.

Komentarz

- Zapowiedzi przekazania Ukrainie czołgów Leopard 2 i Abrams stanowią kolejny – po obiecanych na początku stycznia dostawach zachodnich bojowych wozów piechoty – symboliczny przełom i wyjście naprzeciw postulatam Kijowa. Nadal jednak nie wyczerpują potrzeb armii ukraińskiej (szacowanych przez ukraińskich i zachodnich wojskowych na 300 do 500 czołgów). Sojusznicy zadeklarowali w ostatnich dniach dostarczenie ogółem ok. 100 czołgów. W przypadku potwierdzenia informacji medialnych dotyczących zapowiedzi Danii i Kanady liczba ta wzrośnie o 10–15, a po uwzględnieniu obiecanych przez Londyn czołgów Challenger 2 wyniesie 130. Umożliwi to wyposażenie zaledwie trzech batalionów (dwóch z czołgami Leopard 2 różnych wersji i jednego z Abramsami) oraz jednej samodzielnej kompanii (z czołgami Challenger 2). Za konieczne należy więc uznać przygotowanie w najbliższych tygodniach kolejnych transz dostaw broni pancernej (w tym także bojowych wozów opancerzonych), co najmniej tak samo licznych jak te zadeklarowane w styczniu.
- Mimo realnego wzmocnienia potencjału nowe czołgi stawiają przed armią ukraińską wyzwania natury operacyjno-taktycznej i logistycznej. Problem stanowi nie tylko różnorodność typów (de facto w każdym z batalionów znajdzie się inny model czołgu) i struktur batalionów (44 leopardy w standardzie niemieckim vs. 31 Abramsów w nietypowej dla US Army konfiguracji), lecz przede wszystkim niskie prawdopodobieństwo szybkiego skoordynowania ich dostaw tak, by mogły zostać wykorzystane do wypracowania przewagi na froncie w jednym czasie i miejscu. Odstęp pomiędzy dostawą leopardów i Abramsów może wynieść nawet parę miesięcy, a pierwszy wyposażony w zachodnie czołgi batalion osiągnie gotowość operacyjną późną wiosną. Najprawdopodobniej dowództwo ukraińskie będzie chciało (bądź wręcz musiało) użyć go w walce, nie czekając na następne pododdziały, co pozbawi obrońców możliwości wykorzystania potencjalnej przewagi ilościowej. Osobną kwestię stanowi przesunięcie czasowe pomiędzy pozyskaniem zachodnich czołgów i bojowych wozów piechoty, niemniej prawdopodobne jest, że wraz z leopardami na Ukrainę dotrą kolejne mardery, a wraz z Abramsami – Bradleye.
- W kontekście terminu przekazania i warunków użytkowania przez Ukraińców czołgów Leopard 2 istotne znaczenia ma przejęcie przez Niemcy – na razie w formie deklaratywnej – roli koordynatora procesu tworzenia wyposażonych w nie batalionów. Może się to wiązać z tym, że część donatorów będzie się musiała wstrzymać z dostarczeniem czołgów do czasu osiągnięcia gotowości do przekazania ich przez wszystkich. Koordynacja będzie niewątpliwie gwarantowała utworzenie z oferowanych czołgów zwartych pododdziałów, co pozwoli na lepsze ich wykorzystanie w działaniach

niach ofensywnych. Ich operacyjne użycie będzie jednak zależało również od organizacji serwisu i napraw tych maszyn w Niemczech.

- Kolejny atak raketowy na Ukrainę potwierdza zastosowanie przez Rosjan nowej taktyki, wpływającej na ograniczenie skuteczności ukraińskiej obrony powietrznej. W pierwszej fazie ataku agresor wykorzystuje stosunkowo tanie drony z Iranu (określane przez Ukraińców mianem „motorowerów”), przeciwko którym wystrzeliwane są z systemów obrony powietrznej wielokrotnie od nich droższe rakiety. Dodatkowo obrońcy ujawniają w ten sposób swoje pozycje. W rezultacie w ostatnich atakach raketowych Rosjanie osiągnęli większą liczbę celów przy zużyciu mniejszej liczby rakiet.
- Pomimo dymisji wysokich urzędników resortu obrony wizerunek Reznikowa został poważnie nadszarpięty, a na porządku dziennym stanęła kwestia jego odpowiedzialności za brak nadzoru nad mechanizmami kontroli finansowej i ich skutecznym wdrożeniem. Zwraca przy tym uwagę, że służby odpowiedzialne za zwalczanie korupcji i nadużyć już wcześniej zajęły się sprawą, uniemożliwiając zrealizowanie kontraktu. Skandal w ministerstwie świadczy o tym, że walka z przejawami korupcji w administracji państwowej stanowi poważne wyzwanie dla prezydenta i rządu Ukrainy, a w szerszym kontekście – że wojna nie przyczyniła się do wykorzenienia negatywnych zachowań wśród urzędników. Należy oczekiwać kolejnych kroków dyscyplinujących kadry, co sygnalizuje m.in. decyzja o zakazie wyjazdów zagranicznych.
- Wprowadzenie przepisów zaostrzających odpowiedzialność karną i administracyjną osób odbywających służbę wojskową świadczy o tym, że dowództwo Sił Zbrojnych liczy się ze spadkiem dyscypliny w jednostkach. Ustalenie zasady bezwzględnego pozbawienia wolności za popełnione czyny i wykluczenie możliwości złagodzenia kary to zabiegi mające odstraszyć żołnierzy od naruszania obowiązujących przepisów. Zapowiedź rozszerzenia listy podmiotów uprawnionych do wręczania wezwań do służby wojskowej wskazuje natomiast na intensyfikację działań na rzecz jak najszybszego uzupełnienia stanów kadrowych jednostek walczących na froncie.

Zachodnie czołgi na Ukrainie najwcześniej wiosną. 340. dzień wojny

30 stycznia 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Rejonem najcięższych starć pozostaje Bachmut wraz z miejscowościami na północ i południowy zachód od miasta. Siły ukraińskie odparły kolejne ataki na Iwaniwśke na drodze z Bachmutu do Konstantynówki, lecz nie mogą jej swobodnie wykorzystywać jako szlaku zaopatrzeniowego. Rosjanie mieli także bezskutecznie ponawiać natarcia na południe i wschód od Siewierska. Walki trwają po obu stronach drogi łączącej go z Bachmutem, w rejonie Awdijiwki i w łuku na zachód od Doniecka. Najeźdźcy ponawiali też próby przełamania obrony przeciwnika w Wuhłedarze.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego w ataku na infrastrukturę energetyczną 26 stycznia wróg miał wykorzystać 70 rakiet, z których 47 zestrzelono. W pojedynczych atakach w kolejnych dniach rakiety spadły m.in. na Zaporozże, Konstantynówkę i Charków. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze sił przeciwnika wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych, głównie w obwodzie sumskim. 29 stycznia miał miejsce szczególnie intensywny ostrzał Chersonia, w którym odnotowano ofiary cywilne (trzy osoby zabite, osiem rannych). Celami uderzeń ukraińskich były zaś m.in. Iłowajsk i most drogowy w rejonie Melitopola.

Do Wielkiej Brytanii przybyli ukraińscy wojskowi, którzy w lutym rozpoczną szkolenie z obsługi czołgów Challenger 2 (Londyn planuje dostarczyć pojazdy pod koniec marca). Do końca pierwszego kwartału ukraińska armia ma także otrzymać leopardy 2A6 z Niemiec. Do RFN dotarli żołnierze, którzy mają się szkolić na bojowych wozach piechoty Marder, obiecanych przez Berlin na początku stycznia. Przekazanie leopardów 2A4 wiosną zapowiedziała szefowa resortu obrony Hiszpanii, choć nadal nie potwierdzono ich liczby. Według tamtejszych mediów Madryt zamierza przeszkolić w zakresie ich obsługi 54 ukraińskich żołnierzy. Dostarczenie czterech maszyn Leopard 2A4 potwierdziła Kanada. Nie prześle ich natomiast Dania, której minister obrony stwierdził, że armia nie ma na tyle dużo czołgów, by móc się nimi dzielić. Z kolei Polska zadeklarowała dostarczenie – poza leopardami – również kolejnych 60 T-72 i PT-91.

Według „The Washington Post” amerykańskie czołgi M1A2 Abrams dotrą na Ukrainę pod koniec 2023 lub na początku 2024 r. Mają one dopiero zostać wyprodukowane, a od standardowych Abramsów będą się różniły słabszym opancerzeniem – bez stopu, w którym znajduje się zubożony uran. Pozostałe wyposażenie batalionu czołgów Amerykanie prześlą z zapasów Pentagonu.

Szefowie resortów obrony Francji i Włoch uzgodnili zakup łącznie 700 rakiet Aster 30 do systemów obrony powietrznej SAMP/T. Nie ujawnili jednak, ile z nich miałyby otrzymać wraz z obiecaną baterią Ukraina. W opublikowanym przez rząd niemiecki nowym pakiecie pomocy wojskowej znalazły się rakiety IRIS-T, których liczby także nie podano, oraz różnego rodzaju samochody.

W hiszpańskim „El País” ukazał się wywiad z płk. Jurijem Ihnatem, rzecznikiem ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych, w którym miał on powiedzieć, że Kijów oczekuje od partnerów dwóch eskadr myśliwskich (łącznie 24 samolotów), a priorytet stanowi pozyskanie F-16. Później zdementował te słowa, zasłaniając się błędami w tłumaczeniu, niemniej powtórzył te tezy w łagodniejszej formie. Według Ihnata ukraińskie lotnictwo ma się już przygotowywać do przyjęcia nowych samolotów – typowane są bazy, w których będą one stacjonować, a dowódca Sił Powietrznych gen. Mykoła Ołeszczuk zatwierdził listę pilotów, którzy mają się szkolić w obsłudze maszyn. W podobnym duchu wypowiadają się też przedstawiciele władz, w ostatnich dniach m.in. minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba.

Ujawnienie informacji o nadużyciach finansowych przy realizacji zamówień dla wojska spotkało się z reakcją w USA. 26 stycznia podsekretarz stanu ds. politycznych Victoria Nuland oznajmiła, że w Kijowie przebywają audytorzy, którzy mają sprawdzić sposób realizacji amerykańskiej pomocy wojskowej i finansowej. Dodała, że dymisje urzędników podejrzanych o korupcję to mocny sygnał determinacji władz do walki z nieprawidłowościami. Wcześniej powołano międzyagencyjną grupę roboczą ds. nadzoru na Ukrainie, która będzie dążyć do zidentyfikowania obszarów największego ryzyka uchybień przy dystrybucji wsparcia.

27 stycznia szef Państwowej Służby Granicznej Ukrainy Andrij Demczenko wskazał, że ćwiczenia rosyjsko-białoruskiego komponentu trwają już ponad miesiąc. Ich cel to tworzenie napięć w pobliżu granicy z Ukrainą i zmuszanie przeciwnika do utrzymywania na tym kierunku sił i sprzętu, tak aby nie można ich było skierować na inne odcinki frontu. Nadal brak oznak tworzenia przy granicy grupy uderzeniowej.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała 27 stycznia o udaremnieniu podjętej przez rosyjskich hakerów próby włamania do kamer miejskiego monitoringu w jednym z przygranicznych regionów kraju. Za pośrednictwem sieci Wi-Fi budynków mieszkalnych chcieli się oni połączyć z systemem nadzoru wideo na terenie osiedli i tras komunikacyjnych, co miało ułatwić im pozyskanie danych dotyczących aktywności funkcjonariuszy organów ścigania oraz przemieszczania się sprzętu wojskowego. SBU ostrzegła, że podobne ataki wroga mogą wystąpić w przyszłości, i zaapelowała do obywateli o zwracanie większej uwagi na bezpieczeństwo sieci komputerowych.

28 stycznia władze ukraińskie wskazały na trudności okupantów w tworzeniu lokalnych struktur bezpieczeństwa. Ze względu na niechęć miejscowej ludności do wspierania Rosjan i problemy z pozyskiwaniem do służby kolaborantów z obwodu rostowskiego i Kraju Krasnodarskiego do obwodu zaporoskiego skierowano ok. 800 policjantów.

Komentarz

- Kolejne informacje o przekazaniu Ukrainie zachodnich czołgów świadczą o tym, że zachodni partnerzy wciąż zachowują dużą wstrzeźliwość w dostarczaniu Kijowowi ciężkiego uzbrojenia ofensywnego. Wiadomości z Hiszpanii pozwalają przyjąć, że przekaze ona Ukrainie nie więcej niż kompanię leopardów 2A4 (ok. 14 czołgów, analogicznie do Polski, Niemiec i Holandii). Pozostałe państwa ograniczają się do jednego lub dwóch plutonów (4–8 pojazdów), w ogóle wycofują się z udziału w projekcie tworzenia dwóch batalionów leopardów dla Ukrainy (łącznie 88 czołgów) bądź wciąż nie podjęły ostatecznej decyzji. Do pełnego wyposażenia obu batalionów nadal brakuje deklaracji dostarczenia ok. 20 maszyn.
- Odrębny problem stanowią doniesienia na temat czołgów Abrams. Będą to pojazdy o mniejszych możliwościach niż analogiczne M1A2 używane przez armię amerykańską. Co więcej, ukraińscy sztabowcy mogą planować ich użycie w działaniach bojowych de facto dopiero w 2024 r. W zaistniałej sytuacji znaczącym wsparciem będzie przekazanie przez Polskę dodatkowo 60 czołgów, które żołnierze znają, a jako jedyne mają szansę trafić na front jeszcze zimą.
- Korzystając z atmosfery przełamywania kolejnych tabu w kwestii dostaw ciężkiego uzbrojenia ofensywnego z Zachodu, Kijów zintensyfikował działania na rzecz pozyskania samolotów bojowych. Ukraińcy starają się stworzyć wrażenie, jakoby korzystna dla nich decyzja w tym względzie została już przez Zachód podjęta i pozostaje tylko uzgodnić szczegóły. W tym kontekście należy także przestrzegać pojawiające się w mediach materiały o przekazywaniu posowieckich samolotów bojowych, przede wszystkim pod pozorem dostaw części zamiennych. O ile Kijów znajduje zrozumienie i sprzymierzeńców w środowiskach wojskowych na Zachodzie – a w ostatnim czasie także wśród kierownictwa koncernu Lockheed Martin (producenta F-16) – o tyle sugestie, że partnerzy Ukrainy zgodzili się już przekazać jej maszyny bojowe (z wyjątkiem Niemiec, które oficjalnie negują taką możliwość), należy uznać za przedwczesne.

Ukraina: seria dymisji z korupcją w tle

31 stycznia 2023 r. | *Jakub Ber*

W ostatniej dekadzie stycznia na Ukrainie doszło do ujawnienia skandali korupcyjnych, których efektem był szereg dymisji na kierowniczych stanowiskach w administracji państwowej. 21 stycznia Narodowe Biuro Antykorupcyjne (NABU) zatrzymało wiceszefa Ministerstwa Rozwoju Hromad, Terytoriów i Infrastruktury Wasyla Łozynskiego, którego oskarżono o przyjęcie łapówki w wysokości 400 tys. dolarów w związku z zakupem przez jego resort sprzętu grzewczego. Tego samego dnia ujawniono nieprawidłowości w dostawach żywności dla armii. Kontrakt z Ministerstwem Obrony – przewidujący zakup artykułów spożywczych po znacznie zawyżonych cenach – wygrała firma z niskim kapitałem zakładowym, bez doświadczenia i własnej siedziby. Pierwszą reakcją resortu obrony było zaprzeczenie zarzutom, jednak pod wpływem fali oburzenia społecznego odpowiedzialny za zaopatrzenie armii wiceminister Wiaczesław Szapowałow podał się do dymisji. NABU prowadzi śledztwo w sprawie.

23 stycznia ze stanowiska zrezygnował również zastępca szefa Biura Prezydenta Kyryło Tymoszenko, odpowiedzialny za nadzór nad administracją regionalną i za odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych. W ostatnich tygodniach był on krytykowany przez media za konflikt interesów. Tego samego dnia dymisję złożył zastępca prokuratora generalnego Ołeksij Symonenko – jej powodem był wyjazd na urlop noworoczny do Hiszpanii samochodem wpływowego biznesmena z branży tytoniowej Hryhorija Kozłowskiego. 26 stycznia natomiast z frakcji Sługi Narodu wykluczony został Mykoła Tyszczenko – za wyjazd do Bangkoku, do którego formalnym pretekstem było „spotkanie z ukraińską diasporą”.

23 i 24 stycznia Rada Ministrów i prezydent Wołodymyr Zełenski zatwierdzili dymisje, które łącznie objęły Tymoszenkę, czterech wiceministrów (poza Szapowałowem rezygnacje złożyli także Iwan Łukeria i Wiaczesław Nehoda z Ministerstwa Rozwoju Hromad, Terytoriów i Infrastruktury oraz Witalij Muzyczenko z Ministerstwa Polityki Społecznej) oraz dwóch szefów administracji obwodowych, zamieszanych w afery korupcyjne.

Komentarz

- Skandale na najwyższych szczeblach władzy ujawniły, że po prawie roku wojny wśród urzędników następuje rozprężenie. Dymisje należy traktować jako próbę przewyciężenia przez Zełenskiego kryzysu wizerunkowego, związanego z ujawnieniem w ostatnich dniach licznych przypadków korupcji i konfliktu interesów oraz stylu życia nielicującego z warunkami wojennymi. Afery te kompromitowały obóz władzy w oczach społeczeństwa i armii, a także partnerów zagranicznych. Zełenski jest świadom, że tolerowanie tego typu zachowań, zwłaszcza w jego najbliższym otoczeniu, może skutkować spadkiem poparcia dla niego oraz ryzykiem ograniczania zachodniej pomocy finansowej i militarnej. O tym, że Zachód patrzy na ręce urzędnikom ukraińskim, świadczy powołanie w połowie stycznia przez USA specjalnej grupy roboczej, która ma badać ewentualne nieprawidłowości przy dystrybucji amerykańskiej pomocy sprzętowej i finansowej na Ukrainie.
- Nieskuteczne wysiłki resortu obrony mające na celu zmarginalizowanie znaczenia afery przyspieszyły zmianę narracji w ukraińskiej debacie publicznej. Media i organizacje pozarządowe zdecydowały się ostatecznie porzucić autocenzurę w opisywaniu patologii w obozie władzy, stosowaną wcześniej w imię niepodważania autorytetu rządzących i ich jedności ze społeczeństwem w obliczu wojny. W pierwszym okresie agresji rosyjskiej starały się nie mówić o nadużyciach i błędach popełnionych w przygotowaniu kraju do wojny, dążąc do wyciszania konfliktów wewnętrznych, które mogłyby osłabić odporność państwa. Podejście to uległo pewnym przewartościowaniom od lata 2022 r., kiedy m.in. upowszechniła się opinia, że wojna stanowi szansę na zwalczanie korupcji i jest to cel ważniejszy niż potencjalne ryzyko wykorzystania ujawnionych skandali przez propagandę rosyjską. Tym samym można uznać, że dla władz skończył się okres taryfy ulgowej, charakterystyczny dla początkowego etapu wojny, a afery korupcyjne będą przez media opisywane na bieżąco.

Intensyfikacja dostaw uzbrojenia i szkoleń armii ukraińskiej. 344. dzień wojny

3 lutego 2023 r. | *Piotr Żochowski, Andrzej Wilk*

Siły rosyjskie kontynuują presję na pozycje ukraińskie w Bachmucie oraz miejscowościach na północ i południowy zachód od miasta, utrudniając obrońcom rotację wojsk i dostawy zaopatrzenia do niego. Agresor miał poczynić postępy na południe od Siewierska, poszerzając strefę kontroli nad drogą łączącą to miasto z Bachmutem, a także na kierunku Łymanu, odsuwając siły ukraińskie od Kreminnej. Obrońcy

mieli odeprzeć kolejne ataki w rejonie Awdijiwki, w łuku na zachód od Doniecka oraz na południowych i wschodnich obrzeżach Wuhłedaru. Walki trwają także pomiędzy Swatowem a Kupiańskiem, gdzie najeźdźcy próbują wyprzeć siły ukraińskie z terenu obwodu ługańskiego. Ukraińcy mieli skierować dodatkowe siły do obrony Bachmutu, Marjinki i Wuhłedaru, próbowali także kontratakować w rejonie Kreminnej i Swatowego.

Rosjanie zintensyfikowali ataki rakietowe na zaplecze zgrupowania sił ukraińskich w północnej części obwodu donieckiego, ponawiając uderzenia na Słowiańsk, Kramatorsk i okoliczne miejscowości. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ataki na pozycje i zaplecze obrońców wzdłuż linii styczności oraz w rejonach przygranicznych. Ponownie wzrosła intensywność ostrzału Chersonia, Nikopola oraz nadmorskich gmin obwodu mikołajowskiego. Celem ataków ukraińskich dwukrotnie był Mariupol, a kolejne akty dywersji odnotowano w Melitopolu. Strona rosyjska donosiła o ukraińskich atakach rakietowych na cele w rosyjskim obwodzie briańskim.

Minister obrony Ołeksij Reznikow ostrzegł, że „w okolicach 24 lutego” armia rosyjska może przeprowadzić ofensywę na dwóch kierunkach – Donbasu i południowym. O oznakach przygotowywania przez agresora nowej ofensywy poinformował także ukraiński wywiad wojskowy (HUR). Według służby Władimir Putin miał wydać rozkaz opanowania do marca obwodów donieckiego i ługańskiego. Ukraiński wywiad uważa, że Rosjanie nie zgromadzili na Białorusi sił umożliwiających im przeprowadzenie w najbliższych tygodniach kolejnego ataku na Kijów. W ramach przygotowań do ofensywy najeźdźca ma zwiększać liczbę swoich żołnierzy, których według szefa HUR Kyryła Budanowa jest obecnie na Ukrainie 326 tys. Zdaniem ministra Reznikowa w ramach tzw. częściowej mobilizacji Rosja wcieliła do służby blisko pół miliona żołnierzy, a nie deklarowane przez Moskwę 300 tys.

Amerykańskie media zapowiadają ogłoszenie nowego pakietu wsparcia wojskowego dla Ukrainy, w którym po raz pierwszy mają się znaleźć środki rażenia o zasięgu do 150 km – zestawy GLSDB, składające się z naprowadzanej (GPS i inercyjnie) szybującej bomby lotniczej małego wagomiaru GBU-39 (tzw. bomby o małej średnicy, ang. *small diameter bomb*) wynoszonej za pomocą ładunku rakietowego z systemów MLRS lub HIMARS. Ich przygotowanie do wysyłki na Ukrainę miałyby zająć co najmniej 9 miesięcy. Ponadto w skład pakietu o łącznej wartości 2,2 mld dolarów miałyby wejść „komponenty obrony powietrznej” (prawdopodobnie dodatkowe elementy do systemów Patriot), dodatkowa amunicja.

Dowództwo Transportu Stanów Zjednoczonych (USTRANSCOM) poinformowało o rozpoczęciu przewozu na Ukrainę ponad 60 bojowych wozów piechoty Bradley (z łącznej liczby 109, których dostarczenie zapowiedziały USA). Hiszpańska minister obrony ogłosiła, że 6 lutego zostanie wysłanych na Ukrainę 20 transporterów gąsienicowych M113. Według „El País” Madryt planuje przekazanie armii ukraińskiej 4–6 czołgów Leopard 2A4 i nie wyklucza dostaw kolejnych w przyszłości. Szef resortu obrony Norwegii zapowiedział dostarczenie Ukrainie leopardów pod koniec marca, nie precyzując ich liczby (wcześniej media informowały o 8). Przekazania Ukraińcom czołgów Leopard 2 odmówiła natomiast Grecja. Według ministra obrony Wielkiej Brytanii czołgi Challenger 2 mają dotrzeć na Ukrainę „na początku lata lub w maju” (wcześniej podawano, że nastąpi to pod koniec marca). Rząd w Berlinie miał wyrazić zgodę na sprzedaż przez niemieckie firmy na Ukrainę – na koszt Ministerstwa Obrony RFN – 88 zmagazynowanych czołgów Leopard 1. O zakupie i przekazaniu Kijowowi pozostających w lokalnych magazynach czołgów tego typu informowano także w Belgii i Danii.

1 lutego ministrowie obrony Francji i Ukrainy oraz przedstawiciel Thales Group podpisali memorandum o dostarczeniu Ukrainie dwóch radarów obrony powietrznej średniego zasięgu GM 200. Będą one współdziałały z francusko-włoskimi systemami obrony powietrznej SAMP/T, które według ministra spraw zagranicznych Włoch mają dotrzeć na Ukrainę w ciągu 7–8 tygodni. Z kolei szef resortu obrony Francji potwierdził wcześniejsze zapowiedzi przekazania kolejnych 12 armatohaubic 155 mm na podwoziu samochodowym CAESAR.

Według „Süddeutsche Zeitung” rząd RFN zamierza odkupić od Kataru 15 samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard wraz z amunicją, aby przekazać je Kijowowi. Na Ukrainie miało pozostać około 30 tys. naboju do gepardów (niespełna 1,5 jednostki ognia na dział, w rezultacie nie są już one wykorzystywane w działaniach bojowych i służą wyłącznie do zwalczania dronów podczas prowadzenia do nich ognia w trybie ekonomicznym). Prezydent Brazylii publicznie zapowiedział, że jego kraj nie przekaze Ukrainie amunicji do gepardów, o co miał go prosić kanclerz Niemiec.

Unia Europejska planuje zwiększenie do 30 tys. (z pierwotnie planowanych 15 tys.) liczby żołnierzy ukraińskich, którzy mają zostać przeszkoleni w 2023 r. w ramach misji wsparcia wojskowego Ukrainy (EUMAM Ukraine). Oficjalna decyzja o tym ma zostać podjęta 3 lutego. W ramach EUMAM Paryż zapowiedział skierowanie do rozmieszczonego w Polsce dowództwa operacyjnego CAT-C (Combined Arms Training Command) 150 francuskich instruktorów wojskowych. Miesięcznie mają oni szkolić 600 żołnierzy ukraińskich. Ponadto 2 tys. wojskowych z Ukrainy ma zostać przeszkolonych „do lata” we Francji. Według „Financial Times” w następnym tygodniu w ramach EUMAM ma się rozpocząć szkolenie załóg czołgów Leopard 2. Ukraińscy czołgści mieli już trafić do ośrodków w Polsce i w Niemczech, a szkolenie ma trwać do sześciu tygodni.

Attaché wojskowy Ukrainy w Waszyngtonie poinformował, że żołnierze szkolący się w obsłudze systemów obrony powietrznej Patriot „wyprzedzają grafik” i zakończą szkolenie „za kilka tygodni” (rozpoczęło się ono w połowie stycznia). Z kolei 70 żołnierzy ukraińskich, którzy mają obsługiwać drugą baterię Patriotów, 2 lutego przybyło na szkolenie do Niemiec. „Der Spiegel” ujawnił problemy ze szkoleniem ukraińskich załóg bojowych wozów piechoty Marder – Bundeswehra ma poszukiwać 50 byłych lub czynnych wojskowych znających język rosyjski lub ukraiński, którzy służyli bądź służą na marderach i mogliby pełnić funkcję instruktorów.

30 stycznia prezydent Joe Biden zapowiedział, że Stany Zjednoczone nie prześlą Ukrainie myśliwców F-16. Premier Holandii stwierdził z kolei, że rozpatrzy prośbę Kijowa o dostarczenie tego typu samolotów, ale dotychczas strona ukraińska jej nie wystosowała. Szef francuskiego resortu obrony poinformował natomiast, że Francja przemyśli wniosek Ukrainy o szkolenie pilotów myśliwców.

Białoruski resort obrony potwierdził otrzymanie od Rosji dywizjonu systemów rakietowych Iskander. Białorusini dostali wyrzutnie w wariantach przystosowanych do odpalania rakiet balistycznych (Iskander-M) w standardzie wprowadzanym do służby w armii rosyjskiej (o deklarowanym zasięgu do 500 km) i pocisków manewrujących (Iskander-K).

Rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych Jurij Ihnat zauważył, że rosyjskie siły lotnicze wykorzystują 48 lotnisk (w tym na Białorusi i terenach okupowanych), a ich potencjał jest od pięciu do sześciu razy większy w porównaniu z lotnictwem ukraińskim. Podkreślił, że w celu zabezpieczenia osłony powietrznej konieczne jest utworzenie kolejnych pięciu brygad lotnictwa taktycznego wyposażonych w jeden typ samolotu wielozadaniowego, spełniającego standardy zachodnie. Obecnie, według Ihnata, lotnictwo Ukrainy składa się z 11 brygad (1 szkolna, 3 transportowe, 1 szturmowa, 1 bombowa i 5 myśliwskich), a najbardziej prawdopodobnym kandydatem do zastąpienia postsowieckich maszyn jest samolot F-16.

1 lutego weszły w życie nowe przepisy regulujące wysokość wynagrodzenia w Siłach Zbrojnych Ukrainy. Zniesiony został dodatek „wojenny” w wysokości 30 tys. hrywien miesięcznie (ponad 800 dolarów) dla żołnierzy, funkcjonariuszy MSW, poborowych i kadetów szkół wojskowych oraz oficerów sztabowych, którzy znajdują się poza strefą frontową. Prawa do wypłaty dodatku nie będą pozbawione osoby znajdujące się na pozycjach, gdzie nie trwają bezpośrednio walki. Z kolei żołnierze walczący na froncie (ale również rodziny jeńców i zaginionych w walce) będą nadal otrzymywać dodatki w wysokości 100 tys. hrywien miesięcznie (ok. 2,7 tys. dolarów). Ukraiński resort obrony uzasadnił swoją decyzję

potrzebą optymalizacji wydatków budżetu państwa i koniecznością ustalenia godziwego wynagrodzenia finansowego dla tych, którzy wykonują zadania na polu walki.

Kierujący resortem spraw wewnętrznych Ihor Kłymenko ujawnił 2 lutego, że zainicjował proces tworzenia ochotniczych „brygad szturmowych” MSW. Ma to według niego wzmocnić potencjał obronny państwa oraz wspomóc działania na rzecz odzyskania terytoriów okupowanych. W skład nowych jednostek mają w pierwszym rzędzie wejść funkcjonariusze policji, służby granicznej i żołnierze Gwardii Narodowej, którzy nabyli już doświadczenia bojowego. Szkolenie ochotników potrwa kilka miesięcy: najpierw indywidualnie, później w ramach jednostki, a gdy dowódca uzna, że jednostka jest gotowa, przejdą do realizacji zadań bojowych.

Komentarz

- W przekazie ukraińskim coraz częściej pojawia się kwestia spodziewanej nowej ofensywy rosyjskiej. O ile jednak w poprzednich tygodniach oczekiwano jej wiosną, o tyle obecne wystąpienia sugerują, że może do niej dojść jeszcze w lutym. Doniesienia te, wzmocnione zapowiadającym ofensywę rosyjską przekazem angloamerykańskim, należy postrzegać nie tylko jako ostrzeżenie przed możliwym zintensyfikowaniem działań przez Rosjan, lecz przede wszystkim jako kolejny apel o przyspieszenie dostaw ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego na Ukrainę. Ostatnie tygodnie walk w Donbasie wskazują, że utrzymanie linii obrony stanowi dla sił ukraińskich coraz większy wysiłek i praktycznie codziennie na jakimś odcinku ustępują one rosyjskiej presji. Spowodowane jest to nie tylko wyczerpaniem żołnierzy, lecz także rosnącymi brakami sprzętowymi.
- Wyrazem świadomości państw wspierających wojskowo Ukrainę co do trudnej sytuacji militarnej, która panuje w Donbasie, jest intensyfikacja procesu szkolenia żołnierzy ukraińskich. Doniesienia na temat szkolenia czołgistów w Polsce i Niemczech, a także operatorów systemów Patriot w Stanach Zjednoczonych pozwalają przyjąć, że pierwsze wyposażone w nie pododdziały dotrą na Ukrainę wczesną wiosną.
- Decyzja Francji o wysłaniu – w ramach unijnej misji EUMAM – instruktorów wojskowych do Polski (drugim państwem gospodarzem misji są Niemcy) potwierdza, że staje się ona nie tylko głównym zapleczem logistycznym, lecz także szkoleniowym armii ukraińskiej. Najprawdopodobniej w Polsce będą też szkolone ukraińskie załogi stosunkowo szybko wysłanych do Europy bojowych wozów piechoty Bradley. Nie można wykluczyć, że w Polsce będą także zgrywane pododdziały pochodzących od różnych darczyńców czołgów Leopard 2. Dysponuje ona jedynym – poza Niemcami i zachowującą neutralność Szwajcarią – kompleksowym ośrodkiem szkoleniowym w zakresie użycia i obsługi tego typu czołgów.
- Po roku wojny palącym problemem dla władz w Kijowie stały się nieprawidłowości ujawniane zwłaszcza w instytucjach odpowiedzialnych za obronność państwa. Zapoczątkowana ofensywa antykorupcyjna potwierdziła też wcześniejsze informacje o pogarszaniu się dyscypliny wśród urzędników państwowych i o możliwości powrotu funkcjonowania schematów korupcyjnych. W wymiarze międzynarodowym działania antykorupcyjne mają pokazać zachodnim partnerom, że pomimo negatywnych efektów konfliktu zbrojnego osłabiającego Ukrainę rządzący nadal są zdolni reagować na działania przestępcze urzędników i zachować sprawność aparatu władzy. Aktywność władz w zwalczaniu korupcji i nadużyć finansowych ma duże znaczenie dla wizerunku Ukrainy także w kontekście szczytu Ukraina-UE w Kijowie 3 lutego, który potwierdził aspiracje tego państwa do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej.

Rosja gromadzi siły do nowej ofensywy. 347. dzień wojny

6 lutego 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Siły rosyjskie zintensyfikowały działania na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Kontynuują presję na pozycje ukraińskie na wschodnim brzegu rzeki Oskoł i pomiędzy zachodnim brzegiem rzeki Żerebeć a granicą obwodów. Do osiągnięcia linii rzeki Żerebeć wojska agresora dążą z kolei na pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego, gdzie udało im się odepchnąć siły ukraińskie od Kreminnej. Według dziennika „Financial Times” z przekazanych Ukrainie zachodnich danych rozpoznawczych wynika, że w rejonie pomiędzy Kreminną a Łymanem może w ciągu 10 dni rozpocząć się nowa rosyjska ofensywa. Informacje o gromadzeniu tam nowych sił przeciwnika potwierdzają lokalne źródła ukraińskie.

Po obu stronach kanału Doniec–Donbas trwają walki o kontrolę nad drogą Bachmut–Konstantynówka. Główne natarcie rosyjskie kieruje się na Czasiw Jar, przez który przebiega ostatnia możliwa, choć trudna do wykorzystania przez obrońców z powodu ostrzałów, linia zaopatrzeniowa Bachmutu. Walki trwają również w południowej, wschodniej i północnej części miasta, a także w miejscowościach na północ od niego, gdzie w Paraskowijiwce siły ukraińskie bronią wyjścia sił rosyjskich na autostradę M03 w kierunku Słowiańska. Same zaś nie mogą już z niej korzystać ze względu na trwające walki i przecięcie prowadzącej do autostrady drogi po północnej stronie Bachmutu. Obrońcy informowali o odparciu kolejnych prób rosyjskiego natarcia na południe i wschód od Siewierska, w rejonie Awdijiwki i w szerokim łuku na zachód od Doniecka. Zmniejszyła się natomiast aktywność agresora na obrzeżach Wuhłedaru.

Ukraińskie władze Mariupola donoszą o znaczącym wzmocnieniu sił rosyjskich w mieście i jego okolicach. W ciągu tygodnia liczebność wrogiego zgrupowania miała się zwiększyć o 10–15 tys. i osiągnąć 30 tys. żołnierzy. Nowe siły mają docierać do Mariupola drogą morską. W transporcie 6 lutego znalazło się m.in. osiem wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych i dwa systemy S-300.

Rosjanie kontynuowali ataki raketowe na zaplecze sił ukraińskich w Donbasie, gdzie celami były okolice Kramatorska i Kurachowego, a 5 lutego uderzyli również na Charków. Artyleria i lotnictwo agresora nie zaprzestawały ostrzału i bombardowań pozycji oraz zaplecza sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych, choć liczba ostrzałów spadła do kilkudziesięciu na dobę. Stałymi celami ataków pozostają Chersoń i jego okolice, a także rejony Nikopola i Oczakowa. Dywersyjne działania ukraińskie objęły bazę paliwową i zakłady wytwarzające konstrukcje metalowe, które będą przeznaczone do odbudowy zniszczonego przęsła mostu Krymskiego w obwodzie biełgorodzkim.

Departament Obrony USA ujawnił szczegóły nowego pakietu wsparcia wojskowego o łącznej wartości 2,175 mld dolarów. W ramach Inicjatywy Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy (Ukraine Security Assistance Initiative, USAI) przewidziano dostawy o wartości 1,75 mld dolarów, w tym m.in.: zestawy GLSDB (Ground-Launched Small Diameter Bomb) do wyrzutni HIMARS, dwie „sekcje ogniowe” systemu obrony powietrznej HAWK (najprawdopodobniej cztery wyrzutnie), niesprecyzowanego typu działka przeciwlotnicze z amunicją, również niesprecyzowane wyposażenie do integracji zachodnich systemów obrony powietrznej z systemem ukraińskim, systemy antydronowe, cztery stacje radiolokacyjne do wykrywania celów powietrznych oraz 20 radarów artyleryjskich. W puli prezydenta USA (Presidential Drawdown of Security Assistance, PDA), o wartości 425 mln dolarów, mają się znaleźć m.in. kolejne pociski naprowadzane GMLRS do wyrzutni HIMARS, 181 samochodów MRAP, amunicja artyleryjska 155 mm i granaty moździerzowe 120 mm, 190 karabinów maszynowych 12,7 mm z amunicją i wyposażeniem przeznaczonym do zwalczania dronów, 250 przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin oraz 2 tys. ręcznych granatników przeciwpancernych jednorazowego użytku. Po raz pierwszy Pentagon nie wymienił liczby dostarczanej amunicji artyleryjskiej.

Minister obrony Ołeksij Reznikow wyraził nadzieję, że podczas kolejnego spotkania tzw. grupy Ramstein 14 lutego państwa wspierające Ukrainę podadzą precyzyjne informacje dotyczące liczby czołgów, jakie zamierzają przekazać Kijowowi, a także planowanego terminu dostawy. 6 lutego „za granicą” (w Polsce i najprawdopodobniej również w Niemczech) ma się rozpocząć szkolenie ukraińskich załóg czołgów Leopard 2. Według Reznikowa trwają jeszcze rozmowy o dostawach części zamiennych oraz o obsłudze i remoncie czołgów. O negocjacjach na temat pozyskania z Niemiec podzespołów dla leopardów przewidzianych do dostarczenia Ukrainie (co ma nastąpić do końca marca) powiadomił także premier Portugalii, choć nadal nie jest znana ostateczna liczba czołgów, jaką Lizbona planuje przekazać. Do Polski dotarł pierwszy Leopard 2A4 z Kanady (Ottawa zobowiązała się dostarczyć cztery czołgi).

Dowódca ukraińskich Sił Powietrznych generał Mykoła Ołeszczuk poinformował o wyjeździe na szkolenie żołnierzy mających obsługiwać systemy obrony powietrznej SAMP/T-Mamba (przekazanie systemów w tej wersji ostatecznie uchwałyły Francja i Włochy). Wiosną mają oni powrócić na Ukrainę wraz z nową bronią.

5 lutego szef frakcji Sługa Narodu Dawyd Arachamija potwierdził, że na zamkniętym posiedzeniu klubu parlamentarnego uzgodniono zmiany kadrowe. Minister obrony Ołeksij Reznikow ma ustąpić ze stanowiska, a zastąpi go obecny szef wywiadu wojskowego (HUR) Kyryło Budanow. Na czele HUR stanie Roman Maszowiec, w przeszłości służący w specnazie HUR, współorganizator sił operacji specjalnych, a od kwietnia 2020 r. jeden z zastępców szefa Biura Prezydenta. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych, wakujące od czasu śmierci Denysa Monastyrskiego w katastrofie śmigłowca, ma objąć szef Policji Narodowej Ihor Kłytenko, zaś szefem Służby Bezpieczeństwa Ukrainy zostanie dotychczasowy pełniący obowiązki Wasyl Maluk. Arachamija podkreślił, że zmianom przyświecała idea, aby resorty odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa powierzyć nie politykom, lecz doświadczonym funkcjonariuszom. 6 lutego oświadczył on zaś, że w tym tygodniu nie dojdzie do wymiany kadr w Ministerstwie Obrony, co jest związane z udziałem Reznikowa w kolejnym spotkaniu grupy Ramstein.

Ujawnianie są kolejne afery korupcyjne. 3 lutego Prokuratura Generalna poinformowała, że jeden z doradców wiceministra obrony jest podejrzany o defraudację środków na zakupy dla Sił Zbrojnych w wysokości 1,7 mld hrywien (45 mln dolarów). Tego samego dnia SBU zatrzymała celników z obwodów odeskiego i czerniowieckiego. Są oni podejrzani o wymuszanie łapówek (500–700 dolarów) za wydanie dokumentów zezwalających na wwiezienie na Ukrainę pomocy humanitarnej dla sił zbrojnych.

4 lutego resort spraw wewnętrznych przekazał, że nabór do ochotniczych oddziałów szturmowych MSW cieszy się dużym zainteresowaniem. Według wstępnych danych gotowość do służby zadeklarowało ponad 3 tys. osób. 6 lutego prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski skierował do parlamentu projekt ustaw o przedłużeniu stanu wojennego i powszechnej mobilizacji o kolejne 90 dni.

Komentarz

- Z informacji dochodzących z rejonów działań wynika, że agresor przygotowuje się do eskalacji na dwóch kierunkach – wschodnim i południowym. Jednocześnie doniesienia z Mariupola nie przesądzają, czy docierające tam siły wzmocnią rosyjskie zgrupowanie w obwodzie zaporoskim czy donieckim. Nie jest jednak pewne, że stanowi to przygotowanie do ofensywy porównywalnej do obserwowanej w początkowym okresie wojny, w którym dominowały działania manewrowe. Nie można wykluczyć, że – wzorem obecnie prowadzonych działań – przełamanie obrony ukraińskiej nie będzie wiązało się z głębokim uderzeniem w głąb ugrupowania obrońców, a jedynie z wymuszeniem na nich wycofania na kolejną linię obrony i dalszym wyczerpywaniem ich potencjału w długotrwałych walkach pozycyjnych. Nadal bowiem zgromadzone na Ukrainie siły rosyjskie – według ostatnich ocen ukraińskiego wywiadu wojskowego jest to 326 tys. wojskowych – należy ocenić jako zbyt nieliczne w starciu z ukraińskimi (łącznie do 1 mln żołnierzy).

- Dymisja ministra obrony wydaje się przesądzona, choć prawdopodobnie Reznikow będzie jeszcze reprezentował Ukrainę podczas planowanego na 14 lutego spotkania w formacie Ramstein. Ujawniane od końca stycznia kolejne przypadki korupcji i nadużyć finansowych w resorcie oraz dymisje urzędników odpowiedzialnych za zamówienia publiczne nie tylko poważnie nadszarpnęły jego wizerunek, lecz także podały w wątpliwość skuteczność działania organów kontrolnych. Najprawdopodobniej niewystarczające do utrzymania stanowiska okazały się jego próby uspokojenia atmosfery wokół resortu, takie jak zapowiedź utworzenia rady antykorupcyjnej z udziałem aktywistów, powołanie wyspecjalizowanego departamentu do spraw kontroli działalności ministerstwa czy częściowe ujawnienie zamówień obronnych w oparciu o odrębny wojskowy system elektronicznych zamówień publicznych.
- Oczekiwane objęcie resortu obrony przez dotychczasowego szefa wywiadu wojskowego jest najważniejszą zmianą kadrową od początku wojny. Budanow cieszy się zaufaniem prezydenta Ukrainy, ma do niego bezpośredni dostęp, a jego dotychczasowe osiągnięcia w kierowaniu operacjami wywiadu wojskowego skutecznie osłabiały siły rosyjskie. Jego dużymi atutami są rozpoznawalność w środowisku międzynarodowym oraz dobre kontakty z przedstawicielami zachodnich służb specjalnych, co ułatwi mu realizowanie celów polityki wojskowej, zwłaszcza w zakresie pozyskiwania dalszych dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Należy również spodziewać się, że podejmie on działania na rzecz daleko idącej wymiany kadrowej w resorcie oraz dokona zmian organizacyjnych mających utrudnić tworzenie kolejnych schematów korupcyjnych. Budanow nie straci też wpływu na funkcjonowanie wywiadu wojskowego, który jest podległy szefowi resortu.

Wojenny rok w handlu zagranicznym Ukrainy

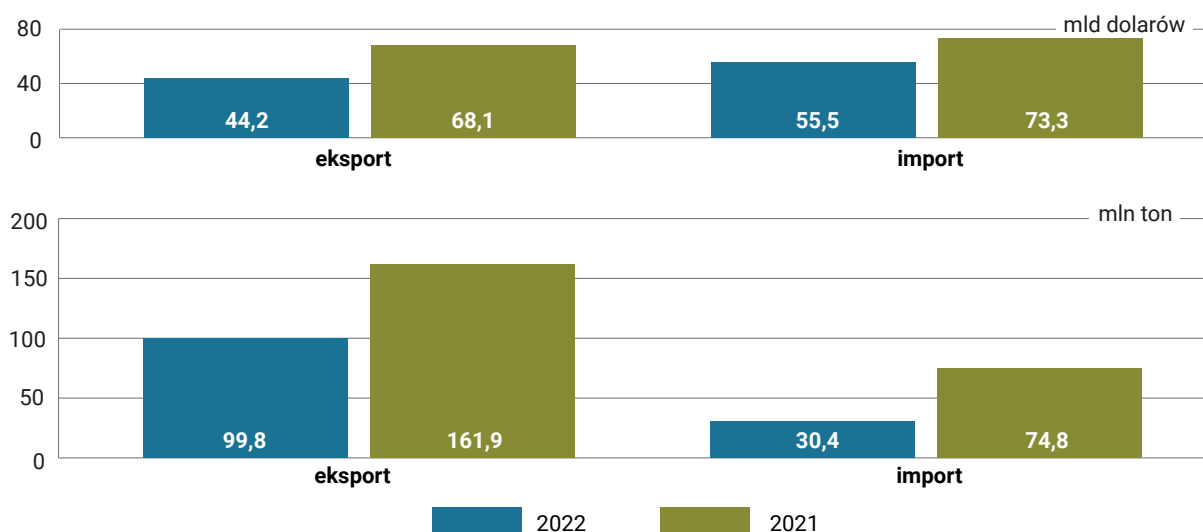
8 lutego 2023 r. | *Sławomir Matuszak*

Rosyjska inwazja doprowadziła do załamania w wymianie handlowej Ukrainy, w szczególności sprzedaży zagranicznej. Spowodowała także istotne zmiany w strukturze geograficznej importu i eksportu towarów. Z powodu rosyjskiej blokady ukraińskich portów utraciły one status głównej bramy eksportowej. Na znaczeniu zyskały kolej i transport kołowy, którymi przez granice zachodnich sąsiadów Ukraina po 24 lutego 2022 r. wysyłała i sprowadzała większość towarów. W ten sposób Unia Europejska umocniła się jako główny partner handlowy Kijowa w obszarze zarówno eksportu, jak i importu, Polska zaś – po raz pierwszy w historii – została liderem w wymianie handlowej Ukrainy.

Wyniki ogólne

W 2022 r. doszło do bardzo głębokiego spadku w eksporcie (-35,1%) i imporcie (-24,2%). Poza przyczynami związanymi stricte z wojną (utrata części terytorium, zniszczenia w przemyśle ukierunkowanym na eksport) głównym powodem była blokada portów na Morzu Czarnym, przez które przed rosyjską agresją przechodziło około dwóch trzecich eksportowanych towarów. Blokada została częściowo zniesiona w sierpniu ub.r., jednak wyłącznie w odniesieniu do produktów rolnych, a nie innych kluczowych pozycji w handlu zagranicznym, takich jak rudy żelaza i produkcja metalurgiczna.

Należy podkreślić, że wpływ działań wojennych na eksport jest w rzeczywistości większy niż ten odnotowany w zbiorczych danych za ubiegły rok, gdyż uwzględniono w nich także przedwojenne miesiące: styczeń i prawie cały luty, kiedy Ukraina notowała bardzo dobre wyniki, które były związane z ożywieniem gospodarczym po pandemii.

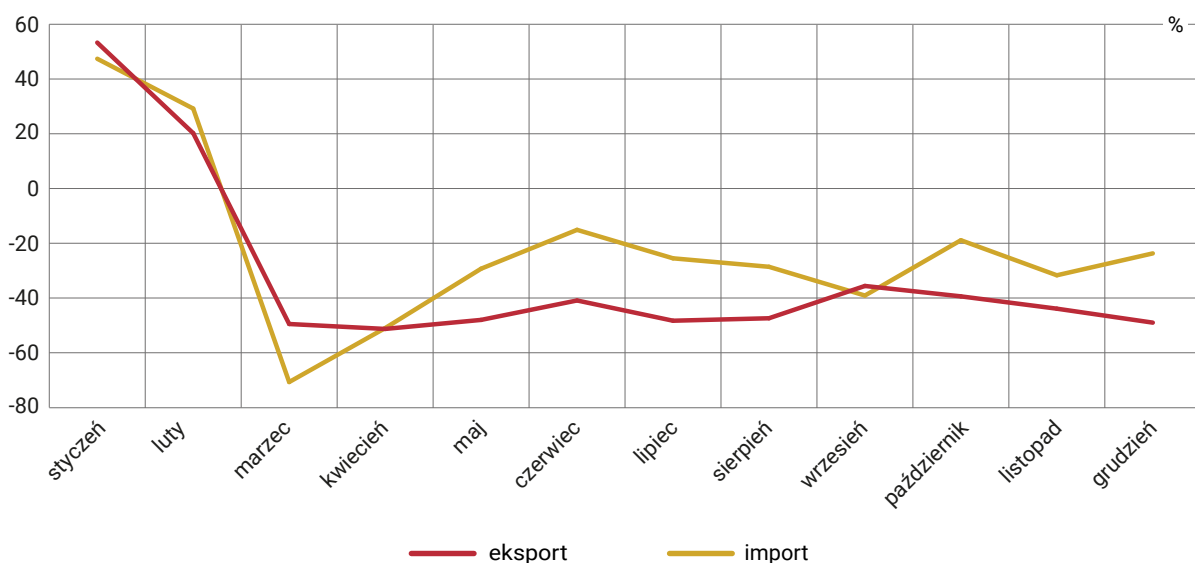
Wykres 1. Porównanie eksportu i importu towarów w 2021 i 2022 r.

Źródło: Służba Celna Ukrainy.

Dynamika handlu zagranicznego

Rosyjska agresja doprowadziła do skokowego załamania wymiany handlowej – już w marcu eksport spadł o 49,5%, a import aż o 70,7%. Przyczynił się do tego również fakt, że Rosja i Białoruś przed wojną były ważnymi partnerami gospodarczymi Ukrainy, szczególnie pod względem sprowadzania paliw. Po 24 lutego ub.r. relacje handlowe z Rosją ustały, a wartości ujęte w rocznej statystyce dotyczą przede wszystkim dwóch obrotów ze stycznia i lutego. Sytuacja ta odnosi się także do Białorusi, choć w tym przypadku ograniczanie wymiany gospodarczej było bardziej rozciągnięte w czasie.

W kolejnych miesiącach sytuację w sferze importu udało się częściowo ustabilizować (w grudniu spadek wyniósł 23,7% w stosunku do analogicznego miesiąca poprzedniego roku), jednak w przypadku eksportu pozostaje ona bardzo trudna (-49% w grudniu).

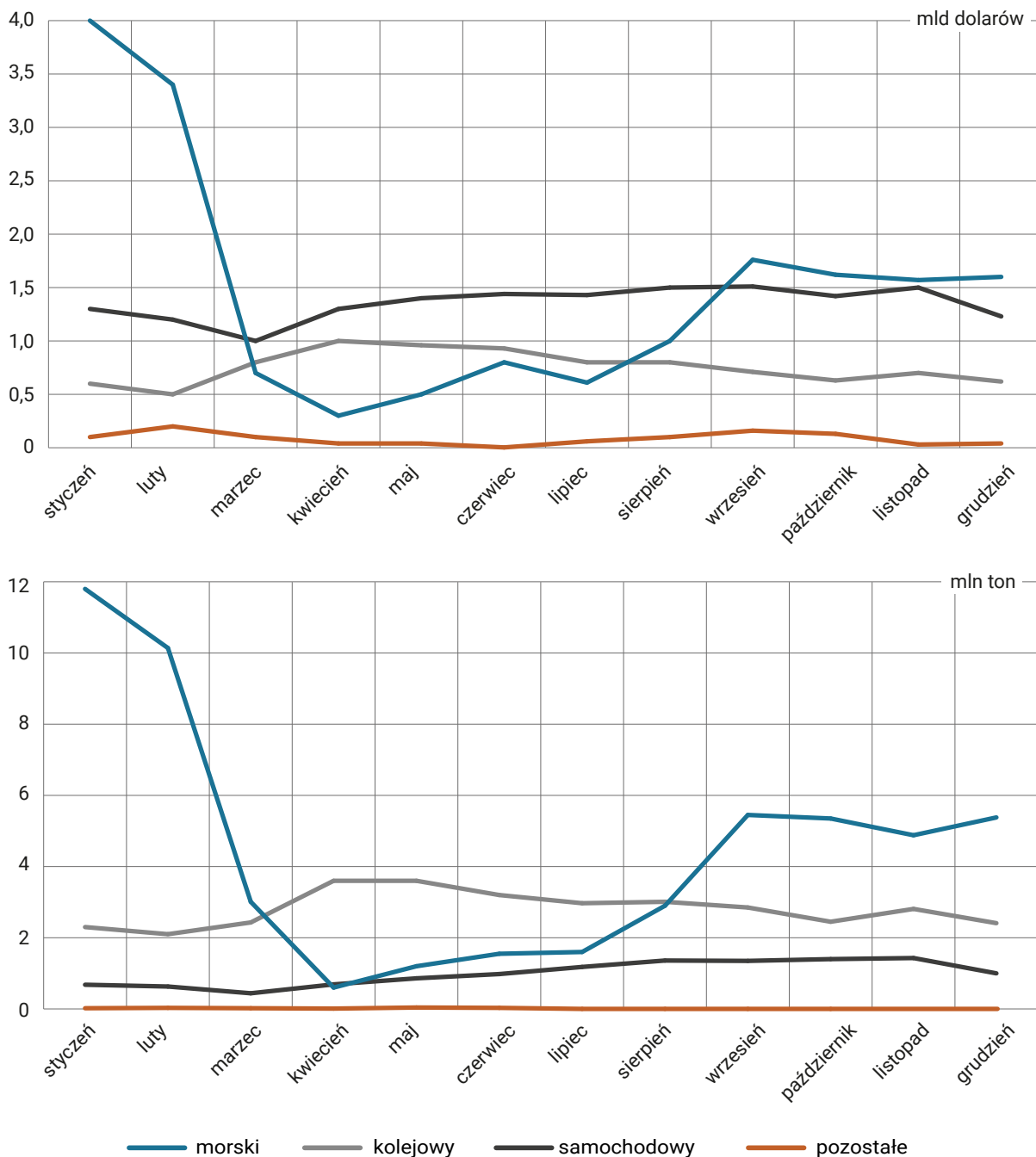
Wykres 2. Miesięczna dynamika eksportu i importu w 2022 r.

Źródło: Państwowy Komitet Statystyki Ukrainy, Służba Celna Ukrainy.

Kwestie transportu

Przed wojną głównym szlakiem eksportowym ukraińskich towarów – zarówno pod względem wartości, jak i wolumenów – była droga morska. Blokadę, którą wojska rosyjskie zastosowały już w pierwszych dniach po ataku, w ograniczonym stopniu próbowano omijać poprzez większe wykorzystanie ukraińskich portów na Dunaju, ale dopiero otwarcie korytarza zbożowego w sierpniu pozwoliło na przywrócenie znaczącej roli transportu morskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że w grudniu był on o 60% mniejszy niż w styczniu ub.r. Po wybuchu wojny większego znaczenia nabrał transport kołowy oraz kolejowy, a główną arterią sprzedaży zagranicznej ukraińskich towarów stały się przejścia na lądowej granicy z UE, przede wszystkim z Polską.

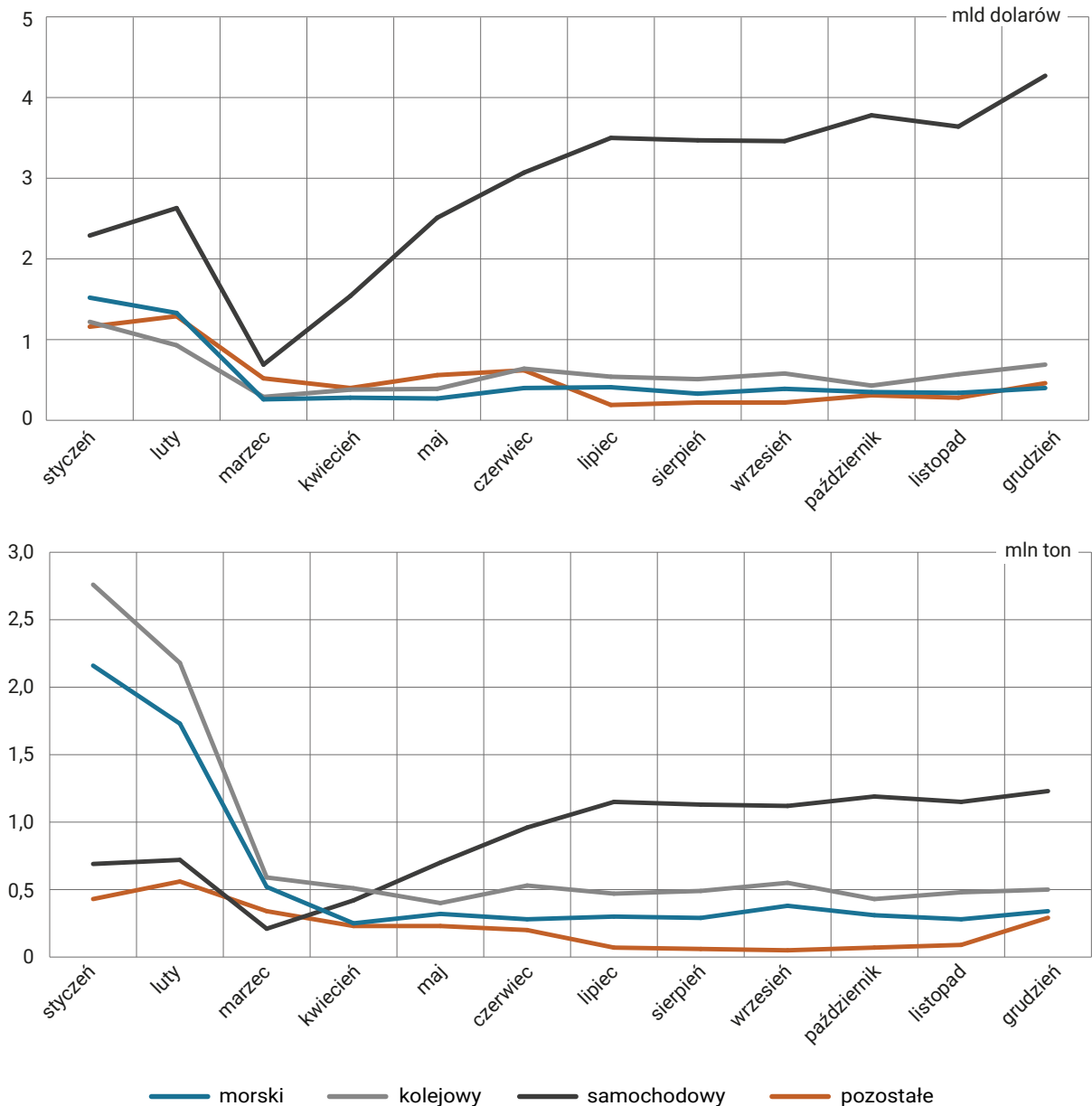
Wykres 3. Miesięczny eksport towarów w 2022 r. z podziałem na środki transportu



Źródło: Ministerstwo Infrastruktury Ukrainy.

W imporcie porty nie odgrywały tak istotnej roli (przypadało na nie ok. 25% całości towarów). Po rosyjskiej agresji transport samochodowy umocnił swoje dominujące znaczenie – od lipca ub.r. ok. 75% importowanych towarów było sprowadzanych w ten sposób, a w kolejnych miesiącach jego udział dalej rósł.

Wykres 4. Miesięczny import towarów w 2022 r. z podziałem na środki transportu

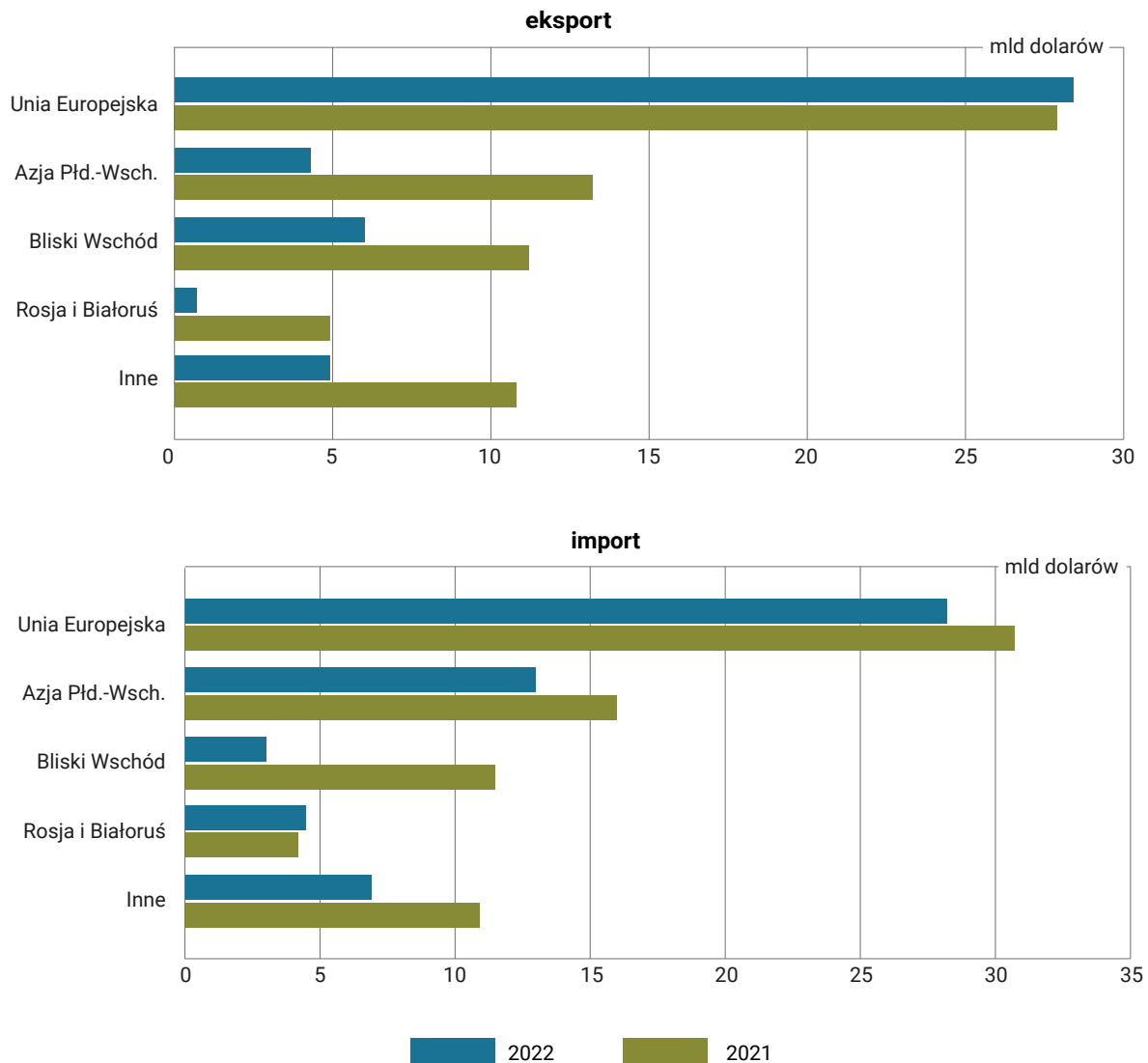


Źródło: Ministerstwo Infrastruktury Ukrainy.

Podział regionalny

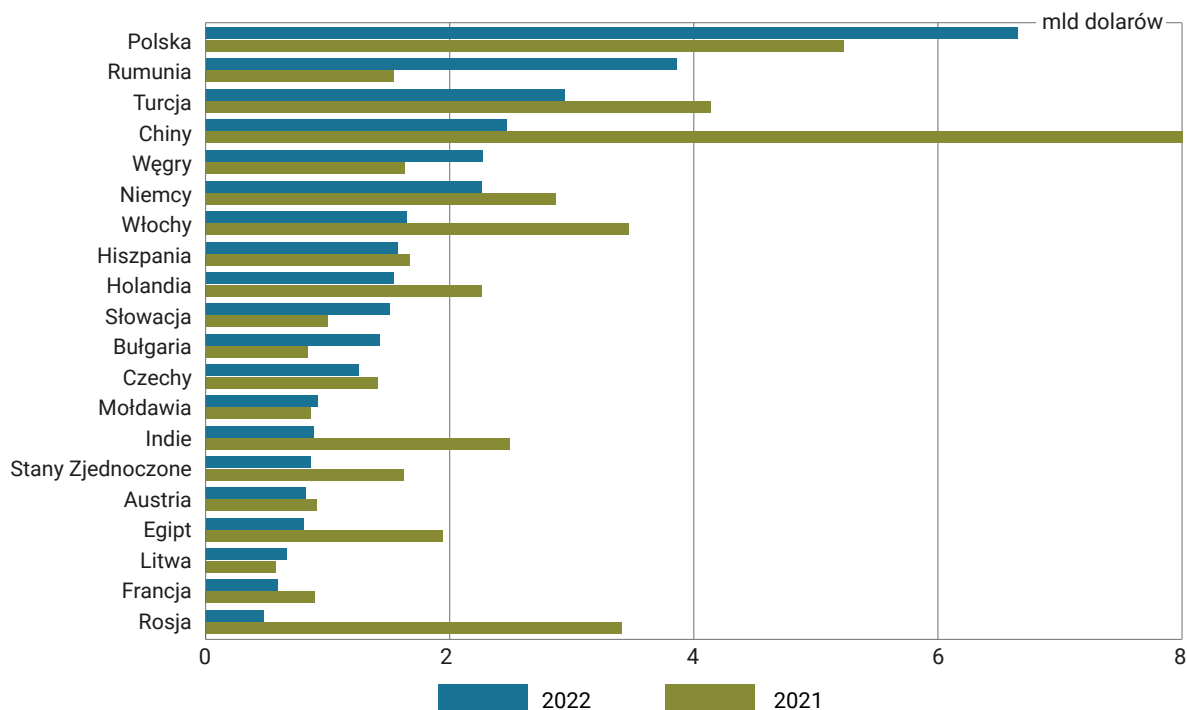
Zmiany w wymianie handlowej istotnie różnią się w zależności od obszaru geograficznego. Eksport Ukrainy do Unii Europejskiej zwiększył się o 1,7%, natomiast UE umocniła się na pozycji głównego odbiorcy ukraińskich towarów (na państwa członkowskie przypada 64% sprzedaży zagranicznej). W pozostałych regionach świata można zaobserwować spadki sięgające kilkudziesięciu procent. Sytuacja wygląda nieco inaczej w przypadku importu – UE odpowiada za 51% towarów sprowadzanych do Ukrainy, a spadki dotyczą wszystkich regionów z wyjątkiem Bliskiego Wschodu.

Wykres 5. Porównanie eksportu i importu towarów w 2021 i 2022 r. w poszczególnych regionach



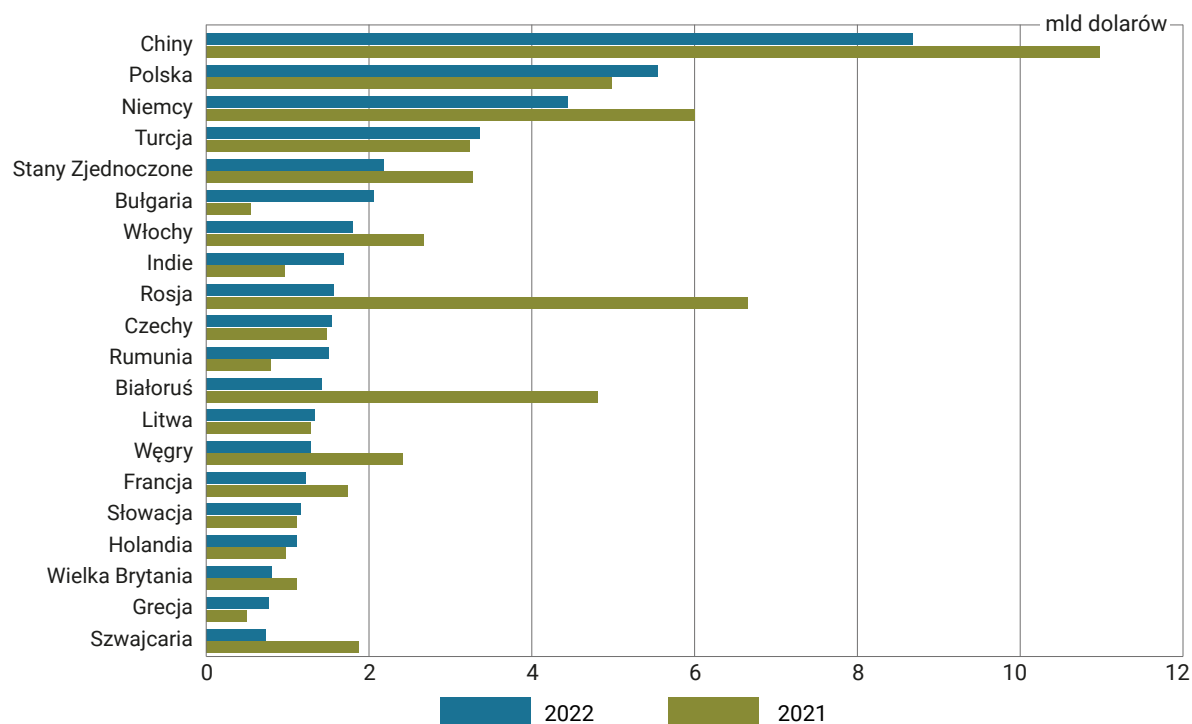
Źródło: Służba Celna Ukrainy.

Rosyjska agresja, której skutkiem była m.in. blokada ukraińskich portów na Morzu Czarnym i okupacja portów na Morzu Azowskim, doprowadziła do znaczącego spadku eksportu do większości najistotniejszych partnerów handlowych Ukrainy, w szczególności Chin (-69%) oraz Indii (-64%). Jednocześnie blokada wymusiła konieczność znalezienia alternatywnych rynków zbytu, co spowodowało wzrost eksportu do wszystkich państw graniczących z Ukrainą – do Rumunii o 150%, na Słowację o 51%, na Węgry o 40% i do Polski o 27%.

Wykres 6. 20 największych odbiorców towarów ukraińskich w 2021 i 2022 r.

Źródło: Służba Celną Ukrainy.

W obszarze importu sytuacja jest nieco inna niż w eksporcie. Mimo że sprowadzono mniej towarów niż w roku poprzednim, to jednak spadki nie są tak drastyczne. Wynika to z faktu, że Ukraina nabywa przede wszystkim wysoko przetworzone produkty, które jest łatwiej przewozić transportem kołowym. W dużej mierze z tego powodu Polska wyprzedziła Chiny i została w 2022 r. największym partnerem handlowym Ukrainy na świecie.

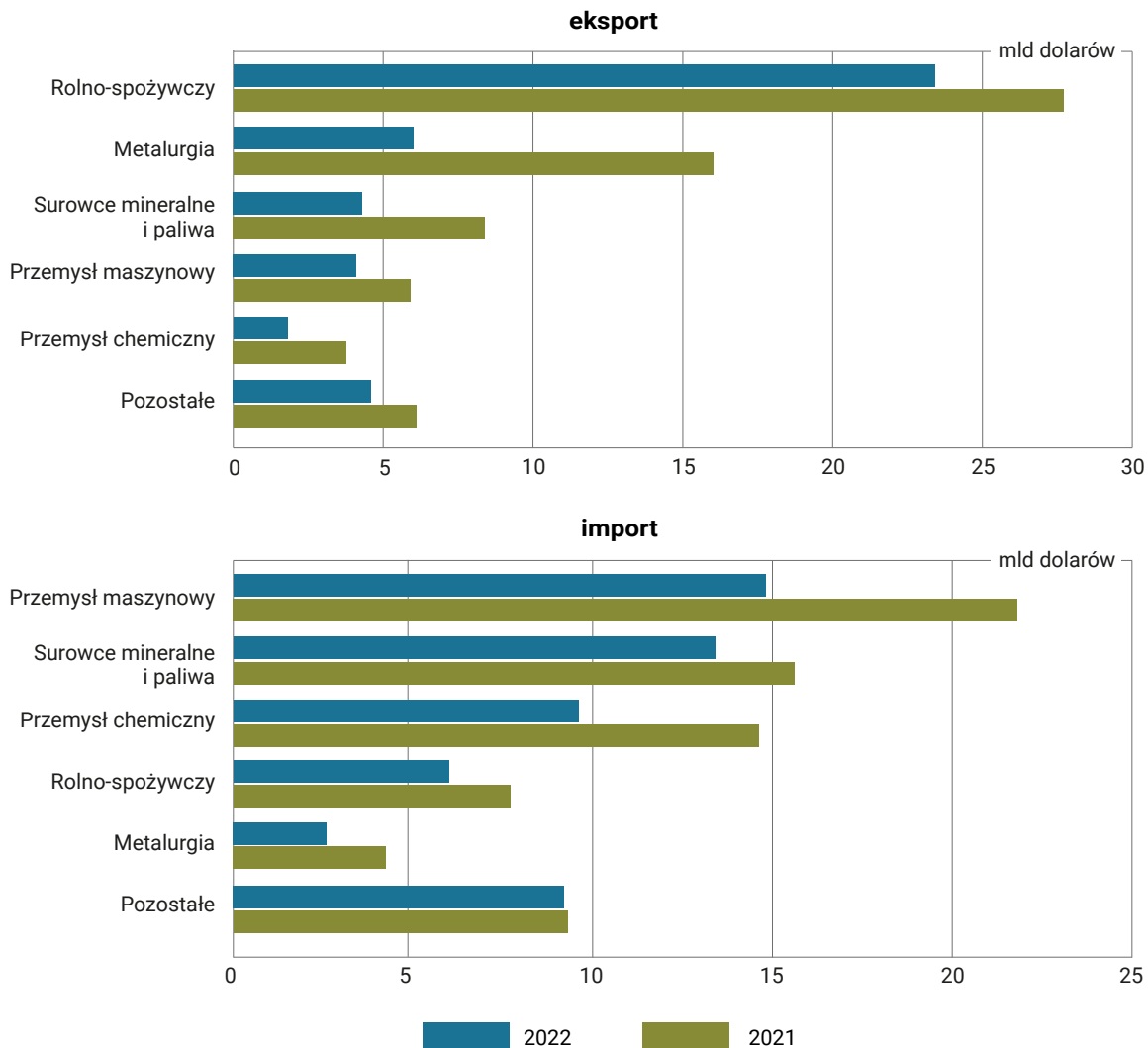
Wykres 7. 20 największych dostawców na ukraiński rynek w 2021 i 2022 r.

Źródło: Służba Celną Ukrainy.

Charakterystyka towarowa

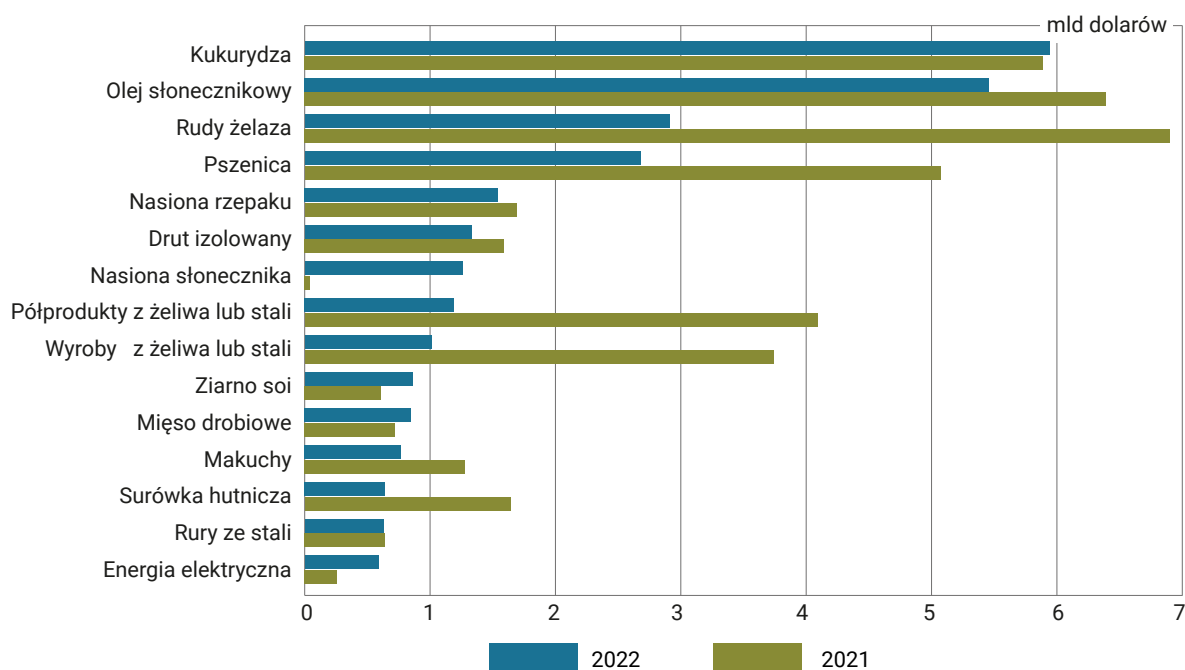
Rosyjska agresja spowodowała zmniejszenie eksportu we wszystkich sektorach gospodarki. Stosunkowo najmniej wpłynęła na sprzedaż produktów rolno-spożywczych (spadek o 15,5%), jednak w pozostałych gałęziach zajmujących istotną pozycję w eksporcie spadki były dramatyczne – sprzedaż wyrobów metalurgicznych zmniejszyła się o 62%, a surowców mineralnych – o 49%. W 2021 r. kategorie te odpowiadały za 24% i 12% ukraińskiego eksportu.

Wykres 8. Porównanie eksportu i importu w poszczególnych sektorach w 2021 i 2022 r.



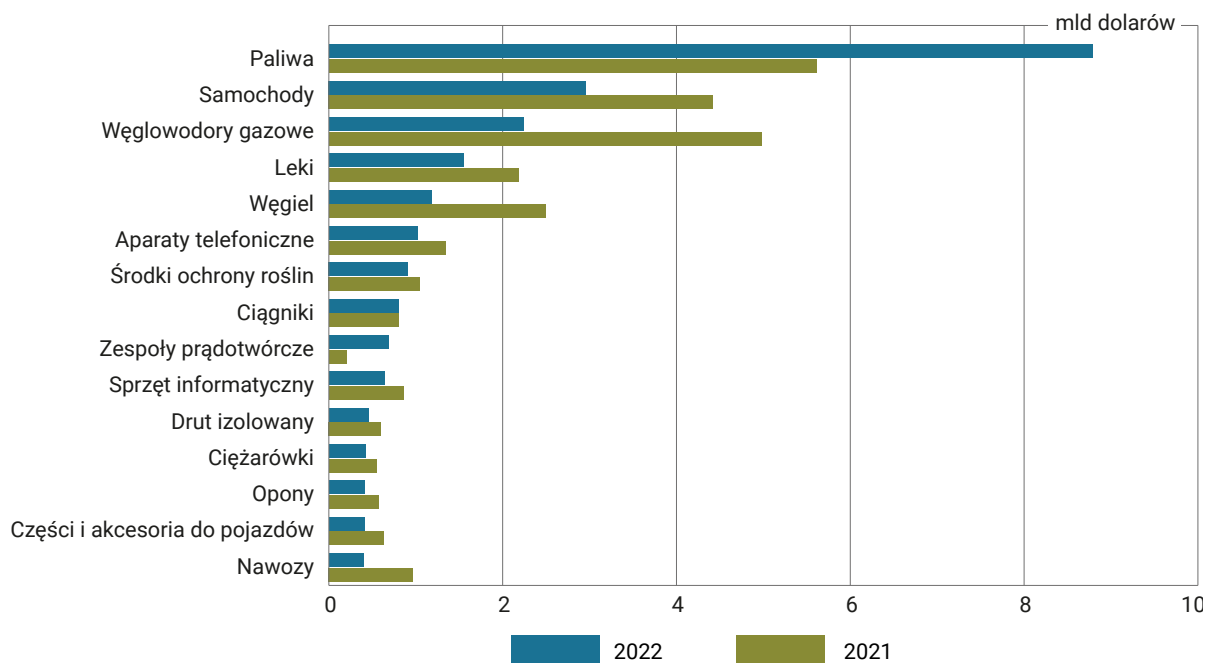
Źródło: Służba Celna Ukrainy.

Dzięki korytarzowi zbożowemu sprzedaż najważniejszych towarów sektora rolno-spożywczego (np. oleju słonecznikowego) spadła w niewielkim stopniu, a nawet nieznacznie wzrosła pod względem wartości, jak miało to miejsce w przypadku kukurydzy.

Wykres 9. Porównanie 15 najważniejszych towarów w ukraińskim eksporcie w 2021 i 2022 r.

Źródło: Służba Celna Ukrainy.

Spadek objął wszystkie główne pozycje towarowe ukraińskiego importu z dwoma wyjątkami, które mają bezpośredni związek w wojnę. Zniszczenie jedynej działającej na Ukrainie rafinerii zmusiło Kijów do zwiększenia sprowadzania paliw z UE (przed 24 lutego większość tych produktów pochodziła z Rosji i Białorusi). Z kolei trwające od października 2022 r. masowe ostrzały rakietowe infrastruktury elektroenergetycznej spowodowały skokowy import generatorów prądowców.

Wykres 10. Porównanie 15 najważniejszych towarów w ukraińskim imporcie w 2021 i 2022 r.

Źródło: Służba Celna Ukrainy.

Perspektywy

Wydaje się, że niezależnie od tego, czy w 2023 r. działania wojenne będą kontynuowane z obecną intensywnością, czy też dojdzie do częściowego zamrożenia konfliktu, nie należy spodziewać się istotnych zmian w wymianie handlowej Ukrainy w porównaniu z ubiegłym rokiem. Dopóki trwa wojna, trudno oczekiwać ożywienia gospodarczego, które skutkowałoby zwiększeniem eksportu i importu.

Obecne prognozy przewidują w najlepszym wypadku minimalny wzrost ukraińskiego PKB na koniec br. Pytaniem otwartym pozostaje dalsze funkcjonowanie korytarza zbożowego, gdyż formalnie porozumienie wygasa w połowie marca. Jeśli doszłoby do zablokowania przez Rosję jego przedłużenia, co jest jednak mało prawdopodobne, byłby to bolesny cios w eksport ukraińskiej żywności. Z drugiej strony teoretycznie istnieje możliwość rozszerzenia korytarza na inne towary – przede wszystkim metalurgiczne oraz rudy żelaza, o co intensywnie zabiega Kijów – ale ze względu na sprzeciw Rosji szanse na to są obecnie minimalne.

Zacięte walki o Bachmut. 350. dzień wojny

9 lutego 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Sztab Generalny armii ukraińskiej poinformował o powstrzymaniu natarcia przeciwnika na północny zachód od Bachmutu, a także mających miejsce w tym rejonie ataków na południe od prowadzącej do Słowiańska autostrady M03 (Orichowo-Wasyliwka, Dubowo-Wasyliwka). Siły rosyjskie przerwały połączenie drogowe Bachmut-Konstantynówka i kontynuują natarcie na Czasiw Jar, przez który przebiega ostatnia potencjalna droga zaopatrzenia Bachmutu, będącego głównym obszarem walk. Siły ukraińskie starają się też powstrzymać agresora w miejscowościach na jego północnych i południowo-zachodnich obrzeżach. Rosjanie zbliżyli się do Siewierska od południa, nie przełamali jednak pozycji ukraińskich na wschód i południowy wschód od miasta, bezskutecznie mieli atakować także w rejonie Awdijiwki i w łuku na zachód od Doniecka, gdzie doszło do kolejnej intensyfikacji walk o Marjinkę.

Z danych ukraińskich wynika, że Rosjanie przełamali obronę w rejonie Wuhłedaru, lecz są powstrzymywani na północny zachód od niego. Mieli również bezskutecznie atakować w zachodniej części obwodu donieckiego oraz w obwodzie zaporoskim, na zachód od Orichiwa. Coraz silniejsza ma być presja rosyjska na ukraińskie linie obrony na pograniczu obwodu ługańskiego z obwodami charkowskim i donieckim.

Rosyjskie rakiety uderzyły w obiekty przemysłowe w Charkowie (pięć pocisków miało trafić w zajmujące się obecnie naprawą dronów zakłady lotnicze), w Semeniwce w obwodzie czernihowskim i Sumach, a także w zaplecze obrońców w rejonie Kramatorska i Słowiańska. Wrogie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych. Kolejną dobę ostrzeliwane były m.in. Chersoń wraz z okolicami oraz rejon Nikopola i Oczakowa. Do aktów ukraińskiej dywersji doszło w Berdiańsku (dwukrotnie) i Mariupolu, a według źródeł rosyjskich po raz kolejny również w obwodzie briańskim.

7 lutego Niemcy, Holandia i Dania poinformowały, że zamierzają wspólnie zakupić, pokryć koszty remontu i przekazać Ukrainie nie mniej niż 100 czołgów Leopard 1A5 („co najmniej trzy bataliony”) zmagazynowanych w niemieckich przedsiębiorstwach. Wcześniej Berlin wydał zgodę na eksport do 178 czołgów tego typu: 88 z zapasów koncernu Rheinmetall użytkowanych wcześniej przez Bundeswehrę oraz 90 od Flensburger Fahrzeugbau Gesellschaft (FFG) z demobilu armii duńskiej. Według niemieckiego ministra

obrony Borisa Pistoriusa latem br. ma trafić na Ukrainę do 25 czołgów, do końca 2023 r. ich liczba ma się zwiększyć do 80, a do drugiego kwartału 2024 r. łącznie do 100. Liczba ostatecznie dostarczonych czołgów ma być uzależniona od zakresu prac niezbędnych do przywrócenia ich do użytku. Określony mianem Leopard Initiative pakiet ma też obejmować dostawy amunicji i części zamiennych oraz szkolenie. Zamiar przystąpienia do Leopard Initiative miała wyrazić również Belgia. Zgodnie z nieoficjalnymi informacjami armia ukraińska ma otrzymać wraz z czołgami 25 tys. sztuk amunicji 105 mm, planowane jest także wznowienie jej produkcji.

Ministrowie obrony Niemiec i Polski uzgodnili, że w następnym tygodniu (najprawdopodobniej 14 lutego, podczas kolejnego posiedzenia grupy Ramstein) dojdzie do spotkania szefów resortów obrony koalicji państw, które biorą udział we wspólnym projekcie wyposażenia i przekazania Ukrainie dwóch batalionów czołgów Leopard 2. Według Pistoriusa koalicja ta nie została jeszcze ostatecznie sformowana. Wiążące decyzje podjęły dotychczas Polska, Niemcy i Kanada (łącznie oferują one 32 leopardy w dwóch wersjach), a 8 lutego dołączyła do nich Portugalia, której premier zapowiedział przekazanie Ukrainie w marcu br. trzech czołgów Leopard 2A6.

Litewski resort obrony powiadomił o zakończeniu szkolenia ukraińskich instruktorów w zakresie obsługi automatycznych armat przeciwlotniczych 40 mm Bofors L/70 i przekazaniu ich w liczbie kilkudziesięciu (wcześniej informowano o 40) wraz z amunicją. Potwierdził także, że do końca roku Litwa planuje przeszkolenie blisko 1600 ukraińskich wojskowych. 6 lutego do Wielkiej Brytanii przybyła grupa ukraińskich wojskowych, która ma tam przejść szkolenie w zakresie obsługi armatohaubic samobieźnych 155 mm AS90. Do końca miesiąca armia ukraińska ma otrzymać z Niemiec kolejne rakiety kierowane, pięć samobieźnych dział przeciwlotniczych Gepard (dwa z nich dotarły już na Ukrainę) i pięć opancerzonych wozów saperskich Pionierpanzer 2A1 Dachs. W marcu natomiast ma tam dotrzeć kolejnych pięć mostów czołgowych Biber.

Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że w trakcie jego wizyty w Wielkiej Brytanii uzgodniono przekazanie Ukrainie „dużej ilości” broni pancernej i broni dalekiego zasięgu oraz rozpoczęcie szkolenia ukraińskich pilotów. Z kolei premier Rishi Sunak miał zlecić resortowi obrony zbadanie, jakie samoloty bojowe Brytyjczycy mogliby potencjalnie dostarczyć Ukrainie. Przedstawiciele rządu informują jednak, że chodzi o rozwiązanie długoterminowe, a decyzji o ewentualnym przekazaniu samolotów jeszcze nie podjęto. Potwierdził, że wiosną na szkolenie mają przyjechać pierwsi ukraińscy piloci, przy czym będzie ono ograniczone do maszyn treningowych.

W opinii sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksija Daniłowa wojska rosyjskie testują obronę sił ukraińskich w obwodzie zaporoskim. Dodał, że Kijów nie wyklucza rosyjskiej ofensywy w obwodzie charkowskim, skąd siły wroga zostały wyparte latem ub.r. Daniłow powtórzył także wcześniejsze przewidywania, że Rosja nadal chce w pierwszym rzędzie zająć całe obwody doniecki i ługański. Jednocześnie podkreślił, że ataku z terytorium Białorusi nie należy się spodziewać.

MSW Ukrainy kontynuuje nabór do ochotniczych oddziałów szturmowych. Zarejestrowało się już ponad 8 tys. osób gotowych wstąpić do formacji, które mają walczyć na froncie i brać udział w wyzwoleniu terytoriów okupowanych. Ujawnił, że większość optuje za wstąpieniem do jednej z sześciu brygad Gwardii Narodowej, inni są zainteresowani służbą w formacjach szturmowych Policji Narodowej i Państwowej Służby Granicznej. 8 lutego rzecznik Gwardii Narodowej Rusłan Muzyczuk przyznał, że formowanie szturmowych oddziałów ochotniczych ma wesprzeć proces mobilizacji i przyspieszyć wykorzystanie rezerw.

7 lutego Rada Najwyższa przedłużyła obowiązywanie stanu wojennego i powszechnej mobilizacji o kolejne 90 dni (licząc od 19 lutego br.). Tego samego dnia zatwierdziła także kandydaturę Wasyla Maluka na szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Maluk pełnił obowiązki szefa służby od 18 lipca 2022 r., po

dymisji Iwana Bakanowa, odsuniętego przez prezydenta za nieudolność w kierowaniu służbą. Maluk jest związany z organami bezpieczeństwa od ponad dwóch dekad, specjalizował się m.in. w walce z korupcją i przestępczością zorganizowaną. Rada Najwyższa zaakceptowała także kandydaturę dotychczasowego szefa Policji Narodowej Ihora Kłymenki na szefa resortu spraw wewnętrznych. Uzasadniając kandydaturę Maluka i Kłymenki, prezydent Zełenski podkreślił, że opowiada się za kierowaniem do administracji państwowej, w tym lokalnej, większej liczby osób mających „doświadczenie wojenne”. Słowa te znalazły już potwierdzenie w postaci jego decyzji o mianowaniu nowych szefów władz obwodowych w Dnieprze, Chersoniu i Zaporozżu, wcześniej związanych z SBU bądź Policją Narodową.

Minister obrony Ołeksij Reznikow, oskarżany przez media o brak nadzoru nad urzędnikami dopuszczającymi się przestępstw korupcyjnych i nadużyć finansowych, zapowiedział kolejne zmiany organizacyjne w resorcie. W najbliższym czasie ma w nim powstać departament antykorupcyjny, planuje się również organizację rady antykorupcyjnej z udziałem społecznych aktywistów. Pozarządowe Centrum Działań Antykorupcyjnych odrzuciło propozycję Reznikowa, argumentując, że nie ma zaufania do obecnego kierownictwa ministerstwa.

8 lutego przedstawiciel prezydenta w Radzie Najwyższej Fedir Wenisławski potwierdził, że we frakcji Sługa Narodu omawiano dymisję szefa resortu obrony i powołanie na to stanowisko szefa wywiadu wojskowego. Podkreślił jednak, że były to rozważania hipotetyczne, a decyzja o jego odwołaniu leży w wyłącznej kompetencji prezydenta. Komisja Rady Najwyższej Ukrainy ds. Bezpieczeństwa Narodowego, Obrony i Wywiadu zapowiedziała przywrócenie kontroli parlamentarnej zakupów obronnych, w tym uzbrojenia, sprzętu, wsparcia materialnego czy paliwa.

9 lutego Gwynne Shotwell, prezeska i dyrektorka operacyjna firmy SpaceX, odniosła się do doniesień, że ukraińska armia wykorzystywała urządzenia Starlink do sterowania dronami. Podkreśliła, że zastosowanie starlinków do celów wojskowych wykracza poza zakres umowy z rządem ukraińskim. Dodała przy tym, że kontrakt ten dotyczył celów humanitarnych, takich jak zapewnienie szerokopasmowego łącza internetowego szpitalom, bankom i rodzinom dotkniętym rosyjską inwazją. Wcześniej przedstawiciel MSZ FR Konstantin Woroncow powiedział, że Rosja może uznać zachodnie satelity komercyjne za swój uzasadniony cel, jeśli zostaną one wykorzystane do pomocy Ukrainie w wojnie.

Komentarz

- Z doniesień ukraińskiego Sztabu Generalnego wynika, że siły rosyjskie przerwały już oba główne połączenia drogowe Bachmutu z Kramatorskiem i Słowiańskiem, a od 7 lutego próbują przełamać pozycje ukraińskie na południe od ostatniej drogi zaopatrzenia (w rejonie miasta Czasiw Jar). Należy jednak przyjąć, że sytuacja – przynajmniej na północny zachód od Bachmutu – nie kształtuje się dla obrońców aż tak niekorzystnie. W komunikatach Sztabu Generalnego armii ukraińskiej do tej samej kategorii odparcia ataku przeciwnika włączane są bowiem nie tylko nieudane próby natarcia na pozycje obrońców, lecz także rozbicia grup dywersyjno-rozpoznawczych (GDR). Do tej drugiej kategorii zaliczają się najprawdopodobniej informacje Sztabu o powstrzymaniu rosyjskich ataków na południe od autostrady M03. Działań regularnych w rejonie wymienianych w komunikatach miejscowości (Orichowo-Wasyliwka, Dubowo-Wasyliwka) nie potwierdziły jak dotychczas żadne inne źródła, natomiast głównym obszarem walk wciąż jest leżący na wschód od nich węzeł komunikacyjny na północnych obrzeżach Bachmutu, w którym autostrada krzyżuje się z drogą do Siewierska. Niemniej nawet przenikanie rosyjskich GDR świadczy o tym, że autostrada nie jest już najprawdopodobniej wykorzystywana jako droga zaopatrzenia, a co za tym idzie – nie jest należycie chroniona.
- Tworzenie pod egidą MSW szturmowych oddziałów ochotniczych potwierdza, że władze przywiązują dużą wagę do szybkiego uzupełnienia strat poniesionych na froncie. Zasada dobrowolności służby gwarantuje, że do jednostek trafią zmotywowani żołnierze, wśród których znajdują się osoby posiada-

jące już doświadczenie frontowe. Umożliwi to częściowo wsparcie trwających na Ukrainie przedsięwzięć mobilizacyjnych i zgodnie z zapowiedziami szybkie uzupełnienie sił walczących w Donbasie.

- Powstanie Leopard Initiative, w ramach której grupa państw zachodnioeuropejskich zamierza wyremontować i przekazać Ukrainie czołgi Leopard 1A5, potwierdza, że jej partnerzy nie są skłonni do przekazywania jej większych ilości względnie nowoczesnej broni pancernej pozostającej w wyposażeniu ich sił zbrojnych kosztem uszczuplenia własnych zdolności. Leopard Initiative można interpretować jako reakcję na coraz bardziej widoczne niepowodzenie próby zbudowania koalicji państw, które do wiosny br. miałyby dostarczyć armii ukraińskiej dwa bataliony wyposażone w czołgi Leopard 2A4 (w pierwotnym założeniu 80–88 sztuk).
- Przekazanie Ukrainie większej liczby starszej wersji leopardów pociąga za sobą problemy natury logistycznej. Leopard 1 to czołg tzw. drugiej generacji, stanowiącej podstawę nowoczesnych wojsk pancernych w latach siedemdziesiątych XX wieku, podobnie jak używany przez Rosjan na Ukrainie w ograniczonej liczbie T-62M (do zadań pomocniczych, głównie jako tzw. punkt ogniowy przy umocnionych posterunkach). W przypadku długotrwałego wykorzystywania wozów Leopard 1 konieczne będzie wznowienie na Zachodzie produkcji nie tylko amunicji (co zostało nieoficjalnie zapowiedziane), lecz także części zamiennych (jedne i drugie zostały już w większości zutylizowane i zezłomowane), co – w razie urzeczywistnienia się tego scenariusza – nie stanie się wcześniej niż za kilkanaście miesięcy. Główny obecnie użytkownik zmodyfikowanych czołgów Leopard 1 – Brazylia – w styczniu miał odmówić Niemcom dostaw amunicji i wsparcia w serwisowaniu. Pierwszych 20–25 wozów, jakie Ukraina ma otrzymać latem, będzie najprawdopodobniej w całości wykorzystywanych do szkolenia podstawowego młodych czołgistów. W związku z ww. problemami czołgi Leopard 1 mogą jedynie w niewielkim stopniu zwiększyć potencjał ofensywny armii ukraińskiej.

Współagresor zdystansowany. Mińsk wobec udziału w wojnie przeciwko Ukrainie

10 lutego 2023 r. | *Kamil Kłysiński, Piotr Żochowski, współpraca: Andrzej Wilk*

Od początku agresji Rosji na Ukrainę Republika Białorusi (RB) udostępnia rosyjskiej armii swoje terytorium, infrastrukturę wojskową, transportową i logistyczną. Białoruska armia nie uczestniczy jednak w walkach. Reżim Alaksandra Łukaszenki jest niechętny do bezpośredniego udziału w wojnie, co uwarunkowane jest antywojennymi nastrojami wśród elit i większości społeczeństwa, a także obawą przed destabilizacją wewnętrzną, którą wkroczenie armii na Ukrainę najprawdopodobniej by wywołało. Łukaszenka podejmuje więc starania, aby uniknąć takiego scenariusza – dementuje regularnie pogłoski o presji Kremla i podkreśla, że głównymi zagrożeniami są rzekome prowokacje lub wręcz agresja ze strony NATO. Obecnie nic nie wskazuje na to, aby Kreml był zainteresowany wysłaniem do walk białoruskich jednostek. Zadowala się on aktualnym formatem współdziałania obu państw. W ramach Regionalnego Zgrupowania Wojsk Rosja stawia przed Białorusią przede wszystkim zadania osłonowe dla własnych sił, a sama armia RB jest nieprzygotowana do działań ofensywnych. Za najbardziej prawdopodobny w najbliższej perspektywie należy uznać scenariusz, w którym Mińsk będzie kontynuował wieloaspektowe wsparcie armii rosyjskiej bez bezpośredniego użycia własnych wojsk na Ukrainie.

Rosyjskie zaplecze ataków na Ukrainę

Od 24 lutego 2022 r. jednostki białoruskie uczestniczą w szeroko pojętym zabezpieczeniu rosyjskich działań militarnych na Ukrainie. Ich udział widoczny jest głównie w sferach logistyki, łączności, rozpo-

znania i walki radioelektronicznej oraz naziemnego komponentu obrony powietrznej. W początkowym okresie wojny z terytorium Białorusi wyprowadzony został m.in. atak na Kijów, a białoruskie jednostki logistyczne w marcu 2022 r. operowały na Ukrainie. Z wojskowego i prawnomiędzynarodowego punktu widzenia Mińsk jest więc bezpośrednim uczestnikiem tzw. specjalnej operacji wojskowej. Należy przyjąć, że w przypadku ponownego uderzenia na Ukrainę od północy armia RB również weźmie w nim udział, co nie oznacza wykorzystania jej w działaniach stricte bojowych na terytorium napadniętego kraju, a właśnie użycie jej do zabezpieczenia działań jednostek rosyjskich.

Armia białoruska przez ponad dwie dekady współpracy, a następnie postępującej integracji z Siłami Zbrojnymi FR została podporządkowana dominującej sojusznicy. Przekłada się to na jej strukturę, w której Wojska Lądowe i Siły Operacji Specjalnych, mogące wraz z rosyjskimi uczestniczyć w działaniach bojowych o charakterze ofensywnym, stanowią zaledwie jedną trzecią ogólnej liczebności armii (16 tys. z 48 tys. żołnierzy). Lotnictwo bojowe jest nieliczne i może stanowić co najwyżej ekwiwalent jednego związku taktycznego rosyjskich Sił Powietrzno-Kosmicznych. Realnie więc – bez konieczności ogłaszania mobilizacji – Białorusini mogliby jednorazowo skierować do działań bojowych na Ukrainie ok. 5 tys. żołnierzy. Oznacza to, że ewentualne wykorzystanie armii RB do bezpośredniej walki z wojskiem ukraińskim nie miałyby istotnego znaczenia militarnego.

Pacyfizm białoruskich elit władzy...

Od lutego 2022 r. Łukaszenka wielokrotnie dementował możliwość udziału Sił Zbrojnych RB w walkach na terytorium Ukrainy. Uzasadniał to m.in. koniecznością obrony zachodnich rubieży Państwa Związkowego przed „agresją” NATO. Eksponował przy tym znaczenie Białorusi w kontekście osłony tyłów rosyjskich wojsk. Wskazywał ponadto na „wystarczający” potencjał armii FR, która samodzielnie pokona ukraińskich obrońców, a więc przyznawał w ten sposób de facto, że siły białoruskie nie są przygotowane do działań ofensywnych. Nieustannie podkreślał też pokojowy charakter polityki RB, gotowej do użycia armii jedynie do obrony swojego terytorium. W podobnym duchu wypowiadali się również jego podwładni, w tym nawet deklarujący prorosyjską postawę zwolennicy twardego kursu w polityce wewnętrznej, jak np. dowódca wojsk wewnętrznych i wiceszef MSW generał Mikołaj Karpiankou. Takie stanowisko Mińska wynika przede wszystkim z obawy białoruskich elit przed bezpośrednim udziałem w wojnie. Ukształtowana – inaczej niż w Rosji – w duchu nieimperialnym nomenklatura prawdopodobnie krytycznie odniosłaby się do włączenia się Białorusi w działania wojenne, co w skrajnym wypadku mogłoby doprowadzić do osłabienia autorytetu Łukaszenki w elitach i pęknięć w obozie władzy. Ponadto zarówno aparat państwowy RB, jak i jej armia nigdy nie były przygotowywane do wojny napastniczej, co z pewnością stanowi czynnik demotywuujący Mińsk do bezpośredniego wkroczenia do wojny.

Co więcej, jednym z fundamentów retoryki Łukaszenki od początków jego niemal 30-letnich rządów była specyficznie rozumiana białoruska „neutralność”, polegająca na łączeniu sojuszu wojskowego z Rosją i członkostwa w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym z wyraźnym dystansem do agresywnych działań Rosji na obszarze poradzieckim. W przyjętej w sfałszowanym referendum konstytucyjnym z 27 lutego 2022 r. znowelizowanej Konstytucji RB usunięto zapisy o dążeniu do neutralności oraz utrzymaniu statusu państwa bez broni jądrowej, wykluczono jednak wyraźnie możliwość dokonania agresji zbrojnej wobec jakiegokolwiek kraju. W ten sposób Łukaszenka wysłała komunikat o braku uzasadnienia dla pełnego zaangażowania w działania wojenne. O niechęci do takiego scenariusza świadczy także wstrzemięźliwa reakcja Mińska na upadek na białoruskim terytorium 29 grudnia 2022 r. wystrzelonej z Ukrainy rakiety typu S-300. Mińsk ograniczył się jedynie do oskarżenia Kijowa o „próbę sprowokowania regionalnego konfliktu”, ale nie podjął żadnych działań odwetowych. Łukaszenka tego incydentu nie skomentował. Podczas spotkania 19 stycznia w Mińsku z szefem MSZ FR Siergiejem Ławrowem oświadczył natomiast, że choć Białoruś zapewnia wojskom rosyjskim funkcjonowanie na swoim terytorium, to unikanie przez Kijów prowokacji wymierzonych w RB „miło go zaskakuje”.

...i obywateli

Ważnym czynnikiem powstrzymującym Mińsk przed użyciem sił zbrojnych na Ukrainie są pacyfistyczne przekonania zdecydowanej większości społeczeństwa. W żadnym z przeprowadzonych od początku rosyjskiej agresji niezależnych badań opinii społecznej odsetek zwolenników bezpośredniego udziału armii RB w walkach nie przekroczył 10%. Postawa ta wyraża tradycyjny dla białoruskiej mentalności lęk przed wojną. Obywatele niewielkiego, położonego pomiędzy Rosją a Zachodem państwa, tragicznie doświadczonego podczas II wojny światowej, są w większości nastawieni na przetrwanie, a bezpieczeństwo i stabilność w ich hierarchii wartości to absolutne priorytety. W sytuacji, gdy wysłanie na front białoruskich żołnierzy oznacza potencjalne ryzyko śmierci bliskich, Białorusini w zdecydowanej większości wyrażają swój sprzeciw, nawet jeśli znaczna część z nich (od 30 do 40%) popiera agresję Rosji, a także obecność jej sił zbrojnych na terytorium RB.

Badania Chatham House z listopada 2022 r. pokazały, że aż 42% respondentów popiera mobilizację w Rosji, choć analogiczne działanie w kraju wzbudziłoby strach większości obywateli. Znaczna ich część pod wpływem rosyjskiej i dostosowanej do niej białoruskiej propagandy przyjmuje narrację Kremla, a jednocześnie zachowuje sceptycyzm, gdy w grę wchodzi już bezpośrednie zagrożenie życia białoruskich żołnierzy, jak np. w przypadku wysłania ich na front. Zarówno Łukaszenka, jak i jego otoczenie znakomicie zdają sobie sprawę z antywojennych nastrojów. Celem reżimu jest niedopuszczenie do paniki społecznej, co było widoczne w noworocznym wystąpieniu przywódcy RB, poświęconym w dużej mierze eksponowaniu stabilności kraju na tle ogarniętej wojną Ukrainy. Pokojową retoryką Łukaszenka usiłuje też odbudować lub przynajmniej utrzymać swoje poparcie społeczne, osłabione na skutek fałszerstw wyborczych i brutalnych represji po 2020 r.

Rosja wciąga Białoruś do wojny

Od początku agresji na Ukrainę Kreml uznaje terytorium Białorusi za obszar mający strategiczne znaczenie dla prowadzenia działań bojowych. W wymiarze politycznym presja na Mińsk ma zagwarantować lojalność Łukaszenki we wspieraniu rosyjskiej operacji militarnej. Wymuszanie trwającej od miesięcy znacznej aktywności szkoleniowej armii RB nie tylko wiąże się z przygotowywaniem potencjalnego scenariusza kolejnej ofensywy na Ukrainę, lecz przede wszystkim służyć ma utrzymywaniu napięcia na wschodniej flance NATO. Rosyjskie niepowodzenia i straty w wojnie z Ukrainą stały się dla Kremla powodem do manifestacyjnego zaangażowania Mińska w przedsięwzięcia wojskowe i przedstawiania Białorusi jako państwa gotowego do aktywnego uczestnictwa w wojnie. Na obecnym etapie działania te mają w głównej mierze charakter operacji psychologicznej i dezinformacyjnej, mającej przekonać Zachód i Kijów, że opcja użycia sił białoruskich na Ukrainie pozostaje otwarta.

Jakościową zmianą formuły współpracy wojskowej było rozwinięcie w październiku ub.r. Regionalnego Zgrupowania Wojsk Federacji Rosyjskiej i Republiki Białorusi. Jego głównym komponentem jest armia RB i liczący – według różnych szacunków – 9–12 tys. żołnierzy kontyngent rosyjski. Białoruska propaganda aktywność militarną na terytorium kraju przedstawia jako działania prewencyjne mające na celu zapobieżenie prowokacjom ze strony państw NATO i Ukrainy inspirowanym przez zachodnie służby wywiadowcze. Podkreśla się, że ataki terrorystyczne mogą być wymierzone w infrastrukturę kolejową i wojskową wykorzystywaną przez wojska Rosji i Białorusi. Jednocześnie rozpoczęto wielomiesięczną „kontrolę” możliwości mobilizacyjnych, obejmującą zwywanie rezerwistów na miesięczne ćwiczenia wojskowe, nie ogłoszono jednak mobilizacji powszechnej.

Potwierdzeniem presji na Łukaszenkę w zakresie maksymalnie swobodnego używania białoruskich zasobów do agresji na Ukrainę było spotkanie 3 grudnia 2022 r. w Mińsku ministrów obrony obu krajów. Podpisano wówczas protokół de iure legalizujący rosyjską obecność wojskową na Białorusi pod szyldem Regionalnego Zgrupowania Wojsk oraz przyznanie siłom FR prawa do wykorzystywania lokalnej

infrastruktury wojskowej. Wcześniej Łukaszenka polecił resortowi obrony zawarcie umowy regulującej formalnie zasady funkcjonowania dwóch istniejących rosyjsko-białoruskich ośrodków szkolenia wojskowego. Bardzo ważne dla armii FR jest także prowadzenie na białoruskich poligonach i przy udziale miejscowych instruktorów szkoleń zmobilizowanych u siebie żołnierzy. Po ich zakończeniu są oni kierowani bezpośrednio na front. Ponadto Mińsk przekazuje Rosjanom rezerwy amunicji artyleryjskiej oraz zmagazynowany sprzęt wojskowy.

W efekcie pobyt wojsk FR na Białorusi przybrał charakter permanentny, a miejscowa infrastruktura militarna pełni funkcję rosyjskich baz. Użyte przez Łukaszenkę sformułowanie o „wspólnej armii” potwierdza, że w wymiarze planowania wojskowego decydujący głos ma rosyjski Sztab Generalny. Taktyka obrona przez Moskwę wskazuje, że siły białorusko-rosyjskie mają nadal wiązać armię ukraińską na północy kraju, choć nie wyklucza to możliwości zaangażowania sił RB w akcje dywersyjne w rejonie przygranicznym. Należy się też spodziewać zwiększenia wykorzystania białoruskich przedsiębiorstw zbrojeniowych do produkcji na rzecz armii rosyjskiej (m.in. amunicji artyleryjskiej).

Ukraina wobec „frontu białoruskiego”

Współdziałanie rosyjsko-białoruskie jest obiektem szczególnego zainteresowania ukraińskiej armii i służb wywiadowczych. W prognozach rozwoju sytuacji wojennej Kijów stale szacuje prawdopodobieństwo rosyjskiej ofensywy na kierunku wołyńskim i kijowskim. Ukraiński Sztab Generalny uważa, że Mińsk przygotowuje plany udziału w wojnie, choć jednocześnie podkreśla, że ryzyko ataku jest obecnie niewielkie. Aktywność wojsk na terytorium RB, obejmująca m.in. rotację pięciu-sześciu białoruskich grup batalionowych w pobliżu granicy, ma charakter operacji psychologicznej zmuszającej stronę ukraińską do utrzymywania odpowiednich sił mogących odeprzeć potencjalny atak. W ocenie Kijowa zagrożenie ponowną ofensywą stanie się realne wtedy, gdy na Białorusi znajdzie się ok. 30 tys. żołnierzy wyposażonych w sprzęt pancerny i artyleryjski.

Siły ukraińskie nie lekceważą jednak sytuacji na „froncie białoruskim”. Chcąc utrudnić rozpoczęcie nowej ofensywy z północy, już od wiosny 2022 r. przystąpiono do budowania linii obronnych na granicy z Białorusią, zaś 15 stycznia br. ujawniono, że pas graniczny z RB zaminowano. Wciąż rozbudowuje się też konstrukcje inżynieryjne i fortyfikacyjne (np. rowy przeciwczołgowe) mające przeszkodzić w rozwinięciu ewentualnej ofensywy z terytorium sąsiada. Ukraińska służba graniczna wskazywała na obecność jednostek walki radioelektronicznej po białoruskiej stronie granicy, których głównym celem jest uniemożliwienie siłom ukraińskim działań rozpoznawczych w rejonie przygranicznym. Cyklicznie organizowane są ukraińskie ćwiczenia mające skoordynować przedsięwzięcia o charakterze obronnym.

W polityce informacyjnej Kijowa dotyczącej ewentualnego przystąpienia Białorusi do wojny chodzi o ostrzeżenie jej obywateli i wywołanie wśród nich zaniepokojenia perspektywą wykorzystania przez Rosję armii RB do działań ofensywnych. Ukraiński wywiad wojskowy wskazuje, że decyzja o ataku na Ukrainę byłaby – z uwagi na niską motywację białoruskich żołnierzy – samobójcza dla reżimu Łukaszenki, i prognozuje, że będą się oni masowo poddawać.

Z politycznego punktu widzenia stanowisko Kijowa wobec Białorusi jest ambiwalentne. Z jednej strony nie chce ułatwić Moskwie wciągnięcia Mińska do pełnoskalowego konfliktu – z tego względu siły ukraińskie od początku wojny nie zdecydowały się na przeprowadzenie ataku na rosyjskie jednostki stacjonujące na Białorusi ani na tamtejszą infrastrukturę logistyczną. W Mińsku nadal przebywa ambasador Ukrainy (ambasador Białorusi opuścił Kijów jeszcze na początku marca 2022 r.), co świadczy o tym, że chce ona utrzymać kanał dyplomatyczny. Krytykując udział reżimu Łukaszenki w rosyjskiej agresji, Kijów stara się umocnić wśród Białorusinów przekonanie, że ich uczestnictwo w walkach na Ukrainie będzie pozbawione sensu i przyniesie nieodwracalne straty ludzkie i materialne.

Z drugiej strony Kijów unika kontaktów z gabinetem Swiałłany Cichanouskiej, co może być odbierane jako zawołany gest w stronę reżimu Łukaszenki, przy czym należy pamiętać, że niechęć do legitymizowania białoruskiej opozycji sięga jeszcze 2020 r. Jednocześnie jednak Ukraina uznaje aspiracje wolnościowe Białorusinów, czego sztandarowym przykładem jest wsparcie rozbudowy walczących w składzie Sił Zbrojnych Ukrainy ochotniczych pułków – im. Konstantego Kalinowskiego i „Pogoń”. Pozwala to sądzić, że Kijów rozważa możliwość zorganizowania alternatywnej wobec Cichanouskiej reprezentacji białoruskiej opozycji, złożonej z osób o proukraińskiej orientacji, potwierdzonej udziałem w walkach z armią rosyjską.

Możliwe skutki agresji białoruskiej na Ukrainę

Udostępniając Siłom Zbrojnym FR terytorium Białorusi oraz wszelką przydatną do celów wojskowych infrastrukturę, Łukaszenka – jak się wydaje – w wystarczającym stopniu zaspokaja na obecnym etapie oczekiwania Rosji. Wbrew obiegowym opiniom wysłanie przeciwko Ukrainie nielicznych i niezmotywowanych do działań ofensywnych jednostek białoruskich stanowiłoby najmniej istotne wsparcie, jakiego Mińsk udziela Moskwie w tej wojnie. Wprawdzie nie można zupełnie wykluczyć wydzielenia do walk kilku najlepiej przygotowanych jednostek białoruskich (np. wojsk powietrznodesantowych), niemniej ewentualny ich udział w działaniach na Ukrainie miałby przede wszystkim znaczenie polityczne, ostatecznie nadające Łukaszence etykietę agresora, a w mniejszej mierze – militarne.

Rozpatrując jednak skrajnie negatywny scenariusz, zgodnie z którym Kreml zmusza Łukaszenkę do podjęcia decyzji o udziale sił RB w agresji na większą skalę, wymagającej ogłoszenia powszechnej mobilizacji, należy brać pod uwagę poważne ryzyko wewnętrznej destabilizacji Białorusi. Trudna do oszacowania część mężczyzn w wieku poborowym może podjąć próbę masowej ucieczki z kraju wszelkimi dostępnymi sposobami, co będzie wyzwaniem zwłaszcza dla ościennych państw członkowskich UE, czyli Polski, Litwy i Łotwy. Jednocześnie w nomenklaturze może dojść do napięć pomiędzy nielicznymi zwolennikami pełnego zaangażowania w wojnę a większością stawiającą na pierwszym miejscu wolę przetrwania.

W przypadku utraty przez reżim kontroli nad przerażoną wizją strat wojennych częścią aparatu państwowego oraz nad społeczeństwem Rosja może podjąć ryzykowną i obciążoną groźbą niepowodzenia decyzję o zastąpieniu Łukaszenki lojalniejszym przywódcą, gotowym do bezwarunkowego podporządkowania się interesom Kremla. Efektem może być eskalacja napięcia w elitach i społeczeństwie Białorusi, sprzężona ze wzrostem nastrojów antyrosyjskich. Z kolei armia RB, po otrzymaniu ewentualnego rozkazu o ataku, będzie dążyła raczej do minimalizowania strat, unikając forsowania dobrze przygotowanych pozycji ukraińskich. W rezultacie może dojść do kompromitacji, co przełoży się na kryzys zaufania pomiędzy sojusznikami. Wydaje się zatem, że zarówno dla Mińska, jak i dla Moskwy najoptymalniejsze jest zachowanie obecnego status quo, zgodnie z którym obie strony czerpią maksymalne korzyści bez podejmowania ryzykownych posunięć mogących wywołać niepotrzebne napięcia czy osłabić sojusznicze relacje.

ANEKS

Siły Zbrojne Republiki Białorusi

Siły Zbrojne RB liczą niespełna 48 tys. żołnierzy, w tym: Wojska Lądowe – 11,7 tys., Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej – 11,3 tys., Siły Operacji Specjalnych – 6,1 tys., jednostki centralnego podporządkowania rodzajów wojsk i służb – 18,8 tys. (w tym szczególnie istotne z perspektywy współdziałania z armią rosyjską Wojska Transportowe). Ponadto w pozostałych formacjach mundurowych, podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, służy 110 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy. Ogólna rezerwa dla wszystkich wojsk i służb szacowana jest na blisko 290 tys. osób.

Wojska Lądowe składają się z dwóch dowództw operacyjnych (DO), będących jedynymi strukturami tego szczebla w całej armii białoruskiej. Kompetencje dowódcze wyższego rzędu sprawuje względem nich rosyjsko-białoruskie Regionalne Zgrupowanie Wojsk. Nominalnie dowództwa operacyjne wraz z podległymi im jednostkami są odpowiednikami rosyjskich korpusów armijnych, a de facto – dywizji zmechanizowanych o niepełnych stanach (każdemu z dowództw podlegają dwie brygady zmechanizowane i brygada artylerii oraz oddziały i samodzielne pododdziały zabezpieczenia). W skład DO wchodzi następujące związki taktyczne:

- Północno-Zachodnie DO (Borysów) – 19. BZ (Zasłonowo), 120. BZ (Mińsk), 231. BA (Borowka);
- Zachodnie DO (Grodno) – 6. BZ (Grodno), 11. BZ (Słonim), 111. BA (Brześć).

Ponadto w centralnym podporządkowaniu znajdują się: 51. Mieszana Grupa Artylerii, 336. Brygada Artylerii Raketowej i 465. Brygada Raketowa (wszystkie w rejonie Osipowicz).

W wyposażeniu Wojsk Lądowych znajduje się m.in.: 497 czołgów (w tym 20 zmodernizowanych w Rosji T-72B3), 1058 bojowych wozów piechoty, 93 kołowe transportery opancerzone (rosyjskie BTR-82A) i 58 transporterów gąsienicowych, 369 haubic samobieżnych (125 kalibru 122 mm i 244 kalibru 152 mm, w tym minimum 18 zmodernizowanych w Rosji 2S3M Akacja), 108 haubic ciągnionych 152 mm, 206 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych (128 kalibru 122 mm, 36 kalibru 220 mm, 36 kalibru 300 mm i 6 kalibru 301 mm) oraz 14 moździerzy 120 mm. Armia białoruska ma ponadto dysponować 36 wyrzutniami rakiet balistycznych krótkiego zasięgu Toczka-U. Mińsk pozyskał od Rosji także nieznaną liczbę (do dywizjonu) systemów Iskander.

W skład Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej wchodzi trzy bazy lotnicze, dwie brygady i sześć pułków raketowych obrony powietrznej, dwie brygady radiotechniczne oraz oddziały i samodzielne pododdziały zabezpieczenia. Lotnictwo bojowe liczy łącznie pięć eskadr – dwie myśliwskie (38 samolotów, w tym 4 rosyjskie Su-30SM), dwie szturmowe (22 samoloty) i jedną śmigłowców bojowych (12 maszyn), a dyslokowane jest następująco:

- 61. Baza Lotnictwa Myśliwskiego (Baranowicze);
- 116. Baza Lotnictwa Szturmowego (Lida);
- 50. Mieszana Baza Lotnicza (Maczuliszczy).

Z perspektywy potencjalnego wykorzystania do ataków na cele naziemne istotne jest posiadanie przez białoruską obronę powietrzną systemów S-300 znajdujących się w wyposażeniu jednej brygady i trzech pułków raketowych (łącznie – zależnie od źródeł – do 144 wyrzutni w 15 dywizjonach). Armia białoruska miała także pozyskać od Rosjan nieznaną liczbę systemów S-400, przy czym informacja ta wciąż oczekuje na potwierdzenie.

Siły Operacji Specjalnych stanowią konglomerat skupiający jednostki specjalnego przeznaczenia i de facto zmotoryzowane, szkolone do działań desantowych (ich partnerem szkoleniowym po stronie rosyjskiej są Wojska Powietrznodesantowe). Trzon Sił tworzą:

- 38. Brygada Desantowo-Szturmowa (Brześć);
- 103. Brygada Powietrznodesantowa (Witebsk);
- 5. Brygada SpecNaz (Maryjna Górka).

W ich wyposażeniu znajduje się 217 kołowych transporterów opancerzonych, 18 moździerzy 120 mm oraz – zależnie od źródeł – od 24 do 48 haubic ciągnionych 122 mm.

Rosyjska obecność wojskowa na Białorusi

Od października 2022 r. na Białorusi oficjalnie stacjonuje rosyjski kontyngent w ramach Regionalnego Zgrupowania Wojsk, delegowany przez Zachodni Okręg Wojskowy (ZOW). Zadeklarowana przez Moskwę liczebność kontyngentu to 9 tys. żołnierzy z etatowym uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, jednak de facto stacjonuje tam 11–12 tys. żołnierzy, przy czym część z nich nie przywozi ze sobą ciężkiego wyposażenia i przebywa na Białorusi okresowo. Korzystając z miejscowej bazy szkoleniowej, ćwiczą bowiem pododdziały rekrutowane w ramach tzw. częściowej mobilizacji, które następnie kierowane są do rejonów walk na Ukrainie. Z doniesień medialnych wynika, że jesienią 2022 r. szkolili się na Białorusi żołnierze 1. Armii Pancерnej, a na początku br. zmienili ich wojskowi z 3. Korpusu Armijnego ZOW.

Poza wyżej wymienionymi na Białorusi nieprzerwanie przebywają żołnierze rosyjscy (łącznie ponad 2,3 tys.) obsługujący dwa dzierżawione przez Moskwę obiekty wojskowe:

- 43. Węzeł Łączności Marynarki Wojennej „Wilejka” (radiostacja RJH69 Antiej);
- 474. Samodzielny Węzeł Radiotechniczny Sił Powietrzno-Kosmicznych FR „Hancewicze” (radar systemu wczesnego ostrzegania o ataku raketowym 70M6 Wołga).

Intensyfikacja walk w Donbasie. 354. dzień wojny

13 lutego 2023 r. | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski*

Siły ukraińskie wprowadziły do działań na kierunkach Kreminnej i Wuhłedaru nowe jednostki, dzięki czemu udało im się powstrzymać natarcie wroga i częściowo wyprzeć go na wcześniej zajmowane pozycje. Na większości odcinków linii styczności, na których toczą się walki, presja rosyjska wymusza jednak na obrońcach stopniowe wycofywanie się. Jednostki agresora posuwają się w głąb pozycji przeciwnika w tempie kilkuset metrów, rzadziej kilku kilometrów, na dobę. Ich natarcie w północno-wschodniej części obwodu charkowskiego miało skutkować osiągnięciem przeprawy na Oskole na wysokości Dworicznej (na północ od Kupiańska). Według Ukraińców w sąsiadującej z nią przez rzekę Hrianykiwce wciąż mają trwać starcia.

Głównym rejonem walk pozostają okolice Bachmutu, gdzie najcięższe boje wciąż toczą się o kontrolę nad najważniejszymi trasami na zachód (w kierunku Konstantynówki i dalej Kramatorska) i północny zachód (autostrada M03 w kierunku Słowiańska). Rosjanie mieli także bezskutecznie ponawiać natarcia w rejonie miasta Czasiw Jar, gdzie próbują przeciąć ostatnią drogę zaopatrzenia Bachmutu. Według lokalnego dowództwa ukraińskiego 10 lutego miała tam miejsce rekordowa liczba 54 starć, a artyleria wroga ostrzeliwała pozycje obrońców 124 razy. 11 lutego doszło również do największej liczby rosyjskich ostrzałów – 424 – na odcinku frontu pomiędzy Kreminną a Łymanem. Szczególnie ciężkie starcia mają trwać na podejściach do rzeki Żerebeć w okolicy Torśkiego (12 km na wschód od Łymanu). Najeźdźcy mieli też wznowić natarcie w rejonie Hulajpola w obwodzie zaporoskim, zostali jednak zatrzymani na zachód od miasta.

10 lutego agresor przeprowadził kolejny (według operatora sieci Ukrenerho – czternasty) atak raketowy na ukraińską infrastrukturę energetyczną, do której niszczenia wykorzystał także drony kamikadze i artylerię. Trafione zostały hydroelektrownie, elektrociepłownie oraz podstacje i linie energetyczne wysokiego napięcia w sześciu regionach na wschodzie, południu i zachodzie kraju. Największe zniszczenia odnotowano w obwodach charkowskim, chmielnickim, dnipropropetrowskim i zaporoskim. W podsumowaniu ataku Sztab Generalny zakomunikował, że wróg użył łącznie 106 rakiet, w tym 74 pocisków

manewrujących, z których obrońcy mieli zestrzelić 61, oraz 28 dronów Shahed-136, z których zneutralizowano 22. Armia ukraińska poinformowała o naruszeniu przez rosyjską rakietę przestrzeni powietrznej Rumunii, lecz rumuński resort obrony nie potwierdził tego doniesienia.

Rosjanie ponawiali ataki raketowe na zaplecze logistyczne wojsk przeciwnika w północno-zachodniej części obwodu donieckiego oraz na obiekty przemysłowe w Charkowie. 11 lutego przeprowadzili ponadto uderzenie raketowe (odpalanymi z Krymu pociskami Oniks) na nadbrzeżne okolice Odessy. Pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych są także nieprzerwanie atakowane przez artylerię i lotnictwo agresora. Od kilku do kilkunastu razy na dobę najeźdźcy ostrzeliwiają Chersoń i okoliczne miejscowości, rejon nikopolski oraz nadbrzeżną część obwodu mikołajowskiego. Po raz pierwszy od ponad pół roku bomby spadły również na Wyspę Wężową. Artyleria ukraińska uderzyła z kolei na zaplecze sił wroga w Melitopolu i okolicach Mariupola, a do kolejnego aktu dywersji miało dojść w rosyjskim obwodzie biełgorodzkim.

Resort obrony Litwy oświadczył, że na Ukrainę dotarła pierwsza partia automatycznych armat przeciwlotniczych 40 mm Bofors L/70. Zapowiedział też przekazanie 36 kompleksów artyleryjsko-rakietowych (nie wskazano typu) do zwalczania dronów. Indyjska prasa podała, że na początku lutego Pakistan wysłał na Ukrainę 10 tys. rakiet niekierowanych 122 mm do wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych Grad. Szefowa resortu obrony Holandii oznajmiła, że Berlin nie zgodził się na dostarczenie Kijowowi 18 dzierżawionych przez jej armię czołgów Leopard 2A6. Z kolei Szwajcaria miała nie wyrazić zgody na przekazanie Ukrainie przez Hiszpanię dwóch armat przeciwlotniczych 35 mm.

W połowie lutego Niemcy mają rozpocząć przyspieszone szkolenie ukraińskich czołgistów. Sześciotygodniowy kurs ma im umożliwić nabycie podstawowych umiejętności z zakresu obsługi czołgów Leopard 2A6 oraz ich współdziałania z bojowymi wozami piechoty Marder. Zgodnie z planem pierwsze ukraińskie leopardy mają trafić na front pod koniec marca. Grupa tamtejszych wojskowych przybyła do Belgii, gdzie w ramach misji szkoleniowej Unii Europejskiej (EUMAM Ukraine) mają się nauczyć wykorzystywać podwodne drony rozpoznawcze.

9 lutego prezydent Wołodymyr Zełenski – po wcześniejszych rozmowach z premierem Wielkiej Brytanii w Londynie oraz prezydentem Francji i kanclerzem Niemiec w Paryżu – złożył wizytę w Brukseli. W wystąpieniu w Parlamencie Europejskim ponowił apel o przyspieszenie dostaw uzbrojenia – systemów artyleryjskich dalekiego zasięgu, amunicji, czołgów i myśliwców. Oficjalnie poprosił także Słowację o przekazanie Kijowowi posowieckich samolotów myśliwskich MiG-29. Przedstawiciele władz tego kraju potwierdzili rozpoczęcie dialogu w tej sprawie, lecz podkreślają, że armia słowacka od dłuższego czasu nie wykorzystuje już migów i nie dysponuje częściami zamiennymi do nich. Bratysława zapowiedziała również rozpoczęcie rozmów na ten temat w ramach UE i negocjacji z KE odnośnie do pokrycia poniesionych przez Słowację kosztów wsparcia wojskowego dla Ukrainy. O złożeniu przez Kijów oficjalnego zapytania o możliwość przekazania mu maszyn F-16 powiadomiła z kolei minister obrony Holandii. W drodze powrotnej do ojczyzny Zełenski spotkał się w Rzeszowie z prezydentem Polski. Omówiono problematykę bezpieczeństwa w regionie oraz wskazano na konieczność dalszych wspólnych działań na rzecz wsparcia militarnej armii ukraińskiej.

Ukraiński państwowy koncern zbrojeniowy Ukroboronprom poinformował o rozpoczęciu wspólnie z jednym z krajów NATO produkcji granatów móżdżerzowych 120 mm. Ujawnione w ostatnich tygodniach porozumienia o współpracy zbrojeniowej wskazują na Czechy. Ukraiński przemysł obronny kooperuje też ze swoimi odpowiednikami w Polsce i na Słowacji.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow ocenił 11 lutego, że siły rosyjskie mają problemy z przeprowadzeniem dużej ofensywy. Komentując oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych FR Siergieja Wierszynina, który stwierdził, że Moskwa jest rzekomo gotowa do negocja-

cji z Kijowem „bez warunków wstępnych”, oznajmił, że najeźdźcy próbują realizować projekt „Drugiej Ukrainy”. Przewiduje on popularyzowanie tzw. rozwiązania koreańskiego, zakładającego ustanowienie nowej linii rozgraniczenia, która pozwoli im utrzymać anektowane terytoria. Tego samego dnia ukraiński wywiad wojskowy (HUR) potwierdził, że wróg zamierza w najbliższych tygodniach zintensyfikować wysiłki militarne we wschodniej Ukrainie, choć nie oznacza to operacji ofensywnych na dużą skalę. HUR oświadczył także, że przeciwnik przygotowuje się do drugiej fali mobilizacji, ale będzie ona opóźniona ze względu na brak wystarczającej ilości nowoczesnego sprzętu i liczby oficerów oraz przedłużające się szkolenia wcielonych do wojska. Również 11 lutego minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow stwierdził, że siły rosyjskie utraciły dominację na Morzu Czarnym, desant w rejonie Odessy nie jest obecnie możliwy, a miasta bronią m.in. raketowe systemy przeciwokrętowe Harpoon.

Zgodnie z informacjami brytyjskiego wywiadu wojskowego szef Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn pod naciskiem Ministerstwa Obrony FR przerwał nabór najemników w zakładach karnych. Jednym z powodów było przypisywanie sobie przez niego sukcesów na froncie. Rekrutację mają przy tym utrudniać doniesienia o tragicznych realiach walk na Ukrainie. Brytyjczycy wskazali także, że pomimo skoncentrowania sił w Donbasie kluczowe znaczenie dla Rosjan ma też utrzymanie obrony w rejonie Zaporozża. Agresor miał wzmocnić fortyfikacje w centralnej części obwodu z obawy, że potencjalny przełom dokonany przez przeciwnika postawiłby pod znakiem zapytania bezpieczeństwo „mostu lądowego” łączącego region rostowski z Krymem.

Nie cichną spekulacje na temat dalszych losów ukraińskiego ministra obrony. 11 lutego Mariana Bezuha z frakcji Sługa Narodu potwierdziła, że przygotowano projekt zmian legislacyjnych pozwalających powołać na tę posadę czynnego wojskowego. Sygnalizuje to, że wciąż rozważa się nominowanie na to stanowisko obecnego szefa wywiadu wojskowego Kyryła Budanowa. Od 2018 r., zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, ministrem obrony może być tylko cywil.

Na Ukrainie trwa operacja antykorupcyjna. 10 lutego Państwowe Biuro Śledcze i Służba Bezpieczeństwa Ukrainy przeszukały pomieszczenia wykorzystywane przez Państwową Służbę Celną w Kijowie, we Lwowie, w Tarnopolu, Czerniowcach i Odessie. Według wstępnych danych proceder przynosił budżetowi państwa straty w wysokości 10 mld hrywien (ok. 280 mln dolarów) miesięcznie. Z kolei 11 lutego prezydent Zełenski odwołał Rusłana Dziubę ze stanowiska zastępcy dowódcy Gwardii Narodowej odpowiedzialnego za pion logistyki. Nie podano powodów tego posunięcia, lecz niewykluczone, że może być ono związane z ujawnianymi aferami korupcyjnymi dotyczącymi zakupów dla formacji wojskowych.

Komentarz

- Zgodnie z zapowiedziami władze w Kijowie nie planują poddać Bachmutu, a armia ukraińska podejmuje szeroko zakrojone kroki, by utrzymać linię obrony w Donbasie. Skierowane dotychczas do rejonów walk wzmocnienia pozwoliły jednak tylko na lokalne ustabilizowanie linii frontu, zaś starcia pomiędzy Kreminną a Łymanem wskazują, że na tym kierunku może ono trwać krótko. Do względnego utrwalenia pozycji stron doszło natomiast w rejonie Wuhłedaru, gdzie po początkowych sukcesach agresor nie potrafi przełamać obrony na południowych i wschodnich obrzeżach miasta, a wyłom na zachód od niego (w kierunku Bohojawlenki) zlikwidowały siły ukraińskie. W okolicach Bachmutu Ukraińcom nie udało się zatrzymać wroga – uporczywa obrona tylko go spowalnia. Kwestią otwartą pozostaje rozwój sytuacji w północno-wschodniej części Charkowszczyzny – tu najeźdźcy zanotowali postępy na północ od Kupiańska. Osiągnięcie przeprawy w rejonie Dworicznej pozwoliłoby im przenieść starcia na zachodni brzeg Oskołu i dalej, w głąb obwodu charkowskiego, bez konieczności wyprowadzania uderzenia z terytorium Rosji.

Ramstein bez nowego uzbrojenia dla Ukrainy. 358. dzień wojny

17 lutego 2023 r. | *Andrzej Wilk, Jakub Ber*

Siłom ukraińskim udało się odepchnąć agresora na południe od drogi Bachmut–Konstantynówka, nadal jednak znajduje się ona w strefie walk i nie może być wykorzystywana jako linia zaopatrzenia. Zaopatrzenie wciąż możliwe jest drogą lokalną przez Czasiw Jar, jednak ze względu na walki wprowadzono ograniczenia wjazdu osób cywilnych do miasta, a pozostałych w nim mieszkańców wezwano do ewakuacji. Rosjanie umocnili się na północny zachód od Bachmutu, przejmując kontrolę nad odcinkiem autostrady M03 do Słowiańska. Trwają walki o Paraskowijiwkę, będącą ostatnią miejscowością pod kontrolą ukraińską na północ od miasta, a także w jego wschodniej i południowej części. obrońcy mieli odeprzeć kolejne ataki na południe od Siewierska, na zachód od Kreminnej, w rejonie Awdijiwki i w szerokim łuku na zachód od Doniecka (Rosjanie próbują oskrzydlić siły ukraińskie broniące się w zachodniej części Marjinki) oraz na południowych i wschodnich obrzeżach Wuhłedaru. Siły agresora próbują przełamać obronę ukraińską na rzece Żerebeć na pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego (Newśke), a także na rzece Oskoł w rejonie Dworicznej w obwodzie charkowskim (Hrianykiwka). Miały też poczynić postępy w kierunku Kupiańska. Obie strony mają sprowadzać do rejonów walk nowe jednostki (Rosjanie mają także gromadzić nowe siły na poligonie Pogonowo w graniczącym z Ukrainą obwodzie woroneskim) oraz umacniać istniejące i tworzyć nowe pozycje obronne.

16 lutego Rosjanie przeprowadzili atak rakietowy na infrastrukturę logistyczną i przemysłową w kilku regionach Ukrainy. Trafione zostały obiekty w Krzemieńczuku i Pawłohradzie oraz obwodach kirowohradzkim (skład paliwa w Szostakiwce) i lwowskim. Agresor miał wykorzystać do ataku 32 pociski manewrujące bazowania powietrznego (Ch-101/Ch-555 i Ch-22) i morskiego (Kalibr), obrońcy zgłosili zestrzelenie 14 z nich. Ukraińska obrona powietrzna miała także zestrzelić dwie rakiety lotnicze powietrze–ziemia (Ch-59). Tego samego dnia z wykorzystaniem rakiet z systemów S-300 miała zostać zaatakowana także infrastruktura przemysłowa w Charkowie.

Stałym celem rosyjskich ataków rakietowych pozostaje zaplecze ukraińskie w północno-zachodniej części obwodu donieckiego (Konstantynówka, Kramatorsk, Łyman, Pokrowsk). Uderzeniem rakietowym dotknięty został także Kupiańsk. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił obrońców wzdłuż linii styczności oraz w rejonach przygranicznych. Od kilku do kilkunastu razy dziennie ostrzeliwany jest Chersoń. Celem ostrzału ukraińskiego (z wykorzystaniem systemów HIMARS) była infrastruktura kolejowa w okupowanym Iłowajśku. O kolejnych aktach ukraińskiej dywersji donoszono z Berdiańska.

16 lutego w wywiadzie dla BBC prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że nowa rosyjska ofensywa już się rozpoczęła (w poprzednich tygodniach źródła ukraińskie i zachodnie zapowiadały ją na wiosnę, a następnie informowały, że może rozpocząć się jeszcze w lutym). Zaznaczył przy tym, że siły obrońców będą stawiały opór do momentu, w którym będą gotowe do rozpoczęcia własnej kontrofensywy. O oczekiwanej wiosną ukraińskiej kontrofensywie, możliwej do przeprowadzenia dzięki dostawom ciężkiego uzbrojenia z Zachodu, informowali w poprzednich dniach ministrowie obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow i sekretarz obrony USA Lloyd Austin.

14 lutego na marginesie spotkania ministrów obrony państw NATO w Brukseli odbyło się dziewiąte spotkanie grupy kontaktowej krajów wspierających wojskowo Ukrainę. Po raz pierwszy nie towarzyszyły mu nowe zapowiedzi przekazania armii ukraińskiej uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Przewodniczący obradom amerykański sekretarz obrony Lloyd Austin potwierdził wcześniejsze deklaracje dostarczenia Ukrainie czołgów przez Stany Zjednoczone (Abrams), Wielką Brytanię (Challenger) i Polskę (T-72), konsorcjum czesko-holendersko-amerykańskie (T-72) oraz koalicję państw użytkowników Leopardów 2 (wymienił Danię, Hiszpanię, Holandię, Kanadę, Niemcy, Norwegię, Polskę i Portugalię). Przypomniał

także pakiet pomocy wojskowej ogłoszony przez Waszyngton na początku lutego oraz francusko-włoską inicjatywę przekazania Ukrainie systemów obrony powietrznej (SAMP/T).

15 lutego minister obrony Niemiec Boris Pistorius poinformował, że zachodnim sojusznikom ciężko będzie zebrać obiecane Kijowowi w styczniu dwa bataliony czołgów Leopard 2. Leopardy 2A6 zdecydowały się przekazać tylko Niemcy i Portugalia (łącznie 17 sztuk, odpowiednio 14 i 3). „Blisko 30 sztuk starej wersji” 2A4 miała zgromadzić Polska (14 czołgów) we współpracy z Kanadą (4) i Norwegią (8), co ma być „prawie wystarczające dla standardowego ukraińskiego batalionu liczącego 31 czołgów”. Pistorius nie uwzględnił Hiszpanii, która nie doprecyzowała jeszcze liczby możliwych do przekazania czołgów Leopard 2A4 (w ostatnich informacjach pojawiała się liczba 4–6 czołgów). Zaznaczył natomiast, że oferowane Ukrainie polskie czołgi tej wersji mogą być w złym stanie i potrzebują remontu.

Minister obrony Holandii przypomniała, że Niemcy nie zgodziły się na przekazanie Kijowowi dzierżawionych przez armię holenderską 18 czołgów Leopard 2A6. Stanowiło to odpowiedź na sugestię niemieckich mediów, że Holandia i Dania nie chcą przekazać Ukrainie czołgów (znajduje to potwierdzenie jedynie w przypadku Kopenhagi). Zapowiedziała jednocześnie dostawy 20 tys. sztuk amunicji czołgowej 120 mm (ponad 470 jednostek ognia). O spodziewanym przybyciu na szkolenie do Hiszpanii 55 ukraińskich czołgistów i żołnierzy obsługi poinformowała szefowa resortu obrony tego kraju (13 lutego rozpoczęło się szkolenie na leopardach w Polsce z udziałem instruktorów z Kanady i Norwegii oraz w Niemczech). Premier Norwegii zapowiedział, że poza ośmioma czołgami Oslo prześle także cztery pojazdy specjalistyczne na ich bazie, amunicję i części zamiennne. Z kolei minister obrony Finlandii poinformował, że również ona uczestniczy w koalicji dostawców czołgów Leopard 2, przy czym swój udział zamierza ograniczyć do dostarczenia części zamiennych, serwisu i szkolenia.

Francja wyekspediowała na Ukrainę pierwszą partię opancerzonych samochodów rozpoznawczych AMX-10RC (tzw. czołgów kołowych), których przekazanie oficjalnie zapowiedziała na początku stycznia. O dostarczeniu armii ukraińskiej 20 bojowych wozów piechoty BMP-1 (w zamian za przekazane przez Niemcy mardery) poinformował szef resortu obrony Grecji. Z kolei niemiecki minister obrony wskazał, że dostawy kolejnych dwóch baterii systemu obrony powietrznej IRIS-T (łącznie Ukraina ma otrzymać ich cztery, pierwszą odebrała jesienią ub.r.) są uzależnione od możliwości przemysłu obronnego. Zaznaczył, że ma to nastąpić w najbliższych miesiącach. W ramach projektu sfinansowanego przez Holandię czeski przemysł zbrojeniowy ma przygotować dla armii ukraińskiej „setkę” pickupów Toyota z zamontowanymi karabinami maszynowymi oraz dostarczyć amunicję do nich.

15 lutego sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zapowiedział, że z myślą o wsparciu Ukrainy kraje członkowskie zwiększą produkcję amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm. Tego samego dnia armia amerykańska poinformowała o dwóch kontraktach (z Northrop Grumman Systems i Global Military Products) na wytwarzanie takiej amunicji o łącznej wartości 522 mln dolarów. Dostawy nowych naboju mają się rozpocząć w marcu. Według „The New York Times” produkcja amunicji 155 mm wzrosła w Stanach Zjednoczonych z 14,4 tys. naboju w lutym 2022 r. do 90 tys. naboju w styczniu br. Pentagon ma planować dalszą mobilizację przemysłu o skali największej od 40 lat. Amunicję kalibru 155 mm zamierzają także wspólnie produkować Francja i Australia. Według brytyjskiego ministra obrony Bena Wallace’a armia ukraińska musi jednak nauczyć się oszczędzać amunicję, czemu służy między innymi prowadzone przez Brytyjczyków szkolenie. „The Daily Telegraph” poinformował, że Ukraińcy zużywają na dobę 6 tys. naboju artyleryjskich. Państwa europejskie są w stanie wyprodukować ich 300 tys. rocznie, a względnie „szybko” możliwości produkcyjne mogą zostać zwiększone zaledwie o 50%.

Minister obrony Niemiec potwierdził, że zakłady koncernu Rheinmetall w Dolnej Saksonii rozpoczną produkcję amunicji 35 mm do samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard. W lipcu Niemcy mają dostarczyć do 300 tys. sztuk. Odnosząc się do zapasu amunicji w dyspozycji armii ukraińskiej (ze względu

na jej niedostatek gepardy wykorzystywane są w trybie ekonomicznym poza frontem), minister stwierdził, że „powinna wystarczyć do lata”.

15 lutego w wywiadzie dla agencji Reuters minister obrony Ołeksij Reznikow powiedział, że w najbliższych miesiącach dalej będzie pełnił swoją funkcję, zgodnie z decyzją prezydenta Zełenskigo. Dzień wcześniej nastąpiły zmiany na kierowniczych stanowiskach w resorcie. Zdymisjonowany został pierwszy zastępca ministra Iwan Rusnak – jego miejsce zajął generał porucznik Ołeksandr Pawluk – a także inny wiceminister Ołeh Hajduk. Było to możliwe dzięki dekretovi Zełenskigo, zezwalającemu w czasie trwania stanu wojennego na mianowanie pierwszym zastępcą ministra obrony oficera w służbie czynnej w stopniu co najmniej generała porucznika lub wiceadmirała (dotąd stanowisko to zgodnie z prawem mógł objąć tylko cywil). Reznikow zapowiedział także mianowanie nowych zastępców: wolontariusza Witalija Dejnehę (ds. rozwoju cyfrowego) oraz dyplomatę Andrija Szewczenkę (ds. integracji europejskiej). Dwie ostatnie nominacje na razie nie zostały zatwierdzone przez Radę Ministrów.

16 lutego odbyła się kolejna wymiana jeńców w formacie jeden do jednego. Na Ukrainę powróciło 100 szeregowych i podoficerów, w tym 94 obrońców Mariupola. Wymiana objęła ponadto cywila Iwana Samojudiuka, pełniącego funkcję zastępcy mera Enerhodaru. Odmówił on współpracy z władzami okupacyjnymi, za co został aresztowany przez Rosjan w marcu 2022 r.

Komentarz

- Informację Zełenskigo o rozpoczęciu przez Rosjan nowej ofensywy należy postrzegać jako kolejną próbę przekonania zachodnich partnerów do zwiększenia i przyspieszenia wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Jak dotąd nie znajduje ona potwierdzenia w sytuacji na froncie. Obserwowane w ostatnich tygodniach przełamywanie obrony ukraińskiej wciąż odbywa się w ramach działań o charakterze pozycyjnym i jest skutkiem z jednej strony systematycznego wzmacniania sił agresora w wyniku tzw. częściowej mobilizacji, z drugiej zaś – słabnięcia obrońców, borykających się z niedostatkiem uzbrojenia i amunicji. Rosjanie najprawdopodobniej nie zgromadzili jeszcze w teatrze wojny potencjału umożliwiającego im powrót do działań manewrowych na podobieństwo obserwowanych w początkowym okresie wojny.
- Dziewiąte spotkanie grupy Ramstein nie spełniło oczekiwań Kijowa co do postępu w kwestii przekazania Ukrainie samolotów bojowych. Jeszcze w styczniu sygnalizowali to przedstawiciele władz ukraińskich, a minister obrony Reznikow lutowe spotkanie określił nawet mianem „lotniczego Ramstein”. Staraniom o ich pozyskanie Kijów poświęcił w ostatnich tygodniach znaczną część aktywności dyplomatycznej, łącznie z wizytami w zachodnich stolicach prezydenta Zełenskigo. Tymczasem organizatorzy spotkania wprost poinformowali, że przekazanie Ukrainie samolotów bojowych nie będzie jego tematem. Niewykluczone jest, że większe dostawy sprzętu wojskowego (choć nie samolotów bojowych) mogą zostać ogłoszone w trakcie wizyty prezydenta USA Joego Bidena w Polsce (21-22 lutego) i w przededniu rocznicy rosyjskiej inwazji na państwo ukraińskie.
- Negatywnym sygnałem w kwestii wsparcia wojskowego dla Kijowa są wątpliwości dotyczące wyposażenia armii ukraińskiej w dwa bataliony czołgów Leopard 2. Zapowiadano je jako załączek przechodzenia armii ukraińskiej na standardy większości europejskich armii NATO – w każdym batalionie miały się znaleźć 44 czołgi (jeszcze 11 lutego kanclerz Olaf Scholz sugerował, że do końca marca będzie gotowych do przekazania Ukrainie 80 czołgów Leopard 2). Zgodnie z ostatnimi informacjami armia ukraińska otrzyma ich maksymalnie 49 – nieco ponad 1,5 batalionu w standardzie sowieckim (31 czołgów). W omawianym kontekście jako „nagrodę pocieszenia” dla Ukrainy należy postrzegać złożoną w momencie pojawienia się pierwszych problemów ze skompletowaniem batalionów Leopard 2 obietnicę przekazania 100 lub więcej przestarzałych czołgów Leopard 1, których pierwsze egzemplarze mają szansę dotrzeć do odbiorców latem.

- Pozytywnym sygnałem dla Ukrainy są działania części państw zachodnich na rzecz zwiększenia produkcji amunicji artyleryjskiej. Poza Stanami Zjednoczonymi większość sojuszników ma jednak ograniczone możliwości w tym zakresie, a zapewnienie armii ukraińskiej niezbędnej ilości naboju wiązałoby się w ich przypadku z decyzją o przynajmniej częściowym przestawieniu gospodarek na tory wojenne. Kwestią otwartą pozostają zdolności do produkcji nowej amunicji po stronie agresora, który – według danych zachodnich – również boryka się z jej niedostatkami. Niemniej jest on w stanie utrzymywać codzienne zużycie pocisków artyleryjskich na poziomie 20 tys. (wobec 5–7 tys. po stronie obrońców), a gospodarka rosyjska – zwłaszcza w porównaniu z europejskimi – w określonych branżach od wielu lat funkcjonuje na torach de facto wojennych.
- Deklarację Reznikowa o pozostaniu na stanowisku ministra obrony oraz o zmianach kadrowych w kierownictwie resortu należy odczytać jako zamknięcie dwutygodniowego okresu niepewności i chaosu komunikacyjnego, będącego obciążeniem wizerunkowym dla obozu prezydenckiego. Wydaje się, że w najbliższym czasie Reznikow skupi się na współpracy międzynarodowej i dostawach sprzętu dla Ukrainy, natomiast sprawy związane z mobilizacją i zaopatrzeniem armii będzie koordynował generał Pawluk. Pawluk (ur. 1970) jest doświadczonym oficerem wojsk pancernych i zmechanizowanych. Rosyjska inwazja zastała go na stanowisku dowódcy zgrupowania w Donbasie. Od połowy marca do połowy maja 2022 r. odpowiadał za organizację obrony Kijowa i wykonywał obowiązki szefa kijowskiej administracji obwodowej. Pawluk dobrze zna potrzeby i nastroje wojska, nie służył wcześniej w oddziałach logistycznych, co może korzystnie wpłynąć na pracę resortu w kontekście ujawnionych ostatnio skandali korupcyjnych i problemów organizacyjnych.

Neototalitarny projekt Putina: sytuacja polityczna w Rosji

17 lutego 2023 r. | *Maria Domańska*

Wraz z rozpoczęciem inwazji na Ukrainę na większą niż dotąd skalę uwidoczniły się totalitarne ambicje reżimu putinowskiego. Przejawiają się one we wzroście represji, coraz głębszym ingerowaniu przez państwo w prywatne życie obywateli, rosnącej ideologizacji przestrzeni publicznej i próbach odgórnej mobilizacji poparcia społecznego dla wojny. Likwidowane są wcześniejsze pozory pluralizmu w elicie rządzącej. Nie widać oznak rozłamu w elicie polityczno-biznesowej, a społeczeństwo wykazuje dużą zdolność do adaptowania się do realiów konfliktu zbrojnego. Nawet przymusowe wysyłanie obywateli na front nie spotkało się z istotnym sprzeciwem. Sytuacja taka najpewniej się utrzyma, o ile Rosja nie poniesie na Ukrainie spektakularnej porażki wojskowej. Należy zakładać, że Władimir Putin wystartuje w zaplanowanych na marzec 2024 r. wyborach prezydenckich i zbuduje swoją legitymację na micie „wojny obronnej” przeciwko Zachodowi.

Putinowski neototalitaryzm

Dynamikę sytuacji w Rosji w 2022 r. wyznaczała agresja na Ukrainę i związane z nią dążenie władz do sparaliżowania wszelkiego oporu przeciwko wojnie. Wskutek nich nasiliły się liczne negatywne zjawiska w polityce wewnętrznej, w różnym tempie narastające już od dekady (czyli od czasu powrotu Putina na fotel prezydencki w 2012 r.). W rezultacie uformował się nowy jakościowo model rządów, który przybrał formę neototalitaryzmu. Od przedwojennej dyktatury odróżnia go kilka podstawowych cech.

Po pierwsze, zlikwidowano pozory pluralizmu w elicie władzy. Do 2022 r. Putin w ograniczonym zakresie dopuszczał różnice zdań w kwestiach z zakresu polityki zagranicznej, pozwalał też (raczej pro forma) na głoszenie umiarkowanie liberalnych tez w sprawach wewnętrznych – o ile nie naruszały

one nadrzędnej zasady lojalności wobec prezydenta. Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa 21 lutego 2022 r. otworzyło nowy etap w relacjach lidera i grupy rządzącej Rosją. Najważniejsze osoby w państwie otrzymały wówczas jasny sygnał, że Putin oczekuje od nich gorliwego przytakiwania najbardziej nawet kontrowersyjnym decyzjom podejmowanym w wąskim gronie, w tajemnicy przed większością formalnego kierownictwa państwa. Wraz z upływem czasu i kolejnymi niepowodzeniami armii na froncie tolerancja Kremla dla milczącego dystansowania się niektórych wysokich urzędników od kwestii inwazji malała. Zakończył się również jego wcześniejszy „kontrakt korupcyjny” z elitą polityczno-biznesową: w związku z sankcjami jedynie nieliczni jej przedstawiciele mogą bezkarnie pasożytować na zasobach państwowych, natomiast majątki pozostałych topnieją.

Po drugie, w warunkach konfliktu zbrojnego Moskwa usiłuje realizować bezprecedensowy eksperyment społeczny. Po dwóch dekadach zniechęcania Rosjan do angażowania się w sprawy państwa i „wielkiej polityki” (podejście typowe dla modelu autorytarnego) w 2022 r. podjęto próby odgórnego zmobilizowania ich wokół agresywnych celów władzy (model totalitarny). Obywateli skłania się do „patriotycznego” popierania Kremla, a grunt pod tę aktywizację przygotowują nasilone represje, cenzura i masowa indoktrynacja.

Represje

Skala prześladowań politycznych zauważalnie wzrosła w 2022 r. Były one wymierzone przede wszystkim w uczestników protestu antywojennego, który stłumiono w zarodku. Pacyfizm traktuje się jako przejaw postawy antypaństwowej. Obrońcy praw człowieka szacują liczbę aresztów i zatrzymań za sprzeciwianie się inwazji na prawie 20 tys. Często słyhać doniesienia na temat przemocy fizycznej i psychicznej ze strony funkcjonariuszy policji, Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB) i Rosgwardii, której ofiarami padają demonstranci i zatrzymani. Według stanu na grudzień 2022 r. sprawy karne wszczęto wobec 378 osób, a wyroki wydano w przypadku 51 osób. Najsurowsze – odpowiednio 6 lat i 11 miesięcy oraz 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności – otrzymali radni miejscy Aleksiej Gorinow i Ilja Jaszyn za propagowanie rzekomych fake newsów o zbrodniach rosyjskiej armii na Ukrainie. Odnotowano przypadki, kiedy policja interesowała się nawet dziećmi prezentującymi antywojenne postawy.

W 2022 r. katalog represyjnych przepisów uzupełniono o ponad dwadzieścia nowych ustaw, w tym pozwalającą na skazanie na dożywotnie pozbawienie wolności za dywersję (przewidziano również kary za jej „usprawiedliwianie” i „propagandę”, co stwarza praktycznie nieograniczone możliwości prześladowań za wezwania do sprzeciwu względem wojny).

Prześladowania polityczne często przybierają formę oskarżeń o przestępstwa kryminalne (rzekomy terrorizm, ekstremizm, malwersacje finansowe, zakłócanie porządku publicznego). Co najmniej 23 osoby objęto śledztwem w związku z ich kontaktami z „ekstremistycznymi” organizacjami Aleksieja Nawalnego. Sam polityk, od początku 2021 r. przebywający w więzieniu, usłyszał w marcu 2022 r. kolejny wyrok – dziewięć lat kolonii karnej o zaostrowym rygorze – za domniemane malwersacje (ponadto wszczęto przeciwko niemu dziesięć kolejnych spraw karnych).

Główne organizacje i inicjatywy oddolne kontestujące inwazję są uznawane za „agentów zagranicznych” (jak Feministyczny Ruch Oporu Antywojennego) bądź delegalizowane jako ekstremistyczne (Wiosna). W 2022 r. zauważalnie zwiększyła się także liczba zatrzymań (20 w ciągu roku) i wyroków skazujących (11) za „zdradę stanu”. Najsurowszy – 22 lata pozbawienia wolności – otrzymał Iwan Safronow, były dziennikarz „Kommiersanta”. Według wszelkich przesłanek była to kara za jego zaangażowanie w dziennikarstwo śledcze.

Rośnie grono osób fizycznych i prawnych umieszczanych na liście „agentów zagranicznych” (pod koniec stycznia 2023 r. ich liczba sięgnęła 536) oraz „organizacji niepożądanych” (obecnie 72, wśród nich znala-

zła się należąca do najważniejszych rosyjskich wolnych mediów, zarejestrowana na Łotwie „Meduza”). Za współpracę z tymi ostatnimi grozi kara pozbawienia wolności. Zaostrzono też po raz kolejny przepisy wymierzone w „agentów” i rozszerzono gamę przesłanek, na których podstawie można zostać za takowego uznany (należy do nich szeroko definiowane „pozostawanie pod zagranicznym wpływem”). Aktualnie prawie jedna piąta „agentów zagranicznych” jest nękana sprawami karnymi.

Cenzura, inwigilacja i indoktrynacja

Podjmuje się próby zaprowadzenia pełnej blokady informacyjnej (narracje o wojnie niezgodne z oficjalnymi komunikatami władz zostały uznane za nielegalne). Prawie wszystkie niezależne media w 2022 r. zamknięto, zablokowano lub zmuszono do drastycznego ograniczenia działalności. Liczba wszystkich zablokowanych źródeł – stron internetowych, serwisów, forów, blogów etc. – sięgnęła prawie 248 tys. W rankingu wolności Internetu Freedom House za 2022 r. Rosja znalazła się na 65. miejscu na 70 badanych krajów (m.in. przed Iranem i Chinami).

Represjom i cenzurze towarzyszy masowa inwigilacja społeczeństwa przez służby. Ponadto obywatele zachęcani są do donoszenia na „nieprawomyślnych”, a placówki edukacyjne i organy ścigania interesują się poglądami nieletnich i ich rodziców na temat wojny.

Władze stosują też zmasowaną propagandę i indoktrynację z wykorzystaniem kontrolowanych przez siebie mediów i systemu edukacji (od przedszkoli po uczelnie). Tak zwane wychowanie patriotyczne ma zaszczerpić w dzieciach i młodzieży pogardę dla państwowości ukraińskiej, nienawiść do ukraińskich „nazistów” i Zachodu czy paternalistyczno-imperialną ideę „ruskiego miru” i wielkości Rosji. Liberalno-demokratyczny system wartości demonizuje się jako narzędzie antyrosyjskiej „wojny kognitywnej”. Rozwija się kult „bohaterów” wojennych, w tym kryminalistów zwerbowanych na front (zob. niżej). Nauczyciele, rodzice i uczniowie różnie odnoszą się do takich zajęć, jednak ci, którzy otwarcie je bojkotują lub potępiają, narażają się na szykany i prześladowania (np. sprawy administracyjne i karne).

Odgórna mobilizacja poparcia społecznego dla wojny

Odpowiedzią władz na oddolne protesty, które zaczęły się niezwłocznie po rozpoczęciu inwazji, były represje wobec demonstrantów i odgórna mobilizacja obywateli (zwłaszcza uzależnionych finansowo od państwa pracowników sfery budżetowej) do „patriotycznych” akcji prowojennych. Spontaniczne przejawy takich postaw zdarzały się stosunkowo rzadko. Jednak ostateczna zamiana autorytarnej „umowy społecznej” (opartej na biernym poparciu dla władz) na totalitarną (polegającą na czynnym zaangażowaniu w agresję i zbrodnie wojenne) nastąpiła wraz z ogłoszeniem we wrześniu pierwszej od 1945 r. tzw. częściowej mobilizacji wojskowej. Wyrwało to Rosjan z dotychczasowej „strefy komfortu”, w której możliwe było „bezkosztowe” popieranie imperialnych resentymentów władz i odrzucanie indywidualnej odpowiedzialności za działania reżimu. Efektywnym instrumentem zarządzania postawami społecznymi okazała się bieda: służba w armii jest przedstawiana jako jedyna skuteczna i godna pochwały droga awansu społecznego. Towarzyszą temu kult śmierci połączony z elementami kultu jednostki (Putina) oraz gloryfikacja przemocy jako atrybutu suwerenności państwowej.

Kryminalizacja państwa

Powyższe zjawiska stanowią część większej całości – kryminalizacji państwa rosyjskiego. W 2022 r. nasilała się erozja systemu instytucjonalnego państwa i pozorów legalizmu. W coraz większym stopniu zastępuje je skrajny woluntaryzm kierownictwa politycznego, co stanowi kolejny przejaw postępującej prywatyzacji państwa przez elitę rządzącą. Uwidoczniło się to m.in. przy okazji wysyłania wbrew prawu nieprzeszkolonych żołnierzy na front czy nagminnego łamania przepisów podczas mobilizacji. Najjaskrawszym przykładem tej tendencji jest werbunek więźniów do oddziałów najemniczych Grupy

Wagnera – formacji nielegalnej w świetle prawa Federacji Rosyjskiej. Za wiedzą i zgodą Kremla zwolniła ona z kolonii karnych zapewne ok. 50 tys. osadzonych (dane za czerwiec–grudzień) – osób skazanych prawomocnym wyrokiem sądu, nierzadko za ciężkie przestępstwa. Straty wśród zwerbowanych na front mogły sięgnąć ok. 40 tys. Najemnicy dokonują egzekucji na tych, którzy po zaciągnięciu się odmawiają wykonywania rozkazów lub dalszej służby. Tym samym państwo rosyjskie de facto rezygnuje z monopolu na stosowanie siły i przekazuje go częściowo w ręce ugrupowań kryminalnych.

Sytuacja w kręgach władzy

Ani wybuch wojny, ani porażki na froncie, straty gospodarcze czy chaotycznie przeprowadzana mobilizacja nie doprowadziły jak dotąd do zauważalnych przejawów rozłamu w elicie rządzącej. Wszystko wskazuje na to, że Putin utrzymuje na razie zdolność do jej dyscyplinowania i kontroluje dynamikę konfliktów.

Wszelkie hipotezy dotyczące aktualnych nastrojów i sytuacji w elicie rządzącej są obciążone dużym marginesem błędu z uwagi na hermetyczny charakter systemu i wiążące się z nim ryzyko celowej dezinformacji. Dostępne dane świadczą jednak o tym, że wpływowe osoby skupiły się w dwóch grupach: „partii wojny” (zwolennicy kontynuowania agresji, a nawet przestawienia całego państwa na tory wojenne) i „partii milczenia” (ludzie próbujący dystansować się od tej tematyki). Nie wyłoniło się natomiast „stronnictwo pokoju”, aktywnie lobbujące za przerwaniem działań zbrojnych i przystąpieniem do negocjacji z Ukrainą. W organizację maszyny wojennej zaangażowano cały aparat (struktury siłowe i administrację cywilną) zarówno na szczeblu federalnym, jak i regionalnym.

Do „partii wojny” należy zaliczyć tych, którzy mieli bezpośredni wpływ na decyzję o rozpoczęciu agresji. Do tego grona należą m.in.: sekretarz Rady Bezpieczeństwa Nikołaj Patruszew, minister obrony Siergiej Szojgu, szef Sztabu Generalnego Walerij Gierasimow, dyrektor FSB Aleksandr Bortnikow i dowódca Gwardii Narodowej Wiktor Zołotow. Podległa temu ostatniemu służba liczy oficjalnie 340 tys. funkcjonariuszy i kontroluje ponad milion zatrudnionych w firmach ochroniarskich. Choć zatem Zołotow znajduje się w cieniu wydarzeń politycznych, to jego pozycja w czasie wojny – jako jednego z gwarantów stabilności reżimu – umocniła się. Zgodnie z dostępnymi informacjami do inwazji aktywnie namawiał Putina Jurij Kowalczuk – jeden z kluczowych, a przy tym blisko z nim związanych biznesmenów. Wielu uznaje radykalnie prowojenną postawę za łatwy i bezpieczny sposób ratowania lub wzmocnienia swojej pozycji w systemie władzy. Należą do nich m.in. były prezydent Dmitrij Miedwiediew, spiker Dumy Wiaczesław Wołodin czy wiceszef Administracji Prezydenta Siergiej Kirijenko, odpowiadający za politykę wewnętrzną. Do „partii wojny” należą również gubernator Czeczenii Ramzan Kadyrow oraz szef Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn. Są oni skonfliktowani z naczelnym dowództwem wojskowym, które oskarżają o nieudolność na froncie, i usiłują oddziaływać na politykę kadrową Sztabu Generalnego.

„Partia milczenia” to grupa o wiele liczniejsza. Choć większość beneficjentów reżimu została zaskoczona wybuchem wojny, jest sfrustrowana jej skutkami (przede wszystkim dotykającymi ich osobiście sankcjami) i najpewniej pragnęłaby normalizacji stosunków z Zachodem, jakiegokolwiek wspólne działania przeciwko polityce Kremla wydają się na razie niemożliwe. Lider izoluje się od większości funkcjonariuszy państwowych nie tylko w sensie fizycznym, w trosce o stan swojego zdrowia, lecz także informacyjnym. Jak wynika z dostępnych danych, Putin konsultuje się regularnie wyłącznie z kilkoma osobami, przede wszystkim z Szojgu i Gierasimowem. Członkowie elity nie widzą sensu w próbach przedstawienia prezydentowi alternatywnych punktów widzenia – boją się podejrzeń o niesubordynację czy nielojalność, mogących zagrażać ich bezpieczeństwu osobistemu. Cechuje ich też głęboka wzajemna nieufność. Nieliczne ostrożne publiczne wystąpienia o charakterze antywojennym miały miejsce tylko w pierwszych miesiącach inwazji.

Wszystko, na co mogą sobie obecnie pozwolić wysocy rangą przedstawiciele reżimu, to milczenie i dystansowanie się od tematu agresji. Taką postawę przyjęli m.in. premier Michaił Miszustin, mer

Moskwy Siergiej Sobianin oraz szefowa banku centralnego Elwira Nabiullina, której posunięcia okazały się decydujące dla utrzymania stabilności finansowo-ekonomicznej Rosji. Od jesieni 2022 r. takie stanowisko coraz trudniej jednak utrzymać – zarówno premiera, jak i mera stolicy zaangażowano w bezpośrednie wsparcie dla wojny. Aby osiągnąć ten cel, skorzystano z – powszechnie obowiązującej w putinizmie – mafijnej zasady „krugowej poruki” (odpowiedzialności zbiorowej): pełną lojalność ma gwarantować udział w przestępstwie. W październiku Mistrz Miszustin został mianowany szefem rządowej Rady Koordynacyjnej, mającej dbać o zabezpieczenie potrzeb sił zbrojnych podczas „operacji specjalnej” (do Rady należy m.in. Sobianin). Mer Moskwy (prawdopodobnie na bezpośrednie polecenie Putina) odwiedził zaś w grudniu Donbas. W trend ten wpisuje się również decyzja o otwarciu w 2023 r. oddziałów Sberbanku – największego banku państwowego – na okupowanym Krymie (należy zakładać, że to skutek presji prezydenta na szefa banku, Germana Grefa).

Milczącymi sojusznikami Kremla są też „oligarchowie państwowi”, mimo kryzysu gospodarczego wciąż bogacący się na okołowojskich kontraktach państwowych dzięki ścisłemu zblatowaniu z głównymi decydentami politycznymi. Swoją pozycję umacniają dzięki temu m.in. Siergiej Czemezow, szef państwowego Rostechu (części sektora zbrojeniowego), czy rodzina Nikołaja Patruszewa.

Niepowodzenia na Ukrainie wpłynęły negatywnie na ocenę kwalifikacji wyższych kadr dowódczych i służb specjalnych, zwłaszcza FSB. Liczne przetasowania w dowództwie „operacji specjalnej” świadczą o różnicach zdań w środowisku wojskowych co do sposobu jej prowadzenia. Konsekwencją problemów na froncie jest – niespotykana do tej pory – publiczna krytyka pod adresem ministra obrony i szefa Sztabu Generalnego. Putin nie zdecydował się jednak na wdrożenie radykalnych zmian kadrowych, gdyż obawiał się, że mogą one doprowadzić do kryzysu personalnego w jego bezpośrednim otoczeniu – dlatego też manifestacyjnie wsparł ministra obrony. Kolejnym posunięciem mającym potwierdzić zaufanie Kremla do armii było mianowanie Gierasimowa dowódcą operacji na Ukrainie (styczeń 2023 r.).

Podobnie Kreml postąpił z kierownictwem służb specjalnych, odpowiedzialnym za przygotowanie działań mających zdestabilizować Ukrainę. Pojawiające się informacje o defraudacji środków z funduszu operacyjnego zatuszowano, a ewentualne zmiany kadrowe utajniono. Szef FSB Bortnikow uniknął publicznej krytyki, a pozycja systemowa podległej mu instytucji nie uległa osłabieniu.

Nastroje społeczne

Do wyników badań opinii publicznej należy podchodzić z ostrożnością. Nie wolno pytać w nich o stosunek do wojny – sondaże dotyczą „operacji specjalnej” lub „działań rosyjskiej armii na Ukrainie”. Deklarowane poparcie dla posunięć władz może różnić się z prawdziwymi poglądami ankietowanych.

Zgodnie z szacunkami niektórych socjologów inwazję autentycznie aprobuje ok. 20% Rosjan. Jej zdecydowani przeciwnicy stanowią podobny odsetek respondentów. Pozostali (ok. 60%) dystansują się od tematu, nie sformułowali jednoznacznych poglądów na sytuację (większość zaakceptowałaby w zasadzie każdą decyzję rządzących w odniesieniu do Ukrainy) i skupiają się na codziennym przetrwaniu.

Zarazem deklarowane poparcie dla „operacji specjalnej” utrzymywało się w grudniu 2022 r. na poziomie ok. 70%, mimo że znaczna część społeczeństwa zdaje sobie sprawę z problemów na froncie i nie ufa oficjalnym danym na temat strat. Wbrew oczekiwaniom rozpoczęta we wrześniu mobilizacja oraz znaczna liczba zabitych i rannych nie zachwiały stabilnością reżimu oraz nie przełożyły się ani na silne protesty antywojenne, ani na spadek deklarowanego poparcia dla Putina (oscyluje ono wokół 80%). Choć połowa respondentów ma negatywny stosunek do ewentualnej drugiej fali mobilizacji, to jej przeprowadzenie nie wywoła raczej szerokiego sprzeciwu. Rosjanie wydają się powoli przywykać do wojny – w sondażach Lewady już ponad 40% z nich ocenia, że konflikt potrwa dłużej niż rok.

Taki stan rzeczy wynika w dużej mierze z indywidualnych mechanizmów obronnych. Cenzura wojenna doprowadziła do monopolizacji większości przestrzeni medialnej przez propagandę państwową. Obywatele mają dojmujące poczucie bezsilności i niemożności wpływu na sytuację. Panuje wśród nich również silne dążenie do wpisania się w normy społeczne – media z powodzeniem kreują obraz, w którym jednoznacznie dominuje „patriotyczna większość”, a przeciwnicy wojny nie tylko są wrogami Rosji, lecz także stanowią margines. Chęć wyrażania „antypaństwowych” nastrojów obniżają ponadto strach przed represjami za „nieprawomyślność” i uzależnienie większości obywateli od pieniędzy z budżetu. Warto przy tym wspomnieć, że retoryka wielkomocarstwowa i rewanżyzm geopolityczny już od dziesięcioleci mają rekompensować mieszkańcom kraju brak podmiotowości politycznej i wizji przyszłości oraz pogłębiające się trudności gospodarcze.

Perspektywy

Rozwój sytuacji wewnętrznej zależy głównie od dynamiki działań na froncie. Jeżeli skala zachodniej pomocy wojskowej dla Ukrainy nie zmieni się w sposób zasadniczy, to wojna będzie się przeciągać, a sytuacja w Rosji nie ulegnie zasadniczym zmianom. Priorytetem dla Kremla pozostanie kontynuowanie inwazji niezależnie od bieżących strat gospodarczych i długofalowych negatywnych skutków dla perspektyw rozwojowych Rosji.

Wojna będzie tłem i instrumentem dla kampanii prezydenckiej Putina (wybory zaplanowano na marzec 2024 r.). Pojawiają się informacje, że podjęto decyzję o jego kolejnej kadencji (konstytucja pozwala mu rządzić do 2036 r.). Jego kampania zostanie najpewniej oparta na hasłach „jedności narodowej” i nowej „wojny ojczyźnianej” – wojny obronnej Rosji przeciwko Zachodowi. Swoistym testem sprawności systemu wyborczego w warunkach konfliktu zbrojnego staną się wybory regionalne i lokalne (wrzesień 2023 r.). Mają się one odbyć również na terytoriach anektowanych formalnie we wrześniu 2022 r., a wśród kandydatów władzy ma się znaleźć liczna grupa weteranów inwazji na Ukrainę.

Należy się spodziewać utrzymania dużego potencjału adaptacji społecznej do wojny i do pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, o ile władze nadal będą zasilać najuboższych pomocą socjalną. Zapleczem dalszej militaryzacji dyskursu publicznego i budowy mitu nowej „wojny ojczyźnianej” stanie się nowa warstwa społeczna, złożona z tych, którzy przeszli przez „wojskową operację specjalną” i ich rodzin. Wojna przyniesie również wzrost przemocy – zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej.

W razie kolejnych porażek Rosji na froncie nie należy wykluczać roszad na najwyższych stanowiskach państwowych w celu znalezienia kozłów ofiarnych i poprawy wizerunku Putina w okresie przedwyborczym. Ewentualne narastanie symptomów niezadowolenia wśród członków elity może pociągnąć za sobą czystki w jej szeregach (np. sprawy karne za korupcję). Realne wydaje się dalsze zaostrzenie represji za postawy antyreżimowe i antywojenne, tym bardziej że w przepełnionych wcześniej więzieniach zwalniają się miejsca w wyniku masowego werbunku kryminalistów. O gotowości do zwiększania skali represji świadczy m.in. planowany wzrost nakładów budżetowych na bezpieczeństwo wewnętrzne – niemal o 100% względem 2021 r.

W przewidywalnej perspektywie nic nie wskazuje na potencjalny rozłam w elicie rządzącej (w warunkach rosyjskich tylko to mogłoby doprowadzić do zmiany przywództwa politycznego) ani wystąpienie masowych protestów, mimo pogłębiającej się frustracji z powodu problemów gospodarczych i okresowej paniki wywołanej mobilizacją. Z uwagi na dynamikę wydarzeń i niewielką ilość możliwych do zweryfikowania informacji nie należy jednak odrzucać żadnego scenariusza. Wydaje się, że elita mogłaby przedsięwziąć aktywne kroki przeciwko Putinowi jedynie w przypadku jednoznacznej klęski wojskowej na Ukrainie i towarzyszącego jej głębokiego kryzysu ekonomicznego.

Biden w Kijowie. 361. dzień wojny

20 lutego 2023 roku | *Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, współpraca: Krzysztof Niecypor*

20 lutego niezapowiedzianą wizytę w Kijowie złożył Joe Biden. W jej trakcie poinformował, że w tym tygodniu przedstawi nowy pakiet pomocy wojskowej o wartości 500 mln dolarów, obejmujący m.in. amunicję artyleryjską do systemów HIMARS i haubic, przeciwpancerne pociski kierowane i radary obserwacji przestrzeni powietrznej. Prezydent USA zapowiedział także ogłoszenie w najbliższych dniach nowych sankcji wobec rosyjskiej elity i firm odpowiedzialnych za agresję zbrojną. Prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził natomiast, że rozmowy były owocne, a ich rezultaty będą widoczne na polu walki. Podkreślił też, że warunkiem zakończenia konfliktu jest całkowite wycofanie wojsk agresora z terytorium Ukrainy i przyznanie „twardych gwarancji trwałego bezpieczeństwa”.

Siły rosyjskie wyparły obrońców z ostatnich punktów oporu na północnych obrzeżach Bachmutu i po przekroczeniu autostrady M03 kontynuują natarcie na pozycje przeciwnika na północny zachód od miasta. Ukraińcy nie dopuszczają do oskrzydlenia Bachmutu od południowego zachodu, gdzie wciąż trwają walki o kontrolę nad drogą do Konstantynówki. 19 lutego Zełenski po raz pierwszy zasugerował możliwość opuszczenia miasta – stwierdził: „będziemy się bronić, dopóki to będzie rozsądne”. Podkreślił przy tym, że stawiające opór wojska ukraińskie równocześnie przygotowują się do kolejnej kontrofensywy. Z kolei minister obrony Ołeksij Reznikow oznajmił, że uporczywa obrona Bachmutu wyczerpuje potencjał ofensywny agresora.

Natężone starcia trwają wciąż w okolicach Siewierska, gdzie Ukraińcy mieli odeprzeć kolejne ataki wroga na południe i wschód od miasta, oraz pomiędzy Kreminną a linią rzek Doniec i Żerebec. Rosjanie atakowali także w obwodzie charkowskim – wzdłuż linii rzeki Oskoł na wysokości Dworicznej oraz na północno-wschodnich obrzeżach Kupiańska. Z komunikatów ukraińskiego Sztabu Generalnego wynika zaś, że po piątkowych walkach w sobotę i niedzielę najeźdźcy nie podejmowali kolejnych prób natarcia w łuku na zachód od Doniecka oraz w Wuhłedarze. Według części źródeł mieli oni natomiast spróbować wprowadzić uderzenie w rejonie Orichiwa w obwodzie zaporoskim.

18 lutego agresor przeprowadził atak raketowy na obiekty wojskowe w Chmielnickim. Obrońcy mieli zestrzelić dwa z użytych przez agresora czterech pocisków Kalibr. Według rzecznika Dowództwa Sił Powietrznych pułkownika Jurija Ihnata w ostatnim tygodniu taktyka uderzeń raketowych wroga zmieniła się. W miejsce zmasowanych ataków ma on wykorzystywać niewielką liczbę pocisków odpalanych z możliwie jak najniższego pułapu i lecących nad korytami Dniestru i Bohu, przez co ukraińska obrona powietrzna ma problemy z ich wykryciem.

Rakiety wciąż spadają głównie na obiekty wojskowe w północno-zachodniej części obwodu donieckiego, zwłaszcza w rejonie Kramatorska. Rosyjskie S-300 uderzyły także w okolicach Krasnopola w obwodzie sumskim. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego przeciwnik ma używać 10–15 pocisków S-300 na dobę. Artyleria i lotnictwo agresora ponawiają ataki wzdłuż całej linii styczności i w rejonach przygranicznych, a pod permanentnym ostrzałem pozostają Chersoń, Nikopol i okolice Oczakowa. Celem artylerii obrońców miała być m.in. logistyka najeźdźców w Doniecku i Gorłówce, a zgodnie z doniesieniami rosyjskimi od piątku Ukraińcy mają ostrzeliwać obwód kurski. Do dywersji miało dojść w okupowanym Briańsku i obwodzie biełgorodzkim.

Na amerykańskim poligonie w Niemczech szkolenie (rozpoczęte w połowie stycznia) zakończyła grupa 635 ukraińskich żołnierzy, mających m.in. stanowić skład pierwszego batalionu na bojowych wozach piechoty Bradley. Na ich miejsce przybyło kolejnych 710 wojskowych, którzy mają się uczyć obsługi bradleyów i haubic samobieżnych M109. W następnym tygodniu szkolenie na kołowych transporterach opancerzonych Stryker ma rozpocząć trzecia grupa, licząca 890 żołnierzy.

Francja przekazała Kijowowi najnowsze przeciwpancerne pociski kierowane Akeron (liczby wyrzutni i rakiet nie podano). Resort obrony w Paryżu poinformował też, że wysłana na Ukrainę partia opancerzonych samochodów rozpoznawczych AMX-10RC ma tam dotrzeć pod koniec tygodnia.

Minister Reznikow przekazał, że w pierwszym półroczu 2023 r. kraj otrzyma od zachodnich partnerów rakiety zdolne razić przeciwnika na głębokość 120–150 km. Zazaczył jednak, że mogą one być innego typu niż postulowane od wielu miesięcy przez Kijów amerykańskie ATACMS-y, co w zestawieniu z podanym zasięgiem sugeruje, że mógł mieć na myśli obiecane już Ukrainie zestawy GLSDB (zasięg ATACMS-ów wynosi 300 km). Uznał również, że państwa zachodnie dojrzały do przekazania jej samolotów bojowych, co jest kwestią jednego do dwóch miesięcy. Kijów spodziewa się otrzymać co najmniej 50 maszyn.

17 lutego prezydent Zełenski stwierdził, że w jego ocenie nie ma dużego ryzyka wejścia Białorusi do wojny ze względu na niską motywację tamtejszych żołnierzy, którzy nie chcą walczyć z Ukrainą. Tego samego dnia pod Moskwą odbyły się rozmowy Alaksandra Łukaszenki i Władimira Putina poświęcone kwestiom bezpieczeństwa oraz współpracy wojskowej i gospodarczej. Było to ich 14 spotkanie od rozpoczęcia inwazji. Tradycyjnie nie poinformowano o szczegółach. Na spotkaniu z prasą Łukaszenka oświadczył, że Mińsk wywiązuje się w pełni z umów z Rosją w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa. Zadeklarował gotowość do rozpoczęcia – przy jej wsparciu technologicznym – produkcji (montażu) samolotów szturmowych Su-25. Oznajmił również, że nawiązano współpracę między wytwarzającymi samochody ciężarowe, w tym na użytek wojska, przedsiębiorstwami MAZ i KAMAZ.

Brytyjski wywiad wojskowy wyjaśnił, dlaczego siły rosyjskie używają balonów nad Ukrainą. Obiekty, które zaobserwowano w ciągu ostatniego tygodnia w przestrzeni powietrznej tego kraju, a także Mołdawii, to najprawdopodobniej część nowej taktyki agresora obliczonej na uszczuplenie potencjału obrony powietrznej przeciwnika. Oprócz zadań rozpoznawczych, mających na celu ujawnienie elementów systemu obrony powietrznej, ich pojawienie się zmusza Ukraińców do marnowania cennych zapasów pocisków ziemia–powietrze i amunicji przeciwlotniczej. Według władz USA Grupa Wagnera straciła ponad 30 tys. zabitych i rannych. Około 90% zmarłych w grudniu miało zostać zrekrutowanych w rosyjskich więzieniach.

W mediach ukraińskich zwrócono uwagę na raport Google'a poświęcony cyberbezpieczeństwu. Cyberoperacje odgrywają istotną rolę w wojnie i są organizowane przez pięć grup hakerskich powiązanych z rosyjskimi służbami specjalnymi: FrozenLake, Coldrive, Summit, FrozenBarentz i FrozenVista. Do ich podstawowych strategii należy phishing – hakerzy najczęściej atakują pocztę Gmail oraz usługi pocztowe ukraińskich agencji rządowych, zwłaszcza resortów obrony i spraw zagranicznych. W dokumencie wspomniano również o białoruskiej grupie Puszcza, która zajmuje się kradzieżą danych o znaczeniu wywiadowczym. Raport podkreśla, że celem rosyjskich operacji jest osłabienie ukraińskich władz, podważenie wsparcia międzynarodowego dla Kijowa i podtrzymanie wewnętrznego poparcia dla dalszego prowadzenia wojny.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy powiadomiła 18 lutego, że od początku roku zneutralizowano już ponad 550 ataków cybernetycznych. Głównymi celami wrogiej aktywności w sieci są obiekty infrastruktury logistycznej, energetycznej, wojskowej, a także państwowe bazy danych. Wskazano, że sam fakt, iż większość ukraińskich systemów IT działa normalnie, dowodzi dobrego przygotowania specjalistów zajmujących się ochroną sieci. Przyznano też, że ukraińscy informatycy prowadzą operacje mające na celu pozyskanie danych przydatnych siłom zbrojnym.

Komentarz

- Wizyta Bidena w Kijowie to pierwsza oficjalna podróż prezydenta USA na Ukrainę od 15 lat. Amerykański przywódca odwiedzał ten kraj sześciokrotnie jako wiceprezydent w latach 2009–2017, zaś

w maju ub.r. wizytę w Kijowie złożyła jego żona. Celem podróży było przede wszystkim zademonstrowanie zdecydowanego wsparcia Stanów Zjednoczonych dla Ukrainy i ich roli w powstrzymaniu rosyjskiej agresji. Wbrew oczekiwaniom strony ukraińskiej wizyta nie stała się okazją do ogłoszenia przełomowych decyzji w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej, w tym zgody na przekazanie samolotów F-16 czy rakiet dalekiego zasięgu ATACMS.

- Sugestia prezydenta Zełenskiego, że siły ukraińskie nie będą broniły Bachmutu za wszelką cenę, potwierdza, iż ich sytuacja w mieście i jego okolicach staje się coraz trudniejsza. Po skierowaniu do rejonu walk dodatkowych sił, w ubiegłym tygodniu obrońcom udało się powstrzymać natarcie agresora na Czasiw Jar i wyprzeć go na południe od drogi Bachmut-Konstantynówka. Z informacji ukraińskiego Sztabu Generalnego wynika jednak, że nie miało to trwałego charakteru. Rosjanie znów atakują Czasiw Jar, przez który przechodzi jedyna obecnie droga zaopatrzenia obrońców. Sytuację ukraińskiego garnizonu znacząco pogorszyło też przełamanie przez najeźdźców obrony na północ od Bachmutu i umocnienie się ich na odcinku autostrady M03 do Słowiańska, z którego to rejonu wyprowadzane są aktualnie ataki w kierunku południowym. Zarówno na północny zachód, jak i na południowy zachód od Bachmutu wojska rosyjskie znalazły się w odległości około czterech kilometrów od ostatniej pozostającej pod kontrolą ukraińską drogi do miasta.
- Kolejne spotkanie Putin-Łukaszenka miało charakter politycznego rytuału. Łukaszenka po raz kolejny zadeklarował pełne wsparcie dla agresji, lecz unikał wypowiedzi świadczących o tym, że armia białoruska przygotowuje się do uderzenia na Ukrainę. Potwierdził, że zakłady kompleksu przemysłowo-zbrojeniowego będą pracować na rzecz rosyjskiego odpowiednika. Z kolei Putin, podkreślając wagę współpracy Mińska w sferach wojskowej i bezpieczeństwa, koncentrował się w publicznej wypowiedzi na kwestiach kooperacji gospodarczej. Poświadcza to, że Rosji zależy na maksymalnym wykorzystaniu potencjału przemysłowego sąsiada do wsparcia jej armii. W wymiarze militarnym Białoruś jest traktowana jako baza wojskowa używana do szkolenia rosyjskich żołnierzy i szachowania sił ukraińskich w rejonie przygranicznym. Nadal nie odnotowuje się sygnałów świadczących o przygotowywaniu się białoruskich wojsk do wejścia na Ukrainę.

Orędzie Putina: próba jednoczenia Rosjan i szantaż wobec Zachodu

21 lutego 2023 r. | *Maria Domańska, Iwona Wiśniewska, Witold Rodkiewicz,*
współpraca: Marek Menkiszak

W orędziu wygłoszonym 21 lutego przed Zgromadzeniem Federalnym (połączone izby rosyjskiego parlamentu) Władimir Putin powtórzył już wielokrotnie głoszone tezy. W sferze polityki międzynarodowej sprowadzały się one do pełnej odpowiedzialności Zachodu za wojnę na Ukrainie i jego agresywnych planów względem Rosji. Zachód zamierza rzekomo zadać jej „strategiczną porażkę” i oderwać od niej Ukrainę, przekształcić konflikt lokalny w globalny w celu „skończenia” z Rosją, zniszczyć powojenny system międzynarodowy i narzucić całemu światu nekolonialną hegemonię oraz totalitarną ideologię odrzucającą tradycyjne wartości obyczajowe i moralne. Putin ogłosił „zawieszenie” udziału Rosji w traktacie o redukcji strategicznych (nuklearnych) broni ofensywnych z 2010 r. (Nowy START, obowiązuje do lutego 2026 r.), a jednocześnie zażądał, aby objął on też dwa pozostałe zachodnie mocarstwa nuklearne (Wielką Brytanię i Francję). Zarazem polecił przygotować zdolności do przeprowadzenia prób z bronią atomową, deklarując przy tym, że Rosja ich nie wznowi, zanim nie uczynią tego Stany Zjednoczone.

W kwestiach ekonomicznych prezydent deklarował zadowolenie z dotychczasowej polityki i wyników gospodarki, która – jak twierdził – oparła się zachodnim sankcjom (spadek PKB o 2,1%). Koncentrował się przy tym na sektorach, które mogą się pochwalić dobrymi wskaźnikami, jak rolnictwo, pominął zaś kwestie będące wyzwaniem dla rządu, np. rosnący deficyt budżetowy. Zapowiedział realizację licznych projektów infrastrukturalnych (zakończenie budowy drogi szybkiego ruchu Moskwa–Kazań, gazyfikacja regionów) oraz dalsze wsparcie dla społeczeństwa (np. indeksacja wypłat socjalnych, budowa mieszkań dla pracowników sektora zbrojeniowego). Zwrócił się także do biznesu, zwłaszcza miliarderów, którzy przez lata wywozili swój kapitał z kraju, aby inwestowali w Rosji i nie pozwalali się poniżać Zachodowi. Uspokoił, że nakłady na zbrojenia nie odbiją się negatywnie na poziomie życia ludności. Podkreślił również, że będą podejmowane dalsze wysiłki w celu integracji anektowanych regionów z Rosją i ich odbudowy.

Komentarz

- Treść orędzia – jałowa i wypełniona propagandowymi kliszami oraz bezpodstawną propagandą sukcesu (wychwalanie stabilności i zapowiedzi rozwoju gospodarczego) – miała zamaskować porażki rosyjskiej armii na froncie, rosnące straty w ludziach i narastające problemy gospodarcze, zmanifestować nieugiętość Kremla oraz uspokoić nastroje dzięki podkreślaniu jedności narodowej. Głównymi celami wystąpienia były zapewnienie odbiorców wewnętrznych, że Rosja już odniosła tryumf, gdyż udało jej się przetrwać kolejne fale sankcji ekonomicznych, oraz umocnienie dumy społeczeństwa z władzy, która broni żywotnych interesów narodowych wbrew całej potędze wrogiego Zachodu.
- W sferze międzynarodowej Putin podkreślił brak woli porozumienia z Ukrainą i gotowości do jakichkolwiek ustępstw. Poza propagandowym wymiarem wewnątrzpolitycznym („wojna obronna”) był to sygnał pod adresem Zachodu, że Moskwa jest zdeterminowana, by osiągnąć cele wojenne za wszelką cenę. Decydenci kremlowscy zdają się wierzyć, że Rosja w dłuższej perspektywie wygra (zniszczy państwowość ukraińską), a stroną zmuszoną w końcu do ustąpienia będzie Zachód.
- Teza mówiąca, że obecna konfrontacja z Zachodem ma dla Rosji charakter egzystencjalnej walki o przetrwanie, ma nawiązywać do podobnego sformułowania w dokumentach regulujących użycie broni jądrowej. Podobnemu celowi – tzn. postraszaniu Zachodu widmem wojny nuklearnej w przypadku kontynuacji konfliktu na Ukrainie – ma też służyć ogłoszenie „zawieszenia” udziału w traktacie o redukcji ofensywnych broni strategicznych. Rosja już w sierpniu 2022 r. odmówiła wznowienia inspekcji w ramach traktatu (zawieszonych za obopólną zgodą w 2020 r. w związku z pandemią), a jesienią 2022 r. zablokowała wznowienie spotkań dwustronnej komisji zajmującej się kontrolowaniem jego wypełniania. Dodatkowy cel to zasugerowanie gotowości do wyścigu zbrojeń strategicznych mimo istniejącej dysproporcji potencjałów gospodarczych.
- Moskwa liczy, że lobby rozbrojeniowe w amerykańskiej elicie politycznej (zwłaszcza w Partii Demokratycznej) będzie niechętnie zrywaniu porozumień z Rosją i popchnie administrację Joeego Bidena do prób wznowienia dialogu za cenę pewnych koncesji politycznych względem niej. Kolejnym adresatem decyzji Kremla (w tym dotyczącej groźby próby z bronią jądrową) są ci przedstawiciele zachodnich (w tym europejskich) elit politycznych, którzy obawiają się eskalacji konfliktu z Rosją i opowiadają się za dążeniem do zmniejszenia napięcia na drodze negocjacji pokojowych, w praktyce oznaczających prawdopodobne ustępstwa wobec niej kosztem Ukrainy.
- Z orędzia Putina można wnioskować, że Kreml nie zamierza zmieniać polityki gospodarczej i nie jest w stanie zaproponować nowych rozwiązań. Kontynuacja dużych projektów infrastrukturalnych realizowanych od lat w Rosji raczej nie stanie się kołem zamachowym gospodarki. Z wystąpienia wynika, że władze duże nadzieje na powodzenie procesu adaptacji do nowych warunków ekonomicznych wiążą z aktywnością rosyjskiego biznesu. Kreml nie potrafi mu jednak zaoferować nic

istotnego. Wiarygodność rządzących podważają nakładane na przedsiębiorców rosnące obciążenia podatkowe, o których prezydent nie wspominał – w tym kontekście obiecał jedynie mało znaczące ulgi podatkowe. Zaniepokojeni mogą się czuć rosyjscy miliarderzy, którzy przebywają za granicą, gdyż przesłanie do nich było niejednoznaczne. Z jednej strony Putin poświęcił im stosunkowo dużo czasu i zachęcał do inwestowania w kraju, a z drugiej – przypomniał im o tym, że społeczeństwo ma do nich negatywny stosunek, co może sugerować, że Kreml w każdej chwili może im odebrać rosyjskie aktywa. W obliczu kurczących się dochodów budżetowych prezydent znacznie ograniczył listę obietnic socjalnych.

Nowa Ukraina – przełom świadomościowy za najwyższą cenę

22 lutego 2023 r. | *Jadwiga Rogoża*

Rosyjska inwazja na Ukrainę domyka proces przemian tożsamościowych i kształtowania się ukraińskiego narodu politycznego. Rok wojny, któremu towarzyszyła kompleksowa derusyfikacja życia społecznego, przyspieszył zwrot Ukraińców ku rodzimym historii, kulturze, językowi i symbolom wpisanym w szerszy kontekst europejski. Oba te trendy postępowały od uzyskania niepodległości w 1991 r., a znacznie nasiliły się po aneksji Krymu i wybuchu wojny w Donbasie w 2014 r., gdy państwo jasno zdefiniowało politykę pamięci i zainicjowało całościową ukrainizację życia publicznego. Zmiany tożsamościowe objęły wówczas część społeczeństwa, obecnie zaś konsolidują ogromną jego większość bez względu na region, wiek i język komunikacji. Ukraińcy przechodzą mentalną dekolonizację, odrzucając przekonanie o przewadze Rosji oraz o łączących oba narody więzach kulturowych i przyjmując postawę wyższości wobec dawnego hegemonu. Płacą za to jednak wysoką cenę w postaci wyrwy demograficznej, ruiny gospodarczej, zubożenia i traumy wojennej znacznego odsetka obywateli. Heroiczna walka o suwerenność sprawia zarazem, że Ukraina przestała być przez jej społeczeństwo traktowana jako kraj drugiej kategorii. Częsty przed wojną krytycyzm zastąpiły dumą i wiara w wysoki potencjał rozwojowy własnego państwa.

Ostateczny krach „ruskiego miru”

Parafrazując polskie doświadczenia, można stwierdzić, że „24 lutego 2022 r. na Ukrainie skończył się russkij mir”. Wojna stała się momentem zwrotnym. Brutalność inwazji, celowe zniszczenia i zadawanie cierpienia ludności cywilnej sprawiły, że wśród Ukraińców ostatecznie znikło poczucie wspólnoty kulturowej i językowej z Rosją. Walka z najeźdźcą to sprawa najwyższej wagi – toczy się nie tylko o terytorium, lecz także o zachowanie tożsamości i istnienia. Proces uniezależniania się od Rosji stopniowo postępował już od rozpadu ZSRR, po 2014 r. przyspieszył, teraz zaś objął absolutną większość mieszkańców.

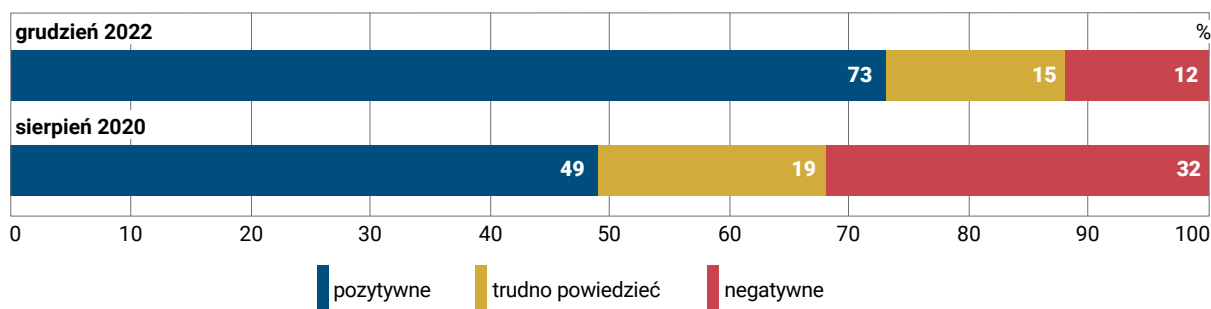
Wojna zdusiła postawy prorosyjskie – reakcja na nie stała się w większości wroga, zwłaszcza wśród młodszych Ukraińców. Sympatię wiernych utracił Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM), z którym identyfikuje się dziś zaledwie 4% badanych. W państwie pozostaje jeszcze pewien odsetek osób poczuwających się do więzi z Rosją i jej kulturą, zwłaszcza we wschodnich i południowych obwodach, ale według sondaży stanowią oni obecnie mniejszość nawet w tych regionach.

Władze w Kijowie wykorzystały inwazję do rugowania z polityki i życia publicznego wpływowych przed wojną ośrodków prorosyjskich, a zarazem konkurentów politycznych – zakazano działalności takich partii, nałożono sankcje na oligarchów związanych z Rosją, a UKP PM grozi likwidacja. Osłabia to i zapewne długotrwale eliminuje z polityki ugrupowania prorosyjskie, a zarazem umacnia obóz władzy, który stanął na czele tych zmian, popieranym przez zdecydowaną większość obywateli.

Na kontraście z Rosją Ukraińcy budują apoteozę własnego kraju. Toczący się konflikt przedstawiany jest jako wojna cywilizacji: Europejczyków ze współczesnymi barbarzyńcami. Kulturę ukraińską – wzniesioną na wolności, odwadze i więzach społecznych – przeciwstawia się rosyjskiej: destrukcyjnej, przedkładającej podboje nad rozwój wewnętrzny, hierarchicznej, o pańszczyźnianej świadomości społecznej, rodzącej kolejnych dyktatorów. Poczucie przewagi moralnej oddawane jest przez dehumanizujący język stosowany do opisu Rosji i jej mieszkańców – używanie określeń takich jak „orda”, „orki”, „raszyści”, a także pisanie małą literą nazwy kraju i nazwisk jego przywódców.

Na Ukrainie w przyspieszonym tempie dokonuje się mentalna dekolonizacja. Nieskuteczność rosyjskiej ofensywy sprawiła, że upadły mity o potędze Rosji i o jej dominacji nad państwem ukraińskimi. Zastąpiło je poczucie wyższości nad sąsiadem jako krajem nieudolnie zarządzanym i zacofanym. Postawa ta manifestowana jest również wobec społeczeństwa rosyjskiego, a wielu Ukraińców odrzuca też koncepcję tzw. dobrych Rosjan – liberalnych oponentów reżimu putinowskiego, argumentując, że większość z nich przesiąkła ideami imperialnymi. Do lamusa przechodzi rosjocentryczny paradygmat pamięci historycznej, niegdyś jednolity dla całego obszaru poradzieckiego, z kluczową rolą Moskwy, sakralnym statusem Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i tęsknotą za Związkiem Sowieckim. Większość Ukraińców (73%, wzrost z 49% w 2020 r.) zaczęła uznawać rozpad ZSRR za wydarzenie pozytywne. Najmocniej zmieniło się przy tym nastawienie mieszkańców wschodniej części kraju (uważa tak 65% badanych wobec 26% w 2020 r.).

Wykres 1. „Uznajesz rozpad ZSRR za wydarzenie pozytywne czy negatywne?”



Źródło: Засудження СРСР, дерусифікація, Майдан – як змінюється ставлення українців до політики національної пам’яті на тлі російської агресії, Фонд «Демократичні ініціативи» ім. Гетьмана Кучеріва, 20.01.2023, dif.org.ua.

Kulturę rosyjską postrzega się dzisiaj jako instrument podporządkowywania Ukrainy oraz formowania postaw lojalności i przekonań o niepełnowartościowości i prowincjonalności kultury ukraińskiej. Od początku inwazji trwają dyskusje o zasadności unieważnienia kultury rosyjskiej w całości – zarówno współczesnej, jak i klasycznej (np. twórczość Aleksandra Puszkina), w tym również twórców urodzonych na Ukrainie bądź z nią związanych (m.in. Michaił Bułhakow, Anton Czechow), lecz należących do kanonu rosyjskiego. Postępuje także demontaż rosyjskich i sowieckich symboli oraz upamiętnień (pomników, nazw ulic) z przestrzeni publicznej, usuwanie dzieł kultury rosyjskiej z teatrów, programów szkolnych i niektórych bibliotek.

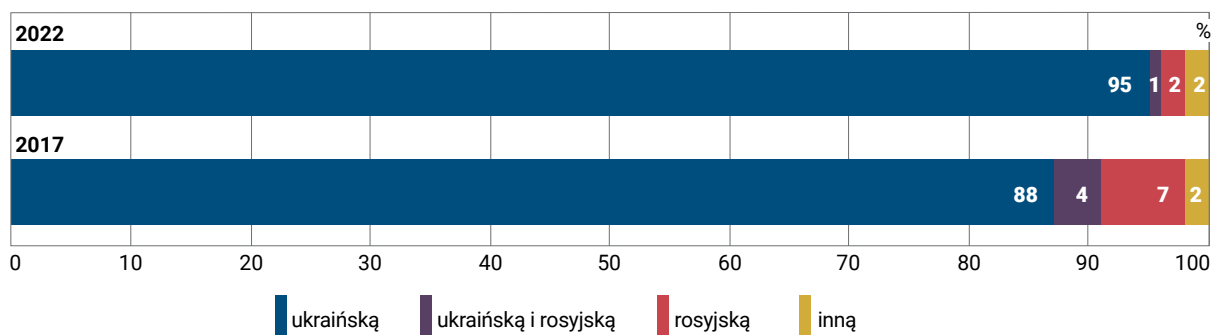
Ukrainizacja: powrót do źródeł

Derusyfikacja spowodowała zwrot Ukraińców ku rodzimym historii, kulturze i językowi, na których budowana jest tożsamość. Do ich marginalizacji przyczynił się okres sowiecki, jednak w ciągu trzech dekad istnienia niepodległej Ukrainy zabrakło również skutecznych strategii ich popularyzacji, a wielu obywateli pozostawało pod wpływem narracji o „wyższości kultury rosyjskiej”.

Po rozpadzie ZSRR Ukraina przechodziła kilka etapów budowy nowej, niesowieckiej tożsamości. W latach dziewięćdziesiątych nastąpił pierwszy, tylko częściowy demontaż spuścizny komunistycznej – ustanowiono symbole państwowe, usunięto część sowieckich upamiętnień i ideologię komunistyczną z programów szkolnych i akademickich. Pierwszym okresem świadomego kreowania ukraińskiej tożsamości stała się – choć jedynie dla części społeczeństwa – prezydentura Wiktora Juszczenki, która nastąpiła po pierwszym masowym zrywie społecznym po odzyskaniu niepodległości – tzw. pomarańczowej rewolucji (2004). Państwo zintensyfikowało wówczas politykę pamięci honorującą wydarzenia i postaci przemilczane w okresie ZSRR, przede wszystkim Hołodomor, a przywódcom formacji nacjonalistycznych okresu drugiej wojny światowej nadano tytuły Bohatera Ukrainy. W 2006 r. powołano Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej, który miał się stać instytucjonalnym mechanizmem realizowania państwowej wizji polityki pamięci.

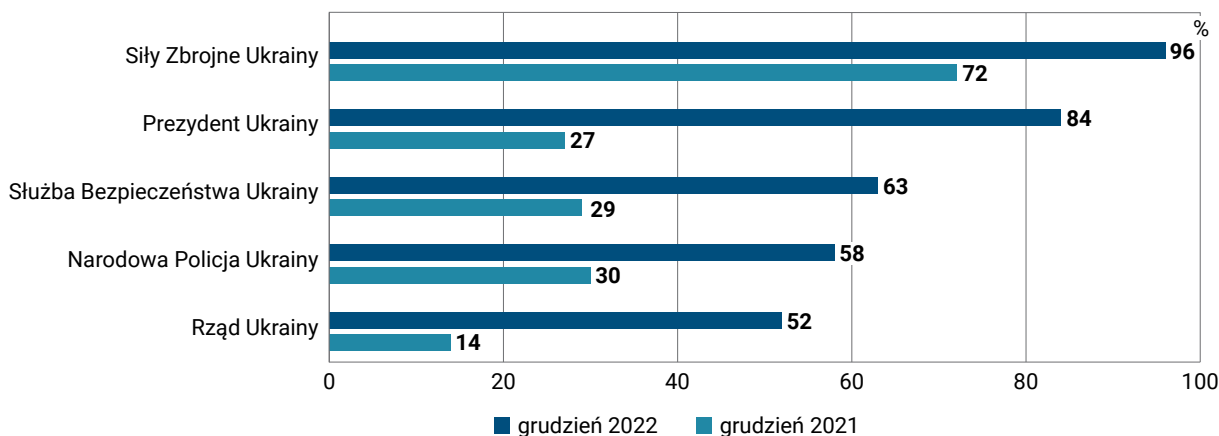
Impulsami, które skutkowały głębokimi zmianami w świadomości obywatelskiej, były rewolucja godności (2013–2014) oraz aneksja Krymu przez Rosję i sprowokowana przez nią wojna w Donbasie. Państwo podjęło wówczas kompleksowe działania na rzecz dekomunizacji, kultywowania tradycji historycznych, upowszechniania języka ukraińskiego jako urzędowego i poszerzania jego nauczania w placówkach oświatowych, a także uniezależnienia się od Rosji w wymiarze wyznaniowym (stworzenie autokefalicznego Kościoła Prawosławnego Ukrainy w 2018 r.). Polityka ta, wraz z mobilizacją społeczną wywołaną koniecznością stawiania oporu agresorowi, przyspieszyła dekonstrukcję „ruskiego miru” na Ukrainie, a zarazem kształtowanie się narodu politycznego skupiającego obywateli różnych narodowości, lecz deklarujących przynależność do państwa ukraińskiego. Proces ten objął wówczas tylko część społeczeństwa. Dzisiaj, po prawie roku inwazji, włączyła się w niego absolutna większość. Według sondażu KMIS ze stycznia br. 80% respondentów w pierwszej kolejności deklaruje się jako obywatele Ukrainy, a określając swoją narodowość, znacznie częściej odwołują się do poczucia więzi z krajem zamieszkania niż do kwestii automatycznego „dziedziczenia” narodowości po rodzicach (spadek z 68% w 2017 r. do 48% w 2022 r.). Bezprecedensowo wzrosło (z jednego z najniższych poziomów w skali światowej) zaufanie do instytucji państwowych – ponad trzykrotnie (z 27% do 84%) do prezydenta, dwukrotnie (z 29% do 63%) do Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i policji (z 30% do 58%), a prawie czterokrotnie (z 14% do 52%) – do rządu.

Wykres 2. „Z jaką narodowością się utożsamiasz?”



Źródło: Мова та ідентичність в Україні на кінець 2022-го, Збруч, 7.01.2023, zbruc.eu.

Wykres 3. Poziom zaufania do instytucji państwowych



Źródło: Динаміка довіри соціальним інституціям у 2021-2022 роках, Київський міжнародний інститут соціології, 13.01.2023, kiis.com.ua.

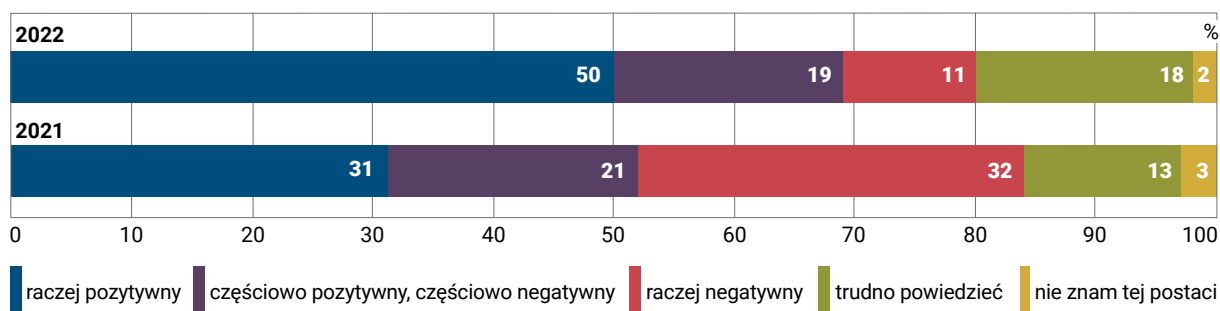
Skuteczność oporu sprawiła, że Ukraińcy zaczęli odwoływać się do własnej historii, by czerpać z niej wzorce waleczności, umiłowania wolności oraz przynależności do Europy. Znakomita większość obywateli uznaje za ważne pielęgnowanie pamięci historycznej, a hasło „Sława Ukrainie – herojam sława”, które ma korzenie w twórczości Tarasa Szewczenki, a w okresie drugiej wojny światowej było wykorzystywane przez środowiska nacjonalistów, stało się rozpowszechnionym powitaniem w mediach i sferze politycznej. Instytucje kulturalne zaktywizowały działalność na rzecz popularyzacji historii, symboli i dorobku kultury – Opera Narodowa Ukrainy ogłosiła 2023 rokiem muzyki ukraińskiej, a poza podmiotami państwowymi (Ukraińską Fundacją Kultury, Ukraińskim Instytutem Pamięci Narodowej) różnorodne projekty artystyczne, kulturalne i historyczne organizują uczelnie, prywatne galerie sztuki oraz indywidualni twórcy, wykorzystujący zainteresowanie Ukrainą za granicą. Fenomen ukraińskiej tożsamości przyciąga uwagę świata, czego dowodzi popularność wykładów online Timothy’ego Snydera z historii Ukrainy czy przygotowanych na globalnych platformach kursów internetowych o tym państwie, reklamowanych hasłem „Odkryj kulturę wolności”.

Skala i brutalność trwającej od 24 lutego ub.r. inwazji sprawiły, że wzmacnianie własnej tożsamości Ukraińcy postrzegają też w kategoriach bezpieczeństwa narodowego. Jej chwiejny i rozmyty charakter, a także tradycyjna nieufność do państwa i jego instytucji uznawane są za jeden z czynników przez lata ułatwiających Rosji dominację nad Ukrainą i kolejne fazy zbrojnej agresji. Dlatego zagrożenie dla państwa ukraińskiego przyczyniło się zarówno do jego upodmiotowienia w oczach obywateli, jak i wzrostu wagi kwestii tożsamości i odrębności narodowej.

Nasza historia, nasz język

Wojna sprzyja krystalizacji mitów historycznych wykorzystywanych do mobilizacji społeczeństwa. Postaci symbolizujące „odwieczną” walkę z Rosją cieszą się rosnącym szacunkiem, choć redukuje się je do jednego, chlubnego wymiaru i otacza bezkrytycznym kultem. Najlepszym tego przykładem jest przywódca ukraińskich nacjonalistów Stepan Bandera, funkcjonujący niemal wyłącznie jako personifikacja niezłomnego oporu wobec Związku Sowieckiego. Dzisiaj pozytywnie ocenia go, w zależności od badania, od 50% do 74% obywateli. W ostatnim roku poparcie to skokowo wzrosło i połączyło całą Ukrainę, w tym wschód i południe, wcześniej krytycznie doń nastawione. Informacje o czynach obciążających jego reputację pojawiają się jedynie w niszowych dyskusjach i nie wpływają na opinię publiczną *en masse*.

Wykres 4. Stosunek do Stepana Bandery

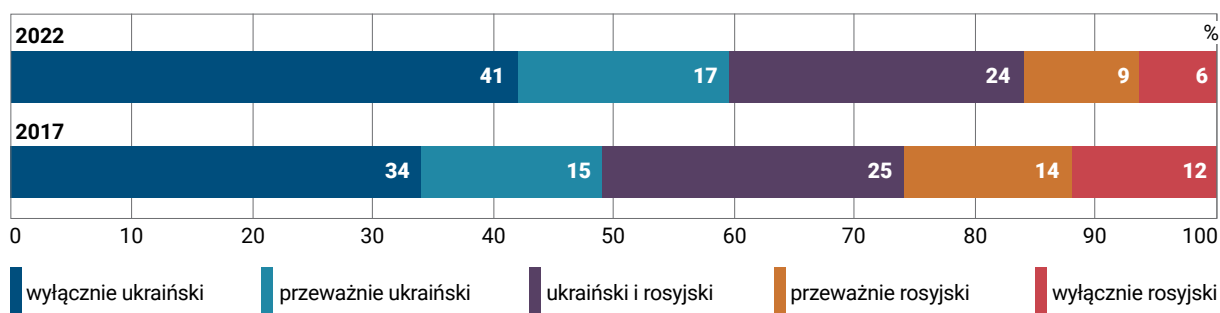


Źródło: Як трансформується ставлення українців до декомунізації, УПЦ МП та націоналізму під час війни з Росією, Фонд «Демократичні ініціативи» ім. Ілька Кучеріва, 13.10.2022, dif.org.ua.

Bezkrytyczna afirmacja działaczy nacjonalistycznych rozciąga się też na postaci bezpośrednio odpowiedzialne za zbrodnie, jak dowódca UPA Roman Szuchewycz. Miasta na zachodzie kraju (np. Tarnopol) wznoszą jego pomniki, a na wschodzie (Krzywy Róg, Krzemieńczuk, Izium i in.) nazywają jego imieniem ulice. Społeczeństwo ukraińskie, które odkrywa dla siebie te postaci często po raz pierwszy, otrzymuje ich wyidealizowany wizerunek, wpisujący się w bieżące potrzeby walki z okupantem. Tendencja ta to jedna z reakcji na trwającą inwazję, lecz rodzi ryzyko utrwalenia arbitralnej, zmitologizowanej wersji pamięci historycznej, co będzie powodować napięcia w relacjach z innymi krajami, w tym z Polską.

Nienawiść do imperialnej Rosji przyspieszyła ukrainizację sfery językowej. Część Ukraińców, którzy wcześniej na co dzień posługiwali się rosyjskim, po 24 lutego ub.r. podjęła pryncypialną decyzję o przejściu na ukraiński w sferze publicznej, a niewielki odsetek – także w życiu prywatnym. Procesy te były widoczne również po 2014 r., jednak trwająca wojna zapewniła im dodatkowy, mocny impuls. Obecnie wyłącznie po ukraińsku komunikuje się 41% respondentów, przeważnie – 17%. Co czwarty ankietowany używa obu języków, zaś do posługiwania się przeważnie lub wyłącznie językiem rosyjskim przyznaje się odpowiednio 9% i 6% badanych. W ciągu ostatnich pięciu lat odsetek osób mówiących wyłącznie lub przeważnie po ukraińsku wzrósł o 8 p.p., a komunikujących się wyłącznie w języku rosyjskim zmalał o 11 p.p.

Wykres 5. Deklarowany język komunikacji w życiu codziennym



Źródło: Мова та ідентичність в Україні на кінець 2022-го, Збруч, 7.01.2023, zbruc.eu.

Nawet na wschodzie i południu kraju osób używających wyłącznie ukraińskiego jest obecnie więcej niż tych, którzy mówią tylko po rosyjsku (odpowiednio 29% i 27%). Choć ten drugi nie przestał być dla wielu językiem codziennej komunikacji prywatnej, to traci swoją dotychczasową pozycję. Trend ten, mimo że nastrocza licznym osobom trudności praktycznych lub powoduje napięcia w rodzinach (m.in. w rozmowach dzieci z rosyjskojęzycznymi rodzicami czy dziadkami), wydaje się nieodwracalny, a najmłodsze pokolenia już dziś w większości płynnie posługują się ukraińskim. Inwazja przyspieszyła też, regulowany ustawą językową z 2019 r., proces przechodzenia biznesu – sieci handlowych, reklamo-

dawców – na język ukraiński. Posługiwanie się językiem państwowym w instytucjach publicznych, na oficjalnych spotkaniach i uroczystościach przestało być martwym przepisem, stało się zaś codzienną praktyką, wręcz modą, podkreślającą patriotyzm i ilustrującą zmianę postaw wobec tego, co rodzime. Tym samym petryfikuje to zapoczątkowane w 2014 r. tendencje.

Przekonanie o konieczności budowania nowej, niesowieckiej tożsamości opartej na ukraińskich historii, języku i kulturze łączy różne grupy społeczne, w tym większość rosyjskojęzycznych Ukraińców, którzy wcześniej w pewnym stopniu czuli przynależność do kultury rosyjskiej. Na tym polu pojawiają się jednak pewne różnice zdań czy spory odnośnie do zakresu i tempa derusyfikacji w poszczególnych sferach. W dyskusjach publicznych pojawia się krytyka „radikalnej ukrainizacji” i piętnowania rosyjskojęzycznych Ukraińców za „posługiwanie się mową agresora” czy odgórnych zakazów komunikowania się po rosyjsku – nawet w rozmowach prywatnych (zarządzenie całkowicie zakazujące używania tego języka wydały władze prestiżowej Akademii Kijowsko-Mohylańskiej w Kijowie).

Sprawcze społeczeństwo

Krystalizująca się tożsamość bazuje na sprawczości i podmiotowości społeczeństwa, które jest fundamentem oporu wobec najeźdźcy. Dramatyczne warunki wojenne zwielokrotniły zaangażowanie w inicjatywy na rzecz obrony kraju i zwiększenia jego stabilności. Obywatele, NGO i struktury samorządu wykazały się ogromnym potencjałem oddolnej samoorganizacji, angażując się w działania bojowe, ale też w pomoc wojsku. Po 24 lutego ub.r. na front ruszyło wielu ochotników, w tym tych, którzy wrócili z zagranicy. Na nowo zaistniał (obecny od 2014 r.) fenomen formacji ochotniczych, zwłaszcza niemilitarnych – medycznych, ratowniczych, pomocowych. Fundacje społeczne zbierają ogromne środki na potrzeby Sił Zbrojnych Ukrainy, np. organizacja Serhija Prytuły w 2022 r. zgromadziła łącznie 3,8 mld hrywien (tj. ponad 100 mln dolarów). Akcje te nie byłyby jednak możliwe bez mobilizacji całego społeczeństwa. Mimo jego zubożenia wpłaty na wsparcie ukraińskiej armii stały się normą. W działania te oraz w nagłaśnianie „ukraińskiej sprawy” poza granicami kraju angażują się artyści, intelektualiści i celebryci – stają się w ten sposób społecznymi ambasadorami swojego kraju. Ukraińcy walczą też „orężem kulturalnym” – utwory takie jak „Czerwona Kałyna” czy „Stefanija” zyskały popularność na całym świecie, a wojenne żarty i memy wykpiwające Rosjan i honorujące rodzimych bohaterów stworzyły już odrębny rozdział w tamtejszej kulturze.

O rosnącym podczas wojny poczuciu sprawczości świadczy również wzrost zainteresowania społeczeństwa polityką (z 71% w 2021 r. do 90% w 2022 r.). Ostatni rok to czas nie tylko konsolidacji wokół władz i wzrostu zaufania do państwa, lecz także oczekiwań, że rządzący zapewnią zarówno skuteczną obronę kraju, jak i wdrożenie systemowych zmian i wyrugowanie korupcji, co z kolei ma torować Ukrainie drogę do członkostwa w UE. Najaktywniej te żądania formułują tradycyjnie aktywne w tym państwie organizacje pozarządowe i dziennikarze śledczy, którzy tropią patologie w działaniu państwa i torpedowanie reform akcesyjnych. Masa krytyczna skandali na przełomie stycznia i lutego br., dotycząca nawet tak strategiczne obszary jak potrzeby Sił Zbrojnych, spowodowała eskalację krytyki władz i przyczyniła się do otwartego piętnowania pojawiających się dysfunkcji. Społeczeństwo Ukrainy jest także ważnym partnerem Zachodu w wymuszaniu na rządzących posunięć reformatorskich. Żywność i dynamizm sfery społecznej potwierdza również fakt, że w warunkach wojennych na Ukrainie dochodzi do głosu nowe pokolenie charyzmatycznych liderów społecznych i wojskowych, którzy mogą odegrać istotną rolę w powojennym życiu politycznym kraju.

Zmiany stopniowe, lecz nieodwracalne

Głębokość i trwałość dokonujących się na Ukrainie przemian społecznych można będzie w pełni ocenić dopiero po zakończeniu aktywnej fazy działań militarnych i po spadku bezprecedensowej mobilizacji obywateli, która wydaje się niemożliwa do utrzymania w długiej perspektywie. Na postawy Ukraińców

będą oddziaływały liczne czynniki: gospodarcze (konkretyzacja perspektyw odbudowy kraju, tworzenia miejsc pracy i zamieszkania), społeczne i socjalne (skala wyrwy demograficznej i traumy wojennej) oraz polityczne (polityka państwa w dziedzinach językowej, historycznej i pamięci), ale również kontekst międzynarodowy – szanse na realną integrację z UE. W obliczu perspektyw przedłużania się wojny zarysowywać się mogą nowe podziały społeczne, ogniskujące się wokół stopnia zaangażowania w obronę kraju (walczący na froncie vs. ci, którzy zostali w domach), wyborów osobistych (pozostawanie w okupowanych i atakowanych miastach vs. wyjazdy do bezpieczniejszych regionów bądź za granicę) i kwestii językowych (osoby posługujące się wyłącznie językiem ukraińskim vs. atakowani za używanie „mowy agresora” rosyjskojęzycznych obywateli).

Procesy tożsamościowe, choć napędzane przez momenty zwrotne w historii, cechują się z natury długofalowym charakterem i zmiennym tempem. Obserwowane w poprzednich dekadach zrywy społeczne (pomarańczowa rewolucja, rewolucja godności) – będące impulsami do demontażu sowieckiej spuścizny i budowy nowej tożsamości – po pewnym czasie wygasały i przekształcały się w okresy stagnacji lub wręcz regresu. Zarazem każde z tych wydarzeń, a także następujące zmiany pokoleniowe konsekwentnie oddalały Ukrainę od sowieckiej przeszłości oraz od samej Rosji. Ta świadomość stopniowego wymykania się z kontrolowanej przez Moskwę strefy postsowieckiej stanowiła jedną z przyczyn kolejnych faz rosyjskiej inwazji, będących próbą rekonkwisty tego państwa i przekreślenia jego euroatlantyckiego kursu. Wbrew intencjom Moskwy każda z nich stała się dla państwa ukraińskiego impulsem do zmian i umocnienia własnej tożsamości. Wydaje się niemal pewne, że powrót do stanu sprzed wojny w zakresie relacji z Rosją nie jest możliwy, podobnie jak rezygnacja Ukraińców z afirmacji własnej tożsamości.

KALENDARIUM INWAZJI ROSYJSKIEJ NA UKRAINĘ

21 lutego 2022 r.

- Dekret Władimira Putina o uznaniu niepodległości tzw. Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej (DRL, ŁRL).

22 lutego

- Duma Państwowa i Rada Federacji ratyfikują umowy o przyjaźni i współpracy z tzw. DRL i ŁRL oraz o wzajemnej pomocy.
- Zgoda Rady Federacji na użycie sił zbrojnych poza granicami kraju.
- Niemcy wstrzymują proces certyfikacji gazociągu Nord Stream 2.

23 lutego

- Wizyta prezydentów Polski Andrzeja Dudy i Litwy Gitanasa Nausėdy w Kijowie.
- Pierwszy pakiet sankcji UE na Rosję w odpowiedzi na uznanie niepodległości tzw. DRL i ŁRL.
- Sankcje USA na firmę Nord Stream 2 AG, właściciela i operatora gazociągu.
- Tzw. DRL i ŁRL zwracają się do Moskwy o wprowadzenie wojsk rosyjskich.
- Rada Najwyższa Ukrainy wprowadza stan nadzwyczajny na terenie całego kraju (poza obwodami donieckim i ługańskim, gdzie stan ten już obowiązywał).

24 lutego

- O godz. 5.55 czasu kijowskiego (4.55 czasu polskiego) Putin ogłasza rozpoczęcie tzw. specjalnej operacji wojskowej mającej na celu m.in. „obronę ludności Donbasu” oraz „demilitaryzację i denazyfikację Ukrainy”.
- O godz. 6.07 czasu moskiewskiego (4.07 czasu polskiego) Siły Zbrojne FR rozpoczynają uderzenie raketowo-powietrzne na Ukrainę, a około 8.00 czasu polskiego wkraczają na jej terytorium od północy – z Rosji i Białorusi, a także z okupowanego Donbasu i Krymu.
- Orędzie prezydenta Wołodymyra Zełenskiego do narodu, w którym apeluje do Ukraińców o zachowanie spokoju, a do świata o wsparcie oraz utworzenie międzynarodowej koalicji na rzecz powstrzymania Rosji.
- Ukraina zrywa stosunki dyplomatyczne z Rosją.
- Rada Najwyższa Ukrainy przegłosowuje wprowadzenie stanu wojennego na terenie całego kraju.
- Unia Europejska, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nakładają sankcje finansowe na Rosję.

25 lutego

- Pododdziały Sił Zbrojnych FR osiągają przedmieścia Kijowa i przejmują kontrolę nad Czarnobyłską Elektrownią Jądrową.
- Walki o lotnisko w Hostomlu. Ukraińcy odpierają szturm na Mikołajów.
- Prezydent Zełenski podpisuje dekret o powszechnej mobilizacji.
- Drugi pakiet sankcji UE na Rosję.
- Napływ uchodźców ukraińskich do Polski i innych państw regionu.
- Zajęcie Melitopola przez wojska rosyjskie.

26 lutego

- Trzeci pakiet sankcji UE na Rosję.
- Wyparcie rosyjskich grup rozpoznawczych z Charkowa.
- W Kijowie nieregularne walki z rosyjskimi oddziałami dywersyjnym.

27 lutego

- Rosyjskie siły zbrojne przejmują kontrolę nad Berdiańskiem, Nową Kachowką i Kupiańskiem.

28 lutego

- Pierwszy duży atak Rosjan na obiekty cywilne (Charków, Czernihów, Mariupol, Kijów).
- Pierwsza runda rozmów delegacji rosyjskiej i ukraińskiej na granicy białorusko-ukraińskiej.
- Oświadczenie prezydentów Polski, Czech, Słowacji, Słowenii, Litwy, Łotwy, Estonii i Bułgarii o poparciu dla integracji europejskiej Ukrainy.
- Ukraina składa wniosek o członkostwo w UE.
- Utworzenie Międzynarodowego Legionu Obrony Terytorialnej Ukrainy.
- Pierwsza partia systemów satelitarnych Starlink dociera na Ukrainę.

1 marca

- Okrążenie Mariupola przez Rosjan.

2 marca

- Przejęcie kontroli nad Chersoniem przez Rosjan. Pierwsze oznaki wyhamowania ich ofensywy.
- Wykluczenie przez państwa zachodnie siedmiu rosyjskich banków z systemu SWIFT.
- Sankcje UE wobec Białorusi za współudział w agresji.
- Rezolucja ONZ potępiająca inwazję Rosji i wzywająca ją do wstrzymania działań wojennych.

3 marca

- Ukraińskie przeciwuderzenie z zachodu w kierunku Kijowa. Obrońcy przejściowo odzyskują leżący na zachód do stolicy Makarów.
- Druga tura rozmów ukraińsko-rosyjskich na granicy ukraińsko-białoruskiej.
- Wszczęcie śledztwa przez Międzynarodowy Trybunał Karny ws. rosyjskich zbrodni na Ukrainie na podstawie wniosku złożonego przez 38 państw, w tym Polskę.

4 marca

- Pożar w Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej w Enerhodarze w wyniku rosyjskiego ostrzału.

5 marca

- Spotkanie szefa MSZ Ukrainy Dmytra Kułeby z sekretarzem stanu USA Antonym Blinkenem na granicy polsko-ukraińskiej.

6 marca

- Przyznanie przez prezydenta Zełenskigo Charkowowi, Czernihowowi, Mariupolowi, Chersoniowi, Hostomlowi i Wołnowasze statusu miast-bohaterów za opór stawiany rosyjskiemu najeźdźcy.

7 marca

- Trzecia tura rozmów ukraińsko-rosyjskich na granicy ukraińsko-białoruskiej.

8 marca

- Dekret prezydenta Zełenskigo o wycofaniu wszystkich ukraińskich żołnierzy służących w zagranicznych misjach pokojowych.

9 marca

- Atak lotniczy armii rosyjskiej na szpital położniczy w Mariupolu.
- Kolejne restrykcje UE wobec białoruskiego sektora finansowego.

10 marca

- Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Rosji i Ukrainy w Antalyi.
- Rosja przyznaje się do złego przygotowania operacji wojskowej i wysłania na Ukrainę nieprzygotowanych do działań w warunkach bojowych żołnierzy z jesiennego poboru.

11 marca

- Spotkanie Łukaszenka-Putin. Białoruś wspiera rosyjską inwazję.
- Wystąpienie prezydenta Zełenskigo online w Sejmie.

12 marca

- Polska specustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.
- Rosyjski MSZ stwierdza, że konwoje z zagraniczną bronią dla Ukrainy staną się „uprawnionymi celami dla rosyjskich sił zbrojnych”.

13 marca

- Rosyjski atak rakietowy na Międzynarodowe Centrum Operacji Pokojowych i Bezpieczeństwa na poligonie w Jaworowie.

14 marca

- Czwarta runda rosyjsko-ukraińskich negocjacji (format online).
- Rosgwardia informuje, że przebieg „operacji specjalnej uległ spowolnieniu”.

15 marca

- Czwarty pakiet sankcji UE wobec Rosji.
- Delegacja przedstawicieli władz Czech (premier Petr Fiala), Polski (premier Mateusz Morawiecki z wicepremierem Jarosławem Kaczyńskim) i Słowenii (premier Janez Janša) do Kijowa.
- Rada Najwyższa Ukrainy uchwała pakiet ustaw wojennych.
- Pacyfikacja obwodu sumskiego przez Rosjan.

16 marca

- Zbombardowanie przez wojska rosyjskie budynku Teatru Dramatycznego w Mariupolu. Śmierć kilkuset osób.
- Wystąpienie prezydenta Zełenskigo online w Kongresie USA.
- Synchronizacja systemu energetycznego Ukrainy z europejskim.
- Rozpoczęcie przez Siły Zbrojne Ukrainy mobilizacji drugiego rzutu rezerwy.

17 marca

- Wystąpienie prezydenta Zełenskigo online w Bundestagu.

18 marca

- Lwów po raz pierwszy celem ataku rakietowego.
- Wezwanie władz Ukrainy do prowadzenia „totalnej wojny kolejowej” na okupowanych terytoriach.

20 marca

- Ukraina zawiesza funkcjonowanie 11 prorosyjskich partii politycznych.
- Prezydent Zełenski podpisuje dekret wprowadzający wspólną transmisję wszystkich ukraińskich kanałów telewizyjnych.

24 marca

- Wystąpienie Zełenskigo online na szczycie NATO oraz posiedzeniu Rady Europejskiej.
- Zatonięcie w okupowanym Berdiańsku rosyjskiego okrętu desantowego „Saratow”, najprawdopodobniej za sprawą ukraińskiego ataku raketowego.
- W związku z regularnie powtarzającymi się antyrosyjskimi protestami FSB nasila terror na terytoriach okupowanych.

25 marca

- Zajęcie przez Rosjan wschodniej części Mariupola.

26 marca

- Spotkanie prezydenta USA Joego Bidena z prezydentem Polski oraz ministrami spraw zagranicznych i obrony Ukrainy w Rzeszowie.

27 marca

- Nieskuteczne apele prezydenta Zełenskigo do obrońców o opuszczenia Mariupola.

28 marca

- Intensyfikacja rosyjskich uderzeń na ukraińskie magazyny paliw.
- Kreml potwierdza, że celem agresji jest „demilitaryzacja i denazyfikacja Ukrainy”.

29 marca

- Fiasco rozmów delegacji ukraińskiej i rosyjskiej w Stambule.

30 marca

- Siły rosyjskie wycofują się z zajętych rejonów w obwodach kijowskim, czernihowskim i sumskim.

1 kwietnia

- Zajęcie przez Rosjan Iziumu w obwodzie charkowskim otwierające drogę do uderzenia na Słowiańsk.
- Zniszczenie bazy paliwowej w Biełgorodzie przez ukraińskie śmigłowce.

2 kwietnia

- Odkrycie masowych grobów w Buczy, Irpieniu, Borodziance i innych miejscowościach. Kolejne potwierdzenia rosyjskich zbrodni wojennych.
- Pierwszy zmasowany ostrzał raketowy rafinerii w Krzemieńczuku.

5 kwietnia

- Wycofanie się Rosjan z rejonu Mikołajowa i umocnienie na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego.

6 kwietnia

- Ujawnienie przez prezydenta Zełenskigo informacji o trwających rozmowach z USA, Francją, Niemcami, Turcją, Wielką Brytanią, Polską, Izraelem i Włochami na temat uzyskania gwarancji bezpieczeństwa.

7 kwietnia

- Białoruskie MSW potwierdza informacje o aktach dywersji na liniach kolejowych wykorzystywanych przez wojska rosyjskie na terytorium Białorusi.

8 kwietnia

- Rosyjski atak raketowy na dworzec kolejowy w Kramatorsku (śmierć 59 osób).
- Wizyta przewodniczącej KE Ursuli von der Leyen, wysokiego przedstawiciela UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josepa Borrella oraz premiera Słowacji Eduarda Hegera w Kijowie.
- Piąty pakiet sankcji UE wobec Rosji.
- Wyzwolenie obwodu sumskiego spod okupacji rosyjskiej.

9 kwietnia

- Wizyta premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona w Kijowie.

10 kwietnia

- Okrążenie przez wojska rosyjskie ukraińskich oddziałów broniących się w zakładach Azowstal.
- Kolejne ataki Rosjan na ukraińską infrastrukturę transportową.

11 kwietnia

- Wprowadzenie w rosyjskich obwodach graniczących z Ukrainą „żółtego” – trzeciego w czterostopniowej skali – stopnia zagrożenia terrorystycznego.

12 kwietnia

- Odwołanie wizyty prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera w Kijowie.
- Zatrzymanie przez SBU Wiktora Medwedczuka – lidera prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie.

13 kwietnia

- Zatopienie przez ukraińskie rakiety krążownika raketowego „Moskwa”, okrętu flagowego rosyjskiej Floty Czarnomorskiej.
- Spotkanie prezydentów Polski, Estonii, Litwy i Łotwy z prezydentem Zełenskim w Kijowie.
- Apel Zełenskigo o dostawy amunicji artyleryjskiej, czołgów i systemów obrony powietrznej.

14 kwietnia

- Uznanie przez Radę Najwyższą działań wojsk rosyjskich na terytorium Ukrainy za ludobójstwo.
- Ukraina zaostrza kary za kolaborację.

18 kwietnia

- Kijów informuje o początku „bitwy o Donbas” – rosyjskiej ofensywie na wschodzie kraju.

20 kwietnia

- Wizyta przewodniczącego Rady Europejskiej Charles’a Michela w Kijowie.

21 kwietnia

- Rosyjska ofensywa w Donbasie bez sukcesów.

24 kwietnia

- Wizyta w Kijowie sekretarza stanu USA Antony’ego Blinkena oraz sekretarza obrony Lloyda Austina.

25 kwietnia

- Kolejny rosyjski atak raketowy na rafinerię w Krzemieńczuku.

26 kwietnia

- Zniszczenie przez Rosjan mostu kolejowego nad Limanem Dniestru, zerwanie bezpośredniego połączenia Odessy z Rumunią.
- Pierwsze spotkanie grupy kontaktowej ds. obrony Ukrainy poświęcone koordynacji wsparcia militarnego. Dochodzi do niego w amerykańskiej bazie Ramstein w Niemczech.
- Wizyta w Moskwie sekretarza generalnego ONZ António Guterresa. Rosja odrzuca propozycję powołania trójstronnej grupy kontaktowej (Rosja, Ukraina, ONZ) ds. organizacji korytarzy humanitarnych dla cywilów z Mariupola przebywających w oblężonych zakładach metalurgicznych Azowstal.

27 kwietnia

- Przegłosowanie w Izbie Reprezentantów USA programu pomocowego Ukraine Democracy Defense Lend-Lease Act.

28 kwietnia

- Nieudane – wobec oporu miejscowej ludności – próby zorganizowania przez Rosjan „referendów ludowych” na terenach okupowanych.

3 maja

- Rosyjskie ataki raketowe na ukraińską infrastrukturę kolejową.
- Kradzież i wywóz ukraińskiego zboża z terytoriów okupowanych do Rosji.
- Ukraińska obrona terytorialna otrzymuje prawo do samodzielnej realizacji zadań na froncie.

5 maja

- Odwrót Rosjan spod Charkowa. Siły ukraińskie przystępują do odzyskiwania utraconych wcześniej terenów i w kolejnych dniach osiągają granicę z Rosją.
- Wprowadzenie „strefy rublowej” na terytoriach okupowanych.

8 maja

- Wizyta premiera Kanady Justina Trudeau w Kijowie.

9 maja

- Podpisanie przez prezydenta Bidena Lend-Lease Act dla Ukrainy.

11 maja

- Apel kolaborantów o przyłączenie okupowanych terytoriów do Rosji.

12 maja

- Rada Najwyższa przyjmuje ustawę o konfiskacie mienia obywateli Rosji i Białorusi (osób fizycznych i prawnych), których działania zagrażają bezpieczeństwu Ukrainy.

15 maja

- Narastanie kryzysu humanitarnego w okupowanej części obwodu chersońskiego.

16 maja

- Porozumienie o ewakuacji rannych ukraińskich żołnierzy z zakładów Azowstal.
- Kolejne ataki raketowe na obiekty wojskowe w rejonie Jaworowa w obwodzie lwowskim.

18 maja

- Atak ukraińskich dywersantów w Melitopolu.

20 maja

- Rosja ogłasza przejęcie kontroli nad zakładami Azowstal w Mariupolu.

22 maja

- Spotkanie prezydenta Dudy z prezydentem Zełenskim i deputowanymi do Rady Najwyższej Ukrainy w Kijowie. Prezydent Zełenski nadaje Rzeszowowi tytuł miasta-ratownika.

23 maja

- Pierwszy wyrok sądu ukraińskiego skazujący rosyjskiego żołnierza na karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabicie ukraińskiego cywila.

25 maja

- Podpisanie przez prezydenta Putina dekretu o uproszczeniu procedury nadawania rosyjskiego obywatelstwa Ukraińcom z obwodów zaporoskiego i chersońskiego.

26 maja

- Utworzenie przez Alaksandra Łukaszenkę Południowego Dowództwa Operacyjnego na granicy z Ukrainą.

29 maja

- Pierwsza od początku wojny podróż prezydenta Zełenskiego poza Kijów – wizyta w Charkowie.
- Ukraińskie akty dywersji w okupowanej części obwodu zaporoskiego.

31 maja

- Ogłoszenie przez SBU zdemaskowania od początku agresji 360 rosyjskich agentów i 5 tys. kolaborantów.

1 czerwca

- Decyzja USA o przekazaniu Ukrainie wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych systemu HIMARS z raketami o zasięgu do 65 km.
- Polsko-ukraińskie konsultacje międzyrządowe w Kijowie z udziałem premierów Mateusza Morawieckiego i Denysa Szmyhala.

3 czerwca

- Szósty pakiet sankcji UE wobec Rosji.

5 czerwca

- Druga wizyta prezydenta Zełenskiego na froncie: w obwodach zaporoskim, donieckim (w okolicach Bachmutu) i ługańskim (rejon Lisiczańska).

8 czerwca

- Uchwała Parlamentu Europejskiego wzywająca do nadania Ukrainie statusu kandydata do członkostwa w UE.

11 czerwca

- Prezydent Ukrainy podpisuje zmiany do ustawy „O podstawach oporu narodowego”.

12 czerwca

- Fiasco obchodów Dnia Rosji na terenach okupowanych. Kolejne akty ukraińskiej dywersji.

16 czerwca

- Kanclerz Niemiec Olaf Scholz, prezydent Francji Emmanuel Macron, premier Włoch Mario Draghi i prezydent Rumunii Klaus Iohannis w Kijowie – poparcie dla nadania Ukrainie statusu kandydata do członkostwa w UE.

17 czerwca

- Wizyta premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona w Kijowie.
- Litwa na podstawie sankcji UE wprowadza zakaz tranzytu kolejowego towarów z Rosji do obwodu kaliningradzkiego.

20 czerwca

- Wprowadzenie zakazu działalności prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie.

23 czerwca

- Szczyt UE w Brukseli – Ukraina i Mołdawia kandydatami do Unii Europejskiej.

25 czerwca

- Przejęcie przez wojska rosyjskie pełnej kontroli nad Siewierodoneckiem.

27 czerwca

- Rosyjski ostrzał rakietowy centrum handlowego w Krzemieńczuku (21 ofiar śmiertelnych).

29 czerwca

- Zaproszenie Szwecji i Finlandii do NATO na szczycie Sojuszu w Madrycie. Rosja uznana za główne zagrożenie dla bezpieczeństwa NATO.

30 czerwca

- Wycofanie rosyjskiego garnizonu z Wyspy Wężowej, wcześniej wielokrotnie ostrzeliwanej przez siły ukraińskie.

3 lipca

- Przejęcie przez wojska rosyjskie pełnej kontroli nad Lisiczańskiem i niemal całym obwodem ługańskim.

4 lipca

- Ukraine Recovery Conference w Lugano poświęcona odbudowie Ukrainy.

6 lipca

- Rozpoczęcie przez KE prac nad rozwiązaniem prawnym umożliwiającym konfiskatę rosyjskich aktywów.

7 lipca

- Ogłoszenie przez Ministerstwo Obrony FR czasowego wstrzymania ofensywnych działań wojskowych w celu „zwiększenia zdolności bojowych” oddziałów.

10 lipca

- Rozpoczęcie poboru „ochotników” wśród więźniów w Rosji.

11 lipca

- Dekret Putina o wprowadzeniu uproszczonej procedury nadania rosyjskiego obywatelstwa dla mieszkańców Ukrainy.

17 lipca

- Odwołanie szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Iwana Bakanowa i Prokurator Generalnej Iryny Wenediktowej.

20 lipca

- Pierwszy ukraiński atak na most Antoniowski na Dnieprze za pomocą amerykańskich systemów HIMARS.

21 lipca

- Siódmy pakiet sankcji UE wobec Rosji.

22 lipca

- Porozumienie Ukrainy i Rosji ws. stworzenia bezpiecznego korytarza dla transportu zbóż, żywności oraz nawozów z ukraińskich portów na Morzu Czarnym: Odessy, Czarnomorska i Jużnego.

23 lipca

- Rosyjski atak raketowy na port w Odessie.

29 lipca

- Eksplozja w obozie jenieckim w Ołeniwce na terenach okupowanych – śmierć 53 żołnierzy ukraińskich, 75 rannych (w tym wśród obrońców zakładów Azowstal).

2 sierpnia

- Rosyjski Sąd Najwyższy uznaje pułk Azow za paramilitarną organizację terrorystyczną.

9 sierpnia

- Ukraiński atak raketowy na rosyjską bazę lotniczą Saki na okupowanym Krymie.

11 sierpnia

- Atak raketowy na Zaporoską Elektrownię Jądrową, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ ws. sytuacji wokół elektrowni. Sprzeciw Rosji wobec utworzenia strefy zdemilitaryzowanej wokół obiektu.

16 sierpnia

- Kolejne eksplozje w rosyjskich obiektach wojskowych na Krymie.

17 sierpnia

- Największy od początku wojny ostrzał Charkowa.

18 sierpnia

- Spotkanie we Lwowie prezydenta Zełenskiego, prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan i sekretarza generalnego ONZ Guterresa ws. warunków realizacji porozumienia zbożowego.

23 sierpnia

- Drugi szczyt Platformy Krymskiej w formule online (przybycie prezydenta Andrzeja Dudy do Kijowa) z udziałem przedstawicieli 60 państw i organizacji.

24 sierpnia

- Atak raketowy wojsk rosyjskich na stację kolejową Czapłyne w obwodzie dnipropepetskim.

25 sierpnia

- Kolejne ostrzały Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej – pierwsze w historii wyłączenia wszystkich reaktorów.

1 września

- Wizyta delegacji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej.

6 września

- Rozpoczęcie przez armię ukraińską kontrofensywy w obwodzie charkowskim, odzyskanie w następnych dniach Bałaklii, Kupiańska i Iziumu.

8 września

- Piąte spotkanie w Ramstein. Zapowiedź USA dotycząca dwudziestego pakietu pomocy o wartości 675 mln dolarów.

9 września

- Wizyta premiera Mateusza Morawieckiego w Kijowie.

11 września

- Ministerstwo Obrony FR potwierdza wycofanie wojsk z prawie całego obwodu charkowskiego.
- Odłączenie ostatniego bloku Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej.

13 września

- Siły Zbrojne Ukrainy informują o zniszczeniu pierwszych irańskich dronów bojowych będących na wyposażeniu armii rosyjskiej.

14 września

- Uszkodzenie tamy Zbiornika Karaczuniwskiego na kanale Dniepr-Ingulec w rejonie Krzywego Rogu w wyniku rosyjskich ataków rakietowych z 14 i 15 września.

15 września

- Odkrycie w miejscowości Izium masowego grobu 500 osób zamordowanych przez Rosjan.

16 września

- Wprowadzenie przez rząd Ukrainy odpowiedzialności karnej za przyjęcie rosyjskiego paszportu.

21 września

- Rozpoczęcie „częściowej mobilizacji” w Rosji.
- Wymiana Wiktora Medwedczuka za ukraińskich jeńców, w tym obrońców zakładów Azowstal.

27 września

- Koniec pięciodniowych pseudoreferendów ws. przyłączenia do Rosji tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych oraz części obwodów chersońskiego i zaporoskiego.

30 września

- Dekret prezydenta Putina ws. aneksji terytoriów, na których odbyły się pseudoreferenda.

1 października

- Odzyskanie przez siły ukraińskie Łymanu i wkroczenie do obwodu ługańskiego.

2 października

- Początek ukraińskiej kontrofensywy, w wyniku której wyparto Rosjan z północno-zachodniej części obwodu chersońskiego.

6 października

- Ósmy pakiet sankcji UE wobec Rosji.

8 października

- Zawalenie się na skutek eksplozji dwóch przęseł jednej z nitek mostu Krymskiego.
- Mianowanie Siergieja Surowikina dowódcą sił rosyjskich na Ukrainie.

10 października

- Pierwszy zmasowany rosyjski atak raketowy na obiekty infrastruktury krytycznej – destabilizacja systemu energetycznego Ukrainy.
- Utworzenie wspólnego zgrupowania wojsk białoruskich i rosyjskich.

12 października

- Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ potępiająca „próbę nielegalnej aneksji” czterech regionów Ukrainy przez Rosję.

13 października

- Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy uznająca Rosję za państwo sponsorujące terroryzm.

16 października

- Rozpoczęcie ewakuacji okupowanego Chersonia.

18 października

- Rada Najwyższa Ukrainy uznaje Czeczeńską Republikę Iczkerii za terytorium okupowane przez Rosję.
- Parlament Estonii uznaje Rosję za państwo sponsorujące terroryzm.

19 października

- Dekret Putina „O wprowadzeniu stanu wojennego na terytoriach Donieckiej Republiki Ludowej, Ługańskiej Republiki Ludowej, obwodów zaporoskiego i chersońskiego”.

22 października

- Zmasowane uderzenie na ukraińską infrastrukturę energetyczną.

23 października

- Aresztowanie właściciela zakładów Motor Sicz Wiaczesława Bohusłajewa.

25 października

- Prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier z wizytą w Kijowie.
- Konferencja w Berlinie na temat odbudowy Ukrainy.

31 października

- Rosyjski atak na ukraińskie hydroelektrownie.

1 listopada

- Oficjalne zakończenie „częściowej mobilizacji” w Rosji.

4 listopada

- Putin legalizuje pobór w rosyjskich zakładach karnych.

9 listopada

- Ogłoszenie przez generała Siergieja Surowikina wycofania wojsk rosyjskich z Chersonia.

11 listopada

- Wkroczenie wojsk ukraińskich do Chersonia, a w kolejnych dniach odzyskanie kontroli nad resztą prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego.
- Rozpoczęcie przez władze Ukrainy budowy „muru” na granicy z Białorusią.

14 listopada

- Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ uznająca prawną odpowiedzialność Rosji za atak na Ukrainę i wzywająca Moskwę do wypłacenia odszkodowań.
- Wizyta prezydenta Zełenskigo w wyzwolonym Chersoniu.

15 listopada

- Blackout na Ukrainie wywołany największym dotychczas rosyjskim atakiem na infrastrukturę energetyczną.
- Zniszczenie rosyjskiej rakiety przez ukraińską obronę przeciwlotniczą w Przewodowie na terytorium Polski (śmierć dwóch obywateli RP).
- Ogłoszenie przez prezydenta Zełenskigo dziesięciopunktowej formuły pokoju.

17 listopada

- Wyrok sądu w Hadze ws. katastrofy samolotu malezyjskich linii lotniczych w 2014 r. potwierdzający jego zestrzelenie przez rakietę rosyjskich sił zbrojnych.
- Przedłużenie tzw. porozumienia zbożowego o cztery miesiące.

22 listopada

- Uderzenie SBU w struktury Ukraińskiej Cerkwii Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego.

23 listopada

- Uznanie Rosji przez Parlament Europejski za państwo wspierające terroryzm.

26 listopada

- Wizyta premiera Mateusza Morawieckiego w Kijowie.

3 grudnia

- Zgoda władz Białorusi na swobodne wykorzystywanie jej terytorium przez wojska rosyjskie.

5 grudnia

- Eksplozje w rosyjskich bazach wojskowych Engels i Diagilewo, w drugiej z nich dochodzi do uszkodzenia samolotów.

13 grudnia

- Konferencja w Paryżu na temat odbudowy Ukrainy.

14 grudnia

- Przyjęcie przez Sejm RP uchwały o uznaniu Rosji za państwo wspierające terroryzm.

16 grudnia

- Dziewiąty pakiet sankcji UE wobec Rosji.

21 grudnia

- Wizyta Zełenskiego w Waszyngtonie – pierwsza podróż zagraniczna od rozpoczęcia przez Rosję inwazji.
- Rosja zapowiada, że zwiększy liczebność sił zbrojnych do 1,5 mln żołnierzy i utworzy nowe dywizje.

23-24 grudnia

- Zmasowany ostrzał Chersonia.

5 stycznia 2023 r.

- Ogłoszenie przez prezydenta Joeego Bidena i kanclerza Olafa Scholza decyzji o wyposażeniu armii ukraińskiej przez Niemcy w system rakietowy Patriot i wozy bojowe Marder oraz o dostarczeniu przez USA ok. 50 wozów bojowych M2 Bradley.

11 stycznia

- Podpisanie we Lwowie przez prezydentów Ukrainy, Polski i Litwy deklaracji Trójkąta Lubelskiego.
- Zapowiedź prezydenta Andrzeja Dudy przekazania Ukrainie kompanii czołgów Leopard z zasobów Wojska Polskiego.

14 stycznia

- Ogłoszenie przez premiera Wielkiej Brytanii Rishiego Sunaka zamiaru przekazania Ukrainie czołgów Challenger 2.

15 stycznia

- Opanowanie przez Rosjan Sołedaru, węzłowej miejscowości na północ od Bachmutu.

18 stycznia

- Katastrofa śmigłowca w Browarach – śmierć ministra spraw wewnętrznych Denysa Monastyrskiego, jego zastępcy oraz 14 innych osób.

19 stycznia

- Przyjęcie przez Parlament Europejski uchwały wzywającej do utworzenia specjalnego trybunału ds. rosyjskich zbrodni wojennych na Ukrainie.

23 stycznia

- Oświadczenie premiera Mateusza Morawieckiego o gotowości Polski do przekazania Ukrainie czołgów Leopard 2 bez zgody Niemiec.
- Zapowiedź prezydenta Emmanuela Macrona przekazania czołgów Leclerc.

24 stycznia

- Oświadczenie kanclerza Olafa Scholza o dostawie czołgów Leopard 2 dla Ukrainy oraz wydaniu zgody na przekazanie takich wozów przez inne kraje.
- Dymisje zastępcy szefa Biura Prezydenta Ukrainy Kyryła Tymoszenki, czterech wiceministrów, zastępcy prokuratora generalnego oraz dwóch szefów administracji obwodowych.

26 stycznia

- Uznanie przez USA Grupy Wagnera za międzynarodową organizację przestępczą.

27 stycznia

- Podjęcie przez generała Walerija Załużnego decyzji o utworzeniu pierwszej na świecie kompanii dronów.

3 lutego

- Szczyt Ukraina-Unie Europejska w Kijowie z udziałem przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, przewodniczącego Rady Europejskiej Charles'a Michela i 15 komisarzy unijnych.

6 lutego

- Uznanie przez Radę Najwyższą Grupy Wagnera za organizację terrorystyczną.

8-9 lutego

- Wizyta prezydenta Zełenskigo w Londynie, Paryżu (spotkanie z prezydentem Macronem i kanclerzem Scholzem) i Brukseli.

10 lutego

- Kolejny rosyjski atak raketowy (według operatora sieci Ukrenerho - czternasty) na ukraińską infrastrukturę energetyczną.

15 lutego

- Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zapowiedział, że kraje członkowskie zwiększą produkcję amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm dla Ukrainy.

16 lutego

- Wizyta ministra spraw zagranicznych Izraela Eliego Cohena w Kijowie.
- Kolejna wymiana jeńców - na Ukrainę powróciło 100 żołnierzy, w tym 94 obrońców Mariupola.

17 lutego

- Początek trzydniowej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa.

20 lutego

- Niezapowiedziana wizyta prezydenta Joego Bidena w Kijowie.

21 lutego

- Orędzie prezydenta Władimira Putina przed Zgromadzeniem Federalnym.
- Wystąpienie prezydenta Joego Bidena w Warszawie.

22 lutego

- Szczyt Bukareszteńskiej Dziewiątki w Warszawie z udziałem m.in. prezydenta Joego Bidena i sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga.

BIOGRAMY AUTORÓW

Jakub Ber

analityk w Zespole Białorusi, Ukrainy i Mołdawii OSW, zajmuje się kwestiami związanymi z obronnością i polityką wewnętrzną. Wcześniej pracownik Instytutu Polonika oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Katarzyna Chawryło

analityczka w Zespole Rosyjskim OSW, specjalizuje się w problematyce społecznej oraz mechanizmach i narracjach rosyjskiej propagandy. W OSW od 2010 r.

Maria Domańska

analityczka w Zespole Rosyjskim OSW. W latach 2006–2015 pracowała w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w tym jako szefowa Wydziału Politycznego Ambasady RP w Moskwie.

Adam Eberhardt

ekspert ds. międzynarodowych, wiceprezes Warsaw Enterprise Institute. W latach 2016–2022 dyrektor OSW, a wcześniej, przez osiem lat – wicedyrektor OSW.

Tadeusz Iwański

kierownik Zespołu Białorusi, Ukrainy i Mołdawii. Analityk ds. ukraińskich w OSW od 2011 r.

Kamil Kłysiński

analityk ds. białoruskich w Zespole Białorusi, Ukrainy i Mołdawii. W OSW od 2007 r., z przerwą w latach 2013–2016, gdy pracował w Ambasadzie RP w Wilnie.

Wojciech Konończuk

dyrektor OSW, specjalizuje się w problematyce Europy Wschodniej. Wcześniej m.in. zastępca dyrektora OSW i kierownik Zespołu Białorusi, Ukrainy i Mołdawii.

Sławomir Matuszak

analityk ds. ukraińskich w Zespole Białorusi, Ukrainy i Mołdawii, specjalizuje się w tematyce gospodarczej i energetycznej. W latach 2012–2017 pracował w Ambasadzie RP w Kijowie.

Marek Menkiszak

kierownik Zespołu Rosyjskiego OSW. W OSW od 2000 r. W latach 1995–2003 wykładowca w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, a od 2003 r. w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Adam Michalski

analityk ds. tureckich w Zespole Turcji, Kaukazu i Azji Centralnej.

Krzysztof Nieczypor

analityk w Zespole Białorusi, Ukrainy i Mołdawii OSW, zajmuje się polityką zagraniczną Ukrainy.

Witold Rodkiewicz

analityk ds. rosyjskiej polityki zagranicznej w Zespole Rosyjskim OSW. Wykładowca w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Jadwiga Rogoża

analityczka w Zespole Białorusi, Ukrainy i Mołdawii, specjalizuje się w problematyce społecznej i politycznej Ukrainy. W OSW od 2000 r. W latach 2015–2018 radca Ambasady RP w Moskwie.

Andrzej Wilk

główny specjalista w Zespole Bezpieczeństwo i Obronność OSW. Od 1999 r. zajmuje się w OSW problematyką militarną, przede wszystkim na obszarze posowieckim.

Iwona Wiśniewska

główna specjalistka ds. gospodarki Rosji w Zespole Rosyjskim OSW. W latach 2012–2014 dyplomata w Ambasadzie RP w Astanie, od 2014 do 2016 r. kierowniczka Wydziału Ekonomicznego Ambasady RP w Moskwie.

Piotr Żochowski

analityk w Zespole Białorusi, Ukrainy i Mołdawii. W OSW od 2001 r. Zajmuje się szeroko pojętą problematyką bezpieczeństwa wewnętrznego, zwłaszcza Rosji, Białorusi i Ukrainy.

